

ERAZM
Z ROTTERDAMU

*

ANONIM

KSIĘGI, KTÓRE ZOWĄ JĘZYK

BIBLIOTEKA
PISARZY

Staropolskich

zespół redakcyjny

Adam Karpiński

Krzysztof Mrowcewicz

Mieczysław Mejor

Tomasz Chachulski

44

Zespół edytorski „Biblioteki Pisarzy Staropolskich”

Instytutu Badań Literackich PAN – Adam Karpiński, Krzysztof Mrowcewicz,

Ariadna Masłowska-Nowak, Ewa Jolanta Głębicka, Radosław Grześkowiak,

Roman Krzywy, Mieczysław Mejor, Tomasz Chachulski – został uhonorowany

nagrodą edytorską Polskiego PEN CLUBU im. Juliusza Żuławskiego

w roku 2017

Instytut Badań Literackich PAN
Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”

BIBLIOTEKA
PISARZY

Staropolskich



ERAZM
Z ROTTERDAMU

*

ANONIM

KSIĘGI, KTÓRE ZOWĄ JĘZYK

WYDAŁA
JUSTYNA DĄBKOWSKA-KUJKO

BL INSTYTUT BADAŃ
LITERACKICH PAN
WYDAWNICTWO
WARSZAWA 2019

Recenzent tomu

prof. dr hab. Paweł Stępień, Uniwersytet Warszawski

Konsultacja językowa

dr Monika Kresa, Uniwersytet Warszawski

Redakcja

Wydawnictwo IBL

Korekta

Justyna Mańkowska

Projekt okładki

Magdalena Błażków

Łamanie

Helena Dziurnikowska

Wydawnictwo IBL PAN

Na okładce: herb Odrowąż rodziny Szydłowieckich, zamieszczony centralnie na karcie tytułowej polskiego przekładu: *Księgi, które zowią Język, z łacińskiego na polski wyłożony* (Kraków: H. Wietor, 1542), egzemplarz Biblioteki Ossolineum (sygn. XVI.O.209)

Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2013-2018. Projekt nr 11H 120111481



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI

© Copyright by Justyna Dąbkowska-Kujko, 2019

© Copyright by Instytut Badań Literackich PAN, 2019

Druk i oprawa

PLATAN

Kryspinów 256

32-060 Liszki

ISBN 978-83-65573-92-6

WPROWADZENIE DO LEKTURY



Kiedy w 1525 r. po raz pierwszy w bazylejskiej oficynie Johanna Frobenia ukazała się *Lingua*¹, Erazm z Rotterdamu był autorem m.in. trzykrotnie już publikowanego, bodaj najważniejszego swego dzieła: krytycznej edycji greckiego Nowego Testamentu, wydanego wraz z własnym łacińskim przekładem i komentarzem (pierwsze wydanie: *Novum Instrumentum omne, diligenter ab Erasmo Roterodamo recognitum et emendatum...*, Basileae: Ioannes Frobenius 1516; drugie, ze zmienionym tytułem, uzupełnione i poprawione: *Novum Testamentum omne...*, tamże 1519; trzecie po kolejnych poprawkach i uzupełnieniach: *Novum Testamentum omne...*, tamże 1522)². Edycję autor poprzedził trzema ważnymi tekstami, pełniącymi rolę wprowadzenia. Introdukcje te zatytułował kolejno: „Paraclesis ad Lectorem pium”³, „Methodus”⁴,

¹ *Lingua. Opus novum et hisce temporibus aptissimum*, Basileae: Ioannes Frobenius, mense Augusto 1525. Dwie kolejne, poprawione, edycje dzieła wyszły u Frobenia w lutym i lipcu 1526 r.: *Lingua per Des[iderium] Erasmum Roterodamum diligenter ab autore recognita*. Wydania XVII-wieczne zaś podają tytuł zmodyfikowany: *Lingua, sive De linguae usu atque abusu liber utilisimus*. Warto przy tej sposobności nadmienić, iż zaledwie pięć miesięcy po edycji bazylejskiej, tj. w styczniu 1526 r., oryginał dzieła przedrukował w swojej krakowskiej oficynie Hieronim Wietor.

² Czwarte wydanie, z 1527 r., zawierało paralelnie zestawione kolumny tekstu greckiego, Wulgaty i łacińskiego przekładu Erazma.

³ W edycjach Nowego Testamentu po roku 1522 *Paraclesis* nie jest już zamieszczana na wstępie. Drukowano ją zazwyczaj jako autonomiczny tekst razem z *Ratio seu Methodus compendio perveniendi ad veram theologiam* pod rozwiniętym tytułem: *Paraclesis, id est Adhortatio ad saluberrimum philosophiae Christianae studium* (edycja polska: Erazm z Rotterdamu, *Zachęta do filozofii chrześcijańskiej*, [w:] tenże, *Trzy rozprawy*, przełożył i opracował J. Domański, Warszawa²1990).

⁴ W 1518 r. w łowańskiej oficynie Dirka Martensa osobno opublikował znacznie poszerzoną wersję tego tekstu jako *Ratio seu Methodus compendio perveniendi ad veram theologiam*, przedrukował go też jako introdukcję do wydania drugiego, z kolejnych już jednak edycji tekst zniknął.

„Apologia”. Sformułował w nich program odrodzenia chrześcijaństwa, postulując zwrócenie się ku jego autentycznym źródłom, oraz zawarł refleksje nad hermeneutycznym wymiarem języka, w szczególności zaś ukazał swoje spojrzenie na teologię i studia biblijne, opisał filologiczne strategie prowadzenia badań nad Pismem Świętym, zachęcał do jego lektury, a mając świadomość nowatorskiego charakteru pracy – uprzedził ewentualne zarzuty poprzez wskazanie celu i pożytku, jaki teologii niesie filologia. Niderlandzki humanista bowiem głęboko wierzył, że w słowie i poprzez właściwie zrekonstruowane za pomocą filologicznych technik słowo oraz odrodzenie klasycznej elokwencji ludzie będą mogli zjednoczyć się w „humanistycznej wspólnotcie konwersacji”⁵, dla której podłożem i zarazem punktem odniesienia byłyby wartości oraz dziedzictwo Biblii. Był przekonany o niezwykłej wadze słowa, będącego zresztą nie tylko formą komunikacji między ludźmi, ale przede wszystkim swoistym „medium” między człowiekiem a Bogiem. I choć nigdzie nie rozwinął spójnej filozofii języka, to „mystyczna siła słowa i jego mediacyjna funkcja”⁶ stały się istotnym tematem wielu jego pism. Oto powód, dla którego wspominał w *Paraclesis* o potrzebie tłumaczeń Ewangelii i Pawłowych *Listów* na języki wernakularne i marzył, by były one dostępne dla wszystkich, również tych nieznających greki i łaciny –

[...] aby je mogli czytać i poznawać nie tylko Irlandczycy i Szkoci, ale także Turcy i Saraceni. [...] Niech tedy słowa Pisma brzmią w piosence rolnika przy plugu, niech je tkacz nuci przy swoim warsztacie, niech ulgę niosą w nudnym marszu wędrowcowi. Niechże Pismo będzie zawsze tematem rozmów wszystkich chrześcijan. Tacy bowiem zwykle jesteście sami, jakie są nasze codzienne pogawędki.⁷

W 1520 r. w Lowanium wydawano aż sześciokrotnie dzieło *Apolo-
logia de loco „In principio erat sermo”*⁸, a dwa lata później (1522) u Fro-
bena ukazuje się drukiem potężnych rozmiarów wolumin *Apolo-
logiae Erasmi Roterodami omnes, adversus eos, qui illum locis aliquot in suis
libris non satis circumspecte sunt calumniati*, w którym można znaleźć
siedem tekstów polemicznych niderlandzkiego filologa, poświęconych

⁵ S. Gasbarra, „Lingua, quo vadis?” *Language and Community in Erasmus’s „Lingua”*, „Viator. Medieval and Renaissance Studies” 22(1991), s. 354.

⁶ E. Rummel, *Erasmus*, London-New York 2004, s. 32 [przekład: J. Dąbkowska-Kujko].

⁷ Erazm z Rotterdamu, *Zachęta do filozofii chrześcijańskiej*, op. cit., 141C [s. 49-50].

⁸ Zob. *Bibliotheca Erasmiiana. Répertoire des oeuvres d’Érasme*, ed. F. van der Haeghen, Nieuwkoop 1961, s. 12.

poszczególnym miejscom Biblii. Znaczyło to, że wraz z opracowaną za pomocą narzędzi nowożytnej filologii edycją *Novum Testamentum* Erazm – dotychczas niekwestionowany autorytet w sprawach erudycji klasycznej – stał się także obiektem zainteresowania oraz celem krytyki teologów z głównych ośrodków uniwersyteckich w Europie: Londynu, Paryża, Lowanium i Brukseli⁹. Jego przekład stał się zarazem punktem odniesienia w dyskusjach biblistów protestanckich oraz podstawą ich własnych tłumaczeń Pisma Świętego na języki narodowe (np. edycję drugą wykorzystał Marcin Luter w pracy nad przekładem Biblii na język niemiecki, z trzeciego wydania skorzystał William Tyndale, przygotowując pierwszą angielską translację Nowego Testamentu, czy William Whittingham i zgromadzeni wokół niego teologowie w pracy nad tzw. Biblią genewską, opublikowaną w paryskiej oficynie Roberta Stephanusa).

W taki oto sposób, zebrawszy niemało pochwał, wraz z pierwszą edycją *Novum Instrumentum* Erazm ściągnął zarazem na siebie krytyczną uwagę katolickich scholastyków:¹⁰ Edwarda Lee¹¹ (Eduardus Lee), Nicolasa Baechemy d'Égmond (Nicolas Egmondanus), Martena van Dorpa (Martinus Dorpius), Jacquesa Massona (Jacobus Latomus), Jacquesa Lefèvre d'Étaplesa (Jacobus Faber Stapulensis), Noëla Bédy (Natalis Beda), Pierre'a Cousturiera (Peter Sutor / Petrus Sutorius), franciszkanina Henry'ego Standisha (Henricus Standicius) i wielu mnichów hiszpańskich, z Diego Lópezem de Zúñigą (Jacobus Stunica) na czele. Sceptycznie zapatrywali się oni na metodologię Erazma jako teologa, nieufundowaną na doktrynie Kościoła katolickiego i na wypracowanych przez scholastyków sposobach egzegezy biblijnej. Zauważyli wszakże, iż użył właściwych dla humanistycznej analizy tekstologicznej strategii, którymi dotąd posługiwano się w pracach nad dziełami autorów pogańskich. Podejrzewali więc, że biblijna orientacja Erazmowej teologii wyrasta ze źródeł błędu i herezji oraz do herezji

⁹ Zob. szerzej na ten temat: J. Koryl, „*In principio erat sermo*” Erazma z Rotterdamu rozważania nad znaczeniem pojęcia „*logos*” w pierwszym wersecie prologu Ewangelii św. Jana, [w:] *Studia rhetorica*, pod redakcją M. Choptianego i W. Ryczka, Kraków 2011, s. 93-96.

¹⁰ Warto wspomnieć również i o tym, iż na potrzeby drugiego wydania swojej edycji Nowego Testamentu Erazm złożył u Hansa Holbeina zamówienie na drzeworyt wyobrażający Potwarz (dobór postaci i ich układ do złudzenia przypominają ekfrazę Lukiana znaną pod łacińskim tytułem: *Calumniarum non temere credendum* (Nie wierzyć łatwo obmowie). Zob. A. Szabari, *Less Rightly Said. Scandals and Readers in Sixteenth-Century France*, Stanford 2010, s. 84-86.

¹¹ Zob. R. Coogan, *Erasmus, Lee and the Correction of the Vulgate. The Shaking of the Foundations*, Genève 1992.

prowadzi, skoro przekładem żywo zainteresowali się zwłaszcza protestanci pokroju Lutra¹².

Choć Rotterdamczyk przed rokiem 1525 był już autorem wielu ważnych dzieł¹³, wspominamy tu zwłaszcza o tym jednym, bo ono właśnie ujawniło filologiczny fundament teologii humanistycznej, dając asumpt do ogólnoeuropejskich debat poświęconych językowi *sacrum* (i językowi w ogóle), tajemnicy przekazywanej w Biblii, różnicy między logosem Boskim i ludzkim, potrzebie filologicznego docierania do właściwego sensu Słowa Bożego, konieczności poznania historycznego kontekstu i odróżnienia go od narosłych interpretacji, a także uwzględniania środowiska językowego i znajomości gramatyki oraz retoryki w badaniach na Pismem Świętym, które stawało się obiektem filologicznych analiz¹⁴. Trwalej trosce Erazma o język towarzyszył wysiłek zmierzający do przywrócenia słowom właściwych proporcji semantycznych i znaczeń, mających najadekwatniej wyrażać myśl. Choć wiedział, iż w mowie ludzkiej nigdy nie nastąpi tożsamość bytu i myślenia, bo wyłącznie Bóg może wyrażać się w Słowie, które nie tylko jest tożsame z myślą, ale i jest nią samą, często czynił odniesienia biblijne, również w dziele *Lingua*, widząc paralelę między synostwem Chrystusa a wypowiedzianym przez człowieka słowem, mającym być obrazem jego myśli:

*Caeterum in hoc est lingua data hominibus, ut hac internuntia homo hominis mentem et animum cognoscat. Decet autem, ut imago respondeat archetypo. Specula bona fide repraesentant imaginem rei obiectae. Nam quae mendacia vocantur, in hoc tantum adhibentur, ut risum moveant. Eoque Dei Filius, qui venit in terras, ut per eum cognosceremus mentem Dei, Sermo Patris dici voluit et idem Veritas dici voluit, quod turpissimum sit linguam ab animo dissidere.*¹⁵

¹² Zob. M. Gielis, *Leuven Theologians as Opponents of Erasmus and of Humanistic Theology*, translated by P. Arblaster, [w:] *A Companion to Biblical Humanism and Scholasticism in the Age of Erasmus*, edited by E. Rummel, Leiden-Boston 2008, s. 197-214; por. też E. Rummel, *The Reception of the First Edition and Preparations for a Revision*, [w:] *Erasmus and His Catholic Critics*, vol. 1: 1515-1522, Nieuwkoop 1989, s. 35-61.

¹³ Wymieńmy najważniejsze edycje: *Adagia* (wydanie z roku 1500 oraz edycje następne, zwłaszcza nowe opracowanie z roku 1515), *Enchiridion militis Christiani* (1503), *Stultitiae laus / Moriae encomium* (1511), *De duplici copia rerum ac verborum* (1512), *Institutio principis Christiani* (1516), dziewięć tomów *Opera omnia* św. Hieronima poprzedzonych *Vita Hieronimi* (1516-1520), *Colloquia* (1518 i kolejne edycje).

¹⁴ Szeroko na temat Erazmowej refleksji nad pojęciem logosu i metodami filologicznej analizy Pisma Świętego przy okazji Janowego wersetu zob. J. Koryl, „*In principio erat sermo*”, op. cit., s. 93-130.

¹⁵ Tekst łaciński [za:] Erasmus Roterodamus, *Lingua. Opus novum et hisce temporibus aptissimum*, [Cracoviae: H. Wietor, 1526], k. 51r; tekst polski: *Księgi, które zowią Język III* 131, s. 100 niniejszej edycji.

[...] ale język jest k temu dan człowiekowi, aby przez jego tłumaczenie jeden człek drugiego myśl a wolą poznać a dowiedzieć się mógł. I godzi się, aby obraz człowieczy był a tak się przyrównawał na wzraz onego, na czyje podobieństwo uczynion, jako zwierciadła ukazują oblicze albo podobę każdeg<o>. Rzeczy kłamiwe, jeśli by ich kto używać miał, ty by nie miały mieć miejsca, jedno w rzeczach nieszkodnych, gdzie by śmiech uczynić miały. I dlatego Syn Boży przyszedł na świat, abyśmy przezeń poznali wolą Bożą; chciał być wezwan – Słowo Ojca swego, chciał być wezwan Prawdą, ukazując, iż zła rzecz jest, aby język z myślą się nie zg<a>dzał.

Wątki te Erazm podejmował w swej twórczości często, zwłaszcza zaś o sile słowa pisał 10 lat później w dziele *Ecclesiastes, sive De ratione concionandi libri IV* (1535), w którym czytamy, że Chrystus, wcielenie Boskiej woli, reprezentuje mediacyjną wartość słowa, że Boży Syn jest najbardziej wiarygodnym tłumaczem Boskiej myśli tożsamej ze słowem i jako taki nigdy nie jest różny od „pierwowzoru prawdy”¹⁶.

Świadomość, że nieporozumienia językowe prowadzić mogą do poważnych w skutkach błędów, wypaczeń, waśni i oskarżeń na płaszczyźnie religijnej, społecznej i politycznej, że polimorfizm czy synkretyzm językowy podważa już nie tylko istotę filologii, ale realnie zagraża *humanitas* – człowieczej zdolności twórczej, a w sensie społecznym sprawności i skuteczności komunikacyjnej oraz prowadzeniu dialogu, które są „substancją” czy miarą stopnia rozwoju każdej cywilizacji i kultury¹⁷ – wszystko to w 1525 r. „przełożył” Erazm na język dyskursu literackiego, podporządkował dynamice retoryki, zawierzył sile apoftegmatu i anegdoty, a także opatrzył autorytetem Pisma Świętego, używając narzędzi dialogu i satyry. Tak uzbrojony przedstawił Europie swoje dzieło *Lingua*, raz jeszcze, choć na inny sposób, uderzając w krzykliwych oponentów: i tych sprzed 9 lat, i tych zajadłych zoili, którzy od

¹⁶ Zob. E. Rummel, *Erasmus*, op. cit., s. 33.

¹⁷ Jako że Erazm wielokrotnie w swoich pismach podkreślał wartość uniwersalnej kultury humanistycznej, przekazywanej dzięki wspólnocie języka łacińskiego, niektórzy badacze przypuszczają, iż *Lingua* nie tyle jest skoncentrowana na języku w ogóle w jego wymiarze abstrakcyjnym, ile konkretnie na łacinie (*lingua Latina aeterna*) – języku międzynarodowej społeczności uczonych, bo to ona jako jedyna odsłania perspektywę kulturowej spójności. Dlatego też szczególnie przesłanie tego traktatu może być w pełni zrozumiałe wyłącznie w kontekście renesansowego humanizmu. Uznać go wypada za swoisty kompas z jednej strony wskazujący miejsce dyskusji nad językiem i jego rolą w historii XVI-wiecznej kultury, z drugiej zaś wytyczający miejsce samemu dziełu *Lingua* w obszarze tejże kultury. Zob. S. Gasbarra, „*Lingua, quo vadis?*”, op. cit., s. 352-353.

czasu edycji Nowego Testamentu wciąż nie dawali mu spokoju¹⁸. Dzieło to zrodziły zatem nie tylko lingwistyczne zainteresowania Erazma i chęć uporządkowania refleksji na temat społecznych uwarunkowań ludzkiej mowy, lecz także gorzka konieczność obrony, skoro Rotterdamczyk poczuł się osaczony zarówno przez katolików, jak i protestantów, osaczony – jak za Erazmem pisze Margaret Mann Phillips – „przez watahę agresywnych psów”¹⁹, pozostając sam wobec świata inwektyw; w tym sensie – zauważa dalej brytyjska uczona – nic, co dotychczas napisał, nie było bliższe nie tyle może jego sercu, ile właśnie „systemowi nerwowemu”²⁰. Niezależnie jednak od tych konkretnych, osobistych uwarunkowań, starał się niderlandzki uczony stworzyć dzieło uniwersalizujące problemy języka, owe problemy usystematyzować i poddać analizie sytuację człowieka „uwikłanego w słowo”. Pełen satyrycznej ekspresji, obrazowych scen, dynamicznych dialogów, rozmaitej proveniencji anegdot i aluzji oraz ironią zaprawionych drobiazgow utwór z trudem jednak daje się utrzymać w przestrzeni obiektywnej, która pozwoliłaby pozostać pośród problemów ogólnych, zarazem zwalniając czytelnika z czynienia odniesień do rzeczywistości, w której przyszło Erazmowi żyć.

Traktat *Lingua* ani współcześnie nie stał się przedmiotem poważnej analizy historycznoliterackiej²¹, choć krytycznie opracował go i wy-

¹⁸ Jeszcze w lipcu 1525 r. w kolejnej już apologii odpowiadał na – jak sam pisał – „brednie” Petera Sutora. Bronił się również przed zwolennikami Lutera, pokroju Ulricha von Huttena, a w 1524 r. wystąpił przeciwko samemu koryfeuszowi reformacji europejskiej (*De libero arbitrio diatribe sive collatio*), który odpowiedział mu w roku ukazania się dzieła *Lingua* traktatem *De servo arbitrio*. Zob. R.J. Schoeck, *Erasmus of Europe. The Prince of Humanists 1501-1536*, Edinburgh 1993, s. 298-309; „Erasmus and Luther: On the Freedom of the Will”.

¹⁹ M. Mann Phillips, *Erasmus on the Tongue*, „Erasmus of Rotterdam Society Yearbook” 1 (1981), 1, s. 114 [przekład: J. Dąbkowska-Kujko].

²⁰ Tamże, s. 115-116.

²¹ Nie znaczy to oczywiście, że nie ma rozpraw na temat dzieła, a najważniejsze i stosunkowo najnowsze to: M. O'Rourke Boyle, *Erasmus on Language and Method in Theology*, Toronto 1977; T. Cave, *The Cornucopian Text. Problems of Writing in the French Renaissance*, London-New York 1979; M.-R. Logan, *L' 'homo loquax' d'Erasmus*, „Acta Conventus Neo-Latini Tiuronensis” 38 (1980), s. 349-357; M. Mann Phillips, *Erasmus on the Tongue*, op. cit., s. 113-125; J.L. Carrington, *Erasmus and the Problem of Language*, Michigan 1986; S. Gasbarra, „*Lingua, quo vadis?*”, op. cit., s. 343-355; R.J. Schoeck, *Erasmus of Europe*, op. cit., s. 310-317; „Language and Style”; C. Mazzio, *Sins of the Tongue in Early Modern England*, „Modern Language Studies” 28 (1998), 3/4, s. 93-124; T. van Houdt, „Introduction”, [w:] Antonius a Burgundia, *Linguae vitia et remedia (Antwerp 1631)*, edidit T. van Houdt, Turnhout 1999, s. 22-27; tenże, *The Governing of the Tongue. Language and Ethics in Erasmus' „Lingua” (1525) and Burgundia's „Linguae vitia et remedia” (1631)*, [w:] *The Emblem Tradition and the Low Countries*, edited by K. Porteman, M. Van Vaecck, J. Manning, tamże 1999, s. 77-86.

dał Jan H. Waszink²², ani za czasów Erazma – choć przekładany był na wiele europejskich języków: polski, niemiecki, flamandzki czy hiszpański – nie przypisano mu takiego wpływu, jakim cieszyły się inne prace humanisty.

Mamy wszakże do czynienia z dziełem niekonwencjonalnym, takim, które mogło wyjść tylko spod pióra najznakomitszego, takim zarazem, które należy położyć obok innych – charakterystycznych dla pokolenia wykarmionego na Lukianie: Erazma, Morusa, Machiavellego, Krzyckiego, Dantyszka, Janickiego – celujących w przewrotności utworów, gdzie humor jest równoważny względem dydaktyki, utworów będących formą zabawy literackiej (w typie dużo wcześniejszej *Pochwały głupoty*)²³, jakkolwiek o bardzo poważnej wymowie ideowej i takich konsekwencjach myślowych. Ta – by się tak wyrazić – podwójność ujęć ma być instrumentem nie tylko apologii, ale głównie surowej oceny realiów znanych autorowi. W polu dwuznaczności mieści się też sam tytuł dzieła, wskazujący z jednej strony na język jako organ, z drugiej na proces mówienia (niewątpliwą inspiracją był tu rozdział Listu św. Jakuba [Jk 3,1-12]); ten ostatni także odsyła w dwu kierunkach: służyć bowiem może albo międzyludzkiej komunikacji, albo destrukcji najbardziej elementarnych więzi społecznych, ma więc moc budowania i rujnowania zarazem (stąd skojarzenia wywiedzione z greckiego słowa φάρμακον [*fármakon*] – oznaczającego i ‘lekarstwo’, i ‘truciznę’). Tytuł z kolei przygotowuje czy podpowiada wielowymiarowy pułap, na którym należy odczytywać traktat, wieloznaczności wszakże rządzą całą strukturą i stylem utworu – metaforycznego, „iluzyjnego” i aluzyjnego zarazem. Temat również jest dwoisty: *de linguae usu atque abusu* – „o używaniu i nadużywaniu języka”²⁴.

Wieloznaczności, o których mowa, sygnalizowane są już na samym początku dzieła, które niespodziewanie otwiera swoista „lekcja

²² Desiderii Erasmi Roterodami *Lingua*, edidit J.H. Waszink, Amsterdam 1989 (Desiderii Erasmi Roterodami *Opera omnia recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata*, ordinis quarti tomus primus A). Edycja ta stała się jednym z głównych źródeł pomocnych w przygotowaniu obecnego wydania staropolskiego przekładu dzieła: cytowane w objaśnieniach oryginalne ustępy traktatu Erazma, przywoływane za edycją z 1526 r., konfrontowano z wydaniem Waszinka, skorzystano też z ustaleń źródłowych holenderskiego wydawcy.

²³ Z *Pochwałą głupoty* porównywał dzieło (na niekorzyść jednak tego ostatniego) Johann Huizinga (*Erasmus and the Age of Reformation*, translated by F. Hopman, Mineola-New York 2001 [pierwodruk: 1924], s. 77).

²⁴ Por. Z. Szmydtowa, *Erazma „Język” i jego polskie powiązania*, [w:] *taż*, *O Erazmie i Reju*, Warszawa 1972, s. 131nn.

anatomii” – wywód na temat „fizjologii języka”²⁵. Rejestruje Erazm jego części, interpretuje miejsce pomiędzy innymi elementami cielesnej struktury, opisuje wygląd (*exigua et informis corporis portio*) i funkcje somatyczne (m.in. wpływ na procesy odczuwania różnych smaków), wspomina o jego „talentach”, takich jak zdolność naśladowania odgłosów wydawanych przez zwierzęta, lub umiejętnościach „muzycznych”: a to wydaje dźwięki podobne trąbce wzywającej do boju, a to fletowi podczas zabawy, lutni pośród miłosnych igraszek, a to przypomina lament w godzinie smutku²⁶. Erazm omawia też jego rolę w procesie „fabrykacji” mowy oraz wskazuje różnice między językiem ludzkim a językiem innych stworzeń. Jest to dyskurs w jakiś szczególny sposób ważny dla dalszych specyfikacji autora, bo punktem dojścia oczywiście nie ma być anatomia, ale moralne odniesienia owych fizjologicznych dociekań i prezentacji²⁷.

Język, nie zaś rozum, jak się okazuje, odróżnia człowieka od zwierząt (choć zarazem potrafi on naśladować różne dźwięki natury), ale tenże sam język do nich go przybliża, bo źle używany, a więc nadużywany, traci swą komunikacyjną funkcję, staje się zaś znakiem człowieczego upodlenia, utraty związku z *humanitas*. Rejestrują to Erazmowe „katalogi”:

[...] *nec minus ignominiosis vocibus designant hos Latini: linguaces, locutuleios, garrulos, verbosos, vaniloquos, nugones, blaterones ac rabulas appellantes; nec loqui dicuntur, sed nugari, garrere, blaterare, loquitari, rudere, gannire, obstrepere, obtundere, obturbare, coaxare, latrare, mugire, grunnire, cornicari, crepitare, tinnire.*

[...] Rzymianie odnoszą do nich nie mniej hańbiące określenia: jezoracy, gaduły, pleciugi, słowoluby, trajkoczący, plotkarze, bredzący i mataczę; powiada się także o nich, że nie mówią, ale plotą, gadają głupoty, bredzą, paplają, rżą, ujadają, szumią, ogłuszają, wcinają się, rechoczą, szczechają, ryczą, beczą, kwiczą, trzeszczą, dzwonią.²⁸

(przekład J. Dąbkowska-Kujko)

²⁵ Wskazówek dostarczali tu Erazmowi być może Galen (*Peri chreias morion iz' / De usu partium libri XVII*), z pewnością zaś Celsus (*De medicina*) i Pliniusz Starszy (*Naturalis historia*).

²⁶ Zob. Erasmus Roterodamus, *Lingua*, op. cit., k. 11r; *Księgi, które zowią Język*, op. cit., I 30.

²⁷ Na ten temat szerzej zob. J. Dąbkowska-Kujko, „*Lingua*” Erazma z Rotterdamu między fizjologią, filozofią i filologią, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 31(51)(2017), s. 129-146.

²⁸ Erasmus Roterodamus, *Lingua*, op. cit., k. 15v; *Księgi, które zowią Język*, op. cit., I 60.

Kłamcy, potwarcy, plotkarze, pleciugi czy nawet werbalni nudziarze w języku i poprzez język sprzeniewierzają się przyrodzeniu, bo nie mówią, lecz wydają z siebie nieartykułowane dźwięki, których nie sposób zrozumieć. Zaciera się zatem zasadnicza różnica między ludzką mową a zwykłą „wokalizacją”, charakterystyczną dla zwierząt, co z kolei jest wyraźnym sygnałem zaburzenia naturalnego porządku czy wręcz utraty miejsca człowieka w hierarchii bytów²⁹. Częste zatem odwoływanie się przez Erazma do odgłosów wydawanych przez zwierzęta (rzenie, chrząkanie, kwiczenie, kukanie itd.) traktować należy jako metaforę deformacji ludzkiej mowy, a zestawienia języka z innymi tworcami natury – np. roślinami, które mogą leczyć i truć zarazem, z najbardziej jadowitymi zwierzętami, których jad nie tylko zabija, lecz właściwie wykorzystany służy jako lekarstwo, czy z ziemią, która może rodzić plony i dostarczać pożywienia, ale może też być jałowa, nieść kataklizm i zniszczenie – mają oddawać nie tylko ambiwalencję języka, ale wręcz każą postrzegać go jako piątą, niezwykle silną, żywioł natury³⁰.

Lingua Erazma z Rotterdamu to dzieło od początku z Polską związane. Dedykacja z 14 VIII 1525 r. adresowana bowiem została – zapewne dzięki sugestii Jana Łaskiego młodszego (1499-1560) – do kanclerza wielkiego koronnego, hrabi na Szydłowcu, Krzysztofa Szydłowieckiego (1467-1532). Wyznaczył w niej autor najglówniejsze kierunki swego myślenia, a medyczna nomenklatura wywodu, sięgająca korzeniami sofistyki antycznej, buduje związek między sztuką lekarską a sztuką słowa, dopuszczając możliwość dwojakości, dobrego lub złego, użycia – w mowie bądź w piśmie – mocy języka³¹. Oto język dzięki umiejętności wzbudzania doznań i zmiany stanów duszy może pomagać bądź szkodzić i to zarówno użytkownikom, jak i tym, do których kieruje się wypowiedane słowa (stąd częsta w dziele metafora ostrego, obosiecznego miecza).

Odpowiedź na wstępne pytanie introdukcji: które choroby – duszy czy ciała – są bardziej szkodliwe, wprowadzać ma w centralne zagadnienie Erazmowych „Ksiąg o języku”. Choroby duszy, w szczególności dlatego, że nie są rozpoznane przez ludzi ich doświadczających,

²⁹ Por. S. Gasbarra, „*Lingua, quo vadis?*”, op. cit., s. 348-349.

³⁰ Tamże, s. 349.

³¹ Problem medycznych zainteresowań Rotterdamczyka omawiam [w:] „*Officina medici philosophi schola est. Terapia słowami (casus Erazma z Rotterdamu)*”, „Roczniki Humanistyczne. Filologia Klasyczna” 67(2019), 3, s. 7-22.

zagrożają bardziej niż jakakolwiek dolegliwość cielesna. O ile bowiem za pomocą umysłu jesteśmy w stanie zdiagnozować fizyczną niemoc, o tyle duchowe króć może rozpoznać? Podczas gdy choroby ciała mają zasięg miejscowy i dotyczą zaledwie określonej części ciała, te duchowe nie znają granic i trawia całą osobę. A jak pośród chorób ciała za najbardziej plugawą, prędko rozprzestrzeniającą się „po wszystkich krajach Europy, Afryki i Azji”, oporną na zabiegi medyków, „wzierającą się głęboko w żyły i wnętrzości”, bolesną i zaraźliwą wypada uznać syfilis (*Morbus Gallicus*), tak pośród duchowych – *garrulitas*, nieposkromione gadulstwo, mające moc burzenia więzi międzyludzkich, równie groźne jak zaraza morowa (autor określa je wszakże jako „pospolite powietrze rozpuszczonych języków”), fatalną pandemię, ogarniającą cały świat. Zestawienie gadulstwa z chorobą, wobec której humanista odczuwał wyjątkowo silny wstręt fizyczny i moralny³², nie jest oczywiście przypadkowe. Rysuje ono właściwą perspektywę, jaką Erazm przyjął, w ocenie samego zjawiska nadużywania języka (jest groźną i odrażającą patologią, trudną do wyplenienia) i pozwala zarazem zrozumieć, jak bardzo poważnie traktował problemy językowej artykulacji sądów, mowie właśnie powierzając odpowiedzialność za pokój i wojnę, za dobre i złe relacje zarówno w obszarze polityki, religii, jak i stosunków społecznych. Ambiwalencję tę zwięźle oddał przysłowiem greckiej proweniencji:

*Quid hic vobis referam? Graecorum proverbium: „Lingua, quo vadis?
Subversura civitatem et erectura civitatem?”³³*

Cóż wam tutaj powiem? Przysłowie Greków: „Języku, dokąd idziesz?
Masz zamiar burzyć miasto i miasto odbudować?”³⁴

(przekład J. Dąbkowska-Kujko)

³² Zob. „Objaśnienia” do Dedykacji 2,17, s. 251-252 niniejszej edycji. Odesłania do chorób narządów płciowych znajdziemy również w dalszych partiach dzieła, kiedy np. Erazm pisze o chorobie zwanej *gonorrhoea*, powodującej bezpłodność, nie całkiem słusznie jednak łączonej przez niego z chorobą weneryczną. Nieposkromiony język więc, rozumiany jako choroba, byłby „umysłowym” odpowiednikiem bezpłodności.

³³ Erasmus Roterodamus, *Lingua*, op. cit., k. 94r.

³⁴ Zob. *Księgi, które zowią Język*, op. cit., IV 191: „Piszą Grekowie przysłowie, mówiąc a pytając języka, dokąd by szedł, który odpowiedział: «Idę kazić miasta i budować miasta»”; por. też „Objaśnienia” do IV 191 i 192, s. 616-617.

Plotka, oszczerstwo, zlorzeczenie, sprośność językowa oraz bezrozumna, próżna, niepomiarkowana paplanina czy wielomówstwo (w staropolskim przekładzie: „świegotanie” czy „świegotliwość”)³⁵ zagnieżdżyły się – czytamy dalej w liście kierowanym do Szydłowieckiego – wszędzie:

[...] *per aulas principum, per domos idiotarum, per scholas theologorum, per sodalitates monachorum, per collegia sacerdotum, per militum cohortes, per agriculturalum casas.*

[...] na dworzach wielkich panów, w domiach równych ludzi, w szkołach u teologów, w zakonach między mnichy, w towarzystwach kapłańskich, w wojsze między rycerstwem, aż i w domiach u oraczów.³⁶

Zgubne ich skutki przedstawił więc Erazm wszędzie tam, gdzie należałoby przecież oczekiwać rozumnego dialogu, powściągliwości w mówieniu, roztropnego języka, jednoznacznych komunikatów, wreszcie – mowy życzliwej i łagodnej, prostoty i szczeroci werbalnej w procesie codziennego porozumiewania się.

Z największą jednak furią uderzył – sam niegdyś augustianin – w środowiska zakonne (to samo obserwujemy we wcześniejszej *Pochwale głupoty*), niemal cała czwarta część traktatu *Lingua* poświęcona jest bowiem „wszetcznemu a rozpuszczonemu językowi” mnichów. To próżność i próżniactwo, pielęgnowane przez nich w jakiś szczególny sposób, generować miałyby najgorsze nawyki i prowokować do niewłaściwego używania języka; *garrulitas* i *loquacitas* miałyby się więc gnieździć zwłaszcza pośród – jak przekłada Polak – „lucemierników”, faryzeuszy w białych i czarnych „kopicach”, owych „żwaczy”, których język w tempie pędzącej strzały obiega świat i śmiertelnie przeszywa ludzi swym jadem. Passusy poświęcone obyczajom w środowiskach zakonnych w najwyższym bodaj stopniu ujawniają „teatralne”, widowiskowe i satyryczne cechy dzieła, osiągając kulminację w tych miejscach, gdzie w sarkastyczny, oparty na antytetycznych paralelizmach i tak hiperboliczny, że aż zabawny, sposób autor rozbudowuje za pomocą wątków żarłoczności, pożerania, kłasnania i gryzienia, niemal kanibalizmu,

³⁵ „Chorobę języka”, jaką jest niepomiarkowanie w mowie, gadulstwo, nieskładna wielomówność, jałowa paplanina i brednie, Erazm oddawał również w wielu miejscach dzieła na inne sposoby, chętnie posługując się wywiedzionym z Nowego Testamentu (Mt 6,7) słowem *battologia* (w przekładzie staropolskim: „szczepietanie”); zob. „Objaśnienia” do I 62, s. 287-288; por. *Księgi, które zowią Język*, op. cit., V 50.

³⁶ Erasmus Roterodamus, *Lingua*, op. cit., k. A₄ r; *Księgi, które zowią Język*, op. cit., ded. 2,18.

problem mniszych postów zestawionych z krwiożerczym oszczerstwem³⁷ (zob. *Księgi, które zowią Język* IV 168).

Znany europejskim elitom Rotterdamszczyk miał świadomość, że jego własne dobre imię za sprawą plotki i potwarzy może zostać trwale nadwątlone, bo słowa – piszcze, a to przywołując Homera³⁸, a to cytując Wergiliusza³⁹ czy Horacego – jak lotny ptak rozwinąwszy skrzydła, szybko przenoszą się od jednych do drugich i tak oto „raz rzucone leci bezpowrotnie słowo” (*semel emissum volat irrevocabile verbum*)⁴⁰. Ta „bezpowność” wędrującego (a raczej biegnącego przez świat) słowa, niemożność wrócenia, odwołania oraz niekontrolowana swoboda „pączkowania” i przemieszczania się (choć odpowiedzialny za mowę język został porządnie w ustach „skrępowany”, w jakiś szczególny sposób obwarowany przez naturę, strzeże go wszakże – jak pisze za Homerem Rotterdamszczyk – „zagroda zębów”, które mają za zadanie ukrócić jego swawolę i w razie potrzeby nawet ugryźć do krwi)⁴¹, a następnie posługiwania się przez innych raz wypowiedzianym czy opublikowanym słowem⁴² stają się w przekazie Erazma źródłem prawdziwej dramaturgii świata, licznych napięć ze sceny języka przenoszących się na scenę konfliktów politycznych czy religijnych, prowadzących realnie do obalania najlepszych (naturalnych) człowieczych więzi. Tytułowa *lingua* (‘język’) to zatem nie tylko ruchliwy narząd, nie tylko system znaków dźwiękowych, sposób porozumiewania się czy formułowania wypowiedzi, ale i cenny dar, którego nie powinno się używać niefrasobliwie, przy tym także nadaktywny, autonomiczny wichrzyciel o niezwykłych zdolnościach kreatywnych czy sprawczych.

W osobiwy sposób, paradoksalnie, bo poprzez dominującą w dziele negację⁴³, ciągle podkreślanie ambiwalencji, wydobywanie sprzeczności, ukazywanie zafalszowań, poprzez dygresyjność i aluzyjność, płomienne obrazy destrukcji, niszczenia, dezintegracji i rozry-

³⁷ Por. Z. Szymdłowa, *Erazma „Język” i jego polskie powiązania*, op. cit., s. 128-129.

³⁸ HOM.*Il.* 21,377; *Od.* 4,189. 550; 10,418.

³⁹ VERG.*Aen.* 4,175n.

⁴⁰ HOR.*Epist.* 1,18,71.

⁴¹ Zob. „Objaśnienia” do I 34, s. 272.

⁴² Por. M. Mann Phillips, *Erasmus on His Times. A Shortened Version of the „Adages” of Erasmus*, introduced, translated and edited M. Mann Phillips, Cambridge 1967, s. 11.

⁴³ Oczywiście istnieją także fragmenty (niewielkich jednak rozmiarów) wskazujące sposoby obrony przed oszczerstwem i wielomówstwem, podsuwające swoiste „lekarstwa”, czyli środki zaradcze na gadatliwość, podpowiadające sztukę czy metodę dyscyplinowania języka; należą do nich nade wszystko albo milczenie, albo wewnętrzna, czujna autokontrola.

wania, wreszcie poprzez grę napięć i mistrzowsko stosowaną metodę dialektycznych ujęć czytelnik zmuszany jest do rekonstruowania renesansowej „teologii słowa”, zrozumienia epistemologicznej natury języka, poznania humanistycznej antropologii mowy, mowy zdolnej do odsłaniania ludzkiego ducha i ludzkich charakterów, wreszcie – do rozpoznania najbardziej istotnych ideałów społecznych humanizmu, tj. wspólnotowej zgody i życzliwości w pełni zależnych od języka, gwaranta trwałości i spójności chrześcijańskiej cywilizacji Europy. W takim sensie i tak czytane dzieło *Lingua* z jednej strony jest świadectwem głębokich niepokojów humanisty i jako takie staje się emblematem czasów, w których Erazm z Rotterdamu żył, z drugiej wyraża humanistyczny program odnowy chrześcijańskiej etyki i kultury poprzez odnowę języka oraz pogłębioną refleksję nad rolą mowy czy słowa w życiu człowieka i całych społeczeństw.

Dzieło Erazma jest – jak tu już zauważono – szczególne, bo znajdujące metodę (podobnie jak w przypadku *Adagiów*)⁴⁴ w kompendialności i kumulacji. Oto w przeważającej części składa się z materiału o charakterze paremiograficznym, apoftegmatycznym i egzemplarycznym o dość swobodnym układzie, dlatego przypomina dobrze znane starożytności, a charakterystyczne dla Renesansu kolekcje określane jako *florilegia*, *anthologiae*, *bibliothecae* czy *polyantheae*, a być może w ogóle powstało dzięki gromadzeniu materiału o takim właśnie rodowodzie. Źródłem zachłannie czerpanych anegdot i przykładów są przede wszystkim dzieła Plutarcha (*Powiedzenia królów i wodzów* oraz *Powiedzenia spartańskie*) i Aulusa Gelliusza (*Noce attyckie*), komedie Terencjusza i Plauta oraz Pismo Święte (zwłaszcza Księgi Mądrości, Syracha i Przysłów oraz Listy św. Pawła, List św. Jakuba i Ewangelie), niekiedy też osobiste doświadczenie.

Niektórzy współcześni badacze – o czym już tu wspomniano przy innej okazji – podkreślają, że *Lingua* nigdy nie stała się dziełem tak ważnym i popularnym jak pozostałe prace Erazma, głównie ze względu na bezładną wielość, drobiazgowość, rozproszenie materiału, brak równowagi kompozycyjnej, liczne powtórzenia, krótko – „przegadanie”, z którym wszakże humanista walczył. Im bardziej atakował wielomówstwo, tym bardziej sam stawał się niepomiarkowany w słowie, co wyraźnie miało wspierać tezę o pełnej odwracalności czy ambiwalentnej

⁴⁴ Zob. M. Mann Phillips, *Erasmus on the Tongue*, op. cit., s. 115n.

wartości *verbum*, zarazem ilustrować geniusz mowy i jej głupotę⁴⁵. A jeśli nadto dostrzeżemy głęboki sens posłużenia się oraz celowość tak obfitego wprowadzenia do dzieła materiału apoftegmatycznego i jeśli w ogóle zechcemy zrozumieć powód, dla którego Erazm w jakiś szczególny sposób w swojej twórczości dowartościowywał formy apoftegmatyczne (sam jest autorem zbioru *Apophthegmatum, sive scite dictorum libri sex*; 1531), bez trudu uznamy świadomy zamysł autora.

Kompozycyjne i ideowe drogi, jakie obrał Erazm w swoim dziele, spotykają się i doskonale tłumaczą właśnie w sapiencjalnej i „sumarycznej” naturze apoftegmatu, gatunku zdającego się wyraźnie marginalizować podmiotowy i czynny wymiar humanizmu (tak silnie przecież akcentowany zwłaszcza w pismach Cyserona, Kwintyliana i stoików) na rzecz – jak przekonuje jeden z greckich kodyfikatorów tej literackiej formy⁴⁶ – entuzjazmu dla dziedziny słów. Słowo traktowane jest bowiem w apoftegmacie w jego antropologicznej pełni, tj. w zgodzie z Platońską teorią mowy, która jest obrazem osobowości i ma moc ujawniania ludzkiej natury⁴⁷, a także w harmonii z koncepcją myślenia jako pewnego rodzaju konwersacji człowieka z samym sobą. Ten filozoficzny w istocie wymiar gatunku pozwala właściwie zrozumieć, że słowo, będąc swego rodzaju ekwiwalentem czy – słuszniej – ekstraktem duchowej sfery człowieka i dlatego niemal z nią identyczne, samo nabiera wymiaru podmiotowego, mając zaś moc przekształcania rzeczywistości i budowania międzyludzkich relacji, staje się niemal równorzędne wobec czynu, jeśli nie z nim tożsame. Poprzez słowo zatem bohaterowie apoftegmatów prezentują się jako wyjątkowe indywidua, potrafiące żywo i skutecznie reagować na zastaną rzeczywistość, to słowa stają się też miarodajnym znacznikiem ludzkich skłonności i charakterów. Gatunek ów w szczególny więc sposób dowartościowuje jednostkowy wymiar słowa, a przy tym siłę jego społecznego oddziaływania oraz wszelkie formy werbalnej prezentacji mądrości, z bystrymi replikami na czele.

⁴⁵ Tamże, s. 125; por. J. Huizinga, *Erasmus and the Age of Reformation*, op. cit., s. 76-77; S. Gasbarra, „*Lingua, quo vadis?*”, op. cit., s. 343n.

⁴⁶ Zob. PLUT.*Reg.apoph.* 172c-e; por. też T. ter Meer, „Introduction”, [w:] Desiderius Erasmus Roterodamus, *Apophthegmatum libri I-IV*, edidit T. ter Meer, Leiden 2010, s. 3-36 (Desideri Erasmi Roterodami *Opera omnia recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata*, ordinis quarti tomus quartus).

⁴⁷ „Animus in oratione reluctet” pisał za antycznymi mistrzami Erazm w dziele *Lingua* i posłużył się Sokratesowym apoftegmatem, przywołując go oraz objaśniając jego sens za antologią *Florida Apulejusza*; zob. *Księgi, które zowią Język*, op. cit., IV 33 i „Objaśnienia”, s. 472-473.

Antropologiczny sens posłużenia się przez Rotterdamczyka tym właśnie gatunkiem i w takiej obfitości staje się zrozumiały i intencjonalny, jest przecież konsekwencją przyznania dużej rangi słowu, o którym *Lingua* na różne sposoby traktuje. Zamieszczony w dziele rejestr zdarzeniowo na ogół potraktowanych powiedzeń najznamienitszych osobistości minionego i współczesnego autorowi czasu kumulować ma cały ogrom jednostkowych zróżnicowań charakterologicznych, konstytuując razem coś, co można by paradoksalnie nazwać „indywidualnością powszechną”, w której ostatecznie ma się wyrażać to, co w człowieku, z punktu widzenia aksjologii humanistycznej, najbardziej wartościowe – męstwo, prawość, przemyślność, rozsądek i bystrość. Warto również podkreślić, że autorzy trafnych, błyskotliwie artykułowanych apoftegmatycznych responsów przytaczanych w traktacie *Lingua* ilustrują pragmatykę radzenia sobie z jałowym gadulstwem, haniebnym oszczerstwem, wszeteczną plotką, niewczesnością werbalną, nudną paplaniną, a więc wszystkimi tymi wadami i patologiami, przeciwko którym oręż swego dyskursu kieruje Erazm. Apoftegmata zatem okazuje się nie tylko wyrazem świadomie zastosowanej metody, ale również jeszcze jednym środkiem, dzięki któremu czytelnik powinien rekonstruować pozytywny program antropologiczny niderlandzkiego filologa⁴⁸.

Materiał, o którym mowa, osadzony nadto został pośród – pozostających w mniejszości – wywodów o charakterze uczonego traktatu⁴⁹. Nie jest to zatem ani kompendium przykładów i powiedzeń, nie jest to dialog ani enkomium, lecz utrzymany w konwencji etyczno-filozoficznej spójny – wbrew pozorom – wywód (i dziś niezwykle aktualny), zajmujący medialną pozycję wobec tego, co dotąd Erazm napisał oraz co dopiero powstanie. *Lingua* sytuuje się jakby na trasie irenicznych apeli autora o czerpanie z wzorca Chrystusowego: od dzieła *Enchiridion* (1503), przez *Moriae encomium* (1511), *Sileni Alcibiadis*

⁴⁸ Na temat sapiencjalnej natury apoftegmata i jego antropologicznego wymiaru w twórczości Erazma zob. J. Domański, *Erazm i filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*, Warszawa 2001, s. 95-123, 225-263. Por. J. Dąbkowska-Kujko, *The Classical Apothegm and its Old Polish Application*, „Europa Orientalis” 35(2016), s. 267-285; też, *Dawny apoftegmata. Między historią, retoryką a filozofią*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich/ Problems of Literary Genres” 20(2017), s. 43-54.

⁴⁹ O genologicznej naturze dzieła zob. J. Dąbkowska-Kujko, „*Lingua*” Erazma z Rotterdamu a diatryba, [w:] *Sława z dowcipu sama wiecznie stoi... Prace ofiarowane Pani Profesor Alimie Nowickiej-Jezowej z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej*, Lublin 2018, s. 57-68 („Studia i Materiały z Dziejów Literatury Wczesnonowożytnej”, t. VII).

(1515), *Institutio principis Christiani* (1516), *Querela pacis undique gentium eiectae profligataeque* (1517), *Dulce bellum inexpertis* (1517), edycję Nowego Testamentu i adnotacje do niej, tekst *Ecclesiastes, sive De ratione concionandi libri IV* (1535), po komentarze do psalmów (rozsianych w różnych publikacjach, zwłaszcza z lat 30. XVI w.), tych w szczególności, w których wyraźnie pobrzmiewa tęsknota za jednością wszystkich chrześcijan i pokojem na świecie: *Utilissima consultatio de bello Turcis inferendo* (1530) – komentarz do Ps 29(28), *Liber de sarcienda Ecclesiae concordia* (1533) – komentarz do Ps 84(83), *De puritate tabernaculi, sive Ecclesiae Christianae* (1536) – komentarz do Ps 15(14)⁵⁰.

Anonimowy przekład polski Erazmowego dzieła, zatytułowany *Księgi, które zowią Język*, wyszedł w 1542 r. spod pras krakowskiej drukarni Hieronima Wietora⁵¹. Przez 17 lat, tj. od *editio princeps* oryginału do roku publikacji staropolskiego tłumaczenia, łacińska *Lingua* wydawana była aż 25 razy⁵², co prowokuje pytanie o edycję, z której korzystał Polak w pracy nad przekładem. Wskazanie podstawy translacji w sytuacji takiej wielości jest raczej niemożliwe, choć błędy obecne w pierwszym wydaniu dzieła Rotterdamszczyka, a powielone w tłumaczeniu, naprowadzają nas na pewien trop. Polak mógł mieć w rękę pierwodruk⁵³. Znaczących dla wskazania podstawy tłumaczenia zepsutych lekcji jest zaledwie kilka (jako że są to na ogół nazwy własne, nie mogły zniknąć w przekładzie wskutek innego niż w oryginale doboru słownictwa). Wszystkie one występują wyłącznie w edycji z roku 1525 i wszystkie zostały skorygowane nie tylko w kolejnych wydaniach oryginału, ale i dostrzeżone oraz wynotowane w erratach do *editio princeps*, zamieszczonych na początku dzieła, zaraz po przedmowie kierowanej

⁵⁰ Por. M. Mann Phillips, *Erasmus on the Tongue*, op. cit., s. 125; C.S.M. Rademaker, *Erasmus and the Psalms. His Commentary on Psalm 86(85)*, [w:] *Erasmus of Rotterdam. The Man and the Scholar*, edited by J. Spera Weiland, W.Th.M. Frijhoff, Leiden 1988, s. 187.

⁵¹ Hieronim Wietor w dedykacji kierowanej do Jana Tarnowskiego pisze: „Przeszłych dni napadłem na książki Erazma Roterodama, Niemca Dolnego, sławnego i uczonego, przed kielkiem lat umarłego, o języku, z łacińskiego na polskie dosyć dwornie a foremnie wyłożone...”, co Zofia Szmydtowa (*Erazma „Język” i jego polskie powiązania*, s. 121) niewłaściwie zrozumiała, sądząc, iż drukarz „przed kilku laty natrafił na to tłumaczenie”. Kiedy na nie „natrafił”, nie wiemy, przypuszczając tylko można, iż niedługo przed rokiem publikacji.

⁵² Wszystkie edycje dzieła *Lingua* rejestruje Waszink („Introduction”, [w:] Desiderii Erasmi Roterodami *Lingua*, op. cit., s. 16-17).

⁵³ Ewentualnie korzystał z którejś z 25 edycji opublikowanych do roku 1542, tzn. z tej, która powielalaby (choć takiej nie udało się zidentyfikować) błędy wydania pierwszego.

do Krzysztofa Szydłowieckiego⁵⁴. Polak jednak zdaje się korekty tej czy to nie znać, czy to nie uwzględniać; raczej to drugie, skoro przełożył przedmowę, bezpośrednio po której opublikowano erratę.

Edytorce nie udało się ustalić, kim był staropolski tłumacz, choć bez wątpienia należał on do kręgu ówczesnych erazmianistów pozostających w promieniu oddziaływania elit Krakowa. Jest to bardzo wczesny okres rozwoju staropolskiej literatury, w szczególności – prozy. Z ważniejszych autorów, piszących w języku polskim, przed rokiem 1542 możemy wskazać Biernata z Lublina jako autora wierszowanych dzieł: *Żywota Ezopa Fryga* i *Bajek Ezopowych*, choć przypisuje mu się również m.in. medyczny traktat *Lekarstwa... doświadczone* (1532). Proza polska – reprezentowana u nas skromnie przez średniowieczne kazania, apokryfy, translacje Biblii, modlitwy, epistolografię miłosną i kancelaryjną, zielniki oraz przekłady pióra Andrzeja Glabera z Kobylina czy Marcina Bielskiego – w 1542 r. dopiero przygotowuje się do wejścia w okres pełnego rozkwitu. W latach 50. XVI stulecia wychodzi protestancka Biblia Królewiecka (Nowy Testament) Stanisława Murzynowskiego (1551-1552), z tego samego czasu pochodzi druk *Kroniki wszytkiego świata* (1551) dopiero co wspomnianego Marcina Bielskiego. Jan Kochanowski w roku 1542 ma zaledwie 12 lat i terminuje w szkole, Mikołaj Rej za rok, tj. w 1543, wystąpi ze swym wierszowanym *Kupcem*, choć dzieło zostanie ogłoszone dopiero w roku 1549, a Łukasz Górnicki *Dworzanina* opublikuje aż za 24 lata (1566).

Powoli proza kształtuje się głównie dzięki przekładom i adaptacjom, m.in. właśnie dzieł Erazma, takich jak *De civilitate morum puerilium libellus*, które przyswoił polszczyźnie luteranin Erazm Gliczner Skrzetuski pt. *Książki o wychowaniu dzieci barzo dobre, pożyteczne i potrzebne, z których rodzicy ku wychowaniu dzieci swych naukę dolożną wyczerpnąć mogą* (1558), czy *Enchiridion militis Christiani* – pracę tę adaptował protestant Wojciech z Nowego Miasta i wydał w Królewcu w 1558 r. pt. *Rycerstwo chrześcijańskie a żywot duchowny*. Najwcześniejszym jednak przekładem pisma Erazma (*Precatio Dominica*),

⁵⁴ „Archidamos” poprawiony na „Archidamidas”, „Antiochus” zamiast „Antigonus”, „Caius” w miejsce „Octavius”, a także usterka w cytacie biblijnym: „Hi sunt dii, Israel...” – „To są bogowie, Izrael...” (zamiast „Hi sunt dii tui Israel...” – „Ci są Bogowie twoi, Izraelu...”); piąta korekta dotyczy imienia Samuel, które zastąpiło właściwe Lamuel – errata dołączona do pierwodruku z 1525 r. błędu tego nie wskazuje, w kolejnych edycjach oryginału łacińskiego omyłka została jednak skorygowana. Strony zawierające erratę reprodukuje Waszink (Desiderii Erasmi Roterodami *Lingua*, op. cit., s. 4-5).

poprzedzającym druk *Ksiąg...*, jest *Modlitwa pańska rozdzielna na siedm części*, wydana w 1533 r. Niedługo zaś po przetłumaczeniu na język polski traktatu *Lingua* adaptacji *Querela pacis* Rotterdamszczyka pt. *Napomnienie polskie ku zgodzie do wszech krześcijanów wobec, a mianowicie ku Polakom uczynione* (1545) dokonał Stanisław Łaski, który do tego, iż korzysta z dziełka Erazma, nigdzie się jednak nie przyznał⁵⁵.

Osoba Łaskiego jako możliwego autora naszego przekładu nasuwa się w pierwszej kolejności. Znał on Erazma osobiście (był jego gościem w 1524 r. w Bazylei), a przy tym należał do czołowych erazmianistów pierwszej połowy XVI stulecia. Łaskich – tj. Jana młodszego, brata Stanisława, oraz stryja ich obu, Jana Łaskiego starszego, który był nauczycielem i protektorem Stanisława – wymienia Erazm w przedmowie skierowanej do Krzysztofa Szydłowieckiego. Ponadto właśnie Stanisław dokonał (jak tłumacz *Ksiąg...* – anonimowo) przeróbki Erazmowego dziełka *Querela pacis*. Cechy dialektalne zabytku, według Marii Karpluk⁵⁶, próbującej przed laty określić regionalną (a jak się też okazuje – religijną!) przynależność tłumacza, wskazują wszakże na Mazowszanina o wyraznie – pisze badaczka, choć trudno się z tym sądem zgodzić – reformacyjnych przekonaniach. Łaski oczywiście nie pochodził z Mazowsza, lecz ze wschodniej części Wielkopolski, choć to tam również niektóre z uwidoczniionych przez uczoną form dialektalnych występują w uchwałach sejmiku piotrkowskiego („kasztalan”)⁵⁷; nie był też zwolennikiem nowinek Lutrowych (ale nie był nim również Erazm, jak zdaje się sugerować językoznawczyni). Cechy fonetyczne i morfolologiczne natomiast miałyby odsyłać do regionów Polski północnej⁵⁸.

Wiele lat później Maria Karpluk powróciła do badań nad polskim przekładem dzieła *Lingua*, stawiając nowe hipotezy atrybucyjne, jakkolwiek już sam tytuł jej publikacji informuje, że nie udało się

⁵⁵ Na temat znajomości, tłumaczeń i wpływu pism Erazma w czasach I Rzeczypospolitej zob. m.in. najnowsze prace: M.M. Kacprzak, „*Humanitas*” Erazma z Rotterdamu w kulturze polskiej, [w:] *Humanitas – projekty antropologii humanistycznej*, cz. 2: *Inspiracje filozoficzne projektów antropologicznych*, redakcja naukowa A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2010, s. 41-92 („Humanizm. Idee, Nurt i Paradygmaty Humanistyczne w Kulturze Polskiej”); J. Dąbkowska-Kujko, *Erazmianizm i lipsjanizm w Rzeczypospolitej*, [w:] *Wśród krajów Północy. Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej wobec narodów germańskich, słowiańskich i naddunajskich: mapa spotkań, przestrzenie dialogu*, redakcja naukowa M. Hanusiewicz-Lavallee, Warszawa 2015, s. 247-287 („Kultura Pierwszej Rzeczypospolitej w Dialogu z Europą. Hermeneutyka Wartości”).

⁵⁶ Zob. M. Karpluk, „*Lingua*” Erazma z Rotterdamu w polskim przekładzie z roku 1542. Część II, „Pamiętnik Literacki” 62(1971), 2, s. 97-113.

⁵⁷ Tamże, s. 113.

⁵⁸ Tamże, s. 97-105.

ukonkretnić wcześniejszych ustaleń, autor przekładu wciąż pozostaje zatem anonimowy⁵⁹. Analiza zakresu występowania rzadkiego już w XVI stuleciu spójnika *eż* (dziś – „że”), ponad 60 razy użytego w *Księgach...*, tym razem zaprowadziła językoznawczynię do kancelarii biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego, gdzie znalazła ów spójnik w minutach i kopiach listów urzędowych. Jeden z takich listów (z 14 XII 1534 r.) wedle ustaleń badaczy pisany był przez kanonika krakowskiego, wrocławskiego i warmińskiego, sekretarza biskupa – Wojciecha (Alberta) Kijewskiego (lub Kojowskiego) z Kijowic, zmarłego ok. 1560 r. Stąd kolejna hipoteza badaczki, jakoby przekład „wyszedł z kurii zmarłego w r. 1535, zaprzyjaźnionego z Erazmem, biskupa”⁶⁰. Zbyt wątle to poszlaki...

Z kolei całkiem niedawno Maria Piasecka w pracy doktorskiej⁶¹ poświęconej przekładowi dzieła niderlandzkiego filologa za pomocą badań stylometrycznych próbowała odsłonić tajemnicę atrybucyjną *Ksiąg...* Udało się jej, co prawda, odszukać drobne podobieństwa uchwytnie w stosowanych strategiach przekładu między naszym Anonimem a Stanisławem Łaskim (problem tylko w tym, że *Napomnienie polskie ku zgodzie* to właściwie nie przekład, a wydobyte przez badaczkę cechy typowe są dla twórczości przekładowej doby staropolskiej w ogóle): tendencja do uściślenia i wyjaśniania myśli oryginału; obecność szeregów synonimicznych niewystępujących w oryginale; częste opuszczenia, zwłaszcza fragmentów o charakterze erudycyjnym; uproszczenia struktur tekstu; rezygnacja z metafor; występowanie podobieństw leksykalnych w tekstach obu polskich autorów; stosowanie niektórych wyrazów i form („upad” czy zaledwie raz odnotowana w obu dziełach forma „Miemiec”). I choć Piasecka dostrzega równie dużo różnic (autonomiczne fragmenty, polonizacja itd.), uznaje je przecież – nie wiemy jednak, na jakiej podstawie, mają one wszakże pierwszorzędne znaczenie dla dalszych rozstrzygnięć – ostatecznie za mniej istotne dla ustalenia autorstwa przekładu.

⁵⁹ M. Karpluk, *Erazm w Polsce. „Lingua” w anonimowym przekładzie z 1542 r.*, „Język Polski” 84(2004), 1, s. 1-9.

⁶⁰ Tamże, s. 2.

⁶¹ „*Księgi ktore zową Język* (1542), polski przekład dzieła Erazma z Rotterdamu *Lingua*” – praca napisana na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem dr. hab. Janusza S. Gruchwały (Kraków 2015). Rozprawa została opublikowana pt.: „*Lingua*” Erazma z Rotterdamu w staropolskim przekładzie. *Warsztat pracy tłumacza w XVI wieku*, Warszawa 2017 („Nowe Monografie”).

Wspomniane tu już antywojenne pismo Rotterdamczyka *Querela pacis undique gentium eiectae profligataeque* (*Skarga pokoju ściganego i prześladowanego u wszystkich ludów*⁶²), opublikowane po raz pierwszy u Johanna Frobenia w Bazylei w 1517 r., wydane zaś rok później w Rzeczypospolitej w języku oryginału przez tego samego typografa, który tłoczył *Księgi...*, jako dzieło „Walentego poddanego” (dopiero Aleksander Brückner zidentyfikował go jako Stanisława Łaskiego)⁶³, w istocie trudno uznać – nadmieniono już o tym wyżej – za przekład. Sam zaś autor nie dość, że nie ujawnia swojego nazwiska, nadto nie zdradza też źródła, z jakiego korzystał. Sam już tytuł sugeruje, iż mamy do czynienia z tekstem autorskim: *Napomnienie polskie ku zgodzie do wszech krześcijanów wobec, a mianowicie ku Polakom, uczynione*⁶⁴. Wyraźne przekształcenia ideowe pierwowzoru, dostrzeżone w utworze polskim, oraz jawna, a sygnalizowana już w tytule, polonizacja, rażąco odbiegają od zastosowanych w tłumaczeniu dzieła *Lingua* strategii translacji. Polskie dziełko (powstało ono 28 lat po ukazaniu się oryginału łacińskiego, w zmienionych więc warunkach politycznych) jest zarazem – co udało się ostatnio wykazać⁶⁵ – świadectwem głębokiej znajomości przez wojewodę sieradzkiego twórczości niderlandzkiego humanisty i świadomej interioryzacji jego nauki, wyrażonej nie w jednym (parafrazowanej przez Łaskiego *Querela pacis...*), lecz w wielu pismach, technikę przekładu bowiem łączy Polak z praktyką adaptacji oraz kontaminacji na drodze wprowadzania do tłumaczenia treści znanych z „późnych” wypowiedzi Rotterdamczyka (chodzi głównie o przywołane już tu dziełko *Utilissima consultatio de bello Turcis inferendo*). Z jednej więc strony zastosowane metody translacji zdają się wykluczać, z drugiej wskazywać na Łaskiego jako możliwego tłumacza traktatu *Lingua*. Nic pewnego jednak nie udało się dotąd ustalić.

Z krótkiej przedmowy – poprzedzającej przekład listu dedykacyjnego, jaki Erazm kierował w roku 1525 do mającego żyć jeszcze

⁶² Współcześnie tłumaczyła je Maria Cytowska; zob. Erazm z Rotterdamu, *Skarga pokoju ściganego i prześladowanego u wszystkich ludów*, „Meander” 11(1956), 6, s. 214-231.

⁶³ A. Brückner, *Kto jest autorem „Napomnienia polskiego”*, „Pamiętnik Literacki” 3(1904), 4, s. 409-414.

⁶⁴ Jako autora przekładu, nie zaś dzieła własnego, Stanisława Łaskiego identyfikuje wiele lat po ustaleniach Aleksandra Brücknera Maria Cytowska (*Stanisław Łaski jako tłumacz Erazma z Rotterdamu*, „Meander” 14(1959), 7, s. 362-368).

⁶⁵ Zob. J. Dąbkowska-Kujko, *Wojna w świetle pism Erazma z Rotterdamu i w polskiej adaptacji „Querela pacis...” Stanisława Łaskiego*, [w:] *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, pod redakcją W. Pawlaka i M. Piskaly, Warszawa 2011, s. 55-68 („Studia Staropolskie. Series Nova”).

7 lat (do 1532) hrabi na Szydłowcu – typografa Hieronima Wietora do miłośnika Erazmowych pism Jana Amora Tarnowskiego (1488-1561), wojewody i kasztelana krakowskiego, męża Zofii Szydłowickiej (była to jego trzecia żona), córki Krzysztofa, również nic dla atrybucji *Księgi...* nie wynika, skoro drukarz enigmatycznie pisze:

Przeszłych dni napadłem na książki Erazma Roterodama, Niemca Dolnego, sławnego i uczonego, przed kielkiem lat umarłego, o języku, z łacińskiego na polskie dosyć dwornie a foremnie wyłożone, które iż są bardzo pożyteczne ku czczeniu nie telko uczonem, ale i prostem ludzium, [...] prasowałem je z pilnością i W[aszej] M[iłości], Panu memu miłościwemu, je przypisuję i ofiaruję [...].⁶⁶

Niezależnie od tego, kim był tłumacz traktatu *Lingua*, polska postać dzieła jest świadectwem – wspomniano już o tym – bardzo wczesnej fazy rozwoju prozy staropolskiej i jako taka budzi żywe zainteresowanie uczonych; utwór stał się zwłaszcza przedmiotem badań językoznawców, leksykologów i leksykografów jako ważne źródło m.in. dla tworzenia bazy haseł do *Słownika polszczyzny XVI wieku* (choć przykłady z niego odnotowuje również tzw. *Słownik wileński* Aleksandra Zdanowicza z 1861 r.). Dzieło to – oprócz centralnej dla renesansowej kultury problematyki języka widzianego z perspektywy antropologii humanistycznej, a nawet filozofii czy etyki mowy oraz społecznej komunikacji – jest niezwykle świadectwem konstytuowania się polszczyzny, budowania jej literackiego wymiaru, dowodem wreszcie heroicznej emulacji z łaciną. Mimo iż mamy do czynienia z przekładem, *Księgi...* na płaszczyźnie leksykalnej właściwie niemal zupełnie wolne są od wpływu języka pierwowzoru. Polszczyzna, choć często archaiczna i czasem mało precyzyjna, uwikłana w meandry składniowe, potrafi być aforystycznie zwięzła, obfita zaś w słowa i pojęcia jak najlepiej oddające trudną aparaturę pojęć medycznych i prawnych oryginału. Staropolski tłumacz niezłomny jest w wyszukiwaniu odpowiadających łacińskim przysłów polskich, nieustępliwy w wynajdywaniu synonimów czy określeń dla różnych dźwięków naśladowanych przez człowieka. Oddziaływanie łaciny w dziele polskim najjaskrawiej znać natomiast w składni i użyciu nazw własnych⁶⁷.

⁶⁶ *Księgi, które zowią Język*, op. cit., ded. 1, 4, s. 33.

⁶⁷ Zob. „Zasady transkrypcji”, s. 231-233 niniejszej edycji.

Etymologiczne dociekania, egzegetyczne passusy fragmentów biblijnych, filologiczne analizy, śmiałe obrazowanie, aluzyjny dyskurs, najczęściej odsyłający do postaci i dzieł literatury antycznej, ekspresywna retoryka, ostre etyczne kwalifikacje, błyskotliwa satyra (czasem maskowane szyderstwo czy sarkazm), mitologiczne wyprawy, wreszcie przykłady zaczerpnięte z dzieł greckojęzycznych – większość tych cech obca jest naszym *Księgom*... Polak nie słyszy bowiem charakterystycznych dla Erazma aluzji literackich, zdaje się też nie rozumieć terminologii właściwej jego *philosophiae Christi* (liczne banalizacje), z całą pewnością też nie zna greki, konsekwentnie wszak pomija wszystkie nawiązania i cytaty w tym języku. Zdarzają się w oryginale miejsca tak gęsto utkane z bezpośrednich przywołań i pośrednich odniesień do literatury antycznej, że tłumacz zdaje się „ginać” pod ich naporem czy gubić się w labiryntach odwołań, w każdym razie nie widzi potrzeby takich erudycyjnych kumulacji (np. I 98-99). Radykalnie więc skraca tekst pierwowzoru, przekładając zaledwie pojedyncze zdania, niosące sens ogólny, tj. konkludujące przywołany w dziele łacińskim bardzo bogaty materiał literacki poświęcony niepomiarowaniu w mowie, z licznymi aluzjami do mitologii oraz nierzadko rozległymi przytoczeniami z dzieł autorów starożytnych. W ten sposób tekst, nic właściwie nie tracąc w płaszczyźnie treści i elementarnych znaczeń, wiele w istocie gubi w obszarze literackim, estetycznym, retorycznym i erudycyjnym – z „galaktyki intertekstualności” oraz intelektualnych gier trafiamy do szarego świata dydaktyki i moralizatorstwa⁶⁸.

Niekiedy jednak redukcje cytatów z literatury antycznej okazują się wyjątkowo niefortunne, zwłaszcza wówczas gdy pojawiają się kłopoty ze zrozumieniem treści:

*In comoediis exsibilatur ille, qui audit: „Non pudet vanitatis?”, ac respondet: „Non, dum ob rem”, dicitur enim a lenone et applauditur ei, quod mox sequitur – „sterquilinium”.*⁶⁹

⁶⁸ Zob. np. *Księgi, które zowią Język*, op. cit., IV 175 i „Objaśnienia”, s. 601.

⁶⁹ Por. TER.*Phorm.* 525-526:

AN.: Non pudet
vanitati? DO.: Minime, dum ob rem. GE.: Sterculinium!

ANTIFON: Nie wstyd ci tak oszukiwać?

DORION: Wcale, póki coś z tego mam.

GETAS: „A to gnojek!

(przekład E. Skwara)

W komediach wygwizdywany jest ten, kto słyszy: „Czy nie wstyd ci takiej nieuczciwości?“, a on odpowiada: „Nie, póki to korzystne“, wypowiada to bowiem stręczyciel [Dorion], a publiczność przyklaskuje temu określeniu, które wnet następuje: „Dół kloaczny”.

(przekład J. Dąbkowska-Kujko)

Jako że fragment ów zastąpiło w *Księgach...* zaledwie jedno zdanie, którego związek z powyżej zacytowanym miejscem jest słabo motywowany, trzeba przywołać nieco obszerniejszy passus przekładu (III 137-138):

I w statecznych rzeczach wszędy się wiele blażeństwa namieszało: w naważniejszych sprawach, na dworzach królewskich, wszędy tego dosyć. Żadny się nie wstydzi próżnych rzeczy czynić [podkreślenie J.D.-K.]. I wiele tych, co chcą, aby je miano za Platona, za Katona i na postawie poważnymi się być ukazują, ale uczynki ty czynią, że też Doryjona onego blaźna przewyciężają.

Wyróżnione zdanie w tłumaczeniu staropolskim znajduje się w miejscu przywołanego w oryginale lacińskim cytatu z Terencjusza (*Phorm.* 525-526), obrazującego pogardę dla hipokryty. Choć w polskim utworze brak tego dialogu, kolejne zdania nawiązują przecież do fragmentu zacytowanej przez Rotterdamczyka komedii (postać stręczyciela Doriona), czego czytelnik bez odpowiedniego komentarza może nie zrozumieć.

Tłumacz nie polonizuje, a choć komasuje i kompresuje, nie ucieka się do amplifikacji (czasem tylko spotykamy nieznaczące nadwyżki względem źródła, sygnalizowane komentarzami bądź techniką „głos zdaniowych”). Zainteresowany jest zaś zwłaszcza prostym oddaniem sensu narracji oraz materiału anegdotycznego, który zdaje się go uwodzić, dlatego stara się nigdy z niego nie rezygnować. Naturalną konsekwencją zastosowania owych krótko tutaj opisanych strategii jest zagubienie metaforycznego wymiaru pewnych zwrotów i wyrażeń; świadoma bądź nieświadoma rezygnacja z peryfraz; niewrażliwość na tonację ironiczną; upraszczanie bardziej skomplikowanych figur stylistycznych oryginału; „spowolnienie” oraz zubożenie ekspresji retorycznej i składniowej, w szczególności charakterystycznej dla tych miejsc, w których odczytujemy osobiste aluzje i w których da się rozpoznać problemy wyjątkowo bliskie światopoglądowi Erazma; swoiste „wyjałowienie” ideowe czy ubóstwo erudycyjne wynikające z redukcji głęboko osadzonych w kontekstach literackich wywodów.

Mimo wskazanych (i wielu tutaj niewskazanych)⁷⁰ odstępstw od oryginału przekład w tkance semantycznej pozostaje zarazem – nawet jeśli zabrzmi to paradoksalnie – wierny źródłu. A jako bardzo wczesny zabytek staropolskiej prozy jest dziełem cennym oraz interesującym, magazynuje bowiem stylistyczne zasoby ówczesnej polszczyzny, określa jej leksykalne możliwości, dobrze uwidocznione w kontakcie z bogatą synonimiką pierwowzoru, obrazuje retoryczne ograniczenia ówczesnego języka i wskazuje granice elastyczności syntaktycznej, poświadcza także występowanie pewnych prawidłowości składniowych właściwych dla naszych autorów (nie wyłączając Reja); ogólnie zaś rzecz ujmując – stanowi swoisty punkt odniesienia dla językowej czy retorycznej oceny innych dzieł naszej literatury oryginalnej i przekładowej.

Sam fakt „wyprowadzenia” polszczyzny z Erazmowej łaciny oraz konfrontacja poprzez przekład literackich uzusów (m.in. tworzące się właśnie związki frazeologiczne) obowiązujących w Rzeczypospolitej (wciąż „śpiące” w pomrokach Średniowiecza) z ideowym zapleczem dzieła *Lingua* otwierają polską kulturę na humanistyczne wartości i wzorce, na europejskie standardy intelektualne, pozwalają poznać (albo tylko zaznać) estetyczną i etyczną jakość dowcipu, ironii, gry słów, otwierają wreszcie aksjologiczną przestrzeń *humanitas*, której początkiem i kresem jest szeroko rozumiana kultura języka uobecniana w żywym dialogu i w piśmie – „kultura mowy” i „kultura księgi”.

To wczesne, mało znane dzieło Erazma z Rotterdamu ujawnia na koniec swą ponadczasową moc, uprzytamniając z jednej strony aktualny, uniwersalny wymiar chrześcijańskiego humanizmu i jego priorytety wspólnoty, jedności, życzliwości i pokoju, z drugiej kładzie przed oczy współczesnemu człowiekowi powszechność nadużyć słowa drukowanego i braku dyscypliny mowy; pokazuje, jak w języku odciskają się ograniczenia intelektu i ułomności charakteru; uprzytamnia realne zagrożenia, jakie niesie werbalna manipulacja czy agresja; bilansuje

⁷⁰ Językowymi cechami przekładu w konfrontacji z pierwowzorem przed laty zajęła się Maria Karplukówna, wynotowując wiele cennych aspektów prozy Erazma i warsztatu translatorskiego Polaka. Do najbardziej widocznych własności przekładu niezgodnych z oryginałem zaliczyła („*Lingua*” Erazma z Rotterdamu w polskim przekładzie z roku 1542. Część I, „Pamiętnik Literacki” 62(1971), 1, s. 129):

[...] zmianę *oratio obliqua* na *oratio recta*, antycypację rzeczownika przed zdanie (z równoczesnym użyciem w zdaniu odpowiedniego zaimka), wymianę liczby mnogiej na pojedynczą, osoby trzeciej na drugą, składnika zdaniowego oryginału na pełne wypowiedzenie polskie, dodawanie zaimków, partykuł, różne rodzaje powtórzeń.

społeczne i psychologiczne konsekwencje nikczemnego oszczerstwa, językowej służalczości bądź hipokryzji.

* * *

Wydawca *Ksiąg, które zowią Język* pragnie podziękować Pani mgr Annie Nath-Dokurno, która z wielkim zaangażowaniem włączyła się w pracę nad wydaniem dzieła i udzieliła wielu cennych uwag oraz wskazówek językoznawczych, pozwalających dokonać w tekście, komentarzu oraz objaśnieniach znaczących korekt i uzupełnień. Osobne podziękowania wydawca kieruje do tłumaczy łacińskich i greckich cytatów zamieszczonych w komentarzu, doktorów Wojciecha Kopka i Konrada Kokoszkiewicza. Fragmenty obecne w objaśnieniach przekładał również doktor Robert Sawa, neolatynista pracowity, sumienny i prawy, humanista o niezwyklej wrażliwości – te podziękowania mają charakter szczególny, zginął on bowiem tragicznie zimą 2018 roku. Wiele ważnych dopełnień edycja zawdzięcza jej recenzentowi prof. Pawłowi Stępniewi, a także prof. Tomaszowi Chachulskiemu – obaj ci uczeni wydatnie wpłynęli na ostateczny, merytorycznie pełny kształt *Ksiąg, które zowią Język*.

Wiegiktoze 30

wa Gzyt / skćin'skiego /
n' polski wyio
żony :



KSIĘGI, KTÓRE ZOWĄ JĘZYK,
z łacińskiego na polski wyłożony



[Dedykacja 1]

[1] Oświeconemu i Wielmożnemu Panu, Panu Janowi grabi w Tarnowie, kasztelanowi krakowskiemu, wielkiemu hetmanowi koronnemu, sędomiernemu, stryckiemu, lubaczowskiemu *etc.*, staroście, panu swemu miłościwemu, *Hieronymus* Wietor pokorną służbę swą wskazuje.

[2] Miłościwy Panie, będąc ja wmieszkanem, a nie urodzonym Polakiem, nie mogę się temu wydziwić, gdyż wszelki inny naród język swój przyrodzony miłuje, szyrzy, kraszi i poleruje, czemu sam polski naród swem gardzi i brząka, który mógłby iście – jako ja słyszę – obfitością i krasomową z każdym innym porównać. Ile ja rozumieć mogę z ludzi, z którymi czasem o tem mawiam, nie jest inna przyczyna tego, jedno przyrodzenie polskie, które ku obcem a postronem obyczajom, sprawom, ludziom i językom skłonniejsze jest niżli ku swem własnem. [3] K temu też trudność słów polskich ku wypisaniu, która takowa jest, iż też snadź niepodobno barzo wiele słów czcionkami albo literami łacińskimi, których pospolicie używamy, wypisać. A wszakoż mogłoby się temu podobno pogodzić, gdzieby chuć a chciwość była, abowiem – jako *Cicero* powie – za chciwością tych, którzy się uczą, najdują się nauczyciele. Acz to nie mojej głowy sprawa, k rzeczy przystępując.

[4] Przeszłych dni napadłem na książki Erazma Roterodama, Niemca Dolnego, sławnego i uczonego, przed kielkiem lat umarłego, o języku, z łacińskiego na polskie dosyć dwornie a foremnie wyłożone, które iż są barzo pożyteczne ku czcieniu nie telko uczonego, ale i prostem ludziom, mężczyznom i też białemgłowom, które językiem więcej niżli rękoma zwykły pracować, żeby wiedziały, jako języki swoje mają sprawować, ażeby się też język polski szyrzył, prasowałem je z pilnością i W[aszej] M[iłości], Panu memu miłościwemu, je przypisuję i ofiaruję jako naprzędniejszemu panu między świeckimi tej to sławnej Korony (która z W[aszej] M[iłości] wielką obronę i sławę ma), wiedząc, iż się W[asza] M[iłość] w nich jako i w innych księgach tegoż to pisarza sławnego barzo kochasz. [5] A też jakoby spadkiem na W[aszą] M[iłość] po nieboszczyku panu Krystofie Szydłowieckim, sławnej pamięci panu

krakowskiem, namiastku i ojcu W[aszej] M[iłości], któremu są przypisane, słusznie przypadają. Za to proszę, żeby W[aszej] M[iłości], panu memu miłościwemu, ta chuć i posługa moja jakażkolwiek wdzięczna była, aby W[asza] M[iłość] mem miłościwem panem być raczył.

Dan z Krakowa, z warsztatu mego,
jedenastego dnia po Nowym Lecie MDXLII

[Dedykacja 2]

[1] Oświeconemu a Wielmożnemu Panu Chrystofowi z Szydłowca, wojewodzie i staroście krakowskiemu, Królestwa Polskiego kancle rzowi *etc.* *Erasmus* Roterodam przodkiem pozdrowienie.

[2] Wiele i wielkimi złościami zmazan jest żywot ludski, iż *Homerus*, zrównawając nasz stan z rodzajem innych zwierząt, powiedział, iż żadne zwierzę nad człowieka nie jest nędzniejsze. [3] *Silenus* ten też tak o tym dzierzał, że „nic lepszego, jedno albo się nie narodzić, albo co narychlej z świata żyć”. [4] *Plinius* ten też tak mniemał, iż między dary boskimi żadny większy i lepszy, jedno krótkość żywota. [5] *Pythagoras*, którego zmyślono w księgach u Lucyjana, jakoby po śmierci dusza jego chodziła a bywała w cielech rozmaitych ludzi tak stanu męskiego, jako żeńskiego i też rozmaitych zwierząt, i powie da tenże, że daleko wdzięczniej a daleko łagodniej żył, gdy był zabą niżli królem.

[6] I ty rzeczy, chocia są sprasne ku słyszeniu, a wszakoż snadź nie barzoć by się od prawdy odstrzelały, by to nie było, aby nam Pan Chrystus nie ukazał nam tego, iż jest nam nagotowano wieczne szczęście, to jest zbawienie, a zwłaszcza tym wszystkim, którzy wszystko szczęście, wszystkę nadzieję swą w Nim samym położyli. To dufanie tak mocne w nawiętszych przygodach czyni i zachowywa dobrą myśl każdemu człowieku świadomemu sąmnienia swego, a zwłaszcza gdy tu z nami przebywa Syn Boży, osobnie tajemny a niewymyślony Mistrz, którego Bóg Ociec zesłał w zakładzie, aby odkupił nasze grzechy, który cóżkolwiek ten nędzny żywot gorzkości w sobie miał przez grzech pirworodny laską swą dziwnie w słodkość a w radość przemienił.

[7] Nadto iż człowiek jako jest stworzony z dusze i z ciała, tak dwójakim sposobem bywa udęczone i obrażone. Pytano niegdy od osobnych mądrych ludzi, które by było cięższe obrażenie, jeśli od dusze albo od ciała? A tak się na to zwolili, że obrażenie duszne większą ciężkość przynosi i żalność niż cielesne. Acz pospolici ludzie różnie o tym rozumieją, bo człowiek każdy za to ma, iż trudniej i nędzniej jest puchlinę cierpieć niż gdy łakomstwo. Ci, którzy tak rozumieją, łacniej pozwolą, aby mieli ciało swe piękne, ochędożne niż umysł a duszę swą cnotliwymi uczynki

i naukami przyprawną. Czego nie jest dziw, iż opak o złym a o dobrym rozumieją, gdy za znacznieszą rzecz ciało mają u siebie niż duszę.

[8] Z dawna nad osobne przygody i przyczyny śmierci są napisane trzysta rodzajów niemocy rozlicznych, ku którym każdy czas dziwniejszych a nowych niemocy przybywa, równie jakoby sprzeciwiając się nauce lekarskiej. Któż tedy do końca mógłby zliczyć niemocy a przygody duszne? Ale dałby to Pan Bóg, aby jedno ten porządek liczby był, aby nie więcej wielkimi przyczynami nad cielesne niemocy duszne przewyższyły, które przodkiem naprzedniejszą częśćkę w nas pokalają – duszę. Drugie, iż niemocy cielesne ty są jednymże obyczajem szkodliwe, ale niemocy duszne ty nas chore czynią; nie tylo chore, ale też nieszczęśliwe, przeto iż sami im przyczynę dawamy.

[9] Są potym niektóre niemocy cielesne, które boleści żadnej nie czują, jako suchoty. Ale może li opuchlina, febra albo jakażkolwiek niemoc tak ciało obrazić a dręczyć jako duszę a umysł człowieczy chciwość ku pieniądząm a miłość nieznośna, niewierność a zawiść obraża? Jeszcze niemocy cielesne wielokroć uśmierzają a leczą duszne przygody, jedno tym się zmierzają a ostanowiają, iż dalej niektórymi grzechy nie możemy grzeszyć. Z przyczyny dusznej mnożą się też a przytrefują niemocy cielesne. Takowe niemocy bywają w ciele nacięższe, które nad boleści mają w sobie brzydliwość i mierzenie. A duszne niemocy są wszystkie takowe, bo nie telko że spokojność duszy odejmą, ale złą sławę, lekkość przynoszą.

[10] Lekarze tak rozumieją, że żadna niemoc nie jest szkodliwsza, jedno która czujność i pamięć choremu traci. I łatwiej jest zleczyć na podagrę, na którą chory wielką boleść cierpi z wielkim utyskanim, chcąc być od lekarza zleczon a uzdrowion, niż szalonego, który acz na ciele zdrów, a wszakoż lekarza nie cierpi, chcąc go radziej gwałtem od siebie odrazić, niżby lekarstwo jego przyjąć chciał.

[11] Takowe tedy są wszystkie niemocy duszne, iż im kto więcej a ciężiej jest niemocem, tym mniej dozwoli się leczyć. A tak i w tych dusznych niemocach jest wielka różność w tym. Daleko łatwiej uleczyć możemy zbytek, utratę niepotrzebną, swowolność i insze ty niemocy duszne sprośne, niżli gdy pożądanie a chciwość wysokich rzeczy, zazdrość, pychę a chlubiwość, kochanie w mowie a obludną przykrytość w sobie, którą łacinnicy *hipocrisim* zowią. I najdziesz takowych wiele, którym nie możesz tego na oczy wymietać opilstwa, ale tacy niektórzy mimo to, iż się nie upijają, przedsię bywają w pychę podniesieni, kochanie w sobie mają, we wszystkim się podle swej hardej myśli sprawując. Jeśliby się kto im sprzeciwił, wszelakiej pomsty pokuszają, złościwym

a nieślachetnym chciwościami swym poważne a cnotliwe barwy czyniąc, jakoby to wszystko prze dobre a w dobry obyczaj czynili; nad który rodzaj ludzki takowy nic szkodliwszego, nic oplakańszego być nie może.

[12] O niemocach cielesnych sądzi umysł człowieczy, w dusznych tego czynić nie mogę. Gdy który członek jest zachorzał, o którym rozsądek a rada bywa, jako a jakim lekarstwem ma mu być pomozono? Jakoż tedy rad będzie, aby nienasycone łakomstwo a chciwość którą opatrnością zową chciwi, też zawiść, którzy są tacy, mienią ją, iż z miłości pochodzi; który pychę a o sobie dzierżenie w sobie ma, za mądrość poczyta; złorzeczenie a wszeteczność języka barwi a kraszi, mianem a barwą tą zowią takiego, iż bezpieczny a otworzony w mowie jest?

[13] Co więcej, człowiek, który chory jest na podagrę, ten na oczy i na uszy dobrze zdrów będzie, ale jedna niemoc duszna, którażkolwiek, ta wszystkie duszę obraża. Jeszcze ci, którzy na kamień niemoga, od innych wszystkich niemocy bywają wolni. Duszny grzech albo niemoc żadny nie jest takowy, który z sobą wiele przyczyn i złości innych nie przywodzi. [14] Jeśliż też godzi się przypominać o zarażeniu, które bywa z powietrza morowego, tedy starzy ludzie bezpieczni są od tego. Jeśliż Plinijuszowi wiara ma być dana, też powietrze nie wszędzie zaraża, ale z południa przyszedszy, ku zachodu przychadza, to jest wschodu a północy nie zarazi. [15] Jest też wiele chorób, które dzieciom nie szkodzą. Są drugie, które na żeński stan mocy nie mają. Inne zaś, które panom a ludziem rozkosznym są szkodliwe, pospółstwu nic nie wadzą. Są inne niemocy wielkie, które miescy różnymi krainy cięższe są niż indzie.

[16] Nakrótkę – ty niemocy mają swe własności, swe czasy i osobną władzę w personach, w członkach. Ale duszne niemocy ani stanowi, ani latom, ani żadnemu zamierzeniu nie cierpią, żadną rzeczą się ująć nie dadzą, niewymowną prędkością świat przebieżą. A nie tak jako cielesne przygody sobie ustępują, ale im więcej się ich przymnoży, tym trudniejsze, nieznośniejsze są. A tak, się zmocniwszy, niełacno mogą być zleczone.

[17] Będzie li kto pytał, między cielesnymi niemocami która by była nawiętsza? Mem zdaniem, że ten wrzód, który francą zową, ten przodek odzierży. Bo acz niedawno nastał, ani pewnego przezwiska jeszcze ma, bo jedni zową ji hiszpańskie krosty, drudzy – francuskie, a wszakoż żadny nigdy wrzód tak się nie zmocnił jako ten, że tak prędko wszystkie trzy części świata napelnił, który tak się wkorzenia w żyły a wnętrze człowiecze, tak mocnie trwa a sprzeciwia się wszem lekarstwom,

nadto jest tak przymiotny, iż hnet jeden od drugiego się im skazi, że też okrutniejsze a cięższe boleści na inne choroby zadawa. Są inne niemocy, które jedno twarz zeszpacą albo ciało człowiecze, boleści żadnej ani szkody nie czynią. Ten wrzód, cokolwiek w innych niemocach jest szkodliwego, wszystko z sobą przyniesie: zadliwość, ciężką boleść, przymietność, niebezpieczeństwo zdrowia, natrudniejsze a nażadliwsze leczenie. A wszakoż jakożkolwiek wyleczony i zahamowany będzie, tedy się nawraca zasię jako podagra.

[18] Spytałby też kto na koniec: między niemocami dusznymi, która by była nasz<k>odliwsza¹? Śmiałbych tę chwałę, acz niechwalebłą i nieuczciwą cześć, przywłaszczyć wszetecznemu a rozpuszczonemu językowi. Ta niemoc nieprosta jest, nierówna, nienowa, wszystkie inne złości w sobie zamyka. A nie był żadny wiek tak szczęśliwy, tak skromny, aby się nie musiał na ten występki pożałować. Ale jako febry i mory niektóre, acz nigdy prawie nie zagina, wszakże wždy się swych czasów szerzej mnożą, ostrzej szkodzą, jakoby z umysłu chciały ludzki rodzaj zagubić, tak na ten czas widzimy, że ta wada – wszeteczność a rozpuszczenie języka – sprośnie wszytek świat jako mór ogarnęło. A rozwiódła się na dworzach wielkich panów, w domiech równych ludzi, w szkołach u teologów, w zakonach między mnichy, w towarzystwiech kapłańskich, w wojsce między rycerstwem, aż i w domiech u oraczów, tak gwałtownie o to się przyczyniając, jakoby poważnym naukam, cnotliwym obyczajom, pospolitej zgodzie, duchowieństwu, powadze panów świeckich szkodę a upadek niejaki mogliby przynieść.

[19] Na początku było zaniedbano tej niemocy, która się wszczęła, o której mało przedtym powiedzieliśmy. Acz i na ten czas mała pilność jest, aby ta zaraza nie była. Gdy ludzie trędem zarażeni są, bywają wyrzuceni z obcowania ludzi, a wszakoż nierównie szkodliwiej jest zaniedbano naprzeciwno niemierności języków i po dziś o tym jest małe staranie. A stąd co dalej, barziej ten wrzód jest nieulecześniejszy. Byli też niektórzy, którzy równie jako niedoszli lekarze niedbale tę niemoc lecząc, więcej jej przyczynili. To byli mieli wziąć przed się biskupi, którzy mądrość krześcijańską, naukę Ewangeliję z umierneniem serca, umysłu swego złączyli, ale paleniem, ścinaniem, więzieniem co temu pomogli, na oko widzimy.

[20] My, acz ani zacnością, nauką, ani mądrością jesteśmy tak przyprawieni jako zmocnienie a wielkość tej niemocy potrzebuje, wszakże dla lepszego rzeczypospolitej krześcijańskiej, użaliwszy się nad jej

¹ *nasz<k>odliwsza* – popr. wyd.; *nasszodliwsza* – druk (bl.)

upadkiem, jakiechmy do tego lekarstwo mogli przynieść, tochmy uczynili, iż jeśli ten występki nie może być do końca wykorzenion, ale wždy aby się go umniejszowało.

[21] Od pana Jana z Łaska, wszej poczciwości godnego człowieka, takem wyrozumiał, iż jeszcze w krajoch waszych wiele starożytnych a uprzejmych obyczajów się zawadza. A iż mam mówić sposobem poetów: jest rzecz podobna, iż Sprawiedliwość z innych państw będąc wygnana, ostatecznie się u was stawiła. [22] Nadto, że też macie ćwiczenie a nauki krześcijańskie a przykładne za sprawą przedniejszego człowieka, arcybiskupa Jana z Łaska, który będąc za świętego a godnego biskupa, tych lat rozpustnych jest wielkim przykładem, do czego tym mocniej wiarę swą przyłożyłem, iż w tym, od kogo to słyszę, uznawam taką uprzejmość, taką skromność, że jemu równia nie baczę, bych wynalazł.

[23] Jeżliże to pospolite powietrze rozpuszczonych języków jeszcze na waszę Polskę nie przyszło, zdało mi się tym pisanim poradować się szczęściu waszemu. Pakli też i wam się tego co przymieszało, posyłamy lekarstwo. To, abychmy ku czci Twej, sławie, imieniu Twemu to okazali, przywiódł nas na to ten przerwczony Jan z Łaska, który nie przestawa osobliwą niejaką chęcią mnie o Twych godnościach a poważnych, wielkich cnotach wiele powiedać. Aż ja sam, mając w podziwieniu wielkie chwały Twe, muszę przodkiem ciebie Tobie samemu, potym wszemu Królestwu Polskiemu tak godnego, wielkiego, sprawnego człowieka wieszować.

[24] To kto mi radził, jest człowiek młody, ale statecznych obyczajów i starego domysłu. Nic się na tym nie myli, bo jest człowiek opatrny. Nic też nie zmyśla, gdy tak życzliwie, statecznie o Tobie powie. Jeżliże tego człowieka nie wżgardzisz mieć w poczcie swych przyjaciół, będąc osobliwie pocieszony, zem na takiego pana i przyjaciela ugodził, nic się nie wstydząc tej wysokiej przyjaźni, bo takowych ludzi przyjaźń za największe szczęście sobie być poczytam. [25] Aczkolwiek gdy się o łaskę takowych ludzi staramy, nie tak sami prze się to czynimy, ale dla nauk dobrych, dla wiary a miłości krześcijańskiej, które teraz za takim zaburzeniem złych ludzi wszędzie są nachylone a blisko zginienia są i wielkiego upadku, jeżliże od Ciebie i od innych, Tobie równych, poważnych ludzi nie będą ratowani.

Godzien bych pośmiechu za to, gdybym się starać chciał o jakie dostojenstwo albo bogactwo, wrychle stąd na on świat się gotując. Zabawki to są, które ociażają tego, który rozmyśla, iż wylecieć rychło od ciała, gdyż umarłego bogactwa nie prowadzą. Jeżliże co pracami mymi, jeżliże co napominaniem mym przez dobre ludzi od nas pobudzone

wspomogliśmy albo uczciwe nauki albo miłość krześcijańsk², to opatrzenie radziej niż bogactwo z sobą na tę drogę na on świat odniosę.

[26] Ale snadź długo Cię zabawiam od tej rzeczy, gdziem o języku pisać począł, w którym, obawam się, aby Twa mądrość nie potrzebowała porządku w pisaniu lepiej rozdzielnego. Przyczyna była wielce różna a jakmiarz nieskończona, a tak ty wszystkie rzeczy chcę wyrazić, niegdy równając Święte Pismo ku świeckim. Z prac³ się uwarował zamieszania tych rzeczy napisanych, zwłaszcza gdy czas nie był po temu, abych był mógł lepiej ozdobić a swymi miescy każdą rzecz usadzić, to, co się rzeczy około tego zniosło a zgromadziło. A z tym dobrze bądź zdrów.

Z Bazylej

² *krześcijańsk^q* – transkr. wyd.; *krześcijańska* – druk

³ *prac^q-m* – popr. wyd.; *pracam* – druk (bl.)

[KSIEGA I]

[1] Gdyż mówić mam nie leda o czym, a nie o osłowym – jako przysłowie jest – cieniu, ale o tym, na czym wiele zależy w człowieczym żywocie: albo ku szczęściu, albo ku upadku a skazie, tedy proszę wszystkich, gdyż wszystkim na tym wiele zależy, aby słuchali tego z tą pilnością, z którą mądrzy a roztropni ludzie w wielkich a w poważnych rzeczach zwykli słuchać tych, którzy dobrze radzą. [2] A przeto każdy napirwej sam u siebie obacz ten przykład: gdyby kto nosił jad albo trucinę tak prędką, żeby też i jednym dotknięciem śmierć przynieść a uczynić mógł, a byłaby tak zamknięta w kosztownym słoju, żeby szkoda była tak drogiej rzeczy, a nie godziło się zarzucić, azaliby ten albo takowy każdy, aczby w inych rzeczach niedbały był, z wielką się pilnością nie strzegł, aby niosąc ten słoje nieroztropnością albo niedbanim swoim sobie albo tym, którym by dobrze chciał, jako żenie, dzieciom albo innym przyjaciółom, śmierci tym nie uczynił, ażeby ich nie otrawił? Z jaką by pilnością ten słoje chował, jaką by go ostrożnością strzegł, aby co nie wypłynęło albo aby wonia albo on smród nie zaleciał, albo nie zaraził kogo, albo aby kto nieopatrznie się go nie dotknął! Na drugą stronę też: kto by nosił lekarstwo przeciw każdym niemocam prędkie albo pożyteczne, które by im pomoc mogło, aby się zasię człowiek przez nie odmłodzić mógł, albo gdzieby już ciężka choroba albo śmierć naciskała, aby tym to hnet uzdrowić a uleczyć się mógł, azaby ten nie był pilen z wielkim staraniem, aby namniejsza⁴ rzecz tak zacnej, tak potrzebnej a pożytecznej rzeczy nie zginęła, z której by tak wielki a dziwny użytek być mógł nie tylko jemu samemu, ale też i innym wszystkim, którym by tego użyzyć chciał? I nie mam za to, aby kto tak sprosny a niedbały

⁴ *namniejsza* – popr. wyd.; *na namniejsza* – druk (bl.)

być miał, aby tego z dobrym rozmysłem nie czynił albo na to nie myślił a tego nie strzegł.

[3] A gdyż to tak jest, cóż się to dzieje, iż ludzie o żadnej rzeczy mniejszej pieczy nie mają, jako o języku, tak jakoby ji chować mieli? Gdyż z niego mogą być i pochodzić i rzeczy jadowite, i też rzeczy dobre, pożyteczne a potrzebne; ponieważ między ludźmi nad zły język nic nie jest szkodliwszego, też zasię kto go dobrze używa, nic lepszego a pożyteczniejszego. Gdzie też to i oni starzy a dawni ludzie mądrzy obaczyli i znali przedtym, aczkolwiek prawdy a mądrości wiary Pana Chrystusowej nie znali, a wszakoż wedle ludzkiego rozumu to wždy wiedzieli, co czyni pożytek a drogę ku życiu albo dokonaniu żywota i pocziwemu, i szczęśliwemu.

[4] Jeszcze też przedtym, niżli tak wielka wymowa albo wywodne pisma poczęły być, które za pracą a nauką filozofów, jako to Platona, Karneada, Chryzypa, poczęli się, ale na ten czas w krótkich słowech wiele rzeczy zawięzowało się a zamykało, Amazys, król egiptski, *Pittaco*, który jeden z siedmi mędrców był, a za to był mian, bydlę, które ofiarować miano, posłał, żądając go, aby mu cząstkę niejaką odesłał zasię, którą by rozumiał być nalepszą i zasię którą by też rozumiał być nagorszą, mając za to i mni mając, aby mu miał dwie części posłać sobie różne. Ten nie posłał jedno język, znamionując a dawając przez to znać, iż u człowieka nad dobry język nic lepszego, nad zły zasię nic szkodliwszego, czego u zwierząt inych niemasz.

[5] Też drugie przysłowie: gdyby kto słojek nosił, jaki mienia, że miał<a>⁵ Pandora, w którym by też więcej złych rzeczy było, niż tam w tym było, to jest skaza albo zaraza wszystkim albo wielu ludziem, i też nie mniej, i owszem – cięższych przekaz umysłem albo duszom ludzkim, też zasię tyleż a pod tą miarą lekarstwa a użytku tamże społem ku zdrowiu, a iżby jedno na tym zależało, kto by jedno w czas a dobrze tego używał albo tym szafował, albo tego z tą miarą używał, jako by potrzeba ukazała, żeby to ić miał albo ku szkodzie, albo ku pożytku, tak jako by kto tym szafował, azaby się ten, kto by to w mocy miał, o to nie przyczyniał a z wielką pilnością się tego nie uczył, aby tak niebezpiecznego skarbu albo lekarstwa użyć dobrze a szafować im umiał, gdyżby też zaraza prędzej snadź na tego samego przysła niż na kogo innego, kto by tym szafował? [6] A tak się też trafuje, że zły język czasem pomaga tym, którym chciał uszkodzić, ale jednak z obrazą tegoż samego, który mówi, gdzieby też i szkody to inej nie niosło, tedy duszę owszejki

⁵ *miał<a>* – popr. wyd.; *miał* – druk (bl.)

obraża. I słówek taki, o którym-em wyższej ten przykład dał, w którym by tak wiele niebezpiecznych rzeczy było, snadź by pożyteczniej w morze zarzucić, choćby mógł niegdy pomóc, ale aby nigdy nie szkodził, lepiej, aby zginął.

[7] Ale my, ponieważ ten to skarb, na którym wiele złego i dobrego zależy, to jest język, nosić z sobą musimy, z wielką pilnością, z wielką ostrożnością, z wielkim a dobrym rozmyśleniem a Bożą bojaźnią mamy o tym pieczę mieć i to w sobie miarkować a sprawować, aby co namniej złego, tyle, ile z nas jest, z naszego języka pochadzało, a iżby co nawiętszy pożytek wszystkim z tego być mógł, z każdej naszej mowy, abowiem wedle przyrodzenia tak to jest: z których rzeczy pochodzi nawiętszy pożytek, z tychże też przychodzi podczasem nawiętsza szkoda.

[8] I co jest nad żywioly, którymi człowiek koždy żywie, które Pan Bóg stworzył, lepszego, zdrowszego albo więcej potrzebnego? A wszakże niegdy, gdy są sobie przeciwne, jaką wielką szkodę a skazę przynoszą człowieczemu rodzajowi! Wiatrem albo powietrzem dychamy, ale ten, gdy będzie zarazon a skazi się, jaką zarazę czyni wszystkiemu żywiolu! Morze i inne rzeki oprócz bogactwa a żywności, które stamtąd przychodzą, jako wiele wczesności czyni i pożytku ku wielu sprawom: i ku drogom, i jeżdżeniu, a zasię gdzie się wzburzą albo wzbiorą a wyleją, ile szkód zasię a niebezpieczeństwa stąd przychodzi! Więtszy pożytek czyni niż ogień, ale też zasię wielki strach a więtsze niebezpieczeństwo. Ziemia, z której wszystkie rzeczy pochodzą, a która wszystkie rzeczy rodzi, i ta ma a czyni podczasem wiele rzeczy niewczesnych a szkodliwych, gdy przychodzą drżenia ziemi, upady albo borzenie domów, zarażenie morowego powietrza. [9] Żadna ziemia więcej nie rodzi rzeczy jadowitych, jako ta, która jest zboża i innych ziół ku lekarstwu pożytecznych naobfitsza, jako jest *Africa*. Ona kraina, którą zową Attyka, w tej są miody nachwalniejsze między wszemi inemi; tamże się też zasię miód rodzi najadowitszy. Jako to i o tamże tych ludziach przysłowie jest, że są albo barzo dobrzy, albo barzo źli; równie jako miód tamże jeden barzo zły, drugi barzo dobry. A tak jako sprawiedliwe przysłowie, że przy dobrym złego się też zawadza. Gdzie miód, tam też żółć; gdzie się pożyteczne rzeczy rodzą, przy tym też bywają nieużyteczne a niepotrzebne. [10] Między lekarstwy pokładają rzecz barzo dobrą a pożyteczną – ciemierzycę, ale ta, kto by ją wziął inak, niżli przysłusz, pewne skażenie zdrowiu przynosi. [11] Nad jaszczurkę co jest szkodliwszego? A z niej zasię mamy dryjakiew barzo dobrą, zdrową a pożyteczną.

[12] Fortunę ludzie ganią przeto, że jest odmienna: wedle wolej swej jedne podnosi, drugie lży a niży. Toż też czyni ludzki język. Starzy

filozofowie mienili, że każdy człowiek ma dwu swoich ducha, który z nich jeden szczęście przynosi, a drugi nędzę czyni. Jeśli to tak jest, nie jest rzecz pewna. A wszakoż to barzo pewna a prawdziwa, że język ludzki tego obojego ducha ma. [13] I ludzie mądrzy tak o tym dawno dzierżeli, co też i *Plato* mówi: w wielkich a w wysokich rozumiech znamienitych a wielkich ludzi to jest, iż albo są barzo dobrzy a pożyteczni, albo źli, albo szkodliwi wszyscy tacy ku rzeczypospolitej. Przejrzał to był, gdy jeszcze był dziecięciem *Themistocles*, mistrz jego a nauczyciel, że śródka w nim nie miało być, jedno albo wiele dobrego, albo wiele złego onej rzeczypospolitej, w której się urodził. Tegoż rozumu był *Alcibiades*, *Caius* Cesarz, *Alexander* Wielki i ini znamienici a wielcy ludzie.

[14] *Cato Uticensis* – gdy Cesarz z wojskiem jachał, chcąc rzeczypospolitą rzymską opanować, a to jego jachanie uczyniło wielki strach wszemu senatowi i wszystkim w Rzymie, tam wszyscy do Katona się o radę uciekli i w nim nadzieję mieli, jeśliżby mógł co mocnego naleźć a obaczyć, gdyż przedtym to i przejrzał był, i sądził, że to tak miało być – *Cato* radził, aby Pompejuszowi, od którego się też takichże rzeczy przedtym nadziewano, wszystka władza a moc na ten czas była policzona, z tą wymienką, aby opatrzył, żeby rzeczpospolita żadnej szkody przez to nie wzięła, tak to obaczając, a przeto tak radząc, iż ci ludzie mogą niegdy złe rzeczy zasię przekazać, którzy im początek sami uczynili.

[15] Królowie a przełożeni albo z wielkim upadem państw u swych są a bywają źli, albo z wielkim dobrym bywają dobrzy a pożyteczni. A tak, aczkolwiek ty rzeczy, które przychodzą z rządzenia planet, nie mogą być we wszystkim uwarowane i trudno się tego poniekąd uchronić mozem, a wszakoż jednak ludzki rozum a staranie to czyni, że jednak najdują się obyczaje, że wždy ty rzeczy mniej obrażają, niżby się obrazili, gdyby temu nie zabieżano.

[16] Jeśli przeciw tym zwierzętom, które są szkodliwe, obyczaje najdujemy, iż ich srogość króćimy, a skromną a powolną czynimy; jeśli młode konie tak króćimy, które są z przyrodzenia płocze, że się godzą ku potrzebie a służbie naszej; jeśli młodość ludzką nieunoszoną, niewyćwiczoną, która by też niegdy k czemu złemu urósł a przyć miała, dobrym wychowaniem a nauką ku wielkiemu pożytku a dobrym obyczajom przywodziemy, czemu byśmy też tego dowieść nie mogli, aby się język nasz też skrócił a uśmierzył? [17] Ale iż żadny nie może żadnej rzeczy dobrze używać, ależby pirwej wiedział moc a przyrodzenie jej, aby na to nie przyszło, na co wiele ludziem przychodzi, iż swym złym

dopiero rozeznawają rzeczy dobre od złych, aby też to nie przyszło z przyczyny języka, tedy pirwej powiem, jakie szkody a upady język przynosi, jeśli ji kto źle rządzi, zasię też, jakie pożytki, jeśli go nie rozpuszczamy a nie używamy w iny obyczaj, jedno w tym, k czemu nam od Pana Boga dan. A zatym dam obyczaj a naukę, jako swój język śmierzyć a sprawować mamy.

[18] Upominałbych tu naprzód żeńskie pogłowie, którym pospolicie to przywłaszczają, jedno że widzę wszędy tyle ludzi być męskiego stanu tak szkodliwego języka, iż przeciw im niewiasty daleko mierniejsze się w tym widzą a zdadzą. A tak potrzeba, abych w rzeczy tak potrzebnej ku uznaniu, która wszystkich dotyczy, równą pilność uczynił o wszystkich stanu koźdego. Napirwej samo przyrodzenie człowieka jakoby napomina, co nań przysłuże a zależy czynić, który wedle postaci ciała stworzon jest podniesiony ku niebu, mimo sposób a wzrost inych zwierząt. A tak go uczy, aby wzgardzając ty rzeczy podlejsze, a które zginą, aby szukał wyższych rzeczy a naśladował, a tych, które się odmienić nie mogą. [19] Stworzon człowiek nagi a w miękkim ciełe, przez co nas upomina, że nie ku walkam, obyczajem inych zwierząt, którym inne przyrodzenie a jakoby zbroję k temu Pan Bóg dał a uczynił, ale ku zgodzie, ku społecznej miłości a przyjaźni myśmy się narodzili, a przeto roz<u>mowi⁶ w mózgu jako na nawyższym zamku w ciełe człowieczym stolec postawił, przez to upominając, aby wszystkie żądze nierządne rozumem się śmierzyły a sprawowały.

[20] Język też tak postawił, iż kto pilnie obaczyć chce, przejrzyć to może, iż przyrodzenie samo człowieka upomina żadny członek nie być szkodliwszy, kto ji na złe rozpuszcza a źle go używa; żadny też pożyteczniejszy, kto ji pilnie a opatrnie sprawuje. Abowiem opatrność przyrodzenia koźdemu członkowi swe miejsce dała wedle jego dostojenstwa albo użytku a potrzeby. Bo jakom przedtym powiedział, smysłowi ludzkiemu dała miejsce w mózgu. Serce położono między wnątrzem nad błonką, która dzieli wnątrze, pod lewym cyckiem, ku któremu wedle pacierzy, które w grzbiecie są, przyłączyły się płuca, chłodząc serce a otrzeźwiając, duch do niego puszczając, jakoby oganką wiejąc na nie i zasię także od serca oddech przyjmując. Serce wszystko durawione a żyłkami związane: dwa ma oddechy, kędy i duch, i krew przyjmuje. Płuca na wzrost gębki lekkiej zdiurawiały, które się na dwoję dzieli, jakoby kopyto u zwierzęcia, dlatego aby mogło przyjmować dech i zasię go podawać do serca. [21] Pod

⁶ roz<u>mowi – popr. i t]ranskr. wyd. (w oryg.: *rationem*); rozmowy – druk (bl.)

tym to wewnątrz jest żołądek, podle którego na prawej stronie leży wątroba, przy której jest żółć, na lewej stronie śledziona. Przy niższym uszcium żołądkowym leży, a zetkło się z nim jelito, które zowią puste albo łączne dlatego, iż cokolwiek weźmie, nic nie dzierży, ale hnet do inych jelit a wewnątrz posyła a puszcza. K temu przyłączono jest drugie jelito poprzeczne, które ślepym zowią, na którego końcu zowią jelito, które prostym zowią, którym wszystkie zbytki od człowieka wychodzą. Od nerek przez żyłki białe, które zowią *ureteras*, schodzi uryn<a>⁷ do pęcherza, gdzie już ta część ciała, która i ku rodzeniu jest uczyniona, niżej żywota ostateczne miejsce wzięła.

[22] A językowi, który jest jakoby tłumacz od serca, od smysłu a od rozumu ludzkiego, w pośrodku natur<a>⁸ miejsce dała, aby blisko od mózgu był, a niedaleko też od serca, nad sobą i około siebie blisko mając wszystkich smysłów naczynie albo stroje, jako oczy, uszy, nozdrze, abowiem smak językowi przywłaszczon jest. Aczkolwiek niektórzy, między którymi też *Aristoteles* toż dzierży, sens dotknięcia między naczynim tym albo członki chcą mieć jakoż tak, że smak bez dotknięcia być nie może. A jeśli smak od osobnego inego dotknięcia niejaka różnica oddzieliła, nie potrzeba teraz tu tego dotykać. Ale, owszejki, to dotknięcie albo ta czujność, która jest po wszystkim ciele, obfituje przy języku tak, że też z ciężką tu nawiętszą czujność ma, gdzie od spodku przywiązany jest ku stolcu serdecznemu. I nie potrzeba w tym pytania czynić, jeśli w mózgu albo w sercu położona myślność człowiecza, gdyż oboja jest tak złączona, gdzieby się jedno skaziło, żeby i drugie zeszło a zginęło. [23] A tak, gdyż przyrodzenie językowi stolec położyło w nawyższej części ciała, aza nie dosyć się okazało nam tego członku dostojność? A iż też jest położon blisko między sercem a mózgiem, tedy przeto aby był tłumaczem rozumu a smysłu ludzkiego. I jaśnie się to stąd okazuje, że język nie ma się nie zgadzać z sercem, ale ma być powolen rozumowi, któremu jest poddan. I nie pirwej ma mówić, aż pirwej uciekszy się o radę do smysłów bliskich, jako do uszu, do oczu, które między smysły cielesnymi przodek mają, a owszem, jeszcze więcej radzić się wewnętrznych smysłów: rozumu a pamięci, które i ty mają swe miejsca a urzędy przy mózgu. Gdzie ci, którzy inak w tym czynią, tedy źle a nieroztropnie czynią, jeśli pirwej puszcza język a mówią pirwej, niżli słyszeli albo widzieli, albo nie rozważyli tego, co by to było, o czym mają mówić albo przed kim, albo ku komu rzecz mają czynić. Gdyż

⁷ *uryn<a>* – transkr. wyd.; *uryną* – druk (w oryg.: *urina distillat in vesica*)

⁸ *natur<a>* – popr. wyd.; *natury* – druk (bl.)

tego jest potrzeba, aby ten członek pośledź a po tych smyslech, którem powiedział, swój urząd sprawował, a nie pirwej.

[24] A iż ten członek, język, nie ku prostej potrzebie nam przydan, ale przodkiem dla przyjmowania pokarmu i picia, też dla mówienia, także dla roztropnego a słusznego, rozdzielnego mówienia. A tak małemu członkowi i prostej sztuczce mięźszej podobnemu dana moc i uczynion jest ku tak rozmaitym potrzebom a sprawom pożytecznym, iny sposób mu dawszy niżli inym członkom w ciele, to jest uczyniony na ten kształt jako sztuczka mięźsza żyłkami związany, a wszakoż lekki a na wszytki strony się obracający. Na górze troszkę chropawszy, a zwłaszcza jakoby w pośrodku, kędy do podniebienia przychodzi a dotyka się, aczkolwiek i na tym miescu gładzszy i subtylniejszy jest niż u inych zwierząt, ale na dole we wszytkim lekki, mając wilkość a śliskość niejaka w sobie, aby tym wolniejszy był. Tamże na dole dwie drodze się schodzą, barzo małym rozdziałem rozdzielne: jedna, kędy duch idzie do płuc i zasię z płuc do języka; druga droga, która idzie do żołądka. Tamże przy tych drogach jakoby rurka od krtania pochodząca, która zawiera dech, żeby nie przekażał, aby pokarm tym snadniej szedł do żołądka. [25] Też przydano językowi niektórą osobą wilkość, której gdyby nie miał, nie czułby żadnego smaku. Aczkolwiek wszytek język tę moc ma, a wszakoż koniec języka w tym nawiętszą ma, że może rozeznać, co jest ostrego, co gładkiego, co ciepłego, co zimnego. Też rozmaite smaki rozeznawa: wina – ty wiele smaków a różnych mają, ty wszytki zna a czuje wedle ich włośności. W jedle: w rybach, w zwierzętach, w ptakach, w ziołach, owocech, w korzeniu czuje a rozeznawa rozliczne smaki a różności. Gdy też człowiek pokarm bierze, język się rusza, służy a pomaga k temu człowieku: kiedy chce, tedy się rozszerzy, niegdy ściśnie, niegdy na dół spuści, drugdy podniesie, obróci, jako chce. [26] U inych zwierząt cieńiejszy, a nie tak wolny, choć dłuższy, abowiem wołowy jest miasto ręki, którym trawę targa; pies, gdy pije, tedy językiem wodę czerpa. Ale człowieku, choć język krótszy, ale szerszy, gdyż tego potrzeba jest dla mowy a głosu, gdzie i ptacy ci, którzy mówić się nauczyć mogą, mają szersze języki; mimo ine, ryby, iż mają język od ziemskich zwierząt różny, nieme są.

[27] Nasz język tą stroną, gdzie przyległ zębom pirwszym, tą stroną też mocniejszy ku głosowi a ku mowie. Dlategoż k temu, aby człowiek swój głos k czemu, a na jaki kształt by chciał, przywieść mógł, tedy zęby, podniesienie wargi k temu pomagają. Czeluści i ine żyły, których sprawą albo jemy jako przez naczynie, które k temu już uczyniono, może być wypuszczon głos, czasem więtszy, cizszy albo głośniejszy, sroźszy

i łagodniejszy. [28] Wszystkim zwierzętom przyrodzenie dało jego własny, osobny głos. Sam człowiek swym językiem wszystkich, gdy chce, może naśladować, że gdy usłyszysz podobieństwa, ty może uczynić: czynić ten głos jakobyś dziecko płacząc słyszał, krząkać jako świnia, rzać jako koń, ryczeć jako inny dobytek, swarzyć się jakoby jeden z drugim albo jako mąż z żoną, śpiewać też jako gdy słowik z gzęgżółką, sobie się sprzeciwiając. W człowieczych też słowach, w literach, sylabach, w różnych mowach i różnych językach osobne a różne głosów podawanie: drugie słowa musi szeplunąć, niektóre też różnie wymawiać. A tak ten sam jeden członek we wszystkich językach tak różnych w to we wszystko ugadza i dosyć temu czyni. [29] O królu Mitrydacie powiadają, że umiał dwa i dwadzieścia języków tak dobrze, że koźdemu we wszystkich sprawach mógł odpowiedzi dać na wszystko bez tłumacza. Jeśli to mógł uczynić człowiek nieuczony i obowiązany innymi sprawami królestwa swego, cóż by mógł uczynić ten, który by się jedno na to udał, aby język zwyczajel a ćwiczył?

[30] I nieźle, owszejki, w starych onych fabułach znamionowano albo znaczonego człowieka, albo malowano: na czterech nogach, niegdy na dwu nogach, niegdy na trzech nogach, a on po wszystkich ziemiach lata i wszystkich zwierząt języki mówi i w nie ugadza. Jest też muzyka – nauka, która niejaka tajemną mocą i skromi, i uśmierza, i też pobudza rozmaicie myśli ludzkie a żądze. To się dzieje od ludzi tego rzemiosła przez rozmaite przyprawy. Wszystkich tych rzeczy moc i skutek język w sobie ma. Tak jako ku walce trąbią, dając znamię przez to, póki czynić a walczyć albo gdy też przestać mają; ku weselu piszcza; ku rozkoszy albo ku pocieszeniu słuchaniu na lutni gędą, na teź też i smętnie niegdy grają.

[31] Dziwujemy się też, iż ryba, którą zowią remora, która jest mała, łodzią wielką, którą żagle pędzą, że ją prędko zastanowić może, a nie dziwujemy się językiem, który nie więtszy jest nad tę rybę, tyle tysięcy ludzi, kędy chcemy, obrócić i zasię odwrócić, zburzyć i zasię też ukoić możemy. A nie telko miasto z miastem, ale też wszystkie trzy części świata, to jest Azyją, Afrykę i Europę między sobą różne uczynić możemy. A przeto, co nad ten członek szczęśliwszego, co mocniejszego i zasię też co niebezpieczniejszego a szkodliwszego?

[32] A przeto przyrodzenie albo natura człowiecza, jeśli się która rzecz trafi, która odwłoki nie cirpi, ale gotowej rzeczy potrzebuje, tedy tak to dała, iż język jest zawsze pogotowiu, jako tego są przykłady. Gdzie syn króla Kresa, gdy ujrzał miecz nad głową ojca swego, zawołał nim a upominaniem to przekazał i zachował tym ojca w żywocie. A tak

jako natura chciała, aby język, który tyle rzeczy sprawuje a posługuje ludskiemu rodzajowi, był gotowy ku posłudze a ku czynieniu dosyć jego urzędowi, tak też pilnie napomina, aby prędkością, wszetecznym mówieniem nie przyniósł szkazy miasto pożytku, a upadu miasto dobrej posługi, a jadu miasto lekarstwa.

[33] Inych rzeczy po dwojgu dało człowieku przyrodzenie: dwie oczy, dwie uszy, dwie nozdrze, a język jedno jeden. Uszy u człowieka są tak postawiony – chciej albo nie chciej, zawsze ma je człowiek otwarte, tak że się zamknąć nie mogą, co innym zwierzętom nie jest zabroniono. Co się w tej rzeczy okazuje i tym się dowodzi, czego uczy święty Jakub w swej epistole, „aby był każdy człowiek prędki ku słuchaniu, leniwy a niekwapny ku mówieniu”. Oczy też człowiecze jedno cienką skórką są przykryte, tylko jedno, aby się ku snu zawierały. [34] A język? Ten skryt jakoby do niejkiej jaskiniey i ten barzo uwiązany z wirzchu ku podniebieniu na strony, z obudwu stron ku paszczękom, też żyłkami ku piersiam idącemi na dole, w niższej czeluści, aż do zęb, tak ciasno uwiązany, że też niektórym dla przestronego mówienia niegdy ji podrzynają. A tak on gramatyk uczony *Varro* mieni, że język, któremu łacińskim językiem dano przezwisko *lingua*, od uwiązania dano mu imię. K temu też położony są jakoby dwa wały albo dwoje szranki zębów trzydzieści i dwa, aby gdzieby nie chciał być posłuszen rozumowi, ranami, które by mógł mieć od zębów, gdyby ji kasały, mógł się powściągnąć. I przeto zęby stoją na przodku, aby tym snadniej mogli i ranić, i wściągać go, tak jako się też to czasem przydawa, iż przy prędkim języka ruszaniu nieopatrzny, co się przy jedle drugdy trafuje, język bywa obrażon przez zęby. Stąd przykład może być, abyśmy nie obracali albo nie używali języka swowolnie a niepotrzebnie.

[35] Drugie wrota są wargi. Stąd się okazuje, iż język jest barzo dobry skarb, ponieważ ji tak skrycie schowano, a którego gdyby kto nie wedle czasu a niemiernie używał, wielkie by człowiek mógł mieć albo uczynić niebezpieczeństwo, gdyż ji tak mocnym zagrodzeniem zawarto i tę obronę przyrodzenie dało bronić się człowiekowi niepowściągliwej wszeteczności, a nie mówić, co jedno do ust albo na język przyjdzie. Co też i u pogańskich ludzi nie za pospolity występ albo wadę miano. *Marcus Cato* w obyczaj wielkie przymowy wyrzucał na oczy *Marco Caelio*, drugiemu Rzymianinowi, zowąc nie tylko to być wadę, ale jako jedną chorobę albo wrzód. [36] Ten obyczaj wielmówienia albo świegotania jako wrzód albo niemoc, którą zową *veternus*, który człowieka ciągnie, aby wszystko pił albo spał. A tak też tej choroby taka moc jest, iż który się temu nałoży a tym niedostatkiem

robi, musi mówić, a nie tylko, aby za przyczyną miał dosyć czynić temu swemu złemu zwyczajowi, ale też bez potrzeby. [37] Jeśli nie ma kogo, co by go słuchał, tedy sam tego szuka, ludzi zwodzi a wzywa, aby im jedno uszy napelnił prózną mową, nie inak jako czynią aptekarze, co z swymi rzeczami jeżdżą, którzy wielkimi obietnicami albo chwałami rzeczy swoje chwając, ludzi k sobie tym przyciągają, wiele rzeczy powiadając. Aczkolwiek⁹ słuchają ich wiele ludzi, ale żadny do końca im wiary dawa, gdyż ona ich rzecz nie barzo się ku wierze ściąga i choć też drugdy słuchają ich ci ludzie próżni albo ci, co nie mają doma nic czynić, a wszakoż żadny nie jest, aby śmiał im swe zdrowie polecić ku opatrzeniu, gdyby chor był, choć dziwne rzeczy o swych lekarstwach powiadają a obiecują. [38] Temuż to *Caelio Cato* przywłaszcza za wielką przyganę, że mu przyszło równie a jednym sposobem łacne milczenie jako mówienie, mieniać to nań, że za jeden kęs chleba mógł być k temu przywiedzion albo najęt, aby milczał albo aby mówił, ukazując przez to nic szkaradszego nie być, jedno mieć język tak lekki albo przedajny k temu albo aby mówił, k czemu go nastroją a naprawią, albo ku milczeniu, gdy rzecz potrzebuje mowy. [39] A tak Katonowi żadny się nie będzie dziwować mógł, Rzymianinowi a człowieku poważnemu a statecznemu, a który żadnymi próżnościami a rozkoszami języka swego był nie zniewieścił albo nie rozpuścił, że go mierzało próżne a niepotrzebne wilemówienie.

[40] *Cicero*, który wszytek wiek swój strawił, ucząc się wymowy, i który też więcej wymowę chwalił, mieniać tego być więtszą część¹⁰ z dobrej wymowy, aniż też z tego, gdy był kto koronowan bobkową koroną albo wieńcem, co było znamię czci za przeważnym albo jakim dobrym uczynkiem, na on czas komu taką cześć czyniono, i powiada, że woli „z małą wymową rozum a baczność, niżli szaloną żwawość albo świegotanie”, i za to miał, że też nic szaleńszego, jedno słowa, by też nalepsze, naozdobniejsze, gdy jedno nie z rzeczy a z potrzeby nie są. [41] Abowiem ci, którzy tak mówią, ukazują się, że nie wiedzą, co mówią, ale jako o tych, którzy nie z roztropności przyszłe rzeczy powiadają, może być o nich rzeczono: dawają głos, mówią, ale bez rozumu, gdyż tacy ani myślą, co mówią albo mówić mają, ani onych swoich słów, których nie aby mówili, ale jakoby z ust im padają, których sami nie rozumieją. I jako nie myślą, co mieli mówić, tak też im na to przychodzi, że co wszetecznie rzekli, bez sromu zasię muszą się zaprzeć.

⁹ *Aczkolwiek* – popr. wyd.; *Aczkolkolwiek* – druk (bl.)

¹⁰ *część* – transkr. wyd.; *część* – druk

[42] *Homerus* jednego Greka *Thersitem*, który był za człowieka zwałego i złego języka mian między tymi, którzy byli ku dobywaniu Troje przyjechali, nic w nim pilniej nie wypisuje, jedno niemierną a wielmi nieukładną rzecz albo żwawość, abowiem miary albo dobrego obyczaju, w któryżkolwiek rzeczy kto nie chowa, źle jest a nie przystoi. A wszakoż nigdzie z większą szkodą a niebezpieczeństwem nie ukazuje się to być szkaradzej, jedno w mowie. [43] A przeto i *Homerus*, wypisując *Thersitem*, nie pisze, aby mówił, jedno że się swarzył albo rzecz burzliwą czynił, acz umiał wiele mówić, ale niesłusznie a bez wszystkiego porządku. A z takowej mowy albo z takiego języka miasto pożytku większa szkoda przychodzi i bywa to, iż ci, którzy to tak szalenie barzo świegotliwi są, że bez wielkiego wołania swej rzeczy odprawić nie umieją. I przyrównał *Cicero* takie ludzi, że ich rzecz tak im dobrze przystoi jako chromemu, gdy na koń wsiada. I przeto zwał *Homerus* Tersytesowe słowa nie mową, nie rzecz albo powieść czynioną, ale więcej swar a słowa skwapne.

[44] I przeto był ten to *Thersites* niemalym przeciwnikiem Achillesowi i Uliksesowi, o których piszą, że każdy z nich był i wymowny, i w sprawach walecznych mężny. O Ulissesie, o tym nie trzeba, abych powiadał, gdyż za wielkiego wymowcę był mian. Achilles ten większą sławę z mężnych uczynków swoich niż z wymowy miał. [45] *Homerus* pisze *de Phoenice*, który Achillesa z młodości wychował albo uczył, który chwali wymowę Nestorową, Ulissesową i Menelausową, aczkolwiek nie jednaką oni w sobie mieli, a wszakoż jednak barzo niepodobną a różną od tej wymowy albo też, owszem, wszetecznej mowy Tersytesa. Abowiem Nestorowi przywłaszcza mowę, która od starego człowieka wielmi słodka a łagodna była; Ulissesowi wysoka a prędka niejako, który jednak, niż począł mówić, długo się rozmyślał, a rzecz albo mowę głośną miał; Menelauso<w>¹¹ mowę krótką, ale dosyć węzłowatą, a nigdzie od rzeczy nieodstrzelającą się; Tersytowi przywłaszcza rzecz gorliwą, swarliwą, taką, że też język zawsze myśl uprzedził, a taką, którą zawsze niepotrzebnymi słowy uszy inych napelnił. [46] A tak jako innym ich wymową niegdy łagodną, swobodną, poważną, gdzie też była potrzeba – krótką, węzłowatą i wedle czasu, person, ku którym ma być mówiono, rzecz przystosowaną czyniła innym chwałę, tak *Thersites* miasto chwały lekkość miał. Kiedy go niegdy maczugą albo buławą uderzono, tedy, gdy płakał, miasto pożałowania był ku pośmiechu wszystkiemu wojsku

¹¹ *Menelauso<w>i* – popr. wyd.; *Menelausoui* – druk (bl.)

i uczył się dopiero milczeć z swoim złym a za swą lekkością, gdy się dobrze mówić był nie nauczył.

[47] I jest to prawda, co pisał *Euripides*, który nie mógł własniej wysłować albo przyrównać język wszeteczny albo sobie wolny, bezę rady, bez wszęgo rozmysłu, na to nie bacząc, co się godzi albo nie godzi, jedno to, co na język przyjdzie mówiący, jedno, że usta takiego człowieka jakoby bez zawarcia. I każdego takiego nierozmyslnosc nad dobry obyczaj jest jakoby kon, który gdy się wędzidłem nie sprawuje, tedy i sam siebie, i tego, co na nim siedzi, w jaki dół albo błoto wniesie, a tam zginie. Tak też język, którego rozum nie sprawuje a nie rządzi, wielką skazę albo upad przynosi nie tylko tym, którzy słuchają a wierzą powieści jego, ale też samemu temu, który źle język swój sprawuje. I jakowy pożytek niesie rola, choć dobra, jedno że nieuprawiona a opuszczona, takież pożytek niesie język, który się już wda a puści w swowolne mówienie.

[48] Kożdy członek ma swój urząd ku działaniu i ku sprawowaniu wszytkich rzeczy pożytecznie naznamionowany, który jeśli się dobrze sprawuje, przynosi pożytek, jeśli więc źle – używa tego z szkodą, a nie z użytkiem ten, który źle tego używa. Jako kto niedobrze widzi, tedy się leda o co uderzy, a tak albo goleń słucze, albo na czele sobie guz uczyni. Też język, kto ji dobry ma, wielką chwałę i pożytek przynosi; kto go też źle używa, miasto pożytku czyni upad. [49] Lżejsza szkoda jest i utrata na skarbiech albo na pieniądzech szkodować, ale daleko cięższa a więtsza, ponieważ to za nawiętszą majątnosc u każdego człowieka jest, na poczciwości a sławie, tak też naciętsza szkoda, kto ją utraci. Wielka też szkoda a nienagrodzona już rzecz żadnym obyczajem, kto jeden raz żywot straci, gdyż ine rzeczy snadniej oprawić się i nagrodzić mogą, ale to ze wszytkich naciętszą duszy swojej tę szkodę uczynić, to jest stracić wieczny żywot, wieczne szczęście, a zyskać sobie wieczną śmierć.

[50] Ty wszytki złe rzeczy nawięcej nam pochodzą od niepowściągnięcia a złości języka. Azali kożdy taki nie jest nieprzyjacielem swemu zbawieniu, który takiego członku, z którego złe i dobre pochodzi, niedobrze strzeże a źle ji sprawuje? Są niekörtzy, którym się widzi lżej utracić sławę niż pieniądze, którzy źle a opacznie to rozumieją a na to baczą. Są niekörtre występy, które czynią człowieku zazdrość a nienawiść, jako pycha a o sobie mniemanie ludzi tych, którzy sobie wszytko przywłaszczają; są też, którzy czynią wzgardzenie, jako żywot rozpustny, gnuśność, lenistwo, prze które już jeden opuszcza wszytki rzeczy napotrzebniejsze, także też szaleństwo. A wszakże żadna rzecz nie czyni

człowieka tak zlekczonego, nawisnego i wzgardzonego u ludzi, jako ta niepotrzebna, uporna albo wszeteczna mowa albo żwawość.

[51] O takowych ludziach języka takiego jeszcze za starego świata wiele przysłowia, wiele powieści, wiele też przezwisk uszczypliwych bywało, czym dotykano takowych ludzi, którzy są temu poddani a tak czynią, acz się tego nie nauczyli, nie umieją, nie wiedzą, co mają mówić, a wszakoż milczeć nie mogą. [52] *Eupolius* ten powiadał o takich, że nie może to być zwano, aby tacy mówili, ale że świegocą. [53] Jako też i *Sallustius* rozdziela mowę od wymowy, przywłaszczając Katylinowi, iż było w nim mowy dosyć, a rozumu mało, bo jako wymowa zawsze społeczna z rozumem jest, tak też mowa albo żwawość niepotrzebna z szaleństwem złączona. [54] *Epicharmus* o człowieku takim świegotliwym tąż też wadę powiada, gdyż się najdują tacy, choć widzi, że nic nie przemoże albo nie waży jego rzecz, jego mowa, a wždy się jednak temu przywieść nie może, aby milczał. [55] *Aristophanes* poeta ten też w tych wierszach, które uczynił, prawie wymalował człowieka takiego wszetecznie żwawego.

[56] Są też, choć ich rozum nie powściąga od takiej szalonej żwawości, wszakże niegdy srom odwodzi je od tego, iż nie wiedzą, co mówić, a tak to już położono nie za cnotę, ale za sprostości, gdyż nie z cnoty tego czynią, ale z prostości. Tacy, którzy to język źle chowają, co zwykli powiadać albo twierdzić, to z wielkim wołaniem czynią, nikomu nie pozwalają mówić, jedno sami wołają, sobie jedno dufając, co jest znak wielki nieumiejętności. [57] I ku trój rzeczy albo podobieństwu takową lekkość, niepowściągliwą żwawość, która też i tajemnice zachować nie może ani umie, przyrównawają. Przodkiem ku koniu, który bez uzdy biega; drugie – ku winu, którego wodą gdy nie roztworzysz, że człowieka pijanego czyni; trzecie – ku domu, u którego drzwi niemasz. [58] A tak tą wadą, kto ją w sobie ma, że w każdej mowie wielkość słów niepotrzebnych działa, uczeni ludzie zawsze ganili. *Aristophanes* takiego człowieka mową, gdyż takowy nieprawdziwe rzeczy albo pletliwie mówić musi i gdyż to jest rzecz dziecinna albo żeńska, albo włosnie szalonego, który to niemiernie czyni, zwał zgromadzenie albo kupą słów nieznośną a przykrą, która nie może być czyniona od takiego człowieka, jedno z wielkim o sobie mniemanim.

[59] *Graeci* ci na to wiele pisali i przezwiski sromotnymi a dotkliwymi takich ludzi dotykali. A zasię ludzi mądre, a którzy dobrze mówią, takim tę chwałę dają, że mówić dobrze umieją; tak też tym, którzy niepowściągliwego języka są, ty ganią, którzy mówią, a ludzie ich z wielką przykrością słuchają.

[60] Łacinnicy ci też przezwiska dają takowym ludziem, zowiący je jęczyczne, żwawe, świegotliwe, blegotliwe i próżno mówiące, kłamliwe, i nie przywłaszczają im, aby mówili, ale że kłamają, świegocą, uszy zagłuszają, zanieprażniają ludzi, rzekczą, szczekają, kraczą włosniej snadź niż mówią. Oni *sophistae*, którzy acz nieuczni byli, ale się też byli wdali na wielką mowę, u starych ludzi w wielkiej byli nienawiści.

[61] Tę niemoc albo tę wadę żwawości ganili, a przyrównawali ludzi wielu rzeczom, biorąc też przykład o wszystkich zwierzętach rodzaju, które też swym wrzaskiem czynią przykrość uszam. I stąd ono przysłowie, że nad garliczkę, która zawsze huczy swym głosem, a nad sójkę przekładają być takiego człowieka, świegotliwszego nad kobyłkę, która świerkoce ustawicznie, też blegotliwszego albo nad skałę, albo brzeg, gdzie zawsze woda szumi. I przywłaszczają takiego człowieka, który końca w swej mowie nie ma, jakiemu naczyniu, które dzieciom ku igraniu, aby im brzmiało, albo też ku straceniu czasu czynią a wymyślono. Też jako ludzie opili, które by rzeczy milczeć mieli, zataić na ten czas nie mogą; tak też kto język rozpuści, jest już jakoby pijany: im więcej mówi, tym niepotrzebniejsze rzeczy mówi.

[62] Jest też przypowieść o pasterzu, któremu dziano Battus, który gdy *Mercurius* woły zagnał, które tam pasiono, darował go krową, aby nie powiedział, kędy je gnano. On obiecał z wielką wiarą, że miał o tym milczeć a nie powiedzieć. *Mercurius* mało na stronę odszedł, odmieniwszy sobie iną osobę i głos, obiecał mu wołu i krowę, jeśliby mu o złodzieju powiedział. On ukazał, żeć pod onymi górami są ty woły kradzione, jakoż były. I rośmiałszy się *Mercurius*, rzekł: „Mnie samego, mnież zaśię wydawasz, niewierny zdrajca!”. I obrócił człowieka tego niewiernego języka w kamień, o którym powiadają, że by ten to być miał, na którym złotnicy złota doświadczają.

[63] Łaziebnicy, barwierze tę powieść o sobie mają, iż są wszetecznie żwawi, co stąd im przychodzi, iż do nich schodzą myć, golić się ludzie próżni, świegotliwi, od których się też oni nauczą, że tacyż też będą.

[64] Przypowieść też jest o uszach króla *Midae*, który miał uszy wielkie jako u osła i przykrywał je czapką niejaką. Ini ludzie nie wiedzieli. Barwierzowi, który około niego służył, mył go, przed tym tego skryć nie mógł. Ten gdy nie śmiał tej tajemnicy wynieść a innym powiedzieć, bojąc się pana, a milczeć też nie mógł dla tej wady przyrodzonej wszetecznego języka, szedł na pole i wykopał sobie dół, i mówił tam, włożywszy usta, że król ma takie uszy jako u osła. I zaśię ziemię zakrył, aby ta jego rzecz nie wyszła na jawność. I odszedł, uczyniwszy swemu przyrodzeniu albo zwyczajowi dosyć. Na tym miejscu

potym wyrosła trzcina, która ponieważ iny nikt tego nie wiedział, tę rzecz między ludźmi rozgłosiła tak, że już nie było u ludzi nic jawniejszego jako to, że u króla osłowe uszy. [65] A przeto i pośmieszne przysłowie kładziemy a przywodziemy, aby ludzie tę rzecz, która jest poważna a prawdziwa, aby ją sobie w umysł wzięli. O, co dziś ludzi temu barwierzowi podobnych widzimy, którym jeśli co tajemnego powiesz, by tego przed drugim powiedzieć albo wyblegotać nie mieli, zdałoby się im, by się spukać mieli! Szukają sobie kogo, sobie też równego, wielkim zaklinaniem, wielkim zakazowaniem iszczą go sobie, aby tego nikomu nie powiadał a o tym milczał. On zasię szuka drugiego, a takie zasię on trzeci drugiego, aby to powiedział. A tak trafuje się w małym czasie, że wszyscy wiedzą, czego jednemu zwierzo a w tajemnicy powiedziano.

[66] A tak to może być rzeczono: za wielką chorobą i smysł człowieka ma się czym obrażać. Ludzie wszyscy wobiecz, acz wiedzą, że to prawda, a wždy tym grzeszą, ponieważ nie tylko ludzie rozumni, ale też pospolita obiecz ludzka za wielką to wadę a przyganę zawsze mieli, a snadź też za przykrszy grzech niż cudzołóstwo, o który przedtym kamionowano. Gdzieby jeden człowiek tak mniemał, mogłoby to być za rzecz lekką miano, ale tak wielkość ludzi, narodów od tak wiele wieków, którzy to zawsze za rzecz ohyzną a wzgardzoną mieli, tedy nie może być to za lekką rzecz poczciono.

[67] Między wilem rodzajów mowy tedy chwalili nawięcej *Athenienses*, którzy <na> wilemówieniu¹² a na wielu słowech swej rzeczy nie sadzili. *Lacedaemonii*, którzy <w> wielu rzeczach¹³ między Greki k tej chwale je przywoziło, ci mieli w wielkim wzgardzeniu i w niewiści wielkie mówienie a próżne słowa tak, że też żadnej rzeczy takiej wymyślonej albo niepotrzebnie słożonej nie słuchali a nie przyjmowali, tak o tym dzierząc i za to mając, iż dobrego człowieka rzecz, że ma pochodzić z uprzejmości a z rozumu człowieczego, a nie z nauki albo z wymyślności, gdyż każdy może sobie zmyślić, co chce, jeśli jego mowa nie pójdzie z uprzejmości serca. [68] Za Rzymian takowym ludziem, co na tych słowech sadzonych swą rzecz gruntowali, żadna się im cześć za to nie działa. I owszem, i za Cyceronowego wieku tedy ludziem poważnym, jako też to i Brutowi, człowiekowi osobnemu, mądremu, takowa mowa, z wiele słów niepotrzebnych słożona, nie podobala się.

¹² którzy <na> wilemówieniu – popr. wyd.; którzy wilemówieniu – druk (bl. opust.)

¹³ <w> wielu rzeczach – popr. wyd. (za oryg.: *aliis in rebus*); wielu rzeczach – druk (bl. opust.)

[69] W Atenach, w tym mieście, które wszystkim było naukam jako matka, tedy *sophistae*, którzy w ten czas takiej się wymowy a długich słów dzierzeli albo w niej się kochali, więcej ku okazaniu wymowy albo słów, niż też ku jakiemu pożytku k rzeczom poważnym a potrzebnym, za wzgardzone a nienawisne ludzi byli miani. [70] Bych miał naukę ganić, nie ganię, przez którą by się jeden człowiek nauczyć tego mógł, aby wymowniejszym być mógł, o której też nauce pisał i *Aristoteles* wielki filozof, ale dlatego wspominam, że i nauka ta wzgardzona była, iż jej drudzy źle używali, a na wielumówieniu a słowiech mało potrzebnych swą rzecz sadzili.

[71] Lacedemonom tak była rzecz wzgardzona próżna wielkość mowy, iż *Thysiphontem*, człowieka roztropnego i wymownego, który o sobie to powiadał, że mu tyle słów dostawało, by był chciał o jednej rzeczy cały dzień mówić, że to uczynić a dowieść tego mógł, u siebie go chować nie chcieli, mieniać, iż kto chce być dobrym wymówcą, to ma mieć na baczeniu i tak się zachowywać, aby mówił wedle potrzeby, aby nie był krótszy w słowiech ani też dłuższy, jedno tak, jako ona rzecz, o której mówi, potrzebnie. [72] Aczkolwiek niektórzy to chwalili, którzy byli więcej mowni a żwawi niżli wymowni, iż to umieli wielkie rzeczy i skrócić, i ścieścić, i też małe rzeczy wysoko szerokimi słowy podnieść. I owszem, jako mądrzy ludzie pisali, że który by chciał być wymówcą, tedy by się tej wady jako naszkodliwszej wiarować miał – zbytniego słów zgromadzenia. Gdzie i przed sędzim tego potrzeba, który samym słuchaniem długiej mowy, słuchając, spracuje się albo prze wielkość słów nie pojmie tego albo nie wyrozumie, coś mówił.

[73] Kleome<n>a¹⁴, jednego greckiego pana, w tym rzecz chwalono, przed którym gdy poseł miasta *Samiorum* rzecz długą uczynił, chcąc go swymi słowy k temu przywieść, aby przeciw Polikratesowi walkę podniósł, on na jego ony długie słowa tę mu odpowiedź dał: „To, coś na początku mówił, tegom zapamiętał, śródtkowi tej twej mowy nie wyrozumiałem, a ostatek mi się nie podoba”. [74] Drugi też *Cleomenes* dał też odpowiedź inemu, który też dłuższą, niż potrzeba ukazowała, rzecz czynił, tedy go z tego hamował, iż o rzeczach małych siła słów działał. A tak przysłusze i przystoi, aby słowa zgadzały się z rzeczą, a iżby były wedle potrzeby czyniony.

[75] Przed Arystotelesem jeden się wymawiał, prosząc za odpuszczenie, iż go swą długą rzeczą bawił a przenagabawał. Odpowiedział mu: „Żeś mi zaprawdę w tym się nic nie sprzykrzył, bom ine myślił,

¹⁴ *Kleome<n>a* – popr. wyd. (w oryg. łac.: *Cleomenis*); *Kleomeda* – druk (bl.)

anim na to baczył, anim tego słuchał, coś mówił”. Od *fi-lo>zofa*¹⁵ dosyć ostre albo dotkliwe napomnienie człowieka świegotliwego.

[76] Archelausa¹⁶ króla gdy barwierz, który go golić miał, a który też był języka tego niepowściągliwego, pytał, jako by się golić kazał, tedy krotofilnie odpowiedział, że nie trzeba inak, jedno milcząc, to jest, aby w goleniu próżną mową czasu nie tracił.

[77] Nie tylko u Lacedemonów, którzy wszyscy to byli przedsięwzięli, że krótko każdą rzecz mówili, ale też u Atenijenzów. Gdy *Phocion*, człowiek barzo cnotliwy, chodząc po placu, myślił, upomion<ą>¹⁷ ji z tego jego przyjaciel, czemu by tak myślił, tedy odpowiedział, że: „Na to myślę, iżeby tego, co mam przed Atenijenzy mówić, mógłbych nieco opuścić albo ukrócić, abych jedno co nakrótszej to powiedział, co by jedno potrzeba była.” Którym słowem barzo dotknął albo zganil ty, którzy o tym myślą, choć nie wedle potrzeby, jedno aby co nadłużej mówili. I zda mi się, że tacy mogą być przyrównani: kto by chciał jaki bankiet albo to już gdy uczynić i nie myślił, aby dobre, foremne, smaczne karmie były, jedno tylko, aby długi obiad był. [78] Tamże też *Leosthenes* jednego posła rzecz, którą uczynił, chcąc *Athenienses* wielkimi, długimi słowy k temu przywieść ku walce, tedy przyrównali jego rzecz ku drzewu cyprysowemu, barzo wysokiemu, które aczkolwiek piękne jest, ale żadnego owocu nie rodzi.

[79] Herkulesa Lacedemonowie chwalili a wielbili jako boga, biorąc z niego na przykład, że lepiej dobrze działać, niż też dobrze mówić, tak jako to *Hercules* czynił. Herkulesa chcąc wysławić a wychwalić u Antalcycyda, lacedemońskiego księżęcia, jeden mnimając, że za to miał wielką łaskę odzierać, gdyby go barzo chwalil i wiele o nim mówił, on jako rzeczy niepotrzebnej słuchać nie chciał, rzekąc, iż tego nie potrzeba, gdyż go iście żaden nie gani, ukazując albo znamionując przez to, iż ni k czemu takowa rzecz, którą jedno kto czyni o rzeczach niepotrzebnych. [80] Abowiem gdzieby kto dobrego a cnotliwego człowieka ganil albo o nim źle rozumiał, tu by się godziło mówić albo chwalić, ale tego chwalić, którego żaden człowiek nie gani, próżną rzecz czynić, jako gdyby kto pomagał komu albo go wymawiał, którego by żaden człowiek nie winil. I ten to *Antalcidas*, książę lacedemoński, jako by ten był ścierpiał język złościwy, który by utargawał się na ludzi cnotliwych a dobrych obyczajoch sławę a powieść, ponieważ nie mógł ścierpieć

¹⁵ *fi-lo>zofa* – popr. wyd.; *fizofa* – druk (bl.)

¹⁶ *Archelausa* – popr. wyd.; *Archielausa* – druk (bl.)

¹⁷ *upomion<ą>l* – transkr. wyd.; *upomional* – druk

śłuchać chwalić boga swego przeto, iż mniemał i rozumiał być to za rzecz niepotrzebną?

[81] Agides, gdy już poselstwo barzo długie posel *Abderitarum* miasta onego uczynił i posłał, co by za odpowiedź donieść miał tym, od których przyjął, tak dotknął posła: „Powiesz im, zem cię tak długo z cierpliwością słuchał, pókiś jedno mówić chciał”. Tymże obyczajem posła też barzo długo mównego *Perinthiorum* odprawił. Gdy się też dopytywał odpowiedzi, tedy rzekł: „Powiesz, żeśwa ledwo ku końcu mogła przyć: ty wiele mówiąc, ja też wiele milcząc a słuchając cię”. A tak wszytek użytek, jeśli który miał być z tego poselstwa, tedy przekazała niemierność słów a języka.

[82] K temu są podobne owy oracyje albo chwały, które czynią o wielkich panoch, przed nimiż je wysławiając, a snadź je tym więcej męcząc albo frasując, niżliby je w tym uczcili, gdyż onych rzeczy, w których je chwala, choć fałszywie a nieprawdziwie o sobie słyszą, muszą niegdy słuchać ze sromem albo z tesknością tego, co jeden składał albo wymyślał przez trzy miesiące albo dłużej. A tak, aby mu praca wniwecz się nie obróciła, musi to powieść. [83] Agesilaus król, gdy przed nim jednego chwalili, jako jest dziwny wymówca, że o namniejszej rzeczy umiałby wiele mówić a słowy to rozszerzyć, tedy odpowiedział: „A ja bych i szewca takiego nie chwalił, który by wielki bot na małą nogę czynił”. Gdzie z tych i z wiela przykładów obaczyć się może, jako to niemała przykreść jest ludziami mądrym, statecznym a poważnym próżna, wszeteczna mowa.

[84] Tymże grzechem robią, którzy się uczą logiki albo tych nauk, skąd by się jedno wielemówienia uczyli, chcąc więcej ozdobić język swój niż też myśl swą a sami siebie pochliwymi a dobrymi obyczajami a uczynki. Słowa *Agas<icl>is*¹⁸ chwalili ludzie mądrzy, którego gdy namawiano, aby się uczył onych gadek albo onej nauki ku szerokiej a przestroniej mowie u Filofana, który na ten czas inne tego uczył, odpowiedział: „Wolę się uczyć a brać na przykład o rodziców swoich dobrze, rządnie, potrzebnie a użytecznie rządzić państwo a zachować się w nim, gdybych k niemu przyszedł”. Tego znak jest, że mierziła szalona a próżna mowa tego, który się też, acz z przyrodzenia wymowa jest dobra, a wszakoż od inego się uczyć nie chciał, która by ku próżności była. [85] Cóż by ten był ścierpiał takiego święgotarza, o jakim pisze *Horatius*, który, gdy napadnie człowieka, mówiąc leda co, chwalać miasta albo co inego, jedno uszy zanieprażniając a wiele mówiąc albo włosniej

¹⁸ „*Agas<icl>is*” – popr. wyd.; *Agassidis* – druk (bl.)

blegocąc tak, że go też zbyć a ledwo wycierpieć możesz, że też podczasem przed takimi i pot z czoła od tesknice idzie? I powiada tenże, że jeden za wielkie szczęście to od Boga miał, że go jakoby od śmierci albo choroby wybawił go jego przeciwnik, iż gdy jeden raz napadł na takiego człowieka świegotliwego, tedy jego przeciwnik na ten czas potkał się z nim i wziął albo pociągnął go do sądu, aby się tam z nim rozprawił o to, o co z nim czynić miał, a tak tego, który mu tak przykry swą powieścią był, tym go obyczajem zniknął.

[86] Mowa od tego jest, od Pana Boga dana, aby człowiek z człowiekiem mówiąc, aby przez to ku większej przyjaźni, społecznej pociesze, ku dobrej wolej a przyjaźni przychodził. A mowa świegotliwa miasto tego, co Pan Bóg ku pociesze dał, tedy wielką niewdzięczność i tesknicę czyni, kto tego używa nad potrzebę.

[87] Przyrodzenie wiele w tym pracuje, aby wszystkie rzeczy, choć też sobie niejako różne, aby zrównało, ażeby wszystko człeku przychodziło z rozkoszą a z chęcią, jako gdy człowiek je, o plód się stara albo przyczynia, dzieci gdy wychowawa. Toż przyrodzenie uczyniło, że stary z starym, dziecię z dziecięciem, młody z starym, stary z młodym są sobie przyjaciele a miłują się. I zwierząt, jako lwów i inych, póki młode są a mogą być ku krotochwili, plód chowamy. A tak to, co przyrodzenie uczyniło nalepsze we wszystkich rzeczach, to traci a we złe obraca wszeteczność języka. Jako i wino, które to przyrodzenie ma, iż smętek oddała i weseli człowieka, tak zasię, gdy tego niemiernie używamy, z dobrej rzeczy obraca się we złą, stąd swady, bitwy, zaścia a nieprzyjaźni, iż to, co miało być ku odpędzeniu smętku, to się obróci albo uczyni największy smętek. [88] Kożdy się chroni szalonego, gdzie też mało różny od tego pijany, abowiem ty dwie rzeczy nawięcej czynią człowieka k szalonemu podobnego, a nie inak, jakoby już uprzejmie szalonego, jedno zapalczliwość wielka w gniewie a pijaństwo. Aczkolwiek filozofowie w jednakiej cenie pokładali gniew a szaleństwo, oprócz tego, że wždy gniew krótszy jest, abowiem gdy gniew minie, a wino się też wyszuma, tedy zasię człowiek k sobie a ku pierszemu smysłowi przychodzi. Ku pijanemu włosnie może być przyrównan człowiek świegotliwy a próżno a wiele mówiący, gdzie i przysłowie bywa o takich, że im to przywłaszczają, że mówi, by pijany. A tym jeszcze sprośniejsza jest ta żwawość niż opilstwo przeto, iż to z samej dobrej wolej a ze złego zwyczaju przychodzi.

[89] Ku upiciu tedy wždy jeden drugiego pobiedza, prosi, drugi też mnima, że się upić nie ma, a w ten obyczaj pije, a tak omyłka oto przyjdzie, że wino zwycięży nad jego mniemanie. I to, co się drugdy mówi w opilstwie, tedy winu, a nie złości, poniekąd niegdy może być

przypisano. Jako i Pyrrus, król *Epirotarum*, iż niektórzy dworzanie albo żołnierze jego spiwszy się mówili o nim, gdy się tego król dowiedział, jeden tym się wymawiał: „By nam było wina dostało, nie wiem, byśmy jeszcze czego gorszego i o śmierci twej byli nie mówili”. A tak im to odpuścił i przejrzał, widząc, iż nie ze złej wolej a nie z umysłu, ale z pijaństwa mówili. [90] Drugdy też pijaństwo nie zawsze człowieka przywieździe ku wielomówieniu, drugdy czyni milczącego jako niemego; drugi też woli spać niż mówić. I nie zawsze prawda bywa to, co o pijanych powiadają, iż to u pijanego na języku, co było w sercu, gdy był trzeźwy. Ale kto jedno z swej wszeteczności a sam z swego chcenia język rozpuści jakoby się też upił, w który obyczaj ma prosić za to odpuszczenia albo jako mu to ma być odpuszczono, gdyż on to sam z siebie, a nie z żadnego gwałtu albo przymu<s>zenia¹⁹ czyni? I więcej taki daleko świegoce, który już ten obyczaj ma, niż też pijany, który tego nie ma z przyrodzenia, jedno z opilstwa.

[91] I to się jeszcze w pijaństwie trafia, że też drugdy z tego bywają niejakiem pożytki. Co też i *Plato* niegdy to być za pożyteczne chwalił, iż człowieka barzo sromieźliwego albo jakoby zumiałego czyni bezpieczniejszym a świeobodniejszym, barzo nazbyt milczącego nauczy go mówić. Też jeśli by które wady były, tedy się rychlej też w pijaństwie okazały, co podczasem pożytek niesie, gdy się ty rzeczy w kim odkrywają. Smętek też a myślenie ciężkie odpadza. I jako między ludźmi, które zowią *Lap<ith>as*²⁰, i k nim podobnymi tak bywa, że swadę czynią z picia, to jest będąc opili, tak też zasię najdzie ty, u których przy picciu, weselu a onej rozmowie ich zjedna się a utwierdzi niegdy przyjaźń. [92] Ale z niepotrzebnej świegotliwości a mowy jaki pożytek być może? Bo i opilstwo, że je ganiemy, nie byłoby tak złe, gdyby jedno języka nie pobudziło ku wielomówieniu, i nie byłoby tak przykre pijaństwo, gdyby jedno pijany powściągnąć się mógł, aby albo milczał, albo aby się swą rzeczą nie przykrzył. I nie zowią pirwej pijanym takiego, który z wina wesół będzie, jedno na ten czas dopiero, gdy już język rozpuści. I to jednak taka mowa nie tak przykra bywa, iż z opilstwa, a nie ze złości pochodzi i k temu, że też na ten czas rzeczy poważne a stateczne, które by się miały tym przekazać, nie zwykli się sprawować.

[93] Ale człowiek, który to już ma z przyrodzenia albo z zwyczaju, niemasz tego czasu, aby przykrości nie udziałał. Gdziekolwiek siedzisz, gdzie będziesz, we wszystkich sprawach, w posiedzeniu a ześciu

¹⁹ *przymu<s>zenia* – popr. wyd.; *przymuzenia* – druk (bl.)

²⁰ „*Lap<ith>as*” – popr. wyd.; *Laphitas* – druk (bl.)

wszelkim, w drodze, w domu, zawždy przykrość czyni mową swą. Jeśli na smętnego ugodzi, jeszcze mu przyda a przymnoży frasunku swą świegotliwością; jeśli najdzie wesołego, tedy wesele przekazi; jeśli jedziesz bądź wodą, bądź ziemią, tedyć więcej tam na sercu przykrości albo brzydkości uczyni niż też ono na wodzie albo na morzu miotanie. Przysłowie jest: „krotochwilny w drodze towarzysz stoi sam za woźbę”, jakoby cię niósł albo wiózł, gdyż czas z takowym wdzięcznie zejdzie, ale żwawy miasto krotochwile silny niewczas bądź w drodze, bądź na biesiedzie czyni.

[94] Chwałą i milczenie, i mówienie, gdy czas tego jest, ale tu zawsze od takiego człowieka wielkie uprzykrzenie. Gdybyś drugdy chciał lutnie albo jakiej muzyki słuchać, albo mowy czyjej, albo sam też mówić, tu taki tego wszystkiego przekaza, że nie możesz, jedno jego samego z wielką słuchać tesknica. Jeśli siedzisz przy krotochwilnym posiedzeniu, tedy z niego miasto wesela masz frasunek; jeśli u sądu, tedy taki człowiek wiele mówiąc i najlepszą przą straci, gdyż i sędzia się nie wyprawi z jego mowy. I też już tacy wiary nie mają, choć już prawdę mówią. [95] Jeśli w radzie na takiego przyjdzie mówić, tedy jedno on dzień zwlecze a straci długo mówiąc; jeśliż do domu przyjdzie, jakoby nawiedzając, i tam bez przykrości a tesknice nie będzie. Gdzie cię potka, prowadzi, dzierży się ciebie, iż też przylnie więcej snadź niż smoła, ni przecz, aby się jedno namówił. Jeśli do niemocnego przyjdzie, tedy czyni mu tak wielką przykrość, siedząc przy nim, jako sama choroba, a niegdy mu i ku śmierci przyczyny doda. Spokojnym przeszkadza ich pokój; tym, którzy co mają czynić, przekaza ich sprawy. Czasem i przy walce, gdzie potrzeba co inego na baczeniu mieć, tedy taki jednak nic nie czyni, jedno świegoce a powiada; niegdy i temu, co śpi a nie słucha go, aby jedno mówił. A tak taki, choćby też kogo chwalił, tedy przykrzy niż ten, kto by też karał albo napominał, kto by to jedno miernie czynił.

[96] Noc, ta jest ku spokojowi ludziem i wszystkim zwierzętom uczyniona i stworzona tak, że też i ptacy, co we dnie śpiewają, i ini robacy, które gdy słońce zagrzewa, jako żaby, kobyłki, tedy też na ten czas milczą, jedno sam taki człowiek i nocy nie odpuści, ale innym pokój przekaza mówiąc, sen słodki ludziem swą mową przerywając. Noc, która już od inych spraw wolna i ni k czemu już inemu niesposobna, jedno ku pokojowi, w niepokój obraca a inak jej używa niżli k czemu jest uczyniona, to jest ku pokojowi. Żadny czas, żadne miejsce nie ma pokojowi przed żwawym człowiekiem tak, że też choć je, że przez swą żwawość to sobie uczyni, że się niegdy zachłyśnie, że się ledwe nie udawi. Są niemocy, w których lekarze przykazują milczeć, gdzie i w takiej chorobie

człowiek ten, który się już temu nałoży, nie wycierpi, aby milczał, a tym się sam skazi a o śmierć przypawi. [97] Naczynia jakiegokolwiek z miedzi uczynione nie brzmia, jedno gdy je kto rusza, ale taki człowiek bez pobudki tedy ustawicznie mówi, a gdzieby mu jednymi trzema słowy dano początek, już końca nie będzie jego mowie. Arabscy trębacze, o nich to jest przysłowie, iż je trudniej przywieść albo nając k temu, aby trąbić przestali, niżli aby poczęli a trąbili. Także też i za najmem trudno ma przestać mówić, kto się nauczył nie milczeć. Mają też tę winę do siebie kantorowie albo poetowie: nieradzi poczną śpiewać, póki ich prosisz, a począwszy, potym ledwo przestaną. Mają swe czasy, swe miesiące pracy i inne zwierzęta, gdy milczą, gdy też swój głos okazują, ale u człowieka świegotliwego żadnego czasu nie masz, którego by milczał, iż gdy już pocznie, świekce przez końca.

[98] Ma osobne nieszczęście ten grzech przed innymi: człowiek, który rzeczy wysokich pożąda, łakomy, i który innymi grzechy robi, tedy wzdry nigdy k temu przychodzi, czego pożąda. Aczkolwiek żwawy k temu nigdy przyć nie może: żąda być ludziami tym przyjemny i tym się chce zakazać, a ono się przez to czyni u wszystkich mierzonym; rad by, aby go wszyscy słuchali, a ono żadnego mniej nie słuchają, jedno takiego; rad by wiele rzeczy wywiedział, dowiedział się, a ono żadny nie jest, kto by z nim o potrzebnych rzeczach mówić chciał, bo mu żadny nie wierzy. [99] Jeśli są, którzy co mówią z sobą jakie rzeczy tajemne, jako takiego ujrzą, hnet wszyscy uciekają. Każdy szuka miejsca, by przed nieprzyjacielem, gdzie się przed takowym skryć. Jeśli się trafi, że na jakim weselu albo biesiedzie będą, każdy się wiaruje, aby podle takiego nie siadł, który to wiele mówiąc, czasem się chlubi, jeśli co tajemnego wie, wszystko powie a wyrzuci; drugdy ty rzeczy powiada, któreż wiele razy od niego słyszał: albo iż już nie dostaje tyle rzeczy, o czym mówić, albo się też taki człowiek nie pamięta, co kiedy mówił; co trudno ścierpieć słuchać tego, czegoś często słuchał, a zwłaszcza kto nie jest człowiekiem próżnym, że inne sprawy albo co innego czynić ma. Rzeczy uczonych albo też i potrzebnych, by je kto często czedł albo często słuchał, tedy by mu omirzły, a cóż więc słuchać tego, czego mało albo nic nie jest potrzeba.

[100] I ukazuje się to we wszystkim, iż gdzie mniej serca albo mocy ku innym rzeczom, tam więcej języka dostawa. Ptakom przyrodzenie dało, że mogą słowa ty, które ludzie mówią, wymawiać; lwowie tego nie mogą uczynić wedle przyrodzenia. Dzieci, ludzie starzy, niewiasty, którzy są mdlejszy, ani tak wielkiej siły mają, tedy też języka mniej mogą powściągać. *Cicero*, którego wymowy trudno kto dostąpić może, aby tak wymowny był, aczkolwiek chwalono rozum, wymowę, a wszakoż

w tych rzeczach, w których było potrzeba użyć człowieka męznego a zstałego, w takich rzeczach mu dufać żadny nie śmiał. Takież i Demostenes, w którym też więcej wymowę chwalono aniż co inego. Katonowie obadwa ci w małych słowech wielkie rzeczy zawięzowali, czemu się i dziwowano, i chwalono. *Cato Starszy* gdy u Atenijenzów czynił rzecz albo niejakię poselstwo, tedy co on krótkimi słowy odprawił, tłumacz to długimi słowy powiadał. A tak za to miano, iż *Graeci*, co gdy mówili, tedy jedno co na język przyszło, to mówili, a Rzymianie, co mówili, tedy z dobrego rozmysłu. [101] A przeto ci ludzie, którzy na to bacność mają, co dobrze a poczciwie jest, nie potrzebują na to wiele słów k temu, aby to powiedzieli, co rozumieją. I żadni więcej nie mówią a słów niepotrzebnych nie czynią, jedno albo ci, którzy nie rozumieją, co mówią, albo też mało na to myśleli, co mówić mieli, albo dopiero myślą albo rzecz sobie zmyślają, co mówić mają. I owszem, ci nakrótszymi słowy mówią, którzy jedno wiedzą a zachowują to, co potrzeba zachować w mowie, a na czym zależy każda rzecz, która ma być dobrze a potrzebnie powiedziana.

[102] A tak rozumny człowiek łączno się tego uchroni, aby wiele i niepotrzebnie nie mówił, jedno k temu słowa przystosował, co jest potrzeba. Iż taki był *Cato Młodszy* (piszą o nim), którego zwano *Uticensis*, który w krótkich słowech więcej ludzi przywoził, pobudził a poruszył swą mocą niż też drugi nadłuższymi słowy, i w żadnej rzeczy długich słów nie czynił, jedno gdy tego by była potrzeba ukazowała a być tak musiało. Taki był i *Phocion* u Atenijenzów, o którym-eśmy przedtym pisali. Tacy wszytscy bywali za starego wieku i jeszcze bywają, których cnota, stałość z rozumem jest złączona. [103] Abowiem rzecz takowych ludzi, acz krótka, ale gdy wedle potrzeby uczyniona, tedy może być przyrównana pieniądzowi złotemu, który aczkolwiek mały jest, ale wiele waży, a mało zacięży. A mowa lepak tych, co wiele mówią a niepotrzebnie i nic pożytecznie, tak ociąży ty, co słuchają, jakoby się jeden ociążył żelaznymi albo miedzianymi pieniądzmi, które małą cenę mają. [104] *Aristoteles* słuchając długich słów niektórego, który gdy już swej rzeczy dokonał, pytał, jeżliżeby to nie była rzecz dziwna o tym, co powiadał, odpowiedział mu: „Nie to dziw, co powiadasz, ale to może być za dziw, że kto ma nogi, że od ciebie nie idzie a słucha twej niepotrzebnej rzeczy”.

[105] Mają też w sobie i tę wadę ci ludzie tak wielemówni, że po jednej stronie nie chcą nikomu dopuścić mówić, sami wszytko mówią, zasię z drugiej strony milczeć nie dopuści, jedno pyta: „Jakoć się podobna?”, „Cóż więc k temu rzeczesz?“, chcąc, abyś mu jedno w tej rzeczy

pochlebiał a podrażał. Gdzien takiego jednego znalazł, który cóżkolwiek powiedział, tedy tak czynił. A tak wszyscy tacy, niż jeszcze swej rzeczy dokonają, tedy chcą, aby już to chwalono. I nie ma taki dosyć, aby jedną rzecz powiedział, ale jedną rzecz po drugiej plecie. A tak może takowym rzecz i ukazać im, co złego czynią, iż rzecz albo mowę, z której może wždy być niejaki pożytek a pociecha, każą. Język, nad który członek nic pożyteczniejszego, próżno pracują, ten pożytek przekazując, który by mógł być z mowy albo z języka, kto by go miernie używał.

[106] Rzeczy drogich a kosztownych nie chowają ich za jednymi drzwiami ani żadny chowa skarbów w domu, u którego by drzwi nie było, ani pieniędzy w miechu, który by się nie zawierał. A tu taki człowiek takowy skarb, to jest skąd wiele dobrego przyć może, roznosi, chodząc, mówiąc, nigdy ust nie zawierając, jedno mówiąc, czego nie trzeba. I może być taki upomionion i mogłoby mu być rzeczone, iż: „nic laniej, jedno milczeć, a ty wždy rzecz ku potrzebie i ku dobrej sławie niepożyteczną czynisz a przykrzysz się wszystkim, a zwłaszcza ludziami smysłnym a rozumnym. Żadnyć nie wierzy, byś też i prawdę powiadał; wszystkim z siebie pośmiech czynisz, i czynisz to sobie swym wszetecznym językiem, że się ciebie ludzie chronią a wiaryją, jakobyś też jakie mężobójstwo nad ojcem albo jakiego co nieprzysłusznego uczynił. Abowiem każdy snadź woli z człowiekiem, chocia złym, ale miernego języka, mieć towarzystwo, niż też z człowiekiem tym pletliwym a kłamliwym, choć też w inych rzeczach niewinnym a prawym. Sam nie używasz tego jakim użytkiem, a ludziami wielką tesknicę czynisz”.

[107] I więtsze jest nieszczęście być pośmiesznym u ludzi, niżli też być w jakiej nienawiści. Bo i ubóstwo nieszczęśliwe nic w sobie przykrszego nie ma, jedno że ludzi pośmieszne innym czyni. Abowiem ku której rzeczy cięższej może przyć ten jeden, który gdy ku ubóstwu a k nędzy przyjdzie? A wszakże ani łaski, ani miłosierdzia najdzie, ale miasto tego, owszem, jeszcze z tego pośmiech z siebie ma. A wszakoż boj<ę> się²¹, że i takowe upomienienie, którym byśmy chcieli naprawić człowieka świegotliwego, próżno tracimy, który gdy milczeć nie może, nie przyjmuje takiego upominania jakoby chory, który pirwej niż lekarstwo połknie, tym je zrzuci. A tak, choć wiele rzeczy złych a szkodliwych jest, nie wiem, które by trudniej uleczyć, jako ten zły zwyczaj: kto musi mówić, a milczeć nie może.

²¹ *boj-ę> się* – popr. wyd. (w oryg. łac.: *Sed haud scio*); *boją się* – druk (bl.)

[KSIĘGA II]

[1] I obaczmy jako wiele pożytków w sobie ma albo milczenie, albo mierna mowa. Aczkolwiek i milczeniem człowiek wystąpi albo zgrzeszy, a to w ten czas, a nie inedy, gdyby potrzeba była mówić, a ty byś milczał. W wielu ludziach to przedtym ganiono, iż mieli język przedajny a mówili z najmu. Wielem też zasię to lekkość niosło, iż takie milczeli z najmu, co i Demostenesowi, człowieku wymownemu, za wielką wadę albo winę poczytano. I *Amyclas* prze milczenie zginął. [2] Ale obawam się, że mało tych ludzi, którzy by to rzecz mogli, co Symonides mówił, który powiadał, że żałował tego niegdy, iż mówił, tego nigdy, iż milczał. Jeśli co się milczeniem zmieszka albo wystąpi, tedy się to zasię mówiąc naprawić może, ale słowo, które wyleci, a zwłaszcza ku szkodzie, wrócić się nie może. [3] I może być przyrównano, że w tych ludziach, którzy miary a pośrodku w tej rzeczy nie chowają, mniejsza wada jest, którzy niejako utracają, niżli też ci, którzy w wielkie się łakomstwo wdadzą. Tak też mniej wystąpi, choć też poniekąd, kto barzo milczący, niż ten, który niepowściągliwie wilemówny, abowiem milczenie daleko i bezpieczniejsze, i poczciwsze i nie może człowieka ku szkodzie i ku trudności przywieść jako wilemówienie. I to przysłowie stare jest, iż ludzie uczą mówić, Pan Bóg uczy milczeć. [4] Odpowiedzi, które pogańscy bogowie czynili, zawsze krótkimi słowy były, też wszystkie ty rzeczy, które mądry ludzie czynili albo pisali, jako *Pythagoras*, *Socrates* i ini mądry ludzie, którzy w krótkich słowach wiele potrzebnych rzeczy zawierali. [5] Praw<a>²², które był słożył Solon u Atenijenzów, *Lycurgus* u Lacedemonów, dosyć krótkie były. Rzymianie jedno na dwanaście tablicach wszystko swe prawo spisali, a wszakoż dosyć było, aby jedna była nauka, aby prawda od nieprawdy, krzywda od

²² *Praw<a>* – popr. wyd.; *Prawo* – druk (bl.)

sprawiedliwości była rozeznana. *Plato* ten powiada, że królowie są boży synowie, a są jako prawo żywe k temu dany, aby sprawiedliwość koźdemu działali, na które przysłuże krótka rzecz, a więcej przystoi dobrze a sprawiedliwie czynić niż wiele mówić.

[6] Dzisiejsze nauki pospołu z obyczajami ludzkimi tym się odmieniły od onego zwyczaju a prostości starych ludzi, że więcej uczą mówić, ale nie tak uprzejmie jako pirwej. Na wszystkim dzisiejszy świat odmienił obyczaje, gdzie nie jedno w mowie, ale też i muzyki wymyślniejsze, czego starzy ludzie słuchać nie chcieli, mając to sobie za rzecz próżną. *Emeropes*, który był u *Lacedemonów*, muzyką onego *Phrynidis* przerznął u dziewięci strun dwie strunie, mówiąc mu, aby nie kaził muzyki. Cóż by dziś rzekł, by słyszał w naszych kościelech rozmaite głosy, rozmaite pieśni? [7] A tak wszystko się więcej ku próżnym rzeczom aniz potrzebnym obróciło, jako kształty albo chodzenie, żywność, budowanie. Wszystko się inak odmieniło mimo starych ludzi zwyczaj i koźdy czas ta<k>ich²³ zbytków a rozkoszy przybywa.

[8] A przeto póki były obyczaje nie tak skażone, tedy i mowa była skromniejsza, mierniejsza. Tako to łącznie obaczy, który będzie chcial zrównawać pisanie starych ludzi z nowymi a potym będącymi, jako *Hippocratem* z Galijenem, *Sokratesa* z *Kryzypem*. [9] Teraz wszytek rozum w wielemowę obrócon, a tak też prawie rozum swe imię stracił i mało ludzi dobrej drogi a potrzebnych rzeczy się dzierżą, oprócz tych ludzi, które Pan Bóg osobnym rozumem oświecił. Prawa, których dzisiejszy świat po wielkie czasy używa, jako dziś wielce a szeroce napisany, a wždy trudniejsza sprawiedliwość niż na on czas, gdy krótkie były napisany. [10] *Iuvenalis* pisze, że z koźdej miernej rzeczy albo tej, koźrej ludzie rzedzej używają, większa rozkosz przychodzi niż z tego, czego nazbyt a wiele. I królowie, wielcy panowie, przeto im mniej może smakować dobre mienie, że tego używają ustawicznie, ale gdyby na czas bez tego byli, dopiro by poznali, jakiego dobra pozbyli. [11] Jako temu, który pragnie, smacniejsza woda niż też onemu wino, co pełen; i żołądź, kto łączen, smacniejszy niż kołacze temu, kto syt a pełen, tak też rzecz a mowa wdzięczniejsza a przyjemniejsza od tych, koźrzy mało a rzadko mówią niż też od tych, koźrzy języka nigdy nie wściągają. [12] Abowiem co za pożytek, że kto mówi, a ono go mało słuchają, i aczby go słuchano, tedy żadny na tym nie przestanie, bo temu wiary nie dawa. Bo żadny takiemu nie wierzy, który nie z rozmysłu a nie z potrzeby, ale z wszeteczności mowny jest, i k temu, że takowe ludzi pletliwe a świegotliwe

²³ ta<k>ich – popr. wyd.; talich – druk (bl.)

ludzie za szalone ponieważ mają. I stare przysłowie: „Naczynie albo sędy, które próżne są, zawsze brzmią”.

[13] Milczenie, aczkolwiek nie zawsze z rozumu pochodzi, a wszakże wždy ma niejaką barwę albo postawę powagi albo rozumu. Jednemu na jednym posiedzeniu było rzeczono, który milczał: „Jeśliś mądry a mądre rzeczy mówić umiesz a możesz, szalenie czynisz, że milczysz; jeśliś więc sprośny a mało rozumny, tedy barzo mądrze czynisz, że milczysz”. [14] Filozof jeden o jednym takim rzekł, że by był milczał, mógłby był ujęć a mniman być za mądrego, a wszakże się sam swą mową wydał, abowiem szaleństwo to milczenia ścierpieć nie może. [15] *Demaratum*, którego, gdy milczał, spytał jeden, jeśli by to z prostoty albo z niedostatku wymowy milczał, odpowiedział nic inego, jedno to, że szalony nigdy milczeć nie może. [16] Tej równą piszą o *Biante* filozofie, którego iż będący na jednych godziech a biesiadzie milczał, tedy jeden, ten barzo mowny, pośmiewał się z niego, mając go za sprośnego a głupiego, iż nie mówił. Odpowiedział, że szalony, a gdy jeszcze winem sobie myśli przyda, milczeć nie może. A tak i sam się obmówił i ukazał to, że to z rozumu, a nie z błazeństwa czynił, i onego samego tym dotknął, który iż sam wiele mówił, tedy się z niego pośmiewał, iż tak nie czynił.

[17] W Atenach jeden wezwał królewskich posłów do siebie, a chcąc je tym lepiej uczcić, a iżby się też ona biesiada tym ozdobiła, gdyby ludzie uczeni a mądrzy mówili z sobą, wezwał też kilka filozofów, którzy gdy z sobą rozmawiali, a każdy wždy nieco powiedział, co mu się zdało, *Zeno* filozof jeden milczał, któremu jego milczeniu dziwowali się oni posłowie, iż słyszeli o nim, że człowiek mądry, i rzekli k niemu: „A o tobie co też będziem mieć powiedzieć królowi?”. Odpowiedział: „Choć nic inego, jedno to, żeśmy widzieli starego człowieka, który umiał się tego powściągnąć, że też i przy picciu, jako pospolicie na biesiadach bywa, umiał milczeć”. I ukazał w swym milczeniu trzy przyczyny, które mogły być za dziw: przodkiem, że milczał, człowiekiem starym będąc, gdyż już w tym wieku albo w starych lecich ten obyczaj jest, że radzi wiele ludzie starzy mówią; a k temu, iż przy picciu, które język pobudza ku mówieniu; a też, że w tym mieście, w którym miało miejsce albo obyczaj wilemówienie.

[18] Archidamus, gdy przymawiano *He<c>ataeo*²⁴, niektórymu dobremu wymówcy, iż milczał, tedy k temu rzekł, co mu o to przymawiał: „Baczę, że nie wiesz a nie rozumiesz, że też to jest niemała część rozumu a nauka wiedzieć, gdy mówić i też umieć dobrze mówić, i czas też

²⁴ „*He<c>ataeo*” – popr. wyd.; *Herateo* – druk (bl.)

wiedzieć, gdy milczeć”. W tym się okazuje, że gdy taki mówi, tedy też rozumem mówi. A tak to jest mowa pożyteczna, która nie płynie z ust jako u tych, którzy co na język przyjdzie, to mówią, ale którą człowiek szafuje z rozumu a mówi wedle potrzeby.

[19] Lekarze powiadają, że takowi ludzie, którzy niemoc tę gomorreą miewają, bywają nieplodni a jałowi, k temuż też przyrównana mowa jest tych, że jest jałowa a niepożyteczna, którzy mówią niepotrzebnie a nie mogą milczeć, by też chcieli.

[20] Uczeni ludzie o dzieciach powiedają, które nierychło poczynają mówić, że bywają potym lepszej wymowy nad ty, którzy rychło mówią. Ziola, które nagle a nazbyt rosta, nie mają tej mocy jako ine, tak też każda rzecz, i mowa, której nazbyt, tedy nie ma tej mocy jako i ine rzeczy, które z miarą są.

[21] *Horatius*, człowiek uczony, z przyrodzenia był milczący, a wszakże i po dziś jeszcze nie milczy, bo są księgi jego, które ostawił.

[22] *Filistus* przed cesarzem Augustem pośmiewał się z *Wirgiliusza*, iż milczał, zowąc go, iż języka nie ma. On, który wszytki rzeczy cierpliwie umiał znieść, odpowiedział mu miernymi słowy i rzekł mu: „Milcz, człowiecze świegotliwy. Ja, gdy chcę, umiem mówić tym głosem, który daleko słyszeć, to jest nie tylko wymową, ale też i pisanim mądrym a uczonym”. I obróciwszy się do cesarza, rzekł: „By ten wiedział czasy, gdy mówić, rzedzej by mówił”, abowiem milczeniem człowiek nic nie skazi. Jedno w ten czas mówić nie zaniechawaj, gdybyś potrzebnej rzeczy zamilczeć miał, a to milczenie ku szkodzie być miało, albo na ten czas, gdyby mowa twoja której rzeczy albo komu pomoc mogła. [23] Ci, którzy się z *Wirgiliusza* pośmiewali, jako *Pero*, *Carbilius*, *Petilius*, *Avitus* i wszytcy ini, milczą, a *Wirgiliusz* jeszcze mówi przez księgi a pisanie swoje. Tych to żwawość doczesna ustała, przestała, zginęła, a *Wirgiliuszowa* rzecz albo mowa nigdy nie będzie milczała.

[24] Mowa krótka a taka, która wiele rzeczy w sobie zamyka, podobna jest ku niejakiemu nasieniu albo pestce malej, która na wejrzaniu za małą się rzecz zda, ale gdy ją w ziemię wsadzisz, tedy wielkie drzewo uroście; także też wielka chwał^a i pożytek z takowej mowy, gdy krótkimi słowy wiele pożytecznych rzeczy możesz powiedzieć. [25] Jako gdy k celu strzelają, nie tego chwalą, iż kto wiele strzał wystrzela, ale tego, by też to mógł za jednym razem uczynić, który w cel ugodzi, także nie to ma być chwalono, iż kto wiele mówi, ale to, by też w nakrótszych słowiech, iż rzecz pożyteczna a potrzebna, kto powie. [26] Byli też

²⁵ wielka chwał^a – popr. wyd.; wielką chwałę – druk (bl.)

ci filozofowie, którzy aby tym krócej dali znać to, co by mówić albo radzić mieli, tedy przez znaki ukazowali. Jako uczynił jeden *Heraclitus*, gdy była burzka w tym mieście, gdzie był, tedy przosono go, aby jako człowiek wymowny uczynił rzecz do ludzi a namawiał j<e>²⁶ ku zgodzie. On nic inego nie uczynił, jedno wstąpiwszy już na to miejsce, skąd mówić miał, tedy mąki trochę z zimną wodą zmieszał i przed nimi wypił, ukazujący im a przez on przykład im radząc, iżby jedno chcieli na male przestawać a wedle przyrodzenia żyć, a opuścić rzeczy zbyteczne, w które się wdali, a około których się wadzili, że by łączna zgoda była, bo by się nie było o co wadzić, gdyby żadny o rzecz zbyteczną nie stał około czego. Ludzie, każdy sobie chcąc, przychodzą ku niezgodzie.

[27] Cesarz jeden tatarski, chcąc syny swoje, których ośmdziesiąt po sobie ostawił, już ku śmierci się gotując, zgody nauczyć, tedy kazał wiązanek strzał przynieść i kazał je namocniejszym pacholkom łamać. Gdy tego żadny dowieść nie mógł, tedy on, po jednej strzale wybierając, bez trudności przed nimi wszystkie połamał. By też był nadłuższą rzecz k nim uczynił, tedy onych młodych ludzi nie mógłby był lepiej ku zgodzie namówić a przywieść jako przykładem tym, ukazując im to, iż gdyby spolu byli, że by je trudno przelomić a zwalczyć; gdyby się też rozerwali a społem z sobą nie byli, a sobie nie pomagali, że by je łączno przelomić a zwalczyć, tak jako było łączno strzały połamać, gdy społem nie były, a gdy je rozwiązano.

[28] *Sertorius* k czemu nie mógł mową a radą swą przywieść wojska portugalskiego, aby z Rzymian z ich mocą albo wojskiem boju nie stawili, ale aby czasu patrząc, i tu, i ówdzie niegdy ich używali, tedy tym przykładem, który przed nimi uczynił, k temu je przywiódł, iż to obaczyli, że im dobrze radził. Który kazał przywieść dwa konia – jednego wielkiego a mocnego, drugiego barzo słabego. Kazał pacholku mocnemu młodemu, aby onemu koniewi słabemu a mdłemu ogon utargnął; staremu człowiekowi a mdłemu kazał też, aby onemu mocnemu koniewi także uczynił. On mocny a młody pacholek nie mógł tego dowieść, aby on oczas utargnął razem; stary po jednemu włosu targając wszystkie wyrwał, że nic nie zostało.

[29] *Lycurgus*, chcąc więcej przykładem niż słowy naradzić a ukazać to ludziem, jako wiele waży a czyni z młodu dobre wychowanie, kazał przywieść dwu psu – jednego z tych psów, którym jest rzecz przyrodzona zwierz gonić, drugiego tego psa prostego. Tedy prostego psa z młodu uczono a wprowadzano na zwierz, onego drugiego, któremu

²⁶ j<e> – popr. wyd.; ic – druk (bl.)

to rzecz była przyrodzeńska, nie uczono niczego inego, jedno go tak chowano, że nic nie czynił, jedno jadł. Kazał wypuścić zwierzę; kazał też przynieść jedło. Gdy psy puszczono, on, co się niczego nie uczył, do jedła biegał; drugi, choć też głodzien był, za zwierzem się rzucił, w czym się ukazało, że wychowanie więcej też waży niż przyrodzenie.

[30] *Tarquinius* też przez przykład synowi swemu odpowiedział, gdy go przez posła pytał, co miał uczynić z więźniami *Gabiorum*²⁷ miasta, którzy byli w bitwie poimani. On starzec, ponieważ posłowi nie ufal a nie wierzył, przez którego by był odpowiedź dał, nic k temu nie rzekł, ale nic nie odpowiedziałwszy, szedł do ogrodu i chodząc, laską, którą w rękę miał, główki u maku strącał. Poseł, gdy do jego syna zasię się wrócił, powiedział, że żadnej odpowiedzi na to ociec mu nie dał. Gdy go pytał, co ociec czynił, powiedział, że chodząc po ogrodzie, laszczką główki u maku utraçał. Domyślił się chytry młodzieniec i obaczył oj-cowskie w tym zdanie, to jest, aby je tam zasał a zagnał ty przedniejsze, gdzie by się od nich bać nie potrzeba, albo je pościnać dał.

[31] *Lacedaemonii* zasię nie tylko przykłady, ale też krótkimi słowy i mówili, i pisali. Archidamus²⁸ ich król, gdy usłyszał, iż Eleji chcieli dać pomoc *Arcadibus*, krótkimi słowy dał im znać, że ku ich rzeczy nic lepszego, jedno z pokojem siedzieć. [32] Król Filip pisał do Lacedemonów, jeśliby go chcieli do miasta swego puścić albo nie, oni na karcie nic inego nie odpisali, jedno: „Nie”. [33] Tenże Filip, gdy pisał do nich list pełen gróźb, między którymi rzeczami napisał: „Jeśli przyjdę, wasz statek a grunt pokażę, miasto wasze zborzę”, oni tylko jednym słowem mu odpisali, i nie napisali nic inego, jedno to słowo: „Jeśli”, co się mogło rozumieć: jeśli-ć nie będą bronić albo jeśli będziesz mógł. [34] Temuż też królowi Filipowi, gdy im też pisał jeden raz groząc, welmi mu krótcie odpisali, dając mu znać, aby w ten czas, gdyby cudzego dobywał, aby przez inego z swego nie był wypędzon a nie stracił go. Tak jako się stało *Dionysio*, który był *tyrannus Siciliae*, a potym gdy z państwa wygnan, tedy mu na to przyszło, że był szkolnym mistrzem, że dzieci uczył. [35] Ciz *Lacedaemonii* pod niektórym czasem posłali do króla Demetryjusza jednegoż posła, który mając to sobie od nich za zelzenie, poczał się gniewać i grozić, a ciężyc to sobie, że jedno jednego do niego posłali. Nic się nie bojąc, poseł odpowiedział, że: „Jednego posłali do ciebie jako też do jednego”. [36] Agesilaus król, *Menecrati*, który się kazał zwać *Iuppiter*, onego imieniem, którego na ten czas za boga chwalono,

²⁷ „*Gabiorum*” – popr. wyd.; *Gabiniorum* – druk (bl.)

²⁸ *Archidamus* – popr. wyd.; *Archidiamus* – druk (bl.)

odpowiadający mu na jego list, w którym był napisał ten pyszny tytuł, bożym się tytułem pisząc, nic inego nie napisał, jedno to słowo „Zdrowia”. Tym jednym słowem dawający mu znać a winszujący mu lepszego smysłu, aby się bogiem nie zwał, gdyż nie był, jedno człowiek, a snadź gorszy niż inny.

[37] Też i w walkach albo w niebezpieczeństwach, albo w przygodach krótka rzecz więcej zawsze pomagała niżli wiele słów czyniąc. Przyszliby byli o gardła żołnierze oni z Tarentu, o którychśmy też przedtym wspominali, którzy byli oskarżeni, iż na biesiedzie a w pijaństwie o królu Pyrrusie sromotne rzeczy mówili, ale jeden z nich kilkiem słów obmówił tę rzecz, rzekszy: „A snadź byśmy byli jeszcze i co gorszego mówili, by nam było picia dostało”, okazując, że nie z uprzejmego umysłu, ale z obzarstwa to mówili. [38] Hetman też on, który iż widział, iż przed nieprzyjacielimi ująć nie mógł, a bronić się jednak musiał, krótkimi słowy wojsko upomniął, rzekąc do nich: „Teraz obiedujcie, ponieważ niekto tak z nas jako z nieprzyjaciół na onym świecie będzie wieszerał”, gdzie tymi krótkimi słowy przydał im dobrej myśli, gdy rozumieli, że jednak śmierć płaciła, aczby się też byli nie bronili więcej niżliby był k nim mówił. Abowiem krótka a węzłowata rzecz więcej rusza ludzi niżli gromada słów a niepotrzebne wilemówienie. [39] I zapaśnicy, gdzie już na ręce przychodzi, rychlej ten, co umie, pochodzi człowieka umiejętnością a niedługo się pracując, niżli ten, choć mocny, ale nie umie a długo się około tego biedzi. [40] *Croesus*, król *Lydorum*, gdy był jęt od Cyrusa króla perskiego, widząc ludzi Cyrusowe, którzy miasto wzięli, pytał króla Cyrusa, czemu by się jego ludzie tak barzo mieszały w mieście, odpowiedział mu król Cyrus: „A co innego czynią, jedno twoje miasto plądrują a łupią”. K temu *Croesus* odpowiedział: „Już nie moje, ale twoje każą, abowiem ja tu już nic swego nie mam”. Ta krótka rzecz ruszyła króla, iż dalej plądrować i z miasta tego wynosić nie dał, co było wzięto. [41] *Epaminundas*, książę a hetman miasta *Thebae*, gdy był obżałowan i chciano go o gardło przyprawić i z tymi, którzy mu byli ku sprawie przydani, iż B<eo>cyją²⁹, jedną ziemiecę, którą mu było dano sprawować, cztery miesiące dłużej dzierżał nad prawo a obyczaj – gdyż było zamierzenie, póki który urząd kto dzierżyć miał – ten swoim towarzyszom radził, które przy nim winiono, aby nań wszystko słożyli a powiedzieli, że przynuczeni a z muszenia musieli to czynić, co on chciał. Gdy więc on sam był winion, tak się przed sądem wymówił,

²⁹ B<eo>cyją – popr. wyd.; *Boecyją* – druk (zapewne pozostalność formy z dyftongiem, obecnej w podstawie łacińskiej: *Boeotiae*)

powiedając, iż nie mógł mieć a należeć lepszych słów, którymi by się wymawiał, niż uczynki, które czynił. [42] A tak jeśliżebym go już skazali na gardło, tedy mu się to za sprawiedliwe zda i o to prosi, aby to napisano, gdzie by potym wszytcy to wiedzieć a widzieć mogli, iż: *Epaminundas* k temu przywiódł a tego dowiódł z ludźmi swymi, iż *Lacones*, państwo sąsiedzkie a nieprzyjaciele swe, którzy od pięćset lat w pokoju siedzieli ani ich żadny nieprzyjaciel pożyć mógł, że je on zwojował a skazil; *Messenam* miasto, które ode dwustu i trzydzieści lat <w> wielkich³⁰ burzkach, w wielkim zamieszaniu a różnicach między sobą były, że porównał, ty rzeczy postanowił a skończył; *Arcades*, którzy się też nie zgadzali, ku zgodzie przywiódł; Greci wszytki, które było poniekąd opanowano, wyswobodził a wolne je uczynił. A to pod tym czasem wszytko uczynił, pod tym, gdy cztery miesiące, bacząc tego potrzebę, urząd u siebie zadzierzał mimo prawo a porządek. [43] Ta jego krótka rzecz tak ważne przyjęta, iż sędzie nic o tym więcej nie mówiąc, <z> śmiechem³¹ wstali a rozeszli się, okazując przez to a dawając znać, że by to rzecz była nieprzystojna sądzić albo stać o gardło temu, który rzeczypospolitej ich tak dobrze był zasłużony. [44] O Scypionie Więszym też niejako równą tej piszą, iż gdy *Petilius* a przelożony w Rzymie nad pospółstwem winili go z wiela rzeczy trudnych, chcąc aby o to sądzon był, tedy rzekł: „Ten dziś jest dzień, którego Hannibala, nieprzyjaciela waszego, poraził i *Carthaginem* miasta dobył, a tak pamięć tego czyniąc, idę, abych panu bogu za to dziękował a pana boga z tego chwalił. Chcecie li mię tu sądzić albo o mnie radzić, czynicie”. A tak rzekszy to, wyszedł. Wszytcy ludzie za nim szli, telko ci zostali, którzy mu przeciwni byli a którzy go winili. A tak, nie sprawując się, tę rzecz przekazil.

[45] Ci, którzy pisali naukę, której by się ludzie dźrzeć mieli, ci, co za wymowne chcą być miani, tak uczą, że ty rzeczy, które też nie mogą być obmówiony albo oczyszczone wilem słów, krótkimi słowy a krotofilnymi drugdy się obmówić a odprawić mogą. Jako się to przydało Cyceronowi, gdy mu przymówiono, iż jednego bronil a mówił od niego, wzięwszy od niego pieniądze, za które dom miał kupić, odpowiedział: „To się pokaże na ten czas, gdy dom kupię”. Gdy ten dom potym kupil, gdy mu potym to przedsię wymawiano, powiedział, że na mądrego przysłusze wiele rzeczy mimo się puszczając, a jakoby nie baczyć wszytkiego, gdy go ludzie, a zwłaszcza niepotrzebnie, mówią, a owszem – w ten czas, gdy kupujesz. [46] U Tyberyjusza cesarza, który był dał sromotnie stracić Sejana, wiele

³⁰ lat <w> wielkich – popr. wyd.; lat wielkich – druk (bl. opust.)

³¹ <z> śmiechem – popr. wyd.; śmiechem – druk (bl. opust.; w oryg.: *multo cum risu*)

ich, co im o gardło szło, które winiono, jakoby z nim porozumienie mieć mieli, gdzie wiele inych, co rozmaitymi wywoły z tego się wymawiali, a *Crispinus*, jeden z nich, wyznał się, iż mu sprzał a życzył, rzekąc: „Cóżem ja przeciwien jemu miał być, na któregoś ty barzo łaskaw był a wieleś przeń czynił?”. Wymówił się krótkimi słowy a prawdziwie, k czemu by był nie przyszedł, by był długie wymowy a obmowy czynił. [47] *Themistocles* przed Atenijency powiedział, że wiedział jednę radę pożyteczną, ale że się jej objawić przed nimi nie godziło ani było bezpiecznie. Dopuszcili mu tego, aby samemu *Aristi<di>*³² to powiedział, przypuszczając to już na jego rozeznanie, aczby mu się to pożyteczno zdało uczynić, co by od niego słyssał. Ten radził, aby było greckie łodzie albo okręty popalono. *Aristides* wysłuchawszy to, krótkimi słowy ludziem powiedział: „To, co mi *Themistocles* powiedział, byłaby rzecz po jednej stronie barzo pożyteczna, ale po drugiej stronie przylisz niesprawiedliwa”. A tak krótkimi słowy odradził a przekazał radę wielkiego a ważnego człowieka w onej rzeczypospolitej. [48] Pisze się też o jednym, który zbijał po morzu a był jęt, i przywiedzion do Wielkiego Aleksandra, którego gdy pytał *Alexander*, czemu się tego śmiał ważyć, iż przekazał a rozbijał na morzu, odpowiedział: „Ja, iż w małej łodzi, w małym poczcie walczę a zbijam, z bójcą mię zową, a ty ponieważ też toż czynisz, jedno, iż z wielem łódz a z wielkim wojskiem, tedy cię królem zową”. A tak w *k<r>ó<tki>ch*³³ słowech okazał prawdę. [49] *Pompeius*, którego Wielkim zwano, wszystkie ludzi z *Mamertina* miasta umyślił był wytracić a wygubić dlatego, iż byli do Maryjusza przystąpili. Tego dowiedziawszy się Stenijusz, który był pirwszy a przedniejszy człowiek w onym mieście, przyszedszy przedzeń, dobrowolnie wyznał a powiedział, iż „Nie oni krzywi, ale zem je ja k temu przywoził: jedny namowami, drugie też przynuczeniem k temu przywożąc, aby przy Maryjusie stali, ponieważ mi się tak za pożyteczne zdało”. *Pompeius*, zadziwowawszy się jego tej stateczności, który więcej ważył zdrowie innych wszystkich niżli swe, i jego w przyjaźń przyjął, i wszystkiemu miastu winę odpuścił. [50] Jeśli krótka wymowa a prawdziwa pomogła u tego czleka, który na ten czas jedno swej rzeczy patrzył a strzegł, cóż by nie miała pomóc u inego, który by uprzejmie nic nie czynił, jedno że by rzeczypospolitej strzegł tak, jakoby na sprawiedliwego należało?

[51] Najdowała się i w żeńskim pogłowiu takowa stałość a uprzejmość, jako ta, któr<q>³⁴ była siostra Dyjonizyjusza tyrana wielkiego

³² „*Aristi<di>*” – popr. wyd.; *Aristi* – druk (bl.; korekta za podstawą łacińską)

³³ *w k<r>ó<tki>ch* – popr. wyd. (za podstawą łacińską, tu: *verbis tam paucis*); *w których* – druk (bl.)

³⁴ *któr<q>* – transkr. wyd.; *która* – druk

a okrutnika uczyniła, gdy jej małżonek *Polyxenus*, bojąc się Dyjonizyjsza, uciekł. Kiedy ją winił brat jej *Dionysius* z tego, iż ona nie powiedziała mu o tym, wiedząc, gdy mąż jej uciec miał, odpowiedziała mu: „Aż mi tak mniemasz za nasprośniejszą a złą niewiastę, abym była miała małżonka swego ostać a nie być mu towarzyszem w tej złej jego przygodzie, g<d>zież³⁵ by się kolwiek obrócił, gdybych była o tym wiedziała?” Tymi krótkimi słowy i niewinność swą okazała, i sławę, która na dobrą a na pocziwą zależy, odzierała.

[52] *Aemilius Scaurus*, człek stary, a wielkiej ważności i zachowania będąc u Rzymian, od niektórego człowieka, którego *Varius* zwano, który nie tego zachowania ani mnimania był u ludzi, którego *Scaurus*, był oskarżon jakoby rzeczpospolitą zdradzał, krótcie na to tak odpowiedział: „*Varius* to, co na mię wie, ja się k temu nie znam, bo tak nie jest. Wiecie obudwu nas w rzeczypospolitej zachowanie. A tak komu macie albo komu z nas przystojniej wierzyć, to stoi przy waszym obaczeniu”. Za którymi słowy od wszystkich ludzi i od przełożonych jest od tego wolnym uczynion.

[53] Takąż rzecz a tej równa: *Iphicrates* hetman zacny, gdy był winion, iżby miał rzeczpospolitą zdradzać u Atenijenzów, pytał Arystofana, który go winił, azaliby on chciał rzeczpospolitą zdradzić, choćby go na to najmowano? Który odpowiedział, że by tego żadną miarą nie uczynił. Rzekł *Iphicrates*: „Ponieważ się ty mienisz, że byś tego nie uczynił, skąd się to kiedy pokazało, abych ja ciebie gorszy być miał a to czynić, co by się nie godziło?”. Tak krótkim słowem jego wiara jest dana.

[54] U Greków dwa byli, które za wielkie wymowce miano: *Phocion* a *Demosthenes*. *Phocion* krótką rzecz czynił, ale węzłowatą, prawdziwą a potrzebną; *Demosthenes*, acz barzo wielkiej wymowy był, a wszakoż w mowie swej wiele słów przykładał, którymi by był ludzi gładził a łaskawe słyszenie u nich sobie czynił, gdzie oprócz tego samego mogłaby była ona rzecz bez tego się obyjdź. A tak, acz wszystkie inne lekce ważył a nie za wymowne miał, ale *Focyj<o>na*³⁶ a jego krótkiej mowy zawsze się bał. I gdy się przytrefowało, że *Phocion* miał na jego rzecz odpowiadać, tedy *Demosthenes* przyjaciołom, którzy około niego byli, szeptał: „Już ci jest siekiera na słowa moje”. [55] I nie bez przyczyny rzeczono, że ludzie kłamliwi muszą wiele mówić. Ale przykładów takich wielka wielkość jest u tych, co o tym pisali.

³⁵ g<d>zież – popr. wyd.; gdzież – druk (bl.)

³⁶ *Focyj<o>na* – popr. wyd.; *Focyjana* – druk (bl.)

[KSIĘGA III]

[1] I zda mi się, że niepotrzebne inne rzeczy za przykład przywość, gdyż dosyć ku okazaniu a nauce, jako przysłusze wielkim a poważnym ludziom albo podczasem milczenie, albo poważna, krótka, a nie długa, rzecz, gdyż więcej przystoi krótkość a niewiele słów, niżli zbyt zbyteczna zwawość, która by też nic inego <w> sobie³⁷ szkodliwego nie miała, tedy gdy bardzo długa, przykra ludziom musi być.

[2] I wiele ten zły zwyczaj złych rzeczy czyni, gdy czasem ten, kto się już nauczył mówić, gdy się już wymówi, musi mówić o cudzych rzeczach, o ludziach, co nań nie zależy, i też onym potym nic, co go słuchają. I nie uchroni się tego ten, co wiele mówi, aby tajemnice, jeśli które wie, aby ich nie powiedział <z> swoim³⁸, a czasem i z tych, co go słuchają, niebezpieczeństwem albo na potym trudnością, gdy kogo dotyka na jego dobrej sławie. A choćby też i co inego mówił, jedno że wiele, tedy godzien taki pośmiechu, który tak wiele blekoce ja<k>o³⁹ dziecię, które to na ten czas czyni, gdy się uczy mówić.

[3] A tak to napierwsza chwała jest i na to ma być baczenie, aby rzecz, którą masz czynić, nie była niepotrzebna, ale aby była wedle czasu, mając bacność na personsy, na miejsce, a iżby więcej nie było, jedno to, co potrzeba. Czego zachować a uczynić nie może, który już ten zwyczaj ma, że nie może milczeć, a który nie z rozważania rzeczy, nie z rozumu, nie z potrzeby, ale z złego zwyczaju a nałogu wiele mówi. Rzeczy krotofilne, które obacznie kto mówi, wielką wdzięczność mają u ludzi, gdy kto jest w słowach krotofilny. A wszakoż i takie rzeczy, gdy je nie wedle czasu mówisz, niewdzięcznie bywają przyjmowane i ku wielkiej

³⁷ <w> *sobie* – popr. wyd.; *sobie* – druk (bl. opust.)

³⁸ <z> *swoim* – popr. wyd.; *swoim* – druk (bl. opust.)

³⁹ *ja<k>o* – popr. wyd.; *jalo* – druk (bl.)

trudności przychodzą. [4] Abowiem nie wszędy i nie zawsze takich słów śmiesznych godzi się mówić, gdy się nie koźdemu trafi tego tak użyć jako onemu młodzieńcowi, który był podobien cesarzowi Augustusowi, iż jego krotofilna odpowiedź była z łaską przyjęta. Iż gdy go pytało na żert a z krotofile, jeśliż matka jego kiedy bywała albo chodziła na pałac cesarski, odpowiedział dosyć dworskie, iż „matka nigdy nie bywała, ale ociec barzo często”, jakoby na cesarską matkę przymawiając. Ta odpowiedź u Augustusa, który był łaskawy a dobrowolny i rad słyssał, gdy przed nim mówiono ty śmieszne rzeczy, zesła się. [5] Ale u Kaligule albo u Nerona, u onych okrutników, nie byłyby były ty słowa bez pomsty, jako się przygodziło jednemu jętemu, gdy go wiedziono do Antyjocha króla. Ten, który ji wiódł, upominał go, aby był dobrej myśli, dając mu tę otuchę, iż pozna łaskę królewską, gdy przyjdzie przed jego oczy. Gdy przyszedł przed króla, rzekł ku onemu: „Żadnej łaski nie baczę po królewskich oczu, jakoś mi obiecował”, na to przymawiając, iż króla schyławego widział, a iż tym jego patrzeniem srogi się zdał. Ten jego śmiech we złe mu się obrócił, abowiem królowi powiedziano, a on, rozniewawszy się, dał ji obiesić. [6] U Adryjana cesarza błazen wielką nielaskę zasłużył, iż pochlebował, który gdy cesarz szedł, zabiegał mu w wieńcu; gdy go cesarz kazał odwieść na stronę, tedy on jednak, choć daleko stał, tymi słowy cesarzowi pochlebował: „Wszystko zwyciężył, wszystko uczynił, już bądź bogiem”. U inego to pochlebstwo snadź przyjęto by było wdzięcznie i byłoby odplacono, u cesarza tego niewdzięcznie przyjęto.

[7] Też świegotliwy człowiek woli przyjaciela stracić niż słowo; woli też i za to ucierpieć, niżby nie miał dosyć uczynić złemu zwyczajowi swemu a żwawości swej. Gdy Filip król, Wielkiego Aleksandra ociec, siedział a patrzył, gdy więźnie po targu wodzone a przedawano, jeden z nich zawołał: „Bądź mi <l>askaw⁴⁰, miły królu Filipie, abowiem twe-mu ojcu byłem życzliwym sługą albo przyjacielem”. Rzekł król Filip: „Jako to albo któż jest?”. Odpowiedział: „Powiem, gdyby mię k tobie bliżej przypuszczono”. Gdy go król kazał blisko przypuścić, rzekł pomalu: „Popraw na sobie szaty, abowiem tak jako siedzisz, szkaradzie, a nie po królewsku siedzisz”. Rad to król widział i wdzięcznie przyjął ono jego tak bezpieczne upomnienie i rzekł a rozkazał: „Gdym się dowiedział, iż mi jest życzliwym a przyjaźliwym, chcę, aby był wolny”. [8] Mądrze upomionał swego Kallistenesa *Aristoteles*, gdy do Wielkiego Aleksandra jechał, ucząc go temu, aby z królem albo rzadko, albo

⁴⁰ <l>askaw – popr. wyd.; kaskaw – druk (bl.)

nieprzykre rzeczy mówił. Ale *Callistenes*, iż na to nie pamiętał, a tak się nie zachował, upadł sobie tym uczynił. [9] Radę dosyć mądrą a nieżeńską, którą dała *Pa<r>ysatis*⁴¹, która była matka królów *Cyri* i *Artaxerxis*, która to upomnienie dała: kto do króla idzie, aby obranych, a jako rzekając – jedwabnych słów używał, abowiem jeśliżę gdy tego trzeba, króla z czego upominać, tedy prawda, która gorzkość niegdy w sobie ma, a zwłaszcza, kto jej nierad słucha, ozdobnymi słowy zasię ma być osłodzona.

[10] I nie dosyć na tym, patrzeć na dostojęństwo albo na lata tego, z kim mówisz, abyś się wedle tego zachował, ale też na czas, na miesce ma być baczenie. I Platonowi wielkiemu filozofowi nie barzo ku dobru przysła jego swobodna mowa, którą czynił, będąc u Dyjonizjusza onego okrutnika w Sycylijej, także i *Dioni*, drugiemu człeku uczonemu. [11] Onej babie szczęśliwiej się zwiódło, która gdy często wołała a prosiła, aby król jej rzecz uznał a rozsądził, na to król Filip odpowiedział, że niespieszen a nie ma czasu k temu. Rzekła ona tedy: „I królem nie masz być, gdy sprawiedliwości nie chcesz czynić”. Filip król dotknięty onym słowem i wysłuchał rzeczy jej, i rozsądził. [12] Tej rzeczy drug<a> podobn<a>⁴² o cesarzu Adryjanie piszą, który acz wiele cnót miał, a wszakoż więcej niechwalebnych obyczajów w sobie miał. [13] *Diogenes* gdy jeden raz wjechał do wojska macedońskiego, tedy go poimano. Gdy wiedzion do króla Filipa, gdy go ujrział, pytał, jeśli by szpieg był. Odpowiedział *Diogenes*: „Prawdę mówisz, zem tym jest, abowiem-em tu przyszedł wywiadować się a szpiegować, jeśli by tak sobie niemądrze poczynął jako o tobie słuch jest, to jest, iż choć możesz swego królestwa z pokojem a bezpiecznie użyć, wolisz z Greki walczyć, zdrowie a państwo swe w niebezpieczeństwo sadzić”. A wszakoż nie koźdemu by się to zeszło, co się na ten czas zeszło *Diogeni*, i trudno a rzadko najdziesz, który by tak dobrowolny a skromny król albo pan był a ty obyczaje w sobie miał, które król Filip miał.

[14] I owszem, i średniego stanu ludzi nie jest dobrze ani bezpiecznie słowy drażnić. I trefuje się na ten przykład albo podobieństwo, że niegdy kto chce zęby ścisnąć, mni mając być rzecz miękką, że na twardą ugodzi, także przygadza się tym, co źle mówią, że zasię gorzej usłyszą. I szalona rzecz jest skrabać a dotykać słowy tych, którzy mogą naprędcę zasię to odplacić. Jako gdy rzekł *Polyxenus* Dyjonizjuszowi Młodemu, że: „cię słowy zwyciężę”, a on odpowiedział: „A ja ciebie nie słowy,

⁴¹ „*Pa<r>ysatis*” – popr. wyd.; *Pathizatis* – druk (bl.; u Erazma ten sam błąd: *Patysatis*)

⁴² *drug<a> podobn<a>* – transkr. wyd.; *druga podobna* – druk

ale skutkiem a uczynkiem”. [15] *Cleomenes* syn *Anaxandrid<ae>*⁴³, człeka przelożonego, gdy go tym dotykano, że był krzywoprzysięzcą a niedobry, odpowiedział: „Jako wam wolno mówić, tak mnie też wolno czynić”. [16] Zapowiedziano a ustawiono to było prawem za onego staroego wieku, aby ty igry, które komedyje zową, czyniony nie były, gdyż igra już się była obróciła w gniew, abowiem onymi przykłady, które tam czynili, ludzi dotykali a sromocili poniekąd. I oni filozofowie, co je zwano *cynici*, od wszystkich ludzi tak lekce jako psi byli miani nie dla czego inego, jedno iż w to źle ugadzali, acz przez ony przykłady, które działali, karali złości a występny ludzkie, ale eż to czynili beze wszego rozeznanania a dobrego baczenia, nie bacząc na persony, na czas, na miesce, czego wszystkiego potrzeba.

[17] Nie mniej też ci ludzie są wzgardzeni u wszystkich, którzy o kożdych się rzeczach pytają, a zasię wszystkich uszy tym napelniają i niepotrzebnym mówieniem zanieprażniają i mają język dziurawy miasto uszu, wszystkich się tajemnic dowiedują, a nic zataić nie mogą, by mu też gardło płaciło. I mają wielką chwałę między ludźmi, którzy to, co wiedzą a czego trzeba taić, że to wiernie zachowawają a o tym milczą. [18] I jest sławny uczynek milczenia Papiryjuszowego, onego pacholęcia, którego matka ani prośbą, ani grozą k temu przywieść mogła, aby to był powiedział, co się w radzie działo, w której był ostał przy ojcu swoim. I gdy mu już matka dociskała i bić go chciała, aby powiedział, zmyślił sobie inną rzecz, którą jej powiedział, która w radzie nie była. A ona natychmiast, dowiedziawszy się, tej rzeczy nie zataiła, ale się oznajmiła innym i okazała tym wszeteczność a niestałość swoją, ponieważ gdy się dowiedziano, skąd to urosło, wielki śmiech z tego był, a Papiryjuszowi, iż rady nie przeniósł a zataił, wielka się cześć za to stała. [19] Podobną tej *Plutarchus* pisze w niektórych książkach swoich, iż w Rzymie po kilka dni barzo pilnie radzono o niektórej rzeczy ważnej a tej, która potrzebowała tajenia. O czym ludzie, jako to zawsze tego obyczaj jest, rozmaite mniemanie mieli: jeden tak, drugi inak powiedając a domysłając się, co by to było, o czym by tak pilnie radzono. [20] A tak jedna, aczkolwiek dobra, potciwa, a wszakoż wždy jako niewiasta, poczęła męża prosić i około niego się łaścić, iżby jej powiedział, co by to tak pilnego było, że tak długo a często w radzie z innemi bywał, o czym by tak pilnie radzono, ślubując, przysięgając, klnąc się i z płaczem, że tego nie miała nikomu powiedzieć, i przyłożyła to, że „mi tego żal, że mi nie wierzysz”. On, widząc szaleństwo jej, uczynił się tym, że zwyciężony jej prośbami

⁴³ „*Anaxandrid<ae>*” – popr. wyd. za podstawą łac.; *Anaxandridis* – druk (bl.).

chciał jej już powiedzieć i rzekł k niej: „Aczkołwiek-em był umyślił tego taic a nikomu nie powieadać, a wszakoż jużes mię tymi swymi prośbami zwyciężyła, jużci powiem to, co było, a tak słuchaj a milcz o tym. Dziw wielki ukazał się, o czym kapłani powiedzieli: widzieli ptaka na powietrzu, a on ma na głowie złotą przyłbicę a włócznią nosi. A tak nie wiedzą tego i ci, co wiedzą przysze rzeczy uczeni ludzie i zgadnąć nie mogą, co by to było albo jeśliby dobrą, albo złą rzecz to znamionowało. Tedy o to senat pilnie radzi, co by w tym czynić. A ty miej to na pieczy, abyś tego nikomu nie powiedziała”. Powiedziawszy jej to, wyszedł potym z domu. [21] Ona niewiasta, nie mogąc ścierpieć, poczęła sobie tesknić, by też miała dzieci rodzić. Gdy ujrzała jedną sługę, która naprzód przyszała do niej, poczęła się za głowę chwytać, rękoma łamać, narzekając: „Ach niestoteż, mój miły mężu, w co się obróciemy i to miasto, co złego nad nami wisi, co ma na nas przyć?!”. Tem swoim mówieniem dawając przyczynę, aby jej pytano. Ona dziewczka poczęła jej pytać, co by to było. Powiedziała to, co słyszała, a prosiła z tą wymienką, jako to wszytscy świegotliwi czynią: „Ale nie powiedaj tego nikomu”. Sługa, będąc też tych obyczajów jako i pani, zasię drugiej tę rzecz powiedziała. Ona zasię gamratowi swemu, który na ten czas był, powiedziała. [22] A tak ona fabuła, rzecz zmyślona, od jednego do drugiego szła tak, że ją wnet było na rynku albo na targu słyszeć, tak że też uprzedziła onego, który to sobie słożył, a z domu wyszedszy, na targ szedł. Gdzie potkawszy się z nim jeden jego znajomy pytał go, skąd by szedł, powiedział: „Z domu”. Pytał go, jeśliby co słyszał nowego, powiedział, że nie: „A tak, jeśliś ty co słyszał, powiedz”. On powiedział o tym dziwie jako słyszał i powiedział, że senat o tym pilnie radzi. On zaśmiawszy się, rzekł: „Ach moja żono, dobrześ tego strzegła, abyś tę tajemnicę zachowała, która mię już na targ uprzedziła”. Szedł na ratusz. Rzecz, skąd to urosło, powiedział, nie chcąc, aby tak płonną rzeczą miasto się trwożyło. [23] Przyszedszy do domu, począł narzekać przed żoną: „Ach niestoteż, dobra żono, jużes mię straciła. Senat się dowiedział, iż ta tajemnica wyniosła się między ludzi z domu naszego. A tak będę o to karan i będę z miasta wygnan”. Ona zasmuciwszy się, pirwej poczęła przec, potym rzekła: „A wszakeś to słyszał nie sam, wszak ich trzysta w radzie, którzy też to słyszeli”. Rzekł: „Co pleciesz, wszeteczna żono! Gdyś mię prosiła i z płaczem, abych ci powiedział tajemnicę, zmyśliłem, chcąc doświadczyć, jakoś tajemna a jakoś powciągłiwego języka”. [24] Ten sobie mądrze począł, iż nie na szkodliwej rzeczy chciał doświadczyć wiary a stałości żeńskiej. Nie inak jako czynią ci, którzy nowych flasz albo sędów pokusić chcą, jeśli nie cieką: wodę pirwej wleją, a nie wino, albo nie to, co by wiele

kosztowało. [25] By był to uczynił *Fulvius*, nie byłby był wygnan z Rzymu. Ten, będąc przy cesarzu Augustusie tym jednym, przed którym tajemnice skryte nie były – gdy słyszał cesarza, który w starości już swej często na to wzdychał a utyskował, iż dom a państwo swe, ponieważ mu dwa wnątkowie zmarli, a trzeci, który był ostał, za oskarżeniem nieprawdziwym a potwarzą był zaslan i do innej ziemi wygnan, a tak pasierbowi swemu, żony swej synowi, musiał państwo zostawić, i poruszony miłosierdziem przeciw domowi swemu, myślił o tym, aby był wnątka swego zasię k sobie przyzwał a jemu po sobie cesarstwo zostawił – on przyszedszy do domu, powiedział to żenie, co słyszał. [26] Ona to powiedziała cesarzowej, cesarzowa, przyszedszy ku cesarzowi, poczęła sobie ciężyc na cesarza, rzekąc: „Ponieważ to dawno myślisz, aby się wnątkowi do siebie wrócić kazał, czemużeś tego dawno nie uczynił, abych ja też jego przyjaźni szukała? Nie wiem, czemuś na mię nielaskaw, iż mię w nienawiść a w nielaskę przywodziś do tych, którzy po tobie panować mają, którzy mi potym szkodzić a źle czynić mogą?” [27] Potym *Fulvius* o tym nie wiedząc, gdy wedle obyczaja przyszedł do cesarza i pozdrowił ji, on nie podziękował, ale rzekł: „Daj ci boże lepszy smysł”, po której odpowiedzi domyślił się *Fulvius*, co by to było. Szedł do domu. Powiedział żenie: „Dowiedział się cesarz, żeś nie zataił tej tajemnice, o której-em wiedział. A tak umyśliłem sam sobie śmierć zadać”. Rzekła żona: „A sprawiedliwie to uczynisz, ponieważ będąc <ze> mną⁴⁴ tak długo, wiedząc, żeś niewiasta, płci żeńskiej, żeś przez tak długi czas niepowściągliwości żeńskiej nie poznał, albo jeśliś znał, żeś się strzec nie umiał. A przeto aczkolwiek-eś ty temu pirwszą przyczynę dał, a wszakoż ja chcę być pirwsza a dam ci przykład śmierci”. I wzięwszy miecz, zabiła się. [28] Wielkie skaranie wziął *Fulvius* za to, ponieważ nie umiał chować onego przysłowia: „I zanadru nie wierz, abowiem co tam włożysz, snadno wypadnie, także niewieście”. I prawdziwa własna jest przypowieść: „Co chcesz mieć za tajemnicę, żadnemu nie powie-daj”. I jest też przysłowie: „I umarłej niewieście nie ma być wierzone”.

[29] Byłoby dobrze, by jedno od samego pogłowia żeńskiego trzeba by się strzec, aczkolwiek onych to domniemanie, że tym więcej niż męski stan narabiają, że tajemnice nie dzierżą. *Cato* Starszy ten przed przyjaciółmi swojemi mawiał, że trzech rzeczy, które mu się gdy przydały w żywocie jego, żalował. Przodkiem, jeśli gdy się której żeńskiej płci tajemnice zwierzył. Drugie, gdzie piezki mógł iść, iż wodą jechał. Trzecie, gdy który dzień próżno a bez jakiej użytecznej prace stracił.

⁴⁴ *będąc <ze> mną* – popr. wyd.; *będąc z ze mną* – druk (bl.)

[30] Szczęsny *Cato*, który się tego strzegł, gdy po dziś wiele na to ludzi żałuje a kają się tego, iż też wielkim przyjaciółom swoim tajemnic zwierzali, a na to nie pamiętali, jako upomina mędrzec *Chilo*: „Abyś tak miał przyjaciela, jakoby się nadziewał móc go sobie mieć niegdy nieprzyjacielem”. Aczkolwiek nie przestawał na tym *Cicero*, a wszakoż i temu czasu przygody nie było bezpiecznie i bratu wierzyć. [31] Są przyjaciele, którzy acz nie czynią ze złości albo z niewiary, a wszakoż nie mają tego smysłu albo tej stałości, i zwycięza umysł jego ona w<a>da⁴⁵ przyrodzona, eż milczeć a taić nie może. Jako tego przykład dawa *Terentius*, iż *Parmeno* sługa, acz nie zły, jedno tę wadę do siebie miał: starał się o to, aby wszystko wiedział, a zataić nic nie mógł, czego się dowiedział. [32] I jeden raz, gdy dowiedowała się jedna dziewczka nieczego od niego, a on powiedział, że jej nie chce powiedzieć, która mu rzekła: „Acz się rzkomo wciążasz powiedzieć mi, ale ty dalekoś chciwszy powiedzieć mi to, co wiesz, niż ja, abych to wiedziała, acz cię o to pytam”. A on, choć znał tę wadę do siebie, acz mu to na oczy wyrzucono, a wszakoż upewniał, aby tego nikomu nie powiedała.

[33] Wszakże żadny nie jest z ludzi tak wciagliwego języka albo tak opatrzny a roztropny, który wždy nie miał jednego, któremu by tyle wierzył, ile jemu drugi wierzył tajemnice swej. Ten zasię drugiego ma takiegoż, komu też wierzy. A tak od jednego do drugiego rzecz idzie, że ich potym wiele wie. A tak póki jeden wie, tajemnica jest; gdy już potym przyjdzie na drugiego wiedzieć, już się rozslawi, gdyż już nie w człowieczej mocy jest powciągnąć to, co już między ludzi wynidzie.

[34] I mówi *Homerus*, że słowa mają skrzydła swe, że się rozleczą po świecie jako strzała, około której pierze jest. Póki w rękę jest, łączno ją udzierzysz; jako ją wypuścisz, już jej zadzierżec a wrócić nie możesz. I nie tak szkodliwa strzała, gdy ją puścisz, którą gdy między ludzi wystrzelisz, jednego albo dwu zabije, ale słowo wypuszczone, a zwłaszcza to, którego było trzeba taić, wiele ziem zbiega i wiele krain, i ludzi ku złemu a upadu przywodzi. [35] Ptak wypuszczony, acz lata, ale sam będzie, ale słowa ty się mnożą a rozszerzają, biegając a latając po świecie. Łodzia, acz się rozbieży, może być ujęta kotwicami i może się wrócić do portu; ale mowa albo słowa, których-eś się zwierzył, żadną miarą nie mogą się wrócić tam zasię, skąd wyszły, ponieważ je już i ini wiedzieć będą.

[36] Strzała temu, kto ją wystrzeli, szkody żadnej nie uczyni, jedno komu inemu; ale powieść częstokroć temu samemu rychlej uszkodzi, kto ją wyniósł a powiedział. A tak ty rzeczy, gdy tak są a tak się mają,

⁴⁵ w<a>da – popr. wyd.; woda – druk (bl.)

ten, który od innego tego żąda, aby tego nie powiedział, co od niego słyszy, jakiej wiary w tym od drugiego ma się nadziewać, aby mu miał być wierniejszy w tym, niż on sam sobie, gdyż milczenia nie mógł ścierpieć i wiary sam u siebie zachować? [37] Aza nie może być takiemu włosnie rzeczono, gdyby na kogo o to żałował a komu to wymawiał, iż to przeniósł, co mu powiedział: „Czemu mię winisz, wszeteczny człowiecze? Jeśli to miało być tajono, coś przede mną mówił, czemuś to powiedział? Azaś nie miał wierniejszego kogo sobie naleźć, niżliś sam sobie był? Ja jeśliś co zgrzeszył, tym twym przykładem tom uczynił a wystąpił”.

[38] I cóż szaleńszego, jeśli sam sobie wiarę złamiesz, do cudzej się uciekać?! Jeśli rzeczesz: „zwierzyłem się jako przyjacielowi tajemnicę”, aleś wiedział, że i ten przyjaciel przyjaciół ma, którym też wierzy. A tak sam-eś sobie w tym większym przyjacielem być mian, abys tego nie powiedział, co chcesz, aby tajemno było. Abowiem możesz rozumieć: jeśli ten, komu się zwierzasz, tychże obyczajów jako ty, tedy sobie niebezpieczną rzecz czynisz; jeśliżebym więc był tajemniejszy niż ty, tedy niepospolite szczęście odzierzysz, iż przeciw sobie wierniejszego innego najdziesz, niżliś sam sobie jest.

[39] I nie powinien wiary w tym trzymać, któremu ty nie z rozumu, nie z potrzeby, ale <z niepowściągliwości>⁴⁶ języka a wszeteczności tajemnic się zwierzasz. Jako filozof *Epicharmus* mówi, że ludzie ci, którzy rozpraszają swój statek niepotrzebnie, nierozumnie, nie zasługują sobie tym łaski za to ani dzięki ni od kogo, ani jej godni, ponieważ tego nie czynią z łaski ani z miłosierdzia, ale z wady⁴⁷ przyrodzonej, iż nie mogą tego schować a zatrzymać, muszą to ledaż jako rozproszyć a rozszofować. Takież temu wiara nie ma być chowana, który nie przeto się inemu zwierza, aby jego cnoście a wierze wierzył, telko z lekkiego umysłu a złęgo nałogu swego, iż nie może tego zataić, a tak musi inemu powiedzieć.

[40] Przed niekilkim lat wieczerałem z człowiekiem i mądrym, i uczonym, który tu do naszej rzeczypospolitej imieniem króla pana swego posłem był. Przyszedł przy tym niejaki zakonnik dominików zakonu, który tam papieskie rzeczy sprawował. Żądał posła, aby z nim na tajemną rozmowę odszedł. Szedł poseł. Zakonnik pirwej mu powiedział, iżby miał z nim tajemne rzeczy mówić, a wszakoż powiadając, że by drzewiej mu tego wierzyć nie śmiał, ażby on przysiągł tajemnicie to u siebie zachować. [41] Poseł odpowiedział, iż przysięg nie chce,

⁴⁶ <z niepowściągliwości> – popr. wyd.; nie z powściągliwości – druk (bl.)

⁴⁷ z wady – popr. wyd.; z zwady – druk (bl.)

ponieważ też tego nie żąda ani o to stoi, aby wiedział, i powiedział dalej: „Jeśli mi nie dufasz, nie powiedaj mi; jeśli dufasz, nie trzeba przysięgi. Jeśliby też w tym, co mi chcesz powiedzieć, było co takiego, co by się dotykało pana mego rzeczy, tego bych zataić nie mógł, abowiem każdy dobry, by też inemu przysiągł, tedy nie tą myślą czyni albo czynić ma wiary o sobie, aby pirwszą panu swemu albo komu by ją był powinien złamać miał, ponieważ-em panu swemu niepospolicie wiare powinien pirwej jako poddany, potym jako poseł. A tak to, co mi się będzie godziło zamilczeć, obiecuję tego taić, ale przysięgać nie trzeba, bom też tego bez potrzeby nie zwykł czynić, a też-em tym jest, który milczeć mogę. Jeśliby-ć się też nie zda mi powiedzieć, to też stoi na twej woli”. On za tą rzeczą powiedział mu, z czym przyszedł – rzecz płoną, niepotrzebną, na której ani królowi, ani posłowi nic nie zależało.

[42] Gdzie i mnie samemu wiele mi się to razów trefowało, iż upominano, proszono, abych nie powieadał, a zwłaszcza drugdy mianowicie przed kim-em tego taić miał, a po małym czasie, ażem to od wielu slyszał, drugdy od tych, którym mi to zakazowano powieadać. Ja dziwowałem się, skąd to wiedzieli. Uczyniłem się jakoby nie wierzył. Pytałem, od kogo by się to wyniosło. Doszedłem, że od tegoż, co mi się zwierzał.

[43] A tak taka wszeteczność w rzeczach małych a mało ważnych jest godna śmiechu. A wszakoż przykład z małych rzeczy biorąc, mamy się ostrzegać, abyśmy tego nie wierzyli a tego nie mówili albo nie powieдали, co by nam ku złemu wynić miało, abowiem kto to przyrodzenie albo zwyczaj ma, by też z nawiętszą szkodą, by jedno przyczynę miał, tedy powie, co jedno wiedział.

[44] Jest ci oboja rzecz ohyzna a nieprzystojna: nie wierzyć nikomu, co tyrani a okrutnicy czynią; koźdemu lepak wierzyć jest lekkość i szaleństwo. Ale ma to człek w swej mocy, że się temu może uchylić, a swego zwyczają z mniejszym niebezpieczeństwem użyć. Abowiem którzy to do siebie wiedzą, że taić a milczeć nie mogą, mają się chronić, aby w radach nie bywali, aby królewskich, pańskich spraw nie wiedzieli a ich się nie dotykali, aby jeśli tym zgrzeszą, żeby mówili a powieдали, co na język przyjdzie, aby wždy i samym, i wiele innym ku wielkiej szkodzie albo upadu to nie było, gdyby nie zamilczeli tego, czego było trzeba taić. [45] I przygadza się takim równie jako jaszczorkam, które gdy rodzą, same zdechną, a plód swój, który innym szkodzić ma, ostawują; takżeż kto by za uszy wilka trzymał, albo dzieciom, które w podółku węże noszą, których gdy zdzierzeć nie mogą, bywają obrażeni od nich albo zgina, i inne k temuż przywiodą, co z nimi będą. [46] Hieron, który w Sycyliji po Jelonie, który był wielkim okrutnikiem, toż miesce

dzierzał, ten mówił, że nie byli mu przykrzy ci i rad je widział, którzy przed nim swobodnie o rzeczach mówili, ale ci, którzy tajemnice wynaszali, którzy nie tylko inne, ale też i tego samego obrażają, komu się takich rzeczy zwierają. I bywają w nienawiści nie tylko ci, co tajemnice przenoszą, ale i ci, co ich słuchają. I za to miał, że więcej mu szkodzili a nienawiści czynili ci, co z takimi się tajemnicami, choć cudzemi, przenaszali, niżli ci, co też o nim jawnie mówili a przed innemi rzeczą swą mu uwłaczali.

[47] I z większym jeszcze niebezpieczeństwem od przełożonych a panów przyjmujemy tajemnice, niż też gdy do nich nosimy albo im powiedamy. *Lysimachus* król był łaskaw na jednego z rozumu a z obyczajów jego i, mając go za służebnika, niemałe znaki dobrej wolej a łaski mu ukazywał. Temu gdy niegdy rzekł król: „Czym bych cię miał uczynić uczestnikiem rzeczy swoich?”, odpowiedzi⁴⁸: „Czymkolwiek raczysz, telko, proszę, swych mi tajemnic nie powiedaj”.

[48] Czasu walki i tam wiele pomaga ku zwycięstwu milczenie, gdy nie wiedzą, co hetman czynić albo jako postępować ma. Gdzie zaś się niepowściągliwość języka, aże się osławi, co ma być tajono, wielką szkodę, a czasem upad przynieść może. Chwałą odpowiedź, którą był uczynił *Caecilius Metellus*, którego gdy niektóry młody z tych, co przełożeni byli nad ludźmi, pytał, co by miał wolą czynić, odpowiedział: „I tę suknię, by wiedziała, co na mnie jest, hnet bych ją zjął i wrzucił w ogień”. [49] *Antiochus* król, którego Wielkim zwano, gdy go syn pytał, kiedy by bój a bitwę postawić wolą miał, odpowiedział: „Cóż ci na tym? Aza się boisz, że sam jedno trąby nie usłyszysz, gdy już będą ku bitwie trąbić?”. Acz mógł bezpiecznie z synem o tym mówić i jemu tego wierzyć, któremu królestwa wierzyć i po sobie ostawić miał, ale chciał dać przykład i nauczyć młodego, iż przełożonemu nie przystoi wszytkiego powiedzieć, co wie albo myśli. [50] *Eumenes* hetman jeden, ten gdy mu powiedziano, iż *Craterus*, który był hetman i sprawny, i szczęśliwy, że nań z wojskiem ciągnie, żadnemu tego nie powiedział, ale jeszcze temu tę barwę uczynił i puścił głos, iż inny hetman – *Neoptolemus* – przeciw jemu ciągnie, którego ludzie za nic nie mieli jako niesprawnego, a *Krateusa*⁴⁹ tego się wszytscy ostrzegali i obawali jako hetmana dzielnego a umiejętnego. A tak ludzie tego nie pirwej się dowiedzieli, iż *Craterus* był hetmanem, aż go po wygraniu bitwy zabitego na placu naleźli. A tak ono milczenie hetmańskie tajemne wielką przyczyną

⁴⁸ odpowiedzi^a – popr. wyd.; odpowiedziul – druk (bl.)

⁴⁹ *Krateusa* – popr. wyd.; *Krateusa* – druk (bl.)

dało zwycięstwu, iż z wielką chęcią ludzie jego ciągnęli, mniemając być innego hetmanem, kogo się mniej bali. I było za podziwienie chytróść hetmańska i miał mu koźdy za dobre, iż taił tego, co potym pożytek przyniosło; jako by mógł być ganion z tego, gdy był klęskę wziął prze niezachowanie tego, czego było potrzeba taić.

[51] Żadny rodzaj ludzi na walce mniej niegodny jako wielemówny a świegotliwy. Abowiem czasem łajaniem albo przechwalaniem jeszcze przed bitwą, jakoby już bitwy wygrali, pobudzają a czynią na się serce nieprzyjacielowi albo mówią ci to, co słyszeli – zdrady, albo co by w tajemnicy być miało ostrzega nieprzyjaciela, gdy się doniesie to, co mówią. A tak, czym chcą uszkodzić nieprzyjacielowi, tym mu pomogą. I przygadza się, iż za taką ich rzeczą a wzburzeniem albo zwycięstwu przekażą, albo ku większemu krwie rozłaniu dadzą przyczynę.

[52] *Agathocles*, który był królem sycylijskim, ten był garnczarski syn, czego też nie przal, i królem zostawszy, i między kofliki a naczyniem drogiem kazał też garnce stawiać, i ukazał młodzieńcom swoim, pobudzając a upominając je ku cnocie a ku czynieniu uczynków dobrych, rzekąc: „Jam pirwej – ukazawszy na garnce – takie czynił, a teraz za swemi dobrymi uczynki, za męstwem a godnością takie mam” – ukazując im na złoty a srebrny kredenc. [53] Tenże gdy jednego miasta *Syracusas* dobywał, niektórzy z miasta na murzech stojąc wołali nań: „Garnczarzu, rychło zapłacisz żold a służbę swem żołnierzom?”. On, rośmiawszy się, odpowiedział: „Tedy, kiedy was z miastem wezmę”. Takowe wołanie k czemu było pożyteczne innemu? Jedno k temu, aby tym nieprzyjaciela więcej mógł podburzyć, aby za gniewem tym chciwiej dobywał. *Agathocles* miernie przyjął to takie urąganie i dosyć miał na tej odpowiedzi, którą im był uczynił, abowiem gdy wziął miasto, kazał się dowiedować, którzy byli a łajali. A tak, gdy je przedawano, tedy nic innego nie uczynił, jedno, iż rzekł: „Jeśli mi potym będziecie łajać, będę skarżył przed pany waszymi, co was kupują”. [54] Takowa niepowściągliwość języka a takie urąganie wzburzyłoby było a przywiodło Hannibala albo Nerona, że by był miasto zborzyć dał. Co mało się nie przydało *Athenis* miastu, któremu Sylla, który go dobywał, acz nie był barzo przeciwn i nie gniewał się na nie, a wszakoż tak go byli poruszyli w gniew przeciw sobie, iż wołali także nań a urągali mu, że o mało się rozeszło, że dobywszy ich, na grunt nie zborzył miasta takiego, które było nachwalebniejsze we wszytkiej Grecyjej. [55] I chwalono z tego Me-
<m>nona⁵⁰ ksiączę jedno, który pomagał Daryjuszowi walczyć przeciw

⁵⁰ *Me<m>nona* – popr. wyd.; *Mennona* – druk (bl.)

Wielkiemu Aleksandrowi, który jednego żołnierza, który wołał a lajał Aleksandrowi, drzewcem, które w rękę miał, uderzył, rzekąc mu: „Na to cię chowam, byś się bił, nie abyś lajał”. [56] Jako też u Plauta tego przykład jest: gdy kucharzowi rzeczono mównemu: „Dla rąk ci płacą a chowają cię, abyś czynił a służył, a nie dla języka, abyś niepotrzebnie mówił, a potrzebniejsze rzeczy opuszczał”.

[57] I wszędy ci to wielomówni wielkie przymówki mieli od wszech. Jako u Wirgilijusza Drances, któremu rzeczono: „Tak-że zawsze stateczność a męstwo jedno na języku będzie, a nogi będą uciekać?”. Tamże też, gdy się pośmiewali *Rut<u>li*⁵¹ z Trojanów, wiele pośmiechu a przymówki odnieśli i odpowiedź godną zasię wzięli.

[58] A tak sromotna przymowa więcej też pobudza człowieka ku wszystkiemu niżli chwała. *Epaminundas*, który aczkolwiek był człowiek dobrowolny, chował przy sobie *Ctesippum*, syna *Chabriae*, którego barzo miłował, acz barzo się był odrodził od obyczajów dobrych ojca swego, a wszakoż dla onej łaski, którą przeciw ojcu miał, tedy wycierpiał a przezierał jego niedobre obyczaje. [59] A wszakoż jeden raz jego *t<ę>*⁵² cierpliwość przewyciężył *Ctesippus*, iż gdy jeden raz będąc na wojnie, miał czynić a był zaniepróżnion sprawami *Epaminundas*, on niepotrzebnymi słowy jał go zabawiać, już pytając, już się też jakoby radząc, o drugie rzeczy też karząc a wystrzegając. A tak on, nie mogąc wycierpieć jego wszetecznej rzeczy, chcąc, aby się wždy upomniał, rzekł: „O *Chabria*, *Chabria* – jego ojca mianując – tę przyjaźń, którą-m z tobą miał, barzoć płacę, iż syna twego tak przykrych a niedobrych obyczajów chowam a cierpię”. Aczkolwiek wszędy indziej tak dobrowolny a skromnych obyczajów milczał a nic mu nie rzekł, gdy co wystąpił, ale będąc na walce, jego próżnej mowy, którą przekażał potrzebniejsze rzeczy, ścierpieć nie mógł, dając przykład innym, że kożdy taki niepożyteczny ku rzeczom a sprawom czynieniu, który języka używa, gdzie by trzebniej rąk a uszu, to jest słuchać a czynić, a nie próżno mówić.

[60] Podobna rzecz k tej: gdy niektórym hetmanowi mowę swą żołnierze gniew uczynili, iż było wiele ich, co mu radzili, co by miał czynić, kożdy inną powiedając, rzekł k niem: „Hetmanów tu wiele widzę, ale żołnierzów mało”, dając im znać temi słowy, iż tacy nie bywają mężni w boju, co się wydawają na to, a ukazują się być mężnymi w słowach.

[61] *Phocion* gdy jeden raz słuchał, gdy *Pol<y>e<u>ctus*⁵³ długą rzecz czynił, przywołując *Athenienses*, aby walkę podnieśli przeciw Filipowi

⁵¹ „*Rut<u>li*” – popr. wyd.; *Rutili* – druk (bl.)

⁵² *t<ę>* – popr. wyd.; *ta* – druk (bl.)

⁵³ „*Pol<y>e<u>ctus*” – popr. wyd.; *Polenctus* – druk (bl.)

królowi, gdzie tak długo mówiąc, ponieważ człek tłusty był, a dzień bardzo gorący, tedy się, stojąc, pocił a zadychał od swej długiej mowy tak, że też dla ochłodzenia tamże wodę pić musiał, *Phocion*, pośmiewając się z jego długiej rzeczy, rzekł do wszytkich: „Godzi się, abyśmy jego słowom miesce dali, który się o to tak bardzo pracuje, mówiąc? Cóż by dopiero, kiedyby w blachu a w przyłbicy był? Z ciężka by, zatknąwszy się, za to gardło nie dał”. [62] O Scypijonie Mniejszym piszą historycy, iż gdy dobywał *Carthaginem* miasta, tedy jeden młodzieniec uczynił z ciasta jakoby miasto i gdy byli przelożeni niekórzy społem, przyniósł im, aby je zborzyli, a jedząc, połamali, już jakoby przykład dobycia miasta czyniąc. *Scipio* dowiedziawszy się, kazał mu wziąć konia. Gdy pytał, czemu mu kazał wziąć koń, odpowiedział *Scipio*: „Przeto, żeś pirwej miasta dobył niż ja”.

[63] <Z>nać⁵⁴ po tych rzeczach, że nie ten obyczaj był pirwej jako dziś. Teraz gdy walka między którymi pany powstanie, tedy tę rzecz jeszcze pobudzają ci, co piszą, malują, nie inak, by też komedyją działali. Niedawno, gdy była walka między Julijaszem papieżem a królem Ludwikiem francuskim, żadną rzeczą jeden na drugiego więcej się nie waśnił, jedno tym, eż przenoszono do nich, co który niegdy z nich jeden o drugim rzekł: gdzie król jeden raz jakoż rad niegdy swobo<d>nie⁵⁵ rzekł, wspominając papieża, pijanicą go nazwał. Acz to prawda była, bo to i wszytek Rzym wiedział, a wszakoż się *Iulius* papież o to rozgniewawszy, rzekł: „A snadź byłem pijan na ten czas, gdym Francuzy wezwał do Włoch, muszę się drugi raz upić, abych je zasię z Włoch wygnał, a potym już będę trzeźw”. Temi słowy, obadwa będąc starzy, tak się na się zwaśnili, iż wielką część świata wzburzyli a ku walce przywiekli. [64] Tychże czasów *Henricus* angielski król, gdy pomagał papieżowi przeciw francuskiemu królowi, tedy ty igry a komedyje, które k lekkości jemu w Paryżu czyniono, tym rychlej go ku walce przywiodły niżby snadź było k temu przyć mogło i nienawiść a nieprzyjaźń dawną odnowiło. [65] Nerwiji, które dziś *Tor<n>acos*⁵⁶ zową, iż niekórzy z nich, gdy cesarz *Maximilianus* tamtędy jechał, pośmieszne albo uszczupliwe rzeczy o nim mówili, nieszczęście się jem to zwiodło a oszańcowało. [66] Byłem w ten czas w Anglijej, gdy Włoch jeden, dosyć człowiek mądry, ale w tym nieszczęśliwy, gdy przyjechał posłem od Julijusza papieża, namawiając króla, aby walkę począł przeciw Francuzom. Gdy mu dana odpowiedź od króla ta, iż król ma chęć i wolą k temu, pomagać tego

⁵⁴ <Z>nać – popr. i transkr. wyd.; *Snadź* – druk (bl.)

⁵⁵ *swobo<d>nie* – popr. wyd.; *swobobnie* – druk (bl.)

⁵⁶ „*Tor<n>acos*” – popr. wyd.; *Tormacos* – druk (bl.)

a bronić dostojęstwa stolice papieskiej, ale iż Królestwo Angielskie dawno już w pokoju jest, także już skoro walczyć zapomnieli, a walka by się miała począć z wielkim a mocnym królem, tedy trzeba k temu czasu dalszego, w którym by się król k temu zgotować mógł, on nie ze złości, jedno z nieopatrzności, acz już było nie trzeba nic mówić, rzekł nieco k temu i tym zawiązał, że to miał powiedzieć papieżowi. Ta jego rzecz, którą uczynił, uczyniło mu podejrzenie u Rad, iżby miał, będąc posłem papieskim, życzyć królowi francuskiemu, i mieli już o nim większą pieczę niż pirwej. [67] I podstrzeżono go jeden raz, że w nocy zszedł się a mówił z po<s>łem⁵⁷ króla francuskiego, który też tam na ten czas był. Kazano ję jąc i wsadzono; pobrano mu wszystkie rzeczy, gdzie i przy żywocie by był nie ostał, by się był dostał a przyszedł w ręce papieżowi. I przekaziło pokój to jego podmówienie a niepotrzebna rzecz, którą uczynił, gdyż król dlatego zwłóczył, aby był tę rzecz potciwie między tymi pany zrównał a zjednał, a tak walkę tym prędzej podniósł.

[68] Między wszystkimi złeczyństwami żadne gorsze jako zdrada, a wszakoż wielu, acz z wielką sromotą, ale się wždy szczęście zwiódło. *E<u>thycrates*⁵⁸ z onego drzewa, które było spuszczone miastu macedońskiemu, przywłoszczywszy je sobie, zbudował sobie kosztowny dom. *Philocrates* za to, że zdradził, wielkie pieniądze wziął, których tak źle nabywszy, marnie też je zasię utracił. *E<u>phorbo*⁵⁹ i *Philagro*, którzy zdradzili Heretryją, król im niektóre statki dał. I innym wielu, acz nie-dobrą sławę, ale dobre mianie zdrada ich uczyniła a przyniosła im.

[69] Ale człowiek żwawy, ten darmo, beze wszej zapłaty źle czyni swoją mową, drugdy ostrzeże nieprzyjaciela, wyda rzecz tajemną, a nie inak już jako zdradzi ojczyznę, żonę, dzieci i sam siebie o upad językiem przywiedzie. A jednak u wszystkich ma nienawiść – tak u swych, jako u nieprzyjaciół, bo tego nie czyni w ten obyczaj, aby się komu tym zachował, jedno z złego zwyczają a nałogu. I jeśli się trefi ten, kto by chciał źle uczynić albo za pożytkiem, albo za którym innym przywiedzeniem, tedy gdy uzna albo niebezpieczeństwo w tym, albo mu się inny pożytek w tym pokaże, tedy może być odwiedzion od tego, co przedsięwziął, ale żwawy, ten prze żadną rzecz obyczajowi a nałogowi swemu nie odejmie się i nie może się należeć obyczaj, aby takiemu kto bezpiecznie wierzyć miał. [70] Ajaksowi nie miał za źle Nestor – jako *Homer[us]* pisze – eż był w słowach popędliwy, ale to wždy zdobył wielkiem męstwem, które w sobie miał, ale ten, który tę wadę przyrodzoną już ma, gdyż leda co

⁵⁷ z *po<s>lem* – popr. wyd.; z *polem* – druk (bl.)

⁵⁸ „*E<u>thycrates*” – popr. wyd.; *Enticrates* – druk (bl.)

⁵⁹ „*E<u>phorbo*” – popr. wyd.; *Enforbo* – druk (bl.)

mówi i innych cnocie uwłacza, tedy sam koždy taki ni k czemu dobremu się nie godzi. [71] *Homerus*, który dawa na przykład a wychwala je ludzi godne niektóre, tedy im też to ku innym chwałam przypisuje, eż nie żwawi, a tajemni bywają. *Ulixes* gdy się wrócił z swego długiego jeżdżenia, choć go pytano a wywiadowano na nim rozmaitemi obyczajmi, kto by był, tedy jednak się wzdzierzał, iż zarazem nie powiedział, kto by był, i nic go nie ruszył płacz żenin, acz ją dawno żądał widzieć, która też tego się dowiedowała a pytała pilnie, i nie dał się przywieść k temu, aby był miał powiedzieć się a oznajmić się, póki mu się tego czas nie zdał być, kto by był. [72] I gdy zbłądził a ugodził do onej jaskiniey – jako piszą poetowie – tedy i on, i towarzysze jego, którzy z niem byli, mieli w sobie tę stałość, że woleli gardło dać, niż też to powiedzieć, czego trzeba było taić. [73] Takichże też obyczajów, iż był *Aeneas*, pisze *Homerus*, pisząc, iż acz co gdy w sercu miał, ale na postawie tego nie dał znać, stać się ukazywała jego stałość, iż nie wszystkiego wyrzucił, co wiedział.

[74] O sposobie walki pisze *Homerus*, iż oni ludzie pogańscy, gdy się potkać mieli, z wielkiem krzykiem a wołaniem to czynili. *Graeci* lepak milczący z nieprzyjacielem się potykali, za to mając, iż tak nieprzyjacielowi sroższy byli, gdy milczeli. [75] *Socrates* w bitwie nic nie mówił, jedno oczyma wszędy pilen był, patrząc, co się działo, a milczał. Na biesiadach tedy mówił, gdzie nie było żadnego niebezpieczeństwa. Ale kto ten zwyczaj ma, tedy się nigdy nie odejmie, aby nie mówił. [76] Jeśli też kto czeka na czas a chce porównać którą niezgodę, tedy wiele k temu pomagają milczenie, stron przedtym nie ostrzegając, k czemu by je chciał wieść ten, co je zgadza. Jeśli też chcesz nieprzyjacielowi uszkodzić, tedy i tu trzeba milczenia, aby się z twej mowy nieprzyjaciel nie ostrzegł. I jest przysłowie między ludźmi: gdy się dwa swarzą a wołają, że tam daleko od rozlania krwi, ponieważ ludzie za to mają, że ci, co wołaniem walczą, że się nieradzi biją. [77] O gęsiach, które też więcej wrzeszczą niż inni ptacy, tedy jednak to o nich powiedają, eż gdzie im tego bywa potrzeba, że milczenie sobie czynią, abowiem gdy mają lecieć przez górę *Taurum*, gdzie orłów łągnie się barzo wiele, piasku do gardła nabiorą i kamień w usta włożą, aby wołać nie mogli. Gdy-ż już na bezpieczne miejsce przyjdą, dopiro ono wyrzuca. A tak ptacy, rzecz nierozumna, ten rozum u siebie najdują, <a czło-wiek⁶⁰ mając rozum, mając od Boga a od przyrodzenia zamki k temu uczynione, a wždy języka nie zawrze, aby im nie mówił to, co by ku złemu było.

⁶⁰ <a czło-wiek – popr. wyd.; *aczkołowiek* – druk (bl.)

[78] We wszystkich sprawach milczenia potrzeba. I w małżeństwie kto ma cudn<ą>⁶¹ małżonkę, chwalić mu jej z tego przed ludźmi nie trzeba, abowiem stare przysłowie: „I kruk, by milczał, więcej by jadł”. [79] *Antalcidas*, książę lacedemońskie, gdy w Samotracyjej wedle onego starego obyczają przyjmował święcenie, tedy był upomienion od kapłana, aby wszystkich rzeczy się spowiedał, które by nagorsze uczynił. Jako też to i po dziś tak się zachowywa, a wszakoż takie tajemnice, które się na spowiedzi dzieją, i ty się podczasem wynoszą. I źle tego niektórzy duchowni używają, i źle to chowają. On nie chciał nic powiedzieć, ale tak powiedział: „Powiedać nie potrzeba, ponieważ pan bóg wie a nic mu nieskryto”. [80] Takąż też rzecz o Lizandru powiedają, którego gdy też kapłan upominał, aby się spowiedał, spytał: „Jeśli z bożego, czyli z twojego pytania mam to uczynić a tak ma być?”. Kapłan odpowiedział: „Z bożego”. Rzekł Lizander: „Tedy ty odejdz, a ja bogu powiem, ponieważ jego wola a rozkazanie jest”. A tak nie chciał się dać k temu przywieść, aby tajemnic swych wierzył i temu, co się tłumaczem bożym powiedział. [81] Za starych ludzi pogańskich tedy też to za zakon chowali, że się spowiedali tajemnych grzechów, skąd-że zakonnicy to, a owszem franciszkwowie, ten obyczaj podobno a snadź stąd wzięli: jeśli kogo w swój zakon przyjmują, tedy się dowiedują, co przez wszytek czas za swego żywota czynił, liczbę z tego chcąc mieć.

[82] O jednym[m] młodzieńcu *Lacedaemonio*, co napisano, acz między cnoty tego poczyść nie może, a wszakoż ku okazaniu a wychwaleniu milczenia, tedy to tu przeto wspominam, ukazując, iż kto nie chce dać miejsca, a chce się odjąć złemu obyczajowi, że żadna go rzecz k temu nie przypędzi. Ten liszkę żywą włożył a ścisnął pod pazuchy, którą byli towarzysze jego ukradli, abowiem to u Lacedemonów niegdy wolno czynić młodzieńcom, aby tym swą opatrność okazali, jeśli umieli to roztropnie chować, czego tym obyczajem dostali. [83] Gdy liszki szukano, czyja była, on, aby nie obaczono, że u niego jest, ścisnął ją mocno. Liszka ji skąsała tak, że mu bok wytargała wszytek. Wycierpiał to, aż odeszli ci, którzy liszki szukali. Gdy mu mówili potym towarzysze jego, że było lepiej liszkę puścić niż się tak dać skazić a obrazić, odpowiedział: „Nie tylko cierpieć, ale też i umrzeć lepiej niżli objawić się a wydać w tym, czego nie chcesz, by wiedziano, prze strach a bojaźń śmierci”.

[84] Co k temu rzeką ludzie przełożeni a poważni, których wiele najdzie, nie tylko aby za przyczyną albo dla strachu powiedzieli, ale darmo ani przecz? Też i wielkim swoim niebezpieczeństwem drugdy

⁶¹ *cudn<ą>* – transkr. wyd.; *cudna* – druk

wszytko wypowiedzą, co wiedzą albo czego im powierzono. U Lacedemonów *Lycurgus* to był prawo ustawił: gdy się gdzie schodzili na jakie wesele albo biesiady, tedy ten, który był przedniejszy między imi, stanął u drzwi, a każdemu, kto wszedł, ukazał na drzwi a rzekł: „Tymi drzwiami żadne słowo stąd wynić nie ma”. [85] *Horatius* i ten napomina a uczy, że gdy się co mówi między towarzystwem albo przyjaciół, nie ma się to od nich wynosić. [86] *Martialis* ten powiadał, że nierad widział biesiadnika pamiętliwego, który by miał pamiętać a wynosić to, co by się na biesiedzie mówiło. [87] *Gygi*⁶², który był źle przyszedł ku królestwu, iż taić nie umiał, ku złemu to przyszło: króla Kanda<u>la⁶³ i o państwo, i o żywot przywiódł jego język, który wychwalał cudność żony swej, a tę przyczynę dał, że dla niej o gardło przyszedł. [88] *Herodotus* pisze, iż *Lacedaemonii* nie cierpieli tego, aby kto czyjąkolwiek żonę chwalić miał, gdyż ich cudności albo urody, albo obyczajów nie ma nikt znać ani być świadom, jedno mąż, jeśli nie chcieli, aby inni o ich żonach a małżonkach mówili a chwalili je. [89] Jeszcze mniej przystoi samym mężom przed innymi powieść o tym – którzy niegdy nie wiedząc, co innego mówić, a milczeć nie chcąc, powiedają wobiec też na biesiadach – co w lożnicy z żoną między imi się działo, co w łożu. Jeśli szkarada rzecz a nieprzystojna wspominać a mówić ty rzeczy, co się czasem dzieją pijąc a przy wesołej biesiedzie, jeśli to nie szkaradziej a nieprzystojniej o tym mówić, co się nie miało nigdzie wynosić, jedno tamże na łożu a w pokoju to zostać miało?

[90] Ale drudzy, gdy śmieszni a krotofilni chcą być widziani, tedy i ty rzeczy powiedają, których przystoi a więcej się godzi taić niż mówić, i owszem – nie przystoi o nich mówić. W duchownym też stanie jeśli co szkaradego, tedy zakonnik, biskup albo inny takowy, który za śmiesznego, nie inak jako za błazna chce być mian. Boże daj, <by> takich⁶⁴ mało było, abowiem takim i na spowiedzi nie godzi się wierzyć grzechów a tajemnic swoich! Abowiem jako ma cudze rzeczy zataić, który gdy sam na się wszystko powie i nic zmilczeć nie może? I woli taki sobie niebezpieczeństwo uczynić a podjąć, mówiąc, niżby to miał zataić a zmilczeć, co wie.

[91] Rzekąć niektórzy sykofantowie, że ja odradzam a ganię spowiedź. Nie ganię, sykofanto, ale upominam, aby kto nie żałował potym, gdzieby takiemu wierzył albo na takiego ugodził, który by zataić nie

⁶² „*Gygi*” – popr. wyd.; *Gygin* – druk (bl.)

⁶³ *Kanda<u>la* – popr. wyd.; *Kandanla* – druk (bl.)

⁶⁴ <by> *takich* – popr. wyd.; *takich* – druk (bl. opust.)

mógł. Aza gani lekarstwo, iż kto radzi choremu, aby się nieumiałemu lekarzowi opatrować nie dał?

[92] A gdy przyszło teraz wspominać lekarze, i o tych nieco powiem. *Hippocrates* lekarz znamienity, a którego się nauki a sprawy w wielu rzeczach lekarze dzierżą, ten lekarze upomina, aby milczący byli, abowiem nie może być dobry lekarz, który język ma niewciążliwy. Lekarz jeśli powie chorobę, której chory sroma się albo taić chce, gdy go osławi, zasroma chorego; kapłan jeśli powie spowiedź, mogą takie rzeczy być, że ji o gardło przypawi, gdy objawi. Wiele chorych, co lżej się im widzi stękać, niżli wycierpieć takiego lekarza, co nie milczy a wszystko nad głową mówi. [93] I wiele najdziesz takich lekarzów, co ich nierad żadny ku swemu stołu weźmie, którzy siedząc i przy jedle nic nie mówią, jedno o chorobach, paralizoch, apopleksyjach, anatomijach, to jest o rozbieraniu człowieka, i o innych rzeczach, których w ten czas bywa przykro słuchać tak, że też za ich mową nasmaczniesze jedło obróci się w obrzydzenie.

[94] Salomon upomina w Księgach Przypowieści swoich, mówiąc do Samuela, aby królom ku picciu nie dawano wina, aby pijani nie byli, abowiem gdzie pijaństwo jest, tam już tajemnica miesca nie ma. A niegodzien taki królować, który tajemnice zachować nie umie. Herod król, będąc pijan, darował onę dziewczkę, co tańcowała, głową świętego Jana, którego jej k woli dał ściąć i dał głowę przynieść przed nią na misie. Królowie, będąc podpiłi, gdy na ten czas co mówią, wielom to potem na złe może wynić.

[95] *Plutarchus* ten pisze, że u Egipcjów było to przeciw zakonowi, aby byli kapłani mieli pić wino. Teraz co ich widzimy pijanych, krcząc dzieci, spowiedzi słuchając, a snadź w ten czas mniej jeszcze grzeszy, gdy usnie jako opily a nie słucha, co mu powiada ten, co się spowieda, ale to gorzej, że to niegdy z opilstwa wydadzą, co słyszeli. [96] Przed kilkiem lat przydało się, że się jeden spowiedał przed kapłanem pijanym, który słuchając go, usnął. On, widząc, że śpi, wstał od niego; gdy on wstał, klęknął drugi. Począł powieść; kiedy ujrzał, że śpi, obudził go a upominał go, aby słuchał. On ze snu mniemiał, że jeszcze tenże jest, co pirwej klęczał, niżli był usnął, i rzekł: „I słyszec, co powieasz, wszakeś mi powieasz, żeś wylupał skrzyńię sąsiadowi, a tak powieasz dalej”. On, co się spowiedał, rozgniewał się, powieasz: „Jakom żyw taki nigdy nie był!”. A tak za tą przygodą, opilstwem spowiednikowym dowieasz się tego, co pirwszy powieasz.

[97] I prawdziwe jest onego zdanie, który mówił: „Jakoby z nikim nie mówił, kto się z pijanym swarzy”, już nie mając takiego za człowieka.

Ale jeszcze szalniej czyni, który pijanemu powie tajemnice, abowiem i ciebie, i sam siebie w wielkie niebezpieczeństwo tam wwieść taki może. [98] I źle mnima, który ma a mnima być kapłana powściągliwego albo tajemnego, którego widzi, że się rad napija a na biesiadach wiele mówi a powie, czego by milczeć lepiej. Rzekłby snadź kto, iż ludziami k woli biesiadny jest a to czyni, ale w nabożnych rzeczach dosyć skromny a mierny. Niechaj temu wierzy, kto chce, ale kto się chce nie ważyć niebezpieczeństwa, tedy nie wierz a strzeż się takiego. [99] Dobrze ustawiono jest od przedniejszych świętych ojców a od Kościoła, aby żaden mszej nie miał, jedno nie piwszy ni jadszy, ale była tego nie mniejsza potrzeba, aby żaden nie kazał ani spowiedzi słuchał, jedno trzeźwy a ten, co by jeszcze nie jadł a nie pił.

[100] Równa się ta niemoc niepowściągliwości języka epilepsyjy niemocy, która gdzie napadnie, by też na<ni>żej spa<ś>ć⁶⁵ miał, tam rzuci. Także też i ten, co języka wciągnąć nie umie, gdzie go to napadnie, że mu się mówić chce, by też sobie albo komu innemu nagorzej uczynić miał, nie wciągnie się, że mówi. I wydadzą się głosem swym jako świerczkowie, którzy się oznajmują świerkocąc, gdzie są. A tak tacy beze wszego przynuczenia upad sobie czynią. [101] Jako się przytrefiło onym, którzy zabili na lesie niektórego człowieka, którego zwano *Ibycus*. Ten gdy się im wyprosić nie mógł, usłyszawszy żorawie, którzy lecieli przez nie, iż krzyczeli na powietrzu z strachu albo z którejkolwiek przyczyny albo umysłu, począł imi świadczyć a prosić ich o pomstę za to, że niewinnie ginie. Oni go przedsię zabili. Dosyć po długim czasie, gdy siedzieli, gdzie wiele ludzi było, oni morderze usłyszeli żorawie a oni lecą. I poczęli się śmiać a szeptać sobie, mówiąc: „Oto żorawie lecą, świadkowie a mściciele Ibykowi”. Usłyszeli niektórzy, iż to mówili, aczkolwiek dawno zabit ten był, a wszakoż wzięli to wnet w domniemanie a w podejrzenie. Szedł niektóry z nich do urzędu, powiedział to. Posłano, naleziono ich, gdzie siedzieli, poimano je. A tak nie żorawie, ale język je wydał, że gardła za to dali. [102] Wiele ludzi, co na to żalują, że go nieco zlego albo nieszczęście ku upad przywiodło, ale nie trzeba k temu nic innego, sam język źle uczyni, kto ji niedobrze szafuje, jako się tym morderzom stało.

[103] W Anglijej też w gospodzie, gdzie ja na ten czas był a mieszkał, to się przytrefiło: włazł złodziej w dom po dachu, aby co ukradł. Nie zdarzyło mu się, abowiem poczuto, gdy chodził a tętnał. Wstali wszyscy ci, co w domu byli, zbieżeli się i sąsiedzi, co słyszeli. Złodziej

⁶⁵ na<ni>żej spa<ś>ć – popr. wyd.; *nawyżej spać* – druk (bl.)

uciekając czapkę upuścił, którą ci, co tam byli, naleźli. Złodziej widząc, że nie mógł inędą ujc, wmieszał się między ludzi. Ludzie, którzy tam byli, mnimali, że by jeden z nich był, co złodzieja szukali. Dali mu pokój. Gdy przestano już szukać, idęcy ze drzwi począł lajać złodziejowi, iż za jego przyczyną czapkę stracił. Ten, co czapkę nalazł, pytał, jeśliżeby jego była. Przyznał się k niej. Obaczono, iż ten jest, którego szukali. Jęt, wyznał się, obieszon⁶⁶. Gdzie by był tego wszystkiego uszedł, by był milczał.

[104] *Plutarchus* tej równą pisze, iż u Lacedemonów był kościół miedziany *Palladis* boginiej, którą chwalili. Tam niektórzy świętokrajce zakradzsy się i wybrali ji, i omyłką odeszli tam flaszki, co ją z sobą mieli, próżnej. Gdy ją ludzie naleźli, mówili między sobą, co by to było, czemu by tę flaszkę złodzieje tam z sobą nosili. Jede<n>⁶⁷ tam stojąc, rzekł: „Powiem ja wam, co mniemam, czemu ci złoczyńce tę flaszkę z sobą mieli. Podobno, iż ci złoczyńce idęcy na ten uczynek pili jeden trunk, jeśliżeby je na tym uczynku poimano a męczono je, aby męk nie czuli a nie przyznali się. Jeśliżeby więc nie przyszło to na nie, tedy wino z sobą mieli, aby dlatego je pili, aby im ten trunk albo trucina nie szkodziła, abowiem takem slychał, że przeciw takiemu jadowi żadne lekarstwo lepsze, jedno wino. A tak wypiwszy wino, tej to za tą przyczyną flaszki zapomnieli a odeszli”. Gdy ty rzeczy tak powiedział dowodnie, poczęli niektórzy o nim mieć podejrzenie. Poczęli go pytać: kto by był? skąd by był? kto by ji tam w mieście znalazł? skąd by to tak dowodnie wiedział? On począł się bać. Kazano go jąć. Przyznał się. Potym wziął swą zapłatę. [105] Ale snadź by kto niewściągliwość swego języka tym wymawiał, iż: „Bóg to na mię dopuścił, nie mogę się temu odjąć”, i tego bych nie odmawiał, gdzie byśmy tak o tym dzierżec mieli, że Pan Bóg przeto dawa a przepuszcza na ludzi wady szkodliwe a złe obyczaje, aby je przez to karał.

[106] Przywiodła też mowa a język jednego, o którym powiem, o gardło. Który, aczkolwiek dobry uczynek uczynił, a wszakoż gardło dał, a gdzieby był milczał, tedy by był k temu nie przyszedł, i owszem – by był potym za to wielką łaskę otrzymał a zyskał. Król *Seleucus*, którego zwano *Callimachus*, przegrał bitwy jeden raz przeciw Francuzom tak, że odmiotawszy wszystko od siebie, po czym by go poznać miano, ledwo ze cztermi sługami z bitwy uciekł. Głodem przypędzony, szukał wsi i przyjechał do jednej tam, gdzie z przygody trefił. [107] Zsiadł, do

⁶⁶ *obieszon* – popr. wyd.; *obieszon* – druk (bl.)

⁶⁷ *Jede<n>* – popr. wyd.; *Jedem* – druk (bl.)

chłopa w dom. Miał za to, że go nie znano, a też o to stał, aby nie był znan. Prosił gospodarza onego domu o chleb, o wodę. On człowiek nie tylko to, ale cóżkolwiek dom miał ku żywności, z wielką ochotą dał. I ponieważ króla poznał, tedy był temu rad, iż mu się to szczęście trefiło, iż króla w swym domu miał. Potym, gdy król jechać chciał, doprowadził króla aż k tej drodze, kędy król się pytał a kędy jechać miał. A na żegnaniu rzekł: „Bóg cię żegnaj, miły królu”. Król obaczywszy, że ji poznał, bojąc się, jeśliby go szukano, aby się nie dowiedziano, kędy się obrócił, podawszy mu rękę jakoby go żegnał, dzierzał go a kinął na sługę, który go tamże ściał.

[108] By miał wszystkie przykłady, które są tu, mianować, byłoby tego przelisz wiele, które i pisano, i jeszcze się przygadają. A widzimy jako wiele państw, wiele miast, wiele ludzi przez język ku upadku przyszło. Gdy Sylla dobywał miasta *Athenas*, odjałby go był, nie dobywszy, ponieważ musiał mieć pieczę na króla Mitrydatesa, który był posiadł wszystkie Azyję, a o którym powiedano, że niedaleko był; też kwapił się z drugiej strony do Rzymu, ponieważ się tam był zmocnił a opanować Rzym chciał *Marius*. [109] Ale niektórzy starzy ludzie, którzy siedzieli u barwiera, gdzie wiele ludzi, co przyszli myć, golić się a po potrzebie, mówili między sobą jeden ku drugiemu, mianując miejsce a obawiając się, aby tamstąd miasto nie wzięto, mieniając, że tam złe opatrzenie a niedobra sprawa była. Szpiegowie, które miał w mieście Sylla, którzy na ten czas też tam z nimi byli, gdy to mówiono, to, co usłyszeli, oznajmili Sylli. On w nocy, dowiedziawszy się tego, tam ludzi przypuścił i tamtędy miasto wziął. I mało k temu nie przyszło, że wszystkiego miasta nie zborzył, a wszakoż ludzi jednak wiele posiec dał, że z miasta krew strumieniem płynęła. [110] A tak upad ta rzecz a mowa miastu przyniosła, iż tam mówiona, gdzie miejsce tego nie było; gdzie by była uczyniła wielki zysk a pożytek, by to było mówiono nie indziej, jedno gdzie tego miejsce było. By to było powiedziano sprawcom miejskim, tedy by to byli opatrzyli, a snadź by byli i onym, którzy by byli powiedzieli, dobrze to odpłacili. I zawsze się to przygadza, że pospolite złe na wszystkie przychodzi, a tak zły język wszystkim szkodzi.

[111] Za czasu Neronowego, gdy okrutnie panował, długo wszyscy Rzymianie wzdychali a wiele złego cierpieli od niego. W jednymże czasie a jednej nocy była ich wszystka nadzieja, iż tym rzeczom koniec miał być, abowiem się już byli zmówili, iż go tej nocy zabić mieli. I byłaby była wolna już wszystka rzeczpospolita i uszlaby była już jego okrucieństwa, by był jeden, tak jako był śmiały a ważyć się tego chciał, że miał Nerona zabić, aby był też także język powciągliwy miał. [112] Ale ten,

gdy szedł tam, gdzie się ludzie schadzali, do *theatrum* pałacu, gdzie igry bywały, i ujrzał, a ono jednego człowieka wiodą ku Neronowi, który idący płacze a narzeka na nędzę a nieszczęście swoje, ponieważ się nadziewał, że stracon być miał. On, co miał Nerona zabić, rozzaliwszy się go, przystąpiwszy do niego, poszeptał mu: „Proś boga, abys żyw był przez dziś. Owa mi jutro będziesz miał za co dziękować”. [113] Ten, co go wiedziono, począł się niejako domyślać, co by to było, i więcej godząc swemu zdrowiu niżli rzeczypospolitej dobremu, nie wiedząc też, na co by to było jeszcze wynić mogło, nie folgując też sam dla siebie temu, kto mu powiedział, przyszedłszy przed Nerona, chcąc się tym wolny uczynić, powiedział, co słyszał, Neronowi. A tak on, który innego cieszył, rzeczypospolitej i sam sobie źle uczynił. Gdy poiman, acz długo w mękach się nie znał, a wszakże potym przyciśniony męką powiedzieć musiał.

[114] Ci, co się byli przysięgli zabić Cesarza Julijusza, aczkolwiek wiedzieli być Cyclerona dobrym człowiekiem i to, że nie był łaskaw na tyrany, a wszakoż mu się tego zwierzyć nie śmieli nie przeto, aby mu samemu nie dufali albo by mu się też to podobać nie miało, ale bali się języka, aby tego jako nie przeniósł.

[115] Tenże *Cicero*, by był mógł tak zwyciężyć Antonijusza walką a mocą, tak jako go wzburzył a pobudził językiem swym a mową, nie przyszedłby był ku upadku.

[116] *Zeno philosophus*, gdy go męczono, aby powiedział ty, którzy się spolu przysięgali, aby nie powiedział tego, co wiedział, język sobie ukąsił i plwał w oczy temu, co ji męczyć kazał.

[117] U Atenijenzów potciwiłość uczyniono a pamięć jednej niewieście próżnej albo rozpustnej. Ta wiedziała, iż się byli przysięgli niektórzy. Gdy się im nie zdarzyło a to im nie szło, dowiedziano się na niektóre, złapano je i straceni. Gdy się też dowiedziano, iż ona wiedziała, jęto ją i męczono, aby powiedziała o drugich. W wielkich mękach będąc, nic powiedzieć nie chciała. *Athenienses* dziwowali się tak wielkiej zstałości, a zwłaszcza w niewieście, a na pamięć cierpliwości a takiej stałości jej dali ulać z miedzi lwicę przez języka, którą przed zamkiem postawili, znamionując przez onę figurę lwią zstałość a mocność umysłu jej; a iż przez języka, znamionując wiarę, którą w milczeniu zachowała.

[118] Też nie mniejszą pamięć a wdzięczność udziałali Rzymianie onemu słudze, który gdy był jego pan *Marcus Antonius* obżalowan o cudzołóstwo, ponieważ to u Rzymian gardłem srodze karano, ci, co o to żalowali a skarżyli, prosili a domagali się tego, aby sługa był jęt, bo ten o wszystkim wiedział i niósł światło albo laternę przed swym panem,

gdy na ten uczynek szedł. Sługa, acz młody, bo jeszcze brody nie miał, acz też widział ony przyprawy, któremi męki innym zadawano, rozumiał, że też to nań przyć miało. Przyszedszy do domu, gdy widział, że się pan jego o to barzo smęcił a troskał, sam go dobrowolnie upominał, aby go wydał, przyrzekając mu, że żadnym słowem nie miał go wydać ani swą powieścią przywieść go ku upadku. Czemu dosyć uczynił, abo wiem wszystkie ony męki wycierpiał i zataił wszystko a nie powiedział.

[119] *Plotius Plancus*, gdy go nieprzyjaciele jego zabić chcieli i szukali go, gdzie by się skrył, i chcąc się dowiedzieć, gdzie by był, męczyli sługi jego, aby powiedzieli o nim, słudzy w mękach nie chcieli powiedzieć. On, żalując tak wiernych sług, wyszedł dobrowolnie i wolał się dać zabić, niżby było miano męczyć ony dłużej dla niego.

[120] *Agesilaus*, lacedemoński król, gdy jednego złoczyńcę męczono, który w mękach nic powiedzieć nie chciał, zadziwował się wielkiej zstałości i powściągliwości języka, i żałował, iż taka godność w tak złej rzeczy się ukazała, której by był <z> czcią⁶⁸ a chwałą użyć mógł, gdyby był tego w dobrym uczynku używał.

[121] Gdy też jeden raz na jednym miejscu u barwierza, gdzie się wiele ludzi schodzi myć, golić, poczęto mówić, jeśliby mógł kto zwyciężyć *tyrannidem*, to jest rozkazowanie ono okrutne Dyjonizyj<u>szowo⁶⁹ a wyjąć się z niego, który był Sycyliją opanował, a wszakoż mówić o tym tedy się wszystkim zdało rzecz niepodobna a niemożna, aby to być mogło, ponieważ on już barzo się był wkorzenił i mocno swój stan upewnił, barwierz rzekł śmiechem: „Azaby to niepodobna albo niemożna? Gdy go ja gołę, tedy u samego krtania bywa brzytwa moja”, jakoby rzekł: „Mógłbych go ja zabić, bych chciał w ten czas”. Doniosło się to do Dyjonizyjusza. Dał go za to obiesić.

[122] A tak wielem język szkodzi i wiele tych, co radzi noszą nowiny, a tym się sami często ku złemu przywodzą. Gdzie także drugi barwierz, gdy porażono w Sycylijej *Athenienses*, dowiedziawszy się od jednego sługi, który z bitwy uciekł, a on mimo bieży, o tej porażce, bojąc się, aby go kto z nowiną nie uprzedził, bieżał z tą nowiną. Powiedział to w mieście. Hnet się ta rzecz rozgłosiła. Gdy się ludzie zasmucili, poczęli się schodzić, jeden z drugim o tym mówić. Urząd począł się pytać, kto by tę nowinę wyniósł. Ci, co słyszeli od barwierza, powiedzieli, że od niego słyszeli. Kazano mu przyć. Pytano, od kogo by to wiedział. Nie umiał powiedzieć, bo nie znał i imienia nie wiedział tego, od którego

⁶⁸ *by był <z> czcią* – popr. wyd.; *by był czcią* – druk (bl. opust.)

⁶⁹ *Dyjonizyj-u>szowo* – popr. wyd.; *Dyjonizyjszowo* – druk (bl.)

to słyszał. Kazano go przywieźć do koła, aby był męczon jako ten, który tak szkodliwe rzeczy sobie zmyśla. Wtym przyjechało wiele ich, którzy już o tym pewną nowinę przynieśli. Rozeszli się ludzie; każdy szedł oplakować do domu żalości tej. On, gdy już ku nocy było, gdy go już kat rozwiązał a wolnym czynił, tedy jednak pytał, co by słyszał o Nicycyjasie, który był hetmanem onego wojska, jeśliby był zabit. A tak i na ten czas ukazał onę wszeteczność, iż wolał słuchać o cudzym złym, niżli swojej przygody żałować albo się tego strzec, aby potym czego takiego się nie dopuścił.

[123] Też to bywa, iż gdy kto przykre lekarstwo bierze, tedy potym i on słojek albo garnek ujrzawszy, z którego ono lekarstwo pił, tedy się żadzi a brzydzi; także i ci ludzie u wszystkich mierzeni bywają, co zle przygody a smutne radzi powiedają. Ale nie trzeba prz<y>kładów⁷⁰ starych z historyj tu przywozić a wspominać, gdyż we wszystkim żywocie ludzkim zewsząd pełno takich rzeczy. Takiegoż obyczaj u złego są ci, co zwykli przyszłe rzeczy powieść, jako są astronomowie albo co się wieszcy czynią, albo owi, którzy ten obyczaj mają, żeby też snadź woleli gardło stracić, niżby nie mieli powieść o przyszłych rzeczach.

[124] Aczkolwiek król angielski niegdy będący wolał z jednego się takiego naśmiać niż go stracić, który powieść, iż król na ten czas, tego roku miał umrzeć. Doniosła się rzecz do króla. Kazał go k sobie wezwać potciwie, nie dając mu znać, aby o tym wiedział, co mu praktykował. Między innymi rzeczami, o których z nim mówił, pytał go, jeśliby to tak było, żeby z planet mógł kto pewne rzeczy wiedzieć, a jeśliby on był w tej nauce umiały. On powieść, że tak, nadziejąc się, żeby miał być tym ważniejszy u króla z tego. Rzekł mu król: „A powiedzże mi a zgadni, gdzie będziesz na święta Bożego Narodzenia?” – które na ten czas przychodziło. Gdy on nie umiał pewnej rzeczy powieść, rzekł mu król: „Tedy-ciem ja uczeńszy niż ty, abowiem wiem, że w więzy na ten czas będziesz”. I kazał go wwieść, a wszakoż potym w śmiech ta rzecz obrócona, i kazał ji puścić. A tak lepiej o takowych rzeczach nie praktykować albo nie powieść, gdy jest rzecz niebezpieczna, a sna by mógł ugodzić na pana innych obyczajów a srozsze niż ten ugodził.

[125] Też ci, co ku złemu radzą albo nie wedle czasu, przychodzą ku upadku. Mniemiał *Perillus*, iżby miał tym sobie łaskę zasłużyć u Falaridesa, onego okrutnika, który wiele męki ludziami zadawał, a tak on jeszcze wymyślił i uczynił wołu z miedzi, gdzie ludzi wsadziwszy, ogień naniecono a tam je podpalano a męczono, iż gdy tam człowiek wolał przed

⁷⁰ prz<y>kładów – popr. wyd.; przekładów – druk (bl.)

męką, tedy się zdało jakoby on wół ryczał. A tak *Phalarides*, nie mając na ten czas na kim innym pokusić, dał samego mistra wsadzić, chcąc tego na nim pirwey doświadczyć. I ona zła rada a nauka jego samemu temu, co wymyślił, we złe się obróciła.

[126] Też powiem, com słyszał w Paryżu. Jeśli prawda, tego nie wiem, a wszakoż ku prawdzie podobno. Ukazują na rynku albo na targu, gdzie zboże sprzedają, jeden rynsztok, gdzie się dał jeden pochować, który acz po czasie, żalował jednak tego, co ku niedobremu radził. Ten, gdy widział jederaz, eż król był smęcien, pytał się, czemu by to było. Dowiedział się, eż w skarbie nie dostało pieniędzy. Radził, aby król uczynił – jako zową pospolicie – targowe, aby też od namniejszej rzeczy, co człek na sobie przyniesie, dwa pieniądza brano, a iżby to jedno do dwu lat trwało. Gdzie więc z tak wielu małych rzeczy wielka suma była a zebrała się, gdy to posmakowało, weszło to w obyczaj i jeszcze więcej innych dani ustawiono a przyczyniono, stąd przykład biorąc. On, co radził, ponieważ nie mógł rozradzić a odwieść już od tego, aby to przestało, tak jako snadnie k temu przywiódł a namówił, żalując tego, chcąc innym przykład dać, aby kwapnie takich rzeczy nie radzili, czym by wilem ludzi szkoda mogła być uczyniona, a ten sam potym tego żalować miał, rozkazał na testamencie, aby go po śmierci nigdziej indzie nie chowano, jedno tamże na onym targu pod onym rynsztokiem, kędy się wszystkie plugastwa a nieczystości zbierają.

[127] A tak ty wszystkie wady, któreśmy powiedzieli o języku, tedy poniekąd własniej może być niektórym przysądzone szaleństwo niżli złość, snadź to czyni jedno z onej przyrodzonej wady a z złego nalogu, że milczeć nie może. A wszakże ich wiele, a są ci, co z uprzejmej złości to czynią, iż języka swego nie obrażają indzie, jedno na ludzkie albo na wszystkich pospolite złe, jako drugdy czynią ci, którzy z umysłu praktyki czynią, aby króle a ludzi zwadzili. Powiedając królom to, co by oni radzi widzieli, powiedając już temu, już owemu zwycięstwo płonne a fałszywe rzeczy, przeto powiedają, aby przywiedli ku upadku, komu go życzą, i oszukawają a tracą ludzi swym kłamem. [128] Przywodzą drudzy króle pochlebstwem ku szalonym rzeczom; przewrotnymi swymi radami mieszają między ludźmi; swymi powieściami potwarzają, obmawiają; niewinnie oskarżają; przyjaźni między ludźmi roztargają; przymiera u<c>zynione⁷¹, stadła małżeńskie przewrotnością swą rozrywają; burzki między ludźmi pobudzają; bliźniego swego złemi słowy a złym przykładem ku złej myśli przywodzą; kacerstwa uczą; bluźnią przeciw

⁷¹ u<c>zynione – popr. wyd.; utzynione – druk (bl.)

Bogu, przeciw świętym Jęgo; wielkim panom, wielkim królom nie cierpią, mówią o nich by o wilku. [129] A tak, kto się chce obaczyć, co się kolwiek złego na świecie dzieje, tedy z tej studnice pochodzi – z złego języka. By już, ale jedno na dworzach świeckich panów ty się rzeczy działy, a nie u tych, którzy chcą być widziani, że są słupy wiary świętej krześcijańskiej, i chcą być za to miani, że oni są dobry przykład dobrego życia na świecie i wiary świętej krześcijańskiej, to się dzieje.

[130] A iżbych długo o tym nie mówił, nie będę tu wspominał pochlebiec, nad które gorszy się na świecie naleźć nie mogą, i opuszczę je na ten czas, zem dosyć okazał przedtym a wypisał ich złość. A kto by chciał czyźć książki Plutarchowe, któreśmy przelożyli z greckiego w łaciński język, tam wiele o tym najdą.

[131] Co się w sercu człowieczym dzieje a co się tam tai, to sam jedno Bóg wie a widzi, ale język jest k temu dan człowiekowi, aby przez jego tłumaczenie jeden człek drugiego myśl a wolą poznać a dowiedzieć się mógł. I godzi się, aby obraz człowieczy był a tak się przyrównawał na wzraz onego, na czyje podobieństwo uczynion, jako zwierciadła ukazują oblicze albo podobę każdeg<o>⁷². Rzeczy kłamliwe, jeśliby ich kto używać miał, ty by nie miały mieć miejsca, jedno w rzeczach nieszkodnych, gdzie by śmiech uczynić miały. I dlatego Syn Boży przyszedł na świat, abyśmy przezeń poznali wolą Bożą; chciał być wezwan – Słowo Ojca swego, chciał być wezwan Prawdą, ukazując, iż zła rzecz jest, aby język z myślą się nie zg<a>dzał⁷³. Teraz u krześcijan jaka rzadka wiara może być dana językowi, który się z myślą nie zgadza, gdyż wiele ludzi, co już tak zwykli, że jedno obłudne rzeczy mówią. [132] Za dzisiejszych obyczajów, co by też nie przystało prostym kapłanom albo mnichom, a za złe by im to miano, to dziś i przelożeni w sobie mają, tedy im to za rozum poczytają. I wiele ich jest, w których żywocie a we wszystkich sprawach nic nie najdziesz, jedno obłudność a kłam; którzy nie tylko łudzą a zwodzą ludzi rzeczą swą, nic innego nie mówiąc, jedno o wierze, o krześcijańskim zakonie, o Krystusie, o Ewangelijej, ale też i postaw<a> obłudn<a>⁷⁴, odzieniem inakszym niżli inni ludzie, pokarmy albo jedzeniem, cerymonijami, które wymyślają, zwodzą świat nie bez gorszenia wiary krześcijańskiej, której oni nieuprzejmie naśladowają, czyniąc takie obyczaje.

[133] Tacy byli u Greków filozofowie, którzy chodzili z długą brodą, w płaszczu, ukazując po sobie niejaką mądrość; o cnocie, o wolności

⁷² *każdeg<o>* – popr. wyd.; *każdega* – druk (bl.)

⁷³ *zg<a>dzał* – popr. wyd.; *zgodzał* – druk (bl.)

⁷⁴ *postaw<a> obłudn<a>* – transkr. wyd.; *postawa obłudna* – druk

ludzkiej, o potciwości, o rzeczach dobrych mówiąc, a wiele ich z nich co byli pełni złości, więcej też snadź niż inni prości ludzie. Tacy byli za Żydów, co je zwano lucemiernicy, którzy smętną a nabożną postawą, ubiorem a chodzeniem inakszym od ludzi byli różni i innymi wymysły czynili domnimanie o sobie wielkiej świętości u prostych ludzi. [134] A gdy jederaz tacy o dobrych rzeczach mówili, usłyszeli też od onego książećcia, który gdy usłyszał filozofy dysputując o cnotach a o dobrym życiu na świecie, gdy się już ona rzecz dokonała, a pytano go, co by o tym rozumiał a jako by mu się to podobało, co słyszał, mówiąc, odpowiedział: „Tego jedno trzeba, abyście tak czynili, jako mówicie”, dotykając ich tym, że więcej mówili niżli czynili. [135] Co usłyszał on lucemiernik od Pana Chrystusa, który gdy Panu Chrystusowi odpowiedział na jego pytanie: „Na czym zależy zakon a żywot wieczny?”, tedy mu krótką naukę dał Pan Chrystus, rzekąc mu: „Żeś dobrze odpowiedział, a przeto tak czyn, a będziesz miał wieczny żywot”.

[136] Dobrze by, aby nie byli między krześcijany, którzy by mniania albo wymysłów filozofów onych i też lucemierników, którzy za Żydów byli, przykrytości a obludności naśladowali. Minęła już ciemność, w której ludzie pirwej chodzili, o wierze nie wiedząc; przysła Światłość – Syn Boży, który ukazał drogę zbawienia. A tak nie godzi się synom Światłości błędu naśladować, na które byłby Pan Chrystus sroższy niż też na ony ludzie obludne w Starym Zakonie. [137] Pirwej ludzi ty lekkie a którzy się blażeństwem obchodzili za poganów nie dopuszczano ku żadnym czciami, ku żadnemu dostojeństwu, a teraz takowych wiele, co dzierżą wysokie urzędy. I w statecznych rzeczach wszędy się wiele blażeństwa namieszalo: w naważniejszych sprawach, na dworzach królewskich, wszędy tego dosyć. Żadny się nie wstydzi próżnych rzeczy czynić. [138] I wiele tych, co chcą, aby je miano za Platona, za Katona i na postawie poważnymi się być ukazują, ale uczynki ty czynią, że też Doryjona onego blaźna przewyciężają. Karano by o to, kto by, będąc chłopem, czynił się niewiastą a chodził w takich szatach, które na żeński stan przysłuchają, a ci, co chodzą w zakonnym albo w duchownym odzieniu, a żywot taki czynią, że mię srom o tym mówić, azaby niegodni karania? Ci jedno takimi szatami swe złości zakrywają.

[139] Jeśli kłam ma być przyjęt za prawdę, zginie wiara, którą jeden drugiemu, ludzie między sobą zachowują; zginie wszystko ludzkie towarzystwo, które się zachowywa we wszystkich sprawach człowieczych. Abowiem kto się będzie chciał udać w sprawy z tym, który się kłamać nie sroma albo jako może być łaskaw na tego albo mu dufać, o którym mnima albo wie, iż nie z uprzejmego umysłu mówi i to, co czyni, co

mówi, że próżność mówi? A tak ci, co kłamają, by też prawdę powiedali, nikt im nie wierzy. Jako po części przykład o tym, że ci, co pożyczają a innym wierzą, gdy im nie płacą a nie iszczą, tedy już nikomu potym nie wierzą. Cóż by też innych obyczajów byli niż ci, którzy je omylili, bojąc się, aby je toż nie potkało?!

[140] Mniej poniekąd są źli, którzy jakoby z niemocy to czynią, aże się temu odjąć nie mogą, niż ci, co ze złości a umyślnie kłamają. Są, którzy umyślnie piszą, przyczyny temu dając, praktykują, aby jedno ludzkie pobudzili, a wielkie pany, jakążkolwiek przyczyną wymyślić k temu mogą, zwadzili. Są, którzy zmyślają sobie widzenia, objawienia, czym mniszy poniekąd narabiają; to też czynią albo prze niejaki pożytek, albo chcąc ludzi tym jedno smęcić, że puszczały głosy o śmierci tego, którego przyjaciele żałują. I już weszło w obyczaj pisać o kim sromotne księgi, sromotne listy, swe imię zakrywszy, a niegdy też onego nie mianując, o kim piszą, telko tak wypiszą, żeby się tego rzadki domyślić nie miał, kto by ten był, kogo tak sromotnie roznaszają. [141] A tak gdy się nie wstydzą tacy mieć ojca dyjabła i być syny jego, tedy się nie wstydzą kłamu, bo Święte Pismo mówi, że ten jest początek i fundament wszytkiego kłamu. A wszakże niechać gardzą prawdą, prawdziwym mówieniem, niecha zową być to rzecz szaloną ci, którzy nie chcą być członki Chrystusowymi. Tedy jednak dobrzy przykładem ich nie mają ić.

[142] Cóż też może być rzeczono o tych, co źle albo nadaremno przysięgają? Aczkolwiek u krześcijan każdy kłam ma być za taki grzech wazon jako krzywoprzysięstwo wedle nauki świętej Ewangelijej, i owszem – wszytki złe uczynki krześcijańskie tej wagi jako krzywoprzysięstwo. I nie prze co innego ustawiono przysięgę, jedno aby bliżny nie był oszukan, aby się za tym prawda snadniej ukazać mogła; też aby pan albo wszeliaki urząd, aby nie był obran zdradnie albo jaką chytrością; urząd aby każdy sprawował sprawiedliwie; świadkowie aby zeznawali prawdę; prokuratorowie aby wiernie czynili; sędzie aby inak nie skazowali, jedno wedle sprawiedliwości. [143] Ale chciej czyść stare dzieje albo historyje, nie najdziesz w piśmie tak wiele przysięg, aby tak wiele ich bywało jako teraz jest między krześcijany, u których nawięcej krzywoprzysięstwa, a żadnym przysięgam koniec. Przysięgają królowie, gdy je obierają, przysięgają urzędnicy, przysięgają też poddani panu. Z wielką poważnością ty się rzeczy sprawują, a wždy się to rzadko pełni a dzierży. I gdy wejrzyś albo obaczysz wszytki artykuły, na które przysięgają, tedy ujrzysz, że przysięgę tak ludzie ważą jako jedno igrzysko. [144] Jako też i ci, którzy w siedmi naukach wyzwolonych, które obierają

mistrzmi albo doktormi w prawie albo w Piśmie Świętym, ci przy obieraniu przysięgają niektóre artykuły, a wszakoż potym tak czynią a tak się sprawują, jakoby przysięgli wszystko inne czynić niż to, co obiecali. [145] Przysięgają cesarze, królowie pirwej niż koronę wezmą; przysięgają też wiele razów zgodę a mir między sobą dzierżać, a wždy wiele razów nie boją się krzywoprzysięstwa, bo tego nie dzierżą; ty wszystkie rzeczy, które poprzysięgli, łamią a wniwecz obracają. [146] Biskupowi przysięgają kapłani, gdy je święci. Pisarze, co rzeczy sprawują, też przysięgają. Biskupi ci, które zową sufragany, przysięgają; mniszy – swym opatom. A wždy, gdy wejrzysz w uczynki, najdziesz, że się z przysięgą nie zgadzają i najdziesz we wszystkich rzeczach pełno krzywoprzysięstwa. Nie przysięgają na żadny słup albo kamień, ale przez krzyż święty, przez świętą Ewangelią, też na dusze na swoje, a niegdy – jakoby na tym jeszcze mało było – ku potwierdzeniu tego dzieła Sakrament Święty ciała Pana Chrystusowego a dawają tym spolem użyć go, którzy tak się przysięgą sobie iszczą. Nad to w naszym krześcijańskim zakonie niemasz już nic nabożniejszego, a wszakoż ty wszystkie obowi~~e~~zki⁷⁵ język łamie. [147] Dziwujemy się, eż święty Piotr trzykroć się zaprzął Pana Chrystusa, którego tylko wedle człowieczeństwa miłował, który Ducha Świętego jeszcze nie był uznał a poczuł, a nie był go napełnion, ani jeszcze był widział wzmartwychwstawszy Pana Chrystusa, ani go był widział wstępującego na niebo, a nam widzi się śmiech a jakoby igra krzywoprzysięgać przez imię Boże – to nie inak waży jakoby się go zaprzął albo jakoby się go odprzysięgl. [148] To dziś mają za krzywoprzysięstwo, iżby kto, a snadź nawiętsze, jeśli kto płaszcz albo suknią odmieni, to jest jeśli odmienisz zakon: będąc w czarnych mnichoch, wstąpisz do szarych. Takież zasię, którego takiego zową apostotą, który występ a grzech był przedtym wielki a ciężki, ale w tym, gdy kto od Chrystusowej wiary przestąpił do bałwańskiej. Teraz wszyciek żywot ludzki taki jest: świętość krztu jakoby za nic, a wždy się żadny nie może obaczyć w krzywoprzysięstwie a w tym, iż taki każdy jest więtszy apostota niż też ten, co z zakonu do zakonu przestępuje, gdy kto kościelne świętości a zakon krześcijański przestępuje a łamie. Aczkolwiek nie chwałę tym, którzy wszetecznie a swowolnie zakon, który przedsięwzięli, opuszczają, telko ukazują, że to ludzie źle sądzą a źle rozumieją, gdy tę rzecz, którą mniej jeden grzeszy, za więtszy występek a grzech mają niż tę, która więcej waży a na czym kożdemu krześcijańskiemu czleku nawięcej zależy.

⁷⁵ obowi~~e~~zki – transkr. wyd.; *obowieszki* – druk

[KSIĘGA IV]

[1] Przyjd<ę>⁷⁶ zasię k temu, iż żadny jad, żadna gadzina prędzej człowieku nie zaszkodzi jako zły język jadowity. Karano u pogan z prawa ty, którzy czarmi albo zboże na polu, na kogo się zwaśnili, kazili, albo inne szkodliwe rzeczy działali. Ale jeszcze szkodliwszy zły język, który złymi słowy, złą nauką gasi a przekaża dob<r>e⁷⁷ uczynki; który odłożywszy srom na stronę, przywodzi ku rozkoszy a ku sprosnym rzeczam inne swą złą mową; który królowi albo książęciu, co by go miał przywodzić ku łasce, ku miłosierdziu, ku dobremu swą mową albo radą, to mu radzi albo przywodzi go ku okrucieństwu, ku łakomstwu, a tę pospolitą studnicę, skąd by wszytcy czerpać mieli, jakoby jadem zaraża. [2] Pał takie czarownice, które ludziami szkodzą, z czarty się obierają, a wszakoż i to tam nie może być bez języka, który się k temu też przyczynia, ponieważ i czarownice w takich rzeczach czyniąc zaklania albo i inne rzeczy, mówić muszą. [3] A tak, gdy ty wszytki rzeczy złe szkodliwe języki czynią, już się snadź ludzie mało temu dziwują, już się tego nie chronią ani strzegą, już to w zwyczaj weszło. Żadny jad albo czary nie jest gorszy nad zły język, który przekaża dobre wychowanie młodzieńców albo panien a uczy je złych rzeczy, jakoby jad mieszał, który młodość ludzką zaraża złą mową, złą nauką, złymi słowy. Tedy puszcza jad niezleczony. [4] Przeciw naukam czarodziejników są niektóre zasię obrony, ale przeciw złemu językowi szkodliwemu co za lekarstwo najdziesz? Są ty czary, że gdy węża zaklną, że szkodzić nie może a będzie jakoby spał, ale złego języka żadną nauką nie uskro<m>isz⁷⁸.

⁷⁶ *Przyjd<ę>* – popr. wyd.; *Przyjdą* – druk (bl.)

⁷⁷ *dob<r>e* – popr. wyd.; *dobze* – druk (bl.)

⁷⁸ *nie uskro<m>isz* – popr. wyd.; *nie uskronisz* – druk (bl.)

[5] Przyrodzenie, które nie wszystkie rzeczy ku jednemu obróciło, jednym jest jako matka, które ku dobremu skłoniło, drugim jako macocha, które nachyliło ku złemu. Każdym złym rzeczą inny obyczaj albo rodzaj skazy albo upadu po części przywłóciło przyrodzenie, tylko jednemu samemu językowi, co inne rzeczy po części złego w sobie mają, to on wszystko ma. Ten przywodzi radą swą, aby chciał mieć ten, co by mógł bez tego być, ponieważ tego dostać nie może; ten przywodzi, że brat brata oszukawa a podstępuje; ten czyni, że kościoły wylupują źli ludzie na to mówiwszy się; ten przywodzi ku zwadzie; ten przywodzi ku otrawieniu ludzkiemu. [6] Aza taki język nie więcej szkodzi niżli on wąż albo gadzina, którą zowią *dipsas*, który gdy uje, tedy pić musi bez przestania a ugasić się już nigdy nie może? *Seps*, zwierzątko maluczkie, a wszakoż tak jadowite jest, iż kogo dotknie, tak już wszystko spróchnieje a wniwecz się obróci, iż i kość nie zostanie. Także język, który już napuścił jadu w myśl innego, czym się już będzie kaził a prawie próchniał, jeszcze przedszym jadem drugiego zaraził niżli *seps*, to zwierzątko.

[7] Azaż język złą swą mową nie pobudzi a nie uczyni myśli swą namową drugiemu, aby tych rzeczy żądał, co nań nie przysłuchają ani ich godzien? Język pochlebny ten tak oszali człowieka, iż się za pochlebstwem podniesie w pychę tak, że będzie mniął, że Bogu równien. I więcej napuszy albo nadmie człowieka takiego, który się już wyższej rozumie niżli jest, niżli *prester*, ono zwierzę, które gdy uje, tedy człowiek się odmie a spuchnie. [8] Miał *Alexander* Wielki takowe pochlebce a podżegacze, którzy jako młodego człowieka, acz był k temu chciw, a wszakoż jeszcze więcej podburzali go ku walkam, tusząc mu, iżby miał wszystko świat posieść, podżegając go: „To jeszcze państwo możesz wziąć”, „Ci cię ludzie gardzą a nie dbają o cię”. A tak on, zwiedziony ich językiem, krew rozlewał. [9] Też i przyjaciółom nie cierpiąc a nie chcąc tego mieć, a niegdy mniając na kogo, iż go mało ważył, a tak się tego mścił. Azaż ten nie gorszym jadem był zarażon od tych złych pochlebnych języków, niżli które są, gdy *haemorrhoids* wąż ukąsi?

[10] Język szkodliwy też to czyni, że człowieka odwodzi od polepszenia żywota, radzi żyć rozpustnie, a nic nie baczyć na przyszły żywot, rzekąc: „Pijmy, jedzmy, używajmy! Cóż byśmy kolwiek uczynili, jednak zemrzemy”; „Nie ma Bóg pieczęj o tym, co ludzie czynią”; „Nic nam nieplatno nasze staranie, cóż byśmy też chcieli albo nie chcieli, tedy jednak Bóg nic innego nie uczyni, jedno co każdemu naznamionował”. Taki język, który k takiemu żywotowi człowieka przywodzi – gnuśnemu

<a nicz>emnemu⁷⁹ – aza nie więcej szkodzi jadem swym niżli ród jeden jasz<cz>orczy⁸⁰, która gdy ukąsi, tedy człek uśnie tak, że nie czując – umrze? Także też tacy, którzy tu opuściwszy wszytki rzeczy dobre, nic innego nie czynią, jedno rozkosznie żywą, aczkolwiek dni swoje w takiej rozkoszy trawia, ale potym do piekła zstępują. [11] Zasię też język, który oskarża u wielkiego a u mocnego pana, ale u szalonego, który takim rzeczam wierzy, a po cichu ludziem złe ich a upad jedna tak, iż pirwej zginie niż⁸¹ raz poczuje przed jego językiem, jakoby też piorunem zabił. Aza taki mniej szkodzi niżli wąż, którego zową „strzelec”, który jakoby strzała skoczy daleko na człowieka i zasię tak prędko uciecze, zaczym jednak już człowieku śmierć prędką? [12] Bazyliszek w oczu jad ma; też niegdy ukąsi, a kogo zarazi, żadna nadzieja żywota inaksza, jedno członek uciąć musisz, który on obrazi. Człowiek zazdrościwy aza nie ma tego jadu w oczu, który zajrzy a przekaza bliźnemu swemu w jego dobrym, czego by jako sam sobie życzyć miał? Też wszytki rzeczy, acz dobrze uczyniony, źle wyklada, obmawia. Jeśli kto rzecze co, choć dobrze, tedy na złe obraca, kacerstwem nazowie, dobry uczynek złym nazowie, a posądzi miasto tego, co by miał pochwalić. A tak taki człowiek szkodliwszy niż bazyliszek.

[13] *Nar<c>o*⁸² ryba, którą gdy żelazem zaboda, łowiąc ją, na długim sznurze uwiązawszy żelazo i na długim drzewcu, jednak jad puści; choć daleko od ręki, a wszakoż ręki dojdzie. Ale jeszcze dalej wypuszcza swój jad zły język, który smyka się jako rak, a nie przestanie pomykać się, aż wielką część świata obejdzie. Przywodzi ku złemu męża przez żonę, jednego przez drugiego tak, eż on jad albo zła rzecz pomykając się, przyjdzie na dwory królewskie, a stamtąd na wszytek świat. A tak takowi ludzie, którzy już niczego innego nie używają, jedno takiego jadu a złego obyczaju, a tym się obchodzą, ubogie ludzi beze wszego karania ku szkodzie a ku złemu przywodząc, i nie chcą, aby kto co rozumiał.

[14] Aczkolwiek wiele jądów jest, co ludziem szkodzą, a wszakoż przeciw koźdemu ludzki rozum nalazł lekarstwo. *Marcus Varro* przeciw zwierzętom jadowitym, kogo by obraziły, albo przeciw trucynam wypisuje wiele lekarstwa. Też inni lekarze rozliczne zioła dobre a użyteczne być na to wypisują. *Plinius* też niektóre rzeczy wypisuje ku obronie przeciw węzom. Oni ludzie, które zową *Psylli*, ci to mają z przyrodzenia, eż nie telko samym nie może jad szkodzić, ale też i innym od tego

⁷⁹ <a nicz>emnemu – popr. wyd.; *ani ciemnemu* – druk (bl.)

⁸⁰ *jasz<cz>orczy* – popr. wyd.; *jaszkorczy* – druk (bl.)

⁸¹ *niż* – popr. wyd.; *nisz* – druk (bl.)

⁸² „*Nar<c>o*” – popr. wyd. za podstawą łac.; *Narro* – druk (bl.)

pomagają i słowy, śliną swą, też wysysają jad z rany człowieczej, a nic im nie szkodzi. Ale wszystkie nauki a lekarstwa ludzkie przewyciążą zły a jadowity język. Pies wściekły kogo zje, jest rzecz okrutnie jadowita, że nie jedno onego samego, ale też i inne zaraża, a wszakoż i przeciw temu lekarstwo się znalazło. Jedno zły język trudno uleczyć.

[15] Są też niektóre jady, którymi zasię leczą. Jako niedźwiadek gdy uje, gdy ji zasię przyłożysz do tejże rany, wyciągnie swój jad. Który też obrażon od robaczków, które zową *cantharides*, tedy kiedy jej skrzydła przyłoży, urwawszy jej, na ranę, tedy pomagają. Włosy też wściekłego psa, także też o tym dzierżą, że też też moc mają, gdy je na ranę przyłożysz, którą wściekły pies uczynił, ukąsiwszy. Oby też to mogło być, aby mogli pomóc, kiedyby je stłukł albo zwierciał, języki ty złe, aby pomogli tym, co je obrazili mową swą, gdyby je przyłożył!

[16] Są krainy, w których żadna rzecz jadowita chować się a żywa być nie może. Też nie na wszystkich miescoch wszelakie jadowite rzeczy najdziesz, tylko zły język wszędy najdzie a wszędy szkodzi i żadnego kąta na świecie nie najdziesz, abyś bezpieczen był przed złym językiem, który wiele jadowitych rzeczy w sobie ma. Piszą w historyjach, iż niektórzy ludzie tak się byli opatrzyli lekarstwy na to, iż żadny im jad nie mógł szkodzić, tylko przeciw złemu językowi trudne lekarstwo. Gadziny ty szkodliwe albo jadowite nie szkodzą nikomu, jedno za muszeniem, gdy ją rozdrażnisz, nastąpisz a zdepcesz, ale zły język beze wszej przyczyny zaraża jadem swoim wszystkie, i snadź czasem więcej obrażają ty, którzy się im dobrze zachowali. I towarzystwo a dufanie, które kto ku takim ludzi-*o*m⁸³ ma, tedy jeszcze im dawa przyczynę, aby tym snadniej zaszkoździli, jako niedźwiadek czyni, iż pirwej to miejsce obejmie a oblapi, gdzie ujeść ma, toż potym uje.

[17] Nie wszystkim wszystkie jady jednako szkodzą: bocianom wężę zdrowe, człowiekowi – obraza albo śmierć. Są też niektóre gadziny, które nie na wszystkich miejscach szkodzą: smokowie w Afryce są jadowici, indzie nic nie szkodzą; jabłka persyjskie póki są w Persyjej, jadowite są, a gdy je przyniosą do Włoch, tedy już jadu nie mają; wąż w nocy, gdy mu zimno, tedy nie ukąsi; są też wody, którą gdy w nocy pijesz, tedy szkodzi, a we *dn*-ie⁸⁴ nic. Ale zły język na każdym miejscu, każdego czasu gotowy zawsze jad ma. Są niektóre jadowite rzeczy, które są na wezrok różne, są też zwierzęta, które barwę odmieniają, jako gamaleon, a wszakoż nad zły język żadny się jad nie ukazuje być łagodniejszy.

⁸³ *ludzi-o*m – popr. wyd.; *ludzizm* – druk (bl.)

⁸⁴ *dn*-ie – popr. wyd.; *ndie* – druk (bl.)

[18] Ty też jadowne zwierzęta albo gadziny to w sobie mają, że jeden drugiemu nie szkodzi. Jedno człowiek jeden przeciw drugiemu jadu używa tego, że jeden drugiemu szkodzi. Brzydzimy się albo się chronimy zwierząt albo robaków jadownych, a takiego człowieka nie warujemy się. Który członek bazylipek obrazi, wnet ji odciąć każą, a od człowieka takiego złego języka nie uciekamy albo nie chronimy się. Węża albo jaszczorki nikt na łono nie weźmie, a z takowymi ludźmi, co są szkodliwszy, ku wielkiemu swemu towarzystwu z sobą przypuszczamy.

[19] I zły język ma nieco podobnego z tymi czarodziejnikami, którzy swą złą nauką, komu chcą, uszkadzają, ale tego zasię odjąć a oddziaływać nie mogą, co złego uczynili. A tak wedle przyrodzenia barzo łacno obrazić, ale trudno uleczyć w każdej rzeczy. Wiele jest rzeczy, które są ku szkodzie a skazie żywotowi człowieczemu, które człowieka o gardło przyprowadzają, jako są zbroje a broni rozmaite, rozliczne przygody tak od ludzi, jako i od zwierząt; takżej mór, ziemie drzenie, przed którym budowanie padnie, grom albo piorun, powodzi, ogień i innych rzeczy szkodliwych rozmaitych wiele, a wszakoż ty wszystkie rzeczy pospolicie nie szkodzą tak wiele ludziem ani przynoszą, ani czynią wobiec ludziem tak wiele złego, jako zły język.

[20] Między rzeczami szkodliwymi tedy walka nawięsz<ą>⁸⁵ szkodę czyni, a wszakoż i ty by nie były, gdzieby złe języki nie były, które dawają przyczynę temu wszystkiemu. Co jest ludzi na świecie, którzy przychodzą ku upadku, a co ich pokażą ci ludzie, co się potwarzają obchodzą? Co tych, co im przyniesie upad pochlebstwo, zła rada? Kto będzie czedł stare dzieje albo tragedye, cokolwiek się złego działo i od onych wielkich okrutników, którzy ludziem wiele złego czynili, wszędy nie najdziesz nic innego, jedno, że zły język tego przyczyną był. Tak wiele w sobie ma złego ten członek maluczki a miękki, jeśliż go nie sprawuje rozum a dobry umysł!

[21] Ale snadź kto może rzec: „Jużeś dosyć język zganił, już by jedno tego trzeba, co za lekarstwo przeciw temu”. I to swym czasem powiem, telkom to przeto tak szyroce okazał a wywodził, iż wielką część a wielki początek lekarstwa – znać a wiedzieć przyczynę złego, i gdzie jeszcze tę przyczynę złego z Pisma Świętego wywiodę a ukazać wam, tedy też potym ukazać obronę a lekarstwo przeciw temu, telko to jeszcze chcę ukazać. Żadny w krótkich słowach a gruntownych nie ganił a nie potępił próżnego mówienia, jako sam Pan Chrystus w Ewangelij, który powiedział, iż z każdego próżnego słowa w dzień

⁸⁵ *nawięsz<ą>* – transkr. wyd.; *nawiętsza* – druk

sądny musi być od każdego dana liczba. A któreż jest próżne słowo? Wszutki ty niepotrzebne mowy, które czleku nie są ku zbawieniu. Cóż tedy ci rzeką w dzień sądny, którzy cały dzień świegocą leda plotki i czas tracą, i swoje, i innych sprawy przekazają? [22] Pan Bóg tak jako rzadko mówi, wszutki rzeczy prawdziwe a gruntowne, a potrzebne mówi. Jederaz rzekł Bóg Ociec a mowę stworzył wieczną. Rzekł drugie potym a swoim wsze<ch>mocnym⁸⁶ słowem stworzył wszystko to, co jest. Mówił też przez swoje proroki, przez które nam dał świętą naukę, skąd urosło Święte Pismo pod krótkimi a prostymi słowy, które mają w sobie zakryty, tajemny a wieli skarb mądrości Bożej. Posłał potym Syna, którego ciało z Słowa się poczęło, i zesłał Słowo a naukę krótką na świat. I ukazał tajemnicę w milczeniu, a to w tym, ponieważ zgładził wieczną śmierć, tedy już zapomina przeszłych grzechów. Też zaś się w krótkich słowach pisma prorockie a zakon objawił, gdzie mówi: „Miłuj Pana Boga samego, a w nim samym dufanie miej”. [23] A tak, co pirwej pisano albo powiedano, ukazując w cerymonijach, w figurach wilem słów, to Pan Chrystus krótcie ukazał, gdy się poczęło ciało jego a świętość wiary Ewangelijej świętej. Okazał też prawdę, abowiem co od dawnych wieków obiecował, to przez Syna wypełnił. Job w swych Księgach mówi do *Helii*: „Pełnem mów, a pobudza mię duch żywota mego. Żywot mój jako moszcz; gdy oddechu nie ma, tedy się sędy padają. A tak będę mówił, a ty[m] sobie uczynię odpoczynienie mało”. Tu słyszem człowieka, który sam o sobie powie, że milczenia ścierpieć nie może. Ale Pan Bóg Wszechmogący, co jederaz rzekł a rozkazał, to już jedno mówi język ku mowie prędkiej. [24] On mądry Syrach swym napominaniem język tak powściągać każe, gdzie mówi: „Nie bądź prędkiej w języku twoim, a zamieszkały a leniwy w uczynkoch twoich”. O, jako dobrze dotknął tym ludzkich obyczajów, tych owszem, którzy językiem są bystrzy, stateczni, a w uczynkach swoich gnuśny, niedbali. Tegoż uczy Salomon, rzekąc: „Kto miernie używa mowy swej, uczony i mądry jest. I drogiego ducha ma człowiek uczony”, a który umie milczeć z rozumem. Jako dobrze przyrównał a złączył mierne słowa z rozumem. Ten Salomon potym mówi: „Ten, kto odpowiada, pirwej rzeczy nie wysłuchawszy, ukazuje się być szalony[m] i pośmiejchu godny”. [25] Wiedział mądry *Ecclesiastes*, gdy czas mówić, gdy czas milczeć. Wiedział i Amos prorok, który pisze: „Mądry w ony czasy będzie

⁸⁶ *wsze-ch-mocnym* – popr. wyd.; *wszemocnym* – druk (stara forma złożenia „wszemocny” jest co prawda poprawna, na konieczność poprawki wskazuje jednak przeniesienie słowa na stronę następną: „wsze-”, u dołu strony zaś zapowiedź: „-chmoc”, na stronie następnej już bez „ch”: „-mocnym”)

milczał, gdy czas zły jest, a nie jest miejsce po temu”. A iż o boskich rzeczach nie przystoi zbyt czczone świątowanie, dobrze upomina prorok Zacharyjasz: „Milczy wszelkie ciało przed oblicznością⁸⁷ Bożą, który powstał z świętego przybytku swego”. Tegoż uczy psalm sześćdziesiąty i czwarty między innymi psalmy wedle Pisma żydowskiego: „Tobie milczenie i chwała, Panie Boże, w *Sion*, a Tobie obietnice będą pełnione w Jeruzalem”. [26] Przyrównał też Syrach winu młodemu, które się burzy a wyrzucić z siebie wszystko musi, słowa, które mówi a rodzi człek nierozumny jakoby stękanie a płkanie dzieci tych, gdy się rodzą. I uczy ty, którzy i swoich własnych tajemnic, o których by trzeba milczeć, zadzierżyć a zamilczeć nie mogą, i uczy: „Przyjacielowi i nieprzyjacielowi nie powiadaj myśli twych a występu swego nie objawiaj, abowiem słuchając cię będzie cię podstrzeżwał a podchwytwał w słowach twoich. Jeśliś słyszał co o bliźnim swoim, niechaj to w tobie umrze”. Tamże niżej napisał: „Karanie nieprawdziwe albo gniew człowieka burzliwego tego nikt za dobrego poczyść nie może”. „Ale to mądry, kto milczy, a który jest prędki ku mowie, to jest człowiek mierzony a wszystkim nienawistny”. A wszakoż nie tych milczących chwali, którzy milczą przeto, iż smysłu k temu nie mają, co by a jako mówić mieli, ale ty chwali, którzy mówić roztropnie umieją, ale wiedzą wždy, kiedy tego czas jest, a tego strzegą, aby mówili wedle czasu a wedle potrzeby, czego nieroztropny człek nie umie, bo czasu nie wie ani obiera, kiedy która rzecz mówić się godzi. I powie dalej: „Kto wiele mówi, obrazi duszę swą, a kto upadnie językiem albo mową swą, jakoby sam padł a słukł się na podłódze”. [27] I słowa nieroztropnie a niepotrzebnie mówiony nie są wzdzięczne albo nie bywają przyjęte, gdy nie wedle czasu bywają mówiony. Jeśliż rzeczy mądrej nie przyjmują ludzie, gdy ją podasz nie wedle czasu, cóż mają przyjąć od takich, co próżnym świątowaniem zanieprażniają uszy ludzkie?

[28] Pocziwej a dobrej niewiasty jest niemała ozdoba milczenie, o czym pisali Grekowie; pisał też i Syrach, iż niewiasta, która milcząca, roztropna jest, co przysłusze białymgłowam. Takie milczenie przysłusze i młodzieńcom, a zwłaszcza przed starszymi a przełożonymi, aby milczenie chować umieli. I uczy je: „Słuchaj, ucz się z milczeniem, a za to będziesz miał łaskę. W ten czas mów, gdyby potrzeba była, a gdzie cię będą pytać, niechaj ma w sobie roztropność odpowiedź twoja”.

[29] O ludziach świątliwych a wielomównych mówi Salomon: „Który zdradliwy jest, nie zatai żadnej rzeczy tajemnej; który wierny jest, tai,

⁸⁷ *oblicznością* – popr. wyd.; *oblicznościścią* – druk (bl.)

czego mu przyjaciel zwierzył”. I uczy Syrach: „Strzeż się we wszystkim ludzi świegotliwych; strzeż się mówić z takowym a nie wierz wiele słowom jego, abowiem wiele mówiąc, będzie cię kusił i będzie cię pytał o tajemnicach twoich”. Píše też i *Horatius*: „Każdego takiego, co się niepotrzebnie o rzeczach pyta a wywiaduje z ciebie, strzeż a wiaruj się go, abowiem każdy taki świegotliwy jest”. [30] Píše tenże Syrach, że słowa potrzebne mądrego czynią go wdzięcznego, a szalonego słowa taki pożytek czynią, jakoby je wyciskał na ziemię. I przyrównawa serce szalonego ku garncu albo sędowi jakiemu durawemu, który nic w sobie nie zadzierży. A taki człek nie tylko, że szalony jest, ale też choć go uczą, nie przyjmuje dobrej a rozumnej nauki. I przyrównawa, że mowa szalonego ociąży człeka jakoby kto brzemię w drodze niósł, abowiem nieroztropny człek jest ten, co nie może się odjąć mówić, czego nie potrzeba, a mądry nie mówi, jedno słowa uważone. [31] I powieda, że w uściech takowi ludzie serca noszą, ale u mądrych w sercu usta ich. I dawa tego przykład, iż to się rozumie nosić serce na języku, gdy kto pirwej mówi, nie rozmyśliwszy się, co ma mówić; a zasię mieć język w sercu nic innego nie jest, jedno rozmyślane a ważne rzeczy mówić. I uczy, aby żadny nie przyuczał ust swoich ku rozpustnej albo ku niepotrzebnej mowie. Gdzie i Salomon uczy a powieda, że w wielumówieniu nie będzie bez grzechu, a kto się miernie w tym zachowyywa, tedy mądrze czyni. Tamże niżej tenże píše: „Który strzeże ust swoich, ten strzeże dusze swojej, a który nieopatrzny a prędki jest ku mówieniu, uzna wiele złego”.

[32] Jeden też, acz poganin, tedy mówił, że po mowie człeka poznasz, jaki jest, abowiem jakie słowa kto rad mówi, takie też obyczaj w sobie ma. Na wielu miescach święty Paweł karze a upomina żeńskie pogłowie, iż niewściągliwość języka jeśliby kto za małą rzecz to sobie miał; niepowściągliwość języka, azali lekka a mała to rzecz jest opowiedzieć tajemnice, których żadny taki zachować nie może? I jako nie mają być za lekkie miani, ponieważ na wielu miescach potępia a gani takie ludzi Pismo Święte, abowiem przy tym wilemówieniu wiele musi być próżności i nie wszystko prawda w takich słowach a próżnej mowie się najdują, co przez grzechu nie jest. I ma to nam być na przykład tak, jako w boskich rzeczach jest: jako Syn pochodzi od Boga Ojca, tak też w nas myśl ma być jako studnia, z której ma pochodzić mowa – z dobrego rozmysłu. Syn jest a obraz Ojca swego, a który wiarę zna jednego, obudwu zna. W nas też jest jakoby zwierciadło myśli a obyczajów naszych mowa.

[33] Do Sokratesa filozofa gdy przywiedzion jeden młodzieniec dosyć podobny, aby oglądawszy i obaczył, jeśliby ku nauce albo k czemu innemu godzien był, rzekł mu: „Mów, abych cię dobrze oglądał”.

okazując to, iż nie z oblicza, nie z postawy, ale z mowy ukazuje się myśl a jaki kto jest. Lekarze nie tylko po twarzy znają niemoc człowieczą, ale z mowy. Niewiasty, które twarz malują, bywają pośmieszne w tym od innych, eż się chcą inakże uczynić niżli są. Mężczyzny, którzy by chcieli tak twarz sobie odmieniać, jeszcze by pośmieszniejszy byli. Cóż ci a takowi nie mają być za lekkie a za pośmienie miani, którzy w tym się odmieniają a inakszy się ukazują w mowie swej niżli są na duszy a na myśli swojej?

[34] Jest przysłowie: „podobne obyczaje czynią zgodę a przyjaźń”; zasię też, gdzie są ludzie różnych obyczajów, nienawiść a niełaska między nimi bywa. Cóż tedy ma być mierzeńszego Panu Bogu, jako przewrotny a kłamliwy człowiek, ponieważ On sam jest prawda doskonała. A tak język nieprawdziwy jadem dyjabelskim zarażon jest, a z niego pochodzi skaza tak, jako pochodzi od prawdy dobroć a zbawienie. Bo jako mówi Salomon: „Język przewrotny a zdrażliwy ten ci niełaskaw na prawdę i wszędy przyczynia się o złe rzeczy a upad”. Prawda to jest światłość; rzeczy kłamliwe są ciemności. A tak ten w ciemnościach jest, który się prawdy nie dzierży.

[35] Zwyczaj ku próznomówieniu albo ku kłamowi tedy to już czyni, że taki już nie ma w tym żadnego obaczenia, a drugi skłama, a powie, że mu to samemu wielką szkodę a upad przyniesie. I najdzie takie, że mu to już tak w zwyczaj przyjdzie, że gdy kłama, że mnima, że prawdę mówi. Abowiem i w innych rzeczach tedy zwyczaj to czyni, iż kto się czemu zwyczai, iż mu ten nałóg będzie za przyrodzenie i nie czuje już taki swego złego, a z nałogu jawnie a bez przyczyny grzeszy. A stąd przychodzą na wszystkie upady, że i ten, co mówi, i ten, o kim mówią, i ten, przed kim mówią, przychodzą tym ku wiele złemu.

[36] Szkodny człowiek jest, który z prędkości języka a z nieumiejętności mówi, ale jeszcze szkodliwszy, który z śmiałości a z uprzejmej chuci mówi a wdawa się w takie rzeczy, które się z prawdą nie zgadzają. Salomon albo niektóry inny mądry Żyd ten prosił Pana Boga, rzekąc: „Próżność ust moich a słowa kłamliwe oddal ode mnie, Panie Boże. Zebractwa a ubóstwa wielkiego ani też bogactw nie dawaj a nie przepuszczaj na mię, miły Panie. Telko mi daj słuszne pożywienie w żywocie moim, dlatego, abych się bogactwem nie podniósł a tym nie przal się Ciebie albo, ubóstwem przyciśniony, z rozpaczby abych nie bluźnił imienia Twego”. I żadny szkodliwszy kłam duszy człowieczej, jako zaprzec się Boga, to jest nie znać tego albo inak dzierżeć o rzeczach niżli je Pan Bóg postawił a ma je w mocy swej, albo dzierżeć o tym – jako się snadź i tacy najdują – iż Pan Bóg nie ma na pieczy a na baczeniu żadnych

rzeczy naszych, albo, iżby Pan Bóg raczył tego pomagać albo skłaniać człowieka ku grzechu. A snadź ci o tym tak dzierzą a za to mają, iż tak jest, którzy śmieją przysięgać niesprawiedliwie przez imię Boże.

[37] Bogactwa ty są złe, które k temu przywodzą, iż dla nich zaniedbawa kto Pana Boga. Jako się niektórzy znajdują z przełożonych panów a królów na świecie, że je pospolity człek jako i Boga ma i wielbi. Ci też jako się z tego wymawiać mogą, którzy dobrowolne żebractwo sobie czynią; nic nie chcą mieć, telko próżnowaniu się poddadzą, a już jedno na to patrzą, aby nic innego nie czyniąc, żebractwem żywi byli. Gdyż święty Paweł we dnie kazał, uczył zakonu Bożego; w nocy robił, aby z onej roboty swojej żywność mieć mógł. I takim wszystkim rozkazał, aby robili, którzy nie chcą robić, telko z cudzej roboty żywi być chcą, gdyżby sami mogli się żywić, nie czyniąc przez się ciężkości innym; jeszcze innym, którzy by tego z muszenia potrzebowali, udzielić by mogli. A tak święty Paweł upomina takowe, aby nie byli ku uciążeniu innym, ale aby pracą swą żywności każdy sobie szukał. Taki był święty Paweł, apostoł *C<hr>yustusów*⁸⁸, tego też innych uczył, ale snadź niemasz takich, co by go w tym naśladowali. Prawdziwy pasterz był Pan Chrystus, prawdziwie jego naśladował święty Paweł, jako i sam powie o tym i upomina inne: „Naśladujcie mię tak, jako i ja naśladuję Pana Jezu Chrystusa”. [38] A tak takowe apostoły albo zwolenniki nieprawdziwe a w obyczaju świętemu Pawłu niepodobne Pan Bóg w nienawiści ma, który jest we wszystkich rzeczach prawdziwy. Jeśli się nie mogą podobać ci, którzy aczby pomagali ludziem, ale kłamem a nieprawdą pomagają, cóż nie ma takich nienawidzić, którzy kłamem, nieprawdziwą drogą, nieprawdziwym przykładem, nieprawdziwą nauką przywodzą ludzi ku zatraceniu dusznemu i cielesnemu i przywodzą je pod moc szatańską, które Pan Chrystus, wieczną prawdą będąc, wyzwolił od szatana i od nieprawdy jego, ponieważ szatan nigdy przy prawdzie nie stał, ale od początku kłamliwy był i otec wszystkiego kłamu jest.

[39] Ten grzech nieprawdy wiele złych rzeczy a grzechów w sobie ma i k nim przywodzi. Jako to Pan Bóg raczy sam objawiać przez proroka *<O>z<e>asza*⁸⁹, gdy groził pomstą ludu żydowskiemu, rękąc: „Przeto iż niemasz prawdy, niemasz miłosierdzia, nauki Bożej na ziemi. Przeklęstwo, kłam, mężobójstwo, cudzołóstwo – tego się namnożyło; krew krew przelewa, a przeto przed karaniem a plagami będzie płakała ziemia”. Gdy kto obaczy, jakimi słowieńmi człek idzie ku upadku, pozna

⁸⁸ *C<hr>yustusów* – popr. wyd.; *Crhystusów* – druk (bl.)

⁸⁹ *<O>z<e>asza* – popr. wyd.; *Ezaijasza* – druk (bl.)

a obaczy: gdzie niemasz prawdy, tam niemasz miłosierdzia. Kłam ma w sobie wiele obłudności. [40] By też nauki ludzkie nie wiem jakie około tego były, tedy to nie jest nauka Boża, która nauka albo mądrość – wedle nauki świętego Jakuba – nie pochodzi z wysokości; która nie uczy ani ma w sobie żadnej chytrności, żadnej przewrotności, żadnych swarów albo niezgody. Ale jest nauka Boża czystotna, mierna, układna, spokojna, pełna miłosierdzia i uczynków dobrych, nie mając w sobie żadnej nieuprzejmości. Takiej Bożej nauki nie ma nikt, jedno kto wierzy Pismu Świętemu, któremu nikt nie rozumie ani mu wierzy, jedno którego natchnie Duch Święty. W kim tego niemasz, tedy duchem czartowskim czyni i miasto dobrych uczynków bywa złorzeczenie, gdy łajaniem, złorzeczeniem występy bliźnich swych prześladowujemy, które skromnym, dobrym a brackim upomieniem mielibyśmy naprawować, a bliźniego swego od złych rzeczy odwodzić.

[41] Stąd się mnoży co dalej, to szkodliwszy kłam, gdy bliźniego potwarzamy; stąd się zabijają, i inne grzechy mnożą. Wiele ludzi o żywot i o ich dobre mienie przywiodła potwarz a niesprawiedliwe oskarżenie. I złodziejstwo też ma nieco złączenia z mężobójstwem – i to pochodzi z nieprawdy. Ciężki grzech jest cudzą żonę ku cudzołóstwu przywieść a pokalać tym, ale daleko ciężej pokalać sławę a cześć bliźniego swego. Który mieczem człeka zabija, telko żywot bierze temu, który by też snadź sam umrzeć musiał; który swą potwarzą albo przewrotnością przywiedzie kogo o jego majątność albo iż to pan weźmie wirzchni k swemu użytku albo jakożkolwiek co on miał, taki niepospolite złodziejstwo uczyni, abowiem nie tylko onego samego, którego rzeczy były, przyprawuje o to, ale żonę, dzieci, czeladzi jego i innych wiele, którzy też tego używali, które ku głodu przywiedzie i przyprawi k temu, że z rozpaczy niegdy się tacy o gardło przyprawują. [42] Ale jeszcze nad to gorzej czyję dobrą sławę wziąć a umazać, abowiem przez to takowe potwarzanie zginie niejedyn dobry człowiek, któremu zadadzą winę, że by był zdrajcą albo kaccerzem, choć tak nie będzie. Wiem ja wiele ich, co w więzieniu, tam, gdzie siedzieli, potracono je, a jednak nieprawdziwymi powieściami przywiedziono ludzi w to domnimanie, że się sami o gardło przyprawili. A taka sromota już bywa jakoby dziedziczna, ponieważ jej bywają uczestnikami żona, dzieci. A tak kłam jakoby powódź, która rozleje, tak też wylewa złościwie, krew mieszając, jedno złe z drugiego płotąc. [43] A tak tym się pętają ci, którzy odchodzą od czystości a prawdy Pisma Bożego; swarzą albo burzą się miasto modlitwy, nie tak, jako święty Paweł czynił. Obłudnymi rzeczami, cerymonijami ukazują prawdziwą być miłość krześcijańską, ale w ten obyczaj, aby bronili tym

przez to swej mocy a okrutności! I od mężobójstwa się nie powścią-
gają, abowiem i ten też zabija, który fałszywej rzeczy uczy, jakoby jad
podawając miasto lekarstwa. A gdy Bożą chwałę sobie przywłaszczają,
wielkie złodziejstwo czynią, gdy proste dusze, które Pan Chrystus so-
bie polubił, odwodzą od Pana Boga, a szatanowi je przywodzą, czyniąc
w tym jakoby cudzołóstwo, iż Chrystusowe dusze, Jemu oblubione,
od Niego odwodzą, a przywodzą ku drodze dyjabelskiej. Gdzie i Pan
Bóg, mówiąc przez proroki, karze taki grzech, przywodząc im na oczy
swoje dobrodziejstwa a ukazując im, od jakiego dostojenstwa odstąpili,
a w jakie się szkarade rzeczy wdali. Gdzie i prorokowie na to wołali, że
Jeruzalem widzi a naśladuje drogi cudzołożników, drogi kłamu, abo-
wkiem to jest droga nieprawdziwa, powiedzieć złym a bluźniącym: „pokój
wam będzie”; tym, którzy chodzą a żywą w złości serca swego powiedzieć
a tuszyć, że „nie przyjdzie nic na was, ani żadne karanie”. Wiele razów
bywa, iż ludzie zwiedzeni fałszywą nauką tych, co Święte Pismo źle wy-
kładają a wywracają, odstępują od Pana Boga swego, odstępują od jed-
ności Kościoła świętego krześcijańskiego. O, nędzne takie a oplakane
odłączenie! Nielubie przyjmuje i upomina w Ewangeliej Pan Chrystus
takie, którzy odstępują prawdy a ku rzeczom fałszywym przystępują.
[44] Pan Chrystus Oblubieniec też każdą duszę jako oblubienicę swoją
chciałby mieć, aby była prosta, czysta, wierna, w której by żadnej zmayı
albo zmarsku nie było. Gdzie na on czas do Żydów mówił: „Rodzaj zły
cudzołożny, długoż tak z wami mam być? Długo już tak mam cierpieć
złości wasze?”. Wszakże i po dziś tacy się Żydowie być ukazują: nie znają
Pana Chrystusa Oblubienca, ale się Go kłamliwie zaprzeli i na koniec
zabili i umęczyli. I nie przestają, gdzie mogą, kraść owce Jego, które
On odkupił krwią swą; nie przestają Go bluźnić i po dziś w kościelech
swoich, bluźniąc imię Jego, któremu się kłania wszystko, cóżkolwiek na
niebie, na ziemi i w piekle jest. [45] I narzeka święty Paweł na to ich odłą-
czenie, tych, które odwiódł był od niewolej dyjabelskiej a przywiódł
je był ku wierze Pana Chrystusowej, mówiąc k nim: „Poślubiłem was
jednemu mężowi, abyście byli jako czysta panna tak niepokaleni w wie-
rze a w uczynkoch przeciw Panu Chrystusowi. Ale boję się, aby nie była
która odmiana, iż tak, jako chytrą swą zwiódł Ewę, tak, aby myśli
wasze nie były odwiedziony od uprzejmości a prostości wiary, która
jest w Panie Chrystusie”. I ukazał przyczynę, czemu się tego boi, aby
nie byli zwiedzeni przez złą naukę, abowiem tacy zwojce, a którzy się
ukazują być jako apostoły Chrystusowymi, są zdrażliwi a przewrotni
zwojce dusz ludzkich, a czynią to, okazując się być dobrymi a w perso-
nie, a na miejscu apostołów. [46] Gdzie też i dyjabeł tę odmianę czyni,

że się niegdy ukazuje, odmieniwszy w postać anioła dobrego. A ten był pirwszy zwojca, który obróciwszy się w węża, Ewę, jako prostą a niechytą, zdradził a zwiódł kłamem swym, gdy jej rzeł: „Nie umrzecie nigdy, ale będziecie jako bogowie wiedzący złe i dobre”. Gdzie iż sam odstąpił od prawdy tym nieprawdziwym mniemaniem albo chceniem, że się chciał równać Bogu, upadł i zająry innym, którzy stoją na drodze zbawienia, a chcąc się ukazać być prawdziwym przed Ewą, Boże słowa czynił słowy nieprawdziwymi, którymi jej był rozkazał a powiedział, aby z onego drzewa nie jedli, oznajmując im to, którego by kolwiek dnia ukusili owocu z onego drzewa, że mieli zemrzeć śmiercią wieczną. Jaki upad, jakie zabicie dusz przyniosło to czartowskie skłamanie? Ale to na ten czas opuszczam, tam tego dotknę, gdzie będę mówił o języku potwornym.

[47] Pan Bóg pobudzony grzechy ludskimi, gdy chce karać za to, tedy tym naczyniem swą pomstę gotuje przez język kłamliwych ludzi, abowiem jako przedtym, iż przychodził duch nieprawdy w usta prorockie, czym bywali przywiedzeni ku upadui oni królowie, którzy zasłużyli pomstę za złości swoje, tak i teraz się też tego barzo boję, aby Pan Bóg, rozgniewawszy się na nas prze grzechy nasze, aby takiego ducha nie puszczał a nie dawał biskupom a doktorom Pisma Świętego, którzy źle Pismo wykładając, wykładają na kłam Pismo Boże, a tym wykładem przywodząc to nie ku skaraniu albo nawróceniu królów, książąt albo ludzi pospolitych, ale wykładając wedle swej myśli a k swemu pożytku, taką nauką niesprawiedliwą a złościwą zabij<ą>⁹⁰ wiele dusz. I święty Job takie nauczyciele zowie sprawce albo budowniki kłamu „a naśladowce złych nauk”, skąd wiele różności pochodzi, który kłam wiele szkody czyni. [48] Gdy się Pismo, które <z> natchnienia⁹¹ Bożego uczyniono, odmienia a nieprawdziwie wyklada, które by miało być studnicą a drogą prawdy wiecznej, stąd wiele kłamów pochodzi. I biorą tego ducha ci wszyscy czarodziejce, co się wieszczki czynią, co z gwiazd przysze rzeczy powiedają, którzy wiele razów swymi próżnymi słowy a obietnicami pobudzają nierozumne pany i ludzi k rzeczam nowym, szkodliwym nie bez wielkiego upadu rodzaju ludzkiego. A tym szkodliwiej ludzi zdradzają, iż powiedają jakoby znali z gwiazd, jakoby znali patrząc komu na rękę, co się komu przygodzić ma. Obiecują jednym zwycięstwa, szczęście ku walce; drugim szczęśliwe, bogate ożenienie; niektórym długi żywot, wielkie powyzszenie, wielkie bogactwa. Tacy

⁹⁰ *zabij<ą>* – popr. wyd.; *zabija* – druk (bl.)

⁹¹ *które <z> natchnienia* – popr. wyd.; *które z natchnienia* – druk (bl.)

wszyscy są jako o nich pisze Jeremiasz prorok: „Nauczyli język swój mówić nieprawdy i przyczyniają się o to, aby źle czynili”, a ich złej nauki jeszcze wspomaga zły zwyczaj.

[49] I nie chc_{<ę>}⁹² o tym wielkich gadek czynić, jeśliżebym przysłuchało krześcijańskiemu człowieku w którejkolwiek rzeczy prawdy nie mówić, telko to śmiem twierdzić, że na wielu rzeczach wielki rozum jest – też i w prawdziwych rzeczach niegdy milczeć. A tak przysłusze, którzy jederaz ducha prawdy przyjęli i na krzcie temu, który prawda jest, obiecali się, tacy mają wszystkich rzeczy nieprawdziwych warować się a nie dopuszczać się. Który kłama wiedząc, tedy mało mniej niżby przysięgł niesprawiedliwie; który przysięga wiedząc, ten już bluźni Pana Boga, co jest grzech barzo wielki. A iżby k temu nie przyszło, ażebyśmy się tego nie dopuszczali, zakazuje tego nam Pan Chrystus, abyśmy też nie przysięgali na żadną rzecz jako drudzy czynią, którzy przysięgają na niebo, na ziemię albo na duszę swą. Ale teraz już ten obyczaj nastał, iż leda o namniejszą rzecz przysięgę czyniemy, a tak już to weszło w obyczaj, iż za lekką rzecz to już jest przysięga.

[50] Za poganów było za wielką sromotę, który by był przez ony bogi ich albo bałwany, które chwalili, przez imię ich przysięgać miał, a u krześcijan przez imię Boże – choć krzywo – przysiąc, tedy już jako krotofila jest. I weszło to już tak we zły obyczaj, że wiele ich nie umie dziesięci słów rzec, aby w nich przysięgi nie przyłożył albo nie przymieniając czego innego lekkiego, jedno rany Boże; i inne rzeczy tak lekce wspominają, przed czym może wezdrzeć a bać się tego dobre sąmnienie. [51] Jakoż takowi mają się bać przysiąc, gdyby im to jaki pożytek niosło, którym to już weszło w obyczaj, iż oprócz też potrzeby albo pożytku przysięgają ustawicznie? I weszła przysięga w obyczaj, że w napoważniejszych rzeczach, jako gdy król albo książę przysięga poddanym, tak też i w innych rzeczach nie z umysłu przysięgę czynią, aby się temu dosyć zstać miało, tylko aby się obyczajowi dosyć zstało. Jako w wielumówieniu trudno się ustrzec, abyś się nie podmówił a nie rzekł tego, czego nie trzeba, także jako się mogą ustrzec krzywoprzysięstwa ci, co często przysięgają?

[52] Za starych ludzi, gdy kto przysiąc miał przez imię Herkulesowe, którego za boga chwalili, tedy tego pod dachem uczynić nie mogli, jedno wyszedszy, aby tym opatrniej a nieczęściej ludzie na przysięgę się kwapili. U Rzymian była rzecz zakazana kapłanom przysięgać, ponieważ kapłan miałby być koždy tak dobrych uczynków, tak dobrego

⁹² *nie chc_{<ę>}* – transkr. wyd.; *nie chce* – druk

sąmnienia, iż godziłoby się, aby przez przysięgi było mu wierzone, któremu boskie rzeczy sprawować poruczono a powierzono. Też kłąć się nie przystoi kapłanowi, który nie jedno sobie, ale i innym złego żądać a prosić nie ma. [53] I chwalono z tego onę zakonniczkę a duchowną osobę w Atenach mieście, której gdy prosili ludzie, aby przeklinała *Alcibiadem* księżę ono, odpowiedziała, że przeto duchowny zakon przyjęła, aby wszystkim prosiła o dobre, a nie o złe. [54] I mieli to za obyczaj starzy ludzie i było zakazanie, aby ponieważ krzywoprzysięzca mierzony jest panu bogu, aby taki za rzeczpospolitą nie modlił się, aby więcej tym gniewu bożego nie poruszył, miasto łaski, którą by uprosić miał.

[55] Snadź kto rzecze, iż „Nam nic nie zależy na tych pogańskich przykładziech, co się za pogan działo, co nam przypominasz”. I owszem, Pan Chrystus zatwardziało serca ludzi swoich, karząc je z tego, dawa na przykład onę poganę, o której w Ewangelijej pisze, też onego rotmistrza, któremu syna uzdrowił, jawnego grzesznika, królową Sabę, ludzie z onego miasta *Niniven*, z Tyru i Sydonijej. A tak nie godzi się krześcijanom nie słuchać Pana Boga swego, który srodze to zakazał, abyśmy nie przysięgali a próżno nie brali w usta nasze imienia Jego, gdyż też to i pogani warowali się tego, oprócz żebyśmy mnimali, co się poganom nie godziło a za złe to zawsze miano, aby się to nam krześcijanom godzić miało.

[56] Pierwsze przykazanie Boże jest, że wszyscy mamy wierzyć jednego Boga, który wszystkie rzeczy stworzył i rządzi je a sprawuje, i w którego dobroci wszystka wiara zbawienia naszego ma być położona. Drugie, abyśmy Jego świętego imienia nie brali na świadectwo przysięgając, chcąc tym oszukać bliźniego swego, abowiem Pana Boga nikt nie oszuka, któremu skryto nic nie jest, który sam jest prawdziwy, którego wola jest nieodmienna, a któremu pogotowiu jest zawsze dać a uczynić, cokolwiek obieca. [57] Człowiek zasię wszelaki, jako Dawid mówi w psalmiech swoich, kłamliwy jest, którego umysł odmienia się na każdą godzinę. Aby się też dobrze nie odmienił, nie zawsze w naszej mocy jest uczynić, co byśmy chcieli. A przeto Pan Bóg w Ewangelijej rozkazał a nauczył, iż mowa nasza krótka a prawdziwa być ma, rzekąc: „jest, jest” albo też „nie, nie”. [58] Święty Jakub ten uczy, abyśmy żadnej rzeczy bezpiecznie nie obiecowali, ale jeśli obiecujemy, tedy to przyłożyć, że to chcemy uczynić, jeśli będziemy żywi albo będzie li k temu wola Boża. By też tych słów jeden nie mówił a nie wysłowił, tedy jednak ma się to rozumieć a zamykać w każdej mowie człowieka krześcijańskiego. Tego nie zachowują ci, którzy śmieje obiecują, że: „by też Bóg nie chciał, żeć pomogę albo cię uzdrowię”, co jest wielkie bluźnienie.

[59] Błaznów, którzy są przymówcy ludziem uszczupliwie, boją się ich, a nieradzi ich widzą dobrzy ludzie. Boże, daj to, aby taka rzecz była mierziona a niewdzięcznie przyjmowana od wszystkich jako niewdzięczne są osoby tych błaznów, którzy się ludziem przykrzą! I tak już ten zły obyczaj nałóg wziął, a już tego, który taki temu zwykł, odjąć się nie może, iż też i tym przecierpieć nie mogą, którzy mają to w mocy pomścić się a karać to, gdyby chcieli. [60] I poczyna się ten zły obyczaj z złego mówienia albo łajania od lekkich a małych rzeczy, aż też już ku wielkim a ważnym przychodzi, abowiem zwyczajemy się temu naprzd łajac czeladzi, potym żenie, dzieciom, przyjaciolom. A tak się język <z>uczy⁹³ źle mówić, że potym wszystkim śmieie zlorzeczemy: tak królom, książętom, duchownym, przełożonym. Czego się każe chronić Salomon, pisząc w Księgach swoich *Ecclesiastes*, rzekąc: „Nie tylko słowy, ale i myślą nie zlorzecz królowi ani też na osobiu będąc bogatemu, aby snadź ptacy nie zanieśli słowa twego, aby się nie dowiedziano”. [61] Ma też serce język swój, to jest myśl, którą sam z sobą człowiek mówi. A tak, kto chce być bezpiechen, uskrom pirwej język myśli swoich, abyś potym nie wyrzucił tego, coś myślił, będąc poruszony albo gniewem, albo też za początkiem czym, albo też podpiwszy sobie.

[62] Przez Jeremijasza proroka karze Pan Bóg ty a gniewa się na nie, którzy łajali góram izraelskim, rzekąc ku Żydom: „Słyszałem wszystko zlorzeczenie twoje, któreś mówił o górach Izrael, rzekąc: «Puste nam dany są a nieużyteczne», a tak powstaliście przeciw mnie usta waszemi i urągaliście mi, które ty słowa wasze jam słyżał”. Ma Izrael, to jest Kościół Boży, góry swoje; ma też i świat swoje góry. Ty, którzy z Kościołem dzierżą, zgardzenie rzeczy cześnych podnosi ku Bogu takie; ty zasię wynosi pycha, którzy chcą być z tego chwaleni – nade wszystko z dostatku szczęśnych rzeczy. Na takowe, jako na góry *Gelboe*, nie spada rosa ani deszcz łaski Bożej; ci zasię weselą się w obietnicy Bożej zbawienia przyszłego, chwając Pana Boga, nie umiejąc nikomu zlorzeczyć, ale błogosławieństwem zlorzeczeństwo oddawając. [63] A tak ile razów słyszycie ludzi, którzy Platona, Arystotelesa, *Averroem* zowają być nadęte, Mojżesza zowają czarnodziejnikiem, proroki – matacze, apostoły – chłopy a sprośne ludzi, to możecie poznać głos złych, którzy bluźnią przeciw góram Izrael; a cokolwiek by przed wami mówiono przeciw tym, którzy Duchem Świętym natchnieni są, przeciw samemu Chrystusowi mówią. A tak kto śmie gardzić Pismo Święte, w którym nam jako na nawyższej górze świeci wieczna prawda, stąd nam brzmią obietnice boskie, jest góra przeklęta.

⁹³ *język <z>uczy* – popr. wyd.; *język z zuczy* – druk (bl.)

[64] Też jest przykryty obyczaj bluźnienia, kiedy kto nie śmie przeciwieć się Pismu Świętemu, ale krzywo a źle wyklada je k swej myśli albo pożytku. Tym ma być poniekąd opuszczono, którzy w rozumieniu Pisma nieumiejętnością błędzą a myślą się, ale ci, co czynią chytrą złością a złośliwą chytrą, ci takowi bluźnią. Nie zgadzając się rozumieniem z świętymi doktry, których naukę Kościół przyjął i których Kościół chwalebna pamiątkę czyni, nie jest tak grzech, jako by był, gdyby kto ich naukę albo rozumienie z Świętym Pismem i też z Ewangelią zrównawał, jako by, gdyby kto świętym Chryzostomowi, Augustynowi, Jeronimowi urągał, byłoby poniekąd bluźnienie. [65] Takież mieć jakie wątplenie a nie wierzyć we wszystkim ludzkim ustawom nie jest tak grzech, i owszem – więszy by był, gdyby kto ludzkie ustawy równał przykazaniu Bożemu; ale gdzieby wszyscy wszystkie też ustawy dobre wedle swej dobrej wolej a myśli, wedle swej chęci mogli gardzić, przestępować, za nic mieć, byłby grzech jako bluźnienie. Toż rozumem, którzy by przestępowali ustawy *conciliorum*, na które wszyscy ludzie a narody, które Pana Chrystusa naśladowują, zwoliliby się a przyjęli to wobiec wszyscy. [66] Królom, książętom a przełożonym lając a złorzecząc, by też to dobrze wolno uczynić, a wszakoż bez grzechu by to być nie mogło, ponieważ to Pan Bóg zakazał, abowiem „wszystki rzeczy od Boga zrządzony są i wszelka moc albo władza, albo przełożenie od Pana Boga jest”, który to dla potrzeby ustawił, abowiem gdzieby to nie było, byłby we wszystkich rzeczach wielki błąd, nierząd a zamieszanie wszystkich rzeczy. Pan Bóg w Eksodzie Starego Zakonu przykazuje: „Bogu nie uwłaczaj albo nie urągaj, a przełożonym ludu nie złorzecz”. Toż przykazanie przypomina święty Paweł w Dziejach Apostolskich, aby kto nie mniemał, aby to przez Ewangelią było skazano, który przykazuje, aby żona krześcijańska mężowi swemu, by też innej wiary był, aby się z nim zgadzała; też rozkazuje, aby sługa krześcijanin, choćby pana poganina miał, był mu posłuszen a miał go we czci. Przykazuje, aby wszyscy, którzy pod rozkazowaniem są, byli poddani przełożonym swym nie tylko dobrym a skromnym, ale też i srogim a nieskromnych obyczajów. Rozkazuje też dawać dań urzędom i czynić im potciwość, która przysłusze. Prosi ich też, aby ofiarowali Bogu obiady albo modlitwy za króle, za przełożone, aby za ich rządzenia wszystkie rzeczy z pokojem a w dobrej wierze sprawowali się ku chwale Bożej. [67] A tak, który tego uczy, tedyć nie chwali języka albo mowy wszetecznej, którą takową rzeczą nie tylko by odwiódł od tego tych, którzy będąc przełożeni, czyniliby źle, ale jeszcze je więcej podburzy ku działaniu takich rzeczy. A jeśli kazał przeciw przełożonym, choć poganom, skromnie się zachować, cóż tedy

przeciw przełożonym, którzy są krześcijani? A cóż by o takich rzekł, którzy lajanym, mówieniem sięgają się na stany przełożonych panów, też i duchownych? Którzy jeśli dobrzy są, godni za to czci, a nie lajania; jeśli się też w tym średnie zachowują, tedy godzi się im, nie lając, pomagać k temu a przyczyniać się o to, aby się lepszeli; jeśli źli, a wszakoż jaka nadzieja, aby się zlepzyli, tedy miernymi słowy napominać z tego i ganić im to tajemnie a gładkimi słowy ty ich takowe obyczaje. [68] Jeśli już są tacy, które już trudno ścierpieć a nadzieje niemasz, aby się w tym upomnieć mogli, tedy jednak albo cierpieć, iż Pan Bóg wysłucha głos ludski a skarże je sam za to wedle wolej swej, albo za zwolenim pospolitym niejako uskromić je, a wszakoż się tego strzegąc, aby się i w tym nie wystąpiło, a lekarstwo, aby cięższe nie było niż choroba, a pogorszenie a wzburzenie, aby stąd większe nie przyszło – jakoby gdyby kto chciał zleczyć chorobę onę, co ją zową *lethargus*, która czyni, że się człek zapomina, którą lecząc gwałtownie, tedy gwałtowność lekarstwa obróciła by się w oszalenie albo podagrę, albo bolenie wnątrzne obróciłoby się <w> apopleksyją⁹⁴. A tak i złym przełożonym ma być cześć czyniona, aby ludzie nie przyuczali się na nich i dobrym się przeciwzić.

[69] A też nie jest krześcijańska rzecz złe złym odpędzać, ponieważ Pan Bóg niegdy złe a grzeszne złemi też karze. Świąty Piotr, ksiązę apostołskie, w epistole pośledniej barzo gani a potapia ty, którzy gardzą a za nic nie mają, którzy są na pospolitych urzędziech przełożeni i którzy się nie wstydzą lając albo urągać tym, którzy dostojenstwa dzierżą a mają. Którego w tym też Judasz, apostoł świąty, naśladuje świątego Piotra, że też skoro ty słowa mówił i mówi przeciw tym, którzy swowolnie gardzą pany swe a zlorzeczą przełożonym swym, a snadź przeto to czynią już nie tak wiele dlatego, aby przełożeni źli byli, telko dlatego, że nie śmieją czynić to, czego się komu chce, gdyż oni nie bez przyczyny miec<z> albo moc⁹⁵ karać złe noszą a mają od Boga dań. [70] I przydawa się to ludziem pospolitym, którzy przełożonych swych ścierpieć nie mogą, co się przydawa koniem, który gdy tego zrzuci, co siedzi na nim, tedy i sam wpadnie w dół, gdzie się obrazi albo zabije. A tak sprawiedliwa rzecz jest, aby tak jako żywioły, którymi na świecie ludzie żywią, społem jeden drugiego śmierzy a ku dobremu wspomaga, tak też aby moc królewska, poczcliwość biskupów, ważność a uchwały sejmów i zwolenie wszystkich ludzi tak się społem miarkowali i zgadzali, aby to, co pospółstwo czyni, nie przyszło ku zburzeniu a ku pogorszeniu, a co też przełożeni

⁹⁴ obróciłoby się <w> apopleksyją – popr. wyd.; obróciłoby się w wapopleksyją – druk (bl.)

⁹⁵ miec<z> albo moc – popr. wyd. na podst. oryg. łac. (tu: *gladium portanti*); miec albo moc – druk (bl.)

czynią, aby miasto dobrego rządzenia a sprawiedliwego nie była *tyrannides*, to jest okrutne a srogie panowanie, abowiem jedno złe z drugiego przychodzi, przeciwiając się panowaniu czyjemu. Tedy potym wszyscy radzić chcą, co dobrze być nie może, albo zasię przelożeni broniąc tego, tedy się czynią okrutniki, aby się temu sprzeciwili.

[71] A tak, kto złorzeczy mocy, którą Bóg postawił, Bogu złorzeczy; jako by też, kto by zgwałcił albo sięgnął się na tego, który by dzierzał miesce cesarskie, jako by się na cesarza sięgnął. A tak kto krześcijaninowi złorzeczy, Chrystusowi złorzeczy, abowiem jako jemu cześć się dzieje a moc jego ma być uznana w członkach jego, tak też obraża go w członkach jego. Który kapłana ma w nienawiści albo w przeklęctwie nie prze inne, jedno że kapłan jest, albo który nie ma za nic przelożonego a biskupa, przeto iż biskup jest, albo gardzi krześcijańskim człowiekiem nie dla innego, jedno że krześcijanin jest, aza Pana Chrystusa jawnie nie sromoci? [72] A tak ci, którzy wedle swej wolej żyć chcą, przelożone a urzędniki nienawidzą, iż przed nimi bojąc się karania, czynić nie śmieją, co by chcieli, tak też grzeszni w nienawiści mają Pana Boga za to, iż mści a karze za złe uczynki. A tak ci wszyscy, którzy się kochają w swych żądzach a naśladowują ich, albo nie wiedzą o Bodze, albo mni mają, że Pan Bóg nie ma na pieczy rzeczy ludzkich, ale iż wszystkie rzeczy na świecie przygodnie się wiodą albo idą, jako mówi psalm: „Rzekł niemądry w sercu swoim: niemasz Boga”. [73] I nie mniej grzeszą, którzy za to nie mają, aby Bóg był sprawiedliwy a nie oddał każdemu wedle uczynków jego, jako też ci, którzy by nie znali tego, że Bóg jest; i nie byłby Pan Bóg sprawiedliwy, gdzieby nie oddał dobrym zapłaty, jaką zasłużyli, a nad złymi, żeby pomsty nie uczynił. Na takie Pan Bóg się gniewa, gdzie mówi przez Malachijasza proroka: „Mówiliście próżno przeciw Bogu, a co tego za pożytek, iżeśmy strzegli nauki a rozkazania jego, a chodziliśmy smętni przed obliczem jego? Otóż są błogosławieni pysznego serca i są podniesieni, choć czynili źle, i zbawieni są, choć szukali Boga”. Słuchajmy też bluźnienia, który uczynił lud izraelski, odstąpiwszy od zakonu Bożego, gdy ulali sobie cielca złotego a wołali wielbiący: „To są bogowie, *Israel*, którzy cię wywiedli z Egiptu”. I które mogło być większe bluźnienie przeciw Bogu? Jedno przyrównać tego niememu zwierzęciu, którego nie może rozmyślić wielkości, mocy, rozumu, dobroci ludzki rozum.

[74] I to jest rzecz barzo jeszcze nad to niegodniejsza, iż pogani woleli chwalić a wielbić dyjabelstwo niżli prawdziwego Boga. A snadź przeto czynili, iż mni mali, iż chwałąc takie bogi, miało im być wolno a bez pomsty cudzołożyć, zdradzać, kraść; miasto sprawiedliwego

panowania okrucieństwo czynić; w rzeczypospolitej burzki a pogorszenie działać, jako czynił *Iuppiter*, którego też oni chwalili, który wygnawszy ojca, królestwo sam osiadł, albo jako uczynili inni bogowie, którzy wzburzywszy się społem, wygnali zasię *Iovem* z jego pomocniki. Najdzie takich błędów albo bluźnienia podobnego k temu wiele między krześcijany.

[75] Jest też i drugie bluźnienie mało przykrsze, ale nie mniej szkodliwe, gdy ludzie, pochlebując swym panom albo przełożonym, czynią im tę pocziwość, która jedno samemu Bogu przysłusza, a oni przełożeni w tym się kochają i przyjmują to wdzięcznie od nich. A tak stąd bywa, iż pan albo książę miasto sprawiedliwej rady ma naśmiewce a pochlebce, ludzie zasię miasto panów sprawiedliwych mają szalone okrutniki – a o to oboje gniewa się Pan Bóg.

[76] Jest też wiele rodzajów bluźnienia, który ma nadzieję albo w bałwaniech, w planetach, albo łakomi w pieniądzech, aby go też mieli zachować, aby nie zginął. Jeśli ten grzeszy, który by bałwanom, nie Bogu, dziękował za zdrowie, za państwo i dobre mienie, cóż ten grzeszyć nie ma, co wszystkie swoje nadzieje położył w pieniądzech a mnima, że jedno szczęście jego w nich zależy?! A gdyby k temu przyszło, więcej by ich bronił niż wiary, niż ojczyzny; a gdzieby je stracił, już narzeka na nieszczęście. A snadź i k temu przychodzą tacy, że się z żalości takowi wieszają⁹⁶.

[77] Snadź by się zdało, że to niesłusznie mówię, kto by tego nie wiedział, iż święty Paweł, pisząc do Efezyjów, łakomstwo nazwał bałwochwalstwem, abowiem jednako jest, gdy chwalisz słupy albo obrazy bałwańskie a masz nadzieję w pomocy ich, jako też pieniądze. Tenże też pisząc do Filipenzów, upomina niektóre, którzy mają brzuch, to jest rozkoszne życie, za boga. I Pan Bóg w Ewangelijej mówi, iż nie może nikt służyć Bogu albo pieniądżom, którym służą ci, którzy je więcej baczą a na myśli mają niż samego Boga. Zasię też święty Paweł pisząc do Koryntyjów objawia nie tylko rozkoszne życie, nie tylko pieniądze, ale i innych wiele rzeczy, w których się człek kocha a wielbi je za Boga. Gdzie mówi: „Aczkolwiek są, które zową bogi bądź na niebie, bądź na ziemi, ale nam jeden-że jest Bóg Ociec, od którego wszystkie rzeczy pochodzą, i my jesteśmy w Nim, przez którego wszystkie rzeczy są i my przezeń”.

[78] A tak cokolwiek przełożysz Bogu a rozkazaniu Jego, już to sobie czynisz bogiem a panem: cudzołożnik *Venerem* ma za boga; obzarca

⁹⁶ wieszają – popr. wyd.; wieszają – druk (bl.)

Comum; pijany *Bacchum* – które pogani za bogi chwalili, aczkolwiek im ofiar nie czynili, ale sam się im ofiaruje uczynki swymi złemi, który się kocha we złych uczynkach. Tak też hymny albo pieśni śpiewa bogu swemu, pełne bluźnienia przeciw Panu Bogu. [79] A tak wy krześcijani, którzy chcecie się bać Boga, pamiętajcie na to, iż żywot tych, którzy poddadzą się rozpustnościom, którzy bogactwom służą, pełen jest występku a bluźnienia przeciw Bogu, gdzie jeszcze ci tym więcej grzeszą, gdy tego naśladują ci, którzy się wyznawają być krześcijany a wyznawają imię Boże. Gdzie Pan Bóg przez Ezechijela wymawia to ludziem, iż imię Jego mażą żywotem swym, telko słowy Jego wyznawając, ale uczynkiem prząc się Go, i jako nie przysłuże, którzy ustawicznie w modlitwie a w pacierzoch mówią ku Panu Bogu „Święć się imię Twe”, a źle czyniąc a żywiąc, mażą imię Jego święte.

[80] Między językiem obmównym, uszczupliwym, pochlebnym albo potwarzającym mała różnica, jakoby między tym, który jawnie zabije albo tajemnie, albo otruje. Jednakże mężobójca wołał Semiji z gniewu na Dawida: „Wynidź, wynidź, człowiecze, któryś rozlewał krew!”. Co jest nad język taki okrutniejszego, który jeszcze tego, komu się źle dzieje, prześladuje słowy przeciwnemi nie inac, jako gdyby kto padł, a miasto wspomżenia, żeby kto jeszcze kamieniem nań ciskał, żeby nie wstał?! [81] Takie pocieszyciele miał Job, którzy miasto pocieszenia jeszcze mu przydawali smutku a niemocy swym łajaniem. Gdzie nie mniej żona jego tym go trapiła, rzekąc mu: „Jeszczeż używasz swej prostości? O to łaj Bogu, abys co rychlej umarł a zbył tej nędz<e>⁹⁷”. *Tobias* płakał, gdy usłyszał od żony swojej, która mu wymawiała ślepotę jego, rzekąc: „Próżność nadzieję miał w Bogu. Wniwecz się obróciły jałmużny twoje. Dopiero się to ukazało, coć to pomogło”. [82] Pan Chrystus wisząc na krzyżu i ten nie telko koronę cierniową, nie tylko gwoźdźmi był przekłot a zranion, ale też okrutnym urąganiem, gdy Mu mówili: „Niechaj z krzyża zstąpi, może li; niechaj się z tej męki wyzwoli”; „Wach! Któryś mówił: «Skażę kościół Boży»”; „Mówiłeś, żeś Syn Boży – niechaj ci teraz pomoże, jeśli chce”. [83] A tak, jeśli są które cięższe strzały a jadowite, jako są które z złego języka pochodzą? I ciesząc świętego Jopa, obiecując mu Pan Bóg niektóre rzadkie szczęście, rzekąc⁹⁸: „Od złęg<o>⁹⁹ języka będziesz zakryt, a żadnej nędze nie będziesz się bał, gdy przyjdzie <do>¹⁰⁰ takiego grzechu albo występu”.

⁹⁷ *nędz<e>* – transkr. wyd.; *nędzę* – druk

⁹⁸ *rzekąc* – popr. wyd.; *rrzekąc* – druk (bl.)

⁹⁹ *złęg<o>* – popr. wyd.; *złęge* – druk (bl.)

¹⁰⁰ *<do>* – popr. wyd.; *od* – druk (bl.)

[84] Święty Paweł uczy biskupa każdego wstrzymawać się, ucząc je, aby językiem ludzi nie bili, ponieważ bez rany zły język zabija ludzi. I są ci, którzy na to język ostrzą, aby bliźniego zabił. K temu przyrodzeni są ci, którzy też leda z małej przyczyny walkę albo zwadę czynią, a o małą rzecz wielką burzkę uczynią. Wadzili się pasterze *Geraræ* z pasterzmi Izaakowymi o studnię, gdzie owce a dobytek swój napawali, każdy mieniać, że jego studnia była. A tak nazwano ono miejsce – Potwarz.

[85] Wszytek żywot krześcijański dziś się tak wiedzie: rzadkie zmowy, rzadkie imienie, testamenty, beneficja albo duchowne obchody, urzędy wszelakie, o co by się ludzie nie wadzili. Wszytko towarzystwo ludzkie a rozkosz, a pociecha, która by z tego miała być, kazi język swarliwy. Jako mówi Mędrzec: „Lepiej siedzieć w kącie z pokojem, aniż też w najlepszym domu z niewiastą niezgodną a swarliwą”. Tenże na drugim miejscu mówi: „Żałość ojcu syn szalony, a swarliwa niewiasta jako dach albo dom ciekący”. Ponieważ nie każdy ma takowej żony, a wszakoż trzeba się strzec takowych obyczajów, które by czyniły człowieka niepokojnym. A przed tym nie mógłby jeden użyć nic dobrego, gdyby mu się wszystko źle działo, gdyż z takowymi ludźmi trudno się komu zgodzić, którzy leda o namniejszą rzecz swarzą się a zachodzą. [86] Człowiek swarliwy mało różny od tego, który potwarza, abowiem ten, co na kogo potwarz wiedzie, niegdy to tajemnie czyni, a jeśliże musi jawnie to czynić a mówić, tedy to czyni pod barwą sprawiedliwości. Ale ten, który z gniewu wymieta na oczy to, co wie, jeśliże nie może czym dotknąć, żeby nie wiedział jakiego występu, tedy jeśliże wie które rzeczy, które by się tam od przodków działy, albo jaką wadę w ciele, tedy to wnet wyrzuci a tym nazowie, czego się jeden sroma. Ten, co też obmawia ludzi, tedy to czyni na stronie, a nie w oczy.

[87] Ale jeszcze nad ty szkodliwsze jest pochlebstwo, któr<e>¹⁰¹ obłapiając a głaszcząc człowieka, przywodzi ku zginieniu a upadku i zabija jakoby jadem, który by osłodziwszy podano komu. A wszakże tę złą rzecz a naszkodliwszą między innymi złymi rzeczami jednak nawdzięczniej ludzie przyjmują. Ten, który wymieta na oczy jakie występy albo niedostatki, częstokroć chcąc uszkodzić, tedy tym pomaga, że się tego na potym strzeżemy. Złość też potwarzy, też czyni ludzi w uczynkach a sprawach roztropniejsze a opatrniejsze, aby nie dali o sobie podobieństwa w uczynkach swoich, skąd by je nieprzyjaciel oskarżyć a spotażać mógł. A niegdy też, gdy się ukaże, iż nieprawda a potwarz była to, co mówiono, tedy jeszcze sławniejszego człowieka czyni ten, który

¹⁰¹ *któr<e>* – popr. wyd.; *który* – druk (bl.)

chciał zmazać sławę jego. Toż się też znajduje i w tym, co pokątnie obmawia, iż więcej się tym lży sam, ukazując się w tym być niższym albo nieprawdziwym, iż nie śmie mówić temu jawnie, o kim pokątnie mówi. [88] Ale pochlebca szalonego jeszcze szaleńszego uczyni a którego już trudno uzdrowić, który pochlebstwu przywyknie a w nim się kocha. A tak Salomon powie o takich ludziach, iż każdy pochlebca godzien nienawości, prześladowania i nienawiści od wszystkich; mają je przeklinąć ludzie i mają je mieć w nienawiści wszystkie pokolenia. I mówi Pan Chrystus przez Ezaiaszę: „Ludu mój, którzy cię zowią błogosławionym, cię zwodzą z dobrych dróg twoich”. Salomon napomina, aby też nałagodniejszy[m] słowom złych ludzi, abyśmy nie wierzyli a k nim nie przystępowali, powiedając, że „Słowa takowego zdadzą się jakoby proste; kto im wierzy, łączno je przypuści k sercu”, ale „Nie wierz im, abowiem siedmioraka złość w sercu takowego każdego”. I mówi Eklezjastę: Lepiej słyszeć od mądrego lajanie albo karanie niż nagładsze słowa od takich, co swym językiem ludzi zawodzą. Mają-ć takowi ludzie w sobie słodkie a łagodne słowa, ale które przywodzą ku gorzkiemu upadku. [89] O to prosił Dawid, aby był od tego zachowan, aby jemu radziej karał sprawiedliwy, aby jedno olej grzesznych nie utłuścił głowy jego. Na takoweż też ludzi woła Ezechijel prorok, którzy słowy łowią ludzi, powiedając, że pokój jest, acz go gdzie niemasz, łowiąc ludzi a dusze ludzkie każdego stanu a wieku dziwnymi obyczajami. By nie była tak zła rzecz pochlebstwo, nie prosiłby był Dawid z tą pilnością Pana Boga, mówiąc: „Panie, wyzwól duszę moję od ust złościwych a od języka zdraдлиwego”. A iżby się ukazało jako trudne lekarstwo przeciw temu złemu, słyszał prorok od Pana Boga: „Co ma być tobie dano albo przyłożono za obronę przeciwko językowi zdraдлиwemu?”. [90] Nie ukazuje żadnego lekarstwa, jedno abyśmy położyli przeciw temu „strzały ostre mocnego Boga”, to jest „słowo Boże, które jest ostrzysze miecza na obiedwie stronie ostrego, który przechodzi aż do rozdzielenia dusze i żywota”, aby stąd poznawszy, co nieszczęście stąd przychodzi; abyśmy przestali się sobie podobać, gdy nas pochlebce chwala; ażebyśmy nie dufali w bogactwiech naszych, ale przez miłosierdzie Boże, abyśmy od tego wolni byli a wytchnęli, a byli żywi przez tego. Takie są strzały mocne Pana Boga, które zabijają, rzecz zabitą zasię ożywiają. Takie jest węgle pokuty: czyrnią a zniżą, a ukorzą człowieka na myśli jego, ale gdy się zasię zapalą a oświecą, przynoszą wesele zstałe a wieczne.

[91] Teraz odłożywszy na stronę a opuściwszy na ten czas pochlebstwo, będziemy mówić o potwarzy a o języku zdraдлиwym, a o tym, który radzi, podżega, pobudza a przywodzi ku złym rzeczom. Taki język

miał Joab, gdy mówił z Ammonem a zabił go; taki język miała Dali-
 <l>a¹⁰², która zdradziła a wydała Samsona; taki też język miał Judasz,
 gdy przystąpił ku Panu Chrystusowi a rzekł mu: „Pozdrowion bądź,
 Mistrzu”. [92] Złej rady przykład masz w Księgach Królewskich Zakonu
 Starego o *Ionadab*, który ukazał drogę Ammonowi¹⁰³, jako miał przyć
 k temu, aby był siostrę swoją poznał nierządną miłością, którą barzo
 a nieprzystojnie miłował. A stąd wiele złego przyszło. Kto też nie ma
 ganić onej złej królowej Jezabel, która swą złą radą przywiodła króla ku
 wielu rzeczom niesłusznym, złym a nieprzystojnym? Rada młodych lu-
 dzi aza króla *Roboam* nie przywiodła, że stracił wielką część królestwa?
 A tak własne greckie przysłowie, że „zła rada temu jest nagorsza a nie-
 pożyteczniejsza temu, kto się radzi”, a wszakże i na te same przychodzi
 upad za to, co źle radzą. [93] Jako się okazało na onych, którzy Daryjusza
 swą złą radą chcieli k temu przywieść, aby stracił Daniela, a potem sami
 byli tam wrzuceni a zdrapani, a strawieni od lwów. Mówi też Syrach,
 on mądry Żyd, iż ci, którzy czynią złą radę, iż na samych się częstokroć
 zwali. I upomina, aby od takowych, co by źle radzili, abyśmy się strze-
 gli i dusze naszej. I wielkie niebezpieczeństwo jest od takiego człeka,
 gdzie byśmy się od niego nie warowali. A którym obyczajem tegośmy
 się strzec mieli, potym powiem.

[94] Telko teraz obaczmy, jaki jest upad żywota człowieczego język
 potwarzający a prawie dyjabelski. Abowiem łacinnicy zową „potwarz”,
 co *Graeci* zową *diabolen*¹⁰⁴, i stąd ma imię ten nieprzyjaciel rodzaju
 naszego. Żydowie zową „szatan”, co się znamionuje jakoby ‘przeciwnik’.
 Pan Bóg nasz wezwan jest Bóg pokoju, który przez Syna odkupił
 a przyjął w łaskę świat, zgładziwszy wieczną śmierć, której był poddan
 ludzki rodzaj. I wezwał prorok Pana Chrystusa, że jest ten, co pokój ra-
 dzi, ku pokoju zawsze ludzi wiedzie. Czemu się zawsze przeciwi szatan,
 który jest ten, który uczynił nieprzyjaźń między Bogiem a człowiekiem
 i wykladał słowa Ewie Boże kłamliw<i>e, rze<k>ąc¹⁰⁵ jej a przywodząc ją,
 aby ukusiła onego owocu z drzewa: „Nie umrzecie, ale będziecie wiecz-
 nie żywi”. I teraz nie przestawa, chcąc zasię skazić łaskę Bożą przeciw
 nam, którejeśmy nabyli przez Pana Jezusa, potwarzając nas przed Bo-
 giem. [95] Pan Chrystus gładzi grzechy nasze i usprawiedliwił nas przed
 Bogiem, a dyjabeł zasię szuka przyczyn, też fałszyw<i>e¹⁰⁶ skarżąc nas

¹⁰² *Dali<l>a* – popr. wyd.; *Dalida* – druk (bl.)

¹⁰³ *Ammonowi* – popr. wyd.; *Naamonowi* – druk (bl.)

¹⁰⁴ „*diabolen*” – popr. wyd.; *diabolien* – druk

¹⁰⁵ *kłamliw<i>e, rze<k>ąc* – popr. wyd.; *kłamliwe, rzeląc* – druk (bl.)

¹⁰⁶ *fałszyw<i>e* – popr. wyd.; *fałszywe* – druk (bl.; u Erazma: *falsis criminibus onerare studet*)

przed Bogiem, jako też potwarzał Jopa, gdy mówił: „Przepuść jedno nań karanie, ujrzysz, żeć będzie złorzeczył”. I chciał przywieść człeka świętego w bluźnienie. Pan Chrystus nasze złości na się przyjął; dyjabeł swe złości chce na nas kłaść. Chrystus się modli za nas do Boga Ojca, abyśmy <w Jego> łasce¹⁰⁷ a we wszem dobrym byli zachowani; dyjabeł przyczynia się o to, abyśmy zginęli, acz tego nie zawsze sam czyni przez się, ale ma naczynie, przez które to sprawuje, a mało nie gorsze niżli sam. Spytasz, co to jest? Odpowiem – języki szkodliwe, potwarzające, oskarżające ludzi niewinne. I są takowych ludzi języki jako miecz jadem pomazany, o których Pismo powie, iż „język takowych – miecz ostry, a jad jaszczorczy w wargach ich”.

[96] Ci, którzy przysłowia albo rzeczy mądre mądrze popisowali, ci piszą o jednym książęciu lacedemońskim Teatydzie, który gdy ostrzył miecz, a spytano go, jeśliżby barzo ostry był, odpowiedział, że dosyć ostry, ale potwarz nad miecz jeszcze ostrzejsza. O, jako wiele ludzi przedtym potracił i teraz traci ten miecz, to jest język potworny! I prorok Jeremiasz pisząc o onych, którzy się na złe zmawiali, pisze, że mówili: „Póđźmy a zabijmy go językiem!”. Widziemy, iż język na kształt miecza jest stworzon, barwą ogniową, to jest czerwona ma i siecze na obiedwie stronie, i bodzie ty, którym szkodzi jadem namazany. A jako święty Jakub mówi: „Ogniem piekielnym taki język zapalon”. [97] Opuszczę przykłady, których by barzo wiele było, co się działo niewinnym przez zły język za Nerona, Kaligule, Klaudyjusza, Sylle, Maryjusza, Dyjonizyjusza, Jerona. A nie tylko za tych pogańskich cesarzów a panów, ale też i za krześcijańskich przełożonych wiele rzeczy są jawnych, co by wszystko wspominać miał, byłoby tego barzo wiele. Wolę telko wspomnieć ty przykłady, o których Święte Pismo pisze.

[98] Pokusił tego miecza, tego jadu święty Józef, który eż wiarę panu swemu chował, któremu służył, iż się nie chciał żony dotknąć pana swego, nie chciał wolej a żądzej jej zlej napelnić, oskarżyła go; miasto zapłaty wsadzon; mało że gardła nie dał, będąc niewinny, co się Zuzannie stało, która jest przykład czystości. By jej był Pan Bóg dziwnie a mocą swą przez dziecię Daniela nie wybawił a nie ukazał niewinności jej, zginęłaby była a ukamionowana przez potwarz onych starych, którzy na ten czas sędziami byli. A tak jeszcze okrutniejszy język niżli który miecz. Miecz acz żywot weźmie, sławy a powieści dobrej odjąć nie może, co potwarz czyni a język zły, który i o śmierć przyprawi, i o sromotę. [99] Tegoż też Józefa przed ojcem potwarzali bracia jego,

¹⁰⁷ *abyśmy <w Jego> łasce* – popr. wyd.; *abyśmy Jego w łasce* – druk (bl.)

a wszakoż to była figura męża Pana Chrystusowej, którego Żydowie z wiele występów winili a skarżyli przed biskupy i przed Piłatem. A wszakoż Józef za tę potwarz, którą od braciej cierpiał, i za to, co mu źle czynili a co go niewinnie przed ojcem winowali, był im potem ku dobremu i ku zachowaniu ich żywota w on wielki głód, gdy był przełożonym w Egipcie. [100] Pan Chrystus, będąc jeszcze niewinniejszy niżli Józef, był oskarżon od Żydów, jakoby bluźnił Boga. Ony złe języki złym umysłem i ku złemu to przywieść chcieli, ale Pan Bóg ich złość obrócił to w dobre wszystkim tym, które odkupił a którzy weń wierzą. [101] Ona też potwarz, którą czynili bracia przed ojcem Józefowym, jeszcze mu większą łaskę uczyniła u ojca, gdy widział a znał, że mu byli nieprzyjaciele. I ono oskarżenie, którym go była oskarżyła ona pani przed mężem swym, jakoby jej gwałt uczynić chciał, dała temu przyczynę, iż i Józef przyszedł ku wielkiej czci a ku powyzszeniu.

[102] Joab on hetman chciał oskarżyć a skazać przed królem Dawidem *Abner*, człowieka jemu zasłużonego, gdzie gdy tego przewieść nie mógł, a nie mógł go skazać u króla, z nienawiści a zdradliwie zabił niewinnego człeka. [103] Jezabel, która chciała ucieszyć tym męża swego, aby był mógł mieć onę winnicę, której mu nie chciał przedać *Naboth*, napisała list imieniem męża swego, króla *Achab*, i zapieczętowała jego sygnetem i posłała do urzędników a przełożonych, rozkazując im w tym liście: „Kaźcie pościć ludziem a zjednajcie dwu świadków, synów *Belial*, którzy niechają przeciw jemu świadszą, acz fałszywie, iż *Naboth* łąał Bogu i królowi, a tak ukamionujcie go”. Jest się temu dziwować: i tak złościwej śmiałości ku tak złemu uczynku tej królowej, i takiemu posłuszeństwu łącznemu ludzi a onych przełożonych w tak złej rzeczy, i szaleństw<u>¹⁰⁸ onego króla, który dał a wierzył sygneta swego. [104] Takież posłuszeństwo złe znalazł Dawid po swych hetmaniech, gdy im przez list rozkazał, aby się o to przyczyniali, aby Uryjasz był zabit. Boże, daj to, aby panowie krześcijańscy nie mieli u siebie takowych sług albo urzędników prędkich na złe, ku wypełnieniu złych a niepobożnych rzeczy!

[105] Król angielski, który sobie sławę uczynił a pamięć złą śmiercią świętego Tomasza, arcybiskupa kantu<a>ryńskiego¹⁰⁹, który gdy mu święty Tomasz powiedział, iż ci wszyscy, co mocą odjęli a posiadli imienie a dochody nadane Kościołowi, że wszyscy tacy w kłatwie są, gniewając się o to, iż biskup śmiał czynić, co na jego urząd przysłuzało,

¹⁰⁸ *szaleństw<u>* – popr. wyd.; *szaleństwa* – druk (bl.)

¹⁰⁹ *kantu<a>ryńskiego* – popr. wyd.; *kanturyńskiego* – druk (bl.)

a kłąć o to, rzekł: „Tedyć ja też jestem w tej kłątwie, który też dzierzę nieco imienia takowego”. I rzekł k temu: „O, bych miał sługi dobre a godne, musiałby tego przestać czynić ten ksiądz albo kapłan!”. Usłyszawszy to trzej z jego dworzan, jachali do *Cantu<a>ri<a>m*¹¹⁰, gdzie na ten czas był ten święty arcybiskup, i zabili świętego męża okrutnie, chcąc się tym królowi przysłużyć.

[106] Gdy król jawnie rozkazuje <zl>e¹¹¹, nieprzystojne a niepobożne rzeczy, może być rzeczon za zdrajcę, który w takich rzeczach słucha a pomaga tego. A może być mian za wielkiego przyjaciela, który się temu sprzeciwia a odwodzi, abowiem nie na to ma być baczenie, co się na ten czas podoba panu, gdy się gniewa, ale na to, gdy odplonie a odgniewa się, będzie-li mu się to podobało mieć. [107] Byli przyjaciele, ale zdrajce Aleksandrowi Wielkiemu, którzy mu dali włócznią, którą zabił *Clytum* sługę a przyjaciela swego, będąc podpily a rozgniewawszy się, czego wnetże barzo a żalściwie żalował, a wszakoż nie w czas. I jakiej czci albo dzięki byliby byli godni, by mu tego byli nie dopuścili a nie dali onej broni, którą zabił? [108] Ma być posłuszeństwo czyniono królom a przełożonym, ale telko, gdy czynią królewskie uczynki, a czynią a rozkazują to, co się godzi. Ale teraz snadź opacznie czyniemy, czyniąc dosyć wolej ich, gdzie się nie godzi, a w tych rzeczach przeciwi<ąć>¹¹² się a nie czyniąc posłuszeństwa, gdzie dobrze rozkazują. A tak ty rzeczy czynią, iż miasto królów bywają okrutnicy.

[109] Samo szczęście dosyć pobudza pany przełożone ku niesłusznym rzeczom, którzy się rozumem, cnotą a sądnieniem nie sprawują. Nie trzeba na ten ogień przylewać oleju. Sylla, który za Rzymian wiele czynił fortunnie, był mian za szczęśliwego, a wszakoż ze¹¹³ dwojej się rzeczy chlubił i za szczęście miał: iż *Metellum*, człowieka dobrego a sprawiedliwego, umiał go zachować a miał go przyjacielem; a iż miasta *Athenas* sławnego w Grecyjej, acz go k temu podburzali inni, widząc, że się na nie gniewał, że go nie zborzył, co się potym samemu barzo podobało, iż gniewu nie naśladował, a zlej radzie w tym miesca nie dał.

[110] Położyliśmy tu ty trzy rzeczy, których złość jedna drugiej barzo bliska, to jest: zdrajce, pochlebce a tego, co zawsze ku złemu wiedzie a radzi. Mają tego sna dziś za złego człowieka, który broniąc praw a swobód ludzkich, sprzeciwia¹¹⁴ się niegdy panom, aby ich nie łamali;

¹¹⁰ „*Cantu<a>ri<a>m*” – popr. wyd.; *Canthurium* – druk (bl.)

¹¹¹ <zl>e – transkr. wyd.; *zle* – druk

¹¹² *przeciwi<ąć>* – transkr. wyd.; *przeciwiać* – druk

¹¹³ *ze* – transkr. wyd.; *że* – druk

¹¹⁴ *sprzeciwia* – popr. wyd.; *sprzeciwiają* – druk (bl.)

a ten, co go przywodzi ku niesłusznym, nieprzystojnym rzeczom, takie snadź za dobre a za wierne mają. By panowie a królowie nienawidzili złych ludzi, na żadne by nie mieli być sroższy ani kogo <w> więtszej¹¹⁵ nienawiści nie mieliby mieć, jedno pochlebce a ty, co im na złe radzą, ponieważ przez takowe rzeczy ku wielu złym rzeczom a ku upadku przychodzą. [111] *Pompeius* Wielki, gdy jį poraził Cezar, uciekł do Egiptu. Posłał do króla Ptolomeusza, prosząc, aby tam był przyjęt a zachowan. Oni radni panowie, którzy przy królu byli, ponieważ król dziecię był, mieli o tym radę, jeśli go przyjąć a zachować albo nie. Gdy się zgodzić nie mogli, wezwano niektórego, którego zwano *Theodotus*, który króla uczył. Pytano go, aby powiedział zdanie swe. Tedy powiedział, że ani przyjmą, ani mu też tego odmówić, to jest gdy przyjdzie, dać go zabić, i przyłożył to jeszcze k tej złej swej radzie, iż umarły nie kasa, to jest już nie może szkodzić. A tak za jego radą się zstało, iż wielki człowiek, który już tak wiele trudności a niebezpieczeństwa był uszedł, prze język jednego człowieka zginął. Ale tym, co na to radzili, samym to na potym na złe wyszło, abowiem Cezar, gdy przyjął do Egiptu, wszystkie, co byli przyczyną jego śmierci, potracić dał. A *Theodotus*, acz był uciekł a długo się krył, a wszakoż potym przyszedł w ręce Brutusowi, który był przyjacielem Pompejuszów, i za tę złą swą radę wziął złą zapłatę.

[112] I nie ma być radzono to, co panowie chcą, gdy chcą niedobrze, ale owszem – ony żądze ich a chciwość dobrą radą mają być obracany a skłaniany ku rzeczom dobrym a pocziwym. Ty rzeczy, które ku złemu idą, telko na ten czas się podobają, póki się ich nam chce, ale potym, gdy się rozumem to obaczy a ku końcu ty rzeczy przyjdą, tedy potym długo tego koždy żałować musi, co się na krótki czas podobało. I przeklinamy potym ty, którzy albo k temu przywiedli, albo k temu pomagali, ponieważ panowie ludzie też są, wiele spraw mają, nie we wszystko ugodzić mogą, nie wszystkiego też wiedzieć a umieć. A tak się na wielu rzeczach myślą i mogą mylić zawsze, gdzieby nie mieli dobrych a wiernych tych, co im radzą.

[113] I jest przysłowie, że człek człowieku jako bóg może być a przydać się ku dobremu. *Antonius*, gdy dzierżał Azyją, jedną trzecią część świata, iż naśladował wolej a myśli swoich, dał się zwodzić pochlebcom. Rozpraszał ony dochody, które mu się sprawiedliwie dostawały, a tak, gdy nie dostało, wiele ludziami brał ich majątności, dani wielkie kładł na ludzi, których znosić nie mogli, co mu miało przynieść wielką trudność i upad. Jedno iż *Hymbreas*, jeden z rad jego wiernych, gdy chciał dwa

¹¹⁵ <w> więtszej – popr. wyd.; więtszej – druk (bl. opust.)

razy brać dani jednego roku, rzekł mu: „Jeśli możesz uczynić, aby lato było dwa razy przez rok, tedy też to możesz i godzi się dwa razy dani brać jednego roku”. I ukazał mu, że mu dano było dwakroć sto tysięcy złotych. I rzekł mu: „Jeśli cię ta wielka suma nie doszła, wyciągni od tych, którzy ją wybrawszy, tobie nie dali; jeśli cię też doszła a utraciła się, trudna nadzieja, aby i to wystarczyć mogło, choćbyśmy i nawięcej dali”. Ta jego rzecz, aczkolwiek śmiała, ale eż prawdziwa, odwiodła Antonijusza, eż tego dalej nie żądał. [114] *Roboam*, synowi Salomonowemu, na złe wyszło, eż mu niedobrze radzono. *Agame<m>non*¹¹⁶ ten mówił, aby mógł mieć w radzie dziesięć takich jako Nestor był, obaczając to, że za ich dobrą radą rzeczy by też dobrze ić musiały. [115] Onemu hetmanowi króla syryjskiego *Naaman* przysła ku pożytku rad<a>¹¹⁷ sług jego, który gdy szedł, gniewając się, a nie chciał uczynić, co mu prorok radził, namówili go słudzy mędrszy niż sam był, iż posłuchał, a był uzdrowion.

[116] Mówiąc zasię o potwarzy, która przychodzi na niewinne, ta straciła Sokratesa i Focyjona; <ta>, iż¹¹⁸ wyrzucon z urzędu a z przełożenia *Aristides*; *Epaminundas* i *Scipio* przysli ku trudności, że bez ojczyzny swej żywota dokonać musieli. Ale nie trzeba tych wspominać, ponieważ Odkupiciel nasz, Pan Krystus, który był studnicą wszystkich cnót, będąc niewinnym, wiele cierpiał od języków potwarnych, od lucemierników, od fałszywych świadków, a na koniec od wszystkiego zebrania żydowskiego, gdy wołali na Piłata: „Strać Ji a ukrzyżuj!”, potwarzając Jego dobroci z wiela rzeczy. [117] Zdradliwemi morderzmi zowią ty, którzy zabijają ludzi. Ci, co językiem zabijają, acz ich tym przewiśkiem nie zowią, a wszakoż jeszcze gorszy są i okrutniejszy, bo jeszcze rzecz sroższa i okrutniejsza przyprawić kogo o dobrą sławę, o cześć niż o żywot. Przyniali się o to oni potwarce Żydowie, aby chwalebne imię Pana Chrystusowo było zgładzono a na wieki nie wspomniano, ale t<ę>¹¹⁹ ich złość a potwarz obrócił Pan Bóg w inne, abowiem gdy zmarł wstał Pan Chrystus, wzięwszy ciało uwielbione a nieśmiertelne, dano Mu jest imię, które i na niebie, i na ziemi przewycięza i przewyższa wszystki imiona. Aczkolwiek niegdy Pan Bóg Wszchemogący z łaski swej nie dopuści przewieść potwarzy przeciw niewinnym, a wszakoż jednak potwarny język, acz nie przewiedzie, co chciał, a wszakże, iż się o to kusił, jednak ze złościwego uczynku nie może być wymówion.

¹¹⁶ *Agame<m>non* – popr. wyd.; *Agamenon* – druk (bl.)

¹¹⁷ *rad<a>* – transkr. wyd.; *radą* – druk

¹¹⁸ <ta>, iż – popr. wyd.; iż – druk (bl. opust.)

¹¹⁹ <tę> – popr. wyd.; ta – druk (bl.)

[118] Wszytkim, co dla Chrystusa potwarz cierpieli albo cierpią, zwodzi się szczęśliwie a nie szkodzi potwarz złych. Świętemu Szczepanowi tę winę Żydowie dawali a tym go potwarzali, iżby przeciw Bogu bluźnić miał. I ukamionowan przeto, a wszakoż nie zginął, i owszem – zachowan w wiecznej chwale i na ziemi jego imię jest chwalebne. [119] Świętemu Pawłowi też potwarz była zadana, iż powiedali o nim, że jest skażca zakonu. Aczkołwiek na on czas potwarz miesce miała, teraz jego pamięć chwalebna jest. [120] Ony też *priscos*, którzy Pana Chrystusowę wiarę wyznawali, potwarzali, jakoby byli czarnoksięż<n>icy¹²⁰, jakoby dzieci pobili, a wszakoż potwarz nic nie udziałała innego, jedno sobie sromotę, a imieniu krześcijańskiemu chwałę. [121] Świętego Chryzostoma przywiodła k temu potwarz, że był wygnan, i o to się przyczyniali nieprzyjaciele jego, aby nie było imię jego a nie stało w liczbie biskupów, a teraz jest chwalebny w liczbie świętych. [122] Święty Jeronim ten też miał wielkie prześladowanie, cierpiał też wielkie potwarzanie jako sam świadczy a pisze w swych księgach, które pisał przeciw kacerzom a nieprzyjacielom, a teraz kwitnie jego nauka i stąd wieczną pamięć ma.

[123] I jeśli się godzi pogańskie rzeczy przyrównawać z tymi świętymi, tedy już za pogan godni a sławni ludzie toż cierpieli. Miał *Homerus Zoilum*, *Virgilius – Peronem*, *Horatius – Maevium*, *Ovidius – Ibim*, którzy je też prześladowali a potwarzali, a teraz ci sami prześladowcy albo potwarce żadnej by pamięci nie mieli, by nie pisali a nie wspominali ich sami ci, które tak prześladowali. [124] W Efezie uczynił sobie pamięć, acz złą, *Her<o>stratus*¹²¹, który zapalił kościół Dyjany. [125] U Atenijenzów *Hyperbolus* takąż sobie pamięć uczynił swym złym językiem, który na tym jedno był, aby się wszystkich ludzi występów a obyczajów dowiedował, a zasię to na nie wyjawiał. Tenże się o to starał, aby był *Alcibiades*, który był onej rzeczypospolitej zasłużony, był wygnan. Co gdy poczuł *Alcibiades*, użył tego rozumu i zjednał się z Nicyją, nieprzyjacielem swym, który mu też w tej rzeczy mógł wiele przeszkadzać. I przyszło na onego samego to, iż wygnan, co chciał Alcybijadesa o to przywieść. [126] Mało nie tej równą widziałem sam, a wszakoż imienia wspominać nie chcę. Miałem w Rzymie znajomość z niektórym, który starał się o to, aby był mógł przyć ku bogactwu i ku powyzszeniu, przyczyniając się o to złymi obyczajami: zajrzac koźdemu, kto jedno przed niem przyszedł ku jakiemu przełożeniu; otwarzał listy innych, których jedno mógł dostać, toż i od królów, aby jedno mógł dowiedzieć się czego a obaczyć, a należć drogę k

¹²⁰ *czarnoksięż<n>icy* – popr. wyd.; *czarnoksiężnicy* – druk (bl.)

¹²¹ „*Her<o>stratus*” – popr. wyd.; *Erestratus* – druk (bl.)

swemu pożytku. I starał się a przyczyniał o to, aby był mógł dwu arcybiskupów, ludzi wielkiej powagi, zwadzić, ponieważ jednak wiedział, iż nie do końca z sobą dobrze byli. Obaczył jeden, który na ten czas w Rzymie był i potym kardynałem ostał, to jego staranie i tym się pomścił nad nim. [127] Zjednął się z onym arcybiskupem i ukazał mu to, iż je ten wadził; ukazał mu też drogę, kędy się mogli nad nim pomścić. I zmówiwszy się, napisali do niego list imieniem królewskim króla angielskiego, dając mu biskupstwo w Hibernijej, abowiem wiedzieli, iż wielmi łakomstwem, nie obaczywszy też a nie poznawszy, że był list zmyślony, prosił u papieża Julijusza na to potwierdzenia, i uprosił, zapłaciwszy to, co za to chciano. Począł już chodźć jako biskup, pisał się już tym do przyjaciół, którzy mu też zasię odpisowali, radując się powyzszeniu jego. [128] Gdy się już nawięcej osławił, na jednym zebraniu albo biesiedzie jeden, którego już na to nasadzono, pytał go, którego by miesca albo którym biskupem by był. On powiedział, którego. Pytał go tenże dalej, jeśliżeby to pewnie wiedział albo skąd, iżby ten biskup¹²² umarł. Począł powieść, choć nieprawdziwie, wiele o tym, mieniać, że to już dostatecznie wie, że tak jest. Ten to, co go pytał, powiedział przed wszystkimi i objawił, że ta rzecz pośmiesznie uczyniona, a iż ten biskup żyw, którym się on czynił. Hnet się ta rzecz po mieście osławiła. [129] On, co się biskupem czynił, nie śmiał z domu wychodzić, abowiem srom go było i nie godziło się nosić ty szaty albo ubiór biskupi, ponieważ im nie był, zasię też go był wstyd wielki chodźć jako pierwej a zelżyć się tym, a być pośmiesznym od wszystkich. A tak jedno w nocy wychodził, a smętkiem prawie rychło potym umarł.

[130] U pogan za starego wieku wielka przymówka była, gdy kogo zwano albo za to miano, eż był ten, co nowiny nosił albo iż błazeńskich krotofil używał. I przymówił o to *Cato* Cyceronowi, który się w tych krotofilnych rzeczach po czasy kochał, rzekąc to o jego osobie: „O boże, jakiego przełożonego mamy barzo śmiesznego!” A wszakoż to było chwalono w Cyceronie, iż onę wielką swoją wymowę, którą miał, na to obracał, iż zawsze bronił tych, które winiono; jednegoż *Verrem*, na którego żałował, broniąc onych ziemi, które on był złupił a ucisnął, mając je w swoim poruczeniu; *Katona*, który z wiela cnót był chwalon, w tym jedno nieco przygany miał, iż wiele razy i ciągnął ludzi ku prawu, i jego też zasię ciągniono. [131] *Paulus Aemilius*, gdy go pytano, co by za przyczyna była, że się z żoną rozwiódł, nie chciał o niej nic innego mówić a powiedzieć, telko ukazał na trzewik, który

¹²² biskup – popr. wyd.; *biskup* – druk (bl.)

miał na nodze, rzekąc: „To trzewik nowy, gładki, a wszakże żaden nie czuje, gdzie mię ciśnie, jedno ja sam”. Tenże *Aemilius* miał wielką zstałość, iż ty rzeczy, które z przyjaciół mówił, w milczeniu zachowywał. [132] Cezar, gdy się z żoną rozwodził, a pytano go o niej, czemu by to czynił, nie chciał nic powiedzieć. A tak wielkim onym i też znamienitym a poważnym ludzkiem sproszna się rzecz widziała potwarz, którzy też i prawdziwych przyczyn a występów powiedzieć nie chcieli żon swych, acz się już byli z nimi rozłączyli, nie chcąc im żadnej sromoty a lekkości czynić powieścią swą.

[133] Prawa dawne, też i zakon Mojżeszów tak to zachowywali, iż potwarca, który nie dowiódł, w też winę upadł, w którą chciał przywieść onego, którego potwarzał. W *Deut<e>ronomio*¹²³, w Księgach Starego Zakonu, Pan Bóg sam rozkazał świadka fałszywego, który by już w tym był przekonany a nalezion, tąż karzą kazał karać, którą miał cierpieć on, którego winił. I piszą tam: „Czyniąc to rozkazanie, nie smilujesz się a nie będziesz miał lutości nad żadnym takim, ale żywot za żywot, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę uczynisz pomstę nad tym, który by o to innego przypawił”.

[134] I dziwna rzecz jest, skąd ten czartowski obyczaj – potwarz a takowe złe rzeczy, które z języka pochodzą, rozmnożyły się teraz między ludźmi! Mniejszy by mógł być dziw za onych starych pogan, gdzieby się był takowy znalazł, którzy nie znali Boga a nie wiedzieli o Nim, ale dyjabelstwa a bałwany chwalili. I u Żydów by to było, nie tak by był wielki dziw, ponieważ byli barzo zazdrościwi, skąd nawięcej pochodzi potwarz. Temu się jedno koždy dziwować może, skąd się to rozmnożyło między krześcijany tak barzo, że też to już prawie w zwyczaj przyszło, że takowych rzeczy mało snadź już za grzech mają. Na dworzach pańskich ty rzeczy wielkie miesca mają i prawie się tam zbiegają. I ciągnie k sobie takowe rzeczy szkodliwe dwór, jako wiatr, który zową *caecias*, ciągnie chmary. Ale to jeszcze więcej ma być oplakano a żalowano, iż ta dyjabelska zaraza tak się rozmnożyła nie tylko między innemi ludźmi, ale między ludźmi uczonymi; między kapłany, między mnichy wielk<ą>¹²⁴ moc ma, wie<l>kie¹²⁵ miesce, a prawie między nimi króluje.

[135] Na wszytkim świecie żadnego rodzaju zwierząt nie najdziesz, co by się tak szkodliwie drapali a kazili jako ludzie. Żadny teraz nie jest bezpieczny od złych ludzi języków: nie cierpią najlepszym ludzkiem,

¹²³ „*Deut<e>ronomio*” – popr. wyd. (Erazm: *In Deuteronomio*); *Deuthroniom* – druk (bl.)

¹²⁴ *wielk<q>* – transkr. wyd.; *wielka* – druk

¹²⁵ *wie<l>kie* – popr. wyd.; *wiekie* – druk (bl.)

nie cierpią starym ani żadnemu wiekowi albo stanowi, którym¹²⁶ też i nieprzyjaciele cierpią a przepuszczaj¹²⁷ czasu walki. Nie cierpią dostojenstwom królewskim i wszystkim przełożenstwom duchownym; a jeszcze mało na tym zda się takowym, iż złym językiem wtargawają a sromocą wszytki, ale jeszcze malują rzeczy sromotne, piszą sromotnie ku więtszemu jeszcze posromoceniu. [136] Przedtym bywali tacy karani, którzy takowe pisanie sromotne śmieli czynić, ale teraz tego pełno: zakrywszy imię swoje, wolno wszędy. Takowi źli ludzie takie rzeczy rozsiewają, a niewinne ludzi sromocą. A jeśli się którego dowiedzą, co za wymówkę czyni: „Czym się mogę żywić, tym się obchodzę. Przedawam takowe rzeczy, które tłoczę; kupują to u mnie. A tak wždy <z> tego¹²⁸ niejaki zysk mam”. Ale żadny złodziej tym by się nie wymówił, iż przeto kradnie, aby się żywił. I owszem – miano by ty więcej karać o takie rzeczy niż o złodziejstwo, gdyż pieniądze mniejszej wagi są i mają być, których tym obyczajem nabywają, niżli dobra powieść a sława ludzka. I dziwna rzecz, że tego srodze nie karzą.

[137] A iż wolno targać się na każdego sławę, wolno teraz nazwać kogo chcesz kaccerzem, niedowiarkiem, odszczepieńcem a tym, iż fałszował a przewracał Pismo Święte. A ci to nawięcej czynią a tym grzechem robią, którzy mienią się, że światu umarli, którzy się czynią a mienią być z liczby onych, to jest zwolenników Chrystusowych, którym Pan Chrystus przykazał: „Miłujcie nieprzyjacioly wasze; czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą; módlcie się za ty, którzy prześladują a potwarzają was, abyście byli prawdziwymi syny Ojca waszego, który w niebie jest”, tego nie naśladują ci a barzo daleko są od tych uczynków, którzy potwarzają ty, którzy tego nie zasłużyli. Jakoż mają ci za złorzeczenie błogosławić wedle Chrystusowego rozkazania, którzy iż je dobrze a pożytecznie upomieniesz, tym ci to zapłacą, że cię kaccerzem nazową? [138] Takich strzał jadem dyjabelskim zarażonych pełni są ci, co się czynią ubodzy duchem, a którzy nic nie noszą na wzraz apostołów, nie mając żadnej strzelby, ale wedle Jeremiasza proroka: „Język ich jako strzała rany czyniąca”; „Wyciągają język swój kłamiwy jako luk”. Acz nie noszą jadu, aby ludzi truli, aczkolwiek i niektórzy to czynią, ale wedle tego jako psalm mówi: „Mają usta pełny gorzkości, złorzeczenia, potwarzy”. „Mając język, pod którym chowa się wiele złości, siedzą jakoby na zdradzie, aby zabijali niewinne ludzi”. Tym się przymilają wielkim panom a królom, ten a takowy ludzki zły rodzaj, wpuszczając w uszy

¹²⁶ *którym* – popr. wyd.; *w którym* – druk (bl.)

¹²⁷ *przepuszczaj<ą>* – popr. wyd.; *przepuszczaju* – druk (bl.)

¹²⁸ *<z> tego* – popr. wyd.; *tego* – druk (bl. opust.)

ich jadowite rzeczy. I zakrywają a barwią złość onę więcej niż dyabelską oną przykrytością a jakoby pokorą zakonnicy. Będąc pełni nienawiści, powiedają a wymawiają się z tego, że to prze miłość Boga czynią, przywodzą ludzi takimi swymi uczynki a złością ku upadcu. [139] Jeśli to są rybitwi, którzy ludzi łowią, gdyż się mienia być na apostołskich miescach, które był Pan Chrystus na to obral? Ale oni łowili złe, a przywodzili je ku zbawieniu, ci lepak swą przewrotnością łowią ludzi dobre, a przywodzą je ku upadcu, język potwarzający mając miasto sieci, którym ludzi ciągną, i swą sykofancją a złością gubią ludzi. Samiż się czynią sędziami, samiż powody, samiż świadki. A jeźliże rzecz będzie jawna, iż jest potwarz, iż tego zakryć nie mogą, tedy powiedają, eż w takowym występie dla wiary świętej, aby się tego ludzie nie śmieli ważyć, bojąc się karania, musi tak srodze postępować, na kogo się taka rzecz wyniesie jakożkolwiek. Ale nie tak by miało być, i owszem – im z cięższego grzechu kto kogo wini potwornie, tym ciężej miałby sam być karan. I chcą tak mieć i lepiej, choć niewinny człowiek, aby był stracon, niżliby kto miał o ich kapicy albo zakonie źle dzierżeć albo mówić, choć to zasługują. [140] Ale tacy by mieli być, jacy chcą być widziani, chcą li, aby ludzie o nich dobrze mnimać mogli, i chcą to przewieść k temu, aby je wszyscy ludzie za wiele mieli a ważyli. I chcą k temu przypędzić ludzi, choć widzą błędy ich, aby ich nie widzieli; choć wiedzą, aby nie wiedzieli, i acz jest co ganić, aby to chwalono. Aza to nie wielkie okrucieństwo? I chcą być widziani, iż godni są, aby je świat karmił a wielbił, chocia próżnują a nic nie czynią, a snadź by jeszcze lepiej, by próżnowali! Ale ci są, którzy przedawają swe dobre uczynki; ci są, którzy za to mają, iż na ich prośby Pan Bóg grzechy odpuszcza.

[141] A wszakże nie chcę i proszę o to, aby to nie było ku sromocie dobrych, co mówię, gdyż to mówię telko przeciw złym, aby się karali a takowych rzeczy wściągali. I widzimy wszędy taką wielkość złych, że „wszyscy odstąpili, iż wszyscy się niepożytecznymi zstali. Nie jest, kto by dobrze czynił. Gardło ich jest jako grób otworzone; usta pełne bluźnienia a gorzkości; nogi ich prędkie ku rozłaniu krwie”. A gdy k temu przychodzi a mówią o tym, aby uczynili jakie wspomozienie, aby Turek nie posiadł wiary krześcijańskiej, wnet się wymawiają: nie mają za co służebnych przyjąć, nie mają pieniędzy, powiedają, że oni się udali na spokojny zakon; nie przystoi im przyczyniać się o krwie rozłanie ludzkie. Ale potwarzą uszkodzić bliźniemu, językiem obrazić – to zakonowi nie szkodzi, gdzie tego i w psalmie dotyka o takowych: „tam się bali, gdzie nie było potrzeba”. Kiedyby w całych bociech chodził zakonnik

świętego Francisz<k>a¹²⁹, to grzech jest, ale kiedy językiem zabija, tedy to nic nie szkodzi – przedsię dobry zakonnik. [142] Mamy w nienawiści ty, którzy w czym ludzi oszukawają: albo kradną, albo prawem trudności jakie zadawają, aby jedno tym co sobie zyskać mogli, a tych nie mamy mieć w nienawiści, którzy fałszywie zadawają kacerstwo ludzkiem, aby jedno tym obyczajem wszystkie jego majątność roztargali i gardło mu wzięli i dobrą sławę? Z bronią nie chodzą, aczkolwiek to jednak i drudzy czynią, że skrycie pod płaszczem ją noszą, ale język mają – stoi za zbroję. Jako Salomon mówi: „Człowiek, który mówi fałszywe rzeczy przeciw bliźnemu swemu, jest jako miecz a strzała ostra”. Aczkolwiek ukazują się przed ludźmi być na postawie jako święci, a wszakoż za takowe rzeczy, gdy są winni bliźnim swoim, nie ujdą pomsty Bożej, by też uciekli na łono świętego Franciszka albo Dominika. Niektórych ludzi występnych są ty miejsca, które ich bronią, jako gdy ucieka do kościoła albo też na inne miejsce swobodne, ale potwarzy żadne skrycie, żadna ucieczka przed Bożym gniewem. [143] Żaluje na to *Ecclesiastes*, który mówi: „Widziałem wszystkie potwarzy, które są pod słońcem, i łzy a płacz tych, które potwarzają; nie był, kto by je pocieszył. I chwaliłem umarłe mimo żywe, iż tego nie cierpią, a jeszcze temu lepiej, który się nie urodził, który nie widział tych złych rzeczy, które są pod słońcem”. Niemasz żadnej rzeczy straszliwszej na<d>¹³⁰ śmierć, a Mędrzec przyrówna<w>a¹³¹ k temu złemu śmierć, to jest językowi potwarzającemu. Cóż ci rzeką, co prawie za igrę potwarz mają, jako pisze o tym *Ecclesiastes*, gdzie mówi: „Trzech rzeczy bala się serce moje, a o czwartą miałem strach na obliczu swoim, to jest: skarg miast, zburzenia ludzi, potwarzy kłamliwej”, które wszystkie rzeczy kładzie „jako śmierć ciężkie”. Grozi Pan Bóg przez Ozeasa proroka śmiercią, która bracią dzieli, rzekąc: „O śmierci, będę twoją śmiercią, a piekło twą skazą!”. Żadne złączenie większe jako bracka miłość, żadne towarzystwo nie jest pewniejsze jako ciało a dusza, żadny węzeł miłości twardziejszy jako małżeński. To wszystko targa a rozrywa gorzka śmierć, a wszakże choć śmierć zła, ale wždy nas posyła¹³² do żywota szczęśliwego. Ale potwarz szkodliwsza jest niż śmierć, która acz czyni okrutniejsze rzeczy niż śmierć, a wszakoż tych szkód nie płaci tym pożytkiem, co wždy śmierć czyni. [144] Śmierć tym skromniej cierpiemy, iż wszystkim jest pospolita a powinna. I jest potrzeb jej, acz nie z naszej potrzeby, która aczkolwiek z przyrodzenia

¹²⁹ *Francisz<k>a* – popr. wyd.; *Franciszta* – druk (bl.)

¹³⁰ *na<d>* – popr. wyd.; *na* – druk (bl.)

¹³¹ *przyrówna<w>a* – popr. wyd.; *przyrównana* – druk (bl.)

¹³² *posyła* – transkr. wyd.; *poşıła* – druk; zob. obj. IV 143

przykra jest, wszakoż nikogo złym nie czyni. Ale potwarz – żadna zła rzecz nie jest, której na człeka nie kładzie; abych miał wszystko wyczytać, byłoby tego przezlisz niemało. Obróć kto oczy a przypatruj się, ujrzysz w domiech gościnnych, w zebraniu uczonych, w klasztorzech, na dworzach pańskich, w mieściech, w królestwach, obaczysz, co złego wszędy czyni język potwarzy.

[145] Kiedyby kto złączył potwarz i pochlebstwo, jakoby smoku złączył z opicą, którą małpą zową. Królowie gdy chcą kogo obrazić, muszą wilem pochlebować, k sobie je ciągnąc; gdy chcą kogo przywieść k temu, muszą sami być w niewoli poniekąd <u> innych¹³³, pozwalając im też nad swą wolą drugdy, czego oni chcą dla potrzeby swej, folgując temu, aby ich od siebie nie odrazili. Takież potwarca gdy chce komu uszkodzić w potwarzy, wiele ludziami pochlebuje, wiele ich chwali fałszywie, choć tak nie będzie. Jakoby koń, gdy chce, aby jeleni był zabity, weźmie na się tego, co jelenia na nim ugoni i wędzidło w usta.

[146] Obmawiać ludzi już się prawie nie wstydzimy, ale się w tym kochamy i mamy to już za krotofilę, gdy obrażamy sławę bliźniego swego. Pan Bóg, który w Lewityku, księgach Starego Zakonu, zapowiedział złodziejstwo, na tymże miejscu zapowiedział potwarz i obmawianie bliźniego szkodliwe i zakazał wszystkim, rzekąc: „Żadny aby nie kłamał ani zdradzał bliźniego swego; nie potwarzaj albo nie obmawiaj innych przed nikim, abyś nie stał o krew bliźniego swego”. I ukazując jako to wielki grzech obmawianie ludzi, mówi Salomon: „Myśl szalonego grzech jest, a wżardzenie albo mierzioność ludzka jest, który ludziami urąga a potwarza, który źle myśli o bliźnim swym”. Aczkolwiek myśli o tym, ale wżdy języka wściąga, przez grzechu nie jest, a wszakoż telko przed Bogiem winnym jest. Ale ten, który rozpuszcza język jadowity, ten i u Boga, i u ludzi mierziony jest, abowiem każdy się go boi, by niedźwiadka, który gdy ukąsi, jad puszcza. [147] I gdyby też taki prawdę powiedział, tedy niewdzięcznie to każdy od niego przyjmuje przeto, iż wiedzą, iż gdy mówi, z przyrodzenia albo z złego nalogu to czyni, a tak każdy za to ma, że fałszywe rzeczy ma mówić, a nic innego, jedno co mu przyjdzie na myśl a na język. Drugi też przeto się chroni, eż żadny nie jest, które<go>¹³⁴ by wżdy niegdy kto prawdziwie dotknąć nie mógł. Aczby się też kto ni w czym nie baczył ani czuł, tedy jednak każdy dobry fałszywej boi się przymówki.

¹³³ <u> *innych* – popr. wyd.; *w innych* – druk (bl.)

¹³⁴ *które<go>* – popr. wyd.; *której* – druk (bl.)

[148] Od człowieka przymówczego albo uszczupliwego języka jeszcze łatwiej się uchronić, ale od tego, co obmawia po stronie, trudno się masz uchronić, który w oczy łagodnie a przyjacielskie się stawia, a potajemnie a zdradnie chcąc szkodzić językiem swym. A jeśli mu wymówisz, przysięga, że tego nie mówił, acz mówił przed wielem ludźmi. [149] I są też niektórzy barzo szkodliwi, którzy barwią taką złością swoją złość, którzy jakoby chwaląc a dobrze wysławiając, a jednak ujadują, powiedają, mówiąc: „Jest ci dobry człek, mój dobry przyjaciel i życzyć mu ja wszystkim dobrego”. „Jest człowiek uczony, ale to jedno w sobie ma, by tyle w sobie wiary miał, ile rozumu, godziłby się”. „Aczkolwiek-cie mi przyjaciel, nierad o nim tego mówię, a wszakoż prawda to największy przyjaciel”. A tak takie słowa przykryte od złych ludzi takowych szkodliwsze są. [150] Są też drudzy, którzy acz nie ze złości, jedno z tej przyczyny, iż nie umieją wściągać języka, mówiąc z innym leda z jakiej przyczyny, tedy mówią to, acz drugdy nie ze złego umysłu, a wszakże wždy jednak rzeczy dotkliwie a uszczupliwie o bliżnym swoim. I szkodliwszy tacy są, co to jakoby chwaląc, a skrycie czyniąc, jednak rzecz szkodzą, jakoby ci, co kryją broń, którą zabić chcą, aby jej nie widziano. Ten, co jawnie czyni, nie tak mu ludzie wierzą, abowiem za to mają, iż z nienawiści mówi. A tak naleźli już naukę takowi źli a szkodliwi ludzie, iż pokryją po sobie wszystkie nienawiść, wszystkie nieprzyjaźń, aby tym rychlej mogli obrazić, ażeby im też łatwiej wierzone.

[151] Aczkolwiek stan żeński tym grzechem więcej narabiał, ale się to już przeniosło do mężczyzn, już tego pełno wszędy tak u świeckich, jako u duchownych. I mam za to, że nigdy a żadnego czasu ten grzech więcej nie panował we wszem krześcijaństwie jako dziś wkorzenił się. Święty Augustyn nad swym stołem, gdzie siadał, kazał napisać ty wiersze: „Który rad obmawia uczynki ludzkie, ten u tego stołu miejsca nie ma”. I przedtem pisano to na tych gospodach, gdzie pospolicie ludzie bywali, aby nie dali mówić przed sobą takiemu, jeśli począł o kim mówić kto, ci, przed którymi by to mówiono było. [152] I był ten pierwiej obyczaj przy tych biesiadach albo weselach książęcych albo królewskich, jeśli kto począł mówić ty rzeczy albo takie, które nie przysłużyły mówić u stołu pańskiego, to jest obmawiać kogo albo co takiego, tedy heroldowie, chcąc to przekazać a zasromać takiego, tedy albo chleb przed nim przewrócili, albo w obrusie dziurę uczynili. [153] Ale teraz nic nie usłyszysz na takowym ześciu albo posiedzeniu, jedno obmowy o ludziach. Przyjdzie li też o duchownych albo o uczonych, tedy ty powieści, iż: „ten gorzej wierzy a dzierży niż który kacierz”; „ten z Luterem trzyma”; „ten Świętego Pisma nic nie umie”; „tego za dobrego człeka

mają, a on ten zły uczynek uczynił”; „ten barzo lekkiego rodu a takich rodziców, że się ich sromać może”; „ten się wyrodził od swoich dobrych rodziców”; „ten swe utracił”. A tak takimi rozkosznymi rzeczami tak świętcy, jako duchowni, też mniszy zdobią swe ześcia a biesiady. A jeśli-że się to z tym zgadza: u zakonnik<ów>¹³⁵ pocznie się stół od wzywania imienia Bożego, czta lekcye, a potym zasię przyjdzie na tę rzecz – mówić o ludziach; po stole dzięki czynią Panu Bogu, a zasię do tegoż się wrócić – podczosać zasię języka, o ludziach mówiąc. A tak na takich rozmowach stracą czas ci, z których ust wedle rozkazania Bożego najmniejsze próżne słowo nie miałoby wynić.

[154] A snadź plugawsza taka rzecz tych, którzy wyrzucają przeciw bliźnemu swemu takowe obmowy a słowa jadowite, niżliby to wyrzucił, co jadł albo pił. A ci jeszcze szkaradziej i sromotniej grzeszą, którym to lepiej przysłuszało, aby szaleństwa a występy innych zakrywali a barwili mową swoją, a zwłaszcza ci, które zową nauczone Pisma Świętego i aby chwalili się tym, iż o Bożych rzeczach mówią, niżli mają z siebie zły przykład dawać a uczyć drugie mówić źle o innych. Acz ja nie ganię zakonu, ale dziwuję się, iż w takowym zakonie, którzy się kaznodziejami zową, najdują się ci, którzy nie czynią dosyć swemu zakonowi; ci, co by mieli powiedzieć Pismo Święte, to powiedają miasto tego cudze złości a cudze występy, a wiele razy fałszywie a nieprawdziwie. Ci też, którzy się zową Zakon Chowający, czemu też nie chowają a nie wściągają języka, który gdy tak rozpuszczą, mało waży takie przyjęcie zakonu? I ten szkodliwy obyczaj u nich jest, iż to, co powiedzą o kim, że się to roznie sie w krótkim czasie po wszytkich ich zakonach. [155] A nie tylko już na posiedzeniu tego złego obyczaju używają, ale na kazaniu, na tajemnych spowiedziach i tam obmawiają albo urągają niekomu. A tak więcej się tam nauczy takowej dyjabelskiej nauki, gdzie przystojniej było nauczyć się nauki Chrystusowej Pisma Świętego. Ślą dzieci albo młodzieńce ojcowie a rodzice ich na naukę, aby się tam uczyli dobrych a mądrych nauk, a oni – miasto nauki dobrej – nauczą się od tych, co się uczą, nauki barzo szkodliwej – obmawiać ludzi. A tej nauki łącno się nauczyć, ale trudno odwyknąć.

[156] I w modlitwy, którymi Pana Boga chwala, i tam ten jad mieszają, rzekąc: „Prośmy Pana Boga za ty a za ty, aby je Pan Bóg wyzwolił od tego kacerstwa luterskiego”. Święte Pismo, Ewangeliją i to niegdy wywracają a wykładają ku zlorzeczeniu a ku utarganiu dobrej sławy

¹³⁵ *u zakonnik<ów>* – popr. wyd.; *u zakonnikoch* – druk (bl.); jest to jedna z dwóch możliwych dla tej lekcji koniektur, zob. obj. IV 153

czyjej. I to chcą w ludzkie domnimanie wwieść, iżby Kościół nie mógł stać, by go oni swą dobrocią nie podpierali. Ci są, którzy się tym chlubią, iżby pomsta a miecz Boży przyszedł, który już wisi nad światem, by go oni nie odwracali a nie przywodzili Pana Boga ku miłosierdziu. I powiadają, że to nie jest łajanie, gdy złym złorzeczą a tym, którzy tego godni, ale że to jest taka dobra mowa, i mni mają, że się im to godzi czynić leda z przyczynki. Jeśliby kto co mówił o którym z nich, choć popolicie wiele ludzie wiedzą o ich niedobrych uczynkach z ich wielką sromotą a z naszym wielkim żalem, wnet mają za to, że mają przyczynę barzo sprawiedliwą, aby już wszyscy zakonu ich, których jest wiele tysięcy, mówili o takim, sromocili go, kogo mni mają, że by kto o którym z nich mówił.

[157] Swej rzeczy nie chciałem być nic wspominać, a wszakoż jedną rzecz wspomionę, czegom się dostatecznie dowiedział, czemu się może więcej śmiać niżli to za przykre mieć. Niektóry zakonnik świętego Franciszka czedł raz wykład ten, którym uczynił na Ewangeliją świętego Jana. Chwalił wszystko i podobało mu się, gdy przyszło k temu, gdzie m pisał i czyniłem napominanie ku wszystkim, którzy by schodzili z tego świata w dobrej wierze, aby nie pokładali nadzieje swej w rzeczach niepotrzebnych. I przyłożyłem to, eż ci, co umierają, tedy wiele ichże mniema, że bezpieczne schodzi a umiera, gdy się da pogrześć a pochować w kapicy szarej, w której zakonnicy świętego Franciszka chodzą, albo w czarnej, jako chodzą zakonnicy świętego Dominika. Gdy to przeczedeł, co pierwej chwalił wszystko, począł ganić wszystko. Wnet począł obmawiać a urągać mi, mało na tym mając – podburzył towarzysze swe, aby zapowiedzieli między sobą, aby żadny z zakonu ich nie śmiał czyść ksiąg, którem ja pisał. Bych był telko napisał o czarnej kapicy, a nie o szarej, byłbych u niego dobrym krześcijaninem, a tym jednym słowem ostałem u niego kacerzem. [158] A tak upominam, aby ci, którzy uczą ludzi a każą, chcieli być za to miani, za co się chcą mieć, a chcą być przyjemni Panu Bogu na wszelkim miescu, tedy niecha k temu przychodzą nie złorzeczeniem, nie obmawianiem ludzi, ale dobrym, świętym a przykładowym żywotem. I mówią ciż to: „iżby ludzie dobrze dzierzeli o naszym zakonie, jest tego potrzeba”. I owszem – jeszcze tego większa potrzeba dla dobrego przykładu, aby było dobre mniemanie o stanie kapłańskim, który Pan Chrystus ustawił. I potrzeba tego, aby kapłani, którzy źle żywą albo uczą rzeczy niedobrych, aby je wystrzegano, aby się polepszyli a poprawili, albo aby ukazano ich błędy, aby nie zwodzili prostych a nieumiających ludzi. [159] A wszakoż i sami niektórzy zakonnicy z swej wolej a z gniewu niegdy i zakonowi swemu, opatom,

biskupom, niegdy i papieżowi nie odpuszczą. Iż tym je upominają, nie obrażają się dobrzy, gdy ku złym mówią, acz którzy źli są, ale się chcą polepszyć, przyjmują za to, iż ich nie dotykają, ale że je upominają, ponieważ żadnego z nich imieniem nie mianują. Ci źli a którzy się polepszyć nie chcą, tych złość musi odkryć, aby pod postawą obłudnej świętości nie zwodzili prostych ludzi. Wołają oni na kazaniach na grzechy, na wszytek rodzaj ludzki, mówiąc, iż tego potrzeba, aby takich grzechów ludzie się wystrzegali, a swych złości albo grzechów nie chcą oprawić, bo nie chcą, by je z tego karano. Królowie cierpią to skromnie, gdzie je napominają pisaniem, telko aby jakie wzburzenie przez to nie było, a zakonnik świętego Franciszka, który by miał naśladować pokory, którą Pan Chrystus w Ewangeliej przykazał, namniejszym słówkiem dotknięty, rad by z świata zgładził, by mógł, a za namniejszą przymówkę, jeśli przymówka może być rzeczona, upominać kogo, aby się od tego powściągnął, tedy wnet cię kacierzem nazowie. Jeśli co namniej rzeczesz przeciw ich kapicy, wiele języków obmównych a uszczupliwych już pobudzisz przeciw sobie. Aż to nie błąd, aby to ludzie mieli wierzyć, że żaden nie będzie potępion, kogo po śmierci pochowają w kapicy? Tym tego samym trzeba zwodzić ludzi, którzy wymyślają, aby tym łacniej używali cudzego, aby je karmiono. [160] Ale gdzie ona miłość, którą mieli apostołowie, którą oni wyznawają i naśladować by jej mieli, która nie szuka ani naśladuje swego pożytku, swych rzeczy, ale tych rzeczy, które są Chrystusowy? Gdzie będą dobrze żyć, nie zejdzie im na świebodzie a na opatrzaniu od ludzi. A jeśliżebym im i na tym zeszło, mają się do czego uciec, czego święty Paweł uczy i sam to czynił, iż on święty mąż w nocy szyl boty, a robotą swą żywił się. A dziś w zakonach między tak wielkim poczem nie najdziesz, jedno próżnujące a nic nie czyniące; acz mają k temu czas, żaden nie chce rękami się swymi żywić, też w nawiętszej potrzebie. I któż je przycisnął k temu, iż porzuciwszy swe, żywą z cudzego i karmią się innych pracą a robotą, i więcej ważą ustawy swoje niżli naukę świętego Pawła? I oglądaj w tym ich sprawiedliwość: jeśli któremu z nich dobrze uczynisz, nie dziękując za to, jedno on sam jeden; jeśli którego z nich obrazisz albo dotk<ni>esz¹³⁶, wszytek się zakon wzburzy a powstanie przeciwko tobie. [161] A wszakoż proszę, aby żaden nie mniemał, abych to mówił ku dotknięciu a urąganiu dobrem. W jakimkolwiek płaszczu kto chodzi, w jakim kto stanie jest, przysłusze dobrego miłować i chwalić. I nie ściągają się ta rzecz moja na takowe, telko na ty wszytkie, którym trzeba tego lekarstwa upomie-

¹³⁶ dotk<ni>esz – popr. wyd.; dotkinesz – druk (bl.)

nienia, aby się powściągnęli a obaczyli. I sam na się to mówię, i sam się upominam, abych przyjmował w tym wdzięcznie upomnienie albo karanie brackie, w czym bych winien był, jakoż żaden nie jest, aby w czym winien nie był nalezion, albo też dla ostrzeżenia, abych nigdy nie upadł w takiż dół, ostrzegszy się za onym upomnieniem.

[162] Są też przymówki drugie pod przykryciem, gdy kto mówi: „acz ci on tam przeciw mnie wiele rzeczy czyni, a wszakoż ja, choćbych prawdę mówić mógł o nim, jaki on jest, wołę niechać”; „Wołę sam na się baczyć niżli nań, bowiem, by to ludzie wiedzieli o nim, co ja wiem, za co by go mieli? Choć się on tego nie sroma czynić, tedy się jednak wstydzę tego o nim powieść”. A tak, jeśli to nie pośmieszna rzecz, chcieć mieć za to, że nie powiedział, że niczym nie dotknął? Ano już na tym dosyć przymówki. Mówi *Ecclesiastes*: „Taki, co potajemnie a na stronie obmawia, jest jako wąż, który milczkiem kąsa”.

[163] Są też drudzy, co tego używają, iż kogo chcą roznieść a osławić, tedy przed tymi mówią, które dobrze wiedzą, acz na innych rzeczach dobrzy są, jedno że są języka niepowsiągliwego. Tedy mówią przed nim a żalują na to, iż ten taki a taki jest: „Rad bych widział i rad bych k temu pomógł, gdybych kędy wiedział, aby takim nie był”. On, przed którym to mówił, mniema, że to z nim z dobrą wiarą mówił, zasię też przed drugim mówi. A tak rozniosą, osławią niewinnego człowieka przyczyną onego złego języka, który to wyniósł.

[164] Jest grzech, gdy k temu czas nie jest albo bez potrzeby wymieć na oczy występny, choćby też prawdziwe, bliźnemu swemu. Jeszcze większy grzech niepewne rzeczy za pewne powieść. A to dopiero nagożej, naszkodliwiej, z nawiętszym grzechem – złościwie zmyślić sobie, abyś tą rzeczą zabił bliźniego swego; gdy mieczem nie godzi się albo nie śmiesz tego uczynić, tedy go językiem bijesz. Jako miłość wszystkie rzeczy w dobre obraca a wyklada, tak zasię obmówca a ten, co już tym narabia, najlepsze uczynki źle wyklada.

[165] I tym jeszcze zda się być szkodliwszy tajemny a pokątny obmówca niż ten, co jawnie potwarza, abowiem ten jawnie ostrzega, ale taki obmówca albo jako je włosnie zową – zwacze to czynią, o to się przyczyniają, aby inni wiedzieli o nich występny, które osławić chcą, telko by ten sam nie wiedział, czyja rzecz jest, a któremu by tego potrzebniej wiedzieć. Ten, co potwarza, zaprzec nie może; łacno się tego sprawisz albo oddasz, ponieważ wiesz. Ale z obmówcą tym potajemnym jeśli o to chcesz czynić, dowiedziawszy się, iż to mówił, ponieważ przed wilem mówił, a od każdego wiarę wziął, aby o tym milczał, tedy może przec w tę nadzieję, iż mu milczeć obiecali. Albo jeśli wszystkiego

zaprzec nie może, tedy powie: „zem nie tak mówił”. Dopiero sobie nową rzecz słoży, a ty, gdyś sam nie słyszał, musisz na tym przestać.

[166] Takim kłamem wiele się ludzi obchodzi, iż nie tylko co tajemnie mówili, ale też i tego się przą, co jawnie mówią. Czego swobodniej nikt nie czyni, jako ci kapicznicy, którzy biegają po świecie, a gdziekolwiek są, jest tam już dom jego. I gdy chcą kogo sromocić, tedy na kazaniu leda lekkiego człowieka naprawią, nauczą, aby wołał, aby mówił, aby lżył a przymawiał na onego, któremu źle chcą. Będzie powiedział na onym miejscu plotki miasto nauki dobrej. Jeśli to wiara? Jeśli to zakon? I gdyby kto zabił człowieka, tedy i kościół go bronić a zachować nie ma, a ten, co zabija językiem, wolno mu to czynić na świętym miejscu? Jeśli się dowiesz, że na kazaniu cię dotykano, żeć przymawiano, chcesz z takowy[m] czynić, tedy już go na ty[m] miejscu nie najdziesz, bieżał do inego klasztoru; jeśli mówisz z przyjorem, z przełożony[m] miejsca onego, tedyć powie, że „na ty[m] miejscu nie mieszka, nie jest pod tym posłuszeństwem, a też ja o ty[m] nie wiem i nie mam za to, aby to mówił”. Jeśli chcesz takiego pociągnąć do prawa, niemasz gdzie, mają na to przywilejów, buł wiele, że ni przed kim prawi być nie mają. Szukaj prowincyała albo generała, jako oni zową – jeden drugiego broni; aby też najawniejsza rzecz była, tedy ku sprawiedliwości nie przyjdiesz – jeden na drugiego ukazuje. Otóż jako takowi zachowują zakon! Jakie są słupy kościelne! Jaki to przykład na ziemi! [167] Wszakże to często powtarzać muszę, że nie mówię ku wszystkim, nie mówię ku dobrym, ale się temu dziwuję, że i ci, którzy dobrzy są, przeglądają takich rzeczy a nie dbają na to, iż tych złych, których wiele jest, co ty złe rzeczy czynią, nie karzą. I miałoby to być obaczono, jeśli dla mała dobrych, którzy między nimi też są uciśnieni, godzi się chować a karmić tyle złych, którzy pod przykryciem dobroci używają swej myśli a swej chęci wedle swej złości? I co może być nieprzystojniej wymyślono? Jedno to, iż ci, co już szatami albo ubiorem pokornym wyznawają prostotę świętą wedle Ewangelijej, a na języku noszą dyjabelską chytrość. Ich języka, ich przewrotności boją się ich na dworzach, boją się ich panowie wielcy. [168] Czynią się drudzy umarli światu, ale żywi na potwarz a na urąganie. Acz poszczą, powściągają się od jedła, ale się nie powściągają od kłamu, od złorzeczenia. Brzuch łaczen, że nie jadł, ale język jako pijany, którym szkodzą ludziem. Nie jedzą mięsa, ale kásają a jedzą bliźniego swego, a nie cierpią bratu albo bliźnemu swemu językiem, za którego Pan Chrystus umarł. Takowa lucemiernicza obłudność: którzy zakon obłudnie chowali, powiedali, że grzech uzdrowić niemocnego w święto, ale to nie grzech szkodzić mu w święto niewinnemu bliźnemu językiem swym.

Mała chluba jeść ryby postne karmie, gdy język masz, co żrze mięso bliźniego swego, a rany mu zadawa językiem swym. Abowiem święty Paweł pisze o takich: „Jeśli się sami społem macie żrzeć a jeść, patrzcie tego, abyście się sami nie strawili”. I mówi Święte Pismo: „Wszystki takie z uczynków ich poznacie”. I żadna rzecz nie jest przeciwniejsza miłości, którą Pan Chrystus kazał zachowywać, jako zajrzeć, obmawiać, sromocić, w nienawiści mieć bliźniego swego. [169] I mało na tym zależy słowy wyznawać Pana Chrystusa, a dyjabelskie uczynki czynić. Imienia dyjabelskiego nie chcesz słuchać, wnet krzyż na czoło kładziesz, ale uczynki jego czynisz. Czynisz posłuszeństwo tym, którzy pościć kazali, że się od jedła wstrzymawasz, a Chrystusa w tym nie słuchasz, który zakazał, abyś językiem nie ubliżał a nie utargawał bliźniemu swemu? Ile razyw Pan Chrystus upomina ku miłości, tele razyw zakazuje, abyśmy językiem nie szkodzili. I mało na tym, że w małej komórcie mieszkasz, zamykasz się, ale językiem, pisaniem uszczypliwym latasz po światu. Mówisz albo śpiewasz psalmy Panu Bogu, a tymże językiem śpiewasz pieśni dyjabłu wdzięczne; gdy bliźniego swego obmawiasz a sromocisz tym językiem, którym błogosławisz Pana Boga, złorzeczysz członkom Jego. Chowasz milczenie, gdzie rozkazują starszy, a na tym nie chowasz, abyś nie uwłaczał bliźniemu swemu. I nie przeto ustawiono w zakonieh a rozkazano milczenie dzierżać, abyś potym nasycił język mówiąc niesłuszne a niepotrzebne rzeczy, ale abyś się nauczył milczeć a nie mówić próżnych a niesłusznych rzeczy, i też, abyś się nauczył miernie a opatrnie mówić. [170] Snadź by kto rzekł: „Tedy ganisz zakon, pokojny żywot, post, posłuszeństwo zakonnicze?”. Tych wszystkich rzeczy nie ganię, i owszem – chwale, że się tego uczą, aby w doskonalszych rzeczach byli zstali a trwali, ale ty wymysły albo obłudność ganię, którzy czynią się zakonni w rzeczach mniejszych, ato barzo niezakonni w tych rzeczach, na których zależy prawdziwie łaska Boża. Dobrze pości, który uczy się mierność zachować na wszystkich członkach, tak też na języku. Dobrze jest uczyć się słuchać przykazania a ustaw ludzkich, gdyby się jedno przez to nauczył słuchać zakonu a ustaw Bożych. Ten dobrze śpiewa hymny a chwali Pana Boga, który przyucza język, aby nie szkodził bliźniemu: błogosławić Panu Bogu w bliźniem twoim, a bliźniemu twemu błogosławić dla Pana Boga.

[171] Pożytecznie siedzi w swej celi albo w komorze, który sam będąc, tego się uczy, aby myśli swych nie obracał ku świeckim rzeczam, ale o Bożych rzeczach myślał w prostoci serca. Ten też dobrze chowa milczenie, któremu ustawiono a przykazano, który się przez to uczy a zwyczajają nie rozpuszczają języka, jedno tedy mówić, gdy tego czas jest

albo potrzeba, albo ma z tego przyć pożytek duszny bliźnego twego. Abowiem tak jako nikt nie może rozkazować dobrze, ależ pierwej wie a umie słuchać rozkazania, tak też nie może nikt mówić, ależ się nauczy dobrze milczeć. [172] U ludzi świeckich a wymówiec tedy, mówiąc, poznać, kto dobrze mówi, ale u nabożnych zasię milczenie stoi za dobrą wymowę, abowiem jakie serce, taki i język. Z serca pochodzi mowa, a tak ci, którzy mają serce czyste, skromne, laskawe ku Panu Bogu i ku bliźnemu, z takiego idzie dobra mowa, nie inak jakoby z jakiego słojka wdzięczna wonia. Zasię też którzy mają serce pełne nienawiści, pychy, złej wolej, ile razy usta otworzą, tedy zły dech, to jest mowę puszczają przeciw bliźnemu swemu. Zatykają nos, gdy zalata smród jaki, a tu nie zatykają, gdzie by się więcej godziło – przed obmową tak jadowitą a szkodliwą takowego wszelkiego człowieka? Żadny nie chce mieć domu blisko albo podle, skąd by był smród; jakoż rad masz mieć towarzystwo z takowym człowiekiem, którego język cię może zarazić więcej niż smród? Chronisz się mówić z takim, który z gardła duch smrodliwy wypuszcza, iż mu z ust śmierdzi, ponieważ lekarze powiadają, iż tacy zarażają, a nie chronisz się takiego człowieka złego języka, który cię szkodliwie zarazić może?

[173] Też to jest jedno urąganie człowieku, gdy naszą winę na kogo kładziemy. Nauczył się tego Adam od dyjabła, gdy się wymawiał Panu Bogu, iż owoca zakazanego ukusił, rzekąc: „Niewiasta, którąś mi dał, zwiodła a namówiła mię.” Niewiasta zasię powiedziała: „Wąż mię zdradził”. A tak Adam składał to na Pana Boga, który mu dał niewiastę, aby jej był wodzem a przykładem ku dobremu, a nie k temu, aby jej pomagał towarzystwa ku złemu. Pan Bóg, acz tam węża postawił, ale nie przeto, aby mu miał więcej dufać a wierzyć niż Bogu, ale aby widząc rozmaite stworzenie Boże, dziwował się sprawie a wysokiej mądrości Bożej.

[174] On lucemiernik, o którym piszą w Ewangeliej, czyniąc modlitwy swe, jednak urągał a obmawiał drugiego przed Bogiem, dziękując Bogu: „żem nie jest jako inni ludzie: cudzołożnicy, niesprawiedliwi, co gwałtem cudze rzeczy wydzierają; teżem nie jest jako ten jawno-grzesznik”. Naśladują tego ci naszy lucemiernicy, a snadź jeszcze gorzej, abowiem on lucemiernik tym jedno grzeszył, że się z tego podnosił a chlubił z dobrych uczynków, ale ci, miasto modlenia, zlorzeczą językiem, mówiąc a modląc się w kościele: „Prośmy Pana Boga za wszystkimi, którzy nam dobrze czynią, aby ich Pan Bóg uchował takiego kacerstwa, jako są ci a ci, i jako Pan Bóg nawrócił świętego Pawła, aby nawrócił ty wszystkie, którzy się udali na naukę greckiego pisma, skąd

pochodzą wszystkie kacerstwa.” [175] A drugdy też i krom kościoła tym krotofilni chcą być ci kapicznicy i nie wstydy się z takimi uczynki, obraziwszy bliźniego językiem, przyjąć świętość Ciała Chrystusowego, tak za to chcą mieć i tak mieniać, iż „to nie grzech, ponieważ mówimy o tych, co tego godni”. To czyni nienawiść, która ślepa jest, iż j<e>¹³⁷ k temu przywodzi. Tymże obyczajem i łotrowie, którzy kogo złupić chcą, czynią sobie w tym wolne sąmnienie, mówiąc: „Ten wiele ma, źle tego używa, a tak nie grzech mu to wziąć”. Tym się też wymawiają: „Ludzieśmy, eż też między nami niegdy szemranie albo jaka rzecz przyjdzie. Nie jest to tak wielki grzech, jako drudzy mniemają; ludzkać to krewkość jest”. Tym się ludziem wymawiając, aby innej obmowy przeciw ludziem nie czynili, jedno taka pospolita, która bywa w tych rzeczach, które mało szkodzą. Ale ci, którzy to tak innych grzechy ociężają, a swe grzechy lżą, jeśli to uczyniłby kto inny, co oni czynią, wielki grzech; jeśli sami albo który z nich, tedy krewkością człowieczą to nazową a wymawiają. Mieliby to na inną stronę obrócić, jeśli chcą być prawymi zakonnikami: nie ma ociężać, obmawiać, ale owszem – wymawiać złości bliźniego swego, a swe grzechy mają w sobie sądzić i karać srodzej. [176] Jeśli kto pieniądze da schować, jeśli najemnikowi nie zapłacą albo testament czyj pomieszają, wymawiają się, że to może być, ponieważ też zakonowi dla Boga ma nieco z tego przyć. Jeśli kogo chcą otruć albo kogo potwarzają taką potwarzą, prze którą mu by też i o gardło miało przyć, powiedają, że to czynią z miłości ku Bogu, aby jedno nieprzyjaciel był skaran, który nie jest życzliwym tym, którzy podpierają Kościół ramionami swymi. I mają tajemne nauki, których nie uczą, jedno tych, co są tegoż zakonu, gdzie powiedają, że nie grzech struć takowego potajemnie, który by się przeciwil Kościołowi. A to zową Kościołem, kiedyby kto chciałby się im przeciwil, pożytkowi albo ich władzy, którą chcą rozciągać niesłusznie.

[177] Święty Paweł i ten bałwochwalstwa w poganiach i onych uczynków ich nie prześladował, jedno przypisował to czasu a niewiadomości ich, które Pan Bóg przejrzał a cierpiał, ponieważ im był Pan Bóg tego jeszcze nie objawił. Święty Piotr niemiłościwy uczynek żydowski, iż Pana Chrystusa ukrzyżowali, wymawia, przypisując to ich niewiadomości. Święty Paweł ten ich złość tym przykrywa, mieniać to być ich zaślepienie do czasu, dlatego aby je cierpiano, azaby się uznali. A na ludzi swego zakonu jako srodze woła na ty, co się fałszywymi apostołami czynią? Zowie je, że „brzuchowi służą”; zowie je „nieprzyjacielami krzyża

¹³⁷ j<e> – popr. wyd. (w oryg. łac.: *Hoc illis odium persuadet*); j<ą> – druk (bl.).

świętego”, nazywa je „psy, złymi robotnikami”. Jeśli święty Paweł wołał na obłudne apostoły, odkrywając je w tym, aby ludzie nie byli przez nie zwiedzeni krześcijańscy, tedy prawdziwi a dobrzy mnisy nie mieliby ni na kogo więcej wołać a językiem ich dotykać, jedno na obłudne zakonniki, a mieliby to czynić dla pożytku wszystkiego ludu pospolitego, nie dla swego pożytku a nasycenia.

[178] Ale abych nie odszedł od tego, com począł, od tych złych rzeczy, które język czyni, tedy i ten przykład dawam. Wieszają ty, którzy kradną a umniejszają tym majątności cudzej, a obmówca złośliwy, który sromoci kogo, który sławę czyję umniejsza, azaby nie miał być za to karan, który bierze a kradnie rzecz droższą niżli pieniądze, to jest dobrą sławę? Złodziej może wrócić, ale zły język, jako może nagrodzić, co źle uczynił? I więcej się poruszają ludzie zacni a cnotliwi złymi słowy niż niedobrymi uczynki. I łatwiej się może zjednać, gdy mu szkodę uczyni albo ranę na ciele, niżli na dobrej sławie a powieści. Żadny nie cierpi, kto by żonę czyję albo dziewczkę zwiódł a pokalał, ale snadź cięższa pokalać dobrą sławę. Prawo srogo karze ty, którzy dawają trucinę, ale to jeszcze szkodniejszy jad, którzy trują językiem, abowiem i ten, co chce struć, i ten, co językiem chce uszkodzić, koždy z nich tym umysłem czyni, aby człowieka zgubił. Jad nie zabije, jedno tego, komu dadzą, ale ten jad, co od języka pochodzi, wilem szkodzi. I ten sam nie może tego zastanowić, który tego przyczyną jest. Nie inak, jakoby w jaką studnię truciny napuścił, która by wiele ludziem uszkodziła. [179] I nie baczają na to ci, jako oni święci ludzie takowy grzech w nienawiści mieli, o których Pismo pisze, którzy tę naukę dawali. Jako Dawid, który prosił Pana Boga, rzekąc: „Nie skłaniaj słów moich ku złości, abych się imi nie wymawiał z grzechu”. Jeśli chcemy być widziani, abyśmy zakon krześcijański dobrze pełnili, słuchajmy Salomona, który dobrze radzi a naucza: „Oddal od siebie słowa albo usta złe, a wargi uwłaczające komu niechaj daleko będą od ciebie”.

[180] I nie mniemajmy, aby żywot nasz albo uczynki nasze miały być przyjemne Panu Bogu, jeśli mamy język, który przekaża miłość bracką, a który mnoży nienawiść a złą wołą. Salomon ten mówił, że „sześć rzeczy jest, które Pan Bóg ma w nienawiści, a siódme, co brzydzi dusza jego: oczy podniesione, pychę znamionując; język lżywy; ręce rozlewające krew niewinną; serce pełne złych myśli; nogi, które bieżą ku złemu; a fałszywego świadka, który powie da kłam, a tego, który czyni niezgodę między bracią”. I baczysz, jako obmówcę położył z mężobójcą, jakoby nagorszego z tych na końcu położył. Są grzechy, które Panu Bogu nas mierzą, acz nam niegdy u ludzi łaskę jedną, jako są zbytki,

które czynią niektórzy, gdy gody, wesela, biesiady sprawują, czyniąc na to wielkie nakłady, gdyżby to pobożniej mogło być obrócono. Ale ten grzech – obmawiać kogo, tedy i złym ludziem przykry a mierziony jest. [181] Syrach, on mędrzec między Żydy, nie inak jako Tales między Greki, ten mówi: „Obmówca albo zwacz zmaże duszę swoje i będzie nienawisny w tym wszystkim, póki w tym będzie trwał, a mądry a milczący będzie czcion”. I stare przysłowie greckie, iż złego sąsiada ma, który blisko siebie ma takiego człowieka, co rad obmawia, abowiem taki jakoby dwa języki miał, przekłęty jest i wielem przekaża, którzy pokój zachowują.

[182] Agesilaus, król lacedemoński, ten mówił: „Jeśliżby kto słyszał od kogo, tedy tak ma być wiele baczono na obyczaje tego, co mówi, jako na tego, o kim mówią”, abowiem jeśli chwali <złe> uczynki¹³⁸, tedy już po tym znać, iż jest albo szalony, albo zły; jeśliżby też gani dobre uczynki, tedy się też sam wydawa, iż jest zły, gdy dobre rzeczy gani. I wszelaki obmówca musi być każdemu mierziony, bo gdy z kim mówi o kim, tedy każdy to pomyślić może: „Toż by snadź o mnie mówił, bych tu nie był”. [183] *Antigonus* król, używszy służby jednego, który zdradził nieprzyjaciela jego, gdy się dziwowali ci, co około niego byli, iż ponieważ k temu przyszedł, k czemu chciał, żadną łaską tego nie oddawał temu, który mu w tym posłużył, odpowiedział, że „zdrajce póty wdzięczni są, póki zdradzają a póki ich k temu potrzeba, ale po uczynku, tedy już są mierzieni”. [184] *Caius Caesar* toż powiedział o jednym, że mu się zdrada podobała, bo mu była pożyteczna, ale ten, co mu zdradę uczynił, ten mu mierzion był. [185] *Tatius*, książę sabińskie, onę pannę Tarpeją, która zamek wydała a zdradziła, zmówiwszy, co jej za to dać miano, zabić ją potym dał. I niepodobna rzecz, aby komu mądrymu a dobremu zdrajca podobać się miał. [186] Jako gdy z jadowitych zwierząt potrzebują nabyć żółci albo jadu ku lekarstwu: póty tego używają, a radzi widzą ludzie, póki potrzebują, a gdzie już potrzebę oprawia, tedy już sobie przykrzą a nienawidzą. Tak też żadny nielaskaw na zdrajcę, jedno póki go używa, a gdy już przezeń k temu przyjdzie, o co stoi, tedy mu już nie dufa, gdy doświadczy, iż tym, którym wierzen być miał, wiarę zmienił.

[187] Takież też mnam, iż żadny nie życzy ani prawdziwie łaskaw na obmówce, na potwarce, jedno prawie zły człowiek. Prawo, które był Solon uczynił, tedy w tym było ustawiono od onych mądrych ludzi, którzy to prawo z nim czynili, aby żadny nie śmiał źle mówić

¹³⁸ chwali <złe> uczynki – popr. wyd.; chwali uczynki – druk (bl. opust.; Erazm: *laudat improbos aut improbe facta*)

o umarłych, dlatego iż godziło się cierpieć tym, którzy już przestali żyć, i godziło się wedle boga i wedle dobrego obyczaju nie mieć żadnej nieprzyjaźni przeciw takiemu. I u pogan tedy za grzech mieli urągać umarłym, ale tych dzisiejszych czasów, komu cierpi zły język? Żadnemu stanowi, żadnemu narodowi, żadnemu wiekowi, żadnej krewności, żadnemu towarzystwu, żadnym zasługom, żadnemu dostojęństwu. Mówią młodzi o starych, którym powinni pocziwość czynić; nie cierpią pannam, paniom; obmawiamy krewne, bracią; źle mówimy o dobrze zasłużonych; szemrzemy przeciw panom a przełożonym naszym. Jeszcze by to była snadź znośniejsza, by to poganin czynił przeciw krześcijaninowi, ale czyni krześcijanin przeciw bliźniemu swemu, przeciw krześcijaninowi, jako i sam jest. [188] Święty Paweł barzo to źle przyjmuje, iż się między krześcijany tego zawadza, abowiem tak pisze do Koryntyjów: „Obawam się, aby gdy przyjdę do was, że was nie najdę takich, jakobych chciał, i ja, abych od was nie był nalezion, jakiego byście nie chcieli, abych nie musiał wołać a karać waszych roztyrków, nienawiści, urągania, obmawiania, jeden o drugim mówiąc, którzy by się naleźli między wami”. A tak widzicie, jako zła rzecz jest obmowa. I święty Paweł tego zamilczeć a zaniechać nie chciał, pisząc do tych, które ku dobremu wiódł a uczył. Tenże apostoł z rozkazania Bożego uczy, aby poganom nie zlorzczono, ale też i za prześladowanie, które by było od nich, dobrocią oddawać. Abowiem tak pisze do Rzymian: „Błogosławcie wszystkim, którzy was prześladują a nie przeklinajcie ich”. Cóż by<ś>¹³⁹ teraz rzekł, święty Paweł, gdybyś widział, co się dzieje między krześcijany, iż towarzysz towarzysza, uczeni ludzie a doktorowie, kapłani, mniszy, jeden drugiemu, na koniec i umarłym nie cierpią, że się obmawiają, szczerkają, kłają sami między sobą, nie inak jako wściekli psi?!

[189] Jeżliże w słuch nam nie idzie nauka Chrystusowa, jeżliże gardziemy apostołskie upominanie, byśmy ale słuchali ustaw Solonowych, który był ustawił, jeżliby kto o umarłych albo zaocznie o kim, albo na świętym miescu, albo przed sądem, albo przed urzędem mówił a sromocił kogo, tedy miał zapłacić winę na to ustawioną onemu, któremu językiem dotykał. U nas nie jest żadny czas, tak święte żadne miesce, aby język zły nie szkodził. I prawdę mówi Mędrzec: „Słowa odmieniają złe serce, skąd pochodzą cztery rzeczy dobre i złe, żywot i śmierć, a tym wszystkim rzeczom język panuje, gdyż języka możesz użyć k temu – bądź ku dobremu, bądź ku złemu, bądź też ku pożytku bliźniemu

¹³⁹ *by<ś>* – popr. wyd.; *by* – druk (bl.)

swemu albo ku skazie”. Pisze Salomon: „Śmierć i żywot w mocy języka. Szkodliwy jest język, jeśli nie ma dobrego sprawce; wszego dobrego pełen, jeśli go dobrze używasz”. [190] Język pobudza swady, ale tenże zasię jedna łaskę i przyjaźń ludzką; ten pobudza wszystkie złe rzeczy, tenże zasię pokoi wszystko. Jad jest, jeśli od złej myśli pochodzi, zasię lekarstwo, jeśli od dobrego umysłu pochodzi a dobra ji myśl sprawuje. Studnia jest walki, niezgód, swad, bo ty wszystkie rzeczy z niego pochodzą, zasię też jest ociec zgody; gdy się chce o to przyczynić, kazi, przewraca miasta i królestwa, zasię je też pewni a pokoi. Jest przyczyna śmierci, ale tenże też zasię żywot dawa. I podobał się świętemu Pawłowi wiersz on, który napisał jeden poeta, który napisał, iż „obyczaje dobre każą złe rozmowy”, ale też zasię „zły umysł może uleczyć mową a rzeczą dobrą”.

[191] Wielka choroba jest w człowieczym umyśle gniew, ale zasię gładka mowa zwyciąża a wniwecz obraca gniew. Język onego Żyda *Nabal* wzburzył był Dawida, gdy mu lajał, eż chciał pomstę wielką uczynić nad nim, ale zasię mowa Abigail gładka a pokorna uśmierzyła gniew jego. I błogosławił hnet Dawid tej mowie, rzekąc: „Błogosławiony Pan Bóg izraelski, który podburzył cię k temu a posłał cię ku mnie; błogosławiona mowa twoja i błogosławiona ty, któraś mię powściągnęła, zem nie szedł ku rozlaniu krwi, abych się pomścił ręką swą krzywdy swej”. Piszą Grekowie przysłowie, mówiąc a pytając języka, dokąd by szedł, który odpowiedział: „Idę kazić miasta i budować miasta”.

[192] Jest rzecz cudna a chwalebna, ludzi w jedno miesce zgromadziwszy, co by mieli żyć jako zwierzęta, przywieść je k temu, aby w jednej spółności, w zgodzie, w jednym prawie, w jednej wierze żyli a spolu byli, a z tych, co by sobie nieprzyjaciółmi mogli być, uczynić je sąsiami a przyjaciółmi, żeby z sobą byli. K temu żadna rzecz nie przywodzi, jedno roztropny a dobry język, który zbuduje, naprawi i zasię skazi, jeśli się na złe obróci. A tak, gdyby kto, co chciał mówić albo umyślił komu szkodzić, potwarzać albo obmawiać, niżby począł mówić, miałby języka spytać, którą drogą idzie? kędy się chce obrócić: jeśli szkodzić albo komu źle czynić, czy-li dobrze? [193] Święty Jakub i ten wypisał moc języka, ukazując, iż na obiedwie stronie sieć może i dwie drodże ma – i ku złemu, i ku dobremu. I uczy a okazuje, jaki pożytek dobrego języka, rzekąc: „Jeśli kto nie obraża słowem bliźniego, ten doskonały człowiek jest. Może też człowiek tak postanowić wszystko ciało swe a uskromić na jednym języku, jako gdy wędzidło koniowi włożemy w usta, tedy wszystkim samym władniemy. Łodzie wielkie, choć je wiatr pędzi, małym naczyniem a przyprawą tedy je nawracają, że idą tędy, kędy chce ten, co łodzią sprawuje”. A gdzieby nie było umiałego sprawce, na ten

czas wszyscy, co w łodzi są, w wielkim niebezpieczeństwie będą. Gdziebyś też koniowi wyjął wędzidło z ust, tedy i koń, i ten, co na nim siedzi, w wielkim niebezpieczeństwie będzie i ku urazu przyjdzie; także język: puść mu wołą, dopuść mu rozpusty, nie sprawuj go rozumem, wielką szkodę uczyni. „I jako mały ogień wielki las popali, tak też ten mały członek wiele złych rzeczy podpali a podburzy. Językiem mażemy wszystko ciało swoje. Jeśli zły mamy, i ten podpala wszystkie złe rzeczy w nas, jeśli jest zapalony piekielnym ogniem, to jest złym umysłem a złą wołą. Tym chwalemy Pana Boga, tymże zasię złorzeczymy a przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo a na obraz Boży są stworzeni. Z tegoż pochodzi błogosławieństwo i złorzeczenie. Gdzie byśmy tego tak używać nie mieli, tak z tej prostej rzeczy biorąc przykład. Aza z jednej studnie może być gorzka i słodka woda albo słona? Aza figowe drzewo może winne jagody rodzić albo macica winna figi?” A my jednak zdamy się sobie być dobrymi krześcijany. Mnimamy, że żywiemy wedle zakonu Bożego, gdy tym ogniem językowym palemy; gdyśmy tak nieustawiczni w mowie swej, że inne siedząc, a inne stojąc mówimy; gdy język swój rozmaicie odmieniamy – która nieustawiczność niskąd nam nie pochodzi, jedno eż nie mamy serca prostego.

[194] Ktokolwiek krzest przyjął, krześcijański zakon przyjął. A wszakoż tym, którzy zakony osobne jako mniszy przyjmują, tedy tych jest próżna nadzieja w zakonie ich, gdy mają język niepowściągliwy, który zwodzi serce ich, uczynki mają błazeńskie, a od błaznów niczym się nie odmieniają, jedno że inakże szaty noszą. Rzekłby snadź kto: „Ganisz złorzeczenie, ale to ganiąc, sam złorzeczysz”. Znam to sam, że w każdych rzeczach, które człek prześladuje a gani, ma miarę zachować, jedno iż tych złych rzeczy złego języka w tych czasach wielka jest obfitość a niemiara.

[KSIĘGA V]

[1] Już teraz ukażemy, co za pożytek dobrego języka i co za lekarstwo przeciw złemu językowi, aczkolwiek w tych przeszłych rzeczach wiele się ukazało ku wystrzodze, jako szkodliwa rzecz jest zły język. I jeśli chcecie baczyć, jaki pożytek z dobrego języka, jaka szkoda ze złego pochodzi, mam za to, że będziecie pilno słuchać, a w baczenie to sobie weźmiecie, którym obyczajem ku takiemu pożytku przyć, a tych złych rzeczy, które stąd przychodzą, kędy mógłby się ich każdy uchronić. A tak jako lekarze czynią, że pierwaj wywodzą ony rzeczy, a umniejszają lekarstwy, które by chorobę mnożyć mogły, niż też samą chorobę leczyć poczną, a tak ja też powiem, czego się chronić, aby ten zły zwyczaj w nas się nie wkorzenił, albo jeszcze, by już począł się którym obyczajem, i odpędzać a oduczać się go.

[2] A tak może to nam być na przykład, iż też to po części idzie, że jeden od drugiego tym się kazi, abowiem jako wiele wad jest, którym człowiek przywyka jeden od drugiego i jakoby zaraża się: jeśli mówisz z tym, co się zająka, zająkać się nauczysz; jeśli często bywasz z tym, co chorych oczu, zarazi cię; także jeśli częste towarzystwo mieszasz, częste rozmowy z człowiekiem złego języka, nauczysz się też od niego, hnet mu będziesz podobny, abowiem żadna wada nie imie się rychlej a nie przyjmie się, jako ta. A tak leczyć ty rzeczy dwoim obyczajem, a przeto o to przyczyniać się mamy przodkiem, abyśmy siebie leczyli w tym, aby to w nas nie było, ale też i innym, abyśmy w tym pomagali, a gdzie byś widział, że trudno pomóc temu, uciekać od takiego. [3] Jeśli ujrzem człowieka tego zwyczaju, tego nałogu, upominać go, odwodzić go od tego, aby takowym nie był, aby język ku lepszemu obracał. Jeśli on zły zwyczaj już się tak zastarzał, że powściągnąć się taki nie może, a już go darmo uleczyć dobrym upomieniem, chrońmy się takiego człowieka

a wiarujemy się go nie inak, jako się wiarujemy człowieka trędowatego albo powietrzem morowym zarażonego, gdyż z takowym towarzystwo mieć, nie czyni dobrej sławy ani dobrego mnimania, ponieważ za takiego człowieka mają onego, który z takim towarzyszy. I słuchając jedno takowych żwawych, tedy już niebezpieczeństwa a domniamania złego trudno ująć masz. I owszem, którzy przywykają słuchać często takowych ludzi, tedy się też sami nauczą, abowiem aczby to pirwey mierzało, tedy potym w zwyczaj przyjdzie, że już potym słodnąć będzie słuchać onej złej mowy o ludziech.

[4] A przeto, jeśli prawi krześcijani chcemy być, mamy słuchać nauki świętego Pawła, który acz to do Koryntyjów pisze, a wszakoż przez to wszystkie upomina, rzekąc: „Jeśli który brat między wami jest albo cudzołożnik, albo bałwany chwali, albo łakomy, albo złorzeczący, albo pijanica, albo łupieżca, z takimi jeść nie macie, abyście się takim grzechem nie zarażali a tego się nie jęli”. Tu baczcie, jako tu za wielki grzech poczyta święty Paweł złe mówienie, że też i społem z takim żyć a jeść nie da, a każe się oddzielić towarzystwa takiego, który nie oddzielał żony krześcijanki od męża poganina ani sługi od takiegoż pana! I kładzie zły język w liczbie tych, a między złymi a grzesznymi ludźmi, między bałwochwalcami, między łakomymi, między zbójcami a drapieżcami. I snadź rychlej się jeszcze może skazać od człowieka złego języku, niż też od tego, co by miasto Boga bałwany chwalił. I położył społem złorzeczenie z pijaństwem, gdyż i z pijaństwa po części to pochodzi albo kto też ten zwyczaj ma, tedy aż sam trzeźwy jest, ale język u takiego zawsze jakoby pijany. [5] Szalony by to był, kto by przed ogniem nie uciekał, gdyby szkodzić miał, a jakoż ten ma być za mądrego mian, który z takowym towarzystwo ma, co ma jako ogień na języku, którym kazi a pali ludzi? Gdy gore, i chromi uciekają, a my nie uciekamy, i owszem – takie ludzi chowamy albo z nimi towarzyszymy, którzy języka źle używają. Jako święty Jakub mówi: własniej za ogień szkodliwy, niżli za język ma być mian, z którego pochodzi pożar, który nie jeden dom, ale wiele królestw pali. Mówi Salomon: „Szalony, ten kopa ludziem złość jako dół, a z ust jego pochodzi a pała ogień. Człowiek przewrotny podburza niesnaski a różnice czyni, a żwawy rozdziela książęta a pany, aby w przyjaźni nie byli”.

[6] A snadź niegdy takiego, co to językiem złe rzeczy czyni a podnieca, tedy go za śmiesznego a krotofilnego człowieka mają i tym go zową. Uciekają ludzie, gdzieby usłyszeli smokowe albo węzowe sapanie, a słów złych a języka złego słuchasz bezpiecznie? Powiedają o niektórym, który podagrą był niemocen długi, iż nie chodził. Gdy

leżał, jaszczorka wlała mu na nogę, ujrzawszy, zabaczył choroby, którą cierpiał. Porwał się, skoczył, tak, że potym tego bólu nie czuł. A my nie uciekamy od takiego człowieka, który więcej może zaszkodzić niż jaszczorka? By kto podał jad komu w jakim picciu, azaby się tego nie bał? Ano szkodliwszy jeszcze jad podawa do uszu twoich pochlebca, obmówca, człek złego języka, a wdzięcznie tego słuchamy.

[7] Są ty błota albo bagna, jaskinie albo doły, z których idzie zaraza, że też i ptak, który tamtędy leci, zarazi się. Ale z żadnej jaskinie albo dołu nie idzie szkodliwszy jad albo zaraza jako z ust złych. Są członki, których też niegdy ku złemu ludzie używają: ręce kradną, i innych członków nie zawsze dobrze używamy, ale żadny szkodliwszy członek nad zły język. Ten pochlebca, wadzi męża, żonę, rodzice, syny ich i inne wszystkie; w taki dół wpadnie ten, to jest we złe usta, na kogo się Pan Bóg gniewa. A gniewa się na ty, którzy dadzą się zwodzić, a więcej słuchają słów łagodnych niewiasty nieczystej, która cię ku złemu wieździe, niżli też przykazania Bożego. I więcej słuchają tych, którzy je wiodą ku upadku, niż też rodziców, gdy je ku dobremu wiodą. I którego ujrzyysz języka niepowsięgliwego, już tego miej za tak szkodliwego sobie jako takową niewiastę, która przymilając się, ku złemu by cię przywieść mogła, „abyś nie zginął, gdybyś zginienie miłował” – jako Pismo mówi. [8] Święty Paweł, gdy był na insule Melita, jaszczorkę, która mu się przypięła do ręki, wrzucił w ogień, a ty człowieka cierpisz i towarzyszy¹⁴⁰ z nim a nie odrzucisz takiego od siebie, który jadowitych rzeczy wiele wlewa do ciebie – tak kacerstwo, jako inne rzeczy, czym się skazisz, zakazisz i zginiesz? [9] Ono wojsko, które *Cato* wiódł przez Libiją a ony piaski a pustynie, tedy byli naleźli lekarstwo a obronę przeciw onym zwierzętom a gadzinam, ponieważ minąć ich nie mogli, jedno tamtędy musieli jachać, iż im nie szkodziły. A my nie szukamy lekarstwa, ale bezpieczniśmy między tak wiele jadowitymi języki?!

[10] Chodzimy między takowymi ludźmi jako między węźmi jadowitemi, od których trudno mamy być bezpieczni bez pomocy Bożej, w którym gdy będziemy mieć nadzieję, żadna skaza nam nie zaszkodzi. Abowiem to obiecuje w psalmie, który jest położon między psalmy dziewięćdziesiąty, gdzie mówi: „Po jaszczorkach i bazyliżkach będzie stąpał, a podepcie i potłoczy lwa i smoku. Przeto, iż w mię dufał, wyzwolę go. Będę go bronił, gdyż uznał imię moje”. To, co obiecał w psalmie, potwierdza to Pan Chrystus: „Znamiona ci, co w mię uwierzyli, ty będą czynić w imię moje; dyjabelstwo będą wypędząć; języki niezwykłymi

¹⁴⁰ towarzysysz<ysz> – popr. wyd.; towarzysysz – druk (bl.)

będą mówić; węże, gadziny będą brać a podnosić; by też co jadowitego pili, nic im nie zaszkodzi”. Kto nie odstępuje od przykazania Bożego, ten już próżen niebezpieczeństwa i złych języków.

[11] Ciało nasze to nas przywodzi ku wielu szkodliwym rzeczom, ku rozkoszom cielesnym a szkodliwym. Nie przestawa nas ciągnąć ustawicznie k złemu – już nas straszac, drugdy nas też ublagając. Ale gdy już wszystkich złych języków będziem próżni, tedy się tego na koniec chronić mamy, gdyż ciało język swój ma, dusza język swój, a daleko różnie od ciała. Ciało mówi zwykłym językiem, dusza nowym. Jeśli będziesz słuchał języka dusze, ujdiesz a uchronisz się języka ciała. [12] I posłuchaj tu rady Mędrca – będziesz wiedział, czego się chronić, a czego naśladować – który uczy: „Synu miły, słuchaj rozumu, którego cię uczą, a skłoń uszy twe k tej roztropności, abys strzegł myśli twych, a wargi swoje, abys w karności zachował. Nie miej baczności na zdradę niewieścią, której wargi albo słowa zdadzą się jako miód słodkie, ale koniec jej gorzki jako piołyn, a język jej ostry jako miecz na obiedwie stronie siekący. Nogi jej ciągną ku śmierci, a chodzenie jej przenika aż do piekła; drogą żywota nie chodzą, ale są błędne, a niewyśledzone kroki jej a pochody jej. A przeto, synu miły, słuchaj mię a nie odstępuj od ust słów moich: daleką drogę sobie uczyni od niej a nie przybliżaj się ku wrotom domu jej”.

[13] Przyłożę też tu nieco z przypowieści, co się też poniekąd zgadzać może z Świętym Pismem. Mieli za to starzy ludzie, eż mieszkali w lesiach niejakię zwierzęta – połowicę człowieka, połowicę kozła, a wszakoż mówili. I powiadają o jednym takowym, iż gdy jederaz zimie barzo uziął, przypędzony zimnem, szedł i przybłąkał się do domu jednego chłopka. On człowiek przypuścił go do ognia. Gdy dla zimna on gospodarz albo on człek chuchał sobie na ręce, on widząc to, pytał, co by to czynił. Odpowiedział mu, iż „grzeję sobie ręce, bom uziął”. Potym siedli za stół, aby jedli. Gdy postawiono karmią gorącą, począł gospodarz dmuchać. On *Satyrus* począł się dziwować, pytał, co by to czynił. On odpowiedział: „Chłodzę sobie, bo barzo gorąco”. Rzekł on *Satyrus*: „I to dziwna rzecz, co slysę – z jednych ust idzie i ciepło, i zimno. Nie mogę ja z takowym zwierzęciem zmieszkać!”. I wstał, i wrócił się do lasa, wołąc tam cierpieć zimno, niż być u takiego gospodarza, u którego mógł sobie pofolgować przed onym zimnem.

[14] A tak to przysłowie krotofilne, ale dosyć pożyteczne, abyśmy się języka takowego dwoistego takowych ludzi wiarowali, „którzy powiadają a mówią dobre za złe, a złe za dobre; kładąc a poczytając ciemność za światłość, a światłość za ciemność; kładąc słodkie za gorzkie,

a gorzkie za słodkie”, mając jako czyniono w komediach, iż ubierano niektóre, które zwali *Ianos* – co czyniono dla śmiechu – którzy mieli jedno lice na przodku, a drugie, daleko inakwsze, na tyle. A tak mowa jest jako oblicze drugie duszne, i może być za jeden dziw, gdy jest różne od oblicza a postawy naszej. [15] Boska mądrość przez Salomona tedy gani takie usta, co to na dwoję swą rzecz obraca. I *Ecclesiast<icu>s*¹⁴¹, pokładając ten występ takiej przewrotnej, niestałej a nieuprzejmej mowy, powie, iż gorsze jest niż złodziejstwo. Święty Paweł uczył biskupy, aby przy sobie takowych nie chowali. A iż będący między wielkością ludzi trudno się poniekąd tego ustrzec, aby człowiek nie napadł na takie ludzi, tedy wiele nabożnych a chwalebnych mężów opuściwszy miasta albo tam, gdzie mieszkali, szli na puszcza a tam żyli, mając za to, że dobry a niewinny żywot bezpieczniej mogli wieść, mieszkając między zwierzęty niż też między ludźmi. [16] Ale iż nie wszyscy k temu przyść mogą albo nie wszyscy tego mogą czynić, aby bez ludzi mieli być, tedy dla uchronienia tego to zawsze na pieczy mieć, abyś takiego od tego złego grzechu a obyczaju odwodził, a gdzie nie możesz odwieść, tedy się sam strzeż, abyś od niego obrażon nie był. Abowiem nie darmo mądrzy ludzie mówią: nikt nikogo nie może obrazić rychlej, jako człek sam siebie. A tak, jeśli będzie w jakim zebraniu, gdzie by też ludzie byli tacy, o których by wiedziano, że są złego języka, uprzedzić, wdać się w rzecz z onymi, co dobrzy są, abyś nie przyszedł na ony śpiegoty. Jeśliż też jest k temu czas, tym też tego ujdiesz.

[17] Czci dobrze Pismo, dobre rzeczy jeśliby przekazał taki swą mową, upominać go cudnie, aby nie przekazał dobrej rzeczy. *Cicero*, kiedy usłyszał jednego, iż mówił o Katonie Młodszym, przypisując mu to, jakoby miał siedzieć a pić całą noc, *Cicero* śmiechem rzekł: „Przyłóż-że to jeszcze, eż cały dzień gra kostki abo warcaby”, wymawiając w tym Katona, iż ponieważ cały dzień strawił na sprawach pospolitych, nie miał czasu z przyjaciółmi posiedzieć, cieszyć się a krotofilic innędy, telko to drugdy w nocy czynił. A tak obmówca koždy namniejszą złą rzecz obaczy i obmawia, ale co dobrego – zaniedbawa a milczy. [18] Jeden w Lacedemoniej uczynił tak: gdy go jeden pytał o niek którą rzecz, którego on wiedział być wszetecznego języka, tedy on powiedział mu inną rzecz, a nie powiedział mu prawdy. A gdy rzekł ten, co go pytał, eż to nieprawda, tedy on mu odpowiedział: „Tuś ukazał wielkie szaleństwo twe, ponieważ o to pytasz, co już wiesz, bo byś był nie wiedział, tedy byś był nie wiedział, by to kłam, com ja tobie powiedział”. [19] Król angielski

¹⁴¹ „*Ecclesiast<icu>s*” – popr. wyd.; *Ecclesiastes* – druk (bl.)

niektóry, gdy u niego na obiedzie jeden z dworzan powiedział o jednym opacie bogatym, jako wiele karmi u jego stołu czynią, uczynił tę postawę, jakoby się dziwował onej wielkiej obfitości albo zbytкови a tak wiele jedzeniu onego opata. On więc mniemając, że to król wdzięczno rad słuchał, przyczyniał tym więcej, przykładając więcej niż prawda była. Spytał go potym król, jeśliżby to barzo wielki człowiek był ten opat, powiedział, że średniego wzrostu. Pytał król: „Tedy musi mieć brzuch barzo wielki”. On odpowiedział: „Nie barzo, równo z ludźmi”. Spytał król: „A kiedy nie ma nad ludzi nic wzrostu ani mięszości, jakoż to podobna rzecz, aby tak wiele karmi do brzucha nakłaść mógł?”. On, zasromawszy się, rzekł: „Nie wszystkiego tego sam zje, ma wiele ludzi około siebie, wiele sług”. Rzekł król: „A tedy nic dziwnego nie powieadasz, iż kto musi wiele kazać warzyć, kto ich wiele karmi! Tedy i o mnie to możesz powieadać, co i o opacie”. I po<w>ciągnął¹⁴² tymi słowy mowę onę niepotrzebną a żwawość onego człowieka.

[20] To też jeden obyczaj takiego powciągnąć od jego mowy, abyś na jego rzecz nie odpowiadał, abowiem gdzie takiemu odpowiadają a mówią z nim, tedy mu jeszcze przydają a przyczyniają więcej powieści. Jeśli mu się też przeciwisz, tedy przyjdzie rzecz ku zbytniej wielkości słów, choć chwalisz albo ganisz. Gdy jedno o tym z nim mówić chcesz, tedy on o tym mówić nie przestanie; choć też nie mówisz, jedno że tę postawę ukazujesz, że go rad słuchasz, tedy mówić nie przestanie. Rychlej przestanie, gdy ujrzy, że go niewdzięcznie a nierad słuchasz albo iż mu przerwiesz rzecz, iż poczniesz o innym mówić. Aczkolwiek nie przystoi i nie godzi się przekazać temu a przerywać jego rzecz, który dobrze mówi, ale barzo dobrze mówić i godzi się przekazać temu, który mówi rzeczy niepotrzebne albo szkodliwe. [21] Znałem jednego, który tego rozumu używał. Ten, gdy ugodził na kogo takiego świegotliwego, tedy zawsze począł czyść na książkach, które z sobą nosił, dlatego po większej części, gdy go pytał on, co mówił, jako by mu się to podobało, co od niego słyszał, rzekł: „Proszę cię, odpuść mi, nie słyszałem ci najmniejszego słowa, abowiem tam-ci-m wszystką myślą był, o tym-ciem myślił, gdzie a w czym mię mój pan posłał”. [22] A gdzie takowi ludzie na się ugodzą, co radzi mówią, to już brzmia by kotły, już nie może nikt mówić napotrzebniejszych rzeczy, już jedna rzecz, jedna plotka z drugiej idzie, już się nie doczekasz, byś co innego usłyszał, jedno próżne powieści. Jeśli pochwalasz, to dopiero przyczynisz więcej mowy; jeśli mu też sam co powiesz, za jedną rzecz powieć ich kilka; jeśli mu odpierasz

¹⁴² po<w>ciągnął – popr. wyd.; pociągnął – druk (bl.)

a przeciwisz się, hnet swar będzie. A tak takowego człowieka powieści tym gasić: albo mów co innego dobrego, nie przypuszczaj go k rzeczy, albo jeśli jest czas po temu, uczyn się, że czciesz, albo go cudnymi słowy upomień, albo ukaż na postawie, że go nierad słuchasz, albo się uczyn, że śpisz a drzemiesz. Też ci, co pobudzają ku piciu takowe ludzi, co leda co radzi mówią, jeszcze je więcej tym podzegają a przywodzą, aby więcej mówili, gdyż żwawego, gdy picciem jeszcze podburzasz, jakobyś oleju na ogień przylewał. [23] A tak ty, nad którymi mamy władzę, tych języka mamy powściągać, jako sługi, żony, dzieci, też mistrzowie uczni niegdy naśmiewaniem, bakaniem, upomienieniem, rozkazaniem, aby tego nie czynili. I ma ich tego uczyć od młodych lat, okazując im to, jako to rzecz szkarada a zła. I dziwna rzecz, że prawa, ponieważ karzą złodziejstwo, że też tego nie karzą a niemasz ustawy na to¹⁴³, aby karano kłam, gdyż stąd pochodzi wiele złego.

[24] Drudzy też wielemówienie niepotrzebne, co by mieli karać, to jeszcze się temu śmieją, a na to już są początki ku kłamowi, bo kto się nauczy wiele mówić a niepotrzebnych rzeczy, nie zawsze prawdę może powieść. *Cato* on Starszy, gdy przedawano więźnie, którzy na walkach bywali imowani, żadnych nigdy nie kupował, jedno młode a niedorośle, aby tym snadniej od niego obyczajów się uczyli. I zapowiedział, aby nigdziej ani do kogo chodzili przez jego wolej a rozkazania, aby się innych obyczajów nie uczyli, które by mu się nie podobały. A tak za onym dobrym postanowieniem skromny język mieli. Jeśli ich też spytano, co *Cato* czyni, nic nigdy innego nie odpowiedzieli, jedno że „nie wiemy”. [25] Przyjacioły, które byśmy wiedzieli, aby tacy byli, tajemnie napominać z tego, aby tacy nie byli, albo jeśli się nie zdało napominać, iżby snadź tego wdzięcznie nie przyjęli, tedy syna albo sługę karać przed nimi słowy, a sna by się obaczyli, iż to rzecz jest szkodliwa, słuchając tego, o co innego karzą a wystrzegają. Tymże obyczajem królewskie dzieci, których nie godzi się zawsze karać, tedy inne przed nimi trestkać o to a karać, aby słuchając onego, obaczyć się mogli.

[26] Tego się też mamy sami strzec, abyśmy sami z siebie złego przykładu nie dali, ale aby przed żoną, przed dziećmi, przed sługami tegośmy sami nie czynili, od czego ich powściągamy, aby się tego od nas nie uczyli, abowiem malej by wagi było takie karanie, takie upominanie, gdybyśmy to sami czynili, co w innych ganiemy. Jako usłyszał *Chremes*, który się na syna gniewał, a sam miłośnicę miał, że mu rzeczono: „Widzić się rzecz niesłuszna, niegodna, eż syn ja twój, będąc młodzieńcem,

¹⁴³ a niemasz ustawy na to – popr. wyd.; a niemasz na ustawy na to – druk (bl.)

mam miłośnicę, gdyż ty sam dwie żenie masz”. [27] W drugich też powieściach *Clitipho*, gdy ji ojciec upominał a karał słowy, odwodząc go od onych młodych obyczajów, tedy onego ojcowskiego upominania za nic nie miał, dlatego iż słyszał od ojca, iż podpiszwszy sobie, wspominał uczynki młode swe i wyczytał też to, że to sam z młodu czynił, od czego syna wściągał.

[28] A tak, kto chce inne upominać, uczyć, ma przodkiem sam z siebie dobry przykład dać. Ale snadź dziś między nami krześcijany już miasto dobrej nauki rodzicy przed dziećmi swymi, mistrzowie przed uczniami swymi mówią sprosne, niesłuszne rzeczy przed pacholętą, przed młodzieńcy, gdyż w ich leciech – aby się na potym dobrego uczyli a zwyczajili – ma być zachowana we wszystkim wielka poczciwość. I gdzieby kto miał co takiego mówić, co by się nie godziło, nie patrzeć na ich małe lata, nie mnimać, aby temu rozumieć nie mieli, co mówisz, ale odesłać je na ten czas gdzie indziej, aby takiej mowy nie słyszeli, chceszli, aby takim był, jakim byś go rad widział. Dziś tacy niedobrze radzą niektórzy o poczciwości dziewczek a panien, którzy przed nimi mówią rzeczy nieprzystojne; powiedają niegdy rzeczy sromotne, czym się ich uszy obrażają. [29] Chwalono to w Katonie Starszym, iż tak swe dzieci chował, iż i tym, co je uczyli, nie do końca wierzył, ale sam tego z wielką pilnością strzegł, aby żadnego plugawego słowa przed nimi nie rzeczo. Tenże, będąc na tym urzędzie, który był postawion u Rzymian, aby występy karał, o to, iż jedno, gdy grzmiało, tedy żonę oblał przed dziewczką swą, kazał wynić z pośrodku rad Manlijuszowi, mając za to, że tego był godzien karania a tej na ten czas lekkości, iż zły przykład dał a uczynił to przed dziewczką swą. [30] On mędrzec Syrach, który wiele pisze w Starym Zakonie, tedy upomina ojca, aby z dziewczkami swymi nie krotofilil, nie wdawał się z nimi w częste a w gładkie rozmowy, gdyż krewka rzecz jest paniński stan; aby chował w ostrożności koždy ojciec ciało ich. [31] U Rzymian ten obyczaj był, iż zięciowie z swymi świekry, to jest z ojcy żon swych, nie myli się społem w łaźni, a teraz najdziesz takowe, iż z żonami, z siostrami myją się społem i wiele rzeczy czynią nieprzystojnych przed dziećmi swymi, przypuszczając je do łoża swego, iż cię widzą, gdy z żoną leżysz. A tak swe dzieci chowając, dziwiają się potym, jeśli się porządnie nie chowają, gdyż się nie mają czemu dziwować, ponieważ temu sami przyczynę dali, a tak je z młodu wychowali.

[32] Z przyrodzenia żeńskie pogłowie, słudzy też, radzi świegotliwi bywają. A tak, jakoż ich od tego powściągać masz, gdyż się od ciebie samego uczą a słyszą, że wiele a niepotrzebnie mówisz?! I dziwujemy

się, iż sługi mamy niegdy w tych rzeczach, gdy im co dobrze rozkazujemy, niewyczejne, niepołomne, gdyż się od nas samych uczą tych rzeczy nieprzystojnych. A tak, nie tylko mamy karać a uczyć ty, którzy są w mocy naszej, o to, gdy kłamają, gdy potwarzają, gdy tajemnice wynoszą, ale też o to, jeśli mówią o kim, jeśli co sprośnie rzeką, jeśli mówią niepotrzebne rzeczy, jeśli odpowiada ten, kogo nie pytają, jeśli nie wyrozumiawszy jeszcze dobrze rzeczy, a już na to odpowiada, jeśli nieopatrznie mówi albo inaczej niż rzecz potrzebuje. [33] I przypomniałem tu, co się Pizonowi przygodziło, jednemu Rzymianinowi. Ten, będąc chorej głowy, nie mógł słuchać, gdyby wiele mówiono. I rozkazał sługom, aby przed nim żadnego słowa nie śmieli rzec, jedno, gdyby ich pytał a o co by ich pytał. Ten to prosił do siebie drugiego Rzymianina *Clodium* na obiad a na biesiadę i kazał uczynić obiad tak, jako się godziło prze wielkiego gościa. Gdy już czas przyszedł jeść, zeszli się wszyscy goście, których prosił, telko samego Klodyjusza nie było, przedniejszego gościa, dla którego był innych zwał. Posłał sługę, aby się dowiedział, jeśli przyjdzie. Gdy już przyszedł wieczór, że już nie była nadzieja, żeby przyć miał, pytał sługi, jeśli go zwał. Powiedział, że tak. Pytał go, czemuż nie przyszedł? Odpowiedział sługa, iż wymówił się. Rzekł *Piso*: „A czemuż tego dawno nie powiedział?”. Odpowiedział sługa: „Przeto, żeś mię o to nie pytał”. Śmiano się temu, ale jednak chwalono powściągliwość języka w służbie. A tak wielki pożytek uczynimy przyjaciółom, żenie, dzieciom, sługom, jeśli dobrej nauki, dobrych obyczajów, dobremu rozumowi będziemy je uczyli a przywodzili k temu, jako języka używać mają. A nie możemy tego łatwiej uczynić, jedno gdy im z siebie dobry przykład dawać będziemy.

[34] Trzeba też to obaczyć, jeśli ten zły obyczaj, źle języka używać, miałby kto albo z przyrodzenia, albo z nałogu. A tak lekarze, gdy co leczyć chcą, tedy pirwej muszą znać przyczynę choroby a skąd choroba pochodzi. Są też niektóre wady albo choroby, które też są jakoby przyrodzone, a jako rzekając – dziedziczne. A iż nam idą z ojców albo z matek, są też drugie niedostatki, które mają niektóre narody w sobie, a skłonniejszy są k temu niż drudzy. Jako Grekowie mówniejsi byli niż Rzymianie; dziś Francuzowie mówniejsi niż Niemcy. Między samymi Greki: tedy ci, co z Attyki, z onej ziemicy byli, byli świegotliwsi niżli inni Grekowie. Azyjani to jeszcze daleko świegotliwsi. A tak i stany, i wieki ludzkie mają też osobne wady, czym narabiają więcej niżli czym innym. Żeńskie pogłowice to jest skłonniejsze ku wielumówieniu niż męzczyzny. Młodzi ludzie albo barzo starzy są też mówniejsi niżli ci, co w męskim a w średnim wieku są. Albo się to dzieje prze niedostatek

smysłu, albo przyrodzenie tym to chce nagrodzić, czego na mocy a na siłach ujęło, gdyż i młody, i barzo stary nie ma tej mocy, jako człek średni a w męstwie będący. [35] Jeśli też chcesz obaczyć przyczyny, skąd by też to szło, gdyby kto tego z przyrodzenia nie miał, tedy obaczysz, iż idzie z tej studnie przodkiem – z próżnowania, z towarzystwa a z popolitowania pospolitego z takowymi ludźmi, nie z rozmysłu, i owszem – z szaleństwa, też z <o>bżerania¹⁴⁴ albo z opilstwa, gdy kto zawsze pełen. O barwierzoch zawsze powiedano, iż przed innymi tego złego nałogu używali – wiele mówić. To snadź stąd przychodzi, iż do nich wiele rozmaitych ludzi przychodzi myć, leczyć, golić się. Tamże, iż słyszą wiele ludzi, koždy o swych rzeczach powie: jedni się chlubią, drudzy też niepotrzebne rzeczy mówią, a tak się tego nauczą, że im to we zwyczaj przyjdzie. To się też dzieje łaźebnikom, woźnicam, żeglarzom, szynkarzom, którzy jedno tego szukają, aby czas stracili. Też ci, co tak wszeteczni są, że wszystko wiedzieć chcą, a tak tacy nauczą się, że języka wścięgać nie będą umieć. Biesiady też a pijaństwo i to k temu pomaga, abowiem jaśnie się to okazuje, że ci, co biesiadują społem, na początku cicho siedzą, a potym będzie wielkie mówienie.

[36] *Plaut[us]* niewieścią mowę zowie, iż jest jako morskie szumienie, które nigdy nie przestawa, jako mowa niewieścia. Ale mają już tego mężczyzny na poły z nimi, jedno eż mniej to do siebie baczmy niż do nich.

[37] Są też niektóre przyczyny, które człeka k temu pobudzają – ku wielumówieniu. Wszakoz to mniej wadzi, gdy to jedno ze szkodą a ku złemu nie jest, jako niegdy, iż wspominamy niewczasy a przygody nasze. Radzi żołnierze a rycerze wspominają to, co się im w bitwach przygadzało. Ci, co po morzu jeżdżą, powieją o swoich niebezpieczeństwach; ci, co po dalekich stronach jeżdżą, co widzieli, co się im tam przygadzało. Niegdy też wspominamy to, co nam miło a co się nam niegdy przygadzało. Co wszystko mało wadzi, gdy to jedno kto pocziwie czyni a zachowywa. Wspominają małżonki, jako się swemu mężowi podobała, jako o to stał, aby ją pojął, jako ją darował, a tak i inne rzeczy, które mamy na umyśle albo na sercu – bądź wesołe, bądź smętne rzeczy. O tym radzi mówimy, to wspominamy. Jako przysłowie jest: „Gdzie boli, tam ręka”; „Czego też człek żałuje albo się też w tym kocha, o tym rad mówi”. To już na języku ma, kto kogo miłuje, a laskaw nań, rad go wspomina. Kto się też gniewa albo nienawidzi kogo, jeśli o nim milczy, tedy się jednak na swym sercu gryzie. Są też niektóre nauki albo

¹⁴⁴ z <o>bżerania – popr. wyd.; z zobżerania – druk (bl.)

rzemiosła, eż ci, co to dobrze umieją a mają to przed innemi, tedy radzi o tym mówią. Mają za to, że tego ludzie z podziwieniem będą słuchać. Jako to mają w obyczajach lekarze, astrologowie, alchimistowie i też, co wiele czta.

[38] Rzekłby snadź kto: „Czemu ty rzeczy tak wiele przekładasz?” Przeto, aby ludzie wszytscy wiedzący ty wszytki rzeczy a przyczyny, skąd zbyteczna mowa pochodzi, umieli się tego warować. A tak łączno się uchronimy od próżnej mowy, jeśli zawsze będziemy pilni, abyśmy wždy co pocziwego a statecznego działali. I choćby się też trefiło, abyśmy między takie ludzi przyszli, i tam tym obyczajem tego ujdziemy, abyśmy im tego nie pomagali. Gdy człek jedzie na wozie, w łodzi, tedy możesz się zabawić czcieniem jakim pożytecznym. *Cato* i w radzie, póki się senat nie szczedł, tedy czedł. *Plinius* ten i w łaźni, i na biesiadach słuchał czcienia. [39] *Socrates* ten nierad słyszał, gdy przeszkadzali rozmowę śpiewacy a kantorowie, abowiem wołał słyszeć, gdy rozmawiali mądrzy ludzie o sprawiedliwości, o dobrym życiu niż o czym innym. A wszakoż starzy ludzie snadź przeto wynaleźli muzykę, aby przekazała nietrefnych rzeczy. I przeto niegdy błaznów wzywają, aby przekazali onym mówić o niesłusznych rzeczach, którym nie przysłusze ani się godzi to czynić. *Caius Caesar* ten rozkazał listy pisać razem wiele pisarzom. I dziwna rzecz jest, iż ci, co mają pilne sprawy a opuściwszy to, słuchają niepotrzebnych plotek.

[40] Dworzanie a mniszy, ci się nie zgadzają w wiedzeniu żywota, ponieważ każdy z nich wiedzie różny żywot. W tym się jedno zgadzają, iż nieskromnie używają języka swego. A to się snadź przeto dzieje, iż oboi więcej próżnują, niż co innego czynią. To się przygadza pospoliciej u tych, iż takowych ludzi więcej się zawadza, którzy ten dostatek mają, i chowają sług wiele niepotrzebnych, a co próżnują. By to jedno u samych Anglików było, dobrze by, ale po wszytkim świecie tego się zawadza. [41] *Heliogabalus* cesarz niegdy pośmieszne rzeczy rozkazał sługom swoim, aby szli, zwiedli do łaźniej rozpukłe, aby przywiedli k stołu ośm łysych, tyleż ślepych, tyleż chromych, tyleż głuchych, tyleż czarnych, tyleż barzo tłustych, tyleż z wielkimi nosy. Rozkazał też, aby mu zniesiono pajęczyny, co by zaważyła dziesięć tysięcy centnarów. Które gdy mu przyniesiono, gdy się dziwowali ci, co przy nim byli, czemu by to czynił, powiedział, że przeto, aby obaczono stąd, jako wielki Rzym jest, gdyż taką wielkość nazbierano tych rzeczy, których nie nazbyt a mało ważą. [42] Też przeto zabawiał sługi ty, co próżnowali, aby radziej zabawiali się takimi rzeczami, choć niepotrzebnymi, niżby mieli czynić próżnowanie. Jako u drugich cesarzów czynili słudzy, iż

z próżnowania nie mając co innego czynić, nosili nowiny, potwarzali dobre ludzi, oskarżali je, też przedawali namniejszą rzecz albo słowa swoje, zabiegając temu a chodząc między ludzi a mówiąc: „Daj mi to, a przyczynię się za tobą”. A tak przedawali jedno parę z ust, gdy się za kim przyczynili jedno kilkiem słów. [43] Tenże też *Heliogabalus* cesarz ustawił senat niewieści, który przezwał „małą radą”, gdzie też tam żeńskie pogłowie czynili uchwały śmieszne o swych niewieściach¹⁴⁵ rzeczach. I ustawiły między sobą, co na którą zależało czynić, też jako która wedle swego stanu miała jeździć: która na wozie, która na koniu, która na osle, która na mulech, na wolech miała się wozić; jakie siodła przysłużyły ku jeźdzeniu takowemu ich – każdej wedle jej stanu; która miała nosić srebro, złoto i inne przyprawy, jako na którą zależało. A tak ty rzeczy przeto ustawił, aby nie próżnowali a z wszeteczności nie przekazali innym sprawom.

[44] *Alcibiades*, który był ksiączę atenijskie, gdy wiedział, iż o nim mówiono, kupił psa bardzo wielkiego, bardzo cudnego. Kazał mu uciąć ogon, obrzezać go, oszpecić i kazał ji puścić, że po miastu biegał. Gdy ji ujrzeli ludzie, tak osobnego psa, iż ji tak oskaradzon<o>¹⁴⁶, dziwowali się, mając za to, że to kto z szaleństwa uczynił. Gdy się dowiedzieli, że był pies Alcibiadesów ksiączęcia, dopiero się więcej dziwowali, mieli to za uczynek błazeński, mówili o tym. Gdy powiedzieli mu to jego przyjaciele, iż się temu bardzo dziwowali i pośmiewali się z tego, iż to uczynił, odpowiedział, rośmiawszy się: „Stało się tak, jakom chciał, abowiem przetom to uczynił, aby mówiąc o tym a ganiąc to, co mało szkodzi, przestali o mnie mówić a przestali takowych rzeczy, które by mi więcej szkodziły”. Abowiem ze złego wybierając, tedy wždy lepiej, gdy rzecz bardzo zła jest, przywieść ją ku mniej złemu, gdy nie może inac być.

[45] A wszakoż mamy się o to przyczyniać z pilnością, aby wszystkie złe rzeczy a nieprzystojne, abyśmy ku poczciwej rzeczy przywodzili. Może nam być na przykład w Anglijej *Guilhelmus* arcybiskup kantuaryjski, człowiek, który się nauką Pisma pęta i takowe ludzi chowa, iż ten nikogo nie chowa, aby próżnować miał, i sam nigdy nie próżnuje. Boże, daj to, aby tym przykładem wszyscy panowie, wszyscy przełożeni, wszyscy biskupi, wszyscy gospodarze tak czynili a tego naśladowali! Ale dziś widzimy kapłanów wiele próżnujących, a z onego próżnowania świegotliwych. Gdy już odszemrzą godziny albo ony modlitwy

¹⁴⁵ *niewieścich* – popr. wyd.; *niewieścich* – druk (bl.)

¹⁴⁶ *oskaradzon<o>* – popr. wyd.; *oskaradzone* – druk (bl.)

ustawione, tedy ani robią, ani czta, ale po targu, po karczmach chodzą, szukając, z kim by się leda o czym napletli a namówili. A tak od takich, czego się masz nadziewać dobrego, gdyż nie najdziesz, jedno próżność a plotki? [46] Gdzież są tacy kapłani, które wypisał *Malachias* prorok, jacy by mieli być, rzekąc: „Zakon a nauka prawdy w uściech jego, złość nienaleziona w wargach albo w języku jego. W pokoju a w sprawiedliwości chodził przede mną, wołał ich odwrócił a odwiódł od złości. Abowiem usta kapłańskie mają strzec nauki a zakonu, mają się uczyć z ust ich, bo anioł Boży jest”. Kapłani, jako Pan Chrystus o nich powiedział, mieliby być jako sól, która się rodzi w ziemi, która się nie da skazić żadnej rzeczy, którą do niej włożą. Ci by mieli jako sól nie dać się kazić a oprawiać błędy a niedowścipy ludzkie. [47] Ale my, duchowni, miasto soli nosimy jad na języku. Wiele ich widzimy, którym to może być włosnie rzeczono, co napisał tenże prorok *Malachias*: „Odstąpiliście od drogi mojej, pogorszyliście wiele ich w zakonie, w śmiech obróciliście obietnice zakonu kapłańskiego *Levi*, a przeto mówi Pan Bóg Wszchemogący, iż dlatego dałem was znizone i wzgardzone u wszystkich ludzi, iżście nie strzegli dróg moich”. Nie mówię tego przeto, abych jeszcze przydał myśli albo śmiałości tym, którzy gardzą a prześladują kapłany tak dobre, jako złe, ale przeto czynię, abych upominał wszystkie, aby taki żywot wiedli, który się godzi a przysłusze kapłanom, abowiem gdyby odmienili żywot, obyczaj, mieliby łaskę ludzką. [48] Powiedają, iż papiież *Eugenius*, gdy święty Bernat karał świętokupstwo, które panowało, i dziś panuje w Rzymie, odpowiedział mu: „Gdy to uczynisz, eż nie będzie potajemnego obmawiania, świegotania, szemrania w klasztorzech, tedy ja też to uczynię, iż świętokupstwo nie będzie na dworze moim”. A wszakoż nie byłoby to trudno wykorzenieć w klasztorzech, gdyby się kochali a naśladowali milczenia, gdyby się chronili zbytków, oźralstwa, opilstwa, by nie próżnowali, by radzi cztili, by niegdy modląc się, cztać, pisząc albo niegdy rękami robiąc, tracili czas, który trawiają próżnując. Abowiem tacy zakonnicy nieszczęśliwie żywą, którzy nie czynią nic, a tak tesknicami albo na łów jeżdżą, albo piją, albo igrają, albo próżno mówiąc dzień strawią. [49] Gdyby mieli ty obyczaje pocziwe, pobożne, przysłuszne, na czym by dzień strawili, tedy by im to przyszło w obyczaj – na dobrych rzeczach czas stracić, i to by im się podobało potym. To by też k temu pomogło, gdyby albo sami byli, albo z takimi żyli, z którymi będąc, oduczyliby się tego złego zwyczaju albo przyrodzenia a chroniliby się towarzyszyć z takimi, od których by się takowego złego obyczaja nauczyć mogli. Abowiem jako pisze *Ecclesiasticus* jedny księgi Starego Zakonu: „Jako kto ma takiego litować, gdy wąż go uje, tego,

który go zaklinał albo gdy zwierzę szkodliwe obrazi tego, kto do niego blisko przystąpi? Tak też jako się nie ma skazić od złego człowieka, kto towarzyszy z nim a pęta się albo naśladuje grzechu jego”.

[50] Przyrodzenie uczyniło niektóre znaki na ludziach, aby znano, którzy są tak szkodliwego obyczaju, jako zająkanie, szczepietanie albo co jedno słowo powtarza, usta też barzo małe a ciasne, aby się ich chroniono, ponieważ takowi świegotliwi, obmówni bywają, aczkolwiek nie są to do końca pewne znaki. A byłoby to barzo dobrze, aby już jedno takowi tym grzechem narabiali, ale ich wiele jest, co też znaku żadnego nie masz, aby tacy być mieli. Tedy jedno tego trzeba, kogo byśmy takiego znali, abyśmy się takiego towarzystwa chronili. [51] Lekarze rozkazują, aby którzy chcą być zdrowi, aby obcowali z ludźmi zdrowymi, wesołymi, a chronili się z tymi żyć, którzy są trudnym chorobam poddani, abyśmy się od nich nie napuszili. Tedy tak też pilnie tego mamy strzec, abyśmy z dobrego towarzystwa jeszcze lepszy byli, strzegąc się tego, aby żywić ze złymi, abyśmy złego obyczaju od nich nie nabyli. Abowiem jeszcze rychlej nabędzie a skazi się jeden od drugiego złemi obyczajami niżli zdrowy od chorego. [52] I trzeba się chronić tej wszeteczności, jako drudzy czynią: swych rzeczy zaniechawszy, o cudzych się pytać, dowiadować chcą. Jacy byli¹⁴⁷ *Ollus* i *Afer*, o których ich lekkich obyczajach Marcjalisz z pośmiechem pisze. Gdyż o cudzych rzeczach mówić bez pożytku, i owszem – drugdy ze sławą złą żywota i z tesknicą tych, co słuchają, i wielkie szaleństwo jest. Jako o tym *Plutarchus* napisał książki dosyć potrzebne.

[53] Mamy się też chronić, abyśmy nierozmyślnie nie mówili. Szalony nie wie, co mówi, ale i ten, co język puści bez rozmysłu, tedy baczyć nie może, co mówić ma, a czego baczyć potrzeba. I może mieć za przykład: kto by śpiewać albo tańcować chciał, ten, co nie umie, a chciał sam naprzód poczynać, jako by to przysłusznie było? A tak też mowę naszą niż poczniemy, mamy pirwej wiedzieć, o czym mówić, toż dopiero mówić. [54] Też abyśmy nie rozpuszczali języka ku prędkiemu mówieniu, poniekąd jedno z małym a z niejakim pomykawaniem¹⁴⁸ a z rozmysłem, z czego dwój pożytek będzie: przodkiem, eż nie odpowiemy, jedno cośmy już pirwej zrozumieli; też tego nie będziem mówić, za co byśmy się wstydić mieli. Aczkolwiek takowe rozmyślenie wszystkim przystoi, a wszakoż więcej, owszem – młodym ludziem. [55] Jako *Seneca* mówił, iż ku żadnej rzeczy nieprędkość albo nienagłość, albo pomyślanie nie jest

¹⁴⁷ *Jacy byli* – popr. wyd.; *Jacy dy byli* – druk (bl.)

¹⁴⁸ *pomykawanim* – popr. wyd.; *pomylkawanim* – druk (bl.)

pożyteczniejsze, jedno w gniewie, aby na ten czas tego człowiek używał, aby za gniewem z prędkości tego nie uczynił, czego by potym żałował. Ale i <w> innych¹⁴⁹ rzeczach tedy to jest rzecz pożyteczna: czasu walki uczyniło pożytek Rzymianom, że niekwapnie czynił *Fabius*. I w każdej rzeczy miejsce to ma niekwapność a rozmyślenie, abowiem dosyć rychło, gdy jedno dobrze co się zstanie. [56] I rada jest ci też niektóre rzeczom zmieszkanie, ale jej przeto potrzeba, abyśmy pirwej naradziwszy się, dopiero rychło czynili to, co czynić byśmy mieli, „bo często się przygadza – jako *Plato* mówi – kto na początku bywa rychły, leniwiej ku końcu przychodzi”.

[57] A tego się nam trzeba nawęcej strzec: mówić, a nie nie czynić, aby nam na to nie przychadzało, ponieważ językiem rychlej się też człek omylić może, a nie mniejsze niebezpieczeństwo może z tego przyć z mowy, jako też niegdy z uczynku. I ostrzega przyjaciół przyjaciela, gdy widzi, gdy co prędko albo gorąco począć chce, aby się ostrzegął, aby opatrnie czynił. Byśmy się też sami tego ostrzegali a napominali, kiedy już czuję, że nas świerzbi język a chcemy mówić, abyśmy nie mówili, jedno rozmyślnie a opatrnie. I miałoby tak być, kiedy się już chce czego rzec, niż słowo z ust puścimy, abyśmy się rozmyślili, jeśli to będzie dobrze, gdy się tak chce barzo mówić, jeśli będzie z tego pożytek, iż rzekę, albo jeśli szkoda, jeśli zamilczę. Abowiem kto słoży¹⁵⁰ brzemię z siebie, już mu lżej, ale kiedy słożysz z języka, możesz tak mówić, że sobie tym ulżysz ciężkości. [58] I masz tak używać mowy, aby to czyniła, co sól czyni w pokarmiech, abowiem jeśli jej nie nazbyt wsypiesz, przyda smaku; jeśli wiele-że przesolisz, skazi smak. Takież mowa potrzebna i pożytek czyni ku wielu rzeczom, i wdzięcznie jej ludzie słuchają; gdy nazbyt – i ze szkodą, i z niewdzięcznością bywa. Kto by miał gdzie jechać, rozmyśla się, jeśli by był pożytek jego jechania; jeśli widzi, że niemasz pożytku a potrzeby, rozmyśli się, czemu by pracą darmo czynić miał.

[59] Z małych a lekkich rzeczy wiele ciężkich a złych rzeczy mnoży się. A tak trzeba by to zawsze rozmyślić, czego byśmy tak, jako gdy czas ukaże, używać mieli: jeśli mówić, czy-li milczeć na ten czas. Wiele ludzi, co z zwyczaju szczkają, kaszlą, rzygają, też już nie z przyczyny innej, jedno z nalogu. Aczkolwiek i przyczyny k temu niegdy bywają. A tak, gdy to z nalogu idzie, tedy też i mowa próżna, acz kto się jej nie uczy, wszakoż się odjąć tego a oduczyc może. Co się z przodku widzi trudno albo

¹⁴⁹ *i <w> innych* – popr. wyd.; *i innych* – druk (bl. opust.)

¹⁵⁰ *kto słoży* – popr. wyd.; *kto z słoży* – druk (bl.)

niepodobno, aby się temu człowiek odjąć miał, to potym w zwyczaj, a z <z>wyczaju¹⁵¹ obróci się w przyrodzenie. Gdzie wiele poważnych ludzi siedzi, kto by pirwej wyrwać się z mową chciał bez potrzeby mimo przedniejsze, poważniejsze, tedy sam się wyda, że jest niewściągliwego języka. Ci, co zawód biegają, który przodkiem idzie, tego chwala; co nazad, ten już więcej śmiechem niż użytkiem swej prace używie.

[60] Ale w radach nie tak się zachowywać ma, gdyż dosyć chwały, a pośmiechu z tego nie będzie, iż pośledniejszy pochwali to, co pirwszy radził, gdyby dobrze radził, jeśliż sam nie ma czego k temu przyłożyć albo co nowego powiedzieć. Gdy igry czyniono, które komedye zową, tedy śmiano się z takowych, gdzie pośledni mówiąc, próżno czas tracili, gdyż nie umiał przydać nic potrzebnego ku pirwszej rzeczy. Ale dziś byłoby się snadź z czego śmiać i w królewskich radach. [61] Też i lekarze także się też z ciężka zachowują: żadny snadź nie jest, który by – aczby widział, że dobrze jest – aby pochwalił lekarstwo, które inny napisał, mniemając, że by go już nie miano mieć za dobrego lekarza, gdyby też swego czego nie przyczynił. [62] Gdyż dosyć chwali, pochwalić dobrą radę a ukazać się człowiekiem i roztroptym na tym, eż zna, co dobrze, i umie to chwalić i ukazać się też tym, że nikomu nie zajrzę, kto dobrze radzi. Ale najdzie tak zazdrościwe, iż cudzej mowy a rady najlepszej nie pochwali; woli czas stracić, by też cały dzień swarzyć się miał, niżby pochwalić dobrą radę, której sam nie znalazł. To się godzi, jeśliżby czego nie dostawało w pirwszej radzie, powiedzieć, poprawić tym, czego by nie dostawało, abowiem to zawsze się godzi uczynić poślednim.

[63] I jako nieprzystojna rzecz, pirwej niż kto domówi¹⁵², a już począć odpowiadać albo mówić; tak się godzi, gdy kto dokona a koniec uczyni swej rzeczy, nieco mało potrwać a pomilczeć, a snadź by jeszcze ten, co przedtym mówił, chciał nieco przydać a poprawić. I wielki śmiech z siebie czynią, eż ci, co prędko chcą odpowiedzieć: nie zawsze wyrozumieją, co mówiono, a tak inną rzecz odpowiedzą albo będą mówić, niż to, co powiedano. [64] Pan nasz, Pan Chrystus, aczkolwiek to czynił niegdy, jako się pisze w Ewangelijej, iż lucemiernikom odpowiedział na ich myśli pirwej niż powiedzieli to, co chcieli, ale to było Jego świętości łąco jako temu, który wszystko wiedział. I wszystkim się to godzi, i mogą to uczynić ci, którzy pełni Ducha Świętego. My pirwej musiem wyrozumieć onego, co mówi, pirwej niż odpowiemy, chcemy li słusznie odpowiedzieć. [65] Jeśli też ku komu mówią, a inny się w rzecz wstawi,

¹⁵¹ *a z <z>wyczaju* – popr. wyd.; *a z wyczaju* – druk (bl.)

¹⁵² *domówi* – transkr. wyd.; *domowy* – druk

ten ukazuje, że sobie wiele dufa, a onego lży, ku komu mówiono, jakoby on nie umiał odpowiedzieć. Jeśli odpowie – choć nietrefnie – ten, co k niemu mówią, może to być łacniej przejrano; ale ten, co się wścipia w rzecz, jeśli jeszcze nietrefnie odpowie, godzien wielkiego pośmiechu. [66] *Themistocles*, będąc młodzieńcem, gdy chciał jeteraz mówić, jedno że nie z nim mówiono, rzekł mu *Euribiades*¹⁵³: „O, *Themistocles*, w tych krotofilach, gdzie albo zapasy chodzą, albo innych krotofil używają, ci, co się cisną pirwej niż na nie przyjdzie, tedy ich od tego wścigają, a tak i na biesiadach szkarada rzecz jest nie wścigać się a nie czekać, aczby na cię mówić przyszło” – przez ten przykład wścigając go od nagłej mowy. [67] Przygodziło się niegdy, czemuśmy się na ten czas dziwowali, od jednego zakonnika świętego Franciszka, iż o sobie wiele mniął, który gdy usłyszał u stołu arcybiskupa kantu<a>ryjeńskiego¹⁵⁴, że niektórzy uczeni ludzie niejake gadki w nauce między sobą czynili, on – acz nie czytał nic, jedno Szkota – iż z daleka siedział a nie mógł słyszeć, o czym mówiono, wstawszy, zawołał: „Co to tam jest, o czym gadacie?” – z oną postawą jakoby rzekł, acz tam uczeni ludzie byli: „A wszakoż beze mnie nie ugodzicie w to. Jać was mam nauczyć, co nic nie umiem!”. Podobna k tym tych chluba, którzy to o sobie mniemanie czynią, że we wszystkich naukach na wszytki rzeczy wątpliwe wedle potrzeby chcą odpowiedzieć, też nie rozmyślając się.

[68] By telko jedno takowe rzeczy śmiech przynosiły, gdy kto nie wyrozumiawszy rzeczy, a mówi, już na to odpowiada, jeszcze by to s<n>adź¹⁵⁵ za łżejszą rzecz mogło być miano, ale iż przygadają się rzeczy szkodliwe. Znałem posła jednego wielkiego króla, który przyszedł w podejrzenie, iż się nie zachował wedle poruczenia a rozkazania w tych rzeczach, które mu były poruczone. Kazano go jać. Wsadzon. Obaczywszy się król, posłał dwu z rad swoich, aby omówili króla przed nim, iż się to nie z wolą a nie z rozkazaniem królewskim zstało, iż był jęt, ale iż się ci omylili, mniemając go być tym, którego kazano jać, że go z omyłki jęli. Ledwe to wymówili, iż przyszli k niemu z królewskiego rozkazania, on nie wysłyszawszy, co dalej od króla mówić mieli, przerwał im rzecz, począł prosić, klęknąwszy, aby się król łaskawie a miłościwie z nim obyć raczył. Oni, co go mieli uczynić wolnym z rozkazania królewskiego, ujrzawszy strach ten nań, tę prośbę takową, domniemając się, że co czuje na się a że winien, nie powiedziaławszy mu nic dalej to, co mu mieli powiedzieć od króla, odeszli go. Szli do króla; powiedzieli,

¹⁵³ „*Euribiades*” – popr. wyd.; *Euribiades* – druk (bl.)

¹⁵⁴ *kantu<a>ryńskiego* – popr. wyd.; *kanturyjeńskiego* – druk (bl.)

¹⁵⁵ *s<n>adź* – popr. wyd.; *sadź* – druk (bl.)

co od niego slys<z>eli¹⁵⁶; uczynili domnimanie o jego winności. A tak ku wielkiej nędzy przez to przyszedł. I przysła mu ta rzecz ku złemu, że nie pamiętał nauki świętego Jakuba, który uczy, aby każdy człowiek był rychły ku słuchaniu, leniwy ku mówieniu. By był wściągnął języka swego a milczał, ażby oni to byli powiedzieli, co mieli rozkazanie do niego, a potym odpowiedział na to statecznie, iż tego mniemania nie jest, aby się to króla jego miłości rozkazaniem zstało, gdyż wiadom i swej niewinności, i króla jego miłości sprawiedliwości, a iż się omylili ci, którzy go jęli, tedy już nic przeciw jemu nie wystąpili, gdyż mniemali, że innego jęli, a nie jego umyślnie. A tak by był i więzienia uszedł, i snadź by był jeszcze u króla k więtszej łasce przyszedł, by się tak był zachował, ponieważ też mogło być, że się bez królewskiego wiedzienia zstało albo też aczby go był miał w podejrzeniu król, eż się z posłem nieprzyjaciela jego schodził, snadź już chciał mieć dosyć na tym karaniu takowym jego.

[69] Potrzebniej się zachowywa, gdzie się uczą a gadają o naukach, iż tam nikt nie może przekazać rzeczy ani mówić nikt inny, jedno ten, komu to poruczają, i niż pocznie, tedy z tą postawą jakoby nie nauczoną rzecz mówił, ale jakoby na to dopiero myślił. I w radach tedy nieco powagi przyda i pilniej go słuchać będą, gdy ujrzą, że niejako pomyśla na to, co mówić ma, a tak mają za to, iż co poważnego a potrzebnego powie. [70] To też ma być na baczeniu, nie telko to, o co pytają, ale też obaczyć, k czemu by to było a w który by obyczaj o to pytano, aby wedle tego odpowiedział: jeśli rzecz potrzebniej, statecznie albo krotofilnie odpowiedzieć, gdyż drugdy i krotofilną rzecz. Czasem tę postawę ukaże ten, kto pyta, jakoby z statku pytał, a tak, kto by się nie obaczył, mógłby odpowiedzieć nie tak, jako by miało być wedle pytania odpowiedziano. [71] Jako uczynił on młodzieniec, którego *Octavius* pytał cesarz, jeśli jego matka za ojca jego na pałacu cesarskim bywała, ponieważ ten młodzieniec niejako ku Oktawijuszowi był podobien. On, obaczywszy z postawy, acz go statkiem pytał, eż chciał z nim krotofilnie, przymawiając jakoby na to żertem, gdy k niemu był podobien, że jego matka musiała cesarza ojca jego znać, tedy odpowiedział, że: „Matka nie bywała nigdy, ale ociec mój barzo często”, jakoby zasię obracając na to, eż ojca jego mogła też cesarzowa znać. A tak ta mowa za krotofilną rzecz przyjęta.

[72] I dziś najdzie tych wiele, że leda jakiej rzeczy podawają, aby jedno wywabiali a pobudzali rzecz ku mówieniu tych takich mównych, aby się czemu śmiać mogli. Jako się trafiło jederaz na biesiedzie, gdzie

¹⁵⁶ slys<z>eli – popr. wyd.; *shysieli* – druk (bl.)

kupieccy ludzie siedzieli. Siedział między nimi jeden zakonnik świętego Dominika. Wiedzieli człowieka być, co sobie dufał, co wszystko mówił, na wszystko odpowiadał, choć go nie pytano. Naprawili niektóre, którzy go pytali leda ocz, a on bez rozmysłu statkiem na wszystkie rzeczy odpowiadał. Poczęli potym mówić i czynić pytanie o kupieckich rzeczach. Jeden pytał, jeśliż dosyć targowi uczynił ten, który stargował a sprzedał dwie kadzi owczego mleka, a potym miasto owczego oddał kokosze? On nie rozmyślając się odpowiedział: „Jeśli ten, co kupił, może to mleko kokosze przywieść sobie ku pożytku tak dobrze jako owcze, tedy wszystko za jedno. Dosyć z siebie uczynił ten, co sprzedał a oddał”. Poczęli się temu śmiać wszyscy. [73] A tak roztropniej jest, jeśli kogo pytają, wymówić się a ukazać na innego, aby ten odpowiedział jako umiejętniejszy albo starszy. Albo jeśli rzecz stateczna, może się jeden nie sromać powiedzieć, że na ten czas odpowiedzi godnej dać nie umie, ale rozmyśliwszy się, poradziwszy się z księgami, tedy odpowie, co będzie rozumiał. A tak z takowej miernej odpowiedzi bywają ludzie chwaleni, jakoby też zarazem dobrze odpowiedzieli.

[74] I nie chwałą mądry ludzie tych, którzy z tego chcą chwałę mieć, iż prędko odpowiedzą, gdyżby lepiej, by też nierychło odpowiedzieli, telko aby dobrze. I chronili się tego wielcy wymówce, jako *Demosthenes*, który choć go proszono, nie chciał nigdy tego uczynić, aby miał mówić hnet nagle, pirwej nie rozmyśliwszy się. *Cicero*, jako piszą o tym, iż gdy miał mówić a sprawić rzecz jakąż przed radą albo onymi sędziami, których było sto osób obrano ku słuchaniu takowych rzeczy, tedy sługę swego niewolnego, *Erotem* imieniem, przepuścił a swobodnym uczynił za to, iż mu powiedział, że ta rzecz, którą mówić miał, do jutra była ku słyszeniu odłożona. Tak wielki wymówca, który też gdy naprędce odpowiedział, mógł lepiej mówić niż drugi na to się rozmyślając, a wszakże się tego ostrzegwał, aby czego nieopatrznie nie rzekł, czego by nie potrzeba.

[75] Ony przywoził k temu rozum, eż niespiesznie, niekwapnie, ale rozmyślnie mówili, a u nas nieumiejętność to czyni, iż wiele sobie dufamy a tak ukwapnie a nierozmyślnie mówimy. I upomina Syrach, Żyd on mądry, cośmy przedtym wspominali: „Słuchaj milcząc, używiesz z łaską mierności swojej. Upominam w tym młode, aby mówili, i to ledwo, a na ten czas, gdyby rzecz a sprawa jego potrzebowała; jeśli cię dwa razy spytają, niecha ma odpowiedź głowa twoja. W wielu rzeczach czyn się jakoby niewiadomym a słuchaj milcząc albo pytaj radziej, niżliby sam mówić miał. Między przełożonymi nie chciej bezpiecznie mówić, a gdzie są starszy, nie mów wiele.” [76] Jeśli kto pyta,

dosyć odpowiedzieć na rzecz krótkimi słowy. Ale snadź drugi mnie-
ma, że powinien wszystko już powiedzieć, co wie, gdyż tego nie trzeba
a może bez tego być. A dosyć na tym, że on jedno wyrozumie, co pytał,
czego chciał wiedzieć. U prawa świadek, który czyję rzecz świadczy,
albo ten, co czyję rzecz sprawuje, niegdy chcąc wiele mówić, powie,
czego nie trzeba, i miasto pomocy, skazi rzecz, że rzecze ku szkodzie,
a nie ku pożytku; albo wiele mówiąc, tedy zapomni, iż nie będzie mógł
pamiętać, co mówił, a ku któremu ją końcu przywieść.

[77] Potrzeba też do tego przyć, abyśmy obaczywszy to, co by nam
szkodziło albo pobudzało ku mówieniu takowemu szkodliwemu, aby-
śmy to w sobie uskromnić mogli, a to uskromiwszy, abyśmy też język
uśmierzyć mogli, aby ty wszystkie rzeczy, które w nas są, były poddane
rozumowi. Widzimy u tych, którzy są barzo gniewliwi, iż acz niegdy
umysłą albo zmilczeć, albo skromnie odpowiedzieć, że gniew jakoby
jaki wiatr albo wicher porwie język, pobudzi ku łajaniu albo złorzecze-
niu. Toż czyni zbyteczne wesele albo żałość, albo bojaźń, albo nadzie-
ja. A tak kto jedno pilnym rozmyśleniem zwyczaj umysł swój, aby się
żadnej rzeczy barzo nie dziwował, nienawidział, nie bał ani też nadzie-
wał, tymże obyczajem uskrom-i¹⁵⁷ język, którym obyczajem uskromił
umysł swój. [78] Mamy mieć przykład, iż człowieka, który odstąpi od
rozumu, darmo go masz upominać: „tak pójdź”, „tak postawę miej”, „tak
szatę na sobie miej”, ależbyś pirwej lekarstwem zbawił go onej przyczy-
ny, skąd mu szaleństwo pochodzi, a ku zdrowiu a ku smysłu abyś ji zasię
przywiódł. Także też darmo będziesz upominał: „tak mów”, „tak sobie
język umiarkuj”, „uskrom”, al<eż>byś¹⁵⁸ też przywiódł k temu, aby w so-
bie ty wszystkie rzeczy uskromił, któremu panuje gniew, pycha, łakom-
stwo, nieczystota, pożądanie wysokich rzeczy, miłość, nienawiść, albo
którego strach ciśnie, albo też ma w czym wielką nadzieję, które wszyt-
ki rzeczy przywodzą ludzi ku dziwnym rzeczom, a są wielcy okrutnicy
żywota ludzkiego. A tak to pomoże barzo k temu ku ostrodze naszej,
gdy jedno na to będziemy pieczę mieć, abyśmy w sobie znali ty przyczy-
ny, które nam szkodzą, które nas ku tym złym rzeczom przywodzą. Toż
dopiero znając je rozumem, łącno je będziemy skromić mogli.

[79] Nie bez przyczyny chwałą wszyscy cierpliwość, którą w so-
bie miał *Socrates* filozof, który też nad przyrodzenie wszystkie żądze tak
w sobie był wielką mocą a nalogiem zwyczał i uskromił, iż też nie tyl-
ko cierpliwość na umyśle, ale też i na ciele wytrwać mógł. Powiedają

¹⁵⁷ *uskrom-i* – popr. wyd. (w oryg.: *moderabitur*); *uskrom* – druk (bl.)

¹⁵⁸ *al<eż>byś* – popr. wyd.; *alebźbyś* – druk (bl.)

filozofowie, że trudniej cierpieć pragnienie niż głód, choć oboja rzecz trudna. *Socrates* tym był nauczył a zwyczaił cierpieć pragnienie, iż lecie, gdy już ludzie szli, co pragnęli pić, nie pirwej pił, ależ ono pirwej naczynie, które nalano, dosyć wielkie wypili inni, nie przeto, aby gardził z innymi pić, ale przeto, aby onę nierozumną żądzą nauczył rozumnej cierpliwości a przyuczył czekać. Tymże też obyczajem zwyczaił był ciało ku niespaniu, staniu, cierpieniu gorąca, zimna, prace i ku innym wszelkim cierpliwościom. [80] Kto tak może w sobie przyrodzone gwałtowne żądze uskromić, ten łączo i język uśmierzy. Jeśli <t>en¹⁵⁹, co pragnie, może się odjąć a powściągnąć, aby nie pił, tedy się łączo odejmie, acz będzie pił, aby nie pił wiele a nazbyt. Tak się też może odjąć, gdyby już kto mówić miał a czuje, że język pragnie, aby mówił szyroce w tych rzeczach, w których się obiera albo kocha, tedy ma sobie naprzód rozkazać w umyśle swym, aby milczał a nie mówił, ażby potrzeba albo użytek z tego był, aby począwszy mówić, nie opoił języka wielemówieniem jako żołądku albo głowy wielkim piciem.

[81] A tym się jeszcze snadniej powściągniesz, gdy na to będziesz baczył: nie na to, co by tobie miło mówić, ale na to, co ludziem miło a czego będą radzi słuchać. Jeśliż ci, co po morzu jeżdżą, swe przygody powiedają, nie przestanie pirwej powiedać o swych przygodach, aż się prawie nasyci mówiąc, tedy powieść będzie dłuższa niżli księgi o trojańskiej walce, co je *Homerus* pisał. Ale jeśli sobie pomyśli: „snadź ci, co słuchają, z tesknością im to przychodzi, gdyż im do tego nic”, tedy obaczy się, że lepiej przestać, póki jeszcze radzi słuchają, niż gdy im już przykro słuchać. A tak, jeśli kto łączo się wściągnie w tych rzeczach, o których rad mówi, aby przestał mówić, gdy chce, tedy się też snadnie może powściągnąć we wszystkich rzeczach niesłusznych, aby ich nie czynić. [82] *Athenodorus* filozof wyprosił od cesarza Augusta, aby już dla jego starych lat odpuścił go od siebie. Tedy na żegnaniu prosił cesarza, aby to sobie w obyczaj wziął, aby pirwej greckie litery, to jest obieca<d>ło¹⁶⁰, pomalu mówił. Tę potrzebę baczył on filozof ów, aby¹⁶¹ w onym czasie on ogień a gniew ominął cesarzowi. Ponieważ si<ę>¹⁶² jego ty słowa spodobały, tedy rok go jeszcze przy sobie zadzierzał, aby jego nauką mógł się też nauczyć milczeć. Czemuż by też i my nie mie-

¹⁵⁹ <t>en – popr. wyd.; cen – druk (bl.)

¹⁶⁰ obieca<d>ło – popr. wyd.; obiecało – druk (bl.)

¹⁶¹ baczył on filozof ów, aby – jako że mamy tu pewną nadwyżkę zaimków wskazujących, a w zabytku zapis łączny: *philozophou*, możliwa byłaby koniektura, polegająca na redukcji zaimka „ów”: *baczył on filozof, aby*. Zdecydowano się jednak tylko zaszykalizować takie rozwiązanie, nie wprowadzając poprawki, ponieważ nieskorygowana lekcja utrzymuje w pełni swój sens

¹⁶² si<ę> – popr. wyd.; sia – druk (bl.)

libyśmy zatrzymać języka a choć tak długo jako obiecadlo zmówi, abyśmy się w tym czasie rozmyślili albo wždy niejako onej nagłości, która by nam naciskała, powściągnęli? [83] Tak jako *Homerus* pisze, jako *Pallas* odwodziła *Achillesa* od bitwy, tak ma nas rozum odwodzić od gniewu, i owszem – od tego, abyśmy nie telko gwałtem a siłą naszą, ale też sromoceniem a złorzeczeniem nie targali się ni na kogo, jeśli chcemy słuchać ducha Chrystusowego, który k temu przywodzi, aby złe słowa dobrymi były płacone.

[84] Trudno cierpieć gniew, który czleka zwycięża, ale też kochanie w której rzeczy czyni też człowieka jakoby pijanego. Miło jest albo słodko ten, kto miłuje, bez przestania mówić o swych miłościach, ale nie ta rozkosz słuchać tym, którzy nie miłują, abowiem ci, co miłują – iże już ona żądza a miłość je zwycięży – nie tylko mni mają, eż wszystkim idzie k myśli to, co oni czynią, ale też i z niememi rzeczami mówią. [85] Jako *Plaut[us]* pisze o onym młodzieńcu, który już tak zwyciężony miłością był, że mówił ze drzwiami, z onymi pierścionki, co mu miła posłała, z onymi, co jej zasię słał. [86] Takież *Virgilius* w księgach, które zową *Bucolica*, pisze, co pasterze mówili, jakoby mieli baczyć na ich myśli, na ich żądze, dobytek, góry, lasy, rzeki. [87] A tak ludzie, co już przedsię barzo wezmą a w co się barzo myślą wdadzą, radzi z ludźmi o tym słodko mówią. Może być miło albo wdzięczno temu, kto kogo rad widzi, mówić o nim, ale gdy mówisz przed tymi, co nie są tej żądzej jako ty, nie miłują? Też jeśli o kim mówisz z gniewu, którzy się nie gniewają na tego, na kogo ty, a snadź drugdy nie znają, przed takimi mówić, tedy nic innego nie uczynisz, jedno przykrość czynisz. [88] Znałem jednego, który się był począł uczyć pisma greckiego, eż się w tym barzo kochał. Tedy już inak nie mówił, jedno po grecku przywitawał, pozdrowiał, choć też greckiego nie umiał ten, z którym się potkał – taka chęć była a kochanie w tym, aby się z tym okazał, eż nieco umiał. A tak niegdy mierzion był i pośmiewali się z niego i ci, co po grecku umieli. [89] Pisze *Plutarchus* o jedny[m], który dwoje albo troje księgi greckie przecedwszy, każdemu powiedział, co czedł; każdą biesiadę przekazał, każdemu powiedając, jako tam bitwa była, jako się wiodła na tym miescu, które *Leuctra* zową. A tak, śmiejąc się a szudzęcy z niego, przewali go *Epaminundas*, iż uczynki onego hetmana tak często wspominał – tak tym iścił więcej też niż ten, co by też to sam czynić miał. [90] Takoweż rzeczy czynią, co się z nauki a od zebrania uczonych ludzi, które *collegia* zową, wracają a nieczego się wždy nauczą. Tedy o tym powiedają, czego potym przestaną po czasie powiedać, gdy się już ona rzecz ostare, co było lepiej a przystojniej, aby był rozum odjął

hnetże zarazem onę niepotrzebną chlubę, która sama już potym przestała za dawnością czasu.

[91] A tak, którzy się boją wylania wody, tedy tamtędy, kędy by się nadziewali, tym pilniej brzegi oprawują; tak też godzi się, aby tym pilniej rozum śmierzył a bronił, k czemu ciągnie nas chęć – ku wielumówieniu. *Socrates* tedy nie chciał nigdy ani jeść, ani pić takich rzeczy, które by jeszcze ty[m] więcej większą chęć czyniły, a żądzą czyniły ku jedzeniu a ku picciu, jako tych rzeczy wiele jest, dlatego że niemiara z tego pochodzi. A tak też od takowych słów i od takowej mowy mamy się wściegać, która by się nam samym podobała, abyśmy się nie unieśli oną żądzą więcej mówić niż trzeba albo niż się godzi. [92] A tak potrzeba tego, niżli otworzymy ty zamki, za którymi język siedzi, aby się obaczyły wszytki rzeczy, to jest baczyć na się, jeśli to tobie przystoi mówić, co chcesz; jaką rzecz, o której myślisz mówić; jacy jakiego stanu są ci, przed którymi mówić masz, albo jeśli czas a miesce tego jest, albo jeśli tobie albo innym z tej twojej mowy złego albo dobrego co przyć może. Ty rzeczy, gdzie rozmyślisz a obaczysz, uskromią cię w mowie, iż albo będziesz milczał, albo nie będziesz mówił, jedno – co potrzeba. Też zasię obaczyć, jeśli to, o czym masz mówić, jest rzecz dobra, sprawiedliwa, jeśli pocziwa, jeśli pożyteczna albo krotofilna, albo jest łączna, albo też potrzebna. A tak ty też rzeczy nauczą opatrności w mowie. [93] Czciemy za onego starego wieku wielkie wymówce, gdy poczynali mówić, tedy jakoby się byli bali a drżeli, a tę bojażń czynił im rozum, jako nieumiejętność czyni o sobie wielką śmiałość a dufanie. [94] *Pericles*, którego się wymowie dziwowano, także powiedali o nim, że nie telko mówił, ale prawie grzmiał; gdy miał czynić rzecz a począć mówić, panu bogu się modlił, aby nie rzekł czego nieopatrnie, co by k rzeczy nie przysłużyło. [95] U Rzymianów kiedy kto miał ku wszytkim jaką rzecz uczynić, tedy prosił pana boga ten, co mówił, aby to było i ku szczęściu, i ku dobremu rzeczypospolitej to, co by mówił. Abowiem i rzecz, acz będzie dobra, a wszakoż i ta niegdy, kiedy się nie mówi bacząc na miejsce, na czas, na osoby, tedy się odmieni, że nie będzie tak wdzięczna, jako gdyby swym czasem była mówiona. Ale świegotanie, obmawianie, złorzeczenie, o sprosnych rzeczach mówienie nigdy się nie odmienia a nigdy inaksze nie jest, jedno zawsze niewdzięczne a nieprzysłuszne.

[96] A wszakoż w niektórych ludziach jeszcze nie więcej przystojniej przysłuchające sprosne mówienie jednym niż drugim. Acz nie przystoją młodemu sprosne słowa, ale jeszcze sprosniejsza i mierzieńsza w starym; nieprzystojniejsza kapłanowi niż świeckiemu; nieprzystojniejsza mówić przed dziećmi, przed żoną niżli przed obcymi. I co

nieprzystojniejszego, jedno stare, siwe a zgrzybiałe ludzi mówić o tym, czego już musieli przestać czynić dla starości. Choroby już ogarną, nigdy paraliż ręce, nogi podagra, głowa drży, pamięć odchodzi, tylko język jeszcze rozpustuje a kocha się w nieprzystojnych rozmowach. [97] Powiem, com sam widział we Włoszech, wszakoż nie będę mianował nikogo. Byłem społu ze trzema Greki. Jeden z nich był mnich zakonnik, drugi był średnie uczony, trzecie pacholę we trzynaście lat. Mnich zabaczył był obiedwać. Jam się o to przyczynił, że mu nieco przyniesiono jeść. Przestał na dwu jaju, nie kazał sobie więcej nosić; napił się welmi mało – tak, zem go ja miał za człeka dobrego, barzo miernego. Zdał mi się też, że nie zaniedbawał czyść Pisma Świętego, aczkolwiek po grecku nie umiał, jedno tą pospolitą mową. Szaty miał na sobie tak grube, tak proste, iż mógł być mniiman, że święty Hilarion w ozdobniejszych szatach chodził. Tak że na tym, com mianował, zachował się jako zakonnik. Ale k takim godom nie przysłuzały takie przysmaki. [98] Gdy zjęto obrus, poczęły się rozmowy. On uczony wyjął książki po grecku napisane, w których pisano o dziwiech, jako powiadają o Grekoch, iż u nich ten obyczaj jest, iż kapłan powie da po mszy, jeśli się gdzie co dziwnego przydało. Na ten kształt, niektóry dyjabelski zwolennik uczynił był ty książki, w których ten początek był, jako kapłan poczyna kazać ludziami, chcąc je przywieść ku pilnemu słuchaniu, też zasię jako zwykli ludzie dziękować Panu Bogu i dawać chwałę za to, gdy usłyszeli, gdy już kapłan powiedział ony rzeczy albo cuda boskie. W pośrodku między tym były rzeczy sprosne, niegodne, które by ledwo próżna a sprosna niewiasta na miejscu niepoczciwym mówić miała. Ty rzeczy powiadając, mnich mój jakoby rzecz krotofilną powie dał, począł być wesół, począł sobą pochutnawać, jał się śmiać. Ono pacholę, które z nim było, siedział w środku, na którego lata przysłuzało i godziłoby się, aby były pocziwsze rzeczy przed nim mówiony albo czciony. A tak się zachowają i tacy bywają ci, którzy się nic innego nie uczą, jedno tych to ustaw albo cerymonij, które ku dobremu życiu mało pomagają. [99] Dano też było na ten czas mięso, a był dzień k temu, którego się godziło wszystkim je jeść. On nie chciał i nie przyzwoliłby był na to, aby był miał inną suknią na się wzdziac – na tym zakonny był. A w tych rzeczach, które zależały ku prawdziwej doskonałości, był niezakonny. Święty Paweł nie rozkazał a nie zamierzył tego, aby kto <w> włosieni¹⁶³ albo w grubym a sprosnym odzieniu chodzić miał, ale czystość języka nie na jednym miejscu przykazuje. Jako pisze do Efezyjów,

¹⁶³ *kto <w> włosieni* – popr. wyd.; *kto włosieni* – druk (bl. opust.)

uczając je: „Wszelkie słowo złe niecha nie pochodza z ust waszych, ale jeśli kto może być dobry a pożyteczny ku nauce wiary, aby to czynił ku dobremu a pożytku tym, co go słuchają”. Tamże zasię w drugim *capitulum* mówi: „Pokalanie ciała i wszelaka nieczystość albo łakomstwo, ta miesca niecha nie ma u was, jako się godzi świętym, albo sprośności, szalone mówienie, albo nierządność wszelaka i to wszystko, co ku dobremu nie zależy, ale dzięki a modlitwy ku Bogu”. Tamże też próżność wszelaką gani, rzekąc: „Odlóżcie kłamliwe słowa, mów każdy prawdę z bliźnim swym, gdyż-eśmy społem są za jedny członki”. Z wielkim staraniem odwodzi Tymoteusza, gniewa się na ty, którzy mówią próżne a niepotrzebne i do Tymoteusza pisząc. Też nie cierpi próżnym a wszetecznym wdowam, które próżnując a biegając po cudzych domiech, mówią, czego nie trzeba. Też tamże pisząc, gani nieużyteczne gadanie, które pod barwą albo przykrycim nauki czynią roztyrki. [100] Ta rozpustność języka albo zlorzeczenie, albo obmawianie ty rzeczy w sobie ma: przodkiem, że jest szkarade a nieprzystojne krześcijaninowi, k temu i nieużyteczne a niebezpieczne, acz niegdy z niejaką rozkoszą przychodzi temu, co mówi, ale taka rozkosz niepoczesna a która potym wielką żalność przynosi. Gdy rzeczesz, o czym-eś miał milczeć, wnet za tym przyjdzie, że żalować musisz i staranie wielkie podjąć, iżeś wierzył tego innym, a zasię tego odezwać nie możesz. A tak jeden przed drugim powie, aż się doniesie do tych, których obrazić przynosi wielkie niebezpieczeństwo. Też ona krótka pociecha wielkim a wiecznym żalem tedy bywa placona a oddana, abowiem wedle starego przysłowia: „Jeśli rzeczesz, co chcesz, musisz usłyszeć, czego nie chcesz”. I jako pisze *Hesiodus*: „Jeśli rzeczesz źle, usłyszysz jeszcze gorzej”. A przeto kto chce ku komu mówić, ma się sam dotknąć a obaczyć, jeśli nie ma czego na sobie, czym by go zasię dotknięto.

[101] I szkarada rzecz jest, gdy kto w kim co gani albo mu o co przymawia, a sam także równych albo jeszcze gorszych rzeczy pełen. Jest to jako w Ewangeliej piszą: „Widzieć paździoro w oku brata twego, gdy sam w oczoch twoich bierzmo nosisz”. I nie będziem tak prędcy ku złemówieniu o innych, jeśli swe grzechy, które nosimy na sobie, a są jako na zadzie, eż ich nie widzimy, jeśli je obróciemy przed się, a ujrzemy je a obaczemy je przed sobą. A gdy tak uczyniem, aczby się kto nie mógł wstrzymać, bacząc na poczciwość, od zlorzeczenia, tedy go ten strach wstrzyma, aby mu też zasię nie przymówiono a nie wyrzucono jego złości a występów na oczy. [102] Pożytek też to uczyni, brać na przykład ty, którym niepowściągliwość języka na złe wyszło albo jeśliże się nam samym co takowego kiedy przygodziło, tedy z sobą pirwej rozmówić

a u siebie rozważyć: „jaką mi to pirwej trudność uczynił mój język; nie dopuszczę się, abych k temu wtóre przyszedł”. [103] Też i to by się godziło, aby każdy od siebie liczbę wziął i pilnie poczet uczynił, jeśli w czym zgrzeszył – bądź słowy, bądź uczynki. A jeśli obaczysz, żeś zblądził, karać się z tego, żalować, a nie czynić na potym. Tym obyczajem tedy przyjdzie w zwyczaj, iż się nauczy każdy taki trzeźwości, opatrności w słowech z rozumem a z roztropnością.

[104] Uczy też nas *Ecclesiastes* drugiego lekarstwa, abyśmy się nie leda jako poruszyli, gdy o nas źle mówią; abyśmy rozmyślili, że i my niegdy, a snadź często, mówiliśmy źle o innych. A tak ta rzecz czyni, iż skromniej będziem cierpieć krzywdę. Jeśli chcemy, aby nam odpuszczono, tedy będzie się godziło odpuścić innym. Tenże *Ecclesiastes* mówi: „Nie wszystkich słów albo mowy, które mówią ludzie, przypuszczaj k sercu twemu, abys nie slyszal sługi twego, że złorzeczy tobie, abowiem częstokroć wie serce twoje, iż i ty złorzeczyłeś drugim”. Niektórych obmów ludzkich albo złorzeczenia nie baczyć a uczynić się, choć slyszemy, jakobyśmy nie slyszeli, abowiem gdybyśmy chcieli wszystko slyszec, o wszystkim się dowiadować, co kto o nas mówi, tedy często by nas ruszały ty rzeczy, też i sług naszych mowy.

[KSIĘGA VI]

[1] Powiedzieliśmy, jako mamy leczyć, w kim byśmy znali takową bystrość języka, też jako sami mamy strzec się od tego albo jako to w sobie oprawić, jeśliby się to w nas zawadzało. Teraz krótkimi słowy tego dotknę, którym obyczajem miało albo mogło to być, aby nam zły język nie wadził. A tak żadna rzecz nie jest pożyteczniejsza, jedno aby człowiek tak uśmierzył a sprawił wszystkie żywot swój, aby nie miał zły język przyczyny sprawiedliwej, czym by dotknąć miał, aczkolwiek jest też kłamliwa potwarz, która się nie wstydzi i niewinnych prześladować. A wszakoż rzadko albo ledwo to może być, aby bez żadnej przyczyny uczynił kto taką rzecz, ale choć mała przyczynka, tedy to szarzy zły język albo choćby też nie było nic takiego, jedno żeby wzdry było niejaki podejrzenie złego, tedy zły język tym jeszcze więcej będzie kaził.

[2] *Aristides* tych obyczajów był tak dobrych i tak cnotliwych, iż też żadny go potwarzać nie śmiał albo nie mógł. Jeśli też jaka zła sława powstanie o człeku niewinnym, ponieważ nie ma korzenia, to jest przyczyny sprawiedliwej, aby się mnożyła, hnet zginie, wniwecz się obróci, a niegdy przyjdzie jeszcze ku wielkiej chwale, gdy obaczą, iż niewinnie to cierpiał.

[3] Święty Paweł wiedząc, jaka jest złość tych ludzi, co się złymi obyczajami żywią, upomina nas, aby nie telko żebyśmy się mieli wstrzymawać od złego, ale też od namniejszej rzeczy, ażby zła nie była, ale iżby podobna była albo niejaka barwę złego miała.

[4] *Iulius Caesar* żonę swą *Pompeiam* odesłał od siebie a rozwiódł albo rozłączył się z nią, iż się dowiedział, iż powiedano o tym, jakoby do Klodyjusza ustąpić miała a w małżeństwie się źle zachować. Gdy winiono Klodyjusza w sądzie o to, a Julijusza pozwano ku świadectwu, aby powiedział, co by o tym wiedział, zaprzął a powiedział: „żem takowej rzeczy o żenie nigdy nie mniemał”. A gdy mu rzeciono: „Czemużeś się z nią rozłączył?”

Odpowiedział: „Przeto, iż godziło się, aby była przyczyny nie dała, też namniejszej powieści, choć nieprawdziwej.” [5] I jeszcze by był większą sławę *Iulius Caesar* z tego odzierał, by tak był czynił, czego potrzebował od żony, ale acz on nie uczynił, my starać się mamy, abyśmy z świętym Pawłem radziej też wszystko podjęli a cierpieli, niżby też namniejsze pogorszenie mielibyśmy dać, które by było przeciw naszemu zakonu, którzy naśladujemy Chrystusa. Święty Paweł tego chce, aby każdy biskup był czyst od złych rzeczy a występów, i za to ma, że niegodzien żaden na ten urząd, jedno o którego dobrych obyczajach świadszą i ci też, choć nie są z nami, którzy są przed drzwiami, to jest choć też niekrześcijani, tedy jednak każdy dobre uczynki chwali. A tak, aby i przez takie mógł być chwalon, i nie będzie się czemu miał bać potwarzy albo obmowy, gdy jedno będziem mieć a zachowywać czyste sąmnienie. Jako uczy święty Piotr w pierwszej epistole, rzekąc: „I któż wam będzie mógł szkodzić, jeśli będziecie dobrzy naśladowce Chrystusowi, a jeśli co będziecie cierpieć dla sprawiedliwości, będziecie bogosławieni. I nie smęćcie się ani bójcie żadnych strachów, acz was prześladują, telko Pana Boga święćcie a wielbcie w sercach waszych, będąc zawsze gotowi ku dosyć uczynieniu każdemu i ukazaniu wiary a nadzieje, która w nas jest. A wszakoż <z> skromnością¹⁶⁴ a z bojaźnią, sąmnienie mając dobre, aby oni sami, co potwarzają wasze dobre życie w Chrystusie, byli posromoceni, bo lepiej cierpieć, jeśli Bóg to na nas dopuści, dobrze czyniąc, niżli cierpieć za to, gdybyśmy źle działali”

[6] Aczkolwiek trudno wieść tak dobry żywot, aby nic nie nalazł potwarca, czym by nam szkodzić albo dotknąć nas mógł, a wszakoż jednak mamy słuchać tych obyczajów, abyśmy tak żyli, aby co najmniej mógł nam szkodzić zły język. I gdy się nie będziem ni w czym czuć, tedy nie ma nas ruszyć to, gdybyśmy usłyszeli o sobie złe mówienie. I taką miarą nie mamy zasię oddawać, ale albo milczeć, albo gładką a skromną mową odpowiedzieć onemu, co potwarza albo obmawia, abowiem tak rychlej przestanie takowa rzecz, która by mogła przyć ku czemu jeszcze gorszemu, gdyby jeden drugiemu tąż miarą, tymże obyczajem zlorzeczenia odpowiadał a odmawiał. [7] I nie ma się tego wstydzic krześcijanin pokorny, który wždy jednak bez grzechu nie jest, gdyż to cierpiał Pan nasz, któremu gdy Go lajano, gdy Go bluźniono, nie płacił, nie odmawiał tąż miarą; gdy cierpiał niewinnie, nie groził, ale wszystkę pomstę podał ku sprawiedliwemu sądu Ojca swego. I owszem,

¹⁶⁴ *wszakoż <z> skromnością* – uzup. wyd. (u Erazma: *cum modestia*); *wszakoż skromnością* – druk (bl. opust.)

dał z siebie przykład wielkiej miłości, wielkiej łaski, wielkiej pokory a skromności, iż za ty, co Ji krzyżowali, co się z Niego śmiali, co Mu urągali, modlił się za nimi. Którego Jego przykładu napierwej naśladował święty Szczepan, potym święty Paweł, który mówił: „Acz nam źle czynią, jednak dobrze czyniemy, iż dziękujemy; prześladowanie cierpiemy, a prosimy a modlimy się za nie”. Ten uczył tego, co czynił, a czynił, czego uczył, rzekąc: „Błogosławcie, którzy was prześladowają; błogosławcie, a nie przeklinajcie, a nie złorzeczcie”. „I tyle, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie, nie mszcząc się sami, nie dając miejsca gniewowi”.

[8] Nie ma nas ruszyć on wirsz Owidyjuszów, który pisze: „Gdy przyjdzie na czleka karanie niewinnie, jest czego żałować”. I owszem – ja mówię – gdy przyjdzie winnie, tedy jest jeszcze czego więcej żałować. *Phocion*, który był u Atenijenzów, gdy był oskarżon, tedy sam sobie chciał śmierć zadać. Gdy już chciał pić jad, którym się miał zabić, małżonka jego poczęła płakać a narzekać, rzekąc: „Niestoteż, mój miły mężu, toć niewinnie umierasz?!”. Odpowiedział jej: „Ażabyś wolała albo zaby to lepiej było, abych winnym będąc, umrzeć miał?”. I gdy go pytano, co by poruczył synom, odpowiedział: „Nic innego, jedno aby dla tego nie mieli żadnej zlej wolej przeciw Atenijenzom”. [9] *Aristides*, gdy skazany miał iść albo jechać z domu swego a z ojczyzny swej, a być wygnanym człowiekiem, gdy przyjaciele pytali, co by myślił tym ludziami tak niewdzięcznym, którzy go, czleka tak dobrego, w rzecypospolitej zasłużonego, wyrzu<c>ili¹⁶⁵ od siebie a wygnali, odpowiedział: „Proszę boga a tego im życzę, aby mieli wieczne szczęście, aby ich to nie potkało, żeby mnie nie musieli wspominać, żem im dobrze służył a czynił, gdyby się im źle działo”. [10] *Socrates*, kiedy też przez potwarz k temu przyszedł, że też sobie jadem śmierć zadał, nie rzekł nic gorszego onym dwiema, *Anyto* i *Melito*, którzy go o to przyprawili, jedno śmiejąc się, to, co trochę było zostało, czego nie dopił, wylał na ziemię, rzekąc: „To nalewam a ostawię Anitowi i Melitowi”. Tenże gdy mu dał za szyję, ścierpiał a milczał. Gdy się dziwował niektóry, co przy tym był, a mówił k niemu, czemu by tego cierpiał, odpowiedział: „Cóż mam działać?”. On mu rzekł: „Pociągni go albo pozowi do prawa”. On się rośmiał: „Co to słyszę, co to mówisz? A kiedyby mię osieł nogą uderzył, miałbych go pozywać?”.

[11] Niektórzy sami sobie rzeczy trudnią, każde słowo we złe obracając. A tak daleko przystojniej każdą rzecz albo przymówkę nie bardzo szkodliwą w dobre obrócić niżli źle wykladać, abowiem może być

¹⁶⁵ wyrzu<c>ili – popr. wyd.; wyrzuzili – druk (bl.)

wykład pocziwy każdej rzeczy. Może być rzeczone: „mówił z gniewu, nie z umysłu tego mówił”; „mówił jako podwiedziony od innych, nie dowiedziawszy się prawdy”; „mówił z opilstwa” albo że „nie ku mnie mówił”. Wiele przykładów, jaką mierność a układność zachowali pogan, którzy skromnie cierpieli złorzeczenie a przymówki, a my, co się krześcijany zowiemy, leda namniejsze słowo oddawamy jakim zasię łajaniem, jakim sromoceniem! [12] *Cleomenes*, król lacedemoński, dowiedziawszy się o jednym, który o nim źle mówił wszędy, gdzie się obrócił, miał na tym dosyć, eż mu to oddał a skarał go za to śmiesznymi słowy, rzekąc mu: „A snadź dlatego o wszystkich źle mówisz, aby się jedno oni obmawiali, a nie mieli czasu mówić też o twej złości?” [13] Królowi *Dem<a>rato*¹⁶⁶ namówił ostrych słów *Orontes*. Gdy odszedł, a niektórzy z tych, co przy nim byli, rzekł mu, iż „Nieprzystojnie się zachował przed tobą a ostrymi słowy, nie tak, jako przed królem przysłusze”, odpowiedział, że „Nic przeciw mnie nie wystąpił, abowiem więcej szkodzą ci, co nam pochlebują, niż ci, co niegdy z gniewu mówią”. [14] Także też uczynił *Leo<tychi>das*¹⁶⁷, gdy mu powiedziano, że niektórzy o nim źle mówili. Nie dbał na to i odpowiedział, że „Się temu nic nie dziwuję, iż źle mówią, ponieważ żadny z nich nie umie dobrze mówić”. I służył onę swoją lekkość na nie, przypisując im zły obyczaj albo złe przyrodzenie, iż lepiej mówić nie umieli. Abowiem żadny się nie gniewa o to, co komu przyrodzenie dało: iż pies szczeka, gęś kryra, wielbłąd rze. To ludzie od nich przyjmują, iż wiedzą to być ich przyrodzenie. [15] *Lizander*, gdy mu też jeden łajał, nic się tym nie ruszył, jedno rzekł: „Dobrze, mów, co chcesz, aza upróżnisz swoją myśl, która pełna złości jest, a ulżysz jej nieco tymi słowy”.

[16] I przysłusze to, aby się jeden nie poruszył a nie zasmęcił, gdy słyszy przeciwne słowa, jako też, gdy kto słyszy, że ji chwałą, nie ma się z tego podnosić. *P<l>istarachus*¹⁶⁸, jeden znamienity człowiek, gdy mu powiedziano, że jeden, który był nie obykł ni o kim dobrze mówić, iż go chwalił, odpowiedział: „Dziwuję się temu, iż to uczynił, a snadź mu kto powiedział, że umarł, abowiem żadnego żywego chwalić nie zwykł”. [17] *Pericles*, aczkolwiek powiedają o nim, eż był człowiek sroggi, a wszakoż nad przyrodzenie, tedy użył w tym rozumu a zachował się skromnie przeciw jednemu, który niewściągliwym językiem łajał mu. On mu na to nic nie odpowiedział, ale szedł na to miejsce, gdzie się ludzie przechadzali a społem z sobą chodzący mawiali a swe rzeczy

¹⁶⁶ „*Dem<a>rato*” – popr. wyd.; *Demerato* – druk (bl.)

¹⁶⁷ *Leo<tychi>das* – popr. wyd.; *Leochitidas* – druk (bl.)

¹⁶⁸ „*P<l>istarachus*” – popr. wyd.; *Pristarchus* – druk (bl.)

sprawiali. K wieczoru szedł potym do domu, jednak szedł za nim on, co mu złorzeczył. Gdy przyszedł już do drzwi domu swego, a już noc była, tedy obróciwszy się do sług swoich, rozkazał jednemu, aby onego, co mu łajał, do domu jego z świecą doprowadził, a innej mu pomsty nie uczynił. [18] Aczkolwiek *Pericles* uczynił to dosyć dobrze a przykładowie, iż się nie pomścił, ale *Plato* uczynił to śmieje. Ten, gdy go już *Dionysius*, który był Sycyliją opanował a okrutnie rozkazywał, od siebie do domu odpuszczał, wiedząc, że mu się niedobrze zachował póki przy nim był, rzekł mu: „Rozumiem, *Plato*, gdy się wrócisz do przyjaciół swoich a do towarzyszków swoich, wiele im będziesz o mnie złego powiedział”. Odpowiedział *Plato*, rośmiewszy się: „Nie przyjdzie k temu, ani się tego obawiaj, abowiem każdy stan tych zabawia się nauką a czym innym potrzebniejszym niżby ciebie wspominać mieli”. [19] Co też piszą o królu Janie Olbrachcie, królu polskim, którego brat teraz jest i który na ten czas królestwo ono rządzi a sprawuje i szczęśliwie panuje, i przywiódł je ku dobremu stanu, ku dobrej sławie tym, iż wiele zwycięstw przeciw nieprzyjacielom swoim odzierał. Temu to królowi Olbrachtowi, gdy mu powiedziano, iż jeden o nim przed wszystkimi źle mówi, odpowiedział: „Wolę to, że jeden przed wszystkimi mówi, niżby wszyscy przed jednym źle o mnie mówili”. [20] Taką też ukazał rzecz *spanil<ą>*¹⁶⁹ i udzielał *Antisthenes cyni<c>us*¹⁷⁰, gdy mu powiedziano, że *Plato* o nim niedobrze mówi. Odpowiedział, iż „To tak często na króle przychodzi, acz dobrze czynią, wszak źle o nich niegdy mówią”. A wszakoż ty słowa *Plutarchus* przypisuje Wielkiemu Aleksandrowi. [21] Też oni dwa – *Volu<m>nius*¹⁷¹ i *Sacculio* – którzy za blazny miani, iż języka nie wciągali, mówiąc, co się im jedno widziało, gdy jęderaz przygodziło się, że w wojszce więźniami byli, a i w więzieniu będąc, nie mogli się temu odjąć, że Brutusowi, który tam w onej wojszce przelożonym był, złorzeczyli. I upominano Brutusa, aby im tego nie przepuszczał, on tego zaniedbawał. Potym, gdy jednak nie chcieli przestać tego, a *Casca*, jeden z Rzymian, który przy Brutusie na ten czas był, przynagłał a upominał Brutusa, aby tego koniecznie nie cierpiał, odpowiedział Brutus: „Czyńcież tedy z nimi, co się wam zda”. A tak w jednej tej rzeczy dwój przykład się ukazuje: jeden, iż inny pożytek nie jest złego języka, jedno nędza a upad; drugi przykład, iż się godzi wysokim rozumom nie dbać, gdy o nich mówią ci, którzy nie z dobrego rozeznania, ale z złego zwyczaju a nałogu, a prawie jakoby z choroby, której się już odjąć nie mogą

¹⁶⁹ *spanil<ą>* – transkr. wyd.; *spanila* – druk

¹⁷⁰ „*cyni<c>us*” – popr. wyd.; *cinius* – druk (bl.)

¹⁷¹ „*Volu<m>nius*” – popr. wyd.; *Volumnius* – druk (bl.)

ci, co się źle nauczą mówić, to czynią. I mamy je cierpieć nie inak, jako ty, którzy oszalawszy wołają a łają. [22] Chcę też tu przypomnieć, aczkolwiek mało, rzecz przystojną, a poniekąd więcej snadź przypowieść, niż liby to prawda być miała, co udzielał *Hercules*. Ten, gdy mu się jęderaz chciało jeść, a nalazł niekórego człowieka, a on dwiema wołoma orze, prosił go, aby mu dał jednego wołu. Gdy się on chłop wymawiał, powiedając mu, że to wszytka majątność jego, a iż się tym żywił ze wszytkim domem swoim, *Hercules* rozgniewawszy się, obudwu mu wziął i kazał mu je pobić. Gdy potym *Hercules* jadł, on człowiek, ponieważ się inak pomścić nie mógł zwyciężony zalem, łajał tuż w oczy Herkulesowi. On się o to nie rozgniewał, ale powiedział, że barzo smaczny obiad miał, mieniać, eż on starzec, który łajał, za błazna mu stał. [23] Aczkolwiek ten przykład nie zrówna z tymi, które mogą być chwalone, któreśmy przedtym powiedzieli, a wszakoż gdybyś chciał zrównać to, co dziś służebni a żołnierze czynią, z tym tedy może być chwalon uczynek Herkulesów. Abowiem dziś nie dosyć na tym, iż pojedzą, pobiorą, co się podoba, ludziem ubogim, czego wziąć nie mogą, skażą, i inne sprosne a okrutne rzeczy czynią i jeszcze chcą, aby im telko za to dziękowano, iż przy żywocie zostawili. Aczkolwiek nieprzystojną rzecz uczynił *Hercules*, który acz się we wszem innym dobrze zachował, to na ten czas uczynił głodem przynuczony, ale to jeszcze daleko nieprzystojniej, co dzisiejszy żołnierze czynią, będąc krześcijany, które gdy przyjmują na walkę albo się z walki wracają, czynią rozpustności a złości nie z głodu, ale z rozpustności a z niekarności. I czynią to tak wiele przeciw swym, jako przeciw nieprzyjacielom, a gdy się do domu wrócą, jednak im tego nikt nie przypisuje za niepoczesną rzecz, przypisując temu, jakoby się czasu walki wszytko czynić godziło, choć źle. Ponieważ prawa są Boże i przyrodzone, i wiele przykładów jest, iż takowi złodzieje, zbójce, pożeźce, drapieźce bywali i mają być srodze karani.

[24] Ale k temu się zasię wróciem, abyśmy to ukazali, którym obyczajem mogłoby to być, aby co namniej szkodziła nam obmo<w>a¹⁷² a zlorzeczenie. I owszem, niegdy dobrze jest, aby to łajanie przywodziłiśmy k swemu pożytku, gdyż się stąd obaczyć możemy, jeśli się w nas tego zawadza, czym nas nieprzyjaciel dotyka, a tak, abyśmy się tego nie dopuszczali a tego się strzegli. Filip, macedoński król, gdy się dowiedział, że niekórtzy *Athenienses*, ludzie przedniejszy, o nim mówili, powiedział, że „Im za to barzo dziękuję”, ponieważ obaczył się przez ich to łajanie i będąc upomienion tym, o to się przyczyniał, aby i w sło-

¹⁷² obmo<w>a – popr. wyd.; *obmoua* – druk (bl.)

wiech, i w uczynkach koždy dzień, co najlepiej by mógł, aby się zachowywał, aby ty rzeczy o nim więcej nieprawdziwie niż prawdziwie były mówiony. [25] Gdy też jederaz jeden o nim źle mówił, a on słyszał, i upominali go, aby go kazał wygnać a wypędzić, odpowiedział, że „Tego nie uczynię”. Gdy się temu dziwowali, przecz by to czynił, rzekł: „Wolę, że tu to mówi, niżby chodząc między wielą ludzi, tak by źle o mnie mówić miał”. [26] Gdy też przed nim niektóry, którego zwano *Smicythus*, powiedział, iż Nikanor o nim mówił, i upominali go drudzy, aby go o to karał, odpowiedział: „Aż to nagorszy Nikanor niż inni? A snadź mu się jaka krzywda zastała od nas?”. I gdy ujrzal być go w ubóstwie, mając za to, iż nie uczynił z siebie dosyć, iż człowieka męznego zaniedbał, datkiem a opatrzaniem kazał go darować. Potym, gdy mu zasię powiedział *Smicythus*, iż Nikanor o nim wiele dobrego mówił, odpowiedział: „Otóż widzicie, eż to sami w ręku mamy, aby o nas dobrze albo źle ludzie mówili”. [27] Gdy księżęciu lacedemońskiemu *Telec-l-o*¹⁷³ powiedziano, że ociec o nim źle mówi, odpowiedział: „A snadź by tego nie mówił, by przyczyny nie było”. Tegoż brat, gdy się żalował, ponieważ tychże był rodziców, a wszakoż nie był tej wagi a zacności u ludzi, odpowiedział mu, iż „Przeto to jest, eż nie umiesz krzywd tak wycierpiawać jako ja”.

[28] Takąż też układność czciemy, iż była w Tyberyjusie cesarzu, któremu gdy powiedziano, iż ludzie o nim źle mówią, nie chciał się pomścić, ale odpowiedział: „W wolnym mieście mają też być wolne ludzkie języki”. Gdy też senat a rada upominała, aby się takowych ludzi dowiedowano a karano wszeteczność kożdego, odpowiedział, iż „Dosyć mam innych spraw, niżbych się tym zabawiać miał, abowiem gdziebych ty rzeczy począł, byłoby tego wiele, że by nie miał czasu innych rzeczy sprawować”.

[29] *Claudius* cesarz, gdy niektóry Grek, mówiąc k niemu, niejaka mu przymówkę uczynił, uczynił się jakoby tego nie baczył. [30] Takąż też układność a dobroć najdowała się w cesarzu *Wespezyjanie*. Powiem dwa przykłady. Gdy jeden przeciw jemu wszetecznie mówił i gdy cesarz szedł, tedy ani powstał, ale złorzeczył, dosyć na tej pomście miał *Wespezyjanus*, iż go psem nazwał. *Salvius* gdy mówił od jednego bogatego, który miał w prawie czynić, tedy rzekł: „Co cesarzowi do tego, iż *Hipparchus* ma wiele tysięcy?”. Gdy się to doniosło cesarza, którego on, aczkolwiek przykrytymi słowy, a wszakoż tym dotykał, dawając znać, jakoby potwarz przeto założono, aby na cesarza ty wszystkie statki przyszły, które on miał – ten, którego winiono, aczkolwiek rozumiał cesarz

¹⁷³ „*Telec-l-o*” – popr. wyd.; *Thelecro* – druk (bl.; forma *Telecro* też u Erazma)

Wespezyjanus, którym to umysłem mówił on rzecznik albo prokurator, a wszakoż obrócił to na inną rzecz i pochwalil ty słowa, mieniać, iż to przeto mówił, mieniać, że „Się ja na takowe rzeczy nie kwapię”. [31] To uczynił on cesarz, że też przymówkę w dobre obrócił, a chciał ją lepiej rozumieć a wyłożyć niż była mówiona, który był poganinem, Chrystusowej wiary nie znał, nauki świętej Ewangelijej nie czedł, miał też w mocy, by był chciał, mógł się pomścić. A my, co Chrystusowej nauki naśladowujemy, tedy łagodnego a przyjacielskiego napomnienia i tego nie możemy ścierpieć, i to we złe obracając, co uprzejmie a łaska-wie bywa mówiono!

[32] Gdy było jederaz prza między radnym panem a drugim niższego rządu o niejakię słowa, które między sobą uczynili, gdy się ta rzecz na sąd przed cesarza przytoczyła, tedy tak skazał, że nie godzi się łajać senatowi albo przełożonemu, a wszakoż zasię odmówić na łajanie co się godzi. A tak takim wyrokiem pomógł onemu uboższemu a dał przykład starszym, aby w nadzieję przełożoności a mocy swej nie łajali a nie sromocili inszych, jeśliżebym zasię nie chcieli słyszeć od nich takich zasię rzeczy. Ale Pan Chrystus ten nam nie ostawił tego, abyśmy choć nam łają, mieliśmy tymże obyczajem płacić.

[33] Archelaus król, gdy go jeden wodą złał, a upominali go, aby się tego pomścił, odpowiedział, że „Mnimał kogo innego być, a tak mi to z przygody uczynił”. Ale my, jeśli nas czym upomiona, choć też nie-uprzejmie będą k nam mówić, jedno tak z daleka niejako upominając, wnet to za k<rz>ywdę¹⁷⁴ bierzemy. K czemu przywodziła filozofy nauka a rozum, to jest ku cierpliwości, k czemu przywodziła roztropność a bacność książęta a pany, k temu nas nie może przywieść nauka niebieska a przykłady, które nam Pan Chrystus, głowa nasza, ostawił!

[34] Mielibyśmy to czynić, kiedy się dowiemy, eż nas złe języki obmawiają; mielibyśmy to już tak u siebie rozmyślić: snadź Pan Bóg chce tym mię za to pokarać, com słuchał pochlebnych języków, którzy mi pochlebowali; com się kochał w próżnej chwale, którą-m wzgardzić miał. Mamy też mówić i z Dawidem, który rzekł a nie dał przekazać onemu, który mu łajał a zlorzeczył, rzekąc do onych: „Nie przekazajcie mu, niecha zlorzeczy, a sna Pan Bóg za to raczy się smilować nade mną”.

[35] Wiele by rzeczy było, które by miały się tu policzyć, kiedy a jako mielibyśmy odpowiadać tym, co zlorzeczają a łają. Czciemy, iż pisze się o tym, który zaniedbawa sławy swej, okrutny jest nad sobą. Też pisze Salomon: „Odpowiedz szalonemu wedle szaleństwa jego”. I Pan Chrystus

¹⁷⁴ k<rz>ywdę – popr. wyd.; kzywdę – druk (bl.)

niektórych przymówek a łajania zmilczał, na niektóre z pilnością odpowiedział. Gdy mu rzeczone, iż był Samarytan, człowiek innego zakonu niżli żydowskiego, zmilczał na to; gdy zaś usłyszał, że mu rzeczone: „dyjabelstwo ma!”, odpowiedział i wniwecz obrócił potwarz ich.

[36] Są ty przymówki, których my oprawić w sobie nie możemy. Jako u Tatarów, gdy kto z lekkiego stanu a rodzaju albo ubogi barzo, ty takowe przymówki lepiej zmilcz. A wszakoż ten pożytek z przymówki roście, iż pobudzeni przymówką, ty wady albo niedostatki, które nieszczęście przyniesie, dobrymi uczynki, wysokimi cnotami zgładzić możemy.

[37] Jeźliże też z nas ta przyczyna jest, eż ją sami damy, a to czyniemy, co nieprzyjaciel w nas ganić a o to przymawiać może, tedy ta nieprzyjaźń czyni nam ten pożytek jakoby też przyjaźń, gdyż snadź rychlej człowiek upomienie się a powściągnie się od tych rzeczy, którec nieprzyjaciel na oczy wymiata, niżliby też snadź przyjaciel upominał. [38] Jeźliże też tym nas nieprzyjaciel dotyka, w czym się nie czujemy, tedy jednak godzi się obaczyć a rozpamiętać, jeźliśmy dali przyczynę tej potwarzy, a tak i opatrniejszy będziem na potym, i odejmiemy wszytki przyczyny nieprzyjacielowi, aby nas dalej dotykać a przymawiać nie mógł. [39] I jakoby też nalepiej odpowiedział, który i słowy, i uczynkiem okaże to przed wszytkimi, iż tej przymówki niegodzien a nie zasłużył, którą nieprzyjaciel czyni, tedy ona sromota obróci się na tego samego, który urągał a potwarzał. I nie może być rzeczone, aby taki o sławę nie dbał albo jej zaniedbawał, który się tego strzeże, aby się tego nie dopuścił, aby to prawda być miała, co by nieprzyjaciel sprawiedliwie a prawdziwie na oczy wyrzucać mógł.

[40] A wszakoż, gdzie czas a potrzeba tego albo gdzieby też ona przymówka nasza miała innym szkodzić albo zły przykład dać, tedy trzeba odpowiedzieć. By był Pan Chrystus milczał, a milczący jakoby przyzwalał, gdy Mu mówiono, że mocą Belzebuba, księżęcia dyjabelskiego, wygania dyjabły, wszytkich zbawienie byłoby było w wielkim niebezpieczeństwie. [41] I święty Paweł nauki swej broni mocnie przeciw fałszywym apostołom, którzy fałszywą naukę rozsiewali, dlatego nawięcej, eż wszytkiem ku drodze zbawienia wiele na tym zależało. Biskupowi, o którym by nieprawdziwie a fałszywie zła sława była rozsiewana, nie godzi się tego zaniedbawać, aby ludzie z tego złego przykładu nie brali albo jego nauki nie gardzili.

[42] A wszakoż inne jest odmówić prawdziwie na łajanie albo złorzeczenie, a inne zaś tymże obyczajem oddać a odlać, wymietając też zaś na oczy występy jego onemu, który nam złorzeczy. I niegdy – jako

Salomon pisze w Księgach Starego Zakonu, które zowią Przypowieści – „Godzi się odpowiedzieć szalonemu podług jego szaleństwa, aby się sobie mądrym nie zdał być”; niegdy też nie godzi się odpowiedzieć szalonemu, „aby się jemu nie okazał być równym”. [43] Odpowiedział Pan Chrystus lucemiernikom, którzy Go pytali, chcąc Go jedno w słowie podchwycić: „Jeśli krzest Jana Krzciciela, który czynił, od Boga jest czy od ludzi?”. A wnet byli odkryci a ukazani przez Pana Chrystusa w onej chytrności ich. Taką odpowiedź, gdy pytali: „Jeśli dać czynsz cesarzowi?” albo „Jeśli się godzi uzdrowić człowieka w sobotę, to jest w święto?”. Na drugim miejscu nie odpowiedział im Pan Chrystus wedle szaleństwa ich, gdy mówili, iż „kowałów syn jest”, „wino pije”. [44] Odpowiedział i święty Paweł *Elymae*, onemu czarnoksiężnikowi, podług szaleństwa jego, rzekąc mu: „Pełny zdrady a wszytkiej przewrotności nieprzyjacielu sprawiedliwości, nie przestawasz przewracać drogi Bożej a sprawiedliwej. A tak ręka Boża nad tobą, która cię tym dotknie, że będziesz ślepy a nie będziesz widział do czasu”. [45] Odpowiedział i święty Piotr *Ananiae*, aczkolwiek to rzadko apostołowie czynili, ponieważ mogli rzec, iż nie potrzeba było szukać w nich doświadczenia, w których mieszkał Pan Chrystus. Nam ludziami lepiej się godzi albo przysłuszne milczenie albo skromna a mierna odpowiedź, niż *niźb<y>*¹⁷⁵ tego rzecz potrzebowała.

[46] Ukazaliśmy, jako mamy leczyć w innych tę chorobę, którzy języka wścięgać nie umieją, też którym obyczajem – jeśliżebymy tę wadę w sobie mieli – jako ją w sobie zgładzić albo jako byśmy się jej uchronić mogli. Ukazaliśmy też lekarstwo albo obronę, czym się mamy bronić temu jadowi, to jest złemu językowi, gdyby nas dotykał, a spokojem niechał. Teraz tego jedno potrzeba, abyśmy upomionęli krześcijany, aby język swój tak sprawowali a rządili k tej mierze jako na krześcijany zależy. Między innymi znamiony, które czynili ci, którzy wierzyli w Chrystusa, tedy im to mianowicie dano, iż języki nowymi, a których nie umieli, będą mówić, i to przyłożono: węże bez swej szkody a urazu będą brać a podnosić.

¹⁷⁵ *niźb<y>* – popr. wyd.; *niźbż* – druk (bl.)

[KSIĘGA VII]

[1] To wszystko, com mówił, mówiłem wobiec ku wszystkim ludziem, teraz jako krześcijanin upominam krześcijany, jeśli jesteśmy tym, czym się mienimy być, jeśli znamy obietnice Pana naszego, to jest Pana Chrystusa. Ten, wstępując na niebo, tymi ostatnimi słowy potwierdził umysły zwolenników swoich, rzekąc im: „Który uwierzy a krzest przyjmie, zbawion będzie. A ci, co uwierzą, znamiona ty będą czynić w imię moje: dyjabły będą wyganiać, języki nowymi będą mówić, węże brać; jeśli co jadowitego a śmiertelnego będą pić, szkodzić im to nie będzie; na niemocne ręce będą kłaść a będą się dobrze mieć, będą przez to uzdrowieni”. Ta moc była dana apostołom, którzy napirwej Ewangeliją powieść poczęli, a wszakoż ty rzeczy a ty cuda, które ludzie oczyma widzieć mogli, ty dany, aby trwali do czasu, a ty rzeczy a pożytki duszne, które miały przyć z tej nauki a wiary naszej, ty aby wieczne we wszystkich zostały.

[2] Mieli też i pogani swoje krzty, przez które mniemali, że mieli być oczyszczeni. Mieli też i obyczaje w wierze swej, iż czynili ofiary, zabijali inne i też je zabijano, mniemając to być rzecz wdzięczną Bogu. Mieli też niektóre w swej wierze cerymonije a obyczaje, które zachowawali. Mieli swe tajemne ustawy w zakonie swoim różne tak, jako któremu bogu, których wiele chwalili, kto się w służbę poddał. Umieli też nowe języki, których się nigdy nie uczyli, o czym powieść lekarze, że to może być z niejkiej choroby, a nie jest to żadny dziw. Mieli czarowniki, którzy węże zaklinali, a nie szkodzili im nic. Mieli też ty, co nie telko że się jadu dotykali, ale i z drugich, kogo jadowita gadzina ujadła, wysysali, a nie szkodziło im, i mieli to z przyrodzenia. Umieli słowa. Mieli też i pierścienie, którymi niemocy uzdrawiali. [3] Ale ty wszystkie rzeczy były u nich obłudne, które u nas są doskonałe, ponieważ nas Pan Chrystus

na żadnej rzeczy nie omylił, ani my też fałszywym tytułem chwalemy się, żeśmy krześcijani. Żadny nie jest, kogo by spytał, jeśli wierzy Ewangeliej, że odpowie bez rozmysłu, że wierzy; jeśliż też krzcon, powie, że tak. Słyszę, że Chrystusowi wszyscy się poddali, widzę też, krom tego już obiecznego a wszem pospolitego zakonu, w którym-eśmy się Chrystusowi poddali, wiele innych, co się też wdali nie w onych pogańskich bogów zakony, ale świętych doświadczonych, jako Dominika, Franciszka, Benedykta, Bernardyna, Augustyna, Brunona, Brygidy. A wszakoż jednak wszystkim zakon Chrystusów jest pospolity, któremu byśmy też nic nie przydawali, tedy wedle wiary, gdyby doskonała w nas była, bylibyśmy dostateczni ku czynieniu znamion. A wiary naszej znamiona są: którzy prawdziwie wierząc, będzie okrzcon a narodzi się duchownie. Ale iż tej mocy nie mamy odpędzać jady, jako czynili zwolennicy Chrystusowi, którzy też i poganom w tym pomagali, to czyni, eż sami jad mieszamy tak niedowiarkom, jako krześcijanom: walczemy, zabijamy, trujemy, jadowitych rzeczy wszędy pełno namieszamy. [4] Ale gdzie są oni, którzy – wedle Świętego Pisma – mieliby odpędzać od ludzi szkodliwe rzeczy, którzy by ssali jad pociesznym brackim upomieniem z wnętrza a myśli ludzkich? A miasto tego są ci, którzy duchem szatańskim napelnieni, w zazdrości, nienawiści, gniewu, łakomstwa, pożądania cześnych rzeczy burzą świat i zamieszali wszystkie rzeczy, a napelnieni mężobójstw, palenia, drapiestwa. Widz<ę>¹⁷⁶ ty, którzy na apostołskie miejsca wstąpili. Ale gdzie są ci, którzy by w imię Boże wyganiaли czarty? Ażaz zgasła moc Ducha Świętego? Ażaz zgasła mocność tego imienia wszechmocnego? Aż ochłodła moc wiary świętej? Cóż się dzieje, iż już tak wolno, eż zły duch króluje? Jaka wielkość złości w ludu krześcijańskim! Jaka wielkość tych ludzi, którzy są tymi złościami związani! Ale gdzie są ony ręce, które mocą Bożą leczyli? Gdzie nowy język, który ty wszystkie rzeczy uzdrawia, dyjabły wypędza, ku zdrowiu przywraca?

[5] Byli zwiedzieni Rzymianie, a byli napuszeni a zarazeni jakoby jadem przez ony fałszywe apostoły, którzy je zwiedli w żydowski zakon. Czego tam nie pokusza święty Paweł, aby ten jad z nich wywiódł? *Galatae* i ci w wierze niemocni a jako chorzy byli, którym także fałszywi nauczyciele prawdziwą naukę świętego Pawła byli skazili a jadem, to jest błędem, zarazili. Czego nie czynił on święty mąż, święty Paweł, aby ten jad a błąd z umysłu ich wywiódł a wyciągnął: już pomału tego dotykając, karząc, bakając, ucząc, mówiąc im: „Ponieważ widzę, że posromoccon w was, rad bych teraz u was był a odmienił głos swój”, to jest czego

¹⁷⁶ *Widz<ę>* – popr. wyd.; *Widzą* – druk (bl.)

przez listy a przez pisanie uczynić nie mógł, aby to mógł uczynić, aby mógł odmieniać głos, to jest aby wedle person, wedle występów mógł używać karania, upominania albo nauki a pomagać z tego tym, którzy tego potrzebowali. Też do Koryntów gdy pisał, z jaką pilnością dotyka ich występów, aby je od tego zlecił. [6] Są i dziś u Włochów, którzy się mienią być z rodzaju świętego Pawła, którzy modlitwami a niejakiemi lekarstwami pomagają tym, którym szkodzą jadowite zwierzęta, albo które ranią strzałą jadowitą. Ale tych niemasz, którzy by byli prawdziwi potomkowie świętego Pawła, którzy by prawdziwą, świętą, dobrą nauką umieli leczyć dusze a umysły ludzkie. Widzimy krzest na wszystkich, słyszymy, że jedną wiarę wyznawają, a wszakoż żadnego pewnego dowodu tych rzeczy, czym by kto tego dowodził, iż to prawdziwie ma, nie widzimy, jedno, eż językiem o tym powiadają. [7] A tak, jeśliśmy już prawdziwie wiarę Pana Chrystusową przyjęli, jeśliśmy prawdziwie na krzest zwlekli starego człowieka i uczynki jego a nowymyśmy się zostali, który wedle Boga stworzon jest, czemuż tedy jeszcze mamy on stary, dawny język próżnomówny, świegotliwy, prędki ku obmowie, kłamliwy, uszczupliwy, swarliwy, niepowściągliwy, nieczysty, krzywoprzysięgający, bliźniego oskarżający, bluźniący? Jeśliż prawdziwie ducha Chrystusowego przyjęliśmy albo jeśliśmy członki Chrystusowy, ponieważ duch ma naukę mówienia dobrą, czemuż nie ma być słyszany od nas język trzeźwy, rzadko mówiący, skromny, czysty, opatrny, prawdziwy, spokojny, prosty, dobrze mówiący, który prosi, cieszy, upomina, łaskę Bożą wyznawa, za dobrodziejstwa dziękuje? W Piśmie Świętym pisze śmie o językoch rozmaitych, o języku węzowym, dyjabelskim, psim; o języku człowieczym, anielskim; języku ziemskim i niebieskim; o języku dziecinny; o języku Bożym. A tak, który kłama, krzywoprzysięga, swą mową zdradza, uczy rzeczy niepobożnych, radzi złe rzeczy, czyni niezgodę między bracią, między bliźniemi, przeczy, swarzy się, potwarza, ten takowy dyjabelskim językiem mówi. Jeśliżemy się już odrzekli dyjabła a Chrystusowi-śmy się przykazali, czemuż jeszcze język mamy węzowy? Jeśliśmy prawi synowie Boży, czemuż jeszcze mówimy językiem ludzkim, który z ziemie jest, ziemskie rzeczy mówi¹⁷⁷? Tacy na on czas jeszcze byli apostołowie, gdy się pytali o królestwie izraelskim. Potym, gdy już byli natchnieni a byli już jako niebiescy, tedy powiedali, iż i „niebo wychwała chwałę Bożą”.

[8] O języku psim czyni pamiętkę w Psalmiech, gdzie mówi, psi byli, którzy wołali: „Weźmi Go, weźmi Go a ukrzyżuj!”. Psi byli, którzy

¹⁷⁷ *mówi* – popr. wyd.; *mówią* – druk (bl.)

nie inak jakoby szczekali, gdy urągali Panu Chrystusowi, gdy wisiał na krzyżu, rzekąc: „Wach, który skazać chciał kościół Boży a we trzy dni ji zasię chciał zbudować, pomóż sobie!”. Psi byli, którzy wołali a mówili: „Nie jest nadzieja zbawienia, jedno tym, którzy będą obrzezani podle zakonu Mojżeszowego”. Tych psów każe się strzec święty Paweł. Aczkolwiek też są i psi dobrzy, którzy strzegą domu Bożego; język mają, który leczy, jako mieli oni, którzy lizali a goili rany Łazarzowy. Są też psi, którzy strzegą nad stadem, na wilki nie szczekają a niemi są, a przeciw owcom mają głos, a snadź i zęby, którymi je kásają. Szkodliwi psi są, którzy nie dopuszczą słuhać głosu albo nauki Ewangelijej. Żydy ganiono z tego, eż mieli serca nieobrzezane, to jest od próżnych myśli. Boże daj, by nie byli między krześcijany, którzy by mieli mieć język nieobrzezany od próżnych a złych słów!

[9] Ale dziś nic innego nie usłyszysz, jedno o budowaniu, o oraniu, o dzieciach – to jeszcze język człowieczy mówi. I niczym się taki nie ukazuje, jedno być jeszcze człowiekiem. Który mówi mądrość a tajemnice Boże, ten anjelskim językiem mówi, jako święty Paweł pisze Koryntyjom: „Bych językiem ludzkim mówił i anjelskim a miłości a łaski nie miał ku bliźniemu, nic bych nie był”. Ten, gdy jeszcze z prostoty błędził w żydostwie, walczył o zakon swój, w którym pirwej był, nie znając jeszcze Pana Chrystusa, który jest sam prawy zakon a droga ku zbawieniu. Tedy językiem dziecinnym mówił, jako to sam wyznawa: „Gdym był mały, mówiłem jako mały, myślałem jako mały”.

[10] Aczkolwiek jest też inny rodzaj tych, którzy w złości jeszcze są mali, w smysłach dobrych uczynków są doskonali, z których ust Pan Bóg usprawiedliwił chwałę swoją. Jest też język Boży, abowiem czcie się u proroków: „Usta Boże mówiły są”; też w Księgach Jopowych mówi: „Boże daj, by mówił Bóg z tobą a otworzył wargi tobie swoje, a ukazał ci sprawiedliwość mądrości”. Przeciw temu językowi musi umilknąć wszelki język – i człowieczy, i anjelski, abowiem „co u Pana Boga za szaleństwo jest, to jednak za mądrość ma ludski rozum”. Ten język – mnimam – słyszał święty Paweł, gdy był zachwycon aż do trzeciego nieba, ale tej tajemnice, którą słyszał, ludski język wymówić nie umiał. A wszakoż Pan Bóg wysokość tego języka tak umierzył, iż językiem tym mówił k nam, któryśmy rozumieć mogli, to jest przez syna swego Pana Jezusa, aby tego słuchając a naśladowając, odzierzeliśmy żywot wieczny. [11] A tak obacz się, krześcijaninie, jaki był język a mowa Pana twego, Pana Chrystusowa: jeśli mówił a przepowiedał próżne rzeczy? jeśli się sam chwalił? jeśli kogo oskarżył? jeśli kogo zabił? jeśli kogo oszukał? Słyszeli zwolennicy język Jego a pyтали

Go: „Panie, kędy pójdziemy?”. Sam słowa żywota powiedział a kazal chwałę Bożą. Uczyl ty, którzy błędzili; karał występne; upominal ty, którzy przestawali służyć Panu Bogu; cieszył udręczone; błogosławił dzieciom; uzdrawiał niemocne; wyganiał czarty; oczyścił trędowate; burze, które szkodziły na powietrzu albo na morzu, uciszał; martwe krzesił; grzechy odpuszczał; modlił się za grzeszne; modlitwy a dzięki czynił Bogu Ojcu. Nie miał k temu języka, aby gdy Mu złorzeczono, aby zasię złorzeczył, i owszem – za ty, od których mękę a śmierć podjął, modlił się Bogu Ojcu. A czemuż tego języka Jego – wedle nawyższej możności naszej – który jest skromny, który ludskie grzechy leczy, który wszytki rzeczy jedna a sprawuje na niebie i na ziemi, nie naśladujemy? [12] A wszakoż żadny tego języka nie może naśladować, jedno który Duchem Jego będzie natchnion, abowiem i apostołowie nie poczęli mówić języki nowymi, ależ po zesłaniu a przyjęciu Ducha Świętego. Gdy mówili: „Panie, chcesz, aby zstał ogień z nieba a popalił to miasto?”, nie Świętym Duchem, ale człowieczym językiem mówili. Gdy się też między sobą gadali, kto więtszy z nich w Królestwie Niebieskim; gdy też pytali, gdy wstępował w niebo, na który czas miał się stawić a królestwo izraelskie zasię podnieść, jeszcze ludzkim językiem mówili. Ale wzięwszy języki ogniowe, to jest Ducha Świętego, nie mówili, kto by był przedniejszy między imi; nie mówili o przełożeniu; nie mówili o majątności, o budowaniu, o żenie. Ale co mówili? O mocnych uczynkoch a wielkich a dziwnych sprawach Bożych, mówili rozmaitemi języki, ale zgodnie, abowiem było w nich jedno serce, jedna dusza, gdyż Duch jeden Święty napęlnił był wszytki.

[13] Dziś co widzimy innego, jedno to różne mniemanie między filozofy, a w nauce ich różne nauki między krześcijany, że jednej rzeczy nie naśladujemy, jedno tak, jako kto mnima, tak dzierży. A tak czyniemy ten przykład z siebie, jakobyśmy wieżę babilońską budowali, gdzie prze niezgodę języków a nierozumienie, wszytkiego budowania na koniec poniechać musieli. To nic innego nie czyni, jedno iż między ludźmi podniesionego serca zgoda być nie może, gdy jeden drugiemu postępic nie chce w dobrych rzeczach, jedno chce każdy, aby na jego przestało. To wiedząc, święty Paweł pisze Filipenzom, mówiąc do nich: „Jeśli którą poci<e>chę¹⁷⁸ w Panu Chrystusie mamy, jeśli która pociecha jest łaski a miłości społecznej, jeśli jest w nas towarzystwo Duc<h>a¹⁷⁹

¹⁷⁸ *poci<e>chę* – popr. wyd.; *pocichę* – druk (bl.)

¹⁷⁹ *Duc<h>a* – popr. wyd.; *Ducz-a* – druk (bl.)

Świętego, jeśli które miłosierdzie, napelnicie wesele moje, abyście jedno rozumieli, jedną miłość mieli, nic nie czyniąc niezgodą albo uporem, ani też dla próżnej chwały”. Ale w nas skąd jest ta różność myśli, mowy i nauki? Jedno z podniesienia a z domnimania o sobie. [14] Czemu nie mamy być za jedno pokolenie, jako jesteśmy? Czemu nie chcemy być tej macice odrośli? A czemu nie bylibyśmy za jedno między sobą, gdyżśmy Chrystusowi przyłączeni? Czemu nie słuchamy Pana Chrystusa, który mówi k nam przez świętego Pawła: „Wierny Pan Bóg, przez którego jesteście wezwani w towarzystwo Syna Jego, Pana naszego Jezu Chrysta. A przeto was, bracia, proszę, przez imię Pana Chrystusowo, abyście jedno o wierze rozumieli i mówili, aby nie było między wami odszczepieństwo, ale abyście byli doskonali a zupełni w jednym rozumieniu, w jednym smysle”. Abowiem jeśli członek od członka odszczepia się, jakie to już ciało? Jeśli ciało od głowy odjęto będzie, gdzież już żywot cielesny? To nam ukazuje a mówi święty Paweł, iż przez wiarę jesteśmy wcieleni a przypojeni ciału Pana Chrystusowemu, w którego osobie jest Kościół, a Kościół znamionuje a rozumie się zebranie wszystkich wiernych, a nie rozdzielenie. A iż nie możemy być przyłączeni tej Głowie, jedno abyśmy z sobą zgodni byli a społeczną miłością a łaską abyśmy się spoili, przeto nas upomina, abyśmy byli doskonali, abyśmy mogli mieć zupełne ciało: nie odszczepione, nie oddzielone, ale zupełne a całe w Chrystusie złączone a spojone Duchem Jego.

[15] Iście to przyjmował święty Paweł, kiedy słyszał ony różnice, które były u Koryntów, gdy się nie zgadzali, gdy jeden powiedział: „Jam jest naśladowca Pawłów, ja Apollów, ja *Cephae*, ja Chrystusów”. Cóż by teraz rzekł, gdyby słyszał pomieszane ludzkie głosy a języki, gdy każdy o sobie powie: „Jam teolog z tej a z tej nauki”; „jam szkotysta”, „ja świętego Tomasza nauki naśladowuję”; „ja z paryskiej”, „ja kolejskiej nauki”; „jam luteran”; „ja Ewangeliję naśladowuję”, „ja z papieżem dzierżę”? Sromam się i drugich rzeczy powie. O domie a miasto Boże, jakoś rozproszone a rozdzielone jesteś? O ciało, gdzie teraz ona jedność a złączenie, w którym kto nie jest, w Chrystusie nie jest? [16] A także nie chcemy przestać budować tej wieże babilońskiej, wie<ż>e¹⁸⁰ pychy, roztryku a niezgody, a nie chcemy zasię budować Kościoła Bożego upadłego. Byśmy mogli mieć kogo takiego, jako był *Esdras*, który gdy Żydowie pojawszy w małżeństwo żony obcych narodów, a zakonu innego, tedy jako we wszystkim, tak też i w języku byli się pomieszali, które *Esdras* zjednoczył a przywiódł zasię ku jednemu języku żydowskiemu! Jeśli jeden jest lud

¹⁸⁰ wie<ż>e – popr. wyd. (w oryg.: *turrim*); wiele – druk (bl.)

krześcijański, czemu nie umie języka swego? Czemu obcym a cudzoziemskim językiem kazi język a czystość świętej Ewangelijej? Ile dziś jest obyczajów a odszczepienia od wiary, których naśladujemy? Daliśmy się zwieść, jako się dali zwieść Żydowie onym żonom obcego narodu, które i Salomona od dobrej drogi odwiodły! A tak żadny sobie nie dufaj, abyś przewrócon nie miał być, który społeck nasz ma być z takimi, którzy odstępują sprawiedliwego wykładu świętej Ewangelijej. [17] A chcemy-li przyć k temu pożytku, abyśmy się zasię w tym odmienili? Wróćmy się zasię do tego, co na początku Ewangelijej mówi: „Pokutę czyńcie, abo wiem przybliża się Królestwo Boże”. Uznaj koždy grzech swój, odmień żywot swój ku lepszemu, smiluje się Pan Bóg nad nami, którego gniew, iżeszmy to zasłużyli, obrócił się na nas. „Od podeszwy aż do wirzchu głowy nie najdzie się w nas zdrowe miesce”.

[18] Jacy ludzie są, takież też i kapłany mają. Jacy królowie, jacy księżta, tacy też przelożeni ich są. „Koždy tego szuka a naśladuje, co jego jest, a nie to, co Chrystusowo”. Jaki nauczyciel, tacy i zwolennicy. Jaki ociec, takie też i jego dzieci. Jaki pan, takie też i slugi ma. Wszytcy wobiecz jeden drugiego żywot a naukę gani, a żadny się o to nie przyczynia, aby sam siebie poprawił a polepszył. Do innych wszystko baczemy, a co sami czynimy, by nagorzej, tedy to odmawiamy, wymawiamy, a jednak polepszyć się a odmienić się w sobie nie chcemy. [19] A tak odtąd, gdzie byśmy znali a wyznawali złości a występy swoje, tu stąd by był początek uczynienia zgody, gdybyśmy przestali w tym być synowie Adamowi, który grzech swój składał na żonę, ona zasię na węża. Gdybyśmy się jedno sami baczyli, przestaniemy być rodzaju Kaimowego, który mężobójstwo, gdy brata zabił, chciał pokryć a zataić, a nie chciał w tym się dać uznać. Nie naśladujemy przykładów *Ananiae* i Sefory, abyśmy nie kłamali przed Duchem Świętym.

[20] Spowiedajmy się Panu Bogu grzechów naszych, czyniąc tę pokorę przed Nim, który jednak, aczbyśmy nie powiedzieli a nie spowiedali się, wie wszystko a nie są Mu tajne myśli i uczynki nasze. Zgadźmy się w tym językiem, abyśmy naśladowali prósb Dawidowych, który ubłagał gniew Boży i przywiódł Ji pokorą swą a prośbami k temu, że On odmienił wyrok srogi a kaźni swoje, którą ył¹⁸¹ przeciw jemu uczynił za występem jego. [21] Prośmy z Ezajaszem miłosierdzia Bożego, rzekąc: „Czekaliśmy sądu sprawiedliwego a zbawienia. Oddalono to od nas przeto, iż rozmnożyły się złości nasze a grzechy nasze – ty nas skarżą przed Tobą. Grzechy nasze z nami, złości nasze z nami. Grzeszyć,

¹⁸¹ ył – popr. wyd.; uyl – druk (bl.)

klamać przed Panem Bogiem nie stydziliśmy się. Obróciliśmy się inną drogą, abyśmy nie naśladowali Pana Boga naszego. Mówimy potwarz, myślimy, jakobyśmy zawsze drogi dobrej odstępowali. Myślimy w sercach naszych, abyśmy mówili s<łow>a¹⁸² kłamliwe”, gdzie inne słowa tamże przy tym stoją. [22] Podnieśmy płacz ku Bogu, k czemu Jeremiasz upomina Żydy. Módlmy się z nim, mówiący z nim: „Wspomień, miły Panie, na to, coś na nas dopuścił. Wejrzy na nędzę a na to srogie karanie Twoje”. [23] Módlmy się też z Danielem. Nie leśmy się prosić miłosierdzia Bożego tak, jako prosili święci prorokowie.

[24] Jeśli złością złość będziem chcieć zwyciężyć, jeśli błąd ku błędowi będziem przykladać, jeśli tego, co się źle zostanie, tąż złością będziem bronić, jeśli to, acz się co nieopatrznie a nieroztropnie rzecze, upornie będziem podierać, nigdy nie będzie koniec niezgodam a różnicam. Nie będziemy li chcieć innej dobrej drogi naśladować, jedno przy tym stać, aby jedno na swym postawić, co kto przedsięweźmie, dobry koniec tym złym rzeczam nie będzie mógł być. Niecha-ć będą przełożeni panowie tymi, jako na nie zależy; biskupi, kapłani, zakonnicy, doktorowie a nauczeni w Świętym Piśmie: niecha-ć będą w prawdzie tacy, jakimi chcą być miani. [25] Niechaj będą wszyscy prawdziwe owce Chrystusowe. Jeśli kto upadł a zgrzeszył językiem, popraw się w tym, coś zgrzeszył, źle mówiąc, naśladowując przykładu świętego Jopa, który mówił: „Com z lekkości ust mówił, nie mogę na to odpowiedzieć, telko kładę rękę a zawieram usta swoje, abych takich rzeczy więcej nie mówił i rad bych był tego nigdy nie mówił”.

[26] Pyszny chce pokory od drugiego pysznego, ano k temu nie chce pójdz, gdy się jeden drugiemu, równych umysłów a obyczajów będąc, przeciwi; łakomy łakomego jeden drugiego łupi; kacierz drugiego kacierzem zowie – a tak nigdy tej niezgody przestać nie mogą, póki ty rzeczy stoją. Niecha to przestanie, przestanie wszystko niezgoda i w myślach, i w mowach ludzkich. W takowym zamieszaniu nie wiemy, gdzie się o radę uciec. [27] A czyjeje rady lepiej możemy użyć a posłuchać? Jedno świętego Piotra, książeńcia, przełożonego pierwszego wiary a Kościoła Chrystusowego, który uczy: „Upokorcie się pod rękę mocną Bożą, aby was podniósł a pocieszył, gdy jest poruszon gniewem a karaniem przeciw wam. Wszystkie myśl waszę włóćcie Nań a obróćcie się k Niemu, abowiem On ma pieczę o wszystkich nas”. Barzo pyszny jest, który się nie chce upokorzyć Bogu. Jeśliże kogo podnosi, a nie chce im tego dopuścić myśl wysoka biskupia albo królewska, aby się upokorzyli

¹⁸² s<łow>a – popr. wyd. (w oryg.: *de corde verba mendacii*); serca – druk (bl.)

ludziem, niecha się nie stydzą pokorzyć przed oblicznością Bożą, którego mocy, by też dobrze nie chcieli, są i muszą być poddani, a tym jeszcze będą więszy prawdziwie w dostojenstwach swych.

[28] Ludzie obiecni niechaj będą posłuszni przykazaniu Bożemu, a poddani wszelkiemu stworzeniu, to jest urzędom a przelożonym swym dla Boga, a tak koždy będzie prawdziwie wolnym, który nie będzie służył grzechowi. Chrońmy się wilemówienia, które nie może być bez grzechu, gdyż i w modlitwach, które czynimy, gani Pan Bóg wilemówienie, zakazuje. Miłujmy milczenie, długo się tego ucząc, czego mamy innych uczyć: „Bądźmy rychli ku słuchaniu, leniwi ku mówieniu”. Nie rozpuszczajmy języka ku próżnej mowie, rozmyślając a mając to na baczeniu, iż wedle nauki Pana Chrystusowej z kożdego próżnego słowa w dzień sądny mamy dać liczbę. I wedle świętego Pawła nauki chrońmy się wszelkiej mowy, która nie jest ku zbawieniu. Niechaj szaleni szalone rzeczy mówią. My o to stójmy, aby o nas można rzec: „Usta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość, a język jego będzie mówił z roztropnością a z dobrym rozmyślenim”.

[29] I wedle nauki świętego Pawła, aby nasza mowa była ozdobiona łaską ku bliźniemu swemu, abyśmy wiedzieli, jako komu godzi się albo mamy odpowiedzieć. Żadna zła rzecz niecha nie pochodzi z ust naszych; niechaj się zgadza język z umysłem. Jeśli prawdę miłujemy, niechaj nie będzie kłam w uściech naszych. Jeśli będziemy słuchać świętego Pawła, iż „ty rzeczy będziem myślić, które są prawdziwe, które czyste, które sprawiedliwe, które wdzięczne Bogu, a ty, które zależą ku zgodzie a miłości bliźniego, które są ku dobrej sławie a ku cności, a ku chwale dobrej nauki”, to też niecha język nasz mówi. Jeśliżebys pytał, co za odpłata tego? Słuchaj świętego Pawła, który powieda, że wielka, gdzie mówi: „Bóg pokoja będzie z wami”. [30] Jeśli serce miłuje Jezusa, o Nim niecha będzie rozmowa nasza, a On będzie w pośrodku naszym, między nami, miasto próżnych rozmów. Niecha będzie mowa dobra, która pomaga ku rozmnożeniu wiary, która by czyniła pożytek tym, co słuchają. „Wszelki gniew, poswarki, wołanie, bluźnienie i wszytkę złość mamy odjąć od siebie”; wszelka nieczystota, łakomstwo niecha się nie mianuje w nas, ale miasto tego dzięki ku Panu Bogu czynmy, iż od tych rzeczy wyzwolił nas swym miłosierdzim. Niechać nie będzie pijaństwo, które jest jakoby matka, a od której pochodzi niesłuszna mowa, ale wesele nasze niecha będzie z Ducha Świętego, którego będąc pełni, mówiąc między sobą, gdy się schodzimy, rzeczy dobre, chwalać Pana Boga w hymniech, w psalmiech, dziękując Mu w sercach swoich, Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezu Chrysta.

[31] Miasto potwarzy język niecha czyni brackie łaskawe karanie; miasto zasmucenia – pociechę; miasto łajania – prośbę ku Bogu; miasto obmowy – łagodne a uprzejme upominanie; miasto tej rzeczy, która by miała czynić niezgodę – mowę spokojną; miasto pogorszenia – dobrą naukę; miasto szemrania a próżnej mowy – psalmy a hymny, a Pismo Święte; miasto winienia bliźniego swego – swych własnych grzechów wyznawanie; miasto prześladowania upadów albo występów bliźniego – pilność a pracę, abyśmy to zleczyć mogli. [32] Jeźliże członek obrażony albo ranny leczymy a staramy się pilnie, abyśmy mu pomogli a zleczyli ji, a przywiedli ku pirwszemu zdrowiu a użytku, też lekarstw przykrych, rzezania, palenia nie zbraniając się czynimy. A gdzie wszystkich rzeczy pokusiem, a takie by lekarstwa nic nie pomogły, tedy taki członek, o którym by nadzieja już nie była, aby uleczon a zdrów być mógł, tedy ji odcinamy. Czemu nie teźże miłości czyniemy, abyśmy bliźniego uzdrowili, ale miasto tego z wielką gorzkością a ostrością prześladowujemy występy ludskie, a swym zasię występom folgujemy i nie sromamy się ich, i owszem – pobłażamy je w sobie? Jeźli nas kto upomienie z błędu naszego, choć łagodnie, przykrze to przyjmujemy. Niemasz w nas onej uprzejmej miłości, która nie mnima ni o kim źle ani źle myśli, ale miasto tego i to, co kto dobrze rzecze, tedy za to chcemy zaszkodzić i to upomienienie we źle obracamy. [33] Chcemy ukazać swój rozum, wykładając innych pisanie, a sromotą czyją czynić sobie tę cześć a chwałę, aby nas za uczone miano. Nienawiść, której-eśmy pełni, przeżytek, o który stojemy, a o sobie mniemanie a podniesienie w tym, czym-eśmy się nadęli, to nas przywodzi, iż acz zakrywamy, iż złym umysłem czyniemy, a wszakoż tym się okazujemy, jakobyśmy ty rzeczy miłością dla Boga czynili.

[34] A tak cudze grzechy prześladowujemy, jakobyśmy nie grzechów nienawidzieli, ale onę osobę mieli w nienawiści. Jest ci także przysłusze na biskupy, na przełożone karać ty, co grzeszą, ale w karaniu taka ma być miara, taka skromność, aby ten, kogo karzą, rozumiał, że go leczyc chcą, nie zatracić. Tak święty Paweł napomina Tymoteusza, prosząc go, aby „kazał Ewangeliją, aby nie przestawał potrzebnie uczyć, karać, prosić, gdzie trzeba, też niegdy o grzechy przymawiać, upominać, bakać”. Ale to rozkazuje onemu, który będąc biskupem, tak się zachowywał, że żadną rzeczą sprawiedliwie dotknąć nie można, czym by miał występować uczynki swymi. I nie rzekł mu a nie uczył go święty Paweł prosto: „Karz, przymawiaj”, ale mu pirwej rzekł: „Kaź Słowo Boże”. Pierwsza rzecz jest uczyć, potym też niż przyjdzie ku karaniu – uczył święty Paweł – prosić; gdzie to nie pomoże – karz, łaj. A wszakoż to przyłożył:

„gładce a z dobrą nauką”. My bliźniego, jeśli zbłądzi, przypędzamy telko, a nie uczymy, aby wiedział, czego ma naśladować. [35] Jakoż mamy odwieść bliźniego od błędu, gdy ujrzy, iż nie z tym, co by go chciał dobrze uczyć, ale z nieprzyjacielem *rzec<z>*¹⁸³ ma? Będąc oślepieni nienawiścią, spieszymy się sędzić bliźniego swego, a naszych jawnych występów nie karzemy, chcąc jedno, abyśmy władnęli nad tymi, którym źle chcemy. Obmawiamy tych rzeczy, których nie wiemy; ganiemy, potapiamy to, czego nie rozumiemy. [36] A tak prosimy Pana Boga, aby wylał a dał Ducha swego na biskupy, na doktory, którzy uczą w Kościele¹⁸⁴ Bożym, aby im dał język nauczony, z którego dziękuje a wielbi się *Isaias*, rzekąc: „Dał mi Pan Bóg język uczony, abych umiał podeprzeć tego, który upadnie słowem”. Taki ma być język dobrego pasterza, który umie naprawić a potwierdzić to, co by mdło a niemocne było. Aby im dał usta Jeremijaszowe, które swem dotknięciem aby oczyścił, swe mi słowa a nauczył. Rzekł każdemu z nich: „Postawiłem cię a przełożył nad ludźmi, nad królestwy, abyś wykorzenił, kaził, zatracił, rozproszył, też zasię abyś budował, szzepił, naprawił”.

[37] Wiele rzeczy złych nosi, jadowitych, szkodliwych, kto język zły ma. Zasię kapłan, który język ma dobry a przystojny stanowi jego, wiele dobrych przypraw nosi w tym jednym członku, którym wiele uleczyć może i wszystkie złe rzeczy skazić, a jakoby oderznąć, abowiem tak mówi *Esaias*: „Położył usta moje jako miecz ostry i położył mię jako strzałę wyborną”, która by ugodziła w serce, a przywiodła ku skrusze, ku pokucie. Ma trąbę, którą pobudza ty, którzy śpią, ku czujności, ku trzeźwości; umarłe krzesi ku żywotowi. *Sceptrum* ma, którym królom a królestwom aby rozkazywał. Piłę ma, którą aby szkodliwe myśli, złe domniemanie, złe nauki wyjął z serc ludzkich a oderznął. Ma ty przyprawy, aby zborzył wszelakie budowanie, które by się podnosiło przeciw Kościołowi Bożemu. Ma to naczynie, czym by wykorzenił wszelakie szczerzenie, które by nie było z Boga. Ma lemiesz albo plug, którym by wyczyścił rolę, to jest człowieczą myśl, a przyprawił ją a nagotował, aby się godziła przyjąć to nasienie, to jest świętą Ewangelią.

[38] O tak mocny a szczęśliwy język prosimy Pana Boga, aby ji dał biskupom naszym. Prośmy, aby dał serca nauczone książętom a przełożonym naszym, serce układne a takie, aby słuchali też i napodniejszych, którzy by je jedno ku dobremu wiedli. Aby naśladowali tych, którzy by przed nim szli a ukazowali im tę drogę, o której uczy a powie św. Bóg

¹⁸³ *rzec<z>* – popr. wyd. (w oryg.: *rem*); *rzec* – druk (bl.)

¹⁸⁴ *Koście<le>* – popr. wyd.; *Koście* – druk (bl.)

Ewangelija, której się dzierżyć mamy, aby lud nieuczony mógł odpowiedzieć włosnie a dostojnie, gdy biskup błogosławi: „Stań się tak”.

[39] A tak jeśli wszyscy czystemi sercy nawrócimy się ku Panu Bogu, On będąc nam miłościw, odwróci od nas to zaburzenie, to zamieszanie szkodliwe, które jest. A gdy przyjdzie światłość, będziemy się wszyscy weselić w Panu Bodze.

[40] Tuśmy powiedzieli o języku anjelskim, jaki by mieli mieć biskupi a kapłani, o czym szyrzej powiemy w tych księgach, które czyniemy *O nauce kazania* z pomocą Bożą, któremu bądź cześć i chwała na wieki wieczne. Amen.

KOMENTARZE



KOMENTARZ EDYTORSKI



I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji oraz w komentarzach

< > – nawiasy kątowe w tekście dzieła oznaczają koniektury i emendacje wprowadzone przez wydawcę

[] – nawiasy kwadratowe sygnalizują uzupełnienia wydawcy, mające charakter redakcyjny, w tym również rozwiązania skrótów i tytułów grzecznościowych

(bl.) – lekcja uznana przez wydawcę za błędną

(bl. opust.) – we wskazanym fragmencie nastąpiło błędne (pozaintencjonalne) opuszczenie partii tekstu lub pojedynczego słowa

popr. wyd. – poprawka wydawcy

transkr. wyd. – transkrypcja wydawcy

2. Skróty cytowanych edycji, utworów i opracowań nowożytnych

AGRIPPA, *De occulta philosophia* – Heinrich Cornelius Agrippa von Nettesheim, *De occulta philosophia libri tres*; wydanie: Cornelius Agrippa, *De occulta philosophia libri tres*, edidit V. Perrone Compagni, Leiden–New York–Köln 1992 („Studies in the History of Christian Traditions”, t. 48) [pierwotny druk: Coloniae: b.dr., 1533].

Antologia poezji polsko-lacińskiej – Antologia poezji polsko-lacińskiej 1470-1543, opracowała A. Jelicz, Warszawa 1956.

BIERNAT, *Ezop* – Biernat z Lublina, *Ezop*, wstęp S. Grzeszczuk, opracował J.S. Gruchała, Kraków 1997 („Biblioteka Polska – Universitas”) [pierwotny druk: Kraków, ok. 1522].

CHMIEŁOWSKI, *Nowe Ateny* – Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły, jak na classes, podzielona, mądrym dla memoryjalu, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melankolikom dla rozrywki erygowana...*, Lwów 1745-1746; tekst za wydaniem M i J. Lipskich, Kraków 1968.

Contemporaries of Erasmus – Contemporaries of Erasmus. A biographical register of the Renaissance and Reformation, edited by P.G. Bietenholz, Th.B. Deutscher, vol. 1-3, Toronto 1985-1987.

de Lagarde zob. Lagarde

Drozdowicz – Z. Drozdowicz, *Filozofia włoska w epoce Odrodzenia i Oświecenia*, Poznań 2012 („Monografie Wydziału Nauk Społecznych UAM w Poznaniu”).

ER.*Ad.* – Desiderius Erasmus Roterodamus, *Adagiorum chiliades iuxta locos communes digestae* (LB¹, vol II; AM², vol. II 1-9); konkordancja *Adagiów* za: M.H.H. Engels, 2001 [<http://www.mpaginae.nl/Concorda/adagconc.htm>] [pierwodruk: *Collectanea adagiorum*, Parisiis: J. Philippus, 1500]; przekład: Erazm z Rotterdamu, *Adagia (wybór)*, przełożyła i opracowała M. Cytowska, Wrocław 1973 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 172).

ER.*Annot.NT* – tenże, *Annotationes in Novum Testamentum* (LB, vol. VI; AM, vol. VI 5-10) [pierwodruk [w:] *Novum Instrumentum omne, diligenter ab Erasmo Rot[erodamo] recognitum et emendatum... una cum Annotationibus, quae lectorem doceant, quid qua ratione mutatum sit*, Basileae: I. Frobenius, 1516; wydanie drugie, ze zmienionym tytułem, uzupełnione i poprawione: *Novum Testamentum omne*, tamże 1519; wydanie trzecie: tamże 1522].

ER.*Apoph.* – tenże, *Apophthegmatum opus* (LB, vol. IV, 85-380; AM, vol. IV 4) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1531].

ER.*Cic.* – tenże, *Dialogus Ciceronianus* (LB, vol. I, 969-1026; AM, vol. I 2, s. 599-710) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1528]; przekład: Erazm z Rotterdamu, *Cyceronianus, czyli o najlepszym rodzaju wymowy*, [w:] tenże, *Rozmowy. Wybór*, przełożyła i opracowała M. Cytowska, Warszawa 1969, s. 159-295.

ER.*Coll.* – tenże, *Familiarium colloquiorum formulae et alia quaedam* (LB, vol. I, 625-908; AM, vol. I 3) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1518]; przekład: Erazm z Rotterdamu, *Rozmowy potoczne*, przełożyła, przedmową i przypisami opatrzyła M. Cytowska, Warszawa 1962.

ER.*Conscrib.epist.* – tenże, *De conscribendis epistolis* (LB, vol. I, 341-484; AM, vol. I 2, s. 205-579) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1522].

ER.*Consult.Turc.* – tenże, *Utilissima consultatio de bello Turcis inferendo* (LB, vol. V, 345-368; AM, vol. V 3, s. 31-82) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1530; i następne].

ER.*Conviv.relig.* – tenże, *Convivium religiosum*, [w:] tenże, *Familiarium colloquiorum formulae*, per D. Erasmum Roterodamum multis adiectis, non tantum ad linguam puerilem expoliendam utiles, verum etiam ad vitam instituendam (AM, vol. I 3, s. 231-266) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1522]; przekład: Erazm z Rotterdamu, *Zbożna biesiada*, [w:] tenże, *Trzy rozprawy*.

¹ Desiderius Erasmus Roterodamus, *Opera omnia*, [edidit] J. Clericus], vol. 1-10, Lugduni Batavorum [Lyon] 1703-1706 (reprint: Hildesheim 1961-1962).

² Desiderius Erasmus Roterodamus, *Opera omnia*, Amsterdam 1969-.

Zachęta do filozofii chrześcijańskiej, Metoda prawdziwej teologii, Zbożna biesiada, przełożył i opracował J. Domański, Warszawa 1990, s. 297-363.

ER.*Cop.verb.* – tenże, *De duplici copia verborum ac rerum* (LB, vol. I, 1-110; AM I 6) [pierwodruk: Parisiis: J. Balde, 1512].

ER.*Decl.* – tenże, *Declarationes ad censuras Lutetiae vulgatas sub nomine facultatis theologiae Parisiensis vigilanter* (LB, vol. IX, 813-954; AM, vol. IX 7) [pierwodruk: Basileae: in officina Frobeniana, 1532; i następne].

ER.*Eccl.* – tenże, *Ecclesiastes, sive De ratione concionandi libri quatuor* (LB, vol. V, 767-1100; AM, vol. V 4-5) [pierwodruk: Basileae: in officina Frobeniana, 1535].

ER.*Ench.* – tenże, *Enchiridion militis christiani* (LB, vol. V, 1-66; AM, vol. V 8) [pierwodruk: Antverpiae: M. Hillenius, 1503]; przekład: Desiderius Erasmus Rotterodamus, *Podręcznik żołnierza chrystusowego nauk zbawiennych pehny*, z oryginału łacińskiego przełożył oraz wstępem krytycznym i przypisami opatrzył J. Domański, przedmową poprzedził L. Kołakowski, Warszawa 1965 („Biblioteka Klasyków Filozofii”).

ER.*Epist.* – tenże, *Epistola ad fratres Inferioris Germaniae* (LB, vol. X, 1589-1632; AM, vol. IX 1, s. 329-425) [pierwodruk: Lovanii: ex officina R. Rescii, 1544 (?)].

ER.*Exom.* – tenże, *Exomologesis, sive Modus confitendi* (LB, vol. V, 145-170; AM, vol. V 8) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1524; i następne].

ER.*Inst.christ.matrim.* – tenże, *Institutio christiani matrimonii* (LB, vol. V, 613-724; AM, vol. V 6) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1526].

ER.*Inst.princ.* – tenże, *Institutio principis christiani cum alii nonnullis eodem pertinentibus, quorum catalogum in proxima reperies pagella* (LB, vol. IV, 559-612; AM, vol. IV 1, s. 133-219) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1516]; przekład: Erazm z Rotterdamu, *Wychowanie księcia chrześcijańskiego*, [w:] tenże, *Pisma moralne. Wybór*, przełożyła i opracowała M. Cytowska, Warszawa 1970, s. 137-300.

ER.*Interdict.carn.* – tenże, *De interdicto esu carniū... de similibus hominum constitutionibus, ad Christophorum episcopum Basiliensem epistola apologetica* (LB, vol. IX, 1197-1214; AM, vol. IX 1, s. 19-50) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1522].

[ER.]*Ling.* – tenże, *Lingua. Opus novum et hisce temporibus aptissimum*, Cracoviae: H. Wictor, 1526 (LB, vol. IV; AM, vol. IV 1A) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1525; i następne]; wydanie współczesne: Desiderii Erasmi Roterodami *Lingua*, edidit J.H. Waszink, Amsterdam 1989 („Desiderii Erasmi Roterodami *Opera omnia recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata*”, IVA).

ER.*Mod.or.* – tenże, *Modus orandi Deum* (LB, vol. V, 1099-1132; AM, vol. V 1, s. 121-176) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1524; i następne].

ER.*Mor.encom.* – tenże, *Moriae encomium, id est Stultitiae laus* (LB, vol. IV, 381-504; AM, vol. IV 3) [pierwodruk: G. de Gourmont, 1511; autoryzowane

wydanie: Parisiis: Josse Balde, 1512]; przekład: Erazm z Rotterdamu, *Pochwała głupoty*, przełożył E. Jędrkiewicz, Warszawa 2000.

ER.*Op.epist.* – *Opus epistolarum* Des[iderii] Erasmi Roterodami, edidit P.S. Allen, t. 1-12, Oxonii 1906-1958 i następne [pierwodruk: ?].

ER.*Orat.virt.* – tenże, *Oratio de virtute amplectenda* (LB, vol. V, 65-72) [pierwodruki: *Epistola exhortatoria ad capessendam virtutem ad generosissimum[m] puerum Adolphum, principe[m] Veriensem*, Antverpiae: D. Martens, 1503; *Oratio de virtute amplectenda*, Basileae: I. Frobenius, 1518].

ER.*Paneg.* – tenże, *Ad illustrissimum principem Philippum archiducem Austriae, ducem Burgundiae etcetera, de triumphali profectioe Hispaniensi, deque foelici eiusdem in patriam reditu gratulatorius panegyricus* (LB, vol. IV, 505-550; AM, vol. IV 1, s. 23-93) [pierwodruk: Antverpiae: Th. Martens, 1504; i następne].

ER.*Praep.mort.* – tenże, *De praeparatione ad mortem* (LB, vol. V, 1293-1318; AM, vol. V 1, s. 337-392) [pierwodruk: Antverpiae: M. Hillenius Hoochstratanus, 1534].

ER.*Puer.inst.* – tenże, *Libellus... de pueris statim ac liberaliter instituendis* (LB, vol. I, 485-516; AM, vol. I 2, s. 21-78) [pierwodruk: Basileae: Ioannes Frobenius, 1529; i następne]; przekład: Erazm z Rotterdamu, *O wychowaniu dzieci*, [w:] tenże, *Pisma moralne. Wybór*, op. cit. [ERASMUS, *Institutio principis*], s. 29-115.

ER.*Querel.pac.* – tenże, *Querela pacis undique gentium eiectae profligataeque* (LB, vol. IV, 625-642; AM, vol. IV 2, s. 59-100) [pierwodruk: Basileae: I. Frobenius, 1517; i następne]; przekład: Erazm z Rotterdamu, *Skarga pokoju ściganego i prześladowanego u wszystkich ludów*, przełożyła M. Cytowska, „Meander” 11(1956), 6, s. 214-231.

FREDRO, *Powtórne przysłowia* – Andrzej Maksymilian Fredro, *Tęgoż... powtórne przysłowia albo доклад przestroóg dawniejszych, w pieruszym druku wydanych*, [w:] *Zwierzyniec jednorożców z przydatkiem różnych mów sejmowych, listów, pism i dyskursów tak polskich, jako i lacińskich* [część: „Pisma polskie i lacińskie Andrzeja Maksymiliana Fredra, kasztelana lwowskiego, przez Franciszka Glinkę między manuskryptami różnych ludzi pozbierane, a drugie od samego pana kasztelana lwowskiego *in gratiam* edytora dobrowolnie podane”], przez F. Glinkę zebrany i ogłoszony, Lwów 1670, s. 1-40 (osobny skład, numeracja od strony pierwszej).

FREDRO, *Przestrogi* – tenże, *Monita politico-moralia* * *Przestrogi polityczno-obyczajowe*, w tłumaczeniu Jana Ignacego Jankowskiego, oraz *Icon ingeniorum* * *Wizerunek umysłów i charakterów*, w tłumaczeniu E.J. Głębińskiej, wydały E.J. Głębińska i E. Lasocińska, Warszawa 1999 („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 14) [pierwodruk: Dantisci: in Bibliopolio Försteriano, 1664].

FREDRO, *Przysłowia* – Andrzej Maksymilian Fredro, *Przysłowia mów potocznych albo Przestrogi obyczajowe, radne, wojenne*, Warszawa 1769 [pierwodruk: Kraków 1658].

Gielis, *Leuven Theologians as Opponents of Erasmus* – Gielis, *Leuven Theologians as Opponents of Erasmus and of Humanistic Theology*, [w:] *Biblical Humanism and Scholasticism in the Age of Erasmus*, edited by E. Rummel, Leiden 2008 („Brill's Companions to the Christian Tradition. A Series of Handbooks and Reference Works on the Intellectual and Religious Life of Europe 500-1700”, vol. 9).

Giomaro, *Per lo studio della calunnia* – A.M. Giomaro, *Per lo studio della calunnia. Aspetti di deontologia processuale in Roma antica*, Torino 2003.

GÓRNICKI, *Dworzanin polski* – Łukasz Górnicki, *Dworzanin polski*, opracował R. Pollak, Kraków 1928 („Biblioteka Narodowa”, Seria I, nr 109) [pierwodruk: Kraków: M. Wirzbięta, 1566].

JAN Z TRZCIANY, *Natura hominis* – Jan z Trzciany (*Arundinensis*), *De natura ac dignitate hominis*, Cracoviae: apud haeredes M. Szarffenberger, 1554; przekład fragmentów: *O naturze i godności człowieka*, przełożyła Z. Brzostowska, [w:] *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, wybrał, opracował, wstępem i przypisami opatrzył L. Szczucki, Warszawa 1978 („700 Lat Myśli Polskiej”).

KNAPSKI, *Adagia* – *Thesauri Polono-Latino-Graeci Gregorii Cnapii e Societate Iesu tomus tertius continens Adagia Polonica selecta et sententias morales ac dicteria faceta, honesta Latine et Graece reddita...*, Cracoviae: typis F. Caesarii, 1632.

KOCHANOWSKI, *Wróżki* – Jan Kochanowski, *Wróżki*, [w:] tenże, *Dziela polskie*, opracował J. Krzyżanowski, Warszawa¹⁰1980, s. 681-696 [pierwodruk: Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1587].

Korespondencja Erazma – *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, przełożyła i opracowała M. Cytowska, Warszawa 1965.

KROMER, *Kronika* – Marcin Kromer, *Kronika polska, ksiąg XXX, dotąd w trzech językach, a mianowicie w łacińskim, polskim i niemieckim wydana, na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611, obecne wydanie w języku polskim trzecie*, Sanok 1868, t. 1-2 [pierwodruk: Martini Cromeri *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Basileae: per I. Oporinum, 1555].

Krzyżanowski, *Mądrej głowie* – J. Krzyżanowski, *Mądrej głowie dość dwie słowie. Pięć centurjy przysłów polskich i diabelski tuzin z bakiem*, Warszawa 1994, t. 1-2.

Lagarde, *Onomastica sacra* – P. de Lagarde, *Onomastica sacra*, Gottingae 1870.

Ling. zob. [ER.] *Ling.*

LUBOMIRSKI, *Rozmowy* – Stanisław Herakliusz Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*, wydała J. Dąbkowska-Kujko, Warszawa 2006. („Biblioteka Pisarzy Staropolskich”, t. 32) [pierwodruk: b.m. i dr., 1683].

LYCOSTHENES, *Apophthegmata* – Conrad Wolfhart (*Conradus Lycosthenes*), *Apophthegmata ex probatis Graecae Latinaeque linguae scriptoribus*,

Londini 1635 [pierwodruk: *Apophthegmatum, sive Responsorum memorabilium, ex probatissimis quibusque tam Graecis quam Latinis auctoribus priscis pariter atque recentioribus, collectorum loci communes ad ordinem alphabeticum redacti*, Basel: I. Oporinus, 1555].

MACHIAVELLI, *Rozważania* – Niccolò Machiavelli, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, [w:] tenże, *Wybór pism*, wybór opracował K. Żaboklicki, wstępem opatrzył J. Malarczyk, przełożyła J. Gałuszka [i in.], Warszawa 1972, s. 231-623 („Biblioteka Poezji i Prozy”) [pierwodruk: *Discorsi sopra la prima Deca di Tito Livio*, Firenze: B. Giunti, 1531].

Mann Phillips, *Erasmus on the Tongue* – M. Mann Phillips, *Erasmus on the Tongue*, „Erasmus of Rotterdam Society Yearbook” 1(1981), 1, s. 113-125.

MARLIANI, *Plac polityki* – Ambroży Marliani (Ambrogio Marliano), *Plac polityki abo Szkoła obyczajności, w której co czynić, czego się chronić ma panujący dokładnie przepisują się nauki*, wprzód w języku łacińskim pracą JMśc księdza Ambrożego Marliani, kanonika regularnego laterańskiego, teraz świeżo z woli Jaśnie Wielmożnego JMśc Pana Tadeusza Kniazia na Kozielsku Ogińskiego... na polskie przekładaniem Wielm[oznego] JMśc Pana Jerzego z Werezub Lubowskiego... światu otworzona, Wilno 1771 [pierwodruk: Ambrosius Marlianus, *Theatrum politicum in quo quid agendum sit a principe et quid cavendum accurate praescribitur*, Romae 1631].

MATTHIAS DE MIECHOW, *Chronica* – Matthias de Miechow, *Chronica Polonorum*, Cracoviae: H. Wietor, 1521 [pierwodruk: 1519].

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, redakcja t. 1-3: J. Krzyżanowski; redakcja t. 4: S. Świrko, Warszawa 1969-1978 (po skrócie podano hasło i numer).

Nowicka, *Zniesławienie w prawie rzymskim* – D. Nowicka, *Zniesławienie w prawie rzymskim*, Wrocław 2013 („Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Seria: e-monografie”, nr 25).

ORZECZOWSKI, *Dialog* – Stanisław Orzechowski, *Dialog albo Rozmowa około egzekucyjnej Polskiej Korony*, [w:] tenże, *Wybór pism*, opracował J. Starnawski, Wrocław 1972 („Biblioteka Narodowa”, Seria I, nr 210) [pierwodruk: Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1563].

Plezia, *Arystoteles i Aleksander* – M. Plezia, *Arystoteles i Aleksander Wielki*, „Roczniki Filozoficzne” 16(1968), 1, s. 43-53.

POTOCKI, *Moralia* – Wacława Potockiego *Moralia (1688)*, wydali T. Grabowski i J. Łoś, t. 1: Kraków 1915 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 69), t. 2: Kraków 1916 (toż, nr 72), t. 3: Kraków 1918 (toż, nr 73).

Sarnowska-Temeriusz, *Przeszłość poetyki* – E. Sarnowska-Temeriusz, *Przeszłość poetyki. Od Platona do Giambattisty Vica*, Warszawa 1995.

Sinko, *Klasyczne przysłowia* – T. Sinko, *Klasyczne przysłowia w polszczyźnie*, Lwów-Warszawa 1939.

SKARGA, *Kazania* – Piotr Skarga, *Kazania sejmowe*, opracował J. Tazbir, przy współudziale M. Korolki, Wrocław 1972 („Biblioteka Narodowa”, Seria I, nr 70) [pierwodruk: *Kazania na niedziele i święta całego roku X. Piotra Skargi... Znowu od niego przejrzone z przydaním kilku Kazaniań sejmowych i Kazania na pogrzebie Królowej...*, Kraków: Andrzej Piotrkowczyk, 1597].

Słownik polszczyzny XVI wieku – Słownik polszczyzny XVI wieku, redakcja M.R. Mayenowa, F. Peplowski (t. 1-34), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (t. 35-), Wrocław 1966-1994, Warszawa 1995-.

Ślęczka, *Aleksander Macedoński w literaturze staropolskiej* – T. Ślęczka, *Aleksander Macedoński w literaturze staropolskiej*, Wrocław 2003 („Acta Universitatis Wratislaviensis”, no 2513).

Tracy, *The politics of Erasmus* – J.D. Tracy, *The politics of Erasmus*, Toronto 1978.

Walther, *Prov.* – H. Walther, *Proverbia sententiaeque Latinitatis Medii Aevi. Lateinische Sprichwörter und Sentenzen des Mittelalters in alphabetischer Anordnung*, vol. 1-6, Göttingen 1963-1969 („Carmina Medii Aevi posterioris Latina”, nr 2).

3. Skróty dotyczące literatury starożytnej i średniowiecznej

AEL. – *Claudius Aelianus* (Klaudiusz Elian)

Nat.anim. – *De natura animalium* (O właściwościach zwierząt)

Var.hist. – *Varia historia* (Opowiadki rozmaite); przekład: Klaudiusz Elian, *Opowiadki rozmaite*, [w:] tenże, *Opowiadki rozmaite. Listy wieśniaków*, przełożyła i wstępem poprzedziła M. Borowska, przypisami opatrzyła M. Borowska, przy współpracy A. Masłowskiej-Nowak, Warszawa 2005, s. 31-279 („Biblioteka Antyczna”)

AEL.ARIST.*Orat.* – *Publius Aelius Aristides* (Eliusz Arystydes), *Orationes* (Mowy); numeracja za wydaniem: *Aelius Aristides, Orationes*, ex recensione G. Dindorfii, vol. 1-3, Lipsiae 1829

AESOP.*Fab.* – *Aesopus* (Ezop), *Fabulae* (Bajki); numeracja za wydaniem: *Corpus Fabularum Aesopicarum*, vol. I: *Fabulae Aesopicae soluta oratione conscriptae*, edidit A. Hausrath, fasc. 1 et 2, editionem alteram curavit H. Hunger, Leipzig 1970 („Bibliotheca Teubneriana”)

AMBR.*Expos.Ps.* – *Ambrosius Mediolanensis* (Ambroży z Mediolanu), *In psalmum David CXVIII expositio* (Wykład 118. psalmu Dawida)

AMPHIS – *Amphis* (Amfis); wydanie i numeracja fragmentów za: *Poetae Comici Graeci*, vol. II: *Agathenor-Aristonymus*, ediderunt R. Kassel, C. Austin, Berolini et Novi Eboraci (Berlin-New York) 1991, s. 213-235

APOST. – *Apostolius* (*Apostolius Paroemiographus*; Michael Apostolios); wydanie [w:] *Corpus paroemiographorum Graecorum*, t. II: *Diogenianus, Gregorius Cyprius, Macarius, Aesopus, Apostolius et Arsenius, Mantissa proverbiorum*, edidit E.L. a Leutsch, Gottingae 1851, s. 233-744

- APPIAN. – *Appianus Alexandrinus* (Appian z Aleksandrii)
Hist. Rom. – *Historia Romana* (Historia rzymska)
Syr. – *Syriaca* (Wojny syryjskie)
- APUL. – *Lucius Apuleius* (Apulejusz z Madaury)
Flor. – *Florida* (Antologia [mów popisowych])
Met. – *Metamorphoses* (Metamorfozy / Przemiany)
Socr. – *De deo Socratis* (O bóstwie opiekuńczym Sokratesa)
- ARIST. – *Aristoteles* (Arystoteles ze Stagiry)
EN – *Ethica Nicomachea* (Etyka nikomachejska); przekład: Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przełożyła, opracowała i wstępem poprzedziła D. Gromska, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 5, Warszawa 1996, s. 8-300
Epist. fragm. – *Aristotelis epistolarum fragmenta cum testamento*, edidit et illustravit M. Plezia, Varsoviae 1961 („Auctorum Graecorum et Latinorum Opuscula Selecta”, fasc. 3)
Hist. anim. – *Historia animalium* (Zoologia)
Meteor. – *Meteorologica* (Meteorologika)
Part. anim. – *De partibus animalium* (O częściach zwierząt)
Polit. – *Politica* (Polityka); przekład: Arystoteles, *Polityka z dodaniem Pseudo-Arystotelesowskiej Ekonomiki*, przełożył i opracował L. Piotrowicz, wstęp M. Szymański, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, s. 8-226
Rhet. – *Rhetorica* (Retoryka); przekład: Arystoteles, *Retoryka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, [w:] tamże, s. 265-478
- ARISTOPH. – *Aristophanes* (Arystofanes)
Acharn. – *Acharnenses* (Acharnejczycy)
Av. – *Aves* (Ptaki)
Eccl. – *Ecclesiazusae* (Sejm kobiet)
Pax – *Pax* (Pokój)
Plut. – *Plutus* (Plutos)
Ran. – *Ranae* (Żaby); przekład: Arystofanes, *Żaby*, [w:] tenże, *Komedie*, t. II: *Ptaki, Lizystrata, Thesmoforie, Żaby, Sejm kobiet, Plutos*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła J. Ławińska-Tyszkowska, Warszawa 2003, s. 243-331 („Biblioteka Antyczna”)
Vesp. – *Vespae* (Osy)
- ATHEN. – *Athenaeus* (Atenajos), *Deipnosophistae* (Uczta mędrców / Sofiści przy uczcie)
- AUG. – *Aurelius Augustinus* (św. Augustyn z Hippony)
Civ. – *De civitate Dei contra paganos libri viginti duo* (O państwie Bożym, przeciw poganom ksiąg XXII); przekład: św. Augustyn, *O państwie Bożym, przeciw poganom ksiąg XXII*, przełożył i opracował W. Kornatowski, t. I-II, Warszawa 1977
Serm. – *Sermones* (Kazania)

- 170: *De iisdem verbis Apostoli (Phil. 3,6-16): „Secundum iustitiam, quae ex lege est, qui fuerim sine querela” etc.* (O tych samych słowach Apostoła (Flp 3,6-16): „Co do sprawiedliwości, która pochodzi z prawa, to byłem bez zarzutu”)
- 355: *De moribus clericorum sermo primus* (Mowa pierwsza o obyczajach duchownych)
- AVIAN.*Fab.* – *Avianus* (Awianus), *Fabulae* (Bajki); wydanie: *Minor Latin Poets*, with an English translation by J. Wight Duff, A.M. Duff, Cambridge, Mass.–London 1998, vol. II, s. 667-749 (¹1934; „The Loeb Classical Library” 434)
- BACON *Op.ma.* – Roger Bacon, *Opus maius*, vol. 1, edited with introduction and analytical table by J.H. Bridges, Frankfurt/Main 1964 [dzieło z roku 1267]
- BERNARD.*Morib.off.episc.* – *Bernardus Claraevallensis* (św. Bernard z Clairvaux), *De moribus et officio episcoporum* (O obyczajach i obowiązkach biskupich); wydanie: tenże, *De moribus et officio episcoporum tractatus, seu epistola XLII ad Henricum archiepiscopum Senonensem*, [w:] *Selecta SS. Patrum opuscula de sacrorum ministrorum officiis...*, t. 2, typis et sumptibus de Mainardis: Romae 1767 (PL 182, 1090-1153).
- BOETH.*Cons.* – *Anicius Manlius Torquatus Severinus Boëthius* (Boecjusz), *De consolatione philosophiae* (O pocieszeniu, jakie daje filozofia); przekład: Anicius Manlius Boethius, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, przełożył W. Olszewski, przypisami opatrzył L. Joachimowicz, wstępem poprzedził J. Legowicz, Warszawa 1962
- CAEC.STAT. – *Caecilius Statius* (Cecyliusz Stacjusz), numeracja fragmentów za: *Scaenicae Romanorum Poesis Fragmenta*, vol. 2: *Comicorum fragmenta*, recognovit O. Ribbeck, Leipzig 1898, s. 40-94
- CAEL.AUREL.*Morb.acut.* – *Caelius Aurelianus* (Celiusz Aurelianus), *De morbis acutis et chronicis* (O chorobach zapalnych i chronicznych); numeracja za wydaniem: *Caelius Aurelianus, Celerum passionum libri I-III, Tardarum passionum libri I-V / Akute Krankheiten Buch I-III, Chronische Krankheiten Buch I-V*, herausgegeben von G. Bendz, übersetzt von I. Pape, Berlin 1990-1993 („Corpus Medicorum Latinorum” VI 1/2)
- CAES. – *Caius Iulius Caesar* (Gajusz Juliusz Cezar)
Civ. – *Commentarii de bello civili* (Pamiętniki o wojnie domowej)
Gall. – *Commentarii de bello Gallico* (Pamiętniki o wojnie galijskiej)
- CASS.DIO *Hist.Rom.* – *Lucius Dio Cassius Cocceianus* (Kassjusz Dion), *Historia Romana* (Historia rzymska); przekład: Kasjusz Dion Kokcejjan, *Historia rzymska*, t. I, przełożył i opracował W. Madyda, wstępem historycznym opatrzyła I. Biezuńska-Malowist, Wrocław 1967 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 13)
- CATULL. – *Caius Valerius Catullus* (Katullus), *Catulli Veronensis liber* (Księga Katullusa z Werony); przekład: Katullus, *Poezje*, przełożyła

- A. Świderkówna, opracował J. Krókowski, Wrocław 1956 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 105)
- CELS.*Medic.* – *Aulus Cornelius Celsus* (Celsus), *De medicina libri octo* (O medycynie ksiąg osiem)
- CIC. – *Marcus Tullius Cicero* (Cyceron)
- Brut.* – *Brutus, sive de claris oratoribus* (Brutus, czyli o sławnych mówcach); przekład: Cyceron, *Brutus, czyli o sławnych mówcach*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła M. Nowak, Warszawa 2008 („Biblioteka Antyczna”)
- Cael.* – *Pro M. Caelio oratio* (Mowa w obronie Marka Celiusza Rufusa)
- Catil.* – *In Lucium Catilinam orationes* (Mowy przeciw Lucjuszowi Katylinie / Katylinarce)
- Cato* – *Cato Maior de senectute* (Katon Starszy o starości)
- De orat.* – *De oratore* (O mówcy); przekład: Marek Tulliusz Cyceron, *O mówcy*, przełożył, wstępem i komentarzami opatrzył B. Awianowicz, Kęty 2010 („Seria Dwujęzyczna. Ad Fontes”, t. XIX)
- Div.* – *De divinatione* (O wieszczbiarstwie)
- Dom.* – *De domo sua ad pontifices* (Mowa w sprawie odzyskania majątku wygłoszona przed kolegium pontyfików)
- Epistulae* (Listy)
- ad Att.* – *ad Atticum* (Listy do Attyka)
- ad fam.* – *ad familiares* (Listy do bliskich znajomych)
- Fin.* – *De finibus malorum et bonorum* (O najwyższym stopniu dobra i zła); przekład: Marcus Tullius Cicero, *O najwyższym dobru i złu*, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. III, przełożył W. Kornatowski, *Rozmowy tuskulańskie* przełożył J. Śmigaj, komentarzem opatrzył K. Leśniak, [Warszawa] 1961, s. 155-442 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- Inv.* – *De inventione* (O wynajdywaniu treści)
- Lael.* – *Laelius de amicitia* (Leliusz o przyjaźni)
- Leg.* – *De legibus* (O prawach); przekład: tenże, *O prawach*, [w:] tamże, t. II, przełożył W. Kornatowski, komentarzem opatrzył K. Leśniak, [Warszawa] 1960, s. 191-316
- Mur.* – *Pro L. Murena oratio* (W obronie Lucjusza Licyniusza Mureny)
- Nat.deor.* – *De natura deorum* (O naturze bogów); przekład: tenże, *O naturze bogów*, [w:] tamże, t. I, przełożył W. Kornatowski, komentarzem opatrzył K. Leśniak, [Warszawa] 1960, s. 1-223
- Off.* – *De officiis* (O powinnościach); przekład: tenże, *O powinnościach*, [w:] tamże, t. II, s. 317-539
- Opt.gen.* – *De optimo genere oratorum* (O najlepszym rodzaju mówców)
- Orat.* – *Orator* (Mówca)
- Phil.* – *In Marcum Antonium orationes Philippicae* (Filipiki. Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi)

- Pis.* – *In L. Pisonem oratio* (Mowa przeciw Lucjuszowi Kalpurniuszowi Pizonowi)
- Rep.* – *De republica* (O państwie)
- Rosc.S.* – *Pro Sexto Roscio Amerino oratio* (Mowa w obronie Sekstusa Roscjusza z Amerii)
- Top.* – *Topica* (Topiki)
- Tusc.* – *Tusculanae disputationes* (Rozmowy tuskulańskie / Tuskulanki); przekład: tenże, *Rozmowy tuskulańskie*, przełożył J. Śmigaj, [w:] tamże, t. III, s. 475-743
- Verr.* – *In Verrem actiones* (Mowy przeciwko Gajuszowi Werresowi / Werrynki)
- CURT. – *Quintus Curtius Rufus* (Kurcjusz Rufus), *Historiarum Alexandri Magni libri decem* (Historia Aleksandra Wielkiego w dziesięciu księgach); przekład: Kwintus Kurcjusz Rufus, *Historia Aleksandra Wielkiego*, przekład zespołowy pod redakcją L. Winniczuk, Warszawa 1976
- DEMOSTH. – *Demosthenes* (Demostenes)
- Orat.* – *Orationes* (Mowy); numeracja za: Demosthenes, *Orationes*, edidit S.H. Butcher, W. Rennie, Oxonii 1903
- Dicta memorab.* – *Dicta memorabilia* (Powiedzenia godne pamięci), rękopisy przekazują tytuł: *Dicta Marci Catonis ad filium suum* (Porzekadła Marka Katona do syna); numeracja za: Marcus Porcius Cato, *Dicta memorabilia*, [w:] *M. Catonis praeter Librum de re rustica quae extant*, edidit H. Jordan, Leipzig 1860
- Dig.Iust.* – *Digesta Iustiniani* (Digesta Justyniańskie); numeracja za: *The Digest of Justinian*, vols. 1-4, edidit T. Mommsen, P. Krüger, A. Watson, Philadelphia 1985
- DIOG.LAERT. – *Diogenes Laertius* (Diogenes Laertios), *De vitis et dogmatibus clarorum philosophorum* (Żywoty i poglądy słynnych filozofów); przekład: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekład I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupis, opracowanie przekładu, przypisy i skorowidz I. Krońska, wstęp K. Leśniak, Warszawa ²1982 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- DIOGEN. – *Diogenianus* (Diogenianus), *Paroemiae*; wydanie [w:] *Corpus paroemiographorum Graecorum*, t. II, op. cit. [APOST.], s. 177-320
- DONAT. – *Aelius Donatus* (Donatus)
- ad Andr.* – *Donati Commentum Andriae* (Komentarz Donata do komedii *Dziewczynyna z Andros*); lokalizacja za wydaniem: Aelii Donati quod fertur *Commentum Terentii*, accedunt Eufragii *Commentum et Scholia Bembina*, ed. P. Wessner, t. I, Lipsiae 1902, s. 33-261 („Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana”)
- ad Eun.* – *Donati Commentum Eunuchi* (Komentarz Donata do komedii *Eunuch*); lokalizacja za wydaniem: tamże, s. 263-497
- Vit.Verg.* – *Vita Vergiliana* (Żywot Wergiliusza)

- EMPED. – *Empedocles* (Empedokles); numeracja fragmentów za: *Die Fragmente der Vorsokratiker*, griechisch und deutsch von H. Diels, sechste verbesserte Auflage herausgegeben von W. Kranz, Bd. I, Berlin 1951, s. 276-375: nr 31
- ENN. *Ann.* – *Quintus Ennius* (Ennius), *Annales* (Roczniki); numeracja fragmentów za: *The „Annals” of Q. Ennius*, edited with introduction and commentary by O. Skutsch, Oxford 1985
- EPICHARM. – *Epicharmus* (Epicharm); numeracja fragmentów za: *Poetae Comici Graeci*, vol. I: *Comoedia Dorica, mimi, phylaces*, op. cit. [AMPHIS], 2001, s. 8-173
- EURIP. – *Euripides* (Eurypides); numeracja fragmentów za: *Tragicorum Graecorum Fragmenta*, vol. 5: *Euripides*, pars prior et posterior, editor R. Kannicht, Göttingen 2004; przekład: Eurypides, *Tragedie*, t. V: *Fragmenty*, przekład zbiorowy pod redakcją M. Borowskiej, Wrocław 2015 („Biblioteka Antyczna”, t. 47)
- Bacch.* – *Bacchae* (Bakchantki); przekład: Eurypides, *Bakchantki*, [w:] tenże, *Tragedie*, przełożył, wstępami i przypisami opatrzył J. Łanowski, przekład przejrzała J. Ławińska-Tyszkowska, t. IV, Warszawa ²2007, s. 9-79 („Biblioteka Antyczna”)
- Heracl.* – *Heraclidae* (Dzieci Heraklesa / Heraklidzi)
- Hipp.* – *Hippolytos coronatus* (Hippolytos uwieńczony)
- Phoen.* – *Phoenissae* (Fenicjanki); przekład: Eurypides, *Fenicjanki*, [w:] tamże, t. III, op. cit., s. 99-179
- GALENUS – *Claudius Galenus* (Galen), *De methodo medendi* (O sposobie leczenia), [w:] Claudii Galeni *Opera omnia*, edidit C.G. Kühn, vol. 10, Leipzig 1825 (reprint: Hildesheim 1965)
- GELL. *NA* – *Aulus Gellius* (Aulus Gellius), *Noctes Atticae* (Noce attyckie); przekład: Aulus Gellius, *Noce attyckie*, t. I (księgi 1–5), przełożył M. Bielewicz, przekład zrewidowali i opracowali K. Różycka-Tomaszuk (*praefatio*, ks. 1 i 5), K. Ochman (*praefatio*, ks. 3), M. Plago (ks. 2 i 4), wstępem opatrzyła K. Ochman, przypisami opatrzyli B. Siek oraz H. Wolanin i K. Ochman, Wrocław 2017 („Biblioteka Antyczna”, t. 58)
- GR – *Gesta Romanorum* (Historie rzymskie); przekład: *Historyje rzymskie rozmaite z różnych dziejów, z wykładami obyczajnymi krótko zebrane...*, wydał J. Bystroń, Kraków 1894 („Biblioteka Pisarzy Polskich”, nr 28) [pierwodruk: 1540, ²1543] [dzieło z roku ok. 1330]
- HA – *Scriptores Historiae Augustae* (Historycy cesarstwa rzymskiego); wydanie: *Scriptores Historiae Augustae*, vol. 1-2, edidit E. Hohl, Leipzig 1965 („Bibliotheca Scriptorum Graecorum et Romanorum Teubneriana”)
- HDT – *Herodotus* (Herodot z Halikarnassu), *Historiae* (Dzieje); przekład: Herodot, *Dzieje*, przekład S. Hammer, opracowanie R. Turasiewicz, Wrocław 2005 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 252)

HES. – *Hesiodus* (Hesjod)

Op. – *Opera et dies* (Prace i dni); przekład: Hesiodus, *Prace i dni*, [w:] tenże, *Narodziny bogów (Theogonia), Prace i dni, Tarcza*, przełożył, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, Warszawa 1999, s. 59-85 („Biblioteka Antyczna”)

Theog. – *Theogonia* (Narodziny bogów)

HIER. – *Sophronius Eusebius Hieronymus Stridonensis* (św. Hieronim)

Adv.Ruf. – *Adversus Rufinum* (Przeciwko Rufinowi)

Epist. – *Epistulae* (Listy)

Hebr.quaest. – *Hebraicae quaestiones in libro Geneseos* (Kwestie hebrajskie w Księdze Rodzaju); wydanie: *Hebraicae quaestiones in libro Geneseos. Liber interpretationis Hebraicorum nominum. Commentarioli in Psalmos. Commentarius in Ecclesiasticen*, ediderunt P. de Lagarde, G. Morin, M. Andriaen, Turnhout 1959 („Corpus Christianorum. Series Latina” 72)

HIPPOCR.*Ius.* – *Hippocrates* (Hippokrates), *Iusiurandum* (Przysięga); przekład: Hippokrates, *Przysięga*, [w:] tenże, *Wybór pism*, t. I: *Przysięga, O dawniejszym lecznictwie, O sztuce [lekarskiej], O świętej chorobie, O naturze człowieka*, przełożył, wstępem, komentarzem i przypisami opatrzył M. Wesoly, Warszawa 2008, s. 52-60 („Biblioteka Antyczna”, t. 41)

HOM. – *Homerus* (Homer)

Il. – *Ilias* (Iliada); przekład: Homer, *Iliada*, przełożyła K. Jeżewska, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, Warszawa²⁽³⁾2005 („Biblioteka Antyczna”)

Od. – *Odyssea* (Odyseja)

HOR. – *Quintus Horatius Flaccus* (Horacy)

Ars – *De arte poetica epistula ad Pisones* (O sztuce poetyckiej list do Pizonów; *Epistulae* 2,3); przekład: Horacy, *Sztuka poetycka*, [w:] tenże, *Dzieła wszystkie*, przełożył i komentarzem opatrzył A. Lam, Warszawa 1996, s. 239-250

Carm. – *Carmina* (Pieśni); przekład: tamże, s. 25-121

Epist. – *Epistulae* (Listy); przekład: tamże, s. 201-238

Epod. – *Epodon liber* (Księga jambów); przekład: tamże, s. 125-143

Serm. – *Sermones* (Gawędy); przekład: tamże, s. 147-198

IOAN.CHRYC. – *Ioannes Chrysostomus* (Jan Chryzostom)

Hom. – *Homiliae* (Kazania)

Act.Apost. – *Homiliae LV in Acta Apostolorum* (Pięćdziesiąt pięć kazań na Dzieje Apostolskie) [PG 60,14-384]

Gen. – *Homiliae in Genesim* (Kazania na Księgę Genesis) [PG 54,385-630]

Ioann. – *Homiliae LXXXVIII in Ioannem* (Osiemdziesiąt osiem kazań na Ewangelię św. Jana) [PG 59,23-482]

Stat. – *Homiliae XXI de statu ad populum Antiochenum habitae* (Dwadzieścia jeden kazań o posągach do ludu antiocheńskiego [do mieszkańców Antiochii]) [PG 49,15-222]

- ISID. – *Isidorus Hispalensis* (Izydor z Sewilli)
Etym. – *Etymologiarum, sive Originum libri XX* (Etymologii, czyli Początków ksiąg 20); wydanie: *Isidore of Seville. The Medical Writings, an English Translation with an Introduction and Commentary* W.D. Sharpe, Philadelphia 1964 („Transactions of the American Philosophical Society”, vol. 54)
Vir.illustr. – *De viris illustribus* (O sławnych mężach)
- IUV.Sat. – *Decimus Iunius Iuvenalis* (Juwenalis), *Saturae* (Satyry)
- LACT. – *Lucius Caecilius Firmianus Lactantius* (Laktancjusz)
Div.instit. – *Divinae institutiones* (Podstawy nauki Bożej) [PL 6,113-822]
Opific. – *De opificio Dei* (O Bożym stworzeniu) [PL 7,9-78]
- LIBAN.Progym. – *Libanius* (Libanios), *Progymnasmata* (Ćwiczenia wstępne)
- LIV. – *Titus Livius* (Liwiusz), *Ab urbe condita* (Dzieje Rzymu od założenia miasta); przekład: Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, [t. 1:] *Księgi I-V*, przełożył A. Kościółek, wstęp napisał J. Wolski, opracował M. Brożek, Wrocław 1968 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 14); [t. 2:] *Księgi VI-X*, przełożył A. Kościółek, *Streszczenia ksiąg XI-XX*, przełożył M. Brożek, komentarz J. Wolski, M. Brożek, opracował M. Brożek, tamże 1971 (t. 17); [t. 3:] *Księgi XXI-XXVII*, przełożył i opracował M. Brożek, komentarz M. Brożek, J. Wolski, tamże 1974 (t. 20); [t. 4:] *Księgi XXVIII-XXXIV*, przełożył i opracował M. Brożek, komentarz M. Brożek, J. Wolski, tamże 1976
- LUCAN. – *Marcus Annaeus Lucanus* (Lukan), *Pharsalia. Belli civilis libri decem* (Farsalia. Dziesięć ksiąg o wojnie domowej)
- LUCIAN. – *Lucianus Samosatensis* (Lukian z Samosat)
Alex. – *Alexander* (Aleksander lub rzekomy prorok); przekład: Lukian, *Dialogi*, t. II, przełożył M.K. Bogucki, komentarz W. Madyda, Wrocław 2006, s. 216-246 („Arcydzieła Kultury Antycznej”)
Conviv. – *Convivium* (Uczta albo Lapidowie); przekład: tamże, t. I, s. 136-154
Demon. – *Demonax* (Żywot Demonaksa); przekład: tamże, t. II, s. 247-259
Gall. – *Gallus* (Sen albo kogut); przekład: tamże, t. I, s. 54-78
Herm. – *Hermotimus* (Hermotimos albo O szkołach filozoficznych); przekład: t. III, przekład i komentarz W. Madyda, tamże, s. 246-301
Pereg. – *De morte Peregrini* (O zgonie Peregrinosa); przekład: tamże, t. II, s. 476-492
Phalar.I – *Phalaris I* (Falaris I); przekład: tamże, t. III, s. 159-166
- LUCR. – *Titus Lucretius Carus* (Lukrecjusz), *De rerum natura* (O naturze rzeczy)
- MACR.Sat. – *Ambrosius Theodosius Macrobius* (Makrobiusz), *Saturnalia* (Rozmowy w okresie Saturnaliów)

- MART.*Epigr.* – *Marcus Valerius Martialis* (Marcjalis), *Epigrammaton libri* (Księgi epigramów); przekład: M. Waleryjusa Marcyjalisa *Epigramów ksiąg XII*, przekładał J. Czubek, Kraków 1908
- MIN.FEL. – *Marcus Minucius Felix* (Minucjusz Feliks), *Octavius* (Oktawiusz)
- NAEV. – *Gnaeus Naevius* (Newiusz); numeracja fragmentów za: *Scaenicae Romanorum poesis fragmenta, tertiis curis, recognovit O. Ribbeck, vol. I: Tragicorum fragmenta*, Lipsiae 1897, s. 7-17 („Bibliotheca Teubneriana”)
- Hect.prof.* – *Hector proficiscens* (Wyprawa Hektora)
- NEP. – *Cornelius Nepos* (Korneliusz Nepos)
- De viris illustribus* (O sławnych mężach)
- 3.*Arist.* – *Aristides* (Arystydes)
- 9.*Con.* – *Conon* (Konon)
- 15.*Epam.* – *Epaminondas* (Epaminondas)
- OV. – *Publius Ovidius Naso* (Owidiusz)
- Am.* – *Amores* (Miłostki)
- Ars* – *Ars amatoria* (Sztuka kochania)
- Epist.* – *Epistulae Heroidum / Heroïdes* (Listy heroin / Heroidy)
- Met.* – *Metamorphoseon libri* (Metamorfozy / Przemiany); przekład: Owidiusz, *Metamorfozy*, przełożyli A. Kamińska (ks. I – ks. IX, w. 175), S. Stabryła (ks. IX, w. 176 – ks. XV), opracował S. Stabryła, Wrocław ²1996 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 76)
- Pont.* – *Epistulae ex Ponto* (Listy z Pontu)
- Rem.* – *Remedia amoris* (Lekarstwa na miłość)
- Trist.* – *Tristia* (Żale)
- PAUS. – *Pausanias Periegeta* (Pauzaniusz Periegeta), *Graeciae descriptio* (Wędrówka po Helladzie); przekład: *U stóp boga Apollona. Z Pauzaniusza „Wędrówki po Helladzie” księgi VIII, IX i X*, tłumaczenie ks. VIII J. Niemirska-Pliszczyńska, tłumaczenie ks. IX i X H. Podbielski, wstęp i komentarz H. Podbielski, Wrocław 1989
- PERS.*Sat.* – *Aulus Persius Flaccus* (Persjusz), *Saturae* (Satyry)
- PETRON.*Sat.* – *Caius (?) Petronius Arbiter* (Petroniusz Arbiter), *Satyricon libri* (Satyryki)
- PG – *Patrologiae cursus completus, seu bibliotheca universalis... omnium ss. Patrum scriptorumque ecclesiasticorum, sive Latinorum, sive Graecorum. Series Graeca*, ed. J.P. Migne, Paris 1844-1855
- PHAEDR. – *Phaedrus* (Fedrus), *Fabulae Aesopiae* (Bajki Ezopowe); numeracja za: *Babrius and Phaedrus*, edited et translated by B.E. Perry, Cambridge, Mass.–London ⁴(reprint) 1990 (¹1965; „Loeb Classical Library” 436)
- PL – *Patrologiae cursus completus, seu bibliotheca universalis... omnium ss. Patrum scriptorumque ecclesiasticorum, sive Latinorum, sive Graecorum. Series Latina*, ed. J.P. Migne, Paris 1857-1866

PLAT. – *Plato* (Platon)

Apol. – *Apologia* (Apologia / Obrona Sokratesa)

Euthyd. – *Euthydemus* (Eutydemos)

Gorg. – *Gorgias* (Gorgiasz)

Leg. – *Leges* (Prawa); przekład: Platon, *Prawa*, przełożyła i opracowała M. Maykowska, Warszawa 1960

Men. – *Meno* (Menon)

Phaed. – *Phaedrus* (Fajdros)

Pbd. – *Phaedo* (Fedon); przekład: Platon, *Fedon*, tłumaczył oraz wstępem i komentarzem opatrzył R. Legutko, Kraków 1995

Polit. – *Politicus* (Polityk); przekład: Platon, *Polityk*, [w:] tenże, *Sofista, Polityk*, w przekładzie W. Witwickiego, przekład przejrzała D. Gromska, Warszawa 1956, s. 105-206

Prot. – *Protagoras* (Protagoras); przekład: Platon, *Protagoras*, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył W. Witwicki, Warszawa 1958

Rep. – *Republica* (Państwo); przekład: Platon, *Państwo*, [w:] tenże, *Państwo. Prawa (VII ksiąg)*, przełożył W. Witwicki, Kęty 1999, s. 11-338

Symp. – *Symposium* (Uczta / Biesiada); przekład: Platon, *Uczta*, przekład, wstęp i objaśnienia W. Witwickiego, Warszawa 1994

Tim. – *Timaeus* (Timajos)

PLAUT. – *Titus Maccius Plautus* (Plaut)

Asin. – *Asinaria* (Ośła komedia / Osły)

Aul. – *Aulularia* (Skarb / Misa pełna złota); przekład: Plaut, *Misa pełna złota*, [w:] tenże, *Komedie*, t. II: *Osły, Misa pełna złota*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2003, s. 123-213 („Biblioteka Antyczna”)

Capt. – *Captivi* (Jeńcy)

Cist. – *Cistellaria* (Skrzynkowa komedia / Skrzynka)

Curc. – *Curculio* (Wołek zbożowy / Tasiemiec)

Pseud. – *Pseudolus* (Krętacz)

PLIN.MA.NH – *Caius Plinius Secundus Maior* (Pliniusz Starszy), *Naturalis historia* (Historia naturalna)PLIN.MI. – *Caius Plinius Caecilius, Minor* (Pliniusz Młodszy)

Epist. – *Epistulae* (Listy)

Paneg. – *Panegyricus* (Panegiryk [na cześć cesarza Trajana])

PLUT. – *Plutarchus* (Plutarch)

Moralia (Pisma moralne)

Anim.corp. – *Animime an corporis affectiones sint peiores?* (Które cierpienia są gorsze: duszy czy ciała?)

Apoph.Lac. – *Apophthegmata Laconica* (Powiedzenia spartańskie); przekład: Plutarch, *Powiedzenia spartańskie*, [w:] tenże, *Powiedzenia królów i wodzów. Powiedzenia spartańskie*, przełożyła, wstępem

- i objaśnieniami opatrzyła K. Jażdżewska, Warszawa 2006, s. 157-254 („Biblioteka Antyczna”)
- Coh.ira* – *De cohibenda ira* (O konieczności powściągnięcia gniewu)
- Consol.Apoll.* – *Consolatio ad Apollonium* (Pocieszenie Apolloniusza)
- Cupidit.divit.* – *De cupiditate divitiarum* (O żądzy bogactwa)
- Curios.* – *De curiositate* (O wścibstwie)
- Exil.* – *De exilio* (O wygnaniu)
- Garrul.* – *De garrulitate* (O gadulstwie); przekład: Plutarch z Cheronai, *O gadulstwie*, [w:] tenże, *Moralia. Wybór pism filozoficzno-popularnych*, przełożyła i opracowała Z. Abramowiczówna, Wrocław 2005, s. 71-102 („Arcydzieła Kultury Antycznej”)
- Isid.* – *De Iside et Osiride* (O Izydzie i Ozyrysie); przekład: Plutarchus, *De Iside et Osiride* / Plutarch, *O Izydzie i Ozyrysie*, przekład, wstęp i objaśnienia A. Pawlaczyk, Poznań 2003 („Fontes Historiae Antiquae”, „Zeszyty Źródłowe Zakładu Historii Społeczeństw Antycznych” 4)
- Lib.educ.* – *De liberis educandis* (O wychowaniu dzieci)
- Praecep.gerend.* – *Praecepta gerendae reipublicae* (Rady polityczne)
- Profect.virt.* – *De profectibus in virtute / Quomodo quis suos in virtute paranda sentire possit profectus?* (O postępach w cnocie / Jak można stwierdzić własny postęp w cnocie?)
- Quaest.conv.* – *Quaestiones convivales* (Zagadnienia biesiadne)
- Quaest.Gr.* – *Quaestiones Graecae* (Zagadnienia greckie)
- Quaest.Rom.* – *Quaestiones Romanae / Aetia Romana* (Zagadnienia rzymskie)
- Quomod.adulat.* – *Quomodo adulator ab amico internoscatur?* (Jak można odróżnić pochlebcę od przyjaciela?)
- Reg.apoph.* – *Regum et imperatorum apophthegmata* (Powiedzenia królów i wodzów); przekład: Plutarch, *Powiedzenia królów i wodzów*, [w:] tenże, *Powiedzenia...*, op. cit. [PLUT.*Apoph.Lac.*], s. 33-155
- Se ips.* – *De se ipsum citra invidiam laudando* (Jak można chwalić siebie samego, nie budząc niechęci?)
- Sept.sap.conv.* – *Septem sapientium convivium* (Uczta siedmiu mędrców)
- Sollert.anim.* – *De sollertia animalium?* (O zmyślności/przebiegłości zwierząt)
- Tranquil.anim.* – *De tranquillitate animi* (O pogodzie ducha)
- Tuend.sanit.praecep.* – *De tuenda sanitate praecepta* (Przepisy higieniczne)
- Vit.dec.orat.* – *Vitae decem oratorum* (Żywoty dziesięciu mówców)
- Vitae parallelae* (Żywoty równoległe)
- Aem.* – *Aemilius Paulus* (Emiliusz Paulus)
- Ag/Cleom* – *Agis et Cleomenes* (Agis i Kleomenes); przekład: Plutarch, *Agis*, [w:] tenże, *Żywoty sławnych mężów (z żywotów równoległych)*,

przełożył i opracował M. Brożek, Wrocław ⁵1976, s. 310-335 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 3)

Agesil. – *Agesilaus* (Agesilaos)

Alc. – *Alcibiades* (Alkibiades)

Alex. – *Alexander* (Aleksander); przekład: Plutarch, *Aleksander Wielki*, [w:] tenże, *Żywoty sławnych mężów (z żywotów równoległych)*, op. cit. [PLUT.*Ag/Cleom*], s. 125-241

Ant. – *Antonius* (Antoniusz)

Arist. – *Aristides* (Arystydes)

Artax. – *Artaxerxes* (Artakserkses)

Brut. – *Brutus* (Brutus)

Caes. – *Caesar* (Cezar); przekład: Plutarch, *Gajusz Juliusz Cezar*, [w:] tenże, *Żywoty sławnych mężów (z żywotów równoległych)*, op. cit. [*Ag/Cleom*], s. 539-641

Cat.Ma. – *Cato Maior* (Katon Starszy); przekład: Plutarch, *Katon Starszy*, przełożył L. Trzcionkowski, [w:] tenże, *Żywoty równoległe*, t. III: *Arystydes, Katon Starszy i ich porównanie*, przełożyli, wstępami do żywotów i komentarzem opatrzyli L. Trzcionkowski i A. Wolicki, Warszawa 2008, s. 87-155 („Biblioteka Antyczna”)

Cat.Mi. – *Cato Minor* (Katon Młodszy)

Cic. – *Cicero* (Cyceron); przekład: Plutarch, *Żywoł Cycerona*, [w:] tenże, *Cztery żywoty: Lizander, Sulla, Demostenes, Cyceron*, z języka greckiego przełożył, przedmową i przypisami opatrzył M. Brożek, Warszawa ¹1954, s. 152-208 („Przekłady z Literatur Antycznych pod redakcją Jana Parandowskiego”)

Comp.Dem./Cic. – *Comparatio Demosthenis et Ciceronis* (Porównanie Demostenesa z Cyceronem)

Dem. – *Demosthenes* (Demostenes); przekład: Plutarch, *Żywoł Demostenesa*, [w:] tenże, *Cztery żywoty*, op. cit. [PLUT.*Cic.*], s. 122-151

Demetr. – *Demetrius* (Demetriusz)

Dio – (Dion)

Eum. – *Eumenes* (Eumenes)

Lyc. – *Lycurgus* (Likurg); przekład: Plutarch, *Likurg*, [w:] tenże, *Żywoty równoległe*, t. I, przełożył i wstępem poprzedził K. Korus, przypisami i komentarzem opatrzyli L. Trzcionkowski i K. Korus, Warszawa 2004, s. 199-252 („Biblioteka Antyczna”)

Per. – *Pericles* (Perykles); przekład: Plutarch, *Perykles*, [w:] tenże, *Żywoty sławnych mężów (z żywotów równoległych)*, op. cit. [PLUT.*Ag/Cleom*], s. 54-124

Phoc. – *Phocion* (Fokion)

Pomp. – *Pompeius* (Pompejusz)

Pyrrh. – *Pyrrhus* (Pyrrus)

- Rom.* – *Romulus* (Romulus); przekład: Plutarch, *Romulus*, [w:] tenże, *Żywoty równoległe*, t. I, op. cit. [PLUT.Lyc.], s. 131-186
- Sert.* – *Sertorius* (Sertoriusz)
- Sol.* – *Solo* (Solon)
- Sul.* – *Sulla* (Sulla); przekład: Plutarch, *Żywot Sulli*, [w:] tenże, *Cztery żywoty*, op. cit. [PLUT.Cic.], s. 66-118
- Them.* – *Themistocles* (Temistokles); przekład: Plutarch, *Themistokles*, przełożył K. Korus, [w:] tenże, *Żywoty równoległe*, t. II, przełożyli K. Korus i L. Trzcionkowski, wstępem i przypisami opatrzył K. Korus, wstępami do żywotów, przypisami i komentarzem opatrzyli L. Trzcionkowski i A. Wolicki, Warszawa 2005, s. 165-236 („Biblioteka Antyczna”)
- POLYB. – *Polybius* (Polibiusz), *Historiae* (Dzieje)
- POSSID. – *Possidius Calamitanus* (Posydusz z Kalamy), *Vita sancti Augustini* (Żywot świętego Augustyna); wydanie: *Sancti Augustini Vita scripta a Possidio episcopo*, edited with revised Text, Introduction, Notes, and an English Version by H.T. Weiskotten, California 1919
- PS.-CAEC.BALB. – *Pseudo-Caecilius Balbus* (Pseudo-Cecyliusz Balbus), *De nugis philosophorum* (O błyskotliwych powiedzeniach filozofów); wydanie: Caecilii Balbi *De nugis philosophorum* quae supersunt, ed. E. Woelfflin, Basiliae 1855; https://www.hsauugsburg.de/~harsch/Chronologia/Lspost02/CaeciliusBalbus/cae_nug0.html (dostęp: 4.09.17); <http://www.thelatinlibrary.com/caeciliusbalbus.html> [dostęp: 4.09.17]
- PS.-LONGIN. – *Pseudo-Longinus* (Pseudo-Longinos), *De sublimitate* (O wzniosłości); przekład: *Trzy poetyki klasyczne: Arystoteles, Horacy, Pseudo-Longinos*, przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył T. Sinko, Wrocław 1951 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 57)
- PS.-PLUT.Parall.min. – *Pseudo-Plutarchus* (Pseudo-Plutarch), *Parallela minora* (Porównania mniejsze / Zbiór podobnych wypadków z historii greckiej i rzymskiej)
- PUBLIL.Sent. – *Publius Syrus* (Publiliusz Syrus), *Sententiae* (Sentencje)
- QUINT.Inst. – *Marcus Fabius Quintilianus* (Kwintylijan), *Institutio oratoria* (Kształcenie mówcy)
- RHET.HER. – *Rhetorica ad Herennium* (Retoryka dla Herenniusza)
- SALL. – *Caius Sallustius Crispus* (Salustiusz)
- Cat.* – *De coniuratione Catilinae* (Sprzysiężenie Katyliny), przekład: Gajus Salustiusz Krispus, *Sprzysiężenie Katyliny*, [w:] tenże, *Sprzysiężenie Katyliny i Wojna z Jugurtą*, przełożył i wstępem opatrzył K. Kumaniecki, Wrocław 1971, s. 3-36 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”, t. 18)
- Inv.Cic.* – *Invectiva in M. Tullium Ciceronem* (Inwektywa na Cynceroną); wydanie: *Appendix Sallustiana: Invectiva in M. Tullium Ciceronem*,

- introduzione, edizione critica, traduzione e commento a cura di E. Pasoli, revisione e aggiornamento a cura di P. Soverini, Bologna 1989 („Edizioni e saggi universitari di filologia classica” 43)
- SEN.MA.*Contr.* – *Lucius Annaeus Seneca Maior, Rhetor* (Seneka Starszy), *Controversiae* (tj. deklamacje w formie mów sądowych)
- SEN.MI. – *Lucius Annaeus Seneca Minor, Philosophus* (Seneka Młodszy)
Benef. – *De beneficiis* (O dobrodziejstwach); przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O dobrodziejstwach*, [w:] tenże, *Pisma filozoficzne*, t. II, przełożył, wstępem poprzedził, komentarzem, układem treści, indeksem opatrzył, ilustracje dobrał L. Joachimowicz, Warszawa 1965, s. 69-449
Dialogorum libri duodecim (Dialogów ksiąg dwanaście)
Brev. – *Ad Paulinum De brevitae vitae* (O krótkości życia)
Ira – *Ad Novatum De ira* (O gniewie); przekład: Lucjusz Anneusz Seneka, *O gniewie*, [w:] tamże, op. cit. [SEN.MI.*Benef.*], t. I, s. 244-424
Prov. – *Ad Lucilium de providentia* (O opatrności)
Epist. – *Epistulae morales ad Lucilium* (Listy moralne do Lucyliusza); przekład: Lucius Annaeus Seneca, *Listy moralne do Lucyliusza*, przełożył W. Kornatowski, wstępem i przypisami opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1961 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
Tragoediae (Tragedie)
Ag. – *Agamemnon* (Agamemnon)
- SERV. – *Servius Maurus Honoratus* (Serwiusz)
in Aen. – *In Vergilii „Aeneidem” commentarius* (Komentarz do *Eneidy* Wergiliusza)
in Bucol. – *In Vergilii „Bucolicon” librum commentarius* (Komentarz do *Bukolik* Wergiliusza)
in Georg. – *In Vergilii „Georgicon” commentarius* (Komentarz do *Georgik* Wergiliusza)
- SOLIN. – *Caius Iulius Solinus* (Solinus), *Collectanea rerum memorabilium* (Zbiór rzeczy godnych pamięci); numeracja za wydaniem: C. Iulii Solini *Collectanea rerum memorabilium*, edidit Th. Mommsen, Berolini² 1895
- SOPHOC. – Sofokles (*Sophocles*); numeracja fragmentów za: *Tragicorum Graecorum Fragmenta*, vol. 4: *Sophocles*, edidit S. Radt, Göttingen 1977 (editio correctior: 1999)
Ai. – *Ajax* (Ajas)
- SOPHRON – *Sophron* (Sofron); wydanie i numeracja fragmentów za: *Poetae Comici Graeci*, vol. I, op. cit. [AMPHIS i EPICHARM.], s. 187-253
- STOB.*Flor.* – *Ioannes Stobaeus* (Stobajos), *Florilegium / Anthologia* (Antologia)
- STRAB.*Geogr.* – *Strabo* (Strabon), *Geographia* (Zapiski geograficzne)
- SUDA – *Liber Suda* (Księga Suda); numeracja za wydaniem: Suda On Line: <http://www.stoa.org/sol/> [dostęp: 4.09.17]

- SUET. – *Caius Suetonius Tranquillus* (Swetoniusz)
Vir.illustr. – *De viris illustribus* (O sławnych mężach); wydanie: *C. Suetoni Tranquilli Praeter Caesarum libros reliquiae*, edidit F. Reifferscheid, inest *Vita Terenti* a F. Ritschelio emendata atque enarrata, Lipsiae 1860 („Bibliotheca Teubneriana”); <http://www.thelatinlibrary.com/suet.html> [dostęp: 4.09.17]
Vit.caes. – *De vita caesarum* (Żywoty cesarów)
Aug. – *Vita divi Augusti* (Żywot Boskiego Oktawiana Augusta)
Claud. – *Vita divi Claudii* (Żywot Boskiego Klaudiusza)
Iul. – *Vita divi Iuli* (Żywot Boskiego Juliusza Cezara)
Nero – *Vita Neronis* (Żywot Nerona)
Tib. – *Vita Tiberi* (Żywot Tyberiusza)
Vesp. – *Vita divi Vespasiani* (Żywot Boskiego Wespazjana)
- TAC. – *Publius Cornelius Tacitus* (Tacyt)
Ann. – *Annales* (Roczniki); przekład: Tacyt, *Roczniki*, [w:] tenże, *Dziela*, z języka łacińskiego przełożył S. Hammer, Warszawa ²2004, s. 35-387
Dial. – *Dialogus de oratoribus* (Dialog o mówcach); przekład: Tacyt, *Dialog o mówcach*, [w:] tamże, s. 649-682
Germ. – *Germania / De origine et situ Germanorum* (Germania); przekład: Tacyt, *Germania*, [w:] tamże, s. 597-619
- TER. – *Publius Terentius Afer* (Terencjusz)
Andr. – *Andria* (Dziewczyna z Andros)
Eun. – *Eunuchus* (Eunuch); przekład: Terencjusz, *Eunuch*, [w:] tenże, *Komedie*, t. I: *Dziewczyna z Andros*, *Za karę*, *Eunuch*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2005, s. 287-421 („Biblioteka Antyczna”)
Heaut. – *Heautontimorumenos* (Sam siebie karzący / Za karę); przekład: Terencjusz, *Za karę*, [w:] tamże, s. 167-286
Hec. – *Hecyra* (Teściowa); przekład: Terencjusz, *Teściowa*, [w:] tenże, *Komedie*, t. II: *Pasożyt Formion*, *Teściowa*, *Bracia*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła E. Skwara, Warszawa 2006, s. 155-245 („Biblioteka Antyczna”)
Phorm. – *Phormio* (Pasożyt Formion); przekład: Terencjusz, *Pasożyt Formion*, [w:] tamże, s. 13-153
- TERT. – *Quintus Septimius Florens Tertullianus* (Tertulian)
Anim. – *De anima* (O duszy)
Apol. – *Apologeticus* (Apologetyk)
Nat. – *Ad nationes* (Do pogan)
- THEOCR. – *Theocritus* (Teokryt)
Idyll. – *Idyllia* (Idylle)
10: *Operarii, sive Messores* (Robotnicy rolni, czyli Żeńcy)
- THUC. – *Thucydides* (Tukidydes), *De bello Peloponnesiaco* (Wojna peloponeska)
- TIB. – *Albius Tibullus* (Tibullus), *Elegiae* (Elegie)

- VAL.MAX. – *Marcus Valerius Maximus* (Waleriusz Maksymus), *Facta et dicta memorabilia* (Czyny i słowa godne pamięci)
- VARRO – *Marcus Terentius Varro Reatinus* (Warron z Reate)
Ling. – *De lingua Latina* (O języku łacińskim); numeracja za: M. Terentii Varronis *De Lingua Latina quae supersunt*, ediderunt G. Goetz, F. Schoell, Leipzig 1910
Logist. – *Logistoricon libri LXXVI* (Logistoryki); numeracja za: M. Terentius Varro, *I Logistorici*, a cura di E. Bolisani, Paduae 1937
- VELL.PAT. – *Velleius Paterculus* (Wellejusz Paterkulus), *Historia Romana* (Historia rzymska)
- VERG. – *Publius Vergilius Maro* (Wergiliusz)
Aen. – *Aeneis* (Encida); przekład: Publius Vergilius Maro, *Eneida*, przełożył i opracował Z. Kubiak, Warszawa 1987 („Bibliotheca Mundi”)
Ecl. – *Eclogae / Bucolica* (Eklogi / Bukoliki); przekład: Wergiliusz, *Bukoliki*, [w:] tenże, *Bukoliki i Georgiki (wybór)*, przełożyła i opracowała Z. Abramowiczówna, Wrocław 1953, s. 3-47 („Biblioteka Narodowa”, Seria II, nr 83)
Georg. – *Georgica* (Georgiki); przekład: Wergiliusz, *Georgiki*, [w:] tamże, s. 48-130
- XEN. – *Xenophon* (Ksenofont)
Agesil. – *Agesilaus* (Agezylaos)
Hist. – *Historia Graeca* (Historia grecka); przekład: Ksenofont, *Historia grecka*, przełożył W. Klinger, opracował i wstępem opatrzył J. Wolcki, Wrocław 1958 („Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej”; t. 5)
Inst.Cyr. – *Institutio Cyri / Cyropaedia / Cyri disciplina* (Wychowanie Cyrusa)
Mem. – *Memorabilia* (Wspomnienia o Sokratesie); przekład: Ksenofont, *Wspomnienia o Sokratesie*, [w:] tenże, *Pisma sokratyczne*, z oryginału greckiego przełożył i wstępem poprzedził L. Joachimowicz, Warszawa 1967, s. 17-237 („Biblioteka Klasyków Filozofii”)
- ZENOB. – *Zenobios* (Zenobios), *Corpus paroemiographorum* (Zbiór pism paremiografów; przekład tytułu greckiego oryginału: Wyciąg ze [zbiorów] przysłów Didymosa Aleksandryjskiego i Lukillosa Tarrajskiego ułożony w kolejności alfabetycznej); wydanie [w:] *Corpus paroemiographorum Graecorum*, t. I: *Zenobius, Diogenianus, Plutarchus, Gregorius Cyprius, Appendix proverbiorum*, ediderunt E.L. a Leutsch et F.G. Schneidewin, Gotingae 1839, s. 1-178

Cytaty biblijne [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w. i wstępy ks. J. Frankowski, Warszawa ¹1999 („Prymasowska Seria Biblijna”). Każdy przypadek, gdy cytat podany przez Erazma różni się od łacińskiej podstawy, sygnalizowano

w nawiasie kwadratowym, oznaczając w ten sposób różnicę między tekstem Erazma a Wulgatą.

W IV 94 cytat [za:] *Biblia łacińsko-polska, czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, podług tekstu łacińskiego Wulgaty i przekładu polskiego ks. Jakuba Wujka T.J. z komentarzem Menochiusza T.J. przełożonym na język polski, wydanie ks. S. Kozłowskiego, t. 4, Wilno 1864.

Cytat z Septuaginty w IV 181 [za:] *Septuaginta, czyli Biblia Starego Testamentu wraz z księgami deuterokanonicznymi i apokryfami*, przełożył ks. R. Popowski SDB, Warszawa 2013, s. 1219.

Oznaczenia ksiąg biblijnych i lokalizacje [za:] *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 31983; tytuły ksiąg [za:] *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka*:

Rdz – Księgi Rodzaju

Wj – Księgi Wyjścia

Kpł – Księgi Kapłańskie

Pwt – Księgi Powtórzonego Prawa

Sdz – Księgi Sędziów

1Sm – Pierwsze Księgi Samuelowe

2Sm – Księgi Wtóre Samuelowe

1Krl – Księgi Trzecie Królewskie (*Biblia Tysiąclecia*: Pierwsza Księga Królewska)

2Krl – Księgi Czwarte Królewskie (*Biblia Tysiąclecia*: Druga Księga Królewska)

2Krn – Księgi Wtóre Kronik

Ezd – Księgi Pierwsze Ezdraszowe (*Biblia Tysiąclecia*: Księga Ezdrasza)

Ne – Księgi Nehemiaszowe, które też zowią Ezdraszowe Wtóre (*Biblia Tysiąclecia*: Księga Nehemiasza)

Tb – Księgi Tobiaszowe

Hi – Księgi Hiob

Ps – Księgi Psalmów

Prz – Księgi Przypowieści

Koh – Eklezjastes

Pnp – Pieśń nad Pieśniami

Mdr – Księgi Mądrości

Syr – Eklezjastyk (*Biblia Tysiąclecia*: Mądrość Syracha, czyli Eklezjastyk)

[w nawiasach okrągłych uwzględniono numerację wersetów występującą w *Biblii Tysiąclecia*, różną od tej, jaką przyjął Wujek]

Iz – Proroctwo Izajaszowe

Jr – Proroctwo Jeremiaszowe

Ez – Proroctwo Ezechielowo

Dn – Proroctwo Danielowe

Oz – Proroctwo Ozeasza

Am – Proroctwo Amosa

Za – Proroctwo Zachariasza

Ml – Proroctwo Malachiasza

Mt – Święta Jezusa Chrystusa Ewangelia według Mateusza
 Mk – Święta Jezusa Chrystusa Ewangelia według Marka
 Łk – Święta Jezusa Chrystusa Ewangelia według Łukasza
 J – Święta Jezusa Chrystusa Ewangelia według Jana
 Dz – Dzieje Apostolskie
 Rz – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Rzymian
 1Kor – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Koryntian Pierwszy
 2Kor – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Koryntian Wtóry
 Ga – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Galatów
 Ef – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Efezjan
 Flp – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Filipian
 Kol – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Kolosan
 1Tes – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Tesaloniczan Pierwszy
 2Tes – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Tesaloniczan Wtóry
 1Tm – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Tymoteusza Pierwszy
 2Tm – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Tymoteusza Wtóry
 Tt – List Błogosławionego Pawła Apostoła do Tytusa
 Hbr – List do Żydów zwany również Listem do Hebrajczyków
 Jk – List Powszechny Błogosławionego Jakuba Apostoła
 1P – List Powszechny Błogosławionego Piotra Apostoła Pierwszy
 2P – List Powszechny Błogosławionego Piotra Apostoła Wtóry
 1J – List Powszechny Błogosławionego Jana Apostoła Pierwszy
 Jud – List Powszechny Błogosławionego Judy Apostoła

II. OPIS ŹRÓDŁA

Anonimowy przekład dzieła *Lingua* Erazma z Rotterdamu został opublikowany tylko raz. Ukazał się w krakowskiej oficynie Hieronima Wietora pt. *Księgi, które zowią Język* w roku 1542.

K.tyt.: [szwabacha:] Xiegi ktore zo / wą Język, złaćińjskiego, / ná poljski wyło= / żony. / [herb szlachecki Odrowąż], [b.m.dr. i r.; Kraków: Hieronim Wietor, 1542]. – 8°. K.nlb. 280, s.nlb. 560; k.sygn. ++⁸, A-A⁴, B-LI⁸.

Zawartość druku:

k. +₁r – k.tyt.

k. +₁v – czysta

k. +₂r-+₃v – [szwabacha:] Ofwieczone= / mu y Wielmożnemu pánu, pá= / nu Janowi Hrábi w Tarnowie, / Cáfstálanowi Crákowjskiemu, / WielkiemuHetmánowikoronne= / mu, Sędomierjskiemu, Stry= / jskiemu, Lubaczowjskiemu. etc. / Stárofcie, pánu swemu miło= / sciwemu: Hieronimus Vie= / tor pokorną słuźbę swą / wśkázuię.

k. +₄r-+₈v, A₁r-A₄v – [szwabacha:] Ofwieczone= / mu á Wielmożnemu pánu Ch= / rjstoffowi z Szydłowcá, Woie= / wodźie y Stárofcie Krákowjskie=

/ mu, królestwa Poljkiego Cán= / clerzowi. etc. Eráŕmus Ro= / terodam
przodkiem po= / zdrowienic.

k. B₁r-Ll₆v – tekst dzieła [szwabacha]

k. Ll₇r-Ll₈v – czyste

Edytorka korzystała z egzemplarza Ossol., sygn. XVI.O.209.

III. ZASADY TRANSKRYPCJI

Edycja zachowuje najistotniejsze właściwości językowe druku zgodnie z przekazem zabytku. Przyjęto następujący tryb postępowania.

Układ tekstu i interpunkcja

Podział na księgi i akapity oraz ich numeracja podana w nawiasach kwadratowych pochodzą od wydawcy.

Interpunkcję zmodernizowano, starając się jednak wykorzystać wszelkie wskazówki interpunkcyjne zawarte w druku, m.in. utrzymano wtrącenia ujęte w nawias. Starano się postępować zgodnie z obowiązującymi dziś zasadami, dążąc zarazem do zachowania logiki wypowiedzi. Jako że drukarz nie stosował znaków zapytania oraz wykrzykników, tego rodzaju sygnały retorycznej ekspresji pochodzą od wydawcy. Wypowiedzi bohaterów zapisywano po dwukropku, rozpoczynając je wielką literą, i ujmowano w cudzysłów, choć nie zawsze precyzyjne wyodrębnienie mowy niezależnej było łatwe.

Pisownia łączna i rozdzielna

Uwspółcześniono zasady pisowni łącznej i rozdzielnej.

Łącznie zapisano jednak – mimo występowania w zabytku obocznej formy: *jeden raz* – archaiczną postać przysłowka *jederaz* (= *jeden raz*, w znaczeniu 'pewnego razu, niegdyś'), jako odpowiednika przysłówek *teraz* i (obecnie wyłącznie w funkcji spójnika) *oraz* (= *jednocześnie, zarazem*), które pierwotnie miały postać *tenraz* i *onraz*, po czym grupy spółgłoskowe uległy uproszczeniu, dając ostatecznie formy *teraz* i *oraz*. Zapis łączny zachowano również dla wyrazów: *potym* (= *potem*) i *przedtym* (= *przedtem*) w znaczeniu przysłówkowym.

Łącznie zapisano też spójnik *jesli* w połączeniu z partykulą *-że* i częstką *-by*, wprowadzającą tryb przypuszczający: *jesliżeby* (= *gdyby*, ale też *czy, czyżby, czy aby*). Zapis łączny stosowano dla spójnika *kiedy* w połączeniu z częstką *-by* (*kiedyby*), gdy wprowadzał zdanie warunkowe, a więc występował on w znaczeniu łacińskiego spójnika *si* (*gdyby, jeśli*), odróżniając go od zaimka zastępującego określenie czasu (*kiedy by*). Podobnie postąpiono z zaimkiem *gdzie* w połączeniu z częstką *-by*, zapis łączny stosując dla tych miejsc, w których partykula wprowadza wypowiedzenie wyrażające możliwość: *gdymby, jeśli*, odróżniając w ten sposób zapis rozłączny w znaczeniu określającym miejsce (*gdzie by*).

Osobno natomiast oddano dawne połączenia przyimkowe, we współczesnej polszczyźnie będące zrostami: *na ten czas, w ten czas*. Podobnie osobno zapisywano zaimki: *nikt* oraz *nic* (np. *ni od kogo, ni na kogo, ni przed kim, ni o kim, ni k czemu, ni w czym*) w połączeniu z przyimkami, uchylając tę zasadę wyłącznie dla formy używanej dzisiaj: *wniwecz*.

Spójnik *to* w połączeniu z *a*, gdy z treści wynika, iż chodzi o przeciwstawienie, zapisywano łącznie jako spójnik przeciwstawny *ato* (dzisiejsze: *jednak, a przecież*), zgodnie z formą odnotowaną w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*.

Rozróznilo rzeczownik *niewczas* od zwrotu przysłówkowego *nie w czas*.

Osobno transkrybowano: *lekce ważyć, w czas, na on czas* (= *wówczas*).

Odróżniono pisownię *jakoby* (albo w funkcji spójnika przyłączającego do zdania nadrzędnego zdanie podrzędne i zarazem podającego w wątpliwość to, o czym jest mowa w tym zdaniu, albo w funkcji partykuły komunikującej, że zawarty w zdaniu sąd nie pochodzi od mówiącego i że mówiący wątpi w prawdziwość tego sądu) oraz *jako by* (np. *jako by potrzeba ukazała*); *żeby* (= *aby, żeby*) oraz *że by* (np. *że by był milczał, mógłby był ująć a mnieman być za mądrego*).

Partykuły zapisywano łącznie lub rozdzielnie, kierując się następującymi zasadami:

li – w znaczeniu ‘jeśli’ pisano oddzielnie, w znaczeniu ‘czy’ – oddzielano dywizem (np. *może li, ale będzie-li*); w sytuacjach wyjątkowych, ze względu na ułatwienie zrozumienia tekstu, stosowano dywiz niezależnie od znaczenia, np. *czy-li*.

ci – pisano rozdzielnie, bez stosowania dywizu (np. *tak ci, już ci, daj ci, jest ci, ten ci*). Wyjątek stanowią te zwroty, w których dywiz ułatwia zrozumienie tekstu (np. *aczkolwiek-ci, kto-ci*).

Cząstki ruchome *-m, -ś, -ć, -że, -ż* pisano razem, i zasada ta dotyczy zarówno ruchomych końcówek czasownika, jak i partykuł wzmacniających (np. *azaś, niżliś; barzoć, mająć, rzekąć, widzić się, żeć; ichże, jednymże, jeśliże, powiedzże, unetże; czemuż, gdzież, jesczeż*). Wyjątek uczyniono, gdy kierowała nami chęć ułatwienia zrozumienia tekstu (np. *abowiem-em, kim-em, której-em, którym-em, tam-ci-m, tedy-ciem, też-em, tym-ciem; aczkolwiek-eś, Chrystusowi-śmy, czym-eś, gdyż-eśmy, którym-eśmy, sam-eś; jeśli-ć, jeśliże-ć, niecha-ć, powie-ć; dlatego-że, skąd-że, tak-że, wiele-że*).

Słowo *białałowa* zapisywane jest w zabytku jako *białła głowa, białtem głowam* i *białym głowam*. Zapis traktujący osobno każdy człon zrostu znormalizowano do postaci *białałowa* oraz *białem głowam* i *białym głowam*.

Połączenia z przyimkiem *ku* w skróconej postaci *k* transkrybowano bez użycia apostrofu i zapisywano osobno (np. *k woli, k temu, k tej, k czemu*).

Druk daje konsekwentny zapis łączny słowa *niemasz*. Zgodnie z dawną pisownią pozostawiono zapis łączny *wówczas*, gdy wskazuje on na znaczenie ‘nie istnieje, nie ma’ (łac. *non est*) albo występuje jako ubezdzwięczniona i uproszczona partykuła wzmacniająca *nie ma-ż*, dla odróżnienia formy 2 os.

l.poj. w znaczeniu ‘nie posiadasz, nie powinienes’, w tym drugim przypadku stosując zapis rozłączny: *nie masz*.

Pisownia wielkich i małych liter

Zmodernizowano pisownię małych i dużych liter. Majuskułę zachowano (lub wprowadzono) w zwrotach i określeniach odnoszących się do świętych chrześcijańskich; dotyczy to również przymiotników w tych przypadkach, gdy użycie małej litery mogłoby zaciemnić sens, oraz zaimków osobowych. Wielkich liter jednak nie zdecydowano się wprowadzić w wyrażeniach typu: „pana boga z tego chwalił” (II 44), „Proś boga, abyś żyw był” (III 112), „O boże” (IV 130), gdyż mowa tam o bóstwach pogańskich (w pierwowzorze łacińskim l.mn.), nawet jeśli tłumacz użył tej samej formy „pan bóg”, którą w kontekstach odsyłających do tradycji judeochrześcijańskiej zapisujemy wielką literą.

Wielką literą zapisano natomiast słowo *Zakon* w znaczeniu ‘Pismo Święte (Stary Zakon)’, dla odróżnienia od znaczenia ‘prawo, reguła, ustawa’.

Samogłoski *i, y* oraz głośka *j*

Pisownię samogłosek *i, y* modernizowano, transkrybując je wedle dzisiejszej pisowni.

Problemy może stwarzać pisownia imion i nazw własnych pochodzenia obcego w mianowniku, gdzie nie wiadomo, czy mamy do czynienia z wyrazem w pisowni np. łacińskiej, czy wyrazem spolszczonym. Jako że dzieło jest tłumaczeniem, a w tekście mamy wiele świadectw zapisu nazw za podstawą łacińską, imiona typu: *Aristoteles, Cicero, Pericles, Silenus, Dionysius, Pythagoras, Hyperbolus* traktowano jak obce i zachowano zapis oryginalny. Norm pisowni imion i nazw łacińskich szukano w słownikach i kompendiach encyklopedycznych. Dla pisarzy antycznych za taką normę przyjęto *Słownik pisarzy antycznych* (pod redakcją A. Świderkówny, Warszawa 1982), dla mitologii polską wersję *Słownika mitologii greckiej i rzymskiej* Pierre’a Grimala (redakcja J. Łanowski, Warszawa 1987). Zob. niżej, „Pisownia wyrazów obcego pochodzenia i obcych”.

Wyrazy pochodzenia obcego, zarówno apelatywne, jak i imiona własne oraz nazwy posiadające polską końcówkę transkrybowano zgodnie z ich staropolską wymową rozszerzającą *-i-*, *-y-* w pozycji przed samogłoską do *-ij-*, *-yj-* (np. *Ewangeliey* → *Ewangelijej*, *Atheniensów* → *Atenijenzów*, *Sicilią* → *Sycyliją*, *cerimonie* → *cerymonije*, *anatomiach* → *anatomijach*, *Luciana* → *Lucyjana*, *dryakiew* → *dryjakiew*, *Asią* → *Azyją*, *oracyie* → *oracyje*, *Demetriusza* → *Demetryjusza*, *Beocią* → *Beocyją*, *Mariusza* → *Maryjusza*, *comedie* → *komedyje*, *Grecyey* → *Grecyjej*, *Egipcjóów* → *Egipcjóów*, *apoplexyiach* → *apopleksyjach*, *dyabla* → *dyjabla*, *Persyey* → *Persyjej*, *tragedie* → *tragedyje*, *provinciał* → *provincyjat*, *priorem* → *pryjorem*). Problemem może być wyraz *krześcijański*, pisany zawsze jako *krześciański* – tę formę rozwijamy konsekwentnie do grupy *-ij-* (→ *krześcijański*); zob. też niżej „Głoska *j*”.

Ze względu na uczynienie tekstu klarownym i umożliwienie właściwej jego interpretacji wyrazy r.ż. w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku l.poj., zapisywane w zabytku z końcówką *-yi / -iey / -yey*, rozwijano konsekwentnie do postaci *-yjej* (np. *historyi* → *historyjej*, *Samothraciey* → *Samotracyjej*, *epilepsyey* → *epilepsyjej*); wyrazy r.ż. w dopełniaczu l.mn. mające końcówkę *-iy* rozwijano do postaci *-yj* (np. *historyi* → *historyj*).

Zdarza się w zabytku forma *poimać* (z pochodnymi) wymawiana trzysylabowo. Zachowano ją, choć liczba sylab w tekście prozaicznym nie odgrywa takiej roli, jak w utworze wierszowanym. Zachowano wygłosowe *y* w miejsce dzisiejszego *i* w obocznych formach dzisiejszego wyrazu *bliźni* (*bliźny* i *bliźny*), zwłaszcza że w druku obocznie jest obecna forma bez zmiękczenia w wyrazach pochodnych (*bliźnego*, *bliźnym*, *bliźnemu* obok *bliźniego*, *bliźniemu*). Zdecydowano się również zachować obocznie występujące w tekście formy 3 os. l.mn. *gnuśny*, *pełny* (= *gnuśni*, *pełni*), transkrybując je zgodnie z zabytkiem; postąpiono tak nawet wówczas, gdy w najbliższym sąsiedztwie wskazanej formy odnotowujemy inne wyrazy, użyte wprawdzie w takiej samej l.mn., lecz z końcówką męskoosobową *-i* (np. *są bystrzy*, *stateczni*, *a w uczynkach swoich gnuśny*, *niedbali*).

Częste mieszanie w druku końcówek *-i* oraz *-y* (a także *-l* oraz *-ł*, o czym zob. niżej, „Spółgłoski *l*, *ł*”) w wyrazach takich jak *lowiły* (= *lowili*), *brony* (= *broni*) i odwrotnie: *pośiła* (w miejsce możliwego *posyła*), skłaniało do transkrybowania zgodnego z dzisiejszą normą i znaczeniem narzuconym przez kontekst (również łaciński); w tym ostatnim przypadku, jako że otrzymujemy nowe słowo, interwencję zaznaczono i odnotowano w aparacie: *pos-ył-a*, opatrując ją jednak uwagą „transkr. wyd.”

Nie zdecydowano się zachować obocznej formy przymiotników l.poj. *trzeźwi*, *łatwi*, które bez specjalnych oznaczeń transkrybowano zgodnie z normą dzisiejszą jako *trzeźwy*, *łatwy*.

Modernizacji z kolei nie podlega częste w ówczesnym języku rozszerzone *-i*, *-y* do *e* przed spółgłoską półotwartą (*r*, *l*, *ł*, *m*, *m'*, *n*, *n'*) (np. *zwyczajaił* (= *zwyczajaił*), *czyniemy* (= *czynimy*), *łacińskimi* (= *łacińskimi*), *kielkiem* (= *kilkim*) – w wyrażeniu: *przed kielkiem lat* [= *przed kilkoma laty*], *takiem* (= *takim*), *telko* (= *tylko*).

Nie modernizowano końcówek narzędnika i miejscownika l.poj. oraz narzędnika l.mn. r.m. i r.n. (np. *rozmaitemi*, *temi*, *któremi*, *złemi*, *przeciwneimi*, *zdrażliwemi*, *innemi*).

Najczęściej to drukarz zapisywał wyrazy dowolnie, mieszając *j*, *i* oraz *y* (np. *twim* → *twym*, *którich* → *których*, *zaleži* → *zależy*, *myód* → *miód*, *tilko* → *tylko*, *jęzik* → *język*). Od tych przypadków należy odróżnić wyrazy wprost przeniesione z łaciny, choć w zabytku z dyftongiem uproszczonym bądź – choć niekonsekwentnie – uproszczeniem podwojonej końcówki *ii* do *i* (np. *Greci* → *Graeci*; *cinici* → *cynici*; *Lacedemoni* → *Lacedaemonii* [tłumacz używa również odmiany polskiej dla tego słowa: *Lacedemonowie*]; *Sycilie* → *Siciliae*)

– traktowano je jak słowa łacińskie i zachowano w zapisie oryginalnym, wprowadzonym do łaciny klasycznej.

W przypadku zaimka rodzajowego ‘on’ przeważający w zabytku zapis *ij* (biernik l.poj.) oddawano literą *y*, co transkrybowano jako grupę *ji*.

Gdy czasem drukarz pomijał przed samogłoską zmiękczającą *i*, wypadków tych w transkrypcji nie zachowano (np. *liście* → *liście*); pojedynczy zaś zapis *zaniepraznąją* wyrównano bez specjalnych oznaczeń do formy *zanieprazniająją*. Utrzymano natomiast konsekwentnie w druku zapisywaną formę bez zmiękczenia przed samogłoską w wyrazie *obawam* (*obawali*) się; zachowano oboczne formy w wyrazach *blźniego* obok *blźniego* oraz tam, gdzie wprowadzono naddane zmiękczenia, np. *niewysledzione*, *uszeliaki*, *zwiadzieni*, *w wiedzieniu*; w obcych nazwach własnych oraz wyrazach obcego pochodzenia jednak miękkość tego rodzaju usuwano, odnotowując ów fakt w aparacie, np. *Archidamius* → *Archidamus*; *diabolien* → *diabolen*.

Samogłoski pochylone *e* (*é*)

Jako że druk nie wprowadza pochylenia *e* w ogóle, nigdzie go też nie zaznaczono.

Nie normalizowano form w takich wyrazach jak np. *nyrki* (= *nerki*), *czyrnić* (= *czernić*), *potym* (= *potem*), *szyroce* (= *szeroce* [= *szeroko*]), *szyrzy* (= *szerzy*), *szyrzej* (= *szerzej*), *gorzkinu* (= *gorzkiemu*), *mnimanie* (= *mniemanie*), *mnimać* (= *mniemać*), *cerymonie* (= *ceremonie*), *pirwej* (= *pierwej*), *wtym* (= *wtem*), pozostawiając zgodnie z przekazem formę będącą świadectwem zwężenia *e* do *i*, *y* przed półotwartymi *r*, *m*, bowiem nieustabilizowana wymowa *é*, wahająca się między *e* a *i*, skłania do poniechania modernizacji w formach, gdzie dzisiejsze *e* oddawane jest jako *i*. W przypadku występowania oboczności zachowywano je (np. *szyrzej* || *szerzej*, *cirpi* || *cierpi*, *telko* || *tylko*, *tele* || *tyle*, *mnimają* || *mniema*, *białymgłowam* || *białemgłowam*).

Samogłoski pochylone *a* (*á*)

W transkrypcji pochylenia nie zaznaczono. Zachowano natomiast wszystkie formy z pochyleniami *a* do *o*, próbując zarazem odróżnić formy historycznie uzasadnione od zwykłych błędów druku (np. *koždy*, *włosność*, *włósnie*, *swowolnie*, *przywłoszczyć*, *apostota*, ale *zgodzał* → *zg<a>dzał*). Zachowano też oddające nieustabilizowanie głosowni oboczności.

Samogłoski pochylone *o* (*ó*) oraz *u*

Pochylone *o* (*ó*), oddawane w zabytku jako *o* (rzadziej jako *ó*), konsekwentnie transkrybowano jako *ó* (np. *który*, *swój*, *obyczajów*, *królestwa*, *miód*, *włócznia*, *pódmży*).

W przypadku gdy dzisiejsze *ó* jest oddawane w zabytku jako *u*, pisownię modernizowano (np. *pruchniał* → *próchniał*).

W przypadku pisowni historycznej, gdzie zabytek w miejsce dzisiejszego *u* daje *o* pochylone i jest to pisownia etymologicznie umotywowana, wydawca taką pisownię pozostawia, pisząc *o* (np. *zborzyć* (= *zburzyć*), *borzenie* (= *burzenie*), *żorawie* (= *żurawie*), *przekłot* (= *przekłut*), *bot* oraz *boty* (= *but*, *buty*). Oboczności (np. *jaszczorka* || *jaszczurka*) zachowywano.

Samogłoski nosowe *ę*, *ą*

Modernizowano beznosówkową pisownię w śródgłosie (np. *kleskę* → *klęskę*).

Nie zachowano wtórnej nosowości przed spółgłoskami nosowymi (np. *wygnan* → *wygnan*); utrzymano jednak konsekwentny w druku zapis: *sąmnienie* (= *sumienie*).

Choć zabytek sporadycznie wykazuje wahania w zakresie pisowni nosówek w pewnych wyrazach (np.: *miedzy* || *między*, *sie* || *się*, *zasio* || *zasię*, *cie* || *cię*, *szcześliwy* || *szczęśliwy*, *szcześliwość* || *szczęśliwość*, *szczeście* || *szczęście*, *niewdzieczność* || *niewdzięczność*, *czesto* || *często*), dając najczęściej formy beznosówkowe, zdecydowano się ujednoczyć pisownię do form unosowionych, wyjątek czyniąc dla: *tesknić*, *teskny*, *tesknicza*, *teskność*.

Modernizowano zapisy nosowości. Nie zachowano samogłosek nosowych rozłożonych do postaci *-om*, *-on*, *-em*, *-en*, normalizując je do postaci z nosówką (np. *plondrować* → *plądrować*). Gdy zaś zabytek (wprawdzie sporadycznie) wprowadza samogłoskę nosową, formę bądź sprowadzano do postaci dzisiejszej (np. *mięszkanie* → *mieszkanie*, *mięszkał* → *mieszkał*), bądź transkrybowano zgodnie z zabytkiem: *przekłętstwo*, zachowując zarazem rozszerzony o zgłoskę *t* zapis archaiczny (oboczna forma nierozszerzona: *sędomiarskiemu* (= *sandomierskiemu*), *przekłętstwo* (= *przekleństwo*)).

Zachowano dawną formę *świętość* i jej pochodne.

Pozostawiono historycznie uzasadnione oboczności *ę* do *ą* (zob. niżej).

Oboczności samogłoskowe *e* || *a*, *e* || *o*, *a* || *o*, *ę* || *ą*

Dokonano modernizującej transkrypcji w jednorazowo występującym w druku słowie: *kasztalanowi* (→ *kasztelanowi*). Zachowano natomiast formy typu: *leda* (= *lada* [= *byle*]) czy *niestoteż* (= *niestetyż*). Pozostawiono też chwiejność samogłosek wyrażającą się w formach obocznych związanych z pochyleniem (o czym wyżej) oraz z innymi zjawiskami fonetycznymi uzasadnionymi historycznie:

e || *a* (np. *żert* || *żart*; *powiedają* || *powiadają*; *trefić* || *trafić*; *niepokaleni* || *niepokalani*);

e || *o* (np. *rzemienio* || *rzemiosto*);

a || *o* (np. *každy* || *koždy*);

ę || *ą* (np. *blędu* || *blądu*; *będęcy* || *będący*; *postępic* || *postąpić*; *potępiac* || *potępiać*; *ciężyc* || *ciężyc*; *zwycięza* || *zwycięża*; *rozwiązac* || *rozwiązano*;

zawieszować || *zawiązać*; *przywieszać* || *przywiazan*; *więźnie* || *więźniami* || *wiąźniami*; *potępia* || *potąpia*; *wścięgać* || *wściągac*).

Głoska j

Zmodernizowano pisownię głosek *i*, *y*, stosując w wyrazach pochodzenia obcego wzdłużenie do grup *-ij*, *-yj* (zob. wyżej, „Samogłoski *i*, *y* oraz głoska *j*”).

Zachowano formę formantu przedrostkowego *na-* w stopniu najwyższym przymiotników i przysłówków (np. *nalepszy* (= *najlepszy*), *napierwej* (= *najpierwej*), *namniej* (= *najmniej*), *namniejszy* (= *najmniejszy*).

Zachowano brak *j* w wyrazach typu: *miesce* (= *miejscę*).

Utrzymano formy typu: *wyniść* (= *wyjść*), *wynidą* (= *wyjda*), jak również chwiejność pisowni w takich wyrazach jak: *ociec* || *ojca*, *przydź* || *przyjdzie*. Pozostawiono również wygłosowe *-j* w wyrazach typu *nigdziej* (|| *nigdzie*) ani nie uzupełniano *j* w śródgłosie (np. *ześcicia* (= *zejeścicia*, w znaczeniu: ‘spotkania’ – l.mn.).

Głoskę *j* druk oddaje niekiedy za pomocą litery *g*. Występującą jednokrotnie w tekście formę: *w Sycyliji* transkrybowano jako *w Sycyliji*, zwłaszcza że obocznie występują formy: *sycylijskim*, *Sycylia* i pochodne – pojedyncze użycie wyrównano więc do przeważających form w tekście. W sytuacjach odwrotnych, gdy głoskę *g* zbytek oddaje za pomocą litery *j*, transkrybowano zgodnie z zabytkiem (np. *egipski*, choć obocznie jest też zapis: *w Egipcie*).

W wyrazach obcego pochodzenia grupę *-gi* w wygłosie transkrybowano jako *j*: *Elegi* → *Eleji* (= *Elejczycy*; w oryg. *Elei*), *Nerwigi* → *Nerwiji* (= *Nerwiom*; w oryg. *Nerviis*), *Semigi* → *Semiji* (= *Semeja*; w oryg. *Semei*). Nie ma natomiast pewności, jak odczytywać *-ge-*, *-gi-* w zapożyczeniach typu: *Ewangelija*, *tragedyje*, *logika* oraz *angielski*, zatem zastosowanie zapisu odpowiadającego dzisiejszemu wydaje się uzasadnione. Szczególne jednak wątpliwości budzi przymiotnik *angielski* (od łac. *angelus* = *anielski*) i jego odmiany, konsekwentnie zapisywany w tekście przez *g* i występujący jako określenie rzeczownika *język*. Jako że w odróżnieniu od wskazanych wyżej wyrazów nie zachowuje on dzisiaj owego *-ge-*, zdecydowano się głoskę *g* transkrybować jako *j* (*anjelski*), przy całej świadomości odstępstwa od przyjętej zasady, bliżej zaś zapisowi dzisiejszemu i ze względu na starania o jasność przekazu, tj. dla odróżnienia od przymiotnika *angielski* (od *Anglia*, konsekwentnie zapisywanego w zabytku przez *-g-*: *król angielski*, *Królestwo Angielskie*).

Zaimek rodzajowy ‘on’ oddawany w druku przez *ij* (biernik l.poj.) transkrybowano jako *ji*.

Pisownia *f*, *ks* i *t*

Głoskę *ph* transkrybowano jako *f* (np. *philozophowie* → *filozofowie*, *Philip* → *Filip*). Zapis wyrazów mających w zabytku głoskę *x* transkrybowano przez *ks* (*xiąże* → *książe*, *xiądz* → *ksiądz*, *xięga* → *księga*). Sporadycznie występujący i hipercpoprawny zapis *th* w wyrazach typu *thym* (= *tym*), *tho* (= to) transkrybowano przez *t*.

Pisownia *rz, r*

W druku sporadycznie występują formy oboczne *rz* || *r* (np. *opatrznie* || *opatrzny* || *opatrniej*, *krzest* || *krczon* || *okrczon*); oboczności tego rodzaju zachowano. Formy typu *bruchowi* (= *brzuchowi*) transkrybowano jednak zgodnie z normą dzisiejszą, nie zaznaczając zmian.

Znak *f* i odpowiadające mu spółgłoski zwartoszczelinowe *s, ś (sz), ś, z, ź*

Literą *f* (często podwajaną) oznaczano w druku spółgłoski: *s, ś, sz, z, ź*. Przeważa pisownia fonetyczna, dlatego przyjęto ogólną zasadę transkrypcji według dzisiejszej ortografii. Bardziej skomplikowane przypadki omówiono niżej.

Występujące w zabytku długie *f* w miejscu dzisiejszych *s, ś* transkrybowano jako *s, ś* lub *z* (np. *ścisnąć* → *ścisnąć*, *złofci* → *złości*, *f płaczem* → *z płaczem*), podwójną zaś głoskę *f* jako *sz, ź* lub *z* (np. *wyffsedffy* → *wyszedszy*, *owffem* → *owszem*, *zwłaffcza* → *związczca*, *niffli* → *niżli*, *cięffkość* → *ciężkość*, *ff czego* → *z czego*).

Druk raczej konsekwentnie oddaje głoskę *sz* poprzez podwojenie znaku *f*, utrzymano zatem takie formy jak *mniiffy* (*mniśy* = *mniśi* [l.mn.]).

Głoskę *f* w transkrypcji oddano jako *s* w pozycji przed półotwartymi *m* i *n* (np. *nawifnego* → *nawisnego* (= *nienawistnego*), *nienawifne* → *nienawisne* (= *nienawistne*), *sprofne* → *sprośne* (= *sprośne*), *włofnie* → *włosnie* (= *właśnie*), *włofność* → *włosność* (= *własność*), *własfniej* → *własniej* (= *właśniej*), *smilowac* → *smiłować* (= *zmiłować*)). Utrzymano zaś formę z zanikiem spółgłoski przedniojęzykowej w grupie trójfonemowej: *-stn*, słowo *uczefnik* transkrybując jako *uczęśnik* (= *uczestnik*). Rozchwiany zapis w wyrazach typu *fmówiwszy*, *fmowy* obok *zmówili*, *zmówi* ujednolicono, transkrybując z grupą *zm*.

W pozostałych wyrazach, gdy litery *f* oraz *s* znajdują się w miejscu dzisiejszego *ś*, transkrybowano je jako *ś* (np. *fmiał* → *śmiał*, *umyflil* → *umyślił*, *umyflnie* → *umyślnie*, *zasmiawszy się* → *zaśmiawszy się*). Pojedynczy zapis wyrazu *Szalomon* (nawet jeśli forma ta miałaby być odpowiednikiem hebrajskiego *Szłomoh*) znormalizowano bez specjalnych oznaczeń w tekście (→ *Salomon*); w pozycji zaś wygłosowej zachowano obocznie występującą formę *Marcialifz*, transkrybując ją jako *Marcyjalisz* (obok formy *Marcialis*, którą oddano jako *Martialis*, zob. niżej, „Pisownia wyrazów obcego pochodzenia i obcych”). Grupę *fz* w szczególnych przypadkach oddawano też jako *ź*, zwłaszcza gdy taki wariant słowa potwierdzają inne teksty z epoki (np. *fkażca* → *skażca*).

Bez specjalnych oznaczeń doprowadzono do postaci przeważającej w epoce jednorazowy zapis słowa *bogafstwa*, transkrybując je jako *bogactwa*, mimo iż forma *bogastwo* obecna jest we wczesnych drukach polskich.

W pozycji przed *l* zabytek daje w miejscu dzisiejszej głoski *sz* głoskę *f*, którą oddano w transkrypcji jako *ś* (np. *nieflachetnym* → *nieślachetnym* (= *nieszlachetnym*)).

Gdy litery *f* oraz *s* znajdują się w miejscu dzisiejszego *z*, transkrybowano je jako *z*. Dotyczy to również przedrostka *rof-*, który oddano jako *roz-* (np. *roskazał* → *rozkazał*, *roftropny* → *roztropny*).

Wyraz *beſpieczny* konsekwentnie transkrybowano jako *bezpieczny* (*f* → *z*), gdyż ani razu nie występuje w zabytku zapis tego słowa wskazujący na inną ewentualność (tj. nie ma żadnego przypadku zapisu w formie *beſpieczny*).

Spółgłoski *z, ź, ż*

Druk nie odróżnia w sposób konsekwentny liter *z, ź, ż*, transkrybowano je zatem zgodnie ze stanem dzisiejszym i modernizowano przypadki występowania *z* w miejscu dzisiejszego *ź* (np. *prozny* → *próżny*, *rozny* → *różny*).

W przypadku wyrazów *bliżny* || *bliźny* respektowano obie postaci słowa.

Zachowano formy *źrzec, źrze* (= *źreć, źre*) oraz *oźnalstwo* (= *obżarstwo*). Pozostawiono też zgodnie z zabytkiem oboczną postać czasownika *rzac* (= *rzeń*) || *rże* (= *rży*) oraz dominującą w XVI w. formę czasownika *oderznąć* (= *oderznąć*), *oderznął* (= *oderznął*) i *przerznął* (= *przerznął*).

Słowa *roźlanie, roźlewać, rozdrażnić, drażnić* zapisano zgodnie z zabytkiem.

Spółgłoski *c, cz, ć*

W druku *c* (*cz*) oznacza zarówno głoski *cz* jak *c*, jak również *ć*, transkrybowano je więc, rozróżniając zgodnie z normą dzisiejszą (*oſwieczonemu* → *oſwieconemu*, *porażcze* → *porażce*, *kupieczcy* → *kupieccy*), jakkolwiek zachowano dawną formę w słowach: *garnczarz, garnczarski* oraz *wobiecz*.

Spółgłoski *h, ch*

Pisownię wyrazów z *h* i *ch* modernizowano, podporządkowując ją bezznaczania dzisiejszej ortografii.

Spółgłoski *l, ł*

Druk nie odróżnia w sposób konsekwentny głosek *l* i *ł* (np. *słbny, chłubi, płądrować, chciał, było, dzierzal, miał, radził*), modernizowano zatem ich niestabilizowaną pisownię bez specjalnych oznaczeń.

Spółgłoski *m, n*

Dość często obserwujemy w druku zjawisko wymiany *m* z *n* zarówno w nazwach własnych, jak i pospolitych, polskich oraz łacińskich. Większość tego rodzaju zapisów wynika z błędów druku; w przypadku ewidentnej pomyłki wprowadzano poprawkę, zaznaczając ją w tekście i w aparacie (np. *jedem* → *jede<n>*, *nie uskronisz* → *nie uskro<m>isz*, *Tormacos* → *Tor<n>acos*, *Volunnius* → *Volu<m>nius*).

Z uwagi na to, iż mamy podstawy podejrzewać, że tłumacz nie znał greki, wyrównujemy bez specjalnych oznaczeń w tekście i w aparacie (mimo istnienia form obocznych: *Thersiten* || *Thersitem*) do klasycznej postaci łacińskiej

końcówkę *Accusativu* III deklinacji łacińskiej odmiany greckich imion, do czego upoważnia nas łaciński oryginał dzieła Erazma, gdzie brak rozchwiania w tym zakresie (np. *Alcibiaden* → *Alcibiadem*, *Thersiten* → *Thersitem*, *Hippocraten* → *Hippocratem*). Czynimy tak z całą świadomością, iż w łacinie biernik z końcówką *-en* jest poprawny, greckie imiona własne na *-es* przyjmowały bowiem w takich przypadkach końcówkę *-em* lub *-en*, a nasz tłumacz wiedząc taką mógł wynieść ze szkoły.

Wymianę *n* na *m* (być może pod wpływem upodobnienia wstecznego *m* do *n*) w jednorazowo użytym w druku wyrazie *Miemca* (= *Niemca*) skorygowano do postaci dzisiejszej.

Do błędów nie zaliczamy formy *Kaimowego*, bowiem staropolskie źródła poświadczają użycie przezwiska *Kaim*, co wskazuje na proces przekształcania na gruncie polskim imienia *Kain* w *Kaim*.

Spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne

Przyjęto generalną zasadę modernizacji (np. *bes* → *bez*, *drapieszca* → *drapieżca*, *poraszka* → *porażka*, *pożeszce* → *pożeżce* (= *podpalacze*), *kotfica* → *kotwica*, *lidzba* → *liczba*, *nadchnion* → *natchnion* (= *natchniony*), *orloff* → *orłów*, *ostrzekszy* → *ostrzegszy* (= *ostrzegłszy*), *poniekāt* → *poniekąd*, *prętki* → *prędki*, *ras* → *raz*, *rostopnie* → *roztropnie*, *rzatki* → *rzadki*, *wynalast* → *wynalazł*, *wynidź* → *wynić* (= *wyjąć*), *nietrewnych* → *nietrefnych*, *nawyższy* → *nawwyższy* (= *najwyższy*), *niestotes* → *niestoteż* (= *niestety*, *biada*). Wyjątek uczyniono dla wyrazów *swada* || *zwada* (w zn. *klótnia*, *waśń*), *swadzić się* || *zwadzić się* (w zn. *klócić się*), zachowując oboczność zapisu. Utrzymano również starą formę *słóżyć* (= *złożyć*), *słózony* (= *złożony*), konsekwentnie w druku oddawaną bezdźwięcznie.

Znaki diakrytyczne (oznaczenie miękkości)

Przyjęto generalną zasadę uzupełniania brakujących znaków diakrytycznych tam, gdzie nie stanowi to problemu, zbytek bowiem nie oznacza miękkości w sposób konsekwentny (o pisowni *ś, ź, ć* zob. wyżej, „Znak *f* i odpowiadające mu spółgłoski zwartoszczelinowe *s, ś (sz), ś, z, ź*”).

Inne zjawiska spółgłoskowe

Zachowano charakterystyczne dla dawnego języka oboczności w grupach spółgłoskowych (np. *albo* || *abo*, choć w druku konsekwentny zapis spółnika *abowiem*; *wszystko* || *wszytko*). Utrzymano też oboczność w zakresie form *inny* || *iny* i pochodnych.

Zachowano formy archaiczne: *więtszy* (= *większy*), *krotofila* (= *krotochwila*), *spólność* (= *wspólność*), *ludski* (= *ludzki*), *w wojsze* (= *w wojsku*), *chmara* (= *chmura*), *barwierz* (= *balwierz*), *słojek* (= *słoi*), a w odmianie wyrazu *święcić* utrzymano formę *święctie* dla 3 os. l.mn. (= *święćcie*). Bez zmian pozostawiono

archaiczną formę *barzo* (= *bardzo*). Lista tego rodzaju archaizmów jest znacznie dłuższa.

Nie unifikowano obocznych form: *poczciwość, poczciwie, poczciwy* || *potciwość, potciwie, potciwy; wdzięczny, wdzięcznie* || *wdzięczny, wdzięcznie; święty* || *święckich*, zapisując je zgodnie z zabytkiem. Zachowano też uproszczone postaci wyrazów *slucze, slukł* (= *stlucze, stlukł*) przy obecności w zabytku obocznie formy pełnej: *stlukł*. Pozostawiono również (sporadyczne wprawdzie, z wyraźną przewagą grupy *kr*) rozchwianie w zakresie grup *chr* || *kr*: *Chrystus* || *Krystus, Chrystof* || *Krystof*; pozostawiono formy typu *okrczon* (= *ochrzczony*) i *krzest* (= *chrzest*).

Zachowano pisownię i oboczności grup *jźr, źr, śr*, transkrybując je zgodnie z pisownią dawną (np. *oźralstwo* (= *obżarstwo*), *zajźreć* (|| *zajrzyć*, w znaczeniu 'pozazdrościć'), *śrżodek* (= *środek*), *pośrżodku* (= *pośrodku*), *śrzedni* (= *średni*), *śrzebrny* (= *srebrny*), *śrzebro* (= *srebro*)).

Przedrostek *roz-*, konsekwentnie zapisywany w zabytku w postaci skróconej *ro-* w sytuacjach przed spółgłoską szczelinową (np. *rośmiauszy się*), nie podlega modernizacji.

Jako że zabytek nie odróżnia czasownikowych form *zstać się* (w znaczeniu łac. *fieri*) od *stać* (w znaczeniu łac. *stare*) i zawiera obie formy (z przewagą *zstać*), transkrybowano je zgodnie z zapisem zabytku, nie wprowadzając różnic. Zachowano również obocznie pojawiające się formy rzeczownika i przymiotnika *zstałość* || *stałość, zstały* || *stały*.

Nie zachowano spółgłosek podwojonych w wyrazach w języku polskim silnie zleksykalizowanych (*szaffować* → *szafować, duffać* → *dufać, wielli* → *wieli* (= *wielki*), *bialle* → *biale, białymglowam* → *białymglowam, ffalszywy* → *falszywy, krotoffila* → *krotofila, krotoffilić* → *ktotofilić, ffalszować* → *falszować, trefić* → *trefić*) oraz w słowach obcego pochodzenia (np. *summa* → *suma, sycoffancyja* → *sykofancyja*).

Protetyczne *h* w nagłosie przed samogłoską *i* w takich wyrazach jak np. *Hiob, Hieronim* oddawane bywa w zabytku niezgłoskotwórczym *j* (*Job, Jeronim*), choć niekonsekwentnie (np. *Hieron* || *Jerona*) – oboczności te zachowano. Kiedy jednak w wyrazach łacińskich protetyczne *h* niekiedy zanika (np. *Ipparchus* w miejsce *Hipparchus, Ibreas* w miejsce *Hybreas, Eraclitus* w miejsce *Heraclitus*, przy jednocześnie zachowanej formie *Hippocrates*), zapis uklasycyzniono (→ *Hipparchus, → Hybreas, → Heraclitus*). Gdy w wyrazach łacińskich przed samogłoskami nagłosowe *h* zanika, zapis sprowadzono do formy klasycznej (*Enricus* → *Henricus, Er<o>stratus* → *Her<o>stratus, Eliogabalus* → *Heliogabalus, emorrhais* → *haemorrhais*). W wyrazach z polskimi końcówkami, typu *Adryjana, Adryjanie* (= *Hadriana, = Hadrianie*), formę zachowano. Przed nagłosem samogłoskowym pojawia się natomiast znak aspiracji (*h*) (np. *Heretryją* w miejsce *Eretryją*, łac. *Eretria; Herotem* w miejsce *Erotem*) – w takich przypadkach dążono do uklasycyznienia form wyrazów łacińskich, spolszczone zaś pozostawiono bez zmian (*Heretryją*).

W wyrazach obcego pochodzenia w śródgłosie uzupełniano głoskę *h* przed samogłoskami (np. *cantarides* → *cantharides*, *emorrois* → *haemorrhoidis*, *Demostenes* → *Demosthenes*, *letargus* → *lethargus*).

Nagłosowe *g* przed samogłoską *e* zabytek oddaje zgłoską *j* (*Gelon* jako *Jelon*, biblijne miasto *Gerar* jako *Jerar*) – modernizowano te cechy języka dla wyrazów łacińskich, spolszczone pozostawiono bez ingerencji (*Jelonie*, ale *Gerarae*).

Głoskę *h* druk sporadycznie oddaje literą *g*, w takich zatem przypadkach zachowywano zapis motywowany historycznie (np. *grabi* (= *brabi*)).

Fleksja

W transkrypcji zasadniczo respektowano właściwości fleksyjne zabytku, nie stosując modernizacji.

Dzisiejsze bezokoliczniki typu *ujść*, *przyjść*, *wyjść*, *iść*, zapisywane w zabytku w formie ścieśnionej i z dźwięczną głoską *dź* (*zyjdz*, *ujdz*, *przydz*, *wynidź*, *idź*), transkrybowano bezdźwięcznie (→ *zyjć* (= *zejść*), → *ujć* (= *ujść*), → *przyć* (= *przyjść*), → *wynić* (= *wyjść*), → *ić* (= *iść*), → *obyjć* (= *obejść*)), są one bowiem świadectwem przemian dokonujących się w polszczyźnie. Ścieśnioną i udźwięcznioną formę wołacza oddano natomiast zgodnie z zabytkiem: *wynidź*.

W narzędniku i miejscowniku l.poj. r.m. i r.n. oraz w narzędniku l.mn. odmiany przymiotnikowej i zaimkowej r.m. i r.n. oboczne końcówki *-ym* || *-em*, *-ymi* || *-emi* pozostawiono zgodnie z pisownią dawną (np. *królewskiem*, *rozmaitemi*, *swemi*, *któremi*, *czystemi*).

W celowniku l.mn. r.ż. i r.n. zachowano końcówkę *-am* zamiast dzisiejszej *-om* (np. *chciwościam*, *dzieciam*).

Zachowano starą końcówkę dopełniacza rzeczowników l.poj. r.ż.: *-e* (np. *tajemnice* (= *tajemnicy*), *tesknice* (= *tesknicy*, w znaczeniu 'nuda, tęsknota').

Utrzymano końcówkę dopełniacza l.poj. miękkotematowych rzeczowników żeńskich na *-ej* (np. *wolej* (= *woli*)).

Pozostawiono formę dopełniacza l.poj. *lasa*.

Zachowano bez ingerencji ściągniętą formę czasownika w czasie przeszłym *przyjać* w znaczeniu 'przyjechać' oraz skróconą postać czasownika *odjechać* w trybie przypuszczającym: *odjalby* (= *odjechałby*).

Zachowano odmianę wewnętrzną rzeczownika: *białymglowam* (|| *bialemglowam*).

Zachowano inną niż dzisiejsza odmianę zaimków osobowych dzierżawczych i wskazujących w formie biernika l.poj. r.ż.: *-ę* (np. *swoję*, *moję* (= *swoją*, *moją*)). Utrzymano również formę zaimka l.mn.: *samy* (= *same*), *ony* (= *one*), *ty* (= *te*).

Imiesłowy przysłówkowe uprzednie pozostawiono w formie skróconej (np. *jadszy*, *przyszedszy* (pojedynczy w druku zapis *przyszedwszy* znormalizowano do formy przeważającej → *przyszedszy*), *wyszedszy*, *zakradwszy się*).

Zachowano występującą w zabytku końcówkę imiesłowów przysłówkowych na *-ęcy* (choć jako imiesłowy nieodmienne odnoszą się do różnych

rodzajów i liczb) jako pozostałość dawnej odmiany w r.ż (mianownik l.poj.) (np. *będący, dawający, idący, milczący, ukazujący, wiedzący, wielbiący*, mimo obocznie występujących form, np.: *będąc, dawając, milcząc, ukazując*).

Zachowano też często używane przez tłumacza formy niezłożone przymiotników oraz imiesłowów przymiotnikowych w l.poj. (np. *bezpieczeń* (= *bezpieczny*), *głodzien* (= *godny*), *ślepi* (= *ślepy*), *wierzen* (= *wiarygodny, godny zaufania*), *zakryt* (= *zakryty*), *zabit* (= *zabity*)) oraz w l.mn. (np. *usta pełny* (= *usta pełne*), *rzeczy uczyniony* (= *rzeczy uczynione*), *obietnice pełniony* (= *obietnice spełnione*), *słowa mówiony* (= *słowa mówione*)).

Pozostawiono też formy z końcówką *-y* w l.mn. po *sz* (np. *mniszy* (= *mnisi* [l.mn.])).

Bez zmian zostawiono dawną formę dzierżawczą rzeczowników w dopełniaczu (np. *Chrystusów* (= *Chrystusowy, Chrystusa*), *Pawłów* (= *Pawłowy, Pawła*), *Alcybijadesów* (= *Alcybiadesa*), *Herkulesów* (= *Herkulesowy, Herkulesa*)).

Utrzymano występującą w druku liczbę podwójną (np. *żeśwa mogła* (= *żeśmy mogli*)).

Zachowano oboczności końcówek *-ach* || *-och* narzędnika l.mn. (np. *miescach* || *miescoch, uczynkach* || *uczynkoch, Grekach* || *Grekoch*).

Pisownia wyrazów obcego pochodzenia i obcych

Starano się każdorazowo odróżnić (co jednak nie zawsze było łatwe) wyrazy spolszczone pochodzenia obcego od użytych w tekście wyrazów obcych. Za najważniejszy wyznacznik wyboru pisowni konkretnego języka uznano końcówkę (np. *Thersites*, ale *Tersytyesa; Thersitem*, ale *Tersytyesowe; Phocion*, ale *Focyjona*). Tak więc za oznakę spolszczenia uznano zastosowanie polskich końcówek, bez względu na łacińską postać rdzenia (np. *Ciceronowi* → *Cyceronowi, Cicerona* → *Cycerona, Atheniensi* → *Atenijenzów, Atheniensi* → *Atenijenzy, Corinthyow* → *Koryntyjów, Ephezyow* → *Efezyjów, Jozepha* → *Józefa, Cathona* → *Katona, comedie* → *komedyje, Carneada* → *Karneada, Chryzypa* → *Chryzypa*). W sytuacji użycia obcych imion w przypadkach zależnych, wskazujących na polską odmianę, konsekwentnie transkrybowano je zgodnie z normą polską, stosując wzdłużenia *-yj* || *-ij* przed samogłoską w miejscu *-i* występującego w wyrazach łacińskich (np. *Lucyjana, Plinijuszowi, Wirgiliusza, Demetryusza, Scypijonie, Dyjonizjusza, Papirjuszowego, Alcybijadesa* itp.) (zob. wyżej, „Samogłoski *i, y* oraz gloska *j*”).

Formy z końcówkami łacińskimi zachowano w oryginalnym zapisie czcionką pochylą (np. *Ecclesiastes, Abderitarum, Perinthiorum, hipocrisim, veternus, de Phoenice, Graeci, sophistae, Samiorum, Epirotarum, Uticensis, Gabiniurum, Lacedemonii, Elei, Thebae, Lacones, Messenam, Arcades, cynici, philosophus, Athenienses, Lydorum, Homerus, Zoilum, Virgilius, Peronem, Mevium, Ovidius, Ibim, Smicythus, Midae, Thysiphontem* itp.). Gdy końcówka jest łacińska, mimo sygnałów spolszczenia w rdzeniu, zapis sprowadzamy do klasycznej łaciny (np. *Klithum* → *Clytum, Wenerem* → *Venerem, Bachum*

→ *Bacchum*, *Pitako* → *Pittaco*, *Epicarmus* || *Epikarmus* → *Epicharmus*, *Kthesipum* → *Ctesippum*, *Jowem* → *Iovem*, *Ezdras* → *Esdras*, *Lizandru<m>* → *Lysandru<m>*, *Pizo* → *Piso*, *Gwilhelmus* → *Guilhelmus*, *Awerroem* → *Averroem* itp.).

Wyjątek od zasady kierowania się końcówkami uczyniono dla wyrazów, których postać w mianowniku w językach polskim i łacińskim jest tożsama; wówczas wyraz uznano za przynależny do polszczyzny (nawet gdy posiadał końcówkę obcą), nie zapisywano go więc duktem pochylonym, sygnalizującym imię obcego pochodzenia (np. *Pallas*, *Orontes*, *Pandora*, *Archelaus*, *Emperes*, *Archidamus*, *Solon*, *Agesilaus*, *Brutus*, *Battus*, *Leosthenes*, *Agides* [forma błędna, utworzona przez tłumacza z Erazmowego *Agidis*], *Cyrus*, *Neoptolemus*, *Pyrrus* itp.). Za formę przynależną do polszczyzny uznano również oboczny zapis imienia *Wespezyanus* / *Wespesianus* → *Wespezyjanus* z progresywną asymilacją samogłoski *e*. Formę imienia *Agamenon* potraktowano jako błędną, wprowadzając emendację do postaci *Agame<m>non* (błędna forma tego imienia zdarza się też w innych drukach dawnych, m.in. w *Kronice wszytkiego świata* Marcina Bielskiego, i jest efektem kłopotów, jakie mieli dawni drukarze z odczytaniem skrótu *Agamēnon*). Osobny problem dotyczy imienia *Epaminundas*: formę *Epaminundas* znajdujemy zarówno w polskich dziełach okresu Renesansu, np. w *Żwierzynicy* Mikołaja Reja czy u Bieniasza Budnego, jak i w łacińskich tekstach tego okresu (np. *Valerius Maximus cum duplici commentario*, Romae 1510; Val. Max. III 2 ext. 5: *De Epaminunda*), potraktowano ją tutaj jako obcą i zapisano kursywą.

Do klasycznej łaciny sprowadzamy zapis imion, w których w miejsce zgłoski *y* używana jest *i* (np. *Dionisius* → *Dionysius*, *Pithagoras* → *Pythagoras*, *Hyperbolus* → *Hyperbolus*, *Licurgus* → *Lycurgus*, *Thisiphontem* → *Thysiphontem*).

Problemem jest uproszczony w zabytku zapis dyftongów. Zapis ów ukłasy czniono i sprowadzono do postaci z dyftongiem zarówno w rdzeniu, jak i w końcówkach (np. *Greci* → *Graeci*, *de Phenice* → *de Phoenice*, *Lacedemonii* → *Lacedaemonii*, *sophiste* → *sophistae*, *cecias* → *caecias*, *Herateo* → *He<c>ataeo*, *Mide* → *Midae*, *Marcus Celius* → *Marcus Caelius*, *Cresus* → *Croesus*, *Thebe* → *Thebae*, *Emilius* → *Aemilius*, *Eneas* → *Aeneas*, *Sycilie* → *Siciliae*, *Chabrie* → *Chabriae*).

Nie zachowano zapisu grupy *-ci-* w postaci asybilowanej, lecz oddano ją jako *-ti-* (np. *Horacius* → *Horatius*, *Marcialis* → *Martialis*, *Terencius* → *Terentius*, *Tacius* → *Tatius*).

Osobny problem występuje wówczas, gdy imię ma postać łacińską, przydomek zaś polską (np. *Alexander* Wielki; *Caius* Cesarz, ale *Caius Caesar*; *Cato* Starszy). Zdecydowano się na zapis pochyły pierwszego tylko członu, choć rozstrzygnięcie to budzi pewne wątpliwości. Dla złożen natomiast typu *Iulius* *Cezar*, *Caius* *Cezar* przyjęto zasadę zapisu obu członów w języku łacińskim: *Iulius Caesar*, choć występujący samodzielnie człon *Cezar* transkrybowano jak polski, ze względu na spolszczony zapis w zabytku: *Cezar*.

Hiperpoprawne formy tematu wyrazów występujące w druku staropolskim sprowadzano do postaci klasycznej łaciny, posiłkując się w transkrypcji tekstem Erazma (np. *Sillenus* → *Silenus*, *Aprica* → *Africa*, *Bucolica* → *Bucolica*, *Catho* → *Cato*, *Cremes* → *Chremes*, *Gallathe* → *Galatae*, *Epicarmus* || *Epikarmus* → *Epicharmus*, *Archadibus* → *Arcadibus*, *Herothem* → *Herotem*).

Geminata w imionach obcych uzupełniano bez specjalnych oznaczeń (np. *Ulises* → *Ulises*, *Achiles* → *Achilles*, *Calimachus* → *Callimachus*, *Salustius* → *Sallustius*, *Amon* → *Ammon* itp.).

Pisownię wyrazów łacińskich dostosowano do normy postulowanej przez *Słownik łacińsko-polski* (red. M. Plezia).

OBJAŚNIENIA



Wydawca staropolskiego tłumaczenia dzieła Erazma korzystał ze współczesnej edycji krytycznej: Desiderii Erasmi Roterodami *Lingua*, edidit J.H. Waszink, Amsterdam 1989 (Desiderii Erasmi Roterodami *Opera omnia recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata*, ordinis quarti tomus primus A). Stała się ona jednym z głównych źródeł pomocnych w przygotowaniu obecnego wydania staropolskiego przekładu dzieła: cytowane w objaśnieniach oryginalne ustępy traktatu Erazma, przywoływane za edycją Hieronima Wietora (druk Ossol. XVI.O.333) z 1526 r., konfrontowano z wydaniem Waszinka; bez osobnych oznaczeń w „Objaśnieniach” wykorzystano też ustalenia źródłowe holenderskiego wydawcy.

Inicjały tłumaczy:¹

[J.D.-K.] – prof. Justyna Dąbkowska-Kujko;

[K.K.] – dr Konrad Kokozkiewicz;

[R.S.] – dr Robert Sawa;

[W.K.] – dr Wojciech Kopek.

[Dedykacja 1]

1

Janowi grabi w Tarnowie – Jan Amor Tarnowski (1488-1561) herbu Leliwa w latach 1527-1533 i dalej 1539-1546, 1547-1551, 1554-1555, 1557-1559 dzierżył buławę hetmana wielkiego koronnego, był starostą sandomierskim, lubaczowskim, stryjskim, chmielnickim, od roku 1522 kasztelanem wojnickim, od 1527 wojewodą ruskim, od 1535 wojewodą krakowskim, od 1536

¹ Przekłady drobnych fragmentów (od jednego do trzech wyrazów) przywoływanych w objaśnieniach pism łacińskich (w szczególności pochodzących z dzieła *Lingua* Erazma z Rotterdamu) nie zostały opatrzone żadnymi inicjałami – należy je traktować jako rezultat kolektywnej pracy całego wskazanego wyżej zespołu; wobec pokaźnej liczby przekładów wprowadzonych do objaśnień wyszczególnianie inicjałów tłumaczy przy każdym nawet niewielkim ustępie tekstu wydatnie wpłynęłoby na powiększenie objętości oraz wyraźnie zaburzyłoby czytelność komentowanych miejsc.

kasztelanem krakowskim. Zasłynął jako mówca i autor dzieł, m.in. z zakresu wojskowości *Consilium rationis bellicae* (1558) czy – pozostającego do dziś w rękopisie – dziennika podróży do Ziemi Świętej *Terminatio ex itinerario* (1518).

„*Hieronymus*” *Wietor* – Hieronimus Vietor (1480-1546/47) pochodził z Lubomierza, a jego nazwisko to zlatynizowana forma niemieckiego Büttner. Na terenie Krakowa, gdzie rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej w 1497 r., znany był jako Jeronim de Liebenthal. W Krakowie przebywał do 1508 r. (pracował m.in. w drukarni Jana Hallera), następnie udał się na 10 lat do Wiednia, gdzie pod nazwiskiem Vietor (czasem Dolarius) otworzył własne oficyny drukarskie i rozpoczął samodzielną działalność, pracując jako nakładca, drukarz i księgarz. Przez cały okres działalności wiedeńskiej dbał o kontakty z Polską, a w 1517 r. wrócił do Krakowa na stałe, nie likwidując jednak swych oficyn w Wiedniu (zarządzał nimi najpierw jego brat Benedykt Büttner, a po jego śmierci faktorzy, zaś w 1531 r. Wietor przekazał firmę synowi Florianowi, który rok później zmarł, co przyczyniło się do zamknięcia oficyn wiedeńskich).

2

Jeszcze w 1566 r. Łukasz Górnicki podobnie pisał o sytuacji polszczyzny i stosunku Polaków do własnego języka (*Dworzanin polski* I; wydanie: s. 62-63, 72):

A tak ten mój dworzanin będzie u wszystkich ludzi z podziwieniem osobny i będzie miał we wszystkim gracyją, a zwłaszcza w mowie, jeśli się strzec będzie wydwarzania, której wady pełno wszędzie a podobno u nas w Polsce więcej niż gdzie indziej. Abowiem nasz Polak, by jedno kęs z domu wyjechał, wnet nie chce inaczej mówić, jedno tym językiem, gdzie troszkę zmieszkał. [...] A jeśli mu rzeczesz, żeby swym językiem mówił, to powieda, iż zapomniał albo że mu się przyrodzony język prawdziwie gruby widzi, czego dowodząc, wyrwie jakie staropolskie z Bogarodzice słowo a z czeskim jakim gładkiem słówkiem na sztych je wsadzi, aby swego języka grubość a obcego piękność pokazał; na koniec i z tym na plac wyjedzie, że niemal każdy w polskim języku wymowca czeskich słów miasto polskich używa, jakoby to było na schwał dobrze. [...] I nasz język polski rychłoby urósł, gdybyśmy się go rozmiłowali, ale nie wiem czemu tak podle rozumiemy o swym języku.

3

K temu też trudność słów polskich ku wypisaniu – dla tłoczonych w swej oficynie druków polskich Wietor sprowadził świeżo utworzoną w Norymberdze frakturę, a w latach 20. XVI stulecia jako jeden z pierwszych drukarzy krakowskich sam podjął próbę stworzenia narodowej czcionki polskiej (tj. ozdobnej kursywy). Na uwagę zasługuje i to, że właśnie w warsztacie Wietora ukazał się pierwszy podręcznik do nauki języka polskiego: *Polskie książeczki ku uczeniu się polskiego*, przedrukowany w 1539 r. pod zmienionym tytułem: *Wokabularz rozmaitych... sentencyi*; ów przeznaczony dla młodzieży polskiej

i niemieckiej samouczek musiał cieszyć się dużą popularnością, skoro przedrukowywano go w kolejnych latach w Królewcu, Gdańsku, Toruniu i we Wrocławiu. Z oficyny Wictora wyszło wiele cennych dzieł w języku polskim, m.in. *Żywot Pana Jezusa Krysta* (1522, 1538), ozdobiony całostronicowymi drzeworytami autorstwa Jana Schäußeleina, czy *Rozmowy Salomona z Marcholtem* (1521), ale drukował on także dzieła m.in. Erazma z Rotterdamu, Stanisława Hozjusza, Marcina Kromera, Andrzeja Krzyckiego czy Mikołaja Reja. Większość swych druków zaopatrywał w listy dedykacyjne oraz wypowiedzi na temat własnych zasług w dziedzinie rozpowszechniania dzieł w języku polskim.

snadź niepodobno – to prawie rzecz niemożliwa.

A wszakoż mogłoby się temu podobno pogodzić, gdzieby chuć a chciwość była – sens: a przecież, jak się zdaje, można by temu zaradzić, gdyby był duży zapal i pragnienie.

abowiem – jako „Cicero” powie – *za chciwością tych, którzy się uczą, najdują się nauczyciele* – por. CIC. Off. 1,37,132: *Sed discentium studiis invenitur magistri* („Lecz nauczyciele zjawiają się tam, gdzie istnieje chęć do nauki”; przekład W. Kornatowski).

4

Niemca Dolnego – tj. Niderlandczyka.

dosyć dwornie a foremnie wyłożone – wystarczająco wytwornie (pięknie) i udatnie przełożone.

ku czcieniu – do czytania.

5

A też jakoby spadkiem na W[aszę] M[iłość] po nieboszczyku panu Krystofie Szydłowieckim ... słusznie przypadają – Jan Amor Tarnowski był mężem Zofii Szydłowieckiej (była to jego trzecia żona), córki Krzysztofa, któremu Erazm w 1525 r. przypisał swoje dzieło *Lingua*.

panu Krystofie Szydłowieckim – zob. niżej, obj. do ded. 2,1.

jakażkolwiek wdzięczna była – sens: okazała się jakkolwiek miła, została dobrze przyjęta.

jedenastego dnia po Nowym Lecie MDXLII – tj. 11 stycznia po Nowym Roku 1542.

[Dedykacja 2]

Ów list dedykacyjny można znaleźć pośród korespondencji Erazma (*Opus epistolarum* 1593).

1

Chrystofowi z Szydłowca – Krzysztof Szydłowiecki herbu Odrowąż (1467-1532), wychowany na dworze Kazimierza IV Jagiellończyka hrabia na Szydłowcu (ostatni z rodu), podkanclerzy koronny (od 1511 r.), w latach 1507-1510 podskarbi nadworny koronny, od 1515 r. kanclerz wielki koronny i starosta generalny krakowski, w latach 1515-1527 wojewoda krakowski,

od 1527 kasztelan krakowski; kasztelan sandomierski, starosta sieradzki i nowokorczyński. Trudno stwierdzić, kiedy po raz pierwszy zetknął się z Erazmem, nic bowiem nie wiemy na temat ich kontaktów w okresie poprzedzającym napisanie tej dedykacji. Zachowała się korespondencja Erazma z Szydłowieckim, zob. *Korespondencja Erazma* III, XII, XVII, XXVII, XXXV, XLV, XLIX.

2

złóściami zmazan – wadami (złymi przymiotami) skażony.

żywot ludski – po tych słowach w oryginale apostrofa; *Ling.* k. 2r: *vir non imaginibus tantum illustris* ('mężu nie tylko na obrazach prześwietny' [K.K.]).

„*Homerus*”, *zrównawając nasz stan z rodzajem innych zwierząt, powiedział, iż żadne zwierzę nad człowieka nie jest nędzniejsze* – por. *HOM. Il.* 17,446-447; *Od.* 18,130-131.

zrównawając nasz stan – porównując nasz rodzaj; też: zestawiając nasze położenie.

3

„*Silenus*” *ten też tak o tym dzierzał, że „nic lepszego, jedno albo się nie narodzić, albo co narychlej z świata żyć”* – por. *PLIN.MA.NH* 7,4; *CIC.Tusc.* 1,114; oraz *ER.Ad.* II 3,49 [1249]: *Optimum non nasci; Conscrib.epist.* (AM I 2, s. 449).

ten też tak o tym dzierzał – *Ling.* k. 2r (po prostu): *iudicavit* ('osądził').

4

„*Plinius*” *ten też tak mniemał, iż między dary boskimi żadny większy i lepszy, jedno krótkość żywota* – Erazm za: *PLIN.MA.NH* 7,168. Dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 2r: *et interim nulli negatam facultatem abrumpendi vitam, si videatur* ('a przedtem to, że nikomu nie odmawia się możliwości przerwania życia, jeśli uzna to za potrzebne' [K.K.]).

5

„*Pythagoras*”, *którego zmyślono w księgach u Lucyjana, jakoby po śmierci dusza jego chodziła a bywała w cielech rozmaitych ludzi tak stanu męskiego, jako żeńskiego i też rozmaitych zwierząt, i powieđa tenże, że daleko wdzięczniej a daleko łagodniej żył, gdy był żabą niżli królem* – Erazm za: *LUCIAN.Gall.* 15-27; por. także *ER.Mor.encom.* (AM IV 3, s. 112).

którego zmyślono w księgach u Lucyjana – sens: którego postać wykreowano w dialogach Lukiana.

daleko wdzięczniej a daleko łagodniej – *Ling.* k. 2r (po prostu): *longe suavius* ('dalece przyjemniej').

6

sprośne ku słyszeniu – *Ling.* k. 2r: *absurda dictu* ('niestosowne, żeby je powiedzieć').

nie barzoć by się od prawdy odstrzelały, by to nie było, aby nam Pan Chrystus nie ukazał nam tego, iż... – sens: nie bardzo oddalałyby się od prawdy, gdyby nie to, że nam Pan Chrystus nie ukazał, iż...

Pan Chrystus – Ling. k. 2r: Caelestis ille Philosophus (‘ów Niebieski/Niebiański Filozof’).

a zwłaszcza tym wszystkim, którzy wszystko szczęście, wszystkę nadzieję swą w Nim samym położyli – Ling. k. 2v: paratam bis qui totius felicitatis proram ac puppim, ut aiunt, in ipso collocarint (‘zostało przygotowane dla tych, którzy wszelką przyczynę wiodącą do całkowitego szczęścia zobaczyli w Nim samym [tj. Chrystusie]’ [K.K.]). W tym zdaniu u Erazma pojawia się frazeologizm *prora et puppis* (‘dziób i rufa’) przez polskiego tłumacza niewykorzystany, nasz autor bowiem oddał ową ‘kompletność’ retorycznym powtórzeniem *wszystko* i *wszystkę*, a nawet wcześniejszym nieco *tym wszystkim*, których w oryginale nie ma (*bis, qui*) oraz rozszerzeniem łacińskiej *felicitas* terminami ‘szczęście’ i ‘nadzieja’”. Zob. też ER.*Ad. I* 1,8 [8]: *Prora et puppis*.

Syn Boży, osobnie tajemny a niewymysłony Mistrz, którego Bóg Ociec zesłał w zakładzie, aby odkupił nasze grzechy – Ling. k. 2v (amplifikacja): *arrabo ille mirificus ac arcanus* (‘ów cudowny i tajemniczy Zastaw’ [K.K.]).

osobnie tajemny a niewymysłony – osobiście ukryty i niepojęty.

który cóżkolwiek ten nędzny żywot gorzkości w sobie miał przez grzech pirwородny łaską swą dziwnie w słodkość a w radość przemienił – rozwinięcie wprowadzone przez tłumacza; *Ling. k. 2v: qui quicquid habet haec vita fellis, vertit in mel* (‘który, cokolwiek ma w sobie ten żywot żółci, w miód przemienia’ [K.K.]).

7

Pytano niegdy od osobnych mądrych ludzi – sens: zapytano kiedyś szczególnie mądrych ludzi.

się na to zwolili – sens: zgodzili się z tym, zgodnie na to przystali.

trudniej i nędzniej jest puchlinę cierpieć niż gdy łakomstwo – u Erazma (*Ling. k. 2v*) w miejscu, które tłumacz oddaje jako *łakomstwo*, znajduje się sformułowanie ‘być chciwcem’ (*esse ... avarum*). *Słownik polszczyzny XVI wieku* pod hasłem „łakomstwo” odnotowuje jednak takie właśnie znaczenia owego słowa: ‘chciwość’, ‘skąpstwo’.

ciało swe piękne, ochędżne – *Ling. k. 2v: corpus formosum* (‘piękne ciało’).

8

osobne przygody i przyczyny śmierci – *Ling. k. 2v: casus et vitia* (‘wypadki życiowe i ludzkie wady’).

kożdy czas – w każdy czas, tj. wciąż, nieustannie (łac. *in dies* – z dnia na dzień).

równie jakoby sprzeciwiając się nauce lekarskiej – sens: tak jakby wbrew medycynie; *Ling. k. 2v: veluti cum arte medicorum ex insidiis bellum gerentes* (‘tak jakby prowadząc cichą wojnę z medycyną’ [K.K.]).

niemocy a przygody duszne – *Ling. k. 2v: animorum vitia* (‘przypadłości (wady) ducha’).

aby jedno ten porządek liczby był, aby nie więcej wielkimi przyczynami nad cielesne niemocy duszne przewyższyły – sens: oby choroby duszy górowały nad chorobami cielesnymi tylko samą liczebnością; *Ling. k. 2v: utinam numero*

tantum vincerent. Superant, pro dolor, superant et aliis multis nominibus ('oby tylko górowały liczbą. Górują, niestety, górują i pod wieloma innymi względami' [K.K.]).

9

bolesci żadnej nie czują – sens: nie powodują żadnego bólu.

jedno tym się zmierzają a ostanowiąją, iż dalej niektórymi grzechy nie mogę grzeszyć – racjonalizacja Anonima, brak w oryginale.

brzydliwość i mierzenie – para leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 3r: *turpitudinem* ('brzydotę').

złą sławę, lekkość – rozwinięcie; *Ling.* k. 3r: *infamiam* ('niesławę').

10

Lekarze tak rozumieją, że żadna niemoc nie jest szkodliwsza, jedno która czujność i pamięć choremu traci. I łatwiej jest zleżyć na podagrę, na którą chory wielką boleść cierpi z wielkim utyskanim, chcąc być od lekarza zleczon a uzdrowion, niż szalonego, który acz na ciele zdrów, a wszakoż lekarza nie cierpi, chcąc go radziej gwałtem od siebie odrazić, niżby lekarstwo jego przyjąć chciał – *Ling.* k. 3r:

Medici nullum morborum genus putant formidabilius quam quod aegroto mali sensum eripit. Sanabilior enim est podagricus, qui se miserum clamitat et medicum accersit iubet, quam phreneticus aut lethargicus, quorum hic sibi videtur sanus, ille medicum optulari cupientem invadit.

Zdaniem lekarzy do chorób budzących największą groźbę należą te, które usuwają u chorego poczucie, że dzieje się coś złego. Łatwiej bowiem da się wyleczyć podagryk, który się uskarża na cierpienie i domaga się lekarza, niż szaleniec albo człowiek pogrążony w apatii, bo ten drugi uważa się za zupełnie zdrowego, a ten pierwszy rzuca się na lekarza śpieszącego z pomocą. [K.K.]

W miejsce Erazmowej „utruty poczucia, że dzieje się coś złego” tłumacz dał „utrata czujności i pamięci”, a także pominął „człowieka pogrążonego w apatii” (*lethargicus*), który w dziele Rotterdamszczyka wystąpił obok „szaleńca” (*phreneticus*).

niżby lekarstwo jego przyjąć chciał – brak w oryginale.

11

utrata niepotrzebną – sens: zbędną rozrzutność.

pychę a chlubiwość, kochanie w mowie a obłudną przykrytość w sobie – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 3r: *quam philautiae, quam hypocrisi* ('niż zadufanie, niż obłudę').

lacinnicy – tu ogólnie: autorzy posługujący się (renesansową) łaciną.

na oczy wymietać – sens: czynić wyrzuty wprost, wytykać wprost.

opilstwa – *Ling.* k. 3r: *stuprum et temulentiam* ('nierządu lub opilstwa').

mimo to, iż się nie upijają, przedsię bywają w pychę podniesieni – brak w oryginale.

we wszystkim się podle swej hardej myśli sprawując – sens: w każdej sprawie kierując się swym zuchwałym sądem (tj. są nieugięci w swej pysze); *Ling. k. 3r: ad hunc gnomonem examinant omnia* ('wszystko mierzą swoją własną miarą' [W.K.]) – z tekstu Erazma wynika, że ów *gnomon* to *amor sui*. Całość można zatem rozumieć następująco: „miłość własna” jest miarą, jaką pyszałkowie przykładają do wszystkiego. Por. *ER.Ad. II 1,60 [1060]: Gnomon et regula*.

poważne a cnotliwe barwy czyniąc – sens: stwarzając pozory powagi i cnoty; *Ling. k. 3r: praetextentes honestos titulos* ('ukrywając za fasadą szlachealnych określeń' / 'przykrywając pozorami szlachetności' [W.K.]).

jakoby to wszystko prze dobre a w dobry obyczaj czynili – brak w oryginale.

prze dobre a w dobry obyczaj – w imię dobra i prawych zasad.

nad który rodzaj ludski takowy – sens: nad który to gatunek ludzi.

12

O niemocach cielesnych sądzi umysł człowieczy, w dusznych tego czynić nie możemy. Gdy który członek jest zachorzały, o którym rozsądek a rada bywa, jako a jakim lekarstwem ma mu być pomóżono? Jakoż tedy rad będzie, aby nienasycone łakomstwo a chciwość którą opatrnością zową chciwi, też zawiść, którzy są tacy, mienia ją, iż z miłości pochodzi; który pychę a o sobie dzierżenie w sobie ma, za mądrość poczyta; zlorzeczenie a wszeteczność języka barwi a krasi, mianem a barwą tą zowąc takiego, iż bezpieczny a otworzony w mowie jest? – *Ling. k. 3r-v:*

De corporis morbis iudicat animus, idem in animi morbis fieri non potest, quum ea pars nostri laboret, qua iudicamus. Proinde quo remedio succurras illi, qui sitim inexplebilem habendi vocat providentiam, qui livorem appellat honesti zelum, qui coecum amorem sui nominat prudentiam, maledicentiae morbum fucat titulo libertatis?

Umysł nasz wydaje sądy o chorobach ciała. Nie możemy tego natomiast czynić w czasie chorób duszy, bo wtedy właśnie cierpi ta część naszej istoty, przy której pomocy myślimy. Jakie zatem lekarstwo można podać człowiekowi, który nienasyconą żądę posiadania nazywa przezornością, kto zawiść mieni szlacheтным współzawodnictwem, kto pełną zaślepienia miłość własną zwie roztropnością, a warcholstwo – umiłowaniem wolności?

(przekład M. Cytowska)

Anonim nie tyle tłumaczy, ile wyklada myśl Erazma, znacznie rozszerzając leksykalnie tekst.

Jakoż tedy rad będzie – sens: jakoż zatem przyjmie radę.

aby nienasycone łakomstwo a chciwość którą opatrnością zową chciwi – sens: aby zachłanne łakomstwo i jakąś taką chciwość chciwi nazywają rozwagą.

też zawiść, którzy są tacy, mienia ją – sens: też zawiść, którzy sami tacy są (tj. zawistni), twierdzą.

mianem a barwą tą zowąc takiego, iż bezpieczny a otworzony w mowie jest – tłumacz tworzy pary synonimiczne; *Ling. k. 3v: fucat titulo libertatis* ('nadaje pozór wolności wypowiedzi').

13

jedna niemoc duszna, którażkolwiek, ta wszystkie duszę obraża – sens: każda niemoc duchowa, jakakolwiek by była, ta całą duszę kaleczy (kazi, psuje).

na kamień niemogą – sens: niedomagają (cierpią) na kamicy.

14

Jeśliże Plinijuszowi wiara ma być dana, też powietrze nie wszędzie zaraża, ale z południa przyszedzszy, ku zachodu przychadza, to jest wschodu a północy nie zaraża – zob. PLIN.MA.NH 7,170.

15

panom a ludziem rozkosznym – *Ling. k. 3v* (tylko): *potentes* ('możnym').

pospółstwu nic nie wadzą – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling. k. 3v: cuiusmodi ferunt lichenas* ('a do tego rodzaju podobno należą liszaje' [K.K.]). Por. PLIN.MA.NH 26,1-3.

które miescy różnymi krajiny cięższe są niż indzie – po tych słowach w oryginalnej czytamy (*Ling. k. 3v*):

Elephantiasis et gemursa, quum immigrassent in Italiam, celeriter extinctae sunt. Sudorem letiferum ante annos triginta non novit Anglia, nec ea lues fere transilit eius insulae fines.

Na przykład choroba skóry – *elephantiasis* oraz choroba wywołująca obrzęki; gdy tylko choroby te przedostały się do Italii, natychmiast wygasły. Anglia przed trzydziestu jeszcze laty nie znała sprowadzających śmierć potów i choroba ta nie docierała do granic wyspy brytyjskiej.

(przekład M. Cytowska)

16

swe własności – tj. sobie właściwe przymioty.

ani stanowi, ani latom, ani żadnemu zamierzeniu nie cierpią, żadną rzeczą się ująć nie dadzą – *Ling. k. 3v: nec ordini nec sexui nec aetati parcunt ulli nec ullis se limitibus continent* ('nie oszczędzają ani żadnego stanu, ani płci, ani wieku i nie dają się utrzymać w żadnych granicach' [K.K.]).

A nie tak jako cielesne przygody sobie ustępują – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling. k. 3v: quemadmodum vicissitudine saeviunt nunc pestilentiae, nunc anginae, nunc tusses* ('jak na przemian srożą się to zarazy, to anginy, to kaszle' [K.K.]).

17

Będzie li kto pytał, między cielesnymi niemocami która by była nawiętsza? Mem zdaniem, że ten wrzód, który franą zową, ten przodek odzierży. Bo acz niedawno nastal, ani pewnego przewziska jeszcze ma, bo jedni zową ji hiszpańskie krosty, drudzy – francuskie, a wszakoż żadny nigdy wrzód tak się nie zmocnił

jako ten, że tak prędko wszystkie trzy części świata napelnił, który tak się wkorzenia w żyły a wewnątrz człowiecze – Ling. k. 4r:

Iam si quis percontetur, inter corporum morbos, cui debeatur principatus, me iudice facile tribuetur ei malo, quod incerta origine, tot iam annos per omnes orbis plagas impune grassans, nondum certum nomen invenit: plerique vocant poscas Gallicas, nonnulli Hispanienses. Quae lues unquam pari celeritate percurrit singulas Europae, Africae, Asiaeque partes? Quae penitius sese inserit vaenis ac visceribus?

Jeśliby ktoś zadał pytanie, której wśród dolegliwości cielesnych winniśmy przyznać pierwszeństwo, to moim zdaniem należy bezspornie pierwsze miejsce przyznać tej chorobie o niepewnym pochodzeniu i jeszcze bezimiennej, która od tyłu już lat zupełnie bezkarnie szerzy się po świecie. Większość ludzi zowie ją chorobą francuską, niektórzy hiszpańską. Jaka zaraza z podobną szybkością rozprzestrzeniła się kiedykolwiek po wszystkich krajach Europy, Afryki i Azji? Jaka wżera się głębiej w żyły i wnętrzości?

(przekład M. Cytowska)

Warto zwrócić uwagę na kilka strategii przekładowych Polaka, które ujawnia powyższe przytoczenie. Anonim syfilis określa wprost: *ten wrzód, który francą zową*, podczas gdy u Erazma mowa o tym, że pewnej nazwy choroba ta jeszcze nie ma; pisze o 'wrzodzie', tymczasem w oryginale mamy *malum* i *lues*. Zwrot *singulas Europae, Africae, Asiaeque partes* zgrabnie zastąpił krótkim *wszystki trzy części świata*; bardzo wiernie oddał *sese inserit vaenis et visceribus – się wkorzenia w żyły a wewnątrz człowiecze*. Przekład jest dokładny, nieznacznie tylko amplifikowany o pojedyncze słowa czy zwroty.

wrzód, który francą zową – mowa o kile, określanej dawniej zwłaszcza w Niemczech i we Włoszech jako „franca”, „choroba francuska” (*morbus Gallicus*).
przodek odzierzży – sens: zajmie pierwszeństwo.

Są inne niemocy, które jedno twarz zeszpacą albo ciało człowiecze, boleści żadnej ani szkody nie czynią – Erazm w tym miejscu wprost pisze o chorobach skóry i liszaju; *Ling. k. 4r:*

Vitiligo praeter cutis deformitatem nihil habet noxae, lichenes foedo quidem furfure, primum faciem, deinde reliquum corpus operiunt, sed citra cruciatum, nulloque vitae discrimine, etiam si remedium non admittunt, nisi cui mors sit antefenda.

Luszczycza nie przynosi żadnej szkody poza brzydkim wyglądem skóry, liszaje wywołują najpierw brzydkie luszczzenie się cery, następnie przenoszą się na całe ciało. Jest to bolesne, ale nie grozi śmiercią, nawet jeśli nie poddają się leczeniu. Chyba że ktoś w tych okolicznościach wyżej ceni śmierć.

(przekład M. Cytowska, ze zmianami)

18

nieprosta jest, nierówna, nienowa – Ling. k. 4r: neque simplex est neque recens ('nie jest ani jednorodna, ani nowa' [W.K.]).

A nie był żaden wiek tak szczęśliwy, tak skromny – *Ling.* k. 4r: *nec ulla fuit aetas tam sanis moribus* (‘a żaden wiek nie był tak zdrowych obyczajów’ [K.K.]).

febry i mory – gorączki i zarazy morowe.

w domiech równych ludzi – sens: w domach pospolitych ludzi, tj. u współstwa; *Ling.* k. 4v: *per domos idiotarum* (‘w domach zwykłych obywateli’; przekład M. Cytowska).

o to się przyczyniając – sens: do tego się przykładając (przyczyniając).

19

nierównie szkodliwiej jest zaniedbano naprzeciwko niemierności języków – sens: rzeczą dużo bardziej szkodliwą jest zaniedbanie w sprawie nieumiarkowania mowy (zaniechanie problemu niepowsściągliwości języka).

równie jako niedoszli lekarze – w równym stopniu jak niedouczeni (też: młodzi) lekarze.

z umiowaniem serca, umysłu – *Ling.* k. 4v: *cum animi moderatione*; tłumacz podaje tu dwa znaczenia kontekstowego słowa *animus*.

paleniem, ścinaniem, więzieniem – *Ling.* k. 4v: *usturis, sectionibus et compedi-bus* (‘paleniem, cięciem, kajdanami’ [K.K.]). Z pewnością nie chodzi w dziele Erazma o ‘ścinanie głowy’, jak można byłoby pomyśleć na podstawie tekstu staropolskiego; polski tłumacz po prostu nie oddaje subtelności i dwuznaczności terminów Erazma.

20

ani mądrością jesteśmy tak przyprawieni jako zmocnienie a wielkość tej niemo-cy potrzebuje – sens: ani mądrością nie jesteśmy przygotowani (przysposobieni) w takim zakresie, jakiego potrzebuje siła i rozległość tej choroby.

dla lepszego – dla dobra, też: zdrowia, szczęścia.

21

Jana z Łaska – mowa o bratanku arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski Jana Łaskiego, Janie Łaskim młodszym (1499-1560), który podczas podróży po Europie ze swym bratem Hieronimem poznał Erazma w Bazylei i rozpoczął z nim korespondencję (zob. *ER.Op.epist.* 1622; *Korespondencja Erazma IX, XVIII, XXVI, XXXVI, LXXIII, LXXVIII*). Młody Łaski od wczesnej wiosny do 5 X 1525 r. przebywał jako gość w domu niderlandzkiego humanisty (*ER.Op.epist.* 1502).

A iż mam mówić sposobem poetów: jest rzecz podobna, iż Sprawiedliwość z in-nych państw będąc wygnana, ostatecznie się u was stawiała – *Ling.* k. 5r: *ut Astrea, loquar enim poetarum more, fugiens e terris istic ultima pressisse vestigia videri possit* (‘Astrea zaś, że wyrażę się na sposób poetów, uchodząc z ziemi tu właśnie, jak się wydaje, postawiła swe ostatnie kroki’; przekład M. Cytowska). Jest to drobny przykład zacierania przez tłumacza mitologicznych świadectw pierwowzoru. Nawiązanie do mitologicznego opisu czterech (lub pięciu) wieków ludzkości. Kiedy nastął ostatni wiek – żelazny, bogini sprawiedliwości Astrea (gr. Astraja, rzymska *Iustitia*) zrażona złem, które zapanowało wśród

ludzi, jako ostatnia z bogów opuściła „ziemię w krwi skąpaną” (przekład A. Kamińska), schroniła się do nieba i tam przemieniła w konstelację Panny; por. *OV.Met.* 1,149-150; *VERG.Ecl.* 4,6; *Georg.* 2,473-474.

jest rzecz podobna – sens: jest prawdopodobne.

22

arcybiskupa Jana z Łaska – chodzi o arcybiskupa gnieźnieńskiego, kancлера wielkiego koronnego i prymasa Polski, Jana Łaskiego starszego (1456-1531), stryja młodszych Łaskich: Hieronima, Jana i Stanisława. Erazm dedykował mu wydanie *Opera omnia* św. Ambrożego (1527); zob. *ER.Op.epist.* 1855.

będąc za – tu: uchodząc za.

tych lat rozpustnych – tj. w tych rozpustnych latach, w tych czasach rozwiązłych.

jemu równia nie baczę, bych wynalazł – sens: nie sądzę, bym znalazł mu równego.

24

starego domysłu – tj. zdolności rozumowania właściwego dla dojrzałego wieku.

Nic się na tym nie myli, bo jest człowiek opatrzny – sens: nie da się oszukać, bo jest człowiekiem przezornym.

25

nie tak sami prze się – tj. nie ze względu na własne dobro (korzyści).

na on świat – tj. na tamten świat, na śmierć.

Zabawki to są, które ociążają tego, który rozmyśla, iż wylecieć rychło od ciała, gdyż umarłego bogactwa nie prowadzą – *Ling.* k. 5v: *Sarcinae sunt ista, quae gravant evolare meditantem nec tamen comitantur exeuntem* („Sakiewka jest ciężarem dla myślącego o odlocie i nie pozostaje przy udającym się dalej pielgrzymie”; przekład M. Cytowska). Erazmowe *sarcinae* (‘pakunek, ciężar’) Polak oddaje słowem *zabawki*, zostawił jednak określenie *gravant*, które oddaje jako *ociężają*; najprawdopodobniej więc owe *zabawki* należałoby tu rozumieć w sensie pejoratywnym jako coś, co wadzi, może w znaczeniu ‘nieistotne, niepoważne zajęcia, zawracanie głowy’.

to opatrzenie radziej – *Ling.* k. 5v: *hoc viaticum lubens* (‘to właśnie jako prowiant zabiorę ze sobą w ostatnią drogę’ [J.D.-K.]). Erazm widzi tu siebie jako pielgrzyma szykującego się do „ostatniej podróży”, dlatego słowo *viaticum* przyjmuje wieloraki sens, bo i przenośnie ‘pieniądze na drogę’, i ‘zaopatrzenie w podróż’, i wreszcie wiatyk jako ‘Najświętszy Sakrament’, przysposobienie na drogę do wieczności’, co polski tłumacz trafnie oddaje słowem *opatrzenie*.

26

Przyczyna była wielce różna a jakmiarz nieskończona, a tak ty wszytki rzeczy chcę wyrazić, niegdy równając Święte Pismo ku świeckim. Z prac<q>-m się uwiarował zamieszania tych rzeczy napisanych, zwłaszcza gdy czas nie był po temu, abych był mógł lepiej ozdobić a swymi miescy każdą rzecz usadzić – *Ling.* k. 5v:

Argumentum erat infinitae varietatis, itaque dum singula cogor attingere, miscens interim sacra prophanis, vix effugi rerum confusionem, praesertim quum non vacaret expolire quod erat congestum.

Sam jednak temat jest złożony z różnorodnych zagadnień. Byłem więc zmuszony naszkicować tylko poszczególne zjawiska, a mieszając sprawy i świeckie, i duchowne [raczej: 'święte', 'poświęcone Bogu' – J.D.-K.] z wielkim trudem uniknąłem całkowitego chaosu, zwłaszcza że nie było już czasu na wygladzenie napisanego dziełka.

(przekład M. Cytowska)

niegdy równając Święte Pismo ku świeckim – sens: niekiedy kładąc na równi Pismo Święte z tekstami świeckimi.

Z prac<q>-m się uwiarował zamieszania tych rzeczy napisanych – sens: z wielkim trudem uchroniłem się przed chaosem w obrębie tego, co napisałem.

swymi miescy każdą rzecz usadzić – sens: każdą rzecz ułożyć na swoim miejscu.

to, co się rzeczy okolo tego zniosło a zgromadziło – sens: spośród wszystkich tych rzeczy, które zostały zebrane i zgromadzone wokół podjętej materii (dzieła).

[Księga I]

1

nie o oslowym – jako przystowie jest – cieniu – nawiązanie do łacińskiego przysłowia *Rixari de asini umbra* ('Spierać się o cień osła' [J.D.-K.]), tj. prowadzić spór o błahostkę, o rzecz mało istotną. Źródłem powiedzenia dla Erazma była albo bajka Ezopowa *Asinus et umbra eius* ('Osioł i jego cień'), albo sentencja Demostenesa (PLUT.*Vit.dec.orat.* 8: „Demosthenes” [848B]); por. ER.*Ad. I* 3,52 [252]: *De asini umbra; Conscrib.epist.* (AM I 2, s. 272).

na czym wiele zależy w człowieczym żywocie: albo ku szczęściu, albo ku upadku a skazie – sens: co jest bardzo ważne w życiu człowieka: albo wiedzie ku szczęściu, albo ku upadkowi czy zniszczeniu (zepsuciu).

2

zamknięta w kosztownym słoiku, żeby szkoda była tak drogiej rzeczy – *Ling. k.* 6r (tylko): *inclusum vasculo* ('zawarta w słoiku'). Rozwijając tekst, tłumacz racjonalizuje dalszy jego ciąg: *ut non posset abicere* ('tak że nie może go wyrzucić' [K.K.]).

a nie godziło się zarzucić – sens: a nie wypadało wyrzucić.

aby ... śmierci tym nie uczynił, ażeby ich nie otrawił – *Ling. k.* 6r: *exitium conscisceretur* ('przyniósł zgubę').

albo aby wonia albo on smród nie zaleciał, albo nie zaraził kogo – rozwinięcie; *Ling. k.* 6r: *aut ne quis spiritus letalis exhalaret* ('żeby się jakiś śmiercionośny powiew nie wy dostał' [K.K.]).

Na drugą stronę też – sens: z drugiej też strony.

tak wielki a dziwny użytek – *Ling. k. 6v: tam admirabilis utilitas* ('tak cudowny użytek').

I nie mam za to – sens: i nie sędzę (nie przypuszczam).

aby kto tak sprośny a niedbały być miał, aby tego z dobrym rozmysłem nie czynił albo na to nie myślał a tego nie strzegł – rozwinięcie; *Ling. k. 6v: quemquam tam socordem esse, ut hic sit futurus incogitans* ('żeby ktoś był tak beztroski, żeby (aż) miał się okazać lekkomyślny' [K.K.]).

3

tak jakoby ji chować mieli – sens: tak jakby go mieli trzymać pozostawiony w zamknięciu. Brak w oryginale.

i też rzeczy dobre, pożyteczne a potrzebne – szereg synonimiczny; *Ling. k. 6v: et saluberrimum pharmacum* ('i najbardziej uzdrawiające lekarstwo' [K.K.]).

starzy a dawni ludzie mądrzy – *Ling. k. 6v: a priscis illis sapientibus* ('przez owych starożytnych mędrców' [K.K.]).

prawdy a mądrości wiary Pana Chrystusowej – *Ling. k. 6v: Christi philosophiam* ('filozofii Chrystusa').

4

Amazys, król egiptski, „Pittaco”, który jeden z siedmi mędrców był, a za to był mian, bydłę, które ofiarować miano, posłał – anegdota o Amasisie (Ahmose) II, faraonie egipskim z XXVI dynastii saickiej (panował w latach 570-526 p.n.e.) za: PLUT.*Garrul.* 8 [506C]; gdzie indziej (PLUT.*Sept.sap.conv.* 2 [138C]) podziału dokonuje Bias z Priene.

„Pittaco” ... posłał – sens: posłał Pittakosowi (chodzi o Pittakosa z Mityleny).

żądając go – żądając od niego.

5

gdyby kto słojeł nosił, jaki mienią, że miał <a> Pandora – nawiązanie Erazma do przysłowiowej „puszki Pandory”, symbolu nieszczęść; zob. HES.*Op.* 47-105; ER.*Ad.* I 1,31 [31]: *Malo accepto stultus sapit* (polskim odpowiednikiem jest przysłowie: „Mądry głupiec po szkodzie”); I 3,35 [235]: *Hostium munera, non munera.*

skaza albo zaraza wszystkim albo wielu ludziem – amplifikacja tłumacza; *Ling. k. 7r: omnium corporum exitia* ('zguby dla wszystkich ciał' [K.K.]).

umysłom albo duszom ludzkim – rozwinięcie łac. *animorum*; ten termin, oznaczający w zasadzie duchowo-psychiczny składnik człowieka (w opozycji do ciała, *corpus*), rzeczywiście trudno jest oddać jednym wyrazem.

pod tąż miarą – w jednakowej ilości, w tej samej proporcji (brak w oryginale).

żeby to ic miał albo ku szkodzie, albo ku pożytku, tak jako by kto tym szafował – sens: aby to miało przynieść albo szkodę, albo pożytek, w zależności od tego, jakby ktoś tym rozporządzał.

o to nie przyczyniał – sens: nie zabiegał (nie prosił) o to.

im – nim.

6

ale jednak z obrazą tegoż samego, który mówi, gdzieby też i szkody to inej nie niosło, tedy duszę owszejki obraża – *Ling.* k. 7r:

[...] *sed fieri non potest, quin laedat auctorem, si non damno rerum corporalium, quod et ipsum fere solet, certe graviore iactura bonae mentis.*

[...] ale nie jest możliwe, żeby nie poraził autora, nawet jeśli nie stratą materialną, co też się czasem zdarza, to z pewnością zauważalną szkodą dla zdrowia psychicznego. [K.K.]

o którym-em wyższej ten przykład dał, w którym by tak wiele niebezpiecznych rzeczy było – brak w oryginale.

7

Ale my, ponieważ ten to skarb, na którym wiele złego i dobrego zależy, to jest język, nosić z sobą musimy – w oryginale łacińskim słychać echo popularnego wyrażenia *nolens volens* ('chcąc nie chcąc'), które w przekładzie znika; zob. *ER.Ad.* I 3,45 [245]: *Nolens volens*; NKPP („Chcieć” 5); niżej, obj. do I 33 oraz VII 27.

na którym – od którego.

z wielką pilnością, z wielką ostrożnością, z wielkim a dobrym rozmyslenim a Bożą bojaźnią mamy o tym pieczę mieć – rozwinięcie; *Ling.* k. 7r: *quo religiosior est adhibenda cura* ('tym skrupulatniej należy się zatroszczyć' [K.K.]).

z każdej naszej mowy – brak w oryginale.

8

I co jest nad żywioty, którymi człowiek koždy żywie, które Pan Bóg stworzył, lepszego, zdrowszego albo więcej potrzebnego? – *Ling.* k. 7r: *Quid corporibus caelestibus salubrius aut magis necessarium?* ('Cóż jest bardziej dobroczynnego od ciał niebieskich, albo ważniejszego?' [K.K.]). Anonim zaciera odniesienie do astrologii.

Wiatrem albo powietrzem – para synonimiczna; *Ling.* k. 7r: *aere* ('powietrzem').

ten, gdy będzie zarażon a skazi się – *Ling.* k. 7r: *is infectus* ('ten skażony').

jako wiele wczesności czyni – sens: jak dużo wprowadza udogodnień.

gdzie się wzburzą albo wzbiorą a wyleją – *Ling.* k. 7v: *ex iisdem concitatis aut exundantibus* ('z tychże wzburzonych lub wylewających' [K.K.]).

9

równie jako miód tamże jeden barzo zły, drugi barzo dobry – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 7v: *idem conveniet in mel Atticum* ('to samo będzie pasować do attyckiego miodu' [K.K.]).

przy dobrym złego się też zawadza – brak w oryginale, Anonim wyraźnie wplata w tekst odpowiednie przysłowie polskie; zob. NKPP („Złe” 35 i 40). *Ling.* k. 7v: *aut insigniter probos esse, aut insigniter malos* ('są oni [mieszkańcy Attyki] albo nadzwyczaj dobrzy, albo szczególnie źli' [J.D.-K.]).

Gdzie miód, tam też żółć – dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 7v: *ubi uber, ibi tuber*, co Anonim pomija zapewne ze względu na niezbyt przyzwoity wydźwięk powiedzenia ('gdzie cyc, tam wrzód' [K.K.]).

gdzie się pożyteczne rzeczy rodzą, przy tym też bywają nieużyteczne a niepotrzebne – brak w oryginale.

10

Między lekarstwy pokładają rzecz barzo dobrą a pożyteczną – ciemierzycę – sens: wśród lekarstw kładą (za lekarstwo uważają) ciemierzycę. Ciemierzycza (ciemięzycza) to roślina silnie trująca, o zastosowaniu leczniczym jako surowiec zielarski. Już w starożytności używano jej jako lekarstwa (m.in. w charakterze środka miejscowo znieczulającego, nasennego czy pobudzającego trawienie). O leczniczych właściwościach ciemierzycy zob. m.in. *ER.Conviv. relig.* 675D.

11

Nad jaszczurkę – *Ling.* k. 7v: *vipera* ('żmija, wąż jadowity').

dryjakiew – *Ling.* k. 7v: *theriacam* ('antidotum przeciw ukąszeniom jadowitych zwierząt' [K.K.]). Sam wyraz *driakiew* to zresztą zniekształcone *theriaca*.

barzo dobrą, zdrową a pożyteczną – szereg lekсыkalny; *Ling.* k. 7v: *salutiferam* ('zbawienną').

12

wedle wolej swej jedne podnosi, drugie lży a niży – w oryginale znacznie obszerniej; *Ling.* k. 7v: *volubili rota quoscumque libitum est in summum evehat, alios ad ima praecipitet* ('toczącym się kołem wynosi pod niebiosa tych, których jej się spodoba, innych zrzuca w otchłanie' [K.K.]).

Starzy filozofowie mienili, że każdy człowiek ma dwu swoich ducha, który z nich jeden szczęście przynosi, a drugi nędzę czyni – tu *duch* to późnorzymski geniusz biały i geniusz czarny, czyli gr. eudajmon i kakodajmon; *Ling.* k. 7v: *veteres unicuique mortalium duos addidere genios, a quorum altero veniat felicitas, ab altero calamitas* ('starożytni każdemu przydawali dwóch geniuszy, że od jednego z nich pochodzi szczęście, od drugiego nieszczęście' [K.K.]). Por. *ER.Ad.* I 1,72 [72]: *Genius malus*.

ma dwu swoich ducha – sens: ma swoje dwa duchy (liczba podwójna).

13

co też i „Plato” mówi: w wielkich a w wysokich rozumiech znamienitych a wielkich ludzi to jest, iż albo są barzo dobrzy a pożyteczni, albo źli, albo szkodliwi wszyscy tacy ku rzeczypośpolitej – *PLAT.Rep.* 6 [495B]: „Spośród tych ludzi wychodzą zarówno ci, co największe nieszczęścia przynoszą państwom i ludziom prywatnym, jak i ci, co największe dobra, jeżeli który przypadkiem w tę stronę popłynie” (przekład W. Witwicki).

albo są barzo dobrzy a pożyteczni, albo źli, albo szkodliwi – *Ling.* k. 7v: *ut vel summo bono, vel summo malo sint* ('że albo są największym dobrem,

albo największym złem' [J.D.-K.]). Anonim tworzy pary synonimiczne: *dobrzy a pożyteczni, źli, albo szkodliwi*.

wszyscy tacy ku Rzeczypospolitej – sens: wszyscy oni tacy w stosunku do Rzeczypospolitej.

Przejrzał to był, gdy jeszcze był dziecięciem „Themistocles”, mistrz jego a nauczyciel, że śródtku w nim nie miało być, jedno albo wiele dobrego, albo wiele złego onej Rzeczypospolitej, w której się urodził – wzmianka o Temistoklesie (Θεμιστοκλῆς [Themistoklēs]; ok. 525-460 p.n.e.), ateńskim strategu i mężu stanu; zob. PLU.Them. 2,2.

śródtku w nim nie miało być, jedno – sens: nie miało w nim być równowagi (wypośrodkowania), tylko.

onej – tj. w stosunku do tej.

„Alcibiades”, „Caius” Cesarz, „Alexander” Wielki – wszyscy trzej to postaci kontrowersyjne: Alcibiades walczył zarówno po stronie Aten, jak i przeciwko nim; Juliusz Cezar to sprawca wojny domowej; Aleksander Wielki z kolei nadużywał alkoholu i miewał ataki wściekłości, podczas jednego z nich zabił swojego przyjaciela Klejtosa Czarnego; zob. niżej, obj. do I 107.

„Caius” Cesarz – Ling. k. 8r: *Caius Caesar*; myląco, gdyż w ten sposób nazywa się w literaturze łacińskiej cesarza Kaligulę (39-41 n.e.), tu natomiast mowa wyraźnie o Juliuszu Cezarze (*Caius Iulius Caesar*, 100-44 p.n.e.). Wyraz *Cesarz* nie oznacza tu tytułu, lecz jest spolszczeniem imienia *Caesar*.

14

„*Cato Uticensis*” – *gdy Cesarz z wojskiem jachał, chcąc Rzeczpospolitą rzymską opanować, a to jego jachanie uczyniło wielki strach wszemu senatowi i wszystkim w Rzymie* – mowa o wydarzeniach z 49 r., gdy Juliusz Cezar w wyniku otwartego konfliktu z Pompejuszem przekroczył Rubikon i wkroczył na czele swej armii do Italii, co było równoznaczne z wypowiedzeniem wojny domowej. Katon Młodszy zwany Utyceńskim (*Marcus Porcius Cato Uticensis*; 95-46 p.n.e.) podczas tego konfliktu opowiedział się za Pompejuszem, kiedy zaś siły Pompejusza zostały pokonane przez Cezara pod Farsalos (48 r.), w 46 r. po klęsce pod Tapsus odebrał sobie życie w Utyce (stąd przydomek).

„*Cato Uticensis*”... „*Cato*” *radził*... – tego rodzaju powtórzenia w jednym zdaniu (miejsz takich w przekładzie mamy więcej) odsłaniają stosowaną przez Anonima strategię tłumaczenia, być może chodziło mu o uzyskanie klarowności przekazu podczas głośnej lektury.

gdy Cesarz z wojskiem jachał, chcąc Rzeczpospolitą rzymską opanować, a to jego jachanie uczyniło wielki strach wszemu senatowi i wszystkim w Rzymie – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 8r: *quum Caesaris adventus magnum terrorem incussisset universo senatui* (‘gdy nadejście Cezara wzbudziło wielki strach w całym senacie’ [K.K.]).

jesliżeby mógł co mocnego naleźć a obaczyć – sens: czy mógłby znaleźć jakąś pomoc (radę); *naleźć a obaczyć* to szereg synonimiczny.

przedtym to i przejrzał był, i sądził – sens: zawczasu i przewidział to (domyślał się, że to nastąpi), i był pewien.

była policzona, z tą wymienką, aby opatrzył – sens: została powierzona (przekazana), z tą wzmianką, aby zadbał.

aby opatrzył, żeby rzeczpospolita żadnej szkody przez to nie wzięła – *Ling.* k. 8r: *cum hac clausula, ut videret, ne quid detrimenti caperet respublica* ('z tym zastrzeżeniem, aby baczył, by rzeczpospolita nie poniosła jakiegokolwiek szkody/uszczerbku' [J.D.-K.]). Są to słowa uchwały rzymskiego senatu, tzw. *senatus consultum ultimum*; jest to rzymska formułka sygnalizująca wprowadzenie stanu wyjątkowego, por. np. *CIC.Phil.* 5,12,34.

ci ludzie mogą niegdy złe rzeczy zasię przekazać, którzy im początek sami uczynili – znane powiedzenie; *Ling.* k. 8r: *ab iisdem viris ingentia mala depellerentur, qui invexissent* ('olbrzymie zło bywa zażegnane przez tych samych ludzi, którzy je wyrządzili' [W.K.]); por. *PLUT.Cat.Mi.* 52,2.

15

Królowie a przełożeni albo z wielkim upadkiem państw u swych są a bywają źli, albo z wielkim dobrym bywają dobrzy a pożyteczni – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 8r: *reges fere aut magno orbis malo mali sunt, aut magno orbis bono boni* ('królowie są zwykle albo źli ku wielkiemu nieszczęściu świata, albo dobrzy ku wielkiemu szczęściu świata' [K.K.]).

A tak, aczkolwiek ty rzeczy, które przychodzą z rządzenia planet, nie mogą być we wszystkim uwiarowane i trudno się tego poniekąd uchronić możemy, a wszakoż jednak ludzki rozum a staranie to czyni, że jednak najdują się obyczaje, że wždy ty rzeczy mniej obrażają, niżby się obrazili, gdyby temu nie zabieżano – por. *CIC.Div.* 2,42-48, gdzie autor m.in. dowodzi, iż człowiek ma znaczący wpływ na swój los, że moc ludzkiego działania zapobiega złym wydarzeniom rzekomo zapisanym w gwiazdach (krytyka przekonań astrologów, według których przyszły los każdego człowieka można przepowiedzieć na podstawie godziny jego urodzenia). Myśl podobną znajdziemy w innym, o rok wcześniejszym od dzieła *Lingua*, traktacie Erazma *De libero arbitrio* (1524), na które Luter odpowiedział pismem *De servo arbitrio* (1525). Pulsują tu również dwie chętnie powtarzane w wiekach dawnych sentencje. Pierwsza: *sapiens dominabitur astris* ('rozumny będzie kierował gwiazdami' [tu i niżej J.D.-K.]), zaczerpnięta z dzieła Klaudiusza Ptolemeusza *Almagest*, bardzo popularna w Średniowieczu i w wiekach późniejszych; por. KNAPSKI, *Adagia*, s. 462: „Mądrym gwiazdy nie rządzą” (tu szereg fragmentów z dzieł starożytnych, w których została wyrażona podobna myśl). Druga: *astra inclinant, non necessitant* ('gwiazdy skłaniają, ale nie zmuszają'); zob. Walthers, *Prov.* 1618 i 1620.

nie mogą być we wszystkim uwiarowane i trudno się tego poniekąd uchronić możemy – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 8r: *in totum a nobis arceri non possunt* ('nie mogą być przez nas całkiem zahamowane' [K.K.]).

ludzki rozum a staranie – para leksykalna; *Ling.* k. 8r: *humana cura* ('ludzkie staranie').

że jednak znajdują się obyczaje, że wždy ty rzeczy mniej obrażają, niżby się obrazili, gdyby temu nie zabieżano – amplifikacja leksykalna; *Ling.* k. 8r: *ut levius certe laedant* ('że mniej z pewnością szkodzą' [K.K.]).

znajdują się obyczaje, że wždy ty rzeczy mniej obrażają, niżby się obrazili – sens: są sposoby, dzięki którym przecież te rzeczy mniej szkodzą, niż mogłyby zaszkodzić.

16

Jeśli przeciw tym zwierzętom, które są szkodliwe, obyczaje znajdujemy, iż ich srogość króćimy, a skromną a powolną czynimy – *Ling.* k. 8r:

Atqui si et nocentissimis bestiis invenimus remedia, si feras et immanes beluas studio cicuramus, si terram hirtam vepribus ac noxiis herbis obsitam cultu reddimus frugiferam et usibus hominum obsequentem [...].

A przecież jeśli wynajdujemy środki zaradcze przeciw najszkodliwszym zwierzętom, jeśli poskramiamy z wielkim staraniem dzikie bestie i straszne potwory, jeśli ziemię najeżoną krzakami i chwastami dzięki uprawie czynimy płodną i posłuszną ludzkim potrzebom [...]. [K.K.]

Potraktowanie oryginału przez tłumacza w tym miejscu nie jest zbyt zrozumiałe: pomija on zupełnie wzmiankę o uprawie ziemi, tak jakby jednak dołączając jej koniec (*reddimus ... obsequentem*) do poprzednich uwag o zwierzętach. Może zatem przeoczył jedną lub dwie linijki druku, a następnie, żeby uzyskać dobry sens, zinterpretował przymiotnik *frugiferam* 'płodną' jako dwa wyrazy *frugi feram* 'dzikie zwierzę skromnym (tj. czynimy)'. Możliwe też, że przyczyną zamieszania był zdefektowany egzemplarz dzieła Erazma. Przemyslenia te Erazm prawdopodobnie zaczerpnął z Pliniusowego (PLIN.MA.NH 28-30) wywodu na temat lekarstw, które można pozyskać z żyjących zwierząt i innych stworzeń (*Medicinae ex animalibus*).

że się godzą ku potrzebie a służbie naszej – sens: że dają się wykorzystać do naszych potrzeb i nam służą.

dobrym wychowaniem a nauką – para synonimiczna; *Ling.* k. 8r: *institutione* ('wykształceniem').

ku wielkiemu pożytku a dobrym obyczajom – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 8r: *ad summam frugem* ('do wielkiego pożytku').

czemu byśmy też tego dowieść nie mogli, aby się język nasz też skrócił a uśmierzył? – *Ling.* k. 8r: *quominus idem faciamus in cicuranda lingua?* ('żebyśmy nie zrobili tego samego dla poskromienia języka?' [K.K.]).

17

swym złym dopiero rozeznawają – sens: dopiero po szkodzie rozpoznają; por. przysłowia: „Każdy mędrszy po szkodzie”, „Pospolicie po szkodzie człowiek mędrszy”, „Po czasie każdy mądry” (NKPP, „Szkoda” 13).

szkody a upady – *Ling.* k. 8r: *vitae pestes* ('nieszczęścia w życiu').

w iny obyczaj, jedno w tym – na inny sposób, tylko w taki (naśladownictwo łacińskiej frazy: *non ... nisi* – ‘tylko’).

18

Upominalbych tu naprzód żeńskie pogłowie, którym pospolicie to przywłaszczają – *Ling.* k. 8v: *Hortarer hic potissimum mulieres, quae vulgo male audiunt hoc nomine* (‘Zachęcałbym do tego zwłaszcza kobiety, które mają powszechnie z tego tytułu złą opinię’ [K.K.]). Erazm za: *PLAUT. Aul.* 123-126:

*quamquam haud falsa sum nos odiosas haberi;
nam multum loquaces merito omnes habemur;
nec mutam profecto repertam ullam esse
<aut> hodie dicunt mulierem <aut> ullo in saeculo.*

Wiem, że wszyscy kobietami zawsze pogardzacie,
bo je za zbyt gadatliwe słusznie uważacie –
mówią, że nie znalazł nigdy mąż milczącej żony:
ani dzisiaj, ani w ciągu wieków niezliczonych.

(przekład E. Skwara)

pospolicie to przywłaszczają – sens: powszechnie (zazwyczaj) to przypisują.

widzę wszędy tyle ludzi być męskiego stanu tak szkodliwego języka – wzorowana na łacinie składnia *accusativus cum infinitivo*.

przeciw im – w porównaniu z nimi.

abych w rzeczy tak potrzebnej ku uznaniu – sens: abym w sprawie tak ważnej do rozsądzenia (poznania).

co nań przysłusze a zależy czynić – sens: co dla niego właściwe i co należy czynić.

jest podniesiony ku niebu, mimo sposób a wzrost inych zwierząt – sens ogólny: przeciwnie niż zwierzęta ma postawę wyprostowaną i twarz zwróconą ku niebu na znak, iż został stworzony zwłaszcza po to, by kontemplować sprawy niebieskie. Por. np. *CIC. Nat. deor.* 2,56,140; *Leg.* 1,9,26; *OV. Met.* 1,82-86.

mimo sposób a wzrost – sens: wbrew kształtowi i postawie.

19

Stworzon człowiek nagi a w miękkim ciele, przez co nas upomina, że nie ku walkam, obyczajem inych zwierząt, którym inne przyrodzenie a jakoby zbroję k temu Pan Bóg dał a uczynił, ale ku zgodzie, ku społecznej miłości a przyjaźni myśmy się narodzili – myśl znana też z innych dzieł Erazma, zwłaszcza antywojennych, do których można zaliczyć m.in. adagium *Dulce bellum inexpertis* (‘Miła wojna tym, co jej nie znają’ [J.D.-K.]); zob. *ER. Ad.* IV 1,1 [3001].

którym inne przyrodzenie a jakoby zbroję k temu Pan Bóg dał a uczynił – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 8v: *quas variis armis instruxit* (‘które wyposażył(a) w różne rodzaje broni’ [K.K.]).

Pan Bóg – u Erazma (*Ling.* k. 8v) podmiotem jest w dalszym ciągu *ipsa natura*, czyli u Anonima *samo przyrodzenie*; zob. I 18.

ku społecznej miłości a przyjaźni – *Ling.* k. 8v: *ad concordiam mutuamque benevolentiam* (‘do zgody i wzajemnej życzliwości’ [K.K.]).

roz<u>mowi w mózgu jako na najwyższym zamku w ciele człowieczym stolec postawił – por. CIC. *Tusc.* 1,10,20: *Plato triplicem finxit animum, cuius principatum, id est rationem, in capite sicut in arce posuit* („Plato [Tim. 44D, 69D-70A, 90A] wyobraził sobie duszę jako coś troistego. Główny jej składnik, czyli rozum, umiejscowił w głowie, jak gdyby na szczycie”; przekład J. Śmigaj). Zob. ER. *Ench.* 14A-B:

I dlatego boskiej duszy, to jest rozumowi, będącemu niejako królem, wyznaczył siedzibę w mózgu, stanowiącym jakby zamek tego naszego miasta, którym jest ciało, a więc w jego części najwyższej i najbliższej nieba, a nadto najmniej zwierzęcej [...].

(przekład J. Domański)

O rozumie-królu zasiadającym w wysokim zamku zob. tamże 14D.

aby wszystkie żądze nierządne rozumem się śmierzyły a sprawowały – sens: aby wszystkie niepokornione pożądlivości (niepohamowane pragnienia) były miarkowane i zarządzane przez rozum.

żądze nierządne – wyrażenie własne tłumacza; *Ling.* k. 8v: *cupiditates* (‘pragnienia’).

20

przyrodzenie samo człowieka upomina żaden członek nie być szkodliwszy – sens: natura sama upomina, że żaden członek nie jest szkodliwszy – konstrukcja składniowa łacińskiego *accusativus cum infinitivo*; *Ling.* k. 8v: *naturam illud admonere voluisse nullum esse corporis membrum exitiabilius* (‘natura chciała przestrzec, że nie ma bardziej szkodliwego członka ciała’ [W.K.]).

kto ji na złe rozpuszcza a źle go używa – *Ling.* k. 8v: *si quis abutatur* (‘jeśli ktoś by nadużył’).

jakom przedtym powiedział – dodatek Anonima.

Serce położono między wnątrzem nad błonką, która dzieli wnątrze, pod lewym cykiem, ku któremu wedle pacierzy, które w grzbiecie są, przylączyły się płuca, chłodząc serce a otrzeźwiając, duch do niego puszczając, jakoby oganką wiejąc na nie i zasię także od serca oddech przyjmując. Serce wszystko durawione a żyłkami związane: dwa ma oddechy, kędy i duch, i krew przyjmuje. Płuca na wzrost gębki lekkiej zdziurawiałe, które się na dwoję dzieli, jakoby kopyto u zwierzęcia, dlatego aby mogło przyjmować dech i zasię go podawać do serca – *Ling.* k. 9r:

Cor autem totum musculosum ac velut ex nervaceis filis contextum duos habet sinus aut specus sive recessus, arcana spirituum ac sanguinis receptacula. Pulmo spongiae in morem levis et cavernosus, unguulae bubulae forma in duas fibras dividitur, quo magis capax sit spiritus, motuque alterno reddat ac recipiat.

Cale zaś serce, umięśnione i jakby utworzone z włókien nerwowych, posiada dwie zatoki, czyli komory albo kryjówki, tajemnicze schronienia dla dusz i krwi. Płuco, na

podobieństwo gąbki, lekkie i pełne szczelin, o kształcie wołowego kopyta, dzieli się na dwie włókniste części, przez co łatwiejszy jest do wchłonięcia dechu, co dokonuje się przez podwójny ruch wdechu i wydechu. [tu i niżej J.D.-K.]

Erazm za: CELS.*Medic.* 4,1,4:

*Is spongiosus, ideoque spiritus capax, et a tergo spinae ipsi iunctus, in duas fibras ungu-
lae bubulae modo dividitur. Huic cor adnexum est, natura musculosum, in pectore sub sini-
striore mamma situm; duosque quasi ventriculos habet.*

Ono [pluco] gąbczaste i dlatego chwytlive dla dechu; od strony pleców połączone z kręgosłupem, dzieli się na dwie włókniste części, podobne do wołowego kopyta. Do niego doczepione jest serce i strukturze umięśnionej, umieszczone w klatce piersiowej pod lewym sutkiem; posiada jakby dwa żołądeczki.

Por. też CIC.*Nat.deor.* 2,55,138.

wedle pacierzy – tj. obok kręgów (kości składających się na kręgosłup).
na wzrost gębki lekkiej zdziurawiale – sens: na kształt gąbki lekkiej

pełne otworów.

jakoby kopyto u zwierzęcia – u Erazma mowa o kopycie wołowym (zob. wyżej w tym akapicie).

21

Pod tym to wnętrzym – pod tymi to wnętrznościami.

puste albo łączne – para synonimiczna; *Ling.* k. 9r: *ieinum* ('czcze').

do inych jelit a wnętrza – *Ling.* k. 9r (precyzyjniej): *in tenuius intestinum* ('do jelita cieńszego' [tu i niżej J.D.-K.]); dalej *passus* pominięty przez tłumacza: *sinibus vehementer involutum* ('mocno poskręcane go zakolami').

którym wszystkie zbytki od człowieka wychodzą – *Ling.* k. 9r: *per quod excernuntur crassiores ciborum reliquiae* ('przez które wydalane są gęstsze pozostałości pożywienia' [K.K.]).

zową „ureteras” – por. CELS.*Medic.* 4,1,10.

która i ku rodzeniu jest uczyniona – *Ling.* k. 9r (bardziej bezpośrednio): *qua coitus peragitur* ('którą odbywa się stosunek płciowy' [K.K.]).

niżej żywota – poniżej dolnej części brzucha (poniżej łona).

22

od serca, od smysłu a od rozumu ludzkiego – szereg leksykalny tłumacza; *Ling.* k. 9r: *cordis ac mentis* ('serca i umysłu').

wszystkichmysłów naczynie albo stroje – *Ling.* k. 9r: *sensuum omnium organa* ('narządy wszystkich zmysłów').

„Aristoteles” toż dzierzzy – ARIST.*Hist.anim.* 1,11 [492b 28-35].

smysł dotknięcia między naczynim tym albo członki chcą mieć jakoż tak, że smak bez dotknięcia być nie może – *Ling.* k. 9v: *tactum esse volunt, et prorsus extra controversiam est gustum absque contactu non fieri* ('sądzą, że to jest dotyk, i oczywiście jest bezsporne, że smaku nie może być bez dotyku' [K.K.]).

Ale, owszejki, to dotknięcie albo ta czujność, która jest po wszystkim ciele – *Ling.* k. 9v: *Certe tactus qui per omneis corporis parteis sparsus est* ('Z pewnością zmysł dotyku, który rozproszony jest po wszystkich częściach ciała' [W.K.]). Erazm za: *CIC.Nat.deor.* 2,56,141.

obfituje przy języku tak... – *Ling.* k. 9v: *adeo non deest linguae...* ('jest [tj. dotyk] na języku tak silny, [że]...' [W.K.]). Polski tłumacz bardzo dobrze odczytał zasadę wzmocnienia w przypadku podwójnego przeczenia w łacinie.

tak, że też z ciężka tu nawiętszą czujność ma, gdzie od spodku przywiązana jest ku stolcu serdecznemu – *Ling.* k. 9v (nieco inaczej): *ut vix usquam sit haec sentiendi vis subtilior. Ab ima vero sui parte religata est a praecordiis* ('że czułość na dotyk prawie nigdzie nie jest większa. Natomiast od dołu przywiązany jest do piersi' [K.K.]). Ostatnie zdanie, które Anonim powiązał z rozważaniami o dotyku, stanowi faktycznie powrót do uwag o tym, jak w ciele ludzkim ulokowany został język.

23

stolec położyło – sens: przeznaczyło miejsce (siedzibę).

rozumu a pamięci – *Ling.* k. 9v: *intellectus seu ratio ac memoria* ('intelekt, czyli rozum oraz pamięć' [J.D.-K.]).

o czym mają mówić albo przed kim, albo ku komu rzecz mają czynić – *Ling.* k. 9v: *de quo velint loqui, aut quales hi sint apud quos verba facienda sunt* ('o czym chcą mówić, albo jacy są ci, w obecności których trzeba będzie mówić' [K.K.]).

a po tych smyslech, którem powiedział ... a nie pirwej – brak w oryginale; *Ling.* k. 9v-10r: *cum oporteat huius membri ministerium omnium esse postremum* ('kiedy trzeba, żeby służba tej części ciała wypadła na samym końcu po wszystkich' [K.K.]).

24

przydan – *Ling.* k. 10r: orzeczenie *addidit* jest w stronie czynnej, a podmiotem myśli przewodniej nadal jest *natura*, jednak Anonim woli skorzystać ze strony biernej.

też dla mówienia – tj. wydania z siebie głosu; *Ling.* k. 10r: *sed organum esse voluit ... vocis proferendae* ('lecz chce być narzędziem... do wydawania dźwięków' [W.K.]).

takież dla roztropnego a słusznego, rozdzielnego mówienia – tj. artykulacji sądów; *Ling.* k. 10r: *sermonis articulati* ('do mowy artykułowanej' [tu i niżej J.D.-K.]). Po tych słowach w oryginale nieprzetłumaczone zdanie główne: *videre est operae pretium* ('warto zobaczyć'). Poprzedza je zdanie okolicznikowe przyczyny zaczynające się od: *quoniam autem* ('ponieważ zaś'), co Anonim oddaje jako *A iż*, natomiast potem mamy zdanie dopełnieniowe zaczynające się od *quam* ('jak'), który to spójnik tłumacz oddaje w przekładzie przez *a tak*.

prostej sztuczce mięszszej podobnemu – tj. podobnemu do zwykłego grubego kawałka mięsa.

iny sposób mu dawszy niżli inym członkom w ciele – brak w oryginale.

w pośrodku – *Ling.* k. 10r: *in medio ceu dorso* ('w części środkowej czy też grzbiecie' [K.K.]).

przychodzi a dotyka się – para leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 10r: *contingit* ('dotyka').

ale na dole we wszystkim lekki – *Ling.* k. 10r: *inferne vero tota levis* ('natomiast na dole cały gładki' [K.K.]). Tłumacz pomylił przymiotniki: *lēvis* – 'gładki' z *lēvis* – 'lekki'.

mając wilkość a śliskość niejaka w sobie, aby tym wolniejszy był – *Ling.* k. 10r: *quoque volubilior sit, adest illic perpetuus umor, ut ipsa uda ac lubrica in udis ac lubricis quodammodo natare videatur* ('i aby był tym ruchliwszy, panuje tam wieczna wilgoć, żeby on sam [tj. język] wilgotny i śliski w środowisku wilgotnym i śliskim tak jakby pływał' [J.D.-K.]).

Tamże na dole dwie drodże się schodzą, barzo małym rozdziałem rozdzielne: jedna, kędy duch idzie do płuc i zasię z płuc do języka; druga droga, która idzie do żołądka. Tamże przy tych drogach jakoby rurka od krtania pochodząca, która zawiera dech, żeby nie przekażał, aby pokarm tym snadniej szedł do żołądka – *Ling.* k. 10r (szerzej i precyzyjniej):

Ad inam partem, qua latissima est, et in speciem vicinae carnis desinit, duo coeunt itinera tenuissimo discrimine, quorum exterius – Graeci vocant ἀρτηρίαν τραχείαν [arterian tracheian] – spiritum transmittit pulmoni ac vicissim reddit, alterum interius, quod a quibusdam 'stomachus' dicitur, mollius est ac cibum transmittit in ventriculum. Ipsi viarum confinio imminet caruncula, quae Graecis hinc dicitur 'epiglottis'. Huius officium est claudere meatum vocis, quo cibus ac potus citra noxam transmittatur in ventriculum, rursus alio se movens spiritui commeanti viam aperit.

Do najgłębszej części, która jest bardzo szeroka i ściśle przylega do otaczającego ją ciała, schodzą się dwie drogi nieznacznie tylko od siebie oddalone, z których zewnętrzna – Grecy nazywają ją «arterią tchawiczną» – przenosi powietrze do płuca i wypycha je, druga, wewnętrzna, która przez niektórych nazywana jest 'przelykiem', jest bardziej delikatna i przenosi pokarm do żołądka. U zbiegu tych dróg sterczy małe ciałko, które Grecy nazywają 'nagłośnią'. Jego zadaniem jest zamykanie ujścia dróg głosowych, by przez to pokarm i napój bez przeszkody mogły przedostać się do żołądka, następnie, poruszając się w drugą stronę, otwiera drogę dla wędrującego powietrza. [J.D.-K.]

Por. *CIC.Nat.deor.* 2,54,136; *CELS.Medic.* 4,1,3.

dwie drodże się schodzą – mowa o tchawicy (*arteria trachea*) i przelyku (*stomachus*).

barzo małym rozdziałem rozdzielne – sens: nieznacznie tylko oddzielone od siebie.

jakoby rurka od krtania pochodząca – mowa o nagłośni (*epiglottis*).

zawiera dech, żeby nie przekażał – sens: zamyka oddech, żeby nie przeszkadzał.

aby pokarm tym snadniej szedł do żołądka – dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 10r: *rursus alio se movens spiritui commeanti viam aperit* ('i przeciwnie, przesuując się w drugą stronę, otwiera drogę krążącemu w tę i z powrotem oddechowi' [K.K.]).

25

niektórą osobą wilkość – sens: pewną swoistą wilgotność; *Ling.* k. 10r: *peculiaris quidam humor* ('pewna specyficzna wilgotność').

której gdyby nie miał, nie czułby żadnego smaku – *Ling.* k. 10r (szerzej): *quasi nisi misceatur cibo, deinde accedat contactus linguae ac palati, non fit gustus* ('która (tj. wilgotność) gdyby nie łączyła się z pokarmem, a potem gdyby dodatkowo nie zachodził styk języka i podniebienia, uczucie smaku nie powstaje' [K.K.]).

Aczkolwiek uszytek język tę moc ma, a wszakoż koniec języka w tym nawiętszą ma – *Ling.* k. 10r-v: *Eam vim licet per omnem linguam sparsam, tamen in posteriore eius parte tradunt esse acerrimam. Unde hanc Graeci quidam dixere γεῦσιν [geúsín]* ('Chociaż tą zdolnością obdarzony jest cały język, to jednak – jak powiadają – jest ona najsilniejsza [dosł. 'najbardziej wyczulona'] w części najbardziej wysuniętej ku przodowi. Stąd niektórzy Grecy nazwali ją «smakiem»' [W.K.]).

może rozeznąć, co jest ostrego, co gładkiego, co ciepłego, co zimnego. Też rozmaite smaki rozeznawa: wina – ty wiele smaków a różnych mają, ty wszystkie zna a czuje wedle ich włosności. W jedle: w rybach, w zwierzętach, w ptakach, w ziołach, owocech, w korzeniu czuje a rozeznawa rozliczne smaki a różności – *Ling.* k. 10v (znacznie szerzej):

[...] *communi quidem tactu diiudicat quid asperum, quid leve, quid calidum aut frigidum, tanta subtilitate, ut ne tenuissimus quidem pilus cibo admixtus illam fallat. Ceterum innumera sunt saporum discrimina, quae peculiari contactu discernit. Quot sunt vini saporos? Hos omnes primo gustu agnoscit ac diiudicat. Quid igitur hic attinet commemorare piscium pecudum avium herbarum frugum et aromatum infinitas differentias?*

[...] na podstawie zwykłego dotyku osądza, co jest chropawe, co gładkie, co gorące albo zimne z taką subtelnością, że nie oszuka go najcieńszy nawet włos domieszany do pokarmu. Niezliczone są zresztą rodzaje smaków, które rozróżnia na podstawie specyficznego z nimi zetknięcia się. Ileż jest smaków wina? Wszystkie je rozpoznaje i odróżnia po pierwszym spróbowaniu. Po cóż tu więc wspominać nieskończone różnice (smaku) ryb, zwierząt, ptaków, roślin, owoców i przypraw? [K.K.]

26

U inych zwierząt – *Ling.* k. 10v: *in caeteris animantibus* ('u pozostałych istot żywych'), co tłumacz najprawdopodobniej przeczytał jako *animalibus* = *U inych zwierząt*.

mimo inie – tj. pomijając inne, nie biorąc pod uwagę innych; *Ling.* k. 10v: *quin et ipsa linguae forma facit ad vocem promendam, unde pisces...* ('ba, nawet sam kształt ogólny języka wpływa na zdolność wydawania głosu, stąd ryby..' [K.K.]).

27

Nasz język tą stroną, gdzie przyległ zębom pierwszym – tłumacz błędnie zrozumiał dalszy ciąg zdania, część też w ogóle pominął; *Ling.* k. 10v: *Nostra lingua qua contingit dentes primores ac profertur, acutior est; ea pars proglottis Graecis dicitur* ('Nasz język, który dotyka do przednich zębów i wysuwa się [poza nie], jest [zakończony] ostrzej; ta część przez Greków nazywana jest czubkiem języka [proglottis]' [W.K.]).

mocniejszy – *Ling.* k. 10v: *acutior* ('bardziej zaostrzony').

Czeluści i inne żyły, których sprawą albo jemy jako przez naczynie, które k temu już uczyniono, może być wypuszczon głos, czasem więtszy, ciższy albo głośniejszy, sroższy i łagodniejszy – *Ling.* k. 10v-11r:

[...] *ad formandos vero vocum sonos servit illi palatum quoque ac dentes, quibus sese variis modis afflectit nunc diductis, nunc contractis, serviunt et labra contracta, diducta, porrecta, denique serviunt et fauces cum suis et arteriae musculis, quorum ministerio vox exit grandior acutior obtusior blandior austerior.*

[...] a do kształtowania dźwięków mowy służą mu również podniebienie i zęby, ku którym się na różne sposoby wygina, już to je rozciągnąszy, już to obkurczywszy [? tekst łaciński wydaje się być w tym miejscu uszkodzony], służą też wargi ściśnięte, rozciągnięte, wysunięte do przodu, w końcu służy też i krtań wraz z mięśniami swoimi i tchawicy, za sprawą których głos staje się potężniejszy, wyższy, bardziej przytłumiony, przymilniejszy, bardziej ponury. [K.K.]

Cały wywód Erazma w przekładzie został znacznie skrócony, tak jakby działanie organów głosowych oraz szczegóły ich anatomii niezbyt tłumacza interesowały. Na temat głosu modulowanego za sprawą języka przy współdziałaniu zębów zob. *CIC.Nat.deor.* 2,59,149.

28

że gdy usłyszysz podobieństwa – *Ling.* k. 11r: *ut si tantum audias imitatore* ('że gdy usłyszysz takiego naśladowcę' [K.K.]).

ty może uczynić – sens: to może zrobić (uczynić), może tak postąpić. Brak w oryginale.

czynić ten głos jakobyś dziecę płacząc słyszał, krząkać jako świnią, rzać jako koń, ryczeć jako iny dobytek, swarzyć się jakoby jeden z drugim albo jako mąż z żoną, śpiewać też jako gdy słowik z gzęgżółką, sobie się sprzeciwiając – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 11r: *credas vagire puerum, grunnire porcum, hinnire equum, uxorem cum marito rixari, coccyem certare cum luscinia* ('sądziłbyś, że kwili dziecko, prosię kwiczy, koń rzy, żona z mężem się kłóci, gzęgżółka (= kukulka) spiera się ze słowikiem' [J.D.-K.]).

drugie słowa musi szeplumić, niektóre też różnie wymawiać – *Ling.* k. 11r: *linguarum peculiare hiatus, stridores ac sibila* ('języków specyficzne rozżewy, zgrzytania i syki' [J.D.-K.]).

ten sam jeden członek – *Ling.* k. 11r: *unicum illud plectrum* ('ten unikalny instrument'). Słowo *plectrum* rozumiane jako instrument zostało użyte przez Erazma w funkcji metafory języka zarówno ze względu na podobieństwo w zakresie funkcji (narzędzie do uzyskiwania dźwięku w instrumentach strunowych), jak i wyglądu (płaskie i szerokie „piórko”).

w to we wszystko ugadza i dosyć temu czyni – sens: stara się temu wszystkiemu podolać i sprostać [zadaniu].

29

O królu Mitrydacie powiadają, że umiał dwa i dwadzieścia języków tak dobrze, że każdemu we wszystkich sprawach mógł odpowiedzi dać na wszystko bez tłumacza – popularne egzemplum o Mitrydatesie VI Eupatorze (132-63 p.n.e.) zob. m.in.: *PLIN.MA.NH* 7,24,88-89; *VAL.MAX.* 8,7 ext. 16; 25,2; *QUINT. Inst.* 11,2,50; *ER.Puer.inst.* 501F; *Inst.princ.* 590F i 605F; *Conscrib.epist.* (AMI 2, s. 244,4 – mówi o znajomości 21 języków); *Eccles.* (LB V, 856C = 21 języków).

coż by mógł uczynić ten, który by się jedno na to udał, aby język zwyczajem a ćwiczył – *Ling.* k. 11r: *quid faceret Atticus nulli rei vacans nisi formandae linguae* ('Co osiągnąłby Attyk, gdyby wyłącznie zajął się ćwiczeniem języka' [J.D.-K.]). Staropolski tłumacz pominął słowo *Atticus*, wskazujące na Tytusa Pomponiusza Attyka (*Titus Pomponius Atticus*, 109-32 p.n.e.), pisarza, historyka, przedsiębiorcę, przyjaciela Cyncerona.

się jedno na to udał – sens: tylko tym się zajął, tylko do tego dążył.

30

I nieźle, owszejki, w starych ornych fabulach znamionowano albo znaczone człowieka, albo malowano: na czterech nogach, niegdy na dwu nogach, niegdy na trzech nogach, a on po wszystkich ziemiach lata i wszystkich zwierząt języki mówi i w nie ugadza – chodzi o zagadkę, którą Edypowi miał zadać Sfinks; *Ling.* k. 11r: *Itaque non omnino temere sic hominem notavit aenigma vetus: primum quadrupes, deinde bipes, mox tripes* ('Dlatego nieprzypadkowo w ten sposób starożytna zagadka określiła człowieka: na początku czworonożny, potem dwunożny, niezadługo o trzech nogach' [J.D.-K.]). Zob. także *ER.Ad.* II 3,9 [1209]: *Boeotica aenigmata*.

w nie ugadza – sens: stara się im sprostać. Brak w oryginale.

Jest też muzyka – nauka, która niejako tajemną mocą i skromi, i uśmierza, i też pobudza rozmaicie myśli ludzkie a żądze – zob. *PLAT.Leg.* 2 [652A-660E]; *Rep.* 3 [398C-399C]; *ARIST.Polit.* 8,2-7 [1338a-1342b].

myśli ludzkie a żądze – *Ling.* k. 11r: *affectus* ('uczucia').

Tak jako ku walce trąbią, dawając znamię przez to, póki czynić a walczyć albo gdy też przestać mają; ku weselu piszczą; ku rozkoszy albo ku pocieszeniu słuchaniu na lutni gęda, na teźe też i smętnie niegdy grają – *Ling.* k. 11r:

Haec ad bellum tuba est aut cornu, eadem receptui canit quum libet, ad hilaritatem tibia est, ad voluptatem cithara, eadem cum vult lugubre canit.

Do bitwy wzywa trąba albo róg, one też do odwrotu trąbią, gdy im się spodoba, brzmienie fletu rozwesela, kitarą wzbudza przyjemność, choć, kiedy zechce, jej dźwięk przepelnia smutkiem. [W.K.]

Staropolski tłumacz sprawnie poradził sobie ze zdaniem Erazma: z czterech określeń instrumentów muzycznych (*tuba, cornu, tibia, cithara*) zostawił zaledwie jeden, pozostałe zaś zamienił na czasowniki; dodatkowo znacznie rozwinął pierwszy człon Erazmowej frazy.

ku walce trąbią, dawając znamię przez to, póki czynić a walczyć albo gdy też przestać mają – trębacze podawali w wojsku sygnał nie tylko do walki, lecz również ogłaszali jej koniec; za pomocą trąbki odbywało się też przekazywanie rozkazów, ogłaszanie zmiany warty i pobudki. Ci, którzy posługiwali się sygnałami dźwiękowymi, byli różnie nazywani w zależności od instrumentu, którego używali. W piechocie sygnały do ataku bądź odwrotu dawali *tubicines* za pomocą prostej trąby (*tuba*); w oddziałach jazdy byli to *cornicies*; *buccinatores* z kolei dawali sygnały do zmiany warty na metalowych prostych lub zakrzywionych trąbach.

ku pocieszeniu słuchaniu na lutni gędą – sens: dla uciechy słuchania grają na lutni.

31

ryba, którą zową remora – ryba ta została opisana pod grecką nazwą *echebeis*; por. ARIST.*Hist.anim.* 2,14 [505b 19]; PLIN.MA.NH 9,41,79. Ponieważ autorzy ci nie używają nazwy *remora*, należy przypuszczać, iż Erazm zaczerpnął ją z komentarza Eliusza Donata do komedii Terencjusza (DONAT.*Ad Andr.* 739; *Ad Eun.* 302). Starożytni wierzyli, iż remora może zatrzymać płynący statek. Grecka nazwa *echebeis* pochodzi od ἔχειν [*échein*] – ‘utrzymywać’, ‘trzymać’ oraz ναῦς [*naús*] – ‘statek’; łacińska nazwa ryby *remora* znaczy ‘opóźnienie’. Remora to ryba żyjąca w ciepłych morzach, należy do rodziny podnawkowatych, osiąga rozmiary 7-75 cm długości; jej charakterystyczną cechą jest płetwa grzbietowa w kształcie owalu – w wyniku otwierania się i zamykania ma ona właściwości ssące; jest to rodzaj przysawki, za pomocą której może się przyczepiać do mniejszych statków czy łodzi oraz większych morskich zwierząt – w ten sposób jest transportowana na duże odległości.

który nie większy jest nad tę rybę – *Ling.* k. 11r-v: *haud ita multum maiorem* (‘nie tak wiele większy’).

obrócić i zasię odwrócić – *Ling.* k. 11v: *vocare revocare* (‘przywołuje, odwołuje’).

między sobą różne uczynić możemy – sens: możemy sprawić, że poróżnią się między sobą (możemy poróżnić je między sobą).

co niebezpieczniejszego a szkodliwszego – para synonimiczna tłumacza; *Ling.* k. 11v: *quid periculosius* (‘cóż niebezpieczniejszego’).

32

Gdzie syn króla Kresa, gdy ujrzał miecz nad głową ojca swego, zawołanim a upominanim to przekazał i zachował tym ojca w żywocie – aluzja Erazma do epizodu z życia ostatniego króla Lidii Krezusa (ok. 595-546 p.n.e.); por. HDT 1,85:

Miał on, jak już przedtem wspomniałem, syna, który nie posiadał żadnej innej wady, tylko tę, że był głuchoniemy. [...] Otóż gdy zajmowano twierdzę [Sardes – J.D.-K.], szedł jakiś Pers, który Krezusa nie rozpoznał, na jego spotkanie i chciał go zabić. [...] Ale gdy ów syn niemowa ujrzał zbliżającego się Persa, pod wpływem trwogi i grozy odzyskał głos i zawołał: – Człowieku, nie zabijaj Krezusa!

(przekład S. Hammer)

Erazm zapewne za: GELL.NA 5,9,1-6; por. VAL.MAX. 5,4 ext. 6; ER.Paneg. (AM IV 1, s. 26, ll. 28-32).

Kresa – poprawne spolszczenie łacińskiej wersji imienia króla Lidii: *Croesus* – tłumacz uprościł dyftong, a łacińską końcówkę przypadku *genetivus*: *-i* (*Croesi*) zastąpił polską końcówką dopełniacza.

czynieniu dosyć jego urzędowi – sens: zadość czynieniu funkcji, jaką pełni.

33

są tak postawiony – sens: są tak umieszczone.

chciej albo nie chciej – *Ling.* k. 11v: *velit nolit* ('chce czy nie chce'). Por. wyżej, obj. do I 7, oraz niżej, VII 27.

się zamknąć nie mogą – *Ling.* k. 11v (szerzej): *nec claudi possunt nec averti* ('nie można ich zamknąć ani odwrócić' [K.K.]).

czego uczy święty Jakub w swej epistole, „aby był każdy człowiek prędki ku słuchaniu, leniwy a niekawpny ku mówieniu” – Jk 1,19: *Sit autem omnis homo velox ad audiendum, tardus autem ad loquendum* (Wujek: „A niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchaniu, a leniwy ku mówieniu”).

34

w niższej czeluści, aż do zęb, tak ciasno uwiązany, że też niektórym dla przestronego mówienia niegdy ji podrzynają – mowa o dolnej części jamy ustnej, w której znajduje się wędzidelko języka (łac. *frenulum*), które do dzisiaj podcina się, szczególnie w przypadku, gdy dziecko nie wymawia wyraźnie głoski *r*.

w niższej czeluści – dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 11v: *quae pars Graecis «hypoglottis» dicitur* ('którą to część Grecy nazywają <podjęzyczną>' [J.D.-K.]).

dla przestronego – dla swobodnego (wyraźnego).

A tak on gramatyk uczony „Varro” mieni, że język, któremu łacińskim językiem dano przezwisko „lingua”, od uwiązania dano mu imię – drobna amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 12r: *atque adeo Varro putat «linguam» a «ligando» dictam esse* ('ponadto Warron sądzi, że język został nazwany od wiązania' [W.K.]). Zdanie to przypisał Warronowi Laktancjusz (LACT.Opific. 10,16): *Varro a ligando cibo putat linguae nomen impositum* ('Warron uważa, że nazwa <język> pochodzi od <wiązania pokarmu>' [wiązania, łączenia rozdrobnionego przez zęby pokarmu w możliwe do przelknięcia kawalki] [W.K.]), za którym Izydor z Sewilli (ISID.Etym. 11,1 [s. 41]): *Linguae a ligando cibo putat Varro nomen impositum*.

gramatyk uczony „Varro” – Marek Terencjusz Warron z Reate/Reatyński (*Marcus Terentius Varro*; 116-27 p.n.e.), uczony rzymski.

K temu też położony są jakoby dwa wały albo dwoje szranki zębów trzydzieści i dwa – Ling. k. 12r: Ad haec opposuit geminum vallum ac repagula dentium triginta duorum. Nam et Homerus significanter ἑρκος ὀδόντων [hérkos odónton] appellat ('I po to ustawił podwójny wał i podporę dla trzydziestu dwóch zębów. Bo i Homer znacząco nazywa to «zagrodą zębów»' [J.D.-K.]). Erazm za: Plut. *Garrul.* 3 [503C]; por. niżej, obj. do V 103.

aby gdzieby nie chciał być posłuszen rozumowi, ranami, które by mógł mieć od zębów, gdyby ji kąsały, mógł się powściągnąć – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 12r: quo vel morsu vulneraque coerceri queat, si minus obtemperet rationi ('żeby można go było powściągnąć ugryzieniem i zranieniem, gdyby się niezbyt podporządkowywał rozumowi' [K.K.]).

I przeto zęby stoją na przodku, aby tym snadniej mogli i ranić, i wściągać go – Ling. k. 12r: Nam et in prima statione collocavit dentes ad vulnerandum aptiores, quos ob id Graeci τομᾶῖς appellant ('Oto bowiem w pierwszym szeregu umiejscowiła, bardziej odpowiednie do zadawania ran zęby, które Grecy z tego powodu nazywają siekaczami' [J.D.-K.]).

co się przy jedle drugdy trafiaje – sens: co się niekiedy zdarza podczas jedzenia.

abyśmy nie obracali albo nie używali języka swowolnie a niepotrzebnie – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 12r: non temere proferendum hoc membrum ('że tej części ciała nie należy pochopnie wysuwać do przodu' [K.K.]).

35

pospolity występ – tj. zwykły występpek.

„Marcus Cato” w obyczaj wielkie przymowy wyrzucal na oczy „Marco Caelio”, drugiemu Rzymianinowi, zowac nie tylko to być wadę, ale jako jedną chorobę albo wrzód – anegdota o Katonie Starszym Cenzorze (Marcus Porcius Cato Censorius; 234-149 p.n.e.), nieprzejednanym zwolenniku starorzymskich cnót, z których jedną była zwięzłość, za: GELL.NA 1,15,8-10.

w obyczaj wielkie przymowy wyrzucal na oczy – sens: nieustannie (zgodnie ze swym zwyczajem) wprost krytykował za długie mowy.

wyrzucal na oczy – wyrażenie frazeologiczne: wprost, w obecności.

*„Marco Caelio” – tj. Markowi Celiuszowi (forma *dativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma); był on trybunem plebejskim.*

drugiemu Rzymianinowi – brak w oryginale.

*zowac nie tylko to być wadę – wzorowana na łacinie składnia *accusativus cum infinitivo*.*

*chorobę albo wrzód – para leksykalna tłumacza; Ling. k. 12r: *morbum* ('chorobę').*

36

*Ten obyczaj wielemówienia albo świegotania jako wrzód albo niemoc, którą zowac „veternus”, który człowieka ciągnie, aby wszystko pił albo spał – Ling. k. 12r: (*morbum*) qui si quem teneat, non aliter illum vexet insatiabili libidine garriendi quam veternus bibendi atque dormiendi* ('(chorobę) która gdyby kogo dopadła,

będzie go nie mniej męczyć niemożliwą do zaspokojenia żądzą gadania niż chorobliwe zapamiętanie się [dosł. 'letarg' w picciu i spaniu' [K.K.]].

który się temu nałoży a tym niedostatkiem robi – sens: kto się do tego przyzwyczai i według tej wady postępuje; *Ling.* k. 12r (zwięźle): *qui eo laborat* ('który na nie cierpi').

aby za przyczyną miał dosyć czynić – sens: gdy trafia się sposobność, miał folgować (ulegać).

37

jako czynią aptekarze, co z swymi rzeczami jeżdżą – *Ling.* k. 12r: *circumforanei pharmacopolae* ('targowi pigularze').

co z swymi rzeczami jeżdżą, którzy wielkimi obietnicami albo chwałami rzeczy swoje chwając, ludzi k sobie tym przyciągają, wiele rzeczy powiadając – *Ling.* k. 12r (znacznie prościej): *qui posita mensa populum ad se pellicunt ingentibus promissis* ('którzy rozłożywszy kram, przyciągają do siebie ludzi wielkimi obietnicami' [K.K.]).

nie barzo się ku wierze ściąga – sens: jest mało wiarygodna (nie wygląda na taką, której można by uwierzyć).

ludzie próżni albo ci, co nie mają doma nic czynić – *Ling.* k. 12v: *quibus nihil est quod agant domi* ('którzy nie mają niczego w domu do roboty' [K.K.]).

38

przywłaszcza za wielką przyganę – sens: przypisuje jako poważny zarzut.

mieniać to nań – sens: rozumiejąc o nim.

gdy rzecz potrzebuje mowy – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 12v: *quod genus homines Graeci non ineleganti vocabulo γλωσσογαστορας [glossogastoras] appellant* ('a taki rodzaj ludzi Grecy całkiem zgrabnie określają słowem «żyjący ze swego języka»' [W.K.]).

39

A tak Katonowi żadny się nie będzie dziwować mógł, Rzymianinowi a człowieku poważnemu a statecznemu – tłumacz opuścił tu znany topos, mówiący o tym, że Katon nie znosił greckiej kultury; *Ling.* k. 12v:

Verum de Catone fortasse nemo magnopere mirabitur, si viro vere Romano nec ullis Graecanicarum artium deliciis effeminato displicuit inepta garrulitas [...].

Nikt szczególnie nie powinien dziwić się Katonowi, że bezmyślne gadanie wzbudziło niechęć tego prawdziwego Rzymianina, człowieka, który nie stał się zniewieściałą wskutek rozkoszy płynących ze sztuk pozostających pod greckimi wpływami [...]. [W.K.]

40

mieniać tego być większą cz<e>ść z dobrej wymowy – sens: uważając (będąc przekonany), że wymowa przynosi większe uznanie; *Ling.* k. 12v (bardzo znany) cytat z (bliżej niesprecyzowanego) wiersza Cyncerona: *cedant arma*

togae, concedat laurea laudi ('niech zbroja ustąpi przed togą, niech wawrzyn ustąpi wymowie' [K.K.]). W tłumaczeniu ta linijka została nie tyle przełożona, ile zrelacjonowana. Por. *QUINT.Inst.* 11,1,24; *CIC.Off.* 1,22,77: *cedant arma togae, concedat laurea laudi* („Niech oręż ustąpi przed togą, a wawrzyn przed chwałą cywila”; przekład W. Kornatowski).

co było znamię czci za przewaźnym albo jakim dobrym uczynkiem – sens: co było wyrazem uznania (nagrodą) za dokonanie mające wielką wagę lub za dobry postępek. Brak w oryginale.

„z małą wymową rozum a baczność, niżli szaloną żwawość albo świegotanie” – Erazm za: *CIC.De orat.* 3,142, za: *GELL.NA* 1,15,6; *Ling.* k. 12v: *indisertam prudentiam quam stultam loquacitatem* ('niezbyt wymowną roztropność niż głupią gadatliwość' [K.K.]).

41

dawają głos, mówią, ale bez rozumu – *Ling.* k. 12v: *dant sine mente sonum* ('bezmyślnie wydają z siebie dźwięki' [W.K.]); za: *VERG.Aen.* 10,640 (opis zjawy władcy Rutulów, Turnusa, której iluzję stworzyła Junona).

co mówią albo mówić mają – *Ling.* k. 12v: *quid loquantur* ('co mówią').

im na to przychodzi – sens: łatwo im to przychodzi.

bez sromu zasię muszą się zaprzec – sens: z kolei bez wstydu muszą się [tego] wyprzec.

42

„Homerus” jednego Greka „Thersitem”, który był za człowieka żwawego i złego języka mian między tymi, którzy byli ku dobywaniu Troje przyjechali, nic w nim pilniej nie wypisuje, jedno niemierną a wielmi nieukładną rzecz albo żwawość – por. *HOM.II.* 2,212-213:

Jeden plótl tylko, Tersytes, co nie znał w języku miary;
przyzwyczajony w swym sercu do gadaniny zuchwalej

(przekład K. Jęzewska)

Mowa o wojowniku achajskim spod Troi Tersytesie (greckie imię *Thersites* znaczy 'Bezczelnik'), który u Homera jest człowiekiem złośliwym i gadatliwym, a zarazem najszeptniejszym ze wszystkich, „którzy pod Ilion przybyli”. W oryginale dzieła Erazma fragment ten jest rozbudowany, a autor przywołuje cytat z *Iliady* po grecku (polski przekład przytoczony nieco wyżej), co nasz tłumacz jak zawsze opuścił; *Ling.* k. 13r:

Homerus autem, quum Thersitem proponeret omnium deterrimum turpissimumque qui ad obsidionem Troiae venerant, nihil in eo describit accuratius quam immodicam citraque delectum inconditam, clamosam pariter ac rabiosam loquacitatem. Sic enim habet carmen:

Θερσίτης δ' ἔτι μόνος ἀμετροπέης ἐκόλωα,
ὅς ῥ' ἔπεα φρεσὶν ἦσιν ἄκοσμά τε πολλά τε ἦδη
μάψ. [...]

Homer zaś, chociaż Tersytę przedstawia jako najnikczemniejszego i najszeptniejszego ze wszystkich, którzy przybyli oblegać Troję, niczego w nim nie opisał trafniej niż nieumiarkowanej, niepoddanej żadnym ograniczeniom, a zarazem krzykliwej i furiackiej gadatliwości. Tak to ukazuje pieśń: [...]. [W.K.]

O nieumiarkowaniu Tersytę w mowie również wspomina Gelliusz, zaraz za anegdotą w naszym przekładzie zamieszczoną w I 35 i obok cytatów z Cycerona, które w tłumaczeniu dzieła Erazma znalazły się w I 40, widać więc, że Erazm, pracując nad tą partią tekstu, miał na swoim słynnym pulpicie (opieranie stopy o podnóżek pulpitu skróciło mu nogę) rozłożone dzieło Gelliusza (GELL.NA 1,15,11) – humanista greką wyróżnia te same słowa, co starożytny autor:

Neque non merito Homerus unum ex omnibus Thersitam ἀμετροεπῆ [ametroepé] et ἀκριτόμυθον [akritómuthon] appellat verbaque illius multa et ἀκόσμη [ákosma] strepitum sine modo graculorum similia esse dicit.

Także Homer całkiem słusznie jedyne spośród wszystkich [Greków] Tersytę nazywa «nieznającym miary w słowach» [HOM.II. 2,212] oraz «przemawiającym nierozważnie» [2,246] i powiada, że jego słowa są liczne i «nieuporządkowane», jak niekończące się skrzeczenie kawek.

(przekład M. Bielewicz oraz K. Różycka-Tomaszuk)

W przeciwieństwie do Gelliusza Erazm rozbudował charakterystykę Tersytę, a jego nieumiarkowanie w mowie skontrastował w dalszej partii dzieła z cnotami trzech wielkich bohaterów *Iliady*: Menelaosa, Odyseusza/Ulissesa i Nestora. Por. ER. *Orat.virt.* 3-13 (LB V, 65-72); *Ad.* IV 3,80 [3280]: *Thersitae facies*; *Cop.verb.* (AMI 6, s. 104,941-942): *Thersite deformior*; *Coll.: De rebus ac vocabulis* (AMI 3, s. 566).

„*Thersitem*” – (łaciński *accusativus*) Tersytę.

jedno niemierną a wielmi nieukładną rzecz albo żwawość – *Ling.* k. 13r: *nihil ... quam immodicam citraque dilectum inconditam, clamoram pariter ac rabiosam loquacitatem* (‘nic ... jak nieumiarkowaną, nieuporządkowaną bez względu na okoliczności, wściekle krzykliwą gadatliwość’ [K.K.]).

abowiem miary albo dobrego obyczaju, w któryżkolwiek rzeczy kto nie chowa, źle jest a nie przystoi – fragment ten w oryginale został przywołany w formie przysłowia; *Ling.* k. 13r: *Modus in re quavis optimus etiam proverbio dicitur* (‘We wszelkiej sprawie umiar najważniejszy, jak głosi przysłowie’ [tu i niżej W.K.]), powszechnie znanego w wersji: *Omni in re modus est optimus* (‘W każdej sprawie umiar jest najważniejszy’). Por. HES. *Op.* 694; NKPP („Miara” 11); oraz niżej, obj. do II 2.

43

A przeto i „Homerus”, wypisując „Thersitem”, nie pisze, aby mówił, jedno że się swarzył albo rzecz burzliwą czynił – *Ling.* k. 13r: *unde Thersitem ἀμετροεπῆν [ametroepén] vocat, nec eum dicit loqui sed tumultuari, ἐκολῶα [ekolóa]* (‘stąd

Tersytesa nazywa «rozwydrzonym», i nie powiada o nim, że on mówi, ale że się awanturuje' [K.K.].

a bez wszytkiego porządku – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 13r: *unde et ἄκοσμα [akosma] vocat poeta* ('stąd też poeta nazywa to «nieuporządkowanym»' [K.K.]).

A z takowej mowy albo z takiego języka miasto pożytku większa szkoda przychodzi – *Ling.* k. 13r: *quoniam autem huiusmodi linguae volubilitas intemptiva fructu caret, sed officit magis, addit μάψ [máps]* ('jako że zaś tego rodzaju niewczesna obrotność języka nie przynosi pożytku, ale raczej szkodzi, dodaje «na próżno»' [K.K.]).

bywa to, iż ci, którzy to tak szalenie barzo świągotliwi są, że bez wielkiego wolańia swej rzeczy odprawić nie umieją – *Ling.* k. 13r:

Fere fit autem ut qui stultissime loquaces sunt improbissime vociferentur, nec hoc vitium tacuit poeta: „ὀξέα [okséa]”, inquit, „κεκληγώς [keklegós].” Ac mox:

Αὐτὰρ ὁ μακρὰ βοῶν Ἀγαμέμνονα νείκεε ὑψῆθ. [HOM.II. 2,224]

Zdarza się też, że najgłupsze gaduły wydają też najbardziej nieprzystojne dźwięki, której to wady nie przemilczał poeta, gdy rzekł: «Ostro zaskrzeczal», a zaraz potem: „Teraz też głosem wrzaskliwym jął karcieć Agamemnona”

(J.D.-K.; passus Homera w tłumaczeniu K. Jezewskiej)

swej rzeczy odprawić nie umieją – sens: nie potrafią zrealizować swego przedsięwzięcia.

I przyrównał „Cicero” takie ludzi, że ich rzecz tak im dobrze przystoi jako chromemu, gdy na koń wsiada – Erazm za: *PLUT.Cic.* 5,6: „Sam Cyceron, żartując sobie z mówców, którzy wrzaskiem pragną wygrać sprawę, mawiał później, że dają tym tylko dowód swojej bezsilności i chcą jechać na zgiekliwym hałasie jak kulawy na koniu” (przekład M. Brożek). Por. *PLUT.Reg.apoph.* 89: *Cyceron* 3 [204E-F]: „Mawiał, że ci mówcy, którzy głośno krzyczą, z powodu swej niemocy dosiadają krzyku niczym kulawi konia” (przekład K. Jądzewska).

nie mową, nie rzecz albo powieść czynioną – *Ling.* k. 13r: *non orationem.*

44

I przeto był ten to „Thersites” niemalym przeciwnikiem Achillesowi i Uliksesowi – zob. np. *HOM.II.* 2,220.

O Ulissiesie, o tym nie trzeba, abych powiadał, gdyż za wielkiego wymówcę był mian – o wymowie Ulissesa zob. np.: *HOM.II.* 2,188n. 278; 3,218-222; *OV.Met.* 13,1-398; *Ars* 2,121; *Epist.* 3,129; *TAC.Dial.* 16,5. O Ulissiesie jako doskonałym mówcy wspomina w literaturze staropolskiej m.in. ORZECHOWSKI, *Dialog*, s. 426-427.

gdyż za wielkiego wymówcę był mian – brak w oryginale.

Achilles ten większą sławę z mężnych uczynków swoich niż z wymowy miał – *Ling.* k. 13v: *De Achille, quoniam rerum gestarum gloria eloquentiae suae laudem obscuravit ...* ('O Achillesie, jako że chwałą dokonań przyćmił wielkość swojej wymowy ...' [K.K.]).

45

„Homerus” pisze „de Phoenice”, który Achillesa z młodości wychował albo uczył, który chwali wymowę Nestorową – polski tłumacz pominął grecki cytat, stąd nieścisłości, Erazm bowiem wspomina Fojniksa, wychowawcę Achillesa, który w mowie skierowanej do swego wychowanka zwrócił uwagę na fakt, iż ojciec Achillesa, Peleus, posłał go z synem na wojnę trojańską, by ten nauczył go wymowy i wyćwiczył w sztuce wojennej; *Ling.* k. 13v:

De Achille [...] proferam Homeri testimonium, siquidem „Iliados” I [9,442-443] de Phoenice, qui Achillis adolescentiam instituerat sic loquitur:

[...] διδασκόμεναι τάδε πάντα,
μύθων τε βήτηρ' ἔμεναι, πρηκτῆρά τε ἔργων.

O Achillesie [...] przedstawię świadectwo Homera, bo właśnie w księdze IX *Iliady* o Fojniksie, który kształtował młodość Achillesa, tak mówi:

[Po to wyprawił mnie z tobą], bym cię wszystkiego wyuczył,
abyś przemawiał jak mówca i działał jak człowiek czynu.

(J.D.-K.; passus Homera w tłumaczeniu K. Jeżewskiej)

„de Phoenice” – o Fojniksie.

Nestorową, Ulissesową i Menelausową – ci trzech greccy bohaterowie spod Troi w tradycji retorycznej uchodzą za przedstawicieli trzech stylów oratorskich; dokumentuje to m.in. Cynceron, nawiązując do Homerowego świadectwa (*Il.* 1,247-249; 3,221-223) na temat wymowy Ulissesa i Nestora; *CIC. Brut.* 10,39-40:

Nec tamen dubito quin habuerit vim magnam semper oratio. Neque enim iam Troicis temporibus tantum laudis in dicendo Ulixi tribuisset Homerus et Nestori, quorum alterum vim habere voluit, alterum suavitatem, nisi iam tum esset honos eloquentiae; neque ipse poeta hic tam ornatus in dicendo ac plane orator fuisset.

Nie należy zatem wątpić, że wymowa zawsze miała wielką moc. Przecież Homer nie przypisywałby już w czasach wojny trojańskiej takiej sławy oratorskiej Odyszeuszowi i Nestorowi, z których jednego chciał widzieć jako obdarzonego mocą, drugiego zaś – słodyczą, gdyby już w owych czasach wysoko nie ceniono sztuki wymowy; a i sam poeta nie wypowiedałby się w tak ozdobny sposób i nie byłby nieomal mówcą.

(przekład M. Nowak)

Nieco zaś dalej Cynceron – wciąż powołując się na Homera (*Il.* 3,213-214) – wspomina też Menelaosa, którego wymowa z kolei cechowała się zwięzłością (*Brut.* 13,50): *Menelaum ipsum dulcem illum quidem tradit Homerus, sed pauca dicentem* („O samym Menelaosie natomiast Homer pisze, że przemawiał z wdziękiem, lecz mówił niewiele”; przekład M. Nowak). Por. *QUINT. Inst.* 12,10,64; *GELL.NA* 6,14,7; *ER.Ad.* I 2,56 [156]: *Nestorea eloquentia*; III 8,77 [2777]: *Pauciloquus, sed eruditus* [o Menelaosie]; *Cop.verb.* (AM I 6, s. 30 [o Ulissesie i Menelaosie]).

wielmi słodka a łagodna – *Ling.* k. 13v: *melle dulcius fluentem* ('płynąca słodziej od miodu' [K.K.]).

od rzeczy nieodstrzelającą się – tj. nieoddalającą się od zagadnienia będącego przedmiotem mowy.

Tersytowi przywłaszcza rzecz gorliwą, swarliwą, taką, że też język zawsze myśl uprzedził, a taką, którą zawsze niepotrzebnymi słowy uszy inych napelnił – por. wyżej, obj. do I 42; *Ling.* k. 13v (szerzej):

[...] *contra Thersitae affingit orationem amarulentam, deinde nullo rerum ac verborum dilectu, sed temere profusam, ut lingua cogitationem praeveniret, postremo rabiose clamorantem et inani verborum strepitu radentem aures.*

Tersytesowi przeciwnie, przypisał sposób mówienia zjadliwy, po drugie nieuprządkowany co do tematu i doboru słów, ale pochopny, tak że język wyprzedzał myśl, na koniec wściekle jazgotliwy i drażniący uszy hałaśliwym pustosłowiem. [K.K.]

46

miasto chwały lekkość miał – sens: zamiast uznania (pochwały) zyskał miano lekkomyślnego (nierozważnego).

Kiedy go niegdy maczugą albo buławą uderzono, tedy, gdy płakał, miasto pożałowania był ku pośmiechu wszystkiemu wojsku i uczył się dopiero milczeć z swoim złym a za swą lekkością, gdy się dobrze mówić był nie nauczył – po tym jak Tersytes nieroztropnie zganiał w swej mowie Agamemnona, Odyszeusz wystąpił ostro przeciw niemu, po czym (*HOM.II. 2,265-270*):

Tak powiedział i berłem potężnie go w grzbiet i w ramię
grzmotnął. Tersytes się skręcił i z oczu mu łzy wytrysnęły.
Pręga krwawiąca na grzbiecie od razu mu wystąpiła,
berłem złocistym zadana. W milczeniu przysiadł, strwożony
i obolały. Wyglądał jak tchórz i łzy wciąż ocierał.

Inni, choć byli wzburzeni, z Tersyta zaśmieli się szczerze.

(przekład K. Jęzewska)

uczył się dopiero milczeć z swoim złym a za swą lekkością, gdy się dobrze mówić był nie nauczył – sens: uczył się dopiero milczeć, doznawszy krzywdy (zniewagi) wskutek swej nierozwagi, skoro nie nauczył się właściwie przemawiać. *Passus* jest bardziej zrozumiały poprzez oryginał, ponieważ tłumacz dosłownie oddał *suo malo* – z *swoim złym*; *Ling.* k. 13v: *suo malo discens tacere, qui loqui non didicerat* ('na swoim nieszczęściu (krzywdzie) ucząc się milczeć jako ten, który nie nauczył się mówić' [J.D.-K.]).

47

I jest to prawda, co pisał „Euripides”, który nie mógł własniej wystowić albo przyrównać język wszeteczny albo sobie wolny, beze uszej rady, bez wszego rozmysłu, na to nie bacząc, co się godzi albo nie godzi, jedno to, co na język przyjdzie mówiący, jedno, że usta takiego człowieka jakoby bez zawarcia – *Ling.* k. 13v:

[...] *ne non verum esset quod scripsit Euripides:*

Ἀχαλίνων στομάτων,
ἀνόμου τε ἀφροσύνας
τὸ τέλος δυστυχία.

[...] aby prawdą się mogło okazać to, co napisał Eurypides [*Bacch.* 386-388]:

Niepowściągliwe języki,
głupota praw nieznająca
przynoszą w końcu nieszczęście.

(J.D.-K.; passus Eurypidesa w tłumaczeniu J. Lanowskiego)

Cytat ów komentuje Gelliusz w tym samym rozdziale, z którego Erazm czerpał już tu wcześniej (GELL.NA 1,15,17-18):

Favorinum ego audivi dicere versus istos Euripidi:

Ἀχαλίνων στομάτων
ἀνόμου τ' ἀφροσύνας
τὸ τέλος δυστυχία,

non de his tantum factos accipi debere, qui impia aut illicita dicerent, sed vel maxime de hominibus quoque posse dici stulta et immodica blaterantibus, quorum lingua tam prodiga infrenisque sit, ut fluat semper et aestuet conluvione verborum taeterrima, quod genus homines a Graecis significantissimo vocabulo κατάγλωσσοι [katáglossoi] appellantur.

Słyszałem, jak Faworynus twierdził, że te znane wersy Eurypidesa:

Niepowściągliwe języki,
głupota praw nieznająca
przynoszą w końcu nieszczęście,

należy rozumieć nie tylko jako traktujące o tych, którzy wygłaszają bezceństwa i bluźnierstwa, lecz przede wszystkim można tak powiedzieć o ludziach paplających głupio i bez umiarkowania, których język do tego stopnia jest rozrzutny i nieokiełznany, że rozlewa się zawsze i kipi obrzydliwymi szumowinami słów. Takich ludzi Grecy nazywają w sposób wielce znaczący «lubieżnikami języka».

(przekład M. Bielewicz i K. Różycka-Tomaszuk;
passus Eurypidesa w tłumaczeniu J. Lanowskiego)

ze usta takiego człowieka jakoby bez zawarcia – *Ling.* k. 13v-14r: *quod sic garrientis os dixit 'effrene', quodque incogitantiam eius dixit 'exlegem'* ('ze usta takiego gaduły nazwał «nieokiełznanymi», i że jego bezmyślność nazwał «bezgraniczną»' [K.K.]). Tłumacz przełożył tylko pierwszą część zacytowanego passusu oryginału.

wielką skazę albo upad przynosi – *Ling.* k. 14r: *exitium affert* ('przynosi zgubę').

w swowolne mówienie – po tych słowach passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 14r: *Nam ego τέλος [télos] in hoc Euripidis versiculo non 'finem', ut hactenus literatis visum est, sed 'vectigal' arbitror significare* ('Bo ja uważam, że słowo *télos* w owym wersie Eurypidesa nie oznacza «końca», jak się dotychczas

uczonym wydawało, ale «odpłatę» [J.D.-K.]. Por. też drobne fragmenty wiersza Eurypidesowego w PLUT. *Garrul.* 3 [503C].

48

Kożdy członek ma swój urząd ku działaniu i ku sprawowaniu wszystkich rzeczy pożytecznie naznamionowany – *Ling.* k. 14r (prościej): *unicuique membro corporis suus usus est designatus* ('każdej części ciała przypisany został właściwy jej użytek' [K.K.]).

na czele – tj. na czole.

49

Lżejsza szkoda jest i utrata na skarbiech albo na pieniądzech szkodować – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 14r (prościej): *fortasse leve damnum est pecuniae dispendium* ('ubytek pieniędzy jest może lekką szkodą' [J.D.-K.]).

gdyż inne rzeczy snadniej oprawić się i nagrodzić mogą – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 14r: *cum pecuniae iactura facile sarciatur, famae, licet aegre, tamen aliquo modo corrigi potest* ('gdyż utrata pieniędzy łatwo daje się uzupełnić, a uszczerbek na dobrej sławie, mimo że z trudnością, daje się jednak jakoś naprawić' [K.K.]).

50

Są niektórzy, którym się widzi lżej utracić sławę niż pieniądze, którzy źle a opacznie to rozumieją a na to baczą – w oryginale jest to zdanie podrzędne przyczynowe (wprowadzone przez *quoniam* – 'skoro'), po którym następuje nieprzetłumaczone zdanie główne; *Ling.* k. 14r: *hac de re prius dicam* ('najpierw powiem o tym').

pycha a o sobie mmimanie ludzi tych, którzy sobie wszystko przywłaszczają – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 14v: *arrogantia ac violentia* ('zuchwałość i gwałtowność').

żywot rozpustny, gnuśność, lenistwo, prze które już jeden opuszcza wszystkie rzeczy napotrzebniejsze, także też szalenstwo – *Ling.* k. 14v (dwie pary): *luxus et libido, ignavia et stultitia* ('zbytek i lubieżność, lenistwo i głupota' [K.K.]).

52

„*Eupolius*” ten powiadał o takich, że nie może to być zwano, aby tacy mówili, ale że świągocą – *Ling.* k. 14v: *Eupolis enim illos non loqui, sed garrire dixit, depingens huius generis quempiam, „λαλεῖν”, inquit, „ἄριστος, ἀδυνατώτατος λέγειν”* [*lalein... áristos, adynatótatos légein*] ('Eupolis bowiem powiedział, że tacy nie mówią, ale gadają, a charakteryzując kogoś tego rodzaju, rzekł: «najlepszy w gadaniu, najslabszy w mówieniu»' [J.D.-K.]). Tłumacz pominął drugą część zdania, w której występują wyrazy greckie i cytat z dzieła Eupolisa; jednocześnie zamienił informację, którą w sposób neutralny przedstawił Erazm, na maksymę, wprowadzając nieobecny w oryginale zwrot: *nie może to być zwano*. Eupolis (ok. 445-410 p.n.e.) był greckim komediopisarzem.

53

Jako też i „Sallustius” rozdziela mowę od wymowy, przywłaszczając Katylinowi, iż było w nim mowy dosyć, a rozumu mało, bo jako wymowa zausze społeczna

z rozumem jest, tak też mowa albo żwawość niepotrzebna z szaleństwem złączona – *Ling.* k. 14v:

Sic poeta distinxit, λαλεῖν [lalein] et λέγειν [légein], quemadmodum Salustius loquentiam ab eloquentia: „Satis”, inquit, „loquentiae, sapientiae parum”. Nam ut eloquentia nunquam abest a sapientia, ita loquacitatis vitium semper cum stultitia coniunctum est.

W ten sposób poeta odróżnił «gadanie» od «mówienia», podobnie jak Sallustiusz gadatliwość od oratorstwa: „Dosyć gadaniny, za mało mądrości”. Albowiem jak oratorstwo nigdy nie jest pozbawione mądrości, tak wada gadulstwa zawsze wiąże się z głupotą. [J.D.-K.]

Erazm posługuje się cytatem z Sallustiusza (*SALL. Cat.* 5,4-5), z nawiązaniem do wcześniejszego przytoczenia z komedii Eupolisa, co Anonim konsekwentnie usuwa (greckie czasowniki); warto też zwrócić uwagę na typowe w przekładzie zjawisko swoistej redundancji leksykalnej, tworzenie synonimicznych par wyrazowych: jeśli wyrazy łączone są za pomocą spójnika *a*, zdają się pełnić funkcję wzmacniającą znaczenie, jeśli (jak w tym przypadku) za pomocą spójnika „albo”, znaczenie to rozszerzają: *loquacitas* została oddana przez Anonima jako *mowa albo żwawość*; trzeba też dostrzec, iż polski tłumacz uzupełnia relację z Sallustiusza o naprowadzenie na tekst źródłowy (*przywłaszczając Katylinowi*) i go ujednoznacznia. Por. *GELL.NA* 1,15,18.

Katylinowi – tj. Katylinie.

54

„*Epicharmus*” o człowieku takim świegotliwym tąż też wadę powiada, gdyż się najdują tacy, choć widzi, że nic nie przemoże albo nie waży jego rzecz, jego mowa, a wždy się jednak temu przywieść nie może, aby milczał – *Ling.* k. 14v:

Celebris est et Epicharmi versiculus, quo notavit hominem, impendio garrulum, qui quum non valeret dicendo, tamen ob linguae vitium tacere non posset: „Οὐ λέγειν”, inquit, „δαινός, ἀλλὰ σιγᾶν ἀδύνατος” [U légein... deínós, allá sigán adýnatos].

Sławy jest także wers Epicharma, napiętnujący człowieka bardzo gadatliwego, który nawet wówczas, gdy nie potrafił czegoś wyrazić w mowie, z powodu wady gadulstwa nie potrafił też milczeć: «Nie jesteś biegły w mowie – powiada – a milczeć nie potrafisz».

(J.D.-K.: fragment Epicharma przejęty z Gelliusza w tłumaczeniu K. Różyckiej-Tomaszuk)

Tłumacz koncentruje się raczej na oddaniu myśli pierwowzoru, nie przywiązując większej wagi do pojedynczych słów czy zwrotów, grecki cytat w ogóle pomija. Cytat z greckiego poety dramatycznego Epicharma Erazm przywołuje za Gelliuszem (*GELL.NA* 1,15,15); por. *ER.Ad.* II 7,44 [1644]: *Archytas crepitaculum.*

gdyż się najdują tacy – brak w oryginale.

nic nie przemoże albo nie waży – sens: niczego nie sprawi albo nie ma żadnego znaczenia.

55

„Aristophanes” poeta ten też w tych wierszach, które uczynił, prawie wymalował człowieka takiego wszetecznie żwawego – Ling. k. 14v:

Aristophanes poeta multis insignibus vocabulis, ac velut in hoc ipsum confictis depinxit hominem improbae loquacitatis:

ἄνθρωπον – *inquit* – ἀγριωπὸν, αὐθαδέστομον,
ἔχοντ' ἀχάλινον, ἀκρατές, ἀπύλωτον στόμα,
περιλάλητον, κομποφακελορήμονα.

Poeta Arystofanes za pomocą wielu znaczących słów, i to jakby w tym celu utworzonych, odmalował człowieka przesadnie gadatliwego:

o dzikim spojrzeniu, mowy zuchwalej,
mający nieokiełznane, niewstrzemięźliwe, bramą niezamknięte usta,
arcygadula, wyrzucający pompatyczne słowa pękami.

[W.K.]

Erazm nie tylko powołał się na Arystofanesa, ale i zacytował komedię *Żaby* (ARISTOPH. *Ran.* 837-839), w której opisany został ów gadatliwy człowiek; tłumacz pominął ów cytat, zachowując zaledwie tyle, ile potrzebne było do utrzymania sensu, przekształcił też i uprościł słowa samego Erazma, odnoszące się do Arystofanesowego słowotwórstwa – w ich miejsce mamy zaledwie: *w tych wierszach, które uczynił*. Cytat z Arystofanesa Erazm przywołał za Gelliuszem (GELL. *NA* 1,15,19).

wszetecznie żwawego – bezwstydnie popędliwego w mowie (gadatliwego).

56

Są też, choć ich rozum nie powściąga od takiej szalonej żwawości, wszakże nigdy srom odwodzi je od tego, iż nie wiedzą, co mówić, a tak to już położono nie za cnotę, ale za sprośność, gdyż nie z cnoty tego czynią, ale z prostości. Tacy, którzy to język źle chowają, co zwykli powiadać albo twierdzić, to z wielkim wołaniem czynią, nikomu nie pozwalają mówić, jedno sami wolają, sobie jedno dufając, co jest znak wielki nieumiejętności – Ling. k. 14v-15r:

Sunt quos etiam si ratio non cohibet a stulta garrulitate, tamen coercet pudor, et idcirco posuit agrestem improbitatem, ἀγριωπὸν [agriopón] appellans. Deinde quoniam isti solent magnis clamoribus asseverare omnia neque cuiquam concedere, ut semper inscitiae comes est confidentia, αὐθαδέστομον [autbadéstomon] vocavit.

Istnieją też i tacy, których jeśli rozważa nie powstrzyma przed głupią gadatliwością, to jednak wstyd pohamuje, i dlatego przedstawił [Arystofanes] nieokrzesaną niegodziwość, nazywając [takiego człowieka] «o dzikim spojrzeniu». A dodatkowo – gdyż tacy to zwykle o wszystkim zapewniają głośnym krzykiem i nikomu nie ustępują, jako że zawsze towarzyszą nierozumności jest pewność siebie – określił go, że jest «mowy zuchwalej». [W.K.]

Anonim przekłada wybiórczo i wprowadza własne treści, Erazm bowiem nawiązuje tu do przywołanego przez siebie nieco wyżej cytatu z Arystofanesa, który staropolski tłumacz w całości opuścił.

a tak to już położono nie za cnotę, ale za sprostoci, gdyż nie z cnoty tego czynią, ale z prostoci – warto zwrócić uwagę na uobecnioną w zabytku grę słów: *sprostoci* – *z prostoci* (w druku zapis identyczny: *sprostości*), co w transkrypcji jest jednak nie do oddania.

język źle chowają – tj. nie umieją trzymać języka na wodzy (nie potrafią go powściągać, nie umieją go strzec).

57

I ku trojej rzeczy albo podobieństwu takową lekkość, niepowściągliwą żwawość, która też i tajemnice zachować nie może ani umie, przyrównawają. Przedkiem ku koniu, który bez uzdy biega; drugie – ku winu, którego wodą gdy nie roztworzysz, że człowieka pijanego czyni; trzecie – ku domu, u którego drzwi nie masz – Ling. k. 15r:

[...] *tribus aptissimis verbis denotavit: ἀχάλινον [achálinon], ἀκρατές [akratés], ἀπύλωτον στόμα [apýlōton stóma], quorum primum sumptum est ab equis freno carentibus, alterum a vino indiluto, tertium ab aedibus quae carent foribus, quod malum Graeci simili verbo dicunt ἀθυρωγλωττίαν καὶ ἀθυρωστομίαν [athyroglottian kai athyrostomian].*

[Arystofanes] określił trzema nader odpowiednimi słowami: «nieokiełznane», «niewstrzeźliwe», «bramą niezamknięte usta». Pierwsze z nich zostało zapożyczone od koni bez wędzidla, drugie od nierozcieńczonego wina, trzecie od budowli, które nie mają drzwi. Na to zło Grecy mają podobne słowo: «niezamykanie się ust i nietrzymanie języka za zębami» [dosł. 'język (usta) bez drzwi']. [W.K.]

Erazm wciąż blisko pozostaje wyżej przywołanego cytatu z Arystofanesa, który Anonim pominął, i kontynuuje swoje rozważania na temat Arystofanesowych określeń człowieka niepowściągliwego w mowie; polski tłumacz zaciera greckie ślady i ogólnie pisze *przyrównawają*, uogólniając konkretne wyliczenia greckich terminów; zob. wyżej, obj. do I 55.

ku winu, którego wodą gdy nie roztworzysz – szyk: *ku winu, którego gdy nie roztworzysz wodą* (tj. nie rozcieńczysz).

58

A tak tą wadą, kto ją w sobie ma, że w każdej mowie wielkość słów niepotrzebnych działa, uczeni ludzie zawsze ganili – Ling. k. 15r:

[...] *quod malum Graeci simili verbo dicunt ἀθυρωγλωττίαν καὶ ἀθυρωστομίαν [athyroglottian kai athyrostomian]. Orationem exuberantem ac superfluis redundantem Graeci dicunt περιττολογίαν [peritologian], quod vitium in eruditorum etiam scriptis et deprehenditur et excusatur.*

[...] którą to ułomność Grecy określają podobnym wyrażeniem: «nieustające gadanie oraz niezamykająca się gęba». Mowę przesadnie obfitującą w słowa Grecy również nazywają «mową przesadną», co przez pisarzy wykształconych uważane jest także za wadę i przez nich ganione. [J.D.-K.]

Tłumacz zaledwie streścił to, co Erazm oddał konkretnymi greckimi terminami, stąd Anonim usuwa odniesienie wprost do Greków i pisze *uczeni ludzie*.

„*Aristophanes*” takiego człowieka mową, gdyż takowy nieprawdziwe rzeczy albo pletliwe mówić musi i gdyż to jest rzecz dziecinna albo żeńska, albo włosnie szalonego, który to niemiernie czyni, zwał zgromadzenie albo kupą słów nieznośną a przykrą, która nie może być czyniona od takiego człowieka, jedno z wielkim o sobie *mnimanim* – Erazm powraca do Arystofanesa i dokonuje analizy semantycznej określeń, które wyżej przywołał w cytacie z jego komedii (zob. obj. do I 55); *Ling.* k. 15r:

Iam περιόλητον [perilaleton], significanter dixit Aristophanes hominem qui praeter modum esset garrulus, ut intelligas eum duplici nomine intolerabilem, partim quod meras nugas efflueret, quod ipsum puerile ac muliebre est, vel insani potius, partim quod hoc ipsum faceret immodice. Tertia vox eleganter ex tribus dictionibus est composita, ex κόμπος [kómpos], quod sonat fastum et arrogantiam, et φάκελος [fákelos], quod declarat fasciculum sive congeriem et ῥέω [rhéo], quod 'fluo' significat, unde et ῥήμα [rhéma] et ῥήσις [rhésis], ut intelligas sermonem citra delectum temere profluentem non sine arrogantia.

Już Arystofanes dobitnie nazwał «prze-papłą» człowieka, który jest gadatliwy bez miary, aby dać do zrozumienia, że nie można go znieść z dwóch względów: po części dlatego, że papła czyste głupstwa, co jest cechą dzieci i kobiet, a bardziej nawet szaleńców, a częściowo, gdyż czyni powyższe w sposób nieumiarkowany. Trzecie słowo jest kunsztownie złożone z trzech określeń: «chepliwości», która oznacza pychę i zarozumiałość, «wiązki», którą tłumaczy się jako wiązanka lub zbiór, oraz [czasownika] «płynę», od czego pochodzi [greckie] «mowa» i «przemawianie», aby uświadomić, że nieograniczona niczym mowa, płynąc bezmyślnie, jest ściśle związana z chepliwością. [W.K.]

która nie może być czyniona od takiego człowieka, jedno z wielkim o sobie *mnimanim* – sens: której sprawcą nie może być inny człowiek, tylko taki, który ma o sobie wielkie mniemanie.

59

„*Graeci*” ci na to wiele pisali i przezwiski sromotnymi a dotkliwymi takich ludzi dotykali. A zasię ludzi mądre, a którzy dobrze mówią, takim tę chwałę dają, że mówić dobrze umieją; tak też tym, którzy niepowsiągłego języka są, ty ganią, którzy mówią, a ludzie ich z wielką przykrością słuchają – *Ling.* k. 15r-v:

Quin et alii probrosis appellationibus Graeci genus hoc hominum denotant. Etenim quum dicendi gnaros appellant ῥήτορας [rhétoras] et λογίους [logíus], istos moleste loquaces vocant λάλους [lálus], φλυαρούς [flyariús], ἀδολέσχεις [adoléscheis].

Co więcej, Grecy ów rodzaj ludzi określają też innymi obelżywymi epitetami. Albowiem podczas gdy biegłych w sztuce wymowy nazywają «retorami» i «mówcami», to tamtych uciążliwych gadułów nazywają «papłami», «pleciugami» lub «nudziarzami». [J.D.-K.]

W miejsce Erazmowych konkretnych i zwięzłych określeń greckich, odróżniających ludzi biegłych w retoryce i zwykle pleciugi, tłumacz daje ogólne, choć rozbudowane, kwalifikatory, przydając przy tym komentarz: *ludzi ... mówią i którzy ... słuchają*. Por. ER.*Ad.* II 7,44 [1644]: *Archytæ crepitaculum*.

„*Graeci*” – Grecy; forma przeniesiona z oryginału łacińskiego.

60

Lacinnicy ci też przewiska dawają takowym ludziami, zowią je języczne, żuwawe, świegotliwe, blegotliwe i próżno mówiące, kłamliwe, i nie przywłaszczają im, aby mówili, ale że kłamają, świegocą, uszy zagłuszają, zaniepróżniają ludzi, rzekczą, szczekają, kraczą włosniej snadź niż mówią – *Ling.* k. 15v:

[...] *nec minus ignominiosis vocibus designant hos Latini: linguaces, locutuleios, garulos, verbosos, vaniloquos, nugones, blaterones, ac rabulas appellantes; nec loqui dicuntur, sed nugari, garrere, blaterare, loquitari, rudere, gannire, obstrepere, obtundere, obturbare, coaxare, latrare, mugire, grunnire, cornicari, crepitare, tinnire.*

Rzymianie odnoszą do nich nie mniej hańbiące określenia: jezoracy, gaduły, pleciugi, słowoluby, trajkoczący, plotkarze, bredzący i matacze; powiada się także o nich, że nie mówią, ale plotą, gadają głupoty, bredzą, paplają, rżą, ujadają, szumią, ogłuszają, wcinają się, rechoczą, szczekają, ryczą, beczą, kwiczą, trzeszczą, dzwonią. [J.D.-K.]

Choć tłumacz dobrze poradził sobie z rejestrem Erazma, to jednak nie dla wszystkich określeń zdołał znaleźć polskie słowa.

Oni „sophistae”, którzy acz nieuczzeni byli, ale się też byli wdali na wielką mowę, u starych ludzi w wielkiej byli nienawiści – tłumacz nie zrozumiał Erazma, który wcale nie odsądza sofistów od uczoności; *Ling.* k. 15v: *Quin et sophistarum loquacitas, tametsi non indocta, magno odio fuit apud veteres* (‘Owszem, u starożytnych nawet gadulstwo sofistów, chociaż niezwykle uczone, przyjmowane było z wielką niechęcią’ [J.D.-K.]). Por. też niżej, obj. do I 69.

„*sophistae*” – sofisci.

u starych ludzi – tj. u starożytnych; Erazm: *apud veteres*.

61

Tę niemoc albo tę wadę żuwawości ganili, a przyrównawali ludzie wielu rzeczom, biorąc też przykład o wszystkich zwierzętach rodzaju, które też swym wrzaskiem czynią przykrość uszom. I stąd ono przysłowie, że nad garliczkę, która zawsze huczy swym głosem, a nad sójkę przekładają być takiego człowieka, świegotliuszego nad kobyłkę, która świerkoce ustawicznie, też blegotliuszego albo nad skalę, albo brzeg, gdzie zawsze woda szumi. I przywłaszczają takiego człowieka, który końca w swej mowie nie ma, jakiemu naczyniu, które dzieciam ku igraniu, aby im brzmiało, albo też ku straceniu czasu czynią a wymyślono. Też jako ludzie opili, które by rzeczy milczeć mieli, zataić na ten czas nie mogą; tak też kto język rozpuści, jest już jakoby pijany: im więcej mówi, tym niepotrzebniejsze rzeczy mówi – ten obszerny akapit w oryginale łacińskim jest sygnalizowany za pomocą marginalium *Proverbia in loquaces* i wygląda odmiennie niż w polskim

tłumaczeniu: jest rozbudowany o odniesienia do kultury antycznej, bogatszy w porównania i leksykalnie barwniejszy; *Ling.* k. 15v:

Iam vero quot proverbii exagitatus est olim hic hominum morbus, sumptis undique metaphoris ab omni rerum et animantium genere, quae strepitu suo molestiam adferunt auribus. Hinc illa: „Turture – aiunt – loquacior est, pica, graculo, sturnove loquacior. Magis obstreperus ansere, cicada vocalior. Cautē aut littore loquacior, magis garrulus quam cetera.” Quin et ipsum hominem garrulum et obstreperum vocamus ‘Architae crepitaculum’, qui finem loquendi facere nescit; ‘Dodoneum aēs’; ‘Arrhabium tibicinem’; ‘Spermologon’; ‘Dauliam cornicem’; ‘Tellenitiam echo’; ‘balneatorem’. Quin et nihil non effutientem, si quid arcani creditum sit, dolium pertusum appellant. Morbum autem ipsum significanter a ἄζορον μῆδην dixere Graeci, quod quemadmodum vulgus hominum vino calefactum solet effutire silenda, ita quidam loquendi libidine veluti temulenti redduntur, quoque diutius garrunt, hoc effutunt ineptiora.

A ilu już wyrażeniami ganiono ten rodzaj choroby, czerpiąc metafory zewsząd, od wszelkiego rodzaju rzeczy i stworzeń, które swoją hałaśliwością były uciążliwe dla uszu. Stąd owe: „Jest – powiadają – bardziej gadatliwy niż turkawka, większym gadułą niż sroka, kawka czy szpak, bardziej hałaśliwy niż gęsi, głośniejszy od świerszcza. Przewyższa w gadulstwie skaliste urwisko lub wybrzeże morskie, pleciuga większy od błazna”. Stąd też gadatliwego i przerywającego wszystkim człowieka, który nie umie skończyć z gadaniem, nazywamy ‘grzechotką Archytasa’, a także ‘spizem dodońskim’, ‘fletnistą arabskim’, ‘gawronem [plotkarzem]’, ‘wroną daulijską’, ‘echem tellenickim’, ‘łaziebnym’. Takiego zaś, który wypaple wszystko, co powierzono mu w sekrecie, nazywają ‘dziurawą beczką’. Samą zaś tę chorobę Grecy nazwali dobitnie ‘upojeniem bez alkoholu’, ponieważ podobnie jak tłum ludzi, rozgrzany winem, zwykł paplać o tym, o czym należałoby zamilczeć, tak też niektórzy, ogarnięci żądzą mówienia jak gdyby pijaństwem, im dłużej gadają, tym większe wygadują głupoty. [J.D.-K.]

Większość porównań, od jakich Rotterdamczyk rozpoczyna ów rejestr, można znaleźć w innych jego dziełach, zwłaszcza w *Adagiach*:

Turture ... loquacior est – ER.*Ad.* I 5,30 [430]: *Turture loquacior* oraz *Coll.* (AM I 3, s. 138), *De copia verb.* (AM I 6, s. 101);
pica, graculo, sturnove loquacior – *Ad.* I 7,22 [622]: *Graculus inter Musas*; *De copia verb.* (AM I 6, s. 101, 108), tu: *graculo loquacior*;
cicada vocalior – *Ad.* I 9,100 [900]: *Cicada vocalior*;
Cautē aut littore loquacior – *Ad.* III 6,53 [2553]: *Cautē loquacior* oraz por. II 9,32 [1832]: *Littore loquacior*;
magis garrulus quam cetera – *Ad.* II 7,44 [1644]: *Archytæ crepitaculum*.

Kolejne odniesienia:

do pitagorejczyka Archytasa z Tarentu – zob. ER.*Ad.* II 7,44 [1644]: *Archytæ crepitaculum*, za: ARIST.*Polit.* 8,6,1 [1340b 26];

do Dodony, ośrodka kultu słynącego z wyroczni w świętym gaju dębowym, gdzie kapłani wieszczyli m.in. z dźwięku poruszanych przez wiatr spizowych naczyń – zob.

ER.Ad. I 1,7 [7]: *Dodonaem aes*, za: PLIN.MA.NH 2,228 i 36,92, zob. też niżej, obj. do I 97;

do arabskiego fletnisty – zob. ER.Ad. I 7,32 [632]: *Arabius tibicen* (dwa ostatnie zaczerpnął Erazm z dzieła Libaniosa z Antiochii; zob. LIBAN.Progym. 26 – tu też o odgłosach synogarlicy, sroki i innych zwierząt).

Na temat kolejnych wyrażień:

Spermologon – zob. ER.Ad. I 7,32 [632]: *Arabius tibicen*;

Dauliam cornicem – zob. ER.Ad. III 6,88 [2588]: *Daulia cornix*;

Telenitiam echo – zob. ER.Ad. IV 3,32 [3232]: *Telenicia echo*;

balneatorem – zob. ER.Ad. I 6,44 [544]: *Balneator*;

dolium pertusum – zob. ER.Ad. I 10,33 [933]: *Inexplebile dolium* oraz I 4,60 [360]:

Cribrò aquam haurire, por. też PLAUT.Pseud.369.

Na temat wyrażenia: ἄοιρον μέθην [*áoinon méthen*] – łac. *citra vinum temulentia* ('pijany bez wina') zob. ER.Ad. I 3,3 [203]: *Citra vinum temulentia*. Zdaniem Plutarcha (*Quaest.conv.* 5,5 [679A]) filozof Teofrast ukuł to wyrażenie w odniesieniu do płotek rodzących się w zakładach fryzjerskich; por. też PLUT.*Quaest.conv.* 7,10 [716A]. Nieco dalej w tymże dziele Erazm rozwinął wątek pijanych i niepohamowanych w mowie; zob. niżej, I 87-92 oraz obj. do I 97.

o wszystkich zwierzętach rodzajaj – tj. z wszystkich rodzajów zwierząt.

62

Jest też przypowieść o pasterzu, któremu dziano Battus – sens opowieści o Battosie można zrozumieć tylko w kontekście oryginału, w którym Erazm, posługując się cytatami z *Metamorfoz* Owidiusza, wyakcentowuje nie tyle nieumiejętność milczenia czy dotrzymania danego słowa przez pasterza, ile sekwencję powtarzających się fraz w wypowiedzi samego starca i naśladującego jego sposób mówienia Merkurego; *Ling.* k. 15v-16r:

Battologiae convitium habent etiam Evangelicae literae, licet a fabula natum, nimirum a Batto pastore, cui Mercurius qui boves abagerat, vaccam dedit ne furtum proderet, ille promisit se summa fide taciturnum, mox reversus mutata specie simul cum voce, pollicitus est taurum cum vacca si furtum proderet, ac protinus ille, „Sub illis montibus”, inquit, „erant, et erant sub montibus illis”. Risisse traditur Mercurius ac Batti battologiam imitatus, „et me mihi perfide prodis, me mihi prodis ait”, simulque infidae linguae hominem vertit in lapidem, qui latinis ‘index’ dicitur, quo aurifices explorant aurum, atque ut hic festiviter adiecit poeta: „In nihil merito vetus est infamia saxo”.

O wadzie battologii [gadulstwa] jest mowa także w tekście Ewangelii, chociaż wywodzi się ona z opowieści o pasterzu Battosie [Gadule/Jąkale], któremu Merkury, uprowadziwszy stado bydła, ofiarował krowę, by nie zdradził kradzieży. Ten obiecał, że będzie milczał jak grób. Wkrótce [Merkury], zmieniwszy zarówno wygląd, jak i głos, powrócił i obiecał [pasterzowi] byka wraz z krową, jeśli [ten] zdradzi [miejsce] kradzieży [bydła]. Ten zaś odrzekł: „Pod tymi górami były, i były pod tymi górami”. Powiadają, że Merkury zaśmiał się i, naśladując jąkanie się [battologia] Battosa, rzecze: „Mnie mi zdradziecko wydajesz, mnie mi wydajesz zdradziecko”, przy czym zamienił

człowieka o zdradzieckim języku w kamień, który łacinnicy nazywają «kamieniem probierczym», a którym złotnicy badają złoto, i, jak tu dowcipnie dodaje ów poeta: „Tkwí stara infamia w niczemu niewinnym kamieniu”. [J.D.-K.]

Anonim przekształcił całość w anegdotę o szkodliwości nietrzymania języka za zębami.

Rotterdamczyk korzystał z jakiejś nowożytnej edycji *Metamorfóz*, tylko bowiem wydania mu współczesne mówią o Battosie powtarzającym samego siebie (*erant et erant*). Por. też Mt 6,7: *Orantes autem, nolite multum loqui, sicut ethnici, putant enim quod in multiloquio suo exaudiantur* (Wujek: „A modląc się, nie mówcie wiele jako pogani: abowiem mniemają, iż w wielomowności swojej będą wysłuchani”); ER.*Annot.NT: Annot.Mat.* 6,7 (LB VI, 35E).

Słowo *battologia*, jakie Erazm znalazł w Nowym Testamencie na oznaczenie wielomowności, łączone tu z mitologiczną postacią starego wieśniaka Battosa (OV.*Met.* 2,676-707), w innych dziełach Rotterdamczyka (np. ER.*Ad.* II 10,2 [1901]: *Nauson Naucrati*) wywodzone jest z odmiennego źródła. Autor wiąże je bowiem z postacią nieudolnego, stale powtarzającego się poety Battosa, w którego wierszach można było znaleźć wiele tych samych, wciąż powracających zwrotów i wyrażeń; por. ER.*Ad.* II 1,92 [1092]: *Battologia. Laconismus; Coll.: Cyclops* (AMI 3, s. 607).

na którym złotnicy złota doświadczają – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 16r: *ut hic festiviter adiecit poeta: Inque nihil merito vetus est infamia saxo* (‘jak tu dowcipnie dorzucił poeta: «i tkwi stara infamia w niczemu niewinnym kamieniu»’ [K.K.]).

63

Łaziebnicy, barwierzcie tę powieść o sobie mają, iż są wszetecznie żuwawi, co stąd im przychodzi, iż do nich schodzą myć, golić się ludzie próżni, święgotliwi, od których się też oni nauczą, że tacyż też będą – o „łaziebnikach” zob. ER.*Ad.* I 6,44 [544]: *Balneator*; o „balwierzach” *Ad.* I, 6,70 [570]: *Notum lippis ac tonsoribus*. Zob. też HOR.*Serm.* 1,7,3; PLUT.*Garrul.* 13 [509A]. Zob. też niżej, IV 32 i obj.

tę powieść o sobie mają – sens: taką mają sławę, taką mają o sobie opinię.

64

Przypowieść też jest o uszach króla „Midae” – Erazm za: OV.*Met.* 11,180-194; por. ER.*Ad.* I 3,67 [267]: *Midas aurículas asini*. Osłe uszy były karą zesłaną na Midasa przez Apolla po tym, jak król skrytykował jako niesprawiedliwy wyrok boga świętej góry Tmolusa, przyznający pierwszeństwo w konkursie między Panem a Apollem temu ostatniemu. Zob. też PERS.*Sat.* 1,121.

„*Midae*” – tj. Midasa; łacińską formę przypadku *genetivus singularis* tłumacz przeniósł z przekładanego przez siebie dzieła Erazma.

który miał uszy wielkie jako u osła – brak w oryginale.

przykrywał je czapką niejaka – *Ling.* k. 16r: *eas cum rex purpureis tiaris tegeret* (‘choć król zakrywał je [tj. uszy] wspaniałą tiarą’ [W.K.]). U Erazma,

który podąża za Owidiuszem (OV.*Met.* 11,180-194), mowa o ‘purpurowej tiarze’ (*purpureis tiaris*); tłumacz zaś, jako że nie znalazł w polszczyźnie odpowiedniego terminu, posłużył się najprostszym ekwiwalentem: *czapką niejaką*.

I odszedł, uczyniwszy swemu przyrodzeniu albo zwyczajowi dosyć – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 16r: *ipse abiit exoneratus* (‘sam odszedł z ulgą’).

65

pośmieszne przysłowie kładziemy a przywodziemy – *Ling.* k. 16v: *nil vetat ridere fabulam* (‘Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby się śmiać z (tej) bajeczki’ [K.K.]).

O, co dziś – co w znaczeniu łacińskiego *quot*: ‘o, ileż dziś’.

by tego – jeśli by tego.

zdałoby się im, by się spukać mieli – sens: wydawałoby się im, że mieliby porozrywać się (pęknąć). Por. NKPP („Pękać” 2).

iszczą go sobie – tj. żądają zapewnienia dla siebie, chcą zaręczenia dla siebie.

A tak trafuje się w małym czasie, że wszyscy wiedzą, czego jednemu zwierzone a w tajemnicy powiedziano – po tym zdaniu u Erazma jeszcze fraza zaczerpnięta z Horacego (*Ling.* k. 16v): *Interdum et vulgus verum videt, est ubi peccat*; por. HOR.*Epist.* 2,1,63: *Interdum vulgus rectum videt, est ubi peccat* („Bywa, lud słusznie sądzi, ale też się myli”; przekład A. Lam).

66

A tak to może być rzeczono: za wielką chorobą i smysł człowieczy ma się czym obrażać. Ludzie wszyscy wobiecz, acz wiedzą, że to prawda, a wždy tym grzeszą, ponieważ nie tylko ludzie rozumni, ale też pospolita obiecz ludzka za wielką to wadę a przyganę zawsze mieli, a snadź też za przykrszy grzech niż cudzołóstwo, o który przedtym kamionowano. Gdzieby jeden człowiek tak mniemał, mogłoby to być za rzecz lekką miano, ale tak wielkość ludzi, narodów od tak wiele wieków, którzy to zawsze za rzecz ohyzną a wzgardzoną mieli, tedy nie może być to za lekką rzecz poczciono – *Ling.* k. 16v:

Attamen insignis et evidens morbus sit oportet, et a quo naturae sensus vehementer abhorrent, quem imperita multitudo tot scommatis, tot proverbii, tot conoiciis ac fabulis proscindendum existimavit, quot nec furtum, nec adulterium, nec incestum lapidavit. Si leve pondus habet unius cuiuspiam e populo calculus, certe tot nationum ac saeculorum consensus non potest videri levis momenti. Denique non haec populi suffragia sunt, sed oraculum potius naturae. Iam vero perlongum futurum sit, si referre pergam, quot diceris, quot apophthegmatis viri graves ac sapientes hunc intemperantis linguae morbum taxaverint.

Bez wątpliwości jednak należy traktować [to] jako oczywistą chorobę [dosł. ‘niewątpliwą i wyraźną’] i przed którą zdrowy rozsądek wzdraga się gwałtownie, którą nieświadome pospólstwo uznawało za godną potępienia w tyłu żartach, tyłu przysłówkach, tyłu drwinach i opowieściach, w ilu nie napiętnowało ani złodziejstwa, ani cudzołóstwa, ani kazirodztwa. Jeżeli głos kogoś poszczególnego z ludu ma niewielką wagę, z pewnością jednomyślności tyłu narodów i epok nie można przyjąć z lekceważeniem. Zresztą nie leży to w gestii ludu, lecz są to raczej wyroki natury. A już zbyt

długo byłoby, jeżeli będę kontynuował przywoływanie tych anegdot, apoftegmatów, którymi poważni i mądrzy mężowie krytykowali ową chorobę niepoohamowanego języka. [W.K.]

Tłumacz redukuje oraz zmienia nieco i kompozycyjnie, i semantycznie ów fragment: usuwa wzmiankę o żartach, przysłowia, drwinach i opowieściach pospólstwa, a spośród trzech występów, którymi lud szczególnie pogardza, ocalało w przekładzie tylko cudzołóstwo, amplifikowane o karę, którą za nie wymierzano; brak też w tłumaczeniu ostatnich dwóch zdań passusu, choć wzmianka *nie tylko ludzie rozumni* zdaje się, iż została przeniesiona właśnie z końcowego zdania oryginału na sam początek przytoczonego fragmentu tłumaczenia, nie wspomina już jednak Anonim o anegdotach i apoftegmatach.

popolita obiecz ludzka – tj. ogół prostych ludzi.

o który przedtym kamionowano – tj. za który dawniej kamienowano.

67

Między wiewem rodzajów mowy tedy chwalili nawięcej „Athenienses”, którzy <na> wiewemówieniu a na wielu słowich swej rzeczy nie sadzili – *Ling.* k. 16v:

Inter omnia dicendi genera laudatissimum est quod „Atticum” appellant, quod id longissime recedat ab inani tumultu verborum.

Pomiędzy wszystkimi rodzajami przemawiania najbardziej chwalony jest ten, który nazywa się attyckim, ponieważ najdalej odchodzi od próżnego nagromadzenia słów. [J.D.-K.]

Anonim zmienia podstawę łacińską, przekierowując uwagę ze stylu attyckiego na Ateńczyków, miłośników tego stylu. Zob. *ER.Ad.* I 2,57 [157]: *Lepos Atticus: Eloquentia Attica.*

„*Athenienses*” – tj. Ateńczyków.

„*Lacedaemonii*”, którzy <w> wielu rzeczach między Greki k tej chwale je przywodzilo, ci mieli w wielkim wzgardzeniu i w nienawiści wielkie mówienie a próżne słowa – o lakonicznej wymowie lacedemońskiej por. (*PLUT.Lyc.* 19; *Garrul.* 17 [511F]; egzemplifikacja w: *Apoph.Lac.* [208B-236E]).

„*Lacedaemonii*” – łacińska forma *nominativus pluralis* ‘Lacedemończycy’ (tj. Spartanie), przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

którzy <w> wielu rzeczach między Greki k tej chwale je przywodzilo – sens: którzy między Grekami wyróżniali się pod wieloma względami; którzy byli chwaleni jako wyróżniający się spośród Greków w wielu sprawach; *Ling.* k. 16v: *quorum aliis in rebus prae ceteris Graeciae nationibus laudatur integritas* (‘których sprawność [wysławiania się] między innymi [rzeczami] chwalono w porównaniu do pozostałych ludów Grecji’ [W.K.]).

w wielkim wzgardzeniu i w nienawiści wielkie mówienie a próżne słowa – tłumacz wprowadza pary leksykalne; *Ling.* k. 16v: *invisam habebant inanem garrulitatem* (‘mieli w pogardzie czczą gadaninę’ [K.K.]). Dalej passus

pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 16v: *factis strenui, verbis parcissimi* ('energiczni w działaniu, w słowach bardzo oszczędni' [K.K.]).

żadnej rzeczy takiej wymyślonej albo niepotrzebnie złożonej nie słuchali a nie przyjmowali – nadwyżka leksykalna; *Ling.* k. 17r: *ut nullum linguae artificium recipent* ('że nie akceptowali żadnych sztuczek (ozdobników) językowych' [K.K.]). Dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 17r: *quod artificio vicina sit fraudulentia* ('gdź ich zdaniem od kunsztowności blisko jest do oszustwa' [K.K.]).

tak o tym dzierząc i za to mając – w przekładzie para wyrażen synonimicznych; *Ling.* k. 17r: *sic existimantes* ('tak sądząc').

ma pochodzić z uprzejmości a z rozumu człowieczego, a nie z nauki albo z wymyślności – nadwyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 17r: *e pectore proficisci, non ab arte* ('pochodzi z głębi serca, a nie jest dziełem rzemiosła' [K.K.]).

gdź każdy może sobie zmyślić, co chce, jeśli jego mowa nie pójdzie z uprzejmości serca – brak w oryginale.

68

Za Rzymian takowym ludziem, co na tych słowiech sadzonych swą rzecz gruntowali, żadna się im cześć za to nie działa – w przekładzie wyrażne uproszczenie i redukcja w stosunku do podstawy łacińskiej; *Ling.* k. 17r:

Quamquam et apud Romanos sero contigit honos rhetoribus diuque controversum fuit, utrum orandi facultas ab arte proficiscatur an a prudentia, et rhetorum praecepta, quae post a Graecis tradita sunt, plusne conducant ad benedicendum an officiant.

Tymczasem i wśród Rzymian późno pojawiła się cześć dla retorów i długo dyskutowano, czy umiejętność przemawiania bierze się ze sztuki, czy [wrodzonej] roztropności, a co do nauki retorów, które zostały przekazane przez Greków, czy bardziej wiodą do poprawności wymowy, czy stoją jej na przeszkodzie. [W.K.]

za Ciceronowego wieku tedy ludziem poważnym, jako też to i Brutowi, człowiekowi osobnemu, mądrymu, takowa mowa, z wiele słów niepotrzebnych złożona, nie podobala się – redukcja dokonana przez tłumacza, prowadząca do banalizacji, a zarazem subtelnej zmiany sensu wypowiedzi; *Ling.* k. 17r:

Certe Ciceronis aetate non defuerunt quibus displicebat ea forma, qua perfecti oratoris velut exemplar quoddam proposuerat. Sane Bruto viro singulari praedito integritate probata non est.

Zapewne w czasach Cicerona nie brakło takich, którym nie podobał się ten rodzaj [wymowy], w którym na przykład przedstawił model idealnego mówcy. I rzeczywiście nie zyskał on uznania Brutusa, człowieka odznaczającego się szczególną poprawnością [wysławiania się]. [W.K.]

Zapewne jest to nawiązanie do dwu prac – *Brutus, sive de claris oratoribus* oraz *Orator*; jakie Ciceron dedykował swemu przyjacielowi, politykowi, dowódcy wojskowemu, pisarzowi i mówcy Markowi Juniuszowi Brutusowi (*Marcus*

Iunius Brutus, 85 lub 78-42 p.n.e.). W pierwszym z tych dzieł Brutus, jako zwolennik prostej, oszczędnej mowy, krytycznie wyraził się na temat stylu azjańskiego w retoryce, który uprawiał sam Arpinata; *Orator* jest odpowiedzią na ów krytycyzm; zob. *CIC.Orat.* 35-36.

69

„*sophistae*” – tj. sofisci; mowa o greckich sofistach (V-IV w. p.n.e.), wędrownych nauczycielach mądrości i cnót obywatelskich. Na skutek szyderstw staroattycyckiej komedii (m.in. Arystofanes) oraz ostrej krytyki Platona (głównie w dialogach *Protagoras*, *Gorgiasz*, *Hippiasz*, *Eutydem*) szybko jednak nazwą tą zaczęto określać tych nauczycieli retoryki i erystyki, którym zarzucano m.in. gadulstwo, pustosłowie, posługiwanie się fałszywą argumentacją, nadmierną chciwość (sofisci bowiem żądali wysokich honorariów za udzielane przez siebie nauki) i dążenie do sukcesu za wszelką cenę. Por. też wyżej, obj. do I 60.

takiej się wymowy a długich słów dzierzeli albo w niej się kochali – *Ling.* k. 17r (zwięźle): *rhetoricen profitebantur* (‘zajmowali się zawodowo retoryką’).

więcej ku okazaniu wymowy albo słów, niż też ku jakiemu pożytku k rzeczom poważnym a potrzebnym – *Ling.* k. 17r: *sed magis ad ostentationem quam ad res serias obeundas* (‘ale bardziej na pokaz, niż żeby wyjść naprzeciw poważnym potrzebom’ [K.K.]).

70

przez którą by się jeden człowiek nauczyć tego mógł, aby wymowniejszym być mógł – brak w oryginale.

o której też nauce pisał i „Aristoteles” – mowa o *Retoryce* Arystotelesa.

nauka ta wzgardzona była, iż jej drudzy źle używali, a na wielumówieniu a słowach mało potrzebnych swą rzecz sadzili – *Ling.* k. 17r (nieco inaczej):

[...] *quam sit omnium sensui molesta futilis loquacitas, cum ars omnium fere pulcherrima ob huius affinitatem apud plerosque male audierit.*

[...] jak uciążliwe jest w odbiorze wszystkich puste gadulstwo, skoro sztuka bodaj najpiękniejsza ze wszystkich miała u większości złą opinię. [K.K.]

71

„*Thisiphontem*”, *człowieka roztropnego i wymownego* – *Ling.* k. 17r: imię w formie: *Ctesiphont*; Erazm za: *PLUT.Inst.* 39 [239C], gdzie mamy bohatera o imieniu *Cephisophon* (Kefisofont).

„*Thisiphontem*” – forma *accusativus singularis*, gramatycznie analogiczna do Erazmowego *Ctesiphontem*.

że mu tyle słów dostawało – sens: że ma pod dostatkiem tyle słów.

że to uczynić a dowieść tego mógł – brak w oryginale.

go chować nie chcieli, mieniać – sens: trzymać go nie chcieli, mniemając (sądząc).

jedno tak, jako ona rzecz, o której mówi, potrzebnie – sens: tylko tak, jak owa rzecz, o której mówi – należyście (słusznie). Być może jednak lekcja *potrzebnie*

jest błędna i należałoby wprowadzić koniekturę (uznawszy, iż nastąpiła typowa dla dawnych druków zamiana liter „n” na „u”) do postaci „potrzebuję”: „jako ona rzecz... potrzebuje” (*Ling.* k. 17r: *quam res postulat*).

72

Aczkolwiek niektórzy to chwalili, którzy byli więcej mowni a żwawi niżli wymowni – *Ling.* k. 17r-v: *Siquidem utrumque theatricum est, quod profitebantur quidam loquaces verius quam eloquentes* (‘Bo przecież i jedno, i drugie [tj. umniejszanie rzeczy wielkich i wywyższanie małych, rodzaje mów popisowych] jest widowiskowe, jak twierdzili niektórzy, wielomówni raczej niż wymowni” [W.K.]). Tłumacz zrezygnował ze słowa *theatricus*, co zmusiło go do oddania sensu Erazmowej frazy w dużym uproszczeniu (jakkolwiek trafnie).

prze wielkość słów – z powodu mnogości (zbyt dużej ilości) słów.

73

Kleome<n>a, jednego greckiego pana, w tym rzecz chwalono, przed którym gdy poseł miasta „Samiorum” rzecz długą uczynił, chcąc go swymi słowy k temu przywieść, aby przeciw Polikratesowi walkę podniósł, on na jego ony długie słowa tę mu odpowiedź dał: „To, coś na początku mówił, tegom zapamiętał, śródskowi tej twej mowy nie wyrozumiałem, a ostatek mi się nie podoba” – anegdota o królu Sparty z rodu Agiadów Kleomenesie I (VI/V w. p.n.e.; panował w latach: ok. 520-490 p.n.e.), za: *PLUT.Apoph.Lac.* 45: *Kleomenes, syn Anaksandridasa* 7 [223D]; 69,1 [232D]. Zdarzenie to znane jest też z dzieła Herodota (HDT 3,46), jakkolwiek tu bohaterami są Samijczycy wygnani z wyspy przez Polikratesa. Zob. też *ER.Apoph.* (LB IV, 120D-E).

poseł miasta „Samiorum” – tj. poseł miasta Samijczyków (forma *genetivus pluralis* przeniesiona przez tłumacza z oryginału łacińskiego), tj. mieszkańców wyspy Samos na Morzu Egejskim. W 2. połowie VI w. p.n.e. rządzona była ona przez tyrana i twórcę jej świetności Polikratesa (537-522 p.n.e.). Sojusz z faraonem Amasisem, a potem z królem Persów Kambyzesem II doprowadził do wytworzenia się w Samos silnej opozycji przeciw Polikratesowi, którego przeciwnicy wezwali na pomoc Spartan i Koryntian. W wyniku wojny ze Spartą, zdobyciu Jonii przez Cyrusa oraz floty fenickiej przez Kambyzesa skończył się okres hegemonii Samos na Morzu Egejskim.

rzecz długą uczynił – tj. wygłosił długą mowę.

To, coś na początku mówił, tegom zapamiętał, śródskowi tej twej mowy nie wyrozumiałem – *Ling.* k. 17v: *quae principio dixisti, non memini, eoque nec media intellexi* (‘tego, coś powiedział na początku, nie pamiętam, dlatego też i środka (twojej mowy) nie zrozumiałem’ [K.K.]).

74

Drugi też „Cleomenes” – *Ling.* k. 17v: *Nec huic dissimile est, quod ferunt de Cleomene quodam altero Cleombroti filio* (‘I podobne jest to do tego, co powiadają o pewnym Kleomenie, drugim synu Kleombrota’ [J.D.-K.]). Erazm za: *PLUT.Apoph.Lac.* 47: *Labotas* [224C], jakkolwiek anegdota została przypisana przez Plutarcha nie Kleomenesowi II, synowi króla Sparty Kleombrotosa, lecz

królowi spartańskiemu Labotasowi (IX w. p.n.e.). Por. też PLUT.*Apoph.Lac.* 2: *Agesilaos* 3 [208C]; CIC.*De orat.* 1,54,231; ER.*Apoph.* (LB IV, 122A: *Labotus*).

tedy go z tego hamował, iż o rzeczach małych siła słów działał – sens: a powstrzymywał go, przerywając mu pytaniem, dlaczego taką błahostkę poprzęda tak ogromnym wstępem; *Ling.* k. 17v (zdanie pytajne i mowa niezależna): „*Quorsum*”, *inquit*, „*mihi de rebus pusillis magna texis prooemia?*” (‘Dlaczegoż to – mówi – tkasz mi do sprawy tak błahej tak wielkie wstępy’ [J.D.-K.]).

75

Przed Arystotelesem jeden się wymawiał, prosząc za odpuszczenie, iż go swą długą rzeczą bawił a przenagabawał. Odpowiedział mu: „Żeś mi zaprawdę w tym się nic nie sprzykrzył, bom inie myślił, anim na to baczył, anim tego słuchał, coś mówił”. Od fi-lo-zofa dosyć ostre albo dotkliwie napomnienie człowieka świegotliwego – w oryginale mowa niezależna i historia nieco bardziej rozbudowana; *Ling.* k. 17v:

Nec infestiviter huiusmodi morbum taxavit Aristoteles, apud quem cum quidam diu multumque locutus subiecisset velut excusans suam loquacitatem apud philosophum, „Nugatus sum”, inquit, „apud te, philosophé”. „Non per Iovem, respondit, apud me quidem, nam ego ad nihil omnium quae dixisti adverti animum”.

Całkiem też zgrabnie skrytykował tego rodzaju przypadłość Arystoteles. Pewnego razu, kiedy ktoś, kto mówił do niego długo i dużo, jakby usprawiedliwiając wobec filozofa swoją wielomówność, dorzucił: „Zawracałem ci głowę, filozofie”, ten odrzekł: „Nie, na Jowisza, nie mnie, bo ja nie zwróciłem uwagi na nic, co mówiłeś”. [W.K.]

Erazm za: PLUT.*Garrul.* 2 [503B].

prosząc za odpuszczenie – sens: prosząc, by wybaczył.

76

Archelausa króla gdy pytał barwierz, który go golić miał, a który też był języka tego niepociągliwego, pytał, jako by się golić kazał, tedy krotofilnie odpowiedział, że nie trzeba inak, jedno milcząc, to jest, aby w goleniu próżną mową czasu nie tracił – anegdota o Archelaosie, królu Macedonii (koniec V w. p.n.e.) za: PLUT.*Garrul.* 13 [509A]. Por. też PLUT.*Reg.apoph.* 24: *Archelaos* 2 [177A]; ER.*Apoph.* (LB IV, 237F).

pytał, jako by się golić kazał – *Ling.* k. 17v (tłumacz pominął ciekawość szczegół): *circumponens lintea* (‘rozkładając ochronne ręczniki’).

tedy krotofilnie odpowiedział, że nie trzeba inak, jedno milcząc, to jest, aby w goleniu próżną mową czasu nie tracił – nadwyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 17v (mowa niezależna i krótko): „*Silendo inquit*” (‘Milcząc, odpowiedział’).

77

Nie tylko u Lacedemonów, którzy wszyscy to byli przedsięwzięli, że krótko każdą rzecz mówili – Erazm zwraca uwagę na to (Anonim wzmiankę pomija), że od Lacedemończyków, którzy w szczególności upodobali sobie zwięzłość,

pochodzi wyraz „lakonizm” (*laconismus* jako synonim słowa *breviloquentia*), a więc sposób zwięzłej i dosadnej artykulacji sądów, treściwość; *Ling.* k. 17v-18r: *Neque vero Lacedaemoniis tantum placuit breviloquentia, quamquam ab his laconismus nomen invenit* (‘I nie tylko Lacedemończykom (Spartanom) tak bardzo podobała się krótkość wypowiedzi, chociaż od nich bierze swą nazwę lakoniczność’ [J.D.-K.]). Por. ER.*Ad.* II 1,92 [1092]: *Battologia. Laconismus*; II 10,49 [1949]: *Laconismus*.

„*Phocion*”, człowiek barzo cnotliwy – anegdota o Fokionie (402/401-318 p.n.e.), wybitnym ateńskim strategu, który cieszył się sławą rozumnego i nieprzekupnego polityka (miał przydomek „Uczciwy”), za: PLUT.*Phoc.* 5,3. Por. także PLUT.*Reg.apoph.* 49: *Fokion* 2 [187F]; ER.*Apoph.* (LB IV, 219A).

Na to myślę, iżeby tego – sens: myślę o tym (zastanawiam się nad tym), jakbym to.

abych jedno co nakrótszej to powiedział, co by jedno potrzeba była – brak w oryginale.

aby długi obiad był – dalej całe zdanie pominięte przez tłumacza (*Ling.* k. 18r): *Eam curam vir prudens iuxta ac probus ad sermonis compendium transtulit* (‘Tę troskę mąż roztropny i zarazem prawy przeniósł na zwięzłość wypowiedzi’ [K.K.]).

78

Tamże też „Leosthenes” jednego posła rzecz, którą uczynił, chcąc „Athenienses” wielkimi, długimi słowy k temu przywieść ku walce, tedy przyrównali jego rzecz ku drzewu cyprysowemu, barzo wysokiemu, które aczkolwiek piękne jest, ale żadnego owocu nie rodzi – Erazm za: PLUT.*Phoc.* 23,2; zob. też ER.*Apoph.* (LB IV, 220B).

Tamże też „Leosthenes” – *Ling.* k. 18r (podmiotem zdania jest Fokion): *Idem Leosthenis orationem ... dixit* (‘tenże o mowie Leostenesa ... powiedział’).

„*Athenienses*” – tj. Ateńczyków.

tedy przyrównali jego rzecz ku drzewu cyprysowemu – *Ling.* k. 18r: *dixit: „similem esse cupressis, quae cum pulchrae sint ac procerae, fructum tamen nullum adferunt”* (‘powiedział [tj. Fokion]: «podobna jest [tj. długa mowa Leostenesa] do cyprysów, które chociaż są piękne i rozłożyste, to jednak żadnego nie dostarczają owocu»’ [J.D.-K.]).

79

chwalili a wielbili jako boga – para synonimiczna; *Ling.* k. 18r: *colebant* (‘czcili’).

tak jako to „Hercules” czynił – brak w oryginale.

Herkulesa chcąc wysławić a wychwalić u Antalcycda, lacedemońskiego książęcia – anegdota o spartańskim wodzu i polityku Antalkidasie (V/IV w. p.n.e.) za: PLUT.*Apoph.Lac.* 14: *Antalkidas* 5 [217D]. Por. też PLUT.*Reg.apoph.* 69: *Antalkidas* 3 [192C]; ER.*Apoph.* (LB IV, 110B-C); oraz niżej, obj. do III 79.

rzekąc, iż tego nie potrzeba, gdyż go istic żadny nie gani – *Ling.* k. 18r (mowa niezależna): „*Quis*”, *inquiens*, „*illum vituperat?*” (‘Mówiąc: «A któż go gani?»’).

80

I ten to „Antalcidas”, książę lacedemońskie, jako by ten był ścierpiał język złościwy, który by utargawał się na ludzi cnotliwych a dobrych obyczajach sławę a powieść, ponieważ nie mógł ścierpieć słuchać chwalić boga swego przeto, iż minimal i rozumiał być to za rzecz niepotrzebną? – amplifikacja leksykalna tłumacza; Ling. k. 18v:

Quam vir hic non tulisset rabulam linguae petulantia debacchantem in mores proborum, qui dei sui laudationem ideo non tulit, quia non putabat necessariam?

Jak bardzo nie mógłby znieść gaduły atakującego zuchwałym językiem obyczaje przyzwoitych ludzi ten mąż, który nie mógł znieść pochwały swego boga, bo nie uważał jej za konieczną? [W.K.]

utargawał się na ludzi – sens: uwłaczał ludziom.

81

*Agides, gdy już poselstwo barzo długie posel „Abderitarum” miasta onego uczynił i posłał, co by za odpowiedź donieść miał tym, od których przyjął, tak dotknął posła: „Powiesz im, żem cię tak długo z cierpliwością słuchał, pókiś jedno mówić chciał” – Ling. k. 18v: de Agide Archidami filio; anegdota o synu Archidamosa II, Agisie II (426-399 p.n.e.), królu Sparty, za: PLUT. *Apoph. Lac.* 5: *Agis* 9 [215E]. Zob. też ER. *Apoph.* (LB IV, 106F).*

Agides – forma błędna, sugerująca, iż chodzi o potomka Agisa, prawdopodobnie utworzona przez tłumacza z Erazmowego *Agide*. Anonim tym jednym wyrazem oddaje całe zdanie; *Ling.* k. 18v: *Huc pertinent et illa, quae de Agide Archidami filio prodita sunt* (‘Do tego odnosi się też to, co przekazano o Agisie, synu Archidamosa’ [K.K.]).

posel „Abderitarum” miasta – tj. posel Abderytów (forma *genetivus pluralis* przeniesiona przez Anonima z tłumaczonego tekstu Erazma), mieszkańców miasta Abdera; chodzi o greckie miasto, położone w południowej Tracji nad Morzem Egejskim.

*Tymże obyczajem posła też barzo długo mównego „Perinthiorum” odprawił. Gdy się też dopytywał odpowiedzi, tedy rzekł: „Powiesz, żeśwa ledwo ku końcu mogła przyć: ty wiele mówiąc, ja też wiele milcząc a słuchając cię” – Erazm za: PLUT. *Apoph. Lac.* 5: *Agis* 15 [216A]; 69,2 [232D]. Zob. też ER. *Apoph.* (LB IV, 107C).*

posła ... „Perinthiorum” – tj. posła Peryntyjczyków (forma *genetivus pluralis* przeniesiona przez Anonima z tłumaczonego tekstu Erazma); chodzi o mieszkańców założonego przez Samos portowego miasta Perynt (Perinthos) w Tracji.

żeśwa ... mogła – forma liczby podwójnej: żeśmy mogli.

ty wiele mówiąc, ja też wiele milcząc a słuchając cię – *Ling.* k. 18v: *te vix fecisse finem dicendi, me vero tacendi* (‘że ty ledwie dotrwałeś do końca mówienia, a ja milczenia’ [K.K.]).

83

Agesilaus król, gdy przed nim jednego chwalili, jako jest dziwny wymówca, że o namniejszej rzeczy umiałby wiele mówić a słowy to rozszerzyć, tedy odpowiedział: „A ja bych i szewca takiego nie chwalił, który by wielki bot na małą nogę czynił” – anegdota o królu Sparty, następcy swego przyrodniego brata Agisa II (zob. wyżej, I 81 i obj.), Agesilaosie II (398-360 p.n.e.), za: PLUT. *Apoph. Lac.* 2: *Agesilaos* 3 [208C]. Por. wyżej, obj. do I 74, oraz ER. *Apoph.* (LB IV, 94B).

król – brak w oryginale.

o namniejszej rzeczy umiałby wiele mówić a słowy to rozszerzyć – nadwyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 18v: *res minutas verbis amplificaret* ('drobne rzeczy (drobiazgi) wyolbrzymia słowami' [K.K.]).

Gdzie z tych i z wielu przykładów obaczyć się może, jako to – *Ling.* k. 18v (zwięźle): *usque adeo* ('do tego stopnia').

84

Tymże grzechem robią – sens: posiadają tę wadę; trudnią się tą nieprawością. *a sami siebie poczliwymi a dobrymi obyczajami a uczynki* – brak w oryginale.

Słowa „Agas-icl>is” chwalili ludzie mądrzy, którego gdy namawiano, aby się uczył onych gadek albo onej nauki ku szerokiej a przestroniej mowie u Filofana, który na ten czas inne tego uczył, odpowiedział: „Wolę się uczyć a brać na przykład o rodziców swoich dobrze, rządnie, potrzebnie a użytecznie rządzić państwo a zachować się w nim, gdybych k niemu przyszedł” – anegdota o królu Sparty Agasiklesie (*Agasicles*) i sofście Filofaniesie (*Philophanes*) za: PLUT. *Apoph. Lac.* 1: *Agasikles* 1 [208B]. Zob. też ER. *Apoph.* (LB IV, 93B).

„Agas-icl>is” – tj. Agasiklesa; forma *genetivus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

chwalili ludzie mądrzy – *Ling.* k. 19r (pominięte przez tłumacza): *non iniuria* ('bardzo słusnie').

„Wolę się uczyć a brać na przykład o rodziców swoich dobrze, rządnie, potrzebnie a użytecznie rządzić państwo a zachować się w nim, gdybych k niemu przyszedł” – fraza znacznie przebudowana; *Ling.* k. 19r:

„Decet”, inquit, „me esse illorum discipulum, quorum sum et filius”. Quid didicerat vir cordatissimus a suis maioribus? Non epicheremata aut enthymemata aut schemata aut amplificandi rationes, sed exempla fortiter integreque gerendi principatum.

„Godzi się – rzecze – żebym był uczniem tych, których jestem też synem”. A czego się mąż bardzo roztropny nauczył od swoich przodków? Nie sposobów przeprowadzania dowodu ani formułowania myśli, ani figur retorycznych, ani metod wyolbrzymiania, ale przykładów dzielnego i rzetelnego sprawowania władzy. [J.D.-K.]

brać na przykład o rodziców swoich dobrze, rządnie – sens: brać za przykład starania swoich rodziców wokół dobra i rozważać, jak porządnie (właściwie).

zachować się w nim, gdyby przyszło mi nim rządzić (gdyby dane mi było sięgnąć po władzę).

Tego znak jest, że mierziła szalona a próżna mowa tego, który się też, acz z przyrodzenia wymowa jest dobra, a wszakoż od inego się uczyć nie chciał, która by ku próżności była – Ling. k. 19r:

Quid didicerat vir cordatissimus a suis maioribus? Non epicheremata, aut enthymemata, aut schemata, aut amplificandi rationes, sed exempla fortiter integreque gerendi principatum. Quam credimus huic animo displicuisse, stultam ac muliebrem loquacitatem, qui dicendi rationem suapte natura frugiferam gravatus est ab artifice celebri discere?

Czegóż nauczył się roztropny człowiek od swoich przodków? Nie epicherematów czy entymematów, nie schematów czy sposobów amplifikacji (powiększania) [mowy], ale przykładów dzielnego i uczciwego kierowania państwem. Jakże wierzymy, że ta głupia i babska gadatliwość była niemiła temu człowiekowi, który odmawiał uczenia się techniki wymowy, choć ta sama w sobie jest pożyteczna, od sławnego mistrza? [W.K.]

W oryginale konkluzja jest rozbudowana o terminologię retoryczną, ma więc charakter erudycyjny, Anonim redukuje ją do treści prostych, najbliższych anegdocie.

85

*takiego święgotarza, o jakim pisze „Horatius”, który, gdy napadnie człowieka, mówiąc leda co, chwalać miasta albo co inego, jedno uszy zanieprężniając a wiele mówiąc albo włośniej blegocąc tak, że go też zbyć a ledwo wycierpieć możesz, że też podczasem przed takimi i pot z czola od tesknice idzie? – Erazm przytoczył (niedokładnie, zapewne z pamięci) wyimek z utworu Horacego (HOR. *Serm.* 1,9,9-13), który Anonim wplata w tekst przekładu tak, jakby Erazm nie cytował, lecz tylko mniej więcej relacjonował Horacego własnymi słowami.*

o jakim pisze „Horatius” – Ling. k. 19r: qualem nobis depingit Flaccus in „Sermonibus” („jakiego odmalował nam Flakkus w Gawędach’ [J.D.-K.]).

włośniej blegocąc – właściwiej bełkocąc (pletąc).

od tesknice – z powodu przykrości (udręki).

I powiada tenże, że jeden za wielkie szczęście to od Boga miał, że go jakoby od śmierci albo choroby wybawił go jego przeciwnik, iż gdy jeden raz napadł na takiego człowieka święgotliwego, tedy jego przeciwnik na ten czas potkał się z nim i wziął albo pociągnął go do sądu – Ling. k. 19r:

Denique fatalem diem sibi iudicabat instare, qui in hominem tam garrulum incidisset, et Apollinis ope se servatum existimabat, quod tandem adversarius forte obvius ad tribunalia distraxisset iugulatorem.

A wreszcie uznał, że nadszedł dlań dzień zguby, gdyż napotkał tak gadatliwego człowieka, i sądził, że to mocą Apollina został ocalony, kiedy w końcu idący przypadkiem drogą przeciwnik zaciągnął oprawcę do sądu. [W.K.]

Anonim wymienił Horacjańskiego Apollina na Boga (HOR. *Serm.* 1,9,78: *sic me servavit Apollo* – „tak mnie wybawił Apollo”; przekład A. Lam), rozbudował

też narrację, wyjaśniając i dopowiadając jej szczegóły; Erazm znacznie zwięźlej (zob. HOR.*Serm.* 1,9,35n).

aby się tam z nim rozprawił o to, o co z nim czynić miał, a tak tego, który mu tak przykry swą powieścią był, tym go obyczajem zniknął – brak w oryginale.

tym go obyczajem zniknął – sens: tym sposobem usunął go sprzed

oczu.

86

Mowa od tego jest, od Pana Boga dana, aby człowiek z człowiekiem mówiąc, aby przez to ku większej przyjaźni, społecznej pociesze, ku dobrej wolej a przyjaźni przychodził. A mowa świegotliwa miasto tego, co Pan Bóg ku pociesze dał, tedy wielką niewdzięczność i tesknicę czyni, kto tego używa nad potrzebę – Ling. k. 19r:

Itaque cum sermo nobis potissimum in hoc datus sit a Deo, ut homini cum homine convictus sit iucundior, garrulitas facit, ut quod suapte natura suavissimum est, si quis sicut oportet utatur, id summam adferat vitae molestiam.

Chociaż zatem mowa została nam dana przez Boga przede wszystkim po to, aby człowiek dla człowieka był przyjemniejszym towarzyszem, gadatliwość sprawia, że to, co ze swej własnej natury jest niezwykle przyjemne, o ile używać tego jak należy, staje się największym utrapieniem życia. [W.K.]

Anonim mnoży określenia, amplifikuje i czyni nadwyżki leksykalne, choć sensu Erazmowej wypowiedzi nie zmienia.

87

Przyrodzenie wiele w tym pracuje, aby wszystkie rzeczy, choć też sobie niejako różne, aby zrównało, ażeby wszystko człeku przychodziło z rozkoszą a z chęcią – por. PLAT.*Tim.* 69D; CIC.*Cato* 44.

plód chowamy – sens: potomstwo utrzymujemy (karmimy); Ling. k. 19v: *quamdiu nobis voluptati sunt* ('dopóki są dla nas przyjemne (sprawiają nam radość)' [J.D.-K.]).

gdy tego niemiernie używamy, z dobrej rzeczy obraca się we złą, stąd swady, bitwy, zaścia a nieprzyjaźni – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 19v: *vitio nostro versum est in fontem rixarum ac caedium* ('z powodu naszych wad obróciło się w źródło kłótni i rzezi' [K.K.]).

88

Kożdy się chroni szalonego, gdzie też mało różny od tego pijany, abowiem ty dwie rzeczy nawięcej czynią człowieka k szalonemu podobnego, a nie inak, jakoby już uprzejmie szalonego, jedno zapalczywość wielka w gwiewie a pijaństwo – Ling. k. 19v:

Quis autem non horret hominem phreneticum? Nihil iucundius arbitror adesse temulento; nihil enim furioso similis quam ira commotus et ebrius. Et utraque res adeo cognata est insaniae, ut non raro furor perpetuus excipiat iram pariter atque temulentiam.

Kogóż zaś nie odstręcza człowiek szalony? A sędzę, że przebywanie w obecności pijanego nie jest w ogóle przyjemniejsze; nic bowiem bardziej podobnego do wariata

niż człowiek wzbudzony gniewem lub pijany. A jedno i drugie do tego stopnia pokrewne jest szaleństwu, że nierzadko trwale szaleństwo zawiera w sobie skłonność do gniewu równie jak i do pijaństwa. [W.K.]

Anonim rezygnuje ze zdania pytajnego, tworzy jedną rozbudowaną frazę i nieco upraszcza myśl Erazma, dokonując nieznacznych redukcji.

Kożdy się chroni szalonego, gdzie też mało różny od tego pijany – por. NKPP („Pijak, pijany” 24, 43); tamże („Pijaństwo” 6).

gdzie też mało różny – sens: podczas gdy niewiele różni się.

a nie inaczej, jakoby już uprzejmie szalonego, jedno – sens: a nie inaczej, jakoby już umyślnie (z własnej woli) szalonego, tylko.

filozofowie w jednakiej cenie pokładali gniew a szaleństwo – cytat z Horacego; *Ling.* k. 19v: *nisi quod „ira furor brevis est”* (‘poza tym, że «szal jest krótszy od gniewu»’ [W.K.]); *HOR.Epist.* 1,2,62: *ira furor brevis est* (‘gniew to szal krótki’; przekład A. Lam). Por. też *SEN.ML.Ira* 1,1 oraz *PLUT.Garrul.* 4 [503D-E].

Ku pjanemu włosnie może być przyrówan człowiek świegotliwy a próżno a wiele mówiący – argument przywołany za: *PLUT.Garrul.* 4 [504A]. Zob. też NKPP („Pijak, pijany” 74).

przysłowie bywa o takich, że im to przywłaszczają, że mówi, by pijany – *Ling.* k. 19v: *adeo ut vulgus de huiusmodi soleat dicere: „Iste sibi conciliat ebrietatem loquendo”* (‘tłum zwykł mówić o takim: «Tenże sam siebie upaja mówieniem»’ [J.D.-K.]).

im to przywłaszczają – sens: odnoszą to do nich.

mówi, by pijany – sens: mówi jak pijany.

z samej dobrej wolej – tj. wyłącznie z nieprzymuszonej woli.

89

a w ten obyczaj pije – sens: a tym zwyczajem pije.

a tak omyłka oto przyjdzie, że wino zwycięży nad jego mnimanie – sens: a tak oto zostanie oszukany, bo wino go pokona (tj. upije się) wbrew temu, co sam sądził; *Ling.* k. 20r: *velut inexpertis nonnumquam et vinum imponat violentius quam suspicabatur is qui bibit* (‘podobnie jak nieprzywykłymi i wino zawładnie mocniej [mocniej uderzy do głowy], niż spodziewał się ten, który pił’ [W.K.]). Po tych słowach u Erazma następuje egzemplum (*TER.Eum.* 727-728), które Anonim pomija; *Ling.* k. 20r:

Ita adolescens ille Terentianus queritur sibi data verba: „Vicit”, inquit, „vinum quod bibi. At dum accumbebam, quam mihi videbar pulchre sobrius.”

Tak ów młodzieniec Terencjuszowy użala się słowami skierowanymi do samego siebie: „Oho! Na Herkulesa, ależ to podstępne i zwodnicze – wino, które wypilem, wzięło nade mną górę. Ach, jakże się wydawałem sobie trzeźwy, kiedy jeszcze leżałem na sofie!”

(J.D.-K.; passus z Terencjusza w tłumaczeniu E. Skwary)

co się drugdy mówi w opilstwie, tedy winu, a nie złości, ponieważ niegdy może być przypisano – Ling. k. 20r: *Ideoque quae effutiuntur inter pocula, solent Bacchi violentiae condonari, et vino inscribi* ('I dlatego za to, co bredzi się pomiędzy kielichami, zwykło się winić opanowanie przez Bakchusa oraz przypisywać winu' [W.K.]). Anonim rezygnuje w przekładzie z odniesień mitologicznych, tu – do Bakchusa, którego zastępuje „złością”.

poniekąd niegdy – sens: po części niekiedy.

Jako i Pyrrus, król „Epirotarum”, iż niektórzy dworzanie albo żołnierze jego spiwszy się mówili o nim, gdy się tego król dowiedział, jeden tym się wymawiał: „By nam było wina dostało, nie wiem, byśmy jeszcze czego gorszego i o śmierci twej byli nie mówili”. A tak im to odpuścił i przejrzał, widząc, iż nie ze złej wolej a nie z umysłu, ale z pijaństwa mówili – Ling. k. 20r (zwięźlej i dosadniej):

Quemadmodum Pyrrhus Epirotarum rex petulantiae gratiam fecit militibus, quorum unus respondit: „Etiam occidissemus te, o rex, nisi lagona nos defecisset”.

Jak Pyrrus, król Epiru, okazał łaskę wobec zuchwałości żołnierzy, spośród których jeden odpowiedział: „Nawet byśmy cię, królu, już zabili, gdyby nam w butelce nie zabrakło”. [K.K.]

Anegdota znana z wielu dzieł antycznych, m.in.: PLUT.*Pyrrh.* 8,12; *Reg. apoph.* 36; *Pyrrus* 6 [184D]; VAL.MAX. 5,1,3; QUINT.*Inst.* 6,3,10. Powtórzyła ją Erazm raz jeszcze: II 37.

„*Epirotarum*” – tj. Epirotów; forma *genetivus pluralis* powtórzona za oryginałem.

By nam było wina dostało – sens: gdyby nam tylko wystarczyło wina.

90

Drugdy ... drugdy – innym razem ... czasem.

Inie zawsze prawda bywa to, co o pijanych powiadają, iż to u pijanego na języku, co było w sercu, gdy był trzeźwy – Erazm powołuje się na przysłowie i je cytuje; Ling. k. 20r: *ut iam non sit perpetuo verum, quod proverbio dicitur: „in ebrii lingua natate, quod latebat in corde sobrii”* ('tak więc nie zawsze prawdę głosi przysłowie: «Co na sercu u trzeźwego, to na języku u pijanego»' [W.K.]). Por. PLUT.*Garrul.* 4 [503F]: «Co bowiem trzeźwy ma w sercu, to pijany na języku, według przysłowia»; przekład: Z. Abramowiczówna. Zob. także ER.*Ad.* II 1,55 [1055]: *Quod in animo sobrii, id est in lingua ebrii*; I 7,17 [617]: *In vino veritas*; oraz NKPP („Serce” 3).

w który obyczaj – jakim sposobem.

ten obyczaj ma – sens: w ten sposób postępuje.

91

„*Plato*” *niegdy to być za pożyteczne chwalił* – PLAT.*Leg.* 1,637A, 647E; 2,666A, 671B. Erazm przywołuje myśl Platona za Gelliuszem (GELL.*NA* 15,2,3-8).

człowieka barzo sromieźliwego albo jakoby zumiałego czyni bezpieczniejszym a świebodniejszym, barzo nazbyt milczącego nauczy go mówić ... Smętek też a myślenie ciężkie odpadza – *Ling.* k. 20r: *discutit pudorem stupidum, serenat ingenii tristitiam, excitat animi torporem, rumpit inutile silentium* ('usuwa niemądry wstyd, rozwesela smutne dusze, pobudza odrętwiałe, przerywa niepożądaną ciszę' [K.K.]). W przekładzie widać pewne przesunięcia, ostatni człon: *smętek też a myślenie ciężkie odpadza*, wyraźnie odpowiadający sekwencji: *serenat ingenii tristitiam, excitat animi torporem*, występuje nie tylko, wbrew oryginałowi, na końcu całej wyliczanki, ale wręcz po zdaniu zacytowanym tu poniżej.

barzo sromieźliwego albo jakoby zumiałego – bardzo wstydliwego albo niejako osłupiałego (głupiego).

Też jeśli by które wady były, tedy się rychlej też w pijaństwie okażą, co podczasem pożytek niesie, gdy się ty rzeczy w kim odkryją – uproszczenie; *Ling.* k. 20r: *aperit quaedam vitia, quae profuerat in hoc prodi, ut per hilaritatem citra gravem offensam solvantur* ('ujawnia pewne występki, które zawsze użytecznie było ujawnić po to, żeby wśród wesołości i bez wielkiej obrazy można je było puścić w niepamięć' [K.K.]).

między ludźmi, które zowią „Lap<ith>as” – Lapici lub Lapidowie (gr. Λαπίθαι [*Lapithai*], łac. *Lapithae*). W mitologii greckiej to znane z dzielności (i pijaństwa) plemię zamieszkujące północną Tesalię, spokrewnione z centaurami; zob. np. *OV.Met.* 12,210-535; *LUCIAN.Conviv.* 45.

„Lap<ith>as” – tj. Lapidami, łaciński *accusativus pluralis* zastosowany w ramach powszechnej w łacinie konstrukcji *accusativus duplex* ('podwójny *accusativus*') po *verbum declarandi* ('czasownika deklaratywnym'), która jednak, co ciekawe, akurat w tym miejscu u Erazma nie występuje.

swadę czynią z picia, to jest będąc opili – sens: będąc pijani, wadzą się podczas pijaństwa; *Ling.* k. 20r: *nonnumquam bellum nascitur ex poculis* ('niekiedy wojna powstaje z kielichów' [J.D.-K.]).

tak też zasię najdzie ty, u których przy picciu, weselu a onej rozmowie ich zjedna się a utwierdzi nigdy przyjaźń – *Ling.* k. 20v (zwięźle): *ita inter multos ex compotaciunculis nata est firma benevolentia* ('tak też między wieloma wskutek wspólnego biesiadowania rodzi się mocna życzliwość' [J.D.-K.]).

92

Bo i opilstwo, że je ganiemy, nie byłoby tak złe, gdyby jedno języka nie pobudziło ku wilemówieniu, i nie byłoby tak przykre pijaństwo, gdyby jedno pijany powściągnąć się mógł, aby albo milczał, albo aby się swą rzeczą nie przykrzył – *Ling.* k. 20v (znacznie zwięźle): *vinolentia non est temulentia, nisi adsit linguae petulantia* ('pijaństwo to nie opilstwo, chyba że dochodzi do tego bezczelność języka' [K.K.]).

że je ganiemy – *Ling.* k. 20r: *Immo si philosophis credimus* ('A owszem, jeśli wierzymy filozofom' [J.D.-K.]).

gdyby jedno pijany powściągnąć się mógł, aby albo milczał, albo aby się swą rzeczą nie przykrzył – Anonim z jednej strony rozwija *passus* – *Ling.* k. 20v: *si adsit silentium* ('gdyby towarzyszyła mu cisza' [tu i niżej K.K.]), z drugiej pomija następujące słowa – *verum accedens stulta loquacitas ex vinolentia facit temulentiam* ('ale dochodząca do tego głupia gadatliwość czyni z pijaństwa opilstwo').

I to jednak taka mowa nie tak przykra bywa, iż z opilstwa, a nie ze złości pochodzi i k temu, że też na ten czas rzeczy poważne a stateczne, które by się miały tym przekazać, nie zwykli się sprawować – tłumacz nieznacznie zmienia sens frazy; *Ling.* k. 20v:

Atque haec nugacitas hoc quoque nomine levior est, quod simul cum vino deferuescit nec unquam molesta est nisi inter pocula, cum nihil agitur seriae rei [...].

W dodatku taka skłonność do żartów znośniejsza jest także i z tego względu, że ulatuje wraz z wietrzającym z głowy winem i poza biesiadą, kiedy i tak nie dzieje się nic poważnego, nie jest uciążliwa [...]. [W.K.]

które by się miały tym przekazać, nie zwykli się sprawować – sens: które mogłyby wskutek pijaństwa zostać zniweczone, nie zwykły mieć miejsca.

93

Ale człowiek, który to już ma z przyrodzenia albo z zwyczaju, niemasz tego czasu, aby przykrości nie udzielał – sens: Ale dla człowieka, który ma to już z natury albo z przyzwyczajenia (tj. z natury albo z nawyku jest gadatliwy), nie istnieje taka pora, by nie sprawił przykrości; *Ling.* k. 20v: *garrulus autem nullo non tempore, nullo non loco molestus est sua temulentia, nusquam non obstrepit* ('gadula zaś o każdej porze, w każdym miejscu jest uciążliwy swoim upojeniem, zawsze szemrze w tle' [W.K.]).

we wszystkich sprawach, w posiedzeniu a ześciu wszelkim, w drodze, w domu – *Ling.* k. 20v (więcej przykładów): *in coronis, in conciliis, in tribunalibus, in viis, in aedibus, in navibus, in vehiculis, in convivis* ('na sali sądowej, na zebraniach, w trybunałach, na drogach, w domach, na statkach, na wozach, na biesiadach' [K.K.]).

wesele przekazi – sens: radość zepsuje; *Ling.* k. 20v (barwniej): *in rebus laetis ceu nubes ac tempestas quaedam exorta contristat omnia* ('w radości jak chmura lub nawet nagle zrywająca się burza wszystko przyciemnia' [K.K.]).

Przysłowie jest: „krotochwilny w drodze towarzyszy stoi sam za woźbę”, jakoby cię niósł albo wiozł, gdyż czas z takowym wdzięcznie zejdzie, ale żuawy miasto krotochwile silny niewczas bądź w drodze, bądź na biesiedzie czyni – *Ling.* k. 20v: *In itinere pedestri facundus comes pro vehiculo est, at garrulus pro sarcina est etiam in vehiculo* ('w pieszej wyprawie rozmowny towarzysz jest jak powóz, ale gaduła nawet w powozie jest jak [zbędny] bagaż' [W.K.]). Anonim nie tylko przytacza przysłowie, ale i daje do niego swój komentarz; Erazm o przysłowiu nie

wspomina (choć rzeczywiście takie odnotowujemy), a myśl zamyka w związanej frazie. Zob. NKPP („Towarzysz” 6).

bądź na biesiedzie czyni – w oryginale (*Ling.* k. 20v) fraza: *in compotationibus* otwiera następne zdanie.

94

Chwałą i milczeniem, i mówieniem, gdy czas tego jest, ale tu zawsze od takiego człowieka wielkie uprzykrzenie – ogólnikowość tego zdania wynika najprawdopodobniej z tego, że Anonim pogubił się w tym miejscu w interpunkcji, w wyniku czego otwierające akapit słowa *in compotationibus* przypisał do ostatniego zdania akapitu poprzedniego. W oryginale mamy konkret; *Ling.* k. 20v: *in compotationibus, in quibus laudantur loquendi tacendique vices...* (‘na biesiadach, gdzie zaleca się, żeby kolejno następowały części przeznaczone na rozmowę i na milczenie...’ [K.K.]).

tego uszytkiego przekaża, że nie możesz, jedno – sens: uniemożliwia to wszystko, w efekcie więc nie możesz nic innego, jak tylko.

Jeśli siedzisz przy krotochwilnym posiedzeniu... – *Ling.* k. 20v: *In theatro enecat iuxta assidentem...* (‘W teatrze nęka siedzącego obok...’ [W.K.]).

nalepszą przą straci, gdyż i sędzia się nie wyprawi z jego mowy – sens: najlepszą zmarnuje sprawę sądową, gdyż nawet i sędzia nie wyzwoli się (nie uwolni się) od (przykrości) jego mowy, tj. nie pozwoli sędziemu wyłożyć swoich myśli.

95

Jeśli w radzie na takiego przyjdzie mówić, tedy jedno on dzień zwlecze a straci długo mówiąc; jeśliż do domu przyjdzie, jakoby nawiedzając, i tam bez przykrości a tesknice nie będzie – *Ling.* k. 21r (znacznie związanej): *in seriis consultationibus diem eximit, irrumpit in aedes molestus salutator* (‘podczas poważnych narad marnuje całe godziny, wpada ci do domu natrętnie się witać’ [K.K.]).

na takiego – tj. takiemu.

jakoby nawiedzając – tj. niby (rzekomo) odwiedzając.

dzierży się ciebie, iżę też przylnie więcej snadz niż smoła, ni przecz, aby się jedno namówił – sens: trzyma się ciebie tak, że też przylnie nawet bardziej niż smoła, bez przyczyny, byleby tylko się nagadał.

ku śmierci przyczyny doda – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 21r: *alioqui victuris* (‘tym, którym skądinąd ma się na życie’ [K.K.]).

przeszkadza ich pokój – zakłóca ich spokój.

przekaża ich sprawy – sens: przeszkadza w ich sprawach (udaremnia im działanie); redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 21r: *occupatis impedimento est, quominus quod agunt peragant* (‘dla zajętych stanowi przeszkodę, przez którą nie mogą dokończyć tego, co (właśnie) robią’ [K.K.]).

przykrzy – bardziej przykry.

96

Akapit ten w dziele Erazma poprzedzony jest obszernym fragmentem, który polski tłumacz opuścił; *Ling.* k. 21r-v:

Quin observatum est eos quos hic habet morbus, cum toto die molesti fuerint vigilantibus, etiam in somnis multa garrere, nonnumquam effutientes quae praestiterat reticuisse. Itaque cum ex gentium consensu cubiculo debeatur silentium, utpote loco quieti dedicato, garrulus etiam eodem in lecto accubantem fabulis enecat, dulcem somnum oculis obrepentem avertens, occupantem interrumpens, ac ne noctem quidem quae rebus omnibus quietem adducere solet, patitur esse tranquillam, cum iuxta Maronis descriptionem:

[...] *placidum iam carpunt fessa soporem
corpora per terras, silvaeque et saeva quierunt
aequora, cum medio volvuntur sidera lapsu,
cum tacet omnis ager, pecudes, pictaeque volucres,
quaeque lacus late liquidos, quaeque aspera dumis
rura tenent, somno positae sub nocte silenti
demulcent [Verg.: laxabant] curas, et corda oblita laborum.*

Co więcej, zaobserwowano, że ci, których dręczy ta choroba, jak przez cały dzień, kiedy nikt nie śpi, byli dla wszystkich uciążliwi, tak i wiele plotą w snach, czasami paplając o tym, co lepiej byłoby przemilczeć. Przeto, mimo że według powszechnej zgody całej ludzkości w sypialni, jako w miejscu przeznaczonym na sen, powinna panować cisza, gaduła zamęcza opowieściami także leżącego obok w łóżku, odpędzając słodki sen ogarniający oczy, czy przerywając ten, w który ktoś już zapadł, i nie pozwala nawet na to, żeby noc, która zwykła wszystkim przynosić odpocznienie, była spokojna, gdy jak w opisie Marona:

[...] *snem się spokojnym poiły
znużone ciała na ziemi. Ucichły
lasy i srogie fale w owej porze,
gdy gwiazdy toczą się przez środek nieba,
gdy milczy każde pole i zwierzęta,
i barwne ptaki, te, które się wszędzie
dokoła gnieżdżą wśród przejrzystych jezior,
i te, co w gąszczach się czają: zapadły
wszystkie w sen pod tą ciszą nocy błogą.*

(W.K.: passus z VERG.*Aen.* 4,522-527; 9,525 w przekładzie Z. Kubiaka)

Noc, ta jest ku spokojowi ludzkiem i wszystkim zwierzętom uczyniona i stworzona tak, że też i ptacy, co we dnie śpiewają, i ini robacy, które gdy słońce zagrzewa, jako żaby, kobyłki, tedy też na ten czas milczą – Erazm jest bardziej szczegółowy, w opisie mamy osobno słowika i kawkę oraz świerszcza i żaby; Ling. k. 21v:

Nec luscinia, nec graculus, nec ullum omnino genus avium tam loquax et obstreperum est, quin noctu consilescat. Cicada quamlibet garrula, non auditur nisi per solem discussis aurorae nebulis, sub vesperam obmutescit. Ranae serius garrunt, sed his quoque nox imponit silentium.

Ani słowik, ani kawka, ani żaden inny rodzaj ptaków nie jest na tyle gadatliwy i hałaśliwy, by nie zamilknąć w nocy. Świerszcz, jakkolwiek gadatliwy, daje się słyszeć dopiero, gdy słońce rozproszy poranne mgły, a pod wieczór cichnie. Żaby rechoczą dłużej, ale im także noc każe umilknąć. [J.D.-K.]

jedno sam taki człowiek i nocy nie odpuści, ale innym pokój przekaże mówiąc, sen słodki ludziami swą mową przerywając. Noc, która już od innych spraw wolna i ni k czemu już inemu niesposobna, jedno ku pokojowi, w niepokój obraca a inaczej używa niżli k czemu jest uczyniona, to jest ku pokojowi – Ling. k. 21v:

Garrulus ne eam quidem noctis partem sinit esse tacitam quae a profundo omnium silentium „conticinium” dicitur; nec putat ad garriendum intempestivam, quae ideo dicitur ‘intempesta’, quod nullis negociis gerendis, sed soli quieti sit accommoda.

Gadula nie szanuje milczenia nawet w tej części nocy, która ze względu na głębię swojej ciszy nazywana jest ciszą nocną, i nie uznaje, by była niestosowna do gadania, choć dlatego nazywa się też «głęboka» [dosł. ‘niewczesna’], ponieważ taka jest dla wszystkich działań, a jedynie jest odpowiednia dla wypoczynku. [J.D.-K.]

Żadny czas, żadne miejsce nie ma pokój przed żuwawym człowiekiem tak, że też choć je, że przez swą żuwawość to sobie uczyni, że się niegdy zachłyśnie, że się ledwe nie udawi – Ling. k. 21v:

Nullus locus, nullum tempus quietem impetrat ab intemperanti lingua. Nec semper impune est garrulo, dum nec sub novacula silens vulnus accipit et inter edendum assidue nugans cibo in arteriam asperam illapso strangulatur.

Żadne miejsce, żaden czas nie ma spokoju od nieumiarkowanego języka. I nie zawsze uchodzi to gadule na sucho, gdyż nawet pod brzytwą nie milknąc, zostaje skaleczony lub w czasie jedzenia ciągle gadając głupoty dławi się, bo mu kęs wpadnie do tchawicy. [W.K.]

Redukcja dokonana przez tłumacza: usuwa on wątek dotyczący zranienia brzytwą i paplania głupot przez gadulę, w miejsce zaś kęsa, który utkwił w tchawicy, wprowadza redundantne treści (*że się niegdy zachłyśnie, że się ledwe nie udawi*).

się ledwe nie udawi – sens: omal się nie udławi. Po tych słowach u Erazma mamy egzemplifikację z Marcjalisa (MART.Epigr. 4,80), którą polski tłumacz pominął; Ling. k. 21v:

Ridetur Matho [Mart.: Maro; Matho – MART.Epigr. 4,79] quidam apud Martialem, qui dum in febris declamat, pro diserto habebatur insanus. Ridetur et Phryx quidam qui maluit nihil videre, quam parcius bibere.

Marcjalis wyśmiewa pewnego Matona, który deklamując w gorączce, miast za wymownego, został uznany za szalonego. Kpi także z jakiegoś Frygijczyka, który wolał oślepnąć, niż pić z większym umiarem. [W.K.]

97

Naczynia jakieżkolwiek z miedzi uczynione nie brzmia, jedno gdy je kto rusza, ale taki człowiek bez pobudki tedy ustawicznie mówi, a gdzieby mu jednym trzemi słowy dano początek, już końca nie będzie jego mowie – Ling. k. 21v-22r:

Dodonaei lebetes non tinnunt nisi impulsī, et licet semel moti tinnitum in longum proferant, tamen aliquando desinunt. Porticus illa loquacissima quam hinc, ut dixi, vocant 'heptaphonon', post septies redditam vocem obticescit; garrulus ultro tinnitum suum incipit, et si tribus verbis detur ansa loquendi, nullum omnino garriendi neque modum facit neque finem.

Dodońskie kociołki dzwonią jedynie, gdy się je uderzy, a choćby raz tylko poruszone, przez długi czas dźwięczą, w końcu jednak cichną. Ów sławny, nader rozgadany portyk, który z tego powodu – jak powiedziałem – nazywają go «siedmiogłosowym», bo po siedmiokrotnym odbiciu głosu milknie; gaduła rozpoczyna swoje dźwięczenie sam z siebie, a jeśli trzema choćby słowami da mu się pretekst do rozmowy, w gadaniu nie będzie już ani umiaru, ani końca. [W.K.]

Fragment ten w łacińskiej podstawie wygląda odmiennie: Erazm posługuje się przykładami mitologicznymi: 1) naczyń i gongów ze spiżu w greckiej Dodonie, siedzibie prastarej wyroczni Zeusa w górach Epiru, które zawieszono na gałęziach świętego dębu, poruszane wiatrem, uderzając o siebie, wydawały dźwięki, z których kapłani odczytywali wolę boga, stąd wyrażenia „spiż dodoński” lub „dodońskie kotły” (VERG. *Aen.* 3,466) zaczęto z czasem używać na określenie ‘gaduły’ bądź ‘paplaniny’; 2) portyków Echa w Olimpi, gdzie słyhać było siedmiokrotne odbicie głosu – określano je jako „siedmiogłosowe” (*heptaphonon*); zob. PLUT. *Garrul.* 1 [502D]; ER. *Ad.* I 1,7 [7]: *Dodonaenum aes* i I 3,28 [228]: *Mare malorum*; oraz zob. wyżej, obj. do I 61.

Arabscy trębacze, o nich to jest przysłowie, iż je trudniej przywieść albo nająć k temu, aby trąbili przestali, niżli aby poczęli a trąbili – Ling. k. 22r: *Arrhabius ille tibicen pluris erat conducendus, ut desineret, quam conductus fuerat ad canendum* (‘Więcej trzeba było zapłacić owemu arabskiemu trębaczowi, żeby przestał, niż wcześniej zapłaciło mu się za granie’ [W.K.]). Erazm używa l.poj. („trębacz”), nie wspomina o przysłowiu, akcentuje też zapłatę, jakiej trębacz oczekiwał za grę i za jej skończenie; tłumacz amplifikuje (włącza do frazy pary leksykalne: *przywieść albo nająć, poczęli a trąbili*) i zarazem nieco zmienia treść. Zob. SUDA α 3729: Ἀράβιος ἀλλήτης; ER. *Ad.* I 7,32 [632]: *Arabius tibicen*; oraz wyżej, obj. do I 61.

Mają też tę winę do siebie kantorowie albo poetowie: nieradzi poczną śpiewać, póki ich prosisz, a począwszy, potym ledwo przestaną – Erazm rozpoczyna od nawiązania do Horacego (HOR. *Serm.* 1,3,1-3), wprowadza też greckie wyrażenie – z tych erudycyjnych wskazówek tłumacz rezygnuje, por. Ling. k. 22r:

*Si Flacco credimus habet hoc vitium fere cantorum sicut et poetarum εὐθυμον γένος,
[...] inter amicos
ut numquam inducant animum cantare rogati
iniussi numquam desistant.*

Garrulus et iussus et iniussus cantionem incipit numquam finiendam.

Jeżeli wierzymy Flakusowi, to owa wada obejmuje również radosny ród śpiewaków i poetów:

[...] że nigdy

w gronie przyjaciół nie chcą śpiewać, gdy proszeni,
a kiedy indziej nie ustają.

Gadula, czy to na rozkaz, czy bez rozkazu, rozpoczyna zaśpiew, który nigdy nie będzie miał końca.

(J.D.-K.; passus Horacego w tłumaczeniu A. Lama)

winę do siebie – wadę w sobie.

Mają swe czasy, swe miesiące ptacy i inne zwierzęta, gdy milczą, gdy też swój głos okazują, ale u człowieka świegotliwego żadnego czasu nie masz, którego by milczał, iż gdy już pocznie, świece przez końca – u Erazma ciąg paralelizmów z nawiązaniem na początku do Owidiuszowego (OV.Met. 12,42n.) przedstawienia Famy i jej mieszkania na wierzchołku góry oraz u końca do Horacjuszowej (HOR.Ars 476) „krwią niesytej” pijawki; Ling. k. 22r:

Famae domus apud poetas non resonat nisi tacta rumore, garrulus immensam fabularum vim ex sese gignit velut araneus. Certis horis diei coaxant nanae, non semper obstrepunt anseres, non omni parte anni molesta est garrulitate hirundo, non omnibus mensibus canit coccyx, cicadis umescens caelum imponit altum silentium, et luscinia fessa canendo desinit tandem: garrulus nullo non loco, nullo non tempore molestus est, „Non missura cutem, nisi plena cruoris hirudo”, garrulus insatiabilis numquam inhaerere desinit, donec occiderit quem semel apprehendit.

Według poetów dom Famy [Pogłoski] rozbrzmiewa jedynie obudzony plotką. Gaduła sam z siebie plecie bajania rozliczne niczym pajak. Żaby rechoczą w określonych godzinach dnia, nie ciągle gęgają gęsi, nie o każdej porze roku uciążliwa jest jaskółka w swej hałaśliwości, nie przez wszystkie miesiące kuka kukulka, zaciągające się chmurami niebo ucisza świerszcze i nawet słowik zmęczony śpiewaniem milknie. Gaduła zaś nie jest zmęczony w żadnym miejscu i o żadnej porze. „Pijawka nie ma zamiaru puszczać skóry, chyba że jest już pełna krwi”. Gaduła nigdy niesyty, nie przestaje się wpijać, póki nie zabije tego, którego raz chwycił. [J.D.-K.]

98-99

Począwszy od tego miejsca, tłumacz radykalnie skraca tekst oryginału, przekładając zaledwie pojedyncze zdania, niosące sens ogólny, tj. konkludujące przywołany w dziele łacińskim bardzo bogaty materiał literacki, z licznymi aluzjami do mitologii oraz nierzadko rozległymi przytoczeniami z dzieł autorów starożytnych; pomija zatem cytaty i liczne nawiązania do dzieł Homera (HOM.II. 14,214), Terencjusza (TER.Eun. 353 i 420-421), Hezjoda (HES. Op. 346; zob. niżej, IV 181 i obj.), Plutarcha (m.in. PLUT.Moralia 502F, 185E, 503A, 334C, 471E, 504C, 216F), Marcjalisa (MART.Epigr. 3,44), Persjusza (PERS.Sat. 1,53. 54), Pliniusza Młodszeo (PLIN.MI.Epist. 4,7; 6,2), Horacego (HOR.Serm. 1,4,21-23; 1,9,29), Platona (PLAT.Gorg. 498E, Leg.

956E) i inne. Opuszczony przez Polaka fragment jest tak obszerny, że zdecydowano się go w komentarzu nie przytaczać; zob. *Ling.* k. 22r-24v.

który innymi grzechy robi, tedy wždy niegdy k temu przychodzi – sens: który dopuszcza się innych nieprawości, przeto jednak czasem osiąga to (otrzymuje to).

by – tu: jakby.

iż już nie dostaje tyle rzeczy, o czym mówić – sens: ponieważ brakuje mu już tematów, o których mógłby mówić.

się ... nie pamięta – sens: nie ma w pamięci (zapomina).

100

tam więcej języka dostawa – sens: tam większy talent do wymowy.

Ptakom przyrodzenie dało, że mogą słowa ty, które ludzie mówią, wymawiać – *Ling.* k. 24v: *Avibus natura garritum et vocum alienarum imitationem dedit* ('Natura dała ptakom możliwość gadania i naśladowania obcych głosów' [W.K.]).

lwowie tego nie mogą uczynić wedle przyrodzenia – u Erazma mamy byki i lwy, a zarazem zwięźlej, bez dookreślających powtórzeń; *Ling.* k. 24v: *tauris et leonibus non item* ('a bykom i lwom nie').

„Cycero”, którego wymowy trudno kto dostąpić może, aby tak wymowny był, aczkolwiek chwalono rozum, wymowę, a wszakoż w tych rzeczach, w których było potrzeba użyć człowieka męznego a zstalego, w takich rzeczach mu dufać żadny nie śmiał – *Ling.* k. 24v:

Ciceronis facilitatem copiamque nemo ferret, nisi tam esset felix, quamquam et is dictus est Asianus. Et tamen qui huius linguam et ingenium probabant, animi robori non sunt ausi fidere cum res constantem ac fortem virum desideraret.

Nikt nie mógłby znieść swobody [wysławiania się] i kwiecistości [stylu] Cycerona, gdyby ów nie był tak utalentowany, chociaż on także [tj. Cyceron] został określony jako azjanista. A jednak ci, którzy zachwalali jego język i talent, nie zdecydowali się zaufać sile [jego] charakteru, gdy sprawa domagała się wytrwałego i mocnego męża. [W.K.]

trudno kto dostąpić może – sens: z trudem ktokolwiek może dorównać.

Takież i Demostenes, w którym też więcej wymowę chwalono aniż co inego – u Erazma mamy krótkie porównanie Cycerona i Demostenesa; *Ling.* k. 24v: *Demosthenes in dicendo non paulo astrictior est Marco Tullio, et tamen non tam probatum est pectus hominis quam oratio* ('Demostenes w przemawianiu był znacznie bardziej zwięzły niż Marek Tulliusz, a jednak nie ceniono jego charakteru tak jak ceniono styl' [W.K.]). Zob. *QUINT.Inst.* 10,1,105-109; *PS.-LONGIN.* 13,4; *PLUT.Comp.Dem./Cic.* 1,1-6.

Katonowie obadwa ci w małych słowach wielkie rzeczy zawieszowali – sens: ci obaj Katonowie w niewielu słowach wielkie rzeczy zawierali; polski tłumacz pomija wzmiankę o towarzyszącej temu sile charakteru (w opozycji do wymienionych poprzednio Cycerona i Demostenesa); *Ling.* k. 24v:

Invicta quaedam animi vis aderat utrique Catoni, et utrumque legimus in hoc fuisse miraculo, quod paucis verbis magnam sententiarum vim complecterentur.

Jeden i drugi Katon dysponował przemożną siłą charakteru i o obydwu czytamy, że w tym byli godni podziwu, iż niewieloma słowami mogli ująć głębokie treści. [K.K.]

„Cato” Starszy *gdy u Atenijenzów czynił rzecz albo niejakię poselstwo, tedy co on krótkimi słowy odprawil, tłumacz to długimi słowy powiadał. A tak za to miano, iż „Graeci”, co gdy mówili, tedy jedno co na język przyszło, to mówili, a Rzymianie, co mówili, tedy z dobrego rozmysłu* – anegdotę o Katonie Starszym Cenzorze (zob. wyżej, I 35), polityku, mówcy i pisarzu, Erazm przywołuje za PLUT. *Cat. Ma.* 12,5. Por. też ER. *Apoph.* (LB IV, 263A).

„Cato” Starszy *gdy u Atenijenzów* – tj. gdy Katon Starszy u Ateńczyków.

albo niejakię poselstwo – objaśnienie dodane przez Anonima; *Ling.* k. 24v (obszerniej):

[...] *cum Cato senior apud Atheniensem populum verba faceret, illud in primis admirati sunt, quod quae ille Latine paucis verbis absolvisset, interpres (nam per interpretem loquebatur) vix longo verborum ambitu potuerit reddere.*

[...] gdy Katon Starszy przemawiał do ludu ateńskiego, temu się przede wszystkim dziwili [Ateńczycy], że to, co wyraził po łacinie w paru słowach, tłumacz (bo mówił przez tłumacza) ledwie mógł oddać, wdając się w długie wywody. [K.K.]

za to miano – sens: uważano (mniemano, sądzono).

„Graeci”, *co gdy mówili, tedy jedno co na język przyszło, to mówili, a Rzymianie, co mówili, tedy z dobrego rozmysłu* – w oryginale myśl wyrażona cytatem (PLUT. *Cat. Ma.* 12,5); *Ling.* k. 24v: *Graecis orationem e labiis, Romanis e pectore proficisci* (‘Mowa Greków płynie z ust, Rzymian – z serca’ [J.D.-K.]).

„Graeci” – tj. Grecy.

101

mało na to myśleli – sens: niewiele o tym myśleli.

I owszem, ci nakrótszymi słowy mówią, którzy jedno wiedzą a zachowują ją to, co potrzeba zachować w mowie, a na czym zależy każda rzecz, która ma być dobrze a potrzebnie powiedziana – redukcja i uproszczenie myśli oryginału; *Ling.* k. 25r:

Proinde nulli paucioribus verbis explicant causam, quam qui exactissime tenent dicendi rationem. Etenim quibus maxime cognitum ac perspectum est, quibus capitibus tota causa nitatur et quibus argumentis potissimum confirmari possit, his facillimum est omissis supervacaneis necessaria dicere.

I podobnie nikt nie wyjaśnia sprawy krócej niż ci, którzy ściśle trzymają się tematu. Co więcej, najłatwiej jest mówić to, co konieczne, pomijając to, co zbędne tym, którzy to dokładnie rozpoznali i przemyśleli, na jakich głównych punktach sprawa się opiera i jakimi argumentami można ją najlepiej poprzeć. [W.K.]

na czym zależy każda rzecz – sens: co jest ważne dla każdej rzeczy (tj. przedmiotu wypowiedzi).

102

A tak rozumny człowiek łącznie się tego uchroni, aby wiele i niepotrzebnie nie mówił, jedno k temu słowa przystosował, co jest potrzeba – *Ling.* k. 25r (konkretniej): *Quod si arti accedat prudentia cum integritate coniuncta, facile vitatur loquacitatis vitium* ('A jeśli do sztuki [oratorskiej] dojdzie roztropność połączona z rzetelnością, łatwo daje się uniknąć popadnięcia w gadulstwo' [K.K.]).

Iż taki był „Cato” Młodszy (piszą o nim), którego zwano Uticensis, który w krótkich słowach więcej ludzi przywołał, pobudził a poruszył swą mocą niż też drugi nadłuższymi słowy, i w żadnej rzeczy długich słów nie czynił, jedno gdy tego by była potrzeba ukazywała a być tak musiało – taką opinię o prawniku Katona Starszego, Katonie Młodszym Utyceńskim (zob. wyżej, I 14 i obj.), można znaleźć u Plutarcha (PLUT. *Cat. Mi.* 4-5).

piszą o nim – brak w oryginale.

przywołał, pobudził a poruszył – *Ling.* k. 25r: *commovebat* ('poruszał').

też drugi – brak w oryginale.

i w żadnej rzeczy długich słów nie czynił, jedno gdy tego by była potrzeba ukazywała a być tak musiało – w oryginale odmiennie; *Ling.* k. 25r: *ne umquam prosiluit ad dicendum nisi cum res ipsius orationem flagitaret* ('i nigdy nie rwał się do przemawiania, chyba że sama rzecz wymagała, aby to właśnie on przemówił' [K.K.]).

Taki był i „Phocion” u Atenijczyków, o którym-śmy przedtym pisali – zob. PLUT. *Phoc.* 3; oraz wyżej, obj. do I 77 i 78.

cnota, stałość – *Ling.* k. 25r: *integritatem* ('prostolinijność').

103

ociąży ty – sens: obciąży tych (tj. sprawi przykrość ciężką do zniesienia).

żelaznymi albo miedzianymi pieniędzmi – *Ling.* k. 25r: *ferreis obolis aut aereis nummis* ('żelaznymi obolami lub miedzianymi monetami' [J.D.-K.]).

104

„Aristoteles” słuchając długich słów niektórego... – w oryginale przed tymi słowami pominięte przez tłumacza zdanie; *Ling.* k. 25v: *Nullis igitur molestior est loquacitas quam iis, quibus placuisse dicendo pulcherrimum sit* ('Dla nikogo zatem gadulstwo nie jest bardziej uciążliwe niż dla tych, których idealnym celem byłoby to, żeby się podczas przemawiania spodobać [tj. publiczności]' [K.K.]). Anegdota przywołana przez Erazma za: PLUT. *Garrul.* 2 [503B].

który gdy już swej rzeczy dokonał – *Ling.* k. 25v: *cum ille ceu rem egregiam perorasset* (gdy ów jakby zakończył jakąś wspaniałą mowę' [K.K.]).

jesliżeby – czy aby. W oryginale mowa niezależna.

że od ciebie nie idzie a słucha twej niepotrzebnej rzeczy – *Ling.* k. 25v (zwięźle): *te perpeti queat* ('że może cię znieść').

105

Mają też w sobie i tę wadę ci ludzie tak wielemówni, że po jednej stronie nie chcą nikomu dopuścić mówić, sami wszystko mówią, zaś z drugiej strony milczeć nie dopuści, jedno pyta: „Jakoć się podoba?”, „Cóż więc k temu rzeczesz?”, chcąc, abys mu jedno w tej rzeczy pochlebiał a podrażał – nieco inaczej w oryginale, gdzie znaleźć można serię pytań-zachęt, mających pobudzać gadułę do dalszych opowieści; *Ling.* k. 25v:

Habet enim et hoc taedii loquacitas, nec silere patitur auditorem, nec admittit sermonum vices, sed postulat ut identidem succinas aliquid velut applaudens aut exigens ut pergat: „Euge!”, „Pulchre!”, „Quid tum postea?” „Admodum”, „Quid audio?”.

Gadulstwo bowiem ma i taką przywarę: ani nie pozwala słuchaczowi milczeć, ani nie dopuszcza do dialogu, lecz żąda, byś ciągle mu wtórował, jakby przyklaskując lub domagając się, by ciągnął dalej: „Brawo!”, „Pięknie!”, „A co było dalej?”, „Właśnie!”, „Cóż słyszę?”. [W.K.]

po jednej stronie – dziś: z jednej strony.

pochlebiał a podrażał – szereg synonimiczny; sens: oceniał wyżej niż należy.

Gdzieś takiego jednego znał, który cóżkolwiek powiedział, tedy tak czynił – w oryginale rozbudowana opowieść z nawiązaniem do komedii Arystofanesa (ARISTOPH.*Plut.* 895); *Ling.* k. 25v:

Novi quendam pilleo ιεροπεπει μεγαλορρουντα [hieropepei megalorrhúnta], sed eundem plus quam scurrili loquacitate, qui ad quodvis nugamentum denarratum, mirum quam indecore occinit illud ex Aristophanis fabula ὅ ὅ ὅ ὅ [ú], velut exigens ab auditoribus applausum, ac ipse sibi quodammodo plaudens.

Znam pewnego «wspaniałego mówcę w godnym świętości» birecie, lecz cechującego się przy tym bardziej niż blażeńskim gadulstwem. Otóż każdy opowiedziany żarcik w sposób niezwykle niestosowny podkreślał owym «ach! ach! ach! ach! ach!» z komedii Arystofanesa, tak jakby domagając się aplauzu od słuchaczy, a w pewien sposób sam sobie przyklaskując. [W.K.]

A tak wszyscy tacy, niż jeszcze swej rzeczy dokonają, tedy chcą, aby już to chwalono – *Ling.* k. 25v (ciągłe nawiązując do sztuki scenicznej):

Qui bonam fabulam recitat, non ante poscit plausum quam dicat „valeté”; garrulus cum numquam dicat „valeté”, subinde iubet ad nugacissimas naenias plaudere.

Kto głośno czyta dobry utwór, nie wcześniej domaga się aplauzu, zanim nie powie „koniec”; gaduła, ponieważ nigdy nie mówi „koniec”, raz po raz domaga się oklasków nawet dla najbliższych glupstw. [J.D.-K.]

niż jeszcze swej rzeczy dokonają – sens: nim jeszcze swą rzecz dokończą.

I nie ma taki dosyć, aby jedną rzecz powiedział, ale jedną rzecz po drugiej plecie – *Ling.* k. 25v (porównanie do *lnu*): *Nec est contentus unica fabula, sed aliam ex alia veluti linum e lino contexit* ('I nie ogranicza się do jednej opowieści, ale jedną z drugiej wysnuwa, jakoby lnianą nitkę z pęku *lnu*' [J.D.-K.]).

A tak może takowym rzec i ukazać im, co złego czynią, iż rzecz albo mowę, z której może wždy być niejaki pożytek a pociecha, każą. Język, nad który członek nic pożyteczniejszego, próżno pracują, ten pożytek przekazując, który by mógł być z mowy albo z języka, kto by go miernie używał – w oryginale zamknięcie myśli powiedzeniem; (*Ling.* k. 25v): *In foribus hydriam, nihil enim aqua vilius* ('Dzbanek [się stawia] przed drzwiami – nic bowiem nie jest tańsze od wody' [W.K.]). Zob. *ER.Ad.* II 1,65 [1065]: *In foribus urceum*.

A tak może takowym rzec i ukazać im, co złego czynią – przekształcenie aluzji do *MART.Epigr.* 3,44; *Ling.* k. 25v:

[...] *talibus Ligurinis poterimus et nos dicere: „Vis, quantum facias mali, videre?”*

[...] takim Ligurynom [imię bohatera epigramatu, namolnie recytującego wszystkim swoje wiersze] będziemy i my mogli powiedzieć: „Chcesz zobaczyć, jak wiele złą czynisz?”. [K.K.]

Dokonana tu zamiana osoby drugiej na trzecią rozciąga się u Anonima na kilka następnych zdań. Fragment z *Marcjalisa* w dziele *Erazma* (*Ling.* k. 23r-v) został już wcześniej przytoczony w całości, cytaty ów jednak wraz z obszernymi partiami dzieła polski tłumacz opuścił; zob. wyżej, obj. do I 98-99.

Język, nad który członek nic pożyteczniejszego, próżno pracują, ten pożytek przekazując – sens: daremnie trudnią język, nad który nie ma nic pożyteczniejszego, niwecząc ten pożytek.

kto by go miernie używał – dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 25v: *ac thesaurum omnium pretiosissimum profundis* ('i marnujesz skarb ze wszystkich najcenniejszy' [K.K.]).

106

Rzeczy drogich a kosztownych nie chowają ich za jednymi drzwiami ani żadny chowa skarbów w domu, u którego by drzwi nie było, ani pieniędzy w miechu, który by się nie zawierał. A tu taki człowiek takowy skarb, to jest skąd wiele dobrego przyć może, roznosi, chodząc, mówiąc, nigdy ust nie zawierając, jedno mówiąc, czego nie trzeba. I może być taki upomionion i mogłoby mu być rzeczono, iż: „nic łatwiej, jedno milczeć, a ty wždy rzecz ku potrzebie i ku dobrej sławie niepożyteczną czynisz a przykrzysz się wszystkim, a zwłaszcza ludzkiem smyslnym

a rozzumnym. Żadnyć nie wierzy, byś też i prawdę powiadał – Erazm za: PLUT. *Garrul.* 3 [503C].

u którego by drzwi nie było – *Ling.* k. 25v-26r: *cuius ostia seras non habent* ('którego wejścia nie mają zamków' [J.D.-K.]).

w miechu, który by się nie zawierał – sens: w sakwie, która by się nie zamykała.

to jest skąd wiele dobrego przyć może – rozwinięcie wprowadzone przez tłumacza.

jedno mówiąc, czego nie trzeba – dodatek tłumacza, nieobecny w podstawie łacińskiej.

I może być taki upomionion i mogłoby mu być rzeczono, iż – rozwinięcie pozwalające powrócić do 2. os. l.poj., w której narrację prowadzi Erazm.

wszystkim z siebie pośmiech czynisz – tłumacz upraszcza tekst, pomijając wyrażenie idiomatyczne; *Ling.* k. 26r: *te ipsum propinas deridendum nasoque suspendendum* ('sam siebie wystawiasz na pośmiewisko i wzruszanie ramionami' [K.K.]).

i czynisz to sobie swym wszetecznym językiem – brak w oryginale.

się ciebie ludzie chronią a wiarują – sens: chronią się ludzie przed tobą i wystrzegają ciebie; *Ling.* k. 26r: *excutis te ipsum ab hominum consortio* ('wyrzucasz sam siebie z ludzkiego towarzystwa' [K.K.]).

jakobys też jakie mężobójstwo nad ojcem – *Ling.* k. 26r: *quam si parricidium admisisses* ('jakbyś się dopuścił zabójstwa własnych rodziców' [K.K.]).

albo jakiego co nieprzystusznego uczynił – brak w oryginale.

człowiekiem tym pletliwym a kłamliwym – para leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 26r: *homine nugaci* ('człowiekiem zwracającym głowę').

niewinnym a prawym – *Ling.* k. 26r: *innocenti* ('niewinnym').

Sam nie używasz tego jakim użytkiem a ludzium wielką tesknicę czynisz – sens: sam nie czerpiesz z tego żadnych korzyści, a ludziom wielką przykrość czynisz.

nie używasz tego jakim użytkiem – *Ling.* k. 26r (dosadniej): *nec ipse frueris tuo morbo* ('sam ze swojej choroby nie odnosisz korzyści' [K.K.]).

107

Bo i ubóstwo nieszczęśliwe nic w sobie przykrzego nie ma, jedno że ludzi pośmieszne innym czyni – u Erazma to (niedokładny i niemetryczny, przytoczony zapewne z pamięci) cytat z Juwenalisa (*IUV.Sat.* 3, 152-153); *Ling.* k. 26r: *Nihil enim in se habet durius infelix paupertas quam quod ridiculos facit, quemadmodum ait ille* ('Niczego bowiem nieszczęsne ubóstwo nie ma w sobie gorszego, niż to, że czyni ludzi śmiesznymi, jak powiada sława' [K.K.]).

z tego pośmiech z siebie ma – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 26r: *Hoc tibi prorsus usu venit* ('Tobie się to właśnie przydarza' [J.D.-K.]).

chory, który pirwej niż lekarstwo polknie, tym je zrzuci – w oryginale po tych słowach nawiązanie do *HOR.Serm.* 2,3,77, które polski tłumacz opuścił; *Ling.* k. 26r:

At Stertinius ille dum apud Flaccum oratione philosophica mederi studet Damasippo, primum „audire atque togam iubet componere.”

A ów Stertiniusz, gdy u Flakkusa usiłuje uleczyć Damazypa za pomocą mowy filozoficznej, to najpierw nakazuje słuchać oraz wygodnie ułożyć toge. [J.D.-K.]

piwwej niż – prędzaj nim.

tym je zrzuci – tzn. zwymiotuje je.

wiele rzeczy złych a szkodliwych – *Ling.* k. 26r: *multa vitia sceleratorum* (‘wiele wad bardziej zgubnych’).

ten zły zwyczaj: kto musi mówić, a milczeć nie może – *Ling.* k. 26r (zwięźle): *loquacitas* (‘gadulstwo’).

[Księga II]

I

I obaczmy jako wiele pożytków w sobie ma albo milczenie, albo mierna mowa – *Ling.* k. 26r-v: *Nunc itaque videamus quantum habeat fructus et auctoritatis vel silentium, vel parvus ac modicus linguae usus* (‘Teraz zatem spójrzmy, ile korzyści i godności jest w milczeniu bądź oszczędnym i umiarkowanym posługiwaniu się językiem’ [W.K.]). Tłumacz dokonuje drobnych redukcji leksykalnych, mających za zadanie skondensować frazę łacińską, zabieg ów jednak nie zmienia jej zasadniczej treści. Pochwał milczenia i nagan wielomówstwa szukać można już w Biblii; por. Syr 20,5-8; Koh 10,12-14. O roli milczenia i umiejętności przemilczania pisał Plutarch (PLUT. *Garrul.* 8 [506 B]), za którym niżej Erazm powtarza i rozwija myśl.

a mówili z najmu – brak w oryginale.

Wiem też zasię to lekkość niosło, iż takie milczeli z najmu, co i Demostenesowi, człowiekowi wymownemu za wielką wadę albo winę poczytano – u Erazma znajdziemy w tym miejscu dwa popularne powiedzenia oznaczające milczenie z powodu przekupstwa; *Ling.* k. 26v:

[...] *rursum aliis dedecori fuit silentium habuisse venale, quibus dictus est „bos insidere linguae”, et Demosthenes dictus est „argentanginam pati”.*

[...] a znów inni hańbili się tym, że pozwalali opłacić swoje milczenie, i mawiano o nich, że „wół im usiadł na języku”, a o Demostenesie powiedziano, że cierpi na „srebrnicę gardła”. [W.K.]

lekkość niosło – tj. przynosiło hańbę (niesławę).

I „Amyklas” prze milczenie zginął – *Ling.* k. 26v: *et proverbii etiam nobilitatum est „Amyclas silentio perisse”* (‘i w przysłowiach rozgłoszono, że «Amyklaj przepadło przez milczenie»’ [W.K.]). Nie chodzi tu, jak sugeruje przekład, o Amyklasa, ojca Hiacynta, lecz o założone przez niego na Peloponezie miasto Amykle (Ἀμύκλαι [Amyklai]), o którym wspominał np. Homer (zob. HOM. *Il.* 2,584). Sparta zniszczyła je ok. 750 r. p.n.e., a legenda głosi, że stało

się tak dlatego, iż mieszkańcy, znużeni ciągłymi fałszywymi alarmami o zbliżaniu się wroga, zakazali rozpowszechniania tego rodzaju wieści, wskutek czego nie zdążyli przygotować obrony (stąd wyrażenie: „milczenie amyklajskie”). Erazm poświęcił mu jedno ze swych adagiów (ER.Ad. I 9,1 [801]: *Amyclas perdidit silentium*), gdzie jako jedno ze źródeł powiedzenia wskazuje VERG. *Aen.* 10,562-564 (tu o Kamertesie, który *tacitis regnavit Amyclis* – ‘rządził milczącymi Amyklami’).

prze – dziś: przez, z powodu.

2

Ale obawam się, że mało tych ludzi, którzy by to rzec mogli, co Symonides mówił, który powiadał, że żałował tego niegdy, iż mówił, tego nigdy, iż milczał – Erazm sentencjonalnie, przy użyciu mowy niezależnej, z dodatkową wskazówką źródłową; *Ling.* k. 26v:

Sed arbitror per paucos esse mortales qui non possint vere dicere quod Simonides: „Saepe locutum fuisse paenituit, siluisse numquam”. Quamquam huius responsi gloriam Valerius Maximus [VAL.MAX. 7,2 ext. 6] ad Xenocratem refert.

Lecz przypuszczam, że bardzo jest niewielu ludzi, którzy nie mogliby szczerze powiedzieć tego, co Symonides: „Często żałowałem, że mówiłem, ale że milczałem – nigdy”. Chociaż autorstwo tej słynnej maksymy Waleriusz Maksymus przypisuje Ksenokratesowi. [J.D.-K.]

U Anonima brakuje przeczenia, co odwraca sens wypowiedzi. Plutarch (PLUT.*Garrul.* 23 [515A]) przypisuje to powiedzenie żyjącemu w VI w. p.n.e. poecie Symonidesowi z Keos; por. też PLUT.*Lib.educ.* [10F]; *Tuend. sanit.praecep.* 7 [125D]. Powiedzenie to nabrało z czasem cech przysłowia (ER.Ad. III 5,3 [2403]: *Silentii tutum praemium*) oraz pojawiło się w paremiograficznych kompendiach (FREDRO, *Przysłowia* 609, s. 64: „Milczenia rzadko kto żałował, a mówności często”; *Przestrogi* 15, cz. I: „Słusznie tamten rzekł: «Mowności często żałował, milczenia nigdy»”). Zob. też NKPP („Milczenie” 3).

Jeśli co się milczeniem zmieszka albo wystąpi, tedy się to zasię mówiąc naprawić może, ale słowo, które wyleci, a zwłaszcza ku szkodzie, wrócić się nie może – *Ling.* k. 26v:

Iam quod silendo peccatum est, sarciri potest oratione, „at semel emissum volat irrevocabile verbum” [HOR.Epist. 1,18,71]. Optimus quidem, ut habent proverbialia, modus est, cum in rebus omnibus, tum vero potissimum in oratione.

Jeszcze to, w czym zbłądziło się przez milczenie, można naprawić dzięki mowie, „a raz rzucone leci bezpowrotnie słowo”. I wprawdzie, jak głoszą przysłowia, najlepszy jest umiar, jak we wszystkim, tak zwłaszcza w przemawianiu.

(W.K.; passus Horacego w tłumaczeniu A. Lama)

Tłumacz nie przywołuje cytatu, lecz referuje jego sens, ostatnie zaś zdanie oryginału w ogóle usuwa. Zob. niżej, III 34 i obj.; IV 29 i obj. – tu pełny kontekst dla przywołanego wiersza Horacego. Przysłowie Erazm wykorzystał już w tym dziele; zob. wyżej, I 42 i obj. Por. PLUT. *Garrul.* 8 [506B].

3

którzy niejako utracają, niżli też ci, którzy w wielkie się lakomstwo wdadzą – sens: którzy niejako ponoszą stratę, niż też ci, którzy są bardzo chciwi; *Ling.* k. 26v (związłej): *levius reprehenditur qui vergit ad profusionem, quam ad auaritiam* ('mniej jest ganiony ten, kto skłania się ku rozrzutności, niż [ten, kto] ku chciwości' [J.D.-K.]).

choć też poniekąd – brak w oryginale.

abowiem milczenie daleko i bezpieczniejsze, i pocziwsze – *Ling.* k. 26v: *illud enim vitium non modo tutius est, verum etiam honestius* ('tamta bowiem wada [tj. milczkowość] jest nie tylko bezpieczniejsza, ale też uczciwsza' [K.K.]).

i nie może człowieka ku szkodzie i ku trudności przywieść jako wielemówienie – brak w oryginale.

I to przysłowie stare jest, iż ludzie uczą mówić, Pan Bóg uczy milczeć – *Ling.* k. 26v:

Certe cordata brevilloquencia nihil esse potest divinius, eoque graviter dictum est a quodam „loquendi magistros habere nos homines, tacendi deos.”

Z pewnością nie może być niczego bardziej boskiego od mądrej zwięzłości, i dlatego ktoś powiedział z powagą, że „za nauczycieli mowy mamy ludzi, milczenia – bogów”. [W.K.]

Upraszczająca sens redukcja dokonana przez tłumacza, który ograniczył się zaledwie do przywołania przysłowia; swoim zwyczajem zaciera on też pluralny charakter wyrażen odnoszących się do sfery *sacrum*. Zob. PLUT. *Garrul.* 8 [506 B].

4

Odpowiedzi, które pogańscy bogowie czynili, zawsze krótkimi słowy były, też wszystkie ty rzeczy, które mądrzy ludzie czynili albo pisali, jako „Pythagoras”, „Socrates” i ini mądrzy ludzie, którzy w krótkich słowach wiele potrzebnych rzeczy zawierali – *Ling.* k. 26v-27r:

Raro productur oracula eaque paucissimis verbis comprehensa, atque hanc ob causam plurimum habent auctoritatis ac deorum voces esse creduntur. His simillima sunt veterum sapientum dicta, qualia multa feruntur Pythagorae, multa Socratis et aliorum sapientium titulo. Quid autem mirabilius praestantium virorum apophthegmatibus? In tanta verborum parsimonia quanta sententiae fecunditas?

Przepowiednie przekazywane są rzadko, a i to zawarte w kilku słowach, z tej też przyczyny cieszą się olbrzymim zaufaniem i wierzy się, że są słowami bogów. Bardzo

podobne do nich są powiedzenia dawnych mędrców, jakich wiele przypisuje się Pitagorasowi, Sokratesowi i innym mędrcom. Cóż jest cudowniejszego od apoftegmatów wybitnych ludzi? Gdzież większe bogactwo myśli przy takiej oszczędności słów? [W.K.]

Tłumacz pochwałę apoftegmatów (gatunku niezwykle docenianego przez Erazma), wyrażoną pytaniami retorycznymi, zastępuje ogólną uwagą na temat pełnej znaczeń zwięzłości. Ze słów tych wynika, że Erazm przydawał dużą rangę apoftegmatom, co zresztą ujawnia się w kompozycji dzieła *Lingua* i we własnych jego zbiorach: *Apophthegmata* oraz *Adagia*. Spośród znanych sobie apoftegmatycznych kolekcji Rotterdamszyk najchętniej korzystał z prac Plutarcha *Regum et imperatorum apophthegmata* oraz *Apophthegmata Laconica*, o których w jednym z listów (ER.*Op.epist.* 2431) pisał: *Habent enim [...] peculiarem quandam rationem et indolem suam, ut breviter, argute, salse, et urbane cuiusque ingenium exprimant* ('Posiadają bowiem [...] jakąś szczególną, jedynie sobie właściwą cechę, że krótko, dobitnie, błyskotliwie i dowcipnie oddają osobowość autora' [W.K.]).

5

Praw<a>, które był słożył Solon u Atenijczyków – Erazm poprzedza uwagi dotyczące starożytnych prawodawców następującą frazą (*Ling.* k. 27r): *Priscorum aetas paucis legibus erat contenta atque hae quandam oraculorum breuiloquentiam referebant* ('W dawnych czasach poprzestawano na niewielu przepisach prawa, a i te spisywano ze zwięzłością wyroczeni' [W.K.]).

Solon (ok. 640-560 p.n.e.), zaliczany do siedmiu mędrców starożytności ateński mąż stanu, ustanowił prawa dla Ateńczyków na mocy specjalnych pełnomocnictw, jakie zostały mu udzielone przez *polis* w 594/593 r. p.n.e. Na temat praw ustanowionych przez Solona zob. PLUT.*Sol.* 87-92.

„Lycurgus” u Lacedemonów – żyjący w IX lub VIII w. p.n.e. na pół legendarny król Sparty Likurg uważany jest za prawodawcę i twórcę ustroju spartańskiego. Tradycja głosi, jakoby za poradą wyroczeni delfickiej wydał tzw. Wielką Rhetrę, tj. dokument określający urząd państwa spartańskiego; zob. PLUT.*Lyc.* 42-43.

Rzymianie jedno na dwunastu tablicach wszystko swe prawo spisali, a wszakoż dosyć było, aby jedna była nauka, aby prawda od nieprawdy, krzywda od sprawiedliwości była rozeznana – *Prawo XII tablic* (*Lex duodecim tabularum*) to kodeks prawa rzymskiego opracowany w latach 451-449 p.n.e. Erazm posługuje się cytatem z niego, który polski tłumacz nie tyle pominął, ile po swojemu omówił, pisząc o rozeznaniu prawdy od nieprawdy i krzywdy od sprawiedliwości; *Ling.* k. 27r:

[...] *ac Romanis in omnes casus sufficebant duodecim tabulae, et ad excludendum in omnibus contractibus dolum malum satis erat unica formula: „inter bonos bene agier oportet”.*

[...] a Rzymianom dla wszystkich przypadków wystarczyło dwanaście tablic, a dla wykluczenia złego zamiaru we wszystkich kontraktach wystarczającą była jedyna formuła: „pomiędzy dobrymi należy dobrze czynić”. [J.D.-K.]

Cytat ów można także znaleźć w: CIC.*Top.* 66; *ad fam.* 7,12,2; *Off.* 3,15,61.

„Plato” ten powiada, że królowie są boży synowie, a są jako prawo żywe – *Ling.* k. 27r: *reges deorum filios, et princeps nihil aliud est quam viva lex* (‘królowie są synami bogów, a władca jest niczym innym jak żywym prawem’ [W.K.]). Zob. *PLAT.Rep.* 391A-E, gdzie filozof sprzeciwia się praktykowanej przez poetów (począwszy od Homera) zasadzie opisywania królów i herosów, którzy wszakże uchodzą za synów bożych, jako czyniących zło i dopuszczających się haniebnych czynów. O boskim pochodzeniu władców por. *PLUT.Praecep. gerend.* 5 [801D-E]; *HOR.Carm.* 4,2,13-14: *seu deos regesque canit, deorum sanguinem* (‘jak gdy opiewa i bogów, i królów / z boskiego rodu’; przekład A. Lam). O księciu jako „żywym prawie” zob. *ER.Inst.princ.* 595D.

„Plato” ten powiada – charakterystyczna dla Anonima konstrukcja z zaimkiem wskazującym po podmiocie, którą należy czytać (tu i w innych miejscach przekładu) jako: „powiada ów Platon”; *Ling.* k. 27r: *Plato dixit* (‘Platon powiedział’).

k temu dany, aby sprawiedliwość każdemu działali – brak w oryginale.

na które przysłusze krótka rzecz, a więcej przystoi dobrze a sprawiedliwie czynić niż wiele mówić – *Ling.* k. 27r: *unde reges maxime decet oratio verbis astricta, sed sententiarum pondere efficax, cuiusmodi sunt oracula numinis ac priscae leges* (‘dlatego królom szczególnie przystoi mowa oszczędna w słowa, lecz celna dzięki ciężarowi myśli, na wzór boskich wyroczni i starodawnych praw’ [W.K.]). Tłumacz redukuje i upraszcza myśl oryginału (zapewne dlatego, iż ma on zwyczaj omijać wątki odnoszące się do pluralnie pojętego bóstwa, a właśnie tu mamy *oracula numinis*), w miejsce zaś usuniętych części zdania wprowadza treści redundantne.

6

się odmieniły – *Ling.* k. 27r: *degenerarunt* (‘zwyrodniały/ pogorszyły się’).

ale nie tak uprzejmie jako pirwey – *Ling.* k. 27r: *sed minus sinceræ* (‘lecz mniej szczerze’).

Na wszystkim dzisiejszy świat odmienił obyczaje, gdzie nie jedno w mowie, ale też i muzyki wymyślniejsze, czego starzy ludzie słuchać nie chcieli, mając to sobie za rzecz próżną – *Ling.* k. 27r: *Declamatoria garrulitas corrumpit eloquentiam. Quid autem hodie operosius nostra musica, tot vocibus multarum avium garritum imitans?* (‘Gadatliwość zretoryzowanych wprawek zniszczyła sztukę wymowy. Cóż zaś dzisiaj jest bardziej wymyślnego niż nasza muzyka, tyloma głosami naśladowująca harmider wielu ptaków?’ [J.D.-K.]). Uogólnienie, a zarazem amplifikacja myśli Erazma, tłumacz bowiem dodaje myśl o odmianie obyczajów w świecie, erudycyjne odniesienia do retoryki zaciera krótkim sądem o mowie w ogóle (*gdzie nie jedno w mowie*), zaś wzmiankę o muzyce

naśladowującej głosy ptaków całkiem usuwa, dając w jej miejsce uwagę o upodobaniach przodków.

Motyw jednoczesnej degeneracji wymowy i muzyki został sparodiowany na początku Petroniuszowych *Satyryk* (PETRON., *Sat.* 1,1-2,8). W literaturze staropolskiej por. KOCHANOWSKI, *Wróżki* (wydanie: s. 694-695):

Kiedy się tedy muzyka odmieni, która jest jakoby wodzem umysłów naszych, tedy za nią i ludzkie obyczaje, a za obyczajmi i prawa. I o żadną inszą przyczynę (jako w historyjach czytamy) Tymoteusza, sławnego muzyka, z Aten nie wygnano, jeno iż był jednę strunę do swego instrumentu przyczynił. Ale za naszego wieku nie jednę, ale dziewięć strun do lutni przydano, a pieśni dzisiejsze tak daleko są różne od *Bogorodzice*, jako i obyczaje od statutu. Taka tedy odmiana w muzyce czyni odmianę i w rzeczypospolitej.

Emerpes, który był u Lacedemonów, muzyką onego „Phrynidis” przetrząnął u dziewięci strun dwie strunie, mówiąc mu, aby nie kaził muzyki. Cóż by dziś rzekł, by słyszał w naszych kościelech rozmaite głosy, rozmaite pieśni? – Ling. k. 27r:

Quid diceret Emerpes ille Laconum ephorus, qui Phrynidis musici duas e novem chordas incidit bipenni, dicens: „ne corrumpas musicam”, si nunc audiret in templis eadem organa referre, tubas, cornua, lituos, tibias apertas, tibias obscuriores, tibias raucas, tonitrua, voces hominum, et volucrum?

Cóż by powiedział Emerpes, ów efor spartański, który toporem odciął dwie struny z dziewięciu w instrumencie muzyka Frynisa, mówiąc: „nie psuj muzyki”, gdyby usłyszał, że obecnie w świątyniach te same organy naśladowują trąby, rogi, klarnety, flety głośnie, flety cichsze, flety chrzypiące, grzmiące bębny, głosy ludzi czy ptaków? [J.D.-K.]

Tłumacz stylistycznie uprościł ten fragment (m.in. zrezygnował z mowy niezależnej, rozbudowane zaś pytanie retoryczne zredukował do końcowej formy pytajnej), a Erazmowe instrumenty muzyczne i „głosy ptaków” opuścił, dając w to miejsce zaledwie *rozmaite głosy, rozmaite pieśni*.

Anegdotę o pochodzącym z Mityleny poecie i muzyku Frynisie (V w. p.n.e.) można znaleźć w: PLUT., *Ag/Cleom* 10,7:

Ty, Leonidasie, wyrażasz się z uznaniem o Ekprepesie, który jako efor odciął siekierką muzykowi Frynisowi dwie struny spośród dziewięciu. Chwalisz także tych, którzy to samo zrobili Tymoteuszowi. Ale dla nas, którzy chcemy wykorzenić ze Sparty zbytek, rozrzutność i pustą zarozumiałość, znajdujesz jedynie słowa krytyki. A przecież i tamci chcieli się ustrzec tylko od tego, co w muzyce jest zbyt wystawne i zbyt wyszukane. Obawiali się, by się to nie posunęło tak daleko, gdzie już brak rytmu i pięknej melodii doprowadza państwo, przez wpływ na kształtowanie życia i obyczajów, do wewnętrznego rozstroju i dysharmonii.

(przekład M. Brożek)

Por. PLUT. *Apoph. Lac.* 29: *Ekprepes* [220C]; tamże, *Zwyczaje spartańskie* 17 [238C]; *Profect. virt.* 1,13 [84A]; ATHEN. 636E; oraz ER. *Apoph.* (LB IV, 115C-D).

Na temat sakralnej muzyki polifonicznej w czasach sobie współczesnych Erazm pisał z dezaprobatą również w innych swych pracach; ER. *Decl.* (LB IX, 899B):

Bombos appello sonitum pene bellicum, organarum, tubarum, cornuum, lituorum, atque etiam bombardarum, quando hae quoque receptae sunt ad cultum divinum.

Dudnieniem nazywam dźwięk niemal bitewny organów, trąb, rogów, krzywych trąb [rodzaj kornetu lub cynka; może: serpent], tak jak i bombard, skoro one również zostały włączone do świętego obrządku. [W.K.]

Annot. NT (LB VI, 731F): *Omnia tubis, lituis, fistulis, ac sambucis perstrepunt, cumque his certant hominum voces* ('Wszystko rozbrzmiewa trąbami, serpentami, piszczałkami i fletami [ściślej – sambukami, tu: rodzaj instrumentów dętych, jak głos ludzki napędzanych powietrzem], a z nimi współzawodniczą głosy ludzkie' [W.K.]).

7

*A tak wszystko się więcej ku próżnym rzeczom aniż potrzebnym obróciło, jako kształty albo chodzenie, żywność, budowanie – Ling. k. 27r: *Qualis est musica nostra, talis est cultus, talis victus, talis aedificatio* ('Jaka jest nasza muzyka, taki sposób bycia, takie pożywienie, takie budowanie' [J.D.-K.]).*

*Wszystko się inak odmieniło mimo starych ludzi zwyczaj i każdy czas takich zbytków a rozkoszy przybywa – amplifikacja leksykalna tłumacza; Ling. k. 27r: *Prisca simplicitas nusquam est, in dies augescunt operosae deliciae* ('Zniknęła prostota starożytnych, z dnia na dzień przybywa wymyślnych uciech' [J.D.-K.]).*

8

*póki były obyczaje nie tak skażone, tedy i mowa była skromniejsza, mierniejsza – temat wyraźnego związku między ustrojem państwa, wymową i obyczajami podejmowali starożytni, akcentując zależność dyscypliny obyczajowej i dyscypliny języka; zob. ARIST. *Rhet.* 1,1-2 [1354a–1356a]; CIC. *Brut.* 2,6-9; TAC. *Dial.* 36–41.*

*skromniejsza, mierniejsza – Ling. k. 27v: *parcior* ('skromniejsza').*

zrównawać – tj. porównywać.

*z nowymi a potym będącymi – Ling. k. 27v: *recentioribus* ('nowszyimi').*

„Hippocratem” z Galijenem, Sokratesa z Kryzypem – tj. Hippokratesa z Galenem, Sokratesa z Chryzypem. Pochodzące z V w. p.n.e. medyczne pisma przypisywane Hippokratesowi (ok. 460-370 p.n.e.) zostały tu porównane z dziełami Galena (129-199 n.e.) na korzyść tego pierwszego i równoległe styl oraz talent retoryczny Sokratesa (469-399 p.n.e.), przybliżony i oceniony

przez różnych rozmówców w dialogach Platona oraz przez Diogenesa Laertiosa (DIOG.LAERT. 2,5,18-47), zyskał w świetle Erazmowego zestawienia wyższą ocenę niż sposób pisanego stoickiego filozofa Chryzypa z Solów (ok. 277-208 p.n.e.), którego prace mogły być znane Erazmowi albo tylko w fragmentach, albo – co bardziej prawdopodobne – z drugiej ręki, np. z Cyceronowych wypowiedzi na temat stylu Chryzypa; zob. CIC.*De orat.* 1,50; *Brut.* 31,120-121.

9

w wielemową obrócon – Ling. k. 27v: in plus quam sophisticam garrulitatem degeneravit ('wynaturzyła się [tzn. mądrość] w bardziej niż pokrętną gadatliwość' [W.K.]).

i mało ludzi dobrej drogi a potrzebnych rzeczy się dzierżą, oprócz tych ludzi, które Pan Bóg osobnym rozumem oświecił – wyrażna amplifikacja tłumacza i próba chryścianizacji; Ling. k. 27v: atque in contemptum venit nec fere colitur; nisi ab ingeniis parum felicibus ('popadła [tzn. mądrość] także we wzgardę i niemal nikt już jej nie pielęgnuje poza ludźmi nie dość utalentowanymi' [W.K.]). Tłumacz, podobnie jak wyżej (II 2), gubi jedno przeczenie (mianowicie: *parum*), przez co sens zdania ulega odwróceniu.

Prawa, których dzisiejszy świat po wielkie czasy używa, jako dziś wielce a szeroco napisany, a wždy trudniejsza sprawiedliwość niż na on czas, gdy krótkie były napisany – jest to topiczna w literaturze krytyka zbyt dużej ilości praw, wiodących – paradoksalnie – nie ku sprawiedliwości, lecz ku częstym procesom i niegodziwościom; zob. np. TAC.*Ann.* 3,27; oraz ER.*Inst.princ.* 595D-E.

Prawa, których dzisiejszy świat po wielkie czasy używa, jako dziś wielce a szeroco napisany – Ling. k. 27v: ne quid interim attingam de nostris legibus, sine modo loquacibus ('żebym już nic nie powiedział o naszych prawach, rozgadyanych bez umiaru' [K.K.]).

wielce a szeroco napisany – tj. licznie i rozlegle rozpisane (prawa).

a wždy trudniejsza sprawiedliwość niż na on czas, gdy krótkie były napisany – brak w oryginale.

10

„Iuvenalis” pisze... – w oryginale zdanie to zostało poprzedzone frazą, którą tłumacz pomija; *Ling. k. 27v: itaque si ex oratione quaeritur delectatio, hanc perdit assidue garriens* ('zatem jeśli w słuchaniu przemówienia szukamy przyjemności, ono ją psuje, dźwięcząc bez przerwy' [K.K.]).

„Iuvenalis” pisze, że z koźdej miernej rzeczy albo tej, której ludzie rzędzej używają, większa rozkosz przychodzi niż z tego, czego nazbyt a wiele – tłumacz amplifikuje, a cytaty z Juwenalisa włącza w tok zdania; *Ling. k. 27v: Siquidem hic quoque verum est quod scripsit Iuvenalis* [IUV.Sat. 11,208]: *„Volutates commendat rarior usus”* ('Bo przecież do tego też odnosi się prawda, którą napisał Juwenalis: «Rzadsze używanie nadaje wartość przyjemnościom»' [J.D.-K.]).

I królowie, wielcy panowie, przeto im mniej może smakować dobre mienie, że tego używają ustawicznie, ale gdyby na czas bez tego byli, dopiero by poznali, jakiego dobra pozbyli – redukcja upraszczająca sens; *Ling.* k. 27v:

[...] *ob hoc enim reges fere ignorant delectationem, quae ex gemmis, ex purpura, e cibis ac vimis capitur, quod in his assidue versentur. Quod si quis casus illos adigat ad famem ac sitim, tum fatentur intelligere sese quanta voluptate per omnem vitam fraudati sunt.*

[...] z tego względu królowie niemal nie znają przyjemności, która bierze się z klejnotów, purpury, uczt i win, gdyż ciągle wśród nich przebywają. A jeżeli jakieś zrządzenie losu przywiedzie ich do głodu i pragnienia, okazuje się, że dopiero wówczas rozumieją, z jakiej rozkoszy przez całe życie byli okradani. [W.K.]

na czas – tu: czasem, niekiedy.

11

Jako temu, który pragnie, smaczniejsza woda niż też onemu wino, co pełen; i żołądź, kto łaczen, smaczniejszy niż kolacze temu, kto syt a pelen – *Ling.* k. 27v: *cum vehementer sitienti simplex aqua suavior sit quovis mulso, et glandes quoque placentas superent* ('a kiedy ktoś jest bardzo spragniony, zwykła woda jest mu miłsza niż dowolne słodkie wino, podobnie żołądź górują nad ciastkami' [W.K.]). Drobne zmiany i amplifikacja tłumacza o redundantne dopełnienia: *co pelen, kto łaczen, temu, kto syt a pelen.*

tak też rzecz a mowa wdzięczniejsza a przyjemniejsza od tych, którzy mało a rzadko mówią niż też od tych, którzy języka nigdy nie wściągają – *Ling.* k. 27v: *ita iucundior est illorum oratio, qui raro loquuntur ac paucis* ('w ten sposób przyjemniejsza jest mowa tych, którzy mówią rzadko i niewiele' [J.D.-K.]). Tłumacz wprowadza pary synonimiczne (*rzecz a mowa wdzięczniejsza a przyjemniejsza*) i znacznie amplifikuje myśl, tworząc pełne porównanie (*wdzięczniejsza... niż...*).

12

Abowiem co za pożytek, że kto mówi, a ono go mało słuchają – tłumacz skondensował tu dłuższe zdanie oryginału; *Ling.* k. 27v: *Si fructus petitur, nullus est orationis fructus, nisi audiatur; at id facit garrulitas, ne quis audire vel possit vel velit* ('A jeśli chodzi o pożytek, pożytek z mowy jest tylko wtedy, kiedy się jej będzie słuchało; tyle że gadulstwo sprawia, żeby nikt słuchać ani nie mógł, ani nie chciał' [K.K.]). Przeciwstawne *si* ('a jeśli') nazwiązuje do zdania otwierającego w oryginale II 10, które Anonim pomija.

aczbym go słuchano, tedy żadny na tym nie przestanie, bo temu wiary nie dawa – por. PLUT. *Garrul.* 3 [503C].

aczbym – choćby.

żadny na tym nie przestanie – sens: nikogo to nie usatysfakcjonuje, nikt nie będzie z tego zadowolony.

i k temu, że takowe ludzi plełliwe a świegotliwe ludzie za szalone poniekaąd mają – w oryginale metaforycznie; *Ling.* k. 27v: *ne dicam interim quod*

loquacitatis vitium semper comitatur opinio stultitiae ('żebym już nie powiedział, że za chorobliwą gadatliwością zawsze ciągnie się niesława głupoty' [W.K.]).

I stare przysłowie: „Naczynie albo sędy, które próżne są, zawsze brzmią” – Ling. k. 27v: Hinc illud vulgo iactatum: „Vasa quae sunt inania plurimum sonare” ('Stąd też to, co się zwykle mawia, że: «Naczynia, które są puste, dźwięczą najgłośniej»' [W.K.]). Por. PLUT. *Garrul.* 1 [502E]; NKPP („Naczynie” 2).

13

Milczenie, aczkolwiek nie zawsze z rozumu pochodzi, a wszakże wždy ma niejaką barwę albo postawę powagi albo rozumu – myśl o rodowodzie biblijnym; por. Prz 17,28 (Wujek): „I głupi, jeśli milczy, będzie mian za mądrego, a jeśli stuli usta swe, za roztropnego”. Stała się ona komponentem wielu przysłów (NKPP, „Milczenie” 5 i 11; „Głupi” 77; „Milczenie” 2), które rejestrują też staropolskie kompendia; np. FREDRO *Przestrogi* 33, cz. I; POTOCKI *Moralia* 1,1,182: *Milcząc pokryjesz, mówiąc wydasz wadę w języku, ba i w głowie* (wydanie: t. 1, s. 158-159); 1,5,205: *Milczaną, jako chcesz, obrócisz* (wydanie: t. 3, s. 174-175).

barwę albo postawę – para synonimiczna: pozorny wygląd (powierzchnowość) albo złudną postać; *Ling. k. 28r: specimen* ('oznakę').

Jednemu na jednym posiedzeniu było rzeczone, który milczał: „Jeśliś mądry a mądre rzeczy mówić umiesz a możesz, szalenie czynisz, że milczysz; jeśliś więc sprośny a mało rozumny, tedy barzo mądrze czynisz, że milczysz” – tłumacz myśl oddaje wiernie, lecz leksykalnie znacznie amplifikuje anegdotę; *Ling. k. 28r: Unde cuidam in convivio silenti non ineleganter dictum est a quodam: „Si sapiens es, rem stultam facis, si stultus, rem sapientem facis”* ('Dlatego też na uczcie komuś milczącemu ktoś całkiem elegancko powiedział: «Jeżeli jesteś mądry, to postępujesz głupio, jeżeli zaś głupcem, to czynisz mądrze»' [J.D.-K.]). Anegdotę, mającą Plutarchowe (PLUT. *Quaest.conv.* 3,1 [644F]) źródło, powtarzało wiele dzieł literatury dawnej, przy czym raz słowa przypisywano Symonidesowi z Keos, innym razem Teofrastowi, jak np. w XVII-wiecznym dziele Ambrożego Marlianiego *Theatrum politicum* (MARLIANI, *Plac polityki* 7, s. 92):

Dlatego Teofrastus, gdy widział kogoś podczas biesiady nic nie mówiącego, rzekł: „Jeśliś głupi, mądrze czynisz, lecz jeśliś mądry, czynisz głupie”, bo mówić trzeba, gdy czas i miejsce jest po temu, roztropnie jednak, aby język nie ubiegł rozumu; wprzód trzeba pomyśleć, co masz mówić, nim język obróci się do słów, z których wiele wypływa złego. Stąd się ukazuje, jako nic godności panującego przyzwoitszego nie masz nad milczenie w czasie potrzeby zachowane.

(przekład J. Lubowski)

14

Filozof jeden o jednym takim rzekł, że by był milczał, mógłby być uję a mniaman być za mądrego, a wszakżeż się sam swą mową wydał, abowiem szaleństwo

to milczenia ścierpieć nie może – u Erazma mowa niezależna i dyscyplina leksykalna; *Ling.* k. 28r: *Et in alium quendam: „Philosophus hic videri poterat, si siluisset”. Nihil enim impatientius silentii quam stultitia* (‘A o kimś innym: „Gdyby milczał, mógłby wydawać się filozofem”. Niczemu bowiem nie jest trudniej wytrzymać w ciszy niż głupocie’ [W.K.]). Anonim w swoim egzemplarzu Erazma wyraźnie czyta: *Et in alium quendam philosophus: „Hic videri poterat, si siluisset”* (‘A o kimś innym filozof [powiedział]: «Taki [tj. mądry] mógł się wydawać, gdyby był milczał»’ [K.K.]). Źródła anegdota nie udało się jednoznacznie zlokalizować, jakkolwiek podobną historię znajdziemy u Boecjusza (BOETH.*Cons.* 2,7):

Pewien [...] człowiek obrzucił zniewagami drugiego człowieka, który nie dla uprawiania prawdziwej cnoty, ale dla pyszałkowej chwały przybrał sobie fałszywe imię filozofa, a przy tym powiedział, że zaraz się dowie, czy ten znieważony jest filozofem w zależności od tego, czy spokojnie i cierpliwie znieśie doznaną zniewagę. Znieważony zachował przez chwilę cierpliwość i jakby kpiąc z wyrządzonej mu zniewagi powiedział: „Czy już wreszcie rozumiesz, że jestem filozofem?”. Wówczas ów pierwszy bardzo zgrzyliwie się odezwał: „Zrozumiałbym, ale gdybyś był milczał”.

(przekład W. Olszewski)

Por. NKPP („Głupi” 86: „Głupi milczeć nie potrafi (nie umie)”).

mógłby był ująć a mimian być – sens: mógłby ująć (być poczytany) i być osądzony (zdawać się).

a wszkżeż się sam swą mową wydał – brak w oryginale.

15

„Demaratum”, którego, gdy milczał, spytał jeden, jeśliby to z prostoty albo z niedostatku wymowy milczał, odpowiedział nic inego, jedno to, że szalony nigdy milczeć nie może – u Erazma odpowiedź Demaratososa w mowie niezależnej; *Ling.* k. 28r:

Ita quum Demaratus Lacedaemoniorum rex in consessu quodam silens interrogaretur, utrum stultitia sileret an ob sermonis inopiam, „Atqui – inquit – stultus tacere non potest”.

Podobnie kiedy zapytano milczącego na jakimś posiedzeniu Demaratososa, króla Lacedemończyków, czy milczy z głupoty, czy dlatego, że nie potrafi się wysłowić [dosł. z niedostatku wymowy], odrzekł: „Wszakże głupiec nie potrafi milczeć.” [W.K.]

Anegdota dotyczy spartańskiego króla Demaratososa (VI/V w. p.n.e.), co zresztą jasno powiedziano w oryginale: *Demaratus Lacedaemoniorum rex* (‘Demaratus, król Lacedemończyków’ [K.K.]). Por. PLUT.*Apoph.Lac.* 28: *Demaratos* 4 [220A]; *Garrul.* 4 [503F] [Bias]; STOB.*Flor.* 3,34,15 [Solon]; PS.-CAECIL.BALB. 4,3,11 (wydanie: s. 15, 28):

Solon cum aliis loquentibus taceret, interrogatus a Periandro, utrum propter inopiam verborum, aut quod stultus esset taceret, respondit: „Nemo stultus tacere potest”.

Solon, podczas gdy inni rozmawiali, milczał, i wtedy, zapytany przez Periandra, czy milczy z powodu braku słów, czy też, że jest głupi, odpowiedział: „Żaden głupi nie potrafi milczeć”. [J.D.-K.]

Por. tamże 5,26,4; oraz ER. *Apopb.* (LB IV, 114F-115A).

gdy milczał – w oryginale z dopowiedzeniem; *Ling.* k. 28r: *in consessu quodam* (‘na pewnym posiedzeniu’ [K.K.]).

szalony – jako odpowiednik łac. *stultus* (‘głupi’).

16

Tej równą piszą o „Biante” filozofie, którego iż będący na jednych godzicach a biesiadzie milczał, tedy jeden, ten barzo mowny, pośmiewał się z niego, mając go za sprosnego a głupiego, iż nie mówił. Odpowiedział, że szalony, a gdy jeszcze winem sobie myśli przyda, milczeć nie może. A tak i sam się obmówił i ukazał to, że to z rozumu, a nie z blażeństwa czynił, i onego samego tym dotknął, który iż sam wiele mówił, tedy się z niego pośmiewał, iż tak nie czynił – *Ling.* k. 28r:

Huic simillimum est, quod de Biante proditum est, qui cum in convivio quodam taceret, ac propterea tamquam insciens et inelegans taxaretur a garrulo quopiam: „Immo quis”, inquit, „natura fatuus inter vina silere possit?”. Graviter nimirum stultitiae convicium a se depulsum in ipsum retorsit calumniatorem.

Do tego bardzo podobne jest to, co podaje się o Biasie, który milczał kiedyś na jakiejś uczcie i był z tego powodu skrytykowany przez pewnego gadułę, że jest nieobyty i niekulturalny, na co odrzekł: „Ależ czy ktoś głupi z natury mógłby milczeć przy picciu wina?”. I skutecznie, rzecz jasna, odsunięty od siebie zarzut głupoty zwrócił ku samemu oszczercy. [W.K.]

Tłumacz leksykalnie amplifikuje anegdotę, m.in. poprzez dopowiedzenia i pary synonimiczne, swoim też zwyczajem mowę niezależną zaciera, w miejsce pytajnika wprowadzając zdanie orzekające. Anegdota o Biasie z Prieny, jednym z siedmiu mędrców starożytności, za: PLUT. *Garrul.* 4 [503F-504A].

„*Biante*” – tj. Biasie; forma *ablativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

17

Anegdota o Zenonie z Kition, założycielu szkoły stoickiej w Atenach, została przez Erazma wiernie opowiedziana za Plutarchem (PLUT. *Garrul.* 4 [504A]), gdzie została zaopatrzona w następujący komentarz:

Tak to milczenie jest rzeczą głęboką, rzeczą ludzi trzeźwych i ma w sobie coś z misteriów; a pijaństwo jest gadatliwe, gdyż z beźmyślności i bezrozumu wypływa wielomówność.

(przekład Z. Abramowiczówna)

iż słyszeli o nim, że człowiek mądry – dopowiedzenie tłumacza.

„*Choć nic inego, jedno to, żeśmy widzieli starego człowieka, który umiał się tego powściągnąć, że też i przy picciu, jako pospolicie na biesiadach bywa, umiał milczeć*” – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 28r: „*Nihil*”, *inquit*, „*aliud quam Athenis esse senem, qui norit inter pocula silere*” (‘Odrzekł: «Nic oprócz tego, że jest w Atenach starzec, który potrafi milczeć przy kielichu»’ [W.K.]).

mogły być za dziw – sens: mogłyby uchodzić za cud i budzić zdziwienie.

przodkiem, że milczał, człowiekiem starym będąc, gdyż już w tym wieku albo w starych latach ten obyczaj jest, że radzi wiele ludzie starzy mówią – nadwyżka leksykalna tłumacza w miejsce zwięzłej frazy, mającej formę wyliczenia; *Ling.* k. 28r: *quod senex, cum aetas ea ferme sit garrulitatis malo obnoxia* (‘po pierwsze – że starzec, gdyż wiek ten jest zwykle wystawiony mocno na wadę gadatliwości’ [W.K.]).

a też, że w tym mieście, w którym miało miejsce albo obyczaj wielemówienie – *Ling.* k. 28r: *denique quod Athenis, videlicet in urbe omnium loquacissima* (‘wreszcie, że w Atenach, to znaczy w mieście najbardziej gadatliwym ze wszystkich’ [J.D.-K.]).

18

Archidamus, gdy przymawiano „He<c>ataeo” – w pierwodruku łacińskiego oryginału z 1525 r. imię pierwszego bohatera zostało błędnie podane w takiej formie, jaką też znajdujemy w staropolskim przekładzie (jakkolwiek u Erazma z grecką końcówką: *Archidamos*); na błąd wskazuje jednak zamieszczona na początku druku errata, korygują go również kolejne edycje dzieła *Lingua*. Imiona obu bohaterów to: *Archidamidas* i *Hecataeus*. *Archidamidas*a prawdopodobnie należy identyfikować z królem Archidamosem IV (panował w latach ok. 305-275 p.n.e.), a Hekatajosa z sofistą Hekatajosem z Abdery (2. połowa IV w. p.n.e.). Erazm za: PLUT.*Apoph.Lac.* 18: *Archidamidas* 2 [218B]; por. *Lyc.* 20; oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 111D-E).

„*He<c>ataeo*” – tj. Hekatajosowi; forma *dativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

„*Baczę, że nie wiesz a nie rozumiesz, że też to jest niemala część rozumu a nauka wiedzieć, gdy mówić i też umieć dobrze mówić, i czas też wiedzieć, gdy milczeć*” – w przekładzie odpowiedź *Archidamidas*a została znacznie leksykalnie rozbudowana o charakterystyczne dla tłumacza pary synonimiczne i dopowiedzenia, Erazm zwięzle sięga po argument z zakresu retoryki; *Ling.* k. 28v: „*Immo videris*”, *inquit*, „*ignorare et hanc esse partem artis dicendi, dicendi tempus cognoscere*” (‘«Właśnie – rzecze – zdajesz się nie wiedzieć, że częścią sztuki wymowy jest także rozpoznawanie pory na mówienie»’ [W.K.]).

Po odpowiedzi *Archidamidas*a passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 28v: *Eiusdem enim artis est apte tacere et apte dicere* (‘Ta bowiem sztuka decyduje też, kiedy należy milczeć i kiedy należy mówić’ [K.K.]).

Bezpośrednio po tym przykładzie, a przed uogólniającym komentarzem, który tłumacz zachowuje w przekładzie (rozpoczętym słowami: *W tym się*

okazuje...), Erazm za Platonem (PLAT.*Symp.* 216A i 221B) przywołuje kolejne egzemplum; *Ling.* k. 28v:

Quemadmodum Alcibiades in Platonis „Convivio”, non existimat in bello minoris esse virtutis bene fugere, quam pugnare graviter.

Tak jak Alcibiades w *Uczcie* Platona nie sądzi, by było mniejszym męstwem w czasie wojny dobrze uciekać, niż zawzięcie walczyć. [J.D.-K.]

Warto zaznaczyć, że w Platonowej *Uczcie* Alcibiades niczego takiego nie mówi, jakkolwiek chwali Sokratesa za władzę panowania nad sobą podczas ucieczki żołnierzy spod Potidai, gdzie jako hoplita w 432 r. p.n.e. brał udział w bitwie Aten z Koryntem.

U Erazma dalej czytamy następane porównanie (tamże):

Cantores enim qui peccant in silentiis, quibus vicissim interrumpunt voces, declarant sese musices imperitos esse ac ne voces quidem ex arte depromere.

Śpiewacy bowiem, którzy popełniają błędy w odmierzaniu chwil ciszy, którymi raz po raz przerywają grane dźwięki, udowadniają, że nie znają się na muzyce i głosu też nie potrafią wydobyc zgodnie z zaleceniami sztuki. [W.K.]

Oba miejsca staropolski tłumacz pominął.

W tym się okazuje, że gdy taki mówi, tedy też rozumem mówi – Ling. k. 28v: *itaque qui iudicio potest silere, declarat sese, quoties loquitur, iudicio loqui* ('Zatem ten, kto umie milczeć w sposób przemyślany, udowadnia, że ilekroć mówi, mówi w sposób przemyślany' [K.K.]).

która nie płynie z ust jako u tych, którzy co na język przyjdzie, to mówią – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 28v: *quae non effluit* ('która nie wypływa').

19

niemoc tę gomorreą miewają – (gr. γονόρροια [gonórrhoia], łac. gonorrhoea) pomyłka w starodruku powstała pewnie przez skojarzenie nazwy z biblijną Gomorą (gr. Γόμορρα [Gómorrha], łac. *Gomorra*). Termin *gonorrhoea* w istocie oznacza 'wytrysk nasienia męskiego', 'nasieniotok' (*Ling.* k. 28v: *quibus genitale semen profluit* – 'którym wycieka męskie nasienie' [W.K.]), w XVI w. często jednak mylony z wyciekem rzeżączkowym, a ten ostatni z kolei kojarzony z bezpłodnością, do jakiej prowadziła nieleczona rzeżączka. Zob. CAEL.AU-REL.*Morb.acut.* 3,18.

bywają nieplodni a jałowi – Ling. k. 28v: *steriles esse* ('że są nieplodni').

jałowa a niepożyteczna – Ling. k. 28v: *sterilis* ('jałowa').

20

nagle a nazbyt – w tłumaczeniu para synonimiczna; Ling. k. 28v: *subito* ('nagle').

tak też każda rzecz, i mowa, której nazbyt, tedy nie ma tej mocy jako i inne rzeczy, które z miarą są – Ling. k. 28v: et herbae ..., et materiae, quae cito succrescunt in altum, minus habent roboris ('i trawy ..., i pnie drzew, które szybko wzbijają się w górę, mają mniej siły (nie są tak twarde)' [J.D.-K.]). Tłumacz dodaje „mowę” i rozbudowuje zdanie o dopełniającą część porównania: *tedy nie ma... jako...*

21

„*Horatius*”, człowiek uczony, z przyrodzenia był milczący, a wszakże i po dziś jeszcze nie milczy, bo są księgi jego, które ostawił – dbały o jasność przekładu tłumacz amplifikuje zwięzłe frazy pierwowzoru, wprowadzając dopowiedzenia; *Ling. k. 28v: Natura taciturnior erat Horatius, verum is adhuc nobis loquitur* ('Horacy z natury był nieco milczący, ale jeszcze i teraz do nas mówi' [J.D.-K.]). Opinia, jakoby Horacy był małowówny, być może ma swe źródło w słowach samego poety, relacjonującego swoje pierwsze spotkanie z Mecenasem (HOR..*Serm.* 1,6,56-58)

*Ut veni coram, singultim pauca locutus –
infans namque pudor prohibebat plura profari –
non ego me claro natum patre...*

gdy stanąłem przed tobą, coś jękając z rzadka –
bo wstyd dziecinny mówić bronil bardzo wiele –
żem nie z sławnego ojca zrodzon [...]

(przekład A. Lam)

22

„*Filistus*” przed cesarzem Augustem pośmiewał się z Wergilijusza... – ów Filistus, jeden ze współczesnych krytyków Wergilijusza, został przedstawiony w dziele Donata (DONAT..*Vit. Verg.* 77), gdzie m.in. czytamy: *Philistus ... Vergilium maledictis salibusque vexabat. Quare ille aut tacibundus discedebat, aut suffusus pudore tacebat* ('Filistus dręczył Wergilijusza złorzeczeniami i uszczypliwościami. Dlatego ów albo odchodził w milczeniu, albo milczał ze wstydem na twarzy' [J.D.-K.]).

„*Filistus*” – w oryginale dodatkowe określenie; *Ling. k. 29r: linguax et improbus* ('gadatliwy i niegodziwy').

zowąc go, iż języka nie ma – Ling. k. 29r: vocaret elinguem ('nazywał pozbawionym języka').

On – Ling. k. 29r: poeta modestissimus ('bardzo skromny poeta').

który wszystkie rzeczy cierpliwie umiał znieść – Ling. k. 29r: qui semper illum patientissime tulerat ('który go zawsze przedtem bardzo cierpliwie znosił' [K.K.]).

odpowiedział mu miernymi słowy – Ling. k. 29r (dosadnie): iussit tacere rabulam ('kazał się zamknąć krzykaczowi').

i rzekł mu – dopowiedzenie Anonima.

Ja, gdy chcę, umiem mówić tym głosem, który daleko słyszeć, to jest nie tylko wymową, ale też i pisanim mądrym a uczonym – odpowiedź Wergilijusza w oryginale ma formę mowy zależnej, tłumacz przerabia ją na niezależną i swoim

zwyczajem rozwija, likwidując niedopowiedzenia; *Ling.* k. 29r: *se, cum vellet, ea tuba locuturum quae latissime foret audienda* ('że on, kiedy zechce, będzie przemawiał przez taką tubę, która będzie słyszana bardzo szeroko [mając na myśli poezję]' [K.K.]).

By ten wiedział czasy, gdy mówić, rzadziej by mówił – sens: gdyby ów umiał rozpoznać czas, kiedy należy mówić, mniej (rzadziej) by mówił.

abowiem milczeniem człowiek nic nie skazi – dodatek tłumacza.

Jedno w ten czas mówić nie zaniechawaj, gdybyś potrzebnej rzeczy zamilczeć miał, a to milczenie ku szkodzie być miało, albo na ten czas, gdyby mowa twoja której rzeczy albo komu pomóc mogła – sens jak w oryginale, lecz tłumacz wprowadza amplifikację leksykalną, znacznie rozbudowując *passus*; *Ling.* k. 29r: *Tacendum enim semper est, nisi cum aut taciturnitas tibi noceat aut oratio aliis prosit* ('Milczeć bowiem należy zawsze, chyba że milczenie mogłoby zaszkodzić tobie albo zabranie głosu pomóc innym' [W.K.]).

23

Ci, którzy się z Wirgiliusza pośmiewali, jako „Pero”, „Carbilius”, „Petilius”, „Aventus” i wszyscy inni, milczą, a Wirgiliusz jeszcze mówi przez księgi a pisanie swoje – *Ling.* k. 29r: *Tacet nunc insulsus Pero, tacet Carbilius, tacet Petilius, tacet Aventus, tacent omnes Vergiliomastiges, solus Maro loquitur* ('Milczy teraz prostacki Pero, milczy Karbiliusz, milczy Petyliusz, milczy Awit, milczą wszyscy krytycy Wergiliusza, tylko Maron mówi' [J.D.-K.]). Tłumacz dba o zachowanie jasności czy logiki semantycznej zdań, nie przywiązuje zaś wagi do retorycznych struktur pierwowzoru, dopowiada też treści w miejscach, w których Erazmowi wyraźnie zależy na błyskotliwej zwięzłości.

„*Pero*”, „*Carbilius*”, „*Petilius*”, „*Aventus*” – są to nazwiska (w przekładzie zapis niektórych z nich nieco zdeformowany względem Swetoniusza i Donata) współczesnych Wergiliuszowi krytyków, autorów parodii jego twórczości. Jako pierwszy przekazał je Swetoniusz w *Żywocie Wergiliusza* (S UET. *Vir. illustr.*, „De poetis” 203: „Vita Vergili” 44-45), a za nim Donatus (DONAT. *Vit. Verg.* 61: *Paro*, 185, 189-191), który wymienia m.in. dzieła: *Aeneomastix* ('Bicz na Eneidę') Publiusza Karwiliusza Piktora (*Publius Carvilius Pictor*), *Furta* ('Złodziejstwo') Perelliusza Fausta (*Perellius Faustus*) oraz *Homoeotetes* ('Podobieństwa') Kwintusa Oktawiusza Awita (*Quintus Octavius Aventus*). Por. ER. *Ad.* III 3,97 [2297]: *Tunc canent cygni, cum tacebunt graculi*; II 5,8 [1408]: *Zoili*; oraz niżej, IV 123 i obj.

i uszytyci inni – Erazm (*loc. cit.*) określił ich jako *Vergiliomastiges* ('bicz na Wergiliusza'; por. gr. μάστιξ [*mástiks*] – 'bicz'); sformułowanie takie można znaleźć w komentarzach do *Eneidy* Wergiliusza autorstwa gramatyka Maurusa Serwiusza Honorata (SERV. *in Aen.* 5,521: *Vergiliomastix*; por. *in Bucol.* 2,23).

Tych to żwawość doczesna ustala, przestała, zginęła, a Wirgiliuszowa rzecz albo mowa nigdy nie będzie milczała – zdanie to ujawnia charakterystyczne dla tłumacza nadwyżki leksykalne – nie wnoszą one nic do treści, dookreślają zaś zwięzłe ujęcia pierwowzoru, w pewnym sensie niweczą więc wewnętrzną

logikę retoryczną dzieła, nie zakłócając zarazem jego porządku semantycznego; *Ling.* k. 29r: *Evanuit illorum temporaria loquacitas, Maronis lingua numquam silebit* ('Zginęła tamtych chwilowa gadatliwość, język Marona nigdy nie zamilknie' [J.D.-K.]).

żwawość doczesna – tj. popędliwość w mowie trwająca za życia.

24

Mowa krótka a taka, która wiele rzeczy w sobie zamyka, podobna jest ku niejakiemu nasieniu albo pestce malej, która na wejrzeniu za małą się rzecz zda, ale gdy ją w ziemię wsadzisz, tedy wielkie drzewo uroście – porównanie to bliskie jest biblijnej paraboli o ziarnie gorczycy; Mt 13,31-32:

Similis est Regnum Caelorum grano sinapis, quod accipiens homo seminavit in agro suo: quod minimum quidem est omnibus seminibus: cum autem creverit, maius est omnibus oleribus, et fit arbor, ita ut volucres caeli veniant, et habitent in ramis eius.

Podobne jest Królestwo Niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, wsiał na rolę swojej. Które namniejsze jest ze wszego nasienia, ale kiedy uroście, większe jest ze wszech jarzyn i zstawa się drzewem, tak iż przychodzą ptacy niebiescy i mieszkają na gałązkach jego. [Wujek]

Por. Mk 4,30-32; Łk 13,18-19.

na wejrzeniu za małą się rzecz zda – sens: na oko wydaje się małą rzeczą; gdy się na nią patrzy, wydaje się mała.

także też wielka chwała i pożytek z takowej mowy, gdy krótkimi słowy wiele pożytecznych rzeczy możesz powiedzieć – *Ling.* k. 29r:

Quin et in his qui ex dicendi copia laudem affectant, solae breves argutaeque sententiae, quas quoniam rei denarratae, aut argumentationi absolutae solent accini, 'epiphonemata' vocant, plausus et acclamationes excitat apud multitudinem.

Ba, nawet i tych, którzy gorliwie zabiegają o chwałę dzięki obfitości mowy, pojedyncze, krótkie oraz zwarte zdania, które nazywają „błyskotliwymi podsumowaniami”, ponieważ zwykli nimi kończyć opisywaną sprawę czy też argumentację, wzbudzają w tłumie aplauz i okrzyki podziwu. [J.D.-K.]

Tłumacz upraszcza i tym samym zmienia sens zdania, Erazm bowiem nie pisze ani o chwale, ani o pożytku płynącym ze zwięzłości, odwołuje się zaś do pojęcia z zakresu retoryki: przywołuje figurę retoryczną *epiphonema* ('epifonem', 'epifonemat') – wyrażającą się zdaniem efektywnym (zwięzłym, w formie sentencji, emocjonalnie nacechowanym), podsumowującym argumentację – stosowaną przez mówców słyszanych z werbalnej obfitości i bogactwa figur retorycznych.

25

Jako gdy k celu strzelają, nie tego chwalą, iż kto wiele strzał wystrzela, ale tego, by też to mógł za jednym razem uczynić, który w cel ugodzi, także nie to ma być chwalono, iż kto wiele mówi, ale to, by też w nakrótszych słowiech, iż rzecz

pożyteczna a potrzebna, kto powie – w drugim członie porównania Erazm odwołuje się do filozofów i właściwej dla nich terminologii, tłumacz zaś wyjaśnia sens, pomijając techniczny termin grecki; *Ling.* k. 29r:

Velut in sagittariorum certaminibus, non ille laudatur qui quam plurimum emittit iaculorum, sed qui vel uno scopum ferit, iam et apud philosophos breves sententiae seu decreta quaedam, propter auctoritatem appellantur ἀξιώματα [aksiómata].

Podobnie jak w zawodach luczniczych nie ten jest chwalony, który wypuszcza jak najwięcej pocisków, ale ten, kto jednym strzałem sięga celu, także u filozofów krótkie sentencje, niby jakieś ostateczne decyzje ze względu na [ich] autorytet, nazywają się „aksjomatami”. [J.D.-K.]

Mowę zwięzłą do sztuki oszczepników porównał Plutarch (*PLUT.Garrul.* 17 [511A]):

O ileż większym podziwem, miłością i opinią mądrości od owych ponoszonych nieukróconym wielomówstwem cieszą się ci, których mowa jest krótka i zwięzła, a głęboka myśl w niewielu zawiera się słowach. Przecież i Platon takich chwali, dla zwanego, mocnego i treściwego wysłowienia porównując ich do biegłych oszczepników.

(przekład Z. Abramowiczówna)

U Platona znajdujemy porównanie do strzału z łuku (*PLAT.Prot.* 342 D-E):

Jeżeli się ktoś zechce spotkać z jakimś ostatnim nawet Lacedemończykiem, za- uważy zwykle, że ten jakoś bardzo lichy mówi, ale potem, gdziekolwiek bądź w rozmowie, on wypali taki zwrot, że jest czego posłuchać: krótko i węzłowato, jakby tęgi chłop z łuku wystrzelił; uczestnik rozmowy wcale się przy nim lepiej nie wyda niżli małe dziecko.

(przekład W. Witwicki)

26

Byli też ci filozofowie, którzy aby tym krócej dali znać to, co by mówić albo radzić mieli, tedy przez znaki ukazowali – Erazm za: *PLUT.Garrul.* 17 [511C]: „A czyż nie chwalimy i nie podziwiamy szczególnie takich, którzy potrafią znakami dać do zrozumienia co trzeba, nie wydając głosu?” (przekład Z. Abramowiczówna).

Byli też ci filozofowie – człon przeniesiony zapewne przez tłumacza z poprzedniego zdania, gdzie go zabrakło: *apud philosophos*.

Jako uczynił jeden „Heraclitus”... – anegdota dotyczy presokratycznego filozofa greckiego Heraklita z Efezu (VI/V w. p.n.e.), zaliczanego do jońskich filozofów przyrody; Erazm za: *PLUT.Garrul.* 17 [511C].

On nic inego nie uczynił, jedno wstąpiwszy już na to miejsce, skąd mówić miał – *Ling.* k. 29v: *ascendit pulpitum* (‘wszedł na mównicę’).

tedy mąki trochę z zimną wodą zmieszał – *Ling.* k. 29v (więcej szczegółów): *calicem implevit frigida ac farinam infusam indice miscuit* ('napelnił kielich zimną wodą, a wyspaną mąkę zamieszał palcem wskazującym' [K.K.]).

i przed nimi wypił – *Ling.* k. 29v: *ac bibit itaque discessit* ('i wypił, po czym sobie poszedł' [J.D.-K.]).

ukazujący im a przez on przykład im radząc – *Ling.* k. 29v: *videlicet ipsa re loquens* ('mianowicie przemawiając samą tą czynnością' [K.K.]). Dalsza część zdania znacznie zmieniona przez tłumacza.

nie stał okolo czego – sens: nie obstawał (nie upierał się) przy czymś.

Ludzie, koźdy sobie chcąc, przychodzą ku niezgodzie – dodatek tłumacza.

koźdy sobie chcąc – sens: każdy chcąc korzyści tylko dla siebie; każdy szukając tylko własnej korzyści.

27

Cesarz jeden tatarski – w oryginale przypomnienie, że chodzi o równie zwierzę, jak poprzednia, tj. niepotrzebującą słów, naukę oraz wyraźna wskazówka o kim mowa; *Ling.* k. 29v: *Simili compendio Scylarus rex Scytharum* ('Podobnie treściwie Scylarus, król Scytów' [J.D.-K.]).

Anegdota o królu Scytów Skilurosie (2. połowa II w. p.n.e.) znana jest z dzieła Plutarcha (PLUT.*Garrul.* 17 [511C]); por. *Reg.apoph.* 17: *Skiluros* [174F]. Popularna była w zbiorach bajek (AESOP.*Fab.* 103), u nas przewier szował ją BIERNAT (31: *Zgodnych nikt nie przelomi*; wydanie: s. 176). Zna leżć ją można w późniejszych kompendiach (LYCOSTHENES, *Apophthegmata*, s. 113: *De concordia: Scilurus*) oraz w kazaniu Piotra Skargi (SKARGA, *Kazania* III; wydanie: s. 71).

tak jako było łącno strzały połamać, gdy spolem nie były, a gdy je rozwiązano – dodatek tłumacza.

28

„*Sertorius*” *k czemu nie mógł mową a radą swą przywieść wojska portugal skiego, aby z Rzymiany z ich mocą albo wojskiem boju nie stawili, ale aby czasu patrząc, i tu, i ówdzie niegdy ich używali, tedy tym przykładem, który przed nimi uczynił, k temu je przywiódł, iż to obaczyli, że im dobrze radził* – w oryginale zdanie pytajne, znacznie zwięźlejsze, tłumacz bowiem amplifikuje, wprowadzając dopowiedzenia i redundancje semantyczne; *Ling.* k. 29v:

Aut quando Sertorius oratione quantumvis meditata persuasisset inconditae barbaraeque Lusitanorum multitudini, ne cum Romanis copiis universa acie Martis aleam experirentur, quod exemplo persuasit?

Albo kiedy Sertoriusz przekonywał w doskonale opracowanej mowie niewykształcone i barbarzyńskie tłumy Luzytanów, ażeby nie próbowali szczęścia wojennego, ścierając się z Rzymianami wszystkimi siłami na raz, jakim przykładem przekonywał? [W.K.]

Anonim tłumaczy anachronicznie: *wojska portugalskiego*. Luzytania była krainą położoną w zachodniej części Półwyspu Iberyjskiego. Historia o rzymskim wodzu Sertoriuszu (*Quintus Sertorius*; 123-72 p.n.e.) znana jest z *Żywotów* Plutarcha (PLUT.*Sert.* 16,3-4); por. VAL.MAX. 7,3,6; oraz ER.*Ad.* I 8,95 [795]: *Caudae pilos equinae paulatim vellere*.

wielkiego a mocnego – para synonimiczna; Ling. k. 29v: *validissimo* ('najmocniejszego').

Kazał pacholku mocnemu młodemu, aby onemu koniewi słabemu a mdlemu ogon utargnął; staremu człowiekowi a mdlemu kazał też, aby onemu mocnemu koniewi także uczynił – Ling. k. 29v:

[...] *huic admovit iuvenem viribus praestantem, illi seniculum invalidum, iussitque ut uterque caudam equi, cui fuerat admotus, velleret.*

[...] przy tym pierwszym postawił młodzieńca wyróżniającego się siłą, przy drugim słabowitego staruszka, i rozkazał, żeby każdy z nich temu koniowi, przy którym stał, ogon wyrwał.

nie mógł tego dowieść, aby on ogon utargnął razem – sens: nie mógł tego sprawić, aby ów ogon wyrwał za jednym razem (w całości).

29

„*Lycurgus*”, *chcąc więcej przykładem niż słowy naradzić a ukazać to ludziem, jako wiele waży a czyni z młodu dobre wychowanie, kazał przywieść dwu psy...* – tłumacz rozpoczyna przykład opisowo, Erazm znacznie zwięźle; Ling. k. 30r: *Rursus Lycurgus, qui duos canes produxit ad populum...* ('Znowu Likurg, który wyprowadził do ludu dwa psy...' [J.D.-K.]). Historia o Likurgu (IX w. p.n.e.), twórcy ustroju spartańskiego, znana jest z *Moralionów* Plutarcha (PLUT.*Apoph. Lac.* 53: *Likurg* 1 [225F-226B]); por. *Lib.educ.* 4 [3A-B]; oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 124D-E); *Mor.encom.* (AM IV 3, s. 100).

rzecz przyrodzona zwierzę gonić, drugiego tego psa prostego – Ling. k. 30r: *alterum e generosis venatoribus prognatum..., alterum ingenerosum, sed venationibus exercitatum* ('jednego pochodzącego od rasowych [psów] myśliwskich..., drugiego nierasowego, lecz wyćwiczonego w polowaniach' [W.K.]).

Tedy prostego psa z młodu uczono a wprawowano na zwierzę, onego drugiego, któremu to rzecz była przyrodzeńsza, nie uczono niczego inego, jedno go tak chowano, że nic nie czynił, jedno jadł – tłumacz upraszcza tekst oryginału przez rozbicie dłuższego Erazmowego zdania na dwa krótsze, w drugim dopowiadając niezbędne, a poprzednio opuszczone, szczegóły.

Kazał wypuścić zwierzę; kazał też przynieść jedło – Ling. k. 30r: więcej obrazowych szczegółów – zwierzyne wypuszcza się 'z klatek' (*e caveis*), a jedło się psom 'rzuca' (*cibus proiectus*).

Gdy psy puszczono – dodatek tłumacza.

on, co się niczego nie uczył, do jedla biegał; drugi, choć też głodzien był, za zwierzem się rzucił – Ling. k. 30r: *generosus ille consuetudinem referens potius*

quam naturam ad cibum accurrit, alter ut erat educatus omissio cibo in feram insiluit ('rasowy pies, idąc raczej za przyzwyczajeniem niż za swoją naturą, podbiegł do jadła, a drugi, jak go nauczono, zlekceważywszy pokarm, skoczył za zwierzyną' [K.K.]).

w czym się ukazało, że wychowanie więcej też waży niż przyrodzenie – tłumacz nie tylko radykalnie skraca i przekształca ostatnie zdanie Erazma, ale zmienia sens tej konkluzji (wprowadza człon porównania), wbudowując w nią to, co opuścił ze zdania powyżej, i formułując ją zarazem orzekająco; u Erazma konkluzja w formie pytania; *Ling.* k. 30r: *An potuisset ullo sermone efficacius persuadere multitudini, quantum habeat momenti recta institutio?* ('Czy mógłby [tj. Likurg] w jakiejś mowie skuteczniej dowieść tłumowi, jak wielkie znaczenie ma właściwe wychowanie?' [W.K.]).

30

„*Tarquinius*” ... *synowi swemu* – *Ling.* k. 30r: *Tarquinius Tarquinio Sexto filio* ('Tarkwiniusz synowi Sekstusowi Tarkwiniuszowi' [J.D.-K.]). Epizod dotyczący Tarkwiniusza Pysznego (*Lucius Tarquinius Superbus*; panował w latach: 535-509 p.n.e., †495) i jego najstarszego syna Sekstusa Tarkwiniusza (*Sextus Tarquinius*; †509 p.n.e.) znany jest m.in. z dzieła Liwiusza (LIV. 1,54). Opowieść łączy się z dziejami ekspansji rzymskiej armii na miasto Gabie w Lacjum. Gdy Rzymianom nie udało się miasta zdobyć, użyto podstęp. Tarkwiniusz Sekstus wyruszył do miasta, gdzie opowiadał, iż uciekł przed tyranią ojca. A gdy wkrótce zyskał zaufanie i wpływy, mianowano go dowódcą wojsk Gabiów. Wówczas to przystąpił do eliminacji rządzącej elity, dzięki czemu miasto pozbawione władzy dostało się w ręce Rzymian. Jest to jednak bardzo popularna, znana z greckich historii, anegdota. Najczęściej łączono ją z tyranem Koryntu Periandrem i Trazybulosem, tyranem Miletu. Fabuła jest niemal tożsama: gdy Periander objął rządy po ojcu, wysłał do Trazybulosa posła z zapytaniem o to, jak ma postępować, by wzmocnić swoją władzę. Podczas przechadzki za miasto Trazubulos, usłyszawszy pytanie, laską ścinał dojrzałe kłosa zbóż.

z więźniami „*Gabiorum*” miasta, którzy byli w bitwie poimani – *Ling.* k. 30r: *quid de Gabiis faceret quos haberet in manu* ('co ma zrobić z Gabiami, których ma w swojej mocy [dosł. 'w ręku']' [K.K.]). Tłumacz swoim zwyczajem próbuje usunąć niedopowiedzenie, ale – wyraźnie nie znając szczegółów anegdoty – Erazmowe *in manu* rozumie dosłownie: 'w niewoli', stąd rozwinięcie *którzy byli w bitwie poimani*. Tymczasem Sekstus mieszkańców Gabiów „miał w ręku” nie dlatego, że ich „pojął w bitwie”, lecz dlatego, że cieszył się u nich pozycją uwielbianego wodza, a miasto gotowe było na każde jego skinienie.

z więźniami – tj. z więźniami.

„*Gabiorum*” – Gabiów; forma *genetivus pluralis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

nic k temu nie rzekł, ale nic nie odpowiedział – charakterystyczna dla tłumacza nadwyżka, wymuszona tu przez zawiłą składnię przekładu; *Ling.*

k. 30r: *nihil quidem respondit, sed...* ('nic wprawdzie nie odpowiedział, lecz...' [J.D.-K.]).

Po anegdocie o Tarkwiniuszach w oryginale łacińskim następuje jeszcze – w staropolskim przekładzie pominięta – opowieść o stoiku Kleantesie; *Ling.* k. 30r:

Cleanthes interrogatus, quid interesset inter dialecticam et rhetoricam, pugnum ostendit ac mox eandem manum explicatam protulit. Quantis verborum ambagibus hoc alius explicuisset? Nemo tamen potuisset absolutius.

Kleantes zapytany, czym różnią się dialektyka i retoryka, pokazał pięść, a po chwili tę samą rękę wyciągnął jako rozprostowaną dłoń. Iloma zagmatwanymi słowami mógłby to samo wyjaśniać ktoś inny? Nikt jednak nie ująłby tego dobitniej. [W.K.]

31

„*Lacedaemonii*” zasię tylko przykłady, ale też krótkimi słowy i mówili, i pisali – *Ling.* k. 30r (szerzej): *ex hac dictorum sententiosa brevitate praecipuam laudem sibi tulere Laedaemonii, quemadmodum ante dicere coepimus* ('tę pełną treści zwięzłość za szczególny tytuł do chwały poczytywali sobie Lacedemończycy, jak to już poprzednio o tym zaczęliśmy mówić' [K.K.]). Por. PLUT. *Garrul.* 17 [511A]:

[...] lakońska mowa nie ma żadnej zbędnej lupiny, lecz przez pozbycie się wszelkich dodatków hartuje się i dąży tylko do sprężystości i skuteczności. Owa sentencjonalność jej, giętkość i dosadność w odpowiedziach pochodzi z częstego milczenia. Trzeba tym gadułom przede wszystkim przytaczać takie powiedzenia, by odczuli, ile w nich dowcipu i ciętości.

(przekład Z. Abramowiczówna)

Erazm powraca tu do wcześniej już w dziele wyrażonej pochwały zwięzłej mowy lakońskiej; por. wyżej, I 67n. i obj.

„*Lacedaemonii*” – łac. forma *nominativus pluralis* przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

Archidamus ich król, gdy usłyszał, iż Elejci chcieli dać pomoc „*Arcadibus*”, krótkimi słowy dał im znać, że ku ich rzeczy nic lepszego, jedno z pokojem siedzieć – w oryginale konkretna odpowiedź w mowie niezależnej w języku greckim, następnie zaś po łacinie; *Ling.* k. 30r:

Archidamus enim, cum audisset quod Elei suppetias ferre vellent Arcadibus, nihil aliud scripsit per epistolam, nisi: „Ἀρχίδαμος Ἠλείοις: ἡσυχία καλόν” – „*Archidamus Eleis: quietem agere bonum*”.

Archidamos bowiem, kiedy usłyszał, że Elejczycy chcą wysłać posilkę Arkadyjczykom, nic innego w liście nie napisał tylko: «Archidamos do Elejczyków: lepiej zachować spokój». [W.K.]

Anegdota o mieszkańcach Elei, chcących militarnie wesprzeć Arkadyjczyków, wraz z odpowiedzią króla Sparty Archidamosa III (panował w latach 360-338 p.n.e., †338), syna Agesilaosa II, za: PLUT.*Apoph.Lac.* 20: *Archidamos, syn Agesilaosa* 6 [219A]; por. ER.*Apoph.* (LB IV, 112F).

Eleji – tj. Elejczycy.

„*Arcadibus*” – tj. Arkadyjczykom; forma *dativus pluralis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła łacińskiego.

32

Król Filip pisał do Lacedemonów, jeśliby go chcieli do miasta swego puścić albo nie, oni na karcie nic inego nie odpisali, jedno: „Nie” – tłumacz konsekwentnie pomija wszystkie greckie wyrażenia; *Ling.* k. 30v:

Sed illud λακωνικότερον [lakonikóteron] etiam: etenim cum Philippus a Lacedaemonibus petisset, utrum vellent ipsum in civitatem recipere an non, illi nihil aliud rescripserunt in charta, quam unicam syllabam grandioribus literis OYK [UK], id est NON.

Lecz oto [przykład] jeszcze bardziej «lakoniczny»: kiedy Filip zwrócił się do Lacedemończyków, czy zechcą przyjąć go w swym mieście, czy nie, nie odpisali mu nic innego niż na jednej karcie wielkimi literami OYK, to znaczy NIE. [W.K.]

Anegdota o królu Filipie II Macedońskim (383-336 p.n.e.) za: PLUT.*Garrul.* 21 [513A].

jeśliby – czyby.

33

Tenże Filip, gdy pisał do nich list pelen gróźb, między którymi rzeczami napisał: „Jeśli przyjdę, wasz statek a grunt pokażę, miasto wasze zborzę”, oni tylko jednym słowem mu odpisali, i nie napisali nic inego, jedno to słowo: „Jeśli”, co się mogło rozumieć: jeśli-ć nie będą bronić albo jeśli będziesz mógł – *Ling.* k. 30v:

Idem cum ad eos Philippus misisset epistolam plenam minis, inter quas erat illud: „Si Laconicum agrum invasero, funditus vos delebo”, unica tantum vocabula responderunt: *αἴκα* [*atka*], id est: „si”, brevius etiam responsuri, si communi Graecorum lingua dixissent *εἰ* [*ei*], quae dictio in Apollinis templo dicata multorum eruditorum ingenia exercuit.

Ci sami, gdy Filip posłał do nich list pelen gróźb, wśród których była ta: „Jeżeli wkroczę na ziemię spartańską, zniszczę was całkowicie”, odpowiedzieli tylko jednym słówczkiem: *αἴκα*, to znaczy: ‘jeżeli’, a odpowiedzieliby jeszcze krócej, gdyby powiedzieli to we wspólnym języku Greków: *εἰ*, które to słowo, umieszczone na świątyni Apollina, wystawiło na próbę pomysłowość wielu ludzi wykształconych. [J.D.-K.]

Tłumacz nieco zmienia anegdotę: wprowadza amplifikacje (są one rezultatem jego zawilej składni: *gdy pisał do nich list pelen gróźb, między którymi rzeczami napisał; oni tylko jednym słowem mu odpisali, i nie napisali nic inego, jedno to słowo*), usuwa greckie słowa oraz wzmiankę o świątyni Apollina i związanej

z nią zagadce, w jej miejsce daje zaś wykład odpowiedzi Lacedemończyków. Zwięzła postać tej anegdoty w: PLUT.*Garrul.* 17 [511A]: „A kiedy Filip znów napisał do nich: – «Czekajcie, jeśli wtargnę do Lakonii, zburzę wasze państwo!» – odpisali: – «Jeśli»” (przekład Z. Abramowiczówna).

wasz statek a grunt pokażę – sens: wasz dobytek i ziemię zniszczę.
jeśli-ć nie będą bronić – sens: jeśli ci nie zabronią.

34

Temuż też królowi Filipowi, gdy im też pisał jeden raz grożąc, welmi mu krótcie odpisali, dając mu znać, aby w ten czas, gdyby cudzego dobywał, aby przez inego z swego nie był wypędzon a nie stracił go. Tak jako się stało „Dionysio”, który był „tyrannus Siciliae”, a potem gdy z państwa wygnan, tedy mu na to przyszło, że był szkolnym mistrzem, że dzieci uczył – *Ling.* k. 30v:

Eidem atrociaminanti nihil aliud rescripserunt quam Διονύσιος ἐν Κορίνθῳ [Dionysios en Korintho], subindicantes illi cavendum, ne dum aliorum fines invadit, ipse suo regno pelleretur: quod acciderat Dionysio, qui ex tyranno factus est ludi litterarii magister.

Temu samemu, grożącemu okropnie, niczego innego nie odpisali jak tylko: «Dionizjos w Koryncie», wskazując mu, że powinien się strzec, by sam nie został wypędzony ze swego królestwa, podczas gdy najężdża na inne krainy; a to przydarzyło się wcześniej Dionizjuszowi, który z tyrana stał się nauczycielem w szkole podstawowej. [J.D.-K.]

Tłumacz nie przełożył treści greckiego listu Lacedemończyków do Filipa (tylko ogólnie: *welmi mu krótcie odpisali*), która jest ważna, by w pełni zrozumieć sens nawiązania do Dionizjusza. U Plutarcha brak komentarza do słów Lacedemończyków, również i przez greckiego autora przestrzegana jest bowiem norma zwięzłości; por. PLUT.*Garrul.* 17 [511A]: „Lacedemończycy do Filipa: Dionizjos w Koryncie” (przekład Z. Abramowiczówna). Słowa te dotyczą Dionizjosa Młodszego (405-343 p.n.e.), syna tyrana Syrakuz Dionizjosa I (ok. 430-367 p.n.e.), który po utracie władzy w 344 r. resztę życia spędził w Koryncie.

welmi mu krótcie odpisali – bardzo mu krótko (zwięźle) odpisali.

„*Dionysio*” – tj. Dionizjuszowi; forma *dativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

„*tyrannus Siciliae*” – tj. tyranem Sycylii.

35

Ciż „Lacedaemonii” pod niektórym czasem posłali do króla Demetryjusza jednegoż posła, który mając to sobie od nich za zelżenie, począł się gniewać i grozić, a ciężyc to sobie, że jedno jednego do niego posłali. Nic się nie bojąc, poseł odpowiedział, że: „Jednego posłali do ciebie jako też do jednego” – anegdota dotyczy syna jednego z następców Aleksandra Wielkiego, Antygona I Jednookiego, Demetriosa Poliorketes (337-283 p.n.e.), wybitnego wodza i dziedzica władzy po ojcu. Erazm za: PLUT.*Demetr.* 42; por. *Garrul.* 17 [511A] (tylko riposta):

A gdy król Demetrios oburzony wykrzyknął: – „Jedną osobę przysyłają do mnie w poselstwie Lacedemończycy!” – poseł nieprzestraszony bynajmniej odrzekł: – „Jedną do jednej”.

(przekład Z. Abramowiczówna)

Anegdotę tę można też znaleźć w: PLUT. *Apoph. Lac.* 69: *Anonimowi Spartanie* 30 [233E]; 5: *Agis* 16 (tu posła przyjmuje Filip II Macedoński).

„*Lacedaemonii*” – Lacedemończycy; forma *nominativus pluralis*, którą tłumacz przeniósł z dzieła Erazma.

a ciężyc to sobie – sens: i z tego powodu narzekać (skarżyć się).

„*Jednego posłali do ciebie jako też do jednego*” – *Ling.* k. 30v (związłe): *Unum ad unum* (‘jednego do jednego’).

36

Agesilaus król, „*Menecrati*”, który się kazał zwać „*Iuppiter*”, onego imieniem, którego na ten czas za boga chwalono, odpowiadający mu na jego list, w którym był napisał ten pyszny tytuł, bożym się tytułem pisząc, nic inego nie napisał, jedno to słowo „*Zdrowia*”. Tym jednym słowem dając mu znać a wieszcząc mu lepszego smysłu, aby się bogiem nie zwał, gdyż nie był, jedno człowiek, a snadź gorszy niż inny – opowieść o Menekratesie, lekarzu na dworze Filipa Macedońskiego, i Agesilaosa II, królu Sparty (panował w latach 400-359 p.n.e.), za: PLUT. *Apoph. Lac.* 2: *Agesilaos* 59 [213A]:

Lekarz Menekrates został nazwany Zeusem, gdyż udało mu się wyleczyć ludzi nierokujących już żadnych nadziei. Posługiwał się on powszechnie tym przydomkiem i nawet odważył się wysłać do Agesilaosa następujący list: „Menekrates Zeus przesyła królowi Agesilaosowi pozdrowienie”. Nie czytając reszty, władca odpisał: „Król Agesilaos życzy Menekratesowi powrotu do zdrowia”.

(przekład K. Jażdżewska)

Por. PLUT. *Agesil.* 21,5; *Reg. apoph.* 60: *Agesilaos* 5 [191A]; ATHEN. 289D; AEL. *Var. hist.* 12,51 [Filip II Macedoński]; oraz ER. *Apoph.* (LB IV, 101F-102A).

„*Menecrati*” – tj. Menekratesowi; forma *dativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

który się kazał zwać „Iuppiter”, onego imieniem, którego na ten czas za boga chwalono – tłumacz, na ogół rezygnujący z mitologicznych odniesień, tym razem poczuł się najwyraźniej zmuszony do wyjaśnień, iż Jupitera za boga miano za czasów Menekratesa; *Ling.* k. 30v (krótko): *cui cognomen erat „Iuppiter”* (‘który miał przydomek «Jupiter»’ [J.D.-K.]).

odpowiadający mu na jego list, w którym był napisał ten pyszny tytuł, bożym się tytułem pisząc, nic inego nie napisał, jedno to słowo „Zdrowia” – tłumacz nie przytacza brzmienia listu, a tylko dość nieudolnie go streszcza, zapewne dlatego, iż Erazm posłużył się greką; *Ling.* k. 30v:

[...] *sic exorsus epistulam*: „Menecrates Iuppiter Agesi^lao χαίρειν [chairein]”, *rescripsit hunc in modum*: „Rex Agesi^laus Menecrati ὑγιαίνειν [hygiainein]”, *hoc est sanitatem*.

[...] na tak rozpoczęły list: „Menekrates Jupiter «pozdrawia» Agesi^laoa”, odpisał w ten sposób: „Król Agesi^lao «zdrowia życzy» Menekratesowi”, to znaczy zdrowia [psychicznego]. [W.K.]

winszujący mu lepszego smysłu – tj. życzący mu lepszego rozumu.
a snadź gorszy niż inny – *Ling.* k. 30v: *fortasse ceteris deterior* (‘prawdopodobnie zresztą gorszy’).

37

o którychśmy też przedtym wspominali – zob. wyżej I 89 i obj.
 „A snadź byśmy byli jeszcze i co gorszego mówili, by nam było picia dostało” – u Erazma odpowiedź brzmi nieco inaczej i jest bardziej dosadna; *Ling.* k. 31r: „Ni nos”, *inquit*, „rex, lagona defecisset, occidissetus te” (‘«Gdyby nam – rzeczy – królu, nie zabrakło wina, zabilibyśmy cię»’ [W.K.]).

nie z uprzejmego umysłu, ale z obżarstwa to mówili – dopowiedzenie tłumacza; sens: nie umyślnie, ale z powodu obżarstwa to mówili.

38

Hetman też on, który iż widział, iż przed nieprzyjacielnmi uć nie mógł, a bronić się jednak musiał, krótkimi słowy wojsko upomniał, rzekąc do nich: „Teraz obiedujcie, ponieważ niekto tak z nas jako z nieprzyjaciół na onym świecie będzie wieszczal” – tłumacz amplifikuje (leksykalna nadwyżka, niewprowadzająca żadnych zmian do treści) i usuwa odniesienia mitologiczne; *Ling.* k. 31r: *Dux autem ille qui milites commissuros sic adhortatus est*, „Curate nunc corpora, apud Proserpinam cenaturi” (‘Wódz zaś ów, który miał wysłać [do walki] żołnierzy, w ten sposób ich zachęcał: «Wypocznijcie teraz, bo [niedługo] będziecie ucztować u Prozerpiny»’ [J.D.-K.]). Według świadectw literackich przywołane tu słowa miał wypowiedzieć spartański król Leonidas I (panował w latach ok. 490-480 p.n.e.) przed bitwą z perskimi wojskami Kserksesa na Przesmyku Termopilskim (480 r. p.n.e.); por. *CIC.Tusc.* 1,42,101; *VAL.MAX.* 3,2 *ext.* 3; *PLUT.Apoph.Lac.* 51: *Leonidas* 13 [225D] (‘Żołnierzom polecił jeść śniadanie tak, jakby obiadować mieli już w Hadesie’; przekład K. Jażdżewska); oraz *ER.Apoph.* (LB IV, 124B).

niekto tak z nas jako z nieprzyjaciół – sens: niejeden tak spośród nas, jak i spośród nieprzyjaciół; dodatek tłumacza.

gdzie tymi krótkimi słowy przydał im dobrej myśli – *Ling.* k. 31r: *brevi dicto efficacius excitavit animos omnium ad fortiter rem gerendam* (‘krótkimi słowy skutecznie pobudził ducha wszystkich ku mężnemu działaniu’ [J.D.-K.]).

gdy rozumieli, że jednak śmierć płaciła, aczby się też byli nie bronili więcej niżliby był k nim mówił – *Ling.* k. 31r (inaczej i zwięźle): *quam si idem temptasset verbosa diuque meditata oratione* (‘gdyby o to samo starał się rozwlekać i długo przygotowywaną mową’ [W.K.]).

Abowiem krótka a węzłowata rzecz więcej rusza ludzi – *Ling.* k. 31r (nieco odmiennie): *Habet enim simplex ac nuda veritas genuinam energiam et aculeos suos* ('Ma bowiem prosta i naga prawda naturalną siłę i swój bodziec' [J.D.-K.]).

39

gdzie już na ręce przychodzi – sens: gdy już dochodzi do walki wręcz.

pochodzi człowieka umiejętnością a niedługo się pracując – sens: podchodzi (w znaczeniu: chwyta) człowieka dzięki posiadanej umiejętności bez zbytniego wysiłku; *Ling.* k. 31r: *citius minoreque negotio deicit hominem, quam alius eius artis ignarus* ('szybciej i z mniejszym kłopotem powala człowieka niż inny nieświadomy swej sztuki' [J.D.-K.]).

40

„Croesus”, król „Lydorum”, gdy był jęt od Cyrusa króla perskiego, widząc ludzi Cyrusowe, którzy miasto wzięli, pytał króla Cyrusa, czemu by się jego ludzie tak barzo mieszały w mieście, odpowiedział mu król Cyrus: „A co innego czynią, jedno twoje miasto plądrują a lupią”. K temu „Croesus” odpowiedział: „Już nie moje, ale twoje każą, abowiem ja tu już nic swego nie mam”. Ta krótka rzecz ruszyła króla, iż dalej plądrować i z miasta tego wynosić nie dał, co było wzięto – anegdota zapewne za: HDT 1,88,2-3. Opowiedziany epizod dotyczy roku 547 p.n.e., kiedy to lidyjski król Krezus wszczął wojnę z królem Persji Cyrusem II Wielkim (wojnę rozpoczął po tym, jak usłyszał od wyroczni delfickiej, iż zniweczy wielkie państwo, co nieopatrznie odniósł do państwa Cyrusa), której finałem było zajęcie przez Persów po czternastu dniach oblężenia miasta Sardy. Herodot przekazuje, że pokonany Krezus jeszcze przez wiele lat żył na dworze Cyrusa, potem zaś jego syna Kambyzesa II, pełniąc funkcję doradcy. Por. XEN. *Inst.Cyr.* 7,2; oraz ER. *Inst.princ.* 579F-580A; *Apoph.* (LB IV, 305A).

„Croesus”, król „Lydorum” – tj. Krezus król Lidyjczyków; formy łacińskie, *nominativus singularis* oraz *genetivus pluralis*, w niezmienionej postaci przeniesione przez tłumacza z dzieła Erazma.

widząc ludzi Cyrusowe, którzy miasto wzięli, pytał króla Cyrusa, czemu by się jego ludzie tak barzo mieszały w mieście – sens: widząc wojsko Cyrusowe, które zdobyło miasto, pytał króla Cyrusa, dlaczego jego żołnierze tak bardzo biegają w rozproszaniu po mieście; *Ling.* k. 31r: *conspiciens exercitum victorem huc et illuc per urbem discurrere, percontatus est Cyrum, quidnam illius milites tanto tumultu agerent* ('obserwując zwycięskie wojsko tam i z powrotem biegające po mieście, zapytał Cyrusa, dlaczego jego żołnierze tak wielce czynią zamieszanie' [J.D.-K.]).

odpowiedział mu król Cyrus: „A co innego czynią, jedno twoje miasto plądrują a lupią” – *Ling.* k. 31r: „*Quid*”, inquit ille, „*aliud*, nisi quod victores solent in victos? *Diripiunt tuam civitatem*” ('A cóż innego – zapytał – niż to, co mają w zwyczaju zwycięzcy robić zwyciężonym? Plądrują twoje miasto' [J.D.-K.]). Tłumacz zwieźle, połączył bowiem pytanie i odpowiedź w jedno zdanie, swoim zaś zwyczajem wprowadził parę synonimiczną (*plądrują a lupią*).

Ta krótka rzecz ruszyła króla – redukcja dokonana przez tłumacza, bez zmiany treści; *Ling.* k. 31r: *Tam brevis oratio regis animum veritate commovit* ('Tak dalece krótka mowa poruszyła króla swoją prawdziwością' [J.D.-K.]).

41

„*Epaminundas*”, książe a hetman miasta „*Thebae*” – znakomity wódz i polityk Epaminondas (ok. 420-362 p.n.e.) zasłynął jako zwycięzca spod Leuktr (371 p.n.e.) i Mantinei (362 p.n.e.) w walkach Teban ze Spartanami oraz jako współtwórca potęgi Teb. Był jednym z częściej przywoływanych przez Plutarcha bohaterów (jego *Żywot Epaminondasa* z *Żywotów równoległych* nie dochował się do naszych czasów); zob. np. PLUT.*Reg.apoph.* 70: *Epaminondas* 23 [194A-B]; *Reg.apoph.* 75: *Scypion Starszy* 10 [196F]; *Se ips.* 4 [540D-E]; *Praecep.gerend.* 1,3 [799E]. Por. CIC.*Inv.* 1,33,55-56; 1,38,69-70; NEP.*Epam.* 7-8; APPIAN.*Hist.Rom.Syr.* 40-41; PAUS. 9,14,5-7; AEL.*Var.hist.* 13,42; oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 252D-F); niżej, IV 116 i obj.

książe a hetman – *Ling.* k. 31r: *dux* ('wódz').

„*Thebae*” – tj. Teby.

i z tymi, którzy mu byli ku sprawie przydani – *Ling.* k. 31r: *cum collegis* ('ze współdowodzącymi').

B-eo>cyją, jedną ziemię, którą mu było dano sprawować – sens: Beocję, jedną ziemię, którą powierzono jego rządowi; *Ling.* k. 31r: *imperium Boeotiae* ('władzę nad Beocją'). Beocja, kraina w Grecji środkowej, kiedy powstał Związek Beocki skupiający *poleis* tej krainy, zaczęła odgrywać ważną polityczną rolę, zwłaszcza w okresie hegemonii Teb w Grecji (IV w. p.n.e.), m.in. za sprawą Epaminondasa.

nad prawo a obyczaj – *Ling.* k. 31r-v: *contra legem* ('niezgodnie z prawem').

gdyż było zamierzenie, póki który urząd kto dzierzyć miał – sens: gdyż zostało wyznaczone, jak długo który urząd kto ma sprawować; wyjaśnienie tłumacza, nieobecne w podstawie łacińskiej.

ten swoim towarzyszom radził, które przy nim winiono – byli to dowódcy: Pelopidas i Ismenias. Część po przecinku to objaśnienie tłumacza; *Ling.* k. 31v: *illis* ('im', tj. wspomnianym wcześniej współdowodzącym [J.D.-K.]).

słożyli a powiedzieli – *Ling.* k. 31v: *transferrent* ('przenieśli').

przynuczeni a z muszenia musieli to czynić, co on chciał – *Ling.* k. 31v (krótko): *quasi coacti fecissent* ('ze niby uczynili to przymuszeni').

42

jeśliżby go już skazali na gardło – sens: gdyby go już mieli skazać na karę śmierci.

aby to napisano, gdzie by potym wszyscy to wiedzieć a widzieć mogli – *Ling.* k. 31v: *ut ... crimen inscriberent columnae, quo cunctis Graecis notum esse posset* ('aby zbrodnię opisano na słupie, dzięki czemu mogłaby się stać znana wszystkim Grekom' [J.D.-K.]). Poniższe dokonania Epaminondasa zarówno Klaudiusz Elian, jak i Plutarch zapisali w takiej kolejności, jak w dystychu

elegijnym na posagu Tebańczyka znajdującym się w twierdzy tebańskiej, Kadmei; por. PAUS. 9,15:

„Moje rady podcięły sławę Sparty wyniosłej,
 święta Messena swe dzieci w końcu znów odzyskała,
 oręż tebański otoczył murem Megalopolis,
 cała Hellada zyskała wolność i niepodległość”

(przekład: H. Podbielski)

„*Epaminondas*” k temu przywiódł a tego dowiódł z ludźmi swymi, iż... – nad-
 wyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 31v: *Thebanos ab Epaminonda fuisse coactos* (‘że Epaminondas zmusił Tebańczyków do tego, żeby...’ [K.K.]).

„*Lacones*”, państwo sąsiedzkie a nieprzyjaciele swe, którzy od pięćset lat w po-
 koju siedzieli ani ich żadny nieprzyjaciół pozyc mógł, że je on zwojował a skazil
 – Erazm zaledwie w kilku słowach; *Ling.* k. 31v: *Laconicam D antea annis*
intactam depopulari (‘spustoszyć Lakonię nienaruszoną od ponad pięćset
 lat’ [J.D.-K.]). Mowa o silnej militarnie Lakonii, której stolicą była Sparta.
 W wyniku II wojny peloponeskiej Sparta objęła hegemonię w Helladzie.
 W 370 r. p.n.e. po raz pierwszy w historii Sparty wróg przekroczył jej granice.
 Tebanie nie zdobyli jednak wówczas miasta, a sam Epaminondas na Peloponez
 wyprawiał się czterokrotnie.

„*Lacones*” – tj. Lakończyków; forma *accusativus pluralis*. Anonim
 wzoruje się na zwykłym w łacinie sposobie określenia kraju nazwą mieszkają-
 cego tam ludu, aczkolwiek Erazm ma tu *Laconicam* (‘[kraj] lakoński’).

„*Messenam*” miasto, które ode dwustu i trzydzieści lat <w> wielkich burzkach,
 w wielkim zamieszaniu a różnicach między sobą były, że porównał, ty rzeczy po-
 stanowił a skończył – znaczna leksykalna amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 31v:
Messenam CCXXX annis perpetuis seditionibus vexatam componere (‘Uspokoić
 Messenę od dwustu trzydziestu lat stale trapiącą zamieszkami’ [J.D.-K.]).
 Messenia (Μεσσηνία) to kraina historyczna w południowo-zachodniej czę-
 ści Peloponezu. W starożytności jej stolicą było rozległe miasto Messena
 (Μεσσήνη [Messéne]). W połowie VII w. p.n.e. kraina ta została podbita przez
 Spartę, a jej ludność obrócona w państwowych niewolników (helotów); pró-
 bowała wyswobodzić się spod panownia Sparty w dwóch powstaniach (685-
 -670 i 465-461 p.n.e.), zakończonych jednak kęską Messenńczyków. Niepod-
 ległość przywrócił jej dopiero w 369 r. p.n.e. Epaminondas, który na nowo
 założył wówczas miasto Messenę.

„*Messenam*” – Messenę; forma *accusativus singularis*.

„*Arcades*”... ku zgodzie przywiódł – peloponeska kraina Arkadia od po-
 łowy VI w. p.n.e. pozostawała pod wpływem Sparty. Około roku 370-369
 p.n.e., po złamaniu hegemonii Sparty (zob. zaraz niżej), Epaminondas za-
 łożył tu miasto Megalopolis dla obrony przed Lacedemończykami, a mia-
 sta Arkadii utworzyły Związek Arkadyjski pod przewodem Mantinei oraz
 Tegei.

„*Arcades*” – tj. Arkadyjczyków; forma *accusativus pluralis* przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

Greki wszyscy, które było poniekąd opanowano, wyswobodził a wolne je uczynił – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 31v: *Graecis restituere libertatem* (‘Grekom przywrócić wolność’). W wyniku wojny peloponeskiej (jej dzieje opisał Tukidydes), jaką o hegemonię w Helladzie toczyła Sparta i Związek Peloponeski przeciw Atenom i wspierającym je Związkiem Morskim (431-404 p.n.e.), Lacedemończycy pokonali Ateny, zdobyli miasto i przejęli niemal całą ateńską flotę, a Ateńczycy utracili wszystkie terytoria poza Attyką (z wyjątkiem Salaminy), kilka tysięcy mieszkańców miasta wzięto do niewoli i stracono. W wyniku tego konfliktu Sparta przez następne trzy dekady przewodziła w świecie greckim, ale w bitwie pod Leuktrami (371 r. p.n.e.) Epaminondas złamał hegemonię Sparty na rzecz Teb.

A to pod tym czasem wszystko uczynił, pod tym, gdy cztery miesiące, bacząc tego potrzebę, urząd u siebie zadzierzał mimo prawo a porządek – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 31v: *Nam haec erant gesta per Epaminondam in imperio contra legis praescriptum retento* (‘Tak więc to zostało przeprowadzone za sprawą Epaminondasa podczas rządów sprawowanych niezgodnie z przepisem prawa’ [J.D.-K.]).

43

tak ważne przyjęta – sens: z taką powagą (została) przyjęta.

nic o tym więcej nie mówiąc – *Ling.* k. 31v: *ne suffragiis quidem collectis* (‘nawet nie zagłosowawszy’).

stać o gardło temu – sens: nastawać na życie tego; *Ling.* k. 31v: *agi de condemnando* (‘żeby się sądzić w sprawie skazania’).

44

O Scypjonie Większym – Scypion Afrykański Starszy (*Publius Cornelius Scipio Africanus Maior*; 236-183 p.n.e.) był wodzem rzymskim z okresu II wojny punickiej (218-201 p.n.e.), prowadzonej pomiędzy Rzymem a Kartaginą o panowanie w basenie Morza Śródziemnego. Na czele armii kartagińskiej stanął Hannibal Barkas (247-183 p.n.e.) i w pierwszej fazie tego konfliktu odniósł sukcesy, których ukoronowaniem było wielkie zwycięstwo pod Kannami (216 r. p.n.e.). Ostateczną bitwę z Kartaginą rozegrał właśnie Scypion Starszy pod Zamą (202 r. p.n.e.), gdzie armia Hannibala poniosła ostateczną klęskę, w wyniku której Kartagina straciła wszystkie swoje posiadłości poza Afryką, została zmuszona do wydania swej floty, zapłacenia kontrybucji i podporządkowania swojej polityki zagranicznej Rzymowi. Erazm swą opowieść wywiódł zapewne z dzieła Liwiusza (LIV. 38,50,5-12; zob. też niżej, IV 116 i obj.). Wariant tej historii znany jest jednak również z innych dzieł: *GELL.NA* 4,18,3-6; *VAL.MAX.* 3,7,1.

„*Petilius*” a przelożony w Rzymie nad pospółstwem – Erazm pisze o dwóch Petyliuszach o nieustalonym stopniu pokrewieństwa: *Quintus Petilius Spurinus* i *Quintus Petilius* to trybunowie plebejscy roku 187 p.n.e., oskarżyciele

Scypiona; *Ling.* k. 31v: *Petilius et Qu., tribuni plebis, eum apud populum detulissent reum* ('Petyliusz i Kwintus, trybunowie plebejscy, oskarżyli go wobec ludu' [W.K.]). Tłumaczenie może wskazywać, że w egzemplarzu wydania, z którego korzystał Anonim, był skrót: *tr.pl.*, tj. *tribunus plebis* ('trybun plebejski') = przełożony... nad pospółstwem.

„*Ten dziś jest dzień, któremu Hannibala, nieprzyjaciela waszego, poraził i «Carthaginem» miasta dobył, a tak pamięć tego czyniąc, idę, abych panu bogu za to dziękował a pana boga z tego chwalił. Chcecie li mię tu sądzić albo o mnie radzić, czyńcie*” – *Ling.* k. 31v:

„*Hic dies est, Quirites*”, inquit, „*quo Carthaginenses et Hannibalem deieci; coronatus in Capitolium eo, rem divinam facturus. Qui de me suffragia ferre volent, ferant*”.

Powiedział: „Dzisiaj akurat, Rzymianie, przypada dzień, w którym pokonałem Kartagińczyków i Hannibala; idę na Kapitol z wieniec na głowie, będę składał ofiary. Kto chce [zostać i] glosować w mojej sprawie, niech glosuje.” [W.K.]

Tłumacz usuwa antyczne pojęcia i nazwy, w ich miejsce wprowadza wyrażenia *panu bogu* i *pana boga* – transkrybowano je tu małymi literami, by odróżnić antyczne określenia boskości od pojęć charakterystycznych dla religii chrześcijańskiej.

„*Carthaginem*” – tj. Kartaginę; forma *accusativus singularis*.

A tak rzekszy to, wyszedł – *Ling.* k. 31v: *His dictis, petebat Capitolium* ('Powiedziawszy to, zaczął kierować się na Kapitol' [J.D.-K.]).

ci zostali, którzy mu przeciwni byli a którzy go winili – *Ling.* k. 31v (związlej): *relictis accusatoribus* ('pozostawiający oskarżycieli [samych]').

A tak, nie sprawując się, tę rzecz przekazał – sens: a tak oto, nie tłumacząc się, sprawę tę zamknął; *Ling.* k. 31v: *Ita non dicendo, causam dixit efficacious* ('Tak oto, nie broniąc się, jeszcze skuteczniej swoją sprawę obronił' [J.D.-K.]).

45

Ci, którzy pisali naukę, której by się ludzie dzierżyć mieli, ci, co za wymowne chcą być miani, tak uczą, że ty rzeczy, które też nie mogą być obmówiony albo oczyszczone wilem słów, krótkimi słowy a krotofilnymi drugdy się obmówić a odprawić mogą – tłumacz amplifikuje (wprowadza redundancje leksykalne i semantyczne); *Ling.* k. 31v-32r:

Traditum est et illud ab his qui rhetorices praecepta reliquerunt, frequenter quae nullis argumentis dilui possint brevi ioco expediri.

Przez tych, którzy pozostawili [po sobie] reguły retoryki zostało przekazane, że to, czego nie można podważyć żadnymi dowodami, załatwić często można krótkim żartem. [W.K.]

obmówiony albo oczyszczone – tj. takie, z których nie można się wy-mówić albo oczyścić.

Jako się to przydało Cycleronowi... – por. CIC.*De orat.* 2,229. Anegdotę można znaleźć u Gelliusza (GELL.*NA* 12,12,4):

Tum Cicero inopinata obprobatione permotus accepisse se negavit ac domum quoque se empturum negavit atque „Adeo”, inquit, „verum sit accepisse me pecuniam, si domum emero”. Sed cum postea emisset et hoc mendacium in senatu ei ab inimicis obiceretur, risit satis atque inter ridendum: „Νόητοι [nóetoi]”, inquit, „homines estis, cum ignoratis prudentis et cauti patrisfamilias esse, quod emere velit, empturum sese negare propter competidores emptionis”.

Wtedy Cycleron, wzburzony niespodziewanym atakiem, zaprzeczył, by otrzymał [pieniądze], i zaprzeczył również, że ma zamiar kupić dom, a nadto powiedział: „Jeżeli kupię dom, to byłoby też prawdą, że przyjąłem pieniądze”. Lecz gdy później kupił i pod tym zarzutem kłamstwa zaatakowali go nieprzyjaciele w senacie, zaśmiał się i ze śmiechem rzekł: „Jesteście przecież ludźmi «rozumnymi», czy więc nie wiecie, że roztropny i sprytny ojciec rodziny, gdy chce coś kupić, zaprzecza, że ma zamiar [to] kupić ze względu na konkurencję handlową?”. [J.D.-K.]

Gdy ten dom potym kupił, gdy mu potym to przedsię wymawiano, powiedział, że na mądrego przysłusze wiele rzeczy mimo się puszczać, a jakoby nie baczyć wszystkiego, gdy go ludzie, a zwłaszcza niepotrzebnie, mówią, a owszem – w ten czas, gdy kupujesz – Erazm związła odpowiedź Cyclerona przytacza w mowie niezależnej, w formie pytania, którego treść tłumacz nieco zmienił; *Ling.* k. 32r.:

Cum eas aedes mercatus esset et impingeretur manifesta vanitas, elusit toco, „An nescitis”, inquit, „prudentis esse patris familias dissimulare, si quid velit emere?”

Kiedy już kupił tę posiadłość i zaczęto wyrzucać mu jawne kłamstwo, wykpił się żartem, mówiąc: „Czy nie wiecie, że mądry ojciec rodziny ma obowiązek zataić, że chce coś kupić?”. [W.K.]

na mądrego przysłusze wiele rzeczy mimo się puszczać – sens: do mądrego należy ignorować wiele rzeczy (tj. udawać, że się ich nie widzi bądź nie słyszy).

nie baczyć wszystkiego, gdy go ludzie, a zwłaszcza niepotrzebnie, mówią – sens: nie zważać na wszystko, gdy go ludzie, a w szczególności niesłusznie, obmawiają.

46

U Tyberyjusza... – w oryginale przedtem jednozdaniowe wprowadzenie, które tłumacz opuszcza; *Ling.* k. 32r.: *Quorundam ea probitas est, ut vel ipso aspectu soloque nutu moveant auditorem* (‘Niektórzy odznaczają się taką prawością, że są w stanie poruszyć słuchacza nawet samym swoim widokiem albo tylko skinieniem’ [K.K.]).

U Tyberyjusza cesarza, który był dal sromotnie stracić Sejana, wiele ich, co im o gardło szło – *Ling.* k. 32r.: *Post Seianum unco tractum multi periclitabantur*

apud Tiberium Caesarem ('Po tym jak Sejana pociągnięto na haku, wielu znalazło się w niebezpieczeństwie ze strony Cezara Tyberiusza' [K.K.]).

Sejan (20 p.n.e. – 31 n.e.) był żołnierzem i przyjacielem cesarza Tyberiusza (42 p.n.e. – 37 n.e.), prefektem gwardii pretoriańskiej. Ciesząc się całkowitym zaufaniem cesarza, stopniowo budował swoje wpływy i knuł intrygi, które miały prowadzić do przejścia władzy (m.in. pozbył się członków rodziny cesarskiej). Gdy w 27 r. n.e. Tyberiusz osiadł na wyspie Capri, nie interesując się sprawami państwowymi, faktyczną władzę za przyzwoleniem cesarza przejął Sejan. W 31 r. przygotował zamach stanu, w wyniku którego miał zdobyć niepodzielną władzę. Tyberiusz, ostrzeżony przez córkę Marka Antoniusza, Antonię Młodszą, przy pomocy Kwintusa Sutoriusza Makrona kazał aresztować i stracić Sejana. Erazm zdaje się przywoływać epizod związany z oskarżeniami o współudział w spisku za *Rocznikami* Tacyta (*TAC. Ann.* 6,8), z tym zastrzeżeniem, iż autorem mowy w dziele Tacyta jest nie Kryspinus, ale Marek Terencjusz. W przeciwieństwie do wszystkich pozostałych oskarżonych o udział w zamachu Terencjusz nie wypierał się przyjaźni z Sejanem, lecz otwarcie podkreślał łączące ich więzy, o których czystości miał świadczyć fakt, iż Sejan darzony był przez cesarza przyjaźnią i zaufaniem. Por. *IUV. Sat.* 10,66.

które winiono, jakoby z nim porozumienie mieć mieli – dodatek tłumacza.

gdzie wiele innych, co rozmaitymi wywody z tego się wymawiali, a „Crispinus”, jeden z nich, wyznał się, iż mu sprzał a życzył – to zawiłe składniowo zdanie tłumacza odpowiada zwięzłej Erazmowej frazie; *Ling.* k. 32r: *Cumque ceteri sese variis argumentis ac technis excusarent, Crispinus ingenue fassus est se fauisse Seiano* ('Podczas gdy wszyscy inni wymawiali się za pomocą różnych argumentów i sztuczek, Kryspinus szczerze przyznał, że sprzyjał Sejanowi' [J.D.-K.]).

wyznał się, iż mu sprzał a życzył – sens: przyznał się, iż mu sprzyjał i był mu życzliwy.

„Cóżem ja przeciwien jemu miał być, na któregoś ty barzo łaskaw był a wieleś przeń czynił?” – *Ling.* k. 32r: *„Quidni”, inquit, „faverem illi, cui videbam te ipsum tantum tribuere?”* ('Dlaczego nie miałbym mu sprzyjać – rzekł – skoro widziałem, że ty sam tak wiele mu powierzasz?' [J.D.-K.]).

47

„Themistocles” przed Atenijenzy powiedział – ateński polityk i wódz Arystydes zw. Sprawiedliwym (ok. 530-467 p.n.e.) był politycznym przeciwnikiem Temistoklesa (ok. 524-459 p.n.e.). Epizod dotyczący rady Temistoklesa, jakoby spalenie ogólnogreckiej floty (tj. greckiej floty związkowej stacjonującej wówczas w tessalskim porcie w Pagazach) miało przynieść korzyść Atenom, tzn. w ten sposób Ateny miałyby stać się największą potęgą, znany jest z zyciorysu Arystydesa autorstwa Plutarcha (*PLUT. Arist.* 22,2). Por. *ER. Apoph.* (LB IV, 245E-F).

„Aristi<di>” – tj. Arystydesowi; forma *dativus singularis*.

to powiedział – *Ling.* k. 32r (dodany barwny szczegół): *in aurem* ('na ucho').

przypuszczając to już na jego rozeznanie – sens: powierzając to już jego rozsądkowi (poddając to już jego zdolności oceny).

acoby mu się to pożytecznie zdało uczynić, co by od niego słyszał – *Ling.* k. 32r: *ut ... vel probaretur, vel reiceretur* ('zeby ... albo zaakceptował, albo odrzucił' [J.D.-K.]).

greckie łodzie albo okręty – *Ling.* k. 32r: *erat autem de classe Graecorum ex-uranda* ('a było to o tym, że trzeba spalić flotę grecką' [W.K.]).

„To, co mi «Themistocles» powiedział, byłaby rzecz po jednej stronie barzo pożyteczna, ale po drugiej stronie przylisz niesprawiedliwa” – *Ling.* k. 32r (zwięźle): *„Nihil”, inquit, „audivi utilius consilio Themistoclis, sed eodem nihil iniustius”* ('«Od rady Temistoklesa, rzekł, nie słyszałem niczego bardziej pożytecznego, ale też [z drugiej strony] niczego bardziej niegodziwego»' [K.K.]).

48

Pisze się też... – por. *CIC.Rep.* 3,14,24; zob. też *AUG.Civ.* 4,4,25. Źródła nie wskazują imienia korsarza, o którym mowa w anegdocie.

o jednym, który zbijał po morzu a był jęt – sens: o pewnym człowieku, który trudnił się rozbojem na morzu i został ujęty; *Ling.* k. 32r: *piratam quendam* ('pewnym piracie').

„Ja, iż w malej łodzi, w małym poczcie walczę a zbijam, zbójcą mię zową, a ty ponieważ też toż czynisz, jedno, iż z wiewem łódź a z wielkim wojskiem, tedy cię królem zową” – *Ling.* k. 32r-v:

„Ego”, inquit, „quoniam id parvo navigio facio, pirata vocor, tu, cum idem facias numerosa classe, rex appellaris.”

„Ja – rzekł – dlatego że czynię to na malej łodzi, nazywany jestem piratem, ty, który czynisz to samo na wielkiej flocie, zwany jesteś królem.” [J.D.-K.]

Odpowiedź pirata w oryginale jest znacznie bardziej zwięzła, Erazm bowiem nie wspomina o walce i zabijaniu oraz o wielkim wojsku; tłumacz ma skłonność do mnożenia par synonimicznych, do amplifikacji leksykalnych i wstawiania wyrażen dookreślających bądź wzmacniających emotywnie sens.

A tak w k<r>ó<tki>-ch słowach okazał prawdę – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 32v: *Pirata dicebat, tyrannus audiebat, et tamen verbis tam paucis persuasit veritas* ('Pirat mówił, tyran słuchał, a jednak w tak niewielu słowach okazała się przekonująca prawda' [J.D.-K.]).

49

„Pompeius”, którego Wielkim zwano ... wszytkiemu miastu winę odpuścił – Pompejusz Wielki (*Gnaeus Pompeius Magnus*; 106-48 p.n.e.), polityk i wódz rzymski, podczas walk o wpływy i władzę dwóch polityków Mariusza (*Caius Marius*; 156-86 p.n.e.), przywódcy stronnictwa popularów, z Sullą (*Lucius Cornelius Sulla Felix*; 138-78 p.n.e.), członkiem stronnictwa optymatów, opowiedział się za tym drugim. Przywołany przez Erazma epizod, do

jakiego doszło w mieście Mamertyna, zamieścił Plutarch w *Żywocie Pompejusza* (PLUT.*Pomp.* 10,6-7 – tu bohaterem jest *Sthénis*, ale mógł on być znany Erazmowi jako *Sthenius* z Cyceronowej *Drugiej mowy przeciwko Werresowi*, gdzie występuje jako główny świadek w procesie [CIC.*Verr.* 2,2,83n.]).

wszystki ludzi z „Mamertina” miasta – *Ling.* k. 32v: *omnes Mamertinos* (‘wszystkich Mamertynow’). Tłumacz swoim zwyczajem próbuje objaśniać tekst, tu prawdopodobnie sądząc, że siedziba Mamertynow, pochodzących z Samnium i Kampanii italskich najemników, nazywa się oficjalnie *civitas Mamertina* (‘miasto Mamertynow’); w rzeczywistości była to zajęta przez Mamertynow ok. 288 r. p.n.e. Messana (dziś: Mesyna), z której organizowali oni łupieżcze wyprawy na tereny północnej i wschodniej Sycylii.

Tego dowiedziawszy się – dodatek tłumacza.

wytracić a wygubić – *Ling.* k. 32v: *interficere* (‘zabić’).

który był pirwszy a przedniejszy człowiek w onym mieście – *Ling.* k. 32v: *eius civitatis princeps* (‘najznakomitszy [obywatel] tego miasta’).

dobrowolnie wyznał a powiedział, iż „Nie oni krzywi, ale zem je ja k temu przywoził: jedny namowami, drugie też przynuceniem k temu przywożąc, aby przy Maryjusie stali, ponieważ mi się tak za pożyteczne zdało” – tłumacz zmienia konstrukcję fraz, formy rzeczownikowe zamienia na zaimki (*jedny, drugie*) i amplifikuje; *Ling.* k. 32v:

[...] *ultra confitens quicquid factum esset, ipsius impulsu factum esse. „Nam ego”, inquit, „et inimicis persuasi et amicos coegi, ut Marii partibus accederent”.*

[...] z własnej woli wyznając, że cokolwiek zaszło, zaszło z jego własnego poduszczania. „Bo to ja – rzekł – i wrogów namówiłem, i przyjaciół zmusiłem, aby przyłączyli się do stronnictwa Mariusza.” [J.D.-K.]

zadziwowaawszy się jego tej stateczności – *Ling.* k. 32v: *miratus hominis animum* (‘pełen podziwu dla odwagi tego człowieka’).

który więcej ważył zdrowie innych wszystkich niżli swe – *Ling.* k. 32v: *qui civium salutem anteponeret suae* (‘który dobro obywateli przedkładał nad swoje’ [J.D.-K.]).

i wszytkiemu miastu winę odpuścił – *Ling.* k. 32v (szerzej): *et Mamertinis in huius gratiam condonavit defectionis culpam* (‘i Mamertynom, z zyczliwości wobec niego, odpuścił winę przejścia na stronę wroga’ [K.K.]).

50

Jeśli krótka wymowa a prawdziwa pomogła u tego czleka, który na ten czas jedno swej rzeczy patrzył a strzegł, cóż by nie miała pomóc u inego, który by uprzemie nic nie czynił, jedno że by rzeczypospolitej strzegł tak, jakoby na sprawiedliwego należało? – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 32v: *Si tantum valuit succincta veritas apud hominem factiosum, quid non efficeret apud integros viros?* (‘Jeżeli taką wartość miała naga prawda u buntownika, czegoż nie mogłaby sprawić wśród ludzi prawych?’ [W.K.]).

51

w żeńskim pogłowiu – *Ling.* k. 32v: *in feminis* ('w kobietach').

stałość a uprzejmość – *Ling.* k. 32v: *animi praesentia* ('stanowczość').

siostra Dyjonizyjusza tyrana wielkiego a okrutnika – nadwyżka leksykalna tłumacza, o charakterze emotywnym. Imię siostry tyrana Syrakuz Dionizjosa I Starszego podaje Erazm, lecz w postaci nieco zniekształconej i z łacińską końcówką; *Ling.* k. 32v: *Testba* [właśc. Θέστη [Théste]] *Dionysii tyranni soror* ('Testa, siostra tyrana Dionizjosa'). Opowieść tę podaje Płutarch (PLUT. *Dion* 21,7-9). Por. ER. *Apopb.* (LB IV, 236B-C).

bojąc się Dyjonizyjusza – dodatek tłumacza.

Kiedy ją winił brat jej „Dionysius” z tego – dopowiedzenie tłumacza.

odpowiedziała mu – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 32v: *simpliciter ac fortiter respondit expostulanti fratri* ('prosto i stanowczo odpowiedziała żądającemu [wyjaśnień] bratu' [J.D.-K.]).

„*Ażaz mię tak mniemasz za nasprośniejszą a złą niewiastę, abym była miała małżonka swego ostać a nie być mu towarzyszem w tej złej jego przygodzie, g<d>ziez by się kolwiek obrócił, gdybych była o tym wiedziała?*” – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 32v:

„*Num usque adeo me putas omnium mulierum pessimam et abiectissimam, ut si sensissem maritum hoc agere, non fuerim illi perpetua comes exilii futura?*”

„Czyż spośród wszystkich kobiet do tego stopnia mnie uważasz za złą i nikczemną, że gdybym zorientowała się, że mój mąż ma to na celu, nie zostałabym jego dożywnią towarzyszką na wygnaniu?”. [W.K.]

niewinność swą okazała – *Ling.* k. 32v (barwniej): *amputavit omnem conscientiae suspicionem* ('ucięła wszelkie podejrzenia o swoim wtajemniczeniu' [K.K.]).

która na dobrą a na poczciwą zależy, odzierała – sens: która należy się (do staje się) dobrej i poczciwej, otrzymała.

52

„*Aemilius Scaurus*”, *człek stary* – mowa o Marku Emiliuszu Skaurusie (*Marcus Aemilius Scaurus*; 163-88 p.n.e.), rzymskim konsulu (115 r.) i jednym z najbardziej wpływowych konserwatywnych polityków republiki. Oskarżenie wniesione zostało w 90 lub 89 r. przez radykalnego trybuna plebejskiego Kwintusa Wariusza (*Quintus Varius Sucionensis*). Oskarżał on Skaurusa o przyjęcie łapówki od króla Pontu Mitrydatesa VI Eupatora, co oznaczało zdradę. Będący w podeszłym wieku Skaurus wybronił się, a nie bez znaczenia był jego autorytet i wieloletnie przywództwo w senacie. Mowę w obronie Skaurusa przygotował Cyceron (*Pro M. Scauro oratio*); Arpinata uważał go za jednego z bardziej utalentowanych polityków swego czasu, cenil jego prawość, godność i mądrość. Anegdota znana z: *QUINT.Inst.* 5,12,10; *VAL.MAX.* 3,7,8.

wielkiej ważności i zachowania będąc – *Ling.* k. 32v: *multaeque in re publica auctoritatis* (o wielkim znaczeniu w państwie' [K.K.]).

od niektórego człowieka, którego „Varius” zwano, który nie tego zachowania ani mnimania był u ludzi, którego „Scaurus” – tłumacz amplifikuje; *Ling.* k. 32v: *a Vario quodam, non eiusdem existimationis homine* (przez niejakiego Wariusza, człowieka niemającego takiej samej opinii' [J.D.-K.]).

był oskarżony jakoby rzecząspolitą zdradzał – *Ling.* k. 32v: *proditionis accusabatur* (oskarżany był o zdradę').

„Varius” to, co na mię wiedzie, ja się k temu nie znam, bo tak nie jest. Wiecie obudwu nas w rzeczyspolitę zachowanie. A tak komu macie albo komu z nas przystojniej wierzyć, to stoi przy waszym obaczeniu” – znaczna amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 32v-33r: „Varius”, inquit, „Sucronensis ait Aemilium Scaurum rem publicam prodidisse, Aemilius Scaurus negat. Utri creditis?” (Powiedział: „Wariusz z Sukrony twierdzi, że Emiliusz Skaurus zdradził państwo, Emiliusz Skaurus zaprzecza. Któremu wierzycie?” [W.K.]).

przełożonych – *Ling.* k. 33r: *tribuni sententia* (zdanie trybuna [plebejskiego]).

53

„Iphicrates” hetman zacny, gdy był winion – ateński strateg Ifikrates (ok. 418-353 p.n.e.) w 357 r. został oskarżony o zdradę przez Arystofontesa (Erazm we wszystkich edycjach dzieła: *Aristophontem*, nie zaś jak w staropolskim tekście: *Arystofana*), gdyż złączywszy swe okręty z flotą pod dowództwem Charesa (lądowo-morska bitwa na Chios), z powodu burzy nie chciał rozpocząć walki na morzu. Anegdota ta jest przytaczana w: *ARIST. Rhet.* 2,23 [1398a]; *QUINT.Inst.* 5,12,10.

żadną miarą – dodatek tłumacza.

„Ponieważ się ty mienisz, że byś tego nie uczynił, skąd się to kiedy pokazało, abych ja ciebie gorszy być miał a to czynić, co by się nie godziło?” – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 33r: „*Quod igitur tu facturum non eras, ego feci?*” (‘Co zatem, czego ty nie zamierzałeś uczynić, ja zrobiłem?’ [J.D.-K.]).

Tak krótkim słowem jego wiara jest dana – *Ling.* k. 33r: *Tam brevis apologia reum absolvit a crimine* (‘Tak krótka obrona uwolniła oskarżonego od zarzutu’ [J.D.-K.]).

54

U Greków dwa byli, które za wielkie wymówce miano: „Phocion” a „Demosthenes” – kontrastowego zestawienia stratega i polityka Fokiona z mówcą Demostenesem (384-322 p.n.e.) dokonuje Plutarch w *Żywocie Demostenesa* (*PLUT.Dem.* 10,3-5):

Ten sam filozof [tj. Aryston z Chios] opowiada też, że jeden z ówczesnych polityków ateńskich, niejaki Polieuktos ze Sfettos, miał się wyrazić, że największym mówcą jest Demostenes, najbardziej wpływowym jednak – Fokion, który w najkrótszych słowach wypowiada najwięcej myśli. I rzeczywiście, ile razy Fokion

wychodził na mównicę, aby wystąpić przeciw zdaniu Demostenesa, Demostenes mówił do swych najbliższych: „Oho, idzie nóż na moje mowy!”. Nie wiadomo jednak, czy Demostenes odnosił to do wymowy tego polityka, czy też do jego życia i znaczenia, chcąc przez to powiedzieć, że jeśli człowiek cieszy się u ludzi zaufaniem, jedno jego słowo, jedno nawet skinienie więcej znaczy niż całe mowy ułożone w długich periodach.

(przekład M. Brożek)

Aluzję do Fokiona jako „siekierę” można znaleźć w jego żywocie (PLUT.*Phoc.* 5,2-4).

„*Phocion*” krótką rzecz czynił, ale węzłową, prawdziwą a potrzebną – *Ling.* k. 33r: *nisi quod Phocion paucissima quidem, sed vera et ad rem pertinentia loqueretur* (jak tylko dlatego, że Focjon mówił wprawdzie bardzo niewiele, ale prawdę i rzeczy związane ze sprawą [W.K.]).

„*Demosthenes*”, acz barzo wielkiej wymowy był, a wszakoż w mowie swej wiele słów przykładał, którymi by był ludzi gładził a łaskawe słyszenie u nich sobie czynił, gdzie oprócz tego samego mogłaby była ona rzecz bez tego się obyć – *Ling.* k. 33r: *cum Demosthenes multa simularet ad gratiam populi* (podczas gdy Demostenes bardzo teatralizował dla poklasku ludu [W.K.]). Tłumacz nie wspomina o „teatralizacji” (*simularet*), za to hojnie amplifikuje, dopowiadając i dookreślając treść zwięzłej frazy podstawy łacińskiej.

ludzi gładził a łaskawe słyszenie u nich sobie czynił – sens: jednal sobie ludzi i sprawiał, iż chętnie (z przychylnością) go słuchali.

acz wszystkie inne lekce ważył a nie za wymowne miał, ale Focjy < o > na a jego krótkiej mowy zawsze się bał – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 33r: *ut unum Phocionem metueret Demosthenes, cum reliquos oratores facile contemneret* (że Demostenes bał się jedyne Fokiona, podczas gdy zupełnie nie przejmował się pozostałymi mówcami [J.D.-K.]).

I gdy się przytrefowało, że „Phocion” miał na jego rzecz odpowiadać, tedy „Demosthenes” przyjaciółom, którzy około niego byli, szeptał: „Już ci jest siekiera na słowa moje” – *Ling.* k. 33r:

Ceterum ubi Phocion assurgeret dicturus, solitus est amicus in aurem dicere, ἢ τῶν ἐμῶν λόγων κοπίς [kopis] παρέστω, id est: „meorum orationum securis adest”, videlicet efficacem ac vividam eius brevilloquentiam, facile dissecantem arte contorta enthymemata, „securim” appellans.

Zresztą, ilekroć Focjon wstawał, żeby przemówić, [Demostenes] zwykł mówić przyjaciółom na ucho: „jest tu ta siekiera na moje przemowy”, mianowicie nazywając „siekierą” jego [Focjona] skuteczną i energiczną zwięzłość, łatwo rozcinającą kunsztownie powykręcane sylogizmy. [K.K.]

Tłumacz jak zwykle unika greki, ale pomija też Erazmowe objaśnienie „siekierę”.

55

I nie bez przyczyny rzeczoneo, że ludzie kłamliwi muszą wiele mówić. Ale przykładów takich wielka wielkość jest u tych, co o tym pisali – Ling. k. 33r:

Nec sine causa vulgo dictum est: „mendaces esse multiloquos”, cum iuxta tragici dictum: ἀπλοῦς ὁ μῦθος τῆς ἀληθείας ἔφη [haplús ho mýthos tés aletheias éfy]. Sed exemplorum huiusmodi tanta vis est apud scriptores, ut supervacaneum videatur ea velle persequi.

Nie bez powodu istnieje popularne powiedzenie: „kłamcy są wielomówni”, do którego podobne są słowa tragika [EURIP.*Phoen.* 469]: „Słowo prawdy [jest] proste, rzekłem”. Lecz tak wielka jest ilość tego typu przykładów u pisarzy, że wydaje się czymś zbędnym chcieć je wszystkie przesledzić. [J.D.-K.; passus Eurypidesa w tłumaczeniu J. Kwapisza]

Obecna lekcja tego miejsca w dziele Eurypidesa to: ἀπλοῦς ὁ μῦθος τῆς ἀληθείας ἔφυ [haplús ho mýthos tés aletheias éfy] (‘Proste jest słowo prawdy’; przekład J. Łanowski).

[Księga III]

1

I zda mi się, że niepotrzebne – choć taka konstrukcja zdania się broni, warto zasugerować, iż w tym miejscu możliwa byłaby poprawka z lekcją: „<za> niepotrzebne”, w ślad za podobnym w tym samym tekście użyciem konstrukcji (II 49): *mi się tak za pożyteczne zdało*.

wielkim a poważnym ludziami – Ling. k. 33r: *magnos viros* (‘wielkim ludziami’).

poważna, krótka, a nie długa, rzecz – Ling. k. 33r: *orationis brevitatis* (‘zwięzłość w wysławianiu się’).

tedy gdy barzo długa, przykra ludziami musi być – dodatek tłumacza.

2

I wiele ten zły zwyczaj złych rzeczy czyni, gdy czasem ten, kto się już nauczyć mówić, gdy się już wymówi, musi mówić o cudzych rzeczach, o ludziach, co nań nie zależy, i też onym potym nic, co go słuchają. I nie uchroni się tego ten, co wiele mówi, aby tajemnice, jeśli które wie, aby ich nie powiedział <z> swoim, a czasem i z tych, co go słuchają, niebezpieczeństwem albo na potym trudnością, gdy kogo dotyka na jego dobrej sławie – Ling. k. 33v:

Nunc is morbus ingens malorum agmen secum adducit: insatiabilem de rebus frivolis garriendi libidinem de negotiis alienis, quae nihil attinent nec ad illum qui refert nec ad eos qui audiunt, periculosos linguae lapsus, quos vitare difficillimum est semper garrienti, futilitatem in efferendis arcanis plerumque cum periculo dicentis, nonnumquam et illorum apud quos efferuntur, vanitatem quae fere comes est loquacitati, obtrectationem alienae famae, delationem ac sycophantiam.

A zatem ta przypadłość pociąga za sobą długi szereg złych skutków: niezaspokojoną chęć plotkowania o sprawach innych ludzi, które nie dotyczą ani tego, który

o nich opowiada, ani tych, którzy słuchają; grożące nieporozumieniem przejęzyczenia, których unikanie dla wiecznego gaduły jest niezwykle trudne; brak dyskrecji w paplaniu o tajemnicach często z niebezpieczeństwem dla mówiącego, a niekiedy i dla tych, którym się je wypaplało; chępliwość, która jest częstą towarzyszką gadatliwości; oczernianie czyjegoś dobrego imienia; donosicielstwo i fałszywe oskarżenia. [W.K.]

Anonim zredukował zacytowany *passus* oryginału do trzech kwestii: plotkowania, tj. przekazywania przez gadułę informacji, które ani jego samego nie dotyczą, ani innych osób, które go słuchają; rozgłaszania tajemnic ze szkodą własną mówiącego i tych, którzy go słuchają; oczerniania prowadzącego do utraty dobrego imienia. Tłumacz pominął więc pozostałe elementy rejestru szkód, jakie wyrządza nieopanowanie w mowie: przejęzyczenia rodzące nieporozumienia, chępliwość, donosicielstwo i fałszywe oskarżenia.

co nań nie zależy – sens: co go nie dotyczy (co nie powinno go obchodzić).

A choćby też i co inego mówił, jedno że wiele, tedy godzien taki pośmiechu, który tak wiele blekoce ja<k>o dziecię, które to na ten czas czyni, gdy się uczy mówić – *Ling.* k. 33v (inaczej): *Ad haec enim mala paulatim proficit intemperantia linguae, etiam si initio nihil aliud sit quam puerile garrulitatis vitium et risu quam odio dignius* ('Do tych bowiem szkód prowadzi pomału niepowściągliwość języka, nawet jeśli początkowo byłoby tylko dziecinnym gadulstwem, śmiechu raczej godnym niż niechęci' [K.K.]).

3

A tak to napirwsza chwala jest i na to ma być baczenie, aby rzecz, którą masz czynić, nie była niepotrzebna, ale aby była wedle czasu, mając bacność na osoby, na miejsce, a iżby więcej nie było, jedno to, co potrzeba – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 33v: *Prima laus orationis est, ut apta sit, habita rei temporis loci ac personarum ratione* ('Najważniejszą zaletą mowy jest, aby była stosowna, wygłoszona zgodnie z istotą sprawy, odpowiednio do czasu, miejsca i osób zaangażowanych' [W.K.]).

Czego zachować a uczynić nie może, który już ten zwyczaj ma, że nie może milczeć, a który nie z rozważania rzeczy, nie z rozumu, nie z potrzeby, ale z złego zwyczaju a nalogu wiele mówi – *Ling.* k. 33v: *Haec quo modo potest observare, qui tacere non potest, qui non iudicio loquitur, sed morbo fundit verba?* ('W jaki sposób może tego przestrzegać ktoś, kto nie potrafi milczeć, kto mówi nie po namyśle, lecz chorobliwie wylewa z siebie słowa?' [W.K.]). Anonim w zdaniu oznajmującym wprowadza szeregi leksykalne, sygnalizowane przeczeniem *nie*, oraz pary synonimiczne (*zachować a uczynić*, *z złego zwyczaju a nalogu*).

Rzeczy krotofilne, które obacznie kto mówi, wielką wdzięczność mają u ludzi, gdy kto jest w słowiesch krotofilny – *Ling.* k. 33v:

Festivitas orationis ac ioci sobrii tempestivique plurimum habent momenti ad humanae consuetudinis iucunditatem, ac moderata dicendi libertas inter amicos plurimam habet gratiam.

Dowcipny charakter mowy oraz wyważone i stosowne żarty mają duże walory towarzyskie, a umiarkowana swoboda w mówieniu jest przez przyjaciół przyjmowana z wielką wdzięcznością. [W.K.]

Rzeczy krotofilne, które obacznie kto mówi, wielką wdzięczność mają u ludzi, gdy kto jest w słowach krotofilny. A wszakoż i takie rzeczy, gdy je nie wedle czasu mówisz, niewdzięcznie bywają przyjmowane i ku wielkiej trudności przychodzą – por. GÓRNICKI, *Dworzanin polski*, ks. II (wydanie: s. 161):

W każdej iney rzeczy [...] nauka i mistrz należć się może, ale co się tycze trefności, w tej jako nauki tak i mistrza niemasz ani było, bo się z tym człowiek urodzić musi; po prawdzie jeden wdę naród przed drugim miewa w tej mierze siła, jako Moskwa – ta się z gotową i trefną odpowiedzią rodzi. A wszakoż podczas też i Moskwin, jako i Polak albo którego inego narodu człowiek, kiedy chce być najtrefniejszym a najwięcej mówić, tedy się więc w wszystkim głupstwie a sprośności popiszę; to dlatego, iż taki, zapomniawszy powagi i wstydu, nie uważy miejsca – na którym, osoby – przed kim, czasu – jakiego co mówić przystoi.

Zob. też tamże strony następane.

niewdzięcznie bywają przyjmowane i ku wielkiej trudności przychodzą – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 33v: *frequenter in grave discrimen pertrahit* ('często wpędza [tj. swoboda w mówieniu] w poważne tarapaty' [J.D.-K.]). Po tych słowach Erazm dopowiada jeszcze zdanie, które tłumacz opuścił; *Ling.* k. 33v: *Neque enim passim ludendum diceris neque ubivis licet, τὰ σῦκα σῦκα, τὴν σκάφην σκάφην λέγειν* ('Nie należy bowiem bawić się dykteryjkami, ani też nie można wszędzie «nazywać figi figą, a łódki łódką»' [J.D.-K.]). Zob. ER.*Ad.* II 3,5 [1205]: *Ficus ficus, ligonem ligonem vocat.*

4

Abowiem nie wszędy i nie zawsze takich słów śmiesznych godzi się mówić, gdy się nie koźdemu trafi tego tak użyć jako onemu młodzieńcowi, który był podobien cesarzowi Augustusowi, iż jego krotofilna odpowiedź była z laską przyjęta. Iż gdy go pyrano na żert a z krotofile, jeśliż matka jego... – *Ling.* k. 33v: *Bene cessit adolescenti, qui rogatus, num mater ipsius...* ('Udało się to młodzieńcowi, który zapytany, czy jego matka...' [W.K.]). Erazm rozpoczyna wprost od przedstawienia anegdoty, natomiast tłumacz nieco przeorganizował wypowiedź i wprowadził w opowieść słowami, których w podstawie łacińskiej nie ma.

Anegdota o cesarzu Oktawianie Auguście (*Caïus Iulius Caesar Octavianus*; 63 p.n.e. – 14 n.e.) znana jest z dzieła Makrobiusza (MACR.*Sat.* 2,4,20). Por. ER.*Apoph.* (LB IV, 209D-E); oraz niżej, V 71.

odpowiedział dosyć dworskie – sens: odpowiedział bardzo dowcipnie; *Ling.* k. 33v-34r: *inquit* ('rzekł').

„matka nigdy nie bywała, ale ojciec barzo często”, jakoby na cesarską matkę przymawiając – komentarz po słowach młodzieńca pochodzi od tłumacza;

Ling. k. 34r: „*Mater*”, *inquit*, „*numquam, sed pater saepe*” (‘«Matka – rzekł – nigdy, lecz ojciec często»’ [J.D.-K.]).

5

Ale u Kaligule albo u Nerona, u onych okrutników, nie byłyby były ty słowa bez pomsty – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 34r: *apud Caligulam et Neronem non fuisset impune* (‘u Kaliguli i Nerona nie to byłyby bezkarne’ [J.D.-K.]).

Kaligula (*Caius Iulius Caesar Germanicus Caligula*; 12-41, panował w latach 37-41) na tron wstąpił po śmierci Tyberiusza, jednakże dość szybko, bo zaledwie w osiem miesięcy później, zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. W dziejach zapisał się jako władca nieobliczalny i okrutny. Został zamordowany przez trybuna wojskowego Kassjusza. Z kolei Neron (*Lucius Domitius Ahenobarbus Nero*; 37-68, panował w latach 54-68) słynął z bezwzględności i niepohamowania, m.in. zgładził własną matkę oraz otrul syna cesarza Klaudiusza, Brytanika, a jego okrucieństwo stało się niemal przysłowiowe. Listę zbrodni tyрана podają m.in.: *SUET.Vit.caes.Nero* 33,34,38; *TAC.Ann.* 14,9; *BOETH.Cons.* 2,6 i 3,4. Obaj cesarze rzymscy są symbolami zwyrodniałej formy rządów, władzy tyrańskiej, zbrodniczej.

jako się przygodziło jednemu jętemu, gdy go wiedziono do Antyochoa króla – tłumacz podąża za Erazmem, który mylnie podał imię bohatera (*Ling.* k. 34r): zamiast *Antiochum* winno być: „*Antigonum*”, chodzi tu bowiem nie o króla Antiocha I Sotera, założyciela dynastii Seleukidów (panował w latach 281-261 p.n.e.), lecz o innego z diadochów, Antygona I Jednookiego (*Ἀντίγονος Μονόφθαλμος* [*Antigonos Monóphalmos*]; 382-301 p.n.e.), założyciela dynastii Antygonidów, władcy Macedonii (w latach 306-301). Pechowym żartownisem miał być zaś niejaki Teofrast z Chios. Źródłem anegdoty jest Makrobiusz (*MACR.Sat.* 7,3,12). Por. też niżej, III 49 i obj.

na to przymawiając, iż króla schylawego wdział, a iż tym jego patrzeniem srogi się zdał – dopowiedzenie tłumacza; *Ling.* k. 34r: *alludens ad regem luscum* (‘czyniąc przytyk do tego, że król był jednooki’ [K.K.]).

Ten jego śmiech we złe mu się obrócił – *Ling.* k. 34r: *is iocus per se lepidus, sed intempestivus exitio fuit homini* (‘ten żarcik, sam w sobie uroczy, ale rzucony nie w porę, stał się przyczyną zguby tego człowieka’ [K.K.]).

dał ji obiesić – *Ling.* k. 34r: *sustulit eum in crucem* (‘powiesił go na krzyżu’ [J.D.-K.]).

6

U Adryjana cesarza blazen wielką nielaskę zasłużył – anegdota powiązana tu z cesarzem Hadrianem (*Publius Aelius Hadrianus*; 76-138, panował w latach 117-138) znajduje się w późnoantycznym dziele *Historycy cesarstwa rzymskiego* (*HA.Severus* 22,5) i dotyczy cesarza Septymiusza Sewera.

„*Wszystkoś zwyciężył, wszystkoś uczynił, już bądź bogiem*” – *HA Severus* 22,5: *Totum fudisti, totum vicisti, iam deus esto victor* (lekcja za wydaniami współczesnymi: ‘Wszystko zniszczyłeś, wszystko zwyciężyłeś, już bądź bogiem zwycięzcą’ [J.D.-K.]); *Ling.* k. 34r: *Totum fecisti, totum vicisti, nunc deus esto*

(‘Wszystkiego dokonałeś, wszystkoś zwyciężył, teraz bądź bogiem’ [J.D.-K.]); we współczesnych edycjach przyjęto lekcję *fudisti* (‘zniszczyłeś’), a nie – jak u Erazma – *fecisti* (‘dokonałeś’).

u cesarza tego – *Ling.* k. 34r: *apud imperatorem superstitiosum* (‘u zabobonnego cesarza’). W źródle pierwotnym (*HA.Severus* 22,4-5) dowcipnisiem jest Murzyn z cyprysowym wieńcem na głowie. Już samo niespodziewane pojawienie się z naprzeciwka Murzyna Rzymianie mieli za wyjątkowo zły znak (por. FLOR. 2,17), a cyprys to na dodatek drzewo żałobne, poświęcone bogom Podziemia, dlatego wiekowy już cesarz (w *HA* – Septymiusz Sewer) przyjmuje ten widok, w połączeniu z życzeniem: *deus esto* (‘zostań bogiem’), jako potrójny omen rychłej śmierci. Erazm usuwa żałobne szczegóły (m.in. neutralizuje cyprys, zmieniając go w mniej oczywisty seler naciowy: *apium* – *Ling.* k. 34r), tłumacz nadto pomija wzmiankę o zabobonności cesarza, przez co anegdota znacznie zmienia wydźwięk w stosunku do pierwowzoru. Trzeba też dodać, że wbrew temu, co sugeruje kontekst, antyczne dzieło w ogóle nie wspomina o żadnych związanych z tym wydarzeniem sankcjach.

7

Gdy Filip król, Wielkiego Aleksandra ojciec, siedział a patrzył ... chcę, aby był wolny – źródłem anegdoty jest dzieło Plutarcha (PLUT.*Reg.apoph.* 25: *Filip, ojciec Aleksandra* 19 [178C-D]). Por. ER.*Apoph.* (LB IV, 194A-B).

siedział a patrzył, gdy więźnie po targu wodzono a sprzedawano – tłumacz amplifikuje, z intencją objaśnienia; *Ling.* k. 34r: *praesideret in auctione* (‘przewodniczył w publicznej sprzedaży’ [J.D.-K.]).

abowiem twemu ojcu byłem życzliwym sługą albo przyjacielem – *Ling.* k. 34r: *nam sum tibi paternus amicus* (‘jestem bowiem przyjacielem twojego ojca’ [J.D.-K.]). W przekładzie amplifikacja leksykalna (*życzliwym sługą albo przyjacielem*).

bezpieczne upomnienie – tj. upomnienie nienarazające na szwank majestatu, czyli odpowiednie, stosowne; *Ling.* k. 34r: *tempestitiva ... admonitione* (‘stosownym napomnieniem’).

8

Mądrze upominał swego Kallistenesa „Aristoteles”, gdy do Wielkiego Aleksandra jechał – grecki historyk Kallistenes z Olintu (ok. 360-327 p.n.e.) to siostrzeniec Arystotelesa, który był nauczycielem oraz wychowawcą jego i Aleksandra (później zwanego Wielkim).

Plutarch podaje (PLUT.*Alex.* 53-55), że Kallistenes jako jedyny miał odmówić uznania Aleksandra godnym boskiej czci i nie chciał upadać przed nim na kolana. Na uczcie wobec wielu gości został poproszony przez Aleksandra – jako że był znakomitym mówcą – o wygłoszenie pochwały, następnie o wygłoszenie oskarżenia Macedończyków; gdy wywiązał się z tego ostatniego zadania, Aleksander miał rzec, iż „Kallistenes popisał się wobec Macedończyków nie tyle biegłością w słowie, ile raczej swą niechęcią do nich”, Arystoteles zaś skomentował (PLUT.*Alex.* 54), iż Kallistenes jest świętym

mówcą, ale brak mu rozumu. Oskarżony wkrótce o współudział w zamachu zorganizowanym przez Hermolaosa na życie Aleksandra Macedońskiego, został stracony z rozkazu władcy (Plutarch pisze, że na temat śmierci Kallistenesa źródła nie są zgodne, według niektórych bowiem Kallistenes miał umrzeć w kajdanach w więzieniu). Anegdotę związłe przytacza Waleriusz Maksymus; VAL.MAX. 7,2 ext. 11:

Aristoteles autem Callisthenen auditorem suum ad Alexandrum dimittens monuit ut cum eo aut quam rarissime aut quam incundissime loqueretur, quo scilicet apud regias aures vel silentio tutior vel sermone esset acceptior. At ille, dum Alexandrum Persica Macedonem salutatione gaudentem obiurgat et ad Macedonicos mores invitum revocare benivole perseverat, spiritu carere iussus seram neglecti salubris consilii paenitentiam egit.

Arystoteles zaś, wysyłając do Aleksandra swojego ucznia Kallistenesa, pouczył go, by z nim mówił jak najrzadziej i jak najuprzejmiej, aby przez to wobec uszu królewskich był bardziej bezpieczny dzięki milczeniu i milej widziany z powodu mowy. On natomiast skarcił Aleksandra jako Macedończyka cieszącego się z perskiego pozdrowienia i z życzliwą wytrwałością próbował go wbrew woli z powrotem przywołać do macedońskich obyczajów. Zbyt późno pożałował zlekceważenia zbawczej rady, ponieważ wydano rozkaz pozbawienia go życia. [J.D.-K.]

Zob. też niżej, IV 9 i obj.

na to nie pamiętał, a tak się nie zachował – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 34v: *parum meminit* ('niezbyt pamiętał').

9

Radę dosyć mądrą a nieżeńską, którą dała „Pa<r>ysatis”, która była matka królów „Cyri” i „Artaxerxis” – przywołane niżej przez Anonima słowa Parysatydy (V w. p.n.e.), matki Artakserksesa II Mnemona i Cyrusa Młodszego, znane są z dzieła Plutarcha; PLUT.Reg.apoph. 8: *Parysatyda* [174A]: „Parysatyda, matka Cyrusa i Artakserksesa, radziła, by ten, kto zamierza otwarcie rozmawiać z królem, używał słów z najdelikatniejszej przędzy” (przekład K. Jażdżewska). Por. ER.Apoph. (LB IV, 232E).

Radę dosyć mądrą a nieżeńską – leksykalna nadwyzka tłumacza; Ling. k. 34v: *Nec omnino muliebre fuit consilium* ('Zupełnie niekobieca była rada' [J.D.-K.]).

„Cyri” i „Artaxerxis” – tj. Cyrusa i Artakserksesa; formy *genetivus singularis* przeniesione z podstawy łacińskiej.

aby obranych, a jako rzekając – jedwabnych słów używał – Ling. k. 34v: *ut ... cum libertate byssinis verbis uteretur* ('aby..., mówiąc otwarcie, posługiwał się przy tym delikatnymi słowami' [W.K.]).

tedy prawda, która gorzkość niegdy w sobie ma, a zwłaszcza, kto jej nierad słucha, ozdobnymi słowy zaś ma być osłodzona – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 34v (zwięźlej i metaforycznie): *veritatis amaritudo multa verborum dulcedine diluenda est* ('gorycz prawdy należy rozcieńczyć w dużej ilości słodkich słów' [W.K.]).

10

I Platonowi wielkiemu filozofowi nie barzo ku dobremu przyszła jego swobodna mowa, którą czynił, będąc u Dyjonizjusza onego okrutnika w Sycylijej, także i „Dioni”, drugiemu czleku uczoneму – Platon przybył na Sycylię na zaproszenie swego przyjaciela, filozofa, dowódcy Dionizjusza Młodszeo, Diona z Syrakuz (405-354 p.n.e.), ale został tam zatrzymany przez tyrana, z którym wiódł spór na temat formy rządów, co ostatecznie doprowadziło do ostrego konfliktu. Obaj filozofowie byli źle traktowani i pozostawali w nielaskach władcy, głównie dlatego, iż Dion pod wpływem Platona przeciwstawiał się okrutnym rządóm Dionizjusza Młodszeo (zob. wyżej, II 34 i obj.), obaj też zostali w końcu z Syrakuz wygnani. Według Diogeneza Laertiosa Platon miał nawet za swe ostre słowa potępienia tyrańskich rządów Dionizjusza zostać skazany na karę śmierci, ale nakłoniony przez Diona i Arystomenesa Dionizjusz poniechał tego zamiaru; ostatecznie na Eginie został sprzedany w niewolę przez Lacedemończyka Pollisa, a następnie wykupiony przez swego przyjaciela i ucznia. Zob. DIOG.LAERT. 3,19-21; PLUT.*Dion* 5,1-9.

takież i „Dioni”, drugiemu czleku uczoneму – dodatek tłumacza; *Ling.* k. 34v: *ac ne Dioni quidem* ('i nawet Dionowi nie').

11

Onej babie szczęśliwiej się zwiódło – anegdota za: PLUT.*Reg.apoph.* 25: *Filip, ojciec Aleksandra* 32 [179C]; por. *Demetr.* 42,7; VAL.MAX. 6,2 ext. 1.

Onej babie – *Ling.* k. 34v: *anui* ('staruszc').

„I królem nie masz być, gdy sprawiedliwości nie chcesz czynić” – dotatek tłumacza, Erazm o sprawiedliwości nie wspomina; *Ling.* k. 34v: „*Ergo*”, *inquit*, „*nec rex esse velis*” ('«Więc – rzekła – i królem być nie chcesz»' [J.D.-K.]).

wolala a prosila ... uznał a rozsądził, ... niespieszen a nie ma czasu k temu ... i wysłuchał rzeczy jej, i rozsądził – *Ling.* k. 34v: *interpellaret ... cognosceret ... sibi non vacare ... audivit causam* ('upominała się ... rozpoznał ... nie ma czasu ... wysłuchał sprawy' [J.D.-K.]).

12

Tej rzeczy drug<q> podobn<q> o cesarzu Adryjanie piszą – sens: podobną anegdotę (do powyższej) przekazują o cesarzu Hadrianie; *Ling.* k. 34v: *simile quiddam referunt de Hadriano Caesare*.

O cesarzu Adryjanie piszą – zob. ER.*Mod.or.* (AM V 1, s. 169-170).

acz wiele cnót miał, a wszakoż więcej niechwalebnych obyczajów w sobie miał – *Ling.* k. 34v: *sic multis praedito virtutibus, ut eas vitis paene superaverit* ('mającemu [skądinąd] zalet tak wiele, że ich liczbę prawie przewyższyły jego wady' [K.K.]).

13

„Diogenes” gdy jeden raz wjechał do wojska macedońskiego ... ty obyczaje w sobie miał, które król Filip miał – źródłem przykładu jest: PLUT.*Exil.* 16 [606C]; por. *Quomod.adulat.* [70C].

pytał, jeśliby szpieg był – *Ling.* k. 34v: *clamaret Philippus: κατάσκοπος* [*katáskopos*] ('Filip krzyknął: «szpieg»!').

wywiadować się a szpiegować – *Ling.* k. 34v: *exploraturus* ('mając zamiar zbadać').

jeśliże by tak sobie niemądrze poczynal – częśćka *by* występuje tu w trybie przypuszczającym dla 2 os. l.poj. i należy ją rozumieć jako 'bys' – jest to ślad trwałości konstrukcji średniowiecznych w XVI-wiecznej polszczyźnie; *Ling.* k. 34v: *num vere sic desipias* ('czy naprawdę jesteś na tyle głupi' [J.D.-K.]).

z pokojem a bezpiecznie – para synonimiczna; *Ling.* k. 34v: *tranquille* ('spokojnie').

zdrowie a państwo swe w niebezpieczeństwo sadzić – *Ling.* k. 34v: *de salute tua periclitari* ('swoje zdrowie na niebezpieczeństwo narażać' [K.K.]).

„*Diogeni*” – tj. Diogenesowi; forma *dativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

14

I trefuje się na ten przykład albo podobieństwo, że niegdy... – sens: i trafia się (nasuwa się) do zilustrowania tego przykład albo porównanie, że niekiedy...; dodatek tłumacza; *Ling.* k. 35r: *Accidit enim non raro, ut...* ('Trafia się bowiem nierzadko, że...' [J.D.-K.]).

kto chce zęby ścisnąć, mniając być rzecz miękką, że na twardą ugodzi – Erazm przytacza cytat z Horacego [HOR..Serm. 2,1,77-78]; *Ling.* k. 35r: *fragili quaerens illidere dentem offendet solido* („pragnąc zęb wbić w to, co kruche, złamie / go na twardym”; przekład A. Lam).

I szalona rzecz jest skrabać a dotykać słowy tych, którzy mogą naprędce zasię do odpłacić – *Ling.* k. 35r: *Stultissimum autem est eos dictis et cavillis lacesere, quibus in promptu est: τῶ ξίφει ἀντιμυκτηρίσαι* [*tó ksífei antimyκτηρίσαι*] ('Rzeczą zaś bardzo głupią jest drażnić słowami i żartami tych, którzy są gotowi na szyderstwo odpowiedzieć mieczem' [J.D.-K.]). W oryginale fraza w języku greckim, której sens tłumacz zastąpił ogólną uwagą (*naprędce ... odpłacić*); słowo *lacesere* oddaje dwoma wyrazami o wartości synonimicznej: *skrabać a dotykać*, i odwrotnie – dwa słowa: *dictis et cavillis* tłumaczy jednym: *słowy*. Źródłem tego powiedzenia jest list Kasjusza Longinusa kierowany do Cyncyona (CIC. *ad fam.* 15,19,4). Zob. też niżej, IV 59 i obj.

Jako gdy rzekł „Polyxenus” Dyjonizyuszowi Młodemu, że: „cię słowy zwyciężę”, a on odpowiedział: „A ja ciebie nie słowy, ale skutkiem a uczynkiem” – *Ling.* k. 35r:

Cum Polyxenus dialectices professor Dionysio iuniori dixisset ex more dialecticorum: „Ego te redarguam, verbis quidem”, rettulit ille: „At ego rebus ipsis te refello”.

Kiedy Poliksenos, nauczyciel dialektyki, powiedział do Dionizjusza Młodszego zwyciężającym dialektyków: „Pokonam cię, przynajmniej słowami”, ten odpowiedział: „A ja ci samymi faktami zaprzeczę.” [W.K.]

Zob. PLUT.*Reg.apoph.* 21: *Dionizjusz Młodszy* 2 [176C-D]; oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 237A).

15

„*Cleomenes*” syn „*Anaxandrid<ae>*”, czleka przelożonego, gdy go tym dotykano, że był krzywoprzysięcą a niedobry, odpowiedział: „*Jako wam wolno mówić, tak mnie też wolno czynić*” – *Ling.* k. 35r:

Ita Cleomenes, Anaxandridae filius, Argivis ipsum ut periurum et impium lacerantibus: „Vobis quidem”, inquit, „in manu est maleloqui, at mihi in manu est malefacere.”

Tak samo Kleomenes, syn Anaksandridasa, kiedy mieszkańcy Argos krytykowali go jako krzywoprzysięcę i bezbożnika, odpowiedział: „W waszym zasięgu jest jedynie zlorzeczenie, w moim tymczasem wyrządzenie zła.” [W.K.]

Anegdota o Kleomenesie I (zob. wyżej, I 73 i obj.) za: PLUT.*Apoph.Lac.* 45: *Kleomenes, syn Anaksandridasa* 6 [223C]. Por. ER.*Apoph.* (LB IV, 120D).

16

Zapowiedziano a ustawiono to było prawem za onego starego wieku, aby ty igry, które komedye zową, czyniony nie były, gdyż igra już się była obróciła w gniew, abowiem onymi przykłady, które tam czynili, ludzi dotykali a sromocili poniekąd – znaczna amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 35r: *Cohibita est legibus veteris comoediae licentia, posteaquam lusus exierat in rabiem* (‘Powściągnięta została prawami językowa swoboda komedii starej, po tym gdy żarty obróciły się w zjadliwość’ [W.K.]).

I oni filozofowie, co je zwano „cynici”, od wszystkich ludzi tak lekce jako psi byli miani nie dla czego inego, jedno iż w to źle ugadzali, acz przez ony przykłady, które działali, karali złości a występki ludzkie, ale eż to czynili beze wszego rozeznania a dobrego baczenia, nie bacząc na persony, na czas, na miejsce, czego wszystkiego potrzeba – twórcą szkoły filozoficznej cyników był Antystenes z Aten (ok. 445-365 p.n.e.). Wykładał on w gimnazjonie Kynosarges, skąd niektórzy wywodzą nazwę szkoły cynickiej. Istnieje też przypuszczenie, że nazwa ta wzięła się od słowa „pies” (κύων [kjon], gen. κυνός [kynós]), „psami” bowiem określano cyników od właściwego im zwyczaju publicznego załatwiania m.in. potrzeb fizjologicznych (Prostym Psem – Ἀπλοκύνων [Haplokjon] – określano samego Antystenesa), jako że tylko cnotę cynicy uznali za prawdziwe dobro i cel życia, wszystko poza nią traktowali jako obojętne. Obojętność (ἀπάθεια [apatheia]) ta była przez cyników rozumiana jako forma zupełnej abnegacji osobistych potrzeb, jako zerwanie z tradycją czy jej lekceważenie, ignorowanie struktur społecznych oraz powszechnie akceptowanych obyczajów. Stąd często opisywano cyników jako filozofów niemających względu na ludzi, czas i miejsce. Na temat cyników i ich poglądów zob. np. DIOG.LAERT. 6,1-9.

I oni filozofowie, co je zwano „cynici” – *Ling.* k. 35r: *et cynici* (‘i cynicy’). „*cynici*” – forma *nominativus pluralis* została przeniesiona przez tłumacza z podstawy lacińskiej.

nie dla czego inego, jedno iż w to źle ugadzali, acz przez ony przykłady, które działali, karali złości a występki ludzkie, ale eż to czynili beże wszęgo rozeznania a dobrego baczenia, nie bacząc na osoby, na czas, na miejsce, czego wszytkiego potrzeba – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 35r: *non ob aliud nisi quod recte quidem arguerent vitia mortalium, sed absque delectu personarum, temporis ac loci* ('z żadnego innego powodu jak tylko przez to, że słusznie wprawdzie obnażali wady ludzkie, lecz że [robili to] bez zwracania uwagi na osoby, porę i miejsce' [W.K.]).

w to źle ugadzali – sens: przyjęli niewłaściwe metody.

17

wszytkich uszy tym napelniają i niepotrzebnym mówieniem zanieprażniają – *Ling.* k. 35r: *obtundunt aures omnium* ('naprzykrzają się uszom każdego' [K.K.]). Dalej *passus*, który tłumacz pomija (*Ling.* k. 35r: *ita multo magis omnibus invisus est* – 'tak o wiele bardziej darzony jest niechęcią ten' [K.K.]), łącząc w jeden dwa wspomniane przez Erazma rodzaje ludzi: tych, którzy o wszystko pytają, oraz tych, którzy nie dość, że są wścibscy, to jeszcze nie potrafią poznanych tajemnic zatrzymać dla siebie. Być może jest to zabieg mimowolny, który powstał na skutek pominięcia (przez tłumacza lub egzemplarz, który Anonim miał do dyspozycji podczas pracy) linijki tekstu.

mają język dziurawy miasto uszu – *Ling.* k. 35r: *qui linguam pro auribus habet perforatam* ('którzy mają otwory w języku zamiast w uszach' [W.K.]). Jest to aluzja do powiedzenia Cycerona, cytowanego przez Plutarcha (PLUT.*Quaest.conv.* 2,1,4 [631D]).

by mu też gardło płaciło – sens: nawet gdyby mieli zapłacić gardłem; *Ling.* k. 35r: *etiam si capitis periculum immineat* ('nawet jeśli to grozi śmiercią' [J.D.-K.]). Dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 35r: *non alius solum, verum etiam ipsi, qui nullo negotio tacere poterat, nisi morbo tam gravi teneretur* ('nie tylko innym, ale także samemu temu, kto mógłby bez kłopotu milczeć, gdyby nie był ofiarą tak ciężkiego schorzenia' [K.K.]).

18

I jest sławny uczynek milczenia Papiryjuszowego – *Ling.* k. 35r: *quod enim facinus celebrius quam Papyrii Praetextati* ('jakiż bowiem uczynek sławniejszy niż Papirusza Pretekstata' [K.K.]). Opowieść o cnotcie milczenia chłopca Lucjusza Papirusza, zwanego *Praetextatus*, zaczerpnięta została z politycznej mowy Katona Starszego, na którą powołuje się i za którą historię obszernie przytacza Aulus Gelliusz (zob. GELL.*NA* 1,23). Papirusz, ubrany w togę zwaną *praetexta*, wraz ze swym ojcem uczestniczył w posiedzeniu senatu. Po powrocie do domu przymuszany był przez natarczywą matkę do ujawnienia tajemnicy obrad. Powiedział jej wówczas, iż senat debatował nad tym, co będzie bardziej korzystne: by mężczyzna miał dwie żony, czy też kobieta miała dwóch mężów. Niewiasta w panice wybiegła z domu i natychmiast rozpuściła tę wieść wśród swych zamężnych przyjaciółek, co stało się powodem zamieszania na drugi dzień, gdyż te zebrały się pod senatem i z płaczem prosiły, by to im wolno

było mieć dwóch mężów. Wówczas zdezorientowani senatorowie zostali poinformowani przez Lucjusza, iż to on, nie chcąc zdradzić tajemnicy obrad, wymyślił to kłamstwo. Sytuacja stała się powodem śmiechu wśród senatorów i podziwu dla roztropności młodego Papiriusza. W nagrodę chłopiec został na stałe zaproszony do zasiadania w senacie.

w której był ośtał przy ojcu swoim – dopowiedzenie tłumacza.

I gdy mu już matka dociskała i bić go chciała, aby powiedział, zmyślił sobie inną rzecz, którą jej powiedział, która w radzie nie była – *Ling.* k. 35v (zwięźle i konkretnie): *Cumque illa iam adornaret virgas, puer extemporalis commento parentem elusit* ('Kiedy ta już przygotowywała różgi, chłopiec oszukał rodzicielkę wymyślonym na poczekaniu kłamstwem' [J.D.-K.]).

A ona natychmiast, dowiedziawszy się, tej rzeczy nie zataiła, ale się oznajmiła innym i okazała tym wszeteczność a niestałość swoją, ponieważ gdy się dowiedziano, skąd to urosło, wielki śmiech z tego był, a Papiryjuszowi, iż rady nie przeniósł a zataił, wielka się cześć za to stała – tłumacz znacznie rozbudowuje opowieść o aspekty bez znaczenia dla jej sensu; *Ling.* k. 35v: *At illa fabulam protinus in vulgus efferens ridiculos concitavit tumultus suamque futilitatem denobilitavit. Pueri continentiae honos habitus est* ('A ona, dalej rozpowszechniając zmyślenie po ludziach, wzbudziła zabawne zamieszanie i okryła niesławą swoje gadulstwo. Powściągliwość chłopca zyskała zaś szacunek' [W.K.]).

nie przeniósł – tu w znaczeniu: nie przekazał komu innemu (nie zdradził). Niżej (III 34 i obj.) Erazm nawiąże do Homerowych „skrzydlatych słów”, które gdy raz wylecą z ust, stają się nieuchwytnie.

19

Podobną tej „Plutarchus” pisze w niektórych książkach swoich – *Ling.* k. 35v: *Consimili de re non inamoenam fabulam refert Plutarchus in libello „De nugacitate”* ('O podobnej sprawie mówi Plutarch w bardzo milej opowiadstce w niewielkim traktacie *O gadatliwości*' [J.D.-K.]); grecki tytuł tego pisma: Περὶ ἀδολεσχίας [*Peri adoleschias*]. Dzieło Plutarcha, o które tutaj chodzi, we współczesnych edycjach funkcjonuje pod łacińskim tytułem *De garrulitate* (O gadulstwie); zob. PLUT.*Garrul.* 11 [507B-508B].

pilnie radzono o niektórej rzeczy ważnej a tej, która potrzebowała tajenia – *Ling.* k. 35v: *quiddam serium et arcanum agitabatur in senatu* ('o czymś poważnym i tajnym debatowano w senacie' [J.D.-K.]).

O czym ludzie, jako to zawsze tego obyczaj jest, rozmaite mniemanie mieli: jeden tak, drugi inaczej powiadając a domyślając się, co by to było, o czym by tak pilnie radzono – znaczna amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 35v: *de quo cum variasset hominum suspicio* ('co do której ludzie najrozmaitsze mieli podejrzenia' [J.D.-K.]).

20

około niego się lasić – *Ling.* k. 35v: *blanditiis sollicitare* ('powabnie uwodzić'). *izby jej powiedział, co by to tak pilnego było, że tak długo a często w radzie z innymi bywał, o czym by tak pilnie radzono* – *Ling.* k. 35v (zwięźle): *ut arcanum*

impartiret taciturnae (‘aby podzielił się tajemnicą z tą, która ma zamiar milczeć’ [W.K.]).

klnać się – *Ling.* k. 35v: *dirisque imprecationibus* (‘klnać się straszliwie, klnać się na wszystkie świętości’).

że „mi tego żal, że mi nie wierzysz” – Erazm w mowie zależnej; *Ling.* k. 35v: *quod maritus uxori fidem non haberet* (‘że mąż żonie wiary nie daje’ [J.D.-K.]).

uczynił się tym, że – sens: udał (zmyślił), że jest tym, który.

Aczkołwiek-em był umyślił tego taić a nikomu nie powieść, a wszakoż jużęś mię tymi swymi prośbami zwyciężyła, jużci powiem to, co było, a tak słuchaj a milcz o tym – *Ling.* k. 35v (zwięźle): „*Decreveram*”, *inquiens*, „*tacere, sed vincor. Audi igitur, sed tacitura...*” (‘Zadeklarowałem – rzekł – milczenie, lecz zostałem pokonany. Słuchaj zatem, lecz milcz...’ [J.D.-K.]).

widzieli ptaka na powietrzu – w Erazmowej opowieści ptak, który miał ukazać się na niebie w złotej przyłbicy, to przepiórka (*coturnix*), u Plutarcha – dzierlatka (śmieciszka), tj. odmiana skowronka z czubkiem.

A tak nie wiedzą tego i ci, co wiedzą przyszłe rzeczy – sens: tak więc nie potrafią dociec tego i ci, którzy znają przyszłość (przyszłe zdarzenia); *Ling.* k. 35v: *ambigentibus auguribus* (‘podczas gdy augurowie się wahają’).

Tedy o to senat pilnie radzi, co by w tym czynić – dodatek tłumacza.

wyszedł potym z domu – *Ling.* k. 35v: *ibat in forum* (‘wybrał się na forum’).

21

by też miała dzieci rodzić – *Ling.* k. 35v: *velut urgeret aborsus* (‘jakby zbliżało się poronienie’).

pojęła się za głowę chwytając, rękoma łamać, narzekając – *Ling.* k. 35v: *coepit ea praesente verberare pectus, vellere capillos, clamans obiter* (‘zaczęła w jej obecności bić się w piersi, rwać włosy, wołając przy tym’ [J.D.-K.]).

„Ach niestety, mój miły mężu, w co się obrócimy i to miasto, co złego nad nami wisi, co ma na nas przyć?” – *Ling.* k. 35v (zwięźle): *Heu mi vir, heu patria, quid calamitatis imminet nobis?!* (‘Biada, mój mężu, biada, ojczyzno, co za nieszczęście nam zagraża?!’ [J.D.-K.]).

aby jej pytano – *Ling.* k. 35v (szerzej): *ut quid esset mali percontaretur* (‘żeby zapytała [tj. służąca], co się złego dzieje’ [K.K.]).

22

na rynku albo na targu – *Ling.* k. 36r: *devenit in forum* (‘dotarła na forum’ [K.K.]).

onego, który to sobie słożył – sens: tego, który to sobie ułożył (wymyślił).

a z domu wyszedłszy, na targ szedł – dodatek tłumacza.

Gdzie potkawszy się z nim jeden jego znajomy pytał go, skąd by szedł, powiedział: „Z domu”. Pytał go, jeśli by co słyszał nowego, powiedział, że nie: „A tak, jeśli ty co słyszał, powiedz”. On powiedział o tym dziwie jako słyszał i powiedział, że senat o tym pilnie radzi. On zaśmiawszy się, rzekł: „Ach moja żono, dobrześ tego strzegła, abys tę tajemnicę zachowała, która mię już na targ uprzedziła” – w oryginale dynamiczny dialog; *Ling.* k. 36r:

Cum enim quidam notus illi factus esset obuius: „Modone”, inquit, „e dorno venis in forum?”. „Modo admodum”. „Nihilne igitur audisti?”. „Nihil, sed estne novae rei quippiam?”. „Coturnix”, inquit, „cum lancea galeaque aurea volare visa est, atque hac de re senatus cogitur”. Ille vero ridens: „Euge”, inquit, „uxor mea, quam probe abs te curatum est, ut arcanum tibi creditum me praecurreret in forum”.

Wtedy pewien jego znajomy pojawił się z naprzeciwnika i zagadnął: „Czy nie przychodzisz dopiero co z domu na rynek?”. „Właśnie dopiero co”. „Niczego więc nie slyszalesz?”. „Niczego, a co, są jakieś nowiny?”. „Widziano – tamten mówi – przepiórkę latającą z włócznią i w złotym helmie, więc senat zwoływany jest w tej sprawie”. Ten zaś ze śmiechem rzecze na to: „Brawo, żono moja, jak dobrze się postarałaś, żeby powierzona ci tajemnica wyprzedziła mnie [w drodze] na forum”. [W.K.]

Szedł na ratusz – Ling. k. 36r: mox igitur adit primores (‘zaraz więc idzie do pierwszych w państwie [tj. senatorów]’ [K.K.]).

23

Co pleciesz, wszeteczna żono! – Ling. k. 36r: „Quos mihi”, inquit, „trecentos narras, inepta?” (‘«O jakich mi – rzecz – trzystu opowiadasz, głupia?»’ [K.K.]).

24

nowych flasz albo sędów pokusić chcą, jeśli nie cieką – sens: chcą wypróbować naczynia, czy nie przeciekają.

nowych flasz albo sędów – Ling. k. 36v: nova vascula (‘nowych naczynek’).

a nie wino, albo nie to, co by wiele kosztowało – sens: tym, co wiele miałyby kosztować, jest oliwa; *Ling. k. 36v: non vinum aut oleum* (‘nie wino czy oliwę’).

25

By był to uczynił „Fulvius”, nie byłby był wygnan z Rzymu – Ling. k. 36v: Eadem cautione si fuisset usus Fulvius, non se pariter et uxorem coniecisset in exitium (‘Gdyby Fulwiusz zastosował ten sam środek ostrożności, nie ściągnąłby zguby na siebie zarazem i na żonę’ [W.K.]).

Choć w opowieści tej, którą Erazm przejął od Plutarcha (PLUT. *Garrul.* 11 [508A-C]) bohaterem jest Fulwiusz, w istocie chodzi o Paullusa Fabiusza Maksymusa (*Paullus Fabius Maximus*), który zdradził swojej żonie Marcji przedmiot rozterek cesarza Augusta, zastanawiającego się nad sprawą przekazania władzy. Wobec bowiem śmierci dwóch swych wnuków i wygnania trzeciego, Postumusa, zmuszony był na drodze dziedziczenia oddać władzę pasierbowi Tyberiuszowi Neronowi. Wahał się więc nad odwołaniem z wygnania wnuka. August adoptował Postumusa (Agryppe Pogrobowca), lecz wkrótce pozbawił go łaski zapewne wskutek intryg Liwii (matki Tyberiusza, która chciała tronu dla swego syna). Cesarz zesłał go najpierw do Surrentum, potem na wyspę Planazję, gdzie odwiedzał go potajemnie wraz z Fabiuszem. Sekret powierzony Fabiuszowi wrócił jednak do cesarza, sam zaś winny zdrady tajemnicy nie tyle został wygnany (tak w tłumaczeniu staropolskim,

przyjmującym lekcję *exilium* – ‘wygnanie’; u Erazma występuje w tym miejscu: *exitium* – ‘zagłada’), ile był zmuszony popełnić samobójstwo; życie odebrała sobie też żona Fabiusza. Historię tę (oprócz Plutarcha) znamy też z innych źródeł; m.in. PLIN.MA.NH 7,149-150; TAC.Ann. 1,5. Anegdota dała później początek popularnemu przysłowiu: „Nie zwierzaj się żonie”; por. NKPP („Żona” 8: „Chcesz li mieć co tajemnego, nie zwierzaj się żonie z tego”; „Niewiasta” 27; „Tajemne” 1). Dzieje tego powiedzenia i jego źródła omawia Krzyżanowski, *Mądrej głowie*, t. 2, s. 338-340.

Ten, będąc przy cesarzu Augustusie tym jednym, przed którym tajemnice skryte nie były – Ling. k. 36v (zwięźle): Is erat Augusto Caesari familiaris (‘Ten był zaufanym cesarza Augusta’ [J.D.-K.]).

gdy słyszał cesarza, który w starości już swej często na to wzdychał a utyskował, iż dom a państwo swe ... musiał państwo zostawić ... po sobie cesarstwo zostawił – Ling. k. 36v:

Quem cum audisset iam senio gravem ob desertam orbatamque domum ingemiscentem, eo quod duobus nepotibus suis praematuro funere elatis, ad haec Postumo, qui restabat, per calumniam in exilium eiecto, uxoris filium imperii successorem instituire cogeretur idoque pietate motus de nepote ab exilio revocando cogitaret...

Kiedy usłyszał go [tj. Augusta] już w starości wzdychającego ciężko nad opuszczonym i osieroconym domem, zmuszony był bowiem – ponieważ dwóch jego wnuków zostało przedwcześnie pochowanych, a do tego Postumus, który pozostał, zesłany był na wygnanie z powodu fałszywych oskarżeń – wyznaczyć syna żony na spadkobiercę władzy, dlatego wiedziony miłością rodzinną myślał o odwołaniu wnuka z wygnania... [W.K.]

W przekładzie charakterystyczne leksykalne pary semantyczne: *wzdychał a utyskował, dom a państwo, zasłan i do innej ziemi wygnan.*

przeciw domowi swemu – tj. wobec swego rodu (familii).

26

poczęła sobie ciężyc na cesarza – sens: zaczęła użalać się wobec cesarza; pozwoliła sobie czynić wymówki cesarzowi; Lingua, k. 36v: Livia graviter cum Caesare expostulavit (‘Livia poszła z poważnymi pretensjami do cesarza’ [W.K.]).

„Ponieważ to dawno myślisz, aby się wnekowi do siebie wrócić kazał, czemużeś tego dawno nie uczynił, abych ja też jego przyjaźni szukała? Nie wiem, czemuś na mnie nielaskaw, iż mnie w nienawiść a w nielaskę przywozisz do tych, którzy po tobie panować mają, którzy mi potym szkodzić a źle czynić mogą?” – Ling. k. 36v:

„Si ista”, inquit, „iampridem versabas in animo, quin nepotem revocas? Cur me in odium conicis eorum qui in principatum successuri sunt?”

„Jeżeli już wcześniej – powiada – rozważałeś to w duchu, dlaczego nie wzywasz wnuka? Dlaczego narażasz mnie na nienawiść tych, którzy mają zastąpić cię u władzy?”. [W.K.]

Swoista abundancja leksykalna tłumacza, wyrażająca się w leksykalnych powtórzeniach (*dawno ... dawno nielaskaw ... nielaskę*), parach synonimicznych czy paralelizmach semantycznych o redundantnym charakterze (*„w nienawiść a w nielaskę ... którzy mi potem szkodzić a źle czynić mogą*).

27

Potym „Fulwiusz” o tym nie wiedząc, gdy wedle obyczaja przyszedł do cesarza i pozdrowił go, on nie podziękował, ale rzekł: „Daj ci boże lepszy smysł”, po której odpowiedzi domyslił się „Fulwiusz”, co by to było – *Ling.* k. 36v:

Postridie cum Fulvius harum rerum ignarus ex more venisset ad Caesarem, eique dixisset: χαῖρε [chaire], ille respondens, non rettulit χαῖρε, sed: ὑγιαίνε [hygiaine], id est: ‘sanus sis’, velut insaniam exprobrans, non precans salutem.

Nazajutrz, gdy Fulwiusz nieświadomy tego, według zwyczaju przyszedł do Cezara i «pozdrawił go», ten, odpowiadając, nie odwzajemnił tym samym, ale [rzekł]: ὑγιαίνε, to znaczy: ‘zycze zdrowia’, jak gdyby wytykając mu, że oszalał, nie zaś pozdrawiając. [W.K.]

Erazm, a za nim Anonim, trochę komplikuje: greckie ὑγιαίνε (‘bądź zdrow’) znaczy tyle, co ‘do widzenia’ (bez podtekstów dotyczących zdrowia psychicznego), a u Plutarcha jest z całą pewnością przekładem użytego przez Augusta łacińskiego: *vale*, które znaczy dokładnie to samo.

wiedząc, żeś niewiasta, płci żeńskiej – dodatek tłumacza.

aczkolwiek-eś ty temu pierwszą przyczynę dał, a wszakoż ja chcę być pierwsza a dam ci przykład śmierci – sens: choć ty jako pierwszy doprowadziłeś do tej sytuacji, to wszakoż ja chcę jako pierwsza dać ci przykład śmierci; *Ling.* k. 36v-37r: *quamquam tu culpae fueris auctor, ego tamen in exemplo moriendi dux ero* (‘choć ty byłeś źródłem tego występkę, ja jednak jako pierwsza dam ci przykład umierania’ [J.D.-K.]).

28

I zanadru nie wierz, abowiem co tam włożysz, snadno wypadnie, także niewieście – tłumacz rozbudował przysłowie, wprowadzając jego wyjaśnienie; *Ling.* k. 37r: *Nec sinui, nec mulieri credendum esse* (‘Ani zanadru, ani kobiecie wierzyć nie można’ [W.K.]). Zob. NKPP („Zanadrze” 1).

Co chcesz mieć za tajemnicę, żadnemu nie powiedaj – przysłowie; *Ling.* k. 37r: *Quod tacitum velis, nemini dixeris* (‘Nie powierzaj nikomu tego, co chcesz zachować w tajemnicy’ [W.K.]). Zob. NKPP („Tajemne” 1; „Tajemnica” 2).

I umarłej niewieście nie ma być wierzone – *Ling.* k. 37r: *Mulieri non mortuae quidem fidendum est* (‘Kobiecie, nawet martwej, ufać nie można’ [W.K.]). Por. ER.*Ad.* II 10,21 [1921]: *Mulieri ne credas, ne mortuae quidem*; IV 4,89 [3389]: *Nec mulieri, nec gremio credendum*; NKPP („Wierzyć” 29: „Nie wierz niewieście, by też i martwa była”).

29

Byłoby dobrze, by jedno od samego pogłowia żeńskiego trzeba by się strzec, aczkolwiek onych to domniemanie, że tym więcej niż męski stan narabiają, że

tajemnice nie dzierzgą – tłumacz pominął grecką frazę Epicharma, resztę zaś amplifikował; *Ling.* k. 37r:

Utinam autem a mulieribus tantum esset periculum. Nusquam non est tempestivum illud Epicharmi [EPICHARM., frg. 250]: „Νῆφε καὶ μέμνης’ ἀπιστεῖν [Néfe kai mémnes apistein]”, *tametsi femineum genus magis laborat huius mali infamia.*

Oby zaś takie niebezpieczeństwo groziło jedynie ze strony kobiet. Zawsze jest na czasie owa [myśl] Epicharma: „Zachowaj rozsądek i pamiętaj, żeby być nieufnym”, chociaż niewieści ród bardziej cierpi z powodu złej reputacji powodowanej przez tę wadę. [W.K.]

Urywki z dzieł Epicharma z Kos (ok. 540-450 p.n.e.), filozofa ze szkoły pitagorejskiej i twórcy tzw. komedii sycylijskiej, do dziś zachowały się tylko w cytatach pisarzy antycznych. Przytoczony przez Erazma, choć mógł mu być znany z wielu źródeł, najprawdopodobniej jednak pochodzi z dzieła Lukiana (LUCIAN.*Herm.* 47).

„*Cato*” Starszy *ten przed przyjaciół swojemi mawiał, że trzech rzeczy, które mu się gdy przydały w żywocie jego, żałował. Przodkiem, jeśli gdy się której żeńskiej plci tajemnice zwierzył. Drugie, gdzie pieszki mógł ić, iż wodą jechał. Trzecie, gdy który dzień próżno a bez jakiej użytecznej prace stracił* – anegdota za: PLUT. *Cat.Ma.* 9,6.

które mu się gdy przydały w żywocie jego – sens: kiedy które przytrafiły mu się w jego życiu.

gdzie pieszki mógł ić, iż wodą jechał – sens: dokąd mógł iść piechotą, podróżował wodą.

30

gdy po dziś wiele na to ludzi żałuje a kają się tego – *Ling.* k. 37r: *cum nunc plerosque discruciet paenitentia* (‘podczas gdy teraz bardzo wielu dręczy żal’ [J.D.-K.]).

na to – tj. o tym.

jako upomina mędrzec „Chilo” – *Ling.* k. 37r: *quod prudenter admonet Chilo* (‘jak roztropnie upomina Chilon’ [J.D.-K.]).

„*Abyś tak miał przyjaciela, jakoby się nadziewał moc go sobie mieć niegdy nieprzyjacielem*” – *Ling.* k. 37r: „*Sic habe amicum, tamquam aliquando futurum inimicum*” (‘«O przyjacielu myśl jak gdyby o ewentualnym nieprzyjacielem w przyszłości»’ [W.K.]). Powiedzenie znane z wielu pism zarówno greckich, jak i łacińskich. Mimo poczynionej nieco niżej aluzji do Cyncerona (*Ling.* k. 37r: *Non probat hanc sententiam Cicero* [CIC.*Lael.* 16,59-60] – ‘Nie zgadza się z tym przysłowiem Cynceron’) bezpośrednim źródłem dla Erazma było zapewne dzieło Aulusa Gelliusza (GELL.*NA* 1,3,29-30), gdzie w toku dyskusji z Cynceronowym punktem widzenia i źródłami, z których korzystał, Gelliusz (z powołaniem się na: PUBLIL.*Sent.* 1,16) powiedzenie to przypisuje Chilonowi, podczas gdy u Arpinaty mamy Biasa; GELL.*NA* 17,14,4: *Ita amicum*

habeas, posse ut facile fieri hunc inimicum putes ('W taki sposób uważaj go za przyjaciela, byś miał przekonanie, że łatwo może się stać wrogiem' [J.D.-K.]). Por. ER. *Apoph.* 2 (LB IV, 361A-B); NKPP („Przyjaciel” 85: „Przyjaciela mając pamiętaj, że może być nieprzyjacielem”).

jakoby się nadziewał móc go sobie mieć nigdy nieprzyjacielem – sens: jakbyś się spodziewał mieć w nim kiedyś nieprzyjaciela. Częstkę *by* należy tu traktować jak dzisiejszą 2 os. l.poj.: ‘byś’ (pozostałość po polszczyźnie średniowiecznej, nierzadko spotykana u nas jeszcze w tekstach renesansowych).

nie przestawał na tym „Cicero”, a wszakoż i temu czasu przygody nie było bezpiecznie i bratu wierzyć – Marek Tulliusz Cynceron (*Marcus Tullius Cicero*; 106-43 p.n.e.), pisarz, mówca i polityk, podczas wojny domowej (49-45 p.n.e.) Cezara z Pompejuszem wraz ze swoim młodszym bratem Kwintusem Tulliuszem Cynceronem (*Quintus Tullius Cicero*; 102-43 p.n.e.) opowiedział się za tym ostatnim, po wygranej Cezar jednak wybaczył obu i doszło do ugody. Po śmierci Cezara bracia popierali jego następcę Oktawiana, co stało się powodem konfliktu z Antoniuszem, który wydał na nich wyrok śmierci.

na tym – *Ling.* k. 37r: *hanc sententiam* ('tego powiedzenia [aforyzmu]').

czasu przygody nie było bezpiecznie – sens: w okresie niepowodzeń (niepomyślnych zdarzeń) nie było bezpiecznie; *Ling.* k. 37r: *verum huic tutum non fuit* ('a jednak nie było dlań bezpiecznie' [J.D.-K.]).

31-32

ze złości albo z niewiary – *Ling.* k. 37r: *perfidia* ('z wiarołomstwa').

eż milczeć a taić nie może – dopowiedzenie tłumacza, nieobecne w podstawie łacińskiej.

Jako tego przykład dawa „Terentius” ... aby tego nikomu nie powiedała – w tym miejscu Erazm przytacza pięć niepełnych wersów z komedii Terencjusza i daje wskazówkę źródłową (TER. *Hec.* 109-111, 112-113); *Ling.* k. 37r-v:

[...] *vitium, qualis inducitur in „Hecyra” Terentiana Parmeno servus alioqui non malus, nisi quod cum averet omnia scire, non poterat continere quod rescierat, cumque negaret se prolatum quod rogabatur audit a puella: „Ah, noli, Parmeno! Quasi tu non multo malis narrare hoc mihi, quam ego quae perconter scire”. Et agnoscit quidem ille morbum suum. Nihil secius tamen stipulatur silentium: „Si mihi fidem das te tacituram”.*

[...] wada, jaką w *Teściowej* Terencjusza obrazuje Parmenon, sługa zresztą nie najgorszy, poza tym, że chociaż musiał wszystko wiedzieć, jednak nie potrafił utrzymać [w tajemnicy] tego, czego się dowiedział; i kiedy twierdził, że niczego, o co był pytany, nie wyjaw, usłyszał od dziewczyny: „Och, Parmenionie, daj spokój! Jakbyś ty sam bardziej nie chciał opowiedzieć mi o tym, niż ja dowiedzieć się tego, o co pytam”. I przyznał się nawet do tej swojej przywary, a mimo to sam domaga się milczenia: „Powiedz mi, ale jeśli mi przyrzekniesz, że zachowasz to dla siebie”. (W.K.; passus Terencjusza w tłumaczeniu E. Skwary)

do siebie – w sobie.

nieczego – tj. czegoś, pewnej rzeczy.

Acz się rzkomo wciągasz – sens: choć się rzekomo powściągasz (choć niby nie chcesz).

upewniał – sens: chciał zapewnienia, nabrać pewności.

33

żadny nie jest ... tak opatrzny a roztropny – *Ling.* k. 37v: *nullus est ... animi tam circumspicere* ('nikt nie jest ... tak ostrożny' [J.D.-K.]).

A tak póki jeden wie, tajemnica jest; gdy już potym przyjdzie na drugiego wiedzieć, już się rozślawi, gdyż już nie w człowieczej mocy jest powciągnąć to, co już między ludzi wynidzie – tłumacz zredukował uczony wywód pierwowzoru do uwag końcowych, dotyczących tajemnicy, a i ten wyraźnie uprościł; *Ling.* k. 37v:

Simplex enim est et singulare quicquid unum est nec excedit terminos suos, unde et μονάς [monás] dicitur. Verum δυάς [dyás] initium est infinitae differentiae. Mox ut unum uno conduplicaveris, sequitur infinita numerositas; ita secretum quamdiu permanet apud unum qui primus et solus novit, revera secretum est, ubi se semel in alterum propagarit, in rumorem vertitur. Neque enim in tua iam manu est revocare quod emissum est aut cobibere quod aliunde alio transvolat suo arbitratu.

Proste bowiem jest i pojedyncze coś, co jest jedno i nie wychodzi poza swoje granice, stąd też nazywa się «monadą». Zaś «diada» jest początkiem nieskończonej podzielności. Kiedy tylko jedno podwoi się o jedno, wkrótce podąży za tym ilość nieskończona. Tak i tajemnica, jak długo pozostaje u jednego, który zna ją jako pierwszy i jedyny, rzeczywiście jest tajemnicą, byle raz podzielić się nią z drugim, staje się plotką. Nie jest bowiem w niczyjej mocy odwołać to, co zostało wypuszczone, albo powstrzymać to, co według swego uznania przelatuje od jednego do drugiego. [W.K.]

Por. *PLUT.Garrul.* 10 [507A]: „Podobnie słowo, póki pozostaje u pierwszej osoby, jest naprawdę tajemnicą; skoro zaś dojdzie do drugiej, jest już pogłoską” (przekład Z. Abramowiczówna).

34

I mówi „Homerus”, że słowa mają skrzydła swe, że się rozlecą po świecie jako strzala, okolo której pierze jest – *Ling.* k. 37v:

Proinde Homerus subinde verba dicit πτερόεντα [pteróenta], hoc est: ‘pennata’, sive ‘volucra’. Habet et sagitta pennas suas...

Tak samo Homer od czasu do czasu określa słowa [epitetem] «skrzydlate», to znaczy 'skrzydlate' bądź 'lotne'. Ma i strzala swe skrzydła... [W.K.]

Nieznający greki tłumacz połączył dwa zdania oryginału łacińskiego, co doprowadziło do nieznacznego przesunięcia semantycznego. Na temat „skrzydlatych słów” zob. *HOM.Il.* 21,377; *Od.* 4,189. 550; 10,418, jakkolwiek Erazm podąży tu za: *PLUT.Garrul.* 10 [507A]:

„Skrzydlate słowa”, jak powiada Homer, bo i ptaka wypuściwszy raz z rąk niełatwo jest złapać z powrotem, i słowa, które wyszło z ust, nie sposób pochwylić i opanować, gdyż leci ono „...bystre rozwinąwszy skrzydła” od jednych do drugich się przenosząc.

(przekład Z. Abramowiczówna)

Por. HOR.*Epist.* 1,18,69-71:

[...] *nam garrulus idem est* [...] bo gaduły uszy
 nec retinent patulae commissa fideliter aures nie będą w stanie zwierzeń poufnych zatrzymać,
 et semel emissum volat inrevocabile verbum. a raz rzucone leci bezpowrotnie słowo.

(przekład A. Lam)

oraz ER.*Coll.*: *Ars notoria* (AM I 3, s. 648): *nam verba, ut inquit Homerus, πτερόεντα sunt* (‘bowiem słowa, jak mawiał Homer, są «skrzydlate»’ [W.K.]); kontekst tych wersów zob. niżej, IV 29 i obj., por. też wyżej, III 18.

jej zadzierżyć a wrócić nie możesz – Anonim z jednej strony tłumaczy parą wyrazów pojedyncze *revocare* (‘cofnąć’), z drugiej pomija całe następne zdanie (*Ling.* k. 37v): *quominus celeres commovens alas huc et illuc circumvolet* (‘żeby furkocząc szybkimi skrzydłami, tu i tam nie latała’ [K.K.]).

wiele ziem zbiega i wiele krain, i ludzi ku złemu a upadku przywodzi – *Ling.* k. 37v: *totas saepe regiones in extremas calamitates inducit* (‘całe często krainy do ostatecznych klęsk wiedzie’ [J.D.-K.]).

35

Ptak wypuszczony, acz lata, ale sam będzie, ale słowa ty się mnożą a rozszerzają, biegając a latając po świecie – tłumacz pomija wzmiankę, wskazującą na Wergiliusza, dokonuje zmiany rzeczownika zbiorczego na mnogie „słowa” i dość swobodnie przekłada cytat; *Ling.* k. 37v: *Et avis emissa sic vagatur, ut una maneat, sermo pullulat ac multiplicatur et increscit, „viresque acquirit eundo”, quemadmodum ait Maro [VERG.*Aen.* 4,175] (‘Ptak wypuszczony lata tak, że pozostaje jeden, gadka zaś kielkuje, mnoży się i rozrasta, i – jak mówi Maron – «nabiera sił w miarę tego, jak się rozchodzi»’ [J.D.-K.]). Ów Wergiliuszowy opis plotki znajdujemy też w: ER.*Apoph.* 5 (LB IV, 234). Z kolei Plutarch (PLUT.*Garrul.* 10 [507A]) posłużył się cytatem z jakiejś niezachowanej tragedii greckiej; zob. wyżej, III 34 i obj.*

Dodzia, acz się rozbieży, może być ujęta kotwicami i może się wrócić do portu; ale mowa albo słowa, których-eś się zwierzył, żadną miarą nie mogą się wrócić tam zasię, skąd wyszły, ponieważ je już i inī wiedzieć będą – zob. PLUT.*Garrul.* 10 [507A]:

Gdy wichura porwie okręt, starają się go zatrzymać, hamując szybkość za pomocą lin i kotwic; ale gdy słowo wymknie się jakby z przystani, nie ma dłań portu ani kotwicy, tylko mknie rozbrzmiewając wielkim hałasem, aż tego, kto je wypowiedział, rozbije o jakieś wielkie i groźne niebezpieczeństwo i zatopi.

(przekład Z. Abramowiczówna)

Łodzia, acz się rozbieży – *Ling.* k. 38r: *Navis, quae semel portum egressa pelago se credit* ('Statek, który raz wyszedłszy z portu, powierzył się morskim przestworom' [K.K.]).

ponieważ je już i ini wiedzieć będą – dodatek tłumacza.

36

powieść – tj. mowa; *Ling.* k. 38r: *verbum* ('słowo').

temu samemu rychlej uszkodzi – sens: samemu temu prędzej zaszkodzi.

kto ją wyniósł a powiedział – para synonimiczna tłumacza; *Ling.* k. 38r: *ei unde fuerat emissum* ('temu, przez kogo [dosł. 'skąd'] zostało wypuszczone' [J.D.-K.]).

37

Aza nie może być takiemu wlosnie rzeczono, gdyby na kogo o to żalował a komu to wymawiał, iż to przeniósł, co mu powiedział – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 38r: *An non huic expostulatori merito dicitur* ('Czy niesłusznie powie się takiemu, gdy ma pretensję' [W.K.]).

gdyby na kogo o to żalował – sens: gdyby do kogoś o to miał żal.

tym twym przykładem tom uczynił a wystąpił – abundancja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 38r: *tuo exemplo peccavi* ('twoim przykładem zgrzeszyłem').

38

I cóż szaleńszego, jeśli sam sobie wiarę złamiesz ... iż przeciw sobie wierniejszego innego najdziesz, niżliś sam sobie jest – Erazm podąża tu za: PLUT.*Garrul.* 10 [507A].

jeśli sam sobie wiarę złamiesz – tłumacz łagodzi tu Erazmowe (*Ling.* k. 38r): *prostitueris* ('sprostytuujesz').

abyś tego nie powiedział, co chcesz, aby tajemno było – dodatek tłumacza.

jeśliżeby – w znaczeniu: gdyby.

przeciw sobie – tj. w przeciwieństwie do siebie.

39

któremu ty nie z rozumu, nie z potrzeby, ale <z niepowściągliwości> języka a wszeteczności tajemnic się zwierzasz – tłumacz amplifikuje zwięzłą frazę oryginału; *Ling.* k. 38r: *cui tu morbo, non iudicio, credis arcanum* ('któremu ty wskutek choroby [tj. chorobliwej gadatliwości], nie z rozsądku, powierzasz tajemnicę' [J.D.-K.]).

Jako filozof „Epicharmus” mówi, że ludzie ci, którzy rozpraszają swój statek niepotrzebnie, nierozumnie, nie zasługują sobie tym laski za to ani dzięki ni od kogo, ani jej godni, ponieważ tego nie czynią z laski ani z miłosierdzia, ale z wady przyrodzonej, iż nie mogą tego schować a zatrzymać, muszą to ledaż jako rozproszyć a rozszać. Takież temu wiara nie ma być chowana, który nie przeto się innemu zwierza, aby jego cnućie a wierze wierzył, telko z lekkiego umysłu a złego nalogu swego, iż nie może tego zataić, a tak musi inemu powiedzieć – tłumacz znacznie amplifikuje passus o wyrażenia redundantne semantycznie; *Ling.* k. 38r:

Ut enim iuxta sententiam Epicharmi [EPICHARM., frg. 274]: „Nulla debetur gratia prodigo, qui largitur non ex benignitate, sed animi morbo”, ita non debetur silentii fides ei qui primus silentii foedus violavit.

Jak bowiem według opinii Epicharma: „Żadna wdzięczność nie należy się rozrzu-
nemu, który rozdaje nie ze szczodrości, lecz z powodu choroby umysłowej”, tak nie
należy się dochowanie obietnicy milczenia temu, który jako pierwszy złamał nakaz
milczenia. [W.K.]

Słowa Epicharma, sycylijskiego komediopisarza (VI/V w. p.n.e.), zostały
przywołane przez Erazma za: PLUT. *Garrul.* 15 [510C]:

Toteż powiedzenie o rozdającym swe mienie i laski na oslep i bez wyboru: „Nie
z dobroci ty to czynisz – choryś na rozrzućność jest” stosować się może i do gaduły:
nie z życzliwości ani z przyjaźni ty o tym donosisz – choryś jest na chętkę gadania
i plotkowania.

(przekład Z. Abramowiczówna)

Zob. niżej cytaw w szerszym kontekście: III 69 i obj.

ani dzięki ni od kogo – tj. ani podziękowania (wdzięczności) od
nikogo.

40

Przed niekilkim lat wieczerałem z człowiekiem i mądrym, i uczonym...
– przypuszcza się, że człowiekiem tym mógł być Cuthbert Tunstall (1474-
-1559), angielski dyplomata i doradca królewski; jako książę-biskup hrabstwa
Durham służył za panowania Henryka VIII, Edwarda VI, Marii I oraz Elżbie-
ty I; zob. Tracy, *The politics of Erasmus*, s. 161. Z kolei Margaret Mann Phillips
(*Erasmus on the Tongue*, s. 118) sugeruje, iż dyplomata tym mógł być przyjaciel
Erazma, angielski polityk, kanclerz królewski Tomasz More (1478-1535).

Przed niekilkim lat – przed kilkoma laty.

Żądał posła, aby z nim na tajemną rozmowę odszedł. Szedł poseł – Ling.
k. 38v (zwięźlej): *Expetiit arcanum colloquium. Secessum est* (‘Nalegał na pouf-
ną rozmowę. Odeszli na stronę’ [W.K.]).

Żądał posła – sens: usilnie prosił posła, domagał się od posła.

że by drzewiej mu tego wierzyć nie śmiał – sens: że wcześniej nie śmiałby
powierzyć mu tego (tj. tej tajemnicy).

41

nie żąda ani o to stoi – sens: nie domaga się ani dba (stara się) o to; *Ling.*
k. 38v: *desiderio non teneretur* (‘nie pała pragnieniem’).

jeśli dufasz, nie trzeba przysięgi – u Erazma drugi człon zdania w formie
pytania; *Ling.* k. 38v: *sin fides, quid opus iure iurando?* (‘jeżeli zaś ufasz, na cóż
potrzeba przysięgi?’ [W.K.]).

Jesliżebym – w znaczeniu: gdyby.

co by się dotykało pana mego rzeczy – sens: co dotyczyłoby spraw mojego pana.

kożdy dobry – *Ling.* k. 38v (l.mn.): *a bonis viris* ('przez uczciwych ludzi', 'przez zacnych mężów').

tedy nie tą myślą czyni albo czynić ma wiary o sobie, aby pierwszą panu swemu albo komu by ją był powinien złamać miał – sens: więc nie z takim zamiarem ma przyczynić sobie wiarygodności, aby miał złamać dane jako pierwsze słowo panu swemu bądź komukolwiek, komu powinien.

jako poddany – *Ling.* k. 38v: *ut civis* ('jako obywatel').

Jeśliżeć się też nie zda mi powiedzieć, to też stoi na twej woli – sens: jeśli zaś nie wyda ci się rzeczą właściwą powiedzieć mi, to też zależy od twojej woli; *Ling.* k. 38v: *sin secus, serva tibi mysterium* ('jeżeli zaś jest inaczej, zachowaj tajemnicę dla siebie' [W.K.]).

rzecz płoną, niepotrzebną – para synonimów; *Ling.* k. 38v: *nugamentum* ('bzdurę').

43

w rzeczach małych a mało ważnych – *Ling.* k. 38v): *in rebus non magni momenti* ('w rzeczach mało ważnych' [K.K.]).

abyśmy tego nie wierzyli a tego nie mówili albo nie powiedali – charakterystyczna dla tłumacza abundancja leksykalna; *Ling.* k. 39r: *ne quid cui credamus* ('byśmy czegoś komuś nie powierzali').

przyrodzenie albo zwyczaj – para synonimiczna; *Ling.* k. 39r: *morbus* ('choroba').

by jedno przyczynę miał, tedy powie, co jedno wiedział – dopowiedzenie tłumacza; *Ling.* k. 39r: *si detur occasio* ('jeśli pojawi się możliwość').

44

Jest ci oboja rzecz ohyzna – sens: obie rzeczy są jednak szkaradne (haniebne).

co tyrani a okrutnicy czynią – para synonimów; *Ling.* k. 39r: *tyrannicum est* ('jest charakterystyczne dla tyranów').

Ale ma to człek w swej mocy, że się temu może uchylić, a swego zwyczają z mniejszym niebezpieczeństwem użyć – *Ling.* k. 39r: *sed praestat, ut diximus, in latus deflectere, ubi et minus est periculi et sarcienti quod peccatum sit facultas reliqua est* ('ale dane nam jest, jak powiedzieliśmy, odsunąć się na ubocze, gdzie i mniej jest niebezpieczeństwa, i pozostaje możliwość naprawienia tego, co się nagrzeszyło' [K.K.]).

się temu może uchylić – sens: może się uchronić przed tym.

nie wiedzieli a ich się nie dotykali – *Ling.* k. 39r: *abstinere* ('trzymać się z daleka').

aby jeśli tym zgrzeszą, żeby mówili a powiedali, co na język przyjdzie, aby wždy i samym, i wiele innym ku wielkiej szkodzie albo upadu to nie było, gdyby nie zamilczeli tego, czego było trzeba taić – *Ling.* k. 39r: *ne non suo tantum, sed multorum exitio peccent, si minus contineant, quod reticendum erat* ('aby nie

przyczynili się do zguby nie tylko swojej, ale także wielu innych, jeśli nie zatrzymają dla siebie tego, co powinno być przemilczane' [J.D.-K.]); tłumacz amplifikuje, m.in. wprowadzając pary synonimiczne (*mówili a powiedali, szkodzie albo upadu*).

45

jako jaszczorkam – *Ling.* k. 39r: *vipera* ('żmija'). Por. PLUT.*Garrul.* 12 [508D]; ARIST.*Hist.anim.* 5,33 [558a 25-31]; PLIN.MA.NH 29,69.

takież kto by za uszy wilka trzymał – por. łacińskie przysłowie: *lupum auribus tenere*, oznaczające 'być w trudnej sytuacji'; por. TER.*Phorm.* 506; VARRO *Ling.* 7,31; SUET.*Vit.caes.Tib.* 25,1; oraz ER.*Ad.* I 5,25 [425]: *Auribus lupum teneo*; NKPP („Wilk” 150).

albo dzieciom, które w podolku węże noszą, których gdy zdzierzyć nie mogą, bywają obrażeni od nich albo zginą, i inne k temuż przywiódą, co z nimi będą – Erazm za: PLUT.*Garrul.* 12 [508D].

albo dzieciom – gramatycznie jako kontynuacja zdania: *I przygadzają się takim równie jako jaszczorkam ... albo dzieciom ...*

46

Hieron, który w Sycylii po Jelonie, który był wielkim okrutnikiem, toż miesce dzierżał... – Hieron I Starszy (V w. p.n.e.) był bratem Gelona i od 485/484 r. sprawował władzę nad Gelą w jego imieniu, po śmierci zaś brata został tyranem Syrakuz (478-466 p.n.e.). Anegdota za: PLUT.*Reg.apoph.* 19: *Hieron* 1 i 2 [175B].

był wielkim okrutnikiem – *Ling.* k. 39r: *qui ... tyrannidem gessit* ('który sprawował władzę królewską'). Anonim rozumie wyraz *tyrannis* w jego sensie przenośnym, jako 'okrucieństwo', oryginał sugeruje rozumienie dosłowne: 'władza królewska'.

I za to miał – sens: i tak uważał.

się ... przenaszali – sens: przenosili się z miejsca na miejsce [roznosząc tajemnice].

co też o nim jawnie mówili a przed innemi rzeczą swą mu uwłaczali – sens: którzy też o nim otwarcie mówili i przed innymi tym, co mieli do powiedzenia, czynili mu ujmę (ubliżali mu); *Ling.* k. 39r-v: *quam qui ipsum liberioribus dictis incesserent* ('niż ci, którzy atakowali go w zbyt otwartych wypowiedziach' [W.K.]).

47

od przełożonych a panów – *Ling.* k. 39v: *a potentibus* ('od mających władzę').

do nich nosimy albo im powiedamy – *Ling.* k. 39v: *ad illos deferimus* ('do nich donosimy').

„*Lysimachus*” król był *taskaw na jednego z rozumu a z obyczajów jego...* – *Ling.* k. 39v: *Lysimachus rex adamavit ingenium Philippidis comici poetae...* ('Król Lizymach podziwiał talent komediopisarza Filippidesa...' [W.K.]). Lizymach (ok. 355-281 p.n.e.) to jeden z dowódców Aleksandra Macedońskiego, który wraz z innymi diadochami prowadził wojny o władzę w imperium

jakiś czas po śmierci Aleksandra w 323 r.; w 306 r. ogłosił się królem Tracji, a w 286 również Macedonii.

Anegdotę o Lizymachu oraz jego przyjacielu i towarzyszu, komediopisarzu Filippidesie (IV/III w. p.n.e.) Erazm mógł podać za: PLUT.*Reg.apoph.* 31: *Lizymach* 2 [183E]; *Garrul.* 12 [508C]; *Curios.* 4 [517B].

„Czym bych cię miał uczynić uczestnikiem rzeczy swoich?” – sens: „Czym, co do mnie należy, mógłbym cię obdarować?”; *Ling.* k. 39v: „*Quid rerum mearum tibi impartiam, Philippides?*” (‘«Czym, spośród tego wszystkiego, co mam, mógłbym cię obdarować, Filippidesie?»’ [K.K.]).

odpowiedzi-a-l: „Czymkolwiek raczysz, telko, proszę, swych mi tajemnic nie powiedaj” – *Ling.* k. 39v: *scite respondit: „Quidius”, inquires, „o rex, modo ne quid arcani”* (‘zrećznie odpowiedział: „Czymkolwiek – mówi – o królu, byle nie czymś, co stanowi tajemnicę’ [J.D.-K.]).

48

Czasu walki i tam wiele pomaga ku zwycięstwu milczenie, gdy nie wiedzą, co hetman czynić albo jako postępować ma. Gdzie zaś niepowściągliwość języka, aże się ostawi, co ma być tajono, wielką szkodę, a czasem upad przynieść może – *Ling.* k. 39v: *Quin et in bellis ut plurimum habet ad victoriam momenti taciturnitas, ita frequenter ingentes adfert calamitates incontinentia linguae* (‘Nawet i na wojnie jak wiele znaczy dla zwycięstwa milczenie, tak często nieopanowanie języka przynosi ogromne klęski’ [W.K.]); tłumacz wyklada myśl Erazma, wprowadzając do krótkich fraz oryginału dopowiedzenia i dookreślenia, niewiodące jednak do żadnych przekształceń semantycznych.

Chwałą odpowiedź – *Ling.* k. 39v: *Laudatur a doctis vox* (‘Chwalona jest przez uczonych wypowiedź’ [W.K.]).

„*Caecilius Metellus*” – Kwintus Cecyliusz Metellus Macedoński (*Quintus Caecilius Metellus Macedonicus*; ok. 188-115 p.n.e.), do którego należą przywołane słowa, był konsulem (143 r.) i wodzem rzymskim. Anegdotę przytaczają: PLUT.*Garrul.* 9 [506D]; *Reg.apoph.* 82: *Cecyliusz Metellus* 2 [202A]; VAL.MAX. 7,4,5.

którego gdy niektóry młody z tych, co przelożeni byli nad ludźmi, pytał – *Ling.* k. 39v: *quem cum quidam e tribunis militum iunioribus interrogasset* (‘kiedy za pytał go pewien z młodszych trybunów wojskowych’ [W.K.]).

odpowiedział – *Ling.* k. 39v: *graviter respondit* (‘poważnie odpowiedział’).

49

„*Antiochus*” król, którego Wielkim zwano, gdy go syn pytał, kiedy by bóg a bitwę postawić wolą miał, odpowiedział: „Cóż ci na tym? Aza się boisz, że sam jedno trąby nie usłyszysz, gdy już będą ku bitwie trąbić?” – w pierwodruku edycji łacińskiej dzieła Erazma rzeczywiście mowa o Antiochu (jest to wyraźna wskazówka, iż Anonim za podstawę tłumaczenia miał pierwodruk łaciński z roku 1525), errata jednak dołączona do tego wydania oraz kolejne edycje dzieła po korekcie prawidłowo wskazują już na Antygona (wciąż jednak przypisując mu przydomek Wielki). Mowa zatem o Antygonie I Jednookim (zob. wyżej,

obj. do III 5). Anegdota znana z: PLUT.*Reg.apoph.* 28: *Antygon* 4 [182B]; *Garrul.* 9 [506C]; por. wyżej, III 5 i obj.

kiedy by bój a bitwę postawić wolą miał – *Ling.* k. 39v: *quando conflicturus esset* ('kiedy zamierza wydać walkę').

postawić wolą miał – sens: miał zamiar wszcząć.

gdy już będą ku bitwie trąbić – dodatek tłumacza.

któremu królestwa wierzyć i po sobie ostawić miał – dopowiedzenie tłumacza o charakterze synonimicznym; *Ling.* k. 39v: *cui crediturus erat regnum* ('któremu powierzyć miał królestwo' [J.D.-K.]).

dać przykład i nauczyć – *Ling.* k. 39v: *erudire* ('poczyć').

iż przelożonemu nie przystoi wszystko powiedzieć, co wie albo myśli – *Ling.* k. 39v: *quantopere deceat imperatorem taciturnitas* ('jak bardzo przystoi władcy milczeniu' [J.D.-K.]).

50

Eumenes (362-316 p.n.e.), Krateros (370-321 p.n.e.) i Neoptolemos (†321 p.n.e.) to diadochowie, tj. wodzowie i następcy Aleksandra Macedońskiego, walczący o władzę po jego śmierci. Opowieść o Eumenesie z Kardii i Kraterosie znana jest z: PLUT.*Garrul.* 9 [506C-D]; por. też *Eum.* 7-10.

Eumenes hetman jeden – *Ling.* k. 39v: *Eumenes*.

„Craterus”, który był hetman i sprawny, i szczęśliwy – *Ling.* k. 39v: *Craterum. z adnemu tego nie powiedział, ale jeszcze temu tę barwę uczynił i puścił głos, iż inny hetman – Neoptolemus – przeciw jemu ciągnie* – redundancja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 39v: *nulli suorum rem indicavit, sed finxit Neoptolemem advenire* ('zadnemu ze swoich tego nie wyjawiał, lecz zmyślił przybycie Neoptolemosa' [J.D.-K.]).

tę barwę uczynił i puścił głos – sens: ten pozór nadał i rozpuścił pogłoskę (wieść). Anonima zwrot: *barwę uczynił* to echo łacińskiego idiomu: *fucum addidit* ('dorzucił kłamstwo [dosł. 'dodał czerwonej farby]'), który Erazm umieszcza na samym początku anegdoty, a Anonim tam pomija.

którego ludzie za nic nie mieli jako niesprawnego – sens: którego ludzie mieli za nic jako tchórzliwego; *Ling.* k. 39v: *ut ignavum duces milites contemnebant* ('jako tchórzliwym wodzem żołnierze gardzili' [J.D.-K.]).

a Kraterusa tego się wszyscy ostrzegali i obawali jako hetmana dzielnego a umiejętnego – w przekładzie pary synonimiczne; *Ling.* k. 39v: *Crateri vero virtutem et auctoritatem suspiciebant* ('a autorytet i męstwo Kraterosa podziwiali [K.K.]).

ludzie – *Ling.* k. 39v: *milites* ('żołnierze').

aż go po wygraniu bitwy zabitego na placu naleźli – *Ling.* k. 39v: *quam illum inscientes occiderant* ('niż go nieświadomie zabili' [J.D.-K.]).

A tak ono milczenie hetmańskie tajemne wielką przyczyną dało zwycięstwu, iż z wielką chęcią ludzie jego ciągnęli, mniemając być innego hetmanem, kogo się mniej bali – tłumacz daje wykład zwięzłej myśli Erazma, nawiązując do treści przytoczonego wyżej przykładu; *Ling.* k. 39v (zwięźle): *tantam victoriam*

peperit silentium ducis ('przyczyną tak wielkiego zwycięstwa było milczenie wodza' [J.D.-K.]).

było za podziwienie chytrość hetmańska – sens: była godna podziwu przebiegłość (przemysłność) hetmańska.

i miał mu kożdy za dobre – dodatek tłumacza; dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 40r: *siquidem ipsa res persuasit* ('jak przecież tego sama rzecz dowiodła' [K.K.]).

jako by mógł być ganion z tego, gdy był klęskę wziął prze niezachowanie tego, czego było potrzeba taić – *Ling.* k. 40r:

Et si quis indignaturus erat, praestabat ut cautum ac nemini fidentem reprehendi parata victoria quam accepta clade merito vituperari ob incontinentiam secreti.

A jeżeli ktoś zamierzał oburzać się na to, lepiej było, żeby po odniesionym zwycięstwie zostać skrytykowanym jako [człowiek] ostrożny i nikomu nieufający, niż po poniesionej klęsce słusznie zostać potępionym za niedochowanie tajemnicy. [W.K.]

gdy był klęskę wziął – sens: gdyby poniósł klęskę.

51

na walce mniej niegodny – sens: podczas walki nie jest mniej wart.

jako wielemówny a świegotliwy – *Ling.* k. 40r: *quam loquaces* ('niż gadatliwi').

Abowiem czasem łajaniem albo przechwalaniem jeszcze przed bitwą, jakoby już bitwy wygrali, pobudzają a czynią na się serce nieprzyjacielowi albo mówią ci to, co słyszeli – zdrady, albo co by w tajemnicy być miało ostrzeżga nieprzyjaciela, gdy się doniesie to, co mówią. A tak, czym chcą uszkodzić nieprzyjacielowi, tym mu pomogą – *Ling.* k. 40r:

[...] *aut enim intempestivis conviciis et ante victoriam, ut aiunt, actis encomiis hostem irritant aut proditis consiliis praemonent hostem, ut sibi caveat, et officio iuvant, dum student laedere.*

[...] gdyż albo rzucanymi nie w porę obelgami i przed zwycięstwem, jak to mówią, wygłaszanymi na własną część panegirykami podburzają wroga, albo zdradziwszy plany, sprawiają, że wróg ma się na baczności; wyświadczają (więc) przysługę właśnie wtedy, gdy usiłują zaszkodzić. [W.K.]

czasem łajaniem albo przechwalaniem jeszcze przed bitwą, jakoby już bitwy wygrali, pobudzają a czynią na się serce nieprzyjacielowi – zob. *ER.Ad.* I 7,55 [655]: *Ante victoriam encomium canis* ('Przed zwycięstwem śpiewasz pieśń pochwalną' [J.D.-K.]).

I przygadza się, iż za taką ich rzeczą a wzburzeniem albo zwycięstwu przekażą, albo ku większemu krwie rozlaniu dadzą przyczynę – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 40r (sentencjonalnie): *Itaque fit, ut imprudentes aut obstent victoriae aut eam reddant magis cruentam* ('I tak zdarza się, że nierozważnie albo przeszkodzą w zwycięstwie, albo uczynią je bardziej krwawym' [W.K.]).

za taką ich rzeczą a wzburzeniem albo zwycięstwu przekażą – sens: w wyniku takiego ich postępowania czy podburzania (dodawania animuszu) albo uniemożliwią zwycięstwo (przeszkodzą w odniesieniu zwycięstwa); *Ling.* k. 40r): *imprudentes aut obstent victoriae...* (‘nierozważnie albo staną zwycięstwu na przeszkodzie...’ [K.K.]).

52

„*Agathocles*”, który był królem sycylijskim, ten był garnczarski syn, czego też nie przal, i królem zostawszy, i między kofliki a naczyniem drogiem kazał też garncze stawiać, i ukazywał młodzieńcom swoim, pobudzając a upominając je ku cnocie a ku czynieniu czynków dobrych, rzekąc: „Jam pirwey – ukazawszy na garncze – takie czynił, a teraz za swemi dobrymi uczynki, za męstwem a godnością takie mam” – ukazując im na złoty a srebrny kredenc – Agatokles (361-288 p.n.e.) był synem wygnańca z Rhegion Karkinosa, który – jak głosi tradycja – trudnił się garncarstwem, a i sam Agatokles początkowo miał w tym fachu znajdować zajęcie. Za rządów Tymoleona był dowódcą wojskowym, następnie tyranem Syrakuz (w latach 316-289/288), a w 304 r. wzorem diadochów na Wschodzie obwołał się królem Sycylii. Anegdota za: *PLUT.Reg.apoph.* 22: *Agatokles* 1 [176E]; *Se ips.* 13 [544B].

był garnczarski syn – był synem garncarza.

pobudzając a upominając je ku cnocie a ku czynieniu czynków dobrych – amplifikacja; *Ling.* k. 40r: *ad virtutem exstimulans* (‘pobudzając ku cnocie’).

za swemi dobrymi uczynki, za męstwem a godnością – tłumacz amplifikuje i nieco zmienia sens; *Ling.* k. 40r: *ob vigilantiam ac fortitudinem* (‘z powodu czujności i męstwa’ [J.D.-K.]).

za swemi – w wyniku swych (na skutek swych).

ukazując im na złoty a srebrny kredenc – nadwyżka tłumacza, u Erazma brak tej części zdania.

53

Anegdota za: *PLUT.Reg.apoph.* 22: *Agatokles* 2 [176E-F]; podobnie o Antygonie Jednookim: *PLUT.Coh.ira* 9 i 10 [457E i 458F].

„*Syracusas*” – tj. Syrakuzy; forma *accusativus pluralis* przeniesiona z tekstu Erazma.

zold a służbę – *Ling.* k. 40r: *stipendium* (‘zold’).

„*Tedy, kiedy was z miastem wezmę*” – tłumacz zwykle zaimki użyte w oryginalnie uzupełnia formami rzeczownikowymi, zapewne w trosce o przejrzystość semantyczną; *Ling.* k. 40r (zwięźlej): „*Cum istam*”, *inquit*, „*cepero*” (‘Kiedy was [dosł. ‘wasze, tj. miasto]’ – rzecze – wezmę’ [J.D.-K.]).

Takowe wołanie k czemu było pożyteczne innemu? Jedno k temu, aby tym nieprzyjaciela więcej mógł podburzyć, aby za gniewem tym chciwiej dobywał – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 40r: *Huiusmodi voces quid aliud quam hostem accendebant ad rem acrius gerendam?* (‘Tego typu uwagi na cóż innego

[się zdały] oprócz tego, że rozpałały wroga do bardziej gorliwego działania? [W.K.]].

k czemu było pożyteczne innemu? Jedno k temu ... – sens: czemu innemu służyło? Tylko temu...

tedy nic innego nie uczynił, jedno, eż ... co was kupują – dodatek tłumacza.

54

Takowa niepowściągliwość języka a takie urąganie – nadwyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 40v: *ea petulantia* ('taka zuchwałość').

wzburzyłoby było a przywiodło – *Ling.* k. 40v: *animasset* ('pobudziłoby').

Hannibala albo Nerona – Hannibal Barkas (247-183 p.n.e.), wódz kartagiński, prowadzący długotrwałe wojny z Rzymem (został ostatecznie pokonany w 202 r. pod Zamą przez wojska Scypiona Afrykańskiego Starszego; zob. wyżej, obj. do II 44), zapisał się w historii jako człowiek mężny, ale zarazem zuchwały, okrutny, wiarołomny i porywczy (zob. np. LIV. 21,4). Z okrucieństwa, niepomiarowania i szaleńczych napadów gniewu słynął też Neron, któremu Seneka poświęcił swoje dzieło *De clementia* (O łagodności); zob. wyżej, III 5 i obj.

Co mało się nie przydało „Athenis” miastu, któremu Sylla, który go dobywał, acz nie był barzo przeciwnie i nie gniewał się na nie, a wszakoż tak go byli poruszili w gniew przeciw sobie, iż wołali także nań a urągali mu, że o mało się rozeszło, że dobywszy ich, na grunt nie zborzył miasta takiego, które było nachwalebniejsze we wszytkiej Grecyjej – Sulla zdobył Ateny w roku 86 p.n.e., w czasie wojny z królem Pontu Mitrydatesem VI Eupatorem. Plutarch opowiada (PLUT.*Sul.* 13-14), że –

[...] opanowała go jakaś potworna i niepohamowana żądza zdobycia Aten przemocą, czy to dla jakiejś rywalizacji z cieniem dawnej sławy tego miasta, czy też z wściekłości na tyrana Arystiona za wszystkie kpiny i błażeńskie napaści, którymi zarówno jego samego jak i żonę jego Metellę zuchwale lżył bez przerwy z murów, wzniecając w nim coraz większy gniew.

(przekład tu i niżej M. Brożek)

Gdy miasto zostało opanowane, Sulla już –

[...] zdołał zburzyć i zrównać z ziemią mury na odcinku pomiędzy bramą Pirejską a bramą Świętą i około północy wkroczył do miasta i przeraził wszystkich hukiem trąb bojowych i rogów. Żołnierze wysłani na rzeź i rabunek, wśród okrzyków i wrzawy wojennej runęli z obnażonymi mieczami przez wąskie ulice.

Dopiero kiedy żyjący na wygnaniu Mejdiasz i Kallifont –

[...] rzucili się z pokorą do jego stóp i kiedy wszyscy członkowie senatu, którzy znajdowali się razem z nim na tej wyprawie, zaczęli go prosić, by oszczędził miasto, on syty już zemsty odpowiedział im pochwałą dawnych Ateńczyków i dodał, że chętnie oszczędzi wielu ze względu na kilku, a żywych ze względu na umarłych.

Por. też PLUT.*Garrul.* 7 [505B-C]; oraz niżej, III 108-109 oraz IV 109 i obj.

Co mało się nie przydało – sens: co mało się nie przytrafiło.

„*Athenis*” – tj. Atenom (łac. *dativus pluralis* przeniesiony z tekstu Erazma).

Sylla – popularna dawniej, a wywodząca się z greki (Σύλλα [*Sylla*]), pisownia imienia *Sulla*.

na grunt nie zborzył miasta – sens: doszczętnie miasta nie zburzył; *Ling.* k. 40v: *quin civitatem funditus deleteret* (‘żeby nie zniszczył miasta doszczętnie’ [J.D.-K.]).

nachwalebniesze – *Ling.* k. 40v: *florentissimam* (‘w największym rozkwicie’).

55

I chwalono z tego Me-m-nona księżę jedno, który pomagał Daryjuszowi walczyć przeciw Wielkiemu Aleksandrowi, który jednego żołnierza, który wołał a lajał Aleksandrowi, drzewcem, które w rękę miał, uderzył, rzekąc mu: „Na to cię chowam, byś się bił, nie abyś lajał” – w egzemplum tym mowa o dowódcy z Rodos Memnonie (ok. 380-333 p.n.e.), który w roku 336/335 walczył po stronie króla perskiego Dariusza III Kodomana (panował w latach 336-330) przeciwko Macedończykom w Azji Mniejszej. Anegdota za: PLUT.*Reg. apoph.* 10: *Memnon* [174B].

przeciw Wielkiemu Aleksandrowi – *Ling.* k. 40v: *adversus Alexandrum* (‘przeciwko Aleksandrowi’).

jednego żołnierza – *Ling.* k. 40v: *quendam e mercennariis militibus* (‘któregoś z najemników’ [K.K.]).

byś się bił – *Ling.* k. 40v: *ut pugnes adversus Alexandrum* (‘abyś walczył przeciwko Aleksandrowi’ [J.D.-K.]).

56

„*Dla rąk ci płacą, a chowają cię, abyś czynił a służył, a nie dla języka, abyś niepotrzebnie mówił, a potrzebniejsze rzeczy opuszczał*” – znaczna amplifikacja tłumacza, Erazm zaś nie tyle cytuje, ile parafrazuje tu Plauta; *Ling.* k. 40v: *Manus tua huc conducta est, non lingua* (‘Do tej pracy najęto twoje ręce, nie język’ [W.K.]). Por. PLAUT.*Aul.* 455: *Intro abite, opera huc conducta est vostra, non oratio* (‘Wejdź już lepiej do środka, bo do gotowania / cię przecież wynajęto, a nie do gadania’; przekład E. Skwara).

57

Jako u Wirgiliusza Drances, któremu rzeczono: „Tak-że zawsze stateczność a męstwo jedno na języku będzie, a nogi będą uciekać?” – *Ling.* k. 40v:

Audit apud Vergilium [VERG.*Aen.* 11,389-391] *Drances:*

an tibi Mauors

ventosa in lingua pedibusque fugacibus istis

semper erit?

Drances słyszy u Wergilego:

Czy zawsze tylko w tym wietrznym języku
i jeno w nogach tych rączych się Mawors
u ciebie tai?

(K.K.; passus Wergiliusza w tłumaczeniu Z. Kubiaka)

Anonim usuwa Marsa (którego imię jest tu synonimem wojowniczności) i wprowadza treści, których brak w cytacie z *Eneidy* Wergiliusza (*stateczność a męstwo*), co nieco zmienia sens tego passusu.

Przywołane słowa wypowiada władca Rutulów Turnus. Drances został przedstawiony w dziele Wergiliusza jako mało wiarygodny i tchórzliwy doradca króla Lacjum Latynusa. Latynus oddał swą córkę Lawinię za żonę Eneaszowi, gdy bohater przebywał u niego w gościnie, co stało się z kolei powodem wojny między Latynami i Rutulami, gdyż wcześniej rękę Lawinii obiecała Turnusowi jej matka. Ze względu na rozbudowaną charakterystykę Drancesa podano tu wypowiedź w szerszym kontekście ironicznej mowy Turnusa (VERG.*Aen.* 11,376-391):

*Talibus exarsit dictis violentia Turni.
Dat genitum rumpitque has immo pectore voces:
„Larga quidem semper, Drance, tibi copia sandi
tum, cum bella manus poscunt, patribusque vocatis
primus ades. Sed non replenda est curia verbis,
quae tuto tibi magna volant, dum distinet hostem
agger murorum nec inundant sanguine fossae.*

*Proinde tona eloquio (solutum tibi) meque timoris
argue tu, Drance, quando tot stragis acervos
Teucrorum tua dextra dedit, passimque tropaeis
insignis agros. Possit quid vivida virtus
experire licet, nec longe scilicet hostes
quaerendi nobis; circumstant undique muros.*

*Imus in adversos – quid cessas? an tibi Mauors
ventosa in lingua pedibusque fugacibus istis
semper erit? [...]*

Rozpłomieniła się wściekłość Turnusa od tych słów. Jęknął i tak ze dna piersi krzyknął: „Zaiste, Drancesie, obfity jest zawsze potok twojej mowy, kiedy wojna domaga się rąk. Do senatu przychodzisz pierwszy. Lecz my nie będziemy napelniać kurii wielkimi słowami, jak te, co lecą z twoich ust bezpieczne, dopóki mury odgradzają wroga, a rowy jeszcze krwią nie opłynęły. Ty więc wymową grzmij (to ci zwyczajnie), głoś, że ja jestem tchórzliwy, a twoja prawica mnogie wypiętrzyła stopy zabitych Teukrów – tu i tam, i wszędzie ozdabiasz pola trofeami męstwa. Lecz co potrafi żywa dzielność, o tym łatwo przekonać się: wrogów nie trzeba szukać daleko, w krąg obsiedli mury. Idziemy na nich? Przeczcie się ociągasz? Czy zawsze tylko w tym wietrznym języku i jeno w nogach tych rączych się Mawors u ciebie tai? [...]

(przekład Z. Kubiaka)

*Tamże też, gdy się pośmiewali „Rut<u>li” z Trojanów, wiele pośmiewchu a przymówki odnieśli i odpowiedź godną zasię wzięli – tłumacz nie przytoczył zacytowanego przez Erazma passusu z *Eneidy*, wzmianka jego więc jest niejasna; Ling. k. 40v: *Et apud eundem audiunt procaces Rutuli: „Bis capti Phryges**

haec Rutulis responsa remittunt” [VERG. *Aen.* 9,635] (‘I u tegoż samego [tj. Askaniusza] słyszą bezczelni Rutulowie: «Dwukroć pobici Frygowie Rutulom tę odsyłają odpowiedź»’ [K.K.; wers Wergiliusza w przekładzie Z. Kubiaka]). Obelgi w kierunku Trojan miotał Numan zwany Remulem, zarzucając im tchórzostwo, przywiązanie do zbytku, gnuśność i zniewieścianość, a przede wszystkim to, że Troja została zdobyta dwa razy (tj. raz przez Heraklesa, drugi raz przez Achajów). W odpowiedzi Askaniusz z miejsca zabił potwarcę, co Wergiliusz przedstawił następująco (VERG. *Aen.* 9,621-636):

*Talia iactantem dictis ac dira canentem
non tulit Ascanius, nervoque obversus equino
contendit telum diversaue brachia ducens
constitit, ante lovem supplex per vota precatus:*

*„Iuppiter omnipotens, audacibus admue coeptis.
Ipsē tibi ad tua templa feram sollemnia dona,
et statuam ante aras aurata fronte iuvenium
candentem pariterque caput cum matre ferentem,
iam cornu petat et pedibus qui spargat barenam.”*

*Audiit et caeli genitor de parte serena
intonuit laevum, sonat una fatifer arcus.*

*Effugit horrendum stridens adducta sagitta
perque caput Remuli venit et cava tempora ferro
traicit. „I, verbis virtutem include superbis!*

Bis capti Phryges haec Rutulis responsa remittunt”:
hoc tantum Ascanius. [...]

Takich przechwałek i grózb nie mógł ścierpieć Askaniusz. Strzał do końskiej cięciwy przytknął, wymierzył w niego i przez chwilę wstrzymał się, ręce rozłożył szeroko, by Jowiszowi słuować pokornie:

Zechciej, Jowiszu wszechmożny, poszczęścić zamysłem śmiałym! Będę sam co roku przynosił dary do twojej świątyni, a przed ołtarzem stawał ci białego cielca o czole wyłożonym, który łbem dorastając już matki, rogami bodzie, kurzawę racicami wznieca”. Usłyszał rodzic i w pogodnym nieba rozłogu nagle zagrział z lewej strony, a łuk zabójczy w teże chwili szczęknął. Strzała z napiętej cięciwy pomknęła, świszcząca groźnie. Głowę Remulusa przeszyla, grotem rozłupała skronie. „No, teraz męstwo wyszydźaj chęlniowie! Dwukroć pobici Frygowie Rutulom Tę odsyłają odpowiedź”. – Nic więcej nie rzekł Askaniusz. [...]

(przekład Z. Kubiak)

gdy się pośmiewali „Rut-u-li” z Trojanów – sens: gdy wyśmiewali się Rutulowie z Trojan.

58

chwala – Ling. k. 40v: *collaudatio* (‘pochwała’, ‘uznanie’).

„Epaminundas”, który aczkolwiek był człowiek dobrowolny, chował przy sobie „Ctesippum”, syna „Chabriae”, którego barzo miłował, acz barzo się był odrodził od obyczajów dobrych ojca swego, a wszakoż dla onej laski, którą przeciw ojcu miał, tedy wycierpiał a przezierał jego niedobre obyczaje – anegdota opowiedziana przez Plutarcha (PLUT. *Phoc.* 7,1-2) w istocie nie dotyczy Epaminondasa, lecz Fokiona (na jego temat zob. wyżej, I 77, II 54 oraz niżej IV 116, VI 8 i obj.).

„*Epaminundas*”, który aczkolwiek był człowiek dobrowolny – *Ling.* k. 40v: *Epaminondas, vir alioqui miti ingenio* (‘Epaminondas, człowiek skądinąd łagodnego usposobienia’ [J.D.-K.]).

„*Ctesippum*”, syna „*Chabriæ*” – tj. Ktezyppa, syna Chabriasa; obie formy (*accusativus singularis* oraz *genetivus singularis*) zostały przeniesione przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

od obyczajów dobrych ojca swego – *Ling.* k. 40v: *a paternis moribus* (‘od obyczajów ojca’).

a wszakoż dla onej laski, którą przeciw ojcu miał, tedy wycierpiał a przeziarał jego niedobre obyczaje – sens: a wszakże z powodu owej przychylności, jaką darzył ojca, cierpliwie znosił i tolerował jego złe obyczaje; *Ling.* k. 40v: *filium ob mici defuncti memoriam moderatissime tulit* (‘bardzo cierpliwie znosił syna ze względu na pamięć o zmarłym przyjacielu’ [W.K.]).

59

miał czynić a był zaniepróżnion sprawami – sens: miał obowiązki i był zajęty sprawami.

o drugie rzeczy też karząc a wystrzegając – sens: strofując i przestrzegając za inne rzeczy; *Ling.* k. 40v: *quaedam etiam corrigens* (‘w niektórych sprawach nawet poprawiając’ [W.K.]). Dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 40v: *ac veluti collegam ducis agens* (‘i jakby wchodząc w rolę współdowodzącego’ [K.K.]).

A tak on, nie mogąc wycierpieć jego uszeteczonej rzeczy, chcąc, aby się wždy upomniął, rzekł – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 40v-41r: *tandem offensus ait* (‘w końcu zniecierpliwiony powiedział’ [W.K.]).

O „*Chabria*”, „*Chabria*” – jego ojca mianując – tę przyjaźń, którą-m z tobą miał, barzoć płacę, iż syna twego tak przykrych a niedobrych obyczajów chowam a cierpię – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 41r: *O Chabria, Chabria, ego tibi pro nostra amicitia ingens persolvo praemium, qui filium tuum sustineam* (‘O Chabriasie, Chabriasie, z tytułu naszej przyjaźni płacę tobie olbrzymią cenę, że syna twego znoszę’ [J.D.-K.]).

„*Chabria*” – łacińska forma *vocativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z tekstu Erazma.

Aczkolwiek wszędy indzie tak dobrowolny a skromnych obyczajów milczał a nic mu nie rzekł, gdy co wystąpił, ale będąc na walce, jego próżnej mowy, którą przekażał potrzebniejsze rzeczy, ścierpieć nie mógł – tłumacz posługuje się omówieniami, dopowiada, stosuje pary synonimiczne i amplifikuje, choć treści nie zmienia; *Ling.* k. 41r: *Adeo vir egregius, qui iuvenis stultitiam ac luxum alibi patientissime tulerat, loquacitatem in bello ferre non potuit* (‘Aż dotychczas człowiek znamienity, który głupotę i wybujałość młodzieńca kiedy indziej najcierpliwiej znosił, gadulstwa w czasie wojny znieść nie mógł’ [J.D.-K.]).

wszędy indzie tak dobrowolny – sens: w każdej innej sprawie (w odniesieniu do wszystkiego innego) tak łagodny (uprzejmy, życzliwy).

dawając przykład innym, że każdy taki niepożyteczny ku rzeczom a sprawom czynieniu, który języka używa, gdzie by trzeźniej rąk a uszu, to jest słuchać a czynić, a nie próżno mówić – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 41r: *vel hoc ipso praesagiens inutile futurum rebus gerendis, quod ibi linguam moveret, ubi manibus potius et auribus erat utendum* (tak jakby przeczuwając w nim to, że będzie niezdatny do działania, gdyż tam językiem miele, gdzie należało raczej rąk a uszu używać [W.K.]).

gdzie by trzeźniej – sens: gdzie byłaby większa potrzeba.

60

gdy niektóryemu hetmanowi mówą swą żołnierze gniew uczynili... – *Ling.* k. 41r: *militum loquacitas stomachum movit laudatissimo duci...* (‘gadatliwość żołnierzy wzbudziła gniew w przesławnym wodzu...’ [W.K.]). Anegdota dotyczy Fokiona, co Erazm poniżej zaznacza słowami: *haud lubens digredior a Phocione* (‘niechętnie porzucam temat Fokiona’ [K.K.]), a Anonim pomija. Zob. wyżej, III 58 i obj.; oraz *PLUT.Phoc.* 25,1; *Reg.apoph.* 49: *Fokion* 13 [188E].

61

„Phocion” gdy jeden raz słuchał, gdy „Pol<y>e<u>ctus” długą rzecz czynił, przywodząc „Athenienses”, aby walkę podnieśli przeciw Filipowi królowi, gdzie tak długo mówiąc, ponieważ człek tłusty był, a dzień barzo gorący, tedy się, stojąc, pocił a zadychał od swej długiej mowy tak, że też dla ochłodzenia tamże wodę pić musiał, „Phocion”, pośmiewając się z jego długiej rzeczy, rzekł do wszystkich: „Godzi się, abyśmy jego słowom miemie dali, który się o to tak barzo pracuje, mówiąc? Cóż by dopiero, kiedyby w blachu a w przyłbicy był? Z ciężka by, zatknąwszy się, za to gardło nie dał” – *Ling.* k. 41r:

Haud lubens digredior a Phocione. Polyuctus prolixam orationem habebat apud populum Atheniensem de bello suscipiendo adversus Philippum. Hunc cum Phocion videret inter orandum sudantem et anbelum identidem sorbillare aquam ad refocillandos deficientes spiritus, erat enim aestas media, et is qui dicebat obeso corpore: „Par est vero”, inquit, „Athenienses, ut huic bellum suadenti fidem habeamus? Quid enim hic faceret in proelio thorace et galea onustus, cum loquens tantum de bello sic laboret, ut periclitetur, ne exhalet animam?”

Pozostając przy temacie Fokiona. Polyektus wygłaszał długą przemowę przed ludem ateńskim w sprawie konieczności podjęcia wojny z Filipem. Kiedy Fokion spostrzegł, że ten pocił się w trakcie przemawiania i dysząc, raz po raz popija wodę dla odzyskania brakującego oddechu – był bowiem środek lata, a ten, który przemawiał miał słuszną tuszę – rzekł: „Czy to naprawdę stosowne, Ateńczycy, żebyśmy pokładali zaufanie w kimś takim, gdy wojnę doradza? Cóż bowiem ten oto mógłby uczynić w bitwie objuczony pancerzem i hełmem, kiedy nawet mówiąc o wojnie, tak się trzusi, że omal ducha nie wyzionie?”. [W.K.]

Anegdota o Fokionie i Polyektosie za: *PLUT.Phoc.* 9,5.

„*Athenienses*” – tj. Ateńczyków; forma *accusativus pluralis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

który się o to tak barzo pracuje, mówiąc – sens: który tak bardzo się nad tym trudzi, mówiąc.

Z ciężka by, zatknąwszy się, za to gardło nie dał – sens: z trudem by, straciwszy oddech, nie przyplącił tego życiem.

62

O Scypionie Mniejszym piszą historycy, iż gdy dobywał „Carthaginem” miasta, tedy jeden młodzieniec uczynił z ciasta jakoby miasto... – jest to jedno z licznych w przekładzie miejsc, w których widać, jak tłumacz tworzył opowieści: zwykle krótkie frazy Erazma łączył i tak układał, by powstały długie, narracyjne spójne, choć dość składniowo zawikłane, historie; *Ling.* k. 41r:

Praeclarum est, quod de Scipione Minore narrant historici. Cum enim iuvenis quidam eo tempore, quo Carthago oppugnabatur, placentam in similitudinem urbis compositam, cui nomen indiderat „Carthago”...

Sławne jest, co o Scypionie Młodszym opowiadają historycy. Gdy bowiem pień młodzieniec w tym czasie, kiedy Kartagina była oblegana, na podobieństwo miasta stworzył placek, któremu nadał nazwę „Kartagina”... [J.D.-K.]

Anegdota (za: *PLUT.Reg.apoph.* 81: *Scypion Młodszy* 11 [200D-E]) dotyczy Publiusza Korneliusza Scypiona Afrykańskiego Młodszego (*Publius Cornelius Scipio Aemilianus Africanus Minor*; 185-129 p.n.e.), dowódcy z okresu III wojny punickiej, zdobywcy Kartaginy (146 r.).

„*Carthaginem*” – tj. Kartaginę; forma *accusativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

kazał mu wziąć konia – sens: kazał odebrać mu konia, tj. status ekwity (por. łac. *equus* – koń’).

63

tedy tę rzecz jeszcze pobudzają ci, co piszą, malują, nie inak, by też komedyją działali – *Ling.* k. 41v: *invicem illos exasperare delationibus picturis titulis et actiunculis veteris comoediae licentiam referentibus* (‘obustronne podburzanie ich [tj. władców] za pomocą donosów, karykatur, napisów i pamfletów naśladowających swobodę komedii starej’ [W.K.]).

Niedawno, gdy była walka ... ku walce przywieśli – Erazm nawiązuje tu prawdopodobnie do wydarzeń z okresu tzw. wojen włoskich, zwłaszcza zaś wypadków z lat 1508-1513, kiedy to Francja Ludwika XII (król 1498-1515), pozostająca najpierw w sojuszu z Państwem Kościelnym Juliusza II (papież 1503-1513; podpisał on z Ludwikiem XII w 1508 r. układ zwany Ligą z Cambrai, skierowany przeciwko Wenecji), zaczęła odnosić duże sukcesy militarne w północnych i środkowych Włoszech, po czym obróciła się przeciwko papieżowi, przystępując do planu obalenia go i zagarnięcia Państwa

Kościelnego. Władcy państw zachodnioeuropejskich – w szczególności król Ferdynand II Aragoński i władca Anglii Henryk VIII – zaniepokojeni sukcesami Ludwika XII we Włoszech, w obawie, że zechce się on upomnieć o Królestwo Neapolu, z inicjatywy Ferdynanda utworzyli Świętą Ligę, by powstrzymać postępy wojsk francuskich. Zawiązana w październiku 1511 r. Liga z udziałem papieża, Hiszpanii i Wenecji miała za cel obronę Kościoła i walkę z „barbarzyńcami”, tj. z Francuzami, których starano się całkowicie wyprzeć z Włoch. W listopadzie do Ligii przystąpiła Anglia, pracowano również nad rozbiciem sojuszu Ludwika XII z cesarzem rzymskim, Maksymilianem I, co nastąpiło w kwietniu 1512 r., kiedy to doszło do zawarcia rozejmu Maksymiliana Habsburga z papieżem i Wenecją. Francja pozostała w ten sposób niemal bez sojuszników. Satyryczną interpretację operacji militarnych papieża Juliusza II z tego okresu dał Erazm w dialogu *Juliusz wyrzucony z nieba* (*Julius exclusus e caelis*) z przełomu 1513/1514 r. O wydarzeniach tego czasu donosił Erazmowi jego przyjaciel, poeta łaciński Andrea Ammonio (1478-1517); zob. ER. *Op.epist.* 239; *Ad.* II 5,1 [1401]: *Spartam nactus es, hanc orna.*

między Julijaszem papieżem a królem Ludwikiem francuskim – *Ling.* k. 41v (precyzyjniej): *inter Iulium pontificem eius nominis Secundum et inter Lodovicum Galliae regem eius nominis Duodecimum* (‘między papieżem Juliuszem, tego imienia II, i między królem francuskim Ludwikiem, tego imienia XII’ [J.D.-K.]).

ez przenoszono do nich, co który niegdy z nich jeden o drugim rzekł – sens: że donoszono im, co kiedyś jeden o drugim powiedział; *Ling.* k. 41v: *quam utrimque delatis aliquot oculis liberius effusis* (‘niż za te kilka doniesionych z jednej i z drugiej strony złośliwości wypowiedzianych zbyt otwarcie’ [W.K.]).

wszakoz się „Iulius” papież o to rozgniewawszy, rzekł – w oryginale mowa zależna, którą tłumacz przekształca w niezależną.

gdym Francuzy wezwal do Włoch – nawiązanie do układu Ludwika XII z Juliuszem II z 1508 r., zwanego Ligą z Cambrai.

obadwa będąc starzy, tak się na się zwaśnili, iż wielką część świata wzburzyli a ku walce przywiedli – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 41v: *ut totus orbis duorum senum discidio concuteretur* (‘że waśń dwóch starców całym światem wstrząsnęła’ [J.D.-K.]).

64

„Henricus” angielski król – *Ling.* k. 41v (dokładniej): *Henricus Anglorum rex eius nominis Octavus* (‘Henryk, król Anglików, tegoż imienia ósmy’ [K.K.]). Henryk VIII (panował w latach 1509-1547) wraz z innymi władcami europejskimi przystąpił do Świętej Ligii w działaniach przeciw Francji w okresie wojen włoskich (zob. wyżej, obj. do III 63).

przeciw francuskiemu królowi – *Ling.* k. 41v: *adversus Gallos* (‘przeciw Francuzom’).

tedy ty igry a komedyje, które k lekkości jemu w Paryżu czyniono, tym rychlej go ku walce przywiodły niżby snadź było k temu przyć mogło – amplifikacja

tłumacza; *Ling.* k. 41v: *apud Parisios actae ex more comoediae maiorem in modum provocarunt Anglorum animos ad maturandum bellum* ('odgrywane zwyczajowo u Paryżan komedie w większej mierze podburzyły umysły Anglików do przyspieszenia wojny' [W.K.]). Prawdopodobnie jest to aluzja do wystawionej w Paryżu w 1512 r., a skierowanej zwłaszcza przeciw papieżowi Juliuszowi II, satyrycznej trylogii *Le Jeu du Prince des Sotz et Mère Sotte* popularnego aktora, poety i dramaturga Pierre'a Gringoire'a (ok. 1475-1538). Będąc w Paryżu w latach 1506-1512, Gringoire stał się ulubieńcem króla Ludwika XII, który chętnie zatrudniał komediowe trupy aktorskie w celu wyszydzenia Państwa Kościelnego. W okresie szczególnych napięć między Francją a Rzymem Gringoire napisał kilka jadowitych sztuk skierowanych przeciw papieżowi Juliuszowi II: prócz wyżej wspomnianego cyklu, m.in. *La Chasse du Cerf des cerfs* z 1511 r.

które k lekkości jemu w Paryżu czyniono – sens: które w celu wyszydzenia go wystawiano w Paryżu.

i nienawiść a nieprzyjaźń dawną odnowiło – charakterystyczna dla tłumacza para synonimów, przy jednoczesnym usunięciu części frazy oryginału; *Ling.* k. 41v: *et odium vetus, quod tempore factum erat mitius, renovarunt* ('i dawną wrogość, która z czasem stała się już łagodniejsza, odnowiły' [J.D.-K.]).

65

Nerwiji, które dziś „Tor<n>acos” zowią ... nieszczęście się jem to zwiódło a oszańcowalo – sens: Nerwiom, których dziś nazywają Tornakami ... na złe to wyszło; *Ling.* k. 41v: *Neque satis feliciter cessit Nervii, quos hodie Tornacos vocant...* ('Niezbyt szczęśliwie też ułożyło się Nerwiom, którzy są obecnie zwani Tornakami...' [W.K.]); w miejsce *cessit* tłumacz wprowadził szereg synonimiczny: *zwiódło a oszańcowalo*.

Nerwiowie to jedno z najpotężniejszych wojowniczych plemion celtyckich, żyjące w północnej Galii. Zamieszkiwali terytorium odpowiadające środkowej części dzisiejszej Belgii (w tym Brukseli) i dalej ciągnące się na południe do francuskiej prowincji Hainault, na obszarze której znajduje się miasto Tournai (hol. Doornijk, łac. *Tornacum*). O plemieniu Nerwiów wspominają starożytni historycy (m.in. CAES.*Gall.* 2,15,3. 17,4-5; TAC.*Germ.* 28). Nie wiadomo, o jaką sytuację chodzi, źródła anegdoty nie udało się bowiem ustalić.

„Tor<n>acos” – forma *accusativus pluralis* została przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

66

Byłem w ten czas w Anglijej, gdy Włoch jeden... – można przypuszczać, iż chodzi tu o współcześnie z Erazmem żyjącego Girolama Bonvisiego, który dorastał jako członek londyńskiej gałęzi bardzo wpływowej kupieckiej rodziny z Lukki. W 1508 r. przebywał w Rzymie jako prawnik Korony Angielskiej, w roku następnym występuje już jako dyplomata i kanclerz Stolicy Apostolskiej. Wówczas to został posłany do Anglii przez Juliusza II w związku

z kandydaturą Tomasza Ruthalla na biskupstwo w Durham, o które zresztą sam Bonvisi również się starał. Krewny Girolama, londyński kupiec Antonio Bonvisi, od przeszło czterech lat był bliskim przyjacielem Tomasza More'a, był również znany królowi Henrykowi VIII. Na przełomie 1510/1511 r., kiedy Juliusz II starał się nakłonić Henryka VIII do przyłączenia się do koalicji przeciw Francji, posłany z misją dyplomatyczną do Anglii, Girolamo Bonvisi został oskarżony o podjęcie potajemnych kontaktów z francuskim ambasadorem Antoine'em de Pierrepont, uznany winnym zdrady i osadzony w więzieniu.

gdy Włoch jeden, dosyć człowiek mądry, ale w tym nieszczęśliwy, gdy przyjechał posłem – charakterystyczna dla tłumacza konstrukcja składniowa, polegająca na redundantnym powtórzeniu gramatycznego członu zdaniowego (w tym przypadku zaimka *gdy*, wprowadzającego zdanie podrzędne) w sytuacji jednoczesnego włączenia do frazy zdania wtrąconego (*dosyć człowiek mądry, ale w tym nieszczęśliwy*).

dosyć człowiek mądry, ale w tym nieszczęśliwy – *Ling.* k. 41v: *homo mire dextri ingenii, sed parum felix* ('człowiek zadziwiająco zmysłny, lecz nie dość szczęśliwy' [J.D.-K.]).

ale iż Królestwo Angielskie dawno już w pokoju jest, także już skoro walczyć zapomnieli – sens: ale że Królestwo Anglii od dawna nie toczy żadnej wojny, tym sposobem już prawie zapomnieli, jak się walczy; *Ling.* k. 42r: *ceterum Britanniae Regnum iam diuturna pace desuevisse bello* ('reszta Królestwa Brytanii ze względu na długotrwały pokój odwykła od wojny' [W.K.]).

k temu zgotować mógł – sens: ku temu mógł przygotować (przysposobić).

on nie ze złości, jedno z nieopatrności – sens: on nie z chęci szkodzenia, tylko skutek nieostrożności; *Ling.* k. 42r: *ille magis incaute quam scelerate* ('tamten bardziej nieostrożnie niż występnie' [J.D.-K.]).

rzekł nieco k temu i tym zawiązał, że to miał powiedzieć papieżowi – sens: jeszcze nieco dopowiedział do tego i w ten sposób konkludował, że zapowiedział to samo papieżowi; amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 42r: *subiecit sese eadem praedicasse Iulio* ('dodał, że to samo przepowiadał Juliuszowi' [W.K.]).

iżby miał, będąc posłem papieskim, życzyć królowi francuskiemu, i mieli już o nim większą pieczę niż pirwej – amplifikacja tłumacza (ostatniego członu zdania nie ma w podstawie łacińskiej); *Ling.* k. 42r: *quod pontificis oratorem professus nonnihil faveret Gallo* ('ze chociaż jest posłem papieża, cokolwiek (jednak) sprzyja Francuzowi' [W.K.]).

i mieli już o nim większą pieczę niż pirwej – sens: i bardziej mu się już przyglądali niż na początku; i bardziej stali się nieufni (nabrali podejrzeń, w stosunku do niego) niż poprzednio.

67

I podstrzeżono go jeden raz – sens: i pewnego razu podpatrzono go.

w nocy zszedł się a mówił z posłem króla francuskiego, który też tam na ten czas był – *Ling.* k. 42r: *cum oratore Gallorum nocturnis horis miscere colloquium* ('że w godzinach nocnych spotyka się z posłem francuskim na rozmowach')

[W.K.]); nadwyżka leksykalna (*zszedł się a mówił*) i wyjaśniające dopowiedzenie tłumacza (*który też tam na ten czas był*).

ji jąć i wsadzono – sens: go pojmać i uwięziono (wsadzono do więzienia).

I przekazało pokój to jego podmówienie a niepotrzebna rzecz, którą uczynił, gdyż król dlatego zwłóczył, aby był tę rzecz potciwie między tymi paną zrównał a zjednał, a tak walkę tym prędzej podniósł – *Ling.* k. 42r: *Atque hic linguae lapsus effecit, ut rex, qui forte prorogando negotio discidium compositurus erat, bellum acceleraret* ('A zatem to językowe potknięcie sprawiło, że król, który być może dążył do załagodzenia sporu poprzez przedłużanie układów, przyspieszył wojnę' [W.K.]). Znaczna amplifikacja tłumacza, polegająca na wprowadzeniu par synonimicznych (*podmówienie a niepotrzebna rzecz, zrównał a zjednał*) i dookreśleń (*potciwie między tymi paną*).

przekazało pokój to jego podmówienie – sens: ta jego niefortunna omyłka w mowie zniweczyła szansę zawarcia pokoju (porozumienia).

68

Między wszytkiemy źleczyństwy żadne gorsze jako zdrada, a wszakoż wielu, acz z wielką sromotą, ale się wždy szczęście zwiodło – u Erazma dwa zdania; *Ling.* k. 42r:

Inter omnia facinorum genera nullum habetur sceleratius aut inuisius quam proditio. Et tamen haec multis cum infamia multam felicitatem peperit.

Pośród wszystkich rodzajów niegodziwości nie ma bardziej zbrodniczego albo znienawidzonego niż zdrada. A jednak wielu wraz z niesławą przyniosła wielkie szczęście. [W.K.]

Por. PLUT.*Garrul.* 15 [510B]: „Gdyby ktoś przeto zapytał: «Kto lajdakiem najpodlejszym i najgorszym lotrem jest», nikt by nikogo innego nie wymienił jak zdrajcę” (przekład Z. Abramowiczówna).

się wždy szczęście zwiodło – sens: dało się wszakże z powodzeniem omamić.

„*E<u>thycrates*” z onego drzewa, które było spuszczone miastu macedońskiemu, przywłoszczywszy je sobie, zbudował sobie kosztowny dom – amplifikacja tłumacza, dopełniająca treść; *Ling.* k. 42r: *Euthycrates enim ex Macedonicis trabibus insignem erexit domum* ('Eutykrates bowiem z macedońskiego drewna wybudował dom' [J.D.-K.]). Mowa o Eutykratesie (Εὐθυκράτης [*Euthykrátes*], IV w. p.n.e.), dowódcy kawalerii w Olinicie, znanym z mów Demostenesa „zdrajcy” sprawy greckiej na korzyść Filipa II Macedońskiego (Eutykrates rzekomo miał przyjąć w roku 348 p.n.e. łapówkę od Filipa za wydanie Olintu wrogim wojskom, które niemal zrównały miasto z ziemią). Por. PLUT.*Garrul.* 15 [510B]: „Otóż Eutykrates «pokrył dach drzewem z Macedonii» według wyrażenia Demostenesa” (przekład Z. Abramowiczówna). Zob. DE-MOSTH.*Orat.* 8,40; 9,56; 18,295; 19,265-267.

„*Philocrates*” za to, że zdradził, wielkie pieniądze wziął, których tak źle nabywszy, marnie też je zasię utracił – tłumacz amplifikuje zwięzłą frazę pierwowzoru;

Ling. k. 42r: *Philocrates magnam auri vim accepit, quam male partam peius luxu perdidit* ('Filokrates przyjął wielką ilość złota, które źle nabyte, jeszcze gorzej wskutek zbytku stracił' [J.D.-K.]). Por. PLUT.*Garrul.* 15 [510B].

Polityk ateński, Filokrates (Φιλοκράτης; *floruit*: 340 p.n.e.), został oskarżony przez stronnictwo antymacedońskie o przyjęcie łapówki od Filipa II i składanie propozycji niezgodnych z interesami ludu. Oskarżenie zostało wniesione latem lub wiosną 343 r. – jak wynika z opisu Demostenesa (DEMOSTH.*Orat.* 19,116-117) – przed ekklezją, tj. zgromadzeniem ludowym. Filokrates, nie czekając na proces, uciekł z Aten. Sąd (*dikasterion*) mimo nieobecności oskarżonego uznał go winnym, skazał na śmierć oraz konfiskatę majątku.

„*E<u>phorbo*” i „*Philagro*”, którzy zdradzili Heretryję, król im niektóre statki dał – *Ling.* k. 42r: *Euphorbo et Philagro, per quos prodita est Eretria, rex agros concessit* ('Euforbosowi i Filagrosowi, przez których została zdradzona Eretria, król darował ziemię' [J.D.-K.]). Por. PLUT.*Garrul.* 15 [510B].

Euforbos i Filagros zdradzili Eretrię, miasto na Eubei, na rzecz króla perskiego Dariusza I podczas I wojny perskiej (490 r. p.n.e.).

„*E<u>phorbo*” i „*Philagro*” – tj. Euforbosowi i Filagrosowi; *fromy dativus singularis* przejęte za oryginałem.

król im niektóre statki dał – sens: król ofiarował im pewien majątek.

uczyniła a przyniosła – szereg synonimiczny; *Ling.* k. 42r: *conciliavit* ('przyniosła, przyczyniła').

69

Ale człowiek żwawy, ten darmo, beze wszej zapłaty źle czyni swoją mową ... jedno z złego zwyczajaja a nalogu – Erazm za: PLUT.*Garrul.* 15 [510C]. Zob. wyżej, obj. do III 39.

wyda rzecz tajemną – dodatek Anonima.

tego nie czyni w ten obyczaj, aby się komu tym zachował – sens: nie czyni tego w ten sposób (dlatego), aby przysłużyć się komuś; *Ling.* k. 42v: *non consilio* ('nie w [jakimś] świadomym zamiarze').

jedno z złego zwyczajaja a nalogu – nadwyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 42v: *sed morbo* ('lecz wskutek choroby'). Wielomówność Erazm konsekwentnie określa jako chorobę.

albo za pożytkiem, albo za którym innym przywiedzieniem – sens: albo dla korzyści, albo z jakiejś innej pobudki (z jakiegoś innego powodu); *Ling.* k. 42v: *iudicio* ('osądem rozumu').

tedy może być odwiedzion od tego, co przedsięwziął – *Ling.* k. 42v (szerzej): *vel avocari potest ab instituto vel retineri potest in officio* ('albo może dać się odwieść od zamiaru, albo może dać się zatrzymać przy robieniu tego, co do niego należy' [K.K.]).

ale żwawy, ten prze żadną rzecz obyczajowi a nalogowi swemu nie odejmie się i nie może się należeć obyczaj, aby takiemu kto bezpiecznie wierzyć miał – amplifikacja; *Ling.* k. 42v: *de garrulo nihil est quod tibi pollicearis, cur illi quisquam*

debeat fidere ('co do gaduły, nie da się odnaleźć żadnego powodu, którego mógłbyś się spodziewać, a dla którego ktoś miałby mu zaufać' [W.K.]).

prze żadną rzecz – tj. z żadnego powodu.

nie odejmie się i nie może się należeć obyczaj – sens: nie oprze się i nie ma takiej możliwości (sposobu).

70

*Ajaksowi nie miał za złe Nestor – jako Homer[us] pisze – eż był w słowach po-
pędliwy, ale to wždy zdobył wielkiem męstwem, które w sobie miał – Ling. k. 42v:*

*Atque Aiaci quidem intemperantius maledico non indignatur apud Homerum Nestor,
quod linguae vitium bene gerendae rei stremuitate pensaret.*

Także na Ajaksa nawet tak bardzo nieumiarkowanego w złośliwościach nie obu-
rza się u Homera Nestor, ponieważ wadę języka równoważył niestrudzeniem w dziel-
nych czynach. [W.K.]

Podobny wątek obecny jest u Plutarcha, choć ten powołuje się na świadectwo
Sofoklesa (SOPHOC. fig. 855), nie zaś – jak Erazm – na Homera; PLUT.
Garrul. 4 [504B]:

Nestor bowiem u Sofoklesa, starając się ulagodzić Ajasa wybuchającego gniew-
nymi słowami, taktownie mówi: „Nie ganię cię: źle mówisz, ale czynisz dobrze.” Ale
do gaduły mamy inny stosunek, bo wszelką piękność czynu psuje i niszczy u niego
niewczesna wymowa.

(przekład Z. Abramowiczówna)

tedy sam każdy taki ni k czemu dobremu się nie godzi – sens: wówczas każdy
taki sam się nie nadaje do niczego dobrego; *Ling. k. 42v: et ipse usque adeo
non praestat virtute, ut nemo sit minus ad omnem honestam functionem idoneus*
(‘i sam do tego stopnia nie wyróżnia się w męstwie, nikt nie jest mniej odpo-
wiedni do pełnienia wszelkich zaszczytnych funkcji’ [W.K.]).

71

*„Homerus”, który dawa na przykład a wychwalał ludzi godne niektóre, tedy
im też to ku innym chwalam przypisuje, eż nie żwawi, a tajemni bywają* – am-
plifikacja tłumacza; *Ling. k. 42v: Proinde poetarum princeps Homerus quos ut
egregios viros proponit, eosdem facit et silentii tenaces* (‘Dlatego Homer, ksią-
żę poetów, tych, których przedstawiał jako znakomitych mężów, obdarzał rów-
nież wytrwałością w milczeniu’ [J.D.-K.]).

dawa na przykład a wychwalał ludzi godne niektóre – sens: podaje
jako przykład i wychwala niektórych znacznych ludzi.

*„Ulixes” gdy się wrócił z swego długiego jeżdżenia, choć go pytano a wywia-
dowano na nim rozmaitemi obyczajami, kto by był, tedy jednak się wzdzierzał, iż
zarazem nie powiedział, kto by był, i nic go nie ruszył płacz żenin, acz ją dawno
żądał widzieć, która też tego się dowiedowała a pytała pilnie, i nie dał się przywieść*

k temu, aby był miał powiedzieć się a oznajmić się, póki mu się tego czas nie zdał być, kto by był – Ling. k. 42v:

Ulysses tot modis provocatus, constanter tamen dissimulat quis esset. Quin et ipse assidens uxori nec diu desideratae conspectu, nec illius lacrimis commovetur, ut ante tempus aperiat quis sit. Verum

θυμῶ μὲν γοῶσαν ἔην ἐλέαιρε γυναῖκα,
ὀφθαλμοὶ δ' ὡς εἰ κέρα ἔστασαν ἢ ἐσίδηρος
ἀτρέμας ἐν βλεφάροισιν. [HOM. *Od.* 19,210-212. 494]

Talem inducit et Telemachum filium, et Penelopen, ac denique nutricem anum, cuius garrulitatem, vel sexus, vel aetas excusare poterat, ait enim: ἕξω δ' ὡς ὅτε τις στερῆ λίθος ἢ ἐσίδηρος.

Ulysses, chociaż raz po raz pytano go, kim był, uparcie na ten temat milczał. I nawet siedząc tuż obok żony, ani wobec tego z utęsknieniem wyczekiwanego widoku, ani wobec jej lez nie ugiął się, żeby przedwcześnie zdradzić, kim jest. Lecz

Litował się w sercu [...] nad szlochającą kobietą i oczy w powiekach stanęły nieruchomo: rzekłbyś, z rogu albo żelaza. Jako takiego przedstawia również [tj. Homer] syna Telemacha, Penelopę, a wreszcie i starą piastunkę, której gadatliwość mogły tłumaczyć pleć oraz wiek; ta mówi bowiem: „będę ci jak twardy kamień albo żelazo”.

(W.K.; passusy Homera w tłumaczeniu J. Parandowskiego)

Tłumacz dokonuje skrótów semantycznych, w to miejsce zaś wprowadza amplifikacje leksykalne. Jako że nie znał greki, przytoczenia z Homera pomija, opuszcza też końcową wzmiankę o żonie, synu (Rotterdamczyk wymienia ich imiona) oraz piastunce. Erazm opowieść poetycką przytacza w dynamicznym *praesens historicum*, tłumacz oddaje to czasem przeszłym, który jest bardziej naturalny dla polszczyzny.

Erazm podąża za Plutarchem (PLUT. *Garrul.* 8 [506A]):

Homer najwymowniejszego z ludzi, Odyseusza, uczynił też najbardziej milczącym, a tak samo syna jego, żonę i piastunkę; wiesz, że mówi ona: „Wytrywam jako ten dąb niezłomny albo żelazo”. A on sam siedząc przy Penelopie: „W sercu litował się przecież nad żoną swą szlochającą, / oczy mu jednak w powiekach nie drgnęły, jak z rogu zrobione, / albo z żelaza”. Tak to całe jego ciało było opanowane, a umysł, któremu wszystko było posłusznie poddane, nakazywał oczom nie płakać, językowi nie odzywać się, sercu nie drzeć i nie wyć. „Serce zaś jego pomimo cierpienia trwało w posłuchu”, bo rozum sięgał aż do odruchów instynktownych i potrafił nawet oddech i krew uczynić sobie powolnymi.

(przekład Z. Abramowiczówna)

Erazm przywołał dwa pierwsze cytaty, przy czym najpierw ten u Homera wcześniejszy (*Od.* 19,210-212), oraz skorygował („jak twardy kamień albo żelazo”) błędny cytat u Plutarcha: ἕξω δ' ἢ ὅτε περ κρατερῆ δρῦς ἢ ἐσίδηρος („jako ten dąb niezłomny albo żelazo”).

wywiadowano na nim rozmaitemi obyczajmi – sens: starano się dowiedzieć od niego na różne sposoby.

ženin – tj. żony.

acz ją dawno żądał widzieć – sens: choć od dawna pragnął ją widzieć.

72

I gdy... – tłumacz pomija początkowe, wcześniejsze zdanie Erazma; *Ling.* k. 42v-43r: *Quin in mediis erroribus Ulysses fere dissimulat, quis esset* ('Ba, nawet w trakcie tułaczki Odyseusz zwykle ukrywa, kim jest' [K.K.]).

I gdy zblądził a ugodził do onej jaskiniey – jako piszą poetowie – tedy i on, i towarzysze jego, którzy z niem byli, mieli w sobie tę stałość, że woleli gardło dać, niż też to powiedzieć, czego trzeba było taić – *Ling.* k. 43r:

Et apud Cyclopem Οὐτιν [Utim] se fingit esse et ignota specie obviae Palladi ficto comento dissimulat, quis sit. Eandem silentii constantiam poeta tribuit et sociis eius, qui vivi devorari maluerunt, quam quicquam eorum effutire, quae silenda erant.

A u Cyklopa fałszywie przedstawia się jako «Nikt», ukrywa także za pomocą wymyślonego [naprędce] kłamstwa, kim jest, przed stającą mu na drodze, zmienioną nie do poznania, Palladą. Taki upór w milczeniu przypisuje poeta także jego towarzyszom, którzy woleli raczej dać się pożreć żywcem, niż wypaplać cokolwiek z tego, co należało zmilczeć. [J.D.-K.]

Anonim wyraźnie uprosił opowieść: pominął Cyklopa, greckie słowo „Nikt” i zdanie o Palladzie, przechodząc od razu do towarzyszy. Erazm wciąż czyni tu aluzje do *Odysei* (HOM.*Od.* 9,366; 13,253-254); por. PLUT.*Garrul.* 8: [506B].

73

Takichże też obyczajów, iż był „Aeneas”, pisze „Homerus”, pisząc, iż acz co gdy w sercu miał, ale na postawie tego nie dał znać, stąd się ukazywała jego stałość, iż nie wszystkiego wyrzucił, co wiedział – błąd tłumacza (pamiętającego zapewne poprzedni przykład, te wcześniejsze i kolejny nieco niżej), chodzi bowiem o Wergiliusza, a nie Homera, w przekładzie brak też cytatu, passus został za to rozszerzony o interpretację zachowania Eneasza (w miejscach, które Anonimowi wydawały się niezbyt zrozumiałe dla odbiorcy, tłumaczenie bywa – to zresztą jego charakterystyczna cecha w ogóle – supletywne wobec oryginału); *Ling.* k. 43r: *Nec alium inducit Aeneam Vergilius* [VERG.*Aen.* 1,209]: „*Spem vultu simulat, premit altum corde dolorem*” ('I nie inaczej ukazał Eneasza Wergiliusz: «udaje / nadzieję twarzą, w sercu tłamsi boleść»' [W.K.; przekład wersu Wergiliusza Z. Kubiak]); cytat dotyczy sytuacji, kiedy Eneasza uspokajał swoich towarzyszy po burzy.

nie wszystkiego wyrzucił – sens: nie wypowiedział wszystkiego.

74

O sposobie walki pisze „Homerus”, iż oni ludzie pogańscy, gdy się potkać mieli, z wielkiem krzykiem a wołaniem to czynili – HOM.*Il.* 2,867; Karowie

zamieszkiwali Karię na wybrzeżu Azji Mniejszej, był to lud osiadły nad rzeką Meander wokół góry Mykale. Por. ER.*Ad.* I 6,14 [514]: *In Care periculum*; II 10,38 [1938]: *Lydi mali, post hos Aegyptii etc.*

„*Graeci*” – tj. Grecy; forma *nominativus pluralis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

lepak milczący – tj. przeciwnie, milcząc.

iż tak nieprzyjacielowi sroższy byli, gdy milczeli – *Ling.* k. 43r (bardziej sentencjonalnie): *si quid discriminis est, tutiores ac formidabiliores nos hosti reddit silentium* (‘jeśli robi to jakąś różnicę, cisza sprawia, że wydajemy się wrogowi pewniejsi siebie i straszniejsi’ [K.K.]).

gdy milczeli – po tych słowach Erazm rozwija jeszcze kwestię milczenia zapewniającego bezpieczeństwo (polski tłumacz fragment ów pominął), sięgając do wątków mitologicznych oraz po cytaty z dzieła Owidiusza (OV.*Rem.* 697-698); *Ling.* k. 43r:

Et si quid laetae rei obtigit, iactantia Nemesin provocat, silentium servat augetque quod partum est. Quin et in Cupidinis militia, si Nasoni credimus: „Qui silet est firmus, qui dicit multa puellis / probra, satisfieri postulat ille sibi”.

A jeśli przytrafiło się coś pomyslnego, przechwalanie się przywołuje Nemezis, milczenie zaś utrwala i pomnaża wszelką korzyść. Ba, nawet w orszaku Kupidyna, jeśli wierzymy Nazonowi: „Kto milczy, jest bezpieczny; kto dziewczynom dużo gada rzeczy nieprzystojnych, ten sam na sobie domaga się ich spełnienia.” [J.D.-K.]

75

„*Socrates*” w *bitwie nic nie mówił* – Erazm przywołuje tu Platonową *Ucztę* (PLAT.*Symp.* 221B):

A jeszcze warto też było, moi panowie, widzieć Sokratesa, kiedy armia uciekała spod Delion. Wtedy właśnie ja byłem na koniu, a on był w ciężkiej piechocie. Schodzi z Lachesem z pola dopiero kiedy wszystko poszło w rozsypkę. Ja podjeżdżam, poznałem ich i wołam, żeby się nie bali, bo ich nie opuszczę. Tam się mogłem lepiej napatrzeć Sokratesowi niż pod Potidają, bom się i sam tak nie bał, choćby dlatego, że byłem na koniu. Naprzód też uważałem, o ile on był bardziej spokojny i przytomny niż Laches, a potem, wiesz, Arystofanesie, przyszło mi to twoje na myśl, że on, jak teraz, tak i wtedy: „bociani miał krok i toczył wkoło wzrok dumny” to w prawo, to w lewo, na swoich i na nieprzyjaciół, a widać było z daleka, że gdyby kto tego męża zaczął, niełatwa byłaby z nim sprawa. Toteż uszedł cało i on, i ten drugi. Bo w wojnie nikt nie napada takich, tylko się goni za tymi, co uciekają na leb na szyję.

(przekład W. Witwicki)

oczyma wszędy pilen był – sens: na wszystkie strony wodził czujnie oczyma. *milczał* – *Ling.* k. 43r: *linguam habebat astrictam* (‘miał oszczędny język’).

Ale kto ten zwyczaj ma, tedy się nigdy nie odejmie, aby nie mówił – dodatek tłumacza.

76

Jeśli też kto czeka na czas a chce porównać którą niezgodę, tedy wiele k temu pomaga milczenie, stron przedtym nie ostrzegając, k czemu by je chciał wieść ten, co je zgadza – sens: jeśli też ktoś czeka na sposobną chwilę i chce doprowadzić do zgody w jakimś konflikcie, bardzo w tym pomaga milczenie, nie zawiadamia bowiem uprzednio stron, ku czemu miałby je prowadzić ten, który je jedna; *Ling.* k. 43v: *Sive captatur occasio componendae discordiae, silentium praestat, ut id fiat facilius videlicet, non exacerbatis odiis loquacitate* ('Jeżeli chce się podchwycić sposobność położenia kresu niezgodzie, milczenie sprawi, że przebiegnie to zauważalnie łatwiej, gdyż nienawiść nie zostanie zaogniona gadulstwem' [W.K.]).

gdy się dwa swarzą a wolają, że tam daleko od rozlania krwi – sens: gdy dwaj prowadzą spór i (przy tym) dużo krzyczą, wówczas szybko nie dojdzie do rozlewu krwi.

się... swarzą a wolają – *Ling.* k. 43r: *magnis clamoribus debacchantes* ('z wielkim krzykiem wygrażają sobie' [W.K.]). Dzięki skojarzeniom wywołanym czasownikiem *debaecchor* w oryginale łacińskim obraz odsyła do szalu bakchicznego. Wydaje się, że Anonim tworzy coś w rodzaju hendiadysu, gdzie spójnik *a* między czasownikami intensyfikuje nie tyle semantykę, ile zawarty w nich ładunek emocjonalny.

ludzie za to mają, że ci, co wołaniem walczą, że się nieradzi biją – *Ling.* k. 43r: *Nimirum illud persuasum habet sensus communis bellaces non esse, qui sunt loquaces* ('Istnieje takie ogólne przekonanie, że gaduły nie są zbyt wojownicze' [J.D.-K.]). Anonim dokonuje swoistej konkretyzacji, kiedy wyrażenie *sensus communis* oddaje słowem *ludzie*.

77

O gęsiach, które też więcej wrzeszczą niż inni ptacy... – Erazm zaczyna tę myśl od aluzji do Wergiliusza, której brak w staropolskim przekładzie; *Ling.* k. 43r-v: *„Anseres” laborant infamia garrulitatis, ac Maroni dicuntur „obstreperare”* ('Gęsi cierpią z powodu niesławny hałaśliwości i u Marona mówi się, że «hałasują»' [J.D.-K.]). Por. VERG.*Ecl.* 9,36: *sed argutos inter strepere anser olores* ('Ot, odzywam się, niczym ta gęś wśród śpiewnych łabędzi'; przekład Z. Abramowiczówna).

Gęsi w istocie uchodziły za jedne z najgłośniejszych ptaków, ale są również podania mówiące, iż ta ich cecha okazała się dobroczynna dla Rzymu. Tradycja (LIV. 5,47) głosi, że gdy Rzym zajęli Gallowie pod wodzą Brennusa w 390 r., Maniliusz (*Marcus Manilius Capitolinus*) bronił się z wojskiem na Kapitolu. Wówczas to oddział Gallów podkradł się tak cicho, że dotarł niemal do szczytu wzgórza, na którym znajdowała się warownia, i wtedy, gdy pierwszy napastnik już się wdrapał, gęsi (poświęcone Junonie, a chowane na wzgórzu) zaczęły gęgać, alarmując o niebezpieczeństwie. Maniliusz ruszył natychmiast na wały i pokonał wrogów. Odtąd owe gęsi karmiono na koszt państwa. Por. m.in. LUCR. 4,682-683.

W dalszej części opis dotyczący obyczaju gęsi umiejących zachować ciszę Erazm zaczerpnął od Plutarcha, tylko on bowiem dodaje szczegół, że gęsi nocą w milczeniu przelatują ponad górami Taurus, co właśnie niemal dosłownie powtarza Erazm (*Ling.* k. 43v): *Et tamen hi quoties e Cilicia demigrantes Taurum montem aquilis differtum transmissuri sunt, guttur obturant hausta arena, ore lapidem gestant atque ita silentes noctu transmittunt* ('A jednak ilekroć wyruszając z Cylicji, mają przelecieć nad górami Taurus, obfitującymi w drapieżne ptactwo (dosł. orły), gardło zatykają polkniętym piaskiem, w dziobach niosą kamienie i w ten sposób nocą przelatują w milczeniu' [W.K.]); polski tłumacz drobiazg ów pominął. Por. PLUT.*Garrul.* 14 [510A-B]:

Inaczej [tzn. w sytuacji, gdy nie będziemy umieli powstrzymać rozumem języka] okazalibyśmy się głupszy od gęsi, które podobno przelatując z Cylicji nad łańcuchem Taurusu, gdzie pełno jest orłów, biorą w dziób spory kamień, jak wędzidłem lub kneblem hamując nim głos, i tak nocą przedostają się niedostrzeżone.

(przekład Z. Abramowiczówna)

Zob. też PLUT.*Sollert.anim.* 10 [967A-B]; AEL.*Nat.anim.* 5,29; PLIN.MA. *NH* 10,60 (o żurawiach); o żurawiach, nie o gęsiach, lecz to samo pisze Erazm: ER.*Ad.* III 6,68 [2568]: *Grues lapidem deglutientes* oraz III 7,1 [2601]: *Scarabeus aquilam quaerit*.

W dalszej części wywodu Erazm nawiązuje zarówno do gęsi Plutarcha, jak i żurawi Pliniusza (czego znów w tłumaczeniu polskim nie znajdziemy); *Ling.* k. 43v:

Quamquam haec quae Plinius narrat de gruibus, Plutarchus ad anseres transfert, certe grues hiemis advenae sunt, quemadmodum aestatis ciconiae. Proinde turpe fuerit, grues aut anseres, qui utriusque nescio quam ob rem laborant infamia stultitiae, hi apud Britannos, illae apud Gallos, plus sapere quam homines.

Chociaż to, co Pliniusz opowiada o żurawiach, Plutarch prznosi na gęsi, to z pewnością jednak żurawie przylatują zimą, podobnie jak bociany latem. W dodatku byłoby czymś nieprzyzwoitym, żeby żurawie i gęsi, gdy jedno i drugie, nie wiem z jakiej przyczyny, posiadają opinię głupich, gęsi u Brytyjczyków, żurawie u Galów, były jednak mądrzejsze niż ludzie. [J.D.-K.]

im – nim.

78

We wszystkich sprawach milczenia potrzeba – w miejsce tej frazy oryginału mamy inną; *Ling.* k. k. 43v: *Qui sponsam ambiunt, citius ea potiuntur, si norint silere* ('Ci, którzy starają się o narzeczoną, szybciej to osiągną, jeśli potrafią milczeć' [W.K.]).

I w małżeństwie kto ma cudną małżonkę, chwalić mu jej z tego przed ludźmi nie trzeba – *Ling.* k. 43v: *Qui formosam habent sponsam, tutius habent, si sileant* ('Ci, którzy mają piękną narzeczoną, są bezpieczniejsi, jeśli milczą' [W.K.]).

abowiem stare przysłowie: „I kruk, by milczał, więcej by jadł” – tłumacz uprościł, wyraźnie spolszczając frazę i przekształcając ją w przysłowie, w oryginale zaś wpleciony w prozę prawie dosłowny cytat z Horacego (HOR. *Epist.* 1,17,50-51); *Ling.* k. 43v: *Nam tacitus pasci si possit corvus, haberet plus dapis, et rixae multo minus invidiaeque* (‘Albowiem kruk, jeśliby potrafił żerować w milczeniu, miałby jedzenia więcej, a mniej kłótni i niesnasek’ [J.D.-K.]). Zob. NKPP („Kruk” 3: „I kruk, by milczał, więcej by jadł”).

79

„*Antalcidas*”, *książę lacedemońskie...* – Antalkidas (†367 p.n.e.) był wodzem i politykiem spartańskim. Podczas wojny korynckiej (lata 395-387) prowadził działania wojenne w Tracji. Anegdota za: PLUT.*Apoph.Lac.* 14: *Antalkidas* [217C]:

Antalkidasowi podczas wtajemniczenia w misteria na Samotrace kapłan zadał pytanie, jaki szczególnie straszny czyn popełnił w czasie swojego życia. Odpowiedział: „Jeśli coś takiego uczyniłem, będą o tym wiedzieli sami bogowie”.

(przekład K. Jażdżewska)

Podobną anegdotę przywołuje Plutarch jeszcze dwukrotnie: PLUT.*Apoph.Lac.* 54: *Lizander* 10 [229D]; *Apoph.Lac.* 69: *Anonimowi Spartanie* 68 [236D] – w odniesieniu do dowódcy i polityka spartańskiego Lizandra (zob. następny akapit). Por. ER.*Apoph.* (LB IV, 109F-110A); oraz wyżej, I 79 i obj.

gdy w Samotracyjej wedle onego starego obyczajają przyjmował święcenie – *Ling.* k. 43v: *cum in Samothrace sacris initiaretur* (‘kiedy w Samotrace miał zostać wtajemniczony w misteria’ [W.K.]). Położona na Morzu Trackim (w północnej części Morza Egejskiego) wyspa Samotraka to ośrodek kultu Kabirów, tzw. Wielkich Bogów (*Megáloi Theoi*), czasem utożsamianych z Dioskurami. Wtajemniczenia w misteria mógł dostąpić każdy, kto był w stanie czystości rytualnej. Choć ze względu na gniew Kabirów nigdy nie opisywano misterii tego kultu, ustalono, iż znano dwa stopnie wtajemniczenia: pierwszy (*myesis*) prawdopodobnie polegał na rytualnym odtwarzaniu cyklu życia, śmierci i odradzania się; drugi zaś (*epopteia*) łączył się z wymogiem osiągnięcia określonego poziomu moralnego, z czym związana była spowiedź, po której następowało rozgrzeszenie i chrzest krwią byka.

był upomienion – sens: został upomniany, tj. przypomniano mu o obowiązku.

Jako też to i po dziś tak się zachowują, a wszakoż takie tajemnice, które się na spowiedzi dzieją, i ty się podczasem wynoszą. I źle tego niektórzy duchowni używają, i źle to chowają – tłumacz złagodził i uprościł treść ostrzych i krytycznych uwag Erazma na temat spowiedzi; *Ling.* k. 43v:

Nam apparet hoc commentos impios illos sacrificos, quo magis haberent obnoxios, quos ad sua flagitiosa mysteria admisissent, ne facile resilirent a coeptis et offensi turpitudine flagitiorum efferrent in vulgus arcana.

Jasne bowiem jest to, że otoczka tego kultu była bezbożnym wymysłem, aby tym bardziej mogli czynić sobie posłusznymi tych, których dopuszczali do udziału w swoich ohydnych misteriach, żeby ci nie mogli zbyt łatwo odstąpić od zamierzeń [tj. działania w ramach kultu] i zrażeni ohydą występków rozpowszechnić tajników kultu wśród ludu. [W.K.]

i ty się podczasem wynoszą – sens: i te niekiedy zostają zdradzone (wydane).

„Powiedać nie potrzeba, ponieważ pan bóg wie a nic mu nieskryto” – tłumacz zatarł pogańskie ślady powiedzenia; *Ling.* k. 43v: „*Quid opus?*”, *inquit*, „*nam si quid tale mihi perpetratum est, ipsi dii sciunt*” (‘«A to po co? – rzecze. – Przecież, jeżeli popełniłem coś takiego, bogowie sami to wiedzą»’ [W.K.]).

80

Taką też rzecz o Lizandru powiadają, którego gdy też kapłan upominał, aby się spowiedał, spytał – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 43v-44r:

Quamquam hanc historiam quidam ad Lysandrum referunt, qui cum in Samothrace consuleret oraculum, ac sacerdos ceu religionis causa iuberet ipsum dicere, quid in vita tærrimum gessisset...

Chociaż tę opowieść niektórzy odnoszą do Lizandra, który – kiedy radził się w Samotrace wyroczni, a kapłan choćby z powodów religijnych kazał mu powiedzieć, co w życiu zrobił najwstrętniejszego – [powiedział...]. [W.K.]

Anegdota za: *PLUT. Apoph. Lac.* 54: *Lizander* 10 [229D]; por. *ER. Apoph.* (LB IV, 130B); oraz wyżej, III 79 i obj.

o Lysandru – tj. o Lizandrze (końcówka *-u* obecna w dawnych formach miejscownika).

Tedy ty odejdziesz, a ja bogu powiem, ponieważ jego wola a rozkazanie jest – *Ling.* k. 44r: „*Tu igitur*”, *inquit*, „*hinc abscede, et illis, si percontentur, dicam*” (‘«Ty zatem – powiedział – oddal się stąd, a ja im [tj. bogom], jeśli zapytają, powiem»’ [W.K.]); Anonim zatarł pogańskie ślady powiedzenia, a wyrażenie *si percontentur* zastąpił słowami: *ponieważ jego wola a rozkazanie jest*.

A tak nie chciał się dać k temu przywieść – *Ling.* k. 44r: *Adeo ne superstio quidem qua tenebatur prudenti viro persuadere potuit* (‘Do tego oto stopnia nawet zabobon, który wyznawał, nie mógł przekonać mądrego człowieka [żeby...].’ [K.K.]).

wierzył i temu, co się tłumaczem bożym powiedał – sens: powierzał nawet temu, który podawał się (uważał się) za tego, który objaśnia boże tajemnice.

81

Za starych ludzi pogańskich tedy też to za zakon chowali, że się spowiedali tajemnych grzechów – *Ling.* k. 44r: *Hinc apparet et apud priscos ethnicos occultorum criminum confessionem fuisse religionis partem* (‘Stąd widoczne jest, że również u dawnych ludów pogańskich wyznawanie ukrywanych występków było częścią obrzędów religijnych’ [W.K.]).

za zakon chowali – sens: wypełniali jako obowiązek prawny (bądź: zachowywali jako nakaz moralny).

podobno a snadź – wyrazy o tożsamym znaczeniu: ‘wedle wszelkiego prawdopodobieństwa (zapewne)’.

tedy się dowiedują, co przez wszytek czas za swego żywota czynił, liczbę z tego chcąc mieć – nadwyżka leksykalna: tłumacz często na dwa przynajmniej sposoby powtarza te same informacje; *Ling.* k. 44r: *exigunt totius anteactae vitae refectionem* (‘żądadą wyjawienia całego dotychczasowego życia’ [J.D.-K.]).

liczbę z tego chcąc mieć – sens: chcąc mieć zdany z tego rachunek. Anonim być może czytał *rationem* (‘rachunek’) zamiast *refectionem* (‘wyjawienie’). Dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 44r:

Veteres illi compendium quaerentes existimabant unius omnium gravissimi criminis conscientiam satis esse ad reddendos obnoxios quos initiabant impuris mysteriis.

Owi starożytni, szukając korzyści, sądzili, że świadomość jednego, najpoważniejszego ze wszystkich występku wystarczy, aby zmusić do posłuszeństwa tych, których wtajemniczyli w nieczyste misteria. [W.K.]

82

O jedny[m] młodzieńcu „Lacedaemonio”, co napisano, acz między cnoty tego poczyść nie może, a wszakoż ku okazaniu a wychwaleniu milczenia, tedy to tu przeto wspominam, ukazując, iż kto nie chce dać miejsca, a chce się odjąć zlemu obyczajowi, że żadna go rzecz k temu nie przypędzi – *Ling.* k. 44r:

Fortassis inter virtutis exempla referri non potest, sed tamen ad silentii commendationem cum primis accommodum est quod de Lacone puero quodam prodiderunt.

Zapewne nie można zaliczyć tego do przykładów cnoty, lecz jak najbardziej nadaje się jako zalecenie milczenia to, co zostało przekazane o pewnym chłopcu lacedemońskim. [W.K.]

„*Lacedaemonio*” – lacedemońskim. Forma *ablativus singularis*.

acz między cnoty tego poczyść nie może – sens: choć nie da się tego kłaść w poczet cnót; choć do cnót tego zaliczyć nie można.

się odjąć zlemu obyczajowi – sens: chce zaniechać złych nawyków; chce odsunąć od siebie zły nałóg.

Ten liszkę żywą włożył a ścisnął pod pazuchy... – anegdota za: PLUT. *Apoph. Lac.* 69: *Anonimowi Spartanie* 35 [234A-B]; por. też PLUT. *Lyc.* 17,5-6 i 18,1.

liszkę – czyli małego lisa (*Ling.* k. 44r: *vulpeculam*); nazwa tego zwierzęcia w języku łacińskim jest rodzaju żeńskiego, niekoniecznie zatem była to ‘lisica’.

włożył a ścisnął pod pazuchy – nadwyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 44r): *sub veste celabat* (‘ukrył pod odzieniem’ [J.D.-K.]).

abowiem to u Lacedemonów niegdy było wolno czynić młodzieńcom, aby tym swą opatrzność okazali, jeśli umieli to roztropnie chować, czego tym obyczajem dostali – tłumacz znacznie rozbudował w obszerne wyjaśnienie to, co Erazm skwitował krótko; *Ling.* k. 44r: *nam id certis diebus permittebatur publi Laconicae* ('to bowiem wówczas dozwalało dorastającym Lakończykom' [J.D.-K.]).

tym obyczajem dostali – sens: w ten sposób nabyli (wzięli, osiągnęli), tj. na drodze kradzieży.

83

ściskał ją mocno – dodatek tłumacza.

Liszka ji skąsała tak, że mu bok wytargala uszytek – *Ling.* k. 44r: *ea saeviens cum pueri latus usque ad intestina laceraret...* ('ten rozwścieczony, gdy rozerwał bok chłopca aż do wnętrzości...' [K.K.]).

skazić a obrazić – para synonimów: zranić, pokaleczyć, uszkodzić; *Ling.* k. 44r: *lacerari* ('zostać pokaleczonym').

„Nie tylko cierpieć, ale też i umrzeć lepiej niżli objawić się a wydać w tym, czego nie chcesz, by wiadzano, prze strach a bojaźń śmierci” – amplifikacja leksykalna zwięzłej odpowiedzi młodzieńca; *Ling.* k. 44r: *immo praestat... cruciati-bus immori, quam furtum prodere per ignaviam ac mortis metum* ('raczej lepiej... umrzeć w mękach, niż ujawnić kradzież z powodu tchórzostwa czy ze strachu przed śmiercią' [J.D.-K.]).

prze – z powodu.

84

Co k temu rzeką ludzie przelożeni a poważni, których wiele najdzie, nie tylko aby za przyczyną albo dla strachu powiedzieli, ale darmo ani przecz? Też i wielkim swoim niebezpieczeństwem drugdy wszystko wypowiedzą, co wiedzą albo czego im zwierżono – zwięzłe pytanie Erazma tłumacz wydatnie rozbudował o człony redundantne; *Ling.* k. 44r: *Quid hic dicent viri graves ac dignitate praediti, qui cum famae vitaeque suae periculo effutiunt quicquid concreditum est?* ('Cóż powiedzą na to ludzie poważni i darzeni szacunkiem, którzy z niebezpieczeństwem dla swojej sławy i życia rozpowiadają, cokolwiek zostało im powierzone?' [W.K.]).

ale darmo ani przecz – tj. ale bez przyczyny ani powodu.

U Lacedemonów „Lycurgus” to był prawo ustawił – por. PLUT. *Quaest. conv.* 7,1 [697E]; *Lyc.* 12,5; oraz ER. *Ad.* I 7,1 [601]: *Odi memorem comptorem.*

na jakie wesele albo biesiady – *Ling.* k. 44v: *ad publica convivia* ('na publiczne biesiady' [J.D.-K.]).

85

„Horatius” i ten napomina a uczy, że gdy się co mówi między towarzystwem albo przyjaciół, nie ma się to od nich wynosić – tłumacz, posługując się amplifikacją leksykalną, zreferował to, co Erazm przytoczył jako cytat; *Ling.* k. 44v: *Et Horatius [HOR. Epist. 1,5,24-25] idem refert inter leges convivii: „ne fidos ... inter amicos / sit, qui dicta foras eliminet”* ('I Horacy toż cytuję jako jedno z praw biesiadnych: «aby z przyjaciół oddanych / nikt zwierzeń poza próg nie

wyniósł»' [J.D.-K.; passus Horacego przełożył A. Lam]). Cytat ów można też znaleźć w *Adagiach*; zob. ER.*Ad.* I 7,1 [601]: *Odi memorem compotorem.*

86

„*Martialis*” ten powiadał, że nierad widział biesiadnika pamiętliwego, który by miał pamiętać a wynosić to, co by się na biesiedzie mówiło – drugi człon zdania to redundantne dopowiedzenie tłumacza; *Ling.* k. 44v: *Nec infestiviter Martialis odisse se dicit memorem compotorem* (‘Nader elegancko Marcjalis mówi, że nienawidzi współbiesiadnika z dobrą pamięcią’ [W.K.]). Zob. MART.*Epigr.* 1,27,7:

*Hesternā tibi nocte dixeramus,
quincunces puto post decem peractos,
cenaes hodie, Procille, mecum.
Tu factam tibi rem statim putasti
et non sobria verba subnotasti
exemplo nimium periculoso:
Μισῶ μνάμωνα συμπίπταν, Procille.*

Wczorajszej nocy w biesiadnym pogwarze
już po dziesiątym, zda mi się, pucharze
spytałem, czybyś nie przyjął obiada.
Szczęśliw, że taka trafiła się gratka,
w lot chwytasz wyraz, przy winie rzucony:
„Zbyt pamiętliwy biesiadnik – zmierziony”.

(przekład J. Czubek)

Por. też LUCIAN.*Conviv.* 3:

A ty jednak, Filonie, chcesz, ażebym roztrąbił przed ludźmi rzeczy, które przyda-
rzyły się przy kielichu, po pijanemu, zamiast pogrzyźć je w toni zapomnienia i widzieć
w tym wszystkim zrzędzenie boga Dionizosa, który nie wiem, czy komu na świecie
pozwolił wyłączyć się od swych orgii, pozwolił choć raz nie poszaleć! Pomyśl, czy
to ładnie wypytywać się o coś, czego poza obręb sali biesiadnej wynieść się nie godzi?
„Hańba biesiadnikowi – mówi poeta – co długi ma język!”

(przekład W. Madyda)

87

„*Gygi*”, który był źle przyszedł ku królestwu, iż tańc nie umiał, ku złemu
to przyszło: króla Kandau-la i o państwo, i o żywot przywiódł jego język, który
wychwalał cudność żony swej, a tę przyczynę dał, że dla niej o gardło przyszedł –
wywód tłumacza pełen jest redundantnych wyrażen i leksemów; *Ling.* k. 44v:

*An feliciter cesserit audax facinus Gygi nescio, qui crudeli flagitio sibi paravit regnum;
certe Candaulem regem et principatu et vita privavit linguae futilis incontinentia, qui apud
satellitem effutierit uxoris pulchritudinem, si quid Herodoto credimus.*

Czy dla Gigesy, który okrutnym haniebnym czynem zdobył sobie królestwo,
śmiała zbrodnia okazała się szczęśliwa – nie wiem, z pewnością króla Kandaulesa, któ-
ry – o ile wierzymy Herodotowi – rozwodził się wobec sługi nad urodą żony, niepo-
wściągliwość rozwiązanego języka pozbawiła tak władzy, jak i życia. [W.K.]

Opowieść dotyczy króla Lidii Gygesy (716-678 p.n.e.), który do władzy
doszedł przez uzurpację (nie miał bowiem żadnych praw do tronu) po zamor-
dowaniu króla Kandaulesa, ostatniego władcy z dynastii Heraklidów. Istnie-
ją dwie legendy dotyczące okoliczności, w jakich Gyges zamordował króla

Kandaulesa. Jedną przytacza Platon (PLAT.*Rep.* 359d): Gyges, młody pasterz lidyjski, znalazł w szczelinie, która utworzyła się w ziemi, pierścień na palcu nieżyjącego mężczyzny, ukrytego w spiżowym koniu. Gdy zdjął z palca zmarłemu ów pierścień i sobie go nałożył, przekonał się, iż obrócenie pierścienia powoduje, że staje się niewidzialny. Dzięki własnościom pierścienia dostał się do sypialni królowej, uwiódł ją i w zмовie z nią zabił Kandaulesa, po czym sam ożenił się z wdową i objął władzę w Lidii. Autorem drugiej legendy – na którą Erazm powołuje się wprost – jest Herodot (HDT 1,8,7-11. 10-14): król Lidii pewnego razu zaczął wychwalać przed Gygesem, zaufanym doradcą i przyjacielem, niezwykłą urodę swojej żony, przekonując, iż jest najpiękniejszą kobietą na świecie, po czym zaproponował Gygesowi, by ukrył się w jej sypialni i sam się o tym przekonał, co też ten ostatni uczynił. Królowa jednak dostrzegła Gygesa, lecz nie dała tego po sobie poznać. Następnego dopiero dnia wezwała Gygesa do siebie, stawiając mu ultimatum: albo zostanie ukarany śmiercią za złamanie prawa (Gyges zobaczył królową, gdy była nago, co okrywało ją hańbą), albo zabije Kandaulesa i ją poślubi. Gyges oczywiście wybrał tę drugą opcję. Por. też PLUT.*Quaest.Gr.* 45 [302A].

„Gygi” – tj. Gygesowi; forma *dativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

i o państwo, i o żywot przywiódł jego język – sens: niepowściągliwy język przywiódł go do tego, iż stracił i państwo, i życie.

88

„Herodotus” pisze – tłumacz niewłaściwie zrozumiał informację podaną przez autora oryginału, dotyczy ona bowiem poprzedniej opowieści (o Gygesie i Kandaulesie), u której końca Erazm wskazał jej źródło; *Ling.* k. 44v: *si quid Herodoto credimus* (‘o ile wierzymy Herodotowi’; zob. wyżej, obj. do III 87).

„Lacedaemonii” nie cierpieli tego, aby kto czyjąkolwiek żonę chwalić miał, gdyż ich cudności albo urody, albo obyczajów nie ma nikt znać ani być świadom, jedno mąż, jeśliż nie chcieli, aby inni o ich żonach a małżonkach mówili a chwalili je – tłumacz amplifikuje i zmienia sens związanej uwagi Erazma; *Ling.* k. 44v: *Lacedaemonii non ferebant uxores ab hospitibus laudari, quod oporteret illas solis maritis esse notas* (‘Lacedemończycy nie znosili, aby ich żony były wychwalane przez ich gości, bo powinny być znane tylko samym mężom’ [J.D.-K.]).

W Plutarchowym *Żywocie Likurga* czytamy o prawach, jakie Likurg ustanowił w sprawie zawierania małżeństw, obcowania małżonków oraz wspólnoty dzieci i ich płodzenia; por. PLUT.*Lyc.* 15,4-11:

Spartiaci żenili się poprzez porwania, ale nie małych dziewczynek, dla których nie nadeszła jeszcze pora godów, lecz tych w kwiecie wieku i już dojrzałych. Porwaną przejmując tak zwana druha, która obcina jej włosy tuż przy skórze, zakłada męskie odzienie i sandały, a potem kładzie ją w osamotnieniu i bez światła na sienniku. Oblubieniec, ani nie pijany, ani nie wyczerpany hulanką, lecz trzeźwy i po spożyciu codziennego wspólnego posiłku, wchodzi i rozwiązuje kobiecą przepaskę, a potem, wzięwszy

dziewczynę na ręce, zanosi ją do łóżka. Spędziwszy z nią niewiele czasu delikatnie odchodzi tam, gdzie mieszkał przedtem, aby spać razem z innymi młodymi ludźmi. W ten sam sposób zachowuje się później: dzień spędza z rówieśnikami i z nimi odpoczywa, natomiast do oblubienicy przychodzi po kryjomu i ostrożnie. Wstydzi się bowiem i lęka, by nikt z domowników dziewczyny tego nie zauważył. Równocześnie i naręczona stara się w rozmaity sposób wesprzeć jego wysiłki, by w stosownym czasie i bez wiedzy kogokolwiek mogli oddawać się miłości. I trwa to dość długo, tak że niektórym nawet i dzieci się już porodzą, zanim zobaczą oni twarz swojej żony za dnia. Ten zwyczaj był nie tylko ćwiczeniem powściągliwości i umiarkowania, ale prowadził też do powstania wspólnoty małżeńskiej ludzi fizycznie zdolnych do płodzenia dzieci, a w miłości wciąż niezwykle świeżych. Nie było tu niczego, co prowadziłyby poprzez obcesowe stosunki małżeńskie do przesytu czy stopniowego wygasania zainteresowania sobą, ale zawsze pozostawało to coś jeszcze, co stawało się zarzewiem przepelnionego rozkoszą wzajemnego pożądania. Taką więc ustalił dla małżeństw zasadę wzajemnego szacunku i taki właśnie model życia. Nie mniej skutecznie usunął z niego próżną kobiecą zazdrość, wydawszy stosowne prawo, które nie pozwalało małżonkom na jakąkolwiek zaborczą pychę czy jakikolwiek nieład, bo dopuszczało wspólnotę dzieci i wspólnotę ich płodzenia wśród obywateli cieszących się społecznym szacunkiem.

(przekład K. Korus)

„*Lacedaemonii*” – Lacedemończycy; forma *nominativus pluralis* przeniesiona z łacińskiego oryginału.

89

Jeszcze mniej przystoi samym mężom przed innymi powiedzieć o tym – którzy nigdy nie wiedząc, co innego mówić, a milczeć nie chcąc, powiadają wbiecz też na biesiadach – co w lożnicy z żoną między imi się działo, co w lożu – Ling. k. 44v:

Multo minus decet maritos apud alios iactare formam coniugum suarum. Sed his quoque faciunt indecentius, qui quicquid in thalamo, quicquid in lecto cum uxore nugantur depraedicant in convivis et in colloquiis apud quoslibet.

O wiele mniej przystoi, żeby mężowie przechwalali się przed innymi urodą swoich żon. Lecz w sposób jeszcze bardziej niestosowny od tych postępują ci, którzy rozpowiadają na ucztach i w rozmowach z przypadkowymi osobami o tym, jak w sypialni, jak się w łóżku z żoną zabawiają. [W.K.]

Tłumacz pominął redundantną wzmiankę Erazma o wychwalaniu urody żon, wprowadził natomiast uwagę wtrąconą: *którzy nigdy nie wiedząc, co innego mówić, a milczeć nie chcąc.*

imi – nimi.

Jeśli szkarada rzecz a nieprzystojna wspominać a mówić ty rzeczy, co się czasem dzieją pijąc a przy wesolej biesiedzie, jeśli to nie szkaradziej a nieprzystojniej o tym mówić, co się nie miało nigdziez wnosić, jedno tamże na lożu a w pokoju to zostać miało? – Ling. k. 44v:

Si turpe est efferre quod inter pocula dictum est, quanto turpius est ea non continere, quorum oportebat solum cubile thorumque conscium esse?

Jeśli nieobyczajnie jest wynosić to, co zostało powiedziane podczas biesiady, o ile bardziej haniebnie jest tego nie trzymać przy sobie, co powinno być powierzone wyłącznie sypialni czy łożu małżeńskiemu? [J.D.-K.]

Przekład oddaje wiernie treść odpowiedniego miejsca podstawy łacińskiej, warto jednak zwrócić uwagę na stałą manierę tłumaczenia, wyrażającą się w tworzeniu par synonimicznych, których duże zagęszczenie można tu zaobserwować: *szkarada ... a nieprzystojna, wspominać a mówić, pijąc a przy wesołej biesiedzie, nie szkaradziej a nieprzystojniej, na łożu a w pokoju*, co w efekcie prowadzi do redundancji leksykalnej.

90

Ale drudzy, gdy śmieszni a krotofilni chcą być widziani, tedy i ty rzeczy powiedają, których przystoi a więcej się godzi taić niż mówić, i owszem – nie przystoi o nich mówić – Ling. k. 44v: Quidam dum faceti volunt esse in scurrilitatis vitium incidunt ('Gdy niektórzy chcą być dowcipni, popadają w występki błaznów' [J.D.-K.]). Tłumacz zmienia sens passusu, u Erazma bowiem nic nie ma o tajemni zamiast mówienia, wprowadza też amplifikację leksykalną (*śmieszni a krotofilni*).

W duchownym też stanie jeśli co szkaradego, tedy zakonnik, biskup albo inny takowy, który za śmieszne, nie inak jako za blazna chce być mian – sens: jeśli w stanie duchownym jest coś szkaradnego, to zakonnik, biskup albo inna osoba duchowna, która chce uchodzić za śmieszne, tym samym więc – za blazna. U Erazma zdanie pytajne, znacznie zwięzlejsze, o innej niż w przykładzie wymowie semantycznej; Ling. k. 44v: Quid autem turpius quam monachus aut episcopus scurra? ('Cóż zatem szkaradniejszego niż biskup blazen?' [J.D.-K.]).

*Boże daj, <by> takich mało było, abowiem takim i na spowiedzi nie godzi się wierzyć grzechów a tajemnic swoich! Abowiem jako ma cudze rzeczy zataić... – tłumacz dwa odrębne zdania oryginału połączył w jedno spójnikiem abowiem, stąd następane zdanie znowu otwiera ów spójnik, tym razem jednak przeniesiony z podstawy łacińskiej (*nam*).*

takim i na spowiedzi nie godzi się wierzyć grzechów a tajemnic swoich – sens: takim i na spowiedzi nie należy powierzać swoich grzechów i tajemnic; Ling. k. 44v: *confessionum arcana* ('tajemnice spowiedzi'). Rotterdamski powraca tu do tematu spowiedzi krótko rozwiniętego już wyżej (III 79-80 i obj.) w odniesieniu do pogańskich wtajemniczeń w misteria na Samotrace. Temat ów podejmował też w osobnych pismach, których wymowa budziła duże kontrowersje: *ER.Exom.* (LB V, 154C-F); *Decl.* (LB IX, 923A-F).

który gdy sam na się wszystko powie – sens: gdy ów sam na siebie wszystko powie; u Erazma inaczej, jako wtrącenie; Ling. k. 44v: *cum quisquis hoc morbo tenetur* ('gdy ktokolwiek został opanowany przez tę chorobę' [J.D.-K.]).

I woli taki sobie niebezpieczeństwo uczynić a podjąć, mówiąc, niżby to miał zataić a zmilczeć, co wie – u Erazma zdanie pytajne; Ling. k. 45r: Aut qui consulet alieno periculo, qui se ipsum mavult in periculum conicere quam tacere? (‘Albo czy pomyśli o niebezpieczeństwie dla innego ktoś, kto samego siebie woli narazić na niebezpieczeństwo, niż milczeć?’ [W.K.]).

91

Erazm rozpoczyna myśl wyrażoną w tym akapicie od zdania, które tłumacz pominął; Ling. k. 45r: *Interim in mentem veniunt sycophantae, de quibus mox dicam* (‘W kontekście powyższego przychodzą (mi) na myśl oszczercy, do których zaraz się odniosę’ [W.K.]).

sykofantowie – oszczercy, też: hipokryci. Zob. ER.Ad. II 3,81 [1281]: *Sycophanta*.

ja odradzam a ganię – para synonimiczna; Ling. k. 45r: *mibi non probari* (‘że ja nie pochwalam’).

aby kto nie żałował potym, gdzieby takiemu wierzył albo na takiego ugodził, który by zataić nie mógł. Aza gani lekarstwo, iż kto radzi choremu, aby się nieumiałemu lekarzowi opatrować nie dał? – amplifikacja, bowiem tłumacz zbudował dwa zdania (w tym drugie pytające) z krótkiej uwagi Erazma; Ling. k. 45r: *ne quem paeniteat approbatae confessionis, nisi forte medicinam damnat, qui periclitanti consulit, ne se malo credat medico* (‘aby ktoś nie żałował decyzji spowiedzi, chyba że przypadkiem potępia medycynę, kto doradza człowiekowi w niebezpieczeństwie, by nie oddawał się w ręce złego lekarza’ [W.K.]).

92

A gdy przyszło teraz wspominać lekarze, i o tych nieco powiem. „Hippocrates” lekarz znamienity, a którego się nauki a sprawy w wielu rzeczach lekarze dzierzżą, ten lekarze upomina, aby milczący byli – Ling. k. 45r:

Et quoniam medici incidit mentio, referam obiter et illud, quod Hippocrates iure iurando profundum silentium exigit a medicis.

A skoro już mowa o lekarzach, przypomnę na marginesie o tym, że Hippokrates wymaga od lekarzy przysięgi bezwzględnego milczenia. [W.K.]

„Hippocrates” lekarz znamienity, a którego się nauki a sprawy w wielu rzeczach lekarze dzierzżą, ten lekarze upomina, aby milczący byli, abowiem nie może być dobry lekarz, który język ma niewiągliwy – nawiązanie do treści tzw. przysięgi Hippokratesa (ok. 460-370 p.n.e.); HIPPOCR.Ius. 8:

Ἄ δ' ἂν ἐν θεραπείῃ ἢ ἴδω, ἢ ἀκούσω, ἢ καὶ ἀνευ θεραπείης κατὰ βίον ἀνθρώπων, ἃ μὴ χρὴ ποτε ἐκκαλέσθαι ἕξω, σιγήσομαι, ἄρρητα ἠγεύμενος εἶναι τὰ τοιαῦτα.

Quaecumque vero inter curandum videro aut audivero, immo etiam ad medicandum non adhibitus in communi hominum vita cognovero, ea siquidem effere non contulerit, tacebo et tamquam arcana apud me continebo.

Jeżeli podczas leczenia lub kiedy nie będę się zajmował leczeniem, dostrzegę coś lub usłyszę, co dotyczy życia ludzi, a czego nigdy nie należy ujawniać na zewnątrz, przemilczę to, uważając, że nie może być wypowiedziane.

(przekład M. Wesoly)

Lekarz jeśli powie chorobę, której chory sroma się albo taić chce, gdy go ostawi, zasroma chorego; kapłan jeśli powie spowiedź, mogą takie rzeczy być, że ji o gardło przyprowadzi, gdy objawi – wiele słów redundantnych tłumacza w miejsce zwięzłej uwagi Erazma; *Ling.* k. 45r: *Et tamen hic, si proferat morbum, tantum pudefacit laborantem; sacerdos si effutiat, etiam in capitis discrimen adducit multos* ('A przecież ten [tj. lekarz], jeśli wyjawi chorobę, tylko wstyd uczyni choremu; jeśli kapłan wypapla, na głowy wielu sprowadzi też niebezpieczeństwo śmierci' [J.D.-K.]).

93

którzy siedząc i przy jedle nic nie mówią, jedno o chorobach, paraliżach, apopleksyjach, anatomijach, to jest o rozbieraniu człowieka, i o innych rzeczach, których w ten czas bywa przykro słuchać tak, że też za ich mową nasmaczniejsze jedło obróci się w obrzydzenie – *Ling.* k. 45r:

[...] *nihil habentes in ore nisi paralyses, apoplexias, epilepsias totamque rationem anatomiae inter pocula disserunt, lautissimum etiam convivium vertentes in nauseam.*

[...] nic więcej nie mając na ustach niż paraliże, apopleksje, epilepsje i wykładanie między kielichami wszystkich możliwych kategorii anatomii, nawet najdoskonalszą biesiadę obracając w obrzydzenie. [J.D.-K.]

Tłumacz niektóre elementy łacińskiego passusu usuwa (np. satyryczną wzmiankę o wykładaniu wszystkich kategorii anatomii między jednym a drugim kielichem), inne przekształca („epilepsje” zamienia na ogólne „choroby”), jeszcze inne rozbudowuje leksykalnie w stosunku do podstawy (gdy np. wyjaśnia, co to jest anatomia), nie zmieniając przy tym ogólnej wymowy całości, jest to bowiem amplifikacja wprowadzająca redundantne elementy, zwykle mające na celu dopowiedzenie czy dookreślenie tych miejsc, które – z punktu widzenia tłumacza – mogłyby okazać się niezrozumiałe.

o rozbieraniu człowieka – sens: o rozkładaniu (rozcinaniu) na części człowieka w celu poznania jego budowy (tj. o sekcji).

94

Salomon upomina w Księgach Przypowieści swoich, mówiąc do Samuela – tłumacz sam (niewłaściwie zresztą, zob. niżej w tymże obj.) identyfikuje „hebrajskiego mędrca” i lokalizuje księgę biblijną; *Ling.* k. 45r: *Quanta sollicitudine sapiens Hebraeus monet* ('Z jaką zapobiegliwością hebrajski mędrzec upomina' [J.D.-K.]).

aby królom ku picciu nie dawano wina, aby pijani nie byli, abowiem gdzie pijaństwo jest, tam już tajemnica miejsca nie ma – tłumacz przereorganizował tę

część wypowiedzi, włączając w tok narracji to, co w łacińskim dziele Erazma zostało zacytowane za Księgą Przysłów i przeplecione pytaniem autora; *Ling.* k. 45r:

[...] *ne regibus detur vinum: „Noli regibus, o Lamuel, noli regibus dare vinum”. Quid periculi, si bibant? „Quia nullum”, inquit, „secretum, ubi regnat ebrietas”.*

[...] by królom nie dawano wina: „Nie dawaj królom, o Lamuelu, nie dawaj królom wina”. Jakież niebezpieczeństwo, jeśli wypiją? „Bo tam – mówi – nie masz żadnej tajemnice, gdzie panuje opilstwo”. [J.D.-K.; wersety biblijne w tłumaczeniu J. Wujka]

Erazm cytuje tu Prz 31,4. Wbrew temu, co czytamy w staropolskim przekładzie, Wulgata mówi o Lamuelu, nie zaś Samuelu, do pierwodruku dzieła *Lingua* bowiem wkraśl się błąd popełniony w imieniu bohatera, stąd i w polskim tłumaczeniu „Samuel” w miejsce właściwego „Lamuel” (errata dołączona do pierwodruku z 1525 r. błędu tego nie wskazuje, w kolejnych edycjach oryginału łacińskiego został on jednak skorygowany). Początek rozdziału 31 Księgi Przysłów nosi tytuł „Przypowieści Lamuela” (tak Wujek), a w wersecie pierwszym u Wujka czytamy: „Słowa Lamuela króla. Widzenie, którym go ćwiczyła matka jego”. Imię króla Lamuela wspomina Biblia tylko tutaj, właściwie nic więcej o nim nie wiadomo. Hebrajska tradycja identyfikuje go (choć nie ma na to jednoznacznych dowodów) jako Salomona (Lamuel/Lemuel miałoby być jego symbolicznym imieniem), słuchającego rady swej matki Batszeby. Widzenie to, obejmujące wersety 1-9, jest wezwaniem do czystości i wstrzeźliwości.

Herod król, będąc pijan, darował onę dziewczkę, co tańcowała, głową świętego Jana, którego jej k woli dał ściąć i dał głowę przynieść przed nią na misie – tłumacz parafrazuje treść oryginału; *Ling.* k. 45r-v: *Herodes inter pocula donavit saltatriculae caput Ioannis Baptistae; temere iuravit lingua iam effrenis vinolentia* (‘Herod na uczcie podarował tancereczce głowę Jana Chrzciciela; pochopnie przysiągł język rozkielznany już przez pijaństwo’ [W.K.]); „tancereczka” to oczywiście Salome.

Ów epizod biblijny dotyczy Heroda Antypasa (22 p.n.e. – po 39 n.e.), tetrarchy Galilei i Perei, który poślubił swoją bratową Herodiadę, a Jana Chrzciciela, krytykującego ten niezgodny z żydowskim prawem związek, kazał wtrącić do więzienia, po czym w wyniku intrygi Herodiady skazał proroka na śmierć. W dniu swoich urodzin przed Herodem tańczyła córka Herodiady Salome, a on oczarowany jej tańcem pod przysięgą obiecał spełnić każde jej życzenie. Po uprzedniej konsultacji z matką Salome zażądała głowy Jana Chrzciciela; zob. Mt 14,6-12; Mk 6,17-28.

95

„Plutarchus” ten pisze, że u Egipcjóów było to przeciw zakonowi, aby byli kapłani mieli pić wino – zob. PLUT.*Isid.* 6 [353A-C]:

Słudzy boży w Heliopolis wina w ogóle nie przynoszą do świątyni, bo nie przystoi pić w dzień, gdy widzi ich i pilnuje boski pan i król; inni kapłani używają jedynie niewiele wina. W wielu obrzędach obchodzą się bez niego, oddając się w nich rozmyślaniu i nauce i nie ustając w poznawaniu spraw boskich. Królowie także piją wino w ograniczonej ilości na mocy świętych przykazań, jak pisze Hekatajos, sami będąc kapłanami. A zaczęli go używać za faraona Psametycha, wcześniej nie pili wina i nie wylewali jako płynnej ofiary milej bogom. Poświęcali im raczej krew nieprzyjaciół, sądząc, że gdy wsiąknie w ziemię, wyrośnie z niej winna latorośl. Uważali zatem, że nadmiar wina czyni ludzi szaleńcami i głupcami, gdyż napelniają się w ten sposób krwią przodków. Tak Eudoksos w drugiej księdze *Opisania ziemi* mówi o opiniach kapłanów.

(przekład A. Pawlaczyk)

było to przeciw zakonowi, aby byli kapłani mieli pić wino – *Ling.* k. 45v: *nefas fuisse sacerdotibus gustare vinum* ('spożywanie wina przez kapłanów było obrażą bogów' [J.D.-K.]).

przeciw zakonowi – tj. niezgodne z prawem.

krcząc – tj. chrzczących.

96

Przed kilkiem lat przydało się, że... – *Ling.* k. 45v: *Ante annos non ita multos accidit, quod dicam* ('Przed nie tak wielu laty zdarzyło się to, co powiem' [J.D.-K.]). Źródła anegdoty nie udało się ustalić.

upominał go, aby słuchał – Erazm w mowie niezależnej; *Ling.* k. 45v: „*Non*”, *inquit*, „*audis quae dico*” («Nie słuchasz – rzeczy – co mówię» [J.D.-K.]).

On, co się spowiedał, rozgniewał się, powiedział: „Jakom żyw taki nigdy nie byl!”. *A tak za tą przysgodą, opilstwem spowiednikowym dowiedział się tego, co pierwszy powiedział* – tłumacz wprowadza mowę niezależną, ponadto opowieść znacznie upraszcza; *Ling.* k. 45v:

Hoc meminerat ex confessione prioris, velut insigne, tametsi dormitans ac semisomnis. At confessor ille incanduit, negans se unquam scriniorum fuisse perfosorem. Hoc casu qui successit rescivit superioris arcanum, itaque discessit uterque vinctus ac pudefactus ob unius temulentiam.

Tyle pamiętał ze spowiedzi poprzedniego, jako jakby wyróżnik, chociaż drzemał w półśnie. A tymczasem ów przy spowiedzi aż zagotował się, przecząc, żeby kiedykolwiek parął się okradaniem skrzyń. Takim sposobem ten następny poznał tajemnicę poprzedniego i obydwaj odeszli skrzepowani i zawstydzeni z powodu pijaństwa jednego [tj. spowiednika]. [W.K.]

97

I prawdziwe jest onego zdanie, który mówił: „Jakoby z nikim nie mówił, kto się z pijanym swarzy” – tłumacz upraszcza, pomija też imię autora sentencji; *Ling.* k. 45v: *Non sine causa laudata est Publii Mimographi sententia: „Cum absente loquitur, cum ebrio qui litigat”* ('Nie bez powodu powszechnie cytuje się

sentencję Publiusza Mimografa: «Rozmawia [jakby] z nieobecnym ten, kto klóci się z pijanym» [J.D.-K.]. Por. PUBLIL.*Sent.* (A),12: *Absentem laedit, cum ebrio qui litigat* ('Kto klóci się z pijanym, to [jakby] obrażał nieobecnego' [J.D.-K.]). W 1514 r. Erazm wydał *Mimi Publiani*. W czasach Erazma Publiusz Syrus był znany pod zniekształconym (od późnej starożytności) imieniem *Publius*.

już nie mając takiego za człowieka – komentarz własny tłumacza, nie ma go bowiem w podstawie łacińskiej.

i ciebie, i sam siebie – *Ling.* k. 45v: *et se ipsum, et alios* ('i sam siebie, i innych' [J.D.-K.]).

w wielkie niebezpieczeństwo – *Ling.* k. 45v: *in periculum* ('w niebezpieczeństwo').

98

I źle mnima, który ma a mnima być kapłana powściągliwego albo tajemnego, którego widzi, że się rad napija a na biesiadach wiele mówi a powie, czego by milczeć lepiej – choć Erazm potępia pijaństwo i wszelaką niepowściągliwość duchownych, zwłaszcza w trakcie pełnienia przez nich posługi kapłańskiej, to wszakże w innym swym tekście, zamieszczonym w zbiorze *Rozmów potocznych*, z całą mocą zganiał zbyt przesadny post, jako przejaw czysto zewnętrznej manifestacji pobożności, przy jednoczesnym łamaniu przez zakonników zupełnie podstawowych w kodeksie religijnym zasad wyznaczonych przez przykazania Boże; zob. *ER.Coll.*: Ἰχθυοφαγία ('Ichthyofagia', AMI 3, s. 495-536).

który ma a mnima – para leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 45v: *qui credit* ('kto ufa').

powściągliwego albo tajemnego – para synonimiczna; *Ling.* k. 45v: *continentem* ('powściągliwy').

Rzekłby snadź kto, iż ludziami k woli biesiadny jest a to czyni, ale w nabożnych rzeczach dosyć skromny a mierny – Erazm sentencjonalnie i w mowie niezależnej; *Ling.* k. 46r: *Dixerit aliquis: „In nugalibus nugatur, in sacris temperans est”* ('Rzekłby ktoś: «W żartach – żartobliwy, w rzeczach pobożnych jest umiarkowany»' [J.D.-K.]).

Niechaj temu wierzy, kto chce, ale kto się chce nie ważyć niebezpieczeństwa, tedy nie wierz a strzeż się takiego – Erazm krótko i nieco inaczej; *Ling.* k. 46r: *Hoc alius credat suo periculo, tu ne credideris* ('Ktoś inny niech wierzy na swoją odpowiedzialność, ty nie wierz' [J.D.-K.]).

się ... nie ważyć niebezpieczeństwa – sens: nie doświadczyć niebezpieczeństwa, chronić się przed niebezpieczeństwem.

99

Dobrze ustawiono jest od przedniejszych świętych ojców a od Kościoła, aby żaden mszej nie miał, jedno nie piwszy ni jadszy, ale była tego nie mniejsza potrzeba, aby żaden nie kazał ani spowiedzi słuchał, jedno trzeźwy a ten, co by jeszcze nie jadł a nie pił – *Ling.* k. 46r:

Ac recte quidem institutum est a maioribus, ne quis nisi ieiunus peragat synaxin, sed videtur maius operae pretium futurum, si cautum fuisset, ne quis nisi ieiunus doceat evangelium aut confitentem audiat.

I chociaż słusznie zostało ustanowione przez przodków, aby jedynie na czczo można przewodniczyć mszy, to jednak wydaje się, że bardziej się oplaci, jeśli zostanie zarządzone, aby jedynie na czczo można było nauczać ewangelii czy też wysłuchiwać spowiedzi. [W.K.]

ustawiono jest – uchwalone (ustanowione) jest.

100

która gdzie napadnie, by też na-ni-żej spa<ś>ć miał, tam rzuci – w oryginale nieco inaczej; *Ling.* k. 46r: *non cadunt ubi volunt, sed ubicumque morbus eos corripuerit, etiam si stent in praecipitio* ('nie padają tam, gdzie chcą, lecz gdzie choroba ich napadnie, nawet jeśli by stali nad przepaścią' [J.D.-K.]).

Także też i ten, co języka wciągnąć nie umie, gdzie go to napadnie, że mu się mówić chce, by też sobie albo komu innemu nagorzej uczynić miał, nie wciągnie się, że mówi – *Ling.* k. 46r:

[...] *ita quos habet hic linguae morbus aequae labuntur in maximis atque in minimis, si inciderit paroxysmus, qui quamvis levi de causa provocatur in talibus.*

[...] tak i ci, których dręczy ta choroba języka, upadają zarówno w rzeczach wielkich, jak i małych, jeśli następuje atak, który w tego typu ludziach wywołuje nawet blaha przyczyna. [W.K.]

I wydadzą się głosem swym jako świerczkowie, którzy się oznajmują świerkocąc, gdzie są. A tak tacy beze wszęgo przynuczenia upad sobie czynią – u Erazma mowa nie o świerszczach, lecz myszy polnej; *Ling.* k. 46r: *Quin etiam in capitali causa soricum exemplo produnt se ipsos sibi que nulla compulsi necessitate perniciem accersunt* ('I nawet w sprawie gardłowej sami z siebie wpędzają się w matnię bez wyjścia jak myszy i bez żadnej wyraźnej konieczności ściągają na siebie zgubę' [W.K.]).

Pogłos przysłowiowej frazy z komedii Terencjusza (TER.*Eum.* 1024): *Ego met meo indicio miser quasi sorex hodie perii* ('Jak ta mysz – narobiłem hałasu i od razu mnie, biedaka, złapali'; przekład E. Skwara). Por. też ER.*Ad.* I 3,65 [265]: *Suo ipsius indicio perii sorex*. Przysłowie to dotyczyć miałyby ludzi, którzy sami się zdradzają, podobnie jak mysz czy raczej ryjówka, której nie sposób złapać, póki się nie odezwie.

beze wszęgo przynuczenia – sens: bez jakiegokolwiek przymusu.

101

Jako się przytrefiło onym, którzy zabili na lesie niektórego człowieka, którego zwano „Ibycus”. Ten gdy się im wyprosić nie mógł, usłyszawszy żorawie, którzy lecieli przez nie, iż krzyczeli na powietrzu z strachu albo z którejkolwiek przyczyny albo umysłu, począł imi świadczyć a prosić ich o pomstę za to, że niewinnie ginie.

Oni go przedsię zabili – na tym przykładzie dobrze widać, jak Anonim rozbudowuje opowieści, tworząc zdania złożone, obfitujące w powtórzenia, często dopowiadające to, czego nie uwzględniały zdyscyplinowane frazy oryginału; *Ling.* k. 46r:

Quod enim accidit Ibyci poetae interfectoibus, etiam proverbio celebratum est. Is dum occideretur in solitudine, grues forte supervolantes testatus est.

To bowiem, co przydarzyło się zabójcom poety Ibykosa, dało także początek przysłowiu. Kiedy już miał on zostać zabity na odludziu, wezwał na świadków przelatujące właśnie żurawie. [W.K.]

Mit o Ibykosie, greckim pocie liryki chóralnej (2. połowa VI w. p.n.e.), Erazm zapewne przejął z dzieła Plutarcha, jakkolwiek brak tam wzmianki (była to rzecz powszechnie znana), że konający Ibykos wezwał na świadka przelatujący klucz żurawi i poprosił, by były jego mścicielami; zob. PLUT. *Garrul.* 14 [509E-510A]; oraz ER. *Ad.* I 9,22 [822]: *Ibyci grues.*

się im wyprosić nie mógł – sens: nie mógł prośbą uwolnić się od nich.

lecieli przez nie, iż krzyczeli na powietrzu – sens: leciały ponad nimi,

bo było słychać w powietrzu ich krzyk.

siedzieli, gdzie wiele ludzi było – Erazm konkretnie; *Ling.* k. 46r: *sederent in theatro* ('siedzieli w teatrze').

„*Oto żorawie lecą, świadkowie a mściciele Ibykowi*” – tłumacz pełnym zdaniem (swoim też zwyczajem włącza parę leksemów: *świadkowie a mściciele*), Erazm sentencjonalnie; *Ling.* k. 46r: „*Ecce grues, Ibyci ultrices*” ('«Oto żurawie, mściciele Ibykosa»' [J.D.-K.]).

Usłyszeli niektórzy, iż to mówili, aczkolwiek dawno zabity ten był, a wszakoż wzięli to wnet w domniemanie a w podejrzenie – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 46r: *Ea vox excepta est a proxime assidentibus, et Ibycus longo iam tempore desiderabatur* ('Ta rozmowa została posłyszana przez siedzących w pobliżu, a o Ibykosie nie było już od dłuższego czasu żadnej wieści' [W.K.]).

wzięli to wnet w domniemanie a w podejrzenie – sens: natychmiast zaczęli się domyślać i podejrzewać.

Posłano, naleziono ich, gdzie siedzieli, poimano je. A tak nie żorawie, ale język je wydał, że gardła za to dali – tłumacz w dwóch zdaniach (jakkolwiek warto zwrócić uwagę na wyjątkowo lapidarny charakter pierwszego z nich) ujął to, co Erazm zawarł w jednym; *Ling.* k. 46r: *Coniecti sunt in vincula, moxque non gruum indicio, sed propriae linguae petulantia proditi, dedere poenas* ('Zostali zakuci w kajdany i wnet ponieśli karę nie dzięki świadectwu żurawi, ale przez lekkomyślność własnego języka' [W.K.]).

102

Wiele ludzi, co na to żalują, że go nieco złego albo nieszczęście ku upadku przywiodło, ale nie trzeba k temu nic innego, sam język źle uczyni, kto ji niedobrze szafuje, jako się tym morderzom zostało – tłumacz usuwa mitologiczne świadectwa,

a w ich miejsce tworzy własne podsumowanie; Erazm inaczej – podąża za Plutarchem (PLUT. *Garrul.* 14 [510A], zob. wyżej, obj. do III 101), z którego czerpie komentarz; *Ling.* k. 46r-v:

Veteres dicebant eos qui patrassent homicidium, aut aliud impium facinus, a Diris ultricibus agitari. At istis linguae incontinentia Furiarum vice fuit.

Starożytni mówili, że ci, którzy dopuścili się zabójstwa albo innego bezbożnego czynu, byli ścigani przez mściwe Furie. W ich wypadku zaś miejsce Furii zajęła niepowściągliwość języka. [W.K.]

co na to żalują – sens: którzy na to narzekają.

kto ji niedobrze szafuje – sens: [temu] kto nim niewłaściwie zarządza.

103

W Anglijej też w gospodzie – *Ling.* k. 46v: *apud Anglos Londini, in aedibus* ('w Londynie w Anglii, w domu' [J.D.-K.]). Anonim pomija początkowe: *Quod dicam accidit* ('Powieм, co się zdarzyło' [K.K.]).

był a mieszkał – para synonimów; *Ling.* k. 46v: *agebam* ('spędzałem czas').

Nie zdarzyło mu się – sens: nie poszczęściło mu się.

Złodziej uciekając czapkę upuścił, którą ci, co tam byli, znaleźli – ta informacja w oryginale znajduje się dopiero pod koniec anegdoty, tłumacz „poprawia” Erazmowi chronologię wydarzeń.

nie mógł inędą ujc – sens: nie mógł uciec inną drogą; *Ling.* k. 46v:

[...] fur quoniam frustra temptaverat elabi per fenestras vicinis arcentibus, decrevit exire per ostium credens futurum, ut illic falleret, quemadmodum sefellerat in venatu. Et sefellisset, nisi tam parum continentem habuisset linguam quam habebat manus parum abstinentes. Offendit pro foribus complures de fure confabulantes.

[...] złodziej, jako że na próżno próbował wydostać się przez okna, gdyż pilnowali ich sąsiedzi, postanowił wyjść przez drzwi, sądząc, że uda mu się pozostać niezauważonym, tak jak to było przy samym rabunku. I pozostałby niezauważony, gdyby nie miał języka tak mało powściągliwego, jak mało powściągliwe miał ręce. Spotkał przy wyjściu paru ludzi rozmawiających o złodzieju. [K.K.]

wmieszal się między ludzi – *passus* ten pochodzi w istocie z wcześniejszego zdania oryginału (*Ling.* k. 46v): *Ille videns tumultum miscuit se turbae* ('Ten, widząc zamieszanie, wmieszal się w tłum' [K.K.]), całość jest przeredagowana i poważnie skrócona.

idęcy ze drzwi – sens: przechodząc drzwiami.

Ten, co czapkę znalazł, pytał, jeśliżby jego była. Przyznał się k niej. Obaczono, iż ten jest, którego szukali – dopowiedzenie tłumacza.

Jęt, wyznał się, obieszon – sens: został ujęty, przyznał się, powieszony; *Ling.* k. 46v: *captus est, confessus est et pependit* ('został pochwycony, przyznał się i zawisnął' [W.K.]).

Gdzie by był tego wszystkiego uszedł, by był milczał – sens: podczas gdy uniknąłby tego wszystkiego, gdyby milczał; podsumowanie tłumacza, zdania tego nie ma w oryginale.

104

Opowieść za: PLUT. *Garrul.* 14 [509D-E].

tej równą pisze – sens: podobną tej opisuje.

kościół miedziany „Palladis” boginie – *Ling.* k. 46v: *delubrum Palladis aereum, unde et cognomen additum Chalcoeco* (‘świątynia Pallady z miedzi, skąd też otrzymała przydomek Chalkiojkos’ [W.K.]). Przydomek Chalkiojkos (χαλκος [chalkos] – ‘spiż’, οίκος [oikos] – ‘dom’), tj. ‘Mająca dom ze spiżu’, nosiła Atena, opiekuńcza bogini Sparty, która miała swoją świątynię na spartańskiej akropolii (PAUS. 3,17,2). Zawdzięczała go niezwyklej budowli pokrytej brązowymi płytkami. Szukał tam azylu m.in. zwycięzca Persów w bitwie pod Platejami (479 r. p.n.e.) – Pauzaniasz (THUCYD. 1,134). Pozostałości przybytku Ateny Chalkiojkos odkryły brytyjskie wykopaliska prowadzone od początku XX w. [Za informację dziękuję dr. hab. Lechowi Trzcionkowskiemu.]

którą chwalili – dodatek tłumacza.

niektórzy świętokrajce – tj. pewni świętokradcy.

wybrali ją – sens: okradli ją (opróżnili ją).

omyłką odeszli tam flaszki, co ją z sobą mieli, próżnej – sens: przez pomyłkę porzucili (zostawili) tam pustą butelkę, którą mieli ze sobą. Erazm nie pisze o „omyłce”.

czemu by tę flaszkę złodzieje tam z sobą nosili – *Ling.* k. 46v: *quid sibi vellet ea lagona* (‘co ma tu znaczyć ta butelka’ [K.K.]).

pili jeden trunk – u Erazma tojad; *Ling.* k. 47r: *aconitum bibisse* (‘że wypijali tojad’]). U Plutarcha czytamy, iż nim złodzieje wyruszyli na tak niebezpieczne przedsięwzięcie, wypili cykutę.

Jesliżby więc nie przyszło to na nie – sens: gdyby więc przedsięwzięcie powiodło się.

wino z sobą mieli, aby dlatego je pili, aby im ten trunk albo trucina nie szkodziła, abowiem takem slychał, że przeciw takiemu jadowi żadne lekarstwo lepsze, jedno wino – w starożytności powszechne było przekonanie, że wino stanowi antidotum na cykutę; zob. PLIN. *MA.NH* 25,152; 27,2,5-9. Również Plutarch winu przypisuje właściwość neutralizowania działania cykuty; zob. PLUT. *Quomod. adulat.* 1,19 [61C]. Erazm wskazuje na Plutarcha, odwołującego się do tradycji innych autorów, jako na źródło informacji; *Ling.* k. 47r:

[...] *tametsi quod Plutarchus refert de aconito, ceteri scriptores tradunt esse peculiare cicutaе, cuius vis multo vino diluitur, nam aconitum arbitror esse immedicabile malum.*

[...] chociaż to, co Plutarch przekazuje na temat tojadu, pozostali autorzy odnoszą do właściwości cykuty, której moc niknie po wypiciu dużej ilości wina, albowiem – jak sądzić – tojad jest trucizną, która nie poddaje się leczeniu. [W.K.]

*On począł się bać. Kazano go jąć. Przyznał się. Potym wziął swą zapłatę – pierwsze i ostatnie zdanie to inwencja tłumacza; Ling. k. 47r: *Quid multis? Deprehensus est miser, et sacrilegium confessus est* ('Cóż tu dużo mówić? Nie-szczęśnik został schwytany i przyznał się do świętokradztwa' [J.D.-K.]).*

105

Ale snadź by kto niewściągliwość swego języka tym wymawiał, iż: „Bóg to na mię dopuścił, nie mogę się temu odjąć”, i tego bych nie odmawiał, gdzie byśmy tak o tym dzierżec mieli, że Pan Bóg przeto dawa a przepuszcza na ludzi wady szkodliwe a złe obyczaje, aby je przez to karał – Ling. k. 47r:

Verum hanc linguae incontinentiam aliquis fortasse tribuet ultori numini, nec admodum refragabor, modo conveniat inter nos numen hominis vitio voluisse ad ultionem abuti.

Być może ktoś przypisze to nieopanowanie języka mszczącemu się bogu, a ja nie bardzo będę się sprzeciwiał, o ile zgodzimy się, że bóg chciał się posłużyć ludzką wadą do wymierzenia kary. [W.K.]

Z komentarza do opowiedzianej anegdoty Anonim utworzył odrębną wobec tejże anegdoty uwagę i zatarł mitologiczne odniesienia, w podstawie łacińskiej bowiem ów „bóg” to oczywiście Atena.

nie mogę się temu odjąć – sens: nie mogę nic z tym zrobić; nie mogę uwolnić się od tego.

i tego bych nie odmawiał, gdzie byśmy tak o tym dzierżec mieli – sens: i temu nie odmawiałbym racji w sytuacji, gdybyśmy w taki sposób mieli sądzić (myśleć).

Pan Bóg przeto dawa a przepuszcza na ludzi wady szkodliwe a złe obyczaje, aby je przez to karał – o celowym używaniu zła w planie Bożym zob. Prz 16,4; Mdr 12,10; oraz BOETH.Cons. 4,3-6.

106

*Przywiódła też mowa a język jednego, o którym powiem, o gardło... – opowieść o Seleukosie Erazm zacerpnął z Plutarcha, jakkolwiek przydomek Kallinikos (Σέλευκος Καλλίνικος [*Seleukos Kallinikos*] – tak w: PLUT.Garrul. 12 [508D-E]) podał jako „Kallimachos”. Seleukos Kallinikos (właśc. Antioch II Theos; 286-246 p.n.e.; panował w latach 261-246) to wnuk założyciela dynastii Seleukidów Seleukosa I Nikatora, jednego z diadochów.*

Przywiódła też mowa a język jednego, o którym powiem, o gardło. Który, aczkolwiek dobry uczynek uczynił, a wszakoż gardło dał, a gdzieby był milczał, tedy by był k temu nie przyszedł, i owszem – by był potym za to wielką łaskę otrzymał a zyskał – tłumacz rozbudowuje zwięzłe Erazmowe wprowadzenie; Ling. k. 47r: *In eo quod nunc referam minus erat sceleris, et tamen non minus atrox poena* ('W tym, o czym teraz opowiem, mniej było występku, lecz kara jednak nie mniej sroga' [K.K.]).

gdzieby – gdyby.

przeciw Francuzom – anachronizm tłumacza, mowa o celtyckiej ludności Galii, zwanej Galami lub Galatami; *Ling.* k. 47r: *adversus Gallos* ('przeciwko Galom').

odmiotawszy wszystko od siebie, po czym by go poznać miano – sens: zdjąwszy z siebie wszystko, co mogłoby zdradzić, kim jest; Erazm (za Plutarchem) pisze, iż podarł i zrzucił diadem, jaki nosił na głowie; *Ling.* k. 47r: *lacerato abiectoque diademate* ('podarłszy i wyrzuciwszy diadem' [W.K.]). Diadem można było „podrzeć”, gdyż ta oznaka władzy królewskiej miała postać przepaski na głowę sporządzonej z materiału.

ledwo ze cztermi sługami z bitwy uciekł – *Ling.* k. 47r: *cum ... tribus quattuorve dumtaxat comitantibus equo per invia fugeret* ('z trzema tylko lub czterema zaufanymi towarzyszami uciekał konno przez bezdroża' [J.D.-K.]).

z przygody trefił – tj. trafił przypadkiem; dodatek tłumacza.

107

Zsiadł, do chłopu w dom. Miał za to, że go nie znano, a też o to stał, aby nie był znan – dodatek tłumacza.

iż mu się to szczęście trefiło, iż króla w swym domu miał – *Ling.* k. 47r-v (prościej): *quod illum fortuna ad suam casam potissimum detulisset* ('że go [tj. króla] fortuna przywiodła do jego chaty' [K.K.]). Dalej zdanie w tłumaczeniu pominięte; *Ling.* k. 47v: *Quod gaudium si continere potuisset, rettulisset aliquando magnificum hospitalitatis suae praeonium* ('Gdyby tę radość zatrzymał dla siebie, kiedyś dostałby wspaniałą nagrodę za swoją gościnność' [K.K.]).

kędy król się pytał a kędy jechać miał – brak w oryginale.

„Bóg cię żegnał, miły królu” – *Ling.* k. 47v: „*Salve, rex Seleuce*” ('«Bądź zdrów, królu Seleukosie»').

Król obaczywszy, że go poznał, bojąc się, jeśliby go szukano, aby się nie dowiedziano, kędy się obrócił, podawszy mu rękę jakoby go żegnał, dzierzał go a kinął na sługę, który go tamże ściął – *Ling.* k. 47v:

Rex porrecta dextra veluti resalutaturus et osculaturus hominem ad se traxit simulque cuidam e comitibus inuit, ut cervicem gladio recideret; idque factum est.

Król, wyciągnąwszy prawicę, jak gdyby miał zamiar odwzajemnić pozdrowienie i ucałować tego człowieka, przyciągnął go do siebie i jednocześnie dał znak jednemu z towarzyszy, żeby odciął chłopu głowę mieczem; tak też się stało. [W.K.]

dzierzał go a kinął na sługę – sens: przytrzymał go i skinał na sługę.

108

By miał wszystkie przykłady, które są tu, mianować, byłoby tego przelisz wiele, które i pisano, i jeszcze się przygadają. A widzimy jako wiele państw, wiele miast, wiele ludzi przez język ku upadku przyszło – *Ling.* k. 47v:

Sed infinitum fuerit exempla loquacitatis omnia recensere, quibus tot regna, tot populos, tot civitates funditus eversa et docent historiae rerum antiquarum et quotidie videmus.

Lecz w nieskończoność można byłoby wymieniać wszystkie przykłady gadatliwości, przez które tyle królestw, tyle ludów, tyle państw upadło, jak to pokazuje historia starożytna, a i na co dzień widzimy. [W.K.]

Gdy Sylla dobywał miasta „Athenas”, odjalby go był, nie dobywszy, ponieważ musiał mieć pieczęć na króla Mitrydatesa, który był posiadł wszystkie Azycją, a o którym powiedano, że niedaleko był; też kwapił się z drugiej strony do Rzymu, ponieważ się tam był zmoćnił a opanować Rzym chciał „Marius” – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 47v:

Sulla relicturus erat obsidionem Athenarum, quod hinc urgeret Mithridates, qui occupat Asiam, hinc Mariana factio, quae rursus Urbem invaserat.

Sulla zamierzał porzucić oblężenie Aten, ponieważ z jednej strony napierał Mitrydates, który zajmował Azję, z drugiej stronnictwo Mariusza, które ponownie najechało Miasto. [W.K.]

Epizod z okresu wojny, jaką Rzym prowadził z królem Pontu Mitrydatesem VI Eupatorem w I w. p.n.e. W wojnie tej Ateny stanęły po stronie Mitrydatesa. Siłami rzymskimi dowodził Lucjusz Korneliusz Sulla, który w tym samym czasie prowadził wojnę domową z Mariuszem. Sulla w 88 r. został konsulem, zaś w roku następnym otrzymał naczelne dowództwo w wojnie z Mitrydatesem, odebrał mu je jednak Mariusz, gdy Sulla wyruszył na Wschód. Chwilową pozycję odzyskał po powrocie do Rzymu, mordując swych przeciwników, po czym ponownie udał się na Wschód, gdzie walczył zwycięsko z Mitrydatesem (wojnę zakończył pokojem w Dardanos w roku 84). W tym czasie, korzystając z nieobecności Sulli, Cynna wraz z Gajuszem Mariuszem dokonali zamachu stanu, opanowali Rzym, a Mariusz ogłosił się konsulem na rok 86 (był to jego siódmy konsulat), przeżył jednak jeszcze tylko kilka miesięcy. W latach 83-82 Sulla ostatecznie pokonał kolejno swych politycznych przeciwników, zaś w 81 r. otrzymał władzę dyktatora na czas nieokreślony. Dzieje tej zacieklej rywalizacji Sulli z Mariuszem opisuje Plutarch; zob. PLUT.*Sul.* 7-10. Erazm przytacza tę historię za: PLUT.*Garrul.* 7 [505A-B]. Zob. wyżej, III 54 i obj.

„Athenas” – Ateny; forma *accusativus pluralis*, której tłumacz nie przejął od Erazma, lecz gładko ułokował ją w toku polskiego zdania, dostosowując do rekcji czasownika *dobywał*.

odjalby go był, nie dobywszy – sens: odstąpiłby od tego zamiaru (zaniechałby tego, wycofałby się), nie zdobywszy go.

109

Ale niektórzy starzy ludzie, którzy siedzieli u barwiera, gdzie wiele ludzi, co przyszli myć, golić się a po potrzebie, mówili między sobą jeden ku drugiemu, mianując miejsce a obawiając się, aby tamtąd miasto nie wzięto, mieniąc, że tam zle opatrzenie a niedobra sprawa była. Szpiegowie, które miał w mieście Sylla, którzy

na ten czas też tam z nimi byli, gdy to mówiono, to, co usłyszeli, oznajmili Sylli – amplifikacja; fragment ów w oryginale łacińskim jest znacznie krótszy, a mimo iż tłumacz rozbudowuje go o szczegóły, których u Erazma nie znajdziemy, wcale nie jest bardziej przejrzysty semantycznie niż w pierwowzorze, wiele bowiem w polskim tekście redundancji; *Ling.* k. 47v:

[...] *sed dum seniculi quidam in tonstrina garrientes inter cetera dixissent, quod Heptachalcum esset incustoditum eoque periculum esse ne ex ea parte urbs caperetur, exploratores qui tum forte aderant quod audierant in tonstrina Sullae rettulerunt.*

[...] lecz – podczas gdy jacyś starcy, rozprawiając u fryzjera, między innymi powiedzieli, że Heptachalkon jest niestrzeżone i zachodzi tym samym niebezpieczeństwo, że miasto zostanie z tej strony zdobyte – szpiegdy, którzy przypadkiem tam się znaleźli, co usłyszeli u fryzjera, donieśli Sulli. [W.K.]

mianując miejsce – sens: wskazując miejsce. Miejscem tym – czytamy u Plutarcha, a za nim w łacińskim dziele Erazma – była dzielnica Aten Heptachalkon (zob. cytat nieco wyżej).

tamtąd – tj. stamtąd.

mieniając, że tam złe opatrzenie a niedobra sprawa była – sens: sądząc, że były tam złe zabezpieczenie i niedobra sytuacja.

On w nocy, dowiedziawszy się tego, tam ludzi przypuścił i tamtędy miasto wziął. I mało k temu nie przyszło, że wszystkiego miasta nie zborzył, a wszakoż ludzi jednak wiele posiec dał, że z miasta krew strumieniem płynęła – Erazm za Plutarchem pisze o Keramejkosie, dzielnicy Aten, spływającym krwią; *Ling.* k. 47v: *certe caede et sanguine complevit, adeo ut Ceramicum cruore fluxerit* ('to jednak rzezią i krwią napelnił [Heptachalkon] tak bardzo, że aż rzeka krwi spłynęła do Keramejkosu' [W.K.]), co Anonim pomija. Od Plutarcha wiemy, jaki był powód tak okrutnego potraktowania miasta i jego mieszkańców przez Sullę (PLUT. *Garrul.* 7 [505B]):

Natychmiast więc zebrawszy swe siły okolo północy wprowadził wojsko do miasta i nieomal kamienia na kamieniu nie zostawił, a mordem i rzezią przepelnił je tak, że Keramejkos spłynął krwią. A rozgniewany był na Ateńczyków bardziej dla ich słów niż postępowania, bo lżyli jego i Metellę [tj. żonę Sulli] wbiegając na mury i szydząc: „Morwa z Sulli, patrzcie, morwa przyprószona mąką jest! [aluzja do czerwonej, pokrytej białym nalotem, cery Sulli]”. I plotąc wiele tego rodzaju rzeczy, ściągnęli na siebie, jak mówi Platon [PLAT. *Leg.* 717C], „za najłżejszą rzecz – słowa, najcięższą karę”.

(przekład Z. Abramowiczówna)

110

A tak upadła rzecz a mowa miastu przyniosła, iż tam mówiona, gdzie miejsce tego nie było; gdzie by była uczyniła wielki zysk a pożytek, by to było mówiono nie indziej, jedno gdzie tego miejsce było. By to było powiedziano sprawcom miejskim, tedy by to byli opatrzyli, a snadź by byli i onym, którzy by byli powiedzieli, dobrze

to odplacili – tłumacz przejawia skłonność do redundancji leksykalnych i składniowych; *Ling.* k. 47v: *Tantum attulit calamitatis rei publicae vox non suo loco dicta, quae si clam dicta fuisset apud magistratum, ingens praemium promeretur* ('Tak wielką klęskę przyniosła państwu ta rozmowa odbyta w niewłaściwym miejscu, a gdyby odbyto ją w tajemnicy z urzędnikami, byłaby godna wspanialej nagrody' [W.K.]).

sprawcom miejskim – tj. urzędnikom miejskim.

I zawsze się to przygadza, że pospolite zło na wszystkie przychodzi, a tak zły język wszystkim szkodzi – *Ling.* k. 47v: *Saepe publicum malum cum privato coniunctum est, adeo funesta res est lingua intemperans* ('Często nieszczęście dla państwa łączy się z prywatnym, do tego stopnia zgubną rzeczą jest nieumiarowany język' [W.K.]).

111

Za czasu Neronowego, gdy okrutnie panował... – zapewne mowa tu o niedanym spisku na życie Nerona w 65 r., na czele którego stał senator rzymski Gajusz Kalpurniusz Pizon (*Caius Calpurnius Piso*; †65 n.e.). Jako że jeden ze spiskowców i zarazem doradców cesarza, Feniusz Rufus (*Faenius Rufus*; †65 n.e.; w latach 55-62 prefekt pretorianów), zdradził towarzyszy, przedsięwzięcie nie powiodło się. Zdławieniem spisku zajął się mający duży wpływ na politykę cesarstwa bliski przyjaciel Nerona, prefekt pretorianów Tygellinus (*Caius Ofonius Tigellinus*; 8 [?] – 69 n.e.), którego pisarze antyczni obarczali winą za to, iż wpajał cesarzowi nawyki pełne zdziczenia, okrucieństwa i wyuzdania. Tygellin wykorzystał spisek jako okazję do zgładzenia znienawidzonych przez siebie przyjaciół Nerona (oskarżył więc także ich o udział w planowanym zamachu na życie cesarza), wśród których byli Gajusz Petroniusz, poeta Lukan, Petus Trazea czy Seneka Młodszy. Przebieg spisku i jego tragiczne skutki opisał Tacyt (*TAC. Ann.* 15,48n.), Erazm opowieść przejął jednak od Plutarcha (*PLUT. Garrul.* 7 [505C-D]).

długo wszyscy Rzymianie wzdychali a wiele złego cierpieli od niego – tłumacz amplifikuje Erazmowe (*Ling.* k. 47v): *diu gemuerat urbs Roma* ('długo jęczało miasto Rzym' [J.D.-K.]), pomija za to dalszy ciąg: *vel orbis potius* ('albo raczej cały świat' [K.K.]).

był jeden, tak jako był śmiały a ważyć się tego chciał, że miał Nerona zabić, aby był też także język powściągliwy miał – *Ling.* k. 48r: *si is qui necandum Neronem susceperat, tam habuisset continentem linguam, quam fortem animum* ('gdyby ten, który podjął się zabić Nerona, tak bardzo miał powściągliwy język, jak dzielnego ducha' [J.D.-K.]); amplifikacja leksykalna tłumacza (*tak jako był śmiały a ważyć się tego chciał*).

112

do „theatrum” palacu, gdzie igry bywały – *Ling.* k. 48r: *in theatrum* ('w teatrze').

który idący płacze a narzeka na nędzę a nieszczęście swoje, ponieważ się nadziewał, że stracon być miał. On, co miał Nerona zabić, rozżalwszy się go,

przystąpiwszy do niego, poszeptał mu – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 48r: ... *deploranti fortunam suam, intempestiva misericordia commotus, dixit illi in aurem* (...opłakującego swój los, nie w porę poruszony miłosierdziem, rzekł mu na ucho' [J.D.-K.]).

Proś boga – *Ling.* k. 48r: *Deos ora, o bone* ('Proś bogów, dobry [człowieku]').

113

więcej godząc swemu zdrowiu niżli rzeczypospolitej dobru – sens: bardziej chcąc zachować swoje życie niż dobro rzeczypospolitej.

nie folgując też sam dla siebie temu, kto mu powiedział – sens: nie chroniąc (nie oszczędzając) też ze względu na samego siebie tego, który mu to powiedział.

przyszedłszy przed Nerona, chcąc się tym wolny uczynić, powiedział, co słyszał, Neronowi – amplifikacja leksykalna; *Ling.* k. 48r: *ad Neronem detulit* ('doniósł Neronowi').

A tak on, który innego cieszył, rzeczypospolitej i sam sobie źle uczynił. Gdy poiman, acz długo w mękach się nie znał, a wszakże potem przyciśniony męką powiedzieć musiał – tłumacz upraszcza i redukuje; *Ling.* k. 48r:

Protinus itaque consolator ille sublimis raptus est, admoti ignes et verbera. Quod ultro nulla necessitate coactus effutiverat, diu inter tormenta negavit, donec cruciatus exprimeret veri confessionem. Infelix eadem opera et sibi peperit exitium, et publicam libertatem remoratus est.

Natychmiast więc ów szlachetny pocieszyciel został schwyty, poddano go przypalaniu i chłości. Temu, co z własnej woli i nieprzymuszony niczym przedtem wygadał, długo wśród tortur zaprzeczał, w końcu jednak tortura wyduśliła wyznanie prawdy. Nieszczęśliwie jednym czynem i sobie zgotował zgubę, i zaprzepaścił na długo okazję do wyzwolenia państwa. [W.K.]

acz długo w mękach się nie znał – sens: choć długo torturowany nie przyznawał się (zaprzeczał [że chciał zabić Nerona]).

114

Ci, co się byli przysięgli zabić Cesarza Julijusza, aczkolwiek wiedzieli być Cyclerona dobrym człowiekiem i to, że nie był laskaw na tyrany, a wszakoż mu się tego zwierzyć nie śmieli... – mowa o spisku na życie dyktatora Juliusza Cezara, zasztyletowanego w Idy marcowe (15 III) 44 r. Do spiskowców należeli najbardziej zaufani ludzie Cezara: Marek i Decymus Juniuszowie Brutusowie, Gajusz Kasjusz Longinus, Gajusz Treboniusz, Serwiusz Sulpicjusz Galba, Lucjusz Minucjusz Basyłus, Publiusz Serwiliusz Kaska i Lucjusz Tiliusz Cymber. Cyclerona wśród nich nie było. W *Żywocie Cyclerona*, za którym podąża tu Erazm, Plutarch wyraźnie pisze (PLUT.*Cic.* 42):

W spisku uknutym na Cezara Cycleron udziału nie brał, mimo że był jednym z najlepszych przyjaciół Brutusa, i widać było, że panujący porządek mu ciąży i że jak

nikt tęskni do dawnych stosunków. Spiskowcy bali się jednak jego usposobienia, któremu brak było dostatecznej odwagi, i jego wieku, w którym śmiałość nie dopisuje nawet ludziom z natury najbardziej nieustraszonym.

(przekład M. Brożek)

się byli przysięgli – sprzysięgli się, zawiązali spisek.

wiedzieli być Cyclerona dobrym człowiekiem – przykład składni *accusativus cum infinitivo* w polszczyźnie; sens: wiedzieli, że Cycleron był dobrym człowiekiem.

mu się tego zwierzyć nie śmieli – sens: nie śmieli powierzyć mu tego, tj. zdradzić mu tej tajemnicy.

aby mu samemu nie dufali albo by mu się też to podobać nie miało, ale bali się języka, aby tego jako nie przeniósł – amplifikacja; *Ling.* k. 48r: *non quod diffident illius animo, sed linguae* (nie dlatego że nie wierzyli usposobieniu jego ducha, lecz językowi' [J.D.-K.]).

aby tego jako nie przeniósł – sens: aby tego w jakiś sposób nie rozpoznał (nie rozniósł dalej).

115

Tenże „Cicero”, by był mógł tak zwyciężyć Antonijusza walką a mocą, tak jako go wzburzył a pobudził językiem swym a mową, nie przyszedłby był ku upadku – mowa o tzw. *Filipikach* (*In Marcum Antonium orationes Philippicae*), skierowanych przeciwko Markowi Antoniuszowi (*Marcus Antonius*; 83-30 p.n.e.) czternastu mowach wygłoszonych przez Cyclerona w 44 i 43 r. Dość powszechnie uznaje się je za główny powód skazania Cyclerona na śmierć (7 grudnia 43 r. p.n.e. został on zamordowany opodal Kajety; zgodnie z życzeniem małżonki Antoniusza Fulwii, odcięto mu głowę i ręce, którymi pisał filipiki, po czym zawieziono szczątki do Rzymu, gdzie złożono je ku przestrodze na mównicy; zob. PLUT.*Cic.* 49).

walką a mocą – *Ling.* k. 48r: *armis* ('orężem').

jako go wzburzył a pobudził – *Ling.* k. 48r: *quam fortiter ... provocavit* ('jak mężnie zaczął').

językiem swym a mową – *Ling.* k. 48r: *lingua*.

116

„Zeno philosophus”, gdy go męczono, aby powiedział ty, którzy się spolu sprzysięgali, aby nie powiedział tego, co wiedział, język sobie ukąsił i plwał w oczy temu, co ji męczyć kazał – mowa o spisku przeciw tyranowi Nearchowi, w którym rzekomo miał brać udział filozof grecki należący do szkoły eleatów Zenon z Elei (ok. 490 – ok. 430 p.n.e.), uczeń Parmenidesa. Zob. PLUT.*Garrul.* 8 [505D].

aby powiedział ty, którzy się spolu sprzysięgali – sens: aby zdradził nazwiska tych, którzy zawiązali spisek.

plwał w oczy temu, co ji męczyć kazał – *Ling.* k. 48r: *suam ipsius linguam ... in tyranni faciem expuit* ('swoją własny język ... wypluł w twarz tyrańca' [J.D.-K.]).

117

U Atenijenzów potciwość uczyniono a pamięć jednej niewieście próżnej albo rozpustnej. Ta wiedziała, iż się byli sprzysięgli niektórzy – redukcja dokonana przez tłumacza, który nie tyle przekłada, ile interpretuje i podaje tylko konieczną do przekazania historii namiastkę tego, o czym szeroko opowiada Erazm; Ling. k. 48r-v:

Nec immerito Leaenae mulierculae ob admirandum silentii exemplum honos habitus est. Ea erat meretrix Harmodio Aristogitonique familiaris. Erat his coniurationis conscia. Spem enim cum illis communem habebat, utpote mulier, rem feliciter successuram. Biberat enim ex communi Cupidinis poculo, ac velut tisdem orgiis initiata mysteriorum erat conscia.

Nie bez słuszności uznano za godny podziwu przykład milczenia u Leajny, kobiety lekkich obyczajów. Była ona nalożnicą znającą osobiście Harmodiosa i Aristogejtona. Wiedziała o ich spisku i żywiła wraz z nimi nadzieję, jak to kobieta, że sprawa zakończy się powodzeniem. Piła bowiem ze wspólnego kielicha Kupidyna i tak jakby będąc członkinią tej samej sekty, została wtajemniczona w ich plany. [W.K.]

Mowa o zamachu na synów tyrana Pizystrata – Hipparcha i Hippiasza (w wyniku zamachu zginął ten pierwszy) – podczas Panatenajów w 514/513 r. p.n.e. Erazm przedstawia tę historię wiernie za Plutarchem (PLUT.*Garrul.* 8 [505D-F]). Pliniusz Starszy (PLIN.MA.NH 7,87; 34,72), oprócz Leajny, wspomina również o podobnym męstwie Anaksarchosa.

Gdy się im nie zdarzyło a to im nie szło, dowiedziano się na niektóre, złapano je i straceni – sens: gdy się im nie poszczęściło i spisek im się nie udał, powzięto podejrzenie co do niektórych, złapano ich i zostali straceni; amplifikacja tłumacza; Ling. k. 48v: *Ceterum ubi non successit et de illis sumptum esset supplicium* ('Kiedy jednak rzecz się nie powiodła, a na tamtych wykonano karę śmierci' [W.K.]).

Gdy się też dowiedziano, iż ona wiedziała, jęto ją i męczono, aby powiedziała o drugich. W wielkich mękach będąc, nic powiedzieć nie chciała – amplifikacja leksykalna; Ling. k. 48v: *illa vocata ad quaestiones nullis tormentis adigi potuit, ut reliquos eius coniurationis conscios proderet* ('tamta wezwana na przesłuchanie nie dała się zmusić żadnymi torturami, aby wydać pozostałych członków tego spisku' [W.K.]).

„*Athenienses*” *dziwowali się tak wielkiej zstałości, a zwłaszcza w niewieście, a na pamięć cierpliwości a takiej stałości jej dali ułać z miedzi lwicę przez języka* – amplifikacja leksykalna tłumacza; Ling. k. 48v: *Athenienses admirati tam insignem mulieris constantiam posuerunt illi leaenam ex aere sed elinguem* ('Ateńscy zadziwieni tak niespotykaną nieugiętością kobiety wystawili jej spiżowy posąg lwicy, lecz bez języka' [W.K.]).

„*Athenienses*” – tj. Ateńczycy; forma *nominativus pluralis* przejęta za oryginałem.

na pamięć – tj. na pamiątkę.

lwicę przez języka – tj. lwicę bez języka; imię hetery Leajna znaczy właśnie ‘Lwica’.

zstałość a mocność umysłu jej – *Ling.* k. 48v: *invictam animi fortitudinem* (‘niepokonaną moc ducha’ [J.D.-K.]).

118

Historia oskarżenia mówcy Marka Antoniusza (*Marcus Antonius*; 143-87 p.n.e.), dziadka Marka Antoniusza triumwira, o cudzołóstwo z westalką w 113 r. p.n.e. została przywołana przez Erazma za: VAL.MAX. 6,8,1.

Też nie mniejszą pamięć a wdzięczność udziałali Rzymianie onemu słudze, który gdy był jego pan „Marcus Antonius” obżalowan o cudzołóstwo, ponieważ to u Rzymian gardłem srodze karano, ci, co o to żalowali a skarżyli, prosili a domagali się tego, aby sługa był jęt, bo ten o wszystkim wiedział i niósł światło albo laternę przed swym panem, gdy na ten uczynek szedł – *Ling.* k. 48v:

At non perinde gratus fuit populus Romanus, quamquam non minus admirandum exemplum est in servo quam in femina. Marcus Antonius orator incesti reus agebatur; accusatores serum eius ad quaestiones postulabant, quod is eunti ad stuprum domino lanternam praetulisse diceretur.

A nie tak samo wyraził wdzięczność lud rzymski, chociaż nie mniej zadziwiający jest przykład w niewolniku niż w kobiecie. Marek Antoniusz Orator został oskarżony o czyn lubieżny, oskarżyciele domagali się [doprowadzenia] na przesłuchanie jego niewolnika, ponieważ mówilo się, że niósł latarnię przed właścicielem, gdy ten szedł, by dopuścić się czynów nierządnych. [W.K.]

Tłumacz łączy zwięzłe zdania oryginału w jedną rozbudowaną frazę, tworzy pary synonimiczne (*pamięć a wdzięczność, żalowali a skarżyli, prosili a domagali się, światło albo laternę*) i dopowiada szczegóły (*ponieważ to u Rzymian gardłem srodze karano, gdy na ten uczynek szedł*).

Też nie mniejszą pamięć a wdzięczność udziałali Rzymianie... – *Ling.* k. 48v (odwrotnie): *non perinde gratus fuit populus Romanus* (‘nie tak samo wyraził wdzięczność lud rzymski’ [W.K.]). Tłumacz, jak to mu się już kilkakrotnie zdarzyło, gubi przeczenie, uzyskując sens przeciwny niż w oryginale.

widział ony przyprawy, któremi męki innym zadawano – w oryginale nieco inaczej; *Ling.* k. 48v: *videbat rem ad suos cruciatus pertinere* (‘widział, że sprawa zmierza do tego, żeby go wydać na tortury’ [K.K.]).

się ... smęcił a troskał – *Ling.* k. 48v: *vehementer sollicitum* (‘bardzo strapionego’).

że żadnym słowem nie miał go wydać ani swą powieścią przywieść go ku upadku – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 48v: *nullum verbum ex ore suo proditurum* (‘że z jego ust nie padnie żadne słowo’ [W.K.]).

119

„Plotius Plancus”, *gdy go nieprzyjaciele jego zabić chcieli i szukali go, gdzie by się skrył, i chcąc się dowiedzieć, gdzie by był, męczyli sługi jego, aby powiedzieli*

o nim, słudzy w mękach nie chcieli powiedzieć. On, żalując tak wiernych sług, wyszedł dobrowolnie i wolał się dać zabić, niżby było miano męczyć ony dłużej dla niego – Ling. k. 48v-49r:

Ac C. Plotius Plancus, cum ab hostibus ad caedem quaereretur et servi diu torti constanter negarent se scire ubi lateret dominus, ultro prodiit, occidi malens, quam tam fideles servos sua causa diutius cruciari.

Jak też Gajusz Plocjusz Plankus, gdy przez wrogów, którzy chcieli go zabić, był poszukiwany, a słudzy długo torturowani stanowczo zaprzeczali, jakoby wiedzieli, gdzie ukrywa się pan, dobrowolnie wyszedł [z ukrycia], wołając, żeby go zabito, niż żeby za jego przyczyną dłużej torturowano tak wiernych niewolników. [J.D.-K.]

By oddać to, co Erazm ujął w jedno zdanie, tłumacz potrzebował wielu słów: stała tendencja do budowania zawitych konstrukcji składniowych, opartych na nadwyżkach leksykalnych, spowalniających tok narracji, a redundantnych z punktu widzenia treści (np. *szukali go, gdzie by się skrył, i chcąc się dowiedzieć, gdzie by był, męczyli sługi jego, aby powiedzieli o nim, słudzy w mękach nie chcieli powiedzieć*), czy na dopowiedzeniach (np. *żalując tak wiernych sług*); tłumacz pomija Erazmowe podsumowanie: *non potuit plus honoris habere silentio suorum* ('nie mógł okazać więcej szacunku milczeniu swoich [tj. domowników]') [K.K.]). Historia o Gajuszu Plocjuszu Planku (*Caius Plotius Plancus*; I w. p.n.e.) i jego słudze została opowiedziana przez Erazma za: VAL.MAX. 6,8,5.

120

Agessilaus, lacedemoński król, gdy jednego zлочyńcę męczono, który w mękach nic powiedzieć nie chciał, zadziwował się wielkiej zstałości i powściągliwości języka, i żałował, iż taka godność w tak złej rzeczy się ukazała, której by był <z> czią a chwałą użyć mógł, gdyby był tego w dobrym uczynku używał – Ling. k. 49r:

Agessilaus Lacedaemoniorum rex, cum quidam facinorosus pertinaci silentio duraret in tormentis: „Quantam”, inquit, „animi constantiam hic praestat in re scelerata!”. Admiratus est vim animi, linguaeque continentiam et dolebat tam egregiam virtutem absumi in re non praeclara, videlicet summam habitura laudem si recte fuisset collocata.

Agessilaus król Spartan, gdy pewien zbrodniarz na torturach trwał nieugięcie w milczeniu, powiedział: „Jak wielką on nieugiętość ducha wykazuje w sprawie zbrodniczej!”. Podziwiając zaś siłę ducha i powściągliwość języka, ubolewał jednak, że tak wspaniałą cnotę marnotrawi się w sprawie nieszlachetnej, podczas gdy z pewnością uznano by ją za godną największej chwały, gdyby była ukazana w warunkach właściwych. [J.D.-K.]

Przywołane w mowie niezależnej przez Rotterdamczyka słowa Agessilaosa II, jak i komentarz Erazma tłumacz zreferował jako jedną wypowiedź, z czego można by błędnie wnioskować, iż w całości należy ona do króla spartańskiego.

Anegdotę o Agesilaosie II (gr. Ἀγησίλαος [Agesilaos]; łac. *Agesilaus*; 444-360 p.n.e., panował w latach 400-359), wybitnym wodzu i królu spartańskim z rodu Eurypontydów (panował w latach: 400-359), można znaleźć pośród Plutarchowych *Powiedzeń spartańskich* (PLUT. *Apoph. Lac. 2: Agesilaos 2* [208C]), jakkolwiek wybrzmiewa ona nieco inaczej niż u Erazma, który nadto dołączył do niej swój komentarz.

której by był <z> czcią a chwałą użyć mógł – sens: dzięki której dostąpiłby czci i chwały; która przysporzyłaby mu czci i chwały.

121

Anegdota opowiedziana w tym akapicie dotyczy Dionizjosa Starszego, tyrana Syrakuz; zasłynął on w tradycji nie tyle jako mecenas czy protektor filozofów i poetów oraz ten, który doprowadził do świetnego rozkwitu Syrakuz, port oraz fortyfikacje miasta, ile jako okrutny i osaczony własnym strachem tyran (został otruty w 367 r.). Właśnie jako bezwzględny władca stał się bohaterem anegdot, przestroż, a życie jego negatywnym egzemplum dla innych, co udokumentowali m.in.: Arystoteles; zob. ARIST. *Polit.* 5,3-5 [1304b-1306a]; CIC. *Off.* 2,7,24-25; *Tusc.* 5,20,57-5,22,63. Z anegdoty przywołanej tu przez Erazma za Plutarchem (PLUT. *Garrul.* 13 [508F-509A]) wynika jednak, iż Dionizjos czasem korzystał z usług balwierzy.

Gdy też jeden raz na jednym miejscu u barwierza, gdzie się wiele ludzi schodzi myć, golić, poczęto mówić, jeśliby mógł kto zwyciężyć „tyrannidem”, to jest rozkazowanie ono okrutne Dyjonizyj <u>szowo a wyjąć się z niego, który był Sycylią opanował, a wszakoż mówić o tym tedy się wszystkim zdało rzecz niepodobna a niemożna, aby to być mogło, ponieważ on już barzo się był wkorzenił i mocno swój stan upewnił – Ling. k. 49r (zwięźle):

Cum in tonstrina sermo verteretur de tollenda Dionysii tyrannide, quam quidam dicebant adamantinam esse et insuperabilem.

Kiedy u fryzjera toczyła się rozmowa o obaleniu tyranii Dionizjusza, o której niektórzy mówili, że jest jak ze stali i nie do przewyciężenia. [W.K.]

Jest to kolejny przykład amplifikacyjnej strategii translatorskiej Anonima, polegającej na przenoszeniu nie tyle słów, ile treści opowiadania za pomocą dopowiedzeń (z polskiego tekstu, niezależnie więc od łacińskiej podstawy, dowiadujemy się, co się robi u fryzjera, na czym polegają rządy tyrańskie, kim był Dionizjos i gdzie panował oraz że o jego panowaniu nikt mówić nawet nie śmiał) i par synonimicznych (*niepodobna a niemożna*).

„tyrannidem” – tj. tyranie; forma *accusativus singularis*.

Dyjonizyj <u>szowo – tj. Dionizjuszowe; dawna forma dzierżawcza. *niemożna* – tu: niemożliwa.

wkorzenił i mocno swój stan upewnił – sens: ugruntował i mocno utwierdził swoje położenie (zapewnił sobie rangę, znaczenie).

barwierz rzekł śmiechem – Ling. k. 49r: *tonsor intempestivo ioco ridens ... inquit* ('fryzjer nie w porę żartobliwie śmiejąc się ... rzekł' [J.D.-K.]).

„Azaby to niepodobna albo niemożna? Gdy go ja golę, tedy u samego krtania bywa brzytwa moja”, jakoby rzekł: „Mógłbych go ja zabić, bych chciał w ten czas” – dopowiedzenie tłumacza, Erazm podaje tylko to, co rzekł fryzjer; *Ling. k. 49r: „Quinam”, inquit, „insuperabilem cum ego subinde novaculam admoveam illius gulae?!”* (‘«A któż to – powiada – że nie do zwyciężenia, kiedy ja stale przykładam brzytwę do jego gardła?!»’ [W.K.]).

obiesić – tj. powiesić; *Ling. k. 49r: in cruce actus est* (‘został ukrzyżowany’).

122

A tak wielem język szkodzi i wiele tych, co radzi noszą nowiny, a tym się sami często ku złemu przywodzą – *Ling. k. 49r: Quin et complures semet in exitium coniciunt aviditate nuntiandi res novas* (‘Ba, bardzo wielu ściągnęło na siebie zgubę przez zamilowanie do rozgłaszania nowin’ [W.K.]).

Gdzie także drugi barwierz, gdy porażono w Sycylii „Athenienses”, dowiedział się od jednego sługi, który z bitwy uciekł, a on mimo bieży, o tej porażce, bojąc się, aby go kto z nowiną nie uprzedził, biegał z tą nowiną. Powiedział to w mieście. Hnet się ta rzecz rozgłosila – *Ling. k. 49r:*

Cladem quam Athenienses in Sicilia maximam acceperant, tonsor quidam a servo cuiusdam ex ea clade elapsi cognoverat; mox relicta tonstrina, veluti timens ne quis primi nuntii gloriam praeiperet, quantum potuit ad urbem accurrit totamque civitatem rumore complevit.

O wielkiej klęsce, jaką Ateńczycy ponieśli na Sycylii, dowiedział się pewien fryzjer od sługi kogoś, kto uszedł z tej klęski; porzuciwszy natychmiast zakład, jak gdyby bojąc się, by ktoś nie wydarł mu sławy pierwszego zwiastuna [nowiny], popędził ile sił do miasta i rozniósł pogłoskę po wszystkich mieszkańcach. [W.K.]

Anegdota dotycząca nieudanej próby przejścia kontroli nad Sycylią przez Ateny (tzw. wyprawa sycylijska: 415-413 p.n.e.) z okresu II wojny peloponeńskiej opowiedziana została przez Erazma za: *PLUT. Garrul. 13* [509A-C].

„*Athenienses*” – tj. Ateńczyków; w oryg. forma *nominativus pluralis*.

Gdy się ludzie zasmucili, poczęli się schodzić, jeden z drugim o tym mówić... – amplifikacja; *Ling. k. 49r: Orta perturbatione collectoque populo...* (‘Kiedy powstało zamieszanie i zebrał się ludzie...’ [K.K.]).

a on mimo bieży – sens: a on pędził już, na nic nie zważając.

pytał, co by słyszał o Nicyjasie, który był hetmanem onego wojska – mowa o Nikiaszu (ok. 470-413 p.n.e.), wodzu i polityku ateńskim, który mimo sprzeciwu wobec planów opanowania przez Ateny Syrakuz w czasie trwania tzw. wojny peloponeńskiej został wybrany wodzem wyprawy sycylijskiej w latach 415-412 p.n.e. (wraz z nim strategami zostali Alkibiades i Lamachos). W 412 r. w bitwie nad rzeką Assinaros z Syrakuzanczykami Nikiasz poniósł druzgocącą klęskę. Podczas odwrotu drogą lądową po nieudanej kampanii sycylijskiej wojsko Nikiasza zostało zmasakrowane, on sam zaś dostał się do niewoli, po czym został zamordowany przez Syrakuzan.

123

stojek albo garniek – para synonimiczna; *Ling.* k. 49v: *calices* ('kielichów').
się żadzi a brzydzi – wyrazy synonimiczne; *Ling.* k. 49v: *nauseare* ('czuć odrazę').

co złe przygody a smutne radzi powiedają – nadwyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 49v: *qui rem vehementer tristem nuntiant* ('którzy ogłaszają bardzo smutne rzeczy' [J.D.-K.]).

Ale nie trzeba prz<y>kładów starych z historyj tu przywozić a wspominać, gdyż we wszystkim żywocie ludzkim zewsząd pełno takich rzeczy – w oryginale zdanie pytajne (*Ling.* k. 49v):

Verum quid opus est huius mali exempla e veteribus historiis petere, cum tota vita mortalium undique talibus plena sit?

Czy jednak jest potrzeba poszukiwania przykładów tej przywary w historii starożytnej, kiedy całe ludzkie życie jest ich wszędzie pełne? [W.K.]

Takiegoż obyczaj u złego są ci, co zwykli przysze rzeczy powiedać, jako są astronomowie albo co się wieszczu czynią, albo owi, którzy ten obyczaj mają, żeby też snadz woleli gardło stracić, niżby nie mieli powiedać o przyszłych rzeczach – tłumacz połączył dwa zdania oryginału w jedno i nieco je leksykalnie przeorganizował; *Ling.* k. 49v:

Simili morbo laborant, qui gaudent mala futura praedicere, quo vates et astrologi videntur aut chiromantes. Hi saepenumero malunt vitam perdere, quam divinationem.

Na podobną chorobę cierpią ci, którzy lubią przepowiadać złą przyszłość, przez co mogą się wydawać wieszczami i astrologami albo chiromantami. Są to często ludzie, którzy wolą stracić życie niż zdolność wróżenia. [J.D.-K.]

co się wieszczu czynią – sens: którzy mają się za wieszczów.

124

Anegdota przywołana w tym akapicie powstała w oparciu o antyczną opowieść o królu rzymskim Tarkwiniuszu (*Lucius Tarquinius Priscus*; panował w latach: 617-578 p.n.e.) i wróżbicie Attusie Nawiuszu (*Attus Navius*), znaną m.in. z dzieła Liwiusza (LIV. 1,36,3), ale w przeciwieństwie do rzymskiej historii Erazmowa anegdota o królu Anglii Henryku VII i astrologu ma szczęśliwe zakończenie. Por. ER.*Ad.* II 5,18 [1418]: *Ne puero gladium.*

król angielski – *Ling.* k. 49v: *Anglorum rex Henricus eius nominis septimus* ('król Anglików Henryk, tego imienia siódmy' [J.D.-K.]).

niegdą będący – tj. kiedyś (w przeszłości) panujący.

Kazał go k sobie wezwać potciwie, nie dając mu znać, aby o tym wiedział, co mu praktykował – *Ling.* k. 49v: *Accersiuit hominem verbis honorificis, dissimulans, quod rescierat* ('Wezwał człowieka słowami pełnymi czci, nie dając poznać, czego się dowiedział' [J.D.-K.]).

co mu praktykował – sens: co mu wróżył (przepowiedział).

„Tedy-ciem ja uczeńszy niż ty, abowiem wiem, że w wieży na ten czas będziesz”.
I kazał go wwieść, a wszakoż potym w śmiech ta rzecz obrócona, i kazał ji puścić
– *Ling.* k. 49v:

„Ergo”, inquit rex, „ego sum artis peritior quam tu, nam scio te futurum in Turri” –
*sic enim vocant locum munitum Londino imminentem, in quo servantur, quos volunt esse
in tuto – simulque innuit ut duceretur. Illic, ubi satis refrixerat divinandi calor, cum risu
dimissus est.*

„Jestem więc – rzekł król – bardziej biegły w tej sztuce niż ty, bo ja wiem, że będziesz w Wieży [tj. w Tower]” – tak bowiem nazywano miejsce pobliskiej twierdzy w Londynie, gdzie osadzano tych, którym chciano zapewnić bezpieczeństwo – i jednocześnie polecił, aby go zabrano. Stamtąd, gdy dość ostygł wróżbiarski zapal, został ze śmiechem wypuszczony. [J.D.-K.]

Tłumacz usuwa (w istocie zbędną) informację o położeniu i funkcji londyńskiej wieży, wprowadzając zarazem leksykalne nadwyżki.

A tak lepiej o takowych rzeczach nie praktykować albo nie powiedzieć, gdy jest rzecz niebezpieczna, a sna by mógł ugodzić na pana innych obyczajów a sroższego niż ten ugodził – Ling. k. 49v:

Atqui satius est ab huiusmodi divinationibus temperare, quod periculum sit, ne non semper obtingat rex eadem civilitate praeditus.

A przecież lepiej powstrzymać się od tego typu wieszczbiarstwa, gdyż istnieje ryzyko, że nie zawsze trafi się król odznaczający się taką samą wyrozumiałością. [W.K.]

a sna by mógł ugodzić – sens: a broń Boże, żeby nie trafić.

125

Anegdota o Falarisie (570-554 p.n.e.), władcy sycylijskiego miasta Akragas, i artyście Perilaosie, twórcy byka z brązu – narzędzia tortur, w którym sam zginął jako pierwszy, znana jest z kilku źródeł antycznych; zob. PLIN.MA. NH 34,89; PLUT.*Parallela* 39 [315C-D]. U Lukiana natomiast sam Falaris relacjonuje wydarzenie i wyjaśnia swoją decyzję (LUCIAN.*Phalar.*I 11-12):

Miałem rodaka, Perilaosa. Był to dobry artysta, ale zły człowiek. Nie rozumiał on zgola mego charakteru. Sądził, że zaskarbi sobie mą wdzięczność, jeśli wymyśli jakiś niebywały środek karania. Snadż roił, że torturowanie ludzi to moja jedyna namiętność. To on sporządził byka i dostarczył mi go. Dzieło było przepiękne, wykonane wiernie z prawdą. Brak mu było tylko ruchu i głosu – a wydawałoby się żywym zwierzęciem. Na jego widok zawolałem: „Oto ofiara godna boga delfickiego i jemu pošlijmy byka”. Wtedy odezwał się Perilaos, który stał w pobliżu: „Cóż byś powiedział, gdybyś poznał ukryte w nim zmysłne urządzenie i jego zastosowanie?”. Po tych słowach otworzył grzbiet bydłęcia i rzekł: „Jeżeli chcesz kogoś ukarać, wsadź go do

tej kryjówki, przyczep piszczałki do chrap byka i każ rozpalić ogień u dołu. Więzień będzie białł i krzyczał wijąc się w nieustannych mękach, a jego krzyk, przedostając się przez piszczałki, utworzy pieśń najdzwięczniejszą. Zaniesie się smutkiem i zaryczy żalosię. W ten sposób on poniesie karę, a ty będziesz się rozkoszował muzyką.” Słowa te przejęły mnie wstrętem do wynalazcy, a pomysł wywołał obrzydzenie. Postanowiłem ukarać twórcę w sposób, na jaki zasłużył. „Nuże, Perilaosie – powiedziałem – jeżeli twa obietnica nie jest czczą przechwalką, jeżeli prawdą jest to, co mówisz o swoim wynalazku, wejdź do środka i naśladowaj ludzi krzyżujących. Zobaczymy, czy piszczałki wydadzą dźwięki, o jakich wspomniales”. Zgodził się. A kiedy wszedł do środka, zamknąłem otwór i kazałem rozpałić ogień. „Przyjmij – zawołałem – należną zapłatę za dzieło godne podziwu. Niechże najpierw zagra nauczyciel muzyki.” Tak jego pomyslowość spotkała się z właściwą zapłatą. Ale kazałem wydobyć go, jeszcze dającego znaki życia, aby śmiercią swą nie splamili ofiary. Następnie poleciłem go zrzucić ze skał i pozostawić bez pogrzebu. Byka zaś, po oczyszczeniu, posłałem jako dar dla waszego boga, z napisem utrwalającym całe zdarzenie. Zawiera on imiona: moje jako ofiarodawcy i imię artysty Perilaosa, wzmiankę o jego pomysle. Opowiada o moim sprawiedliwym wyroku, należytej karze, którą poniósł przemyślny artysta.

(przekład M. Madyda)

Relacja Erazma jest znacznie zwięzlejsza zarówno w stosunku do opowieści antycznych, jak i przekazu staropolskiego oraz zawiera grecki cytat z dzieła Hezjoda, który Anonim w tłumaczeniu pominął; *Ling.* k. 50r:

Promiserat sibi a Phalaride tyranno gratiam Perillus aenei tauri repertor, sed suo malo docuit esse verissimum, quod scripsit Hesiodus [HES.Op. 266], et proverbio celebratur: „ή δὲ κακή βουλή τῷ βουλεύσαντι κακίστη.”

Perillus, wynalazca spiżowego byka, obiecywał sobie łaskę ze strony tyrana Falarydesa, ale swoją zgubą pokazał, że jak najbardziej prawdziwe jest to, co napisał Hezjod, a co stało się słynnym przysłowiem: „Zły pomysł jest najgorszy dla pomysłodawcy”. [W.K.]

Zob. przysłowie niżej, IV 92 i obj. Wół Falarysowy stał się w literaturze przysłowiowy, często więc powraca przy okazji wywodów na temat tyranii i cierpienia; zob. np. CIC.*Verr.* 2,2,73; *Pis.* 42; *Fin.* 5,28,85; *Tusc.* 2,7,17-18; 5,26,75; SEN.*ML.Epist.* 66,18; OV.*Ars* 1,653-654; *Trist.* 5,1,53-54; IUV.*Sat.* 8,80-84.

126

z tak wielu małych rzeczy wielka suma była a zebrała się, gdy to posmakowało, weszło to w obyczaj i jeszcze więcej innych dani ustawiono a przyczyniono, stąd przykład – Erazm posłużył się frazą zaczerpniętą z dzieła Hezjoda; *Ling.* k. 50r-v:

[...] *videlicet iuxta sententiam Hesiodi [HES.Op. 361-362], ex multis minutis conflata ingenti acervo non remissum est, quod semel coeptum est dari.*

[...] oczywiście, zgodnie z wyrażeniem Hezjoda, mimo usypania ogromnego kopca z wielu drobiazgów, nie odstępiono od wprowadzonej opłaty. [W.K.]

Następnie Erazm przywołuje grecki cytat z Teokryta (polski tłumacz go pominął, choć zarazem znacznie leksykalnie rozbudował opowieść); zob. *Ling.* k. 50v: Χαλεπὸν χορίων κύνᾳ γεῦσαι ('Niebezpiecznie jest dać psu surowe mięso' [W.K.]). Por. THEOCR. *Idyll.* 10,11.

dani ustawiono a przyczyniono – sens: podatków ustanowiono i przydano.

127

A wszakże ich wiele, a są ci, co z uprzejmej złości to czynią, iż języka swego nie obrażają indziej, jedno na ludskie albo na wszystkich pospolite zło, jako drugdzy czynią ci, którzy z umysłu praktyki czynią, aby króle a ludzi zwadzili – *Ling.* k. 50v (obrazowo i metaforycznie sformułowane pytanie):

Quae si tantam adferunt perniciem rebus mortalium, quid sentiendum de his, qui destinata malitia sceleratissimum linguae organum numquam non torquent ac vibrant in privatum ac publicum humani generis exitium?

Jeżeli one są przyczyną takich nieszczęść w życiu człowieka, co dopiero należy sądzić o tych, którzy zawsze z wyrachowanej złej woli obracają tym najbardziej zbrodniczym z instrumentów, językiem, i wymachują nim ku jednostkowej i państwowej zgubie rodzaju ludzkiego? [W.K.]

z uprzejmej złości – sens: z zamierzonej (umyślnej) złośliwości.

nie obrażają indziej, jedno – sens: nie plamią (nie każą) gdzie indziej,

tylko.

z umysłu praktyki czynią – sens: rozmyślnie wszczynają intrygi; umyślnie knują spiski.

128

Cała egzemplifikacja została przez Anonima potraktowana dość swobodnie; *Ling.* k. 50v-51r:

[...] qui data opera falsa renuntiant, ut pertrahant in exitium quos volunt, qui mendaciis circumveniunt ac perdunt innocios, qui foedis adulationibus dementant animos principum, qui versutis consiliis miscent res humanas, qui peierant, qui calumniantur, qui susurris ac delationibus dirimunt amicitias, foedera, coniugia, qui seditiones concitant, qui fratris animum conviciis exasperant, qui docent haereses, qui blasphemias evomunt in Deum et in sanctos Eius, ut leve iam videatur quod summis orbis principibus non magis parcunt quam lupis, ut aiunt.

[...] którzy z zaangażowaniem podają fałszywe wiadomości po to, żeby sprowadzić zgubę na tych, których zgubić chcą; którzy kłamstwami podchodzą niewinnych i wydają ich na zatracenie; którzy obrzydliwym przymilaniem się oglupiają władców; którzy cwaniactwem wprowadzają nieład w ludzkie sprawy; którzy krzywo przysięgają; którzy obmawiają; którzy szeptami i donosami niszczą przyjaźnie, sojusze, małżeństwa; którzy wywołują rewolucje; którzy obelgami rozdrażniają bliźniego swego; którzy nauczają herezji; którzy wyrzygują obelgi przeciwko Bogu i Jego świętym tak

że już nawet niezbyt godne uwagi wydaje się to, że władców tego świata oszczędzają nie bardziej niż wilki, jak to się mówi. [K.K.]

129

A tak, kto się chce obaczyć, co się kolwiek złego na świecie dzieje, tedy z tej studnice pochodzi – z złego języka – Ling. k. 51r: Circumspice quicquid est in orbe funestiarum tragoediarum, comperies fere fontem malorum omnium fuisse malam linguam ('Rozejrzyj się dokoła po tym, ile się na świecie rozgrywa ponurych tragedii, a zauważysz, że zły język jest źródłem niemal wszelkiego zła' [W.K.]).

By już, ale jedno na dworzach świeckich panów ty się rzeczy działy – sens: jeśli już, aby tylko na dworach świeckich panów te rzeczy miały miejsce.

130

A kto by chciał czyść książki Plutarchowe, któreśmy przelożyli z greckiego w łaciński język, tam wiele o tym najdą – Ling. k. 51r:

[...] *quod ex elegantissimo Plutarchi libello, quem nos Latinum fecimus, petere possunt, qui volunt. De malitiosa vanitate dicentur pauca.*

[...] co ci, którzy chcą, mogą odnaleźć w kunsztownej książeczce Plutarcha, którą przelożyłem na język łaciński. Kilka słów (natomiast) zostanie powiedziane o zwodniczości perfidnej gadaniny. [W.K.]

Erazm w 1515 r. przelożył na łacinę traktat Plutarcha: *Quomodo adulator ab amico internoscatur* ('Jak można odróżnić pochlebcę od przyjaciela'; PLUT. *Quomod.adulat.* [48E-74E]) i nadał mu tytuł: *Quo pacto possis adulatorem ab amico dignoscere* ('W jaki sposób możesz odróżnić pochlebcę od przyjaciela') (LB IV, 1-22 oraz AM IV 2, s. 123-161).

131

Co się w sercu człowieczym dzieje a co się tam tai, to sam jedno Bóg wie a widzi – Ling. k. 51r: Quod latet in hominis corde solus Deus perspicit ('Co kryje się w sercu człowieka, jedynie Bóg jest w stanie przejrzeć' [J.D.-K.]). Por. 1Kor 14,25: *occulta cordis eius manifesta fiunt et ita cadens in faciem adorabit Deum pronuntians quod „vere Deus in vobis est”* (Wujek: „skrytości serca jego bywają objawione, a tak upadszy na oblicze, pokłoni się Bogu, opowiadając, że Bóg w was jest prawdziwie”).

myśl a wolą poznać a dowiedzieć się mógł – Ling. k. 51r: ut ... mentem et animum cognoscat ('aby mógł poznać myśli i zamiary' [W.K.]).

aby obraz człowieczy był a tak się przyrównawał na wzraz onego, na czyje podobieństwo uczynion – amplifikacja leksykalna; Ling. k. 51r: ut imago respondeat archetypo ('aby obraz odpowiadał pierwowzorowi' [J.D.-K.]).

chciał być wezwan – sens: chciał, by go nazywano.

Teraz u krześcijan jaka rzadka wiara może być dana językowi, który się z myślą nie zgadza – Ling. k. 51r: Nunc inter Christianos etiam, Deum immortalem, quam rara linguae fides! ('Teraz, nawet wśród chrześcijan, Boże nieśmiertelny, jak rzadka wiarygodność języka!' [J.D.-K.]).

gdyż wiele ludzi, co już tak zwykli, że jedno obłudne rzeczy mówią – w oryginale osobne zdanie, paralelne wobec poprzedniego; *Ling.* k. 51r: *Quam multi sunt qui sic assuevere mentiri, ut se mentiri nesciant* ('Jak liczni są, którzy tak przywykli kłamać, że sami nie wiedzą, że kłamią' [J.D.-K.]).

132

Za dzisiejszych obyczajów, co by też nie przystało prostym kapłanom albo mnichom, a za złe by im to miano, to dziś i przełożeni w sobie mają, tedy im to za rozum poczytają – *Ling.* k. 51r-v:

Quod in comoediis servile iudicatur, in nostris moribus vix sacerdotibus ac monachis habetur indecorum, in primoribus etiam vocatur prudentia.

To, co w komediach uznaje się za cechę niewolników, przy obecnych obyczajach uważa się za ledwie niestosowne dla kapłanów i władców, a odnośnie do dostojników nazywa się to nawet roztropnością. [W.K.]

obłudność a kłam – *Ling.* k. 51v: *mendacium* ('kłamstwo').

łudzą a zwodzą ludzi rzeczą swą, nic innego nie mówiąc, jedno o wierze, o krześcijańskim zakonie, o Krystusie, o Ewangelijej – u Erazma połączenia paralelne; *Ling.* k. 51v: *Nec enim solum mentiuntur oratione, semper habentes in ore religionem, Ecclesiam et Christum, fidem et Evangelium* ('Nie tylko bowiem zwodzą mową, zawsze mając na ustach religię, Kościół i Chrystusa, wiarę i Ewangelię' [J.D.-K.]).

odzieniem inakszym niżli inni ludzie – *Ling.* k. 51v: *veste prodigiosa* ('dziwacznymi szatami').

pokarmy albo jedzeniem – *Ling.* k. 51v: *cibis* ('pokarmami').

cerymonijami, które wymyślają – *Ling.* k. 51v: *titulis ac caeremoniis* ('tytułami i obrzędami').

nie bez gorszenia wiary krześcijańskiej, której oni nieuprzejmie naśladowują, czyniąc takie obyczaje – amplifikacja; *Ling.* k. 51v: *non sine gravi pernicie religionis, quam insincere profitentur* ('nie bez poważnej szkody dla religii, którą obłudnie wyznają' [W.K.]).

133

Tacy byli u Greków ... Tacy byli za Żydów – tłumacz zgrabnie odwzorowuje składnię pierwowzoru; *Ling.* k. 51v: *Tales erant apud Graecos ... Tales erant apud Iudaeos* ('Tak zachowywali się wśród Greków ... Tak zachowywali się wśród Żydów' [W.K.]).

Tacy byli u Greków filozofowie, którzy chodzili z długą brodą, w płaszczu – por. GELL.NA 9,2,1-7; oraz przysłowie: *Barba non facit philosophum* ('Broda nie czyni filozofem' [J.D.-K.]), znane z PLUT.*Isid.* 3 [352C]; zob. też NKPP („Broda” 1: „Broda do pasa, a w głowie pustki”; 6: „Broda nie czyni mądrego”). Motyw „pozerstwa” i „komedianctwa” filozofów, noszących specjalny strój i długą brodę, mógł Erazm spotkać w pismach Jana Chryzostoma (IOAN.CHRYS.*Hom.*: *Stat.* 19,1 [PG 49,215D]; *Hom.*: *Act.*

Apost. 7,1 [PG 60,63D]). Ojciec Kościoła wielokrotnie też pisał o hipokryzji filozofów (*Hom.: Ioann.* 28,2 [PG 59,164C]) oraz o Platonic (*Hom.: Act. Apost.* 36,2 [PG 60,260D]).

a wiele ich z nich co byli pełni złości, więcej też snadź niż inni proszą ludzie – *Ling.* k. 51v: *cum illorum plerique toti maderent vitiis plus quam vulgaribus ac ventris gloriaeque essent mancipia* ('choć z zdecydowaną większością z nich przepelniały wady bardziej niż pospolite i pozostawali niewolnikami brzuchów oraz sławy' [W.K.]).

lucemiernicy – *Ling.* k. 51v: *pharisaei* ('faryzeusze'). Inna staropolska forma to „licemiernicy” ('faryzeusze'; hebr. *peruszim*, gr. *φarisαιοι* [*farisaiot*], łac. *pharisaei*). Modlitwa faryzeusza, przytoczona przez Jezusa w przypowieści o faryzeuszu i celniku, w pełni oddaje ich mentalność i dążenie do izolacji (Łk 18,9-14). Tak więc już w Ewangeliach pojęcie „faryzeusz” zaczyna określać człowieka pysznego, przywiązującego zbyt dużą wagę do rytu, fałszywego i obłudnego (Mt 23).

ktożby smętną a nabożną postawą, ubiorem a chodzeniem inakszym od ludzi byli różni i innymi wymysły czynili domniwanie o sobie wielkiej świętości u prostych ludzi – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 51v:

[...] *qui tristitia vultus, latis phylacteriis aliisque fucis apud imperitam plebem venabantur opinione sanctimoniae.*

[...] *ktożby surowością oblicza, noszonymi filakteriami [skrawek pergaminu z wersetami Biblii noszony przez Żydów na czole i lewym ramieniu] i innymi pozorami chcieli nieświadomemu ludowi wpoić przeświadczenie o swojej pobożności.* [W.K.]

Po tym zdaniu tłumacz usunął *passus* pierwowzoru; *Ling.* k. 51v: *Quoniam autem utrique virtutem in lingua circumferebant, similiter audiunt utrique* ('A ponieważ i jednym, i drugim nie schodził z ust temat cnoty, powszechna opinia jest podobna i o jednych, i o drugich' [W.K.]).

134

A gdy jederaz tacy o dobrych rzeczach mówili, usłyszeli też od onego książe-cia, który gdy usłyszał filozofy dysputując o cnotach a o dobrym życiu na świecie, gdy się już ona rzecz dokonała, a pytano go, co by o tym rozumiał a jako by mu się to podobało, co słyszał, mówiąc, odpowiedział: „Tęgo jedno trzeba, abyście tak czynili, jako mówicie”, dotykając ich tym, że więcej mówili niżli czynili – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 51v:

Siquidem dux ille fortis magis quam eloquens, cum audisset philosophos in Academia de recte vivendo disputantes, peracta diatriba rogatus, quid de his sentiret: „Nihil”, inquit, „superest, nisi ut quae disputatis, rebus ipsis praestetis”. Significabat illos de virtute per omnem vitam nihil aliud quam disputare.

Jak chociażby wtedy, gdy ów wódz, bardziej odważny niż wymowny, wysłuchawszy filozofów dyskutujących w Akademii o uczciwym życiu, po skończonej dyspucie

zapytany, co o tych sprawach sądzi, odpowiedział: „Nie pozostaje nic innego, poza tym, żebyście to, o czym dyskutowaliście, zademonstrowali teraz w czynach”. Dawał do zrozumienia (w ten sposób), że z cnotą przez całe życie nie mieli do czynienia inaczej, jak tylko w dyskusji. [W.K.]

Anegdota zdaje się mieć korzenie greckie, Plutarch przytacza podobną o królu spartańskim Eudamidasi I; zob. PLUT.*Reg.apoph.* 67: *Eudamidas* 1 [192A]; *Apoph.Lac.* 32: *Eudamidas* 1 [220D]; por. *Apoph.Lac.* 57: *Panthojdas* 2 [230C]; oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 131E).

135

Co usłyszał on lucemiernik od Pana Chrystusa, który gdy Panu Chrystusowi odpowiedział na jego pytanie: „Na czym zależy zakon a żywot wieczny?”, tedy mu krótką naukę dał Pan Chrystus, rzekąc mu: „Żeś dobrze odpowiedział, a przeto tak czyn, a będziesz miał wieczny żywot” – znaczna amplifikacja tłumacza; Ling. k. 51v:

Quid autem audiit a Christo Pharisaeus? „Recte respondisti: hoc fac et vives”.

Co bowiem usłyszał faryzeusz od Chrystusa? „Dobrześ odpowiedział. Toż czyn, a będziesz żył”. [J.D.-K.; werset ewangeliczny w tłumaczeniu J. Wujka]

Zob. Łk 10,28.

Na czym zależy zakon a żywot wieczny – sens: na czym polega prawe życie i od czego zależy dostąpienie żywota wiecznego.

136

mnimania albo wymysłów – synonimy; Ling. k. 51v: fucus (‘pozory’). lucemierników, którzy za Żydów byli – Ling. k. 51v: Pharisaeorum (‘Faryzeuszy’).

przykrytości a obłudności – wyrazy synonimiczne; Ling. k. 51v: hypocrisim (‘obludę’).

Minęła już ciemność, w której ludzie pirwej chodzili, o wierze nie wiedząc; przyszła Światłość – Syn Boży, który ukazał drogę zbawienia – por. Mt 4,16: populus qui sedebat in tenebris lucem vidit magnam et sedentibus in regione et umbra mortis lux orta est eis (Wujek: „lud, który siedział w ciemności, ujrzzał światłość wielką i siedzącym w krainie cienia śmierci weszła im światłość”).

przyszła Światłość – Syn Boży, który ukazał drogę zbawienia – Ling. k. 51v: venit Lux (‘przyszła Światłość’). Anonim swoim zwyczajem dopowiada to, co u Erazma pozostawiano domyślności czytelnika.

A tak nie godzi się synom Światłości błędu nasładować, na które byłby Pan Chrystus sroższy niż też na ony ludzie obludne w Starym Zakonie – Ling. k. 51v-52r (nieco inaczej):

[...] non decet filios Lucis ullus fucus. In quos acrius saeviit veritas Christus quam in hypocritas? Aut quod nomen olim fuit infamius quam histrionum?

[...] nie przystoi synom Światła maska obludy. Wobec kogo się bardziej srożył Chrystus-prawda niż wobec obludników? Albo jakież imię niegdyś było bardziej haniebne niż aktora? [J.D.-K.]

137

Pirwej ludzi ty lekkie a którzy się blażeństwem obchodzili za poganów nie dopuszczano ku żadnym czciami, ku żadnemu dostojęństwu, a teraz takowych wiele, co dzierzęą wysokie urzędy. I w statecznych rzeczach uszędy się wiele blażeństwa namieszalo: w naważniejszych sprawach, na dworzach króleuskich, uszędy tego dosyć – Ling. k. 52r:

Ethnicorum leges submoverunt ab honoribus, qui fabulam saltassent in teatro, et hoc sceleratissimum histrionum genus occupat omnes orbis honores nusquam non exercens histrionicam, in coniugiis, in foederibus principum, in aulis regum ac caesarum.

Prawa pogan odsunęły od urzędów tych, którzy grali w sztukach teatralnych, a obecnie zbrodniczy ród aktorski zajmuje wszystkie światowe godności, nigdy nie porzucając aktorstwa w małżeństwach, w przymierzach książąt, na dworach królów i cesarzy. [W.K.]

Tłumacz amplifikuje, wprowadzając redundancje leksykalne oraz stara się poradzić sobie z grą słów, Erazm bowiem wykorzystuje tu dwuznaczność wyrazu *hypocrites*, który po grecku (*ὑποκριτής*) dosłownie znaczy 'aktor', przenośnie natomiast – 'ten, który gra rolę kogoś innego', 'ten, który jest nieszczerzy w życiu codziennym', 'obludnik'.

Żadny się nie wstydzi próżnych rzeczy czynić – zdanie to w przekładzie staropolskim znajduje się w miejscu przywołanego w oryginale łacińskim cytatu z Terencjusza (TER.*Phorm.* 525-526), obrazującego pogardę dla hipokryty; *Ling.* k. 52r:

In comoediis exsibilatur ille qui audit: „Non pudet vanitatis?” ac respondet: „Non, dum ob rem”, dicitur enim a lenone et applauditur ei, quod mox sequitur: „Sterquilinium”.

W komediach wygwizdywany jest ten, kto słyszy: „Czy nie wstyd ci takiej nieuczciwości?”, a on odpowiada: „Nie, póki to korzystne”, wypowiada to bowiem stręczyciel [Dorion], a publiczność przyklaskuje temu określeniu, które wnet następuje: „Dół kloaczny”. [J.D.-K.]

Cała scena dotyczy sytuacji, kiedy stręczyciel Dorion umówił się z klientem na konkretny dzień, by ten zapłacił za heterę i skorzystał z jej usług, ale gdy pojawił się ktoś, kto chciał zapłacić od razu, zaczął nieuczciwą grę. W przekładzie polskim brak tego dialogu, choć kolejne zdania (przełożone przez Polaka) dotyczą fragmentu zacytowanej przez Rotterdamczyka komedii.

138

I wiele tych, co chcą, aby je miano za Platona, za Katona i na postawie poważnymi się być ukazują, ale uczynki ty czynią, że też Doryjona onego blażna

przewyciężają – nawiązanie do zacytowanego przez Erazma (pominiętego w przekładzie) fragmentu komedii *Formion* Terencjusza, której jednym z bohaterów jest Dorion (zob obj. akapit wyżej), u Erazma zaś zdanie pytające; *Ling.* k. 52r: *At in hominum vita, quam multi sunt qui Dorionem superant vanitate, „dum ob rem”, cum Platonum et Catonum personam gerant?* (‘A w ludzkim życiu, ilu jest takich, co Doriona przewyższają nieuczciwością, „póki to korzystne”, chociaż noszą maskę Platonów czy Katonów?’ [W.K.]).

przewyciężają – sens: przewyciężają, tu w znaczeniu: przewyższają.

Karano by o to, kto by, będąc chłopem, czynił się niewiastą a chodził w takich szatach, które na żeński stan przysłuchają – por. Pwt 22,5: *Non induetur mulier veste virili nec vir utetur veste feminea abominabilis enim apud Deum est qui facit haec* (Wujek: „Nie oblecze się niewiasta w męskie odzienie ani mąż używać będzie szaty niewieściej: bo brzydki jest u Pana, który to czyni”).

na żeński stan przysłuchają – sens: przynależą do płci żeńskiej (przysługują kobietom).

a ci, co chodzą w zakonnym albo w duchownym odzieniu, a żywot taki czynią, że mię srom o tym mówić, azaby niegodni karania? Ci jedno takimi szatami swe złości zakrywają – redukcja i banalizacja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 52r:

[...] *et ludus est quotidianus sub pallio philosophico, sub veste sacrosancta agere scurras, sycophantam, impostorem, quadruplatorem, et quid non? Pudet enim me pigetque reliqua commemorare. Illis crimini datur vestitus mendax, etiam si nullum alioqui crimen sit admissum; his in omni genere facinorum vestis fucus patrocinator.*

[...] a na porządku dziennym jest, że w płaszczu filozofa, w szacie świętej chodzi blażen, obłudnik, oszust, donosiciel dla zysku i nie wiadomo, kto jeszcze! Wstydzę się nawet i wzdragam wspominać o pozostałych sprawach. Tamtych już obłudne noszenie szat poczytuje się za winę, nawet gdyby dodatkowo nie dopuścili się żadnego występku; tych [podszrywających się pod filozofów, duchownych itd.] przywłaszczony splendor szat chroni przy występkach każdego rodzaju. [W.K.]

139

Jeśli kłam ma być przyjęte za prawdę, zginie wiara, którą jeden drugiemu, ludzie między sobą zachowują; zginie wszystko ludzkie towarzystwo, które się zachowują we wszystkich sprawach człowieczych – tłumacz rozbudowuje leksykalnie *passus* o człony redundantne semantycznie; *Ling.* k. 52r: *Si semel recipitur mendacium, tolli fidem necesse est, qua sublata simul tollitur et omnis humanae vitae societas* (‘Jeżeli raz da się pozwolenie na kłamstwo, zniknąć musi wzajemne zaufanie, po którego usunięciu zostanie zniszczona cała wspólnota ludzka’ [W.K.]).

Abowiem kto się będzie chciał udać w sprawy z tym, który się kłamać nie sroma albo jako może być łaskaw na tego albo mu dufać, o którym mnima albo wie, iż nie z uprzejmego umysłu mówi i to, co czyni, co mówi, że próżność mówi? A tak ci, co kłamią, by też prawdę powiedali, nikt im nie wierzy. Jako po części przykład o tym, że ci, co pożyczają a innym wierzą, gdy im nie płacą a nie iszczą, tedy już

nikomu potym nie wierzą. Cóż by też innych obyczajów byli niż ci, którzy je omylili, bojąc się, aby je też nie potkało?! – Ling. k. 52r-v:

Quis enim velit pacisci cum eo, quem non pudeat mendacii? Aut quis hunc amare possit, qui nihil dicat ex animo? Nec temere vulgo dictum est: „Ostende mihi mendacem, ego tibi ostendam furem”. Levius esset hoc malum, nisi mentientium vanitas faceret, ut nec vera loquentibus fides habeatur, non ipsi tantum qui crebro mentiendo sibi merito fidem abrogarunt (neminem enim miseret plani, quem nemo sublevat fracto crure, quod toties illisisset accurrentibus, cum ille simularet crus esse fractum), verum etiam aliis qui loquuntur ex animo. Quemadmodum creditores frequenter decepti a malae fidei debitoribus, etiam his pernegant pecuniam qui sunt illorum dissimiles.

Któż bowiem chciałby zawrzeć umowę z tym, kto nie wstydy się kłamstwa? Albo któż mógłby pokochać tego, kto niczego nie wypowiada szczerze? Nie bez przypadku mówi się potocznie: „Pokaż mi kłamcę, a ja tobie pokaż złodzieja”. Lżejsze byłoby to zło, gdyby przewrotność kłamców nie sprawiała, że także w stosunku do mówiących prawdę nie ma się zaufania, nie tylko wobec tych, którzy słusznie utracili zaufanie z powodu częstego kłamania (nikogo bowiem nie wzrusza oszust, którego ze złamanym gołeniem nikt nie podnosi, ponieważ tyleż już razy oszukał spieszących z pomocą, gdy udawał, że ma złamany goleń), ale też wobec tych, którzy mówią szczerze. Na przykład kredytodawcy, często zwiedzeni przez oszukańczych kredytobiorców, odmawiają pieniędzy także tym, którzy do tamtych są niepodobni. [J.D.-K.]

Staropolski tłumacz dokonuje tu znacznych skrótów i uproszczeń (w miejsce zaś usuniętych wątków wprowadza redundancje leksykalne), pomijając wyrażenia przysłowiowe i konkretne obrazowe przykłady Erazma, np. wzmiankę, którą przejął z Horacjusza (HOR.*Epist.* 1,17,58-62), o żebraku udającym, iż ma złamaną nogę, i w ten sposób wykorzystującym cudzą hojność. Por. też NKPP („Kłamca” 6: „Kłamcy nie wierzą, choć prawdę gada” i 8: „Pokaż mi kłamcę, a ja ci zaraz ukazę złodzieja”).

się ... udać w sprawę – sens: wdać się w interes.

140

aże się temu odjąć nie mogą – sens: tak dalece, że nie mogą nad tym zapanować (powstrzymać się od tego).

ze złości a umyślnie – Ling. k. 52v: *destinata malitia* (‘z celowej złośliwości’).

Są, którzy umyślnie piszą, przyczyny temu dającą, praktykują, aby jedno ludzie pobudzili, a wielkie pany, jakążkolwiek przyczyną wymyślić k temu mogą, zwadzili – Ling. k. 52v: *Sunt enim, qui studio spargunt vaticinia, quo concitent seditionem et principes inter ipsos funesto bello committant* (‘Są bowiem tacy, którzy gorliwie przepowiadnie rozsiewają, żeby wzbudzić zamieszki i sprowokować morderczą wojnę między władcami’ [J.D.-K.]).

zmyślają sobie widzenia, objawienia – Ling. k. 52v: *confingunt ostenta, somnia et visiones* (‘wmyślają cudowne znaki, sny i wizje’ [J.D.-K.]).

puszczają głosy o śmierci tego, którego przyjaciele żałują – sens: rozpuszczają pogłoski o śmierci tego, po którego stracie przyjaciele pozostaną w wielkim

smutku. Z listów Erazma (ER.*Op.epist.* 2154) wiadomo, iż co jakiś czas zwłaszcza franciszkanie rozpuszczali pogłoski o jego rzekomej śmierci.

I już weszło w obyczaj pisać o kim sromotne księgi, sromotne listy, swe imię zakrywszy, a niegdy też onego nie mianując, o kim piszą, telko tak wypiszą, żeby się tego rzadki domyślić nie miał, kto by ten był, kogo tak sromotnie roznaszają – to, co tłumacz ze zdania pierwowzoru usunął, zastąpił własną inwencją; Ling. k. 52v:

Iam vero in consuetudinem abiit fictis titulis edere libellos famosos et ipsius quem laedere volunt in hoc nomine abuti. Ad haec tam execranda flagitia nunc coniuvent leges, sed praestat haec interim missa facere, quo magis vacet ea persequi, quae propius ad praesens institutum pertinent.

Już zresztą weszło w zwyczaj wydawanie szkalujących księzek pod fałszywymi tytułami i nadużywanie przy tym nazwiska tego, w kogo chce się uderzyć. Obecnie prawo pobłaża tym wstrętnym występkom, lecz lepiej jest tymczasem dać sobie z tym spokój, żeby pozostało więcej czasu na to, by zająć się tym, co bardziej należy do tematu, którym się obecnie zajmujemy. [W.K.]

kogo tak sromotnie roznaszają – sens: o kim tak bezwstydnie mówią (tj. roznoszą o nim plotki).

141

A tak gdy się nie wstydzą tacy mieć ojca dyjabła i być syny jego, tedy się nie wstydzą kłamu, bo Święte Pismo mówi, że ten jest początek i fundament uszytkiego kłamu – Ling. k. 52v: Tantum illud addam, ne pudeat eos mendacii, quos non pudet parentis diaboli, quem auctorem mendacii pronuntiat Divina Scriptura ('Tylko to dodam: niech nie wstydzą się kłamstwa ci, którzy nie wstydzą się ojca diabła, którego Pismo Święte nazwało twórcą kłamstwa' [J.D.-K.]). Tłumacz zmienia i amplifikuje o człony w podstawie nieobecne (*i być syny jego*), wprowadza też nadwyżki leksykalne. Por. J 8,44:

Vos ex patre diabolo estis, et desideria patris vestri vultis facere. Ille homicida erat ab initio, et in veritate non stetit: quia non est veritas in eo. Cum loquitur mendacium, ex propriis loquitur, quia mendax est, et pater eius.

Wy z ojca diabła jesteście, a pożądliwości ojca waszego czynić chcecie. On był mężobójcą od początku i w prawdzie się nie został: bo w nim nie masz prawdy. Gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi: iż jest kłamcą i ojcem jego. [Wujek]

Por. też 1J 3,8-10:

Qui facit peccatum, ex diabolo est: quoniam ab initio diabolus peccat. In hoc apparuit Filius Dei, ut dissolvat opera diaboli. Omnis qui natus est ex Deo, peccatum non facit: quoniam semen ipsius in eo manet, et non potest peccare, quoniam ex Deo natus est. In hoc manifesti sunt filii Dei, et filii diaboli. Omnis qui non est justus, non est ex Deo, et qui non diligit fratrem suum.

Kto czyni grzech, z diabła jest, gdyż od początku diabeł grzeszy. Na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła diabelskie. Wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim trwa i nie może grzeszyć, iż z Boga narodził się. Przez to jawni są synowie Boży i synowie diabelscy. Wszelki, który nie jest sprawiedliwy, nie jest z Boga, i który nie miluje brata swego. [Wujek]

A wszakże niechaj gardzą prawdą, prawdziwym mówieniem, niechą zową być to rzecz szaloną ci, którzy nie chcą być członki Chrystusowymi. Tedy jednak dobrzy przykładem ich nie mająć – ostatnie zdanie zostało dodane przez tłumacza, nie ma go bowiem w podstawie; *Ling.* k. 52v: *contemnant linguam veridicam et stultam, si libet, appellent, qui nolunt esse membra Christi* ('niech gardzą językiem prawdomównym i – jeśli wola – nazywają go głupim ci, którzy nie chcą być częścią Chrystusa' [W.K.]).

142

Cóż też może być rzeczone o tych, co źle albo nadaremno przysięgają? Aczkolwiek u krześcijan każdy kłam ma być za taki grzech ważon jako krzywoprzysięstwo wedle nauki świętej Ewangelijej – akapit ten Erazm otwiera jednym zwięzłym zdaniem oznajmującym; *Ling.* k. 52v-53r: *Veniam ad periuros, quamquam omnis sermo mendax iuxta doctrinam Evangelicam Christianis periurium est* ('Przejdę teraz do krzywoprzysięców, bo przecież każda kłamliwa mowa według nauki ewangelicznej dla chrześcijanina jest krzywoprzysięstwem' [W.K.]). Por. biblijne wzmianki o ściganym prawem i surowo karanym krzywoprzysięstwie: Mdr 14,28-31; Ml 3,5; 1Tm 1,10.

jedno aby bliźny nie był oszukan, aby się za tym prawda snadniej ukazać mogła – drugi człon zdania to dopełnienie tłumacza; *Ling.* k. 53r: *ne mendacio falleretur proximus* ('aby bliźni nie został wprowadzony w błąd kłamstwem' [W.K.]).

nie był obran zdradnie albo jaką chytrością – para synonimiczna; *Ling.* k. 53r: *ne fraude crearetur...* ('aby dzięki oszustwu nie został wybrany na...' [W.K.]).

prokuratorowie aby wiernie czynili – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 53r: *ne secus agerent actores et patroni* ('aby nie inaczej czynili oskarżyciele i obrońcy' [J.D.-K.]).

sędzie aby inaczej nie skazowali, jedno wedle sprawiedliwości – dopowiedzenie tłumacza; *Ling.* k. 53r: *ne secus [tj. quam ex fide] pronuntiarent iudices* ('aby nie inaczej [niż na zasadzie rzetelności] sędziowie wydawali wyroki' [J.D.-K.]).

143

stare dzieje albo historyje – *Ling.* k. 53r: *priscorum annales* ('kroniki starożytnych').

nie najdziesz w piśmie tak wiele przysięg, aby tak wiele ich bywało jako teraz jest między krześcijany, u których nawięcej krzywoprzysięstwa – tłumacz amplifikuje, a zdanie pytajne zamienia na oznajmujące; *Ling.* k. 53r: *quando comperies tantum fuisse iuris iurandi, quantum nunc est inter Christianos et ubi*

plus periuriorum? ('kiedy odnajdziesz tyle przysięg, ile jest obecnie pomiędzy chrześcijanami, i gdzie więcej krzywoprzysięstw?' [W.K.]).

Z wielką poważnością ty się rzeczy sprawują, a wždy się to rzadko pełni a dzierży – ostatni człon zdania został przez tłumacza dodany; *Ling.* k. 53r: *magnis caeremoniis res agitur* ('rzeczy te odbywają się bardzo uroczyście' [J.D.-K.]).

wždy się to rzadko pełni a dzierży – sens: wszakże rzadko się spełnia przysięgi i ich dotrzymuje.

ważą jako jedno igrzysko – sens: mają za ledwie za igraszkę (poważają tyle tylko, co igraszkę).

144

Jako też i ci, którzy w siedmi naukach wyzwolonych, które obierają mistrzmi albo doktormi w prawie albo w Piśmie Świętym, ci przy obieraniu przysięgają niektóre artykuły, a wszakoż potym tak czynią a tak się sprawują, jakoby przysięgli wszystko inne czynić niż to, co obiecali – uproszczenie i redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 53r:

Excute iuratos articulos, et videbis ius iurandum non minus esse ludicrum, quam est eorum qui suscipiunt professionem septem artium liberalium aut iuris, aut theologiae. Iurant qui magistratum suscipiunt, et eum quidam ita gerunt, quasi iuraverint se peiuratos.

Pomiń zaprzysięgane formuły, a zobaczysz, że składanie przysięgi nie mniej jest formalnością niż w wypadku tych, którzy przyjmują stopień w siedmiu sztukach wyzwolonych, w zakresie prawa lub teologii. Przysięgają ci, którzy obejmują urzędy, a niektórzy tak je sprawują, jak gdyby przysięgali, że będą łamać przysięgę. [W.K.]

145

Przysięgają cesarze, królowie pirwej niż koronę wezmą; przysięgają też wiele razów zgodę a mir między sobą dzierżec, a wždy wiele razów nie boją się krzywoprzysięstwa, bo tego nie dzierżą; ty wszytki rzeczy, które poprzysięgli, łamią a wniwecz obracają – amplifikacja tłumacza, który znacznie rozbudował leksykalnie dwa zwięzłe zdania pytajne oryginału i przekształcił je we frazy oznajmujące; *Ling.* k. 53r:

Quoties autem iurant caesares, priusquam coronam sacram accipiant? Quoties iure iurando coeunt principum foedera, quoties periurio rescinduntur?

A cesarze ile razy przysięgają, zanim przyjmą świętą koronę? Ileż to razy przysięgą wzmacniają się przymierza władców, a ileż to znowu razy są zrywane przez złamanie przysięgi? [W.K.]

146

Pisarze, co rzeczy sprawują – sens: urzędnicy państwowi, którzy wypełniają powinności swego urzędu.

Biskupi ci, które zowią sufragany, przysięgają – Ling. k. 53r: *Pontifici iurant notarii et episcopi, qui dicuntur a suffragiis* ('Papieżowi przysięgają urzędnicy i biskupi, tak zwani sufragani' [K.K.]).

...*mniszy – swym opatom* – w podstawie łacińskiej osobne zdanie w formie pytania (Ling. k. 53r): *Quoties monachi iurant suis abbatibus?* ('Ileż to razy mniśi składają przysięgi swoim opatom?' [W.K.]).

Nie przysięgają na żaden słup albo kamień – Ling. k. 53r: *Nec interim iuratur per Iovem lapidem, aut per Herculem* ('A tymczasem nie przysięga się ani na kamiennego Jowisza, ani na Herkulesa' [J.D.-K.]). Według świadectwa Gelliusza, wywodząca się ze starych tradycji, a praktykowana w czasach wczesnego Rzymu, przysięga „na Jowiszowy kamień” (*per Iovem lapidem*) należała do sakralnych form składania przyrzeczenia (GELL.NA 1,21,4):

Sed enim cum Favorino Hygini commentarium legissem atque ei statim displicita esset insolentia et insuauitas illius „sensu torquebit amaro”, risit et: „Iovem lapidem”, inquit, „quod sanctissimum ius iurandum habitum est, paratus ego iurare sum Vergilium hoc numquam scripsisse, sed Hyginum ego verum dicere arbitror”.

Kiedy uwagę Hyginusa przeczytałem Favorynusowi, także i jemu od razu się nie spodobała dziwaczność oraz toporność owego „wykrzywi gorzkim doznaniem” [*sensu torquebit amaro*]; roześmiał się i rzekł: „Na Jowisza-Kamień gotów jestem przysiąc, a to jest przecież najświętsza przysięga, że Wergiliusz nigdy czegoś takiego nie napisał i że Hyginus – jestem przekonany – ma rację. [...]”.

(przekład M. Bielewicz i K. Różycka-Tomaszuk)

W czasach starorzymskich rozwinęły się rytuały składania przysięg, te w rodzaju przysięgi „na kamień Jowisza” określa się jako predeistyczne, kamień bowiem w trakcie takiej przysięgi utożsamiany był z bogiem; por. Burkert, *Stwarzanie świętości*, s. 231-232:

[...] składający przysięgę bierze kamień do ręki i wypowiada zwyczajową formułę: „Jeżeli dochowam przysięgi, niech mi się dobrze wiedzie; jeżeli bym jednak inaczej myślał lub działał, to w chwili, gdy wszyscy inni utrzymują się przy własnej ojczyźnie [...] – niechbym ja jeden wypadł tak, jak teraz ten kamień wypada”, a następnie wyrzuca kamień.

Por. POLYB. 3,25,6-9:

„Jeżeli dochowam przysięgi, niech mi się dobrze wiedzie; jeżeli bym jednak inaczej myślał albo działał, to w chwili, gdy wszyscy inni utrzymują się przy własnej ojczyźnie, własnych prawach, własnym majątku, przy świątyniach i grobach – niechbym ja jeden wypadł tak, jak teraz ten kamień wypada.” Po tych słowach wyrzuca kamień z ręki.

(przekład S. Hammer)

Zob. także CIC.*ad fam.* 7,12,2; APUL.*Socr.* 5; PLUT.*Sul.* 10; oraz ER.*Ad.* II 6,33 [1533]: *Iovem lapidem iurare; Conscrib.epist.* (AMI 2, s. 530); także niżej, IV 50 i obj.

też na dusze na swoje – Ling. k. 53r: *per salutem animae* ('na zbawienie swojej duszy' [J.D.-K.]).

dawają tym spolem użyć go, którzy tak się przysięgą sobie iszczą – sens: dają tym wspólnie go spożyć, którzy tak wzajemnie sobie zaręczają przysięgą.

a wszakoż ty wszytki obowi-ę>zki język lamie – Ling. k. 53v: *at lingua dirumpit haec omnia vincula* ('a język rozrywa te wszystkie więzy' [J.D.-K.]).

147

Dziwujemy się, eż święty Piotr trzykroć się zaprzal Pana Chrystusa, którego tylko wedle człowieczeństwa miłował, który [tj. Piotr] Ducha Świętego jeszcze nie był uznał a poczuł, a nie był go napelnion – Ling. k. 53v: *Miramur in Petro, quod ter Dominum abnegarit, quem humano tantum affectu diligebat, cuius spiritum nondum senserat* ('Dziwimy się Piotrowi, że trzykrotnie zaparł się Pana, którego miłował, postrzegając tylko jako człowieka, którego boskiej istoty jeszcze nie rozumiał' [W.K.]). Typowe dla tłumacza objaśnienie tekstu, tym razem teologiczne.

święty Piotr trzykroć się zaprzal Pana Chrystusa – relację znajdziemy we wszystkich czterech Ewangeliach; zob. Mt 26,69-75; Mk 14,66-72; Łk 22,55-62; J 18,25-27.

wzmartwychwstawszy – tj. zmartwychwstałego.

śmiech a jakoby igra – Ling. k. 53v: *ludus* ('gra').

to nie inak waży jakoby się go zaprzal albo jakoby się go odprzysięgił – amplifikacja; Ling. k. 53v: *quam illum abiurare* ('niż wypieranie się go pod przysięgą' [W.K.]).

148

To dziś mają za krzywoprzysięstwo, iżby kto, a snadź nawiętsze, jeśli kto płaszcz albo suknią odmieni, to jest jeśli odmienisz zakon: będąc w czarnych mni-choch, wstąpisz do szarych – redukcja i zmiana (objaśnienie) w przekładzie; Ling. k. 53v:

Et interim hodie quoque submoventur a tribunalibus ac magistratibus infeliciter periuri. At si quorundam magnatum vitam excutias, quantum reperies periuriorum examen? Iam vero plus quam periurium habetur, si quis pro cinericio pallio sumat atrum aut pro linea veste sumat laneam.

Niekiedy również i dzisiaj odsuwani są od trybunałów i urzędów ci, którzy bez sukcesu złamali przysięgę. Tymczasem gdyby przetrząsnąć życie niektórych wielmożów, czy nie odkryje się, że aż roi się tam od złamanych przysięg? A już za coś więcej niż krzywoprzysięstwo uchodzi, jeżeli ktoś zamienia szary habit na czarny albo szatę lnianą na wełnianą. [W.K.]

To dziś mają za krzywoprzysięstwo ... kożdemu krześcijańskiemu czleku nawięcej zależy – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 53v:

Nam apostasiam vocant, quod crimen olim atrocissimum erat illorum, qui abnegato Christi nomine defecissent ad cultum daemonum. Nunc cum tota fere vita mortalium talis sit, quasi baptismi sacramentum ludus sit, nullus agnoscit peritium, neminem pudet apostasias tam impiae. Non hic patrocinator his qui temere deserunt honestum vitae institutum, sed indico praeposterum vulgi iudicium.

Albowiem zwie się to apostazją, którą to zbrodnię niegdyś najczarniejszą popełniali ci, którzy wyparli się imienia Chrystusa, odchodzili do wyznawania bałwanów. Obecnie, kiedy niemal całe doczesne życie biegnie tak, jakby sakrament chrztu nie nie znaczył, nikt nie zwraca uwagi na krzywoprzysięstwo, nikt nie bulwersuje się tak bezbożną apostazją. Nie bronię przy tym tych, którzy lekkomyślnie porzucają uczciwy sposób życia, lecz pokazuję, jak wykołejony jest powszechny osąd. [W.K.]

a wždy się żadny nie może obaczyć – sens: a jednak żaden nie może opamiętać się (pomiarkować się), też: nabrać rozsądku.

[Księga IV]

I

Przyjd<ę> zasię k temu, iż żadny jad, żadna gadzina prędzej człowieku nie zaszkodzi jako zły język jadowity – Ling. k. 53v: *Veniam ad venena linguae, quibus nulla vipera, nullum aconitum exitium habet praesentius* ('Przejdę do truczizn języka, od których żadna żmija, żaden tojad szybszej zguby nie przynosi' [W.K.]).

Karano u pogan z prawa ty, którzy czarmi albo zboże na polu, na kogo się zwaśnili, kazili, albo inne szkodliwe rzeczy działali – prawo, o którym mowa w przytoczeniu, przywołuje Pliniusz (PLIN.MA.NH 28,17-18), powołując się na wczesnorzymskie Prawo XII tablic (*Leges duodecim tabularum*).

na kogo się zwaśnili – dopowiedzenie tłumacza.

Ale jeszcze szkodliwszy ... – w oryginale człon zdania rozpoczęty formułą pytającą; Ling. k. 53v: *at quanto nocentior ...* ('a o ile szkodliwszy...').

zły – dodatek tłumacza.

który złymi słowy, złą nauką gasi a przekaża dob<r>e uczynki – Ling. k. 53v (zwięźle): *quae dictis impiis eximit pietatem* ('który niegodziwą mową pozbawia zasad moralnych' [J.D.-K.]). Anonim amplifikuje, wprowadzając pary leksykalne o synonimicznej wartości semantycznej (*złymi słowy, złą nauką, gasi a przekaża*).

a ku sprosnym rzeczam inne swą złą mową – dopowiedzenie tłumacza.

który królowi albo książęciu, co by go miał przywozić ku lasce, ku miłosierdziu, ku dobremu swą mową albo radą, to mu radzi albo przywodzi go ku okrucieństwu, ku lakomstwu, a tę pospolitą studnicę, skąd by wszytscy czerpać mieli, jakoby jadem zaraża – Ling. k. 54r:

[...] *quae principi pro clementia insibilat crudelitatem et avaritiam, ac publicum fontem, unde hauriunt omnes, letalibus venenis inficit.*

[...] który we władzę zamiast łagodności wsącza [dosł. 'wpaja z sykiem' – Erazm kontynuuje metaforę węzowego języka] okrucieństwo oraz chciwość, i publiczne źródło, skąd czerpią wszyscy, ztruwa śmiercionośnym jadem. [W.K.]

Amplifikacja tłumacza, który namnaża leksemy w miejsce zdyscyplinowanych wyrażeń Rotterdamszczyka (*pro clementia* zastępuje szereg trójczłonowy: *ku lasce, ku miłosierdziu, ku dobremu*) i dopowiada (*dobremu swą mową albo radą, to mu radzi albo przywodzi*).

2

Palą takie czarownice, które ludzkiem szkodzą, z czarty się obierają, a wszakoż i to tam nie może być bez języka, który się k temu też przyczynia, ponieważ i czarownice w takich rzeczach czyniąc zaklęcia albo i inne rzeczy, mówić muszą – tłumacz nie uwzględnił cytatów z Wergiliusza, którymi Rotterdamszczyk zamknął ów *passus*, co wymusiło zmiany i uogólnienia w polskim tekście; *Ling.* k. 54r:

Exuruntur saeae, quae veneficiis vim admovent animis hominum, aut noxam corporibus, quae manes evocant, quae magicis sacris litant daemonibus, quae fascino laedunt, etiam si ne horum quidem quicquam geritur absque linguae ministerio, quemadmodum testatur Vergilius [VERG. *Georg.* 2,128-129; *Ecl.* 7,27-28]:

„Pocula si quando saevae infecere novercae,
miscueruntque herbas, et non innoxia verba.”

Ac rursus: „bacchare frontem / cingite, ne vati” inquit, „noceat mala lingua futuro.”

Palone są czarownice, które truciznami zadają gwałt ludzkim duszom czy powodują szkodę w ciałach, które wywołują duchy zmarłych, które za pomocą magicznych obrzędów składają ofiary demonom, które szkodzą rzucaniem uroku, a przeciw wszystkim te rzeczy nie dzieją się bez pomocy języka, jak to poświadcza Wergiliusz:

„Jeśli macocha złowroga trucizną napój zaprawi,
ziola szkodliwe i zgubne zaklęcia mieszając w pucharze.”

I znów: „szarotą czoło przepaszcie, / by zły język – rzecze – nie szkodził przyszłemu wieszczowi”.

(J.D.-K.; wersy *Georgik* w tłumaczeniu Z. Abramowiczówny, wers *Bukolik* w przekładzie J. Sękowskiego [z uzupełnieniem])

3

już się tego nie chronią ani strzegą – dopowiedzenie tłumacza.

Żadny jad albo czary nie jest gorszy nad zły język, który przekazał dobre wychowanie młodzieńców albo panien a uczy je złych rzeczy, jakoby jad mieszał, który młodość ludzką zaraża złą mową, złą nauką, złymi słowami. Tedy puszcza jad niezleczony – *passus* ten zastąpił sekwencję pytań retorycznych oryginału (tłumacz uwzględnił jedynie czwarty, ostatni element tej sekwencji; zob. pytanie otwierające kolejny akapit); *Ling.* k. 54r:

An ullum fascinum sceleratius est, quam corrupta iuvenum aut virginum institutio? Quisquis docet impia, nonne miscuit aconitum? Qui rudem aetatem obscenis sermonibus inficit, nonne virus infundit immedicabile?

Czy istnieje bardziej zbrodniczy zły urok niż zdeprawowane wychowanie młodzińców albo dziewcząt? Czyż nie waży ziół trujących każdy, kto uczy niegodziwości? Kto wiek niedoświadczony plami nieprzyzwoitymi przemowami, czyż nie wypełnia go nieuleczalną trucizną? [W.K.]

Por. PLIN.MA.NH 27,4-10; oraz niżej, IV 18 i obj.

4

obrony – Ling. k. 54r: *remedia* ('środki zaradcze', 'lekarstwa').

przeciw zlemu językowi szkodliwemu – Ling. k. 54r: *adversus linguae nocentis venenum* ('przeciw jadowi szkodliwego języka' [W.K.]).

Są ty czary, że gdy węża zaklną, że szkodzić nie może a będzie jakoby spał, ale złego języka żadną nauką nie uskro-m-isz – Ling. k. 54r: *Sunt incantamenta, quibus sopitur anguis, nullum est incantamenti genus, quo linguam obtrectatoris cobibeas* ('Istnieją zaklęcia, którymi usypia się węże; nie ma (zaś) żadnego rodzaju zaklęcia, którym można powstrzymać język oszczercy' [W.K.]). W toku zdania typowe dla tłumacza dopowiedzenie objaśniające: *że szkodzić nie może*.

Według starych tradycji wschodnich wąż miał być w posiadaniu drogocennego kamienia (*carbunculus*), który zaklinacze chcieli zdobyć dla celów leczniczych i magicznych. Kamień ów można było wężowi odebrać tylko wówczas, gdy pod wpływem pięknych melodii wychodził ze szczeliny i zasypiał. Nawiązanie do tego rodzaju praktyk znajdujemy już w Biblii; zob. Ps 57(58),5-6:

Furor illis secundum similitudinem serpentis, sicut aspidis surdae et obturantis aures suas, quae non exaudiet vocem incantantium, et venefici incantantis sapienter.

Jad mają na podobieństwo węża, jako źmije głuchej i zatulającej uszy swoje. Która nie usłyszy głosu zaklinających i czarownika zaklinającego mądrze. [Wujek]

5

Przyrodzenie, które nie wszystkie rzeczy ku jednemu obróciło, jednym jest jako matka, które ku dobremu skłoniło, drugim jako macocha, które nachyliło ku złemu. Każdym złym rzeczom inny obyczaj albo rodzaj skaży albo upadu po części przywościło przyrodzenie, telko jednemu samemu językowi, co inne rzeczy po części złego w sobie mają, to on wszystko ma – tłumacz łagodzi surowy osąd Erazma i nieco upraszcza dalszy ciąg zdania; Ling. k. 54r-v:

Iam cum natura, saevae novercae similior quam matri, singulis venenis suum quodam exitii genus attribuerit atque hic crudeli varietate copiaque luserit, uni linguae tribuit omnia.

I podczas gdy natura, do surowej macochy bardziej niż do matki podobna, poszczególnym truciznom wyznaczyła własny rodzaj szkodliwości i dla zabawy stworzyła ich olbrzymią różnorodność i wielość na ziemi, jednemu językowi przydzieliła wszystkie. [W.K.]

*Ten przywodzi radą swą, aby chciał mieć ten, co by mógł bez tego być, ponieważ tego dostać nie może; ten przywodzi, że brat brata oszukawa a podstępuje; ten czyni, że kościoły wylupują źli ludzie na to zmówiwszy się; ten przywodzi ku zwadzie; ten przywodzi ku otrawieniu ludzkiemu – temu obszernemu passusowi przykładu odpowiada w oryginale niewielka część następującego zdania; Ling. k. 54v: *Mala lingua, quae persuasit habendi sitim usque ad fratrum circumventionem, usque ad templorum spoliationem, usque ad caedem ac veneficia...* ('Zły język, który wmawia pragnienie posiadania aż do oszukania brata, aż do plądrowania świątyń, aż do mordy i trucicielstwa...' [W.K.]).*

przywodzi ku otrawieniu ludzkiemu – sens: prowadzi do otrucia człowieka.

6

Aza taki język nie więcej szkodzi niżli on wąż albo gadzina, którą zowią „dipsas”, który gdy uje, tedy pić musi bez przestania a ugasić się już nigdy nie może? – w oryginale kontynuacja zdania zacytowanego w akapicie powyżej (Ling. k. 54v): *...nonne plus noxae dedit quam ulla dipsas, cuius morsum sequitur bibendi sitis inexplebilis usque ad venarum incisionem?* ('...czyż nie większą szkodę czyni [tj. zły język] niż jakaś dipsada, której ukąszenie wywołuje niezaspokojone pragnienie aż do podcinania żył?' [W.K.]). Dipsada (*dipsas*) to żmija, której ukąszenie ma powodować pragnienie, stąd nazwa od gr. διψάω ([*dipsáo*] – 'pragnę'); skutki jej ukąszenia opisuje Lukan (LUCAN. 9,734-762) na przykładzie śmierci Aulusa, który by ugasić pragnienie, podciął sobie żyły i wypił własną krew. Zob. też AEL.Nat.anim. 6,51; ER.Coll.: *Corrviv.relig.* 675D oraz *Cop.verb.* (AMI 6, s. 108 oraz 248).

uje – sens: ugryzie (ukąsi).

„Seps”, *zwierzątko maluczkie, a wszakoż tak jadowite jest, iż kogo dotknie, tak już wszytek spróchnieje a wniwecz się obróci, iż i kość nie ostanie. Także język, który już napuścił jadu w myśl innego, czym się już będzie kaził a prawie próchniał, jeszcze prędszym jadem drugiego zaraził niżli „seps”, to zwierzątko – tłumacz redukuje i upraszcza; Ling. k. 54v:*

Seps minutum animalculum est, et tamen ea veneni vis est, ut quem attigerit sic totus extabescat, ut ne ossa quidem supersint. At noxia Lingua, quae livoris virus instillavit in animum alterius, quo totus tum animo tum corpore contabescat miser, nonne praesentium indidit venenum, quam seps habet, cui haec inter omnia serpentium genera palma tribuitur, quod, cum cetera vitam eripiant, solus hic ne cadaver quidem faciat reliquum?

Seps zwierzątkiem jest drobnym, a jednak jego jad ma taką siłę, że kogo tylko załże, ten całkowicie niszczy, tak że nawet kości nie zostają. A czyż szkodliwy język, który trucizną nienawiści wsączył w umysł drugiego, tak że przez nią nieszczęśnik całkowicie marnieje tak na duchu, jak i na ciele, nie bardziej skuteczny jad wtoczył, niż seps posiada, który tę między wszystkimi gatunkami węży palmę (pierwszeństwa) dzierży, że – chociaż i inne życia pozbawiają – jako jedyny nawet trupa nie pozostawia? [W.K.]

O niewielkim wężu *seps* oraz skutkach jego ukąszenia zob. LUCAN. 9,763-788.

7

Ażaż język złą swą mową nie pobudzi a nie uczyni myśli swą namową drugiemu, aby tych rzeczy żądał, co nań nie przysłuchają ani ich godzien? Język pochlebny ten tak oszali człowieka, iż się za pochlebstwem podniesie w pychę tak, że będzie minimal, że Bogu równien. I więcej napuszy albo nadmie człowieka takiego, który się już wyższej rozumie niżli jest, niżli „prester”, ono zwierzę, które gdy uje, tedy człowiek się odmie a spuchnie – tłumacz znacznie skrócił (usunął dwa ostatnie zdania) i retorycznie uprościł Erazmowy wywód; *Ling.* k. 54v:

*Iam age: Lingua, quae pestilenti sermone venenum ambitionis insevit animo, aut adu-
latrix Lingua, quae sic dementat hominem, ut sibi diis aequalis videatur, totusque turgeat
inani fastu, nonne plus mali dedit, quam ullus prester, cuius morsum sequitur prodigiosus
corporis tumor? Homuncio, qui sibi sumit divinos honores, et erigitur adversus omne, quod
dicitur aut colitur Deus, nonne latius tumet ferali veneno, quam si presteris dente tactus
esset, cuius veneno tumescit icti corpus ultra modum humanum, sed non usque ad elephant
magnitudinem? At animus elati tumescit usque ad Eius celsitudinem, qui immensus est et
incomprehensus.*

Otóż: czyż język, który trucicielską mową sący w umysł jad żądy zaszczytów, albo język pochlebczy, który tak ogłupia człowieka, że wydaje mu się, że jest równy bogom i cały nadyma się w czczej pysze, czyż nie więcej poczynił zła niż jakiś *prester*, za którego ugryzieniem następuje złowrogi obrzęk ciała? Człowieczek, który bierze dla siebie boskie honory i stawia się naprzeciw wszystkiemu, co nazywa się i jest czczone jako Bóg, czyż nie bardziej puchnie od tej zgubnej trucizny, niż gdyby został tknięty zębem *prester*, którego jad powoduje na ciele ukąszonego opuchliznę ponad miarę ludzką, ale jednak nie do wielkości słonia? A duch człowieka wyniosłego puchnie aż do wielkości Tego, który jest niezmierny i niepojęty [tj. Boga]. [J.D.-K.]

Por. 2Tes 2,4: *Qui adversatur, et extollitur supra omne, quod dicitur Deus, aut quod colitur, ita ut in templo Dei sedeat ostendens se tamquam sit Deus* (Wujek: „Który się sprzeciwia i wynosi się nad to wszystko, co zowią Bogiem albo co chwałą, tak że usiędzie w Kościele Bożym, okazując się, jakoby był Bogiem”).

co nań nie przysłuchają – sens: które mu nie przysługują (które do niego nie należą).

„*prester*”, *ono zwierzę, które gdy uje, tedy człowiek się odmie a spuchnie* – rodzaj jadowitego węża; skutki jego ukąszenia na przykładzie śmierci Nasydusza opisuje rzymski poeta (LUCAN. 9,789-804). Por. też ER. *Conviv. relig.* 675D.

8

Miał „Alexander” Wielki takowe pochlebce a podżegacze... – o pochlebcach (byli nimi zwłaszcza Agnonis, Bago, Agesius i Demetrios) na dworze Aleksandra zob. PLUT. *Quomod. adulat.* 1,24 [65D-F].

pochlebce a podżegacze – para leksykalna; *Ling.* k. 54v: *instigatores* ('podżegaczy').

podżegając go – *Ling.* k. 55r: *subinde veluti novas faces suggerentes* ('raz po raz jakby nowe żagwie podkładając' [W.K.]).

„*To jeszcze państwo możesz wziąć*” – *Ling.* k. 55r: „*Haec regio tibi superest armis subigenda*” ('«Jeszcze ten kraj pozostaje ci do zbrojnego zajęcia»' [W.K.]).

gardzą a nie dbają o cię – *Ling.* k. 55r: *te neglegit* ('gardzi tobą').

9

Też i przyjaciom nie cierpiąc a nie chcąc tego mieć, a nigdy mimając na kogo, iż go mało ważył, a tak się tego mścił – sens: niekiedy sądząc o kimś, iż go mało poważał, nie pobłażając [nawet] przyjaciom i nie tolerując tego, mścił się za to [tj. za brak okazanego szacunku]; *Ling.* k. 55r: *...ne amicissimis quidem parcens, dum non sustinet a quoquam contemni* ('...nawet najbliższych przyjaciół nie oszczędzając, nie wytrzymując okazywania lekceważenia przez kogokolwiek' [W.K.]).

Aleksander domagał się szczególnej czci dla siebie. Utrzymywał, że jest synem Ammona, bóstwa czczonego w Tebach egipskich, wyobrażanego pod postacią ludzką z głową barana, utożsamianego też z egipskim bogiem słońca Ra. Niektórzy Grecy identyfikowali je z Zeusem. Zwyczaj oddawania boskiej czci władcom oraz wschodni ceremoniał przejął Aleksander z Persji (mocarstwo perskie podbił w 327 r. p.n.e. i stał się jego władcą). Boskiej czci Macedończyk zaczął się domagać po tym, jak dotarł do słynnej wyroczni boga Ammona w oazie Siwa (331 r. p.n.e.) – tu kapłani powitali go jako boga, za którego odtąd się uważał (PLUT.*Alex.* 27). Kiedy w 323 r. Aleksander również od Greków zażądał, aby uznali go za boga, Artystoteles, dawny nauczyciel macedońskiego władcy, wysłał do Antypatra (namiestnika Aleksandra w europejskiej części jego królestwa) list, gdzie znaleźć można następujący komentarz do zachowania syna Filipa II:

Nie tylko Aleksander może mieć wielkie o sobie mniemanie, dlatego, że panuje nad tylu ludami, ale i ci, co wiedzą, jakie naprawdę mieć należy wyobrażenie o bogach.

(cyt. [za:] Plezia, *Arystoteles i Aleksander*, s. 53)

Zob. ARIST.*Epist.fragm.* F9 i tamże komentarz, s. 109n. Na temat oddawania boskiej czci Aleksandrowi zob. VAL.MAX. 9,5 *ext.*, 1; GELL.NA 13,4,2-3; VARRO, *Logist.* frg. 63. Powszechnie znana jest historia Kallistenesa z Olinthu, historyka greckiego (był autorem dzieła *Czyny Aleksandra* – Ἀλεξάνδρου πράξεις oraz historii Grecji w 10. księgach), krewnego i przyjaciela Aleksandra, który towarzyszył mu w wyprawach na Wschód (zob. też wyżej, III 8 i obj.). W swoich sprawozdaniach, które posyłał do Grecji, przedstawiał Macedończyka jako cudotwórcę i wybrańca bogów, lecz gdy Aleksander, zostawszy władcą Persji, z czasem zażądał od Greków i Macedończyków, by praktykowali wschodnie ceremoniały oraz by oddawali mu boską cześć,

Kallistenes odmówił, za co został uwięziony i poniósł śmierć: w czasie uczty, gdy Aleksander (PLUT.*Alex.* 54) –

[...] sam napił się z czary, podawał ją któremuś z przyjaciół. Ten biorąc ją od niego stawał przy ołtarzu i kosztował napoju, po czym najpierw przyklękał przed Aleksandrem, a następnie całował go i wracał na swoje miejsce. I wszyscy po kolei robili to samo [...]

(przekład M. Brożek)

Złożenia hołdu królowi odmówił jedynie Kallistenes, co wzbudziło podejrzliwość i niechęć Aleksandra, w efekcie zaś stało się powodem śmierci Kallistenesa. Wątek boskiej czci, jakiej domagał się dla siebie Aleksander, często gościł na kartach dzieł staropolskich autorów, m.in. Janickiego, Reja, Sarbiewskiego czy Potockiego; zob. Ślęczka, *Aleksander Macedoński w literaturze staropolskiej*, s. 148-150. W istocie nie chodziło o przyklęknięcie (jak wynika z przekładu Mieczysława Brożka), termin *προσκύνησις* [*proskýnesis*] jest bowiem nieprzetłumaczalny, istnieją rozbieżności na temat istoty tego aktu. Chodziłoby raczej o rodzaj postawy czy gestu, którym wykonujący go zaznaczał swoją niższość wobec adresata. U Greków ten typ hołdu zarezerwowano dla posągu bóstwa. O niedopuszczalności *proskýnesis* wobec ludzi pisał Herodot (HDT 7,136). Literatura starożytna historyczna obfituje w opisy, jak różni bohaterowie unikali *proskýnesis*; zob. np. NEP.*Con.* 3; PLUT.*Artax.* 22,8; AEL.*Var.hist.* 1,21; Ismenias.

pochlebnych – dodatek tłumacza.

niżli które są, gdy „haemorrhoids” wąż ukąsi – tłumacz nie przełożył dalszej części zdania oryginału, w której mowa o skutkach ukąszenia przez węża zwanego *haemorrhoids* ('cieklokrwisty'); Ling. k. 55r: *...quam quos haemorrhoids serpens momordit, cui hinc nomen est apud Graecos, quod is quem percusserit toto corpore nihil aliud exsudet quam sanguinem?* ('...niż ci, których ukąsił wąż cieklokrwisty, któremu dlatego taką nazwę nadali Grecy, ponieważ ten, kogo ukąsi, na całym ciele niczego innego nie sączy, jak tylko krew' [J.D.-K.]). Informację o groźnym wężu hemorroidzie i obszerny opis na przykładzie śmierci Tullusa w: LUCAN. 9,708-709. 805-814.

10

radzi żyć rozpustnie, a nic nie baczyć na przyszły żywot, rzekąc... – Ling. k. 55r: *quae incantat securitatem, quae suadet molliter et absque futuri sollicitudine vivere, quae dicit...* ('który wmawia beztróskę, który radzi żyć spokojnie i bez martwienia się o przyszłość, który mówi...' [W.K.]).

„Pijmy, jedzmy, używajmy! Cóż byśmy kolwiek uczynili, jednak zemrzemy” – tłumacz amplifikuje; Ling. k. 55r: *„Comedamus et bibamus, cras enim moriemur”* ('«Uczujmy i pijmy, jutro bowiem pomrzemy»' [W.K.]). Por. Iz 22,13: *et ecce gaudium et laetitia occidere vitulos et iugulare arietes comedere carnes et bibere vinum: Comedamus et bibamus, cras enim moriemur* (Wujek: „a oto

radość i wesele, zabijać cielce i zarzynać barany, jeść mięso a pić wino: Jedzmy a pijmy, bo jutro pomrzemy!"); 1Kor 15,32 (z cytatem z Iz 22,13): *si secundum hominem ad bestias pugnavi Ephesi, quid mihi prodest, si mortui non resurgunt? „Manducemus et bibamus, cras enim moriemur”* (Wujek: „Jeśliżem się (według człowieka) ze zwierzem potykał w Efezie, cóż mi za pożytek, jeśli umarli nie powstają? *Jedzmy i pijmy, boć jutro pomrzemy*"); Łk 12,19.

byśmy też chcieli albo nie chcieli – Ling. k. 55r: *velimus nolimus* ('czy chcemy, czy nie chcemy'). Zob. wyżej, I 7 i obj.

*Taki język, który k takiemu żywotowi człowieka przywodzi – gnuśnemu <a nicz-*emnemu*... – Ling. k. 55r: *Lingua, inquam, quae huiusmodi dictis letalem socordiam instillavit in mentem hominis* ('Język, podsumowując, który tego typu maksymami wpoił w umysł człowieka śmiercionośną bezmyślność...' [W.K.]).*

ród jeden jasz-cz->orczy, która gdy ukąsi, tedy człek usnie tak, że nie czując – umrze – w tym miejscu Erazm pisze o żmii (*aspis*), po której ukąszeniu człowiek traci przytomność, a następnie, nie odczuwając nawet bólu, umiera (Ling. k. 55r). Informację na ten temat podaje LUCAN. 9,815-821. Erazm powtórzy tę wzmiankę nieco niżej, IV 14 i obj.

którzy tu opuściwszy wszystkie rzeczy dobre, nic innego nie czynią, jedno rozkosznie żywą – Ling. k. 55r (związłe): *qui molliter vivunt* ('którzy beztrudnie żyją' [W.K.]). Por. Iz 22,13-14 (passus cytowany wyżej w tym akapicie).

11

u wielkiego a u mocnego – para leksykalna; Ling. k. 55r: *apud potentem* ('u potężnego').

szalonego – Ling. k. 55r: *stultum* ('głupiego').

takim rzeczom wierzy – dopowiedzenie tłumacza.

a po cichu ludziami zle ich a upad jedna – Ling. k. 55r: *procurat ... innocentis hominis proscritionem* ('zabiega ... o wyjęcie spod prawa niewinnego człowieka' [W.K.]).

tak, iż pirwej zginie niż raz poczuje przed jego językiem, jakoby też piorunem zabił – Ling. k. 55r: *qui velut ictus fulmine prius interiit, quam sensit plagam* ('który [tj. niewinny człowiek] niby rażony gromem ginie, zanim poczuje uderzenie' [W.K.]).

pirwej zginie ni-ż> raz poczuje przed jego językiem – sens: prędzej zginie, nim poczuje przykre uderzenie języka.

wąż, którego zową „strzelec” – z oryginału wiadomo, że chodzi o węża jakulusa (*iaculus*); Ling. k. 55r: *cui nomen „iaculo”* ('którego imię «rzucac [miotac]»'). Piszą o nim: LUCAN. 9,822-827; PLIN.MA.NH 8,76-85; 29,65-66; ISID.Etym. 12,4,29; oraz ER.Cop.verb. (AM I 6, s. 108).

i zasię tak prędko uciecze – Ling. k. 55r: *impetueque per hominis tempora effugiat* ('i z rozpędem ucieka, przebiwszy człowiekowi skronie' [K.K.]). Anonim pomija niezbyt istotny, a trudny do objaśnienia detal, że wąż ten ma zabijać, nie tyle aplikując człowiekowi jad, ile z impetem przebijając go na wylot.

12

Bazyliżek w oczu jad ma; też niegdy ukąsi, a kogo zarazi, żadna nadzieja żywota inaksza, jedno członek uciąć musisz, który on obrazi – według legend starożytnych i średniowiecznych bazyliżek to gad, który wykluwał się z jaja złożonego przez 7-letniego koguta, a wysiedzianego przez węża. Przedstawiano go jako koguta (lub indyka) z ogonem węża albo jaszczurki i oczyma żaby (czasem widziano go jako jaszczura lub smoka). O Murrusie, zmuszonym odciąć sobie rękę po tym, jak trucizna bazyliżka przebiegła po jego włócznie aż do ręki, zob. LUCAN. 9,828-838; na temat skutków bazyliżkowego jadu: PLIN.MA.NH 1,8; 8,78; 29,66; ISID.Etym. 12,4,6-7; GR 145; AGRIPPA, *De occulta philosophia* 1,20 (wydanie: s. 124-126): *Quod virtutes naturales quibusdam insunt per totam suam substantiam...* ('O tym, że właściwości naturalne w niektórych przypadkach rozprowadzone są równomiernie w całej tkance...') [W.K.]; ER.Coll.: *Conviv.relig.* 675D. Do bazyliżka Erazm nawiąże w tym dziele jeszcze dwukrotnie: zob. niżej, IV 18. 167.

Bazyliżek w oczu jad ma – *Ling.* k. 55v: *Basiliscus et oculis noxius est et morsu* ('Bazyliżek szkodliwe ma zarówno spojrzenie, jak i ugryzienie') [W.K.].

też niegdy ukąsi, a kogo zarazi – *Ling.* k. 55v: *cui tam praesentanea veneni vis* ('który ma tak szybko działającą truciznę') [W.K.].

Też wszystkie rzeczy, acz dobrze uczyniony, źle wyklada, obmawia. Jeśli kto rzecz co, choć dobrze, tedy na złe obraca, kacerstwem nazowie, dobry uczynek złym nazowie, a posądzi miasto tego, co by miał pochwalić – tłumacz znacznie w tym miejscu skraca oryginał; *Ling.* k. 55v:

[...] *uritur et morsum addit oculis nocentiorum, arrodens ac carpens quae rectissime gesta sunt, interpretatione malitiosa depravans, quae bene dicta sunt, ibi criminis haeresim intentans, ubi fuerat laudanda pietas, ibi prodicionis insimulans, ubi fuerat approbandum salubre liberumque consilium.*

[...] jest trawiony ogniem zazdrości i dodaje jeszcze więcej szkodliwej uszczypliwości swojemu spojrzeniu, gryząc i szarpiąc to, co zostało zrobione jak najsluszniej, wykoślawiając złośliwą interpretacją to, co zostało dobrze powiedziane, widząc zbrodniczą herezję tam, gdzie ujawniła się godna pochwały pobożność, oskarżając o zdradę tam, gdzie pojawił się niezależny pomysł godzien aprobaty i zbawienny. [K.K.]

A tak taki człowiek szkodliwszy niż bazyliżek – *Ling.* k. 55v (wykrzyknikowo): *O basiliscum innocentem, si cum huiusmodi linguis conferatur!* ('O, jakże nieszkodliwy [jest] bazyliżek w porównaniu z takim językiem!' [W.K.]). Po tym zdaniu Erazm jeszcze dodaje kolejne (tłumacz je pominął), nim przejdzie do ryby zwanej *narcos*; *Ling.* k. 55v:

Praesens ac velox virus est basilisco, quod subito per hastam transvolat ad dextram configentis, praesentius narco pisci [...]

Bazyliżek posiada niepowstrzymany i szybko rozprzestrzeniający się jad, który natychmiast splywa po włócznie na rękę tego, który go przebił, jeszcze szybciej rozprzestrzeniający się posiada ryba narcos [...]. [W.K.]

13

„*Nar<c>o*” ryba – prawdopodobnie chodzi o drętwę (*Raia torpedo* L.), znaną z tego, iż razi na odległość; por. PLUT.*Sollert.anim.* 27 [978C-D:

A moc drętwy przecież znacie, wiecie, że nie tylko sprawia zeszywnienie za dotknięciem jej samej, ale poprzez sieć wywołuje u łowiących odrętwiałość i ociążałość w rękach. Niektórzy zaś, co robili z nią dalej idące próby, zapewniają, że jeśli wypadnie z matni żywa, nalawszy na nią z wierzchu wody już się odczuwa ogarniające rękę i stępujące dotyk odrętwienie, prawdopodobnie za pośrednictwem wody, która już zdążyła wchłonąć w siebie tę właściwość drętwy i ulec przemianie. Mając wrodzoną świadomość tej siły, z nikim nie występuje ona do otwartej walki i nie naraża się, tylko w koło opływa swą zdobycz i jak pociski wysyła swe emanacje zatruwając najpierw wodę, potem za pośrednictwem wody zwierzę, które nie może ani się bronić, ani uciec, lecz drętwieje i sztywnieje jakby spętane. A tak zwany rybak jest ogólnie znany i nazwę otrzymał od swych czynności (Arystoteles podaje, że tym samym chwyttem posługuje się i sepia), mianowicie wypuszcza z karku mackę, jakby wędkę, która może daleko się wydłużać i znów z łatwością się ściągać. Kiedy więc tylko zobaczy w pobliżu małą rybkę, pozwala jej ugryźć mackę i pomalutku, niedostrzegalnie nawijając ją jakby na szpulkę przesuwa się, dopóki tamta się nie zbliży na tyle, by móc ją pochwycić pyskiem.

(przekład Z. Abramowiczówna)

Por. też PLAT.*Men.* 80A; 84B; ARIST.*Hist.anim.* 2,13 [505a 4]; 9,37 [620b 19n.].

którą gdy żelazem zabodą, łowiąc ją, na długim sznurze uwiązawszy żelazo i na długim drzewcu, jednak jad puści; choć daleko od ręki, a wszakoż ręki dojdzie – *Ling.* k. 55v: *qui vulneratus hamo venenum per ferrum, per longum funiculum, per harundinis nodos ad ipsam tenentis dexteram transfundit* (która zraniona haczykiem przenosi jad przez żelazo, przez długą linkę, przez sęki wędki do samej ręki trzymającego) [W.K.].

Przywodzi ku złemu męża przez żonę, jednego przez drugiego tak, eż on jad albo zła rzecz pomykając się, przyjdzie na dwory królewskie, a stamtąd na wszytek świat – tłumacz zastępuje ogólnym zwrotem (jednego przez drugiego) szereg wyliczeń Erazma; *Ling.* k. 55v:

Per uxorem inficit maritum, per discipulum parentes, per unum magistratum reliquos, donec veneni vis penetraverit in aulas principum, atque hinc in orbem universum.

Przez żonę zatruiwa męża, przez ucznia rodziców, przez jednego urzędnika pozostałych, aż wpływ trucizny dociera do dworów władców, a stamtąd na cały świat. [W.K.]

A tak takowi ludzie, którzy już niczego innego nie używają, jedno takiego jadu a złego obyczaju, a tym się obchodzą, ubogie ludzi bezę wszęgo karania ku szkodzie a ku złemu przywodząc, i nie chcą, aby kto co rozumiał – uogólnienie tłumacza; Ling. k. 55v:

Interim illi „narci” torpentes otio, nec alia re tuti quam veneno, depascuntur impune miseros; nec enim illis alia res magis expedit, quam ut nihil sapiant feminae, stupeat vulgus, delirent principes.

Tymczasem owe „drętwy” [tj. ludzie, o których mowa], gnuśniejąc w beczynności, niczym innym nie zabezpieczeni poza trucizną, pożerają bezkarnie nieszczęśników; i żadna inna rzecz nie przynosi im większej korzyści niż to, że kobiety niczego nie rozumieją, tłum jest otumaniony, oglupiali są władcy. [W.K.]

14

Aczkolwiek wiele jądów jest, co ludziam szkodzą, a wszakoż przeciw koźdemu ludzki rozum nalazł lekarstwo – tłumacz pominął znaczną część Erazmowego passusu otwierającego ów akapit, uogólniając myśl; Ling. k. 55v-56r:

Inter serpentes negant ullum venenum inmedicabilius quam aspidis, quemadmodum inter herbas nocendi palma defertur aconito, cui in hoc convenit aspide, quod somno necat, et tamen nullum est omnino tam pestiferum venenum, quin hominum industria invenerit remedium.

Twierdzą, że wśród węży nie ma trucizny bardziej nieuleczalnej niż trucizna żmii, podobnie jak pomiędzy roślinami palmę pierwszeństwa szkodliwości przyznaje się tojadowi, który w tym odpowiada żmii, że zabija we śnie, ale jednak nie ma w ogóle tak śmiertelnej trucizny, na którą przemyślność ludzi nie wynalazłaby lekarstwa. [J.D.-K.]

Zob. PLIN.MA.NH 27,4; 29,65; oraz ER.Ad. III 1,85 [2085]: *Morsus aspidis.*

„Marcus Varro” przeciw zwierzętom jadowitym, kogo by obrazily, albo przeciw trucinam wypisuje wiele lekarstwa. Też imi lekarze rozliczne ziola dobre a użyteczne być na to wypisują. „Plinius” też niektóre rzeczy wypisuje ku obronie przeciw wężom – Ling. k. 56r:

Nam M. Varro tradit efficax esse remedium, si percussus ab aspide suam ipsius bibat urinam [PLIN.MA.NH 29,65]. Et aconiti vim diluit ruta et erynge, in anseris iure decocta [ibidem, 22,18-19; 27,4], ne quid alias medicorum antidotos commemorem, quarum non est numerus. Sunt variae rerum species, quibus abiguntur et arcentur noxiae bestiae, veluti ebuli herbae suffitus [gatunek karłowatego dzikiego bzu, chelpt], quemadmodum et galbani [syryjska wonna żywica, o której pisze Wergiliusz (VERG.Georg. 3,415 i 4,264), że odstrasza żmije wodne (chelydri), przyciąga zaś pszczoły; według Pliniusza (PLIN. 12,126) odpęcza węże], tamariscus, id est fruticis genus sterile. Eandem vim habet odor ac fumus costi arboris, et herbae panaceae, centaurei, peucedami, thapsi, habrotani, laricis arboris [lista antidotów za: LUCAN. 9,915-921; por. PLIN. 25,119 – chelpt; 12,126 – galban; 24,68 – tamaryszek]. Fraxinus autem vim habet tam inimicam serpentibus, ut

non solum succus eius potus, aut ipsa vulneri admota opituletur laesis veneno, verum etiam ne matutinas quidem aut vespertinas huius arboris umbras quamvis longissimas ullus serpens attingat. Quod si sic includas serpentem, ut fugere non queat, nisi aut in ignem eat aut in fraxinum, in ignem potius ibit. Id Plinius [PLIN. 16,64; 24,46] tanquam experimento compertum narrat. Idem efficit adustum cornu cervi [LUCAN. 9,921; PLIN. 8,118; 28,163n]. Quin et ipsum animal serpentibus natura infensum halitu eos extrahit e cavernis ac necat [PLIN. 8,118]. His itaque remediis legimus exercitus inter venena fuisse tutos.

Albowiem M[arek] Warron przekazuje, że skuteczne jest lekarstwo, jeżeli ukąszony przez żmiję napije się swojego własnego moczu. Także siłę tojadu zmniejsza ruta i ziele mikołajka nadmorskiego ugotowane w rosole z gęsi, bym nie wspominał o innych odtrutkach leczniczych, których jest bez liku. Istnieją różne rodzaje środków, którymi odpędzane i powstrzymywane są szkodliwe zwierzęta, jak np. okadzenie zielem bzu, jak również galbanu, tamaryszek, to znaczy wysuszoną gałązką krzewu. Taką samą siłę posiada zapach i dym z drzewa kostus oraz zioła lecznicze centurii, peucedamii, tapsu, abrotanu i drzewa modrzewiowego. Jesion zaś posiada tak wielką moc przeciw węzom, że nie tylko jego sok spożyty jako napój, ale też samo drzewo przyłożone do rany pomaga zatrutym, co więcej, żaden wąż nie dotknie nawet cieni tego drzewa, choćby i najdłuższych, czy to o poranku, czy wieczorem. Jeśli więc zamknąć węża, że nie mógłby uciec inaczej jak tylko przez ogień czy w kierunku jesionu, to pójdzie raczej w kierunku ognia. Pliniusz przekazuje, że dowiedział się tego na podstawie doświadczenia. To samo czyni spalony róg jelenia. Co więcej, samo to zwierzę z natury będące wrogiem dla węży, wydmuchiwanym powietrzem wyciąga je z jam i zabija. Czytamy zatem, że za sprawą tych środków wojska przebywające pośród tylu źródeł jadu były bezpieczne. [J.D.-K.]

Tłumacz Erazmowego dzieła najwyraźniej był zniecierpliwiony wypisywaniem znacznej ilości antidotów, sposobów, dzięki którym można zneutralizować różnego pochodzenia trucizny, dokonał więc skrótu, uciekając się do bardzo ogólnych stwierdzeń, w rodzaju: *wypisuje wiele lekarstwa, rozliczne zioła, dobre a użyteczne, niektóre rzeczy*, podczas gdy Erazm posługuje się – w większości znanymi z literatury antycznej, głównie z dzieła Pliniusza Starszego (który powołuje się na wymienionego przez Erazma Warrona) – konkretnymi nazwami i przykładami, szczegółowo je prezentując.

Oni ludzie, które zowią „Psylli”, ci to mają z przyrodzenia, eż nie telko samym nie może jad szkodzić, ale też i innym od tego pomagają i słowy, śliną swą, też wysysają jad z rany człowieczej, a nic im nie szkodzi – Ling. k. 56r-v:

Nam et Psyllorum genti peculiarem vim indidit natura, ut non tantum ipsi tuti sint ab omnibus venenis, verum etiam aliis a serpente percussis carminibus salinaeque medicentur atque ex ipsis etiam ulceribus suctu virus educant ac revomant innocui.

Albowiem i lud Psyllów natura obdarzyła szczególną zdolnością, że nie tylko sami byli bezpieczni od wszelkich trucizn, ale także i innych ukąszonych przez węża leczyli zakłębami i śliną, a także z samych ukąszeń wysysali jad i wypluwali bez szkody. [W.K.]

Informację na temat szczególnej odporności ludzi (zamieszkiwać mieli oni tereny południowego wybrzeża Wielkiej Syrty, zdziesiątkowani jednak zostali już w V w. p.n.e. przez sąsiadujących z nimi od wschodu Nasamonów) zwanych Psyllami (gr. Ψύλλοι [*Psylloī*], łac. *Psylli*) na ukąszenia węża znajdujemy w: LUCAN. 9,890-937 (poeta opisuje, w jaki sposób leczą oni poprzez zakłęcia i wysysanie jadu); PLIN.MA.NH 7,14; 21,78; 28,30; por. HDT 4,173; SUET.*Vit.caes.Aug.* 17,4; oraz niżej, VII 2; wzmianka w: ER.*Paneg.* (AM IV 1, s. 55).

słowy – tj. zakłęciami.

a lekarstwa – dodatek tłumacza.

przewycięża – sens: przewycięża (pokonuje).

zły a jadowity – para leksykalna; *Ling.* k. 56v: *virulentia* ('jadowity').

Pies wściekły kogo zje, jest rzecz okrutnie jadowita, że nie jedno onego samego, ale też i inne zaraża, a wszakoż i przeciw temu lekarstwo się znalazło. Jedno zły język trudno uleczyć – tłumacz znacznie skrócił *passus*, ograniczając się do wzmianki o groźnym charakterze ugryzienia wściekłego psa, podczas gdy Erazm rozwija kwestię, porównując takie ugryzienie do ukąszenia żmii; *Ling.* k. 56v:

Inter omnes pestes nulla formidabilior, mea quidem sententia, quam ex morsu canis rabidi. Nam aspidis morsus somno necat, mitissimo mortis genere, neque cuiquam nocet contagio, quandoquidem carnem animantis sic interfecti tradunt esse innoxiam. At canis morsus praeter mortem crudelem, praeter animum rabie vitiatum, etiam crudeli contagio transvolat ad plures. Et tamen huic quoque malo tot antidotis occursum est. Unius linguae virus immedicabile est.

Spośród wszystkich zaraz, żadna nie jest bardziej straszna, według mojego zdania, niż pochodząca od ugryzienia wściekłego psa. Ukąszenie bowiem żmii zabija we śnie, w najłagodniejszym rodzaju śmierci, i nie szkodzi nikomu zetknięcie [z ukąszonym], ponadto mięso zwierzęcia tak zabitego, jak przekazują, jest nieszkodliwe. Ugryzienie zaś przez [wściekłego] psa oprócz okrutnej śmierci, oprócz umysłu dotkniętego szaleństwem, przenosi się nieubłaganie przez kontakt na wielu. A jednak i na to zło znaleziono wiele odtrutek. Jedyne zaraża języka jest nieuleczalna. [J.D.-K.]

Informacje na temat ugryzienia wściekłego psa Erazm podaje za: PLIN.MA.NH 29,98.

Pies wściekły kogo zje, jest rzecz okrutnie jadowita, że nie jedno onego samego, ale też i inne zaraża – sens: gdy kogoś ugryzie wściekły pies, owo ugryzienie jest bardzo groźne, ponieważ nie tylko infekuje ugryzionego, ale również ugryziony zaraża innych.

Jedno zły język trudno uleczyć – po tej uwadze Erazm raz jeszcze powtarza informację o tym, iż wino łagodzi działanie cykuty, ale tłumacz wzmiankę tę pominął; *Ling.* k. 56v: *Cicutae potae vim diluit sumpta vini copia* ('Moc wypitej cykuty ulega zmniejszeniu pod wpływem wielkiej ilości spożytego wina' [J.D.-K.]); zob. wyżej, III 104 i obj.

15

Są też niektóre jady, któremi zasię leczą – Ling. k. 56v: Quaedam venena secum ferunt antidotum ('Nektóre trucizny niosą ze sobą też odtrutkę' [J.D.-K.]).

Jako niedźwiadek gdy uje, gdy ji zasię przyłożysz do tejez rany, wyciągnie swój jad – ów „niedźwiadek” to w dawnej polszczyźnie ‘skorpion’ (scorpio). O umiejętności wyciągania przez skorpiona własnego jadu pisał Pliniusz Starszy (PLIN. MA.NH 29,91). Jeszcze u końca XVII stulecia Stanisław Herakliusz Lubomirski powtarzał tę informację; por. LUBOMIRSKI, *Rozmowy* V 61 (wydanie: s. 95):

To zaś rzecz zwyczajna i we Włoszech wiadome lekarstwo, że na ukąszenie skorpionijona niemasz nic pewniejszego, jako sympatya samegoż skorpionijona do swego własnego jadu, to jest, kogo by ukąsił, zaraz świeżo samegoż skorpionijona rozetrzyć na ranie jak naprędzej, tedy jad więcej szkodzić nie może.

Zob. tamże obj. (s. 400).

Który też obrazon od robaczków, które zową „cantharides” – chodzi o kantaridę, tj. muchę hiszpańską (Cantharis vesicatoria L.).

robaczków, które zową – dodatek tłumacza.

Włosy też wściekłego psa, także też o tym dzierzą, że też też moc mają, gdy je na ranę przyłożysz, którą wściekły pies uczynił, ukąsiwszy – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 56v: Idem affirmant de pilis rabidi canis ('To samo twierdzą o włosach wściekłego psa' [J.D.-K.]).

Oby też to mogło być, aby mogli pomóc, kiedyby je stłukł albo zwierciał, języki ty złe, aby pomogli tym, co je obrazili mową swą, gdyby je przyłożył! – amplifikacja tłumacza, Erazm zwięźle i dowcipnie; Ling. k. 56v: Utinam vel ex contusis maledicorum linguis pastilli fiant, quibus opitulentur remedio, quos laeserunt veneno! ('Gdyby tak dalo się stworzyć pastylki ze zgniecionych języków zlorzczaćcych, które mogłyby posłużyć za lekarstwo tym, których skrzywdzili (swym) jadem!' [W.K.]).

16

rzecz jadowita – Ling. k. 56v: venenum ('trucizna').

chować się a żywa być – Ling. k. 56v: vivit ('żyje').

tylko zły język wszędy najdzie a wszędy szkodzi i żadnego kąta na świecie nie najdziesz, abys bezpieczen był przed złym językiem, który wiele jadowitych rzeczy w sobie ma – amplifikacja passusu ujętego w oryginale w pytanie; Ling. k. 56v: at in quem tandem orbis angulum fugies, ubi tutus sis a mala Lingua, quae nullum veneni genus in se non complectitur? ('ale do jakiego wreszcie schronisz się zakątka świata, gdzie będziesz bezpieczny od złego języka, który zawiera w sobie każdy rodzaj trucizny?' [W.K.]).

szkodliwe albo jadowite – para synonimiczna; Ling. k. 56v: noxiae ('szkodliwe').

jedno za muszeniem – sens: tylko wówczas, gdy są zmuszone (sprowokowane); tylko z koniecznością.

gdy ją rozdrażnisz, nastąpisz a zdepcesz – szereg leksykalny; Ling. k. 57r: calcantur ('są przydeptane').

się im dobrze zachowali – sens: dobrze się im zasłużyli.

I towarzystwo a dufanie, które kto ku takim ludzi-om ma, tedy jeszcze im dawa przyczynę, aby tym snadniej zaszkodzili – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 57r: *Familiaritas ac fiducia simplex praebet ansam nocendi* ('Przyjaźń i szczere zaufanie dostarczają sposobności do zaszkodzenia' [W.K.]).

jako niedźwiadek czyni – po raz kolejny mowa o skorpionie; zob. *PLIN. MA.NH 11,87*.

obejmie a obłapi – *Ling.* k. 57r: *amplectitur* ('obejmuje').

gdzie ujeść ma – dodatek tłumacza.

17

bocianom węże zdrowe, człowiekowi – obraza albo śmierć – sens: bocianom nie szkodzą węże, człowiekowi natomiast niosą rany albo śmierć; tłumacz uogólnił myśl pierwowzoru; *Ling.* k. 57r: *Ciconiis serpentes innoxium cibum praebent, homini letiferum, humanae linguae virus exitiale est omnibus* ('Dla bocianów węże stanowią nieszkodliwe pożywienie, dla człowieka śmiertelnośne, jad ludzkiego języka jest zębny dla wszystkich' [W.K.]). Zob. *PLIN. MA.NH 29,105*; por. też *IUV.Sat. 14,74-75*.

smokowie w Afryce są jadowici, indzie nic nie szkodzą – nie o smokach pisze Erazm, lecz o olbrzymich węzach; *Ling.* k. 57r: *Nam dracones in sola nocent Africa, alibi placidi atque innoxii* ('Albowiem olbrzymie węże szkodzą jedynie w Afryce, gdzie indziej są łagodne i nieszkodliwe' [J.D.-K.]). Zob. *LUCAN. 9,727-733*; *PLIN.MA.NH 29,67*.

jabłka persyjskie póki są w Persyjej, jadowite są, a gdy je przyniosą do Włoch, tedy już jadu nie mają – owe „perskie jabłka” to brzoskwinie. Pliniusz Starszy zaprzecza (*PLIN.MA.NH 15,45*): *falsum est venenata* [tj. *poma*] *cum cruciatur in Persis gigni et poenarum causa ab regibus translata in Aegyptum terra mitigata* ('nie jest prawdą, że [brzoskwinia] rośnie w Persji jako [roślina] trująca i [wywołująca] ból, a [dopiero] kiedy została przeniesiona przez królów do Egiptu ze względu na zastosowanie w wymierzaniu kar, jej właściwości zostały zniwelowane przez glebę' [W.K.]).

póki są w Persyjej, jadowite są – dopowiedzenie tłumacza.

Są niektóre jadowite rzeczy, które są na wezrok różne – *Ling.* k. 57r:

Atque inter venena praecipue formidantur, quae fallaci specie blandiuntur, velut inter sorba quae pulcherrima sunt, venenum habent, et fontes quidam, cum sint limpidissimi potu mortem adferunt. Est et mellis genus [*PLIN.MA.NH 21,74-76; 29,97*; Erazm już o nim wspominał, zob. wyżej, 19 i obj.], *quod ceteris dulcius toxicum habet*.

Ponadto pomiędzy truciznami szczególnie są straszne te, które kuszą swoim zwodniczym kształtem, jak np. wśród jarzębin te, które są najpiękniejsze, zawierają truciznę, również pewne źródła, chociaż są niezwykle przejrzyste, przynoszą śmierć po wypiciu. Istnieje też rodzaj miodu, który, chociaż słodszy od innych, zawiera truciznę. [J.D.-K.]

Tłumacz pominął wiązkę przykładów, kumulując informację w ogólnym zdaniu, podczas gdy Erazm daje przykłady trucizn, które w szczególności są niebezpieczne, gdyż wabią swą zwodniczą urodą i niezwykłym smakiem, w istocie zaś niosą śmierć.

są na wezrok różne – sens: wydają się wzrokowi inne; są inne, gdy się na nie patrzy.

są też zwierzęta, które barwę odmieniają, jako gamaleon – *Ling.* k. 57r: *Sunt quae hoc nocentiora sunt, quod mutant colorem, velut chamaeleon, sunt quae praeter virus celeritate valent* ('Istnieją takie, które w tym są szkodliwsze, że zmieniają barwę tak jak kameleon, istnieją takie, które oprócz jadowitości odznaczają się szybkością' [W.K.]).

a wszakoż nad zły język żadny się jad nie ukazuje być łagodniejszy – w oryginale w tym miejscu seria pytań retorycznych; *Ling.* k. 57r: *At noxia lingua quid blandius? In quas species non sese transformat? Quid autem volubilius?* ('A cóż bardziej powabnego niż szkodliwy język? W jakież to kształty się nie przemienia? Cóż bardziej odeń zmiennego?' [W.K.]).

18

Ty też jadowite zwierzęta albo gadziny to w sobie mają, że jeden drugiemu nie szkodzi. Jedno człowiek jeden przeciw drugiemu jadu używa tego, że jeden drugiemu szkodzi. Brzydzimy się albo się chronimy zwierząt albo robaków jadowitych, a takiego człowieka nie warujemy się – Erazm w tym miejscu na konkretnych przykładach rozwija myśl, iż ze żmii i tojadu da się uzyskać wiele lekarstw na różne choroby, dzięki czemu natura rekompensuje zło, jakie ich jad może czynić, zły język zaś zawiera wyłącznie truciznę, następnie na przykładzie skorpiona i żmii pisze o tym, iż zwierzęta te nie atakują się wzajemnie, przeciwnie niż ludzie, wreszcie, posługując się przykładem jadowitych ropuch i węży, pyta, dlaczego drżymy przed tymi gadami, podczas gdy dla siebie samych jesteśmy większym zagrożeniem niż wszystkie tego rodzaju stworzenia – wątki te tłumacz, jak wynika z tekstu przekładu, skompresował w krótkiej uwadze o charakterze ogólnym, zdania pytające (co dla niego charakterystyczne) przekształcając w oznajmujące; *Ling.* k. 57r:

Iam ex ipsis viperis et aconitis plurima sunt remedia adversus gravissimos morbos, ut natura malum abunde pensare videatur [na temat żmii i jej właściwości por. wyżej, III 45 i obj.; o tojadzie (*aconitum*) zob. PLIN.MA.NH 27,4-10]. *At lingua mala nihil aliud quam venenum est. Sunt et hoc nomine mitiora venena, quod scorpius non impetit scorpium, et vipera viperarum innocua est. Homo solus in hominem venenum habet. Et interim horrescimus rubetas et colubros* [na temat jadowitej ropuchy (*rubeta*) zob. PLIN. 25,122-123, o zaskrońcu (*coluber*) – 32,53. 82. 105], *hominem his omnibus nocentiorum amplectimur?*

Już z samych żmii i tojadów bardzo wiele jest lekarstw przeciwko najcięższym chorobom, przez co mogłoby się wydawać, że natura sownie wynagradza za zło. Natomiast zły język nie jest niczym innym jak tylko trucizną. Istnieją pod tą nazwą

truczny łagodniejsze, ponieważ skorpion nie zaatakuje skorpiona, a żmija dla żmii jest nieszkodliwa. Jedyne człowiek ma truciznę wobec człowieka. Gdy wzdramy się przed ropuchami i węzami, to dlaczego jednocześnie ściskamy w objęciach człowieka, który jest bardziej szkodliwy niż tamte wszystkie? [J.D.-K.]

Por. ER.Coll.: *Conviv.relig.* 675C-D.

Który członek bazyliżek obrazi, wnet ji odciąć każę, a od człowieka takiego złego języka nie uciekamy albo nie chronimy się – w oryginale w formie pytania; *Ling.* k. 57v: *Membrum a basilisco percussum incunctanter amputamus, et hominis maledici convictum non fugimus?* ('Bez wahania odcinamy członek ugryziony przez bazyliżka, a nie unikamy towarzystwa złorzeczącego człowieka?' [W.K.]). O bazyliżku por. wyżej, IV 12 i obj.

Węza albo jaszczorki nikt na łono nie weźmie – Erazm artykułuje tę myśl w formie pytania; *Ling.* k. 57v: *Quis tam demens est, ut viperam in sinu foveat?* ('Któż jest na tyle szalony, by żmiję na łonie ogrzewać?' [J.D.-K.]). Znanie jest też z Biernatowych bajek przysłowie (BIERNAT 103): „Węza w zanadra nie wpuszczaj” (wydanie: s. 226). Czytamy o tym jeszcze w XVII-wiecznej literaturze polskiej; por. LUBOMIRSKI, *Rozmowy* V 60 (wydanie: s. 94):

Ale i to dziwna i już doświadczona, że serce żmije mającemu przy sobie nie szkoda gadziny, a tym bardziej, kiedy je da kto dziecięciu zjeść nim mu siedm lat minie: przez wszytek wiek nie ukąsi go wąż ani gadzina i bezpiecznie w rękach nosić je może. Doświadczyl tego po kilka razy jeden mój znajomy w Warszawie, kameryjer króla Jana Kazimierza. Ten synom swoim dał jeść to serce, przed siedmią lat każdemu, i bezpiecznie dotychczas wszelkie gadziny jadowite i w ręce noszą bez żadnej szkody na zdrowiu.

...z sobą przypuszczamy – po tych słowach w oryginale łacińskim następuje passus, który tłumacz pominął. Jest to znaczny fragment Erazmowego wywodu, obejmujący nawiązanie do sformułowanego przez Pitagorasa zakazu osławiania jaskółek w domu, przekazanego przez Plutarcha, czy uwagę na temat radzenia sobie z jadem po ukąszeniu skorpiona, z końcowym nawiązaniem do włóczni Achillesa, którą najpierw ranił on króla Myzji, Telefosa, po czym rdzą z tejże włóczni uleczył go; zdanie przywołane w poniższym fragmencie jako ostatnie Anonim przelożył, otwiera ono bowiem kolejny akapit (19), jakkolwiek w miejsce Erazmowego *daemoniacis* wprowadził *czarodziejniki*; *Ling.* k. 57v:

Si Pythagoras vetuit, ne hirundinem recipiamus sub tectum, cum haec avis venenum nesciat, tantum garrulitate molesta, nos virulentum hominem non excludimus a consuetudine? Scorpium exhorrescimus, qui nec ferit nisi imprudentem, nec semper habet letale venenum, denique post ictum tuto vel pugno potest interfici, et admotus vulneri facit, quod in fabulis fecit hasta Pelias. At mala lingua simile quiddam habet cum istis daemoniacis, qui malis artibus immittunt malum cui volunt, at iidem non possunt tollere quod immisere.

Jeżeli Pitagoras zabronił, byśmy przyjmowali jaskółkę pod dach, chociaż ten ptak nie ma trucizny, a jest ona uciążliwa jedynie przez swą hałaśliwość, to czy my nie wyłączymy ze wspólnoty człowieka pełnego jadu? Wzdragamy się przed skorpionem, który atakuje jedynie człowieka nierozważnego i nie zawsze zawiera w sobie śmiertelną truciznę, a po ukąszeniu można go zabić nawet gołą pięścią, przyłożony zaś do rany sprawia to, czego w mitach dokonuje włócznia z góry Pelion. Zły natomiast język ma w sobie coś z tych demonicznych bytów, które złymi sztuczkami wciskają zło, komu chcą, ale same nie potrafią cofnąć tego, co wcisnęły. [J.D.-K.]

19

A tak wedle przyrodzenia barzo łatwo obrazić, ale trudno uleczyć w każdej rzeczy – tłumacz przekłada tylko drugą część Erazmowego zdania, pierwszą być może przeoczył; *Ling.* k. 57v: *Serpit enim virus vel invito eo, unde profectum est, et ita natura comparatum est, ut laedere facillimum sit, mederi difficillimum* ('Trucizna bowiem rozchodzi się nawet wbrew temu, kto był jej źródłem, a z natury rzeczy się tak mają, że bardzo łatwo jest urazić, a uleczyć – bardzo trudno' [K.K.]).

Wiele jest rzeczy, które są ku szkodzie a skazie żywotowi człowieczemu, które człowieka o gardło przyprawiają, jako są zbroje a broni rozmaite, rozliczne przygody tak od ludzi, jako i od zwierząt; także mór, ziemie drzenie, przed którym budowanie padnie, grom albo piorun, powodzi, ogień i innych rzeczy szkodliwych rozmaitych wiele – Erazm zwięzłe wymienia więcej zagrożeń; *Ling.* k. 57v:

Multa sunt instrumenta subvertendae vitae mortalium: lapides, gladii, sagittae, tormenta, insidiae, bella, veneficae artes, venena, incursus ferarum ac noxiorum animantium, pestilentiae, terrae concussio, fulmina, inundatio aliique casus innumerabiles.

Wiele jest sposobów na zniszczenie życia śmiertelników: kamienie, miecze, strzały, tortury, zasadzki, wojny, czarodziejskie sztuczki, trucizny, ataki dzikich zwierząt i szkodników, zarazy, trzęsienie ziemi, pioruny, powodzi i inne niezliczone przypadki. [J.D.-K.]

zbroje a broni – tu wyrazy synonimiczne: oręż, broń.

przed którym budowanie padnie – sens: na skutek którego rozpadną się budowle; dopowiedzenie tłumacza.

a wszakoż ty wszystkie rzeczy pospolicie nie szkodzą tak wiele ludziem ani przynoszą, ani czynią wobiec ludziem tak wiele złego, jako zły język – *Ling.* k. 57v-58r: *ex quibus universis non proficiscitur tanta pernicies humano generi quantam adfert sola Lingua, cui debemus et illorum, quae modo commemoravi, malorum partem maximam* ('z których wszystkich łącznie [tj. narzędzi zniszczenia człowieka] nie wyniknęła tak wielka zguba dla rodzaju ludzkiego, jaką przynosi jeden język, któremu także zawdzięczamy olbrzymią część tego zła, o którym wyżej wspomniałem' [W.K.]).

20

Co jest ludzi na świecie, którzy przychodzą ku upadku, a co ich pokażą ci ludzie, co się potwarzają obchodzą? Co tych, co im przyniesie upad pochlebstwo, zła rada? – Ling. k. 58r:

Quot hominum milia quotidie subvertit calumnia? Quot adulatrix lingua? Quot im-piorum consiliorum incantatrix? Quot invidiae fascino nocens? Quot obtrectatrix? Quot conviciorum spiculis violenta?

Ileż to tysiocy ludzi niszczy codziennie obmowa? Ileż ów język-pochlebca? Ileż ten [tj. tu i dalej – język], co wmawia niecne rady? Ileż ten, co szkodzi złym urokiem nienawiści? Ileż zazdrośnik? Ileż ten, co znieważa szpilami obelg? [W.K.]

Redukcja dokonana przez tłumacza, być może dlatego, iż jest to bardzo trudny do oddania w przekładzie fragment. Formy *nominativus* oznaczające osoby zostały przez Erazma urobione od przymiotników, tworząc przydawki rzeczownikowe do wyrazu *lingua*.

Kto będzie czedł stare dzieje albo tragedye, cokolwiek się złego działo i od onych wielkich okrutników, którzy ludzkiem wiele złego czynili, wszędy nie najdziesz nic innego, jedno, że zły język tego przyczyną był – Ling. k. 58r:

Repete veterum monumenta, relege quicquid est tragoediarum, quicquid umquam gestum est a tyrannis crudeliter ac tragice, comperies a mala lingua profectum initium.

Powróć do dzieł starożytnych, przeczytaj znowu to, co przetrwało z tragedii, do tego, czego okrutnie i straszliwie dopuścili się niegdyś tyrani, a odkryjesz, że wzięło początek ze złego języka. [W.K.]

jeśliże go nie sprawuje rozum a dobry umysł – Ling. k. 58r: nisi adsit animus integer rector ac moderator ('jeżeli nie wspiera go jasny umysł jako sternik i przewodnik' [W.K.]).

21

Ale snadź kto może rzec: „Jużes dosyć język zganił, już by jedno tego trzeba, co za lekarstwo przeciw temu” – tłumacz skrócił pierwsze zdanie, drugie zmienił gramatycznie i nieznacznie rozbudował leksykalnie (u Erazma 1 os. l.mn.); Ling. k. 58r:

Hic orationis meae cursum fortassis aliquis non omnino sine causa interpellabit: „Tantum”, inquiens, „vituperas linguam noxiam, nos medicinam expectamus.”

W tym miejscu być może ktoś – niecałkowicie bez słuszności – przerwie bieg mojego wywodu, mówiąc: „Wciąż tylko ganisz szkodliwy język, a my oczekujemy lekarstwa.” [W.K.]

I to swym czasem powiem – Ling. k. 58r: Et istud suo loco praestabimus ('I to na swoim miejscu przedstawimy' [J.D.-K.]).

telkom to przeto tak szyroce okazował a wywodził, iż wielka część a wielki początek lekarstwa – znać a wiedzieć przyczynę złego, i gdzie jeszcze tę przyczynę złego z Pisma Świętego wywiodę a ukażę wam, tedy też potym ukażę obronę a lekarstwo przeciw temu, telko to jeszcze chcę ukazać – Ling. k. 58r:

Atque adeo in animi pestibus bona medicinae pars est penitus nosse mali magnitudinem, eam si vobis e Sacris etiam Literis demonstrarō, conabor et remedia commonstrare.

I właśnie, w chorobach umysłu dużą częścią lekarstwa jest dokładne poznanie rozmiaru zła, ja gdy tylko ukażę go wam na podstawie Pisma Świętego, spróbuję także i antidotum wskazać. [W.K.]

Żadny w krótkich słowach a gruntownych nie ganil a nie potępił próżnego mówienia, jako sam Pan Chrystus... – Ling. k. 58r:

De garrulitatis morbo videor mihi satis hactenus disseruisse. Illud tantum addam obiter neminem nec brevius, nec efficacius damnasse loquacitatis vitium, quam ipsum Dominum...

Wydaje mi się, że wystarczająco już dotychczas omówilem chorobę gadulstwa. Na marginesie dodam do tego tylko, że nikt ani zwięźlej, ani dobitniej nie potępił przywary wielomówności niż sam Pan... [W.K.]

...Pan Chrystus w Ewangelij, który powiedział, iż z każdego próżnego słowa w dzień sądny musi być od kożdego dana liczba – zob. Mt 12,36: Dico autem vobis quoniam omne verbum otiosum quod locuti fuerint homines reddent rationem de eo in die iudicii (Wujek: „A powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, które by wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny”).

Wszystki ty niepotrzebne mowy, które czleku nie są ku zbawieniu – tłumacz uogólnia; Ling. k. 58r: Omnes fabulae, omnes ioci, qui nihil conducunt ad salutem aeternam (‘Wszystkie paplaniny, wszystkie żarty, które nie wiodą do zbawienia wiecznego’ [J.D.-K.]).

którzy cały dzień świegocą leda plotki i czas tracą, i swoje, i innych sprawy przekazają? – Ling. k. 58v: qui totos dies nugacissimas nugas garrientes et suum et aliorum otium pariter et negotium perdunt? (‘którzy całymi dniami najpróżniejsze próżności paplają i swój, i innych odpoczynek i pracę jednakowo niweczą?’ [J.D.-K.]). Po tym zdaniu w oryginalne jeszcze jedno, pominięte przez tłumacza: *Adhaeret, ut dixi, loquacitati futilitas ac vanitas* (‘Nie ustępują, jak już powiedziałem, głupia paplanina i marność’ [J.D.-K.]).

22

Jederaz rzekł Bóg Ociec a mowę stworzył wieczną. Rzekł drugie potym a swoim wsze-ch>mocnym słowem stworzył wszystko to, co jest – Ling. k. 58r: Semel locutus est Pater, et sermonem genuit aeternum. Rursum locutus est et omnipotenti verbo condidit universam huius mundi machinam (‘Ojciec przemówił po raz pierwszy i zrodził ciągłą mowę. Powtórnie powiedział i za pośrednictwem

wszechmogącego Słowa stworzył całą maszynę tego świata' [J.D.-K.]. Swobodne nawiązanie do rozdziału I Księgi Rodzaju.

nam dał świętą naukę, skąd urosło Święte Pismo – *Ling.* k. 58v: *nobis tradidit Sacros Libros* ('przekazał nam Święte Księgi' [J.D.-K.]).

pod krótkimi a prostymi słowy, które mają w sobie zakryty, tajemny a wieli skarb mądrości Bożej – *Ling.* k. 58v: *sub paucis simplicibusque verbis immensum divinae sapientiae thesaurum occultantes* ('pod niewieloma i prostymi słowami ukrywające niezmierny skarb mądrości Bożej' [J.D.-K.]).

i zesłał Słowo a naukę krótką na świat – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 58r: *protulit sermonem abbreviatum super terram in uno velut epilogo contrahens omnia* ('przyniósł na świat skróconą naukę, w jednym jak gdyby podsumowaniu zawierając wszystko' [W.K.]).

I ukazał tajemnicę w milczeniu, a to w tym, ponieważ zglądził wieczną śmierć, tedy już zapomina przeszłych grzechów. Też zasię w krótkich słowach pisma prorockie a zakon objawił, gdzie mówi... – tłumacz upraszcza i uogólnia, rezygnuje też z układu pytań i odpowiedzi; *Ling.* k. 58r:

Coniunxit silentii fidem cum brevilloquentia, cum utroque summam et efficacem veritatem. Ubi silentii fides? Quia delete chirographo mortis nulla iam fit mentio praeteritorum criminum. Ubi brevilloquentia? Quia legem ac prophetas duobus verbis complexus est...

Połączył wiarygodność milczenia ze zwięzłością [wypowiedzi], z nimi zaś ostaczną i bezwzględną prawdomówność. Gdzie wiarygodność milczenia? Ponieważ po zniszczeniu cyrografu śmierci żadnej już nie czyni się wzmianki o dawnych przewinach. Gdzie zwięzłość? Ponieważ prawo i proroków ujął w dwóch słowach... [W.K.]

zglądził wieczną śmierć – *Ling.* k. 58r: *delete chirographo mortis* ('po wymazaniu zapisu o śmierci'). Wyrażenie „zmazać cyrograf” znaleźć można w Biblii; por. Kol 2,14:

Et vos cum mortui essetis in delictis, et praeputio carnis vestrae, convivificavit cum illo, donans vobis omnia delicta: delens quod adversus nos erat chirographum decreti, quod erat contrarium nobis, et ipsum tulit de medio, affigens illud cruci.

I was, gdyście byli umarli w grzechach i w odrzeczku ciała waszego, spól ożywil z nim, darowawszy wam wszystkie grzechy, zmazawszy, który był przeciwko nam, cyrograf dekretu, który był nam przeciwny, i ten zniósł z pośrodku, przybyszy ji do krzyża. [Wujek]

Zob. niżej, IV 94 i obj.

Miluj Pana Boga samego, a w nim samym dufanie miej – *Ling.* k. 58r (sencjonalnie): *confide et ama* ('ufaj i kochaj'). Por. Pwt 6,5; Mt 22,34-40.

23

świętość wiary Ewangelij świętej – *Ling.* k. 58r: *lux evangelica* ('światło ewangeliczne').

Okazał też prawdę, abowiem co od dawnych wieków obiecował, to przez Syna wypełnił – zdanie to w podstawie łacińskiej jest odpowiedzią na poprzedzające je – analogicznie jak w poprzednim akapicie – krótkie pytanie; *Ling.* k. 58r: *Ubi veritas? Quia quicquid tot saeculis fuerat promissum, per Filium praestitit* ('Gdzie prawdomówność? Ponieważ wszystko, co obiecywał przez tyle wieków, wypełnił przez Syna' [W.K.]).

Job w swych Księgach mówi do „Helii”: „*Pelenem mów, a pobudza mię duch żywota mego. Żywot mój jako moszcz; gdy oddechu nie ma, tedy się sędy padają. A tak będę mówił, a ty[m] sobie uczynię odpoczynienie mało*” – Helii (Eliu, Elihu), syn Barachela Buzyty, potępiwszy pogląd trzech przyjaciół Hioba, jako-by jego grzechy były powodem zesłanego nań cierpienia, doradzał Hiobowi, by uniżył się przed Bogiem, w czym widział sposób, by Bóg wysłuchał jego skarg i dał mu wytchnienie. Rotterdamczyk przywołuje cytat z Księgi Hioba (Hi 32,18-20); *Ling.* k. 58v:

Plenus sum enim sermonibus [Ling.: sum sermonibus] et coartat me spiritus uteri mei en venter meus quasi mustum absque spiraculo, quod lagunculas novas dirumpit. Loquar et respirabo paululum.

Bom jest pelen słów i ścisła mię duch żywota mego. Oto brzuch mój jako moszcz bez oddechu, który lagwice nowe rozsadza. Będę mówił a wytchnę malutko. [Wujek]

gdy oddechu nie ma, tedy się sędy padają – sens: gdy nie ma dopływu powietrza, beczki pękają (rozpadają się).

ty[m] sobie uczynię odpoczynienie mało – sens: w ten sposób wytchnę sobie nieco.

Ale Pan Bóg wszechmogący, co jederaz rzekł a rozkazał, to już jedno mówi język ku mowie prędkiej – *Ling.* k. 58v-59r: „*At Deus, ut idem ait, semel loquitur et secundo id ipsum non repetit*” ('Bóg tymczasem, kiedy mówi coś niezmiennego, oznajmia to raz i ponownie tego samego nie powtarza' [W.K.]). Por. Hi 33,14: *Semel loquitur Deus et secundo id ipsum non repetit* (Wujek: „Raz ci mówi Bóg, a drugi raz tegoż nie powtarza”).

24

„*Nie bądź prędkiej w języku twoim, a zamieszkały a leniwy w uczynkach twoich*” – Syr 4,34(29): *Noli citatus esse [Ling.: Noli esse citus] in lingua tua et inutilis et remissus in operibus tuis* (Wujek: „Nie bądź prędkim w języku twoim, a niepożytecznym i niedbałym w uczynkach twoich”). Warto zwrócić uwagę na swoistą tendencję zarówno u Anonima, jak i Wujka do tworzenia par leksykalnych w przekładzie; w tym przypadku obaj tłumacze łacińskie słowo *remissus* oddali dwoma – Anonim: *zamieszkały a leniwy*, Wujek: „niepożytecznym i niedbałym”.

bystrzy, stateczni – *Ling.* k. 59r: *praestrenui* ('nader energiczni').

gnuśny, niedbali – *Ling.* k. 59r: *ignavi* ('leniwi').

„Kto miernie używa mowy swej, uczony i mądry jest. I drogiego ducha ma człowiek uczony” – Prz 17,27: *Qui moderatur sermones suos, doctus et prudens est et pretiosi spiritus vir eruditus* (Wujek: „Kto miarkuje mowy swe, jest uczony i mądry, a drogiego ducha mąż ćwiczony”).

a który umie milczeć z rozumem – dopowiedzenie tłumacza.

przyrównał a złączył – *Ling.* k. 59r: *coniunxit* (‘złączył’). Po tym słowie w oryginale dalsza część frazy, pominięta przez tłumacza: *et animum silendi gnarum cum eruditione* (‘a duszę milczącą skojarzył z uczonością’ [J.D.-K.]).

Ten Salomon potym mówi – *Ling.* k. 59r: *Idem aliquanto post* (‘Tenże nieco potem’).

„Ten, kto odpowiada, pierwej rzeczy nie wysłuchawszy, ukazuje się być szalony [m] i pośmiechu godny” – Prz 18,13: *Qui prius respondit [Ling.: respondet], quam audiat, stultum se esse demonstrat et confusione dignum* (Wujek: „Kto pierwej odpowiada, niżli wysłucha, pokazuje się być głupim i pohańbienia godnym”).

25

Wiedział mądry „Ecclesiastes”, gdy czas mówić, gdy czas milczeć – por. Koh 3,7: *tempus tacendi et tempus loquendi* (Wujek: „czas milczenia i czas mówienia”).

który pisze – dodatek tłumacza.

„Mądry w ony czasy będzie milczał, gdy czas zły jest, a nie jest miejsce po temu” – por. Am 5,13: *Ideo prudens in tempore illo tacebit, quia tempus malum est* (Wujek: „Przeto roztropany czasu onego milczeć będzie: bo czas zły jest”).

prorok – dodatek tłumacza.

„Milczy wszelkie ciało przed oblicznością Bożą, który powstał z świętego przybytku swego” – por. Za 2,13(17): *Sileat omnis caro a facie Domini, quia consurrexit de habitaculo sancto suo* (Wujek: „Niech milczy wszelkie ciało od oblicza Pańskiego, bo powstał z mieszkania swego świętego”).

między innymi psalmy – dodatek tłumacza.

„Tobie milczenie i chwała, Panie Boże, w «Sion», a Tobie obietnice będą pełnione w Jeruzalem” – tłumacz niezależnie od podstawy łacińskiej dopełnia werset biblijny (*w Jeruzalem*); *Ling.* k. 59r: *Tibi silentium laus, Deus, in Sion, et Tibi reddetur votum* (‘«Tobie chwała za milczenie, Boże, w Syjonie, i Tobie dana będzie ofiara»’ [W.K.]). Por. Ps 64(65),2: *Te decet hymnus, Deus, in Sion et Tibi reddetur votum in Hierusalem* (Wujek: „Tobie przystoi pieśń, Boże, w Syjonie i tobie oddadzą szlub w Jeruzalem”).

26

Przyrównał też Syrach winu młodemu, które się burzy a wyrzucić z siebie wszystko musi, słowa, które mówi a rodzi człek nierozumny jakoby stękanie a płakanie dzieci tych, gdy się rodzą – tłumacz zdaje się niewłaściwie rozumieć werset z Mądrości Syracha czyli Eklezjastyka; *Ling.* k. 59r:

Rursus utrem musto periclitantem quam belle depingit nobis Sirach: „A facie”, inquit, „verbi parturit fatuus tamquam gemitus partus infantis”.

Jakże pięknie opisuje nam Syrach [gadulę] jako buklak zagrożony [pęknięciem] pod wpływem [buzującego] młodego wina: „Głupiec z powodu słowa chce wydać z siebie coś takiego, jak krzyk w czasie porodu dziecka.” [W.K.]

Cytat z Syr 19,11 (Wujek): „Od słowa, rodząc, pracuje głupi jako stękanie rodzenia dziecięcia”.

i uczy – dodatek tłumacza.

„Przyjacielowi i nieprzyjacielowi nie powiadaj myśli twych a występu swego nie objawiaj, abowiem słuchając cię będzie cię podstrzegał a podchwytal w słowach twoich. Jeśliś słyszał co o bliźnim swoim, niechaj to w tobie umrze” – Syr 19,8-10:

Amico et inimico noli enarrare sensum tuum, et si est tibi delictum, noli denudare. Audiet enim te et custodiet te Audisti verbum adversus proximum [Ling.: proximum tuum], commoriatur in te fidens quoniam non te dirumpet [Ling.: in te confidasque, quod te non dirumpet].

Przyjacielowi i nieprzyjacielowi nie oznajmuj umysłu swego, a jeśli masz grzech, nie odkrywaj; bo będzie cię słuchał i będzie się strzegł ciebie [...]. Słyszałeś słowo przeciw bliźniemu twemu, niech zaraz umrze w tobie. [Wujek]

będzie cię podstrzegał a podchwytal – sens: będzie chciał przyłapać cię.

Tamże niżej napisał – Ling. k. 59v: Rursus aliquanto inferius (‘Ponownie nieco niżej’).

„Karanie nieprawdziwe albo gniew człowieka burzliwego tego nikt za dobrego poczyść nie może” – Syr 19,28(20,1):

Est correptio mendax in [Ling.: et] ira contumeliosi, et est iudicium [Ling.: est iudicium], quod non probatur esse bonum, et est tacens, et ipse est prudens.

Jest skaranię fałszywe w gniewie sromocącego, i jest sąd, który się nie zda być dobrym, i jest milczący, a ten jest roztropny. [Wujek]

„Ale to mądry, kto milczy, a który jest prędki ku mowie, to jest człowiek mierzony a wszystkim nienawisny”. A wszakoż nie tych milczących chwali, którzy milczą przeto, iż myślnie k temu nie mają, co by a jako mówić mieli, ale ty chwali, którzy mówić roztropnie umieją, ale wiedzą wzdry, kiedy tego czas jest, a tego strzegą, aby mówili wedle czasu a wedle potrzeby, czego nieroztropny człek nie umie, bo czasu nie wie ani obiera, kiedy która rzecz mówić się godzi – tłumacz dość swobodnie traktuje przywoływane przez Erazma cytaty biblijne, nie przytacza ich bowiem w całości i nie zawsze dokładnie, czasem omawia je i dowolnie łączy: w tym przypadku zacytował zaledwie pierwszy z trzech wersetów przywołanych przez Erazma z Mądrości Syracha, dwa pozostałe omówił, ostatni zaś przytoczył osobno i połączył z kolejnym (zob. niżej); *Ling. k. 59v:*

„Est”, inquit, „tacens, qui invenitur sapiens, et est odibilis, qui procax est ad loquendum. Est autem tacens et not habens sensum loquelae, et est tacens sciens articulum apti temporis. Homo sapiens tacebit usque ad tempus, lascivus autem et imprudens non servabit tempus. Qui multis utitur verbis, laedet animam suam.”

„Bywa – rzeczce – milczący, który okazuje się mądrym, i bywa odpychający, który nieumiarkowany jest w mówieniu. Bywa znowu milczący, gdyż nie ma niczego do powiedzenia, i bywa milczący, który zna właściwy czas. Człowiek mądry będzie milczał tylko do czasu, nieopanowany zaś i nieroztropny czas przegapi. Kto używa wielu słów, kaleczy swoją duszę”. [W.K.]

Por. Syr 20,5-8:

Est tacens, qui invenitur sapiens, et est odibilis qui procax est ad loquendum. Est tacens non habens sensum loquelae, et est tacens sciens tempus aptum. Homo sapiens tacebit usque ad tempus, lascivus autem et imprudens non servabunt tempus. Qui multis utitur verbis laedet animam suam.

Jest milczący, który najduje się mądrym, i jest obrzydły, który plochy jest ku mówieniu. Jest milczący i nie ma rozumu do mówienia, a jest milczący, który wie czas przystojny. Człowiek mądry będzie milczał aż do czasu słusznego, ale wszeteczny i głupi nie będą patrzeć czasu. Kto wiele słów używa, obrazi duszę swoją. [Wujek]

I powie da lej: „Kto wiele mówi, obrazi duszę swą, a kto upadnie językiem albo mową swą, jakoby sam padł a stukł się na podłódze” – tłumacz połączył dwa różne miejsca z Eklezjastyka (Syr 20,8. 20 (8. 18)), u Erazma bowiem przytoczenie Syr 20,20(18) występuje osobno; por. wyżej, obj. w tym akapicie, oraz *Ling.* k. 59v: *Ac mox: „Lapsus linguae, quasi qui in pavimento cadit”* (‘I nieco dalej: «Potknięcie języka to tak, jakgdyby ktoś sam przewrócił się na posadzkę»’ [W.K.]). Por. Syr 20,20(18): *Lapsus falsae linguae quasi qui in pavimento cadens* (Wujek: „Upad fałszywego języka, jako gdy kto na tło [tj. na grunt – J.D.-K.] spadnie”).

27

I słowa nieroztropnie a niepotrzebnie mówiony nie są wzdzięczne albo nie bywają przyjęte, gdy nie wedle czasu bywają mówiony – tłumacz parafrazuje i amplifikuje werwet biblijny przywołany przez Erazma. Por. Syr 20,22(20): *Ex ore fatui reprobabitur parabola, non enim dicit illam in tempore suo* [*Ling.: non enim dicit in tempore suo*] (Wujek: „Z ust głupiego nie jest przyjemna przypowieść, bo jej nie powiada czasu swego”).

Jesliże rzeczy mądrej nie przyjmują ludzie, gdy ją podasz nie wedle czasu, cóż mają przyjąć od takich, co próżnym swiegotaniem zaniepróżniają uszy ludzkie? – *Ling.* k. 59v: *Si bona sententia non suo tempore dicta reprobatur, quid dicendum de his qui stulta garrulitate obtundunt aures omnium?* (‘Jeżeli dobra myśl podana nie w porę zostaje odrzucona, cóż należy powiedzieć o tych, którzy głupim gadulstwem zadręczają uszy wszystkich’ [W.K.]). U Erazma myśl ta kończy

się cytatem (Prz 26,9), zasygnalizowanym słowami: *Salomon item* ('Salomon również'), przytoczenie to tłumacz pominął; *Ling.* k. 59v: „*Quomodo*”, inquit, „*si spina nascatur in manu temulenti, sic parabola in ore stultorum*” (Wujek: „Jako gdyby – powiada – ciernie urosło w ręce pijanego, tak przypowieść w uścicach głupiego”).

28

Pocziwiej a dobrej niewiasty jest niemala ozdoba milczenie, o czym pisali Grekowie – sąd taki znaleźć można u Arystotelesa, który z kolei przytacza go w postaci cytatu z tragedii Sofoklesa (SOPHOC.*Ai.* 293); por. ARIST.*Polit.* 1,5,8 [1260a]:

Dlatego, jeśli poeta sławi pewną cnotę jako właściwą kobiecie, mówiąc, że „milczenie stanowi ozdobę kobiety”, to należy przyjąć, że [wszyscy inni również posiadają właściwe sobie cnoty, bo milczenie będące ozdobą kobiety] przestaje nią być u mężczyzny.

(przekład L. Piotrowicz)

Por. ER.*Ad.* IV 1, 97 [3097]: *Mulierem ornat silentium.*

i Syrach – *Ling.* k. 59v: *Syrach noster* ('nasz Syrach').

niewiasta, która milcząca, roztropna jest – tłumacz parafrazuje werset biblijny, dokładnie przytoczony przez Erazma; por. Syr 26,18(15): *Mulier sensata et tacita, non est immutatio eruditae animae* (Wujek: „Zona roztropna a milcząca, nie masz frymarku na duszę wyćwiczoną”).

...*co przysłusze białymgłowam. Takie milczenie przysłusze i młodzieńcom, a zwłaszcza przed starszymi a przelożonymi, aby milczenie chować umieli* – w oryginale końcowa część zdania tłumacza jest pierwszą częścią nowego pasusu; *Ling.* k. 59v: *Quod decet feminam, decet et adolescentem apud natu maiores* ('Co przystoi kobietom, przystoi i młodzieńcom pośród podeszłych wiekiem' [J.D.-K.]).

„*Śluchaj, ucz się z milczeniem, a za to będziesz miał łaskę. W ten czas mów, gdyby potrzeba była, a gdzie cię będą pytać, niech ma w sobie roztropność odpowiedź twoja*” – por. Syr 32,9-11(7-9):

Audi tacens, et pro reverentia accedet tibi bona gratia. Adolescens, loquere in tua causa vix [*Ling.*: *Adolescens, loquere in causa tua, vix cum necesse fuerit*]. *Si bis interrogatus fueris, habeat caput responsum tuum.*

Śluchaj milcząc, a dla uczciwości przybędzie-ć dobrej łaski. Młodzieńcze, mów zaledwie w rzeczy twojej. Jeśli cię dwakroć zopytają, niech będzie krótka odpowiedź twoja. [Wujek]

29

O ludziech świegotliwych a wielomównych mówi Salomon... – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 59v: *De futili vero dicit Solomon...* ('O niedyskretnych zaś mówi Salomon...' [W.K.]).

„Który zdradliwy jest, nie zatai żadnej rzeczy tajemnej; który wierny jest, tai, czego mu przyjaciel zwierzył” – por. Prz 11,13: *Qui ambulat fraudulenter, revelat arcana; qui autem fidelis est animi* [Ling.: *fidelis est*], *celat amici commissum* (Wujek: „Kto zdradliwie chodzi, objawia tajemnice, ale kto wiernego serca, tai tego, czego mu się przyjaciel zwierzył”).

I uczy Syrach – redukcja dokonana przez tłumacza; Ling. k. 59v-60r: *Ab huiusmodi cavendum esse docet Sirach* (‘Syrach naucza, że należy wystrzegać się (ludzi) tego typu’ [W.K.]).

„Strzeż się we wszystkim ludzi świegotliwych; strzeż się mówić z takowym a nie wierz wiele słowom jego, abowiem wiele mówiąc, będzie cię kusil i będzie cię pytał o tajemnicach twoich” – por. Syr 13,14(11):

Ne retineas [Ling.: *Ne sustineas*] *ex aequo loqui cum illo, nec* [Ling.: *Ne*] *credas multis verbis illius. Ex multa enim loquela temptabit te, et subridens interrogabit te de absconditis tuis.*

Nie zwyczaj się zarówno z nim mówić ani wierz mnogim powieściom jego, bo z długiej rozmowy będzie cię doświadczał, a uśmiechając się będzie cię pytał o tajemnicach twoich. [Wujek]

Pisze też i „Horatius” – Ling. k. 60r: *Sic et Horatius* (‘W taki sposób i Horacy’).

„Każdego takiego, co się niepotrzebnie o rzeczach pyta a wywiadcza z ciebie, strzeż a wiaruj się go, abowiem każdy taki świegotliwy jest” – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 60r: „*Percontatorem fugito, quia garrulus idem est*” (‘«Unikaj wścibskiego, ponieważ jest także gadułą»’ [W.K.]). Por. HOR.*Epist.* 1,18,69-71:

Percontatorem fugito; nam garrulus idem est nec retinent patulae commissa fideliter aures et semel emisum volat inrevocabile verbum.

stroń od nazbyt ciekawych; bo gaduły uszy nie będą w stanie zwierzeń poufnych zatrzymać, a raz rzucone leci bezpowrotnie słowo.

(przekład A. Lam)

30

Pisze tenże Syrach, że słowa potrzebne mądrego czynią go wdzięcznego, a szalonego słowa taki pożytek czynią, jakoby je wyciskał na ziemię. I przyrównawa serce szalonego ku garncu albo sędowi jakiemu durawemu, który nic w sobie nie zadziery. A taki człek nie tylko, że szalony jest, ale też choć go uczą, nie przyjmuje dobrej a rozumnej nauki. I przyrównawa, że mowa szalonego ociąży czleka jakoby kto brzemię w drodze niósł, abowiem nieroztropny człek jest ten, co nie może się odjąć mówić, czego nie potrzeba, a mądry nie mówi, jedno słowa uważone – u Erazma passus ten zbudowany jest z sekwencji cytatów, łączonych różnej długości odautorskimi „spoinami”; Ling. k. 60r:

Iterum docet nos Sirach [‘Powtórnie uczy nas Syrach’ (tu i niżej J.D.-K.)]: „*Sapiens in verbis se ipsum amabilem facit gratiae autem fatuorum effundentur*” [Syr 20,13

(Wujek): „Mądry w słowach czyni samego siebie przyjemnym, a wdzięczności głupich wylane będą”. *Idem rursum* [‘I znowuż’]: „*Cor*”, *inquit*, „*fatui quasi vas confractum, et omnem sapientiam non tenebit*” [21,17(14): „Serce głupiego jako naczynie stłuczone, a żadnej mądrości nie zadzierży”. *Audis garrulum non solum esse stultum, verum etiam indocilem sapientiae. Nunc audi molestam garrulitatem* [‘Dowiadujesz się oto, że gaduła nie tylko jest głupi, ale także niezdolny do nabycia mądrości. Teraz posłuchaj o uciążliwej gadatliwości’]: „*Narratio*”, *inquit*, „*fatui, quasi sarcina in via. Nam in labiis sensati inveniatur gratia*” [21,19(16): „Powieść – powiada – głupiego jako tłomok w drodze, bo w uściech roztrzonego najdzie się przyjemność”. *Ac mox* [‘I nieco dalej’]: „*Labia imprudentium stulta narrabunt, verba autem prudentium statera ponderabuntur*” [21,28(25): „Usta nieopatrznych mówić będą głupie rzeczy, a słowa mądrych na wadze będą rozważone”].

...jedno słowa uważone – sekwencję cytatów z Mądrości Syracha czyli Eklezjastyka Erazm zamyka jeszcze dwoma zwięzłymi przytoczeniami, które tłumacz pomija: z Seneki (SEN.MI.Epist. 114,1) i Księgi Izajasza (Iz 32,6); *Ling.* k. 60r: *Dixit idem ethnicus quidam: „Qualis vir, talis oratio.” Et iuxta Esaiam: „Fatuus fatua loquitur”* (‘To samo powiedział pewien poganin: «Jaki człowiek, taka mowa». I według Izajasza «Głupiec prawi głupstwa»’ [W.K.]).

31

I powie, że – tłumacz nie musi zaznaczać „kto mówi”, jako że po usunięciu dwóch cytatów (z Seneki i Izajasza) zachowuje ciągłość słów Syracha; *Ling.* k. 60r: *Atque iterum Sirach de futili lingua* (‘I jeszcze raz Syrach o próżnym języku’ [J.D.-K.]).

w uściech takowi rozdzie serca noszą, ale u mądrych w sercu usta ich – tłumacz parafrazuje, Erazm dosłownie przytacza werset biblijny; Syr 21,29(26): *In ore fatuorum cor illorum, et in corde sapientium* [u Erazma: *in corde autem sapientium* – J.D.-K.] *os illorum* (Wujek: „W uściech głupich serca ich, a w sercu mądrych usta ich”). Por. niżej, IV 172 i obj.

I dawa tego przykład, iż to się rozumie nosić serce na języku, gdy kto pirwej mówi, nie rozmyślwszy się, co ma mówić; a zasię mieć język w sercu nic innego nie jest, jedno rozmyślone a ważne rzeczy mówić – Erazm ujmuje tę myśl w klamrę dwóch pytań i odpowiedzi na nie; *Ling.* k. 60r:

Quid est „gestare cor in lingua”? Prius effundere sermonem, quam cogitaris, quid sit dicendum. Quid est „habere linguam in corde”? Est non nisi praecogitata tecum et expensa loqui.

Cóż to znaczy: „nieść serce na języku”? Po pierwsze, wypowiadać się, zanim jeszcze pomyślałeś, co należy powiedzieć. A cóż znaczy: „mieć język w sercu”? Mówić jedynie to, co uprzednio przemyślałeś i rozważyłeś w sobie samym. [J.D.-K.]

I uczy, aby żadny nie przyuczal ust swoich ku rozpustnej albo ku niepotrzebnej mowie – tłumacz parafrazuje, Erazm posługuje się cytatem (*Ling.* k. 60r):

por. Syr 23,17(13): *Indisciplinatae loquelae ne assuescat os tuum. Est enim in illa verbum peccati* (Wujek: „Nicobyčajnej mowie niechaj nie przywykają usta twoje, abowiem w niej jest słowo grzechu”).

Gdzie i Salomon uczy a powieda, że – *Ling.* k. 60r: *Congruit huic illud Solomonis* (‘Z powyższym zgadza się to u Salomona’ [J.D.-K.]).

w wielomówieniu nie będzie bez grzechu, a kto się miernie w tym zachowuje, tedy mądrze czyni – tłumacz parafrazuje, Erazm przywołuje cytat (*Ling.* k. 60r); por. Prz 10,19: *In multiloquio non deerit peccatum, qui autem moderatur labia sua, prudentissimus est* (Wujek: „W wielomówności nie będzie bez grzechu, lecz kto miarkuje wargi swe, barzo roztropny jest”).

Tamże niżej tenże pisze – *Ling.* k. 60r: *Et aliquanto inferius* (‘A nieco niżej’).

„Który strzeże ust swoich, ten strzeże dusze swojej, a który nieopatrzny a prędki jest ku mówieniu, uzna wiele złego” – Prz 13,3: *Qui custodit os suum, custodit animam suam, qui autem* [*Ling.*: *qui vero*] *inconsideratus est ad loquendum, sentiet mala* (Wujek: „Kto strzeże ust swoich, strzeże dusze swojej, lecz kto nierozmyślny jest ku mówieniu, poczuje szkody”).

32

Jeden też, acz poganin, tedy mówił, że po mowie człeka poznasz, jaki jest, abowiem jakie słowa kto rad mówi, takie też obyczaje w sobie ma – zdanie to wprowadził tłumacz, jakby przypomniał sobie, iż pominął nieco wyżej cytat z Seneki (zob. wyżej, IV 30 i obj.), w miejsce krótkiej uwagi Erazma; *Ling.* k. 60r-v: *De tonsorum loquacitate crebro nobis dictum est* (‘I natychmiast powinniśmy powiedzieć o gadatliwości fryzjerów’ [W.K.]). Por. wyżej, I 63 i obj. Po Erazmowym zdaniu następują jeszcze dwa przytoczenia biblijne, których staropolski tłumacz nie uwzględnił; *Ling.* k. 60v:

Nunc audiamus Sirach [‘Teraz posłuchajmy Syracha’ (tu i niżej J.D.-K.): „*Difficile*”, *inquit*, „*exiit negotians a negligentia et non iustificabitur caupo a peccatis labiorum*” [Syr 26,28(29) (Wujek): „trudno się kupiec wyzuc może z występku, a kaczmarz nie będzie usprawiedliwiony od grzechów ustnych”]. *Nunc audi Ecclesiasten* [‘Teraz posłuchaj Eklezjastesa’]: „*Verba*”, *inquit*, „*oris sapientis gratia, et labia insipientis praecipitabant eum. Initium verborum eius stultitia, et novissimum oris illius, error pessimus*” [Koh 10,12-13 (Wujek): „Słowa ust mądrego wdzięczność, a wargi głupiego zrzucą go. Początek słów jego głupstwo, a ostatek ust jego błąd wielki”].

Na wielu miescach święty Paweł karze a upomina żeńskie pogłowie, iż niewściągliwość języka jesliby kto za małą rzecz to sobie miał – *Ling.* k. 60v: *Non hic interim repeto, quot locis Paulus insectatur ματαιολογίων, quanta severitate cohibet linguae muliebris intemperantiam* (‘Nie będę tu tymczasem powtarzał, w ilu miejscach Paweł ściga czczą gadaninę, z jakąż surowością ujarzmia niewościągłość babskiego języka’ [J.D.-K.]). Zob. na temat próżnej mowy 1Tm 1,6; 6,4; 2,11-12; Ef 4,29-31; Tt 1,10. Na temat mowy kobiecej (w kościele) por. 1Kor 14,34-35:

Mulieres in ecclesiis taceant, non enim permittitur eis loqui, sed subditas esse, sicut et lex dicit. Si quid autem volunt discere, domi viros suos interrogent. Turpe est enim mulieri loqui in ecclesia.

[...] niewiasty niech milczą w kościołach, abowiem nie dopuszcza się im mówić, ale poddanymi być, jako i Zakon mówi. A jeśli się czego chcą nauczyć, niechże doma swych mężów pytają. Abowiem sromota jest niewieście w kościele mówić. [Wujek]

niepowściągliwość języka, azali lekka a mała to rzecz jest opowiedzieć tajemnice, których żadny taki zachować nie może? – w oryginale zdanie oznajmujące; *Ling. k. 60v: Atque haec quidem habentur vitia linguae levissima, stulta garrulitas, incontinentia arcani* ('Także i takie grzechy języka jak bezmyślną gadatliwość, niedotrzymywanie tajemnicy niektórzy uważają za błahę' [W.K.]).

I jako nie mają być za lekkie miani, ponieważ na wielu miescach potepia a gani takie ludzi Pismo Święte – tłumacz przesuwa akcent z grzechów języka na ludzi o niepowściągliwym języku; *Ling. k. 60v: At levia videri non debent, quae tot locis damnat Scriptura Divina, e quibus nos pauca dumtaxat excerpimus* ('A jednak nie powinny wydawać się lekkie [vicia linguae, tj. grzechy języka z poprzedniego zdania Rotterdamszczyka], gdyż Pismo Święte potępia je w wielu miejscach, z których niemało przecież przytoczyliśmy' [W.K.]).

abowiem przy tym wielomówieniu wiele musi być próżności – *Ling. k. 60v: Nam his vitiis, ut dictum est, adhaeret vanitas* ('Gdyż z tymi grzechami, jak już powiedziano, związane jest zakłamanie' [W.K.]).

i nie wszystko prawda w takich słowach a próżnej mowie się najdują, co przez grzechu nie jest – dopowiedzenie tłumacza.

I ma to nam być na przykład tak – dodatek tłumacza.

tak też w nas myśl ma być jako studnia, z której ma pochodzić mowa – z dobrego rozmysłu – *Ling. k. 60v: hoc in nobis est mens, fons cogitationum ac sermonis* ('tym w nas jest umysł, źródło zdolności myślenia i mowy' [W.K.]).

myśli a obyczajów – para leksykalna tłumacza; *Ling. k. 60v: animi* ('myśli').

33

Do Sokratesa filozofa gdy przywiedzion jeden młodzieniec dosyć podobny, aby oglądawszy i obaczył, jeśliby ku nauce albo k czemu innemu godzien był, rzekł mu: „Mów, abych cię dobrze oglądał”, okazując to, iż nie z oblicza, nie z postawy, ale z mowy ukazuje się myśl a jaki kto jest – tłumacz nieco przebudował tę anegdotę, Erazm kontynuuje zdanie (zob. ostatni cytat w poprzednim akapicie: *...est oratio*); *Ling. k. 60v:*

[...] *unde celebratur illud a Socrate dictum: „Loquere, ut te videam”. Adductus erat adolescens elegante forma, ut ex aspectu colligeret indolem; at ille non videbat adolescentem donec taceret, quod non tam in vultu, quam in oratione reluceat animus.*

[...] stąd też słynne stały się owe słowa Sokratesa: „Mów, abym cię widział”. Przeprowadzono doń przystojnego młodzieńca, ażeby na podstawie jego wyglądu określił

usposobienie; tymczasem on nie widział młodzieńca, dopóki ten milczał, ponieważ nie tyle z oblicza, ile z mowy emanuje charakter. [W.K.]

Anegdota za: APUL.*Flor.* 2. Cytatem tym posłużył się Erazm m.in. w *Adagiach*, jakkolwiek tam błędnie jako źródło wskazuje dialog Platona *Charmides*; zob. ER.*Ad.* III 6,24 [2524]: *Ollam alere*. Jest to jedna z częściej przywoływanych przez Erazma opowieści, por. np. ER.*Apoph.* (LB IV, 162D).

dosyc podobny – tj. całkiem urodziwy (nadobny).

aby oglądawszy i obaczył, jeśliby – sens: aby przyjrzał się i rozpatrzył (ocenił, przekonał się) czy.

Niewiasty, które twarz malują, bywają pośmieszne w tym od innych, eż się chcą inakże uczynić niżli są. Mężczyźni, którzy by chcieli tak twarz sobie odmieniać, jeszcze by pośmieszniejszy byli. Cóż ci a takowi nie mają być za lekkie a za pośmienie miani, którzy w tym się odmieniają a inakszy się ukazują w mowie swej niżli są na duszy a na myśli swojej? – *Ling.* k. 60v-61r:

Ridentur mulierculae quae fucus pingunt faciem suam, sed magis rideantur viri, si subinde sumant aliam personam, et nunc senes, nunc iuvenes, nunc rubicundi, nunc pallidi, nunc obesi, nunc graciles prodeant in forum. At istiusmodi sunt, quorum oratio dissidet ab animo. Et hoc histrionum genus nemo miratur, nullus explodit.

Wyśmiewa się kobiety, które szminkami malują swoje twarze, ale jeszcze bardziej wyśmiewano by mężczyzn, gdyby przybierali coraz to inną postać i pojawialiby się na forum to jako starcy, to młodzieńcy, to rumiani, to bladzi, to grubzi, to wysmukli. A przecież do ludzi tego rodzaju zaliczają się ci, których mowa jest w sprzeczności z usposobieniem. I nikt się istnieniu tego rodzaju aktorów nie dziwi, nikt ich nie gwizduje. [J.D.-K.]

Anonim uogólnił skrzące się szczegółami i dowcipem frazy pierwowzoru, rezygnując z opisu mężczyzn zmieniających się jak aktorzy na scenie.

34

*Jest przysłowie: „podobne obyczaje czynią zgodę a przyjaźń”; zasię też, gdzie są ludzie różnych obyczajów, nienawiść a niełaska między nimi bywa. Cóż tedy ma być mierzejszego Panu Bogu, jako przewrotny a kłamiwy człowiek – tłumacz przebudował strukturę łacińskiej frazy i ją leksykalnie amplifikował; *Ling.* k. 61r: *Si iuxta proverbium „Similitudo gignit amorem, dissimilitudo odium”, nihil invisius Deo, quam mendacium* (‘Jeśli zgodnie z przysłowiem: „Podobieństwo rodzi miłość, niepodobieństwo – nienawiść”, nic bardziej znieawidzonego Bogu, jak kłamstwo’ [J.D.-K.]).*

Jest przysłowie: „podobne obyczaje czynią zgodę a przyjaźń” – myśl, według której rzeczy podobne ciągną do siebie, w wiekach dawnych uzasadniana bywała albo koncepcjami astralnymi, albo Empedoklesową teorią sympatii (EMPED., frg. 22 [wydanie: s. 321]; 62 [s. 335]; 90 [s. 343]). Znamy jednak sporo wypowiedzi (pochodzących z różnych okresów), których autorzy,

nie posługując się ani astrologią, ani teorią sympatii i antypatii, wyrazili podobne spostrzerzenia odnośnie do owych naturalnych inklinacji – zgodnie z powiedzeniem: „Ciągnij swój do swego”, znanym z: HOM.*Od.* 17,217-218; ARIST.*EN* 8,1 [1155a 31]. Myśl obecna też w: PLAT.*Phaed.* 240B; ARIST.*EN* 9,3 [1165b 17]; *Rhet.* 1,11 [1371b 16]; EURIP.*Heracl.* 449-451; Syr 13,19-21 (15-17) (Wujek):

Każde zwierzę miłuje sobie podobne, tak i każdy człowiek bliźniego swego. Wszelkie ciało przyłączy się ku podobnemu sobie, a wszelki człowiek przyłączy się do podobnego sobie. Jeśli kiedy wilk z owcą spółkować będzie, tak grzesznik z sprawiedliwym.

Starożytni wielokrotnie będą nawiązywać do koncepcji, zgodnie z którą „rzeczy pokrewne łączą wzajemne związki naturalne” (ARIST.*Rhet.* 1,11 [1371b 13]): np. CIC.*Off.* 1,17,53-58; *Lael.* 14,48-50; SEN.*ML.Benef.* 2,21,2. O tym naturalnym pokrewieństwie (płynącym też z podobieństwa obyczajów) w piśmiennictwie nowożytnym zob. ER.*Ad.* I 2,20 [120]: *Aequalis aequalem delectat*; I 2,21 [121]: *Simile gaudet simili*; I 2,22 [122]: *Semper similem ducit Deus ad similem*; *Inst.chris.matrim.* (LB V,658E i 660A); *Puer.inst.* 509C; *Coll.: Pietas puerilis* 653C; *Apoph.* (LB IV,198F); KNAPSKI, *Adagia*, s. 184: „Dobry dobremu sprzyja”; s. 969: „Przyjaźń się tam mocna staje, gdzie podobne obyczaje”; NKPP („Zły” 70: „Zły dobrego nigdy nie chwali”).

On sam jest prawda doskonała – *Ling.* k. 61r: *cum sit ipsa veritas* (‘ponieważ jest samą prawdą’ [W.K.]); por. J 14,6: *Dicit ei Iesus: Ego sum via, et veritas, et vita. Nemo venit ad Patrem, nisi per me* (Wujek: „Rzekł mu Jezus: Jam jest droga i prawda i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca, jedno przez mię”).

dobroć a zbawienie – *Ling.* k. 61r: *salus* (‘zbawienie’).

Bo jako mówi Salomon: „Język przewrotny a zdradliwy ten ci niełaskaw na prawdę i wszędy przyczynia się o złe rzeczy a upad” – tłumacz parafrazuje i leksykalnie amplifikuje cytat, Erazm przytacza go dosłownie; *Ling.* k. 61r: „*Lingua*”, *inquit Solomon*, „*fallax non amat veritatem, et os lubricum operatur ruinas*”; por. Prz 26,28 (Wujek: „Język – powiada Salomon – kłamliwy nie miłuje prawdy, a usta śliskie czynią zatracenie”).

35

ku próżnomówieniu albo – dodatek tłumacza.

że taki już nie ma w tym żadnego obaczenia, a drugi skłama, a powie, że mu to samemu wielką szkodę a upad przyniesie – amplifikacja leksykalna; *Ling.* k. 61r: *ut frequenter et imprudens mentiaris, non sine gravi periculo* (‘że często kłamie się nierozumnie, nie bez wielkiego niebezpieczeństwa’ [J.D.-K.]). Po tych słowach w oryginale (w przekładzie fragment opuszczony) jeszcze nawiązanie do przywołanego nieco wcześniej cytatu biblijnego; *Ling.* k. 61r: *Videlicet hoc est, quod adiecit: „Et os lubricum operatur ruinas”* (‘Mianowicie, to jest, co dodał: «A usta śliskie czynią zatracenie»’ [J.D.-K.]; werset biblijny w przekładzie J. Wujka). Zob. wyżej, obj. do IV 34.

nie ma w tym żadnego obaczenia – sens: tak się zapędził w kłamstwie, że na nic już nie zważa; nie kieruje się rozsądkiem.

że gdy kłama, że mnima, że prawdę mówi – sens: że gdy kłamię, mniema (jest przekonany), iż prawdę mówi; *Ling.* k. 61r: *ipsi sibi videantur vera dicere, etiam cum impudentissime mentiantur* ('sami sobie wydają się prawdę mówić, nawet gdy najbezwstydniej kłamią' [K.K.]).

kto się czemu zwyczai, iże mu ten nałóg będzie za przyrodzenie i nie czuje już taki swego złego – sens: gdy ktoś do czegoś przywyknie tak, że nawyk ów zacznie traktować jak coś dla siebie naturalnego, nie ma taki już świadomości, iż czyni coś złego; *Ling.* k. 61r:

[...] *habet enim et in ceteris vitiis hoc malum assuefactio, ut, posteaquam morbus usu velut in naturam transiit, non sentiamus malum nostrum tamque palam et sine cautione peccemus.*

[...] bo również w przypadku pozostałych wad przyzwyczajenie przynosi tę szkodę, że gdy chorobliwa skłonność przechodzi w praktyce tak jakby w naturę, nie czujemy zła naszego postępowania i już jawnie zupełnie na nic nie zważając, grzeszymy. [K.K.]

A stąd przychodzą na wszystkie upady, że i ten, co mówi, i ten, o kim mówią, i ten, przed kim mówią, przychodzą tym ku wiele złemu – *Ling.* k. 61r: *Atque hinc „ruinae”, non his tantum qui mentiuntur, verum et aliis, de quibus aut apud quos mentiuntur* ('Stąd też „zatracenia”, bo nie dla tych jedynie, którzy kłamią, lecz i dla innych, dla tych, o których, i dla tych, wobec których mówi się kłamstwa' [W.K.]).

36

Szkodny człowiek jest, który z prędkości języka a z nieumiejętności mówi, ale jeszcze szkodliwszy, który z śmiałości a z uprzejmej chuci mówi a wdawa się w takie rzeczy, które się z prawdą nie zgadzają – *Ling.* k. 61r:

Periculosum malum est, ubi quis ex volubilitate linguae proficit ad vanitatem, sed longe periculosius, ubi quis ex audacia mentiendi proficit ad vanam garrulitatem.

Niebezpieczne zło istnieje tam, gdzie ktoś zapędziwszy się w mowie, dopuszcza się kłamstwa, lecz dalece bardziej niebezpieczne tam, gdzie ktoś z całą świadomością kłamania trwa w zupełnej fałszem gadatliwości. [W.K.]

z uprzejmej chuci – sens: z umyślnej żądy, świadomej namiętności.

Salomon albo niektóry inny mądry Żyd ten prosił Pana Boga, rzekąc: „Próżność ust moich a słowa kłamliwe oddal ode mnie, Panie Boże. Zebractwa a ubóstwa wielkiego ani też bogactw nie dawaj a nie przepuszczaj na mię, miły Panie. Telko mi daj słuszne pożywienie w żywocie moim, dlatego, abych się bogactwem nie podniósł a tym nie przal się Ciebie albo, ubóstwem przyciśniony, z rozpaczy abych nie

bluźnił imienia Twego” – Erazm dyskursywnie, poprzedza cytaty (Prz 30,8-9) komentarzem; *Ling.* k. 61r-v:

Proinde duo quaedam ceu praecipua mala deprecatur, sive Solomon, sive alius quisquam sapiens Hebraeus, veluti felix futurus si ea consequatur ante mortem, linguae vanitatem et opulentiam, aut huic contrariam egestatem. „Vanitatem”, inquit, „et verba mendacia longe fac a me.” Quin et alterum malum non ob aliud borret, nisi quod ad mentendum invitat. Sic enim habet locus: „Mendicitatem et divitias ne dederis mihi, tribue tantum victui meo necessaria, ne forte satiatus illiciar ad negandum, et dicam: «Quis est Dominus?». Aut egestate compulsus furer, et peierem nomen Dei mei.”

A zatem czy to Salomon, czy też jakiś inny mądry Hebrajczyk, modli się o uniknięcie jakichś dwóch szczególnych rodzajów zła, jakby miał być szczęśliwy, jeśli je osiągnie przed śmiercią: kłamliwości języka i bogactwa lub też przeciwnego mu niedostatku, mówiąc: „Marność i słowa kłamliwe oddal ode mnie”. Ba, również przed drugim zlem się wzdryga tylko dlatego, że zaprasza ono do kłamstwa. Jest bowiem takie miejsce: „Zebraćwa i bogactwa nie dawaj mi: daj tylko potrzeby do żywności mojej, bych snadź nasycony, nie był przywieziony do zaprzęcia i rzekł: «Któż jest Pan?»». Abo ubóstwem przyciśniony, nie jął się kraść i fałszywie nie przysięgał przez imię Boga mego”. [J.D.-K.; wersety biblijne w tłumaczeniu J. Wujka]

nie przepuszczaj na mię – sens: nie dopuszczaj do mnie.

abych się bogactwem nie podniósł – sens: abym z powodu bogactwa nie wywyższał się.

I żadny szkodliwszy kłam duszy człowieczej, jako zaprzec się Boga, to jest nie znać tego albo inak dzierżać o rzeczach niżli je Pan Bóg postawił a ma je w mocy swej – *Ling.* k. 61v: *Nullum autem sceleratius mendacii genus, quam negare Deum, quod affirmabant stoici, nec multum dissentiunt peripatetici* (‘Nie ma zaś gorszego rodzaju kłamstwa, niż zaprzeczanie [istnienia] Boga, z czym się zgadzają stoicy i niewiele się w tym różnią perypatetycy’ [J.D.-K.]). Tłumacz najpierw amplifikuje (dopowiada: *duszy człowieczej*), po czym pomija odniesienia (czynione przez Erazma za Cynceronem [CIC.Nat.deor. 1,1,1-2]) do stoików i perypatetyków, w ich zaś miejsce wyjaśnia, co znaczy *zaprzec się Boga*.

A snadź ci o tym tak dzierżą a za to mają, iż tak jest, którzy śmieją przysięgać niesprawiedliwie przez imię Boże – w oryginale pytanie; *Ling.* k. 61v: *Id nonne sentire videtur quisquis audeat per illius nomen peierare?* (‘Czyż nie tak zdaje się sądzić każdy, kto waży się krzywoprzysięgać na Jego imię?’ [W.K.]).

37

Bogactwa ty są zła, które k temu przywodzą, iż dla nich zaniedbawa kto Pana Boga – *Ling.* k. 61v: *Divitiae quidem abunde sunt infames vel ipsa rerum experientia, quod doceant Dei neglectum* (‘Z pewnością bogactwa aż nadto okryte są niesławą na podstawie samej chociażby obserwacji tego, że uczą, aby lekceważyć Boga’ [W.K.]).

z przelożonych panów a królów – *Ling.* k. 61v: *monarcharum* (‘władców absolutnych’).

jako i Boga ma i wielbi – Ling. k. 61v: pro diis habet ('ma za bogów').

dobrowolne – dodatek tłumacza.

nic nie chcą mieć – Ling. k. 61v: et non solum id quod habent, si quid habent, abiciunt ('i nie tylko to, co posiadają, jeżeli coś posiadają, odrzucają' [W.K.]).

a już jedno na to patrzą, aby nic innego nie czyniąc, żebractwem żywi byli – dopowiedzenie tłumacza.

Gdyż święty Paweł we dnie kazał, uczył zakonu Bożego; w nocy robił, aby z onej roboty swojej żywność mieć mógł. I takim wszystkim rozkazał, aby robili, którzy nie chcą robić, telko z cudzej roboty żywi być chcą, gdyżby sami mogli się żywić, nie czyniąc przez się ciężkości innym; jeszcze innym, którzy by tego z muszenia potrzebowali, udzielić by mogli. A tak święty Paweł upomina takowe, aby nie byli ku uciążeniu innym, ale aby pracą swą żywności każdy sobie szukał – por. Dz 18,3: Et quia eiusdem erat artis, manebat apud eos et operabatur (erat autem scenofactoriae artis) (Wujek: „A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich i robił (a byli namienniczego rzemiosła)”); 2Tes 3,7-12:

Ipsi enim scitis quemadmodum oporteat imitari nos quoniam non inquieti fuimus inter vos. Neque gratis panem manducavimus ab aliquo sed in labore et fatigatione nocte et die operantes ne quem vestrum gravaremus. Non quasi non habuerimus potestatem sed ut nosmet ipsos formam daremus vobis ad imitandum nos. Nam et cum essemus apud vos hoc denuntiabamus vobis quoniam si quis non vult operari nec manducet. Audimus enim inter vos quosdam ambulare inquiete nihil operantes sed curiose agentes. His autem qui eiusmodi sunt denuntiamus et obsecramus in Domino Iesu Christo ut cum silentio operantes suum panem manducent.

Abowiem sami wiecie, jako nas potrzeba naszladować: gdyżemy nie byli niespokojni między wami aniśmy chleba darmo od którego pożywali, ale w pracy i w utrudzeniu w nocy i we dnie robiąc, abyśmy którego z was nie obciążyli. Nie jakobyśmy byli mocy nie mieli, ale żebyśmy wam sami siebie na wzór dali, abyście nas naszladowali. Abowiem i gdyśmy byli u was, tośmy wam opowiadali: iż jeśli kto nie chce robić, niech też nie je. Bo slyszeliśmy, iż niektórzy niespokojnie chodzą między wami, nie robiąc, ale dwornie się sprawując. A tym, którzy takowi są, opowiadamy i prosimy przez Pana Jezusa Chrystusa, aby z milczeniem robiąc, swój chleb jedli. [Wujek]

Gdyż święty Paweł we dnie kazał, uczył zakonu Bożego – dopowiedzenie tłumacza.

A tak święty Paweł upomina takowe, aby nie byli ku uciążeniu innym, ale aby pracą swą żywności każdy sobie szukał – Ling. k. 62r: Tametsi non est dissimulandum mediocritatem fortunae magis in animo possidentis sitam esse, quam in modo facultatum ('Chociaż nie da się ukryć, że względne bogactwo zależy bardziej od stosunku doń posiadacza, niż wielkości majątku' [W.K.]).

apostol C-br>ystusów – Ling. k. 62r: vas electum Christo ('naczynie wybrane Chrystusa' [J.D.-K.]); por. Dz 9,15: *vas electionis*.

ale snadź niemasz takich, co by go w tym naszladowali – Ling. k. 62r: sed hic electus a Christo, laudatus a laudatissimis, nullum invenit imitatore ('lecz ten

wybrany przez Chrystusa, chwalony przez najbardziej pochwalanych, nie znalazł żadnego naśladowcy' [J.D.-K.]].

Pan – dodatek tłumacza.

prawdziwie jego naśladował święty Paweł – *Ling.* k. 62r: *verus imitator Christi fuit Paulus* ('Paweł był prawdziwym naśladowcą Chrystusa' [J.D.-K.]).

jako i sam powie o tym i upomina inne – *Ling.* k. 62r: *quemadmodum ipse non veretur dicere* ('jak sam nie waha się powiedzieć' [J.D.-K.]).

„Naśladujcie mię tak, jako i ja naśladowuję Pana Jezusa Chrystusa” – 1Kor 11,1: *Imitatores mei estote sicut et ego Christi* [*Ling.: Iesu Christi*] (Wujek: „Bądźcie naśladownikami moimi, jako i ja Chrystusowym”).

38

takowe apostoły albo zwolenniki nieprawdziwe – *Ling.* k. 62r: *mendaces apostolos* ('fałszywych apostołów').

w obyczajach świętemu – dodatek tłumacza.

Jeśli się nie mogą podobać ci, którzy aczby pomagali ludziom, ale kłamem a nieprawdą pomagają, cóż nie ma takich nienawidzić, którzy kłamem, nieprawdziwą drogą, nieprawdziwym przykładem, nieprawdziwą nauką przywodzą ludzi ku zatraceniu dusznemu i cielesnemu i przywodzą je pod moc szatańską, które Pan Chrystus, wieczną prawdą będąc, wyzwolił od szatana i od nieprawdy jego, ponieważ szatan nigdy przy prawdzie nie stał, ale od początku kłamliwy był i ociec wszytkiego kłamu jest – *Ling.* k. 62r:

Etenim si displicent illi, qui mentiendo prosunt hominibus, quanto magis, qui mentiendo perniciem adferunt, et corporum et animorum, qui mendacio redigunt illos in potestatem satanae, quos aeterna veritas Christus Iesus a mendacio satanae liberavit? Nam ille non stetit in veritate, sed mendax ab initio fuit et mendacii pater.

Albowiem jeżeli nie zyskują aprobaty tacy, którzy kłamaniem pomagają ludziom, cóż dopiero ci, którzy kłamaniem ściągają zgnębę i na ciała, i na dusze, którzy kłamstwem popychają w moc szatana tych, których Jezus Chrystus, wieczna prawda, od kłamstwa szatana wybawił? Tego przecież, który nie trwa w prawdzie, lecz od początku sam był kłamcą i ojcem kłamstwa. [W.K.]

Amplifikacja tłumacza, który namnaża rodzaje kłamstw (*nieprawdziwą drogą, nieprawdziwym przykładem, nieprawdziwą nauką*), a zdania oryginału (w tym jedno pytajne) przekształca w rozbudowany okres retoryczny. Por. J 8,44:

Vos ex patre diaboli estis et desideria patris vestri vultis facere ille homicida erat ab initio et in veritate non stetit quia non est veritas in eo cum loquitur mendacium ex propriis loquitur quia mendax est et pater eius.

Wy z ojca diabła jesteście, a pożądliwości ojca waszego czynić chcecie. On był mordercą od początku i w prawdzie się nie został: bo w nim nie masz prawdy. Gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi: iż jest kłamcą i ojcem jego. [Wujek]

Pan Chrystus, wieczną prawdą będąc – por. J 14,6; zob. cytat wyżej, IV 34 i obj.

39

Ten grzech nieprawdy wiele złych rzeczy a grzechów w sobie ma i k nim przywodzi – *Ling.* k. 62r: *Nec venit incommitata pestis haec, sed omnium virtutum ruinam secum trahit et omnium scelerum sentinam invehit* ('Nie przybywa to nieszczęście samodzielnie, wiedzie ze sobą upadek wszystkich cnót i przynosi szlam wszelkich zbrodni' [W.K.]).

Pan Bóg – *Ling.* k. 62r: *Dominus* ('Pan').

przez proroka <O>z<e>asza – *Ling.* k. 62r: *per os Osee* ('przez usta Ozeasza').

„Przeto iż niemasz prawdy, niemasz miłosierdzia, nauki Bożej na ziemi. Przeklęstwo, kłam, mężobójstwo, cudzołóstwo – tego się namnożyło; krew krew przelewa, a przeto przed karaniem a plagami będzie płakała ziemia” – Oz 4,1-3:

[...] *non est enim veritas* [*Ling.*: *non est veritas*], *et non est misericordia, et non est scientia Dei in terra. Maledictum et mendacium, et homicidium, et furtum, et adulterium inundaverunt, et sanguis sanguinem tetigit. Propter hoc lugebit terra* [...].

[...] nie masz prawdy i nie masz miłosierdzia, i nie masz znajomości Boga na ziemi. Złorzeczeństwo i kłamstwo, i mężobójstwo, i kradzieństwo, i códzołóstwo wylało z brzegów, a krew się krwi dotknęła. Dlatego płakać będzie ziemia [...]. [Wujek]

Gdy kto obaczy, jakimi stopieniami człek idzie ku upadku, pozna a obaczy: gdzie niemasz prawdy, tam niemasz miłosierdzia. Kłam ma w sobie wiele obłudności – tłumacz amplifikuje i uogólnia; *Ling.* k. 62r-v:

Observa gradus exitii: ubi non est veritas Dei, ibi non est misericordia. Veritas enim philosophorum ac Pharisaeorum supercilium habet pro misericordia.

Zauważ, jak rozwija się upadek: gdzie nie ma prawdy (pochodzącej od) Boga, tam nie ma miłosierdzia. Gdyż prawda filozofów i Faryzeuszy zamiast miłosierdziem cechuje się pychą. [W.K.]

stopieniami – tj. stopniami.

40

By też nauki ludzkie nie wiem jakie około tego były, tedy to nie jest nauka Boża, która nauka albo mądrość – wedle nauki świętego Jakuba – nie pochodzi z wysokości; która nie uczy ani ma w sobie żadnej chytrności, żadnej przewrotności, żadnych swarów albo niezgody. Ale jest nauka Boża czystotna, mierna, układna, spokojna, pełna miłosierdzia i uczynków dobrych, nie mając w sobie żadnej nieuprzejmności – *Ling.* k. 62v:

Ubi mendacium est, hoc est hypocrisis, ibi quantumvis abundant humanae disciplinae, tamen non est scientia Dei, quae sapientia iuxta Iacobi doctrinam profiscitur e sublimi,

nescia contentionis et amarulentiae, „sed casta pacifica modesta tractabilis, plena misericordia et fructibus bonis” [Jk 3,17; zob. cytat niżej], *nihil haesitans, vacans omni furore*.

Gdzie jest zakłamanie, czyli obluda, tam w dowolnej ilości obfitują ludzkie dziedziny wiedzy, jednak nie ma tam nauki Boga, która to nauka, według słów Jakuba, pochodzi z wysokości, nie zna kłótni ani zjadliwości, „lecz [jest] czysta, skłaniająca do zgody, łagodna, ugodowa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców”, nigdy się nie waha, wolna od wszelkiej obludy. [W.K.]

Por. Jk 3,17: *Quae autem desursum est sapientia, primum quidem pudica est, deinde pacifica, modesta, suadibilis, bonus consentiens, plena misericordia et fructibus bonis, non iudicans, sine simulatione* (Wujek: „Lecz która jest z góry mądrość, naprzód jest ci czysta, potem spokojna, skromna, łączna ku namówieniu, przyzwalająca dobrem, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nie szacująca, bez obludy”).

Takiej Bożej nauki nie ma nikt, jedno kto wierzy Pismu Świętemu, któremu nikt nie rozumie ani mu wierzy, jedno którego natchnie Duch Święty – Ling. k. 62v:

Falsorum quidem non est scientia nec habet Dei scientiam, nisi qui credit Sacris Literis; has nemo vel intellegit, vel credit, nisi quem afflaverit Spiritus ille caelestis.

Przecież znajomość kłamstw nie jest wiedzą ani nie ma jej nikt, jeżeli nie wierzy Pismu Świętemu; jego zaś ani nie pojmuje, ani w nie nie wierzy nikt, jeżeli nie natchnął go ów Duch z niebios. [W.K.]

któremu nikt nie rozumie ani mu wierzy, jedno – sens: którego nikt nie jest w stanie zrozumieć ani uwierzyć w jego przesłanie, tylko.

W kim tego nie masz, tedy duchem czartowskim czyni i miasto dobrych uczynków bywa złorzeczenie, gdy lajaniem, złorzeczeniem występki bliźnich swych przesładujemy, które skromnym, dobrym a brackim upomieniem mielibyśmy naprawować, a bliźniego swego od złych rzeczy odwozować – amplifikacja leksykalna tłumacza; Ling. k. 62v:

Absque his per satanae spiritum inundat maledictio, dum iurgis et conviciis incessimus errata proximorum, quae mansueta fraternaque monitione sanare debueramus.

Bez niego [tj. Pisma Świętego] z podszeptu szatana wylewa się (z nas) złośliwość, gdy atakujemy z wymyślaniami i naganami błędy bliźnich, które powinniśmy byli naprawiać łagodnym i braterskim upominaniem. [W.K.]

brackim upomieniem – tj. braterskim upomnieniem.

41

stąd się zabijają, i inne grzechy mnożą – Ling. k. 62v): A calumnia properatur ad homicidium, furtum et adulterium (‘Od obmowy szybko przechodzi się do morderstwa, kradzieży, cudzołóstwa’ [W.K.]’).

Wiele ludzi o żywot i o ich dobre mienie przywiodła potwarz a niesprawiedliwe oskarżenie – w podstawie łacińskiej myśl ujęta w pytania; *Ling.* k. 62v: *Quam multis vitam eripit calumnia? Quam multos exuit avitis bonis delatio?* ('Jak wielu potwarz pozbawiła życia? Jak wielu oskarżenie ograbiło z dóbr rodzinnych?' [J.D.-K.]).

Wiele ludzi o żywot i o ich dobre mienie przywiodła potwarz – sens: wielu ludzi potwarz doprowadziła do utraty życia i dobrego imienia.

Ciężki grzech jest cudzą żonę ku cudzołóstwu przywieść a pokalać tym, ale daleko ciężej pokalać sławę a cześć bliźniego swego – zdanie to w oryginale zostało poprzedzone pytaniem i krótką odpowiedzią; *Ling.* k. 62v: *Quid superest? Adulterium* ('Co pozostało? Cudzołóstwo' [J.D.-K.]).

a pokalać tym – dodatek tłumacza.

sławę a cześć – para synonimiczna; *Ling.* k. 62v: *famam* ('sławę').

który swą potwarzą albo przewrotnością przywiedzie kogo o jego majątność albo iż to pan weźmie wirzchni k swemu użytku albo jakożkolwiek co on miał, taki niepospolite złodziejstwo uczyni, abowiem nie tylko onego samego, którego rzeczy były, przyprowadzi o to, ale żonę, dzieci, czeladzi jego i innych wiele, którzy też tego używali, które ku głodu przywiedzie i przyprowadzi k temu, że z rozpaczyny nigdy się tacy o gardło przyprowadzą – to rozbudowane przez tłumacza zdanie u Erazma ma dużo zwięźlejszą postać; *Ling.* k. 62v:

[...] *qui facultates alterius converrit in fiscum principis, eodem furto multos iugulat, uxorem, liberos ac familiam, quos ad famem ac laqueum adigit.*

[...] kto majątek drugiego zagarnia do skarbu władcy, kradzieżą taką gubi wielu – żonę, dzieci, służbę – których skazuje na głód i strychez [tj. powieszenie się]. [W.K.]

przywiedzie kogo o jego majątność – sens: doprowadzi kogoś do utraty jego majątku.

nigdy się tacy o gardło przyprowadzą – sens: niekiedy się tacy targają na swoje życie.

42

wziąć a umazać – paraleksykalna; *Ling.* k. 62v: *constupratio* ('splugawienie').

abowiem przez to takowe potwarzanie zginie niejeden dobry człowiek, któremu zadadzą winę, że by był zdrajcą albo kacerczem, choć tak nie będzie – amplifikacja, Erazm zwięźle; *Ling.* k. 62v: *Tollitur vir bonus, sed nomine proditoris aut haeretici* ('Zostanie zabity dobry człowiek, lecz pod imieniem zdrajcy lub heretyka' [J.D.-K.]).

A tak kłam jakoby powódź, która rozleje, tak też wylewa złościwie, krew mieszając, jedno złe z drugiego plotąc – Rotterdamczyk wykrzyknikowo; *Ling.* k. 63r: *O diluvium infelix, quod nobis effundit mendacium, sanguinem sanguini miscens et impietatem ex impietate serens!* ('Cóż za nieszczęsna powódź, która wylewa na nas kłamstwo, dolewając krwi do krwi i z niegodziwości mnożąc niegodziwość!' [W.K.]).

43

tym się pętają – sens: tym się parają, tym się zajmują.

od czystości a prawdy – para leksykalna; *Ling.* k. 63r: *a synceritate* (‘od szczerości’).

swarzą albo burzą się miasto modlitwy, nie tak, jako święty Paweł czynił – Erazm zwięźle; *Ling.* k. 63r: *Rixantur, cum Paulus obsecret* (‘Wyklócają się, podczas gdy Paweł usilnie prosił’ [K.K.]).

miłość krześcijańską – *Ling.* k. 63r: *pietatem* (‘pobożność’).

ale w ten obyczaj, aby bronili tym przez to swej mocy a okrutności! – *Ling.* k. 63r: *quoque tueantur suam tyrannidem, nec ab homicidio temperant* (‘by w ten sposób chronić swoją władzę tyrańską i nie stronią od morderstwa’ [W.K.]).

sobie polubił – sens: upodobał sobie.

iż Chrystusowe dusze, jemu oblubione, od niego odwodzą, a przywodzą ku drodze dyjabelskiej – dopowiedzenie tłumacza.

Gdzie i Pan Bóg, mówiąc przez proroki, karze taki grzech, przywodząc im na oczy swoje dobrodziejstwa a ukazując im, od jakiego dostojęstwa odstąpili, a w jakie się szkarade rzeczy wdali – redukcja i uproszczenie; *Ling.* k. 63r:

Nam et hunc sensum nobis tradit allegoria prophetici sermonis. Hoc nimirum est il-lud adulterium, quod toties in Prophetarum Libris detestatur, exprobrans ingrato populo suam munificentiam et ingerens sub oculos a qua dignitate, quo turpitudinis semet ipsum deiecerit.

Albowiem i takie znaczenie przekazuje nam alegoria w dziele profetycznym. Tym z pewnością jest owo cudzołóstwo, które tylekroć przeklina [tj. Bóg] w Księgach Pro-rockich, wypominając niewdzięcznemu ludowi swoją szczodrość i unaouczniając mu, od jak wielkiej godności do jakiego stopnia szpetoty sam siebie doprowadził. [W.K.]

Por. Jr 13,18-27; Ez 23,43; Oz 2,2 i 4,2.

Gdzie i prorokowie na to wołali, że Jeruzalem widzi a nasladuje drogi cudzołożników, drogi kłamu, abowiem to jest droga nieprawdziwa, powieść złym a bluźniącym: „pokój wam będzie”; tym, którzy chodzą a żywą w złości serca swego powieść a tuszyc, że „nie przyjdzie nic na was, ani żadne karanie” – *Ling.* k. 63r:

Quin et Hieremias mendacium adulterio iungit: Et in prophetis Hierusalem vidit similitudinem adulterantium et iter mendacii. Ubi mendacium? Dicunt impiis ac blasphemis: „Pax erat vobis”. Omnibus qui ambulant in pravitate cordis sui dixerunt: „Non veniet super vos malum”.

Nawet Jeremiasz kłamstwo łączy z wiarołomstwem: I w prorokach Jeruzolimy zobaczył obraz cudzołożników i drogę kłamstwa. Gdzie kłamstwo? Mówią bezbożnikom i bluźniercom: „Pokój wam będzie.” Wszystkim, którzy dumnie kroczą w nieprawości serca swojego, powiedzieli: „Nie przyjdzie na was zło.” [J.D.-K.]

Erazm swobodnie wykorzystuje tu wersety 14 i 17 z 23 rozdziału Księgi Jeremiasza; por. Jr 23,14:

Et in prophetis Hierusalem vidi similitudinem adulterium et iter mendacii et confortaverunt manus pessimorum ut non converteretur unusquisque a malitia sua facti sunt mihi omnes Sodoma et habitatores eius quasi Gomorra.

I w prorocech Jeruzalem widziałem podobieństwo cudzołóżących i drogę kłamstwa. I znaczniali ręce złośników, żeby się nie nawracali każdy od złości swej. Zstali mi się wszyscy jako Sodoma, a obywatele jego jako Gomora. [Wujek]

Jr 23,17: *Dicunt his qui blasphemant me locutus est Dominus pax erit vobis et omni qui ambulat in pravitate cordis sui dixerunt non veniet super vos malum* (Wujek: „Mówią tym, którzy mi bluźnią: Pan mówił: Pokój wam będzie! I każdemu chodzącemu w przewrotności serca swego rzekli: Nie przyjdzie na was złe!”).

Wiele razów bywa, iż ludzie... – jest to kontynuacja wzmianki, iż Jeremiasz łączy kłamstwo z wiarołomstwem: analogicznie więc jak wcześniej (*Ling.* k. 63r: *Ubi mendacium?*) Erazm poprzedził tę część wywodu kolejnym pytaniem: *Ubi iam adulterium?* („Gdzie wreszcie wiarołomstwo?”) – oba pytania zostały pominięte przez tłumacza.

ludzie – *Ling.* k. 63r: *populus*, dlatego dalsza część wywodu w oryginalne będzie się odnosiła do 3 os. l.poj.: *recedit, subducit* (‘odstąpił, oddalił się’), podczas gdy w przekładzie będziemy mieć 3 os. l.mn.

źle wykładają a wywracają, odstępują od Pana Boga swego – *Ling.* k. 63r: *cauponantium et adulterantium Sanctam Scripturam recedit a Deo salutari suo* (‘falszujących i prostytuujących Pismo Święte odstąpił [tj. lud] od Boga – swego zbawienia’ [W.K.]).

od jedności Kościoła świętego krześcijańskiego – *Ling.* k. 63v: *ab Ecclesiae consortio* (‘od jedności Kościoła’).

Nielubie przyjmuje i upomina – *Ling.* k. 63v: *Fastidit* (‘Gardzi’).

Pan Chrystus – *Ling.* k. 63v: *Dominus* (‘Pan’).

44

Pan Chrystus Oblubieniec – *Ling.* k. 63v: *Sponsus* (‘Oblubieniec’).

w której by żadnej zmazы albo zmarsku nie było – *Ling.* k. 63v: *non habentem maculam neque rugam*. Por. Ef 5,27: *ut exhiberet ipse sibi gloriosam Ecclesiam, non habentem maculam, aut rugam, aut aliquid huiusmodi, sed ut sit sancta et immaculata* (Wujek: „aby sam sobie wystawił Kościół chwalebny, nie mający zmazы albo zmarsku, albo czego takowego: ale iżby był święty i niepokalany”).

Gdzie na on czas do Żydów mówił – dodatek tłumacza.

„Rodzaj zły cudzołożny, długoż tak z wami mam być? Długo już tak mam cierpieć złości wasze?” – *Ling.* k. 63v: „*O natio*”, *inquit*, „*prava et adultera, quousque vobiscum ero? Quamdiu vos patiar?*” (‘«O narodzie – rzeczce – nieprawy

i wiarolomny, jak długo będę z wami? Jak długo was ścierpię?»' [J.D.-K.]). Nie jest to cytat, lecz swobodne skojarzenie dwóch miejsc z Ewangelii Mateusza i Marka; por. Mt 17,16:

Respondens Iesus ait: „O generatio incredula et perversa, quousque ero vobiscum? Usque quo patiar vos?”

A odpowiadając Jezus, rzekł: „O rodzaju niewierny i przewrotny, i pókiż będę z wami? Pókiż was będę cierpiał?”. [Wujek]

Mk 9,18: *Qui respondens eis dicit: „O generatio incredula, quamdiu apud vos ero? Quamdiu vos patiar?”*. (Wujek: „Który odpowiadając im rzekł: «O narodzie niewierny, dokądże przy was będę? Dokądże was cierpieć będę?»”); oraz Mt 12,39: *Generatio mala et adultera...* (Wujek: „Rodzaj zły i cudzołożny..”); Flp 2,15: *in medio nationis pravae et perversae* (Wujek: „w pośrodku narodu złego i przewrotnego”); Pwt 32,5: *generatio prava atque perversa* (Wujek: „naród zły i przewrotny”); Ps 77(78),8: *generatio prava et exasperans* (Wujek: „naród zły i drażniący”).

Pana Chrystusa Oblubieńca – Ling. k. 63v: Sponsum (‘Oblubieńca’).
i na koniec zabili i umęczyli – Ling. k. 63v: sustulit homicidio (‘usunął [tj. naród żydowski Chrystusa] drogą zabójstwa’).

w kościelech swoich – Ling. k. 63v: in suis synagogis (‘w swoich świątyniach’).
któremu się kłania wszystko, cóżkolwiek na niebie, na ziemi i w piekle jest – Ling. k. 63v: ...ad cuius nomen flectit genu, quicquid in caelis, quicquid in terris, quicquid apud inferos (‘...na którego imię zgina kolano cokolwiek jest w niebie, cokolwiek na ziemi, cokolwiek w świecie podziemnym’ [J.D.-K.]). Por. Flp 2,10: *ut in nomine Iesu omne genu flectat caelestium et terrestrium et infernorum* (Wujek: „aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało: niebieskich, ziemskich i podziemnych”).

45

które odwiódł był od niewolej dyjabelskiej a przywiódł je był ku wierze Pana Chrystusowej – Ling. k. 63v: quos abductos a iugo diaboli, desponderat Christo (‘których, odwiezionych od małżeństwa z diabłem, zaręczył z Chrystusem’ [W.K.]).

„Poślubiłem was jednemu mężowi, abyście byli jako czysta panna tak niepokałeni w wierze a w uczynkach przeciw Panu Chrystusowi. Ale boję się, aby nie była która odmiana, iż tak, jako chytrością swą zwiódł Ewę, tak, aby myśli wasze nie były odwiedziony od uprzejmości a prostości wiary, która jest w Panie Chrystusie” – Ling. k. 63v:

„Despondi”, inquit, „vos uni viro, ut virginem castam exhiberetis Christo, sed vereor ne qua fiat, ut quemadmodum serpens astutia sua seduxit Evam, ita corrumpantur animi vestri a simplicitate quae est in Christo Iesu.”

„Zareczyłem – rzeczce – was z jednym tylko mężem, abyście dali się poznać Chrystusowi jako dziewica czysta, lecz obawiam się, aby nie zdarzyło się czasem, że jak wąż przebiegłością swoją uwiódł Ewę, tak i wasze umysły zostaną odwiedzone od prostoty, która jest w Jezusie Chrystusie”. [W.K.]

Por. 2Kor 11,2-3:

Aemulor enim vos Dei aemulatione despondi enim vos uni viro virginem castam exhibere Christo. Timeo autem ne sicut serpens Evam seduxit astutia sua ita corrumpantur sensus vestri et excidant a simplicitate quae est in Christo.

[...] abowiem was gorąco miłuję gorącą miłością Bożą. Bom was poszłubił czystą panną stawić jednemu mężowi, Chrystusowi. Lecz się boję, by jako wąż oszukał Ewę chytrą, nie były także skażone smysły wasze i nie odpadły od prostoty, która jest w Chrystusie. [Wujek]

abowiem tacy zwojce, a którzy się ukazują być jako apostoły Chrystusowymi, są zdradliwi a przewrotni zwojce dusz ludzkich, a czynią to, okazując się być dobrymi a w personie, a na miejscu apostołów – tłumacz amplifikuje; Ling. k. 63v: „Nam istiusmodi”, inquit, „pseudoapostoli, operarii dolosi sunt, sumpta persona apostolorum Christi” (‘«Albowiem tego typu – rzeczce – rzekomi apostołowie są robotnikami zdradliwymi pod przybraną maską apostołów Chrystusa»’ [W.K.]). Por. 2Kor 11,13: *Nam eiusmodi pseudoapostoli operarii subdoli transfigurantes se in apostolos Christi* (Wujek: „Abowiem takowi fałszywi apostołowie są robotnicy zdradliwi, przemieniający się w apostoły Chrystusowe”).

46

Gdzie też i dyjabel tę odmianę czyni, że się nigdy ukazuje, odmieniwszy w postać anioła dobrego – Ling. k. 63v: Atque haud mirum, quandoquidem ipse satanas transfiguratur se in angelum lucis (‘I nic w tym dziwnego, skoro sam szatan przemienia się w anioła światła’ [W.K.]). Por. 2Kor 11,14: *Et non mirum ipse enim satanas transfiguratur se in angelum lucis* (Wujek: „A nie dziw: abowiem sam szatan przemienia się w Anjoła światłości”).

A ten był pirwszy zwojca, który obróciwszy się w węża, Ewę, jako prostą a niechytrą, zdradził a zwiódł kłamem swym, gdy jej rzekł: „Nie umrzecie nigdy, ale będziecie jako bogowie wiedzący złe i dobre” – tłumacz skrócił tę partię tekstu, zrezygnował również z retorycznego układu pytań i odpowiedzi; Ling. k. 63v-64r:

Quis igitur fuit ille primus auctor adulterii? Serpens ille versutus, qui dolo circumvenit Evam, abutens illius virginea simplicitate, et per Evam corruptit virum, ut sanguinem sanguini iungeret. Quomodo circumvenit? Mendacio: „Non moriemini, sed eritis sicut dii”.

Któż więc był owym pierwszym twórcą wiarołomstwa? Ów wąż przebiegły, który podstępem zwiódł Ewę, nadużywając jej dziewiczej prostoduszności, a przez Ewę

uwiódl męża, by krew z krwią połączyć. A w jaki sposób uwiódl? Kłamstwem: „Nie pomrzecie, ale będziecie jakoby bogowie”. [J.D.-K.]

Por. Rdz 3,4: *Dixit autem serpens ad mulierem nequaquam morte moriemini* (Wujek: „I rzekł wąż do niewiasty: Żadną miarą nie umrzecie śmiercią”). Zob. też niżej, IV 94 i obj.

Gdzie iż sam odstąpił od prawdy tym nieprawdziwym mnimaniem albo chceniem – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 64r: *Ipse defecerat a veritate sibi mentiens* (‘I on odsunął się od prawdy, oszukując samego siebie’ [W.K.]).

że się chciał równać Bogu – *Ling.* k. 64r: *Ero similis Altissimo!* (Iz 14,14; Wujek: „będę podobny Nawyższemu!”).

upadł i zajrzy innym, którzy stoją na drodze zbawienia, a chcąc się ukazać być prawdziwym przed Ewą, Boże słowa czynił słowy nieprawdziwymi, którymi jej był rozkazał a powiedział – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 64r: *moxque corruit et invidit stantibus, quoque videretur esse verax, Deum facit mendacem, qui dixerat* (‘wkrótce upadł i zazdrości tym, którzy pozostają niezachwiani, oraz aby wydawać się prawdomównym, czyni kłamcę z Boga, który powiedział’ [W.K.]).

...aby z onego drzewa nie jedli, oznajmując im to, którego by kolwiek dnia ukusili owocu z onego drzewa, że mieli zemrzeć śmiercią wieczną – u Erazma luźne reminiscencje z Księgi Rodzaju; *Ling.* k. 64r: *Quicumque die gustaveritis ex hac arbore morte moriemini* (‘W jakimkolwiek dniu zakosztujecie z tego drzewa, śmiercią pomrzecie’ [J.D.-K.]). Por. Rdz 2,17: *De ligno autem scientiae boni et mali ne comedas in quocumque enim die comederis ex eo morte morieris* (Wujek: „ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedz, bo którego dnia będziesz jadł z niego, śmiercią umrzesz”).

jakie zabicie dusz przyniosło to czartowskie skłamanie? – *Ling.* k. 64r: *quantum homicidiorum effudit in orbem hoc funestum mendacium?* (‘iluż to morderstwom pozwoliło rozlać się po świecie to zgubne kłamstwo?’ [W.K.]).

47

Pan Bóg pobudzony grzechy ludzkimi, gdy chce karać za to, tedy tym naczyniem swą pomstę gotuje przez język kłamliwych ludzi, abowiem jako przedtym, iż przychodził duch nieprawdy w usta prorockie, czym bywali przywiezieni ku upadku oni królowie, którzy zasłużyli pomstę za złości swoje, tak i teraz się też tego barzo boję, aby Pan Bóg, rozgniewawszy się na nas prze grzechy nasze, aby takiego ducha nie puszczał a nie dawał biskupom a doktorom Pisma Świętego... – *Ling.* k. 64r:

Unde fit, ut quoties Deus hominum impietate provocatus parat ultionem, non alio magis organo soleat uti quam linguae mendacis. Etenim quemadmodum apud Homerum Iuppiter destinans Graecos afficere magna clade, mittit ad Agamemnonem οὔλον ὄνειρον [ilon oneiron], qui spem faceret Troiae capiundae, ita a Domino in Libris Regnorum mittitur spiritus mendax in ore prophetarum, qui conciat regem in calamitatem, quam illius

impietas merebatur. Ceterum vehementer metuo, ne Deus alienatus a nobis sceleribus nostris frequenter talem spiritum immittat in ora praesulum ac theologorum nostrorum...

Stąd zdarza się, że ilekroć Bóg, powodowany przez bezbożność ludzi, gotuje zemstę, to raczej nie innego zwykł używać narzędzia niż kłamliwego języka. Dlatego podobnie jak u Homera Jowisz, postanawiając dopuścić na Greków wielką klęskę, zsyła na Agamemnona «złubny sen», żeby nim dać nadzieję zdobycia Troi, tak w Księdze Królewskich posłany jest przez Pana w usta proroków kłamliwy duch, który ma prowadzić króla do klęski, na którą zasłużył przez swoją bezbożność. Zresztą, bardzo się lękał, by Bóg, zrażony do nas z powodu naszych przestępstw, często nie posyłał takiego ducha w usta naszych orędowników i teologów... [J.D.-K.]

Tłumacz pominął fragment, w którym Erazm nawiązuje do *Iliady* Homera (HOM.*Il.* 2,1-40): Zeus, chcąc sprowadzić na Greków klęskę, zesłał na Agamemnona złubny sen, jakoby miał bez trudu pokonać Trojan; w tłumaczeniu pominięte również zostało czytelne nawiązanie do Księgi Królewskiej (1(3) Krl 22,1-28), gdzie mowa o fałszywej radzie danej przez proroków Achabowi, by wszczął wojnę przeciw Syrii o Ramot w Gileadzie.

nie ku skaraniu albo nawróceniu – Ling. k. 64r: *non ad correctionem* ('nie ku poprawie').

królów, książąt albo ludzi pospolitych – Ling. k. 64r: *principum aut populi* ('książąt lub ludu').

ale wykładając wedle swej myśli a k swemu pożytku – Ling. k. 64r: *sed ad ipsorum compendium* ('lecz dla swojej własnej korzyści' [W.K.]).

taką nauką niesprawiedliwą a złościwą zabij-ą wiele dusz – Ling. k. 64r: *Hinc strages animarum, hinc miseranda lues impiorum dogmatum* ('Stąd wyniszczenie dusz, stąd godna politowania zaraza niegodziwych nauk' [W.K.]).

I święty Job takie nauczyciele zowie sprawce albo budowniki kłamu „a nasładowce złych nauk” – Ling. k. 64r-v: *...quos sanctus Iob vocat architectos mendaciorum „et cultores perversorum dogmatum”* ('...których to święty Hiob nazywa architektami kłamstwa «i czcicielami przewrotnych przekonań»' [J.D.-K.]). Por. Hi 13,4: *Prius vos ostendens fabricatores mendacii et cultores perversorum dogmatum* (Wujek: „Pierwej pokazawszy, żeście wy budownicy kłamstwa i naszladownicy nauk przewrotnych”).

stąd wiele różności pochodzi – Ling. k. 64v: *hinc incendia discidiorum* ('stąd gorące spory').

który kłam wiele szkody czyni – dopowiedzenie tłumacza.

48

Gdy się Pismo, które <z> natchnienia Bożego uczyniono, odmienia a nieprawdziwie wyklada, które by miało być studnicą a drogą prawdy wiecznej, stąd wiele kłamów pochodzi – Ling. k. 64v:

[...] *nullum autem mendacii genus exitius quam ex scriptura divinitus inspirata, quae fons est et regula veritatis aeternae. Ex hac contexitimus mendaciorum centones.*

[...] żaden zaś rodzaj kłamstwa nie jest bardziej zgubny niż ten powstały na podstawie Pisma natchnionego przez Boga, które jest źródłem i miarą wiecznej prawdy. Z niego pozyszyliśmy kłamliwe centony. [K.K.]

tego ducha ci wszyscy czarodziejce, co się wieszczki czynią, co z gwiazd przyszłe rzeczy powiadają – *Ling.* k. 64v: *hunc spiritum et divini ventriloqui, barioli, haruspices, augures et astrologi* ('tego ducha [zacerpnięli] i brzuchomówcy, kuglarze, wieszczbiarze, wróżbici i astrolorzy' [W.K.]).

próżnymi słowy a obietnicami – *Ling.* k. 64v: *vanis pollicitationibus* ('próżnymi obietnicami').

nierozumne pany i ludzi – *Ling.* k. 64v: *stultos principes et credulam plebem* ('głupich książąt i łatwowierny lud' [J.D.-K.]).

szkodliwym – dodatek tłumacza.

szczęście ku walce – dodatek tłumacza.

bogate – dodatek tłumacza.

wielkie powiększenie – tj. wielkie wywyższenie, czyli znaczne honory; *Ling.* k. 64v: *summos honores* ('najwyższe zaszczyty').

wielkie bogactwa – *Ling.* k. 64v: *opes Midae* ('bogactwa Midasa').

prorok – dodatek tłumacza.

„Nauczylili język swój mówić nieprawdy i przyczyniają się o to, aby źle czynili” – *Ling.* k. 64v: „*Docuerunt*”, *inquit*, „*linguam suam loqui mendacium, et ut inique facerent laboraverunt*” ('«Nauczylili – rzecze – język swój wymawiać kłamstwa i starali się postępować niegodziwie»' [J.D.-K.]). Zob. Jr 9,5: *et veritatem non loquentur docuerunt enim linguam suam loqui mendacium ut inique agerent laboraverunt* (Wujek: „Bo nauczylili język swój mówić kłamstwo, starali się, aby źle czynili”).

a ich złej nauki jeszcze wspomaga zły zwyczaj – redukcja i uproszczenie tłumacza; *Ling.* k. 64v: *Ars est igitur illis mentiri et sceleratam artem sceleratorum adiuuat et confirmat exercitatio* ('Teorię kłamstwa znają więc dobrze, a zbrodniczą teorię bardziej jeszcze zbrodnicza wspiera i umacnia praktyka' [W.K.]).

49

I nie chcę o tym wielkich gadek czynić, jeśliżby przysłuchało krześcijańskiemu człowiekowi w którejkolwiek rzeczy prawdy nie mówić, telko to śmiem twierdzić, że na wielu rzeczach wielki rozum jest – też i w prawdziwych rzeczach niegdy milczeć. A tak przysłusze, którzy jęderaz ducha prawdy przyjęli i na krzcie temu, który prawda jest, obiecali się, tacy mają wszystkich rzeczy nieprawdziwych warować się a nie dopuszczać się. Który kłama wiedząc, tedy mało mniej niżby przysięgł niesprawiedliwie; który przysięga wiedząc, ten już bluźni Pana Boga, co jest grzech barzo wielki – tłumacz opuścił pierwsze zdanie w poniżej przywołanym *passusie*, pozostałe semantycznie uprościł; *Ling.* k. 64v:

Nil interm dicam de sophistis, qui praestigiis argutiarum imponunt incautis, festinat enim oratio. Nec hic suscitabo famosam iuxta ac perplexam quaestionem, an alicubi

liceat homini Christiano mentiri. Illud ausim pronuntiare, quemadmodum frequenter prudentia est, silere aut dissimulare quod verum est, ita decet, ut qui semel veritatis spiritum hauserunt, eique dedere nomen qui veritas est, ab omni mendaciorum genere temperent. Quisquis mentitur sciens, periurio proximus est: quisquis autem peierat sciens, blasphemiam vicinus est, quae iam est extrema impietatis linea.

Tymczasem niczego nie powiem o sofistach, którzy szalbierstwem słownych sztuk oszukują nieostrych, mowa bowiem biegnie szybko. Nie będę też tutaj podnosił sprawy słynnego, ale skomplikowanego zagadnienia, czy wolno chrześcijaninowi kiedykolwiek kłamać. Ośmieliłbym się wygłosić tylko to, że jak często jest roztropnością milczeć albo ukrywać to, co prawdziwe, tak też wypada, aby ci, którzy raz zacerpnęli z ducha prawdy i zaciągnęli się do służby tego, który jest prawdą, wstrzymywali się od każdego rodzaju kłamstwa. Ktokolwiek kłamie świadomie, bardzo bliski staje się krzywoprzysięstwa; ktokolwiek zaś krzywoprzysięga świadomie, jest bliski bluźnierstwa, które już trzeba uznać za ostateczną granicę bezbożności [najgorszy przykład bezbożności]. [J.D.-K.]

jeśliżby przysłuchało – sens: czy byłoby rzeczą słuszną (czy należałoby (wypadałoby)).

Który kłama wiedząc, tedy mało mniej niżby przysięgił niesprawiedliwie – sens: ten, który świadomie kłamie, niewiele różni się od tego, który fałszywie przysięga.

który przysięga wiedząc – sens: ten, kto świadomie składa fałszywą przysięgę.

zakazuje tego nam Pan Chrystus, abyśmy też nie przysięgali na żadną rzecz jako drudzy czynią, którzy przysięgają na niebo, na ziemię albo na duszę swą – por. Mt 5,34-37:

Ego autem dico vobis non iurare omnino neque per caelum, quia thronus Dei est, neque per terram, quia scabillum est pedum eius, neque per Hierosolimam, quia civitas est magni regis, neque per caput tuum iuraveris, quia non potes unum capillum album facere aut nigrum. Sit autem sermo vester: Est, est. Non, non. Quod autem his abundantius est, a malo est.

A ja wam powiadam, abyście zgola nie przysięgali: ani na niebo, bo jest stolica Boża, ani na ziemię, abowiem jest podnóżkiem nóg jego, ani na Jerozalem, abowiem jest miasto wielkiego króla, ani na głowę twoję będziesz przysięgał, abowiem nie możesz uczynić jednego włosa białym albo czarnym. A niechaj mowa wasza będzie: Jest, jest. Nie, nie. A co nadto więcej jest, od złego jest. [Wujek]

Por. Jk 5,12 (zob. cytaty niżej, obj. do IV 58).

jako drudzy czynią – dodatek tłumacza.

na duszę swą – Ling. k. 65r: *per caput alterius* ('na głowę kogo innego').

Ale teraz już ten obyczaj nastal, iż leda o namniejszą rzecz przysięgę czyniemy, a tak już to weszło w obyczaj, iż za lekką rzecz to już jest przysięga – Ling. k. 65r:

Nunc pro quamvis levi negotio exigitur ius iurandum nec minore levitate peieratur ('Obecnie przy czymkolwiek wymaga się przysięgi i z nie mniejszą lekkością składa się fałszywą przysięgę' [W.K.]).

50

Za poganów było za wielką sromotę, który by był przez ony bogi ich albo balwany, które chwalili, przez imię ich przysięgać miał – Ling. k. 65r: Apud ethnicos infamiae notabantur qui per deos profanos, aut Iovem lapidem iurassent... ('U pogan utratą czci obywatelskiej karani byli ci, którzy przysięgali na pomniejszych bogów albo na kamiennego Jowisza...' [J.D.-K.]). Na temat składania przysięg w starożytności (też na „Jowiszowy kamień”) zob. wyżej, III 146 i obj. O sankcjach Rzymian za krzywoprzysięstwo zob. PLUT.*Quaest. Rom.* 28-44 [271B-275C]. Por. niżej, IV 52-54.

przez ony – tj. na owe.

a u krześcijan przez imię Boże – choć krzywo – przysięg, tedy już jako krotofila jest. I weszło to już tak we zły obyczaj, że wiele ich nie umie dziesięci słów rzec, aby w nich przysięgi nie przyłożył albo nie przymieniając czego innego lekkiego, jedno rany Boże; i inne rzeczy tak lekce wspominają, przed czym może wezdrzeć a bać się tego dobre sąmnienie – Ling. k. 65r:

Apud Christianos per Dei nomen peierare propemodum ludus est, adeo, ut plerosque non pudeat impiae consuetudinis, per quam non possunt decem verba dicere, nisi misceant ius iurandum, non obstantes anserem [ARISTOPH.Av. 521], sed mortem ac vulnera Christi, sed ventrem et calceos Dei, aliaque a quorum etiam commemoratione abhorreat religiosus animus.

U chrześcijan traktuje się niemal jako zabawę krzywoprzysięstwo na imię Boże, do tego stopnia, że większość nie wstydzi się tego bezbożnego nawyku, przez który nie potrafią wypowiedzieć nawet dziesięciu słów, by nie wmieścić w nie przysięgi, biorąc na świadka nie gęś, lecz śmierć i rany Chrystusa, lecz brzuch i obuwie Boga, i inne rzeczy, przed wspominaniem których wzdraga się człowiek religijny. [J.D.-K.]

Tłumacz konsekwentnie usuwa w przekładzie antyczne aluzje (tu: nawiązanie do „zaklęcia na gęś” – *νή τὸν χήνα* [*né tón chéna*] – z Arystofanesowych *Ptaków*).

nie przymieniając czego innego lekkiego – sens: nie wymieniając jakiejś innej rzeczy niepotrzebnej.

51

Jakoż takowi mają się bać przysięg, gdyby im to jaki pożytek niosło, którym to już weszło w obyczaj, iż oprócz też potrzeby albo pożytku przysięgają ustawicznie? I weszła przysięga w obyczaj, że w napoważniejszych rzeczach, jako gdy król albo książę przysięga poddanym, tak też i w innych rzeczach nie z umysłu przysięgę czynią, aby się temu dosyć zstać miało, tylko aby się obyczajowi dosyć zstało – staropolski tłumacz znacznie skrócił i uprościł Erazmowy passus, odrzucając wszystkie odniesienia oraz aluzje do literatury i kultury antycznej; Ling. k. 65r:

*An isti metuant peierare, si qua sollicitet utilitas, cum citra ullam necessitatem aut commodi spem quotidie deierent? Exsibilatur in ethnicorum theatri impia vox: „Ἡ γλῶττ' ὀρώμοχ' ἢ δὲ φρήν ἀνώμοτος”, id est: „Iurata lingua est, animus iniuratus est” [EURIP. Hipp. 612; por. ARISTOPH. Ran. 1471]. *Quin potius exploditur e vita Christianorum? Ridetur in Plautinis fabulis leno periurus, linguam habens qui rem solveret omnibus* [PLAUT. Capt., prol. 57], *cur inter Christianos in pretio sunt qui idem faciunt quod leno? Olim in ludum vertebatur Venereum ius iurandum* [Ov. Am. 2,7,27-28; 8,18-20; por. HOR. Carm. 2,7,25-26; PLAUT. Asin. 905-906; SUET. Vit. caes. Aug. 71,2; oraz ER. Ad. I 2,13 [113]: *Si crebro iacias, aliud alias ieceris*], *nunc fere pro ludo ducitur omne ius iurandum sollemne, veluti quod iurat princeps populo, quod in scholis professionem septem artium liberalium suscipientes non satis liberaliter iurant ex more potius quam ex animo.**

A czyż tacy mają lękać się krzywoprzysięgać, jeżeli do tego pobudza korzyść, gdy codziennie przysięgają bez żadnej konieczności albo nadziei zysku? W teatrach pogan wygwizduje się bezbożną sentencję: „Język przysięgał, nie przysięgło serce”. Dlaczego raczej nie wypędza się tego gwizdami z życia chrześcijan? W sztukach Plauta wyśmiewany jest krzywoprzysiężny stręczyciel posiadający język, którym potrafiłby wszystkim załatwić sprawę; dlaczego pomiędzy chrześcijanami są w cenie ci, którzy postępują jak ten stręczyciel? Niegdyś w drwinę obracano przysięgę na Wenerę, obecnie niemal jako drwinę traktuje się każdą uroczystą przysięgę, na przykład, co przysięga władca ludowi, co w szkołach podejmujący w sposób niezbyt wyzwolony stanowisko wykładowcy siedmiu sztuk wyzwolonych, przysięgają raczej według zwyczaju niż z serca. [J.D.-K.]

aby się temu dosyć zstać miało – tj. aby to, co przysięgali, zostało dotrzymane; aby wytrwali w danym słowie.

Jako w wielumówieniu trudno się ustrzec, abys się nie podmówił a nie rzekł tego, czego nie trzeba, także jako się mogą ustrzec krzywoprzysięstwa ci, co często przysięgają? – Ling. k. 65r-v (orzekając): *Quemadmodum in multiloquio difficillimum est vitare linguae lapsum, ita qui crebro iurat, vix effugiet periurium* ('Jak w gadaniu bardzo trudno uniknąć przejęzyczenia, tak ten, kto często przysięga, niełatwo ustrzeże się przed krzywoprzysięstwem' [W.K.]).

52

Za starych ludzi, gdy kto przysiąc miał przez imię Herkulesowe, którego za boga chwalili, tedy tego pod dachem uczynić nie mogli, jedno wyszedzszy, aby tym opatrniej a nieczęściej ludzie na przysięgę się kwapili – Ling. k. 65v:

Apud priscos obtinebat olim religiosa consuetudo, ut pueri qui vellent iurare per Herculem, non sinerentur id facere sub tecto, sed iubebantur ire sub dium, ut vel hac mora discerent iurare parcius ac circumspectius. Sic enim publicum morem interpretati sunt viri sapientes. Quidam addunt ipsum Herculem ad ius iurandum fuisse religiosissimum ac vercundissimum, adeo ut per omnem vitam, non nisi semel iuraverit, idque soli Phyleo Augeae filio. Hoc exemplum ut posteris commendaretur aiunt Pythiam hoc iuris iurandi genus proposuisse Lacedaemoniis, addens esse satius si citra ius iurandum affirmarent. Nos vel ad aras iuramus per Christum, non modo sub tecto per Herculem.

U starożytnych utrzymywał się niegdyś religijny zwyczaj, by chłopcom, którzy chcieliby przysięgać na Herkulesa, nie pozwalano czynić tego [od razu] pod dachem, ale kazano im wychodzić pod gołe niebo, aby przez tę zwłokę uczyli się przysięgać rzadziej i z większą rozwagą. W ten bowiem sposób ludzie mądrzy wyjaśnili ten publiczny zwyczaj. Niektórzy dodają, że sam Herkules do tego stopnia miał nader bogobojne i przezorne nastawienie do przysięgi, że przez całe życie złożył przysięgę tylko jeden raz i to jedynie Fyleusowi, synowi Augeasza. Powiadają, że Pytia, by przykład ten polecieć potomnym, taki sposób przysięgania zaproponowała Spartanom, dodając, że wystarczy, jeśli będą raczej poręczać bez składania przysięgi. My zaś nawet przy ołtarzach przysięgamy na Chrystusa, cóż dopiero pod dachem na Herkulesa. [J.D.-K.]

Tłumacz znacznie skrócił Erazmowy wywód, w całości wywiedziony przez Erazma z: PLUT.*Quaest.Rom.* 28 [271B-C], z rozbudowanego, bogatego w odniesienia mitologiczne passusu zachował bowiem zaledwie krótką uwagę wprowadzającą.

U Rzymian była rzecz zakazana kapłanom przysięgać, ponieważ kapłan miałby być każdy tak dobrych uczynków, tak dobrego sąmnienia, iż godziłoby się, aby przez przysięgi było mu wierzone, któremu boskie rzeczy sprawować poruczono a powierzono. Też kłąć się nie przystoi kapłanowi, który nie jedno sobie, ale i innym złego żądać a prosić nie ma – tłumacz skrócił wywód Erazma, objaśniając powody, dla których kapłanom nie wolno przysięgać, w wyniku tych cięć niejasna stała się zatem w polskim tekście wzmianka o przekleństwie (*kłąć się nie przystoi kapłanowi*); *Ling.* k. 65v:

Apud Romanos nefas erat flamini Diali iurare; huiusce religionis varias reddunt causas, vel quod oporteat sacerdotis et corpus et animam inviolatum esse, cum ius iurandum tormenti genus sit, vel quod absurdum sit ei non habere fidem in rebus humanis, cui divina sunt credita, vel quod sollemnis iuris iurandi clausula, sit exsecratio: „Devoeo me meamque familiam, si quid sciens fecerero”. Ceterum omnem exsecrationem quoniam tristic sit et abominanda non convenire flamini Diali, qui nec aliis malum imprecari solet.

U Rzymian było rzeczą surowo zakazaną, by kapłan Jowisza [*flamen Dialis*] składał przysięgę; mówi się o wielu przyczynach takiego nakazu, bądź to, że było rzeczą konieczną, aby ciało i dusza kapłana były nieskalane, podczas gdy przysięga jest rodzajem przymusu, bądź to, że jest niedorzecznością nie ufać w sprawach ludzkich temu, komu zostały powierzone sprawy boskie, albo też że w uroczystej przysiędze zawiera się również formuła przekleństwa: „Przeklinam siebie i moją rodzinę, jeżeli świadomie w czymś oszukam”. Zresztą, wszelkie przekleństwo, ponieważ jest przykre i obrzydliwe, nie przystoi kapłanowi Jowisza, który nie zwykł prosić o zło nawet dla innych. [J.D.-K.]

Erazm nawiązuje tu do rzymskich kapłanów służących jednemu bogu, zwanych flaminami. Na najwyższym rangą kapłanie Jowisza (*flamen Dialis*), o którym Rotterdamszyk wspomina zapewne za Plutarchem (PLUT.*Quaest.Rom.* 44 [275C-D]; por. 274B, 276D, 289E-291C), ciążyło wiele rytualnych

zakazów i ograniczeń, m.in. nie mógł on jeździć konno, patrzeć na uzbrojone wojsko, składać przysięg, strzyć włosów, a jego strój musiał być wolny od jakichkolwiek węzłów. Erazmowi znane były zapewne zasady, wiążące kapłana Jowisza, których szczegółowy rejestr przedstawił Gelliusz (GELL.NA 10,15).
53

I chwalono z tego onę zakonniczkę a duchowną osobę w Atenach mieście, której gdy prosili ludzie, aby przeklinała „Alcibiadem” książkę ono, odpowiedziała, że przeto duchowny zakon przyjęła, aby wszystkim prosiła o dobre, a nie o zle – anegdotę Erazm przywołuje za: PLUT. Quaest. Rom. 44 [275D]; por. Alc. 41.

onę zakonniczkę a duchowną osobę – Ling. k. 65v: illa sacerdos (‘owa kapłanka’).

„Alcibiadem” – tj. Alkibiadesa; forma accusativus singularis przenie- siona przez tłumacza z dzieła Erazma.

54

I mieli to za obyczaj starzy ludzie i było zakazanie, aby ponieważ krzywo- przysięzca mierzony jest panu bogu, aby taki za rzeczpospolitą nie modlił się, aby więcej tym gniewu bożego nie poruszył, miasto łaski, którą by uprosić miał – Ling. k. 65v:

Sunt qui hanc quoque consuetudinis causam adferant, quod, cum periurus vel impius invisus sit numini et periurii periculo vicinus est quisquis iurat, ne, si homo impius quique deos habet iratos pro civitate vota suscipiat, citius provocet iram numinum, quam favorem impetret.

Niektórzy za przyczynę (tego) zwyczaju podają także (obawę) – skoro krzywo- przysięzca jako bezbożnik nienawistny jest bóstwu, a każdy, kto przysięga, narażony jest na niebezpieczeństwo krzywoprzysięstwa – aby człowiek bezbożny, a zarazem taki, na którego bogowie są zagniewani, gdyby składał ofiary za państwo, łatwiej nie wywołał gniewu bogów, niż zdobył ich przychylność. [W.K.]

55

Snadź kto rzecze – sens: zapewne (może) ktoś powie; Ling. k. 66r: Hic fortassis obstrepet aliquis (‘W tym miejscu być może ktoś przerwie..’ [W.K.]).

„Nam nic nie zależy na tych pogańskich przykładziech, co się za pogan działo, co nam przypominasz” – u Erazma krótkie pytanie; Ling. k. 66r: Quid nobis cum ethnicorum institutis aut exemplis? (‘A co nam do tradycji lub wzorów pogańskich?’ [W.K.]).

I owszem, Pan Chrystus zatwardziało serca ludzi swoich, karząc je z tego, dawa na przykład onę poganę, o której w Ewangeliję pisze, też onego rotmistrza, któremu syna uzdrowił, jawnego grzesznika, królową Sabę, ludzie z onego miasta „Niniven”, z Tyru i Sydoniję – Ling. k. 66r:

Immo talibus exemplis velut efficacissimis, Dominus Iesus percellere solet suae gentis duritiam, ingerens illis Cananaeam, centuriones, publicanos, peccatores, reginam Sabae, Ninivitas, Tyrios ac Sidonios.

Owszem, za pomocą tych bardzo skutecznych przykładów Pan Jezus zwykł zwalczać hardość swojego plemienia, wprowadzając im Kananejkę, setników, celników, grzeszników, królową Saby, Niniwitów, Tyryjczyków i Sydończyków. [J.D.-K.]

Tłumacz zamiast „Kananejki” wprowadza *pogankę*, uzupełnia tekst dopowiedzeniami (*o której w Ewangeliję pisze, któremu syna uzdrowił* itd.). Mamy tu wzmiankę o uzdrowieniu córki niewiasty kananejskiej (Mt 15,21-28) oraz syna setnika rzymskiego (Mt 8,5-13); o królowej Saby, mieszkańcach Niniwy, którzy na Sądzie Ostatecznym powstaną, by potępić pokolenie Jezusa, które Go nie znało, w kontekście prorocstwa Jonaszowego (Jon 3,6) zob. Mt 12,41 i Łk 11,30-32; o pobycie Jezusa w okolicach Tyru i Sydonu oraz uzdrowieniach tamże zob. Mt 15,21 i Łk 6,19.

A tak nie godzi się krześcijanom nie słuchać Pana Boga swego, który srodze to zakazał, abyśmy nie przysięgali a próżno nie brali w usta nasze imienia Jego – aluzja do ósmego i drugiego przykazania; zob. Mt 5,33-37; Wj 20,7; oraz wyżej, IV 49 i obj.

a próżno nie brali w usta nasze imienia jego – dopowiedzenie tłumacza.

gdyż też to i pogani warowali się tego, oprócz żebyśmy mnimali, co się poganom nie godziło a za złe to zawsze miano, aby się to nam krześcijanom godzić miało – Ling. k. 66r:

[...] *cum ethnici vel instinctu naturae, vel superstitione moti verius quam religione caverint a iure iurando. Nisi forte putamus quemquam Christi sanguine consecratum magis esse profanum, quam Romanis olim fuerit flamen Dialis.*

[...] podczas gdy poganie czy to w naturalnym odruchu, czy to powodowani raczej przesądem niż zasadami religijnymi wystrzegali się składania przysięgi. Chyba że uważamy, że ktoś uswięcony krwią Chrystusa a bardziej świecki charakter, niż dla Rzymian niegdyś miał kapłan Jowisza. [W.K.]

56

Pierwsze przykazanie Boże – zob. Wj 20,3.

Drugie – zob. Wj 20,7.

chcąc tym oszukać bliźniego swego – dopowiedzenie tłumacza.

Pana Boga nikt nie oszuka – Ling. k. 66r: *Deus enim non irridetur* (‘Bóg bowiem nie da drwić z siebie’ [W.K.]); por. Ga 6,7: *Nolite errare: Deus non irridetur* (Wujek: „Nie błąǳcie: nie da się Bóg z siebie naśmiewać”).

któremu skryto nic nie jest – dopowiedzenie tłumacza.

który sam jest prawdziwy – dalej *passus* pominięty przez tłumacza; Ling. k. 66r: *unde tuto iurat per semet ipsum* (‘i dlatego bezpiecznie przysięga na samego siebie’ [K.K.]).

któremu pogotowiu jest – sens: który jest w gotowości.

dać a uczynić – para leksykalna wprowadzona przez tłumacza; Ling. k. 66r: *praestare* (‘wypełnić’).

57

Człowiek *zasię wszelaki, jako Dawid mówi w psalmiech swoich, kłamliwy jest* – Erazm o Dawidowych psalmach nie wspomina, jakkolwiek tłumacz trafnie rozpoznał źródło; *Ling.* k. 66r: *Omnis autem homo mendax*. Por. Ps 116(115),11(2): *Ego dixi in stupore meo: Omnis homo mendacium* (Wujek: „Jam rzekł w zachwyceniu moim: Każdy człowiek kłamca”).

dobrze – tu: bardzo, mocno.

...co byśmy chcieli – tłumacz pomija pytanie, które następuje w oryginale po tych słowach; *Ling.* k. 66v: *An non igitur periurii periculo semet exponit, qui iurat homo?* (‘Czyż zatem nie wystawia samego siebie na niebezpieczeństwo krzywoprzysięstwa człowiek, który przysięga?’ [W.K.]).

A przeto Pan Bóg w Ewangelijej rozkazał a nauczył, iż mowa nasza krótka a prawdziwa być ma, rzekąc: „jest, jest” albo też „nie, nie” – *Ling.* k. 66v: *Proinde Dominus iubet nostrum sermonem consistere intra voces has: „Est, est. Non, non”* (‘A zatem Bóg nakazuje, żeby nasza mowa ograniczała się do tych słów: «Tak, tak. Nie, nie»’ [W.K.]). Zob. Mt 5,37 (cytat wyżej, obj. do IV 49); por. też Jk 5,12.

58

Święty Jakub ten uczy, abyśmy żadnej rzeczy bezpiecznie nie obiecowali, ale jeśli obiecujemy, tedy to przyłożyć, że to chcemy uczynić, jeśli będziemy żywi albo będzie li k temu wola Boża – por. Jk 4,13-16:

Ecce nunc qui dicitis: Hodie aut crastino ibimus in illam civitatem, et faciemus ibi quidem annum, et mercabimur, et lucrum faciemus: qui ignoratis, quid erit in crastino! Quae est enim vita vestra? Vapor est ad modicum parens, et deinceps exterminabitur; pro eo ut dicatis: Si Dominus voluerit; et: Si vixerimus, faciemus hoc aut illud. Nunc autem exsultatis in superbiis vestris. Omnis exsultatio talis maligna est.

Oto teraz co mówicie: Dziś albo jutro pójdziemy do tego miasta i zamieszkamy tam rok, i będziemy kupczyć, i będziemy mieć zysk: którzy nie wiecie, co jutro będzie! Bo cóż jest żywot wasz? Para jest okazująca się na mały czas, a potem zniszczona będzie. Miasto tego, co byście mieli mówić: Będzieli Pan chciał; i: Jeśli będziemy żywi, uczynimy to albo owo. A teraz chlubicie się w hardościach waszych. Wszelkie chlubić takie złośliwe jest. [Wujek]

tedy to przyłożyć, że to chcemy uczynić, jeśli będziemy żywi albo będzie li k temu wola Boża – *Ling.* k. 66v (zwięźle): *addamus „si vixerimus”, et „si Deus voluerit”* (‘dodawamy: «jeżeli dożyjemy» i «jeżeli taka będzie wola Boża»’ [W.K.]).

tedy to przyłożyć – sens: wówczas (należy) to przydać (zrobić założenie).

By też tych słów jeden nie mówił a nie wystowił, tedy – sens: gdyby nawet tych słów ów nie powiedział czy nie wyartykułował głośno, przeto.

Tego nie zachowują ci, którzy śmieie obiecują, że: „by też Bóg nie chciał, żeć pomogę albo cię uzdrowię”, co jest wielkie bluźnienie – *Ling.* k. 66v:

Ab hac pollicendi religione quantum abest istorum Lingua, qui non verentur dicere: „Sanabo te invito Deo pariter ac diabolo”. Exhorrescitis manifestam blasphemiam. Ne placeat igitur iurandi temeritas, unde nascitur blasphemia. Si fructum abominamini veluti letiferum, radicem incidite. Blasphemia Graecis idem sonat, quod Latinis convicium aut maledictum.

Od tej bogobożności w obiecywaniu jakże daleko znajduje się język tych, którzy nie lękają się wypowiadać: „Uleczę cię wbrew woli Boga, jak i diabła”. Wzdragacie się przed jawnym bluźnierstwem, nie akceptujcie więc lekkomyślności w przysięganiu, skąd rodzi się bluźnierstwo. Jeżeli przeklinacie owoc jako śmierniczośny, to wytnijcie korzeń. U Greków przekleństwo znaczy to samo, co u Rzymian obelga i złorzeczenie. [J.D.-K.]

Anonim redukuje i upraszcza, u Erazma wywód dosadniejszy i bardziej obrazowy, zawiera też rozważania dotyczące znaczenia wywodzącego się z greki słowa *blasphemia* ('bluźnierstwo, złorzeczenie').

by też Bóg nie chciał – sens: nawet gdyby (choćby) i Bóg tego nie chciał.

59

Blaznów, którzy są przymówcy ludzom uszczupliwie, boją się ich, a nieradzi ich widzą dobrzy ludzie. Boże, daj to, aby taka rzecz była mierziona a niewdzięcznie przyjmowana od wszystkich jako niewdzięczne są osoby tych blaznów, którzy się ludzom przykrzą! – sens passusu jest jasny w świetle oryginału; *Ling.* k. 66v:

Est parasitorum ac scurrarum genus, quod ob conviciatricem linguam formidatur a probis viris. Atque utinam ipsa res tam esset execrabilis mortalibus, quam invisum est „parasiti” „scurraequē” vocabulum.

Istnieje rodzaj kuglarzy i blaznów, którego z powodu uszczupliwości języka boją się porządni ludzie. Oby też i sam proceder był tak pogardzany przez ludzi, jak znienawidzone są określenia „kuglarz” „i blazen”. [W.K.]

są przymówcy ludzom uszczupliwie – sens: dotkliwie są lżący (potwarzający) ludzom.

niewdzięczne – tj. niewdzięczne, tu: nieposiadające wdzięku (nieprzyjemne).

I tak już ten zły obyczaj nalóg wziął, a już tego, który taki temu zwykł, odjąć się nie może, iż też i tym przecierpieć nie mogą, którzy mają to w mocy pomścić się a karać to, gdyby chcieli – *Ling.* k. 66v:

Tanta autem vis est huius morbi, ut ne ab iis quidem lacessendis temperent, quibus in manu est, si velint, τὸ ξίφος ἀντιμυκτηρίσαι [tó ksífei antimyktríesai].

Tak wielka zaś jest siła tej choroby, że nie wstrzymują się przed naprzykrzaniem się nawet tym, w których rękę znajduje się władza – jeśliby chcieli – zrewanżowania się mieczem. [J.D.-K.]

Por. wyżej, III 14 i obj.

nalóg wziął – sens: stał się powszechny.

a już tego, który taki temu zwykł, odjąć się nie może, iż też i tym przenieść nie mogą, którzy... – sens: i już ten, który do tego przywykł, tak dalece nie jest w stanie powstrzymać się przed tym, że nie może darować tym, którzy...

60

zwyczajamy się temu naprzód lając czeladzi – sens: przyzwyczajamy się do tego najpierw, by ostro strofować służbę.

A tak się język <z>uczy źle mówić, że potym wszystkim śmieje zlorzeczemy: tak królom, książętom, duchownym, przełożonym. Czego się każe chronić Salomon, pisząc w Księgach swoich „Ecclesiastes”, rzekąc – Ling. k. 66v-67r:

[...] *hac assuetudine tandem redditur Lingua, quaelibet in quemvis convicia dicere prompta, quod de scurra praedicavit Flaccus* [HOR.Epist. 1,15,30: *quaelibet in quemvis opprobria fingere saevus* – „zawsze się wdawał, groźny, w różne awantury”; przekład A. Lam]. *Ab his iniitiis sumpta audacia, lingua vibratur in principes ac sacerdotes, nec voces denique continet per iugulum redituras, cum recte moneat sapiens Ecclesiastes.*

[...] pod wpływem tego przyzwyczajania język w końcu staje się taki, że chętny jest wygadywać jakiegokolwiek obelgi przeciwko komukolwiek, co wypowiedział Flakkus o błaznie. Z takich początków gdy zrodzi się zuchwałość, język staje się coraz donośniejszy przeciwko władcom i kapłanom, a w końcu gardło nie może pomieścić tłoczonych się słów, o czym słusznie napomina mądry Eklezjasta. [J.D.-K.]

Tłumacz usuwa nawiązanie do Horacego (Erazm parafrazuje tu fragment *Listu* Horacego [HOR.Epist. 1,15,27-28], opisujący „burbanta” i „błędnego błazna” [*urbanus i scurra vagus*; przekład A. Lam]), i syntetyzuje treść.

Nie tylko słowy, ale i myślą nie zlorzecz królowi ani też na osobiu będąc bogatemu, aby snadź ptacy nie zanieśli słowa twego, aby się nie dowiedziano – Ling. k. 67r:

In mente tua regi ne maledixeris, et in secreto cubilis tui ne maledixeris diviti, quia volucres caeli auferent vocem tuam, et habens pennas annuntiabit verbum.

Nie przeklinaj króla w myśli swojej, nie przeklinaj bogatego w ustroniu twojej sypialni, ponieważ głos twój wyniosą ptaki nieba, a mający skrzydła ogłosi [twe] słowo. [J.D.-K.]

Por. Koh 10,20: *In cogitatione tua regi ne detrahas, et in secreto cubiculi tui ne maledixeris diviti: quia et aves caeli portabunt vocem tuam, et qui habet pennas annuntiabit sententiam* (Wujek: „W myśli twojej nie uwłaczaj królowi, a w skrytości pokoju twego nie łaj bogatemu: bo i ptacy powietrzni głos twój zaniosą, a który ma skrzydła, oznajmi powieść”).

61

A tak, kto chce być bezpieczny, uskrom pirwej język myśli swoich, abys potym nie wyrzucil tego, coś myślił, będąc poruszony albo gniewem, albo też za początkiem czyim, albo też podpiewszy sobie – Ling. k. 67r:

Qui tutus vult esse, hanc linguam imprimis cobibeat, ne maledictum corde conceptum aliquo casu vel ira, vel vino, vel provocacione suffundatur in linguam et redeat per iugulum.

Ten, kto chce być bezpieczny, niech przede wszystkim powstrzyma ten język (tj. swój głos wewnętrzny), ażeby złorzeczenia pomyślanego po cichu jakimś przypadkiem czy to w gniewie, czy przez wino albo w kłótni nie przyniosła slina na język i nie wymknęło się z ust. [W.K.]

62

Przez Jeremijasza proroka karze Pan Bóg ty a gniewa się na nie, którzy lajali góram izraelskim, rzekąc ku Żydom: „Slyszalem wszystko złorzeczenie twoje, któreś mówił o górach Izrael, rzekąc: «Puste nam dany są a nieużyteczne», a tak powstaliście przeciw mnie usta waszemi i unągaliście mi, które ty słowa wasze jam slyszal” – przywołane słowa pochodzą nie z Księgi Jeremiasza, lecz z Księgi Ezechiela (Ez 35,12-13).

karze ... a gniewa się – Ling. k. 67r: indignatur ('wyraża oburzenie')

Pan Bóg – Ling. k. 67r: Dominus ('Pan').

rzekąc ku Żydom – Ling. k. 67r: inquit ('powiada').

Kościół Boży – Ling. k. 67r: Ecclesia ('Kościół').

Ty, którzy z Kościołem dzierzą, zgardzenie rzeczy cześnych podnosi ku Bogu takie; ty zasię wynosi pycha, którzy chcą być z tego chwaleni – nade wszystko z dostatku szczęśnych rzeczy – w oryginale nie ma mowy o Kościele, zdanie to bowiem jest częścią metafory; Ling. k. 67r: illos erigit in caelum rerum humilium contemptus, hos animi tumor extollit supra omne, quod dicitur aut colitur Deus ('te [tj. pagórki] wznosi ku niebu pogarda dla rzeczy przyziemnych, tamte wyniosłość stawia ponad wszystkim, co Bogu jest poświęcone lub w czym jest on czczony' [W.K.]).

Ty, którzy z Kościołem dzierzą, zgardzenie rzeczy cześnych podnosi ku Bogu takie – sens: tych, którzy z Kościołem trzymają, wzgardzenie rzeczy doczesnych prowadzi (zbliża) do Boga.

z dostatku szczęśnych rzeczy – sens: z obfitości rzeczy przynoszących pomyślność (szczęśliwość).

Na takowe, jako na góry „Gelboe”, nie spada rosa ani deszcz łaski Bożej – aluzja do epizodu oplakiwania przez Dawida króla Saula, śmiertelnie ranionego w bitwie na górze Gelboe; por. 2Sm 1,21:

Montes Gelboe! Nec ros, nec pluviae veniant super vos, neque sint agri primitiarum: quia ibi abiectus est clipeus fortium, clipeus Saul, quasi non esset unctus oleo.

Góry Gelboe! Ani rosa, ani deszcz niech nie padają na was, ani role niech nie będą pierwocin: bo tam porzucona jest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa, jakoby nie był pomazany oliwą. [Wujek]

Na takowe, jako na góry „Gelboe” – Ling. k. 67r: Sunt enim montes Gelboe detestabiles (‘To są bowiem przeklęte góry Gelboe’ [W.K.]).

łaski Bożej – Ling. k. 67r: gratiae caelestis (‘łaski niebiańskiej’).

ci zasię weselą się w obietnicy Bożej zbawienia przyszłego, chwalać Pana Boga, nie umiejąc nikomu zlorzeczyć, ale błogosławieństwem zlorzeczeństwo oddawając – Erazm aluzyjnie sięga po Psalm 113 oraz List św. Pawła do Rzymian; *Ling. k. 67r:*

Sunt rursus montes et colles, qui promissae salutis spe alacres, exultant ut arietes, et gestiant ut agni ovium, laudantes Dominum de caelis [Ps 113(114), 4-6], *nescientes cuiquam maledicere, sed pro maledictis referentes benedicta* [Rz 12,14].

Są też góry i pagórki, które radują się w nadziei obiecane go zbawienia, fikają radośnie jak baranki, dokazują jak owcze jagnięta, chwalać Pana z nieba, nie znając zlorzeczeń, ale zamiast zlorzeczeń niosąc błogosławieństwa. [W.K.]

Zauważalne w oryginale łacińskim nawiązania do miejsc biblijnych w przekładzie zupełnie zostały zatarte.

63

A tak ile razów słyszycie ludzi, którzy Platona, Arystotelesa, „Averroem” zowią być nadęte, Mojżesza zowią czarnodziejnikiem – Ling. k. 67r-v (inaczej): Quoties igitur audistis homines Platone, Aristotele et Averroe turgidos Mosem appellare magum (‘Ilekcroć więc słyszeliście ludzi nadętych wskutek [czytania dzieł] Platona, Arystotelesa i Awerroesa, jak Mojżesza nazywają magiem’ [K.K.]). Anonim najwyraźniej zamiast: *Platone, Aristotele, Averroe* czyta „*Platonem, Aristotelem, Averroem*” i stąd wariacja.

„*Averroem*” – tj. Awerroesa; forma *accusativus singularis*.

Mojżesza zowią czarnodziejnikiem – podstawą takich sądów czyniono rozdział Księgi Wyjścia (Wj 4,1-9), w którym Bóg, posyłając Mojżesza, by wyzwolił lud izraelski z niewoli egipskiej, obdarza go mocą czynienia cudów. W innym miejscu biblijnej Księgi (Wj 7,8-13) Mojżesz wraz z bratem Aaronem mocą Bożą demonstrują przed faraonem znaki i cuda w ziemi egipskiej. Podobnie jak Salomona (uważano, iż był on w posiadaniu cudownego pierścienia, za pomocą którego panował nad duchami ziemi), tak i Mojżesza przedstawiano jako maga zarówno w Wiekach Średnich, jak i Renesansie, kiedy to odżyło zainteresowanie okultyzmem, w związku z którym dyskutowano również o magicznych właściwościach Mojżeszowej natury. Zob. np.:

– Martinus A. Delrio, *Disquisitionum magicarum libri sex in tres tomos partiti*, Lovanii 1599-1601 (tu lokalizacja za: Köln⁵1657), II, *quaest.* 16,144 A;

– Jean Bodin, *De la dimonomie des sorciers*, Paris 1581, 2,6,103 ;

– Gabriel Naude, *Apologie pour tous les grands personnages soupçonnés de magie*, Paris 1625, chap. V, s. 78.

Istnieją świadectwa, m.in. niejakiego brata Celestyna, jakoby osadzony w weneckim więzieniu Giordano Bruno miał głosić poglądy, iż Mojżesz był wielkim magiem i właśnie dzięki swemu doświadczeniu w sztuce magicznej bez trudu pokonał magów faraona (Drozdowicz, s. 98-99). Jeszcze w XVIII stuleciu Benedykt Chmielowski komentował zdarzenia opisane w Biblii; zob. CHMIELOWSKI, *Nowe Ateny*, rozdz.: „O magii albo czarnoksiężstwie”.

proroki – matacze – Ling. k. 67v: prophetas somniatores (‘proroków – po-grążonym w sennych majakach’).

apostoly – chłopy a sprosne ludzi – Ling. k. 67v: apostolos – rusticos et idiotas (‘apostołów – wieśniakami i prostakami’).

a cokolwiek by przed wami mówiono przeciw tym, którzy Duchem Świątym natchnieni są, przeciw samemu Chrystusowi mówią. A tak kto śmie gardzić Pismo Świąte, w którym nam jako na najwyższej górze świeci wieczna prawda, stąd nam brzmią obietnice boskie, jest góra przeklęta – staropolski tłumacz znacznie skrócił Erazmowy wywód, inkrustowany odniesieniami biblijnymi; *Ling. k. 67v:*

Quicquid autem in hoc dicitur, qui spiritu Christi fuerunt afflati, in Christum ipsum dicitur: „An”, inquit Paulus, „experimentum quaeritis loquentis in me Christi?” [2Kor 13,3] Eoque subicit apud prophetam: „Et insurrexistis super me ore vestro” [Ez 35,13]. Postremo quisquis audet contemnere divinae scripturae auctoritatem, in qua velut in altissimo monte nobis relucet veritas, et unde nobis prorumpunt caelestium oraculorum tonitrua, mons est execrabilis, et montibus Israel maledicit, eademque opera maledicit Deo, qui tales montes inhabitat.

Cokolwiek zaś mówi się przeciwko tym, którzy byli natchnieni duchem Chrystusa, mówi się też przeciwko samemu Chrystusowi: „Czy – rzecze Paweł – poszukujecie dowodu na przemawiającego we mnie Chrystusa?” I przez to nawiązuje do słów proroka: „I powstałście ustami waszymi przeciwko mnie”. A w końcu, ktokolwiek odważa się lekceważyć powagę Boskiego Pisma, w którym, jakoby na najwyższej górze świeci nam prawda i skąd na nas spadają grzmoty niebiańskich wyroczni, jest górą przeklętą, przeklina góry Izraela, a tym samym przeklina Boga, który w takich górach zamieszkuje. [J.D.-K.]

64

k swej myśli albo pożytku – Ling. k. 67v: ad tuos affectus (‘według twojego upodobania’). Erazm używa 2 os. l.poj. jedynie figuratywnie, co tłumacz poprawnie zamienia na neutralną osobę trzecią, do czego dostosowuje też zaimek.

blądzą a mylą się – para synonimiczna tłumacza; Ling. k. 67v: errore (‘z powodu błędu’).

czynią chytrą złością a złośliwą chytrością – tłumacz znakomicie poradził sobie z Erazmowym wyrażeniem; Ling. k. 67v: facit astuta malitia et malitiosa astutia (‘czyni z wyrachowaną złością i złośliwym wyrachowaniem’ [W.K.]).

ci takowi bluźnią... – Erazm kończy zdanie słowami (*Ling.* k. 67v): *non abest a crimine blasphemiae* ('nie jest wolny od winy bluźnierstwa' [W.K.]).

Nie zgadzając się rozumieniem z świętymi doktory, których naukę Kościół przyjął i których Kościół chwalebłą pamiątkę czyni, nie jest tak grzech, jako by był, gdyby kto ich naukę albo rozumienie z Świętym Pismem i też z Ewangelią zrównawał – *Ling.* k. 67v:

A sacris Ecclesiae doctoribus, quorum auctoritatem veneratur Ecclesiae consensus, quorumque memoriam habet sacrosanctam, alicubi dissentire tam vitio dandum non est quam impium esset, si quis illorum auctoritatem velit aequare canonicis voluminibus.

Niezgody ze świętymi doktorami Kościoła, których autorytet Kościół zgodnie szanuje, a pamięć o nich uznaje za uświęconą, nikomu skądinąd nie powinno się poczytywać za tak wielką winę, jak bardzo bezbożnym byłoby, jeśliby ktoś zechciał zrównać ich autorytet z pismami kanonicznymi. [W.K.]

których Kościół chwalebłą pamiątkę czyni – sens: których Kościół zachowuje w chwalebnej pamięci.

65

W akapicie tym i kolejnym wyraźnie pobrzmiewa koncepcja polityczna Rotterdamczyka. Jest to głos Erazma w sprawie zachowywania właściwego szacunku i respektu wobec praw oraz rządów świeckich, nawet jeśli prowokowałyby społeczeństwo do nieposłuszeństwa, nie po chrześcijańsku bowiem jest odpowiadanie złem na zło, opór zaś wobec władzy danej od Boga uznany byłby za występek o charakterze religijnym. Słysząc tu pogłos nie tylko teorii Pawłowych, lecz także koncepcji, które Erazm wyrażał w innych swych pismach, a będących formą schrystianizowanej postaci teorii Arystotelesowych rządów mieszanych, gdzie zachodzi równowaga między rządami króla i ludu, równowaga, którą zapewnić miałby arystokratyczny pierwiastek w rządach, tj. bardziej doświadczonych, dojrzałych obywateli. Koncepcja ta koresponduje z Erazmowym zdaniem na temat wszelakich hierarchii, również hierarchii kościelnej, religijnych i świeckich konsyliów; nadużycia wobec panujących z Bożej woli (będzie o tym pisał wyraźnie w następnym akapicie) świeckich władców czy kościelnych hierarchów prostym traktem prowadzą do bluźnierstwa. Wyraźnie na ten temat pisał św. Paweł (Rz 13; zob. cytat niżej w tym akapicie).

wedle swej dobrej wolei a myśli, wedle swej chęci mogli gardzić, przestępować, za nic mieć – *Ling.* k. 68r (zwięźle): *pro sua quemque libidine ridere, conspuere, detestari* ('każdy wedle swojej chęci wyśmiewać, opluwać, przeklinać' [K.K.]).

byłby grzech jako bluźnienie – *Ling.* k. 68r: *non video quantum absit a blasphemia* ('nie widzę, na ile by to różniło się od bluźnierstwa' [W.K.]).

Toż rozumiem, którzy by przestępowali ustawy „conciliorum”, na które wszyscy ludzie a narody, które Pana Chrystusa naśladowują, zwoliliby się a przyjęli to wobiec wszyscy – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 68r: *Idem arbitror*

sentendum de conciliorum decretis, praesertim si consensus populi Christum profitentis accesserit ("Tak samo, uważam, należy myśleć o postanowieniach soborów, zwłaszcza jeżeli przypieczętowała je zgoda ludów wyznających Chrystusa" [W.K.]).

„*conciliorum*” – tj. soborów; forma *genetivus pluralis*, przeniesiona przez tłumacza za źródłem.

zvoliliby się a przyjęli to wobiecz wszytcy – sens: zgodziliby się i przyjęli to powszechnie wszyscy.

66

Krółom, książętom a przelożonym lajać a zlorzeczyć, by też to dobrze wolno uczynić, a wszakoż bez grzechu by to być nie mogło, ponieważ to Pan Bóg zakazał, abowiem „wszytki rzeczy od Boga zrzędzony są i wszelka moc albo władza, albo przelożenie od Pana Boga jest” – por. Rz 13,1-2:

Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit non est enim potestas nisi a Deo quae autem sunt a Deo ordinatae sunt. Itaque qui resistit potestati Dei ordinationi, resistit qui autem resistunt ipsi sibi damnationem acquirunt.

Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Abowiem nie masz zwierzchności, jedno od Boga, a które są, od Boga są postanowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają. [Wujek]

Krółom, książętom a przelożonym lajać a zlorzeczyć – *Ling.* k. 68r: *profanis principibus maledicere* ('świeckim władcom zlorzeczyć').

by też to dobrze wolno uczynić – sens: gdyby nawet bez żadnych obaw (zupełnie bezpiecznie) wolno to czynić.

który to dla potrzeby ustawił, abowiem gdzieby to nie było, byłby we wszytkich rzeczach wielki bład, nierząd a zamieszanie wszytkich rzeczy – w oryginale wzięła fraza w formie pytania; *Ling.* k. 68r: *Hoc ordine luxato quid sequitur nisi rerum omnium confusio?* ("Ze zwichnięcia tego porządku cóż wynika poza pomieszaniem wszytkich rzeczy?" [W.K.]).

dla potrzeby ustawił – sens: z konieczności ustanowił.

Pan Bóg w Eksodzie Starego Zakonu przykazuje: „Bogu nie uwłaczaj albo nie urągaj, a przelożonym ludu nie zlorzcz” – *Ling.* k. 68r: *„Diis non detrahes et principi populi tui non maledices”* [Wj 22,28] (Wujek: „Bogom uwłaczać nie będziesz a przelożenom nad ludem twoim nie będziesz zlorzczył”).

Pan Bóg w Eksodzie Starego Zakonu – *Ling.* k. 68r: *Dominus in Exodo* ('Pan w Księdze Wyjścia').

Toż przykazanie przypomina święty Paweł w Dziejoch Apostolskich – zob. Dz 23,5.

aby kto nie minimal, aby to przez Ewangelią było skazano – *Ling.* k. 68r: *ne quis causetur per Evangelium abrogatum* ('żeby ktoś się [od tego] nie wymawiał, jako od [nakazu] odwołanego przez Ewangelię' [J.D.-K.]). Jako że w oryginale

łacińskim w miejscu polskiego *było skazano* ('zostało ukazane (wskazane)') znajduje się wyraz *abrogatum* ('odwołane'), można przypuszczać, iż w polskim tekście mamy do czynienia z lekcją błędną, którą należałoby skorygować do postaci „ska<zo>no”, w znaczeniu: 'unieważniono', co w kontekście zdania (i zgodnie z intencją Erazma) dawałoby lepszy sens. Wobec braku pewności co do usterki polskiej lekcji zdecydowano się nie wprowadzać koniektury, a jedynie ją zasugerować.

aby żona chrześcijańska mężowi swemu, by też innej wiary był, aby się z nim zgadzała – tłumacz pomija zastrzeżenie Erazma; *Ling.* k. 68r: *immo iubet, ut uxor Christiana morigera sit viro ethnico, si modo ipse non sit auctor divortii* ('owszem, nakazuje, by żona chrześcijanka była posłuszna pogańskiemu mężowi, o ile on sam nie jest przyczyną rozvodu' [J.D.-K.]). Por. I Kor 7,13: *Et si qua mulier habet virum infidelem et hic consentit habitare cum illa non dimittat virum* (Wujek: „I żona, jeśli która wierna ma męża niewiernego, a on zezwala mieszkać z nią, niechaj nie opuszcza męża”).

też rozkazuje, aby sługa chrześcijanin, choćby pana poganina miał, był mu posłuszen a miał go we czci – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 68r: *iubet, ut servus Christianus observet dominum idololatram* ('rozkazuje, aby niewolnik chrześcijanin szanował właściciela poganina' [W.K.]). Por. I Tm 6,1-2:

Quicumque sunt sub iugo servi dominos suos omni honore dignos arbitrentur ne nomen Domini et doctrina blasphemetur. Qui autem fideles habent dominos non contemnunt quia fratres sunt sed magis serviant quia fideles sunt et dilecti qui beneficii participes sunt haec doce et exhortare.

Słudzy, którzykolwiek są pod jarzmem, niech rozumieją pany swe godne wszelkiej czci, aby imię Pańskie i nauka nie była bluźniona. A którzy mają pany wierne, niech nie wzgardzają, iż są bracia, ale tym więcej niech służą, iż są wierni i umilowani, którzy dobrodziejstwa są uczestnikami. [Wujek]

Przykazuje, aby wszyscy, którzy pod rozkazowaniem są, byli poddani przełożonym swym nie tylko dobrym a skromnym, ale też i srogim a nieskromnych obyczajów – *Ling.* k. 68r: *Iubet ut omnes subditi sint praepositis suis, non solum bonis ac mansuetis, verum etiam asperis ac morosis* ('Nakazuje, by wszyscy byli poddani swoim przełożonym, nie tylko dobrym i łagodnym, ale także szorstkim i zgryźliwym' [J.D.-K.]). Por. 1P 2,18: *Servi subditi in omni timore dominis non tantum bonis et modestis sed etiam discolis* (Wujek: „Słudzy, bądźcie poddani panom we wszystkiej bojaźni: nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym”).

Rozkazuje też dawać dań urzędom i czynić im potciwość, która przysłuże – *Ling.* k. 68r: *Iubet publicis magistratibus pendi tributum, pendi vectigal, persolvi honorem* ('Nakazuje płacić podatek bezpośredni państwowym urzędnikom, płacić cło, okazywać należny [im] szacunek' [J.D.-K.]). Por. Rz 13,7: *Reddite omnibus debita cui tributum tributum, cui vectigal vectigal, cui timorem timorem,*

cui honorem honorem (Wujek: „Oddawajcież tedy wszystkim, coście powinni: komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć”).

Prosi ich też, aby ofiarowali Bogu obiady albo modlitwy za króle, za przełożone, aby za ich rządzenia wszystkie rzeczy z pokojem a w dobrej wierze sprawowali się ku chwale Bożej – Ling. k. 68r: Obsecrat ut offerant Deo vota, pro regibus ac praesidibus, ut sub illis contingat tranquillitas rerum status (‘Wzywa, by składali Bogu ofiary za królów i przełożonych, aby pod ich władaniem nastąpił spokojny byt państwa’ [J.D.-K.]). Por. 1Tm 2,1-2:

Obsecro igitur primo omnium fieri obsecrationes, orationes, postulationes, gratiarum actiones pro omnibus hominibus, pro regibus et omnibus, qui in sublimitate sunt, ut quietam et tranquillam vitam agamus.

Proszę tedy napierwej, aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzkie; za króle i wszystkie, którzy są na wyższym miejscu, abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelkiej pobożności i czystości. [Wujek]

67

języka albo mowy – para synonimiczna; Ling. k. 68r: linguam (‘języka’).

którą takową rzeczczą nie tylko by odwiódł od tego tych, którzy będąc przełożeni, czyniliby źle, ale jeszcze je więcej podburzy ku działaniu takich rzeczy – amplifikacja tłumacza, Erazm zwięzle; Ling. k. 68r: quae potentes non sanant, sed ad atrociores exacerbant tyrannidem (‘który [tj. język] nie uspokaja możnych, lecz rozdrażnia i prowokuje do jeszcze okrutniejszej tyranii’ [W.K.]).

A jeśli kazał przeciw przełożonym, choć poganom, skromnie się zachować, cóż tedy przeciw przełożonym, którzy są krześcijani? A cóż by o takich rzekł, którzy lajanym, mówienim sięgają się na stany przełożonych panów, też i duchownych? – Ling. k. 68r-v:

Et qui tales vult esse Christianos erga praefectos idololatrias, quid dicturus sit de nobis, si petulanter conviciis ac seditiosis clamoribus debacchemur in principes Christianos atque etiam sacerdotes?

A cóż powiedziałby o nas ten, który chciał, żeby w ten sposób zachowywali się chrześcijanie wobec zwierzchników-pogan, kiedy zuchwale wybuchamy złorzeczeniami i butnym krzykiem na władców chrześcijańskich, a co więcej – kapłanów? [W.K.]

jeśli się też w tym średnie zachowają, tedy godzi się im, nie lając, pomagać k temu a przyczyniać się o to, aby się lepszyli – amplifikacja leksykalna tłumacza; Ling. k. 68v: sin mediocres, adiuvandi sunt, ut proficiant (‘jeżeli zaś średni, powinni uzyskać wsparcie, aby mogli stać się lepsi’ [W.K.]).

jeśli źli, a wszakoż jaka nadzieja, aby się zlepzyli, tedy miernymi słowy napominać z tego i ganić im to tajemnie a gładkimi słowy ty ich takowe obyczaje – Ling.

k. 68v: *sin mali quidem sunt, sed sanabiles, moderatis admonitionibus et secretis ac blandis hortatibus corrigendi sunt* ('jeżeli natomiast są rzeczywiście źli, lecz wciąż można im pomóc, powinni być motywowani do poprawy umiarkowanymi napomnieniami oraz dyskretnymi i pochlebnymi zachętami' [W.K.]).

ganić im to tajemnie a gładkimi słowy – sens: strofować ich sekretnie z tego powodu i delikatnymi słowy.

68

Jeśli już są tacy, które już trudno ścierpieć a nadzieje nie masz, aby się w tym upomnieć mogli, tedy jednak albo cierpieć, iż Pan Bóg wysłucha głos ludzki a skarże je sam za to wedle wolej swej, albo za zwolenim pospolitym niejako uskromić je, a wszakoż się tego strzegąc, aby się i w tym nie wystąpiło, a lekarstwo, aby cięższe nie było niż choroba, a pogorszenie a wzburzenie, aby stąd większe nie przyszło – jakoby gdyby kto chciał zleczyć chorobę onę, co ją zową „lethargus”, która czyni, że się człek zapomina, którą lecząc gwałtownie, tedy gwałtowność lekarstwa obróciła by się w oszalenie albo podagrę, albo bólenie wnątrzne obróciłoby się <w> apopleksyją – Ling. k. 68v:

[...] *sin intolerabiles ac deplorati, aut tolerandi sunt, donec Deus ex auditu populi sui clamore suo more puniat illos, aut civitatum et senatum consensu cohibenda est illorum impotentia; sed interim cavendum, ne remedia sint graviora morbo et tyrannis vertatur in anarchiam ac tumultum, perinde quasi lethargus pharmacis depulsus vertatur in phrenesin, aut podagra iliumve dolor vertatur in apoplexiam.*

[...] jeżeli zaś nie można już ich znieść i uważani są za straconych, albo powinno się ich znosić, dopóki Bóg, wysłuchawszy skargi ludu swego, we właściwy sobie sposób nie ukarze ich, albo powinno się przy jednomyślności obywateli i starszyny (państwa) położyć kres ich brakowi hamulców, ale należy wówczas uważać, by lekarstwo nie było cięższe od choroby, a tyrania nie zamieniła się w anarchię i niepokoje, zupełnie tak, jak przy nagłym wybudzeniu lekami omdlenie zamienia się w atak paniki, albo jak podagra, czy ból brzucha zamienia się w paraliz (drętwotę). [W.K.]

za zwolenim pospolitym niejako uskromić je – sens: za zgodą ogółu nieco ich poskromić (powściągnąć, ukrócić).

podagrę – tłumacz wyraźnie czyta: *podagram* (por. wyżej obj. do IV 63), a nie jak w oryginale: *podagra*.

69

złym odpędzać – Ling. k. 68v: *malum malo propellere* ('zło złem odganiać'). Por. ER.Ad. I 2,6 [106]: *Malum malo medicari*.

ponieważ – tłumaczenie raczej błędne, u Erazma (Ling. k. 68v): *etiamsi* ('nawet jeżeli (choćby nawet)'), co daje inny (właściwy) sens.

złe a grzeszne zlemi też karze – Ling. k. 68v: *impios punit per impios, malo nodo malum adhibens cuneum* ('bezbożnych karze przez bezbożnych, stosując zły klin na zły sęk' [J.D.-K.]). Nawiązanie do słów z listu św. Hieronima (HIER.Epist. 69,5): *Iuxta vulgare proverbium: „Malo arboris nodo malus cuneus*

requirendus est” (‘Zgodnie z popularnym przysłowiem: «Należy poszukać zły klin na zły sęk drzewa»’ [J.D.-K.]). Por. ER.*Ad.* I 2, 5: *Malo nodo malus quaerendus cuneus*.

Święty Piotr, książę apostołskie, w epistole последней barzo gani a potąpia ty, którzy gardzą a za nic nie mają, którzy są na pospolitych urzędziech przełożeni i którzy się nie wstydzą lajać albo urągać tym, którzy dostojenstwa dzierzą a mają – por. 2P 2,9-10:

Novit Dominus pios de temptatione eripere: iniquos vero in diem iudicii reservare cruciandos. Magis autem eos, qui post carnem in concupiscentia immunditiae ambulant, dominationemque contemnunt, audaces, sibi placentes, sectas non metuunt introducere blasphemantes.

Umieć Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać, a niesprawiedliwych na dzień sądu, aby męczeni byli, zachować, a nawięcej tych, którzy za ciałem w pożadliwości plugastwa chodzą, a zwierzchnością gardzą, zuchwalcy, w sobie się kochający, nie boją się wprowadzać sekt, bluźniąc. [Wujek]

książę apostołskie – *Ling.* k. 68v: *apostolici senatus princeps* (‘pierwszy w gronie apostołów’).

w epistole последней – tj. w późniejszym liście.

gani a potąpia – para synonimiczna wprowadzona przez tłumacza; *Ling.* k. 68v: *condemnat* (‘potępia’).

gardzą a za nic nie mają – para synonimiczna; *Ling.* k. 68v: *spernunt* (‘gardzą’).

nie wstydzą lajać albo urągać – *Ling.* k. 68v: *quique ... non verentur conviciis incessere* (‘[tych, którzy] nie mają oporów przed obelżywym atakowaniem’ [W.K.]).

którzy dostojenstwa dzierzą a mają – *Ling.* k. 68v: *viros dignitate praecellentes* (‘mężów wyróżniających się godnością’).

Którego w tym też Judasz, apostoł święty, naśladuje świętego Piotra, że też skoro ty słowa mówił i mówi przeciw tym, którzy swowolnie gardzą pany swe a zło-rzeczą przełożonym swym – *Ling.* k. 68v:

Nec a Petro dissonat Iudas, quem sic aemulatur non solum sententiis, verum etiam ipso dictionis filo, ut alter Petrus esse videatur. Nam et hic stomachatur in eos, qui pro sua libidine spernunt dominos suos, et maledicta congerunt in eos qui publica funguntur dignitate.

I nie różni się Juda od Piotra, którego naśladuje nie tylko sposobem myślenia, ale także samym tokiem mówienia, tak że wydaje się być drugim Piotrem. Albowiem także on gniewa się na tych, którzy w swojej samowoli gardzą własnymi panami i rzucają przekleństwa na tych, którzy pełnią godność państwową. [J.D.-K.]

Mowa o Judzie, jednym z dwunastu apostołów, autorze Listu Judy; por. Jud 1,8: *Similiter et hi carnem quidem maculant, dominationem autem spernunt,*

maiestates autem blasphemant (Wujek: „Tak i ciało plugawią, i zwierzchność odrzucają, i majestat bluźnią”).

apostol święty – dodatek tłumacza.

a snadź przeto to czynią już nie tak wiele dlatego, aby – sens: a oczywiście nie całkiem czynią to z tego powodu, jakoby.

gdyż oni nie bez przyczyny miecz<z> albo moc karać złe noszą a mają od Boga dań – sens: gdyż nie bez powodu noszą oni miecz i mają przywilej od Boga, by karać złych; nadwyżka leksykalna tłumacza wprowadzona do cytatu biblijnego przywołanego przez Erazma; *Ling.* k. 69r (związłe jako przytoczenie): „*Non enim sine causa gladium portant*” (‘Albowiem nie bez powodu noszą miecz’ [J.D.-K.]). Por. Rz 13,4:

Dei enim minister est tibi in bonum. Si autem malum feceris, time, non enim sine causa gladium portat: Dei enim minister est, vindex in iram et, qui malum agit.

Abowiem jest sługą Bożym [tj. przełożony, zwierzchnik] tobie ku dobremu. Lecz jeśli uczynisz co złego, bój się, bo nie bez przyczyny miecz nosi: abowiem jest sługą Bożym, mścicielem ku gniewu temu, który złość czyni. [Wujek]

70

*I przydawa się to ludziem pospolitym, którzy przełożonych swych ścierpieć nie mogą, co się przydawa koniem, który gdy tego zrzuci, co siedzi na nim, tedy i sam wpadnie w dół, gdzie się obrazi albo zabije. A tak sprawiedliwa rzecz jest, aby tak jako żywioly, którymi na świecie ludzie żywią, spolem jeden drugiego śmierzy a ku dobremu wspomaga, tak też aby moc królewska, poczciwość biskupów, ważność a uchwały sejmów i zwolenie wszystkich ludzi tak się spolem miarkowali i zgadzali, aby to, co pospółstwo czyni, nie przyszło ku zburzeniu a ku pogorszeniu, a co też przełożeni czynią, aby miasto dobrego rządzenia a sprawiedliwego nie była „tyrannides”, to jest okrutne a srogie panowanie – *Ling.* k. 69r:*

Evenit igitur inconditae multitudini, quod evenire solet equis praeferocebibus, qui posteaquam excusserunt sessorem, se ipsos denique in praecipitium aut in foveam agunt. Periculosum est uni summam rerum concedere et populus nihil aliud quam tumultuatur. Iustissimum igitur est, ut quemadmodum elementa sese mutua libratura coercent continentque, sic potestas regum, reverentia pontificum, auctoritas conciliorum, senatuuum ac primariarum civitatum populiue consensus ita sese vicissim temperent librentque, ut res nec in tumultum exeat, nec in tyrannidem.

Przydarza się zatem niekarnemu tłumowi to, co zwykle dzieje się z bardzo dzikimi końmi, które po zrzuceniu jeźdźca same pędzą w przepaść lub [wpadają] w dół. Niebezpiecznie jest powierzać ogół spraw jednemu, ale lud – nic, tylko wciąż się burzy. Najbardziej więc sprawiedliwie jest, żeby tak jak żywioly wygaszają się i utrzymują w stanie wzajemnej równowagi, władza królów, poważanie kapłanów, uprawnienia zgromadzeń, jednomyślność senatorów oraz znakomitszych obywateli i ludu wzajemnie kontrolowały się i równoważyły w taki sposób, aby nie doprowadzić ani do zamętu [w państwie], ani do tyranii. [W.K.]

Amplifikacja tłumacza: m.in. uzupełnia on *passus* o dookreślenia (np. *inconditae multitudini* [‘niekarnemu tłumowi’] oddaje jako *ludziem popolitym* z rozbudowaną konkretyzacją: *którzy przelożonych swych ścierpieć nie mogą*; od siebie dopełnia część zdania: *gdzie się obrazi albo zabije*; dopowiada do żywiołów uwagę: *którymi na świecie ludzie żywią*; czy dodaje: *a co też przelożeni czynią, aby miasto dobrego rządzenia a sprawiedliwego*; wyjaśnia też, co to tyrania); l.mn. (*equis* – ‘końmi’) zamienia na l.poj. (*koniem*); pomija frazę o tym, iż nie należy powierzać ogółu spraw jednemu (*Periculosum est uni summam rerum concedere et populus nihil aliud quam tumultuatur*); uogólnia (*senatum ac primariarum civitatum populi que consensus* [‘jednomysłność senatorów oraz znakomitszych obywateli i ludu’] oddaje jako *zwolenie wszystkich ludzi*) oraz wprowadza pary leksykalne, by precyzyjniej wyrazić sens pojęć (np. *ku zburzeniu a ku pogorszeniu*).

jedno zle z drugiego przychodzi – *Ling.* k. 69r: *alterum malum ex altero nasci* (‘jedno zło rodzi się z drugiego’ [J.D.-K.]). Wyrażenie przysłowiowe (TER. *Eun.* 987): *Aliud ex alio malum*; zob. NKPP („Złe” 22 i 24).

przeciwiając się panowaniu czyjemu – dopowiedzenie tłumacza.

Tedy potym wszytcy radzić chcą, co dobrze być nie może, albo zasię przelożeni broniąc tego, tedy się czynią okrutniki, aby się temu sprzeciwili – w oryginale jest to ciąg dalszy *passusu*: ...*alterum malum ex altero nasci* (zob. nieco wyżej); *Ling.* k. 69r: ...*videlicet dum tyrannis vertitur in anarchiam, et anarchia, dum compescitur, gignit tyrannidem* (‘...wówczas mianowicie, gdy tyrania zamienia się w anarchię, a z anarchii, gdy ulega ograniczeniu, powstaje tyrania’ [W.K.]).

71

jako by też, kto by zgwałcił albo sięgnął się na tego, który by dzierzał miesce cesarskie, jako by się na cesarza sięgnął – *Ling.* k. 69r (zwięźle): *quemadmodum qui praefectum caesaris violat, caesarem violat* (‘tak jak ten, kto znieważa cesarskiego namiestnika, znieważa cesarza’ [W.K.]).

zgwałcił albo sięgnął się – sens: zhańbił albo porwał się (powstał).

A tak – *Ling.* k. 69r: *Dicam amplius* (‘Powiem więcej’).

ma w nienawiści albo w przekleństwie – *Ling.* k. 69r: *exsecratur* (‘ubliża’).

nie prze inne, jedno że – sens: nie z innej przyczyny, tylko dlatego że.

przelożonego a biskupa – paraleksykalna; *Ling.* k. 69r: *episcopum* (‘biskupa’).

krześcijańskim człowiekiem – *Ling.* k. 69r: *Christianum* (‘chrześcijaninem’).

...aza Pana Chrystusa jawnie nie sromoci? – po tym zdaniu w oryginale jeszcze dwa kolejne, które tłumacz pominął; *Ling.* k. 69r: *Ab his igitur blasphemii, quae latent, proficitur ad extremum blasphemiae gradum. Fons autem omnium idem est* (‘Od tych zatem bluźnierstw, które pozostają nierozpoznane, (rzecz) urasta do ostatecznego stopnia bluźnierstwa. Wszystkie zaś mają to samo źródło’ [W.K.]).

72

A tak ci, którzy wedle swej wolej żyć chcą, przelożone a urzędniki nienawidzą, iż przed nimi bojąc się karanja, czynić nie śmieją, co by chcieli, tak też grzeszni

w nienawiści mają Pana Boga za to, iż mści a karze za złe uczynki – *Ling.* k. 69r-v (konkretniej i dosadniej):

Ut enim qui sese carnis affectibus manciparunt, ideo detestantur principes ac magistratus, quod per eos non liceat impune, quicquid libet, sic impii Deum oderunt, quod sit inevitabilis ultor malefactorum.

Jak bowiem ci, którzy kierują się popędami cielesnymi, przeklinają władców i urzędników dlatego, że za ich sprawą nie wolno im czynić bezkarnie tego, na co mają ochotę, tak bezbożnicy nienawidzą Boga, ponieważ jest On nieuniknionym mścicielem występków. [W.K.]

*A tak ci wszyscy, którzy się kochają w swych żądzach a naśladują ich, albo nie wiedzą o Bodze, albo mimają, że Pan Bóg nie ma na pieczy rzeczy ludzkich, ale iż wszystkie rzeczy na świecie przygodnie się wiodą albo idą, jako mówi psalm: „Rzekł niemądry w sercu swoim: nie masz Boga” – passus ten tłumacz uprościł i zredukował; *Ling.* k. 69v:*

Et ideo quo suis pravis cupiditatibus utcumque blandiantur, aut negant esse ullum Deum, aut alium deum sibi fingunt, aut negant Deo curae esse res mortalium, sed omnia vel fato vel casu ferri. Vis audire stoicam aut Averroicam blasphemiam? Ausculta quid dicat psalmus: „Dixit insipiens in corde suo: Non est Deus” [Ps 13(14),1; por. 52(53),1-2]. Nunc mihi vide blasphemiae fontem: „Omnes abominabiles facti sunt in studiis suis, non est qui faciat bonum, non est usque ad unum” [Ps 13(14),1]. Persuadent sibi mendacium, blandientes vitis suis, quibus frustra pollicentur impunitatem, sed mentitur iniquitas sibi.

A ponieważ na pierwszym miejscu stawiają swoje nikczemne żądze, dlatego albo przeczą, że istnieje jakiś Bóg, albo tworzą sobie innego boga, albo przeczą, że Bóg troszczy się o sprawy śmiertelników, a wszystko dzieje się według losu lub przypadku. Chcesz usłyszeć stoickie albo averroickie bluźnierstwo? Posłuchaj, co mówi psalm: „Rzekł głupiec w sercu swoim: Nie ma Boga”. A teraz popatrz na źródło bluźnierstwa: „Popsowali się i obrzydliwymi się zstali w zabawach swoich: nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz aż do jednego”. Wmawiają sobie kłamstwo, utwierdzając się w swoich wadach, którym na próżno obiecują bezkarność, ale nieprawość oklamuje samą siebie. [J.D.-K.; wersety biblijne w przekładzie J. Wujka]

przygodnie się wiodą albo idą – sens: przypadkowo się dzieją albo zdarzają.

73

*I nie mniej grzeszą, którzy za to nie mają, aby Bóg był sprawiedliwy a nie oddał każdemu wedle uczynków jego, jako też ci, którzy by nie znali tego, że Bóg jest – amplifikacja: tłumacz dopowiada i dookreśla (a nie oddał każdemu wedle uczynków jego); *Ling.* k. 69v: *Neque minus peccant, qui negant Deum esse iustum, quam qui negant esse Deum* (‘I nie mniej grzeszą ci, którzy przeczą, że Bóg jest sprawiedliwy, niż ci, którzy przeczą, że Bóg istnieje’ [W.K.]).*

którzy za to nie mają – sens: którzy nie sądzą (nie uważają).

gdzieby nie oddał – tj. gdyby nie oddał.
jaką zasłużyli – dodatek tłumacza.

Na takie Pan Bóg się gniewa, gdzie mówi przez Malachiasza proroka – *Ling.* k. 69v: *Talibus indignatur apud Malachiam* ('Na takich wyraża gniew w Księdze Malachiasza' [W.K.]).

„*Mówiliście próżno przeciw Bogu, a co tego za pożytek, iżeśmy strzegli nauki a rozkazania jego, a chodziliśmy smętni przed obliczem jego? Otóż są błogosławieni pysznego serca i są podniesieni, choć czynili źle, i zbawieni są, choć szukali Boga*” – por. *Mł* 3,14-15:

Dixistis: Vanus est qui servit Deo, et quod emolumentum, quia custodivimus praecepta eius, et quia ambulavimus tristes coram Domino exercituum? Ergo nunc beatos dicimus arrogantes, siquidem aedificati sunt facientes impietatem, et temptaverunt Deum, et salvi facti sunt

Mówiliście: Marny jest, który Bogu służy, a co za pożytek, żeśmy strzegli przykazania jego, a iżeśmy chodzili smętni przed Panem Zastępów? Przetoż teraz błogosławione zowiemy harde, bo zbudowani są czyniący niezbożność, i kusili Boga, a zachowani są. [Wujek]

i zbawieni są, choć szukali Boga – sens: i są zbawieni, choć chcieli zgubić Boga. W tym kontekście słowo „szukać” należałoby rozumieć w jednym z jego znaczeń przenośnych jako ‘nacierać na czyje dobro (życie)’, ‘chcieć zgubić (kogo)’. Jako że jednak Wulgata daje lekcję *temptaverunt* ('kusili'), należy podejrzewać, iż w polskim tekście mamy błąd, który powinno się skorygować do postaci: „<kusz>ali”, jednak wobec braku pewności co do skażenia lekcji polskiej nie zdecydowano się dokonać koniektury, a jedynie ją zasugerować.

wołali wielbiący – sens: wołali, wielbiąc (wołali z uwielbieniem); *Ling.* k. 69v: *acclamabant* ('głośno wołali').

To są bogowie, „Israel”, którzy cię wywiedli z Egiptu – u Erazma w *editio princeps* z 1525 r. do cytatu dostała się opustka, wskazana jednak w dołączonym do dzieła wykazie błędów i skorygowana następnie w kolejnych wydaniach; mimo erraty staropolski przekład powiela lekcję pierwszej edycji oryginału: *Hi sunt dii, Israel...*; por. *Wj* 32,4: *Hi sunt dii tui, Israel, qui te eduxerunt de terra Aegypti* (Wujek: „Ci są Bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej”).

„*Israel*” – Izraelu; forma *vocativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

I które mogło być większe bluźnienie przeciw Bogu? Jedno przyrównać tego niememu zwierzęciu, którego nie może rozmyślić wielkości, mocy, rozumu, dobroci ludzki rozum – *Ling.* k. 70r:

Quae potuit esse maior in Deum blasphemia, quam qui potentia, magnitudine, sapientia, bonitate, superat omnem humanam et angelicam cogitationem, posthaberi bruto animanti?

Jakież to większe może być bluźnierstwo w stosunku do Boga, niż niżej cenić od dzikiego zwierzęcia tego, kto potęgą, wielkością, mądrością, dobrocią przewyższa wszelkie ludzkie i anielskie wyobrażenie? [J.D.-K.]

74

I to jest rzecz barzo jeszcze nad to niegodniejsza, iż poganı woleli chwalić a wielbić dyjabelstwo niżli prawdziwego Boga. A snadź przeto czynili, iż mmimali, iż chwaląc takie bogi, miało im być wolno a bez pomsty cudzołożyc, zdrazcać, kraść; miasto sprawiedliwego panowania okrucieństwo czynić; w rzeczypospolitej burzki a pogorszenie działać, jako czynił „Iuppiter”, którego też oni chwalili, który wyгнаwszy ojca, królestwo sam osiadł, albo jako uczynili inni bogowie, którzy wzburzywszy się spolem, wygnali zasię „Iovem” z jego pomocniki – Ling. k. 70r:

Sed indignius etiam quod mortuo simulacro. Gentes daemonia malunt colere quam verum Deum, quod hic detestatur omnem turpitudinem, illi favent vitiiis et alunt pravas cupiditates nec offenduntur, cum in ludis ac fabulis tales inducuntur, qualem nemo vir bonus vellet esse suum filium, aut uxorem, atque adeo ne famulum quidem. Tales dii placent, quia sub talibus licet, ut putant, impune scortari, moechari, fallere, furari, occupare tyrannidem, movere seditionem, quemadmodum Iuppiter exacto et exsecto patre regnum occupasse fingitur et quemadmodum reliqui dii seditione mota Iovem cum suis fautoribus expulerunt.

Lecz jeszcze bardziej niegodne jest [cenić Boga mniej] od martwej podobizny. Poganie wolą czcić demony niż prawdziwego Boga, ponieważ ten brzydzi się wszelkiej szpetoty, a tamci sprzyjają wadom i karnią niecne żądze, i nie gorszą się, kiedy w widowiskach i sztukach są ukazywani w taki sposób, że żaden dobry mąż nie chciałby mieć takiego syna, żony, czy nawet niewolnika. Tacy bogowie im odpowiadają, ponieważ przy nich wolno, jak sądzą, bezkarnie uprawiać nierząd, cudzołożyć, oszukiwać, kraść, wprowadzać tyranję, wywoływać bunt, zupełnie jak Jowisz, o którym opowiada się, że po wygnaniu i wykastrowaniu ojca przejął królestwo, oraz pozostali bogowie, którzy podniósłszy bunt, wygnali Jowisza wraz z jego sprzymierzeńcami. [W.K.]

Anonim usuwa pierwsze zdanie oryginału, zaczyna przekład od drugiego, lecz dokonuje zarazem radykalnych cięć: pomija wątek dotyczący upodobań pogan do występków, które z kolei chętnie oglądają oni podczas publicznych widowisk; wprowadza również amplifikacje – wszystko to znacząco przekształca sens tego passusu.

burzki a pogorszenie działać – sens: zamieszki i zgorzenie czynić.

jako czynił „Iuppiter”, którego też oni chwalili, który wyгнаwszy ojca, królestwo sam osiadł, albo jako uczynili inni bogowie, którzy wzburzywszy się spolem, wygnali zasię „Iovem” z jego pomocniki – w przekazie łacińskim oraz za nim w tekście przekładu błąd, nie chodzi bowiem o Jowisza (Zeusa), lecz o Kronosa, który wykastrował i wygnął swego ojca Uranosa, po czym sam został pozbawiony władzy przez swego syna Zeusa.

„Iuppiter” – tj. Jowisz; forma *nominativus singularis* (łac. *Iuppiter, Iovis, Iovi* etc.) przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

„*Iovem*” – tj. Jowisza; forma *accusativus singularis* także przeniesiona z dzieła Erazma.

Najdzie takich błędów albo bluźnienia podobnego k temu wiele między krześcijany – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 70r:

Fortassis hoc blasphemiae genus non temere nunc reperias inter Christianos, quamquam hoc ipsum prodigiosum est reperiri. Reperitur enim omnino, nec eam linguae vesaniam vel sanare, vel coercere potest tanta legum severitas.

Być może ten rodzaj bluźnierstwa [tj. bałwochwalstwo] niełatwo obecnie można odnaleźć wśród chrześcijan, jakkolwiek z tego powodu to złe wróży, gdy się na nie natknąć. Bo tak w ogóle spotyka się je, i nawet tak wielka surowość praw nie może ani uzdrowić, ani powstrzymać tego szaleństwa języka. [W.K.]

75

malo przykrsze – tj. nieco mniej przykre; *Ling.* k. 70r: *aliquanto quidem tectius* (‘nieco bardziej zawołowane’).

panom albo przelożonym – para synonimiczna; *Ling.* k. 70r: *principibus* (‘władcom’).

czynią im tę poczciwość, która jedno samemu Bogu przysłusza – sens: oddając im taką cześć, jaka tylko samemu Bogu jest należna (przysługuje); *Ling.* k. 70r: *defert eis honores divinos* (‘składa im wyrazy boskiej czci’ [J.D.-K.]).

a oni przelożeni w tym się kochają i przyjmują to wdzięcznie od nich – *Ling.* k. 70r: *et principes hoc honoris libenter amplectuntur* (‘a władcy taki wyraz czci chętnie przyjmują’ [W.K.]).

pan albo książę – para leksykalna; *Ling.* k. 70r: *princeps*.

miasto sprawiedliwej rady – *Ling.* k. 70r: *pro civibus et consiliariis* (‘zamiast obywateli i doradców’).

naśmiewce a pochlebce – *Ling.* k. 70r (w odwrotnej kolejności): *palpones et irrisores* (‘pochlebców i szyderców’).

panów sprawiedliwych – *Ling.* k. 70r: *principum* (‘władców’).

szalone okrutniki – *Ling.* k. 70r: *dementes tyrannos* (‘obłąkanych tyranów’).

a o to oboje gniewa się Pan Bóg – *Ling.* k. 70r: *et utrimque blasphemia provocatur Deus* (‘i z obu stron Bóg jest doprowadzany do gniewu bluźnierstwem’ [W.K.]).

76

Jest też wiele rodzajów bluźnienia, który ma nadzieję albo w bałwaniech, w planetach, albo łakomi w pieniądzech, aby go też mieli zachować, aby nie zginął. Jeśli ten grzeszy, który by bałwanom, nie Bogu, dziękował za zdrowie, za państwo i dobre mienie, coż ten grzeszyć nie ma, co wszytki swoje nadzieje położył w pieniądzech a mnima, że jedno szczęście jego w nich zależy?! A gdyby k temu przyszło, więcej by ich bronił niż wiary, niż ojczyzny; a gdzieby je stracił, już narzeka na nieszczęście. A snadź i k temu przychodzą tacy, że się z żalości takowi wieszą – tłumacz skraca i zmienia Erazmowy *passus*, eliminując odniesienia mitologiczne, wygasa też ekspresję retoryczną Erazma; *Ling.* k. 70r-v:

Est et aliud blasphemiae genus, non hoc quidem multo tectius, sed adeo vulgatum, ut non habeatur pro blasphemia. Si blasphemia est, qui dicit statuae Iovis: „Serva me”, non est blasphemia, cum avarus dicit arcae differtae nummis: „Serva me, alioqui peres”? Si blasphemus est qui Iovi ture gratias agit pro incolumitate, pro divitiis, pro regno, et blasphemus non est, qui pecuniae per fas nefasque partae felicitatem omnem suam refert acceptam? Qui pro ea multo pertinacius depugnat, quam quisquam unquam depugnavit pro aris ac fociis? Ea perditam se clamitat infelicem, et fugit ad laqueum?

Istnieje także inny rodzaj bluźnierstwa, nawet nie za bardzo ukrywany, a na tyle rozpowszechniony, że nie jest uważany za bluźnierstwo. Jeżeli bluźnierstwem jest to, że ktoś zwraca się do posągu Jowisza: „Ocal mnie”, to czy nie jest bluźnierstwem, jeśli chciwiec mówi do pełnej pieniędzy skrzyni: „Ocal mnie, bo inaczej zginę”? Jeżeli jest bluźniercą ten, kto kadzidłem dziękuje Jowiszowi za ratunek, za bogactwo, za władzę, to czy nie jest bluźniercą ten, kto twierdzi, że całe jego szczęście zostało osiągnięte przez pieniądź uzyskany godziwie i niegodziwie? Kto dla pieniądza walczy o wiele bardziej wytrwale, niż ktoś kiedyś walczył za ołtarze i ogniska domowe, a gdy ten [pieniądz] przepadnie, nie okrzyknie się nieszczęśliwcem i nie poszuka ucieczki w sznurze? [J.D.-K.]

mnima, że jedno szczęście jego w nich zależy – sens: sądzi, że szczęście jego tylko od nich zależy (na nich się zasadza).

A gdyby k temu przyszło – sens: a gdyby przyszło co do czego.

wieszą – sens: wieszają.

77

Snadź by się zdało, że to niestuszenie mówię, kto by tego nie wiedział, iż święty Paweł, pisząc do Efezycjów, łakomstwo nazwał bałwochwalstwem, abowiem jednako jest, gdy chwaliśz słupy albo obrazy bałwańskie a masz nadzieję w pomocy ich, jako też pieniądże – zdanie zawierające refleksję filologiczną tłumacz zastąpił uwagą natury etycznej, objaśniając sens odniesienia do Pawłowego listu; *Ling.* k. 70v:

Videatur hoc impudenter a me dictum, nisi Paulus scribens Ephesiis veritus non est avaritiam vocare idololatriam, hoc est simulacrorum cultum. Nihil enim refert rem impiam Graece dicas an Latine, nisi quod Graeca vox etiam apud Latinos magis est infamiam quam vernacula.

Mogłoby się wydawać, że zuchwale to powiedziałem, gdyby sam Paweł, pisząc do Efezjan, nie lękał się nazwać chciwości idololatrią, to znaczy kultem bożków. Nie robi bowiem żadnej różnicy czy bezbożność nazwiesz po grecku czy po łacinie, chyba że słowo greckie także u łacińskojęzycznych jest bardziej hańbiące niż ojczyste. [W.K.]

święty Paweł, pisząc do Efezycjów – por. Ef 5,5: *Hoc enim scitote intellegentes quod omnis fornicator aut immundus aut avarus, quod est idolorum servitus non habet hereditatem in regno Christi et Dei* (Wujek: „Bo to wiedźcie, rozumiejąc, iż wszelki porubca albo nieczysty, albo łakomicz (co jest bałwochwalstwo) nie ma dziedzictwa w Królestwie Chrystusowym i Bożym”).

Tenże też pisząc do Filipenzów – por. Flp 3,18-19:

Multi enim ambulat, quos saepe dicebam vobis (nunc autem et flens dico) inimicos crucis Christi: quorum finis interitus: quorum Deus venter est: et gloria in confusione ipsorum, qui terrena sapiunt.

Boć wiele ich chodzi, którym wam często opowiadał (a teraz i płacząc, powiadam), nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego: których koniec, zatrącenie, których Bóg jest brzuch i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują. [Wujek]

to jest rozkoszne życie – dopowiedzenie tłumacza.

I Pan Bóg w Ewangeliej mówi – por. Mt 6,24:

Nemo potest duobus dominis servire: aut enim unum odio habebit, et alterum diliget: aut unum sustinebit, et alterum contemnet. Non potestis Deo servire et mammonae.

Żaden nie może dwiema panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidział, a drugiego będzie miłował, albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. [Wujek]

Pan Bóg – Ling. k. 70v: *ipse Dominus* ('sam Pan').

mówi, iż nie może nikt służyć Bogu albo pieniądzom – Ling. k. 70v: *Mammonam opponit Deo velut alterum Deum* ('Przeciwstawia pieniądze Bogu jako jakby drugiego Boga' [K.K.]).

którym służą – Ling. k. 70v: *cui serviunt ac sacrificant* ('którym [tj. pieniądzom] służą i modlą się do nich' [K.K.]).

więcej baczą a na myśli mają – Ling. k. 70v: *pluris faciunt* ('wyżej cenią').

ale i innych wiele rzeczy, w których się człek kocha a wielbi je za Boga – Ling. k. 70v (zwięźle): *sed alios multos esse deos* ('lecz wiele innych jest bogami' [J.D.-K.]).

Gdzie mówi – dodatek tłumacza.

„Aczkolwiek są, które zowią bogi bądź na niebie, bądź na ziemi, ale nam jeden-że jest Bóg Ociec, od którego wszystkie rzeczy pochodzą, i my jesteśmy w Nim, przez którego wszystkie rzeczy są i my przezeń” – por. 1Kor 8,5-6:

Nam et si sunt qui dicantur [Ling.: dicuntur] dii, sive in caelo, sive in terra (siquidem sunt dii multi et domini multi), nobis tamen unus est Deus Pater, ex quo omnia, et nos in illum [Ling.: in illo], et unus Dominus Iesus Christus, per quem omnia, et nos per ipsum.

Abowiem choć są, które bogi zowią, bądź w niebie, bądź na ziemi (jakoż jest wiele bogów i wiele panów), wszakże nam jeden Bóg, Ociec, z którego wszystko, a my do niego, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przezeń. [Wujek]

78

czudzołóżnik „Venerem” ma za boga; obżarca „Comum”; pijany „Bacchum” – redukcja dokonana przez tłumacza, Erazm opisowo i metaforycznie; Ling.

k. 70v-71r: *Scortator Venerem habet pro deo, luxui gulaeque serviens Comum habet pro deo, ebriosus Bacchum colit pro deo* ('Rozpustnik Wenerę ma za boga, sługa uczt wystawnych i podniebienia ma za boga Komusa, pijany jako boga czci Bakcha' [W.K.]).

„Venerem” ... „Comum” ... „Bacchum” – tj. Wenerę, Komusa, Bakcha; formy *accusativus singularis* przeniesione przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

„Comum” – tj. Komosa/Komusa. Religijne procesje ku czci Dionizosa, a także weselne pochody i radosne parady po zakrapianej winem biesiadzie Grecy nazywali „komosem” (κώμος). Z czasem ich bujna wyobraźnia nadała komosowi postać osobową i uznała go za bóstwo, wprawdzie nie tak wielkie jak Zeus czy Dionizos, lecz jednak ochoczo darzone czcią, zwłaszcza przez tych, którzy lubili huczne zabawy, sute przyjęcia, pijatykę i psoty. Sam Komos chętnie bawił się i popijał. Komos był w mitologii greckiej dajmonem (δαίμων), tj. bóstwem niższego rzędu, patronującym różnym dziedzinom działalności człowieka; w późnej starożytności określano tak byty pośrednie między bogami a ludźmi albo też duchy opiekuńcze towarzyszące ludziom w życiu.

które pogani za bogi chwalili, aczkolwiek im ofiar nie czynili, ale sam się im ofiaruje uczynki swymi zlemi, który się kocha we złych uczynkach – Erazm dosadnie, opisowo, metaforycznie; *Ling.* 71r:

Non mactat illis pecudem, sed se ipsum illis pecudem facit ac sacrificat. Non incendit illis tura, sed obscenae famae suffitum adolet gratissimum daemonibus – talium turpitudinum auctoribus.

Nie zarzynają dla nich bydła, lecz z samych siebie czynią bydło i składają w ofierze. Nie palą im kadzidła, lecz okadzają ich dymem opinii bezwstydników, szczególnie miłym dla demonów – twórców takich obrzydliwości. [W.K.]

Ostatnia część: *który ... uczynkach* w oryginale jest częścią następnego zdania (*Ling.* 71r): *Qui gloriatur in turpibus factis, hymnos canit deo suo plenos blasphemiae in Deum verum* ('Kto się chlubi złymi uczynkami, śpiewa hymny swemu bogu pełne bluźnierstwa przeciw Bogu prawdziwemu' [K.K.]).

hymny albo pieśni – *Ling.* 71r: *hymnos* ('hymny').

79

A tak wy krześcijani – *Ling.* 71r (apostrofa): *Vos igitur appello, Christiani* ('Was zatem wołam, chrześcijanie' [J.D.-K.]).

którzy chcecie się bać Boga – *Ling.* 71r: *si exhorrescitis, quoties auditis aut legitis impiorum blasphemias in Deum* ('jeśli wzdragacie się, ilekroć słyszycie albo czytacie bluźnierstwa bezbożników przeciw Bogu' [K.K.]).

żywot tych, którzy poddadzą się rozpustnościom, którzy bogactwom służą, pelen jest występku a bluźnienia przeciw Bogu – *Ling.* 71r: *vitam omnium, qui gulae, qui libidini, qui livori, qui ambitioni, qui divitiis serviunt, plenam esse*

blasphemiae ('życie wszystkich, którzy służą podniebieniu, żądzy, zawiści, pragnieniu zaszczytów, bogactwom pełne jest bluźnierstwa' [W.K.]). Tłumacz wprowadza parę leksykalną (*występu a bluźnienia*) i dodaje końcową uwagę dookreślającą, przeciw komu kierowane są bluźnierstwa, jakkolwiek w oryginale szereg jest bardziej rozbudowany.

Gdzie Pan Bóg przez Ezechiela wymawia to ludziami, iż imię Jego mażą żywotem swym, telko słowy Jego wyznawając, ale uczynkiem prząc się Go, i jako nie przysłuszę, którzy ustawicznie w modlitwie a w pacierzoch mówią ku Panu Bogu „Święć się imię Twe”, a źle czyniąc a żywiąc, mażą imię Jego święte – Ling. k. 71r:

[...] *quemadmodum expostulat apud Ezechielem Dominus, quod nomen Ipsius polluetur inter gentes ob impiam vitam populi nomen Dei titulo profitentis, factis autem negantis, cum dicitur: „Populus Dei iste est”. Quam vero non congruit, ut qui quotidie dicunt Deo: „Sanctificetur nomen Tuum”, impie vivendo polluant sanctum nomen Domini.*

[...] jak to wyrzuca w Księdze Ezechiela Pan, że imię Jego jest zhańbione pośród narodów z powodu bezbożnego życia ludu, który w nazwie podaje imię Boga, w czynach zaś temu przeczy, a przecież zostało powiedziane: „Oto jest lud Boży”. Jakaż w rzeczy samej w tym sprzeczność, że ci, którzy codziennie mówią: „Święć się imię Twoje”, bezbożnym życiem kalają święte imię Pana. [W.K.]

Gdzie Pan Bóg przez Ezechiela wymawia to ludziami – por. Ez 36,20: Et ingressi sunt ad gentes ad quas introierunt; et polluerunt nomen sanctum meum, cum diceretur de eis: Populus Domini iste est (Wujek: „I weszli do narodów, do których weszli, i zmazali imię święte moje, gdy mówiono o nich: Lud to Pański jest a z ziemię jego wyszli”). Por. też Ez 36,23 i 37,23.

mażą żywotem swym – sens: hańbią swoim życiem (tj. sposobem prowadzenia swego życia).

„Święć się imię Twe” – jest to fragment Modlitwy Pańskiej; zob. Mt 6,9: *Sic ergo vos orabitis: Pater noster, qui es in caelis, sanctificetur nomen tuum* (Wujek: „Wy tedy tak się modlić będziecie: Ojczy nasz, któryś jest w niebieszech: Święć się imię twoje”). Por. Łk 11,2.

80

obmównym, uszczupliwym, pochlebnym albo potwarzającym – Ling. 71r: conviciatricem linguam et adulatoricem seu obtrectatricem aut calumniatricem ('językiem znieważającym a przypochebiającym się, czy też obmawiającym albo potwarzającym' [K.K.]).

mala różnica – Ling. 71r: nihil interest, nisi quod... ('nie ma żadnej różnicy, oprócz tego, że...') [K.K.]).

który jawnie zabije albo tajemnie, albo otruje – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling. k. 71r: eum qui gladio palam adortus iugulat et eum qui per insidias aut veneno tollit hominem* ('tym, który otwarcie zaatakowawszy, zabija człowieka mieczem, a tym, który poprzez zasadzki czy za pomocą trucizny usuwa człowieka' [W.K.]).

Jednako mężobójca wołał Semiji z gniewu na Dawida – *Ling.* k. 71r: *Clamat Semei furens in David* ('Wykrzykuje Semej w gniewie na Dawida' [J.D.-K.]). Mowa o sytuacji, kiedy król Dawid przybył do Bachurim, gdzie człowiek z rodziny należącej do domu Saula, syn Gery o imieniu Szimei (Semej), złorzeczył mu.

Semiji – tj. Semeja.

„Wynidź, wynidź, człowiecze, któryś rozlewał krew!” – por. 2Krl(2Sm) 16,7: *Egredere, egredere, vir sanguinum, et vir Belial* (Wujek: „Wynidź, wynidź, mężu krwie a mężu Belial”).

Bezpośrednio po przytoczonym cytacie Erazm dodaje kolejny z Księgi Ozeasza, ale tłumacz cytat ów pomija; *Ling.* k. 71r:

[...] *videlicet haec est linguae rabies de qua scribit Osee [Oz 7,16]: „Cadent in gladio principes eorum, a furore linguae suae”.*

[...] taki oto jest szal języka, o którym pisał Ozeasz: „I upadną od miecza książęta ich dla zapalczywości języka swego”. [W.K.; werset biblijny w przekładzie J. Wujka]

żeby nie ustal – dodatek tłumacza.

81

Takie pocieszyciele miał Job – owi przyjaciele Hioba to: Elifaz z Temanu, Bildad z Szuach i Sofar z Naamy; zob. Hi 2,11.

rzekąc mu – dodatek tłumacza.

„Jeszczeż używasz swej prostości? O to laj Bogu, abys co rychlej umarł a zbył tej nędz<e>” – Erazm dokładnie cytuje werset biblijny; por. Hi 2,9: *Adhuc tu permanes in simplicitate tua? Benedic Deo, et morere* (Wujek: „A jeszcze trwasz w prostocie twojej? Błogosław Bogu a umrzy!”).

„Tobias” *plakał, gdy usłyszał od żony swojej, która mu wymawiała ślepotę jego, rzekąc* – *Ling.* k. 71v: *Nec prius sacer ille Tobias erupit in lacrimas, quam ictus uxoris lingua* ('Nie wcześniej ów święty Tobiasz wybuchł łzami, jak [dopiero gdy] został ugodzony językiem żony' [J.D.-K.]).

„Próżność nadzieję miał w Bogu. Wniwecz się obróciły jałmużny twoje. Dopiero się to ukazało, coć to pomogło” – tłumacz parafrazuje i amplifikuje (ostatniego zdania nie ma ani u Erazma, ani w Biblii) wypowiedź Tobiaszowej żony, Erazm daje dokładny cytat; por. Tb 2,22: *Manifeste vana facta est spes tua, et eleemosynae tuae modo apparuerunt* (Wujek: „Jawnieć próżna została się nadzieja twoja i jałmużny twoje teraz się okazały”).

82

Pan Chrystus wisząc na krzyżu i ten nie telko koronę cierniową, nie tylko gwoźdźmi był przekłot a zranion, ale też okrutnym urąganiem, gdy mu mówili – *Ling.* k. 71v: *Quin et ipse Dominus princeps noster, in cruce crudelissime confossus clavis ac spinis, crudelius etiam confoditur conviciis* ('A nawet i samego Pana, władcę naszego, kiedy okrutnie był na krzyżu poprzebijany gwoźdźmi i cierniami, okrutniej jeszcze przebijaly szyderstwa' [W.K.]).

gdy Mu mówili – dodatek tłumacza.

„*Niecha z krzyża zstąpi, może li; niechaj się z tej męki wyzwoli*” – tłumacz niezależnie od źródła rozbudowuje biblijny cytat; *Ling.* k. 71v: „*Descendat nunc de cruce*” (‘Niechaj teraz zstąpi z krzyża’ [J.D.-K.]). Por. Mk 15,32: *Christus, rex Israel, descendat nunc de cruce* (Wujek: „Niechże teraz Chrystus, król Izraelski, zstąpi z krzyża”); oraz Mt 27,40.

„*Wach! Któryś mówił: «Skażę kościół Boży»*” – *Ling.* k. 71v: *Vah, qui destruit templum Dei* (‘Ach, który niszczy kościół Boży’ [J.D.-K.]). Por. Mk 15,29: *Vah, qui destruis templum Dei* (Wujek: „Ach! który rozwalasz kościół”); oraz Mt 27,40; i niżej, VII 8 i obj.

„*Mówiłeś, żeś Syn Boży – niechaj ci teraz pomoże, jeśli chce*” – *Ling.* k. 71v: *Dixit: Filius Dei sum. Liberet eum nunc, si vult eum* (‘Mówił: Jestem Synem Boga. Niechże go teraz uwolnij, jeśli go chce’ [J.D.-K.]). Por. Mt 27,43: *Confidit in Deo: liberet nunc, si vult eum. Dixit enim: Quia Filius Dei sum* (Wujek: „Dufał w Bogu, niech go teraz wybawi, jeśli chce. Bo powiedział: Że jestem Synem Bożym”).

83

jeśli są które – sens: czy są jakieś (którekolwiek).

cięższe strzawy a jadowite – *Ling.* k. 71v: *spicula quamlibet veneno tincta possint esse graviora* (‘ostrza nasączone dowolną trucizną mogłyby być szkodliwsze’ [K.K.]).

I ciesząc świętego Jopa, obiecując mu Pan Bóg niektóre rzadkie szczęście, rzekąc – *Ling.* k. 71v: *Proinde veluti rara quaedam felicitas promittitur sancto Iob* (‘Dlatego jako jakby jakieś rzadko spotykane szczęście obiecuje się św. Hiobowi [to, że]’ [K.K.]).

„*Od zleg<o> języka będziesz zakryt, a żadnej nędzy nie będziesz się bał, gdy przyjdzie <do> takiego grzechu albo występu*” – tłumacz amplifikuje cytat; por. Hi 5,21: *A flagello linguae absconderis, et non timebis calamitatem cum venerit* (Wujek: „Od bicia języka zakryt będziesz i nie ulęknieš się nieszczęścia, gdy przyjdzie”).

84

Święty Paweł uczy biskupa każdego wstrzymawać się, ucząc je, aby językiem ludzi nie bili – *Ling.* k. 71v: *Ab hoc vitio cum primis vult episcopum abesse Paulus, cum ait: non percussorem, Graece πλήκτην [plékten]* (‘Paweł chce, żeby od tej wady był wolny przede wszystkim biskup, gdy mówi: [by nie był] skłonny do bicia, po grecku πλήκτην’ [J.D.-K.]). Por. 1Tm 3,2-3:

Oportet ergo episcopum irreprehensibilem esse, unius uxoris virum, sobrium, prudentem, ornatum, pudicum, hospitem, doctorem, non vinolentum, non percussorem, sed modestum, non litigiosum, non cupidum.

Ma tedy biskup być nie naganiony, jednej żony mąż, trzeźwy, roztropny, obyczajny, wstydlivy, goście ochotnie przyjmujący, ku nauczaniu sposobny, nie winopilca, nie bijący, ale skromny, nie swarliwy, nie chciwy. [Wujek]

ponieważ bez rany zły język zabija ludzi – w oryginale osobne zdanie; *Ling.* k. 71v: *Multis enim absque vulnere corporis violenta lingua subitam mortem attulit* ('Wielu bowiem bez fizycznej rany napastliwy język przyniósł nagłą śmierć' [W.K.]).

bliźniego – *Ling.* k. 71v: *fratrem* ('brata').

o małą rzecz wielką burzkę uczynią – dla łacińskiego przysłowia tłumacz znalazł polski odpowiednik; *Ling.* k. 71v: *de lana caprina suscitant tragoedias* ('o nic z koziej wlny podnoszą wielki krzyk' [W.K.]). Por. *HOR.Epist.* 1,18,15-16: *alter rixatur de lana saepe caprina, / propugnat nugis armatus* ('inny się spierać gotów też o kozią wlnę, / walczy w głupstewka zbrojny'; przekład A. Lam); oraz *ER.Ad.* I 3,53 [253]: *De lana caprina; Querel.pac.* (AM IV 2, s. 66; wydanie: s. 219: „spierają się pełni zapalczowości o drobiazg lichey”; przekład M. Cytowska); *Op.epist.* 108; także NKPP („Hałas” 5: „Wiele hałasu o nic”).

Wadzili się pasterze „Gerarae” z pasterzmi Izaakowymi o studnię, gdzie owce a dobytek swój napawali, każdy mieniąc, że jego studnia była. A tak nazwano ono miejsce – Potwarz – tłumacz parafrazuje i amplifikuje, Erazm posłużył się cytatem biblijnym; *Ling.* k. 71v:

Rixantur „pastores Gerarae adversus pastores Isaac: «Nostra est aqua»», unde et puteo nomen inditum Calumnia.

Kłócili się „pasterze z Gerar z pasterzami Izaaka: «Woda jest nasza»”, i dlatego dano źródłu nazwę Potwarz. [W.K.]

Epizod znany z: Rdz 26,20: *Sed et ibi iurgium fuit pastorum Gerarae adversus pastores Isaac, dicentium: «Nostra est aqua», quam ob rem nomen putei ex eo, quod acciderat, vocavit Calumniam* (Wujek: „Ale i tam był poswarek pasterzów Gerary przeciw pasterzom Izaakowym, mówiących: Nasza to woda. Prze co imię studnie, z tego, co się stało, nazwał Potwarzą”).

„*Gerarae*” – tj. Gerary, biblijnego miasta Gerar; forma *genetivus singularis* przejęta z oryginału.

o studnię – tj. o studnię; tu w znaczeniu: 'źródło, krynica'.

A tak nazwano ono miejsce – Potwarz – sygnalizowana w tym miejscu Erazmowa interpretacja potwarzy (*Calumnia*) częściowo, jak się zdaje, oparta jest na szczególnym rozumieniu tego pojęcia w rzymskim prawie, gdzie terminem potwarz posługiwano się m.in. nie tylko w odniesieniu do bezpodstawnego oskarżenia, ale również rozdrażnienia, irytacji, utrapienia strony przeciwnej bądź obu stron wzajemnie – do pieniactwa. Zob. Nowicka, *Zniesławienie w prawie rzymskim*, s. 184-210; Giomaro, *Per lo studio della calumnia, passim* (zwłaszcza s. 58-60, 95-101, 150-158).

85

Wszystek żywot krześcijański dziś się tak wiedzie: rzadkie zmywy, rzadkie imienie, testamenty, beneficyja albo duchowne obchody, urzędy wszelakie, o co by

się ludzie nie wadzili – tłumacz orzekająco, skraca i uogólnia, w oryginale dwa pytania retoryczne; *Ling.* k. 71v-72r:

Quam plena puteis huiusmodi nunc est Christianorum vita? Qui contractus est, quae possessio, quod testamentum, quod sacerdotium, quod munus publicum aut privatum, unde non scatent lites et iurgia?

Jak pełne takich źródeł jest obecnie życie chrześcijan? Jaka umowa, jaka transakcja, jaki testament, jaki urząd kapłański, jakie zobowiązania publiczne i prywatne, skąd nie wytryskują kłótnie i spory? [W.K.]

Wszystko towarzystwo ludzkie a rozkosz, a pociecha, która by z tego miała być, kazi język swarliwy – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 72r: *Totius contubernii iucunditatem contaminat lingua rixosa* ('Przyjemność z całego przebywania z ludźmi psuje język kłótniwy' [W.K.]).

„Lepiej siedzieć w kącie z pokojem, aniż też w najlepszym domu z niewiastą niezgodną a swarliwą” – por. Prz 21,9: *Melius est sedere in angulo domatis, quam cum muliere litigiosa* [*Ling.*: *muliere rixosa*], *et in domo communi* (Wujek: „Lepiej jest siedzieć w kącie domu niżli z żoną swarliwą a w domu społecznym”).

„Żalność ojcu syn szalony, a swarliwa niewiasta jako dach albo dom ciekący” – tłumacz parafrazuje biblijny werset, Erazm wiernie przywołuje cytat (*Ling.* k. 72r); por. Prz 19,13: *Dolor patris filius stultus, et tecta iugiter perstillantia litigiosa mulier* (Wujek: „Żalność ojcowia syn głupi, a dach ustawicznie kapiący swarliwa niewiasta”).

Ponieważ nie każdy ma takowej żony, a wszakoż trzeba się strzec takowych obyczajów, które by czyniły człowieka niespokojnym. A przed tym nie mógłby jeden użyć nic dobrego, gdyby mu się wszystko źle działo, gdyż z takowymi ludźmi trudno się komu zgodzić, którzy leda o namniejszą rzecz swarzą się a zachodzą – *Ling.* k. 72r:

Non omnibus adest rixosa mulier, sed cavendum est, necubi adsit rixosa morositas, quae nihil usquam patitur esse suave, quam Graeci vocant „dyscoliam” aut „micrologiam”, quod difficile sit cum illis agere, quoniam de minutissimis etiam rebus odiose disceptant.

Nie wszyscy mają kłótniwą żonę, lecz należy się strzec, by nigdzie nie było kłótniwej gderliwości, która nigdy i nigdzie nie znosi milej atmosfery, a którą Grecy nazywają „dyskolia” albo „mikrologia”, ponieważ trudno jest z takimi ludźmi przebywać, gdy nawet z najmniejszych powodów rozpoczynają nienawistne kłótnie. [J.D.-K.]

A przed tym – tj. a z tego powodu (przez to).

86

Człowiek swarliwy mało różny od tego, który potwarza, abowiem ten, co na kogo potwarz wieździe, niegdy to tajemnie czyni, a jeśliże musi jawnie to czynić a mówić, tedy to czyni pod barwą sprawiedliwości. Ale ten, który z gniewu wymięta na oczy to, co wie, jeśliże nie może czym dotknąć, żeby nie wieździał jakiego występę,

tedy jeśliż wie które rzeczy, które by się tam od przodków działy, albo jaką wadę w ciele, tedy to wnet wyrzuci a tym nazowie, czego się jeden sroma – Ling. k. 72r:

Immo inter calumniam et convicium hoc interest, quod calumnia nonnumquam futurum habet; frequenter enim clanculum agit, et si cogitur sese proferre, iustitiae speciem praetexit, crimen intendens vel falsum, vel verum, sed hoc animo, ut falso etiam crimine laedere cupiat, si possit. Conviciator non semper obicit crimen, sed nonnumquam dedecus generis aut calamitates maiorum, aut corporis vitium, quod is qui habet nec sibi conciliavit nec corrigere possit si velit, veluti cum spurium appellant, spurium aut luscum vocant, luscum aut cascum cascum.

Co więcej, pomiędzy obmową a obelgą zachodzi taka różnica, że obmowa nie raz zachowuje pozory; często bowiem działa potajemnie, a jeżeli już musi się ujawnić, podszywa się pod sprawiedliwość, kierując pod którymś adresem oskarżenia czy to fałszywe, czy prawdziwe, lecz z takim nastawieniem, że zawsze, jeśli tylko może, pragnie zaszkodzić, również fałszywymi oskarżeniami. Człowiek obelżywy nie zawsze zarzuca przestępstwo, lecz czasami hańbę rodu albo nieszczęścia przodków czy też skazę na ciele, której posiadacz na nią nie zasłużył ani nie będzie mógł, gdyby chciał, powrócić do wcześniejszego stanu, jak na przykład wówczas, gdy bękartą głośno nazywają bękartem, jednookiego mianują jednookim, starca starcem. [W.K.]

żeby nie wiedział jakiego występu – sens: z powodu, iż nie znał żadnego przewinienia.

Ten, co też obmawia ludzi, tedy to czyni na stronie, a nie w oczy – tłumacz usuwa Erazmowe porównanie ze światem zwierząt; Ling. k. 72r: Obtrektor hoc abest a calumniatore, quod vel clanculum, vel in absentem vibrat linguam, serpenti similior quam leoni ('Ten, kto szkaluje, w tym różni się od oszczercy, że miełe językiem skrycie albo za czymiś plecami, do węża w tym bardziej niż do lwa podobny' [K.K.]).

87

Ale jeszcze nad ty szkodliwsze jest pochlebstwo, któr<e> oblapiając a głaszcząc człowieka, przywodzi ku zginieniu a upadu i zabija jakoby jadem, który by osłodziwszy podano komu. A wszakże tę złą rzecz a naszkodliwszą między innymi złyymi rzeczami jednak nawdzięczniej ludzie przyjmują – Ling. k. 72r:

[...] sed utroque pestilentior est adulator, qui complexu strangulat ac melle litis venenis occidit, perinde quasi si quis Phalerno vino misceat aconitum, execrabile malum, sed quo vix aliud in hominum vita receptius.

[...] lecz od obydwu bardziej szkodliwy jest pochlebca, który dusi, biorąc w objęcia, i zabija posmarowaną miodem trucizną, zupełnie jakby ktoś zmieszał wino falernejskie z tojadem – zło przeklęte, a mimo to trudno w ludzkim życiu o coś, co ludzie przyjmują chętniej od tego. [W.K.]

Anonim, jak powyżej, usuwa Erazmowe porównanie, tu zapewne jako zbyt wysublimowane: odwołuje się ono nie tyle do (dość powszechnej) wiedzy, co

to jest Falern, ile do znajomości erudycyjnego szczegółu, podawanego przez niektóre źródła, że to wino (w rzeczywistości zaś tylko jedna z jego odmian) jest słodkie jak miód.

Ten, który wymiata na oczy jakie występy albo niedostatki, częstokroć chcąc uszkodzić, tedy tym pomaga, że się tego na potym strzeżemy – *Ling.* k. 72r-v: *Conviciator inimicis saepe prodest, indicans quid sit corrigendum* ('Człowiek obelżywy często pomaga swoimi atakami, wskazując na to, co należy poprawić' [W.K.]). Tłumacz wprowadza nadwyżki słowne (pary leksykalne), nieco też zmienia sens, *corrigendum* oddając słowem *strzeżemy*.

też czyni ludzi w uczynkach a sprawach roztropniejsze a opatrniejsze – amplifikacja: tłumacz tworzy pary synonimiczne (*uczynkach a sprawach, roztropniejsze a opatrniejsze*); w oryginale wypowiedź w 1 os. l.mn. (*Ling.* k. 72v): *reddit nos in gerendis rebus circumspectiores* ('czyni nas bardziej ostrożnymi w prowadzeniu spraw' [J.D.-K.]).

aby nie dali o sobie podobieństwa w uczynkach swoich, skąd by je nieprzyjacieli oskarżyć a spotwarzać mógł. A niegdy też, gdy się ukaze, iż nieprawda a potwarz była to, co mówiono, tedy jeszcze sławniejszego człowieka czyni ten, który chciał zmazać sławę jego. Toż się też znajduje i w tym, co pokątnie obmawia, iż więcej się tym lży sam, ukazując się w tym być niższym albo nieprawdziwym, iż nie śmie mówić temu jawnie, o kim pokątnie mówi – tłumacz znacznie rozbudował zwężły wywód Erazma; *Ling.* k. 72v:

[...] *nonnumquam et illustrat famam nostram, quam obscurare nititur. Idem facit obtreceptor, vel hoc ipso se profitens inferiorem eo cui detrabit, quod clanculum agit susurri nec audet comminus congrredi.*

[...] niekiedy nawet stawia w dobrym świetle nasze imię, które usiłuje przyćmić. To samo robi ten, kto szkaluje, choćby i dzięki temu tylko, że sam ujawnia swoją niższość względem tego, komu ujmę czyni, ponieważ potajemnie posługuje się podszeptami i nie ma odwagi osobiście stawić mu czoła. [W.K.]

aby nie dali o sobie podobieństwa w uczynkach swoich – sens: aby unikali podobnych zachowań (uczynków), o które byli niesłusznie oskarżani.

88

Ale pochlebca szalonego jeszcze szaleńszego uczyni a którego już trudno uzdrowić – w oryginale błyskotliwa i zwięzła gra słów; *Ling.* k. 72v: *At assentator ex stulto reddit insanum, ex insano insanabilem* ('A pochlebca głupca czyni nierozumnym, nierozumnego czyni nierozumnym nieuleczalnie' [W.K.]).

który pochlebstwu przywyknie a w nim się kocha – dodatek tłumacza.

A tak Salomon powie o takich ludziach, iż każdy pochlebca godzien nienawości, przesładowania i nienawiści od wszystkich; mają je przeklinać ludzie i mają je mieć w nienawiści wszyscy pokolenia – tłumacz parafrazuje przywołany dosłownie cytat biblijny; por. Prz 24,24: *Qui dicunt impio: Iustus es, maledicent eis populi, et*

detestabuntur eos tribus (Wujek: „Którzy mówią niezbożnemu: Jesteś sprawiedliwy, będą je ludzie przeklinać i brzydzić się nimi będą pokolenia”).

I mówi Pan Chrystus przez Ezaijasza – Ling. k. 72v: Clamat et per Esaiam Dominus (‘I woła Pan przez Izajasza’ [J.D.-K.]).

„*Ludu mój, którzy cię zowią błogosławionym, ci cię zwodzą z dobrych dróg twoich*” – por. Iz 3,12: *Popule meus, qui te beatum dicunt, ipsi te decipiunt* [Ling: *ipsi te seducunt*], *et viam gressuum tuorum dissipant* (Wujek: „Ludu mój, którzy cię błogosławionym zowią, ci cię zwodzą, a drogę chodu twego rozkopują!”).

Salomon napomina, aby też nalaгодniejszy[m] słowom złych ludzi, abyśmy nie wierzyli a k nim nie przystępowali, powiedając, że „Słowa takowego zdadzą się jakoby proste; kto im wierzy, lacno je przypuści k sercu”, ale „Nie wierz im, abowiem siedmioraka złość w sercu takowego każdego” – Erazm przytacza tu trzy miejsca z Księgi Przysłów; *Ling. k. 72v:*

„*Si te lactaverint peccatores, ne acquiescas illis*”; *rursum alibi: „Verba susurronis quasi simplicia, et ipsa perveniunt ad intima cordis. Cum submiserit vocem, ne credideris ei, quoniam septem nequitiae sunt in corde illius*”.

„Gdyby wabili cię do siebie grzesznicy, nie daj im uspić swojej czujności”, i ponownie w innym miejscu: „Słowa szepczącego za plecami niby proste, a bezbłędnie trafiają w najczulszy punkt. Kiedy ktoś mówi w sposób unizony, nie ufaj mu, ponieważ siedem niegodziwości mieści się w jego sercu.” [W.K.]

Por. Prz 1,10: *Fili mi, si te lactaverint peccatores, ne acquiescas eis* (Wujek: „Synu mój, jeśliby cię nęcili grzesznicy, nie przyzwalaj im”); 26,22: *Verba susurronis quasi simplicia, et ipsa perveniunt ad intima ventris* (Wujek: „Słowa podszywacza jakoby proste, a one przerażają aż do wnętrzości żywota”); 26,25: *Quando submiserit vocem suam, ne credideris ei, quoniam septem nequitiae sunt in corde illius* (Wujek: „Gdy spuści głos swój, nie wierz mu: bo siedm złości są w sercu jego”).

Lepiej słyszeć od mądrego łajanie albo karanie niż nagładsze słowa od takich, co swym językiem ludzi zawodzą – amplifikacja leksykalna tłumacza, Erazm bowiem zwięźle parafrazuje słowa Eklezjasty; *Ling. k. 72v: Melius est audire increpationem sapientis, super virum audientem carmen stultorum* (‘Lepiej usłyszeć naganę od mądrego, niż wysłuchiwać peanów od ludzi głupich’ [W.K.]). Por. Koh 7,6: *Melius est a sapiente corripī, quam stultorum adulatione decipi* (Wujek: „Lepiej jest dać się karać mądrymu, niżli dać się oszukać pochlebstwami głupich”).

Mająć takowi ludzie w sobie słodkie a łagodne słowa, ale które przywodzą ku gorzkimiu upadu – zdanie to w polskim tłumaczeniu zastępuje obecne w dziele Erazma dwa odniesienia: do syren, które swymi urzekającymi pieśniami wabią żeglarzy i tym samym prowadzą ich do zguby (HOM.Od. 12,39-45), oraz Mądrości Syracha (Syr 37,23(20)); *Ling. k. 72v:*

Habet, habet illa siren blandissimas cantiones, sed pellicientes in amarum exitium. Hinc Sirach ille sapiens: „Qui sophisticè”, inquit, „loquitur odibilis est; in omni re defraudabitur”.

Ma, ma owa syrena najbardziej pochlebne pieśni, ale kuszą one na gorzką zgubę. Stąd ów mądry Syrach mówi: „Kto wykrętnie mówi, obrzydły jest: na wszystkim mu schodzić będzie”. [J.D.-K.; werset biblijny w tłumaczeniu J. Wujka]

89

On to prosił Dawid, aby był od tego zachowan, aby ji radziej karał sprawiedliwy, aby jedno olej grzesznych nie utłuścił głowy jego – tłumacz parafrazuje werset psalmiczny, u Erazma cytat; Ling. k. 72v:

Hanc pestem regibus infestissimam deprecatur sanctus ille Psalter [Ps 140(141),5]: „Corripiet me iustus in misericordia et increpabit me, oleum autem peccatoris non impinguet caput meum”.

O uzdrowienie tej najbardziej zagrażającej królom choroby błaga ów święty Psalmista: „Będzie mię karał sprawiedliwy miłosiernie i będzie mię strofował, lecz olejek złośnika niechaj nie tłuszczy głowę moją”. [W.K.; werset biblijny w tłumaczeniu J. Wujka]

Na takoweż też ludzi wola Ezechijel prorok, którzy słowy łowią ludzi, powiedając, że pokój jest, acz go gdzie niemasz, łowiąc ludzi a dusze ludzkie każdego stanu a wieku dziwnymi obyczajami – Erazm skontaminował kilka wersetów z Księgi Ezechiela; Ling. k. 72v-73r:

Hoc hominum genus exsecratur et Ezechiel propheta, qui dicunt populo: „Pax, pax”, cum non sit pax, qui liniunt maceriam absque temperamento, qui consuunt blandos pulvillos sub omni cubito manus, et faciunt cervicalia sub capite universae aetatis ad capiendas animas.

Także prorok Ezechiel potępia ten rodzaj ludzi, którzy mówią ludowi: „Pokój, pokój”, chociaż nie ma pokoju, którzy lepią mur bez zaprawy, którzy szyją wdzięczne poduszeczki pod każdą część ręki i robią podglówki pod głowy ludzi w każdym wieku dla zdobycia dusz. [W.K.]

Por. Ez 13,10: *Eo quod deceperint populum meum, dicentes: Pax, et non est pax; et ipse aedificabat parietem, illi autem linebant eum luto absque paleis* (Wujek: „Przeło że zwiedli lud mój, mówiąc: Pokój, a nie masz pokoju; a ten budował ścianę, a ci polepiali ją gliną bez plew”); 13,15-16:

Et complebo indignationem meam in pariete, et in his qui liniunt eum absque temperamento, dicamque vobis: Non est paries, et non sunt qui liniunt eum. Prophetae Israel, qui prophetant ad Ierusalem, et vident ei visionem pacis: Et non est pax, ait Dominus Deus.

I wykonam rozgniewanie moje nad ścianą i nad tymi, którzy ją lepią bez przysady, a rzekę wam: Nie masz ściany, i nie masz, którzy ją lepią. Prorocy Izraelscy, którzy

prorokują do Jeruzalem i widzą mu widzenie pokoju: Ano nie masz pokoju! mówi Pan Bóg. [Wujek]

13,18: *Et dic: Haec dicit Dominus Deus: Vae quae consuunt pulvillos sub omni cubito manus, et faciunt cervicalia sub capite universae aetatis ad capiendas animas: et cum caperent animas populi mei, vivificabant animas eorum!* (Wujek: „I mów: To mówi Pan Bóg: Biada, które szyją wezglówka pod wszelki łokieć ręki a czynią poduszki pod głowy każdego wieku na ulowienie dusz: a gdy łowiły dusze ludu mego, ożywiały dusze ich”).

Na takoweż też ludzi wola Ezechiel prorok – Ling. k. 72v-73r: Hoc hominum genus execratur et Ezechiel propheta (“Ten rodzaj ludzi przeklina także prorok Ezechiel” [W.K.]).

zła rzecz – Ling. k. 73r: maximum malum (“złem najwyższym”).

Pana Boga – dodatek tłumacza.

„Panie, wyzwól duszę moją od ust złościwych a od języka zdradliwego” – por. Ps 119(120),2: *Domine, libera animam meam a labiis iniquis et a lingua dolosa* (Wujek: „Panie, wyzwól duszę moją od ust nieprawych i od języka zdradliwego”).

ślyszal prorok od Pana Boga – Ling. k. 73r: audit a Domino propheta clamans (“usłyszał prorok od Pana, kiedy głośno zawołał” [W.K.]).

„Co ma być tobie dano albo przyłożono za obronę przeciwko językowi zdradliwemu?” – por. Ps 119(120),3: *Quid detur tibi [Ling.: detur], aut quid apponatur tibi ad linguam dolosam?* (Wujek: „Coć może być dano abo coć może być przyłożono do języka zdradliwego?”).

90

Nie ukazuje żadnego lekarstwa, jedno abyśmy położyli przeciw temu „strzałę ostre mocnego Boga”, to jest „słowo Boże, które jest ostrzejsze miecza na obiedwie stronie ostrego, który przechodzi aż do rozdzielenia dusze i żywota”, aby stąd poznawszy, co nieszczęście stąd przychodzi; abyśmy przestali się sobie podobać, gdy nas pochlebce chwala – Ling. k. 73r:

Nec aliud remedium ostenditur nisi ut opponamus „sagittas potentis acutas”, hoc est „sermonem Dei, qui acutior est gladio ancipiti, pertingens usque ad divisionem animae et spiritus”, et „carbones desolatorios”, ut ex his cognita nostra infelicitate desinamus nobis placere ex falsis adulatorum laudibus.

I nie inne lekarstwo jest ukazane, jak tylko to, byśmy przyłożyli „ostre strzały potężnego”, to znaczy „słowo Boga, które jest ostrzejsze od miecza obosiecznego, ponieważ sięga w głąb aż do rozdzielenia duszy i ducha” oraz „rozpalone węgle”, abyśmy poznawszy z nich nasze nieszczęście, przestali być z siebie zadowoleni na podstawie fałszywych pochwał pochlebców. [W.K.]

Erazm przywołuje tu dwa biblijne cytaty, nieco je modyfikując: werset 4 Psalmu 119 dla pierwszego i trzeciego cytatu (ten ostatni tłumacz pomija) – por.

Ps 119(120),4: *Sagittae potentis acutae, cum carbonibus desolatoriis* (Wujek: „Strzały mocarzowe ostre z węglem pustoszącym”); oraz Hbr 4,12:

Vivus est enim sermo Dei, et efficax et penetrabilior omni gladio ancipiti: et pertingens usque ad divisionem animae ac spiritus: compagum quoque ac medullarum, et discretor cogitationum et intentionum cordis.

Bo żywa jest mowa Boża i skuteczna, i przeraźliwsza niżeli wszelaki miecz po obu stron ostry, i przenikająca aż do rozdzielenia dusze i ducha, stawów też i szpików, i rozoznawająca myśli i przedsięwzięcia serdeczne. [Wujek]

jest ostrzysze miecza – sens: jest ostrzejsze od miecza.

przez miłosierdzie Boże – tj. za sprawą miłosierdzia Bożego.

a byli żywi przez tego – dodatek tłumacza.

przez tego – tj. bez tego.

strzały mocne Pana Boga – *Ling.* k. 73r: *sagittae potentis Scripturae* (‘strzały Pisma potężnego’).

czernią a zniżą, a ukorzą człowieka na myśli jego – *Ling.* k. 73r: *denigrant ac deiciunt hominem* (‘czernią i przygniatają człowieka do ziemi’ [W.K.]).

ale gdy się zaś zapalą a oświecą – *Ling.* k. 73r: *verum ubi recanduerint* (‘kiedy zaś znowu się rozżarzą’).

wesele zstale – trwałą radość.

91

Joab, gdy mówił z Ammonem a zabił go – błąd przeniesiony przez tłumacza z podstawy łacińskiej: w istocie chodzi nie o najstarszego syna króla Dawida, Ammona (właśc. Amnona), lecz o kuzyna króla Dawida, Amasę, zabitego przez Joaba po tym, jak król mianował Amasę dowódcą swoich wojsk w miejsce Joaba. Mało prawdopodobne, by omyłka pochodziła od Erazma (zob. *Ling.* k. 73r), który nieco niżej (IV 92) osobno przywołuje postać Ammona i jego przyjaciela Jonadaby. Por. 2Krl(2Sm) 20,8-10:

Cumque illi essent iuxta lapidem grandem, qui est in Gabaon, Amasa veniens occurrit eis. Porro Joab vestitus erat tunica stricta ad mensuram habitus sui, et desuper accinctus gladio dependente usque ad ilia, in vagina, qui fabricatus levi motu egredi poterat, et percutere. Dixit itaque Joab ad Amasam: Salve mi frater! Et tenuit manu dextera mentum Amasae, quasi osculans eum. Porro Amasa non observavit gladium, quem habebat Joab, qui percussit eum in latere, et effudit intestina eius in terram, nec secundum vulnus apposuit, et mortuus est. Joab autem et Abisai, frater eius, persecuti sunt Seba filium Bochri.

A gdy oni byli u kamienia wielkiego, który jest w Gabaon, Amaza idąc zabić miał im. A Joab miał na sobie ciasną szatę według miary kształtu swego, a na nią przypasał miecz, który wisiał aż do łądźwi w poszwach, który sprawiony małym ruszeniem mógł być dobyty i uderzyć. Rzeczł tedy Joab do Amazy: Witaj, bracie mój! Ujął prawą ręką podgardlek Amazy, jakoby go całując. Lecz Amaza nie obaczył miecza, który miał Joab, który go w bok uderzył i wylał trzewa jego na ziemię ani wtórej rany przydał, i umarł. A Joab i Abisaj, brat jego, gonili Sebę, syna Bochry. [Wujek]

gdy mówił... a zabił go – *Ling.* k. 73r: *sub specie blandi alloquii occidit* ('zabił, pozorując miłą rozmowę' [J.D.-K.]).

taki język miała Dali-l-a, która zdradziła a wydała Samsona – Księga Sędziów (Sdz 16,4-21) relacjonuje historię zdrady Dalili, która przekupiona przez Filistynów, wymusiła na zakochanym w niej Samsonie, by zdradził jej sekret swej nadludzkiej siły. Gdy to uczynił, został przez Filistynów pojmany, okaleczony, uprowadzony do Gazy i tam zmuszony do niewolniczej pracy przy żarnach.

taki też język miał Judasz – por. Mt 26,49: *Et confestim accedens ad Iesum, dixit: Ave Rabbi. Et osculatus est eum* (Wujek: „I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowion, Rabbi. I pocałował go”).

92

Złej rady przykład masz w Księgach Królewskich Zakonu Starego o „Jonadab” – epizod gwałtu dokonanego na Tamarze przez jej przyrodniego brata Ammona za: 2Krl(2Sm) 13,1-22.

Zakonu Starego – dodatek tłumacza.

o „Jonadab” – tj. o Jonadabie; forma nieodmienna, przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

Kto też nie ma ganić onej złej królowej Jezabel – chodzi o historię Achaba, namówionego przez żonę Jezabel do zabicia Nabota, który nie chciał sprzedać królowi Samarii swej winnicy położonej w Jizreel; por. 1(3)Krl 21,1-16.

nieślusznym, złym a nieprzystojnym – szereg synonimiczny, mający oddać różne aspekty semantyczne łacińskiego wyrazu *impietas*; *Ling.* k. 73v: *ad impietatem* ('do niegodziwości').

Rada młodych ludzi aza króla „Roboam” nie przywiodła, że stracił wielką część królestwa? – wątek dotyczy sytuacji, gdy Roboam, syn Salomona i Naamy, przybył do Sychem, by objąć panowanie nad Królestwem Judy. Zebrany tam lud izraelski prosił go, by rządy jego były łagodniejsze niż ciężkie jarzmo jego ojca. Roboam, odrzuciwszy radę starszych, którzy zalecali łaskawość, gruntującą miłość poddanych, skłonił się ku opinii młodych, doradzających mu wprowadzenie jeszcze surowszych niż Salomon rządów. Por. 2Krn 10,1-19; 1(3)Krl 12,1-19.

króla „Roboam” – tj. króla Roboama; forma nieodmienna przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

A tak własne greckie przysłowie, że „zła rada temu jest nagorsza a niepożyteczniejsza temu, kto się radzi” – *Ling.* k. 73v: *Porro non esse vanum, quod Graeco proverbio dicitur: „Malum consilium consulenti pessimum esse”...* ('Dalej, że nie bez powodu mówi się w greckim przysłowiu: „Zła rada jest najgorsza dla radzącego...” [J.D.-K.]). Zob. ER.Ad. I 2,14 [114]: *Malum consilium*. Przysłowie greckie znane z: HES.Op. 266; por. NKPP („Rada” 63: „Rada zła na poradnika często się obraca”; „Radzić, radzić się” 13). Erazm już raz je w tym dziele przywołał (tłumacz jednak wówczas je pominął): zob. wyżej, III 125 i obj.

a wszakże i na te same przychodzi upad za to, co źle radzą – dodatek tłumacza.

93

Jako się okazało na onych, którzy Daryjusza swą złą radą chcieli k temu przywieść, aby stracił Daniela, a potem sami byli tam wrzuceni a zdrapani, a strawieni od lwów – historia proroka Daniela wtrąconego z powodu fałszywych oskarżeń do jaskini lwów znana jest z: Dn 6,1-28.

tam – Ling. k. 73v: *in lacum* ('do jamy').

a zdrapani, a strawieni – Ling. k. 73v: *discerpti* ('rozszarpani').

on mądry Żyd – Ling. k. 73v: *sapiens ille* ('ów mędrzec').

...ci, którzy czynią złą radę, iż na samych się częstokroć zwali. I upomina, aby od takowych, co by źle radzili, abyśmy się strzegli i dusze naszej – por. Syr 27,30(27): *Facienti nequissimum consilium, super ipsum devolvetur, et non agnoscat unde adveniat* [Ling.: *venit*] *illi* (Wujek: „Kto czyni złą radę, obali się nań, a nie obaczy, skąd mu przychodzi”); 37,9(8): *A consiliario serva animam tuam: prius scito quae sit illius necessitas: et ipse enim animo suo cogitabit* (Wujek: „Od poradnika strzeż dusze twojej: pierwej wiedz, co ma za potrzebę, bo i sam o sobie myśleć będzie”).

gdzie byśmy się od niego nie warowali – sens: w sytuacji, gdybyśmy się go nie wystrzegali.

94

lacinnicy zową „potwarz”, co „Graeci” zową „diabolen” – Ling. k. 73v: *Quod enim Latini „calumniam” dicunt, Graeci vocant „diabolen”* ('Co bowiem Rzymianie nazywają „oszczerstwem”, Grecy wyrażają słowem *diabolé* [διαβολή – 'wrogość, oszczerstwo'] [J.D.-K.]). Na temat Erazmowej wykładni potwarzy jako człowieka skojarzonego z diabłem przy okazji komentarza do Mt 4,1 zob. ER.*Annot.NT*.

Żydowie zową „szatan”, co się znamionuje jakoby 'przeciwnik' – wykładnia za św. Hieronima *Liber interpretationis hebraicorum nominum* (de Lagarde, *Onomastica sacra*, s.v. „Satan”, s. 20,17; 43,13; 60,3; 66,4; 81,18).

Bóg pokoju – Ling. k. 73v: *Deus pacis*. Por. Rz 15,33. 16,20; 2Kor 13,11; Flp 4,9; 1Tes 5,23; oraz 2Tes 3,16; Hbr 13,20.

który przez Syna odkupił a przyjął w łaskę świat, zgladziwszy wieczną śmierć, której był poddan ludzki rodzaj – Ling. k. 73v: *qui per Filium reconciliavit mundum ipsi deleto chirographo peccati, quo tenebamur rei mortis* ('który przez Syna pojednał ze sobą świat, zmazawszy dekret grzechu, przez który byliśmy skazani na śmierć' [J.D.-K.]). Por. Kol 2,13-14:

[...] *donans vobis omnia delicta: delens quod adversus nos erat chirographum decreti, quod erat contrarium nobis, et ipsum tulit de medio, affigens illud cruci.*

[...] darowawszy wam wszystkie grzechy, zmazawszy, który był przeciwko nam, cyrograf dekretu, który był nam przeciwny, i ten zniósł z pośrodku, przybivszy ji do krzyża. [Wujek]

Polski tłumacz Erazmowe wyrażenie *deleto chirographo peccati* trafnie oddał jako *zgladziwszy wieczną śmierć*. Ów „cyrograf dekretu” (*chirographum*

decreti) z Listu do Kolosan to według biblistów albo Prawo Mojżeszowe, które utraciło swą moc, albo moralny dług całej grzesznej ludzkości, który Chrystus „umorzył” swym cierpieniem na krzyżu. Włoski jezuita Menochiusz (*Giovanni Stefano Menochio*; 1575-1655) następująco wyklada to pojęcie (cyt. [za:] *Biblia łacińsko-polska*, s. 622-623):

Przez cyrograf dekretu rozumie skazanie na karę wieczną wedle wyroku Boga, wydanego na Adama i jego grzeszne potomstwo. Na tym bowiem cyrografie, dobrowolnie grzesząc, położyliśmy niejako własnoręczny nasz podpis, i zaprzędaliśmy się niejako diabłu. Inni przez cyrograf rozumieją Prawo Mojżeszowe, które przez krzyż zmasane, utraciło już wszelką moc obowiązującą.

Por. wyżej, IV 22 i obj.

I wezwał prorok Pana Chrystusa, że jest ten, co pokój radzi – *Ling.* k. 73v: *...et Christus prophetae dictus est consiliarius pacis* (‘...i Chrystus u proroka nazwany został doradcą pokoju’ [J.D.-K.]). Por. Iz 9,6: *et vocabitur nomen eius Admirabilis, Consiliarius, ... Princeps pacis* (Wujek: „[...] i nazową imię jego: Przedziwny, Radny, [...] Książę Pokoju”).

ku pokoju zawsze ludzi wiedzie – dodatek tłumacza.

wykładał słowa Ewie Boże kłamliw-i>e – *Ling.* k. 73v: *Deum ipsum apud hominem sugillans mendacii* (‘Samego Boga oskarżając szyderczo przed człowiekiem o kłamstwo’ [J.D.-K.]).

Nie umrzecie, ale będziecie wiecznie żywi – *Ling.* k. 73v.-74r: *Non moriemini, sed eritis sicut dii* (‘Nie umrzecie, lecz będziecie niczym bogowie’ [J.D.-K.]). Por. Rdz 3,4-5:

Dixit autem serpens ad mulierem: Nequaquam morte moriemini, scit enim Deus quod in quocumque die comederitis ex eo, aperientur oculi vestri et eritis sicut dii, scientes bonum et malum.

I rzekł wąż do niewiasty: Żadną miarą nie umrzecie śmiercią, bo wie Bóg, iż któregoś dnia będziecie jeść z niego, otworzą się oczy wasze i będziecie jako bogowie, wiedząc dobre i złe. [Wujek]

Zob. też wyżej, IV 46 i obj.

skazać łaskę Bożą przeciw nam, którejeśmy nabyli przez Pana Jezusa – *Ling.* k. 74r (metaforycznie): *rescindere sartam per Iesum gratiam* (‘rozdrzeć łaskę zszytą przez Jezusa’ [J.D.-K.]).

95

Przepuść jedno nań karanie, ujrzysz, żeć będzie zlorzeczyl – tłumacz podaje przekład całego wersetu z Księgi Hioba, podczas gdy Erazm zaledwie końcową jego część; *Ling.* k. 74r: *„Nisi in faciem benedixerit tibi”*. Por. Hi 1,11: *Sed extende paululum manum tuam et tange cuncta quae possidet, nisi in faciem benedixerit tibi* (Wujek: „Ale ściągni trochę rękę twoją a dotkni wszystkiego, co ma, jeśli w oczy błogosławić nie będzie”).

będzie zlorzeczył – *Ling.* k. 74r: *benedixerit* (dosł. ‘będzie błogosławił’), które ma tu charakter eufemizmu; zob. niżej IV 102 i obj.

I chciał przywieść człeka świętego w bluźnienie – *Ling.* k. 74r (w formie pytania): *Nonne vocat virum sanctum in crimen blasphemiae?* (‘Czyż nie prowokuje świętego męża do występku bluźnierstwa?’ [W.K.]).

abyśmy <w Jego> łasce a we wszem dobrym byli zachowani – *Ling.* k. 74r: *ut servemur* (‘abyśmy zostali zbawieni’).

język takowych – miecz ostry, a jad jaszczorczy w wargach ich – *Ling.* k. 74r: „*Lingua*”, *inquit*, „*eorum gladius acutus, et venenum aspidum sub labiis eorum*” (‘Język ich – rzeźce – to ostry miecz, a jad żmij jest pod ich wargami’ [J.D.-K.]). Erazm skontaminował fragmenty dwóch wersetów psalmicznych: Ps 56(57),5: *et lingua eorum gladius acutus* (Wujek: „a ich język miecz ostry”) oraz Ps 13(14),3: *Venenum aspidum sub labiis eorum* (Wujek: „jad żmijowy pod ich wargami”). Por. też Ps 5,11; 139(140),4; Rz 3,13.

96

którzy przysłowia albo rzeczy mądre mądrze popisowali – *Ling.* k. 74r: *quibus studio fuit sapientum apophthegmata colligere* (‘którzy zajmowali się zbieraniem powiedzeń mędrców’ [J.D.-K.]).

ci piszą o jednym książęciu lacedemońskim Teatydzie – *Ling.* k. 74r: *referunt quiddam non infestivum de Theatida Lacedaemoniorum duce* (‘przytaczają coś niepozobawionego dowcipu o Theatidasi, wodzu Lacedemończyków’ [J.D.-K.]). Słowo *dux* w przekładzie Anonima otrzymuje sens charakterystyczny dla łaciny średniowiecznej – ‘książe’. Bohater anegdoty właściwie nazywał się nie „Theatidas”, lecz „Thearidas” (Θεαρίδας; zob. PLUT.*Apoph.Lac.* 36 [221C]). Sama forma *Theatide*, którą widzimy w starodruku, nie jest wbrew pozorom przeniesiona z podstawy łacińskiej, gdyż łaciński *ablative singularis* brzmi, jak to zresztą widać u Erazma, *Theatida*. Wiele wskazuje na to, iż tłumacz próbował stworzyć formę polskiego miejscownika, dodając do rdzenia łacińskiego polską końcówkę (prawdopodobnie myślał, że imię brzmi w nominatiwie: *Theatis*, abl. *Theatide*), stąd transkrybujemy to imię jako *Teatydzie*. Thearidas to bliżej nieznanym Spartanin.

odpowiedział, że dosyć ostry, ale potwarz nad miecz jeszcze ostrzejsza – u Erazma odpowiedź charakterystyczna dla Lacedemończyków (lakoniczna) w mowie niezależnej i nieco inna; *Ling.* k. 74r: „*Acutior*”, *inquit*, „*calumnia*” (‘«Ostrzejszy [tj. miecz] – powiedział – od potwarzy»’ [J.D.-K.]). Wyraz *calumnia* został tu użyty w ablatywie, który optycznie wygląda tak samo jak *nominativus*, stąd omyłka polskiego tłumacza. U Plutarcha, z którego czerpał Erazm, mamy ὀξύτερον διαβολῆς [*oksyteron diabolés*] (‘ostrzejszy od potwarzy’ [J.D.-K.]).

O, jako wiele ludzi przedtym potracił i teraz traci ten miecz, to jest język potworny – tłumacz swoim zwyczajem objaśnił przenośnię, ale pominął psalmiczny werset, którym Erazm zakończył tę myśl, może dlatego, że Rotterdamczyk przywołał go również nieco wcześniej (IV 95 i obj.); *Ling.* k. 74r:

Quam multos olim iugulavit hic gladius, quam multos hodie iugulat? Audistis ex Psalmis [Ps 56(57),5]: „Lingua eorum gladius acutus”.

Jakże wielu niegdyś ów miecz podciął gardło, jakże wielu i dzisiaj podcina? Slysze-liście zdanie z psalmów: „ich język miecz ostry”. [J.D.-K.; werset biblijny w przekładzie J. Wujka]

kórzcy się na złe zmaiwiali – Erazm wciąż nawiązuje do metafory język-miecz, z której tłumacz tu rezygnuje, choć zarazem utrzymuje sens całości; *Ling.* k. 74r: *qui linguam habent pro gladio* (‘kórzcy mają język zamiast miecza’ [J.D.-K.]).

Późdzmy a zabijmy go językiem – por. Jr 18,18: *Venite, percutiamus eum lingua* (Wujek: „Późdzcie a ubijem go językiem”).

Ogniem piekielnym taki język zapalon – *Ling.* k. 74r: *inflammatus igni gehennae* (‘rozpalony ogniem piekielnym’); por. w szerszym kontekście Jk 3,6:

Et lingua ignis est, universitas iniquitatis. Lingua constituitur in membris nostris, quae maculat totum corpus, et inflammat rotam nativitatis nostrae inflammata a gehenna.

I język jest ogień, powszechność nieprawości. Język postanowiony jest między członkami naszymi, który plugawi wszystko ciało i zapala koło narodzenia naszego, zapalony od piekła. [Wujek]

97

za Nerona, Kaligule, Klaudyjusza, Sylle, Maryjusza, Dyjonizyjusza, Jerona – Erazm w liczbie mnogiej; *Ling.* k. 74r-v: *Praetermittam exempla, quae sub Neronibus, Caligulis, Claudiis, Sullis et Mariis, Dionysiis et Hieronibus ... produntur* (‘Pominę przykłady, które przekazuje się pod imionami Neronów, Kaliguli, Klaudiuszów, Sulli i Mariuszów, Dionizjuszów i Hieronów’ [J.D.-K.]). Skonstruowanym w ten sposób spisem nazwisk polityków znanych z podejrzliwości, bezwzględności lub (jak Klaudiusz) bezradności wobec knoważ własnego dworu egzemplifikuje się oczywiście ogólny problem donosicielstwa w warunkach władzy. Anonim rzecz sprowadza do listy konkretnych nazwisk.

Trzej wymienieni jako pierwsi to cesarze z dynastii julijsko-klaudyjskiej: Neron (panował w latach: 54-68), Klaudiusz (41-54), Kaligula (37-41).

Dwaj kolejni to rzymscy dowódcy i politycy: Mariusz to jeden z najwybitniejszych przywódców stronnictwa popularów, wielokrotny konsul i dowódca wojskowy, polityczny przeciwnik Lucjusza Korneliusza Sulli, z którym prowadził wojnę domową. Zob. wyżej, II 49 oraz III 108 i obj.

Dwaj ostatni to tyrani Syrakuz: Dionizjos Starszy (panował w latach: 405-367 p.n.e.) i Hieron I (panował w latach: 478-466 p.n.e.). Dionizjos był słynnym z okrucieństwa tyranem Syrakuz (zob. wyżej, II 34 oraz III 121 i obj.). Hieronowi I z kolei Arystoteles (*ARIST.Polit.* 5,9,3 [1313b 13-16]) przypisuje utworzenie tajnej policji, która podsłuchiwała rozmowy obywateli, a ich treść przekazywała władcy.

A nie tylko za tych pogańskich cesarzów a panów, ale też i za krześcijańskich przełożonych wiele rzeczy są jawnych – znaczna amplifikacja; Ling. k. 74v: quaeque sub Christianis etiam principibus nonnumquam produntur (‘i które przekazuje się nieraz pod imionami także chrześcijańskich władców’ [K.K.]).

co by wszystko wspominać miał, byłoby tego barzo wiele – u Erazma dowcipnie; Ling. k. 74v: *Numerosiora sunt quam ut recenseri possint, notiora quam ut debeant* (‘Są zbyt liczne, by można było je wymienić, zbyt znane, by trzeba było’ [J.D.-K.]).

98

Pokusil tego miecza, tego jadu święty Józef, który eż wiarę panu swemu chował, któremu służył, iż się nie chciał żony dotknąć pana swego, nie chciał wolej a żądzej jej złej napelnić, oskarżyła go; miasto zapłaty wsadzon; mało że gardla nie dał, będąc niewinny – nawiązanie do epizodu, kiedy to biblijny Józef, sprzedany do Egiptu, został niewolnikiem Putyfara, dowódcy straży przybocznej faraona, a następnie zarządcą jego majątku, w niedługim jednak czasie został wtrącony do więzienia, gdyż żona Putyfara, nie mogąc uwieść Józefa, fałszywie oskarżyła go o próbę gwałtu. Zob. Rdz 39,1-23.

Pokusil – w oryginale całe zdanie w formie apostrofy, co tłumacz przerabia na 3 os. l.poj.; Ling. k. 74v: *sensisti* (‘zakosztowałeś’).

tego miecza, tego jadu – Ling. k. 74v: *huius gladii venenum* (‘jadu tego miecza’).

święty Józef – Ling. k. 74v: *sanctissime Ioseph*; słowo *sanctissimus* w tym przypadku (a wbrew decyzji Anonima) nie powinno być tłumaczone jako *święty* czy ‘najświętszy’, lecz ‘najczystszy, najbardziej nieskazitelny’.

iż się nie chciał żony dotknąć pana swego, nie chciał wolej a żądzej jej złej napelnić – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 74v: *proque continentia erga uxorem domini* (‘za wstrzemięźliwość wobec żony pana’ [J.D.-K.]).

oskarżyła go – redukcja dokonana przez tłumacza, w podstawie łacińskiej w tym miejscu żona Putyfara wypowiada następujące słowa (Ling. k. 74v): *„Ingressus est servus, Hebraeus, ut illuderet mihi, et ad clamorem meum, relicto pallio, quod tenebam, fugit foras”* (‘Wszedł sługa, Hebrajczyk, by oddać się swawoli ze mną, a na mój krzyk porzucił płaszcz, który trzymałam, uciekł z domu’ [J.D.-K.]). Por. Rdz 39,17-18:

Ingressus est ad me servus Hebraeus, quem adduxisti, ut illuderet mihi cumque audisset me clamare, reliquit pallium quod tenebam, et fugit foras.

Wszedł do mnie niewolnik Hebrejczyk, któregoś przywiódł, aby mię naigrawał, a gdy usłyszał, że wołała, zostawił płaszcz, którym trzymała, i uciekł precz. [Wujek]

wsadzon – tj. osadzony w więzieniu.

co się Zuzannie stało, która jest przykład czystości. By jej był Pan Bóg dziwnie a mocą swą przez dziecię Daniela nie wybawił a nie ukazał niewinności jej,

zginęłaby była a ukamionowana przez potwarz onych starych, którzy na ten czas sędziami byli – Ling. k. 74v:

Quid te memorem, castitatis ac pietatis exemplar Susanna? Perieras seniorum calumnia, nisi te Dominus per Danielelem e linguarum impiarum gladiis eripuiset.

Po cóż ciebie mam wspominać, Zuzanno, przykładzie czystości i pobożności? Zginęłabyś za sprawą obmowy starców, gdyby Pan przez Daniela nie wyrwał cię spod mieczy nikczemnych języków. [W.K.]

Amplifikacja tłumacza, który dopowiada treści (m.in. dotyczące ukamienowania na podstawie Pwt 22,20-21, informuje, że Daniel był dzieckiem, a starcy sędziami) nieobecne w podstawie łacińskiej, rezygnuje też, jak powyżej, z apostrof, kierowanych wprost do bohaterki. Historię pięknej Zuzanny, żony bogatego rządcy Joakima, niesłusznie oskarżonej o cudzołóstwo przez dwóch starców, znaleźć można w Księdze Daniela (Dn 13).

A tak jeszcze okrutniejszy język niżli który miecz. Miecz acz żywot weźmie, slawy a powieści dobrej odjąć nie może, co potwarz czyni a język zły, który i o śmierć przypawi, i o sromotę – znaczne skrócenie i uproszczenie zretoryzowanego passusu Erazma; Ling. k. 74v:

O crudele linguae spiculum! Quid simile potest ullus gladius, etiam si nocens ferrum veneno reddatur nocentius? Vitam eripit, famam non potest eripere. Plus aliquid potest ad nocendum ingeniosa calumnia, quae mortem affert cum infamia.

O, okrutne ostrze języka! Cóż podobnego może zdziałać jakikolwiek miecz, nawet jeśli szkodliwe ostrze uczyni się jeszcze szkodliwszym [dodaną] trucizną? Wzdiera życie, dobrej opinii wyrzucić nie może. Nieco więcej może zaszkodzić sprytna potwarz, która przynosi śmierć razem z niesławą. [K.K.]

99

Tegoż też Józefa przed ojcem potwarzali bracia jego – Ling. k. 74v: Petitus erat idem Ioseph antea calumniis fratrum suorum, qui detulerant illum apud patrem de crimine malo. Sic enim habet translatio Septuaginta ('Oskarżony został wcześniej tenże Józef wskutek oszczerstw swoich braci, którzy obwinili go wobec ojca o zły czyn. Takie bowiem tłumaczenie ma Septuaginta' [J.D.-K.]). Erazm powołuje się tutaj na grecki przekład Starego Testamentu, a ściślej na obecną w jednym z dostępnych wówczas kodeksów (kodeks aleksandryjski z V w.) lekcję: *κατήνεγκαν ψόγον* ([*katénekan psógon*] – 'został oskarżony (oskarżyli)') w miejsce tradycyjnie przyjmowanej *κατήνεγκεν ψόγον* ([*katéneken psógon*] – 'oskarżył'). W Wulgacie bowiem mowa o tym, iż to właśnie Józef jako szesnastoletni chłopiec donosił ojcu na swych braci; por. Rdz 37,2:

Ioseph cum sedecim esset annorum, pascbat gregem cum fratribus suis adhuc puer. Et erat cum filiis Balae et Zelphae uxorum patris sui, accusavitque fratres suos apud patrem crimine pessimo.

Józef, gdy miał szesnaście lat, pasł trzodę z bracią swą jeszcze pacholęciem. I był z synami Bale i Zelfy, żon ojca swego, i oskarżył bracią swą przed ojcem o grzechy barzo sprosny. [Wujek]

Zob. też zaraz niżej.

a wszakoż to była figura męki Pana Chrystusowej – Ling. k. 74v: ac mea sententia magis quadrat haec figura Christo ('a według mojego zdania to porównanie bardziej pasuje do Chrystusa' [J.D.-K.]).

winili a skarżyli przed biskupy i przed Pilatem – Ling. k. 74v: accusarunt apud pontificem et praesidem ('oskarżali przed arcykapłanem i przewodniczącym (namiestnikiem)' [J.D.-K.]).

A wszakoż Józef za tę potwarz, którą od braciej cierpiał i za to, co mu źle czynili a co go niewinnie przed ojcem winowali, był im potym ku dobremu i ku zachowaniu ich żywota w on wielki głód, gdy był przełożonym w Egipcie – tłumacze całkowicie pomija Erazmowe rozważania filologiczne, w tym miejscu bowiem w oryginale znajduje się obszerny passus, będący krytyczną oceną wyżej wspomnianej, rozpowszechnionej (w niektórych kodeksach zawierających tekst Septuaginy i w przekazach Wulgaty) wersji Rdz 37,2. Erazm przyjmuje lekcję części kodeksów Septuaginty, zwłaszcza kodeksu aleksandryjskiego, oraz interpretację Jana Chryzostoma (κατήνεγκαν [katénenkan]), powołuje się też na św. Hieronima, który rozbieżność tę pominął, jakby w ogóle jej nie było (przemilczał on werset 37,2, koncentrując się na kolejnym); *Ling. k. 74v-75r:*

Nec probabile est Ioseph adhuc puerum detulisse fratres suos apud patrem, cum eosdem pessime de se meritis postea non criminatus sit, sed servarit [Rdz 37,18-28; 42,6-25]. Quin et ipse sermonis contextus hic pro nobis facit. Sequitur enim: „Israel autem diligebat Ioseph super omnes filios, eo quod in senectute genuisset eum” [Rdz 37,3]. Ideo nihil egit fratrum calumnia, quia pater diligebat illum prae ceteris. Postremo Chrysostomus interpres sequitur hunc sensum, quem adduximus [IOAN.CHRYS.Hom.: Gen. 37 [PG 54,525]]. Nec Hieronymus meminuit huius loci correcti in „Traditionibus Hebraicis” [HIER.Hebr.quaest. [wydanie: s. 45; PL 23,1045]], cum alia minutiora ventilet agitetque. Qui locum mutant videntur offensi, quod putarent non convenire Ioseph innocentiae crimen pessimum et recte offenderentur, nisi mentio fieret de invidis fratribus et falso crimine.

Nie jest prawdopodobne, by Józef, będąc jeszcze chłopcem, oskarżył swoich braci przed ojcem, skoro później tychże, którzy bardzo źle mu się przysłużyli, nie tylko nie oskarżył, ale ocalił. Co więcej, sam kontekst opowiadania staje po naszej stronie. W dalszym ciągu bowiem jest powiedziane: „Izrael [Jakub] zaś kochał Józefa bardziej niż wszystkich synów, ponieważ jego spłodził w starości”. Dlatego nic nie osiągnęło oszczerstwo braci, ponieważ ojciec kochał go ponad pozostałych. W końcu komentator Chryzostom idzie za tym sensem, który przedstawiliśmy. Także Hieronim w *Przekazach hebrajskich* nie wspomina, by to miejsce zostało poprawione, chociaż nad innymi, mniejszymi sprawami dyskutuje i je omawia. Wydaje się, że tych, którzy zmieniali ten urywek, razilo w nim to, iż sądzili, że szpetny czyn Józefa nie pasuje do jego niewinności, i słusznie ich by to razilo, gdyby nie było wzmianki o zawistnych braciach i fałszywym oskarżeniu. [J.D.-K.]

100

Pan Chrystus, będąc jeszcze niewinniejszy niżli Józef, był oskarżon od Żydów jakoby bluźnił Boga – *Ling.* k. 75r: *Alioqui magis offendi debebant, quod Dominus noster, longe Ioseph innocentior, accusatus fuerit blasphemiae* ('Zresztą, bardziej powinno razić ich to, że Pan nasz, o wiele niewinniejszy niż Józef, został oskarżony o bluźnierstwo' [J.D.-K.]). Zob. J 10,33.

Ony złe języki – *Ling.* k. 75r: *lingua diabolica* ('język diabelski').

wszystkim tym, które odkupił a którzy weń wierzą – *Ling.* k. 75r: *suis* ('swoim').

101

gdy widział a znał, że mu byli nieprzyjaciele – dodatek tłumacza.

I ono oskarżenie, którym go była oskarżyła ona pani przed mężem swym, jakoby jej gwałt uczynić chciał, dała temu przyczynę, iż i Józef przyszedł ku wielkiej czci a ku powiększeniu – o Józefie oskarżonym przez żonę Putyfara zob. wyżej, IV 98 i obj. Wywyższenie Józefa nastąpiło po tym, jak trafnie objaśnił faraonowi sen o siedmiu krowach tłustych i siedmiu chudych oraz siedmiu kłosach pełnych i tyłuż pustych; zob. Rdz 41,37-49.

oskarżenie, którym go była oskarżyła ona pani – tłumacz zdaje się poprawiać błąd Erazma, u którego (*Ling.* k. 75r): *reginae criminatio* ('oskarżenie królowej [tj. oskarżenie rzucone przez żonę Putyfara na Józefa]' [J.D.-K.]), wskazujące, jakoby Putyfar był królem, a jego żona – królową.

przed mężem swym, jakoby jej gwałt uczynić chciał – dodatek tłumacza.

ku wielkiej czci a ku powiększeniu – para synonimów; *Ling.* k. 75r: *ad maiores honores* ('ku większym godnościom').

102

Joab, wódz wojsk króla Dawida, w bitwie koło Gibeonu ze stronnikami syna Saula, Iszbaala, którymi dowodził Abner, stracił brata Asaela (2Sm 2,12-28). Gdy Abner rozpoczął w Hebronie negocjacje pokojowe z Dawidem, proponując przymierze, żądny zemsty Joab najpierw próbował oskarżyć Abnera przed królem o zdradę i podstęp, gdy jednak nie został wysłuchany, bez wiedzy Dawida zawrócił z drogi Abnera z powrotem do Hebronu i zamordował go (2Sm 3,24-27).

on hetman – dodatek tłumacza.

gdzie gdy tego przewieść nie mógł – sens: a gdy nie mógł przekonać do swojej racji.

103

Jezabel, która chciała ucieszyć tym męża... – *Ling.* k. 75r: *Quid dicam de Iezabele, quae quo mederetur dolori mariti...* ('Co mam powiedzieć o Jezabel, która aby pomóc mężowi w zmartwieniu...' [W.K.]). Do historii skazania na śmierć Nabota na skutek fałszywych oskarżeń żony króla Achaba, Jezabel, pragnącej przejąć dla męża winnicę Nabotową, Erazm już nawiązał; zob. wyżej, IV 92 i obj.

aby był mógł mieć onę winnicę, której mu nie chciał sprzedać „Naboth” – do datek tłumacza.

Każcie pościć ludziami a zjednać dwu świadków, synów „Belial”, którzy niechają przeciw jemu świadczą, acz fałszywie, iż „Naboth” lajał Boga i królowi, a tak ukamionujcie go – por. 1(3)Krl 21,9-10:

Praedicate ieiunium, et sedere facite Naboth inter primos populi, et submitte duos viros filios Belial contra eum, et falsum testimonium dicant: Benedixit Deum et regem, et educite eum, et lapidate, sicque moriatur.

Zapowiedźcie post a posadźcie Nabota między przedniejszych z ludu, a naprawie dwu mężów, synów Belial, przeciw jemu i fałszywe świadectwo niech mówią: Błogosławił Boga i króla; i wywiedźcie go, i ukamionujcie, i tak niechaj umrze. [Wujek]

Mimo iż zarówno Wulgata, jak i Erazm podają słowo *benedixit* („błogosławił”), to jego sens należy rozumieć jako *maledixit* („złorzeczył”), co polski tłumacz oddał trafnie jako *lajał*; por. też np. Hi 1,5. 11; 2,5. 9.

Jest się temu dziwować: i tak złościwej śmiałości ku tak złemu uczynku tej królowej, i takiemu posłuszeństwu łacnemu ludzi a onych przelożonych w tak złej rzeczy, i szaleństwu <u> onego króla, który dał a wierzył sygneta swego – Ling. k. 75r-v (pytajnie): *Quid hic potissimum admiremur, audaciam scelestae mulieris, an primatum populique facilitatem impiam, qui talibus litteris paruerint, an regis stultitiam, qui anulum suum crediderit uxori?* (‘Czemu w tej sprawie mamy dziwić się bardziej: zuchwałości zbrodniczej kobiety czy nadgorliwości i podatności na niegodziwość ludzi, którzy byli posłuszni takiemu listowi, a może głupocie króla, który powierzył swój pierścień żonie?’ [W.K.]).

dał a wierzył sygneta swego – w przekładzie para synonimiczna; Ling. k. 75v (z doprecyzowującym słowem pominiętym w tłumaczeniu): *crediderit uxori* (‘powierzył żonie’).

104

Takież posłuszeństwo złe znalazł Dawid po swych hetmaniech, gdy im przez list rozkazał, aby się o to przyczyniali, aby Uryjasz był zabit – amplifikacja tłumacza (dookreśla on kwalifikacje czynów: *posłuszeństwo złe* oraz dopowiada *przez list*): *Similem oboedientiam David reperit in suis ducibus, cum iuberet Uriam occidi* (‘Podobnego posłuszeństwa Dawid doświadczył od swoich dowódców, kiedy rozkazał, żeby Uriasz zginął’ [J.D.-K.]). Nawiązanie do epizodu o królu Dawidzie i Batszebie, żonie Uriasza Hetyty, którą Dawid uwiódł, samego zaś Uriasza kazał wysłać do boju z Ammonitami, by zginął (2Sm 11,1-27).

Boże, daj to, aby panowie krześcijańscy nie mieli u siebie takowych sług albo urzędników prędkich na złe, ku wypełnieniu złych a niepobożnych rzeczy – Ling. k. 75v: *Utinam et nostri principes non haberent suos ad huiusmodi facinora nimium promptos* (‘Oby i nasi władcy nie mieli własnych [tj. wodzów, sług] nazbyt chętnych do tego rodzaju niecnych czynów’ [J.D.-K.]). Amplifikacja

leksykalna tłumacza (wprowadza on: inicjalną formułę wokacyjną: *Boże, daj to*; w miejsce zaimka *suos* dookreślającą parę synonimiczną: *u siebie takowych sług albo urzędników*; kwalifikację czynów: *prędkich na złe*; parę synonimów: *złych a niepobożnych*), który nadto wyrażenie *nostrī principes* ('nasi władcy') przekłada jako *panowie krześcijańscy*.

105

Nawiązanie do historii Tomasza Becketa (1118-1170), którego król Henryk II, w nadziei uzyskania większego wpływu na Kościół, mianował arcybiskupem Canterbury (łac. Cantuaria; w czasach rzymskich: *Durovernum Cantiacorum*), na wschodzie Anglii, w hrabstwie Kentu (łac. *Cantium, Canthia*). Wkrótce jednak na skutek prób poszerzenia zakresu i kompetencji sądów królewskich kosztem sądów kościelnych oraz zamiaru ograniczenia władzy Kościoła doszło do konfliktu Tomasza z królem. Becket został zamordowany w kanterberyjskiej katedrze przez czterech rycerzy króla (jednak nie na jego rozkaz), chcących zaimponować swemu władcy. Do zabójstwa św. Tomasza nawiązuje Erazm również w swych *Rozmowach potocznych* (ER.Coll.: *Peregrinatio religionis ergo* [AM I 3, s. 470-494]), tam też – przy okazji opisu świątyni poświęconej św. Tomaszowi – zwraca uwagę na „trzy w kamieniu wyrzeźbione figury zbrojnych rycerzy, którzy bezbożnymi rękami zadają śmierć najświętszemu mężowi”, po czym wymienia ich nazwiska rodowe: William de Tracy, Reginald Friturse i Richard le Breton, ale – podobnie jak w dziele *Lingua* – pomija czwarte: Hugona de Morville.

kantu<a>ryńskiego – tj. kanterberyjskiego; *Ling.* k. 75v: *Cantuariensi*.

iz biskup śmiał czynić, co na jego urząd przystuszało, a kląć o to – amplifikacja tłumacza (*a kląć o to*), któremu nadto nie udało się oddać konceptu Rotterdamszczyka; *Ling.* k. 75v: *quod episcopus auderet episcopum agere* ('że biskup ośmielił się postąpić jak biskup' [J.D.-K.]).

nico imienia takowego – *Ling.* k. 75v (konkretnie): *episcoporum domos ac proventus* ('domy i dochody biskupów' [J.D.-K.]).

dobrze a godnie – para synonimów; *Ling.* k. 75v: *quales oporteret* ('jakie należy?').

ten ksiądz albo kapłan – para synonimów; *Ling.* k. 75v: *ille sacrificus* ('ten kapłan').

trzej – tak też w podstawie (*Ling.* k. 75v): *tres*. Faktycznie miało być ich czterech.

do „Cantu<a>ri<a>m” – *Ling.* k. 75v: *Cantuariam* ('do Canterbury').

gdzie na ten czas był ten święty arcybiskup ... chcąc się tym królowi przysłużyć – tłumacz dopowiada, passusów tych nie ma w podstawie łacińskiej.

106

<zł>e, nieprzystojne a niepobożne – szereg synonimiczny; *Ling.* k. 75v: *impia* ('bezbożne').

slucha a pomaga tego – *Ling.* k. 75v: *obtemperat* ('jest posłuszny' [J.D.-K.]).

ale na to, gdy odplonie a odgniewa się, będzie-li mu się to podobało mieć – sens: ale na to, czy będzie chciał to mieć (czy będzie zadowolony z tego), gdy przestanie być pożerany przez silną namiętność i przestanie się gniewać; tłumacz amplifikuje, *Ling.* k. 75v: *sed quid illi perpetuo sit placituum* ('lecz co mu stale będzie się podobało' [J.D.-K.]).

107

Mowa o incydencie podczas uczty (328 r. p.n.e.) w Marakandzie (dziś: Samarkanda w Uzbekistanie), kiedy doszło do kłótni pomiędzy Aleksandrem a jednym z jego oficerów, Klejtosem Czarnym. Król tak się wściekł, że chciał Klejtosa od razu zabić, ale obecni usunęli broń z zasięgu jego rąk, po czym również Klejtosa wyprosili z sali. Ten jednak wrócił. Wtedy król zabił go włócznią wyrwaną jednemu ze strażników i natychmiast tego czynu pożałował; zob. *CURT.* 8,1,43-52; *PLUT.Alex.* 50-51; oraz *ER.Coll.: Conviv.relig.* 688D.

Byli przyjaciele, ale zdrajce Aleksandrowi Wielkiemu – sens: choć byli przyjaciółmi Aleksandra Wielkiego, zarazem jednak jego zdrajcami; *Ling.* k. 75v: *proditores erant Alexandri Magni* ('byli zdrajcami Aleksandra Wielkiego' [J.D.-K.]).

„*Clytun*” – tj. Klejtosa; forma *accusativus singularis*, przejęta przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

ślugę a przyjaciela swego – *Ling.* k. 75v: *amicum* ('przyjaciela').

będąc podpiły a rozgniewawszy się – *Ling.* k. 75v: *vino et ira furenti* ('szalejącemu od wina i gniewu'; przykład M. Szymański).

czci albo dzięki – *Ling.* k. 75v: *honorem* ('czci (szacunku)').

by mu tego nie dopuścili a nie dali onej broni, którą zabił – *Ling.* k. 75v (nieco inaczej): *si constanter exarmassent ipsum, donec redisset mentis sanitas* ('gdyby go stale pozbawiali broni, aż odzyska trzeźwość myślenia'; przykład M. Szymański). Po tym zdaniu tłumacz opuścił kolejne, wyraźnie cenzurując wzmiankę o potencjalnym samobójstwie:

Qui tum aderant regi, aut pernegare debebant arma, cum commotae mentis esset, aut non debebant eripere, cum de se ipso pararet sumere supplicium.

Ci, którzy wtedy byli przy królu, albo powinni byli odmawiać mu broni, gdy nie panował nad sobą, albo nie powinni byli mu jej wyrywać, gdy sam siebie chciał ukarać śmiercią.

(przekład M. Szymański)

108

królom a przelożonym – para synonimiczna; *Ling.* k. 75v: *regibus* ('królom').
gdy czynią królewskie uczynki, a czynią a rozkazują to, co się godzi – druga część zdania pochodzi od tłumacza; *Ling.* k. 75v-76r (zwięźle): *sed donec reges agunt* ('lecz dopóki zachowują się jak królowie' [J.D.-K.]).

A tak ty rzeczy czynią, iż miasto królów bywają okrutnicy – Ling. k. 76r: Hoc autem obsequii genus nihil aliud praestat, nisi ut pro regibus habeamus tyrannos ('Ten zaś rodzaj uległości nie sprawia niczego innego, jak to, że zamiast królów mamy tyranów' [W.K.]).

109

Samo szczęście dosyć pobudza pany przełożone ku niesłusznym rzeczom, którzy się rozumem, cnotą a sądnieniem nie sprawują. Nie trzeba na ten ogień przylewać oleju – Ling. k. 76r: Ipsa principum fortuna sat habet crudelitatis, etiamsi nullus instigator oleum addat camino ('Już sama pomyślność losu władców dostatecznie ich skłania do okrucieństwa, chociażby żaden podżegacz nie dolewał oleju do ognia [dosł. 'pieca']' [J.D.-K.]).

się ... sądnieniem nie sprawują – sens: nie kierują się sumieniem.

na ten ogień przylewać oleju – Erazm cytuje Horacego (HOR. *Serm.* 2,3,321, tu: *adde* – 'dodaj'); *Ling. k. 76r: oleum addat camino* ('dodać oliwy do ognia [dosł.: do pieca]); zob. też ER. *Ad.* I 2,9 [109]: *Oleum camino addere*; NKPP („Ogień” 5; „olej” 1; „oliwa” 1); oraz niżej, V 22 i obj.

Sylla, który za Rzymian wiele czynił fortunnie, był mian za szczęśliwego – Sulla w powszechnej opinii uchodził za człowieka, któremu w jakiś szczególny sposób sprzyja Fortuna, w związku z tym i on sam oddawał bogini wielką cześć i przyznawał jej duży udział w swych powodzeniach (nosił przydomek *Felix* – 'Szczęśliwy'). Por. PLUT. *Sul.* 6; VELL. *PAT.* 2,20n.

za Rzymian – dodatek tłumacza.

wiele czynił fortunnie – *Ling. k. 76r: multa feliciter gessisse videtur* ('wydawało się, że wiele spraw przeprowadził pomyślnie'; przekład M. Szymański).

iż „Metellum”, człowieka dobrego a sprawiedliwego, umiał go zachować a miał go przyjacielem; a iż miasta „Athenas” sławnego w Grecyjej, acz go k temu podburzali inni, widząc, że się na nie gniewał, że go nie zborzył – za: PLUT. *Reg. apoph.* 85: *Sulla* [202E]. Zob. wyżej, III 54. 108-109.

„*Metellum*” – tj. Metellusa; forma *accusativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej. Kwintus Cecyliusz Metellus Pius (*Quintus Caecilius Metellus Pius*; +63 r. p.n.e.) był wybitnym wodzem, który w latach 87-82 wspierał Sullę w wojnie domowej przeciw Cynnie i Mariuszowi, a w 80 r. sprawował razem z Sullą konsulat. W 64 r. został z nadania Sulli najwyższym kapłanem (*pontifex maximus*). Na temat zdobycia przez Sullę Aten w 86 r. zob. wyżej, III 54 i obj.

dobrego a sprawiedliwego – tłumacz za pomocą dwóch bliskich semantycznie słów oddaje znaczenie użytego przez Erazma (*Ling. k. 76r*) wyrazu *pium* ('dobrego (pobożnego)').

umiał go zachować a miał go przyjacielem – pierwszy człon dodany przez tłumacza; *Ling. k. 76r* (zwięzłe): *amicum haberet* ('miał za przyjaciela'). Słowo *zachować* należy tu rozumieć jako 'zjednać (zatrzymać przy sobie, szanować)'.

„*Athenas*” – tj. Ateny; forma *accusativus pluralis* przeniesiona przez tłumacza z podstawy przekładu.

co się potym samemu bardzo podobało, iż gniewu nie naśladował, a złej radzie w tym miejsca nie dał – w oryginale ozdobna figura retoryczna; *Ling.* k. 76r: *non minus illi displicuissent Sullae subversis Athenis quam post ipse sibi placuit servatis* (‘nie bardziej by był z nich [tj. podżegaczy zburzenia Aten] niezadowolony, zburzywszy Ateny, niż był potem z siebie zadowolony, ocaliwszy [je]’ [K.K.]).

gniewu nie naśladował – sens: nie powodował się gniewem.

110

ty trzy rzeczy – dodatek tłumacza.

których złość jedna drugiej bardzo bliska – *Ling.* k. 76r: *haec inter se cognata sunt vitia* (‘te wady są sobie pokrewne’; przekład M. Szymański).

a tego, co zawsze ku złemu wiedzie a radzi – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 76r: *malum consultorem* (‘złego doradcę’).

Mają tego sna dziś za złego człowieka, który broniąc praw a swobód ludzkich, sprzeciwia się nigdy panom, aby ich nie lamali; a ten, co go przywodzi ku niestusznym, nieprzystojnym rzeczom, takie snadź za dobre a za wierne mają – *Ling.* k. 76r:

Vulgo proditor dicitur, qui populi ius defendens obstat cupiditatibus monarchae. At qui principem prodit tyrannidi, cum bis sit proditor, tamen vir bonus habetur ac fidelis.

Powszechnie zdrajcą określa się tego, kto broniąc praw ludu, sprzeciwia się pragnieniom jedynowładcy. Natomiast ten, kto popycha władcę ku tyranii [dosł. ‘wydaje władcę tyranii’], chociaż po dwakroć jest zdrajcą, to jednak uznaje się go za człowieka dobrego i godnego zaufania. [W.K.]

W zdaniu tym mamy do czynienia z dwiema usterkami: pospolitym błędem zecerskim starodruku: *sprzeciwiają* zamiast *sprzeciwia* (co powstało najpewniej pod wpływem stojących na początku i na końcu zdania form *Mają ... mają*) oraz błędem tłumacza, który zamierzając oddać pojedynczego ‘jedynowładcę’ (*monarchae*) jako mnogich ‘panów’, w drugiej części zdania przełożył *accusativus singularis: principem* (‘władcę’) jako *go*, zapominając, że nawiązuje tym zaimkiem do rzeczownika stojącego w l.mn. Takie chwilowe ustąpienie pod naciskiem gramatyki tłumaczonego tekstu to częsty rodzaj błędu. Anonim poza tym znacznie amplifikował ów *passus* podstawy łacińskiej (m.in. posłużył się parami leksykalnymi: *praw a swobód ludzkich*; dodał od siebie człon: *aby ich nie lamali*), nie oddał też znajdujące się w tekście Rotterdamczyka gry słów: *proditor ... qui ... prodit tyrannidi*.

By panowie a królowie nienawidzili złych ludzi, na żadne by nie mieli być sroższy ani kogo <w> większej nienawiści nie mieliby mieć, jedno pochlebce a ty, co im na złe radzą, ponieważ przez takowe rzeczy ku wielu złym rzeczom a ku

upadu przychodzą – ta rozbudowana o komentarz fraza (drugi człon nieobecny w oryginale) wprowadzona została przez tłumacza w miejsce zwięzłego zdania Erazma; *Ling.* k. 76r: *Si principes odissent vere proditores, in nullos magis saevire deberent quam in adulatores et infidos consiliarios* ('Jeśli władcy rzeczywiście nienawidzą zdrajców, na nikogo nie powinni kierować swego gniewu bardziej niż na pochlebców i niegodnych zaufania doradców' [W.K.]). Słowo *proditores* ('zdrajców') Anonim przekłada jako *złych ludzi*.

111

„*Pompeius*” *Wielki, gdy ji poraził Cezar, uciekł do Egiptu...* – epizod z rzymskiej wojny domowej (lata 49-45 p.n.e.) między Cezarem a Pompejuszem Wielkim; zob. CAES.*Civ.* 3,103 oraz wyżej, II 49 i obj. Na temat roli Teodotosa z Chios († ok. 43/42 r. p.n.e.), nauczyciela retoryki młodego Ptolemeusza XIII, zob. PLUT.*Pomp.* 77-78.

uciekł do Egiptu – po tych słowach u Erazma jeszcze pominięta przez tłumacza informacja (*Ling.* k. 76r): *iamque non procul abeset a Pelusio* ('i już był w niewielkiej odległości od Peluzjum'; przekład M. Szymański).

Posłał do króla Ptolomeusza, prosząc, aby tam był przyjęt a zachowan – zdanie wprowadzone przez tłumacza, nieobecne w podstawie łacińskiej.

Oni radni panowie, którzy przy królu byli, ponieważ król dziecię był – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 76r: *regis adhuc pueri consiliarios* ('doradców króla, jeszcze dziecka'; przekład M. Szymański).

nie mogli – po tych słowach u Erazma wyjaśnienie; *Ling.* k. 76r: *inopia meliorum* ('z braku lepszych').

którego zwano „Theodotus” – Rotterdamczyk podaje również jego pochodzenie; *Ling.* k. 76r: *Chius* ('Chijczyk (z Chios)').

który króla uczył – Erazm podaje, jakie Teodotus miał kwalifikacje; (*Ling.* k. 76v): *erat praeceptor in arte rhetorica* ('był nauczycielem retoryki' [J.D.-K.]).

i przyłożył to jeszcze k tej złej swej radzie – *Ling.* k. 76v: *addens malo consilio dictum illiberale* ('do złej rady dokładając nikczemną maksymę' [W.K.]).

umarły nie kąsa – *Ling.* k. 76v: *mortuos non mordere* ('umarli nie gryzą'). Plutarch (PLUT.*Pomp.* 77) w liczbie pojedynczej: νεκρός οὐ δάκνει [*nekrós u dáknei*] ('umarły nie gryzie'), co jest prawie na pewno przypadkową zbieżnością z przekładem (wyraźnie nieznającego greki) Anonima. Powiedzenie to można znaleźć w: ER.*Ad.* III 6, 41 [2541]: *Mortui non mordent*; zob. też NKPP („Umarły” 14).

to jest już nie może szkodzić – dopowiedzenie tłumacza.

trudności a niebezpieczeństwa – para synonimiczna; *Ling.* k. 76v: *periculis* ('niebezpieczeństw').

jednego człowieka – *Ling.* k. 76v (pogardliwie): *unius Graeculi* ('jednego Greczynka').

Ale tym, co na to radzili, samym to na potym na złe wyszło – *Ling.* k. 76v: *Verum consultoribus illis suum consilium iuxta vetus proverbium pessime cessit*

(‘Jednak najgorzej – jak głosi starożytne przysłowie – ich rada wypadła dla samych doradców’ [W.K.]).

potracić dał – *Ling.* k. 76v (dosadniej): *pessime perdidit* (‘stracił w straszliwy sposób’).

A „Theodotus”, acz był uciekł a długo się krył, a wszakoż potem przyszedł w ręce Brutusowi, który był przyjaciel Pompejuszów, i za tę złą swą radę wziął złą zapłatę – amplifikacja tłumacza (*acz był uciekł a długo się krył; który był przyjaciel Pompejuszów*); *Ling.* k. 76v: *Theodotus aliquamdiu profugus, ubi tandem in Bruti manus incidisset, mali consilii poenas dedit* (‘Teodotos, który ukrywał się przez dłuższy czas, kiedy w końcu wpadł w ręce Brutusa, za złą radę zapłacił wysoką cenę’ [W.K.]). Ów Brutus to Marek Juniusz Brutus (zob. wyżej, I 68 i obj.), w niedalekiej przyszłości jeden z zabójców Cezara; zob. PLUT.*Brut.* 33,6; *Pomp.* 80,6.

112

I nie ma być radzono to, co panowie chcą, gdy chcą niedobrze – *Ling.* k. 76v: *Consilium enim non est attemperandum ad praesentes principum cupiditates* (‘Rady bowiem nie można dostosowywać do aktualnych pragnień władców’ [W.K.]).

ony żądze ich a chciwość dobrą radą mają być obracany a skłaniany ku rzeczom dobrym a pocziwym – amplifikacja tłumacza (tworzy on szeregi synonimiczne: *żądze ich a chciwość, obracany a skłaniany, dobrym a pocziwym*); *Ling.* k. 76v: *sed illorum cupiditates ad ea quae per se sunt honesta deflectendum est* (‘lecz ich pragnienia należy nakierowywać na to, co jest w każdym calu szlachetne’ [W.K.]).

póki się ich nam chce – *Ling.* k. 76v: *dum manet affectus* (‘dopóki trwa namiętność’).

gdy się rozumem to obaczy a ku końcu ty rzeczy przyjdą – sens: gdy pomyśli się o tym, a rzeczy osiągną skutek (zostaną sfinalizowane); pierwszy człon zdania jest dopowiedzeniem tłumacza.

I przeklinamy potym ty, którzy albo k temu przywiedli, albo k temu pomagali, ponieważ panowie ludzie też są, wiele spraw mają, nie we wszystko ugodzić mogą, nie wszystkiego też wiedzieć a umieć. A tak się na wielu rzeczach myślą i mogą mylić zawsze, gdzieby nie mieli dobrych a wiernych tych, co im radzą – *Ling.* k. 76v:

[...] *et exsecremur eos, qui nobis mali negotii suscipiendi fuerunt auctores. Nam principes homines sunt eosque variis distentos negotiis, nonnumquam et rerum imperitos, multa fallunt.*

[...] i przeklinamy tych, którzy byli naszymi doradcami w podjęciu złych działań. Władcy bowiem także są ludźmi i – zaangażowani w różne działania, czasami też nieodświadczeni – myślą się w wielu sprawach. [W.K.]

albo k temu pomagali – dodatek tłumacza.

nie we wszystko ugodzić mogą – sens: nie we wszystko mogą trafić, tj. nie w każdej sprawie mogą podjąć słuszną decyzję (zadziałać słusznie).

113

człek człowieka jako bóg – powiedzenie znane z czasów antycznych; zob. CAECIL.STAT., frg. 264: *Homo homini deus est, si suum officium sciat* ('Człowiek bogiem jest człowiekowi, jeśli umie wykonywać swoje obowiązki' [J.D.-K.]); zob. też ER.*Ad.* I 1,69 [69]: *Homo homini deus*; NKPP („Człowiek” 30).

„*Antonius*”, *gdy dzierżał Azyję ... tego dalej nie żądał* – historia o Marku Antoniuszu (zob. wyżej, III 115 i obj.) i mówcy oraz polityku Hybreasie (Υβρέας [Hybréas]; I w. p.n.e.) opowiedziana za: PLUT.*Ant.* 24,5-6.

jedną trzecią część świata – dodatek tłumacza.

ony dochody, które mu się sprawiedliwie dostawały – Ling. k. 77r: *immensam pecuniae vim* ('ogromną sumę pieniędzy'; przekład M. Szymański).

gdy nie dostało – dodatek tłumacza, który anachronicznie odwołuje się tu do starożytnego podziału świata na Azję, Europę i Afrykę.

dani wielkie kładł na ludzi – sens: obciążał ludzi wielkimi podatkami.

jeden z rad jego wiernych – Ling. k. 77r (inaczej): *qui fideli consilio simul et Asiaticis, et Antonio prospexit* ('który wierną radą służył dobru zarówno mieszkańców prowincji Azji, jak i Antoniusza'; przekład M. Szymański).

aby lato było dwa razy przez rok – tłumacz pominął część zdania oryginału; Ling. k. 77r: *ac geminum autumnum* ('i dwie jesienie').

I ukazał mu, że mu dano było dwakroć sto tysięcy złotych – Ling. k. 77r: *Mox ubi docuisset Antonium Asiaticos ipsi <pe>pendisse ducenta milia talentorum, adiecit...* ('Gdy zawiadomił Antoniusza, że mieszkańcy prowincji Azja zapłacili mu dwieście tysięcy talentów, dodał...'; przekład M. Szymański). Podana w oryginale suma 200 000 talentów pojawiła się dopiero w trzeciej edycji dzieła *Lingua* jako korekta nierozważnie wprowadzonych w dwu pierwszych wydaniach „dukatów” (*ducati*). Erazm pisze o tym w jednym ze swoich listów z 3 października 1525 r. (ER.*Op.epist.* 1621):

Ego meam emisi „Lingua”, posthac Erasmus habebis elinguem. Misi Hovio meo codicem unum. In littera N., pagina ultima, facie priore [= folio n8 recto] circa finem, pro „milia ducatorum” legendum „milia talentorum”.

Wydalem mój *Język* i odtąd będziesz miał Erazma bez języka. Posłałem mojemu Howiuszowi jeden egzemplarz. W [składce o] literze N., na ostatniej karcie, na przedniej stronie [= karta N₈r] pod koniec, zamiast „tysiące dukatów” należy czytać: „tysiące talentów.” [J.D.-K.]

Anonim korzystał z jednej z pierwszych edycji dzieła Erazma, sprzed korekty, stąd u niego „złoty” występuje jako odpowiednik „dukata”.

Jeśli cię ta wielka suma nie doszła – sens: jeśli nie dostałeś tej wielkiej sumy.

wyciągni od tych, którzy ją wybrawszy, tobie nie dali – Ling. k. 77r: *fac eam ab illis reposcas, qui a nobis exegere* ('śmiało domagaj się jej zwrotu (tzn. wielkiej ilości pieniędzy) od tych, którzy zażądali jej od nas' [W.K.]).

trudna nadzieja, aby i to wystarczyć mogło, choćbyśmy i nawięcej dali – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 77r: *nulla spes reliqua est* ('nie pozostała żadna nadzieja'; przekład M. Szymański).

prawdziwa – *Ling.* k. 77r: *veritate efficax* ('skuteczna dzięki swej prawdziwości'; przekład M. Szymański).

114

„*Roboam*”, synowi Salomonowemu, na złe wyszło, *eż mu niedobrze radzono* – zob. wyżej, IV 92 i obj.

„*Roboam*” – tj. Roboamowi; forma nieodmienna, przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

eż mu niedobrze radzono – *Ling.* k. 77r: *iuvenile consilium* ('rada udzielona przez młodzieńców'; przekład M. Szymański).

Agame<m>non ten mówił, aby mógł mieć w radzie dziesięć takich jako Nestor był, obaczając to, że za ich dobrą radą rzeczy by też dobrze ić musiały – Erazm powołuje się tu na Homera; *Ling.* k. 77r:

[...] *et apud Homerum* [HOM.II. 2,371-375] *Agamemnon nihil aliud optat ad rem feliciter gerendam quam decem Nestores.*

[...] i u Homera Agamemnon nie życzy sobie niczego innego do szczęśliwego przeprowadzenia sprawy, jak tylko dziesięciu Nestorów. [J.D.-K.]

115

Naaman, dowódca wojsk aramejskich, został cudownie uzdrowiony z trądu przez proroka Elizeusza. Gdy prorok nakazał Naamanowi siedem razy zanurzyć się w Jordanie, wódz rozgniewał się na niego, sądząc, że potraktowano go niepoważnie. Słudzy Naamana jednak namówili go, by uczynił to, co nakazuje Elizeusz, gdy więc posłuchał rady, ozdrowiał. Zob. 4(2)Krl 5,1-14 oraz wzmianka w Łk 4,27.

„*Naaman*” – tj. Naamanowi; forma nieodmienna, przeniesiona przez tłumacza z oryginału.

116

ta straciła Sokratesa – w 399 r. p.n.e. poeta Meletos, opłacony przez przywódcę demokratów Anytosa i przy poparciu retora Lykona, wniósł przed archonta basileusa (ἄρχων βασιλεύς [*árchon basileús*]) oskarżenie przeciwko Sokratesowi, zarzucając filozofowi niewyznawanie bogów, których uznaje państwo, oraz wprowadzenie kultu jakichś nowych bóstw, a także o deprawowanie młodzieży. Nazwiska tych trzech oskarżycieli oraz szczegóły procesu zostały przekazane przez Diogenesa Laertiosa, do którego czasów miał się zachować akt oskarżenia w ateńskim archiwum państwowym; zob. DIOG.LAERT. 2,5,39-42; PLAT.*Apol.* 23E; XEN.*Mem.* 1,1.

i Focyjona – o skazaniu na śmierć Fokiona przez ateńskie Zgromadzenie Ludowe (ἐκκλησία – eklezja) i jego egzekucji pisze Plutarch (PLUT.*Phoc.* 31-37). O Fokionie zob. wyżej, I 77; II 54, oraz niżej, VI 8 i obj.

wyrzucon z urzędu a z przełożenia „Aristides” – o Arystydesie zwanym Sprawiedliwym (Ἀριστείδης [Aristeides]; ok. 530-467 p.n.e.), ateńskim polityku i wodzu, wygnanym w 484/483 (lub 483/482) r. p.n.e. z Aten wskutek ostracyzmu na 10 lat, pisał m.in. Plutarch (PLUT. *Arist.* 7. 25,10; *Comp. Arist. et Cato.* 2,4; por. też NEP. *Arist.* 1); *Ling.* k. 77r: *sic ostracismo eiectus est Aristides* (‘tak decyzją sądu skorupkowego został wygnany Arystydes’ [K.K.]). Anonim przekłada *ablatus instrumenti: ostracismo* jako *ablatus separationis*, tak jakby ostracyzm był funkcją, z której człowieka można odwołać, rozwija zatem: *z urzędu a z przełożenia*; można stąd wnioskować, że albo nie wie, co to jest ostracyzm (Erazm wprawdzie pokrótce pojęcie to objaśnia w IV 125, jednak Anonim nie uwzględnił go w przekładzie), albo swoim zwyczajem upraszcza tekst, wprowadzając zarazem parę synonimiczną, wskazującą nie tyle na ostracyzm, ile na jego skutki, Arystydes bowiem stracił urząd archonta eponima w roku 489/488.

„Epaminondas” i „Scipio” przyszli ku trudności, że bez ojczyzny swej żywota dokonać musieli – *Ling.* k. 77r (zwięźle): *periclitatus est Epaminondas et Scipio* (‘Epaminondas i Scypion narazili się na niebezpieczeństwo’; przekład M. Szymański); użyty przez Rotterdamczyka czasownik *periclitator* nie wskazuje na wygnanie, lecz – rozumiany w wąskim znaczeniu – na ‘oskarżenie w procesie sądowym’, czego Anonim nie wyczuł, stąd wprowadzona przez niego do przekładu wzmianka o wygnaniu. Jednak ani Epaminondas, ani Scypion nie zostali wygnani. Epaminondasowi wytoczono proces o zatrzymanie dowództwa nad wojskiem o cztery miesiące dłużej, niż pozwalało prawo (NEP. *Epam.* 8; oraz wyżej II 41-42 i obj.); sprawę o korupcję miał Scypion Afrykański Starszy w 184 r. p.n.e. (zob. wyżej, II 44 i obj.).

Ale nie trzeba tych wspominać – *Ling.* k. 77r (pytanie): *Quid hos commemoro?* (‘Czemu ich wspominam?’).

Odkupiciel nasz, Pan Krystus, który był studnicą wszystkich cnót, będąc niewinnym – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 77r: *innocentiae fons Iesus Christus* (‘Jezus Chrystus, źródło niewinności’ [J.D.-K.]).

wiele cierpiał od języków potwornych – *Ling.* k. 77r (metaforycznie): *tot mucronibus confossus est* (‘został przeszyty tyłoma ostrzami’; przekład M. Szymański).

zebrania żydowskiego – *Ling.* k. 77r: *populi* (‘ludu’).

gdy wołali na Pilata – dodatek tłumacza.

Strać Ji a ukrzyżuj! – *Ling.* k. 77r: *Tolle, crucifige eum* (‘Strać, ukrzyżuj go’). Por. J 19,15: *Illi autem clamabant: Tolle, tolle, crucifige eum* (Wujek: ‘A oni wołali: Strać, strać, ukrzyżuj go!’); oraz niżej, VII 8 i obj.

potwarzając Jego dobroci z wiela rzeczy – *Ling.* k. 77r (pytanie retoryczne): *Quid criminum in eum non intendit calumnia?* (‘Jakich oskarżeń nie skierowała przeciw niemu potwarz?’; przekład M. Szymański).

117

*Zdradliwemi morderzmi zowią ty, którzy zabijają ludzi. Ci, co językiem zabi-
ją, acz ich tym przewiskiem nie zowią, a wszakoż jeszcze gorszy są i okrutniejszy,*

bo jeszcze rzecz sroższa i okrutniejsza przyprowadzić kogo o dobrą sławę, o cześć niż o żywot – *Ling.* k. 77r-77v:

Sicarii vocantur qui ferro perimunt hominem; qui idem faciunt linguae gladio, sicarii non vocantur, sed tamen sunt omnibus sicariis sceleratores. „Venite”, inquit, „percutiamus eum lingua.” Quid aufert percussor nisi corporis vitam? Crudelius est bonam famam eripere quam vitam.

Nazywa się mordercami tych, którzy nożem zabijają człowieka; ci, którzy to czynią mieczem języka, nie są nazywani mordercami, ale jednak są bardziej zbrodniczy od wszystkich morderców. „Śmiało – mówią – uderzmy go językiem”. Cóż morderca zabiera więcej, jak tylko życie ciała? Jest czymś okrutniejszym pozbawić dobrego imienia niż życia. [J.D.-K.]

Tłumacz rezygnuje z cytatu biblijnego (Erazm po raz drugi w tym dziele posłużył się przytoczeniem z Księgi Jeremiasza: Jr 18,18; zob. wyżej, IV 96 i obj.), a pytanie wtapia w tok zdania oznajmującego i od siebie wprowadza szereg synonimiczny (*o dobrą sławę, o cześć*); warto też zwrócić uwagę na inne pary synonimiczne wprowadzone przez Anonima do przekładu (*gorszy są i okrutniejszy, sroższa i okrutniejsza*).

przyprowadzić kogo o dobrą sławę, o cześć niż o żywot – sens: narazić kogo na utratę dobrej sławy, czci niż życia.

oni potwarce Żydowie – *Ling.* k. 77v (l.poj.): *Iudaeus calumniator* (‘żydowski oszczerca’), co tłumacz poprawnie rozumie jako kolektiwum.

było zgładzono a na wieki nie wspomniano – *Ling.* k. 77v: *in totum aboleretur* (‘zostało całkowicie zgładzone’; przekład M. Szymański).

ale t-ę> ich złość a potwarz obrócił Pan Bóg w inne – sens: ale tę ich nikczemność i potwarz Pan Bóg obrócił w przeciwną stronę (obrócił w co innego). W oryginale mamy w tym miejscu *accusativus pluralis*; *Ling.* k. 77v: *impios ... conatus Deus vertit in diversum* (‘bezbożne próby Bóg obrócił w (ich) przeciwnieństwo’ [W.K.]).

złość a potwarz – szereg synonimiczny; *Ling.* k. 77v: *impios calumniae conatus* (‘bezbożne próby rzucania potwarzy’; przekład M. Szymański).

wziąwszy ciało uwielbione a nieśmiertelne – *Ling.* k. 77v: *pro mortali corpore recepto immortalis* (‘w miejsce ciała śmiertelnego przyjął nieśmiertelne’ [J.D.-K.]).

dano mu jest imię, które i na niebie, i na ziemi przewycięża i przewyższa wszystkie imiona – tłumacz do cytatu biblijnego wplótł słowa, które Erazm wyraźnie umieścił poza przytoczeniem; wprowadził też dwa aspekty semantyczne łacińskiego słowa: *superat* (*przewycięża i przewyższa*); *Ling.* k. 77v: „*datum est illi nomen, quod superat omne nomen*”, *sive in caelis, sive in terris* (‘dane mu zostało imię, które przewyższa każde imię’, czy to w niebiosach, czy to na ziemi’ [W.K.]). Por. Flp 2,9-10:

Propter quod et Deus exaltavit illum, et donavit illi nomen, quod est super omne nomen: ut in nomine Iesu omne genu flectatur caelestium, terrestrium et infernorum.

Dla czego i Bóg wywyższył go i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię: aby na imię Jezusowe wszelkie kolano kękało: niebieskich, ziemskich i podziemnych.
[Wujek]

Zob. wyżej, IV 44 i obj.

Aczkolwiek niegdy Pan Bóg Wszchemogący z łaski swej nie dopuści przewieść potwarzy przeciw niewinnym – Ling. k. 77v: Felicem eventum debemus omnipotenti bonitati Dei ('Szczęśliwy koniec zawdzięczamy wszchemogącej dobroci Boga' [K.K.]). U Erazma ta uwaga odnosi się do zmartwychwstania Chrystusa, tłumacz natomiast uogólnia ją na wszelkie rodzaje potwarzy. Robi to zapewne, patrząc na dalszy ciąg wywodu Erazma.

nie dopuści przewieść potwarzy – sens: nie pozwoli rzucić potwarzy.

118

zwodzi się szczęśliwie a nie szkodzi – Ling. k. 77v: feliciter cadet ('wyjdzie na dobre').

Świętemu Szczepanowi tę winę Żydowie dawali a tym go potwarzali, iżby przeciw Bogu bluźnić miał. I ukamionowan przeto, a wszakoż nie zginął, i owszem – zachowan w wiecznej chwale i na ziemi jego imię jest chwalebne – tłumacz passus ów nieco rozbudował w stosunku do łacińskiego oryginału; Ling. k. 77v:

Stephano blasphemiae crimen intentatum est, et damnatus perit, immo servatus est. Nunc quid illius nomine vel gloriosius vel gratiosius?

Szczepanowi zarzucono przestępstwo bluźnierstwa, a uznany winnym, zginął, a mimo to ocalał. Obecnie bowiem coś bardziej chwalebniejszego i milego nad jego imię?
[J.D.-K.]

Zob. Dz 6,11; 7,58-59. Tak ten, jak i kolejne przykłady Erazm kończy pytaniami retorycznymi, które tłumacz przerabia na zdania orzekające.

119

Świętemu Pawłowi też potwarz była zadana, iż powiedali o nim, że jest skazca zakonu – Ling. k. 77v: Paulus dictus est „subversor Legis” ac „dux sicariorum” ('Paweł został nazwany «burzycielem Prawa» i «wodzem skrytobójców»' [J.D.-K.]). Tłumacz pomija „wodza skrytobójców". Por. Dz 24,5-6:

Invenimus hunc hominem pestiferum, et concitantem seditones omnibus Iudaeis in universo orbe, et auctorem seditonis sectae Nazarenorum: qui etiam templum violare conatus est, quem et apprehensum volumus secundum legem nostram iudicare.

Należliśmy tego człowieka zaraźliwego i wzbudzającego rozruchy wszystkim Żydom po wszystkim świecie, i wodza rozruchu sekty Nazareńczyków; który się też kusil

zgwalcic kościół; któregośmy też poimawszy, chcieli osądzić wedle Zakonu naszego.
[Wujek]

Słowo „kościół” w tłumaczeniu Wujka oznacza ‘świętynię (jerozolimską)’. Por. też Dz 21,38.

na on czas – wówczas.

120

Ony też „priscos”, którzy Pana Chrystusową wiarę wyznawali, potwarzali, jakoby byli czarnoksięż<n>icy, jakoby dzieci pobili, a wszakoż potwarz nic nie udziałala innego, jedno sobie sromotę, a imieniu krześcijańskiemu chwałę – Ling. k. 77v:

Priscis illis Christum profitentibus obiciebatur magia et infanticidium. Quid profecit calumnia? Sibi peperit infamiam, Christiano nomini gloriam.

Dawnym owym wyznawcom Chrystusa zarzucano magię i dzieciobójstwo. Cóż zdziałalo oszczerstwo? Sobie zrodziło hańbę, a chrześcijańskiemu imieniu chwałę.
[J.D.-K.]

Kwestię oskarżeń pierwszych chrześcijan o magię i dzieciobójstwo poruszył i omówił Tertullian; por. TERT.*Apol.* 2,5; 4,11; 7,1; *Nat.* 1,7,10; 1,15,2; zob. też MIN.FEL. 9,5; 28,2 i 5; 30,1.

Ony też „priscos”, którzy Pana Chrystusową wiarę wyznawali, potwarzali – sens: owych dawnych wyznawców wiary Pana Chrystusowej fałszywie oskarżali.

„priscos” – dawnych (starożytnych).

jakoby byli czarnoksięż<n>icy, jakoby dzieci pobili – sens: jakoby byli czarnoksiężnikami, jakoby pomordowali dzieci; Ling. k. 77v: magia et infanticidium (‘magia i dzieciobójstwo’).

121

Św. Jan Chryzostom, zwany Złotoustym (ok. 349-407), od 397 r. z nominacji cesarza Teodozjusza I Wielkiego był patriarchą Konstantynopola, po czym został konsekrowany na biskupa przez patriarchę Aleksandrii. Surowość, z jaką Chryzostom reagował na brak karności i rozluźnienie obyczajów wśród duchowieństwa, oraz piętnowanie przez niego nadużyć dworu cesarskiego (zwłaszcza cesarzowej Eudoksji) sprawiły, iż wrogowie zaczęli ostro występować przeciwko biskupowi. Z polecenia cesarzowej zwołano niedaleko Chalcedonu synod pod przewodnictwem patriarchy Aleksandrii Teofila. Usunięto Jana z urzędu patriarchy, a cesarzowa skazała go na banicję. Trafił do Prenetos w Bitynii, kiedy jednak lud wystąpił w obronie swego pasterza, Eudoksja była zmuszona przywrócić biskupowi wolność. Gdy wkrótce po powrocie Złotoustego cesarzowa kazała wystawić sobie pomnik przed katedrą Mądrości Bożej, gdzie urządzano festyny i zabawy, Jan potępił ów czyn w jednym ze swych kazań. W odwecie cesarzowa zwołała do Konstantynopola

synod swoich zwolenników, który ponownie odwołał Jana. W 404 r. na mocy orzeczeń tegoż synodu cesarzowa skazała Złotoustego na wygnanie. Wśród szykan i niewygód wiedziono go do Cezarei Kappadockiej, następnie do Armenii i wreszcie nad wybrzeże Morza Czarnego. Jan Chryzostom zmarł w drodze, w mieście Komana, 14 września 407 r.

aby nie było imię jego a nie stało w liczbie biskupów, a teraz jest chwalebny w liczbie świętych – Ling. k. 77v: *ut nomen illius eraderetur ex episcoporum catalogo. Quid nunc illo celebrius?* ('aby jego imię wyskrobano ze spisu biskupów. Co jest teraz od niego sławniejsze?'; przekład M. Szymański).

122

Święty Jeronim ten też miał wielkie prześladowanie, cierpiał też wielkie potwarzanie jako sam świadczy a pisze w swych księgach, które pisał przeciw kacerzom a nieprzyjacielom, a teraz kwitnie jego nauka i stąd wieczną pamięć ma – Ling. k. 77v:

Quid non molitae sunt in sanctissimum virum Hieronymum linguae calumniatrices? Testantur hoc illius praefationes et apologiae. At cuius nunc magis floret memoria?

Czegóż nie próbowały oszczercze języki przeciw najnotliwшему mężowi – Hieronimowi? Poświadczają to jego przedmowy i apologie. A tymczasem czyja pamięć teraz jest w większym rozkwicie?

(przekład M. Szymański)

Tłumacz, jak powyżej, zamienia zdania pytajne na oznajmujące, łączy zwięzłe passusy oryginału w jeden okres retoryczny, „przedmowy i apologie” zamienia na księgi, *które pisał przeciw kacerzom a nieprzyjacielom* i amplifikuje całość leksykalnie.

Św. Hieronim ze Strydonu (*Sophronius Eusebius Hieronymus Stridonensis*; ok. 345-419 lub 420), prezbiter i doktor Kościoła, tłumacz Pisma Świętego na łacinę. Do pism, o których wspomina Erazm, zawierających wzmianki dotyczące prześladowań, można zapewne zaliczyć m.in. wstęp do przekładu Biblii, polemiczne prace Hieronima przeciwko Jowinianowi (*Contra Iovinianum libri duo* [PL 23,221-354]), Wigilancjuszowi (*Contra Vigilantium liber unus* [PL 23,354-370]) i Janowi z Jerozolimy (*Contra Ioannem Hierosolymitanum* [PL 23,371-412]) oraz Rufinowi (*Apologia adversus libros Rufini* [PL 23,415-514]).

123

tedy już za pogan godni a sławni ludzie toż cierpieli – ten człon zdania został wprowadzony przez tłumacza niezależnie od oryginału.

Miał „Homerus”, „Zoilum”, „Vergilius” – „Peronem”, „Horatius” – „Maevium”, „Ovidius” – „Ibim” – nazwiska (bądź, jak Ibis, pseudonimy) krytyków literackich lub osobistych wrogów wymienionych poetów znane są z różnych źródeł starożytnych.

„Zoilum” ... „Peronem” ... „Maevium” ... „Ibim” – formy *accusativus singularis*, przeniesione z podstawy łacińskiej.

„Zoilum” – grecki filozof i mówca Zoilos z Amfipolis (Ζωῖλος [Zoilos]; ok. 400-320 p.n.e.) zasłynął z tego, iż w swoich dziełach w sposób napastliwy krytykował Homera, dlatego jego imię stało się synonimem zjadliwego i niesprawiedliwego krytyka. Zob. ER.*Ad.* II 5,8 [1408]: *Zoili*; ER.*Coll.*: *Philodoxus* (AMI 3, s. 668); *Conscrib.epist.* (AMI 2, s. 307); *Cop.verb.* (AMI 6, s. 248).

„Peronem” – „Perona” (lub „Parona”, którego Erazm już raz wspominał: wyżej II 23 i obj.) zrodziła zepsuta – ale w czasach Erazma uznawana za dobrą – lekcja *Żywotu Wergiliusza* Donata (DONAT.*Vit.Verg.* 43): *παρωδήσας* [*parodésas*] (‘sparodiowawszy’); sam Donat mówi w tym miejscu o jakimś Numitoriuszu.

„Maevium” – Mewiusz to postać, na którą rzuca przekleństwo Horacy (HOR.*Epod.* 10,1-14), jakkolwiek zdaniem Serwiusza (SERV.*in Bucol.* 3,90) to Wergiliusza (VERG.*Ecl.* 3,90), nie zaś Horacego atakował ów Mewiusz.

„Ibim” – *Ibis* (nazwa egipskiego świętego ptaka) to w istocie tytuł napisanego na wygnaniu utworu Owidiusza, pełnego inwektyw pod adresem znajdującego się w Rzymie, niewymienionego jednak z nazwiska, przeciwnika poety i jako taki stał się on synonimem wrogiego potwarzy.

kótrzy je też prześladowali a potwarzali – dodatek tłumacza.

by nie pisali a nie wspominali ich sami ci – Ling. k. 78r (ogólniej): *nisi benefici eorum* (‘jeśli nie dzięki nim’), co daje lepszy sens, bo naturalnie Homer nie mógł ani pisać, ani wspominać o żyjącym kilkaset lat później Zoilu.

124

W Efezie uczynił sobie pamięć, acz złą, „Her<o>stratus”, który zapalił kościół Dyzjany – „kościół” w tym miejscu oznacza oczywiście ‘świątynię’, a świątynia Diany (Artemidy) w Efezie była jednym z siedmiu cudów świata starożytnego. Szewca, który owładnięty żądzą zyskania wiecznej sławy podpalil ją w 356 r. p.n.e., skazano na śmierć, a jego imię (Ἡρόστρατος [*Heróstratos*]) na zapomnienie. Znamy je, gdyż z nakazu milczenia wyłamał się historyk Teopomp, za którym poszli nieliczni pisarze (STRAB.*Geogr.* 14,1,22; AEL.*Nat.anim.* 6,40). W dziełach łacińskich po imieniu nazywa szewca Solinus (SOLIN. 40,2-5), i to zapewne on raczej niż Strabon czy Elian jest źródłem znajomości tego szczegółu w nowożytnej Europie (*De mirabilibus mundi* – *editio princeps*: Venetia 1473; dzieło znane jest także pod tytułem *Collectanea rerum memorabilium*). Historia ta była też dobrze znana w XVI-wiecznej Polsce, czego świadectwem jest chociażby tytuł satyrycznego wiersza Andrzeja Krzyckiego: *Na kanonika krakowskiego Stanisława Tarłę, który inwektywę napisaną na niego porównywał ze zbrodniczym uczynkiem Herostrata palącego świątynię Diany* (*Antologia poezji polsko-łacińskiej*, s. 188-189). Sam Erazm również powraca do tego wydarzenia; zob. ER.*Op.epist.* 1967; *Coll.*: *Philodoxus* (AMI 3, s. 668).

acz złą – dodatek tłumacza.

125

Tłumacz znacznie uprościł i skrócił przekaz Erazma o Alkibiadesie, który sprzymierzył się ze swym politycznym oponentem Nikiaszem przeciw wrogowi usposobionemu przeciw sobie handlarzowi lamp, demagogowi ateńskiemu Hyperbolosowi. Warto jednocześnie zwrócić uwagę na wykorzystaną przez Erazma grę słów: *Hyperbolus – hyperbolica maledicentia*; *Ling.* k. 78r:

[...] *ita apud Athenienses hyperbolica maledicentia nobilitatus est Hyperbolus. Is tantum in hoc vacabat, ut singulorum vitia pervestigaret evulgaretque, multam scommatum materiam suppetitans veteris comoediae scriptoribus* [zob. ARISTOPH. *Pax*, 681-690]. *Idem clam molitus est ostracismum Alcibiadi. Id erat damnationis genus, quo traditis in committis testulis eiciebantur in exilium viri primates, qui potentia, opibus et auctoritate plebis invidiam in se concitarent. Sensit Hyperboli conatus Alcibiades, et cum diversae factionis principe Nicia in gratiam rediit. Ita factum est, ut ostracismus in auctorem reciderit. Cuius rei tamen postea paenitentia cepit populum Atheniensem. Nam ex eo tempore sublata est ostracismi auctoritas, quod eo vir obscurus et improbus nec alia re potens quam maledicendo damnatus esset, qui grave supplicium commeruerat, cum hactenus ostracismus expellendis e civitate viris egregiis invidiae multitudinis solacium adferre consuisset.*

[...] i tak u Ateńczyków Hyperbolus zdobył rozgłos z powodu hiperbolicznego [przesadnego] oczerniania. On tylko tym się zajmował, że śledził wady poszczególnych ludzi i rozpowszechniał to, dostarczając solidnej porcji szyderstw pisarzom starej komedii. Tenże potajemnie dążył do ostracyzmu Alkibiadesa. Był to rodzaj skazania, na podstawie którego, po oddaniu skorupki na zgromadzeniach, byli skazywani na wygnanie mężowie najwyższej rangi, którzy z powodu potęgi, bogactwa i autorytetu wzbudzieli przeciwko sobie zawiść ludu. Alkibiades wyczuł zamiary Hyperbolusa i pojechał się z Nikiaszem, przywódcą przeciwnej partii. I stało się tak, że ostracyzm uderzył autora oskarżenia. Później jednak lud ateński zaczął tego żałować. Albowiem od tego czasu podważony został autorytet ostracyzmu, ponieważ na jego mocy mógł zostać skazany na wygnanie człowiek niskiego pochodzenia i niegodziwy, a nadto mocny jedynie w oczernianiu, który zasłużył na karę śmierci, podczas gdy dotychczas ostracyzm czynił zwykle zadość zawiści motłochu poprzez wygnanie z państwa ludzi wybitnych. [J.D.-K.]

Zob. *PLUT. Alc.* 13,3-5; *Arist.* 7; *CIC. Brut.* 62,224; oraz *ER. Ad.* IV 3,61 [3261]: *Ultra Hyperbolom; Cop. verb.* (AMI 6, s. 248).

na tym jedno był – sens: tym się tylko zajmował (na tym tylko był skoncentrowany).

126

ku bogactwu i ku powiększeniu – *Ling.* k. 78r: *ad dignitates et opes* ('ku godnościom i bogactwu').

zajrząc koźdemu, kto jedno przed niem przyszedł ku jakiemu przelożeniu – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 78r: *nemini non invidens praecedenti* ('zazdroszcząc każdemu lepszemu [od siebie]' [K.K.]).

których jedno mógł dostać – dopowiedzenie tłumacza.

aby jedno mógł dowiedzieć się czego a obaczyć, a należeć drogę k swemu pożytku – *Ling.* k. 78r: *ut ex his strueret technas suas* ('aby [korzystając] z nich, wymyślać swoje podstępny' [J.D.-K.]). Amplifikacja tłumacza, który „swoje podstępny” zamienia na *drogę k swemu pożytku* i potrzebuje aż trzech czasowników: *dowiedzieć się, obaczyć, należeć* w miejsce *strueret*.

staral się a przyczyniał – *Ling.* k. 78v: *agebat* ('czynił').

jednak – *Ling.* k. 78v: *alioqui* ('tak czy inaczej', 'skądinąd').

i tym się pomścił nad nim – Erazm wymienił imię bohatera; *Ling.* k. 78v: *Sic igitur ultus est Hyperbolum* ('Tak więc został Hiperbolus ukarany' [J.D.-K.]).

127

Zjednal się z onym arcybiskupem – *Ling.* k. 78v (dosadniej): *In illius odium reconciliatus est alteri archiepiscopo* ('Działając przeciwko nienawiści tamtego, pogodził się z drugim arcybiskupem' [J.D.-K.]).

i ukazał mu to, iż je ten wadził – dopowiedzenie tłumacza.

ukazał mu też drogę, kędy się mogli nad nim pomścić – redukcja dokonana przez tłumacza (opuścił ostatni człon passusu oryginału; *Ling.* k. 78v: *et ostendit viam, qua possent hominem ulcisci, si vellet esse fautor artificii* ('i pokazał drogę, którą mogliby zemścić się na człowieku, jeśli zechciałby dopomóc w podstępie' [J.D.-K.]).

imieniem królewskim króla angielskiego – *Ling.* k. 78v: *nomine principis* ('w imieniu władcy').

wielmi łakomie a z wielkim frasunkiem tego żądał a pragnął – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 78v: *hoc misere sitire* ('rozpaczliwie tego pragnął'). Po słowie *sitire* w oryginale jest jeszcze człon zdania, który Anonim opuścił: *eaque gratia movere tot machinas* ('i w tym celu dokonywał tylu zabiegów'; przekład M. Szymański).

nie obaczywszy też a nie poznawszy – nadwyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 78v: *nec sentiens* ('i nie czując').

u papieża Julijusza – *Ling.* k. 78v: *a Iulio* ('od Juliusza').

co za to chciano – redukcja dokonana przez tłumacza, bowiem po tych słowach w podstawie dalsza część zdania; *Ling.* k. 78v: *nullo pontificis periculo* ('nie narażając papieża na żadne niebezpieczeństwo'; przekład M. Szymański).

Począł już chodzić jako biskup – tłumacz pominął dość zabawne drobiazgi; *Ling.* k. 78v:

Mox attonsa coma rasmusque usque ad aures vertex, sumpta vestis linea. Quid multis? Totus episcopus prodiit in publicum.

Wkrótce przystrzygł sobie włosy i ogolił głowę aż do uszu, włożył lnianą szatę. Krótko mówiąc, wystąpił publicznie jako biskup pełną gębą.

(przekład M. Szymański)

Anonim opuścił też spory passus następujący bezpośrednio po przytoczonych słowach: *Dissimulabant huius technae fabricatores. Ubi iam Romae nulli*

esset obscurum, quin... ('Twórcy tego podstępu udawali nieświadomość. Gdy już w Rzymie nie było dla nikogo tajemnicą, że [się nosi jak biskup]...'; przekład M. Szymański).

do przyjaciół – *Ling.* k. 78v: *ad amicos omnes* ('do wszystkich przyjaciół').

128

Gdy się już nawięcej osławił – sens: gdy już wystarczająco bardzo się skompromitował (zniesławił się); dopowiedzenie tłumacza.

na jednym zebraniu albo biesiedzie jeden, którego już na to nasadzono – *Ling.* k. 78v: *qui in frequenti convivio proderet technam* ('kto na tłumnie odwiedzanej uczcie miał ujawnić podstęp'; przekład M. Szymański).

na to nasadzono – sens: nasłano podstępnie w tym celu.

którego by miejsca albo którym biskupem by był – *Ling.* k. 78v: *cuius loci esset episcopus* ('którego miejsca był biskupem' [J.D.-K.]).

Pytał go tenże dalej, jeśliżebym pewnie wiedział albo skąd, iżby ten biskup umarł – *Ling.* k. 78v: *Rogatus est, an certum haberet vacare sedem. Affirmavit. Rogatus est, unde sciret esse mortuum, cui vellet succedere* ('Spytano go, czy jest pewien, że ta stolica biskupia jest wolna. Potwierdził. Spytano go, skąd wie, że umarł ten, którego następcą chce zostać'; przekład M. Szymański).

mieniąc, że to już dostatecznie wie, że tak jest – dopowiedzenie tłumacza, który opuszcza dalej następujący passus: *Tandem ubi res coepit ad iurgium tendere...* ('Wreszcie, gdy rozmowa zaczęła przeradzać się w kłótnię...'; przekład M. Szymański).

Ten to, co go pytał, powiedział przed wszystkimi i objawił, że ta rzecz pośmiesznie uczyniona, a iż ten biskup żyw, którym się on czynił – u Erazma znacznie zwięzłej (mimo iż tłumacz opuścił końcową część) i w mowie niezależnej; *Ling.* k. 78v-79r: *...paucis aperuit mysterium subornatus ille. „Episcopus”, inquit, „ille cuius locum tibi vindicas, vivit et valet. Inquire rem, sic esse comperies”* ('... ów podstawiony odkrył w paru słowach tajemnicę. Rzekł: «Biskup, którego miejsce sobie uzurpujesz, żyje i ma się dobrze. Zbadaj sprawę, stwierdzisz, że tak jest»'; przekład M. Szymański).

że ta rzecz pośmiesznie uczyniona – sens: że sprawa ta została uczyniona dla żartu (z zamiarem wyszydzenia).

po mieście – *Ling.* k. 79r: *per totam urbem loquacissimam* ('po całym mieście, nader skłonnym do gadulstwa'; przekład M. Szymański).

129

On, co się biskupem czynił, nie śmiał z domu wychodzić – w oryginale dowcipnie, z retoryczną swadą; *Ling.* k. 79r: *Quid faceret Hyperbolus episcopus non episcopus? Totos dies domi se continuit* ('Co miał robić Hiperbolus – biskup nie biskup? Przez całe dni pozostawał w domu'; przekład M. Szymański).

srom go było i nie godziło się – sens: było mu wstyd i nie wypadało; *Ling.* k. 79r: *pudebat* ('było mu wstyd').

ty szaty albo ubiór biskupi – *Ling.* k. 79r: *vestem, quam ante tempus induerat* ('strój, który przedwcześnie włożył'; przekład M. Szymański).

ponieważ im nie był – sens: ponieważ nie był nim; dodatek tłumacza.

zasię też go był wstyd wielki chodzić jako pierwszej a zelżyć się tym, a być pośmiesznym od wszystkich – sens: było mu też bardzo wstyd znów chodzić jak dawniej i znieważać się w ten sposób, i być pośmiewiskiem dla wszystkich (narazić się na szyderstwo wszystkich).

a zelżyć się tym, a być pośmiesznym od wszystkich – *Ling.* k. 79r (zwięźle): *confiteri se fuisse delusum* ('przyznać się, że został okpiony'; przekład M. Szymański).

a smętkiem prawie rychło potym umarł – sens: i z żalości bardzo szybko potem umarł; *Ling.* k. 79r: *paucis diebus dolore contabuit* ('z żalu zmarniał w kilka dni').

130

U pogan za starego wieku – *Ling.* k. 79r: *Apud ethnicos* ('Pośród pogan').

wielka przymówka była, gdy kogo zwano albo za to miano – *Ling.* k. 79r: *non aliud nomen fuit execrabilius* ('żadne inne miano nie było bardziej nienawistne'; przekład M. Szymański).

ten, co nowiny nosił albo iż blażeńskich krotofil używał – *Ling.* k. 79r (szereg): *delatorum, sectorum, quadruplatorum* ('donosicieli, uczestników licytacji skonfiskowanych dóbr, tych, którzy dostają ich czwartą część'; przekład M. Szymański). Wiele wskazuje na to, iż Anonim nie zrozumiał sensu drugiego i trzeciego rzeczownika, bo chcąc połączyć je jakoś z anegdotą o Katonie i Cynceronie, uznał, iż chodzi o tych, którzy lubią żartować, intencją zaś Rotterdamczyka było wyakcentowanie, iż największą nienawiścią obdarzani są donosiciele, którzy czerpią korzyści z nieszczęścia swych ofiar.

I przymówił o to „Cato” Cynceronowi, który się w tych krotofilnych rzeczach po czasy kochał, rzekąc to o jego osobie: „O boże, jakiego przelożonego mamy bardzo śmiesznego!” – przymówka Katona Młodszego (zob. wyżej, I 14 i obj.) za: *PLUT. Cat. Mi.* 21,5-6.

po czasy – tj. zawsze; *Ling.* k. 79r: *immodice* ('nieumiarkowanie').

O boże – *Ling.* k. 79r: *dii boni* ('dobrzy bogowie!').

przelożonego – *Ling.* k. 79r: *consulem* ('konsula').

to było chwalono – *Ling.* k. 79r: *candor laudatur* ('jest chwalona przyzwitość'; przekład M. Szymański).

w Cynceronie, iż – redukcja dokonana przez tłumacza; po tych słowach u Erazma (*Ling.* k. 79r): *cum rex esset fori* ('gdy królował na forum'; przekład M. Szymański).

którą miał – dodatek tłumacza.

jednegoż „Verrem” – w znaczeniu: z wyjątkiem jednego Werresa. Werres (*Caius Verres*; †43 p.n.e.), rzymski namiestnik prowincji Sycylii, został oskarżony o zdzierstwa, których się dopuścił w czasie pełnienia urzędu (w latach 73-71). W imieniu Sycylijczyków oskarżycielem był Cynceron, który napisał pięć mów przeciw Werresowi (*Orationes in Verrem*); obrony Werresa podjął się groźny przeciwnik Cyncerona w wielu procesach, adwokat i mówca

Hortensjusz (*Quintus Hortensius Hortalus*; 114-50 p.n.e.). Werres, nie czekając końca procesu, udał się na wygnanie do Massalii.

„*Verrem*” – forma *accusativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z podstawy łacińskiej.

na którego żalował – sens: którego oskarżał (na którego wnosił zażalenie); *Ling. k. 79r: cuius accusatio* (‘którego oskarżenie’).

onych ziemi – *Ling. k. 79r: provinciarum* (‘prowincji’).

złupił a ucisnął – para synonimów; *Ling. k. 79r: opprresserat* (‘uciskał’).

mając je w swoim poruczeniu – sens: mając je pod swoją zwierzchnością (opieką); człon zdania dodany przez tłumacza.

Katona, który z wielu cnot był chwalony, w tym jedno nieco przygany miał, iż wiele razy i ciągnął ludzi ku prawu, i jego też zasię ciągniono – tym razem mowa o Katonie Starszym (zob. wyżej, obj. do I 35); za: *PLUT. Cat. Mai. 15,4-5*.

ciągnął ludzi ku prawu, i jego też zasię ciągniono – sens: oskarżał ludzi (pozywał do sądu) i jego też następnie oskarżano; bliskie odzwierciedlenie oryginału (*Ling. k. 79r: in ius vocavit et vocatus est* (‘wzywał przed oblicze prawa i sam został wezwany (‘pozywał ludzi do sądu i sam został pozwany’)’ [W.K.]).

131

Lucjusz Emiliusz Paullus Macedoński (*Lucius Aemilius Paullus Macedonicus*; ok. 229-160 p.n.e.), konsul (182 i 168 r.) i słynny pogromca wojsk Perseusza pod Pydną (168 r.) podczas III wojny macedońskiej, rozwiódł się ze swą pierwszą żoną Papirią, córką Gajusza Papiirusza Mazona – jak podaje Plutarch – bez wyraźnych przyczyn ok. roku 183/182; zob. *PLUT. Aem. 5,1-3*; oraz *ER. Coll.: Brevis de copia praeceptio* (AMI 3, s. 66); *Conscrib. epist.* (AMI 2, s. 330 i 446).

gdy go pytano, co by za przyczyna była, że się z żoną rozwiódł, nie chciał o niej nic innego mówić a powiedzieć – amplifikacja tłumacza; *Ling. k. 79r: in repudiatam uxorem nihil criminis effutivit* (‘nie wymknęło mu się z ust żadne oskarżenie wobec żony, którą oddalił’; przekład M. Szymański).

ukazał na trzewik, który miał na nodze, rzekąc: „To trzewik nowy, gładki... – tłumacz przypisał Emiliuszowi część zdania, która w oryginale nie została przez niego wypowiedziana; Ling. k. 79r: ostenso calceo pulchro novoque dixit... (‘pokazawszy piękny nowy trzewik, powiedział...’; przekład M. Szymański).

Tenże „Aemilius” miał wielką zstałość, iż ty rzeczy, które z przyjaciółmi mówił, w milczeniu zachowywał – tłumacz niewłaściwie zrozumiał zdanie Erazma, zapowiada ono bowiem już kolejną anegdotę, o Juliuszu Cezarze; *Ling. k. 79r: Continentiam, quam praestitit Aemilius in colloquiis amicorum, C. Caesar praestitit etiam in iudiciis* (‘Wstrzemięźliwość, którą okazał Emiliusz w rozmowach z przyjaciółmi, Gajusz Cezar okazał nawet w sądzie’; przekład M. Szymański).

miał wielką zstałość – sens: cechował się wielką statecznością.

132

Cezar, gdy się z żoną rozwodził, a pytano go o niej, czemu by to czynił, nie chciał nic powiedzieć – w oryginale jest to dokończenie zdania rozpoczynającego się słowami: *Continentiam, quam praestitit Aemilius...* (zob. obj. bezpośrednio wyżej); *Ling.* k. 79r: ...*C. Caesar praestitit etiam in iudiciis: citatus testis, ut aliquid diceret in uxorem, cum qua fecerat divortium, negavit se quicquam scire* ('...Gajusz Cezar okazał nawet w sądzie: wezwany na świadka, by powiedział coś przeciw żonie, z którą wcześniej przeprowadził rozwód, oświadczył, że nic nie wie'; przekład M. Szymański).

Wzmianka dotyczy trzeciej żony Cezara Pompei, córki Kwintusa Pompejusza Rufusa i Kornelii, córki Sulli, z którą Cezar ożenił się w 67 r. p.n.e. Cezar usunął z domu Pompeję w 61 r. po tym, jak do jego posiadłości (był wówczas najwyższym kapłanem, *pontifex maximus*), gdzie odbywały się uroczystości na cześć bogini płodności i obfitości, tzw. Dobrej Bogini (*Bona Dea*), w przebraniu kobiecym zakradł się Klodiusz (*Publius Clodius Pulcher*; ok. 92-52 p.n.e.) z zamiarem schadzki z żoną Cezara, dopuszczając się zarazem świętokradstwa, mężczyznom bowiem nie wolno było uczestniczyć w tego rodzaju obrzędach kultowych. Plutarch tak o tym pisze (PLUT.*Caes.* 10,8-9):

Cezar Pompeję natychmiast ze swego domu usunął, ale gdy go wezwano do sądu na świadka, odparł, że o tym, co się tam mówi przeciw Klodiuszowi, on nic nie wie. Ponieważ jednak te jego słowa wydały się obecnym nieprawdopodobne, oskarżyciel zapytał: „Dlaczegoż więc usunąłeś z domu Pompeję?” Na co Cezar odpowiedział: „Bo uważam, że moja żona musi być wolna nawet od cienia podejrzeń”.

(przekład M. Brożek)

Zob. też PLUT.*Reg.apoph.* 90: *Gajusz Cezar* 3 [206A-B]; *Cic.* 29,9; SUET. *Vit.caes.Iul.* 6,74. Motyw powróci niżej, VI 4.

A tak wielkim onym i też znamienitym a poważnym ludzkiem – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 79r: *illis viris* ('owym mężom').

sproсна ... rzecz – *Ling.* k. 79r: *res ingenerosa et humilis* ('rzecz nieszlachetna i podła'; przekład M. Szymański).

przyczyn a występów – para synonimów; *Ling.* k. 79r: *crimina* ('występki').
nie chcąc im żadnej sromoty a lekkości czynić powieścią swą – dopowiedzenie tłumacza.

133

Prawa dawne – *Ling.* k. 79v: *gentium leges* ('prawa pogan').

potwarca, który nie dowiódł, w tęż winę upadł – sens: oszczerca, który nie udowodnił winy, sam był oskarżony o taką winę.

w tęż winę upadł – *Ling.* k. 79v: *ad talionis poenam vocant* ('poddają karze talionu' [J.D.-K.]), tj. karze odwetu wedle starożytniej zasady „oko za oko, ząb za ząb”.

w którą chciał przywieść onego, którego potwarzał – dopowiedzenie tłumacza, w oryginale jest w tym miejscu zdanie, które Anonim pominął; *Ling.*

k. 79v: *Scelerator est, qui crimen falsum intendit proximo, quam mendax testis, nam et hunc ille subornat* ('Więszym zbrodniarzem jest ten, kto wysuwa przeciw bliźniemu fałszywe oskarżenie, niż kłamiwy świadek, bo występuje również w charakterze takiego świadka'; przekład M. Szymański).

W „*Deut-e>ronomio*”, w *Księgach Starego Zakonu* – *Ling.* k. 79v: *in Deuteronomio* ('w [Księgach] Powtózonego Prawa').

który by już w tym był przekonany a należon – sens: któremu by już udowodniono winę; szereg synonimiczny; *Ling.* k. 79v: *qui delatus erat* ('który został oskarżony').

którego winił – po tych słowach w oryginale jeszcze (*Ling.* k. 79v): *si convinci potuisset* ('gdyby można było dowieść jego winy'; przekład M. Szymański).

I pisać tam: „*Czyniąc to rozkazanie* – dodatek tłumacza.

„*Czyniąc to rozkazanie, nie smilujesz się a nie będziesz miał lutości nad żadnym takim, ale żywot za żywot, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę uczynisz pomstę nad tym, który by o to innego przypawił*” – podczas gdy Erazm werset biblijny przytacza w dosłownym brzmieniu, tłumacz nieco go amplifikował; por. Pwt 19,21:

Non misereberis eius, sed animam pro anima, oculum pro oculo, dentem pro dente, manum pro manu, pedem pro pede exiges.

Nie zmilujesz się nad nim, ale duszę za duszę, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę wyciągać [tj. wyrwać] będziesz. [Wujek]

134

I dziwna rzecz jest, skąd ten czartowski obyczaj – potwarz a takowe złe rzeczy, które z języka pochodzą, rozmnożyły się teraz między ludźmi! – znaczna amplifikacja tłumacza; w oryginale zdanie rozpoczyna słowo *unde*, wprowadzające pytanie niezależne (*Ling.* k. 79v): *Unde hoc Satanae malum irrepsit in vitam mortalium?* ('Skąd to zło szatańskie wkradło się do życia śmiertelników?' [J.D.-K.]).

za onych starych pogan – *Ling.* k. 79v: *apud gentes* ('u pogan').

gdzieby się był takowy nalazł – sens: jeśliby znalazł się gdzieś taki; w przekładzie jest to wtrącenie i odnosi się do „dziwu”, w oryginale zaś spójnik *si* wprowadza zdanie podrzędne (*Ling.* k. 79v): *si apud gentes repertus est calumniator* ('jeśli u pogan znalazłby się oszczerca' [J.D.-K.]).

którzy nie znali Boga a nie wiedzieli o Nim, ale dyjabelstwa a balwany chwaliли – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 79v: *quae pro Deo colebant daemonia* ('który zamiast Boga czcili by demony' [J.D.-K.]).

by to było – sens: gdyby to było.

ponieważ byli barzo zazdrościwi, skąd nawięcej pochodzi potwarz – *Ling.* k. 79v (metaforycznie): *quos semper torsit invidia calumniae parens* ('których zawsze dręczyła zawiść, matka potwarzy'; przekład M. Szymański).

skąd się to rozmnożyło między krześcijany tak barzo – drobna nadwyżka lek-sykalna w przekładzie (*tak barzo*), Erazm metaforycznie; *Ling.* k. 79v: *unde sic inundarit in vitam Christianorum* ('skąd rozlało się to na życie chrześcijan' [J.D.-K.]).

że też to już – zaimek *to* użyty został przez tłumacza w miejsce łacińskiej frazy (*Ling.* k. 79v): *vitium omnium teterrimum* ('wada najszeptniejsza ze wszystkich'; przekład M. Szymański).

I ciagnie k sobie takowe rzeczy szkodliwe dwór; jako wiatr, który zową „caecias”, ciagnie chmary – *Ling.* k. 79v:

Excusarit fortassis quispiam principum aulas, quae peculiari quadam natura sua pestes huiusmodi non secus ad sese attrahunt, quam caecias, ut aiunt, nubes.

Mógłby ktoś uniewinnić dwory władców, które ze szczególnej jakiejś swojej natury przyciągają do siebie tego rodzaju zarazy nie inaczej niż – jak mówią – kajkias chmury. [J.D.-K.]

Kajkias (gr. *καικίας* [*kaikias*], łac. *caecias*) to wiatr wschodni lub północno-wschodni. Arystoteles (*ARIST.Meteor.* 2,6 [364b 14-15]) przypisywał temu wiatrowi siłę sprowadzania chmur deszczowych, co Erazm zaczerpnął prawdopodobnie od Gelliusza (*GELL.NA* 2,22,24). Porównanie obmowy i wad, jakie za nią idą, do przyciągającego chmury wiatru kajkias jest przysłowio-we, zna je bowiem paremiografia grecka (zwrot ów można znaleźć w: *DIO-GEN.* 4,66: *κάκ' ἐφ' αὐτὸν ἔλκων ὥστε καικίας νέφος* – 'ściągający na samego siebie zło tak jak kajkias chmury' [J.D.-K.]), stąd Rotterdamszyk zamieścił je w swojej kolekcji: *ER.Ad.* I 5,62 [462]: *Mala attrahens ad sese, ut caecias nubes* ('Zło przyciąga człowieka do siebie, jak kajkias chmury' [J.D.-K.]).

Ale to jeszcze więcej ma być oplakano a żalowano, iż ta dyjabelska zaraza tak się rozmnożyła nie tylko między innemi ludźmi, ale między ludźmi uczonymi, między kapłany, między mnichy – u Erazma w formie pytania; *Ling.* k. 79v:

Sed an non omni lacrimarum genere deplorandum, quod haec diabolica lues sic grassatur inter eruditos, sic grassatur inter sacerdotes, sic regnat inter monachos?

Lecz czyż nie należy oplakiwać wszelkim rodzajem lez tego, że ta diabelska zaraza w takim stopniu grasuje pomiędzy wykształconymi, tak grasuje pomiędzy kapłanami, tak panoszy się wśród zakonników? [J.D.-K.]

wielk-<ą> moc ma, wie-<l>-kie miesce, a prawie między nimi króluje – brak w oryginale.

135

Na wszystkim świecie żadnego rodzaju zwierząt nie najdziesz, co by się tak szkodliwie drapali a kazili jako ludzie. Żadny teraz nie jest bezpieczen od zlych ludzi języków – tłumacz zdania pytajne zamienia na oznajmujące; *Ling.* k. 79v:

Quodnam in orbe ferarum genus reperias, quod simili vesania sese mutuo mordet, laterat, discerpit? Quis nunc tutus esse potest a sycophantarum linguis?

Jakiż to znalazłbyś w świecie rodzaj dzikich zwierząt, który się w podobnym szale wzajemnie kąsa, szarpie, rozrywa? Któż może być teraz bezpieczny od języków donosicieli? [J.D.-K.]

ani żadnemu wiekowi albo stanowi – dopowiedzenie tłumacza.

którym też i nieprzyjaciele cierpią a przepuszczaj-<q> czasu walki – sens: których nawet i nieprzyjaciele oszczędzają i nie wyrządzają krzywdy w czasie działań wojennych.

cierpią a przepuszczaj-<q> – para synonimiczna; *Ling.* k. 79v: *parcunt* ('oszczędzają').

Nie cierpią dostojenstwom królewskim i wszystkim przełożenstwom duchownym – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 79v-80r: *non parcitur dignitati principum, non parcitur episcopis, non summis pontificibus* ('nie oszczędza się godności książąt, nie oszczędza się biskupów ani najwyższych kapłanów [papieży]' [J.D.-K.]).

a jeszcze mało na tym zda się takowym, iż złym językiem wtargawają a sromocą wszystkie – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 80r: *et quasi parum noxiae habeat diabolica lingua* ('i jakby mało szkody przynosił diabelski język'; przekład M. Szymański).

malują rzeczy sromotne, piszą sromotnie ku większemu jeszcze posromoceniu – tłumacz rozumiał figurę etymologiczną pierwowzoru, choć w oryginale została ona nieco subtelniej użyta; *Ling.* k. 80r: *adduntur infamatrices picturae, sparguntur famosi libelli* ('dołącza się zniesławiające obrazy, rozsiewa się przynoszące osławę broszury'; przekład M. Szymański). Po tych słowach w tekście łacińskim jeszcze człon zdania, który Anonim opuścił: *et hic tam sceleratus quaestus alit multos typographos* ('i tak tym zbrodniczym zyskiem żywi się wielu drukarzy' [J.D.-K.]), oraz kolejny *passus* pominięty przez tłumacza:

Qui sustulit rusticanum calceum pictum, membratim disseccatur ut seditionis auctor, nunc quid non loquuntur picturae, quae passim evulgantur?

Tego, kto trzymał malunek z wiejskim butem, krojono na kawałki jako podżegacza do buntu, a obecnie czegoż to nie pokazują obrazki, które rozpowszechnia się na każdym kroku? [W.K.]

Ten „malunek z wiejskim butem” (*rusticanus calceus pictus*) to aluzja do tzw. Bundschuh (czyli ciężkiego chłopskiego sznurowanego trzewika, który podczas wojen chłopskich w południowo-zachodnich Niemczech w latach 1493-1502 służył powstańcom jako znak rozpoznawczy i stał się symbolem owych chłopskich buntów). Anonim albo nie rozumie tej aluzji, albo pomija ją jako niezrozumiałą dla polskiego czytelnika.

136

Część jednego z adagiów Erazma poświęcona została zniesławiającym pamfletom (ER. *Ad. II 1, 1* [1001]: *Festina lente*), a podobne żale autora znaleźć można pośród jego korespondencji (np. ER. *Op. epist.* 1581). Ów list z czerwca 1525 r., adresowany do Noëla Bédy, był odpowiedzią na pracę *Apologia in eum librum, quem ab anno Erasmus Roterodamus De confessione edidit, per Godefridum Ruysium Taxandrum theologum* (Antwerpia 1525), w rzeczywistości napisaną przez trzech mnichów dominikańskich: Corneliusa van Duiveland [Godefridus], Waltera Ruysa [Ruysius] i Godfrieda Strijroedego [Taxander], którzy wykorzystali notatki teologa Vincentiusa Theoderici (Vincent Dirk) van Haarlem; zob. Gielis, *Leuven Theologians as Opponents of Erasmus*, s. 211-212.

Przedtym bywali tacy karani, którzy takowe pisanie sromotne śmieli czynić – Ling. k. 80r (inaczej): Olim periclitabatur, qui nomine suo prodito libellum famosum evulgasset (‘Niegdyś był oskarżany ten, który ogłosił pod własnym nazwiskiem zniesławiający pamflet’; przekład M. Szymański). W przekładzie znika wzmianka o publikacji pamfletu pod własnym nazwiskiem, a jest ona istotna, Erazm bowiem przeciwstawia tu dawne czasy obecnym, kiedy zniesławia się człowieka w anonimowych pismach.

zakrywszy imię swoje, wolno wszędy. Takowi źli ludzie takie rzeczy rozsiewają, a niewinne ludzi sromocą – tłumacz upraszcza, w oryginale inny sens; Ling. k. 80r: libellis anonymis aut fictos titulos praeferebant, quibus sic ab sese depellunt periculum, ut innocuos aspergant infamia (‘za pomocą pamfletów anonimowych lub opatrzonych fałszywym mianem, którymi tak od siebie odsuwają niebezpieczeństwo, że ludzi niewinnych okrywają niesławą’; przekład M. Szymański).

„Czym się mogę żywić, tym się obchodzę. Przedawam takowe rzeczy, które tloczę; kupują to u mnie. A tak wždy <z> tego niejaki zysk mam” – sens: tym się zajmuję, co przynosi mi dochód. Drukuję takie rzeczy, które sprzedaję; kupują to ode mnie. I tak oto mam z tego pewien zysk. Tłumacz znacznie rozbudował pierwszy człon passusu Erazma, pozostałe dwa zaś pominął, w ogóle ich nie przekładając; *Ling. k. 80r: „Undecumque venor quaestum”, inquit. „Est mihi alenda familia. Si vis alere, desinam facere, quod facio”* (‘«Poluję na zysk z każdego źródła – powiadają. – Muszę wyżywić rodzinę. Jeśli chcesz mi na to dać, przestanę robić to, co robię»’; przekład M. Szymański).

Ale żaden złodziej tym by się nie wymówił, iż przeto kradnie, aby się żywił – u Erazma forma pytania retorycznego; Ling. k. 80r: At quis audiat furem aut latronem sic agentem causam suam? (‘Ale kto by słuchał złodzieja lub zbójcy broniącego się w taki sposób?’; przekład M. Szymański).

I owszem – miano by ty więcej karać o takie rzeczy niż o złodziejstwo, gdyż pieniądze mniejszej wagi są i mają być, których tym obyczajem nabywają, niżli dobra powieść a sława ludzka – Ling. k. 80r:

„*Sed furari tutum non est. Minus oportebat esse tutum, quod furto scelentius est, nisi forte vilior est homini fama, quam pecunia.*”

„Ale kraść nie jest bezpiecznie”. Jeszcze mniej bezpieczne powinno być to, co jest większą zbrodnią od kradzieży, chyba że może mniej warta jest dla człowieka dobra sława niż pieniądze. [J.D.-K.]

Tłumacz rezygnuje z wprowadzającego zdania w mowie niezależnej, co zmusza go do dalszych zmian: zdanie warunkowe, wprowadzone spójnikiem *nisi*, przekształca w orzekające stwierdzenie o charakterze aksjomatu (*gdyż pieniądze mniejszej wagi są i mają być*), wprowadza amplifikację (dopowiedzenia: *i mają być, których tym obyczajem nabywają*; pary synonimiczne: *dobra powieść a sława ludzka*).

I dziwna rzecz, że tego srodze nie karzą – zapewne w związku z dokonanymi bezpośrednio wyżej przekształceniami tekstu oryginału tłumacz usunął spory passus, który prawidłowo można byłoby zrozumieć wyłącznie w kontekście tego, o czym Rotterdamszczyk pisał w zdaniach bezpośrednio ów opuszczony passus poprzedzających, a które pod piórem tłumacza zmieniły swój sens i strukturę; *Ling.* k. 80r:

Quod si tuti potius quam honesti habetur ratio, prostituant uxorem, discantque „ad calicem vigilanti stertere naso” [IUV.Sat. 1,57]. Id certe per leges tutum est. Nunc in re tam atroci dormiunt leges et impune licet cuivis in cuiusvis debacchari vitam ac famam.

Jeżeli więc wgląd na to, co bezpieczne, stawia się wyżej od tego, co uczciwe, to niech doprowadzają żonę do nierządu, niech uczą się „chrapać z nosem czujnym przy kielichu”. To z pewnością jest bezpieczne wobec prawa. Tymczasem, w sprawie tak poważnej, prawa śpią, i wolno każdemu bezkarnie niszczyć życie i dobre imię każdego. [J.D.-K.]

137

A iż wolno targać się na każdego sławę, wolno teraz nazwać kogo chcesz karczem, niedowiarkiem, odszczepieńcem a tym, iż fałszował a przewracał Pismo Święte – być może Erazm nawiązuje tu do kartuza Petrusa Sutora (Pierre Couturier), który w grudniu 1524 r. opublikował pracę *De translatione Bibliae et novarum reprobatione interpretationum* (‘O tłumaczeniu Biblii i krytyce nowych przekładów’), ostro krytykującą wszystkie nowożytnie przekłady Pisma Świętego. Sutor należał do grupy tych teologów z Sorbony, którzy wystąpili przeciwko publikacji dokonanych przez Louisa de Berquina (1490-1529) tłumaczeń na język francuski takich prac Erazma, jak: *De modo orandi, Encomium matrimonii*, rozmowy ze zbioru *Colloquia: Inquisitio de fide* oraz traktatu z 1525 r. *Querela pacis*. Wkrótce po ukazaniu się publikacji Sutora w kwietniu 1525 r. w liście do Noëla Bédy (ER.*Op.epist.* 1571) Erazm cytuje obelgi Sutora kierowane pod swoim adresem (Sutor m.in. nazywał go heretykiem) oraz podkreśla niedorzeczność konkluzji pracy teologa, jakoby wszystkie

nowożytnie przekłady Biblii były heretyckie i bluźniercze. W sierpniu 1525 r. Rotterdamczyk dał odpowiedź Sutorowi w pamphlecie *Adversus Petri Sutoris quondam theologi Sorbonici nunc monachi Cartusiani debacchationem apologia* ('Obrona przed szaleństwem Petrusa Sutora, niegdyś teologa na Sorbonie, teraz mnicha u Kartuzów'). Zob. również list Erazma z sierpnia 1526 r. do przeora Kartuzów Willema van Bibauta (*Bibaucus*) (ER. *Op. epist.* 1687).

wolno – Ling. k. 80r: *impune licet* ('wolno bezkarnie').

targać się na każdego sławę – Ling. k. 80r (metaforycznie): *in cuiusuis debacchari vitam ac famam* ('szaleć przeciwko czyjemukolwiek życiu i sławie'; przekład M. Szymański).

niedowiarkiem – Ling. k. 80r: *haeresiarcham* ('herezjarchą').

a tym, iż fałszował a przewracał Pismo Święte – amplifikacja użytego w oryginale słowa *falsarium* ('falszerzem').

a tym grzechem robią – dodatek tłumacza.

którzy mienią się, że światu umarli – Ling. k. 80r: *qui iactant se mortuos mundo* ('którzy się chwają, że umarli dla świata [czyli spraw świeckich]') [K.K.]. Por. AMBR. *Expos. Ps.* 118,11,15: *moriendum est enim mundo, ut vivamus in Deo* ('trzeba bowiem umrzeć dla świata, abyśmy żyli w Bogu'; przekład M. Szymański); oraz AUG. *Serm.* 170,9: *moriendum est mundo, ut Deo in semipiternum vivamus* ('trzeba umrzeć dla świata, abyśmy wiecznie żyli w Bogu').

się czynią a mienią – para synonimiczna; Ling. k. 80r: *profitentur* ('jawnie przyznają').

to jest zwolenników Chrystusowych – dopowiedzenie tłumacza.

Pan Chrystus – Ling. k. 80r: *Christus*.

„Miłujcie nieprzyjacioly wasze; czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą; módlcie się za ty, którzy prześladują a potwarzają was, abyście byli prawdziwymi syny Ojca waszego, który w niebie jest” – por. Mt 5,44-45:

Diligite inimicos vestros, benefacite his qui oderunt vos, et orate pro persequentibus et calumniantibus vos, ut sitis filii Patris vestri, qui in caelis est.

Miłujcie nieprzyjacioly wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za przesładujące i potwarzające was, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech. [Wujek]

Do przekładu Anonim wprowadził nieobecne w cytacie słowo *prawdziwymi*.

tego nie naśladowują ci a barzo daleko są od tych uczynków – Ling. k. 80r-v: *Ab hac forma, bone Deus, quantum absunt* ('Od tego sposobu postępowania, dobry Boże, jak bardzo są dalecy'; przekład M. Szymański).

ty, którzy tego nie zasłużyli – Ling. k. 80v: *benemerentes* ('dobrze zasłużeńi').

wedle Chrystusowego rozkazania – dopowiedzenie tłumacza.

iż je dobrze a pożytecznie upomieniesz – Ling. k. 80v: *pro salubri admonitione* ('w odpowiedzi na zbawienne napomnienie'; przekład M. Szymański).

tym ci to zapłacą, że cię kacerzem nazową – Ling. k. 80v: *crimen haereseos impingunt* ('wysuwają oskarżenie o herezję'; przekład M. Szymański).

138

pełni są ci, co się czynią ubodzy duchem, a którzy nic nie noszą na wznak apostołów – tłumacz najprawdopodobniej nie zrozumiał intencji Erazma, który nie mówi o stroju apostołów, lecz – odnosząc się do wzmianki o „ubogich duchem” – wymienia atrybuty ubóstwa znane z Biblii; *Ling.* k. 80v: *armati sunt isti pauperes spiritu, qui nec peram, nec baculum circumferunt* (są uzbrojeni owi ubodzy duchem, którzy ani torby żebraczej, ani laski nie noszą [J.D.-K.]). Por. Mt 5,3: *Beati pauperes spiritu, quoniam ipsorum est regnum caelorum* (Wujek: „Błogosławieni ubodzy duchem, abowiem ich jest Królestwo Niebieskie”); tamże 10,9-10:

Nolite possidere aurum, neque argentum, neque pecuniam in zonis vestris, non peram in via, neque duas tunicas, neque calceamenta, neque virgam.

Nie miejcie złota ani srebra, ani pieniędzy w trzozach waszych, ani tajstry [tj. torby] w drodze, ani dwu sukien, ani butów, ani laski. [Wujek]

Jeremiasza proroka – *Ling.* k. 80v: *Hieremiam* (‘Jeremiasz’).

„*Język ich jako strzala rany czyniąca*”; „*Wyciągają język swój kłamiwy jako łuk*” – por. Jr 9,8: *Sagitta vulnerans lingua eorum* (Wujek: „Strzala raniąca język ich”); tamże 9,3: *Et extenderunt linguam suam quasi arcum mendacii* (Wujek: „I naciągnęli język swój jako łuk kłamstwa”).

Acz nie noszą jadu, aby ludzi truli, aczkolwiek i niektórzy to czynią – *Ling.* k. 80v:

Non circumferunt venenum in pyxide [CIC.Cael. 61. 65; APUL.Met. 10,27: *veneni pyxidem*], *quamquam et hoc faciunt nonnulli.*

Nie noszą trucizny w puszcze, chociaż i to niektórzy czynią. [J.D.-K.]

Owa *pyxis* to szczelny pojemniczek, stereotypowo zawierający kosmetyk, lekarstwo lub truciznę. Anonim dobrze rozumie, że Erazmowi chodzi o rzeczywistą truciznę, ale „puszkę” tym razem (por. I 2 obj., tu: „słojek”) pomija, zapewne jako wyraz grecki, zastępując ją objaśnieniem: *aby ludzi truli*.

„*Mają usta pełny gorzkości, zlorzeczenia, potwarzy*”. „*Mając język, pod którym chowa się wiele złości, siedzą jakoby na zdradzie, aby zabijali niewinne ludzi*” – u Erazma parafraza wersetów biblijnych, zakończona cytatem; *Ling.* k. 80v:

[...] *sed iuxta Psalmographum: os circumferunt plenum amaritudine, maledictione et dolo, linguam circumferunt, sub qua latet labor et dolor. „Sedent in insidiis cum divitibus in occultis, ut interficiant innocentem”.*

[...] lecz według Psalmisty: obnoszą się z ustami pełnymi goryczy, zlorzeczenia i zdrady, obnoszą z językiem, pod którym skryta niedola i cierpienie. „Czają się w zasadzkach z bogatymi w ukryciu, aby zgładzić niewinnego”. [W.K.]

Por. Ps 10,7-8 (= hebr. 9,28-29):

Cuius maledictione os plenum est, et amaritudine, et dolo; sub lingua eius labor et dolor. Sedet in insidiis cum divitibus in occultis, ut interficiat innocentem.

Którego usta pełne są złorzeczeństwa i gorzkości, i zdrady, pod językiem jego praca i boleść. Siedzi na zdradzie z bogatymi w skrytościach, aby zabił niewinnego. [Wujek]

Tym się przymilają wielkim panom a królom, ten a takowy ludski zły rodzaj, wpuszczając w uszy ich jadowite rzeczy. I zakrywają a barwią złość onę więcej niż dyjabelską oną przykrytością a jakoby pokorą zakonnicy. Będąc pełny nienawiści, powiedają a wymawiają się z tego, że to prze miłość Boga czynią, przywodzą ludzi takimi swymi uczynki a złością ku upadu – staropolski tłumacz swoim zwyczajem zdania pytajne formuluje orzekająco oraz dokonuje redukcji (m.in. pominął cytaty psalmiczne, konotujące obraz polowania), znacznie w ten sposób upraszczając wywód i tonując retoryczną ekspresję pierwowzoru; Ling. k. 80v:

Quibus technis hoc hominum genus sese insinuat principum aulis? Quae venena quidam instillant in illorum aures? Et malitiam plus quam diabolicam religionis fucio praetextunt cumque discreduntur zelo livoris et odii, dicunt: „Zelus domus Dei comedit me”. Nimirum hoc est quod sequitur in Psalmo: „Sedent in insidiis cum divitibus in occultis, ut interficiat innocentem. Oculi eorum in pauperem respiciunt, insidiantur in abscondito, quasi leo in spelunca sua. Insidiantur ut rapiant pauperem, rapere pauperem dum attrahunt eum. In laqueo suo humiliabunt eum”.

Za pomocą jakich to sztuczek ten gatunek ludzi wciska się na dwory władców? Jakież to trucizny niektórzy wsączają w ich uszy? A złośliwość bardziej niż diabelską ukrywają pod pozorem religijności, a gdy skręcając się z zjadłości w zawiści i nienawiści, mówią: „Zapalczywość o dom Boży pożera mnie”. Zapewne, to jest to, co występuje w psalmie: „Urządzają z bogatymi zasadzki w głuszy, by zabić niewinnego. Oczy ich spoglądają na biednego, zasadzają się w ukryciu jakoby lew w swojej grocie. Zasadzają się, by porwać biednego; żeby porwać ubogiego, gdy go pochwycą. W swoich wnykach upokorzą go”. [J.D.-K.]

Por. Ps 68(69),10: *Quoniam zelus domus tuae comedit me, et opprobria exprobrantium tibi ceciderunt super me* (Wujek: „Bo mię zawisna miłość domu twego gryzła, a urągania urągających tobie spadły na mię”); oraz J 2,17. Kolejny cytat: Ps 10,8-10 (= hebr. 9,29-31):

Sedet in insidiis cum divitibus in occultis, ut interficiat innocentem. Oculi eius in pauperem respiciunt; insidiantur in abscondito, quasi leo in spelunca sua. Insidiantur ut rapiat pauperem; rapere pauperem dum attrahit eum. In laqueo suo humiliabit eum.

Siedzi na zdradzie z bogatymi w skrytościach, aby zabił niewinnego. Oczy jego upatrują ubogiego, tai się na zdradzie w skrytym miejscu, jako lew w jamie swojej. Zastawia sidła, aby uchwycił ubogiego, aby połapał ubogiego, gdy go przyciągnie. W sidle swoim ponizy go. [Wujek]

139

Jeśli to są rybitwi, którzy ludzi łowią, gdyż się mienia być na apostołskich miejscach, które był Pan Chrystus na to obrął? – amplifikacja tłumacza, który nadto zdanie wykrzyknikowe zamienił na pytajne; *Ling.* k. 80v: *O piscatores hominum!* Por. Mt 4,19; Mk 1,17.

Jeśli to są rybitwi – sens: czy to są rybacy.

lepak swą przewrotnością – dodatek tłumacza.

ludzi ciągną – *Ling.* k. 80v-81r: *quos volunt, attrahunt* ('kogo zechcą, przyciągają'; przekład M. Szymański).

swą sykofancyją a złością – szereg synonimiczny; *Ling.* k. 81r: *quocumque genere sycophantiarum* ('donosami wszelkiego rodzaju'; przekład M. Szymański).

gubią ludzi – *Ling.* k. 81r: *attractos ... opprimunt* ('przyciągnąwszy ... przygniatają').

eż w takowym występie dla wiary świętej, aby się tego ludzie nie śmieli ważyć, bojąc się karania, musi tak srodze postępować, na kogo się taka rzecz wyniesie jakkolwiek – sens: że w przypadku, gdy już na kogoś padnie [niesłuszne, bo będące wynikiem potwarzy] oskarżenie o taką rzecz, musi [tj. udzielający kary zakonnik] tak srogo postępować w imię świętej wiary, by inni ludzie nie odważyli się tego czynić, bojąc się konsekwencji.

w takowym występie dla wiary świętej – *Ling.* k. 81r: *allegant odium criminis et praerogativam religionis* ('powołują się na ohydę tego występku i na prerogatywy religii'; przekład M. Szymański).

Ale nie tak by miało być, i owszem – im z cięższego grzechu kto kogo wini potwornie, tym ciężej miałby sam być karan. I chcą tak mieć i lepiej, choć niewinny człowiek, aby był stracon, niżliby kto miał o ich kapicy albo zakonie źle dzierżyć albo mówić, choć to zasługują – Erazm z wyraźnym wskazaniem na zakony kaznodziejskie; *Ling.* k. 81r:

Immo quo crimen est atrocius, hoc gravius est puniendus qui per calumniam intendit. Et aequum est scilicet ut innoxius extrema patiatur, ne quis peius sentiat de cucullo Francisci aut Dominici?

Raczej, im przestępstwo jest bardziej poważne, tym ciężej należy karać tego, kto składa oszczerce zeznania. Czy godziwe jest mianowicie, by niewinny ponosił karę śmierci po to, aby ktoś inny [dzięki temu] nie myślał gorzej o kapturze Franciszka czy Dominika? [J.D.-K.]

Nieco niżej (IV 156 i obj.) Erazm powróci do krytyki członków zakonów kaznodziejskich, ku którym zresztą w różnych miejscach swej twórczości wyrażał głęboką niechęć, akcentując ich zakłamanie, głupotę, chciwość, lenistwo i złe obyczaje. Por. *ER.Coll.: Exsequiae seraphicae* (AM I 3, s. 686-699).

choć to zasługują – sens: choć na to zasługują; dodatek tłumacza.

140

Ale tacy by mieli być, jacy chcą być widziani – sens: ale niech będą tacy, jakimi chcą być widziani; *Ling.* k. 81r: *Quin ipsi curant hoc, ne quis de eis male sentiat aut loquatur? Tales esse studeant, quales haberi volunt* ('Dlaczego sami nie troszczą się o to, żeby ktoś o nich źle nie myślał albo mówił? Niech się starają być takimi, za jakich chcą uchodzić' [K.K.]). Treść przekładu nasuwa myśl, że tłumacz przeoczył pierwsze zdanie.

chcą li, aby ludzie o nich dobrze mniemać mogli, i chcą to przewieść k temu, aby je wszyscy ludzie za wiele mieli a ważyli – sens: jeśli chcą, żeby ludzie mogli o nich mieć dobre mniemanie, i chcą sprawić to, aby ich wszyscy ludzie szanowali i poważali. Tłumacz nie zrozumiał oryginału; *Ling.* k. 81r: *Compendiaria via est, ut quam plurimi fiant apud omnes* ('Jest to [wspomniana wcześniej zgodność słów z czynami] droga na skróty, prowadząca do tego, by zażywali u wszystkich jak największego szacunku'; przekład M. Szymański). Poza tym mamy do czynienia z pokaźną amplifikacją.

Aza to nie wielkie okrucieństwo? – *Ling.* k. 81r: *an non plus quam tyrannicum est?* ('czyż nie jest czymś bardziej niż tyrańskim?' [W.K.]). Zestawienie z tyranią nie dotyczy tu okrucieństwa, lecz władzy absolutnej.

próżniają a nic nie czynią – para synonimiczna; *Ling.* k. 81r: *otiosos* ('bezczynnych').

przedawają swe dobre uczynki – *Ling.* k. 81r: *vendunt sua benefacta* ('sprzedają swoje dobrodziejstwa'). Mowa zapewne o sprzedawaniu przez księży odpustów, pobieraniu opłat za udzielanie sakramentów itd.

Pan Bóg grzechy odpuszcza – *Ling.* k. 81r (metaforycznie): *restinguitur incendium irae divinae* ('zostaje ugaszony pożar gniewu Bożego'; przekład M. Szymański).

141

aby się karali a takowych rzeczy wściągali – *Ling.* k. 81r: *ut vel vitentur vel corrigantur* ('żeby można ich było unikać albo wpłynąć na ich poprawę' [K.K.]).

„wszyscy odstąpili, iż wszyscy się niepożytecznymi zostali. Nie jest, kto by dobrze czynił. Gardło ich jest jako grób otworzone; usta pełne bluźnienia a gorzkości; nogi ich prędkie ku rozlaniu krwi” – Erazm dokładnie przytacza werset psalmiczny, tłumacz zaś nieco go skrócił; por. Ps 13(14),3:

Omnes declinaverunt, simul inutiles facti sunt, non est qui faciat bonum, non est usque ad unum. Sepulcrum patens est guttur eorum, linguis suis dolose agebant, venenum aspidum sub labiis eorum. Quorum os maledictione et amaritudine plenum est, veloces pedes eorum ad effundendum sanguinem.

Wszyscy odstąpili, pospółu stali się niepożytecznymi, nie masz, kto by dobrze czynił, nie masz aż do jednego. Grób otwarty jest gardło ich, językami swemi zdradliwie poczynali, jad zmijowy pod ich wargami. Których usta pełne są złożeń i gorzkości, prędkie nogi ich na wylanie krwi. [Wujek]

Anonim usuwa też fragment poprzedzający cytat; *Ling.* k. 81r: *ut prope modum liceat illud e psalmo usurpare* ('że niemal można posłużyć się cytatem z Psalmu' [W.K.]).

A gdy k temu przychodzi a mówią o tym, aby uczynili jakie wspomnienie, aby Turek nie posiadał wiary krześcijańskiej – tłumacz amplifikuje leksykalnie; *Ling.* k. 81r: *Si Turca depellendus est a cervicibus populi Christiani* ('Jeżeli trzeba zrzucić Turka z karku ludu chrześcijańskiego' [W.K.]).

aby Turek nie posiadał wiary krześcijańskiej – w wielu swych dziełach poświęconych zagadnieniom wojny Erazm wyrażał tego rodzaju obawy, nawołując do „braterstwa w Chrystusie”, tj. do wspólnoty czy unii państw chrześcijańskich przeciw muzułmańskiej ekspansji na Europę; zob. ER. *Ad. IV* 1,1 [3001]: *Dulce bellum inexpertis*; list dedykacyjny do *Enchiridionu* z 1518 r., kierowany do Paula Volza: ER. *Op. epist.* 858; *Inst. princ.* (AM IV 1, s. 218-219); *Querel. pac.* (AM IV 2, s. 96-98). Militarne sukcesy Turków i ich triumfalny pochód przez Europę Erazm opisuje w swym późnym dziele z 1530 r.: ER. *Consult. Turc.* (AM V 3 *passim*).

nie mają za co służebnych przyjąć, nie mają pieniędzy – sens: nie mają za co nająć żołnierzy, nie mają pieniędzy; *Ling.* k. 81r: *nec milites habent, nec pecuniam* ('ani nie mają żołnierzy, ani pieniędzy' [J.D.-K.]).

się udali na spokojny zakon – sens: oddali się spokojnemu życiu zakonnemu.

nie przystoi im przyczyniać się o krwie rozlanie ludzkie – sens: nie wypada im przyczyniać się do rozlewu ludzkiej krwi; *Ling.* k. 81v: *et monachos oportere quam longissime abesse ab effusione sanguinis* ('i że przystoi, aby mnisi jak najdalej trzymali się od rozlewu krwi' [W.K.]).

Ale potwarzą uszkodzić bliźniemu, językiem obrazić – sens: ale za sprawą potwarzy wyrządzić szkodę bliźniemu, językiem zranić; *Ling.* k. 81v (dosadniej): *At calumnia iugulare fratrem, linguae spiculo confodere proximum* ('Ale potwarzą zabić brata, ostrzem języka przebić bliźniego' [J.D.-K.]).

to zakonowi nie szkodzi – tłumacz zachowuje ironiczną dykcję oryginału; *Ling.* k. 81v: *nulla religio est* ('nie zachodzą skrupuły moralne' [K.K.]). Erazm gra tu wieloznacznością wyrazu *religio*, który oznacza 'religię, świętość, bojaźń Bożą, skrupulatność obrzędową, obiekcje moralne' itp., co Anonim stara się oddać, wplatając w tekst wyraz „zakon” lub „zakonnik”.

tam się bali, gdzie nie było potrzeba – kontynuacja psalmu przywołanego wyżej w tymże akapicie; zob. *Ling.* k. 81v (Ps 13(14),5): *Illic trepidaverunt timore, ubi non erat timor* (Wujek: „tam drżeli od bojaźni, gdzie nie było strachu”).

tedy to nic nie szkodzi – przedsię dobry zakonnik – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 81v: *religio est* ('nie ma uszczerbku na religijności' [K.K.]).

142

którzy w czym ludzi oszukawają – tłumacz upraszcza zdanie do stopnia, który każe podejrzewać, że źle je rozumie; *Ling.* k. 81v: *quadruplicatores* ('rodzaj

donosicieli, otrzymujących w zamian za donos 1/4 skonfiskowanych dóbr ofiary’).

kradną – Ling. k. 81v: *furti crimen intendunt* (‘występują z [falszywym] zarzutem kradzieży’).

prawem trudności jakie zadawają – Ling. k. 81v: *damni dati litem movent* (‘wytaczają [bezzasadnie] proces sądowy o wyrządzoną szkodę’ [J.D.-K.]).

pod płaszczem – Ling. k. 81v: *sub sacris palliis* (‘pod habitami’).

ale język mają – stoi za zbroję – Ling. k. 81v: *sed os istis pro armamentario est* (‘ale ich usta wystarczają za cały arsenał’ [J.D.-K.]).

Człowiek, który mówi fałszywe rzeczy przeciw bliźniemu swemu, jest jako miecz a strzała ostra – por. Prz 25,18: *Iaculum et gladius et sagitta acuta homo qui loquitur contra proximum suum falsum testimonium* (Wujek: „Oszczepem i mieczem, i strzałą ostrą człowiek, który mówi przeciw bliźniemu swemu fałszywe świadectwo”).

Niektórych ludzi występnych są ty miejsca, które ich bronią, jako gdy ucieka do kościoła albo też na inne miejsce swobodne, ale potwarzy żadne skrycie, żadna ucieczka przed Bożym gniewem – tłumacz pominął cytat z Księgi Przysłów; Ling. k. 81v: „*Hominem*”, inquit Solomon [Prz 28,17], „*qui calumniatur animae sanguinem, si usque ad lacum fugerit, nemo sustinet*” (Wujek: „Człowieka, który potwarza krew dusze, by też do grobu uciekł, nikt nie dzierży”); uogólnił też dalszą myśl Erazma:

Quosdam a saevitia legum tuentur arae, sepulcra, templa aut statuae principum, calumniatori nullum est suffigium ab ira divina.

Niektórych przed surowością praw strzegą ołtarze, groby, świątynie czy posągi władców. Dla oszczercy nie ma żadnej ucieczki przed boskim gniewem. [J.D.-K.]

W przekazie brak też dalszej części Erazmowego odniesienia, tym razem do mitologii: *Veteres dicebant eos qui occidissent hominem agitari Diris ultricibus, nec istis deerunt suae Furiae* (‘Starożytni mówili, że tych, którzy zabili człowieka, dręczą złowieszcze Mścicielki [gr. Erynie], tamtych [tj. oszczercom] też nie zabraknie ich własnych Furi’ [W.K.]); por. VERG. *Aen.* 4,473. Wątek ów Erazm już wykorzystał w tym dziele (wyżej, III 102 i obj.).

143

Żaluje na to „Ecclesiastes”, który mówi: „Widziałem wszystkie potwarzy, które są pod słońcem, i tży a płacz tych, które potwarzają; nie był, kto by je pocieszył. I chwaliłem umarłe mimo żywe, iż tego nie cierpią, a jeszcze temu lepiej, który się nie urodził, który nie widział tych złych rzeczy, które są pod słońcem” – Ling. k. 81v-82r:

Deplorat et hoc malum humanae vitae sapiens Ecclesiastes: „Vidi”, inquit, „universas calumnias quae fiunt sub sole et ecce lacrimae eorum qui calumnias sustinent, nec est qui consoletur eos, et in manibus calumniantium eos fortitudo, et non est eis consolator. Et

laudavi mortuos super viventes, et melior super utrosque qui nondum natus est, qui nondum vidit opus malum quod factum est sub sole?

Oplakuje także i to zło w ludzkim życiu mądry Eklezjasta: „Zobaczyłem – mówię – wszystkie oszczerstwa, które dzieją się pod słońcem, i oto lzy tych, którzy znoszą te oszczerstwa, i nie ma nikogo, kto by ich pocieszył, a w rękach rzucających na nich oszczerstwa moc, i nie ma dla nich pocieszyciela. I wychwiliłem bardziej pomarłych niż żyjących, i ponad stan jednych i drugich lepsze jest położenie tego, kto jeszcze się nie urodził, który jeszcze nie zobaczył złego czynu dziejącego się pod słońcem”. [J.D.-K.]

Parafraza trzech kolejnych wersety biblijnych z Księgi Koheleta czyli Eklezjastesa; por. Koh 4,1-3:

Verti me ad alia, et vidi calumnias quae sub sole geruntur; et lacrimas innocentium, et neminem consolatorem, nec posse resistere eorum violentiae, cunctorum auxilio destitutos, et laudavi magis mortuos quam viventes; et feliciorum utroque iudicavi qui necdum natus est, nec vidit mala quae sub sole fiunt.

Obróciłem się do innych rzeczy i ujrziałem potwarzy, które się dzieją pod słońcem i lzy niewinnych, a żadnego pocieszyciela, i nie mogą się sprzeciwić gwałtowi ich, nie mając żadnego pomocnika. A chwaliłem więcej umarłe niż żywe, a miałem za szczęśliwego nad obudwu, który się jeszcze nie narodził ani wiedział złego, które się dzieje pod słońcem. [Wujek]

chwalilem umarłe mimo żywe – sens: chwaliłem umarłych ponad żywych (bardziej niż żywych), w znaczeniu: sądziłem, że umarli są szczęśliwi niż żyjący.

Niemasz żadnej rzeczy straszliwszej na<d> śmierć – *Ling.* k. 82r (pytanie): *Estne igitur aliquod malum morte formidabilius?* (‘Czyż istnieje jakieś zło straszliwsze od śmierci?’ [W.K.]).

Cóż ci rzeką, co prawie za igrę potwarz mają, jako pisze o tym „Ecclesiastes”, gdzie mówi – Erazm w formie pytania, z wyraźnym odróżnieniem (w przeciwieństwie do naszego tłumacza) Księgi Koheleta czyli Eklezjastesa od Mądrości Syracha czyli Eklezjastyka; *Ling.* k. 82r:

Ubi sunt igitur, qui paricidium exsecrantur et calumniam pro ludo ducunt? Quod affirmavit Ecclesiastes, confirmat Ecclesiasticus.

Kimże są ci, którzy lekceważą morderstwo, a oszczerstwo traktują jak zabawę? Co twierdził Eklezjasta, potwierdza Syrach. [W.K.]

„Trzech rzeczy bala się serce moje, a o czwartą miałem strach na obliczu swoim, to jest: skarg miast, zburzenia ludzi, potwarzy kłamliwej”, które wszystkie rzeczy kładzie „jako śmierć ciężkie” – por. Syr 26,5-7(5):

„*A tribus*”, inquit, „*timuit cor meum, et in quarto facies mea metuit: delaturam civitatis et collectionem populi et calumniam mendacem, super mortem omnia gravia*”.

„Trzech się rzeczy lękało serce moje, a czwartej bała się twarz moja: Niesławy miejskiej i wzruszenia pospólstwa, potwarzy kłamliwej, co wszystko cięższe niżli śmierć”.
[Wujek]

przez *Ozeasza proroka* – *Ling.* k. 82r: *apud Osee* (‘u Ozeasza’).

O śmierci, będę twoją śmiercią, a piekło twą skazą – por. Oz 13,14: *Ero mors tua, o mors! morsus tuus ero, inferne* (Wujek: „będę śmiercią twoją, o śmierci, ukąszeniem twoim będę, o piekło”).

To wszystko – *Ling.* k. 82r: *haec omnia vincula* (‘wszystkie te więzy’).

targa a rozrywa – para synonimiczna; *Ling.* k. 82r: *disrumpit* (‘rozrywa’).

gorzka śmierć – jako dokładny odpowiednik *Ling.* k. 82r: *amara mors*. Wyrażenie znane z Pierwszej Księgi Samuela (1Sm 15,32): *Et dixit Agag: Siccine separat amara mors?* (Wujek: „I rzekł Agag: I takli rozłącza gorzka śmierć?”).

a wszakże choć śmierć zła – *Ling.* k. 82r: *Et tamen haec* (‘A jednak ta’).

nas posyła do żywota szczęśliwego – w zabytku mamy wprawdzie wyraźnie odbite słowo (transliteracja): *posiła*, jeśli jednak weźmiemy pod uwagę lekcję łacińską (*Ling.* k. 82r): *nos transmittit in vitam feliciorum*, zrozumiemy, że Erazm w tym miejscu pisze o śmierci, która „przenosi / posyła nas do szczęśliwszego życia”. Z tego też względu transkrybowaliśmy tę lekcję, idąc za pierwotnym, a odstępując od lekcji (transkrypcja): *posiła*, semantycznie możliwej tu jednak do przyjęcia, w znaczeniu: ‘wspomaga nas do szczęśliwego życia’
co wždy śmierć czyni – brak w oryginale.

144

Śmierć tym skromniej cierpiemy, iż wszystkim jest pospolita a powinna. I jest potrzeb jej, acz nie z naszej potrzeby, która aczkolwiek z przyrodzenia przykra jest, wszakoż nikogo złym nie czyni – *Ling.* k. 82r:

Mortem hoc moderatius ferimus, quod omnium sit ex aequo communis, quod necessitatis, non voluntatis, quod, quamvis acerba sit naturae, neminem tamen reddit impium.

Śmierć znosimy spokojniej przez to, że jest wspólna na równi wszystkim, że wpływa z konieczności, a nie z wolnej woli, że choć jest przykra dla natury, nie czyni nikogo bezbożnym. [J.D.-K.]

Por. podobnie: *ER.Praep.mort.* (AM V 1, s. 375-376).

Ale potwarz – żadna zła rzecz nie jest, której na człeka nie kładzie; abych miał wszystko wyczytać, byłoby tego przeżłisz niemało – sens: ale nie ma tak złej rzeczy, której potwarz nie rzuciłaby na człowieka; gdybym miał wszystko wymienić, byłoby tego bardzo dużo (aż nadto); *Ling.* k. 82r: *Nihil autem est malorum, quod non semel invehat calumnia. Longum est omnia persequi* (‘Nie ma

zatem takiego zła, którego by choć raz nie spowodowała obmowa. Długo by omawiać wszystkie przypadki' [W.K.]].

Obróć kto oczy a przypatruj się, ujrzysz – tłumacz potrzebuje aż trzech czasowników, by oddać tę prostą myśl; *Ling.* k. 82v: *Circumferat quisque suos oculos ... compendio discet* ('Niech każdy przesunie swój wzrok po ... a szybko się dowie' [W.K.]].

w domiech gościnnych – *Ling.* k. 82v: *per domos privatas* ('po domach prywatnych').

w zebraniu uczonych – *Ling.* k. 82v: *per collegia* ('po stowarzyszeniach publicznych').

145

Kiedyby kto złączył potwarz i pochlebstwo, jakoby smoku złączył z opicą, którą małpą zową – tłumacz zredukował semantycznie zdanie, a l. os. l.poj. zastąpił formą bezosobową; *Ling.* k. 82v:

Si calumniæ copulem adulationem, fortasse videbor tale iugum inducere, quale sit, si quis draconem iungat simiæ. Et tamen res tam diversæ inter se cohaerent.

Gdybym do obmowy dołączył pochlebstwo, zapewne będzie się wydawało, że zespolilem taką parę, jaka byłaby, gdyby ktoś sprzął smoka z małpą. A jednak rzeczy tak bardzo odległe ściśle się ze sobą wiążą. [W.K.]

Królowie gdy chcą kogo obrazić, muszą wиеm pochlebować, k sobie je ciągnąć; gdy chcą kogo przywieść k temu, muszą sami być w niewoli ponieważ <u> innych, pozwalając im też nad swą wolą drugdy, czego oni chcą dla potrzeby swej, folgując temu, aby ich od siebie nie odrazili – tłumacz amplifikuje, posługując się dopowiedzeniami o charakterze objaśniającym myśl oryginału, zarazem nie wprowadza żadnej nowej treści; *Ling.* k. 82v:

Quemadmodum enim reges, dum volunt unum laedere, multis adulentur necesse est dumque student unum in servitute redigere, prius ipsi multis etiam abiectissimis serviant oportet.

Na przykład królowie – kiedy chcą obrazić jednego, zachodzi konieczność, ażeby schlebiali wielu innym, a kiedy usiłują jednego wciągnąć do służby, trzeba, aby sami służyli wielu, nawet bardzo godnym pogardy. [W.K.]

gdy chcą kogo obrazić, muszą wиеm pochlebować – sens: gdy chcą skrzywdzić (znieważyc) kogoś, muszą wielu schlebować (czynić grzeczności, przymilać się).

pozwalając im też nad swą wolą drugdy, czego oni chcą dla potrzeby swej, folgując temu, aby ich od siebie nie odrazili – sens: pozwalając im też niekiedy wbrew swej woli na to, czego oni chcą ze względu na swe korzyści, pobbżając (odpuszczając) temu (przymykając na to oko), aby ich do siebie nie zrazić.

gdy chce komu uszkodzić w potwarzy – sens: gdy chce komuś wyrządzić szkodę za sprawą potwarzy; *Ling.* k. 82v: *cum huic struit falsam calumniam* ('gdy przygotowuje na kogoś fałszywe pomówienie' [W.K.]).

wiele ludziem pochlebuję, wiele ich chwali fałszywie, choć tak nie będzie – nadwyżka leksykalna i dopowiedzenie tłumacza; *Ling.* k. 82v: *cogitur multis palpari falsis laudibus* ('jest zmuszony pozyskać sobie wielu innych fałszywymi pochwałami' [W.K.]).

Jakoby koń, gdy chce, aby jeleni był zabity, weźmie na się tego, co jelenia na nim ugoni i wędzidło w usta – zob. *HOR.Epist.* 1,10,34-38:

<i>Cervus equum pugna melior communibus herbis pellebat, donec minor in certamine longo imploravit opes hominis frenumque recepit. Sed postquam victor violens discessit ab hoste, non equitem dorso, non frenum depulit ore.</i>	Jeleni, bo waleczniejszy, konia z pastwisk wspólnych przeganiał, aż ten słabszy w walce nieustannie do człowieka się zwrócił i przyjął wędzidło. Lecz gdy zwycięzca dziki odbił się od wroga, jeźdźca z grzbietu, wędzidła nie pozbył się z pyska.
---	--

(przekład A. Lam)

Jest to motyw bajki Ezopa zachowanej u Arystotelesa (*Rhet.* 2,20 [1393b]), a podobną (z dzikiem zamiast jelenia) przekazał Fedrus (*PHAEDR.* 4,4).

146

obrażamy sławę – sens: nastajemy na sławę (uszczerbek czynimy sławie, godzimy w czyjeś dobre imię).

Pan Bóg, który w Lewityku, księgach Starego Zakonu, zapowiedział złodziejstwo, na tymże miejscu zapowiedział potwarz i obmawianie bliźniego szkodliwe i zakazał wszystkim – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 82v: *Deus, qui prohibuit furtum in Levitico, eodem in loco prohibuit calumniam et obtrectationem* ('Bóg, który zakazał kradzieży w Księdze Kapłańskiej, w tym samym miejscu zakazał potwarzy i zawiści' [J.D.-K.]).

w Lewityku – tj. w Księdze Kapłańskiej, czyli trzeciej Księdze Mojżeszowej (łac. *Liber Leviticus*).

Żadny aby nie kłamał ani zdradzał bliźniego swego – por. Kpł 19,11: *Non mentiemini, nec decipiet unusquisque proximum suum* (Wujek: „Nie będziecie kłamać ani będzie oszukiwał żaden bliźniego swego”).

nie potwarzaj albo nie obmawiaj innych przed nikim, abyś nie stał o krew bliźniego swego – Kpł 19,16: *Non eris criminator, nec susurro in populis, non stabis contra sanguinem proximi tui* (Wujek: „Nie będziesz potwarzą ani podszczuwaczem między ludem. Nie będziesz stał przeciw krwi bliźniego swego”).

abyś nie stał o krew – sens: abyś nie starał się o przelanie krwi.

mówi – *Ling.* k. 82v: *docet* ('uczy, informuje').

Mysł szalonego grzech jest, a wzgardzenie albo mierzioność ludzka jest, który ludziem urąga a potwarza, który źle myśli o bliźnim swym – tłumacz amplifikuje biblijny cytat o szeregi synonimiczne; Erazm dokładnie przytacza werset z Księgi Przysłów; *Ling.* k. 82v: „*Cogitatio*”, *inquit* [Prz 24,9], „*stulti peccatum est*

et abominatio hominum detractor” (Wujek: „Myśl głupiego jest grzech, a brzydliwością ludzką obmówca”).

Aczkolwiek myśli o tym, ale wždy języka wściąga, przez grzechu nie jest, a wszakoż telko przed Bogiem winnym jest – sens: chociaż myśli o tym, ale wszakże powściąga język, bez grzechu nie jest, a przecież tylko Bóg zna jego winę.

i u Boga, i u ludzi mierziony jest – *Ling.* k. 83r: *apud probos homines abominabilis est et execrabilis* (‘wstrętny i obrzydliwy jest u ludzi uczciwych’ [J.D.-K.]).

abowiem koždy się go boi, by niedźwiadka, który gdy ukąsi, jad puszcza – drugą część zdania tłumacz wprowadza w miejsce metafory Erazma, dotyczącej stronienia od człowieka cierpiącego na chorobę obmowy; *Ling.* k. 83r: *Metuit enim sibi quisque a veneno scorpionii et odit hominem tali morbo obnoxium* (‘Každy bowiem boi się jadu skorpiona i stroni od człowieka cierpiącego na taką chorobę’ [W.K.]).

by niedźwiadka – niczym niedźwiadka, tu w znaczeniu: skorpiona; zob. wyżej, IV 15 i 16 oraz obj.

147

I gdyby też taki prawdę powiedział, tedy niewdzięcznie to koždy od niego przyjmuje przeto, iż wiedzą, iż gdy mówi, z przyrodzenia albo z złego nalogu to czyni, a tak koždy za to ma, że fałszywe rzeczy ma mówić, a nic innego, jedno co mu przyjdzie na myśl a na język – tłumacz rozbudowuje myśl leksykalnie: podczas gdy Erazm konsekwentnie obmowę (plotkarstwo) określa jako stan chorobowy, tłumacz dowodzi, iż ma ona źródło albo w naturze danego człowieka, albo jest rezultatem złego nawyku; *Ling.* k. 83r: *etiamsi vera praedictet, nam quandoquidem morbo id facit, non iudicio, et falsa praedicaturus sit, si veniat in mentem* (‘[každy stroni od niego], choćby nawet głosił prawdę, ponieważ czyni to właśnie z powodu, choroby, nie zaś świadomie, równie dobrze głosił będzie fałsz, jeżeli akurat taka myśl mu zaświta’ [W.K.]).

Drugi też przeto się chroni, eż żadny nie jest, które-go> by wždy niegdy kto prawdziwie dotknąć nie mógł – sens: inny też z tej przyczyny się chroni, że nie ma nikogo (żadnego człowieka), kto wszakże czasem nie mógłby prawdziwie zostać ugodzony; *Ling.* k. 83r (pytająco): *Quotusquisque est hominum, in quem non aliquid vere dici possit?* (‘Czy jest jakikolwiek człowiek, przeciwko któremu w istocie nie można byłoby czegoś powiedzieć?’ [W.K.]).

Aczby się też kto ni w czym nie baczył ani czuł – sens: choćby też kto niczego w sobie nie dostrzegał ani się do niczego nie poczuwał.

148

Od człowieka przymówczego albo uszczupliwego języka jeszcze laczniej się uchronić, ale od tego, co obmawia po stronie, trudno się masz uchronić – w oryginale myśl zakończona pytaniem; *Ling.* k. 83r: *Atque ab insultu conviciatricis linguae cavere licet; a susurronis Linguae, qui caveris tibi?* (‘Można także uchronić się od obelg języka-potwarzy; od języka plotkarza jakże się uchronisz?’ [W.K.]).

Od człowieka przymówcego albo uszczypliwego języka – sens: od oszczercy albo człowieka mówiącego uszczypliwości.

po stronie – w obcym miejscu (na boku, zdradziecko za plecami).

149

którzy barwią taką złością swoją złość – *Ling.* k. 83r: *qui fucum addunt morbo* ('którzy maskują przypadłość pozorami' [W.K.]). Por. *ER.Ad.* I 5,52 [452]: *Fucum facere*.

którzy jakoby chwając a dobrze wystawiając, a jednak ujadują, powiedają, mówiąc – tłumacz tworzy pary leksykalne, nie widać też w zdaniu zależności pozytywnego początku myśli i negatywnego końca, przykład raczej sugeruje istnienie jednego pod pozorem drugiego, tj. szkodliwej mowy pod pozorem pochwały; *Ling.* k. 83r (jasno): *praefati laudem ac benevolentiam figurato morsu laedunt* ('rozpoczynając od życzliwej pochwały, docinają wymyślną kąśliwością' [W.K.]).

„*Jest człowiek uczony, ale to jedno w sobie ma, by tyle w sobie wiary miał, ile rozumu, godziłby się.*” „*Aczokolwiek-ci mi przyjaciel, nierad o nim tego mówię, a wszakoż prawda to nawiętszy przyjaciel*” – *Ling.* k. 83r:

„*Est vir bonus et mihi paternus amicus, eoque gratulor illi quod feliciter illud iudicium effugerit.*” „*Vir est apprime doctus, sed utinam haberet tantum fidei, quantum habet ingenii.*” „*Amicus ille, sed magis amica veritas.*”

„Jest dobrym człowiekiem, a dla mnie przyjacielem mojego ojca, i dlatego gratuluję mu, że szczęśliwie uniknął tego sądu”. „Jest człowiekiem o szczególnej uczoności, ale oby był tak godzien zaufania, ile ma bystrości”. „On jest przyjacielem, ale większą przyjaciółką jest prawda”. [J.D.-K.]

Erazm cytuje, a po części parafrazuje tu Horacego (*HOR.Serm.* 1,4,93-100):

[...] *Mentio siquae
de Capitolini furtis iniecta Petilli
te coram fuerit, defendas, ut tuus est mos:*
„*Me Capitolinus convictore usus amicoque
a puero est causaque mea permulta rogatus
fecit et incolumis laetor quod vivit in urbe;
sed tamen admiror, quo pacto iudicium illud
fugerit*” [...]

[...] Gdyby
o Kapitołńczyku Petilim złodzieju
źle ktoś mówił, na swoją byś modłę go bronił:
„Mym domownikiem jest Kapitołńczyk, druhem
od dziecka, i w potrzebie dopomógł mi bardzo,
rad więc jestem, że wolny w mieście pozostaje:
dziwię się jednak, jakim sposobem wyroku
uniknął” [...]

(przekład A. Lam)

wszakoż prawda to nawiętszy przyjaciel – pogłos popularnej sentencji: *amicus Plato, sed magis amica veritas* ('Plato przyjacielem, lecz większą przyjaciółką prawda' [J.D.-K.]), najczęściej przypisywanej Arystotelesowi jako parafraza słów z *Etyki nikomachejskiej* (*ARIST.EN* 1,6 [1096a 15]):

Zdaje się chyba jednak, że może lepiej jest i że trzeba dla ocalenia prawdy poświęcić nawet to, co jest nam bardzo bliskie – zwłaszcza jeśli się jest filozofem; bo gdy jedno i drugie jest drogie, obowiązek nakazuje wyżej cenić prawdę [aniżeli przyjaciół].

(przekład D. Gromska)

A tak takie słowa przykryte od złych ludzi takowych szkodliwsze są – w miejsce tej frazy u Erazma (*Ling.* k. 83r) znajduje się (nieco zniekształcony) cytat z Horacego (*HOR.Serm.* 1,4,100-101):

[...] *hic nigrae sucus lolliginis, haec est
aerugo mera; [...]*

[...] oto czarnej wytrysk mątwy, oto
śniedź istna; [...]

(przekład A. Lam)

Por. też *ER.Ad.* II 2,55 [1155]: *Dente Theonino rodi.*

150

Są też drudzy, którzy acz nie ze złości ... łacniej wierzono – tłumacz usuwa odniesienia do retoryki, w którą ten fragment uderza, i znacznie upraszcza wywód, u Erazma bowiem *passus* ów wypełniają obrazowe odniesienia do skorpiona i trucicieli, język dosadny i zmetaforyzowany, kontekst erudycyjny; *Ling.* k. 83r:

Sunt enim qui linguae incontinentia aut alioqui per occasionem sermonum provocati effutiunt quae labem aspergunt proximo, cum tamen non adsit perversus animus. Hi vere sicarii sunt, tegentes telum quo perimunt, hi vere scorpium sunt, prius amplectentes quam infingant aculeum, hi veneficis omnibus sceleratiores, qui letale venenum melle praelinunt. Et has artes callent, quibus rhetoricam discere religio est; immo qui damnant disciplinas omnes liberales nec patiuntur quicquam disci praeter Novum ac Vetus Testamentum, ab hac arte non abhorrent. Obtrectator quoniam odio duci videtur, fere caret fide. Itaque reperta est illis ars, qua dissimulent odium ac fidem sibi arrogant, quo certius laedant.

Są bowiem tacy, którzy przez brak wstrzeźliwości języka albo sprowokowani przy jakiejś sposobności przemawiania, paplają to, co bryzga splamieniem w bliźniego, chociażby nie towarzyszył temu przewrotny duch. Oni naprawdę są skrytobójcami ukrywającymi pocisk, którym zabijają, oni naprawdę są skorpionami ściskającymi w objęciach, zanim wbiją żądło, oni są gorsi od wszystkich trucicieli, którzy miodem powlekają śmiertelną truciznę. I znają się na tych sztukach ci, którym religia zabrania uczyć się retoryki; w każdym razie ci, którzy potępiają wszystkie sztuki wyzwolone i nie chcą się uczyć niczego oprócz Nowego i Starego Testamentu, nie wzdragają się przed tą sztuką [obmowy]. Zawistnemu przeciwnikowi, ponieważ wydaje się kierować nienawiścią, zazwyczaj nie daje się wiary. Przeto wynaleziona została dla nich sztuka, dzięki której ukrywają nienawiść, a pozyskują dla siebie zaufanie, by przez to pewnie uderzać. [J.D.-K.]

acz drugdy nie ze złego umysłu, a wszakże wždy jednak – sens: choć niekiedy nie w celu świadomego szkodzenia, ale wszakże na koniec jednak.

pokryją po sobie – sens: ukryją w sobie.

151

Aczkołwiek stan żeński tym grzechem więcej narabiał, ale się to już przeniosło do mężczyzn, już tego pełno wszędy tak u świeckich, jako u duchownych – tłumacz redukuje szereg wyliczeń; *Ling.* k. 83v:

Vitium hoc maxime solet videri familiare feminis; nunc etiam ad viros demigravit, irrepsit in aulas principum, in scholas eruditorum, in collegia sacerdotum, in sodalitates monachorum.

Owa wada jest zwykle szczególnie bliska kobietom, a teraz przeszła także na mężczyzn, wślizgnęła się na dwory władców, do szkół ludzi wykształconych, do kolegiów kapłańskich, do zgromadzeń zakonnych. [J.D.-K.]

we wszem krześcijaństwie – *Ling.* k. 83v: *per universam dicionem Christianam* (‘wszędzie tam, gdzie panuje chrześcijaństwo’ [W.K.])

„Który rad obmawia uczynki ludzkie, ten u tego stołu miejsca nie ma” – w oryginalne cytaty z dzieła ucznia i przyjaciela św. Augustyna, ojca Kościoła, biskupa, św. Possydusza z Kalamy (*Possidius Calamitanus*; po 365–437) *Vita sancti Augustini*; por. POSSID. 22 (wydanie: s. 94); *Ling.* k. 83v:

<i>Quisquis amat dictis absentum rodere vitam,</i>	Każdy, kto lubi obracać w ustach [dosł. ‘obgryzać słowami’] życie nieobecnych,
<i>hanc mensam vetitam noverit esse sibi.</i>	niech dowie się, że nie ma dostępu do tego stołu.

[W.K.]

I przedtym pisano to na tych gospodach, gdzie pospolicie ludzie bywali, aby nie dali mówić przed sobą takiemu, jeśli począł o kim mówić kto, ci, przed którymi by to mówiono było – *Ling.* k. 83v:

Atqui haec lex solebat antebac etiam in publicis adscribi deversoriis et obstrepebatur a reliquis convivis, si quis orsus fuisset sermonem obtrectatorium.

A przecież tę zasadę nawet przedtem zwykle wywieszano w ogólnodostępnych gospodach i jeśli ktoś rozpoczął oszczerczą mowę, pozostali biesiadnicy mu przerywali. [J.D.-K.]

przed sobą – tzn. w swojej obecności (bądź: ‘do siebie’).

152

biesiadach albo weselach książęcych albo królewskich – dwie pary synonimiczne; *Ling.* k. 83v: *in convivis principum* (‘na książęcych ucztach’).

jeśli kto począł mówić ty rzeczy albo takie, które nie przysłużyły mówić u stołu pańskiego, to jest obmawiać kogo albo co takiego – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 83v: *declarare sermonem esse parum dignum mensa principis* (‘[herold miał prawo], żeby wyraźnie zaznaczyć, iż wypowiedź nie jest godna stołu władcy’ [W.K.]).

heroldowie – *Ling.* k. 83v: *caduceatori, quem nunc Galli heraldum vocant* ('posłańcowi/słudze, którego obecnie Francuzi nazywają heroldem' [W.K.]). Mowa o tzw. mistrzach ceremonii podczas uctw dworskich, którzy m.in. przemawiali w czyimś imieniu, dzierżąc jakiś znak swej funkcji.

153

Ale teraz nic nie usłyszysz na takowym ześciu albo posiedzeniu, jedno obmowy o ludziedh. Przyjdzie li też o duchownych albo o uczonych, tedy ty powieści, iż... – tłumacz przebudował i rozwinął krótką frazę Erazma, bezpośrednio poprzedzającą sekwencję zdań obmówców, przytoczonych w mowie niezależnej; *Ling.* k. 83v: *Nunc quid aliud auditur in omnibus convivii, nisi* ('Cóż innego obecnie daje się słyszeć na wszystkich uctwach poza...' [W.K.]).

ten gorzej wierzy a dzierży niż który kacierz – sens: ów gorzej wierzy i sądzi niż którykolwiek heretyk; tłumacz amplifikuje; *Ling.* k. 83v: „*Ille plus quam haereticus est*” ('«On jest więcej niż heretykiem»' [W.K.]). Po raz kolejny powraca tu Erazm do spraw, które traktował osobiście, a które mocno go dotykały, tj. zarzutów o herezję i przynależność do obozu protestantów; zob. wyżej, IV 135-137. O innych, bardziej zawołowanych atakach na ówczesnych teologów pisał w *Rozmowach potocznych*: *ER.Coll.: Ἰχθυοφαγία [Ichthyofagia]* (AMI 3, s. 495-536); zob. niżej, IV 156.

ten z Luterem trzyma – tzn. jest ze zwolennikiem nauki Marcina Lutera (1483-1546), niemieckiego teologa i inicjatora reformacji, autora 95 też potępiających praktykę sprzedaży odpustów, o której Erazm wspomina wyżej (IV 140 i obj.).

ten Świętego Pisma nic nie umie – *Ling.* k. 83v: „*Ille nihil scit rei theologiae*” ('«On nie zna się w ogóle na teologii»' [W.K.]).

ten barzo lekkiego rodu a takich rodziców, że się ich sromać może – *Ling.* k. 83v: „*Ille pudendis parentibus natus est*” ('«Ów urodził się z rodziców, których powinno się wstydić»' [J.D.-K.]). Niektórzy badacze sądzą (Mann Phillips, *Erasmus on the Tongue*, s. 122), iż Erazm czyni w tym miejscu osobistą aluzję do swego pochodzenia, był bowiem nieślubnym synem Rogera Gerarda i Margaret, córki lekarza z Zevembergu.

ten swe utracił – sens: zbankrutował; *Ling.* k. 83v: *ille decoxit* ('tamten zbankrutował').

ześcia a biesiady – *Ling.* k. 83v: *convivia* ('biesiady').

A jeśliże się to z tym zgadza – *Ling.* k. 83v-84r: *Quam vero parum congruunt huius fabulae partes* ('Jakże zaś słabo pasują do siebie elementy tej historii' [W.K.]).

u zakonnik<ów> – koniektura tej lekcji jest wątpliwa, jakkolwiek konieczna ze względu na fakt, iż pierwotna lekcja *u zakonnikoch* gramatycznie jest nie do przyjęcia; możliwa jest też inna poprawka: *A jeśliże się to z tym zgadza <o> zakonnikoch: pocznie się...* Oryginał łaciński niestety nie rozstrzyga, która z koniektur byłaby trafniejsza, bo po *fabulae partes* (zob. nieco wyżej)

następują słowa: *invocatione numinis consecratur mensa* ('wezwaniem do Boga święci się stół' [W.K.]), co Anonim właśnie przekłada jako *u zakonnik<ów> pocznie się stół od wzywania imienia Bożego*.

cztą lekcje – sens: czytają lekcje; *Ling. k. 84r: a sacra lectione fit auspiciu[m] convivii* ('od głośnego czytania Pisma rozpoczyna się posiłek' [W.K.]).

a potym zasię przyjdzie na tę rzecz – mówić o ludziech; po stole dzięki czynią Panu Bogu, a zasię do tegoż się wrócić – podczas zasię języka, o ludziech mówiąc – *Ling. k. 84r: mox ad obtretractrices fabulas, rursus gratiarum actio, deinde reditur ad intermissas obtretractationes* ('następnie [przechodzi się] do oszczerczych opowieści, ponownie [odbywa się] składanie [dziękczynienia i na koniec wraca się do przerwanych oszczerstw' [W.K.]).

a potym zasię przyjdzie na tę rzecz – mówić o ludziech – sens: następnie zaś poczynają mówić o ludziach, tzn. zaczynają obmawiać innych.

po stole dzięki czynią Panu Bogu, a zasię do tegoż się wrócić – podczas zasię języka, o ludziech mówiąc – sens: przy stole czynią dziękczynienie Bogu, by następnie znów wrócić do przerwane go obmawiania – naostrzyć na nowo język, kiedy mówią o ludziach.

próżne słowo – *Ling. k. 84r: verbum otiosum*; por. Mt 12,36: *Dico autem vobis quoniam omne verbum otiosum quod locuti fuerint homines reddent rationem de eo in die iudicii* (Wujek: „A powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, które by wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny”).

154

A snadź plugawsza taka rzecz tych, którzy wyrzucają przeciw bliźnemu swemu takowe obmowy a słowa jadowite, niżliby to wyrzucił, co jadł albo pił – w oryginale dosadniej i w formie pytania; *Ling. k. 84r:*

Vehementer indecorum sit in mensa vomere, at quis indecentius mensam convomit quam qui bilem, qui odium, qui pestilens animi pus effundit in convivio?

Nader szpetnie byłoby wymiotować przy stole, a któż nie zarzuca szpetnie stołu niż ten, kto podczas uczyty wylewa żółć, nienawiść, zaraźliwy jad duszy? [J.D.-K.]

niżliby to wyrzucił – sens: niż gdyby to zwymiotował.

szkaradziej i sromotniej – w przekładzie para synonimów; *Ling. k. 84r: impudentius* ('bezwstydniej').

aby szaleństwa a występy innych zakrywali a barwili mową swoją – tłumacz stosuje szeregi synonimiczne (*szaleństwa a występy, zakrywali a barwili*); *Ling. k. 84r: sermone salutifero condire stultitiam aliorum* ('[którzy powinni byli] zbawienną mową korygować głupotę innych' [W.K.]).

które zowią nauczone Pisma Świętego i aby chwalili się tym, iż o Bożych rzeczach mówią, niżli mają z siebie zły przykład dawać a uczyć drugie mówić źle o innych – u Erazma osobne zdanie w formie pytającej; *Ling. k. 84r: Qui*

theologi dicuntur et hoc cognomine gloriantur; quod de rebus divinis loquantur, qua fronte nunc facti sunt maledicentiae magistri? ('Ci, którzy zwą się teologami i chlubią się tym przydomkiem, ponieważ rozprawiają o sprawach boskich, z jakąż to czelnością stali się obecnie nauczycielami zlorzeczenia?' [W.K.]).

którzy się kaznodziejami zową – dopowiedzenie tłumacza.

nie czynią dosyć swemu zakonowi – sens: nie wypełniają obowiązków przy należnych swemu zakonowi.

ci, co by mieli powiedzieć Pismo Święte, to powiedzają miasto tego cudze złości a cudze występki, a wiele razów fałszywie a nieprawdźiwie – amplifikacja tłumacza (dopowiedzenia i pary leksykalne); *Ling.* k. 84r: *Qui se Praedicatores appellant, pro sacris literis praedicant aliena mala, immo falsa crimina* ('Ci, którzy samych siebie nazywają Kaznodziejami, zamiast Pisma Świętego rozgłaszają cudze winy, co więcej, nawet fałszywe występki' [W.K.]). Mowa o dominikanach (łac. *Ordo Praedicatorum*).

się zową Zakon Chowający, czemu też nie chowają a nie wściągają języka – chodzi o zakon ściśle zachowujący regułę (obserwancję). Tłumacz dobrze oddaje grę znaczeń oryginału (*Chowający ... chowają*): *Observantes ... observant*; *Ling.* k. 84r: *qui dicuntur „Observantes”, cur hic non observant linguam, quae si sit infrenis, vana est omnis illorum religio?* ('dlaczego ci, którzy zwą się „Strzegącymi” [tj. Obserwantami – *Observantes*], nie strzegą [*observant*] języka, który jeśli jest nieokiełzany, próżna jest cała ich bogobojność?' [J.D.-K.]). Mowa tu o odłamie franciszkanów zwanym obserwantami (łac. *observantia* – 'zachowanie, przestrzeżenie, pilność').

mało waży takie przyjęcie zakonu – sens: niewiele znaczy wybór takiego zakonu (tj. prawodawstwa, zwłaszcza zakonnego).

I ten szkodliwy obyczaj u nich jest, iż to, co powiedzą o kim, że się to rozniesie w krótkim czasie po wszystkich ich zakonach – tłumacz staropolski nieco skrócił i uogólnił Erazmowy wywód na temat rozprzestrzeniania się mniszych plotek; *Ling.* k. 84r:

Horum sodalitates in hoc valent, ut unius linguae pus quam ocissime serpat ad omnes. Quod unus aliquis Franciscanus dixerit inter pocula, per veredarios, quos illi nusquam non habent, spargitur intra mensem per universum ordinem.

Ich zgromadzenia mają tę zdolność, że jad jednego języka z wielką szybkością dociera do wszystkich. Co jakiś jeden franciszkanin powie przy kielichu, to przez posłańców, którymi oni zawsze dysponują, w ciągu miesiąca rozchodzi się po całym zakonie. [J.D.-K.]

155

A nie tylko już na posiedzeniu tego złego obyczaju używają, ale na kazaniu, na tajemnych spowiedziach i tam obmawiają albo urągają niekomu – *Ling.* k. 84r:

Nec conviviis solum ac mensae reverentia abutuntur ad hoc malum, verum etiam in praelectionibus sacris, in contionibus evangelicis, in secretis confessionibus obtrectant proximo.

Nadużywają do tego złego celu nie tylko uczt oraz czcigodności stołu, lecz także szkodzą bliźniemu obmową w czasie świętych czytań, na ewangelicznych spotkaniach, przy objętych tajemnicą spowiedziach. [J.D.-K.]

nauki Chrystusowej Pisma Świętego – Ling. k. 84r: disciplinam evangelicam ('nauki ewangelicznej').

Ślą dzieci albo młodzieńce ojcowie a rodzice ich – szeregi synonimiczne; Ling. k. 84v: Adolescentes a parentibus mittuntur ('Młodzieńcy są posyłani przez rodziców' [J.D.-K.]).

na naukę – Ling. k. 84v: ad scholas publicas ('do szkół publicznych').

aby się tam uczyli dobrych a mądrych nauk – Ling. k. 84v: ut ibi discant artes liberales ('aby uczyli się tam sztuk wyzwolonych' [J.D.-K.]).

miasto nauki dobrej – dopowiedzenie tłumacza.

156

*I w modlitwy, którymi Pana Boga chwalą, i tam ten jad mieszają, rzekąc: „Prośmy Pana Boga za ty a za ty, aby je Pan Bóg wyzwolił od tego kaccerstwa luterskiego”. Święte Pismo, Ewangelią i to niegdy wyuracają a wykładają ku zlorzeczeniu a ku utarganiu dobrej sławy czyjej – uogólnienie i redukcja dokonana przez tłumacza, Erazm wprost pisze o „lutezańskie herezji” oraz czyni aluzję do *Magnificat* z Łk 1,46-55, zapewne dlatego, iż był atakowany z powodu zaproponowanych modyfikacji w przygotowanej przez siebie edycji greckiego tekstu Nowego Testamentu (*Novum Instrumentum omne*); Ling. k. 84v:*

Quin et hymnos quibus Deum laudant inficiunt hoc Tartareo veneno. „Oremus Deum”, inquit, „ut tales ac tales liberet ab haeresi Lutherana”. Quin et ipsas sacras literas torquent ad maledicentiam, depravant Evangelium, depravant Mariae canticum ad virulentam ac mendacem obtrectationem.

Co więcej, również hymny, którymi wysławiają Boga, zaprawiają tą piekielną trucizną. „Módlmy się do Boga – mówią – aby takich to a takich uwolnił od lutezańskie herezji”. Owszem, dla zlorzeczenia przekręcają nawet samo Pismo Święte, psują Ewangelię, psują pieśń Maryi [*Magnificat*] w celu jadowitego i kłamliwego uwłaczania. [J.D.-K.]

Por. wyżej, IV 137 i 153 oraz obj.; nadto ER.*Op.epist.* 948, 1805, 1891, 1967, 2045, 2408; *Coll.: Contio sive Merdardus* (AMI 3, s. 656).

chcą w ludskie domnimanie wwieść – sens: chcą wmówić ludziom; Ling. k. 84v: et haec est religio quorundam, qui negant ecclesiam posse consistere... ('i taka właśnie jest niektórych pobożność, co twierdzą, że Kościół ustać nie może...') [K.K.].

dobrocią – Ling. k. 84v: pietate ('pobożnością').

Ci są, którzy się tym chlubią, iżby pomsta a miecz Boży przyszedł, który już wisi nad światem, by go oni nie odwracali a nie przywodzili Pana Boga ku miłosierdziu – tłumacz nie wspomina o celibacie, zamiast tego ogólnie: *Ci są, którzy się tym chlubią*, tworzy też szeregi synonimiczne, rozbudowujące zdanie leksykalnie; *Ling.* k. 84v: *Hi sunt illi caelibes, qui divinam ultionem iam vibrantem ultorem gladium orbi vertunt in misericordiam* ('To są owi bezżenni, którzy przemieniają w miłosierdzie boską pomstę, niczym mściwy miecz już wiszącą nad światem' [W.K.]).

I powiadają, że to nie jest lajanie, gdy złym zlorzeczą a tym, którzy tego godni, ale że to jest taka dobra mowa, i mni mają, że się im to godzi czynić leda z przyczynki – u Erazma mowa niezależna; *Ling.* k. 84v:

Atque interim sibi mire blandiuntur: „Quod dignis maledicitur”, inquit, „benedictio est, non maledictio”, sed illi dignitatem hanc aestimant ex levissimis nugis.

A jednocześnie nad podziw sobie schlebiają, mówiąc: „Ponieważ laja się tych, którzy na to zasługują, jest to błogosławieństwo, nie zaś przekleństwo”, lecz czy ktoś zasługuje, szacują według najblahszej drobnostki. [W.K.]

leda z przyczynki – tj. z byle powodu (pod byle pretekstem).

Jeśli by kto co mówił o którym z nich... – tłumacz ogólnie, w oryginale ze wskazaniem na konkretnego człowieka (może samego Erazma, jak sugeruje dalej opowiedziana anegdota); *Ling.* k. 84v: *Est quispiam, qui parum reverenter locutus est de hoc aut illo Franciscano...* ('Jest ktoś, kto bez większego szacunku wyraził się o tym czy tamtym franciszkaninie...' [W.K.]).

wnet mają za to, że mają przyczynę – sens: natychmiast sądzą, że mają powód.

aby już wszyscy zakonu ich, których jest wiele tysięcy, mówili o takim, sromocili go, kogo mni mają, że by kto o którym z nich mówił – w oryginale inaczej; *Ling.* k. 84v: *cur ille sexies mille Franciscanorum linguis per universum orbem infametur* ('[przyczynę], dla której jest on w całym świecie zniesławiany tysiącami [dosł. 'tysiącem po sześciokroć'] języków franciszkanów' [W.K.]).

aby już wszyscy zakonu ich, których jest wiele tysięcy – sens: aby już wszyscy członkowie ich zakonu, których jest wiele tysięcy.

157

wykład ten, którym uczynił na Ewangelię świętego Jana – Erazm nawiązuje tu do swego dzieła *Paraphrasis in Evangelium Ioannis apostoli* (Basileae 1523); zob. LB VII, 497n (przywołany tu ustęp: tamże VII, 651-652). Rotterdamczyk rozwija ten temat szerzej w swych *Rozmowach potocznych*; por. *ER. Coll.: Exequiae seraphicae* (AMI 3, s. 686-699); także *ER. Op. epist.* 447.

Chwalil wszystko i podobało mu się, gdy przyszło k temu, gdzieś pisał i czyniłem napominanie ku wszystkim, którzy by schodzili z tego świata w dobrej wierze, aby nie pokładali nadzieje swej w rzeczach niepotrzebnych – redukcja i uproszczenie dokonane przez tłumacza, Erazm ironicznie i metaforycznie; *Ling.* k. 84v-85r:

Probabat omnia. Ventum est ad appendicem, quam adieceram non ob aliud, nisi ne vacaret charta. Et haec placebat, donec ventum est ad imam calcem, in quo taxo quosdam, immo moneo cunctos, ut si velint cum bona fiducia exire ex hac vita, ne figant ancoram spei suae in quibus non oportet.

Zgadzał się ze wszystkim. Przyszło do załącznika, który dodałem dlatego, żeby nie zostawić pustej karty. On też mu się podobał, aż dotarł do samego końca, gdzie krytykuję jednych, innych zaś napominam, żeby nie mocowali kotwicy swej nadziei w tych rzeczach, w których nie powinni, jeżeli chcą odejść z tego świata bez obawy o to, co ich spotka. [W.K.]

I przyłożyłem to, eż ci, co umierają, tedy wiele ichże mniema, że bezpieczne schodzi a umiera, gdy się da pogrześć a pochować w kapicy szarej, w której zakonnicy świętego Franciszka chodzą, albo w czarnej, jako chodzą zakonnicy świętego Dominika – Ling. k. 85r:

Huiusmodi dum disero, haec verba subicio: „Quod genus ubi moriturus se tutum credit, si sepeliatur amictus veste Franciscani aut Dominicani”.

Podczas tych rozważań dorzucam następujące słowa: „Jak na przykład kiedy człowiek mający zejść z tego świata myśli, że jest bezpieczny, jeśli się go pogrzebie w habitacie franciszkanina lub dominikanina”. [K.K.]

Wnet począł obmawiać a urągać mi – dodatek tłumacza.

aby żaden z zakonu ich nie śmiał czyść ksiąg, którem ja pisał – Ling. k. 85r: ne quis Franciscanus legeret libros Erasmi (‘aby żaden franciszkanin nie przeczytał ksiąg Erazma’ [J.D.-K.]). W liście z 13 sierpnia 1529 r. Erazm pisał (ER. *Op.epist.* 2205):

Verum ubi mitiores facti videntur Dominicani, ferocire coeperunt Franciscani; sed initio tantum obtreabant clanculum, et e bibliothecis furtim submovebant quicquid erat Erasmi.

Naprawdę, gdy dominikanie wydawali się stawać łagodniejsi, zaczęli się srożyć franciszkanie; lecz na początku szkodzili tylko po kryjomu i skrycie usuwali z bibliotek [wszystko], cokolwiek było [autorstwa] Erazma. [J.D.-K.]

Bych był telko napisał o czarnej kapicy, a nie o szarej, byłbych u niego dobrym krześcijaninem – Erazm konkretnie, ze wskazaniem na zakony; Ling. k. 85r: si dixissem „in veste Dominicani”, et omisissem „Franciscani”, fuissem illi Christianus (‘gdybym powiedział „w szacie dominikańskiej”, a pominął „franciszkańskiej”, byłbym dla niego chrześcijaninem’ [W.K.]).

158

chcą być przyjemni Panu Bogu na wszelkim miejscu – w oryginale metafora o biblijnym rodowodzie; Ling. k. 85r: ut sint bonus odor Deo in omni loco (‘aby byli miłym zapachem dla Boga na każdym miejscu’ [J.D.-K.]). Por. 2Kor 2,14-15:

Deo autem gratias qui semper triumphat nos in Christo Iesu et odorem notitiae suae manifestat per nos in omni loco quia Christi bonus odor sumus Deo...

A dzięka Bogu, który czyni, że triumfujemy zawsze w Chrystusie Jezusie i wonność znajomości swej objawia przez nas na każdym miejscu: bo jesteśmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu... [Wujek]

nie obmawianim ludzi – dodatek tłumacza.

a przykładowym – dodatek tłumacza.

aby było dobre mniemanie – *Ling.* k. 85r: *ut vulgus bene sentiat* ('aby lud dobrze myślał').

który Pan Chrystus ustawił – *Ling.* k. 85r: *quem sine controversia Christus instituit* ('który bez sprzeciwu Chrystus ustanowił' [J.D.-K.]).

I potrzeba tego, aby kapłani, którzy źle żywą albo uczą rzeczy niedobrych, aby je wystrzegano, aby się polepszyli a poprawili, albo aby ukazano ich błędy, aby nie zwodzili prostych a nieumiały ludzi – tłumacz rezygnuje ze słów wprowadzających (*At rursus expedit*) i tworzy pary synonimiczne (*polepszyli a poprawili, prostych a nieumiały*); *Ling.* k. 85r: *At rursus expedit, ut sacerdotes, qui vivunt impie, quibus docent non pia, vel corrigantur admoniti, vel retegantur, ne seducant incautos* ('Z drugiej zaś strony korzystne jest, ażeby kapłani, którzy żyją bezbożnie czy też uczą rzeczy niepobożnych, albo poprawili się po napomnieniu, albo zostali (publicznie) napiętnowani, aby nie zwodzili nieostrożnych' [W.K.]).

159

z swej wolej a z gniewu – w oryginale przysłowie; *Ling.* k. 85r: *e plaustro, quod aiunt, debacchari* ('z wozu, jak to mówią, obelgi miotać' [W.K.]); zob. *ER.Ad.* I 7,73 [673]: *De plaustro loqui*.

ale się chcą polepszyć – *Ling.* k. 85v: *sed sanabiles* ('lecz są uleczalni').

Ci źli a którzy się polepszyć nie chcą – *Ling.* k. 85v: *Qui sunt insanabiles* ('Którzy są nieuleczalni').

tych złość musi odkryć – sens: tych musi wydać (ujawnić) grzech (złe przymioty).

Wołają oni na kazaniach na grzechy, na wszystkie rodzaj ludzki, mówiąc, iż tego potrzeba, aby takich grzechów ludzie się wystrzegali, a swych złości albo grzechów nie chcą oprawić, bo nie chcą, by je z tego karano – u Erazma w retorycznej formie pytań i odpowiedzi; *Ling.* k. 85v:

Cur ipsi declamant e suggestis in omne genus mortalium? „Nimirum, dicent, ut corrigantur vitia”. Itane suorum vitia corrigi nolunt, quia nolunt argui?

Dlaczego sami przemawiają z mównic przeciwko całemu rodzajowi śmiertelników? „Naturalnie, powiedzą, po to, by naprawiać wady”. Czy więc nie chcą naprawiać swoich wad, ponieważ nie chcą, aby potępiono ich poglądy? [J.D.-K.]

który by miał naśladować pokory, którą Pan Chrystus w Ewangeliję przykazał – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 85v: *qui mansuetudinem evangelicam profitetur* ('który publicznie głosi łagodność ewangeliczną' [W.K.]).

namięniejszym słówkiem dotknięty, rad by z świata zglądził, by mógł, a za namięniejszą przymówkę, jeśli przymówka może być rzeczona, upominać kogo, aby się od tego powściągnął, tedy wnet cię kacerzem nazowie – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 85v: *verbulo tactus extrema molitur et pro levi convicio, si tamen hoc convicium est, regerit crimen haereseos* ('słownikiem tknięty gotów posunąć się do ostateczności, a przy byle przytyku, o ile rzeczywiście jest to przytyk, zarzuca występki jako heretykom' [W.K.]).

jeśli przymówka może być rzeczona – sens: jeśli w ogóle o przymówce (tj. uszczypliwej przyganie) może być mowa.

co namięniej – sens: cokolwiek (choćby jakiegokolwiek najmniejsze słowo).

wiele języków obmównych a uszczupliwych już pobudzisz przeciw sobie – *Ling.* k. 85v (metaforycznie): *tot linguarum spiculis confoditur* ('zostaje pokłuty wieloma żądłami języków' [W.K.]).

kogo po śmierci pochowają w kapicy – *Ling.* k. 85v (konkretnie): *qui sepeliatur in veste Franciscana* ('który zostałby pochowany w habicie franciszkańskim' [J.D.-K.]).

Tym tego samym trzeba zwodzić ludzi, którzy wymyślają, aby tym łatwiej używali cudzego, aby je karmiono – sens: dla samych tych, którzy mówią nieprawdę, jest korzystnie oszukiwać ludzi, aby tym swobodniej czerpali z tego, co cudze, aby ich karmili inni; *Ling.* k. 85v: *Sed expedit ipsi, qui vivunt, immo lascivunt ex publico* ('Lecz przynosi korzyść tym, którzy żyją, co więcej, żyją w zbytku na koszt publiczny' [W.K.]).

160

która nie szuka ani naśladuje swego pożytku, swych rzeczy, ale tych rzeczy, które są Chrystusowy – *Ling.* k. 85v (zwięźle): *quae non quaerit quae sua sunt, sed quae Iesu Christi* ('która nie szuka tego, co jest jej, ale tego, co Chrystusa' [J.D.-K.]). Por. Flp 2,21: *omnes enim sua quaerunt, non quae sunt Christi Iesu* (Wujek: „Bo wszyscy, co ich jest, szukają, nie co jest Jezusa Chrystusa”); 1Kor 13,5: *non quaerit [i.e. caritas] quae sua sunt* (Wujek: „nie szuka [miłość] swego”).

Gdzie będą dobrze żyć, nie zejdzie im na świebodzie a na opatrzaniu od ludzi – sens: gdy będą dobrze żyć, nie zabraknie im szczodrości i hojności ludzi.

na świebodzie a na opatrzaniu – para synonimiczna; *Ling.* k. 85v: *liberalitas* ('szczodrości').

A jeśliżby im i na tym zeszło – sens: a w razie gdyby i tego im brakło.

czego święty Paweł uczy i sam to czynił, iż on święty mąż w nocy szył boty, a robotą swą żywił się – w rzeczywistości Paweł był tkaczem namiotów i podczas pobytu w Koryncie zajmował się wyrobem krytych skórą namiotów; *Ling.* k. 85v:

[...] *quod Paulus Apostolus non solum indicavit verbis, sed factis expressit. Ille vir tantus non veritus est consuere coria nocturnis operis.*

[...] co Paweł Apostoł wskazał nie tylko słowami, ale wyraził czynami. Ów mąż tak wielki nie wstydził się zszywać skór podczas trudów nocnych. [J.D.-K.]

Por. Dz 18,3: *et quia eiusdem erat artis manebat apud eos et operabatur erat autem scenofactoriae artis* (Wujek: „A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich [tj. u Akwili z Pontu i jego żony Pryscylli] i robił (a byli namiotniczego rzemiosła)"); oraz ER.*Annot.NT: In Acta Apostolorum paraphrasis* (LB VII, 738D): *Erat enim illorum [Pauli et Aquilae] ars e pellibus consuere tabernacula* ('Ich [Pawła i Akwili] bowiem zajęciem było zszywanie namiotów ze skór' [J.D.-K.]); 1Tes 2,9:

[...] *memores enim estis fratres laborem nostrum et fatigationem: nocte et die operantes ne quem vestrum gravaremus, praedicavimus in vobis evangelium Dei.*

Abowiem pamiętacie, bracia, pracą naszą i trudem: w nocy i we dnie robiąc, abysmy żadnego z was nie obciążyli, przepowiadaliśmy u was Ewangelią Bożą. [Wujek]

A dziś w zakoniech między tak wielkim pocztem nie najdziesz, jedno próżnujące a nic nie czyniące; acz mają k temu czas, żadny nie chce rękami się swymi żywić, też w największej potrzebie – woryginalne forma zdania pytajnego (Ling. k. 85v): et in tot milibus, quorum bona pars in otio vivit, nullus est qui dignetur opera manualia victum quaerere, si urgeat necessitas? ('a czy wśród tylu tysięcy, z których duża część żyje beczynnie, nie ma nikogo, kto uznałby za właściwe, żeby zatroszczyć się o utrzymanie pracą fizyczną, jeżeli będzie wymagać tego konieczność?' [W.K.]).

i karmią się innych pracą a robotą – dodatek tłumacza.

ustawy swoje – Ling. k. 85v: *hominum constitutiunculas* ('rozporządzenia maluczkich').

I oglądaj w tym ich sprawiedliwość – Ling. k. 86r: *Iam illud vide, quam non sit aequum* ('A i na to spójrz, jakże jest niesprawiedliwe' [W.K.]).

obrazisz albo dotk<ni>esz – para synonimów; Ling. k. 86r: *laesis* ('urazisz').

wszytek się zakon wzburzy a powstanie przeciwko tobie – Ling. k. 86r: *universus ordo concitatur* ('cały zakon się porusza' [J.D.-K.]). Dalej *passus* pominięty przez tłumacza; Ling. k. 86r: *Nec minus iniquum et illud, quod pro levi ioco dicto in cucullam regerunt crimina plus quam capitalia* ('Nie mniej niesprawiedliwe [jest] i to, że z powodu wypowiedzianej żartem błahostki przeciw habitowi zarzucają zbrodnie zasługujące na coś więcej niż kara śmierci' [J.D.-K.]).

161

A wszakoż proszę, aby żadny nie mniemał, abych to mówił ku dotknienu a urąganiu dobrym – Ling. k. 86r: *Etiam atque etiam rogo, ne quis haec in contumeliam bonorum dicta putet* ('Usilnie przy tym proszę, aby nikt nie uznał, że powiedziano to w celu potępienia uczciwych' [W.K.]).

w jakim kto stanie jest – *Ling.* k. 86r: *sub quocumque titulo* ('jakąkolwiek posiada godność').

przysłusze dobrego miłować – *Ling.* k. 86r: *Amamus pietatem* ('Kochamy pobożność').

i chwalić – dodatek tłumacza.

którym trzeba tego lekarstwa upomienienia, aby się powściągnęli a obaczyli – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 86r: *quibus opus est hac medicina* ('którym ten lek jest potrzebny' [J.D.-K.]).

abych przyjmował w tym wzdzięcznie upomienienie albo karanie brackie, w czym bych winien był, jakoż żaden nie jest, aby w czym winien nie był nalezion – amplifikacja leksykalna tłumacza; Erazm zwięzłe, ostatni człon zdania w formie pytania; *Ling.* k. 86r: *ut vobiscum dediscam obtrectationem, sicubi sum obnoxius, quis autem non est alicubi obnoxius?* ('abym zaniechał znieważania was, jeżeli gdzieś jestem tego winny; a któż nie jest tego gdzieś winny?' [W.K.]).

albo też dla ostrzeżenia, abych nigdy nie upadł w takiż dół, ostrzeższy się za onym upomienieniem – tłumacz kontynuuje zdanie, u Erazma nowa fraza w trybie warunkowym; *Ling.* k. 86r: *Si non sum obnoxius, ut caveam, ne quando incidam in eam foveam* ('Jeżeli zaś nie jestem winny, abym wystrzegał się, by kiedyś nie wpaść w tę pułapkę' [W.K.]).

162

Są też przymówki drugie pod przykryciem – por. wyżej, IV 148-149. Tłumacz nie podejmuje się przekładu terminologii retorycznej; *Ling.* k. 86r: *Est et aliud obtrectandi genus figuratum, quod committitur per aposiopesin aut significationem* ('Istnieje też inny, zretoryzowany, rodzaj uwłaczania, który wyraża się przez aposiopezę [zamilknięcie, przemilczenie, nagle urwanie wypowiedzi] albo insynuację' [W.K.]).

pod przykryciem – tj. w zawoalowany sposób, nie wprost.

„*acz ci on tam przeciw mnie wiele rzeczy czyni, a wszakoż ja, choćbych prawdę mówić mógł o nim, jaki on jest, wolę niechać*” – rozbudowana o dopowiedzenia i leksykalne nadwyżki fraza tłumacza w miejsce zwięzłego zdania oryginału; *Ling.* k. 86r: „*Congessit in me falsa crimina; ego si vera ..., sed malo meminisse, quid me deceat*” ('«Rzuka na mnie fałszywe oskarżenia; a tak naprawdę ..., ale ja wolę pamiętać, co mi wypada»' [W.K.]).

wolę niechać – sens: wolę zaniechać (wolę dać pokój); tu w znaczeniu: przemilczeć.

„*Wolę sam na się baczyć niżli nań, bowiem, by to ludzie wiedzieli o nim, co ja wiem, za co by go mieli? Choć się on tego nie sroma czynić, tedy się jednak wstydzę tego o nim powiedzieć*” – tłumacz redukuje i upraszcza dowcipny passus oryginału, z którego w przekładzie pozostała tylko końcowa część; *Ling.* k. 86r:

„*Illum quidam magni faciunt, at si scirent quae scio..., nihil addam, et absit ut non verear ea loqui, quae ipse non veritus est facere*”.

„Niektórzy go bardzo cenią, ale gdyby wiedzieli to, co ja wiem..., nie powiem nic więcej, i niech mnie Bóg broni, żebym przestał mieć skrupuły, żeby nie powiedziałem tego, czego on nie wstydzil się robić”. [W.K.]

A tak, jeśli to nie pośmieszna rzecz, chcesz mieć za to, że nie powiedział, że niczym nie dotknął? Ano już na tym dosyć przymówki – sens: a w taki sposób, czy to nie jest śmieszne, chcesz sądzić, że nic nie powiedział, że niczym nie uraził? A oto wszakże już uszczypliwość gotowa; tłumacz zmienił, uprościł i znacznie skrócił Erazmową konkluzję dotyczącą tajemnicy spowiedzi, pominął też pierwsze zdanie tego passusu, nawiązujące do retorycznych schematów, w efekcie czego nie uwzględnił w przekładzie obszernego fragmentu oryginału; Ling. k. 86r:

Homines cetera prorsus ἀμύσοι [ámusoi] hic tenent schemata rhetorum. Illud ridiculum, quod cum nusquam non effutiant animi pus, tamen apud singulos deierant se nulli praeterea dixisse aut dicturos esse et a singulis stipulantur silentii sacramentum, cum ipsi ne confessionis quidem, quam ut sacramenti partem tuentur, fidem habeant in religione. Secreti sigillum vocant, quod rumor est, et secreti fides non alio proficit, quam ad impunitatem et fidem sycophantiae.

Ludzie zaś całkowicie «pozbawieni wycucia» trzymają się tutaj schematów retarów. Jest to śmieszne, ponieważ choć wylewają wszędzie jadowitą zarazę duszy, jednak wobec konkretnych osób przysięgają, że nikomu dotychczas tego ani nie mówili, ani też nie powiedzą, i domagają się od poszczególnych ludzi przyrzeczenia milczenia, podczas gdy sami w swej postawie religijnej nie zachowują nawet tajemnicy spowiedzi, na której strażą, jako jednej ze świętości, stoją. Pieczęcią tajemnicy spowiedzi nazywają to, co jest pogłoską, a zaufanie do tajemnicy sekretu nie służy im do niczego innego, jak tylko do bezkarności i ochrony oszczerstwa. [J.D.-K.]

Taki, co potajemnie a na stronie obmawia, jest jako węź, który milczkiem kąsa – por. Koh. 10,11: Si mordeat serpens [Ling.: coluber] in silentio, nihil eo minus [Ling.: nihilominus eo] habet, qui occulte detrahit (Wujek: „Gdyby ukąsił węź po cichu, nic nie ma mniej nadeń, który potajemnie uwłoczy”).

163

roznieść a osławić – sens: rozsiać o kimś plotkę i go zniesławić.

które dobrze wiedzą, acz na innych rzeczach dobrzy są, jedno że – sens: o których dobrze wiedzą, choć w innych sprawach są dobrzy, tylko że.

Tedy mówią przed nim a żalują na to ... złego języka, który to wyniół – Erazm bardziej obrazowo; Ling. k. 86v:

Apud hos clam deplorant vitam huius aut illius, ut non obrectare sed mederi lue videantur; ille non intelligens fucum sycophantae, quod simpliciter accipit, persuadet aliis et illi rursus aliis: ita traducitur innocuus artificio sceleratae linguae atque obiter inficiuntur audientium aures, lue ab aliis ad alios proserpente.

Wobec nich po kryjomu oplakują życie tego czy owego, tak iż wydaje się, że nie chcą uwłaczać, lecz uzdrawiać; tamten, nie rozumiejąc fałszu oszczercy, przekonuje

innych do tego, co prostodusznie przyjmuje, a oni znów innych; i tak niewinny zostaje wystawiony na pośmiewisko pod wpływem fortelu zbrodniczego języka, a mimochodem także uszy słuchaczy ulegają zatruciu zarazą przechodzącą z jednych na drugich. [J.D.-K.]

z dobrą wiarą – tj. w dobrej wierze.

przyczyną – tj. z powodu (na skutek).

164

Jest grzech, gdy k temu czas nie jest albo bez potrzeby wymiatać na oczy występki, choćby też prawdziwe, bliźnemu swemu. Jeszcze większy grzech niepewne rzeczy za pewne powieść – w oryginale w formie pytania; *Ling.* k. 86v: *Si flagitium est in proximum, cum opus non est evomere probra vera, quanto turpius est incerta pro compertis affirmare?* ('Jeżeli zniesławiono bliźniego, kiedy nie ma potrzeby wyrzucania z siebie prawdziwych zarzutów, o ile haniebniej jest poświadczać jako niezbite to, co jest wątpliwe?' [W.K.]).

A to dopiero ngorzej, naszkodliwiej, z największym grzechem... – tłumacz wprowadza szereg synonimiczny; *Ling.* k. 86v: *Sed longe turpissimum est...* ('Ale zdecydowanie najhaniebniejsze jest...' [J.D.-K.]).

złościwie zmyślić sobie, abyś tą rzeczą zabił bliźniego swego; gdy mieczem nie godzi się albo nie śmiesz tego uczynić, tedy go językiem bijesz – tłumacz z jednego zdania oryginału stworzył dwa równoległe semantycznie; *Ling.* k. 86v: *malitiose confingere crimina, quibus iugules proximum, quia gladio non licet* ('złościwie wymyślać zarzuty, żeby doprowadzić bliźniego do zguby, kiedy mieczem nie ma możliwości' [W.K.]).

Jako miłość wszystko rzeczy w dobre obraca a wyklada, tak zasię obmówca a ten, co już tym narabia, nalepsze uczynki źle wyklada – słychać tu echo Pawłowego *Hymnu o miłości* (1Kor 13,4-7); *Ling.* k. 86v: *Caritas benigne interpretatur et mala, susurro etiam bene facta dictaque depravat* ('Miłość życzliwie interpretuje nawet niegodziwości, oszczerca znieprawia także dobre czyny i słowa' [J.D.-K.]).

165

Tłumacz znacznie uprościł i skrócił tekst oryginalnego passusu; *Ling.* k. 86v-87r:

Et hoc sceleratior est susurro quam calumniator, quod ex palam intentato crimine monetur is qui calumnia petitur, ut se corrigat, si sibi male conscius est; et monetur quidem ab inimico inimice, sed beneficium, cum est opus, undelibet accipere gratum est; ab inimico sane melius accipitur hoc nomine, quod qui accipit liber est ab onere referendae gratiae. Ceterum obtrectator clancularius hoc pro viribus agit, ut probrum alterius sciant omnes, solus ipse nesciat, quem unum referebat scire. Inter homicidas minus execrabilis est qui palam ferro adoritur hominem, propterea quod id faciat suo quoque periculo; ita minus est detestabilis calumniator, quod alium impetit non sine periculo rediturae ad ipsum talionis. Cum obtrectatore si velis agere, quando deprehendas auctorem sycophantiae, quae per centesimum vix ad te pervenit? Et qui primus dixit, dixit uni, dixit stipulatus silentii fidem, dixit praemisso

verbo: „Benedicite!”, licebit omnibus infitriari. Quod si totum crimen infitriari non licet, negat se sic dixisse, quemadmodum delatum est, et fingunt novam orationis formam. Hic mendacio patrocinatur vulgo notum humanae memoriae lubricum.

I przez to [potajemny] obmówca jest bardziej zbrodniczy niż [jawny] oszczerca, ponieważ jawnie zamierzone oskarżenie upomina tego, kogo dotyka oszczerstwo, aby się poprawił, jeśli jest świadom zła w sobie; i wprawdzie jest pouczany przez nieprzyjaciela w sposób nieprzyjazny, ale dobrze jest przyjąć dobro skądkolwiek, gdy zajdzie potrzeba; i lepiej jest zgoła przyjmować [je] od nieprzyjaciela z tego powodu, że ten, kto przyjmuje, wolny jest od ciężaru zrewanżowania się dobrodziejstwem. Zresztą potajemny obmówca ze wszystkich sił stara się o to, aby wszyscy [dookoła] wiedzieli o wyrzucie wobec innego, a nie wiedział o nim jedynie on sam, któremu [przecież] wypadałoby o tym wiedzieć. Między zabójcami mniej odrażający jest ten, kto jawnie podnosi miecz na człowieka, ponieważ czyni on to, również siebie narażając na niebezpieczeństwo; tak samo mniej obrzydliwy jest oszczerca, ponieważ uderza w drugiego nie bez niebezpieczeństwa skierowania zemsty na siebie samego. Jeśliś chciał toczyć proces z obmówcą, kiedy pochwycisz autora oszczerstwa, które do ciebie dotarło ledwo przez setnego z kolei? Przecież ten, który wypowiedział się pierwszy, wypowiedział się wobec jednego, wypowiedział się, postawiwszy warunek gwarancji milczenia, poprzedziwszy wypowiedź słowami: „Tylko sza!”, wszyscy będą mogli się wyprzeć. Jeśli zaś nie można się wyprzeć całego przestępstwa, to zaprzecza, by on to powiedział w taki sposób, w jaki zostało przedstawione w oskarżeniu, a ludzie wymyślają nową postać wypowiedzi. Tutaj kłamstwu sprzyja powszechnie znana niepewność pamięci ludzkiej. [J.D.-K.]

aby inni wiedzieli o nich występy, które osławić chcą – sens: aby inni poznali występki tych, których chcą obmówić (zniesławić).

łatwo się tego sprawisz albo oddasz – sens: z łatwością wytłumaczysz się z tego albo odpłacisz.

jeśli o to chcesz czynić – sens: jeśli chcesz się spierać (procesować).

tedy może przeć w tę nadzieję, iż – sens: więc może zaprzeczać z tą nadzieją (w nadziei), że.

166

Takim kłamem wiele się ludzi obchodzi, iż nie tylko co tajemnie mówili, ale też i tego się przą, co jawnie mówią – sens: takim kłamstwem wiele ludzi się trudni i to nie tylko wówczas, gdy powiedzieli coś potajemnie, ale i tego się też wypierają, co mówią jawnie; w oryginale retorycznie rozbudowane pytanie; *Ling.* k. 87r:

Cur autem pudeat istos hoc infitriari, quod uni clam aut in convivio paucis dixerunt, cum passim infitientur quod in publicis praelectionibus aut etiam contionibus depraedicarunt?

Dlaczego zaś oni [oszczercy] wstydziłiby się wypierać tego, co po kryjomu powiedzieli jednemu [na osobności] albo nielicznym na biesiadach, skoro wszędzie zaprzeczają temu, co wcześniej wygłaszali na publicznych odczytach albo też zgromadzeniach? [J.D.-K.]

I gdy chcą kogo sromocić, tedy na kazaniu leda lekkiego człowieka naprawią, nauczą, aby wołał, aby mówił, aby lżył a przymawiał na onego, któremu źle chcą. Będzie powiedział na onym miejscu plotki miasto nauki dobrej. Jeśli to wiara? Jeśli to zakon? – tłumacz redukuje i znacznie łagodzi ostrą dykcję wywodu Erazma; Ling. k. 87r:

Habent enim non solum sodales eiusdem cultus, verum etiam domos habent ac „mulierculus oneratas peccatis” ac faurices ordinis, quas in hoc lactant et captant. Itaque quoties visum est istis insigniter e suggesto debacchari in quempiam, subornant scurram ad quodvis facinus promptum; locus dicendi datur cucullae, non homini, nam eo delapsa est religio Christiana. Ille deblaterat „digna atque indigna”, sceleratam peragens fabulam.

Posiadają bowiem nie tylko towarzyszy tegoż samego sposobu życia, ale także mają domy i „kobietki obciążone grzechami” oraz dobrodziejki zakonu, które zostają w nim zwiedzone i pochwycone. Przeto ilekroć spodoba się takim szczególnie szaleć z mównicy przeciwko komuś, wtedy podjudzają blazna gotowego do jakiegokolwiek czynu; dawane jest kapturowi, nie człowiekowi, miejsce na przemawianie, albowiem do tego stopnia upadła religia chrześcijańska. On papla „rzeczy godziwe i niegodziwe”, ciągnąc zbrodniczą opowieść. [J.D.-K.]

Jeśli to – czy to.

I gdyby kto zabił człowieka, tedy i kościół go bronić a zachować nie ma, a ten, co zabija językiem, wolno mu to czynić na świętym miejscu? – pytanie wprowadzone przez tłumacza; Ling. k. 87r-v: Atqui loci religio non subvenit illis, qui in ipso loco facinus admiserunt, veluti non est homicida tutus in loco sacro, qui illic occidit hominem (‘A przecież sakralny wymiar miejsca nie pomaga tym, którzy w tymże miejscu dopuszczają się zbrodni, dajmy na to morderca, który w miejscu świętym zabił człowieka, nie jest w nim bezpieczny’ [W.K.]).

Jeśli się dowiesz, że na kazaniu cię dotykano, żeć przymawiano, chcesz z takowy[m] czynić, tedy już go na ty[m] miejscu nie najdziesz, bieżał do ine[go] klasztoru – tłumacz konkretyzuje (tj. wprowadza informacje szczegółowe: *na kazaniu, bieżał do ine[go] klasztoru*) ogólną frazę podstawy łacińskiej, wprowadza też pary leksykalne (*dotykano ... przymawiano*); Ling. k. 87v: *Age cum sycophanta, at ille iam alio demigravit aut certe demigrasse dicitur* (‘I dyskutuj tu z oszczercą, kiedy ten przeniósł się już gdzieś indziej, albo przynajmniej mówią, że się przeniósł’ [W.K.]).

Erazm zdaje się nawiązywać tu do sytuacji sobie znanej, w liście z czerwca 1525 r. (ER. *Op.epist.* 1581) narzeka bowiem na dominikańskiego mnicha, który napastliwie zaatakował go w Lowanium, podczas gdy on przebywał w tym czasie w Calais.

jeśli mówisz z przyjorem, z przelożony[m] miejsca onego, tedyć powie, że „na ty[m] miejscu nie mieszka, nie jest pod tym posłuszeństwem, a też ja o ty[m] nie wiem i nie mam za to, aby to mówił” – tłumacz wprowadza wyjaśniające dopowiedzenia, mające w istocie charakter redundancji semantycznych; Ling.

k. 87v: *Age cum priore, respondet: „Non est huius collegii, nec suspicabar illum talia dicturum”* (Dyskutuj z przeorem, odpowie ci: «Nie przynależy do tego zgromadzenia, i nie podejrzewałem, że powie takie rzeczy»' [W.K.]).

z *pryjorem* – tj. z przeorem (przekład dokładny); *Ling.* k. 87v: *cum priore.*

Jeśli chcesz takiego pociągnąć do prawa, niemasz gdzie, mają na to przywilejów, buł wiele, że ni przed kim prawi być nie mają – tłumacz nie posługuje się formą pytania, przez co wycisza nieco retoryczną dykcję pierwowzoru i zmienia nieznacznie sens, Erazm bowiem szczególnie akcentuje fakt, iż mnisi nie podlegają żadnym instancjom i prawom, czasem nawet własnego zakonu; *Ling.* k. 87v:

Ut iam maxime teneas auctorem calumniae, quo trabes illum in ius? A profanis iudicibus et episcopis sescentis diplomatibus exempti sunt, quidam etiam a iure sui ordinis.

Choćbyś jak najmocniej trzymał autora oszczerstwa, dokąd zaciągniesz go pod sąd? Nie podlegają ani sędziom świeckim, ani biskupom na mocy sześciuset dokumentów, niektórzy nawet i prawu własnego zakonu. [W.K.]

ni przed kim prawi być nie mają – sens: przed nikim nie mają podle-
gać prawu.

Szukaj prowincyjała albo generala – *Ling.* k. 87v: *Quaerendus igitur provincialis aut vicarius, aut generalis* (‘Należy więc poszukać prowincyjała albo wika-
riusza, albo generala’ [J.D.-K.]).

aby też najawniejsza rzecz była, tedy ku sprawiedliwości nie przyjdiesz – jeden na drugiego ukazuje – *Ling.* k. 87v: *Horum alius in alium reicit causam suae quibusque cucullae faventibus, etiam si factum non possint defendere* (‘Spo-
śród nich jeden odsyła sprawę do drugiego, gdyż sprzyjają każdemu we własnym kapturze [tj. habicie], nawet jeżeli nie mogą obronić danego uczynku’ [W.K.]).

Otóż jako takowi zachowują zakon! Jakie są słupy kościelne! Jaki to przykład na ziemi! – Erazm z nawiązaniem w ostatnim z trzech wyrażen do Mt 5,13: *Vos estis sal terrae* (Wujek: „Wy jesteście sól ziemi”), czego tłumacz nie dostrzegł; *Ling.* k. 87v: *O religionem profanam, o columnas Ecclesiae, o terrae salem!* (‘Cóż to za reguła bezbożna, cóż za filary Kościoła, jakaż sól ziemi!’ [W.K.]).

167

nie mówię ku dobrym – dodatek tłumacza.

ale się temu dziwią, że i ci, którzy dobrzy są, przeglądają takich rzeczy a nie dbają na to, iż tych złych, których wiele jest, co ty złe rzeczy czynią, nie karzą – u Erazma myśl wyrażona zwięźle, w formie zdań pytajnych; *Ling.* k. 87v: *Sed inter hos boni qui sunt, cur mussant ad haec facinora? Quin tales vel eiciunt, vel coercent?* (‘A ci, którzy pomiędzy nimi są dobrymi, dlaczego szeptem mówią o tych zbrodniach? Dlaczego takich nie wyrzucają czy nie poskramiają?’ [J.D.-K.]).

przeglądają takich rzeczy – sens: udają, że nie widzą tych rzeczy; nie zwracają uwagi na takie rzeczy.

I miałoby to być obaczono, jeśli dla mała dobrych, którzy między nimi też są uciśnieni, godzi się chować a karmić tyle złych, którzy pod przykryciem dobroci używają swej myśli a swej chęci wedle swej złości? – *Ling.* k. 87v:

Sed plures sunt mali, et inter illos pessimi quique rem gerunt. Expendendum igitur, num ob paucos bonos quidem, sed oppressos, expediat tot agmina malorum alere, qui bonorum etiam pietate bonaque fama abutuntur ad suam malitiam.

Lecz wielu jest złych, a wśród nich działają wszyscy najgorsi. Trzeba więc rozważyć, czy z powodu kilku ludzi, co prawda dobrych, lecz uciśnionych, przynosi korzyść utrzymywanie tylu zastępów nikczemników, którzy również pobożności dobrych ludzi i ich dobrej opinii nadużywają dla własnej nikczemności. [W.K.]

szatami albo ubiorem – para synonimów; *Ling.* k. 87v: *veste* (szatą).

Ich języka, ich przewrotności boją się ich na dworzech... – tłumacz nieco zmienia myśl, usunął bowiem wzmiankę o bazyliisku; *Ling.* k. 87v: *Basiliscus omnibus venenis formidini est. Istorum technas metuunt etiam aulici...* ('Bazyliśzek wzbudza strach u wszystkich z powodu trucizn. Podstępów tych ludzi boją się nawet dworzanie...' [J.D.-K.]). Na temat bazyliśzka zob. wyżej, IV 12 i obj.

boją się ich panowie wielcy – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 87v: *metuunt et principes homines innocuos et inermes* ('boją się i władcy ludzi nieszkodliwych i nieuzbrojonych' [W.K.]).

168

Czynią się drudzy umarli światu, ale żywi na potwarz a na urąganie – tłumacz skomasował w jednej zwężłej frazie sarkazmem zaprawiony *passus* Erazma; *Ling.* k. 87v-88r:

Ostant se veste candida, et in lingua deferunt „sukum loliginis” ac sepiæ. Alii pullis vestibis profitentur sese mortuos mundo, cum mortui fraternæ caritati vivant calumniæ et obtrectationi.

Obnoszą się w szacie białej, a na języku przenoszą „sok kłkolu” i sepii. Inni wynawają w ciemnych szatach, że pomarli dla świata, podczas gdy zmarli dla braterskiej miłości, a żyją dla oszczerstwa i uwłaczania. [J.D.-K.]

Acz poszczą, powściągają się od jedla, ale się nie powściągają od kłamu, od zlorzeczenia – krytyka członków zgromadzeń zakonnych, wynikała z zaobserwowanego przez Erazma faktu ścisłego przestrzegania przez nich reguł związanych ze sposobem ubierania się i stosowania postów, przy jednoczesnym nieprzestrzeganiu dziesięciu przykazań, powróci w znanym tekście z *Rozmów potocznych*; zob. *ER.Coll.*: ἰχθυοφαγία [*Ichthyofagia*] (AM I 3, głównie s. 1031-1039, 1070-1082, 1488-1450); por. też *Interdict.carn.* (AM IX 1, s. 37-38).

Brzuch łaczen, że nie jadt, ale język jako pijany, którym szkodzą ludziem. Nie jedzą mięsa, ale kęsają a jedzą bliźniego swego, a nie cierpią bratu albo bliźniemu swemu językiem, za którego Pan Chrystus umarl. Takowa łucemiernicza obłudność: którzy zakon obłudnie chowali, powiedali, że grzech uzdrowić niemocnego w święto, ale to nie grzech szkodzić mu w święto niewinnemu bliźniemu językiem swym – fragment oryginału jest bardziej ekspresywny, a nawet dramatyczny, dynamizowany obrazowymi, dosadnymi porównaniami, wykrzyknieniami i pytaniami, dzięki którym Erazm buduje atmosferę paradoksu, graniczącego z absurdem; tłumacz znacznie łagodzi sarkazm pierwowzoru; Ling. k. 88r:

Venter rugit ob inedia, lingua temulenta est. Abinent ab esu carniū, at interim non verentur arrodere carnes proximi sui. Continent dentes a morsu pecudum, et dentem viperinum infigunt proximo. Parcunt bubus et ovibus, et non parcunt fratri pro quo mortuus est Christus. O pharisaicam ac praeposteram religionem! Religio est curare aegrotum in sabbato [Mt 12,10-14 (to samo Mk 3,1-6; Łk 6,6-11); Łk 13,10-17 i 14,1-6], nec est religio per calumniam moliri necem innocenti sabbato. Quorsum mihi iactas ventrem leguminibus et piscibus alitum, si linguam habes carniuoram? Non mordes gallinam, et mordes fratrem? Non vulneras ovem, et vulneras proximum? Non comedis viscera pecudis, et comedis viscera fratris? Mordet enim, omnino mordet, vulnerat, et comedit fratrem quisquis obtrectat fratri.

Brzuch burczy z powodu głodu, ale język jest jak pijany. Wstrzymują się od spożycia mięsa, ale tymczasem nie lękają się wgryzać w ciała swojego bliźniego. Wstrzymują zęby przed gryzieniem bydła, a wbijają jadowity ząb w bliźniego. Oszczędzają krowy i owce, ale nie oszczędzają brata, za którego umarl Chrystus. O jakże faryzejska i przewrotna religia! Grzechem jest leczenie chorego w szabat, a nie jest grzechem w szabat doprowadzać do śmierci niewinnego poprzez oszczerstwo. Po co mi się chwaliż brzuchem wykarmionym warzywami i rybami, jeśli posiadasz język mięsożerczy? Nie gryziesz kury, a gryziesz brata? Nie ranisz owcy, a ranisz bliźniego? Nie pochłaniasz trzewia bydła, a pochłaniasz trzewia brata? Gryzie bowiem, gryzie do cna, rani i pożera brata każdy, kto oczernia brata. [J.D.-K.]

Brzuch łaczen, że nie jadt – sens: brzuch zgłodniały z tego powodu, że nie jadt.

jeść ryby postne karmie – sens: spożywać ryby postne jako pokarm.

Abowiem święty Paweł pisze o takich: „Jeśliże się sami społem macie żrzyć a jeść, patrzcie tego, abyście się sami nie strawili” – por. Ga 5,15: Quod si invicem mordetis et comeditis, videte ne ab invicem consumamini (Wujek: „Lecz jeśli jeden drugiego kąsacie i jecie, patrzcie, aby jeden drugiego nie zjadł”). Po tym cytacie w oryginale łacińskim jeszcze ironiczne pytanie, z którego tłumacz zrezygnował; Ling. k. 88r: Quid prodest carnem fugere, si ipse totus es caro? (‘Cóż pomaga unikać mięsa, jeżeli ty sam cały jesteś mięsem?’ [J.D.-K.]).

pisze o takich – Ling. k. 88r: scribit Galatis (‘pisze do Galatów’).

I mówí Święte Pismo: „Wszystki takie z uczynków ich poznacie” – por. Mt 7,16: A fructibus eorum cognoscetis eos (Wujek: „Z owoców ich poznacie je”); oraz

ER.*Epist.* (AM IX 1, s. 336). Po cytacie biblijnym Rotterdamczyk jeszcze dopowiada; *Ling.* k. 88r: *Atqui detractio inter opera carnis vel principatum obtinet* ('Przecież zniesławianie dzierży pierwszeństwo pomiędzy czynami w stosunku do ciała' [J.D.-K.]).

Pan Chrystus kazał zachowywać – dopowiedzenie tłumacza.

jako zajrzeć, obmawiać, sromocić, w nienawiści mieć bliźniego swego – *Ling.* k. 88r: *quam invidere fratri, odisse, obtrectare, infamare* ('niż zazdrościć bratu, nienawidzić go, obmawiać, zniesławiać' [K.K.]).

169

I mało na tym zależy słowy wyznawać Pana Chrystusa, a dyjabelskie uczynki czynić – Erazm w formie pytania; *Ling.* k. 88r: *Quorsum attinet verbis profiteri Christum, cum re diabolum agas?* ('Na cóż wyznawać słowami Chrystusa, podczas gdy czynem odgrywasz rolę diabła?' [J.D.-K.]).

I mało na tym zależy – sens: i nic to nie znaczy; i nie ma to żadnego znaczenia.

Imienia dyjabelskiego nie chcesz słuchać, unet krzyż na czolo kładziesz, ale uczynki jego czynisz – ostatni człon tej frazy w oryginale jest inny, a nadto zdanie zostało zamknięte biblijnym cytatem, pominiętym w przekładzie; *Ling.* k. 88r-v:

Abhorres a diaboli nomine, et crucem imprimis fronti atque hoc ipsum es quod execraris. Ac fortassis hic locum habet quod scripsit sapiens Hebraeus [Syr 21,30(27)]: „Dum maledicit impius diabolum, maledicit ipse animam suam”.

Wzdragasz się przed imieniem diabła i krzyż stawiasz na czole, a właśnie sam jesteś tym, co przeklinasz. A może tu ma miejsce to, co napisał mądry Hebrajczyk: „Gdy niezbóżny przeklina szatana, sam przeklina duszę swoją”. [J.D.-K.; werset biblijny w tłumaczeniu J. Wujka]

a Chrystusa w tym nie słuchasz, który zakazał, abys językiem nie ubliżał a nie utargawał bliźniemu swemu – słowo *Deo* oddaje Anonim jako *Chrystusa* oraz amplifikuje leksykalnie (*abys językiem nie ubliżał a nie utargawał*); *Ling.* k. 88v: *et non oboedis Deo toties vetanti ne obtrectes proximo* ('a nie jesteś posłuszny Bogu, który tylekroć nakazywał, aby nie ubliżać bliźniemu' [W.K.]).

Ile razów Pan Chrystus upomina ku miłości, tele razów zakazuje, abysmy językiem nie szkodzili – *Ling.* k. 88v: *Quoties enim praecipit proximi dilectionem, toties prohibet obtrectationem* ('Ilekroć bowiem przykazuje miłość bliźniego, tylekroć zakazuje uwłaczania' [W.K.]).

I mało na tym, że w malej komórcie mieszkasz, zamykasz się, ale językiem, pisanem uszczypliwym latasz po świecie – Erazm w formie pytania; *Ling.* k. 88v: *Quid refert te cella angusta claudi, si virulenta Lingua, si libellis sycophanticis per orbem volites?* ('Jakież ma znaczenie, że zamykasz się w ciasnej celi, jeżeli z jadowitym językiem, jeżeli poprzez oszczercze książki oblatujesz świat?' [J.D.-K.]). Por. wyżej, III 34 i obj.

Mówisz albo śpiewasz psalmy Panu Bogu – Ling. k. 88v: Iactas psalmos et hymnos, quos Deo canis ('Wciąż masz na ustach psalmy i hymny, które śpiewasz Panu' [W.K.]).

Chowasz milczenie, gdzie rozkazują starszy, a na tym nie chowasz, abys nie uwłaczał bliźniemu swemu. I nie przeto ustawiono w zakonach a rozkazano milczenie dzieżyć, abys potym nasycił język mówiąc niesłuszne a niepotrzebne rzeczy, ale abys się nauczył milczeć a nie mówić próżnych a niesłusznych rzeczy, i też, abys się nauczył miernie a opatrnie mówić – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling. k. 88v:*

Observas silentium, quod indicit homo, atqui in hoc indicit homo, ut dedisceres obtrectationem. In hoc indicit sermonis ieiunium, non ut avidius temet ingurgitares ineptis sermonibus, sed ut consuesceres de rebus etiam honestis moderatius ac circumspectius dicere.

Zachowujesz milczenie, które nakazał człowiek, a przecież po to [je] nakazał człowiek, abys odzwyczaił się od uwłaczania. Nakazał powstrzymywanie się od mówienia nie po to, ażebyś tym zachlanniej nurzał się w niesmacznych przemowach, lecz żebyś wyrobił sobie nawyk bardziej umiarkowanego i rozważnego mówienia także o rzeczach szlachetnych. [W.K.]

a na tym nie chowasz – sens: a przed tym się nie chronisz.

abys się nauczył miernie a opatrnie mówić – sens: abys się nauczył mówić z umiarem i rozważą. Po tych słowach Rotterdamczyk wywód ciągnie dalej (Ling. k. 88v):

Rides ac dammas istorum ieiunium, qui inedia provocata orexi bibunt eduntque imtemperantius; at tale tuum est ieiunium linguae.

Wyśmiewasz i potępiasz post tych, którzy wskutek apetytu wywołanego głodem piją i jedzą ponad miarę, ale takż jest twój post języka. [J.D.-K.]

170

Snadź by kto rzekł – Ling. k. 88v: Rogarit hic quispiam ('W tym momencie ktoś mógłby zapytać').

„Tedy ganisz zakon, pokojny żywot, post, posłuszeństwo zakonnicze?” – Ling. k. 88v: „Quid igitur? Dammas cultum, solitudinem, ieiunia et oboedientiam monachorum?” ('«Cóż więc? Potępiasz sposób życia, odosobnienie, posty i posłuszeństwo mnichów?»' [W.K.]).

Tych wszystkich rzeczy nie ganię, i owszem – chwale, że się tego uczą, aby w doskonalszych rzeczach byli zstali a trwali, ale ty wymyśli albo obłudność ganię, którzy czynią się zakonnymi w rzeczach mniejszych, ato barzo niezakonni w tych rzeczach, na których zależy prawdziwie laska Boża – tłumacz znacznie uprościł i w efekcie zmienił passus oryginału, ostatnie zaś zdanie w ogóle pominął; *Ling. k. 88v:*

Ego vero laudo veluti paedagogen imbecillum, donec proficiant ad perfectiora; superstitionem vel hypocrisim potius istorum damno, qui quam sunt in rebus externis religiosi, tam sunt irreligiosi in his, quae verae sunt pietatis. Eos, inquam, damno, qui constitutionibus ad instituendam infirmorum infantiam repertis abutuntur ad praetextum suae malitiae.

Ja zaś wychwalam [je] jako wychowawcę słabych, dopóki prowadzą do większych doskonałości; potępiam raczej bałwochwalstwo i hipokryzję owych, którzy jak są religijni w sprawach zewnętrznych, tak są niereligijni w tych sprawach, które są cechą prawdziwej pobożności. Owych – mówię – potępiam, którzy nadużywają postanowień stworzonych dla kształtowania dzieciństwa słabych w celu ukrycia swojej złośliwości. [J.D.-K.]

ty wymyśli albo obtudność – tj. tych zmyślenia (też: niecne sztuczki) albo nieszczerłość; u Erazma (zob. cytat wyżej w tym akapicie): *superstitionem vel hypocrisim*.

ato – jednak, a przecież.

przykazania a ustaw ludzkich – *Ling.* k. 88v: *praeceptis humanis* ('zaleceń ludzkich').

zakonu a ustaw Bożych – *Ling.* k. 89r: *legibus divinis* ('prawom Bożym'). Po tych słowach u Erazma jeszcze kolejna fraza, którą tłumacz pominął; *Ling.* k. 89r: *Utiliter gestat vestem candidam, qui per hanc admonetur praestare candidos mores* ('Z pożytkiem nosi nieskalaną szatę ten, kto przez nią pouczany jest, by wyróżniał się w nieskalanych obyczajach' [J.D.-K.]). Por. ER. *Op. epist.* 1092 (do Jana Secundusa).

Ten dobrze śpiewa hymny a chwali Pana Boga – *Ling.* k. 89r: *Pie canit hymnos Deo* ('Pobożnie śpiewa hymny Bogu' [J.D.-K.]).

171

w ... celi albo w komorze – *Ling.* k. 89r: *in cella*.

który sam będąc, tego się uczy, aby myśli swych nie obracał ku świeckim rzeczom, ale o Bożych rzeczach myślał w prostoci serca – konkretyzacja semantyczna tłumacza; *Ling.* k. 89r (ogólnie): *qui per solitudinem discit animi cogitationes ab huius mundi strepitu ad simplicitatem colligere* ('który dzięki odosobnieniu uczy się zwracać swoje myśli od zgiełku tego świata ku prostocie' [W.K.]).

ustawiono a przykazano – para synonimiczna; *Ling.* k. 89r: *indictum* ('nakazane' [J.D.-K.]).

a zwyczajaj – dodatek tłumacza.

pożytek duszny bliźniego twego – *Ling.* k. 89r (ogólnie): *magna quaedam utilitas proximi* ('jakaś wielka korzyść [dla] bliźniego' [K.K.]).

nikt nie może rozkazywać dobrze, ależ pierwszej wie a umie słuchać rozkazania – powiedzenie znane z pism Arystotelesa; ARIST. *Polit.* 3,2,9 [1277b]:

Jest jednak pewna władza, którą się wykonuje nad równymi sobie pochodzeniem i wolnymi. Władzę tę nazywamy władzą polityczną, a wykonujący ją musi się jej uczyć

przez to, że jej podlegał, tak jak dowódca jazdy, który wcześniej służył pod inną komendą, lub wódz naczelny, który służył pod rozkazami innego [...]. Stąd to trafne powiedzenie, że nie może dobrze rządzić, kto się wprawdzie nie nauczył słuchać. Cnota jednych i drugich jest więc rozmaita, niemniej dobry obywatel powinien posiadać umiejętność tudzież zdolność zarówno słuchania, jak rządzenia. Na tym polega właśnie cnota obywatela, by wykazać umiejętność rządzenia wolnymi, a zarazem słuchania.

(przekład L. Piotrowicz)

Zbliżone do tego jest powiedzenie, że nikt takiego nie usłucha, kto wprawdzie sam siebie nie nauczy się rządzić; por. SEN.MI.*Epist.* 113,29-30; oraz NKPP („Władca” 2; „Rząd” 10).

wie a umie – sens: pozna i nauczy się; para synonimiczna; *Ling.* k. 89r: *didicerit* (‘nauczy się’).

nie może nikt mówić, ależ się nauczy dobrze milczeć – por. NKPP („Milczeć” 6: „Kto nie umie milczeć, nie umie też mówić”).

dobrze – dodatek tłumacza.

172

U ludzi świeckich a wymówiec tedy, mówiąc, poznać, kto dobrze mówi – *Ling.* k. 89r: *Nam apud oratores fortasse verum est quod dicunt: „Dicendo fieri ut bene dicamus”* (‘Albowiem może jest prawdą u mówców to, o czym mówią: «Mówienie sprawia, że dobrze mówimy»’ [J.D.-K.]). Por. CIC.*De orat.* 1,150; ER.*Ad. I* 6,30 [530]: *Dicendo dicere discunt.*

U... wymówiec – tj. u mówców (w tekście Anonima dopełniacz l.mn. słowa *wymówca*).

jakie serce, taki i język – *Ling.* k. 89r: *quale cor est, talis est Lingua*; por. wyżej, IV 30 i obj.: *Qualis vir, talis oratio*; oraz IV 31 i obj.; także NKPP („Serce” 3).

z takiego idzie dobra mowa, nie inak jakoby z jakiego słojka wdzięczna wonia – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 89r (metaforycznie): *ex hoc velut ex aromatario vasculo exhalat gratissimus ac saluberrimus odor casti benigne sermonis* (‘z takiego niby z naczynia z (leczniczym) balsamem dobywa się miła i uzdrawiająca woń czystej i życzliwej mowy’ [W.K.]).

nienawiści, pychy, złej wolej – *Ling.* k. 89r (szereg czteroczłonowy): *odii, livoris, arrogantiae ac malevolentiae* (‘nienawiści, zazdrości, pychy, nieżyczliwości’ [J.D.-K.]).

ile razów usta otworzą, tedy zły dech, to jest mowę puszczają przeciw bliźniemu swemu – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 89r (zwięźle i dosadnie): *quoties aperiant os, halitum efflant taetrum ac pestilentem* (‘ilekroć otwierają usta, [tylekroć] wylatuje obrzydliwy i morowy wydech’ [J.D.-K.]). Por. Jr 51,1: *qui cor suum levaverunt contra me quasi ventum pestilentem* (Wujek: „którzy serce swe podnieśli przeciwko mnie, jako wiatr zaraźliwy”). Bezpośrednio po tych słowach Erazm przywołuje jeszcze cytat biblijny wraz z komentarzem do niego (zob. wyżej, IV 141 i obj.), ale *passus* ów staropolski tłumacz pominął; *Ling.* k. 89r:

„*Sepulcrum*”, inquit [Ps 13(14),3], „*patens est guttur eorum, linguis suis dolose agebant, venenum aspidum sub labiis eorum*”. Itaque qui ritibus, cultibus et caeremoniis profitentur absolutam pietatem, cum linguam habeant petulantem ac maledicam, quid aliud sunt quam sepulcra dealbata [Mt 23,27], sed aperta?

„Ich gardziel – mówi – jest grobem szeroko otwartym, językami swoimi działają podstępnie, za ich wargami jad żmij”. Skoro ci, którzy poprzez rytuały, kultury i ceremonie wyznają bezwzględna pobożność, podczas gdy język mają rozpustny i złośliwy, to czymże są innym niż pobielanymi, ale otwartymi grobami? [J.D.-K.]

Zatykają nos, gdy zalata smród jaki, a tu nie zatykają, gdzie by się więcej gozdziło – przed obmową tak jadowitą a szkodliwą takowego wszelkiego człowieka – w oryginale łacińskim nawiązanie do wcześniejszych wyrażen zacytowanych wersetów biblijnych; Ling. k. 89v: Obturas nares ad exhalationem cloacae aut sepulcri, et non obturas aures ad longę pestilentiore exhalationem obtrectatoris? (‘Zatykasz nozdrza na wyziew kloaki albo grobu, a nie zatykasz uszu na daleko bardziej zaraźliwy wyziew oszczercy?’ [J.D.-K.]).

Żadny nie chce mieć domu blisko albo podłe, skąd by był smród – Ling. k. 89v (wprost i dosadnie): nemo libenter habet sedem iuxta paludem aut cloacam publicam (‘nikt nie siedzi chętnie obok bagna albo toalety publicznej’ [K.K.]).

jakoż rad masz mieć towarzystwo z takowym człowiekiem, którego język cię może zarazić więcej niż smród? – tłumacz przeorganizował zarówno strukturalnie, jak i semantycznie zdanie oryginału; Ling. k. 89v: ne ex vicinia contrahat luem corporis, et cum obtrectatore libenter habes consuetudinem? (‘[nikt nie siedzi chętnie przy bagnie], aby przez sąsiedztwo nie nabawić się choroby, a z oszczercą chętnie zadajesz się na co dzień?’ [W.K.]).

Chronisz się mówić z takim, który z gardła duch smrodliwy wypuszcza, iż mu z ust śmierdzi, ponieważ lekarze powiadają, iż tacy zarażają, a nie chronisz się takiego człowieka złego języka, który cię szkodliwie zarazić może? – amplifikacja, bowiem tłumacz wprowadza dopowiedzenia o redundantnym semantycznie charakterze (iż mu z ust śmierdzi, który cię szkodliwie zarazić może); Ling. k. 89v:

Nemo libenter audit comminus loquentes, qui ex corruptis visceribus animam exhalant gravem, quod medici praedicent corrupti spiritus contagium nocere vicinis, et tu te tutum putas assidue versans cum homine maledico?

Nikt chętnie z bliska nie słucha mówiących, którzy zioną ciężkim oddechem z zepsutych wnętrzności, ponieważ lekarze przestrzegają, że kontakt z zepsutym powietrzem szkodzi znajdującym się w pobliżu, a sądzisz, że jesteś bezpieczny ciągle obracając się w towarzystwie człowieka złośliwego? [W.K.]

173

Też to jest jedno urąganie człowieku, gdy naszą winę na kogo kładziemy – sens: to też jest niejaki uwłaczaniem człowiekowi, gdy naszą winą obarczamy kogo innego.

Nauczył się tego Adam od dyjabła, gdy się wymawiał Panu Bogu, iż owoca zakazanego ukusił, rzekąc: „Niewiasta, którąś mi dał, zwiiodła a namówiła mię”. Niewiasta zaś powiedziała: „Wąż mię zdradził” – tłumacz dopowiada (gdy się wymawiał Panu Bogu, iż owoca zakazanego ukusił, rzekąc); Ling. k. 89v (zwięźle):

Didicerat hoc Adam a diabolo: „Mulier, quam dedisti mihi, seduxit”. Et mulier „Decepit”, inquit, „me serpens”.

Nauczył się tego Adam od diabła: „Kobieta, którą mi dałeś, oszukała mnie”. Na co powiedziała kobieta: „Oszukał mnie wąż”. [W.K.]

Por. Rdz 3,12-13:

Dixitque Adam: Mulier, quam dedisti sociam mihi, dedit mihi de ligno, et comedi. Et dixit Dominus Deus ad mulierem: Quare hoc fecisti? Quae respondit: Serpens decepit me, et comedi.

I rzekł Adam: Niewiasta, którąś mi dał za towarzyszkę, dała mi z drzewa i jabłkiem. I rzekł Pan Bóg do niewiasty: „Czemuś to uczyniła?”. Która odpowiedziała: „Wąż mię zwiódł i jabłkiem”. [Wujek]

A tak Adam składał to na Pana Boga, który mu dał niewiastę, aby jej był wodzem a przykładem ku dobremu, a nie k temu, aby jej pomagał towarzystwa ku złemu – tłumacz usunął pierwszą część passusu oryginału, a 2. os. l.poj. zamienił na 3. os., przekierowując uwagę na Adama; Ling. k. 89v:

Immo sic obtrectamus Deo et in opificem optimum malorum nostrorum causas recimus. Dederat mulierem, sed ut tu illi dux esses ad pietatem, non ut illi comes esses ad impietatem.

W taki właśnie sposób sprzeciwiamy się Bogu i przerzucamy przyczyny naszych złych uczynków na twórcę doskonałego. Dał [Ci] kobietę, lecz po to, abyś był dla niej przewodnikiem w pobożności, a nie po to, abyś był towarzyszem w bezbożności. [W.K.]

Pan Bóg – dodatek tłumacza.

dufać a wierzyć – para synonimiczna; Ling. k. 89v: ut fideres (‘abyś wierzył’). ale aby widząc rozmaite stworzenie Boże, dziwował się sprawie a wysokiej mądrości Bożej – amplifikacja leksykalna tłumacza; Ling. k. 89v: sed ut in omni genere animantium admirareris opificis sapientiam (‘lecz aby we wszystkich rodzajach zwierząt podziwiał mądrość twórcy’ [J.D.-K.]).

174

lucemiernik – faryzeusz (Ling. k. 89v: pharisaeus), zob. wyżej, III 133 i obj. czyniąc modlitwy swe – Ling. k. 89v: inter preces et gratiarum actionem (‘pośród modlitw i składania dziękczynienia’ [J.D.-K.]).

uragał a obmawiał drugiego przed Bogiem, dziękując Bogu – *Ling.* k. 89v: *obtrectat publicano ceterisque mortalibus, et obtrectat apud Deum* ('uragał jawnogrzeszniłowi i innym śmiertelnikom, uragał przed Bogiem' [J.D.-K.]).

„*żem nie jest jako inni ludzie: cudzołożnicy, niesprawiedliwi, co gwałtem cudze rzeczy wydzierają; teżem nie jest jako ten jawnogrzesznił*” – Łk 18,11: *non sum sicut ceteri hominum: raptores, iniusti, adulteri, velut etiam hic publicanus* (Wujek: „żem nie jest jako inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy – jako i ten celnik”).

abowiem on lucemiernik tym jedno grzeszył, że się z tego podnosił a chlubił z dobrych uczynków, ale ci, miasto modlenia, złorzeczą językiem, mówiąc a modląc się w kościele – tłumacz usuwa nawiązanie do komedii Terencjusza i w to miejsce znacząco amplifikuje, dokonując zmian semantycznych; *Ling.* k. 89v (krótko i aluzyjnie): *Pharisaeus enim tantum peccat arrogantia, isti Phormiana malitia* ('Faryzeusz bowiem grzeszy jedynie pychą, owi zaś – złośliwością typową dla [Terencjuszowego] Formiona' [J.D.-K.]).

abowiem on lucemiernik tym jedno grzeszył, że się z tego podnosił a chlubił z dobrych uczynków – sens: abowiem ów faryzeusz tym tylko grzeszył, że wywyższał się i chępił z powodu dobrych uczynków.

którzy się udali na naukę greckiego pisma – *Ling.* k. 90r): *qui amant Graecas litteras* ('którzy kochają greckie księgi' [W.K.]).

175

A drugdy też i krom kościoła tym krotofilni chcą być ci kapticznicy – sens: a niekiedy też i poza kościołem w taki sposób chcą być zabawni ci mnisz; *Ling.* k. 90r (dosadniej): *Atque interim sibi faceti quoque videntur cucullati scurrae* ('A tymczasem okapturzeni błazni sobie wydają się także dowcipni' [J.D.-K.]).

i nie wstydzą się z takimi uczynki, obraziwszy bliźniego językiem, przyjąc świętość Ciała Chrystusowego – w oryginale dosadniej: nie ma tam mowy o „obrażaniu bliźniego językiem”, lecz o 'zgniłym języku, dotykającym najświętszego Ciała Pańskiego'; *Ling.* k. 90r: *Nec pudet cum huiusmodi factis frequenter accedere ad mensam Dominicam ac linguis putidis contingere sacrosanctum Domini Corpus* ('Nie wstydzą się po tego typu uczynkach wciąż przystępować do stołu Pańskiego i zgniłymi językami dotykać najświętszego Ciała Pana' [W.K.]).

tak za to chcąc mieć i tak mieniąc – sens: tak to traktując i tak rozumiejąc; *Ling.* k. 90r: *Sed sibi persuadent* ('Lecz sami sobie wmawiają').

Tymże obyczajem i lotrowie, którzy kogo złupić chcą, czynią sobie w tym wolne sąmnienie, mówiąc – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 90r: *Ita sibi blandiuntur et latrones* ('W ten sposób schlebiają sobie i zbójcy' [J.D.-K.]).

„*Ten wiele ma, źle tego używa, a tak nie grzech mu to wziąć*” – redukcja i uogólnienie tłumacza; *Ling.* k. 90r: „*Hic abbas plus satis habet, et ad luxum abutitur, quod habet, dignus est, qui spoliatur*” ('«Ten opat ma więcej niż trzeba, a dzięki temu, co ma, pławi się w zbytku, zasługuje na to, żeby go obrabować»' [W.K.]).

Tym się też wymawiają: „Ludzieśmy... – mowa o mnichach; Ling. k. 90r: Ita frequenter monachos quosdam in vehiculis aut e suggesto loquentes audire est: „Homines sumus...” (‘I podobnie często słyszy się, jak pewni mnisi z wozów albo z podwyższenia mówią: «[My też] jesteśmy ludźmi...»’ [W.K.]).

Tym się ludzkiem wymawiając, aby innej obmowy przeciw ludzkiem nie czynili, jedno taka pospolita, która bywa w tych rzeczach, które mało szkodzą – w oryginalnym nieco inaczej; Ling. k. 90 r:

Haec ita praedicant, quo populo persuadeant nullum aliud inter ipsos vitium inveniri quam vulgarem obtreccionem, quod utinam vere praedicarent.

Mówią tak, żeby przekonać ludzi, że nie ma wśród nich [tj. mnichów] żadnej innej skazy oprócz pospolitej obmowy, co szkoda, że nie jest prawdą. [K.K.]

Ale ci, którzy to tak innych grzechy ociążają, a swe grzechy lżą, jeśli to uczyniłby kto inny, co oni czynią, wielki grzech – u Erazma zwięźle, w formie pytania; Ling. k. 90r: Sed qui sic exaggerant aliorum errata, qua fronte suum extenuant malum? (‘Lecz ci, którzy wyolbrzymiają błędy innych, z jaką to czelnością umniejszają własne złe czyny?’ [W.K.]).

ociążają – tj. obciążają, przydają ciężaru, tu: wyolbrzymiają wagę.

lżą – sens: czynią lżejszymi, tu: pomniejszają wagę.

jeśli sami albo który z nich, tedy krewkością człowieczą to nazową a wymawiają – dodatek tłumacza.

Mieliby to na inną stronę obrócić, jeśli chcą być prawymi zakonnikami – Ling. k. 90r: Invertant manticam, si vere religiosi volunt haberi (‘Niech przestawią wór, jeżeli chcą być uznani za naprawdę pobożnych’ [J.D.-K.]). Ów wór pełen własnych błędów, który człowiek nosi na plecach, dokumentuje tradycję antyczna; por. np. CATULL. 22,20-21:

[...] *Suus cuique attributus est error:
sed non videmus manticae quod in tergost*

Los wszystkim właściwe im wady przeznaczył:
nikt na własnych plecach worka nie zobaczy.

(przekład A. Świderkówna)

Zob. też PERS.Sat. 4,23-24; PHAEDR. 4,10: *De vitiis hominum*; oraz niżej, V 101 i obj.

nie ma ociążać, obmawiać, ale owszem – wymawiać złości bliźniego swego, a swe grzechy mają w sobie sądzić i karać srodzej – Ling. k. 90r: excuset elevetque Christiana caritas proximi malum, in sua vitia sint censoros rigidi (‘niech usprawiedliwia i pobłaża złym uczynom bliźniego miłość chrześcijańska, w sprawie własnych przewin niech będą surowymi sędziami’ [W.K.]).

176

Tłumacz pominął otwierający ów akapit krytycznie i ostro uderzający w mnichów wątek; Ling. k. 90r-v:

Quam seditiose debacchantur in concubenarios sacerdotes: hic tenent omnes amplificandi formas quas docent rhetores, nec verentur apud populum asseverare mulierem quae dormit cum sacrificio gravius peccare quam si coiret cum animante bruto. Non haec a me finguntur, vox ista audita est in publicis contionibus. Ubi ventum est ad ipsorum flagitia, quae manifestiora sunt quam ut infitiandi sit locus, tum quod in aliis inexpiabilis erat impietas, fit lapsus humanus, fit imbecillitas humanae naturae, fit erratum aliis pluribus benefactis condonandum et ob honorem ordinis supprimendum.

Jakże buntowniczo szaleją przeciwko kapłanom żyjącym w konkubinatach: tutaj posługują się wszystkimi sposobami dla wzmocnienia efektu, o których pouczają retorzy, nie lękają się zapewniać przed ludem, że kobieta, która sypia z osobą poświęconą, popełnia cięższy grzech, niż gdyby spółkowała z dzikim zwierzęciem. A nie są to moje wymysły, ale takie słowa daje się słyszeć na publicznych zgromadzeniach. Gdy zaś przeszło się do zbrodni ich samych, które są tak jawne, że nie ma miejsca, by im zaprzeczyć, wtedy to, co u innych było bezbożnością nie do odpokutowania, teraz staje się ludzkim potknięciem, staje się słabością ludzkiej natury, staje się błędem do naprawienia przez liczne dobre uczynki i do ukrycia ze względu na dobro zakonu. [J.D.-K.]

Jeśli kto pieniądze da schować, jeśli najemnikowi nie zapłaci albo testament czyj pomieszają, wymawiają się, że to może być, ponieważ też zakonowi dla Boga ma nieco z tego przyć – Erazm otwarcie i z sarkazmem o defraudacji oraz bezprawnym unieważnieniu testamentu; *Ling.* k. 90v:

Cum fraudatus est creditor aut mercenarius, cum interversum est depositum aut interceptum testamentum, allegatur favor religionis, respondetur Deum non esse sua portione fraudandum.

Kiedy wierzyciel lub wynajęty pracownik zostali oszukani, kiedy sprzeniewierzony został depozyt albo przejęty testament, powołują się na przywilej służby bożej, odpowiadają, że Bóg nie może być pozbawiony swoich udziałów. [W.K.]

taką potwarzą, prze którą mu by też i o gardło miało przyć, powiedają – dopowiedzenie tłumacza.

że to czynią z miłości ku Bogu, aby jedno nieprzyjaciel był skaran, który nie jest życzliwym tym, którzy podpierają Kościół ramionami swymi – *Ling.* k. 90v (dosadniej): *allegatur zelus et hostis Ecclesiae proscibitur, quisquis parum favet his, qui nutantem Ecclesiam umeris suis fulciunt* ('powołują się na swoją gorliwość, a każdego, kto niezbyt przyklaskuje tym, którzy swoim ramieniem wspierają chwiejący się Kościół, zaliczają do wrogów Kościoła' [W.K.]).

A to zową Kościołem, kiedyby kto chciałby się im przeciwci, pożytkowi albo ich władzy, którą chcą rozciągać niesłusznie – w oryginale nieco inaczej; *Ling.* k. 90v: *certissimam autem esse pestem Ecclesiae, si quid decidatur ipsorum commodis vel auctoritati* ('z pewnością zaś jest zgubą dla Kościoła, jeżeli coś się ujmuje ze sfery ich interesów lub władzy' [W.K.]).

177

Święty Paweł i ten bałwochwalstwa w poganach i onych uczynków ich nie prześladował – por. Dz 17,16-30; oraz 1Kor 10,7-10; Ef 4,17-19. *Ling.* k. 90v: *At Paulus in gentibus elevat idololatriam cum tota illa criminum abominabilium Lerna* ('Paweł natomiast w stosunku do pogan pobłażał bałwochwalstwu z całą ową hydrą lernejską obrzydliwych zbrodni' [W.K.]). Erazm do wzmianki o św. Pawle wplótł mitologiczny wątek o hydrze lernejskiej, do którego zresztą – jak się zdaje – był przywiązany, skoro spotykamy go w wielu innych jego pismach: np. *ER.Ad.* I 3,27 [227]: *Lerna malorum*; IV 1,1 [3001]: *Dulce bellum inexpertis*; *Querel.pac.* (AM IV 2, s. 61: *tetram malorum omnium Lernam* – 'wstrętną hydrę lernejską wszelkiego zła' [W.K.]); *Enarrat.Psal.* 85 (AM V 3, s. 418: *Lerna turpitudinum*).

jedno przypisywał to czasu a niewiedomości ich – sens: tylko przypisywał to czasowi i ich niewiedzy (nieznajomości); *Ling.* k. 90v: *allegans tempora ignorantiae* ('przypisując to okresowi nieświadomości' [W.K.]). Por. Dz 17,30: *Et tempora quidem huius ignorantiae despiciens...* (Wujek: „A czasycy tej niewiedomości przeglądając...”).

które Pan Bóg przejrzał a cierpiał – w przekładzie para leksykalna; *Ling.* k. 90v: *quibus Deus ista quodammodo dissimulavit* ('kiedy Bóg w pewnym sensie zataił się przed nimi [tj. poganami]' [W.K.]).

ponieważ im był Pan Bóg tego jeszcze nie objawił – dopowiedzenie tłumacza.

Święty Piotr niemilościuwy uczynek żydowski, iż Pana Chrystusa ukrzyżowali, wymawia, przypisując to ich niewiedomości – por. Dz 3,17: *Et nunc, fratres, scio quia per ignorantiam fecistis sicut et principes vestri* (Wujek: „A teraz bracia wiem, żeście z niewiedomości uczynili, jako i przełożeni waszy”).

niemilościuwy – *Ling.* k. 90v: *impium* ('niegodziwy').

iż Pana Chrystusa ukrzyżowali – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 90v: *quo Dominum gloriae damnatum in cruce egerant* ('ponieważ skazanego Pana chwały powiedli na krzyż' [W.K.]).

Święty Paweł ten ich złość tym przykrywa – uogólnienie tłumacza; *Ling.* k. 90v: *Paulus obstinatum Iudaeorum malitiam, quoniam excusare non potest, oratione mitigat* ('Paweł, ponieważ nie może jej usprawiedliwić, zaciętą złą wolę Żydów łagodzi w swej nauce' [W.K.]). Por. Rz 11,7n.

mieniać to być ich zaślepienie do czasu, dlatego aby je cierpiano, azaby się uznali – sens: sądząc, iż to ich zaślepienie jest czasowe i dopuszczone po to, aby się opamiętali; *Ling.* k. 90v: *appellans excaecationem ex parte et ad tempus, quo sustinerentur ab aliis, donec respicerent* ('nazywając częściowym i czasowym osłepieniem, poprzez które byli odizolowani od innych, dopóki się nie opamiętają' [W.K.]).

A na ludzi swego zakonu jako srodze wola na ty, co się fałszywymi apostołami czynią? – tłumacz łączy dwa pytania oryginału w jedno; *Ling.* k. 90v (metaforycznie): *At in sui ordinis homines quomodo tonat ac fulminat? Ubi non destomachatur in pseudapostolos?* ('A tymczasem na ileż sposobów grzmi i miota

pioruny przeciw ludziom z własnej religii? Gdzież nie wyraża gniewu na fałszywych apostołów? [W.K.]. Por. 2Kor 11,13: *Nam eiusmodi pseudoapostoli operarii subdoli transfigurantes se in apostolos Christi* (Wujek: „Abowiem takowi fałszywi apostołowie są robotnicy zdradliwi, przemieniający się w apostoły Chrystusowe”).

Zowie je, że „brzuchowi służą”; zowie je „nieprzyjacielmi krzyża świętego” – Ling. k. 90v: Appellat illos „ventris mancipia, inimicos crucis”. Por. Rz 16,18: Huiusmodi enim Christo Domino nostro non serviunt, sed suo ventri (Wujek: „Abowiem takowi Panu naszemu Chrystusowi nie służą, ale brzuchowi”); oraz Flp 3,18-19:

Multi enim ambulant quos saepe dicebam vobis nunc autem et flens dico inimicos crucis Christi, quorum finis interitus, quorum deus venter et gloria in confusione ipsorum qui terrena sapiunt.

Boć wiele ich chodzi, którym wam często opowiadał (a teraz i płacząc, powiadam), nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego: których koniec, zatracenie, których Bóg jest brzuch i chwala w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują. [Wujek]

Zob. wyżej, IV 77 i obj.

nazywa je „psy, złymi robotnikami” – Ling. k. 90v: Appellat illos ... „canes ac malos operarios”. Por. Flp 3,2: Videte canes, videte malos operarios (Wujek: „Patrzcie na psy, patrzcie na złe robotniki”).

odkrywając je w tym – sens: odsłaniając (jawnie ukazując) ich w tym, tj. w tej obłudzie.

a dobrzy – dodatek tłumacza.

wołać a językiem ich dotykać – Ling. k. 91r: saevire lingua (‘mówić z wściekłością [dosł. ‘atakować językiem’]).

dla swego pożytku a nasycenia – w przekładzie para leksykalna; Ling. k. 91r: privatae saturitatis (‘na wewnętrzną zamożność [zakonu?’).

178

nie odszedł – sens: nie odszedł.

Wiesz ty, którzy kradną a umniejszają tym majątności cudzej, a obmówca złościwy, który sromoci kogo, który sławę czyją umniejsza, azaby nie miał być za to karan, który bierze a kradnie rzecz droższą niżli pieniądze, to jest dobrą sławę? Złodziej może wrócić, ale zły język, jako może nagrodzić, co źle uczynił? – staropolski tłumacz od razu przeszedł do przykładu o złodzieju (a i ten znacznie skrócił oraz zmienił), pominął zaś poprzedzający go passus; Ling. k. 91r:

[...] laqueo strangulatur, qui furto minuit rem alienam, et obtrectator qui destinata malitia omni genere calumniarum, manifestis mendacis debacchatur in famam proximi nec a libellis famosis et anonymis temperans, quo latius dimanet venenum, ut purus accedit ad mensam Dominicam et laudatur zelus Dei. Atqui rem cariorem eripit, qui famam eripit, quam qui pecuniam. Olin fur reddebat quadruplum [GELL.NA 11,18,11; Dig.Inst.

4,2,14; 2,8,5], *ut expediret fuisse compilatum. Quid restituet calumniatrix ac maledica lingua? Aut qua pensatione damnatum datum sarciet?*

[...] skazywany jest na powieszenie ten, kto przez kradzież pomniejsza cudzą własność, a oszczerca, który ze świadomą złośliwością, obeznaną z każdym rodzajem potwarzy, jawnymi kłamstwami, szaleje w stosunku do dobrego imienia bliźniego, stosując też argumenty z ksiązek sławnych czy anonimowych, by przez to szerzej rozlewała się trucizna, jako czysty zbliża się do ołtarza Pańskiego i chwalona jest [jego] religijna gorliwość. A przecież, kto skradł dobre imię, skradł rzecz bardziej drogą niż ten, kto skradł pieniądze. Niegdyś złodziej zwracał poczwórnie, by uznano, że kradzież została wyrównana. A w jaki sposób wyrówna rachunek oszczerczy i złośliwy język? Albo jaką odpłatą powetuje wyrządzoną krzywdę? [J.D.-K.]

Wieszą ty – sens: wieszają tych.

I więcej się poruszają ludzie zani a cnotliwi złymi słowy niż niedobrymi uczynki. I łacniej się może zjednać, gdy mu szkodę uczyni albo ranę na ciele, niżli na dobrej sławie a powieści – tłumacz redukuje szczegóły i upraszcza myśl; *Ling.* k. 91r:

Iam si impium est malefactis, hoc est damnis illatis, aut pulsatione contristare fratrum animum, qui generosae sunt mentis magis commoventur maledictis, quam malefactis, et citius reconciliantur iis, qui compilarint scrinium aut vulnus inflixerint corpori, quam qui famae labem aspersione.

Albowiem jeżeli czymś bezbożnym jest zasmucać bratnią duszę złymi czynami, to znaczy wyrządzonymi krzywdami albo uderzeniem, to ci, którzy są szlachetnego umysłu, bardziej wzburzają się pod wpływem złych słów niż złych czynów i szybciej pojedynują się z tymi, którzy ukradliby kasetkę albo zadali ranę ciału, niż z tymi, którzy splamili ich dobre imię. [J.D.-K.]

ale to jeszcze szkodniejszy jad, którzy trują językiem – *Ling.* k. 91r: *at nocentius venenum dat obtrectator* ('ale bardziej niebezpieczną truciznę daje obmówca' [J.D.-K.]).

abowiem i ten, co chce struć, i ten, co językiem chce uszkodzić, każdy z tym umysłem czyni, aby człowieka zgubił – tłumacz usunął drugą część zdania oryginału; *Ling.* k. 91r-v:

Animus est idem dantis venenum et calumniantis, uterque molitur exitium, sed saepius occidit calumniatrix Lingua, quam veneficium, nam venenum saepenumero vertitur in remedium.

Taki sam zamiar ma truciciel i oszczerca, każdy z nich stara się przynieść zgnębienie, lecz częściej zabija język-oszczerca, niż zatruty napój, gdyż trucizna często zmienia się w lekarstwo [tj. antidotum]. [W.K.]

Nie inak, jakoby w jaką studnią truciny napuścił, która by wiele ludzkiem uszkodziła – drugi człon zdania pochodzi od tłumacza; *Ling.* k. 91v: *nihil magis, quam his, qui fontem publicum infecerunt* ('ani trochę bardziej niż ci, którzy zatruli źródło publiczne' [W.K.]).

179

I nie baczą na to ci, jako oni święci ludzie takowy grzech w nienawiści mieli, o których Pismo pisze, którzy tę naukę dawali – tłumacz nie uwzględnił pierwszej części zdania oryginału, w której mowa o ‘zatrutym oddechu’ próżnych mnichów; Ling. k. 91v:

Et qui nihil aliud agunt in vita, quam ut optimo cuique suum virus afflent, blandiuntur tam exitiabili flagitio nec animadvertunt quantopere detestati sint hunc morbum egregii viri, quorum pietas est nobis Sacrarum Litterarum testimonio commendata.

A ci, którzy nic innego w życiu nie robią poza tym, że zioną na każdego porządnego człowieka swoim zatrutym oddechem, chępią się tym nader szkodliwym występkiem i nie zwracają uwagi, jak bardzo przeklęli tę przypadłość wybitni mężowie, których nieskazitelność stawia nam za przykład świadectwo Pisma Świętego. [W.K.]

Jako Dawid, który prosił Pana Boga, rzekąc – Ling. k. 91v: inquit David (‘rzekł Dawid’).

„*Nie skłaniaj słów moich ku złości, abych się imi nie wymawiał z grzechu*” – Ps 140(141),4: *Non [Ling.: Ne] declines cor meum in verba malitiae ad excusandas excusationes in peccatis* (Wujek: „Nie nachylaj serca mego ku słowom złośliwym, ku wymawianiu wymówek w grzechach”).

dobrze radzi a naucza – Ling. k. 91v: salubriter admonentem (‘zbawiennie poucza’).

„*Oddal od siebie słowa albo usta złe, a wargi uwłaczające komu niechaj daleko będą od ciebie*” – Prz 4,24: *Remove a te os pravum, et detrahentia labia [Ling.: labia detrahentia] sint procul a te* (Wujek: „Oddal od siebie usta przewrotne, a wargi uwłaczające niechaj będą daleko od ciebie”).

180

albo uczynki nasze – dodatek tłumacza.

miały być przyjemne Panu Bogu – redukcja dokonana przez tłumacza; Ling. k. 91v: esse acceptam Deo, qui Deus est pacis et caritatis (‘że [życie nasze] jest miłe Bogu, który jest Bogiem pokoju i miłości’ [W.K.]).

mnoży – Ling. k. 91v: linguam ... architectricem (‘język-twórcę’).

„*sześć rzeczy jest, które Pan Bóg ma w nienawiści, a siódme, co brzydzi dusza jego: oczy podniesione, pychę znamionując; język lżywy; ręce rozlewające krew niewinną; serce pełne złych myśli; nogi, które bieżą ku złemu; a fałszywego świadka, który powie da kłam, a tego, który czyni niezgodę między bracią*” – Prz 6,16-19:

Sex sunt, quae odit Dominus, et septimum detestatur anima eius: oculos sublimes, linguam mendacem, manus effundentes, innoxium sanguinem, cor machinans cogitationes pessimis, pedes veloces ad currendum [Ling.: pedes ad] in malum, proferentem mendacia, testem fallacem, et eum qui seminat inter fratres discordias.

Sześć rzeczy są, których nienawidzi Pan, a siódmą brzydzi się dusza jego: Oczu wyniosłych, języka kłamliwego, rękę przelewających krew niewinną, serca wymyślającego

myśli złośliwe, nogi prędkich na bieżenie ku złemu, świadka fałszywego, który mówi kłamstwo, i tego, który sieje rozterki między braćmi. [Wujek]

I baczysz, jako obmówcę położył z mężobójcą, jakoby nagorszego z tych na końcu położył – *Ling.* k. 91v: *Vides ut obtrectatorem coniunxit cum homicidis, et velut omnium sceleratissimum extremo loco commemoravit* (“Zauważ, że oszczercę połączył z mordercami i wymienił na ostatnim miejscu jak gdyby największego zbrodniarza ze wszystkich” [W.K.]).

jako są zbytki, które czynią niektórzy, gdy gody, wesela, biesiady sprawują, czyniąc na to wielkie nakłady, gdyżby to pobożniej mogło być obrócono – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 91v-92r: *quod genus est profusio, et in convivii splendor ac luxus* (‘czego przykładem jest rozrzutność oraz przepych i zbytek na ucztach’ [W.K.]).

gdyżby to pobożniej mogło być obrócono – sens: ponieważ mogłoby to być rozporządzone pobożniej (tj. nakłady pieniężne mogłyby zostać przeznaczone na bardziej zacne cele).

ten grzech – obmawiać kogo ... przykry a mierziony jest – *Ling.* k. 92r: *obtrectatio ... invisa est* (‘obmowa ... jest znienawidzona’).

181

Syrach, on mędrzec między Żydy, nie inak jako Tales między Greki, ten mówi: „Obmówca albo żwacz zmaże duszę swoją i będzie nienawisny w tym wszystkim, póki w tym będzie trwał, a mądry a milczący będzie czcion” – *Ling.* k. 92r:

Docet hoc Sirach ille, non minor inter sapientes Hebraeorum quam Thales inter Graecorum: „Susurro”, inquit, „coinquinabit animam suam, et in omnibus odio habebitur, et qui permanserit, odiosus erit, tacitus et sensatus honorabitur”; quamquam hic locus apud Graecos aliter legitur: „Susurro inquinat suam ipsius animam, et in vicinia odio habebitur”.

Poucza o tym ów Syrach, nie mniejszy pomiędzy mędrcami Hebrajczyków, jak Tales pomiędzy mędrkami Greków: „Obmówca – rzecze – będzie kałał duszę swoją i u wszystkich będzie w nienawiści, a ten, który wytrwa przy nim, będzie znienawidzony, milczący zaś i rozumny będzie szanowany”; chociaż to miejsce u Greków jest wyrażane inaczej: „Obmówca kała swą duszę w nim samym, a w sąsiedztwie będzie w nienawiści”. [J.D.-K.]

Pierwszy cytat za: Syr 21,31(27-28): *Susurro coinquinabit animam suam, et in omnibus odietur, et qui cum eo manserit odiosus erit: tacitus et sensatus honorabitur* (Wujek: „Obmówca splugawi duszę swoją i u wszystkich będzie w nienawiści, a kto z nim przebywa, też przemierzłym będzie, milczący a baczny uczczon będzie”). Drugi cytat (pominięty w staropolskim przekładzie) pochodzi z Septuaginty; Syr 21,28: Μολύνει τὴν ἑαυτοῦ ψυχὴν ὁ ψιθυρίζων, καὶ ἐν παροικίῃσει μισηθήσεται („Obmówca samego siebie kała i popadnie w pogardę sąsiadów”; przekład R. Popowski).

I stare przysłowie greckie, iż złego sąsiada ma, który blisko siebie ma takiego człowieka, co rad obmawia, abowiem taki jakoby dwa języki miał, przekłety jest i wielem przekaza, którzy pokój zachowują – *Ling.* k. 92r:

Vetus est proverbium πῆμα κακῶς γείτων: pessimum autem vicinum habet qui habet susurronem. „Susurro enim”, ut idem dicit alibi, „et bilinguis maledictus, multos enim turbat pacem habentes”.

Istnieje starożytne przysłowie: «Nieszczęściem jest zły sąsiad». Najgorszego zaś ma sąsiada ten, kto ma obmówcę. «Obmówca bowiem – jak tenże mówi gdzie indziej – i ubliżający obludnik wzburza wielu ludzi żyjących w pokoju» [J.D.-K.]

Ów grecki cytat z Hezjoda (HES. *Op.* 346) Erazm już w swym dziele przywoływał, w przekładzie polskim jednak został on wówczas – jak i tutaj – pominięty wraz z obszernym fragmentem tekstu; zob. wyżej, I 98-99 i obj. Drugie przytoczenie pochodzi z Biblii; Syr 28,15(13): *Susurro et bilinguis maledictus, multos enim turbabit pacem habentes* (Wujek: „Obmówca i dwujęzyczny – przekłęty, bo wielu zamiesza pokój mających”).

182

Agesilaus, król lacedemoński – zob. wyżej, I 83 i obj.

ten mówił – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 92r: *solitus est dicere, si quando contingat audire hominem laudantem aut vituperantem quempiam* (‘zwykł mawiać, kiedy zdarzyło mu się słyszeć człowieka chwającego lub ganiącego kogoś’ [W.K.]).

„*Jesliżeby kto słyszał od kogo, tedy tak ma być wiele baczono na obyczaje tego, co mówi, jako na tego, o kim mówią*” – *Ling.* k. 92r: „*non minus esse spectandos mores eorum, qui dicunt, quam de quibus dicitur*” (‘«że nie mniej należy patrzeć na obyczaje tych, którzy mówią, niż na tego, o którym się mówi»’ [J.D.-K.]). Anegdota za: PLUT. *Apoph. Lac.* 2: *Agesilaos* 5 [208D].

<złe> uczynki – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 92r: *improbos aut improbe facta* (‘niegodziwych lub niegodziwe czyny’ [J.D.-K.]).

szalony – w znaczeniu głupi (*Ling.*: *stultum*).

dobrze uczynki – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 92r: *bonos aut benefacta* (‘dobrych lub dobre czyny’).

tedy się też sam wydawa, iż jest zły, gdy dobre rzeczy gani – *Ling.* k. 92r: *non solum reteggit illos de quibus praedicat, verum etiam suos ipsius mores prodit* (‘nie tylko odsłania tych, o których się wyraża, ale także zdradza swój własny charakter’ [W.K.]).

183

król – dodatek tłumacza.

„*zdrajce póty wdzięczni są, póki zdradzają a póki ich k temu potrzeba, ale po uczynku, tedy już są mierzieni*” – powiedzenie dowódcy Aleksandra Wielkiego i diadocha, Antygona Jednookiego (zob. wyżej, III 49 i obj.), wraz z następnymi anegdotami o Auguście i Tacjuszu, za: PLUT. *Rom.* 17,3.

a póki ich k temu potrzeba – dodatek tłumacza.

ale po uczynku – *Ling.* k. 92r: *ubi prodiderunt* (‘skoro już zdradzili; ‘po dokonaniu zdrady’).

184

„*Caius Caesar*” toż powiedział o jednym, że mu się zdrada podobała, bo mu była pożyteczna, ale ten, co mu zdradę uczynił, ten mu mierzion był – w pierwodruku łacińskiego oryginału myląc *Caius*, co powieli staropolski przekład; wychwytuje to jednak errata dołączona do pierwszego wydania (tłumacz zdaje się jej nie znać), a kolejne edycje dzieła *Lingua* korygują dwuznaczną (bo przecież nie błędną, *Octavianus* oficjalnie nazywał się *Caius Iulius Caesar Octavianus Augustus*) lekcję, dając: *Octavius*, nadto w podstawie łacińskiej ów „jeden” został wskazany jako Trak i wymieniony z imienia; por. *Ling.* k. 92r-v: *Octavius item Caesar simile dictum iecit in Thracem quendam Rhumitalcum, proditorem sibi placere, proditorem nequaquam* („Także cesarz Oktawian podobną uwagę rzucił na temat pewnego Traka, Rumitalkusa, że ze zdrady był zadowolony, że zdrajcy bynajmniej” [W.K.]). Anegdota o królu Traków, Rojmetalcesie I (Ροιμητάλκης [Roimetalkes]); panował w latach: 31 p.n.e. – 12 n.e.), który w 31 roku p.n.e. po bitwie pod Akcjum, kończącej wojnę domową między Oktawianem Augustem a Markiem Antoniuszem, przeszedł od Antoniusza (po którego stronie dotąd Trakowie walczyli) na stronę zwycięskiego Oktawiana Augusta, za: PLUT. *Rom.* 17,3; *Reg.apoph.* 91: *Cezar August 2* [207A]; por. *STOB.Flor.* 4,13,64 [Filip II Macedoński]; oraz *ER.Apoph.* (LB IV, 205E).

185

„*Tatius*”, księżę sabińskie, onę pannę Tarpeję, która zamek wydała a zdradziła, zmówiwszy, co jej za to dać miano, zabić ją potym dał – tłumacz pomija szczegóły: i obietnicę nagrody (zmówiwszy, co jej za to dać miano = *quod Sabini gestarent in laevo brachio*), i sposób, w jaki bohaterka poniosła śmierć (*zabić ją potym dał* = *coniectis armillis et scutis puellam obruit*), a także usuwa obecny u Erazma ton lekkiej przygany; *Ling.* k. 92v:

Porro quod Tatius Sabinorum dux in Tarpeiam virginem, quae Tarpeiam arcem prodidit stipulata praemium quod Sabini gestarent in laevo brachio [ER.Ad. I 4,27 [327]: *Molli brachio, laevi brachio*], *coniectis armillis et scutis puellam obruit, fortasse convenit priscis illis moribus*.

I dalej, to że Tacjusz, wódz Sabinów, dziewicę Tarpeję, która zdradą wydała twierdzę Tarpejską za przyrzeczenie nagrody, którą [miało być to, co] Sabinowie nosili na lewym ramieniu, zasypał rzuconymi bransoletami i tarczami, może pasuje do owych starodawnych obyczajów. [J.D.-K.]

Rzymska legenda głosi, że westalka Tarpeja, podczas najazdu Sabinów, zakochawszy się w wodzu Sabinów Tytusie Tacjuszu (*Titus Tatius*), otworzyła bramy twierdzy na Kapitolu. Uczyniła to w zamian za obietnicę małżeństwa oraz to, co Sabinowie „noszą na lewych rękach”, a nosili oni na ramionach złote naramienniki i pierścienie, nosili jednak zarazem w lewej ręce olbrzymie tarcze. Gdy zatem Tarpeja wpuściła wrogów do twierdzy, ci „pamiętali o umowie i nie skąpili jej niczego z rzeczy, które noszą na lewych rękach. Sam [Tacjusz – J.D.-K.] jako pierwszy zdjął z ręki nie tylko bransoletę, ale i tarczę,

i rzucił nimi w dziewczynę. Wszyscy żołnierze zrobili to samo. A ona, zarzucona bransoletami i przywalona tarczami, zginęła przygnieciona ich ciężarem i ilością” (PLUT.*Rom.* 17,4; przekład K. Korus). Urwiste zbocze w południowej części Kapitolu rzymskiego, gdzie westalka miała zginąć, nazwano Skałą Tarpejską (*saxum Tarpeium*); zgodnie z *Prawem XII Tablic* Rzymianie zrzucaли z niej krzywoprzysięzców, cudzołożników, zdrajców politycznych i wszelkich zbrodniarzy (tamże 18,1). Zob. też LIV. 1,11,5-8.

zmówiwszy – sens: umówiwszy się [z nią, że otrzyma nagrodę].

I niepodobna rzecz, aby komu mądrym a dobremu zdrajca podobać się miał – *Ling.* k. 92v: *certe probabile non est ullum prudentem ac bonum virum ex animo bene velle proditori* (‘z całą [jednak] pewnością nie jest prawdopodobne, żeby jakikolwiek mądry i uczciwy człowiek ze szczerego serca dobrze życzył zdrajcy’ [K.K.]); zdanie to jasno nawiązuje do powyższego (zob. cyt. w tymże akapicie): *Porro quod Tatius ... scutis puellam obruit, fortasse convenit priscis illis moribus*, tj. „nagrodzenie” zdrajcy śmiercią jest być może zupełnie zgodne z ówczesnym obyczajem, natomiast... itd. U Anonima ten związek zupełnie się zaciera.

zdrajca podobać się miał – *Ling.* k. 92v: *ex animo bene velle proditori* (‘że szczerze dobrze życzy zdrajcy’ [W.K.]).

186

Komentarz za: PLUT.*Rom.* 17,3:

Takie nastawienie do ludzi niegodziwych powszechne jest przecież wśród tych właśnie, którzy ich potrzebują; to zupełnie tak, jak nastawienie do pewnych dzikich zwierząt, od których zmuszeni jesteśmy pobierać jad i żółć. Kiedy bierzemy od takich ludzi to, co dla nas konieczne, wówczas ich tolerujemy, ale gdy już wszystko otrzymaliśmy, wtedy nienawidzimy ich niegodziwość.

(przekład K. Korus)

póty tego używają, a radzi widzą ludzie – nadwyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 92v: *tantisper illis delectantur* (‘dopóty sprawiają im radość’).

potrzebę oprawią – zaspokoją potrzebę.

187

jedno prawie zły człowiek – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 92v: *nisi vel insigniter stultus, vel egregie malus* (‘jak tylko albo niezwykle głupiec, albo wyjątkowo zły człowiek’ [J.D.-K.]).

Prawo, które był Solon uczynił, tedy w tym było ustawiono od onych mądrych ludzi, którzy to prawo z nim czynili, aby żaden nie śmiał źle mówić o umarłych, dlatego, iż godziło się cierpieć tym, którzy już przestali żyć, i godziło się wedle boga i wedle dobrego obyczaju nie mieć żadnej nieprzyjaźni przeciw takiemu. I u pogan tedy za grzech mieli urągać umarłym – tłumacz upraszcza wywód, rezygnuje też z końcowego odniesienia do upiorów, dusz zmarłych, czczonych w Rzymie jako bóstwa opiekuńcze domu; *Ling.* k. 92v:

*Inter Solonis leges [por. PLUT.*Sol.* 21,1] illa praecipue laudata est a prudentibus viris, qua vetuit ne quis maledictum iaceret in defunctos, propterea quod pium esse iudicaret eos*

pro sacris ducere, qui demignassent e vitae contubernio, et iustum ab his temperare, qui iam esse desissent, denique humanum ac civile tandem inimicitiarum modum statuere nec pati simultatem in immensum progredi. Quapropter ethnicis etiam execrabile visum est mordere mortuos et cum larvis luctari.

Wśród praw Solona szczególnie chwalone przez roztropnych ludzi jest to, które zabrania miotać przekleństwa na zmarłych, ponieważ sądził on, że słusznym jest, żeby tych, którzy odchodzą ze wspólnoty żywych, uznać za nietykalnych, i właściwym, żeby oszczędzać tych, którzy już zakończyli życie, a wreszcie, żeby w końcu w wymiarze ludzkim i państwowym uregulować przejawy nienawiści i nie pozwolić, żeby niechęć pogłębiała się w nieskończoność. Wynikało to z tego, że poganom zawsze wydawało się czymś zgubnym wyrażać się źle o zmarłych i pozostawać w niezgodzie z duchami. [W.K.]

komu cierpi zły język – sens: komu zły język pobłaża; w znaczeniu: w stosunku do kogo zły język jest powściągany.

Żadnemu stanowi, żadnemu narodowi, żadnemu wiekowi, żadnej krewności, żadnemu towarzystwu, żadnym zasługom, żadnemu dostojeniu – *Ling.* k. 92v-93r: *non sexui, non aetati, non cognationi, non contubernio, non meritis, non dignitati* ('nie płci, nie wiekowi, nie pokrewieństwu, nie wspólnocie domowej, nie zasługom, nie godności' [J.D.-K.]).

szemrzymy przeciw panom a przełożonym naszym – w oryginale szereg trójczłonowy; *Ling.* k. 93r: *obmurmuramus praefectis, principibus et episcopis nostris* ('szemrzymy przeciwko przełożonym, władcom i naszym biskupom' [J.D.-K.]).

Jeszcze by to była snadź znośniejsza, by to poganin czynił przeciw krześcijaninowi, ale czyni krześcijanin przeciw bliźniemu swemu, przeciw krześcijaninowi, jako i sam jest – dopowiedzenie tłumacza; *Ling.* k. 93r: *Ferendum, si ethnicus obtrectet Christiano* ('Można znieść, jeśliby to poganin obgadywał chrześcijanina' [W.K.]).

188

Święty Paweł barzo to źle przyjmuje, iż się między krześcijany tego zawadza – sens: święty Paweł nie pochwała tego, iż między chrześcijanami to się zdarza; Erazm kontynuuje frazę (jej pierwszy człon został przywołany w obj. bezpośrednio powyżej); *Ling.* k. 93r: *ceterum Paulus indigne fert inter Christianos hanc inveniri pestem* ('zresztą Paweł oburza się, że tego typu zarazę spotyka się między chrześcijanami' [W.K.]).

„Obawam się, aby gdy przyjdę do was, że was nie najdę takich, jakobych chciał, i ja, abych od was nie był nalezion, jakiego byście nie chcieli, abych nie musiał wolać a karać waszych roztyrków, nienawiści, urągania, obmawiania, jeden o drugim mówiąc, którzy by się naleźli między wami” – 2Kor 12,20-21:

Timeo enim, ne forte [Ling.: Timeo ne] cum venero, non quales volo, inveniam vos, et ego inveniar a vobis, qualem non vultis, ne forte contentiones, aemulationes, animositates,

dissensiones, detractones, susurraciones, inflationes, seditones sint inter vos, ne iterum cum venero, humiliet me Deus apud vos.

Abowiem się boję, bych snadź przyszedzy, nie jakimi chcę, nalazł was, a ja był nalezion od was, jakiego nie chcecie: aby snadź spory, zazdrości, gniewy, zwady, obmowy, szemrania, nadymania, rozterki nie były między wami, by mię zasię Bóg, gdy przyjdę, nie poniżył u was. [Wujek]

Staropolski tłumacz pominął przywołany początek wersetu 21.

A tak widzicie, jako zła rzecz jest obmowa. I święty Paweł tego zamilczec a zaniechać nie chciał, pisząc do tych, które ku dobremu wiódł a uczył – tłumacz dokonał parafrazy zdania oryginału, ostatnią część frazy dopowiadając niezależnie od podstawy łacińskiej; Ling. k. 93r: Videtis in quo comitatu incedat detractio, videtis, quam hoc malum non ut vulgare ac leve neglegat Paulus ('Widzicie, w jakim towarzystwie kroczy zniesławienie, widzicie, jak tego zła nie lekceważy Paweł jakoby pospolitego i lekkiego' [J.D.-K.]).

„Błogosławcie wszystkim, którzy was przesładują a nie przeklinajcie ich” – Rz 12,14: *Benedicite persequentibus vos, benedicite et nolite maledicere* (Wujek: „Błogosławcie przesładującym was, błogosławcie, a nie przeklinajcie”).

Cóż by <ś> teraz rzekł, święty Pawle, gdybyś widział, co się dzieje między krześcijany, iż towarzysz towarzysza, uczeni ludzie a doktorowie, kapłani, mniszy, jeden drugiemu, na koniec i umarłym nie cierpią, że się obmawiają, szczekają, kąsają sami między sobą, nie inak jako wściekli psi?! – Ling. k. 93r:

At quid diceres, o Paule, si videres nunc Christianos a Christianis, contubernales a contubernibus, theologos a theologis, sacerdotes a sacerdotibus, monachos a monachis, denique defunctos a vivis rabie canina allatrari, morderi, dilacerari?

A cóż byś powiedział, Pawle, gdybyś zobaczył, że obecnie chrześcijanie przez chrześcijan, współmieszkańcy przez współmieszkańców, teolodzy przez teologów, kapłani przez kapłanów, mnisi przez mnichów, a wreszcie zmarli przez żywych są z psią wściekłą obszczekiwani, gryzieni, rozszarpywani? [J.D.-K.]

189

Jeśliże w słuch nam nie idzie nauka Chrystusowa, jeśliże gardziemy apostołskie upominanie, byśmy ale słuchali ustaw Solonowych, który był ustawił, jeśli by kto o umarłych albo zaocznie o kim, albo na świętym miejscu, albo przed sądem, albo przed urzędem mówił a sromocił kogo, tedy miał zapłacić winę na to ustawioną onemu, któremu językiem dotykał – tłumacz uogólnia i upraszcza przekaz pierwotny; Ling. k. 93r-v:

Si absurduimus ad leges Christi, si contemnimus tanti Apostoli monita, saltem audiamus leges Solonis. Cavet defunctis, cavet et absentibus. Si quis in loco sacro, si quis in iudicio, si quis apud magistratum aut in conventu populi ad publica certamina congregati convicium dixisset in quempiam, cogebatur ei quem attigisset convicio tres drachmas, aetario duas pendere.

Jeżeli ogluchliśmy na prawa Chrystusa, jeżeli gardzimy pouczeniami tak wielkiego Apostoła, to przynajmniej posłuchajmy praw Solona. Żądał zabezpieczenia dla zmarłych, żądał też dla nieobecnych. Gdyby ktoś w miejscu świętym, gdyby ktoś w sądzie, gdyby ktoś przed urzędnikiem albo na zgromadzeniu ludowym zebrany dla przeprowadzenia publicznych dyskusji wypowiedział obelgę przeciwko komuś, to musiał wypłacić temu, kogo obraził obelgą, trzy drachmy, a skarbnikowi dwie. [J.D.-K.]

Zob. PLUT.*Sol.* 21,1, oraz wyżej, IV 187 i obj.

Jeśliże w słuch nam nie idzie – sens: jeśli nie akceptujemy (jeśli nie przywiązujemy wagi do).

bysmy ale – bylebyśmy przynajmniej; byleśmy chociaż.

miał zapłacić winę na to ustawioną onemu, któremu językiem dotykał – sens: miał zapłacić ustanowioną na to karę pieniężną temu, którego skrzywdził za sprawą języka (tj. skutek pomówienia).

U nas nie jest żadny czas, tak święte żadne miejsce, aby język zły nie szkodził – staropolski tłumacz przekształcił to zdanie z pytajnego na orzekające, po czym pominął dwie następujące frazy oryginału; *Ling.* k. 93v:

Quis locus, quod tempus nobis tam sacrum est, ut religio sit in proximum maledicta congerere? Olim nefas erat ab aris detrahere nocentem; nunc ex ipsis aris linguae telo proximum impetimus. O membrum anceps, unde tanta scaturit pestis vitae mortalium, unde rursus tanta manat utilitas, si quis ut oportet moderetur!

Jakież miejsce, jaki czas jest dla nas tak święty, żeby nie raziło sumienia obrzucenie bliźniego obelgami? Kiedyś było niegodziwością odrywać od ołtarzy człowieka winnego; obecnie uderzamy z samych ołtarzy w bliźniego pociskiem języka. O obosieczny członku, skąd tryska tak wielka zaraza dla życia śmiertelników, skąd znów płynie tak wielki pożytek, jeżeli ktoś, gdy jest potrzeba, miarkuje! [J.D.-K.]

I prawdę mówi Mędrzec – *Ling.* k. 93v: *inquit Sapiens noster* (‘powiada nasz Mędrzec’).

„Słowa odmieniają złe serce, skąd pochodzą cztery rzeczy dobre i złe, żywot i śmierć, a tym wszystkim rzeczom język panuje, gdyż języka możesz użyć k temu – bądź ku dobremu, bądź ku złemu, bądź też ku pożytku bliżniemu swemu albo ku szkazie.” Pisz Salomon... – Syr 37,21(17-18):

Verbum nequam immutabit cor, ex quo partes quattuor oriuntur: bonum et malum, vita et mors, et dominatrix illorum est assidua lingua.

Słowo złe odmieni serce z którego cztery części pochodzą: dobre i złe, żywot i śmierć, a panem nad nimi ustawicznym jest język. [Wujek]

W oryginale łacińskim po cytacji jeszcze komentarz pominięty przez tłumacza (*Ling.* k. 93v): *Ad utrumque pariter principatum habet Lingua, sive servare velis, sive perdere. Sed hanc sententiam aemulatus est ex Solomone, qui scribit...*

(‘Język posiada równą władzę w stosunku do jednego i drugiego, czy to chce się zachowywać, czy też niszczyć. Lecz tę sentencję przejął od Salomona, który napisał...’ [J.D.-K.]).

„Śmierć i żywot w mocy języka. Szkodliwy jest język, jeśli nie ma dobrego sprawce; wszego dobrego pelen, jeśli go dobrze używasz” – Prz 18,21: *Mors et vita in manu linguae* [Ling.: *in manibus*]; *qui diligunt eam comedent fructus eius* (Wujek: „Śmierć i żywot w ręce języka, którzy ji milują, będą jeść owoce jego”).

190

Erazm otwiera tę część wywodu frazą, którą domyka greckim dwuwierszem Hezjoda (HES. *Op.* 707-708), tłumacz pominał i wprowadzające zdanie, i dopełniający je cytat; *Ling.* k. 93v:

Mundus malorum est mala Lingua, sed e diverso:

Γλώσσης μὲν [HES.: τοι] θησαυρὸς ἐν ἀνθρώποισιν ἄριστος
φειδωλῆς, πλείστη δὲ χάρις κατὰ μέτρον ἰούσης:

Skarbem złych jest zły język, lecz z innej strony:

Skarbem najlepszym dla ludzi jest powściągliwy język,
i to największa łaska, gdy miarę utrzymać potrafi.

(J.D.-K.; tłumaczenie wersów Hezjoda J. Łanowski)

Zob. APOST. 5,53C.

Język pobudza swady, ale tenże zasię jedną łaskę i przyjaźń ludzką; ten pobudza wszystkie złe rzeczy, tenże zasię pokoi wszystko – Erazm posłużył się mitologicznymi personifikacjami, tłumacz zaś zmyślnie starał się oddać sens niektórych z nich; *Ling.* k. 93v:

Ate est Lingua, si careat gubernatore, copiae cornu est, si recte utaris. Eris est iurgiorum excitatrix, sed eadem est Gratia benevolentiae conciliatrix. Erinny est omnium malorum invecatrix, sed eadem tranquillat omnia.

Język jest Ate [boginią zaślepienia], jeśli mu brak sternika, jest rogiem obfitości, jeżeli używasz go właściwie. Jest Eris [boginią sporów], inspiratorką kłótni, ale tenże jest też Gracją, pojednawczynią dobrej woli. Jest Erynią [boginią zemsty], wynalazczynią wszelkiego zła, ale tenże uspokaja też wszystko. [J.D.-K.]

Jad jest, jeśli od złej myśli pochodzi, zasię lekarstwo, jeśli od dobrego umysłu pochodzi a dobra ji myśl sprawuje – tłumacz uogólnia i zaciera wyraźną aluzję do wywodu wcześniejszego, Erazm bowiem metaforycznie wraca do swej topiki żmijowej trucizny i antidotum na nią, którą już rozwijał (zob. wyżej, IV 10-11); *Ling.* k. 93v: *Venenum aspidis est, si adsit malus animus, panacea est, si bona mens illam moderetur* (‘Jest trucizną żmijową, jeżeli towarzyszy mu zły zamiar, jest ziołem leczniczym, jeżeli kieruje nim dobra wola’ [J.D.-K.]).

Studnia jest walki, niezgód, swad, bo ty wszystkie rzeczy z niego pochodzą, zaś się też jest ociec zgody – pierwszy człon zdania tłumacz amplifikuje, drugi nieznacznie redukuje (o słowo „pokój”); *Ling.* k. 93v: *bellorum ac seditionum fons est, sed eadem pacis et concordiae parens est* (‘jest źródłem wojen i buntów, lecz także jest też rodzicielką pokoju i zgody’ [J.D.-K.]).

gdy się chce o to przyczynić – dopowiedzenie tłumacza.

kazi, przewraca – para synonimiczna; *Ling.* k. 93v: *subvertit* (‘wywraca, niszczy’).

Jest przyczyna śmierci, ale także też zaś życie dawa – w oryginale kontynuacja szeregu wyliczeń zła i dobra, jakie niesie ze sobą język; *Ling.* k. 93v: *postremo mortis est architectrix, sed eadem vitae largitrix est* (‘wreszcie jest przyczyną śmierci, lecz także jest dawcą życia’ [J.D.-K.]). Po tym zdaniu Erazm przywołuje jeszcze fragment Salomonowego wersetu (Prz 10,11), który tłumacz pomija; *Ling.* k. 94r: *„Vena vitae”, inquit Solomon, „os iusti”* (Wujek: „Źródło żywota usta sprawiedliwego”).

I podobał się świętemu Pawłowi wiersz on, który napisał jeden poeta, który napisał, iż „obyczaję dobre każą złe rozmowy”, ale też zaś „zły umysł może uleczyć mową a rzeczą dobrą” – *Ling.* k. 94r:

Non sine causa Paulo placuit ille comicus versiculus: „Mores bonos colloquia corrumpunt mala.” Sed idem non improbasset hunc versiculum: „Aegroti animo medicus est oratio.”

Nie bez powodu spodobało się Pawłowi to krótkie żartobliwe zdanie: „Złe rozmowy niszczą dobre obyczaje”. Ale także nie zganilby tego wersetu: „Mowa jest lekarzem dla chorej duszy”. [J.D.-K.]

Powiedzenie przywołane jako pierwsze ma antyczne korzenie, a zacytował je bez podania imienia autora dosłownie św. Paweł, nawołując wiernych, aby przestali grzeszyć; 1Kor 15,33: *Nolite seduci: corrumpunt mores bonos colloquia mala* (Wujek: „Nie dajcie się zwodzić: Złe rozmowy psują dobre obyczaje”). Erazm dał tu skorygowaną przez siebie łacińską adaptację wersetu greckiego: por. EURIPID., frg. III 91 (1024,4): φθείρουσιν ἡθῆν χρηθῶν ὀμιλίας κακαί (‘złe towarzystwo obyczaj cny psuje’; przekład M. Borowska). Wyrażenie nabrało charakteru przysłowiowego; zob. ER.*Ad.* I 10,74 [974]: *Corrumpunt mores bonos colloquia prava* (‘Niemoralne rozmowy psują dobre obyczaje’ [W.K.]); *Cop.verb.* (AM I 6, s. 174); NKPP („Rozmowa” 6). Fraza zacytowana przez Erazma jako druga prawdopodobnie pochodzi z jakiejś nieznanej dziś greckiej komedii. Przybrała ona z czasem charakter wyrażenia przysłowiowego; por. ER.*Ad.* III 1,100 [2100]: *Animo aegrotanti medicus est oratio* (‘Dla chorego umysłu lekarzem jest rozmowa’ [W.K.]); Walther, *Prov.* 601a: *Egrotanti animo medicus est oratio*; HOR.*Epist.* 1,1,34: *sunt verba et voces, quibus hunc lenire dolorem / possis et magnam morbi deponere partem* (‘lecz są słowa, zakłęcia, którymi uśmierzysz / tę nędzę i skutecznie pomniejszysz chorobę’; przekład

A. Lam); PLUT.*Consol.Apoll.* 1,2 [102B]: ψυχῆς γὰρ νοσοῦσης εἰσὶν ἰατροὶ λόγοι ('Na chorobę duszy lekarzami są słowa' [W.K.]).

191

Wielka choroba jest w człowieczym umyśle gniew, ale zasię gładka mowa zwycięża a wniwecz obraca gniew – amplifikacja tłumacza (*zwycięża a wniwecz obraca* – *frangit*); *Ling.* k. 94r: *Vehemens animi morbus est ira, at sermo mollis frangit iram* ('Gwałtowną chorobą duszy jest gniew, a łagodna rozmowa gasi gniew' [J.D.-K.]). Por. Prz 15,1: *Responsio mollis frangit iram; sermo durus suscitatur furorem* (Wujek: „Odpowiedź łagodna uśmierza gniew, ale mowa przykra pobudza”).

Język onego Żyda „Nabal” – *Ling.* k. 94r: *Lingua Nabal*; zob. 1Sm 25,10n. *wzburzył był Dawida* – *Ling.* k. 94r: *provocarat animum David* ('sprowokował Dawida').

eż chciał pomstę wielką uczynić nad nim – dopowiedzenie tłumacza.

ale zasię mowa Abigail gładka a pokorna – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 94r: *sed lingua Abigail* ('lecz język Abigail'); zob. 1Sm 25,24n.

uśmierzyła gniew jego – *Ling.* k. 94r (metaforycznie): *restinxit excitatum incendium* ('ugasila wywołany pożar' [J.D.-K.]).

I błogosławił hnet Dawid tej mowie, rzekąc – *Ling.* k. 94r: *Nec dissimulavit David, quantum debuerit huius mulieris linguae* ('Nie krył Dawid, jak wiele zawdzięczał mowie tej kobiety' [J.D.-K.]).

„*Błogosławiony Pan Bóg izraelski, który podburzył cię k temu a posłał cię ku mnie; błogosławiona mowa twoja i błogosławiona ty, któraś mię powściągnęła, żem nie szedł ku rozlaniu krwi, abych się pomścił ręką swą krzywdy swej*” – por. 1Sm 25,32-33:

Et ait David ad Abigail: Benedictus Dominus Deus Israel, qui misit hodie te [Ling: te hodie] in occursum meum, et benedictum eloquium tuum, et benedicta tu, quae prohibuisti me hodie ne irem ad sanguinem, et ulciscerer me manu mea.

I rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony Pan Bóg Izraelów, które cię dziś posłał przeciwko mnie i błogosławiona wymowa twoja, i błogosławionaś ty, któraś mię zawściągnęła dzisiaj, żem nie szedł na krew i żebym się pomścił ręką swą! [Wujek]

Piszą Grekowie przysłowie, mówiąc a pytając języka, dokąd by szedł, który odpowiedział: „Idę kazić miasta i budować miasta” – *Ling.* k. 94r: *Quid hic vobis referam? Graecorum proverbium: „Lingua, quo vadis? Subversura civitatem et erectura civitatem?”* ('Cóż wam tutaj powiem? Przysłowie Greków: «Języku, dokąd idziesz? Masz zamiar burzyć miasto i miasto odbudować?»' [J.D.-K.]). Por. ER.*Ad.* II 2,39 [1139]: *Lingua quo vadis?*; APOST. 5,53: Γλῶσσα ποῦ πορεύῃ πόλιν ἀνορθώσασα, καὶ πάλιν καταστρέψουσα ('Języku, dokąd idziesz? Miasto budować, a potem znów burzyć' [J.D.-K.]); DIOGEN. 2,24; ZENOB. 2,99.

192

Jest rzecz cudna a chwalebna, ludzi w jedno miejsce zgromadziwszy, co by mieli żyć jako zwierzęta, przywieść je k temu, aby w jednej spółności, w zgodzie, w jednym prawie, w jednej wierze żyli a spolu byli, a z tych, co by sobie nieprzyjaciółmi mogli być, uczynić je sąsiady a przyjacielni, żeby z sobą byli – tłumacz amplifikuje leksykalnie zdanie i przekształca je z pytajnego w orzekające; *Ling.* k. 94r:

Quid est praeclarius, quam extracta civitate homines ferarum ritu viventes in legum, moenium, religionis ac fortunarum societatem redigere, et ex hostibus reddere cives?

Cóż jest wspanialszego od przywiedzenia ludzi, żyjących na sposób dzikich zwierząt, po uformowaniu społeczności, ku obwarowaniom praw, wspólnocie religii i majątku oraz od uczynienia z wrogów współobywateli. [W.K.]

K temu żadna rzecz nie przywodzi, jedno roztropny a dobry język, który zbuduje, naprawi i zasię skazi, jeśli się na złe obróci – tłumacz trafnie oddaje ogólny sens frazy oryginału, odsyłającej do antycznych źródeł, jakkolwiek odniesienia do starożytności maskuje; *Ling.* k. 94r:

Hoc quoniam non alia re magis praestatur, quam placida Lingua, veteres fingunt a Mercurio conditas civitates [PLAT.Prot. 322C; AEL.ARIST.Orat. 2, 394-399; ER.Ad. II 1,85 [1085]; *Communis Mercurius* – J.D.-K.], *sed eadem lingua demolitur quod extruxit, si sese verterit ad nocendum.*

Ponieważ nie przez inną rzecz jest to bardziej okazywane, jak przez łagodny język, dlatego starożytni twierdzą, że miasta zostały zbudowane przez Merkurego, ale tenże język burzy to, co zbudował, jeżeli siebie obróci ku szkodzeniu [J.D.-K.]

A tak, gdyby kto, co chciał mówić albo umyślił komu szkodzić, potwarzać albo obmawiać, niżby począł mówić, miałby języka spytać, którą drogą idzie? kędy się chce obrócić: jeśli szkodzić albo komu złe czynić, czy-li dobrze? – tłumacz amplifikuje leksykalnie, Erazm czytelnie nawiązuje do greckiego przysłowia, przywołanego nieco wyżej (IV 191); *Ling.* k. 94r:

Dicat igitur hoc suae quisque linguae, quoties rapitur ad loquendum, quoties titillatur ad calumniandum, ad obtrectandum, ad obsceniloquium: „Lingua, quo vadis? Utrum prodesse paras an laedere?”

Niechaj więc każdy mówi to do swojego języka, ilekroć rwie się do mówienia, ilekroć śwędzi go do rzucania oszczerstw, do złorzeczenia, do wypowiedzania sprośności: „Języku, dokąd idziesz? Czy starasz się pomagać czy też szkodzić?” [J.D.-K.]

193

Święty Jakub i ten wypisał moc języka, ukazując, iż na obiedwie stronie siec może i dwie drodze ma – i ku złemu, i ku dobremu – tłumacz zapowiada treść

Listu św. Jakuba, inaczej w podstawie łacińskiej: Rotterdamczyk w formie pytania zwraca uwagę na obrazowy charakter i ekspresję Jakubowego Listu; *Ling.* k. 94v: *Sed quid opus haec ex gentium monumentis repetere, cum divus Iacobus tam graphice tamque copiose vim ancipitem linguae depinxerit?* ('Lecz po cóż powtarzać te rzeczy z dzieł pogańskich, kiedy święty Jakub tak obrazowo i tak bogato odmalował podwójną moc języka?' [W.K.]).

I uczy a okazuje, jaki pożytek dobrego języka, rzekąc – Ling. k. 94v: *Primum igitur ex hoc discamus, quantum adfert utilitatis linguae moderatio* ('Po pierwsze więc uczmy się z tego, ile przynosi korzyści miarkowanie języka' [J.D.-K.]).

„Jeśli kto nie obraża słowem bliźniego, ten doskonały człowiek jest. Może też człowiek tak postanowić wszystko ciało swe a uskromić na jednym języku, jako gdy wędzidło koniowi włożemy w usta, tedy wszystkim samym władniemy. Łodzie wielkie, choć je wiatr pędzi, małym naczyniem a przyprawą tedy je nawracają, że idą tedy, kędy chce ten, co łodzią sprawuje” – Jk 3,2-4:

Si quis in verbo [Ling.: quis verbo] non offendit, hic perfectus est vir; potest etiam freno circumducere totum corpus. Si autem equis frena [Ling.: frenum] in ora mittimus ad consentiendum nobis, et omne [Ling.: totum] corpus illorum circumferimus. Ecce et naves [Ling.: Et ecce], cum magnae sint [Ling.: magnae cum], et a ventis validis minentur [Ling.: agantur], circumferuntur a modico [Ling.: circumferuntur modico] gubernaculo ubi impetus dirigentis voluerit [Ling.: gubernaculo quocumque dirigentis impetus].

Jeśli kto w słowie nie upada, ten jest mąż doskonały; może też wędzidłem kierować wszystko ciało. A jeśli koniom wędzidła w gęby wprawujemy, aby nam posłuszne były, i wszystko ich ciało obracamy. Oto i okręty, wielkie będąc, i gdy je srogie wiatry pędzą, obracane bywają od malutkiego steru, gdzie wola sterującego zechce. [Wujek]

Może też człowiek tak postanowić wszystko ciało swe a uskromić na jednym języku – sens: człowiek też może tak zapanować nad swym ciałem i powściągnąć (je) za sprawą jednego tylko języka.

tedy wszystkim samym władniemy – sens: wówczas mamy panowanie nad nim całym.

małym naczyniem a przyprawą tedy je nawracają – sens: wówczas małym przyrządem czy narzędziem je zawracają (obracają w określonym kierunku).

Agdzieby nie było umiałego sprawce, na ten czas wszyscy, co w łodzi są, w wielkim niebezpieczeństwie będą – Ling. k. 94v: *Amove nauclerum peritum a clavo, periclitantur omnes, qui navi vehuntur* ('Usuń od steru doświadczonego szypra, w niebezpieczeństwie znajdują się wszyscy, którzy płyną na statku' [W.K.]). Dalej paralelne semantycznie *passus* pominięty przez tłumacza: *submove rationem a Lingua, periclitatur tota domus aut civitas* ('pozbaw język rozsądku, w niebezpieczeństwie znajduje się cały dom albo państwo' [W.K.]).

umiałego sprawce – tj. umiejętnego kapitana.

Gdzieby też koniowi wyjął wędzidło z ust, tedy i koń, i ten, co na nim siedzi, w wielkim niebezpieczeństwie będzie i ku urazu przyjdzie; także język: puść mu

wolą, dopuść mu rozpusty, nie sprawuj go rozumem, wielką szkodę – po zdaniu tym, które tłumacz nieco leksykalnie rozbudował w stosunku do oryginału, Erazm przed obszernym cytatem z Listu Jakuba Apostoła wprowadza jeszcze jedną krótką frazę, zapowiadającą drugi (tym razem negatywny) zakres działań języka; *Ling.* k. 94v:

Exime frenum ex ore equi, periclitatur et equus et sessor; permitte linguam suae libidini, nulli non adfert perniciem. Nunc audi, quantam adferat rebus calamitatem mala lingua.

Wyjmij cugle z pyska konia, a znajdzie się w niebezpieczeństwie i koń, i jeździec; zezwól językowi na jego pożądlivość, a przyniesie każdemu zagładę. Teraz słuchaj, jaką zgubę przynosi wszystkiemu zły język. [J.D.-K.]

Gdziebyś – tj. *gdybyś*.

ku urazu przyjdzie – sens: będzie narażony na kontuzję (albo: dozna kontuzji).

„*I jako mały ogień wielki las popali, tak też ten mały członek wiele złych rzeczy podpali a podburzy. Językiem mażemy wszystko ciało swoje. Jeśli zły mamy, i ten podpala wszystkie złe rzeczy w nas, jeśli jest zapalony piekielnym ogniem, to jest złym umysłem a złą wolą. Tym chwalemy Pana Boga, tymże zasię zlorzeczemy a przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo a na obraz Boży są stworzeni. Z tegoż pochodzi błogosławieństwo i zlorzeczenie. Gdzie byśmy tego tak używać nie mieli, tak z tej prostej rzeczy biorąc przykład. Aza z jednej studnie może być gorzka i słodka woda albo słona? Aza figowe drzewo może winne jagody rodzić albo macica winna figi?*” – polski tłumacz nieco skrócił obszerny, przywołany dosłownie przez Erazma, cytat z Listu Jakuba Apostoła; Jk 3,5-12:

Ita et lingua modicum [Ling.: pusillum] quidem membrum est, et magna exaltat [Ling.: sed magna iactat]. Ecce quantus [Ling.: quantulus] ignis, quam magnam silvam incendit! Et lingua ignis est, universitas iniquitatis. Lingua [Ling.: Sic lingua] constituitur in membris nostris, quae maculat totum corpus, et inflammat rotam nativitatis nostrae, inflammata a gehenna. Omnis enim natura bestiarum et volucrum, et serpentium, et ceterorum domantur, et domita [Ling.: et serpentum domantur, et domitae] sunt a natura humana: linguam autem nullus hominum domare potest. Inquietum malum, plena veneno mortifero. In ipsa benedicimus [Ling.: Ea laudamus] Deum et Patrem, et in ipsa maledicimus [Ling.: et eadem vituperamus] homines, qui ad similitudinem [Ling.: ad imaginem et similitudinem] Dei facti sunt. Ex ipso ore [Ling.: Ex eodem] procedit benedictio et maledictio. Non oportet, fratres mei, haec ita fieri. Numquid fons de eodem foramine emanat dulcem et amarum [Ling.: profert amarum et dulcem] aquam? Numquid potest, fratres mei, ficus uvas facere aut vitis ficus? Sic neque salsa dulcem potest facere aquam [Ling.: nec fons dulcem ac salsam potest aedere].

Tak i język małyć wprawdzie członek jest, ale wielgie rzeczy podnosi. Oto jako mały ogień, jako wielki las spala. I język jest ogień, powszechność nieprawości. Język

postanowiony jest między członkami naszymi, który plugawi wszystko ciało i zapala koło narodzenia naszego, zapalony od piekła. Abowiem wszelkie przyrodzenie zwierząt i ptaków, i płazów, i innych, uskromione bywa i okrócone jest od przyrodzenia ludzkiego. Lecz języka żaden z ludzi nie może okrócić: zle niespokojne, pelen jadu śmiertelnego. Przezeń błogosławimy Boga i Ojca, i przezeń przeklinamy ludzi, którzy na podobieństwo Boże sprawieni są. Z tychże ust wychodzi błogosławieństwo i przekląctwo. Nie ma to tak być, bracia moi. Izali źródło z tegoż poniku wypuszcza słodką i gorzką wodę? Izali może, bracia moi, figa winne jagody rodzić albo winna macica figi? Tak ani słona słodkiej wody uczynić nie może. [Wujek]

A my jednak zdamy się sobie być dobrymi krześcijany. Mnimamy, że żywiemy wedle zakonu Bożego, gdy tym ogniem językowym palimy; gdyśmy tak nieustawiczni w mowie swej, że inne siedząc, a inne stojąc mówimy; gdy język swój rozmaicie odmieniamy – która nieustawiczność niskąd nam nie pochodzi, jedno eż nie mamy serca prostego – w oryginalnej formie zdań pytajnych; *Ling.* k. 95r:

Et nos nobis videmur pulchre religiosi Pharisaeis quibusdam fucis, cum ignem gehennae circumferamus in Lingua, cum aliud stantes aliud sedentes loquamur, cum linguam subinde vertamus in plures species, quam ullus se vertat polyplus [ER.Ad. I 1, 93 [93]: Polyphi mentem obtine]? Unde autem haec inconstantia? Quia non habemus cor simplex.

I my wydajemy się sobie doskonale pobożni w tej iście faryzejskiej obludzie, kiedy ogień gehenny obracamy na języku, kiedy jedno mówimy, stojąc, drugie siedząc, kiedy język nasz przybiera tyle postaci, do ilu nie upodobni się żadna ośmiornica? Skąd zatem ta zmienność? Ponieważ nie posiadamy prostolinijnego serca. [W.K.]

inne – w znaczeniu: co innego.

jedno eż nie mamy serca prostego – staropolski tłumacz opuścił następujący po tym stwierdzeniu *passus*; *Ling.* k. 95r:

Nec mirum est esse bilingues eos qui non unum habent cor. „In corde”, inquit, „et corde locuti sunt” [Ps 11(12),3]. At quosdam nunc non bilingues sed centilingues esse dicas, quos oportet totidem habere corda, cum interim nullum habeant cor.

Nie jest dziwne, że dwulicowi [o podwójnym języku] są ci, którzy nie mają jednego serca. „W sercu – powiada – i sercu mówili”. A mógłbyś powiedzieć, że obecnie niektórzy są nie o podwójnym języku, ale mają ich sto i wypadaloby im mieć tyle samo serc, podczas gdy nie posiadają żadnego serca. [J.D.-K.]

194

Ktokolwiek krzest przyjął, krześcijański zakon przyjął. A wszakoż tym, którzy zakony osobne jako mniszy przyjmują, tedy tych jest próżna nadzieja w zakonie ich, gdy mają język niepowsiągławy, który zwodzi serce ich, uczynki mają błazeńskie, a od błaznów niczym się nie odmienają, jedno że inaksze szaty noszą. Rzekłby snadź kto: „Ganisz złorzeczenie, ale to ganiąc, sam złorzeczysz”. Znam to sam, że w każdych rzeczach, które człek prześladuje a gani, ma miarę zachować, jedno

iz tych złych rzeczy złego języka w tych czasach wielka jest obfitość a niemiarą – akapit ów zawiera znikomą zaledwie część obszernego wywodu Erazma, tłumacz bowiem dokonał radykalnych cięć, rezygnując z nawiązań do literatury antycznej; *Ling.* k. 95r:

Quisquis baptismum accepit, religionem professus est: audiat igitur omnis quidem Christianus, sed in primis qui peculiaris cuiusdam religionis professione gloriantur. „Si quis”, inquit, „putat se religiosum esse, non refrenans linguam, sed seducens cor suum, huius vana est religio” [Jk 1,26]. Anacharsis cum cenasset apud Solonem, hoc gestu repertus est dormiens, ut dextram adnotam haberet ori, sinistram pudendis, videlicet ipsa re docens, duo membra maxime esse rebellia, linguam ac pudenda, sed maiore cura coercendam esse linguam quam pudenda [PLUT.Garrul. 7 [504F-505A]]. Factum est hoc a philosopho Scytha, ethnico et barbaro, probatum est ab ethnicis philosophis, et nos nobis plus quam philosophi videmur, si veste tantum differamus a planis, scurris et sycophantis. Plura sunt quae de mala lingua dici poterant, sed periculum est, ne quemadmodum Diogenes calcans culcitram Platonis, cum addidisset: „Calco fastum Platonis”, audivit, „Calcas tu quidem, sed alio fastu” [DIOG.LAERT. 6,2,26; ER.Apoph.: Diogenes Cynicus (LB IV, 173B)], ita mihi dicat aliquis: „Debaccharis tu quidem in linguam maledicam, sed alia maledicentia”. Fateor enim et in malis insectandis modum esse debere, nisi quod huius mali nullus est modus, hisce praesertim temporibus.

Ktokolwiek przyjął chrzest, wyznał swoją religię: niechaj więc słucha każdy chrześcijanin, ale przede wszystkim ci, którzy chwalą się szczególniejszym słubem jakiegokolwiek religii. „Jeżeli ktoś – mówi – sądzi, że jest religijny, nie ujarzmiając języka, ale zwodzając swoje serce, to religijność takiego jest próżna”. Anacharsis, gdy uczcił u Solona, usnął i dostrzeżono go w takiej pozycji, że prawą rękę miał skierowaną na usta, lewą – ku genitaliom, oczywiście w rzeczy samej pouczając, że dwie części ciała są najbardziej niesforne, język i genitalia, lecz z większą troską należy się starać ujarzmić język niż genitalia. Zrobił to filozof Scyta, poganin i barbarzyńca, przyjęte zostało przez pogańskich filozofów, a my sami sobie wydajemy się czymś więcej niż filozofami, nawet jeśli różnilibyśmy się tylko ubiorem od zwodzicieli, błaznów i donosicieli. Wiele jest, co można było powiedzieć o złym języku, ale istnieje niebezpieczeństwo, by mi ktoś – podobnie jak Diogenes, depcząc poduszkę Platona, gdy dorzucił: „Depcz pychę Platona”, usłyszał: „Wprawdzie ty depczesz, ale pod wpływem innej pychy” – nie powiedział: „Szalejesz wprawdzie przeciwko łączemu językowi, ale za pomocą innego łożenia”. Przyznaję bowiem, że i w ściganiu zła powinien być umiar, chociaż nie ma żadnego umiaru tego zła, zwłaszcza w tych czasach. [J.D.-K.]

[Księga V]

1

w tych przeszłych rzeczach – tj. w tym, co już zostało powiedziane wyżej.

a w baczenie to sobie weźmiecie – dodatek tłumacza.

lekarze czynią, że pierwej wywodzą ony rzeczy, a umniejszają lekarstwy, które by chorobę mnożyć mogły – sens: lekarze najpierw usuwają i osłabiają lekarstwami to, co mogłoby powodować rozwój choroby; *Ling.* k. 95v (szerzej):

[...] *medicis prior est cura tueri corpus a morbis quam vegetare, aut si morbus occupavit, exhaustiendis noxiis umoribus inanire quam ea ministrare, quae sucum instaurant.*

[...] lekarze najpierw troszczą się o to, żeby uchronić ciało przed chorobami, potem dopiero o to, żeby je wzmacniać, a jeśli choroba już się wdała, [żeby najpierw] opróżnić z koniecznych do usunięcia szkodliwych humorów, zanim się poda to, co ma przywrócić mu moc. [K.K.]

albo jeszcze, by już począł się którym obyczajem – sens: albo nawet, jeśliby już powstał (zrodził się) jakimś sposobem (w jakiś sposób).

2

A tak może to nam być na przykład, iż też to po części idzie, że jeden od drugiego tym się kazi, abowiem jako wiele wad jest, którym człowiek przywyka jeden od drugiego i jakoby zaraża się – *Ling.* k. 95v: *Geminum autem hic periculum est, unum ex contagio, alterum ex noxa mali, quam infert mala lingua his quos impetit* ('Jest zaś tu niebezpieczeństwo podwójne, po pierwsze ze złego przykładu, po drugie ze szkody od zła, którą wyrządza zły język tym, których dotyka' [W.K.]).

jeśli często bywasz z tym, co chorych oczu, zarazi cię; także jeśli częste towarzystwo miewasz, częste rozmowy z człowiekiem złego języka, nauczysz się też od niego, hnet mu będziesz podobny, abowiem żadna wada nie imie się rychlej a nie przyjmie się, jako ta – tłumacz pominął przysłowie, rozbudował zaś zdanie o pary lekсыkalne; *Ling.* k. 95v-96r:

[...] *et qui cum lippis habet assiduam consuetudinem, afficitur mali contagio, et si proverbis credimus, „qui vicinus est claudis, discit et ipse claudicare”* [zob. *ER.Ad.* I 10,73 [973]: *Si iuxta claudum habites, subclaudicare discis*]; *ita qui familiaritatem habet cum linguacibus ac maledicis, redditur illorum similis. Nullum enim vitium citius transvolat ad alium quam hoc.*

[...] a ten, kto stale przebywa wśród ludzi z kaprawymi [zaropiałymi] oczyma, zarazi się szkodliwą chorobą, i jeśli wierzymy przysłowiom, „kto blisko jest kulejących, również sam uczy się kuleć”; tak ten, kto przyjaźni się z gadatliwymi i potwarcami, staje się im podobny, żadna bowiem wada nie przelatuje szybciej na innego niż ta. [J.D.-K.]

a przeto o to przyczyniać się mamy przodkiem – sens: a zatem o to mamy się starać najpierw.

a gdzie byś widział, że trudno pomóc temu, uciekać od takiego – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 96r: *Quod si deploratum videbitur, fuga fuerit tutissima, quae non hic tantum laudatur in remediis, cum ubique valeat plurimum* ('A jeżeli będzie się to wydawało rzeczą straconą, najbezpieczniejsza będzie ucieczka, która nie tylko w tym wypadku zalecana jest wśród środków zaradczych, ponieważ w każdej sytuacji sprawdza się najlepiej' [W.K.]).

3

chrońmy się takiego człowieka a wiarujmy się go nie inak, jako się wiarujemy człowieka trędowatego albo powietrzem morowym zarażonego – w przekładzie pary, powtórzenia i nadwyżki leksykalne; *Ling.* k. 96v: *non aliter quam fugimus hominem lepra sordidum aut pestilentia comprehensum* ('nie inaczej niż unikamy człowieka pokrytego trędem albo ogarniętego zarazą' [W.K.]).

mają onego, który z takim towarzyszy – sens: mają owego, który takiemu towarzyszy (z takim przebywa w jednym towarzystwie).

I słuchając jedno takowych żwawych, tedy już niebezpieczeństwa a domnima- nia zlego trudno uję masz – w oryginale nieco więcej na temat owego *niebez- pieczeństwa*; *Ling.* k. 96r: *nec raro fit, ut periculo involvantur, qui proferentem audiere, quae reticere fuerat tutius* ('i nierzadko się zdarza, że nagle znajdą się w niebezpieczeństwie ci, którzy usłyszeli, jak mówi to, co bezpieczniej było przemilczeć' [K.K.]).

I owszem, którzy przywykają słuchać często takowych ludzi, tedy się też sami nauczą, abowiem aczby to pirwej mierzało, tedy potym w zwyczaj przyjdzie, że już potym słodnąć będzie słuchać onej zlej mowy o ludziech – w przekładzie redukcja (tłumacz nie uwzględnił końcowych partii członu zdaniowego); *Ling.* k. 96v:

Vitium enim quod prius displicebat, primum assuetudine minus ac minus offendit, mox etiam dulcescit et in voluptatem abit ob innatum homini livorem et curiositatem alie- na cognoscendi mala.

Wada, która wcześniej budziła niechęć, najpierw poprzez wspólne przebywanie [z takimi] razi coraz mniej, a wkrótce zaczyna sprawiać przyjemność i z powodu przy- rodzzonej człowiekowi zazdrości i wścibstwa w poznawaniu nieszczęść innych staje się źródłem rozkoszy. [W.K.]

słodnąć będzie słuchać – sens: słuchanie będzie stawało się słodkie, tj. przyjemnie będzie słuchać.

4

świętego Pawła – *Ling.* k. 96r: *Paulus Apostolus* ('Pawła Apostoła').

„Jeśli który brat między wami jest albo cudzołożnik, albo bałwany chwali, albo łakomy, albo złorzeczący, albo pijanica, albo łupieżca, z takimi jeść nie macie, abyscie się takim grzechem nie zarażali a tego się nie jeli” – 1Kor 5,11:

[...] *si is qui frater nominatur est fornicator* [*Ling.: nominatur, inter vos est scortator*] *aut avarus, aut idolis serviens* [*Ling.: simulacrorum cultor*], *aut maledicus, aut ebriosus, aut rapax cum eiusmodi* [*Ling.: huiusmodi*] *nec cibum sumere.*

[...] jeśli ten, który się bratem mianuje, jest porubnikiem albo łakomym, albo służącym bałwanom, albo złorzeczącym, albo pijanicą, albo drapieżcą, żebyście z takimym ani jedli. [Wujek]

abyście się takim grzechem nie zarażali a tego się nie jęli – dopowiedzenie tłumacza.

Tu baczcie, jako tu za wielki grzech poczyta święty Paweł zle mówienie, że też i spolem z takim żyć a jeść nie da – tłumacz redukuje tę część zdania, w której Erazm pisze o świętym Pawle jako orędowniku pokoju i życzliwości; *Ling.* k. 96v:

Iam mihi considerate, quanta sit pestis maledicentia, quae auctore Paulo, tanto pacis ac mutuae benevolentiae praecone, dirimat inter Christianos etiam mensae consortium.

A teraz zastanówcie się dobrze, jak wielką skazą jest mówienie źle o innych, że – według Pawła, takiego orędownika pokoju i wzajemnej życzliwości – wyklucza wśród chrześcijan nawet ze wspólnoty stołu. [W.K.]

a każe się oddzielić towarzystwa takiego, który nie oddzielał żony krześcijanki od męża poganina – por. 1Kor 7,12 i 20-24.

ani służy od takiegoż pana – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 96v: *nec servum Christianum ab impio domino discedere* (‘żeby niewolnik chrześcijanin nie odchodził od niewierzącego pana’ [W.K.]).

I kładzie zły język w liczbie tych, a między złymi a grzesznymi ludźmi, między bałwochwalcami, między łakomymi, między zbójcami a drapieżcami. I snadź rychelej się jeszcze może skazać od człowieka złego języku, niż też od tego, co by miasto Boga bałwany chwalił – *Ling.* k. 96v:

Deinde signandum et illud, in cuiusmodi catalogo recenseat linguam maledicam, inter praedones et idololatras, et fortassis ab idololatra minus periculi fuerit convictori, quam a maledico.

Następnie należy podkreślić i to: w jakiego rodzaju katalogu umieszcza złośliwy język, pośród łupieżców i bałwochwalców, a być może od bałwochwalczy grozi mniejsze niebezpieczeństwo temu, z kim przebywa, niż od [człowieka] obelżywego. [W.K.]

Amplifikacja tłumacza: Anonim rozbudował szereg wyliczeniowy o grzesznych, łakomych i zbójców; słowo *maledico* przełożył zaś omownie jako *co by miasto Boga bałwany chwalił*.

tedy aż sam – tj. wówczas gdy sam, chociaż sam; spójnik *aż* w znaczeniu ‘choć’ lub ‘gdą’ wprowadza wypowiedzenie podrzędne okolicznikowe przyzwolone. Wydawca jednak nie wyklucza, iż starodrukowy zapis *afz* należałoby korygować tu do postaci *a<c>z* (‘choć’), typowej dla dawnych konstrukcji zdaniowych: „acz..., ale”.

zawsze jakoby pijany – redukcja dokonana przez tłumacza, po tym zdaniu bowiem Erazm raz jeszcze nawiązuje do św. Pawła (1Kor 7,13; 5,11); *Ling.* k. 96v:

Paulus non vetat, quo minus uxor Christum professa cibum sumat cum marito pagano nec ideo prohibet, ne lecto communi iungatur, at Christiano cum maledico Christiano non vult mensam esse communem.

Paweł nie zabrania, by żona wyznająca Chrystusa nie przyjmowała pokarmu z pogańskim mężem, ani nie zabrania, by nie łączyło ich wspólne łożo, natomiast nie chce wspólnego stołu chrześcijanina z chrześcijaninem zlorzeczającym. [J.D.-K.]

5

Szalony by to był, kto by przed ogniem nie uciekał, gdyby szkodzić miał, a jakoż ten ma być za mądrego mian, który z takowym towarzystwo ma, co ma jako ogień na języku, którym kazi a pali ludzi? – Ling. k. 96v: Insanus habetur, qui non vitat ignem, et sanus videtur, qui cum maledicis habet familiaritatem? ('Za szaleńca uważa się tego, kto nie unika ognia, a za poczytalnego bierze się takiego, kto wchodzi w zażyłość z obelżywymi ludźmi?' [W.K.]). Inwencja stylistyczna tłumacza, wyrażająca się w nadbudowie obrazowej i leksykalnej: *co ma jako ogień na języku, którym kazi a pali ludzi* w miejsce *qui cum maledicis*.

Gdy gore, i chromi uciekają, a my nie uciekamy, i owszem – takie ludzi chowamy albo z nimi towarzyszymy, którzy języka źle używają – dopowiedzenia tłumacza; *Ling. k. 97r* (zwięźle i dowcipnie): *Cum obortum est incendium, et podagricis et claudis ad fugam adest celeritas* ('Kiedy wybuchła pożar, i artretykom, i kulawym wystarcza zwinności do ucieczki' [W.K.]).

Jako święty Jakub mówi: własniej za ogień szkodliwy, niżli za język ma być mian, z którego pochodzi pożar, który nie jeden dom, ale wiele królestw pali – woryginalne fraza pytajna i zmetaforyzowana; *Ling. k. 97r*:

Atqui ex Iacobo didicimus: malam linguam non esse linguam, sed ignem, unde conflatio proficiscitur, non unis iam aedibus, sed ingentibus regnis, et hunc ignem fovemus in sinu nec de fuga cogitamus?

A także z [listu] Jakuba nauczyliśmy się, że zły język nie jest językiem, lecz ogniem, skąd rozprzestrzenia się pożar, nie tylko na pojedynczy dom, lecz na olbrzymie królestwa, i ten ogień trzymamy w ramionach i nie myślimy o ucieczce? [W.K.]

Jest to parafraza Jk 3,6; zob. wyżej, IV 96 i obj.

„Szalony, ten kopa ludziami złość jako dół, a z ust jego pochodzi a pała ogień. Człowiek przewrotny podburza niesnaski a różnice czyni, a zwaawy rozdziela księżęta a pany, aby w przyjaźni nie byli” – Prz 16,27-28:

Vir impius [Ling.: insipiens] fodit malum, et in labiis eius ignis ardescit. Homo perversus suscitavit lites et verbosus separat principes.

Mąż niezbożny wykopuje złość, a na wargach jego ogień się rozpala. Człowiek przewrotny wszczynają zwady, a świegotliwy rozłącza księżęta. [Wujek]

6

Powiedają o niektórych – *Ling.* k. 97r: *Referunt autem veterum epigrammata* ('Epigramaty zaś starożytnych opowiadają' [W.K.]). Źródła nie udało się ustalić.

więcej może zaszkodzić niż jaszczorka – redukcja dokonana przez tłumacza, po tych słowach bowiem Erazm jeszcze dwukrotnie przywołuje Pismo Święte; *Ling.* k. 97r:

Atqui docet nos psalmographus, nullum virus esse praesentius. „Venenum”, inquit, „aspidium sub labiis eorum” [Ps 13(14),3; 139(140),4]. Neque mitius loquitur Deuteronomii canticum: „Uva eorum uva fellis, et botrus amarissimus. Fel draconum vinum eorum, et venenum aspidium insanabile” [Pwt 32,32-33].

A przecież poucza nas twórca psalmów, że żaden jad nie jest bardziej skuteczny. „Jad – powiada – żmijowy pod ich wargami”. Nie łagodniej wypowiada się pieśń z Księgi Powtórzonego Prawa: „Winna jagoda ich, jagoda żółci, a grona barzo gorzkie. Żółć smoków wino ich a jad żmijowy nie uleczoney”.

(J.D.-K.; wersety biblijne w tłumaczeniu J. Wujka)

7

Są ty błota albo bagna, jaskinie albo doły, z których idzie zaraza, że też i ptak, który tamtędy leci, zarazi się. Ale z żadnej jaskinie albo dołu nie idzie szkodliwszy jad albo zaraza jako z ust złych. Są członki, których też niegdy ku ziemi ludzie używają: ręce kradną, i innych członków nie zawsze dobrze używamy, ale żaden szkodliwszy członek nad zły język. Ten pochlebuj, wadzi męża, żonę, rodzice, syny ich i inne wszystkie; w taki dół wpadnie ten, to jest we złe usta, na kogo się Pan Bóg gniewa. A gniewa się na ty, którzy dadzą się zwodzić, a więcej słuchają słów łagodnych niewiasty nieczystej, która cię ku ziemi wiedzie, niżli też przykazania Bożego. I więcej słuchają tych, którzy je wiodą ku upadku, niż też rodziców, gdy je ku dobremu wiodą – wyraźne przekształcenia i redukcje tłumacza, Erazm bowiem przywołał w tym miejscu toksyczne wyziewy, które miały zabijać przelatujące ptaki, a wywód powiązał z biblijnymi sentencjami o nierządniczy, wywiedzionymi z Księgi Przysłów; *Ling.* k. 97r-v:

Sunt speluncae, quae letale virus exhalant; ab his obturatis etiam naribus fugimus, et verbis maledici praesentius efflantis venenum inbiamus avidi. Sunt paludes quae mephitim exhalant, etiam avibus forte supervolantibus mortiferam, at nocentius est virus quod efflat specus oris maledici. Audistis: „Sepulcrum patens est guttur eorum” [Ps 5,11; 13(14),3; Rz 3,13; zob. wyżej, IV 141 oraz 172 i obj.]. Nec dissentit Solomon: „Fovea”, inquit, „profunda os alienae; cui iratus est Dominus, incidet” [Prz 22,14]. Hanc sententiam recinit capite proximo: „Fovea profunda est meretrix, et puteus angustus aliena” [Prz 23,27]. Scorto fovea est quae numquam dicit „sufficit”, unde dicas plurimum esse periculi viris: habet et manus furaces, habet ventrem devorantem latifundia, sed nullum habet membrum lingua nocentius: hac blanditur, hac exagitat animum amantis, hac concitat rixas ac caedes, serit inimicitias inter uxorem et maritum, inter filium ac parentes.

Istnieją jaskinie, które wyziewają śmiertelny jad – uciekamy od nich z zatkanymi nozdrzami, a kiedy jeszcze intensywniej zioną słowa zlorzczącego, chciwie wdychamy truciznę. Istnieją bagna, które wyziewają duszący zaduch, śmiertelny również dla przełatujących przypadkowo ptaków, a przecież bardziej szkodliwy jest jad, który wylewa jama łączących ust. Usłyszeliście: „Grób otwarty jest gardło ich”. Zgadza się z tym Salomon: „Usta cudzej – rzecze – są dołem głębokim: na kogo się Pan gniewa, wpadnie weń”. Tę sentencję powtarza w najbliższym rozdziale: „Bo dół głęboki jest nierządnicą, a studnia ciasna, cudza”. U nierządnicy istnieje dół, który nigdy nie mówi: „dość”, dlatego mógłbyś powiedzieć, że jest największym niebezpieczeństwem dla mężczyzn: posiada też złodziejskie ręce, posiada żołądek pożerający laryfundia, ale żadnej części ciała nie ma bardziej szkodliwej niż język: nim lechce, nim pobudza ducha kochanka, nim pobudza do sporów i mordów, sieje wrogości między żoną i mężem, między synem i rodzicami.

(J.D.-K.; wersety biblijne w tłumaczeniu J. Wujka)

„*abyś nie zginął, gdybyś zginienie miłował*” – Syr 3,27(26): *et qui amat periculum in illo peribit* (Wujek: „a kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie”). Dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 97v:

Quanta sollicitudine excutimus, si quando obrepit scorpius, priusquam complexus infligat aculeum, et tu iuxta dictum Ezechielis cum scorpionibus habitans venenum habentem ultro complecteris?

Z jaką gorliwością wstrząsamy się, jeśli kiedyś podpełzł do nas skorpion, zanim obejmując, wbiłby swe żądło, a ty, według słów Ezechiela, mieszkając ze skorpionami, czy obejmowałbyś jeszcze takiego, posiadającego truciznę? [J.D.-K.]

Por. Ez 2,6: *et cum scorpionibus habitas* (Wujek: „a z niedźwiadkami [tj. skorpionami] mieszkasz”).

8

Święty Paweł, gdy był na insule Melita, jaszczorkę, która mu się przypięła do ręki, wrzucił w ogień – *Ling.* k. 97v: *Paulus in insula Melite viperam quae prorepererat haerentem manui protinus excussit in ignem, et nihil sensit noxae* (‘Paweł na wyspie Melita [Malta] zmięję, która przypięła, przyległszy do ręki, natychmiast strącił w ogień i nie doznał żadnej szkody’ [J.D.-K.]). Por. Dz 28,3-6:

Cum congregasset autem Paulus sarmentorum aliquantam multitudinem, et imposuisset super ignem, vipera a calore cum processisset, invasit manum eius. Ut vero viderunt barbari pendentem bestiam de manu eius, ad invicem dicebant: „Utique homicida est homo hic, qui cum evaserit de mari, ultio non sinit eum vivere”. Et ille quidem excutiens bestiam in ignem, nihil mali passus est. At illi existimabant eum in tumorem convertendum, et subito casurum et mori. Diu autem illis exspectantibus, et videntibus nihil mali in eo fieri, convertentes se, dicebant eum esse deum.

A gdy Paweł nazbierał niemało chrustu suchego i kładł na ogień, wyrwawszy się jaszczurka od ciepła, ujęła się ręki jego. A gdy ujrzeli barbarowie bestię wiszącą u ręki jego, mówili jeden do drugiego: „Koniecznie ten człowiek jest mężobójca, który choć z morza zdrowo wyszedł, pomsta nie dopuszcza mu żyć”. A on, strząsnąwszy bestię

w ogień, nic złego nie ucierpiał. Lecz oni mniemali, żeby miał opuchnąć i nagle upaść, i umrzeć. A gdy długo czekali i widzieli, że go nic złego nie potkało, odmieniwszy się, mówili, iż jest bogiem. [Wujek]

na insule Melita – tj. na wyspie Malta (Μελίτη [Melite]).

cierpisz i towarzyszysz z nim – sens: znośysz i przestajesz z nim.

9

Ono wojsko, które „Cato” wiódł przez Libiją a ony piaski a pustynie, tedy byli należeli lekarstwo a obronę przeciw onym zwierzętom a gadzinom, ponieważ minąć ich nie mogli, jedno tamtędy musieli jachać, iż im nie szkodziły – ów marsz wojsk Katona przez pustynię za: LUCAN. 9,587-949; zob. wyżej, IV 6 i obj.

10

Chodzimy między takowymi ludźmi jako między węźmi jadowitemi, od których trudno mamy być bezpieczni bez pomocy Bożej, w którym gdy będziem mieć nadzieję, żadna skaza nam nie zaszkodzi. Abowiem to obiecuje w psalmie, który jest położon między psalmy dziewięćdziesiąty, gdzie mówi: „Po jaszczorkach i bazyliškach będzie stąpał, a podepcze i potłoczy lwa i smoku. Przeto, iż w mię dufał, wyzwolę go. Będę go bronił, gdyż uznał imię moje” – niewiele ocalało w staropolskim przekładzie z obszernego wywodu Erazma, tłumacz bowiem znacznie skrócił fragment oryginału; *Ling.* k. 98r:

Nec enim ulla Africae pars nocentiores habet bestias quam omnis vita mortalium, quocumque fugeris. Ambulamus usque ad mortem in hac solitudine magna atque terribili, in qua serpentes sunt flatu adurentes, scorpiones ac dipsades et, quo formidabiliores sint, nullae omnino aquae. Ab his tantis malis quis tutus esse possit, nisi ductorem habeat Deum, qui salutarem laticem elicit de petra durissima? [por. Pwt 8,15] Si veri sumus Israelitae, hoc est si Dei praeceptis obtemperantes omnem fiduciam collocamus in illo, nullum veneni genus nobis nocebit. Hoc enim promittit in Psalmo 90: „Super aspidem et basiliscum ambulabis, et conculcabis leonem et draconem. Quoniam in me speravit, liberabo eum, protegam eum, quoniam cognovit nomen meum” [Ps 90(91),13-14].

Albowiem żadna część Afryki nie posiada bardziej niebezpiecznych dzikich zwierząt niż życie każdego śmiertelnika, dokądkolwiek byś uciekł. Zmierzamy aż do śmierci na tym wielkim i strasznym pustkowiu, na którym węże palą podmuchem, skorpiony i jadowite żmije, i żeby były jeszcze straszniejsze, wód nie ma żadnych. Któż mógłby być bezpieczny przed tym tak wielkim złem, jeśliby nie miał Boga za przewodnika, który wydobył z nader twardej skały zbawczą wodę? Jeżeli jesteśmy prawdziwymi Izraelitami, to znaczy, jeżeli posłuszni przykazaniom Boga całe zaufanie w Nim pokładamy, to wtedy żaden rodzaj trucizny nam nie zaszkodzi. To bowiem obiecuje w Psalmie 90: „Po żmiję i po bazylišku chodź będziesz i podepczesz lwa i smoka. Iż we mnie nadzieję miał, wybawię go, obronię go, że poznał imię moje”.

(J.D.-K.: werset psalmu w tłumaczeniu J. Wujka)

Por. Pwt 8,15: *et ductor tuus fuit in solitudine magna atque terribili in qua erat serpens flatu adurens et scorpio ac dipsas et nullae omnino aquae qui eduxit rivos*

de petra durissima (Wujek: „i był przewodnikiem twoim na puszczy wielkiej i strasznej, na której był wąż tchem pałacy, i niedźwiadek, i źmija, a żadnej zgoła nie było wody; który wywiódł strumienie z twardej skały”).

„Znamiona ci, co w mię uwierzyl, ty będą czynić w imię moje; dyjabelstwo będą wypędzać; języki niezwykłymi będą mówić; węże, gadziny będą brać a podnosić; by też co jadowitego pili, nic im nie zaszkodzi” – Mk 16,17-18:

Signa autem eos qui crediderint haec sequentur: in nomine meo daemonia eicient, linguīs loquentur novis, serpentes tallent, et si quid mortiferum biberint, non eis nocebit.

A cuda tych, co uwierzą, te naszladować będą: w imię moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić, węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie. [Wujek]

12

„Synu miły, słuchaj rozumu, którego cię uczą, a skłoń uszy twe k tej roztropności, abys strzegł myśli twych, a wargi swoje, abys w karności zachował. Nie miej baczności na zdradę niewieścią, której wargi albo słowa zdadzą się jako miód słodkie, ale koniec jej gorzki jako piołun, a język jej ostry jako miecz na obiedwie stronie siekący. Nogi jej ciągną ku śmierci, a chodzenie jej przenika aż do piekła; drogą żywota nie chodzą, ale są błędne, a niewysledzione kroki jej a pochody jej. A przeto, synu miły, słuchaj mię a nie odstępuj od ust słów moich: daleką drogę sobie uczyni od niej a nie przybliżaj się ku wrotom domu jej” – Prz 5,1-8:

Fili mi, attende ad sapientiam meam, et prudentiae meae inclina aurem tuam: ut custodias cogitationes, et disciplinam labia tua conservent. Ne attendas fallaciae mulieris; favius enim distillans labia meretricis, et nitidius oleo guttur eius: novissima autem illius amara quasi absinthium, et acuta quasi gladius biceps. Pedes eius descendunt in mortem, et ad inferos gressus illius penetrant. Per semitam vitae non ambulant; vagi sunt gressus eius et investigabiles. Nunc ergo, fili mi, audi, et ne recedas a verbis oris mei. Longe fac ab ea viam tuam, et ne appropinques foribus domus eius.

Synu mój, bądź pilen mądrości mojej a ku roztropności mojej nakłoń ucha twego, abys strzegł myśli, a wargi twe nauk zachowały. Nie słuchaj chytryści niewieściej: plaster bowiem miodu ciekący wargi nierządnicę a gardło jej gładziej niż oliwa; lecz ostatnie rzeczy jej gorzkie jako piołun i ostre jako miecz o dwu ostrzu. Nogi jej zstępują do śmierci, a kroki jej przechodzą do piekła. Po szczytce żywota nie chodzą, błędne są kroki jej i nie wyszladowane. Teraz tedy, synu mój, słuchaj mię a nie odstępuj od słów ust moich. Odal od niej drogę twoją a nie przybliżaj się ku drzwiom domu jej. [Wujek]

niewysledzione kroki jej a pochody jej – nierozpoznane (tj. niedające się zbadać, wiodące do nieokreślonego celu) kroki jej i chodzenie (chód) jej.

13

Opowiastkę obecną w tym akapicie przywołał Erazm w innym swoim dziele (ER.*Ad. I* 8,30 [730]: *Ex eodem ore calidum et frigidum efflare*); zob. AESOP.*Fab.* 64; AVIAN.*Fab.* 29: *De viatore et satyro*.

Mieli za to starzy ludzie, eż – sens: starożytni uważali (sądzi)li, że. *niejakie zwierzęta* – *Ling.* k. 98v: *satyros quosdam* ('jacyś satyrowie'). *jederaz zimie* – niegdyś zimą.

Po tym siedli za stół, aby jedli – *Ling.* k. 98v: *cum accubuissent* ('gdy położyli się przy stole').

niż być u takiego gospodarza, u którego mógł sobie popożyczyć przed onym zimnem – *Ling.* k. 99r (zwięźlej): *quam apud talem hospitem refocillari* ('niż u takiego gospodarza się [przy ogniu] rozgrzewać' [K.K.]).

mógł sobie popożyczyć przed onym zimnem – sens: mógł ulżyć sobie w sytuacji owego zimna (mógł ochronić się przed tym zimnem). Dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 99r:

Quoque minus mirum videatur hoc admiratum fuisse satyrum, torsit ea res philosophorum ingenia, qui fiat, ut universus halitus ore diducto simul emissus tepesciat, contracto per angustum efflatus refrigeret.

A żeby mniej się wydawało dziwne, że dziwował się temu satyr: ta sprawa nurtowała również filozofów, jak to jest, że cały strumień powietrza wypuszczony na raz z rozwartych ust ogrzewa, a wydmuchnięty przez wąską szczelinę ze ściągniętych – chłodzi. [K.K.]

14

abyśmy się języka takowego dwoistego takowych ludzi wierowali – *Ling.* k. 99r: *ut a bilinguium commercio nos abducamus* ('abyśmy odsunęli się od obcowania z ludźmi dwujęzycznymi [tj. dwulicowymi]' [J.D.-K.]). Por. Prz 8,13: *Timor Domini odit malum, arrogantiam et superbiam, et viam pravam, et os bilingue detestor* (Wujek: „Bojaźń Pańska nienawidzi złości: pychę i hardością, i drogą złą, i usta dwujęzycznymi brzydzą się”).

„którzy powiedają a mówią dobre za złe, a złe za dobre; kładąc a poczytając ciemność za światłość, a światłość za ciemność; kładąc słodkie za gorzkie, a gorzkie za słodkie” – Iz 5,20:

Vae qui dicitis malum bonum, et bonum malum; ponentes tenebras lucem, et lucem tenebras; ponentes amarum in dulce, et dulce in amarum!

Biada, którzy nazywacie złe dobrym, a dobre złym, pokładając ciemność za światłość, a światłość za ciemność; pokładając gorzkie za słodkie, a słodkie za gorzkie. [Wujek]

mając jako czyniono w komedjach, iż ubierano niektóre, które zwali „Janos” – co czyniono dla śmiechu – którzy mieli jedno lice na przodku, a drugie, daleko inakże, na tyle – nic właściwie nie wiadomo na temat istnienia takich masek w XVI-wiecznej komedii *dell' arte* ani wcześniejszej. Jakkolwiek nazwa ich pochodzi od staroitalskiego boga wszelkich początków – Janusa, opiekuna

drzwi, bram, przejść i mostów oraz umów i sojusznicznych układów. Był on przedstawiany z dwoma przeciwlegle zwróconymi obliczami: jednym naprzód, drugim wstecz.

może być za jeden dziw, gdy jest różne od oblicza a postawy naszej – rozwinięcie tłumacza; *Ling.* k. 99r: *quid autem prodigiosius quam hanc esse tam variam?* ('Cóż zaś wróży gorzej niż to, że ona [tj. mowa] jest tak różna [tj. jak dwa oblicza Janusa]?' [K.K.]).

15

Boska mądrość przez Salomona tedy gani takie usta, co to na dwoję swą rzecz obraca – por. Prz 8,13; zob. cytat wyżej, obj do V 14.

I „Ecclesiast-icu>s”, pokładając ten występ takiej przewrotnej, niestalej a nieuprzejmej mowy, powieda, iż gorsze jest niż złodziejstwo – por. Syr 5,17(14): *Super furem enim est confusio et paenitentia, et denotatio pessima super bilinguem: susurratori autem odium, et inimicitia, et contumelia* (Wujek: „Bo nad złodziejem jest sromota i żalność, a na człowieka dwoistego języka złe potępienie, a na obmówcę nienawiść i nieprzyjaźń, i sromota”).

pokładając ten występ – tj. wykładając to przewinienie (przestępstwo, ten występpek).

Święty Paweł uczył biskupy, aby przy sobie takowych nie chowali – por. 1Tm 3,8: *Diaconos similiter pudicos, non bilingues, non multo vino deditos, non turpe lucrum sectantes* (Wujek: „Diakonowie także czyści, nie dwoistego języka, nie kochający się w wielkim picciu wina, nie szukający szkaradego zysku”).

A iż będący między wielkością ludzi – sens: a ponieważ będąc między dużą liczbą ludzi.

16

nikt nikogo nie może obrazić rychlej, jako człek sam siebie – *Ling.* k. 99v: *nemi-nem laedi posse nisi a semet ipso* ('nie można doznać urazy [od nikogo więcej], jak tylko od siebie samego' [J.D.-K.]). Słowa (choć często powtarzane przez stoików) tu należą do św. Chryzostoma [*PG* 52,459-480]. W wersji łacińskiej zapisywane różnie w tytule: *S. Iohannis Chrysostomi Liber de eo, quod nemo non leditur ab alio nisi a semet ipso fuerit lesus, quem in exilio constitutus confidenter scripsit* ('Książka świętego Jana Chryzostoma o tym, że nikt nie doznaje żadnego uszczerbku ze strony kogokolwiek, a jedynie ze strony samego siebie, którą odważnie napisał osadzony na wygnaniu') lub *Libellus S. Ioannis Chrysostomi, quod nemo laeditur nisi a se ipso* ('Książeczka świętego Jana Chryzostoma o tym, że nikt nie doznaje uszczerbku od kogo innego, jak tylko od samego siebie'). Zob. oraz ISID.*Vir.illustr.* 24.

abyś nie przyszedł na ony śpiegoty – sens: abyś nie został narażony na te przespziegi (tu: obmowy).

17

Czci dobrze Pismo, dobre rzeczy jeśliby przekazał taki swą mową, upominając go cudnie, aby nie przekazał dobrej rzeczy – tłumacz wyraźnie zredukował myśl Erazma, wiernie jednak oddał jej sens; *Ling.* k. 99v:

Excludit stultas et infrugiferas fabulas sacra lectio aut problema ex eruditorum libris prolatum, quod non exeat in contentionem. Quod si coeperit impudenter ingerere suas fabulas garrulus, admonitione coercendus aut salso dicto perstringendus.

Czytanie świętych historii albo zagadnień wydobytych z książek ludzi wykształconych trzyma z dala głupie i bezwocne opowieści, ponieważ nie doprowadza do sporu. Jeżeli więc gaduła zacznie bezrozumnie wciskać swoje bajki, to należy go powstrzymać pouczeniem albo ujarzmić żartobliwym słowem. [J.D.-K.]

„Cicero”, kiedy usłyszał jednego, iż mówił o Katonie Młodszym... – anegdota opowiedziana za: PLUT.Cat. Mi. 6.

cały dzień strawił na sprawach państwowych – sens: cały dzień poświęcił sprawom państwowym.

innędy, telko to drugdy – sens: kiedy indziej, jak tylko to czasem.

18

Jeden w Lacedemoniej uczynił tak: gdy go jeden pytał o niektórą rzecz, którego on wiedział być wszetecznego języka, tedy on powiedział mu inną rzecz, a nie powiedział mu prawdy – tłumacz upraszcza, gubiąc przy tym nieco sens; Ling. k. 99v: *Lacedaemonius quidam garrulo cuidam percontanti quiddam quod non ignorabat, cum hominis morbum sensisset, prudens respondit diversum a vero* (‘Pewien Spartanin pewnemu gadule, pytającemu go o coś, co sam dobrze wiedział, wyczuwając chorobliwe intencje tego człowieka, świadomie odpowiedział coś różnego od prawdy’ [K.K.]). Por. też PLUT.Apoph.Lac. 69: *An nimowi Spartanie* 66 [236C]; oraz ER.Apoph. (LB IV, 141E).

którego on wiedział być – sens: którego znał, że jest; co do którego wiedział, że jest.

bo byś był nie wiedział, tedy byś był nie wiedział, by to kłam, com ja tobie powiedział – dodatek tłumacza.

19

przyczyniał tym więcej, przykładając – sens: mówił coraz więcej i chętniej.

Spytał go potym król, jeśliżby to barzo wielki człowiek był ten opat, powiedział, że średniego wzrostu – tłumacz mitologiczne odniesienia do giganta i cyklopa zastępuje uogólnieniem *wielki człowiek*; Ling. k. 100r: *Iam ubi tempus esset interpellandi blateronem, rogabat illum rex, abbas ille num gigas esset aut cyclops. Respondit esse mediocri statura* (‘Gdy nadarzyła się okazja, by przerwać bajanie gaduły, zapytał go król, czy ów opat jest gigantem czy też cyklopem, odpowiedział, że jest o średnim wzroście’ [J.D.-K.]).

A tedy nic dziwnego nie powieasz, iż kto musi wiele kazać warzyć, kto ich wiele karmi – sens: a zatem nic dziwnego nie mówisz, iż ten, kto każe dużo gotować, wielu ma do wykarmienia. Być może dopuszczalna byłaby tu lekcja, przyjmująca pierwsze użycie zaimka *kto* za zbędne, co przyczyniłoby się do rozjaśnienia sensu i uproszczenia składni: a zatem nic dziwnego nie mówisz, iż musi kazać dużo gotować ten, kto wielu ma do wykarmienia.

20

przyjdzie rzecz ku zbytnej wielkości słów – Ling. k. 100r: rex exit in rabiem ('rzech się rozkręca aż do szału' [K.K.]).

Gdy jedno o tym z nim mówić chcesz, tedy on o tym mówić nie przestanie; choć też nie mówisz, jedno że tę postawę ukazujesz, że go rad słuchasz, tedy mówić nie przestanie – dodatek tłumacza. Dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling. k. 100r: Quidam tametsi tacent, tamen arridendo nutuque fovent ineptientem* ('Niektórzy, mimo że milczą, jednak uśmiechami i kiwaniem głową krzepią gadającego głupstwa' [K.K.]).

21

Znałem jednego, który tego rozumu używał. Ten, gdy ugodził na kogo takiego świegotliwego, tedy zawsze począł czyść na książkach, które z sobą nosił – tłumacz uogólnia, podczas gdy w oryginale mamy do czynienia z opisem jednej tego typu sytuacji, oraz pomija szczegóły; *Ling. k. 100r-v:*

Novi quendam, qui prudenti vafritie delusit hominem periculose loquentem. Cum multa dixisset, quae nec audire satis erat tutum, hic interim ceu cogitabundus intendebat codici, quem vel hunc in usum circumferre solitus erat.

Znam pewnego człowieka, który mądrze i sprytnie zakpił sobie z typa opowiadającego niebezpieczne historie. Gdy [ów] już wiele powiedział takich rzeczy, których nie było bezpiecznie nawet słuchać, ten tymczasem jakby w zamyśleniu patrzył na książkę, którą przywykł ze sobą nosić choćby w tym właśnie celu. [K.K.]

gdy ugodził na kogo takiego świegotliwego, tedy zawsze począł czyść na książkach – sens: gdy natrafił na kogoś tak gadatliwego, wówczas zawsze zaczynał czytać książki.

Proszę cię, odpuść mi, nie słyszałem ci namniejszego słowa, abowiem tam-ci-m wszytką myślą był, o tym-ciem myślił, gdzie a w czym mię mój pan posłał – odpowiedź, której udzielił uczestnik tej anegdoty, zapewne należy do Tomasa Morusa, który przebywał w Brugii (nider. Brugge, franc. Bruges) w roku 1520 jako dyplomata Henryka VIII; *Ling. k. 100v:*

„Dabis”, inquit, „veniam, ne verbum quidem accepi omnium, quae dicta sunt. Nam interea totus eram Brugis. Huc enim destinatus erat orator principis sui nomine.”

„Wybacz – rzeczy – ale nie usłyszałem ani słowa z tego, co zostało powiedziane. Byłem [w sensie: byłem myślami] w tym czasie w Brugii. Tam bowiem zostałem wysłany jako dyplomata w imieniu swego pana.” [W.K.]

22

A gdzie takowi ludzie na się ugodzą, co radzi mówią, to już brzmią by kotły, już nie może nikt mówić napotrzebniejszych rzeczy, już jedna rzecz, jedna plotka z drugiej idzie, już się nie doczekasz, byś co innego usłyszał, jedno próżne powieści.

Jeśli pochwalasz, to dopiero przyczynisz więcej mowy; jeśli mu też sam co powiesz, za jedną rzecz powie-ć ich kilku; jeśli mu odpierasz a przeciwisz się, hnet swar będzie – tłumacz dokonał przekształceń na poziomie języka, zarazem jednak wiernie oddał sens passusu; Ling. k. 100v:

Siquidem ubi fabula fabulam excipit ac lebetibus invicem sese contingentibus loquacitas in orbem obambulat, nihil expectandum praeter insanam linguae temulentiam. Si succinis: „admodum”, „recte”, „pulchre”, „lepide”, „quid audio?”, „quid narras?” similiaque, pergit ille garrere; si refers similem fabulam, ille pro una regerit duas, si repugnes, incrudescit pugna.

Jeżeli gdzieś paplanina następuje po paplaninie i gadulstwo chodzi w koło jakby z kotłami uderzanymi na przemian z obu stron, to nie można niczego oczekiwać poza szalonym opilstwem języka. Jeżeli przyklaskujesz: „właśnie”, „słusznie”, „pięknie”, „dowcipnie”, „coż słyszysz?”, „coż to opowiadasz?” i podobnymi, wtedy ciągnie swoje bajanie; jeżeli przedstawiasz podobną opowieść, to on zamiast jednej przedstawi dwie, jeśliśby się sprzeciwił, wywiązuje się kłótnia. [J.D.-K.]

na się ugodzą, co radzi mówią – sens: natrafiają na siebie (spotkają się), którzy chętnie mówią.

A tak takowego człowieka powieści tym gasić: albo mów co innego dobrego, nie przypuszczaj go k rzeczy, albo jeśli jest czas po temu, uczyni się, że czciesz, albo go cudnymi słowy upomieni, albo ukaż na postawie, że go nierad słuchasz, albo się uczyni, że spisz a drzemiesz – tłumacz znacznie skrócił Erazmowy wywód, koncentrując się na wyliczeniu paru zaledwie sposobów pozbywania się gadatliwych natrętów; Ling. k. 100v:

*Aut igitur frugiferis sermonibus seu lectionibus excludenda est inepta loquacitas ad admonitione coercenda aut vultus tristitia corrigenda aut sermonibus melioribus interpositis interpellanda aut si nihil aliud licet, certe silentio et auribus alio intentis est pudefacienda. Quod si ne id quidem datur, ut obticescas, et aliquid respondere cogaris, optimum fuerit aliquid ἀπροσδιδόντων respondere [por. PLUT. *Quaest. conv.* 1,1,5 [615B]; ER. *Ad.* II 4,57 [1357]: *Nilil ad Bacchum*], quo vel non animadvertere vel non intelligere quae dicuntur videaris; nullus enim surdo libenter canit longam fabulam [por. VERG. *Ecl.* 10,8; ER. *Ad.* I 4,87 [387]: *Surdo canis. Surdo fabulam narras*]. Profuerit aliquoties et somnum simulare, si alia via non datur elabi.*

Albo więc należy niestosowne gadulstwo usunąć, pokonując je za pomocą owocnych mów czy wykładów, albo ujarzmić przez napominanie, albo przez smutek na twarzy poprawić, albo przez lepsze rozmowy, wtrącane w tok, przerywać, albo – jeżeli nie godzi się użyć niczego innego – należy je z pewnością zawstydzić poprzez milczenie i skierowanie uszu na coś innego. Jeżeli zaś nie będzie dane nawet to, byś milczał, i jesteś zmuszony, by coś odpowiedzieć, wtedy najlepszym będzie odpowiedzieć coś bez sensu, przez co będzie się wydawało, że nie uważałeś albo nie rozumiałeś tego, o czym jest mówione. Żaden bowiem śpiewak dla głuchych nie śpiewa chętnie długiej opowieści. Pomoże też czasami udawać spanie, jeżeli na wymknięcie się nie jest możliwa inna droga. [J.D.-K.]

W zbliżony sposób wypowiada się Seneka (SEN.MI.*Benef.* 1,1,5-6), ale nie o gadulstwie, lecz o strategiach wymawiania się od niestosownych prośb.

ukaż na postawie – sens: daj znać wyrazem twarzy.

jakobys oleju na ogień przylewał – ER.*Ad.* I 2,9 [109]: *Oleum camino addere*. Zob. wyżej, IV 109 i obj. Po tej uwadze Erazm sięga po anegdotę z Lukianowego dialogu (LUCIAN.*Conviv.* 12-16); *Ling.* k. 100v-101r:

Nec enim feliciter cessit apud Lucianum Aristaeneto, quod Alcidasanti Cynico craterem ingentem mero plenum porrigi iusserit existimans futurum, ut occupatus desineret esse molestus convivis. Siquidem breve silentium, quod impetrarat vinum, ingens tumultus est consecutus, non aliter quam qui injecta materia conantur ignem extinguere, restinguunt quidem ad tempus flammam, ceterum eadem mox victrix maius incendium movet, et omnia corripit.

I nie poszczęściło się Arystainetowi u Lukiana, ponieważ podobno nakazał podać cynikowi Alkidamasowi potężny dzban pełen mocnego wina, sądząc, że osiągnie to, iż [cynik] zajęty piciem przestanie być uciążliwy dla współbiedniaków. O ile za sprawą wina zapadło krótkie milczenie, o tyle potem nastalo potężne zamieszanie; nie inaczej, jak gdy ktoś próbuje ugasić ogień za pomocą wrzuconej podpalki: gaszą na chwilę płomień, ale zaraz potem właśnie ona, bardziej zwycięska, pobudza ogień i wszystko pochłania. [J.D.-K.]

23

naśmiewaniem, bakaniem, upomieniem, rozkazaniem – *Ling.* k. 101r: *obiurgatione vel admonitione vel institutione* ('karceniem lub napominaniem, lub pouczeniem' [K.K.]).

aby tego nie czynili – dopowiedzenie tłumacza. Dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 101r: *Vulgus enim in liberis castigat resignatam seriam et neglegit eosdem quidvis effutientes* ('Lud bowiem u dzieci karci poważniejsze wyskoki, a nie zwraca uwagi na to, że plotą, co im ślina na język przyniesie' [K.K.]).

24

Drudzy też wlepowanie niepotrzebne, co by mieli karać, to jeszcze się temu śmieją, a na to już są początki ku kłamowi, bo kto się nauczy wiele mówić a niepotrzebnych rzeczy, nie zawsze prawdę może powiedzieć – *Ling.* k. 101r (dużo klarowniej):

Mendacium quidam puniunt, garrulitatem risu excipiunt in suis. Atqui garrulitas praeludium est vanitatis, vanitas periurii, periurium blasphemiae. Liberos ac servos fere tales habemus, quales institutione fingimus.

Niektórzy karzą kłamstwo, gadulstwo u swoich przyjmują ze śmiechem. A przecież gadulstwo to wstęp do próżności, próżność do krzywoprzysięstwa, krzywoprzysięstwo do bluźnierstwa. Takie mamy zazwyczaj dzieci i takie sługi, jakie sobie wychowujemy. [K.K.]

„Cato” on Starszy, gdy przedawano więźnie, którzy na walkach bywali imowani... – anegdota o Katonie Starszym (zob. wyżej, obj. do IV 130) za: PLUT. *Cat.Ma.* 21.

na walkach bywali imowani – sens: podczas walk byli chwytni (tj. brani w niewolę jako jeńcy wojenni).

przez jego wolej – bez jego woli, tj. bez wyrażenia przez niego zgody; *Ling.* k. 101r: *nisi iussu ipsius aut uxoris* (‘chyba że na rozkaz swój albo żony’ [K.K.]).

aby się innych obyczajów nie uczyli, które by mu się nie podobaly. A tak za onym dobrym postanowieniem skromny język mieli – dopowiedzenia tłumacza.

25

karac przed nimi słowy – *Ling.* k. 101v: *acriter verbis aut etiam verberibus castigare* (‘skarcić ostrymi słowami albo nawet razami’ [K.K.]).

a sna by się obaczyli, iż to rzecz jest szkodliwa, słuchając tego, o co innego karzą a wystrzegają – sens: aby wedle podobieństwa zrozumieli (przyszli do rozważenia), słuchając o tym, z powodu czego kogo innego karzą, i przestrzegają, iż to jest rzecz szkodliwa; znaczna amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 101v: *ob linguae vitium* (‘z powodu wady języka’).

Tymże obyczajem królewskie dzieci, których nie godzi się zawsze karac, tedy inne przed nimi trestkać o to a karac, aby słuchając onego, obaczyć się mogli – dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 101v:

Licebit et hac arte consulere pudori amici, quem verearis admonere, si velut per occasionem invitetur ad lectionem operis, in quo graviter reprehenditur intemperantia linguae.

Zręcznie można uniknąć narażenia na wstyd przyjaciela [dosł. ‘zaradzić wstydu przyjaciela’], którego miałbyś skrupuły napomnieć, jeżeli niby mimochodem zostanie on zaproszony na odczyt dzieła, w którym surowo gani się niepowściągliwość języka. [W.K.]

26

Widzić się rzecz niestuszna, niegodna, eż syn ja twój, będąc młodzieńcem, mam miłośnicę, gdyż ty sam dwie żenie masz – słowa, jakie usłyszał Chremes od swojego syna, pochodzą z komedii Terencjusza (*TER.Phorm.* 1040-1042). W oryginale przywołany także następny *passus*; *Ling.* k. 101v:

adeo [TER. *adeo*] *hoc indignum tibi videtur, filius*
Homo adolescens si habet unam amicam, tu uxores duas?
Nihil [TER. *nil*] *pudere!* *Quo ore illum obiurgabis* [TER. *obiurgabis*]? *Responde mihi!*

Pewnie wydaje ci się okropne, że twój dorosły syn ma tylko jedną – i to przyjaciółkę, podczas gdy ty miałeś dwie – i to żony. Nie wstyd ci? Jak mu spojrzysz w oczy, kiedy będziesz go ganił? Odpowiedz!

(przekład E. Skwara)

27

W drugich też powieściach „Clitipho”, gdy ji ojciec upominał a karat słowy, odwołując go od onych młodych obyczajów, tedy onego ojcowskiego upominania za nic nie miał, dlatego iż słyszał od ojca, iż podpiewszy sobie, wspominał uczynki młode swe i wyczytał też to, że to sam z młodu czynił, od czego syna wściągwał – w oryginale cytat z komedii Terencjusza (TER.*Heaut.* 220-221); *Ling.* k. 101v:

*Et in alia fabula Clitipho contemnit patris admonitionem, quod illum audisset inter pocula iactantem eadem adolescentiae suae facinora a quibus sobrius deterrebat filium:
Is mihi [TER. mi], ubi adbibit plus paulo, sua quae narrat facinora!
Nunc ait: „Periculum ex aliis facito, tibi quod ex usu siet”.*

Także w innej komedii Klitifont [Klejtofont] lekceważy napomnienie ojca, bo słyszał, jak ten chełpił się na uczcie tymi samymi wybrykami, od których na trzeźwo syna odwoził:

„A niech mnie! Kiedy sobie nieco więcej popije, to dopiero mi opowiada o swoich grzeszkach. Mówi wtedy: «Z cudzych błędów wyciągnij naukę dla siebie»”.

(R.S.; passus Terencjusza w tłumaczeniu E. Skwary)

W drugich też powieściach – w innej też opowieści, tj. komedii Terencjusza.

28

A tak, kto chce inne upominać ... czym się ich uszy obrażają – cały ten obszerny passus inaczej wygląda w oryginale łacińskim, Erazm bowiem, nim przeszedł do nauk, posłużył się jeszcze jednym nawiązaniem i cytatem, tym razem z komedii Plauta, a i następujący potem komentarz powiązał z przytoczeniem z Juwenalisa, w efekcie otrzymujemy odmienny fragment, choć tłumacz nie odstępował od głównego toku myśli; *Ling.* k. 101v-102r:

*Iam apud Plautum senex Demaenetus accubans amicae filii quam non decore loquitur: „Decet verecundum esse adolescentem, Argyrippe” [PLAUT.*Asin.*, 833]: severa vero gravisque admonitio proficiscens a sene, qui se tam inverecunde gerebat in oculis filii. Quamquam hoc exemplum quod inducit Plautus incivilius est quam ut conveniat comoediae. Et tamen quod in fabula non ferimus, videmus in vita Christianorum. Quas ineptias, quas obscenitates nonnulli praeceptores ac parentes effutiunt praesentibus discipulis ac liberis? Recte monuit satyricus ille [IUV.*Sat.* 14, 47-48]:*

Maxima debetur puero reverentia; si quid turpe paras, ne [IUV. nec] tu pueri contempseris annos.

Immo si quando libet nugari Lingua, „ne tu pueri contempseris annos”, sed ablega quopiam aetatem quamlibet teneram: etiamsi tutissimum est talem esse perpetuo, qualis haberi cupias tuis. Quam male consulunt pudicitiae virginum suarum, qui praesentibus illis effutiunt parum verecundas fabulas.

Już u Plauta starzec Demaenetus, sypiający z przyjaciółką syna, jakże obłudnie mówi: „Młodzieńcowi, Argyrippe, wypada być skromnym”. Poważna to zaiste

i surowa przygana w ustach starca, który tak nieskromnie zachowywał się na oczach syna. Właściwie to przykład, który ukazał Plaut, jest zbyt skandaliczny, żeby pasował nawet w komedii. A jednak to, czego nie możemy znieść w sztuce (scenicznej), widzimy w życiu wśród chrześcijan. Jakież brednie, jakie nieprzyzwoitości niektórzy wychowawcy i rodzice plotą w obecności uczniów i dzieci? Słusznie upomina ów sławny satyryk: „Na dziecko trzeba bardzo uważać; jeśli coś szpetnego zamysłasz, nie lekceważ wieku dziecka”. Więcej nawet, jeśli język chce żartować, „nie lekceważ wieku dziecka”, lecz odeślij dokądś każde małe dziecko. Chociaż najbezpieczniej jest być cały czas [rzeczywiście] takim, jakim chciałbyś być widziany przez bliskich. Jakże szkoda skromności swoich dziewcząt ci, którzy plotą w ich obecności rzeczy niezbyt skromne. [W.K.]

czym się ich uszy obrażają – sens: przez co ich uszy zostają urażone; w znaczeniu: zostają znieprawione [panny] z powodu tego, co usłyszały.

29

Chwalono to w Katonie Starszym, iż tak swe dzieci chował, iż i tym, co je uczyli, nie do końca wierzył, ale sam tego z wielką pilnością strzegł, aby żadnego pluggawego słowa przed nimi nie rzeczone – nawiązanie do Katona Starszego za: PLUT.*Cat.Ma.* 20,3-5. W oryginale nawiązanie do westalek, pominięte przez tłumacza; *Ling.* k. 102r:

Memoratur et illud inter eximias laudes Catonis senioris, quod ipse summa cura liberos suos erudierit atque instituerit, nulli paedagogo satis fidens. Apud hos non aliter vitabatur obscenum verbum effutire quam si cum virginibus vestalibus colloquium habuisset.

Wspomina się i to pośród wielkich pochwał Katona Starszego, że z ogromną troską wychowywał i kształcił swoje dzieci samodzielnie, nie mając dostatecznego zaufania do żadnego wychowawcy. W pobliżu nich nie inaczej unikał wymusknienia się nieprzyzwoitego słowa, niż jakby prowadził rozmowę z westalkami. [W.K.]

Tenże, będąc na tym urzędzie, który był postawion u Rzymian, aby występował karal, o to, iż jedno, gdy grzmiało, tedy żonę oblał przed dziewczką swą, kazał wynić z pośrodku rad Manlijuszowi, mając za to, że tego był godzien karania a tej na ten czas lekkości, eż zły przykład dał a uczynił to przed dziewczką swą – tłumacz amplifikuje, choć sensu nie zmienia; *Ling.* k. 102r: *Idem censor senatu movit Manlium, quod uxorem oborto tonitru pavidam in convivio complexus fuisset praesente filia* (“Tenże jako cenzor usunął z senatu Manliusza, ponieważ objął podczas uczty w obecności córki żonę, przerażoną powstaniem grzmotu” [R.S.]). Por. PLUT.*Cat.Ma.* 17,7: „Innym usuniętym z senatu był Maniliusz [...]. Powodem stało się przytulenie własnej żony w biały dzień, i to w obecności córki” (przekład ze zmianą L. Trzcionkowski).

Tenże, będąc na tym urzędzie, który był postawion u Rzymian, aby występował karal – o roli urzędu cenzora w Rzymie i jego zakresie Plutarch pisał (PLUT.*Cat.Ma.* 16):

Ta [tj. cenzura] była szczytem wszelkich dostojęństw i poniekąd dopełnieniem godności. Prócz obszernej władzy miał prawo cenzor wglądać w obyczaje i życie obywateli. Bo u Rzymian wesela, urodziny, uczyły same i sposób życia nie był nigdy wolny od baczenia rządowego ani zostawiony każdego woli i chęci. Przekonani, że się w prywatnym i domowym życiu mocniej aniżeli w jawnych i publicznych czynnościach poszczególne każdego obyczaje wydają, ustanowili magistraturę ze składu dwóch mężów: jednego patrycjusza, drugiego plebejusza, jako stróżów i naprawców obyczajów, aby się nikt do rozwiązłości nie zwracał i nie odmieniał przyjętych zwyczajów i wspólnego wszystkim trybu życia. Ci cenzorowie mogli odebrać konia obywatelowi, usuwając go z liczby rycerzy, i senatora rugować z senatu za nieporządne i wyuzdane życie; majątek i dochody szacowali, a według oszacowania stany i prawa rozróżniali. Wiele prócz tego jeszcze prerogatyw do cenzorskiego urzędu należało.

(przekład L. Trzcionkowski)

kazał wynić z pośrodku rad Manlijuszowi – sens: nakazał Manliuszowi wystąpić (wyjść) z senatu (tzn. usunął Manliusza z senatu).

mając za to, że tego był godzien karania a tej na ten czas lekkości, eż – sens: sądząc, że w tych okolicznościach zasłużył sobie na tę karę i hańbę, ponieważ...

30

On mędrzec Syrach, który wiele pisze w Starym Zakonie, tedy upomina ojca, aby z dziewczkami swymi nie krotofil, nie wdawał się z nimi w częste a w gładkie rozmowy, gdyż krewka rzecz jest paniński stan; aby chował w ostrożności każdy ociec ciała ich – tłumacz amplifikuje na poziomie słów, pozostaje zaś wierny myśli pierwowzoru, a cytat biblijny omawia, oddając go własnymi słowami; *Ling.* k. 102r:

Sapiens ille Sirach [Syr 7,26(24)] non permittit patri, ut vultu parum severo filias suas intueatur, adeo tenera fragilisque res est virginitas. „Filiae”, inquit, „tibi sunt? Serva corpus illarum et non ostendas faciem bilarem ad illas.”

Ów mądry Syrach nie zezwala ojcu, aby z obliczem zbyt mało poważnym spoglądał na córki, do tego stopnia panieństwo jest rzeczą delikatną i kruchą. „Masz córki? Strzeżcie ciała ich, a nie okazuj im wesołej twarzy”.

(R.S.; werset biblijny w tłumaczeniu J. Wujka)

krewka rzecz jest paniński stan – sens: skłonność do grzeszenia właściwa jest pannom.

31

U Rzymian ten obyczaj był, iż zięciowie z swymi świekry, to jest z ojcy żon swych, nie myli się spolem w łaźni – por. *CIC. Off.* 1,35,129: *Nostro quidem more cum parentibus puberes filii, cum soceris generi non lavantur* („Także podług naszego zwyczaju dojrzałym synowie nie kąpią się z ojcami, a zięciowie z teściami”; przekład W. Kornatowski).

to jest z ojcy żon swych – dopowiedzenie tłumacza.

a teraz najdziesz takowe – *Ling.* k. 102r: *nunc cum uxoribus et sororibus balneum intramus* (‘teraz wchodzimy do łaźni z żonami i siostrami’ [K.K.]).

z żonami, z siostrami myją się spolem – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 102r: *quasi studeamus eas prostituere* (‘jakbyśmy bardzo chcieli je sprostytuować’ [K.K.]).

wiele rzeczy czynią nieprzystojnych – *Ling.* k. 102v: *quid non dicimus ac facimus cum uxoribus, ne dicam scortis* (‘czegoż nie mówimy i robimy z żonami, że już przemilczę ładacznicę’ [K.K.]).

32

jeśli odpowie ten, kogo nie pytają – *Ling.* k. 102v: *si non interrogati responderint*; dalej passus pominięty przez tłumacza: *si rogatis pluribus responsionem occuparit natu minor* (‘jeśli, gdy zapytano kilku, do odpowiedzi wyrywa się młodszy’ [K.K.]).

jeśli nie wyrozumiałwszy jeszcze dobrze rzeczy, a już na to odpowiada – tłumacz rezygnuje z przysłowia; *Ling.* k. 102v: *si praeceps ad respondendum fuerit, non satis intellecta sententia percontantis, ut mox audiat illud e proverbiiis: ἄμας ἀπῆτουν [ámas apétun]* (‘jeśli będzie zbyt skory do odpowiedzi, a niedostatecznie zrozumiał myśl pytającego, niech natychmiast usłyszy [jedno] z powiedzeń: «proszącym o konewkę [odmówiono niecki]»’ [R.S.]). Por. PLUT. *Garrul.* 20 [512E]: „Kto jednak chce trafnie odpowiedzieć, musi poczekać na wyrażenie myśli przez zadającego pytanie oraz dokładnie wyrozumieć jego intencję, aby nie zaszło to, co w przysłowiu: «Proszącym o konewkę odmówiono niecki»” (przekład Z. Abramowiczówna). Zob. ER. *Ad.* II 2,49 [1149]: *Falces postulabam; Cop.verb.* (AM I 6, s. 50).

33

Anegdota o mówcy Pupiuszu Pizonie (*Marcus Pupius Piso*; konsul 61 r. p.n.e.) i trybunie Klodiuszu, znanym przeciwniku Cyncerona, za: PLUT. *Garrul.* 18 [511D-E].

I przypomnę tu, co się Pizonowi przygodziło – *Ling.* k. 102v: *Non abs re fuerit hic referre quod de Pisono narrat Plutarchus* [PLUT. *Garrul.* 18 [511D-E]] (‘Nie byłoby od rzeczy tu przytoczyć, co o Pizonie opowiada Plutarch’ [K.K.]).

przypomnę – sens: przypomnę.

jednemu Rzymianinowi – dodatek tłumacza.

„*Clodium*” – tj. Klodiusza; forma *accusativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

prze – tu: dla.

dla którego był innych zwal – sens: z powodu którego zaprosił był pozostałych.

jeśli go zwal – sens: czy go zaprosił; kalka łac. *vocare* – ‘wołać’, w znaczeniu ‘wołać na obiad’, ‘zapraszać na ucztę’.

chwalono powściągliwość języka w słudze – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 103r: *Quamquam huiusmodi non arbitror temere reperiri,*

qui peccent in eam partem ('Chociaż nie sądzę, żeby się łatwo dało znaleźć tego rodzaju sługi, którzy akurat w tym by mieli ochotę zgrzeszyć' [K.K.]).

A nie mozem tego laczniej uczynić, jedno gdy im z siebie dobry przykład dawac będziem – *Ling.* k. 103r: *Id facilius praestabimus, si qui malis alienis mederi paramus, ipsi morbo vacemus* ('Łatwiej to osiągniemy, jeśli szykując się do leczenia wad u innych, sami będziemy od tej przypadłości wolni' [K.K.]). Dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 103r: *Qua de re iam dudum interpellat tempus, ut aliquid dicamus* ('A już od dłuższego czasu narasta paląca potrzeba, żebyśmy o tym coś powiedzieli' [K.K.]).

34

albo z przyrodzenia, albo z natogu – *Ling.* k. 103r: *aut naturae vitium corruptus convictus et garriendi assuetudo confirmavit* ('albo złe towarzystwo i przyzwyczajenie do gadania wzmocniło naturalną przypadłość' [K.K.]).

A tak lekarze, gdy co leczycy chcą, tedy pirwej muszą znać przyczynę choroby a skąd choroba pochodzi. Są też niektóre wady albo choroby, które też są jakoby przyrodzone, a jako rzekając – dziedziczne. A iż nam idą z ojców albo z matek, są też drugie niedostatki, które mają niektóre narody w sobie, a skłonniejszy są k temu niż drudzy – redukcje i uogólnienia tłumacza, Erazm bowiem posługuje się terminologią medyczną i wymienia konkretne choroby; *Ling.* k. 103r:

Existimant enim medici et illud ad medendi rationem pertinere, si morbi causam et originem pervestigant. Plurimum refert utrum pituita nata sit ex umore calido an frigido et utrum febris orta sit ex immodica potatione, an ex sanguine corrupto. Sunt morbi quidam veluti naturales a parentibus traditi, qualis est in nonnullis paralysis aut morbus comitalis aut dolor dentium. Rursum sunt aliae nationes ad alios morbos procliviores.

Lekarze bowiem uważają, że dla sposobu leczenia ma znaczenie to, czy odkrywają przyczynę i źródło choroby. Chodzi zwłaszcza o to, czy flegma powstała z wilgoci gorącej czy zimnej i czy gorączka pojawiła się wskutek nadmiernego picia, czy też z zepsutej krwi. Są pewne choroby, niejako naturalne, odziedziczone od rodziców, jak na przykład [występujący] u niektórych paraliż, epilepsja lub ból zębów. Z kolei różne narody są bardziej skłonne do odmiennych chorób. [R.S.]

Między samymi Greci: tedy ci, co z Attyki, z onej ziemicy byli, byli świegotliwsi niżli inni Grekowie. Azyjani to jeszcze daleko świegotliwsi – *Ling.* k. 103v (zwięźlej): *Et inter Graecos Atticus est Lacone linguacior, Asianus utroque* ('Wśród Greków zaś mieszkaniec Attyki jest bardziej gadatliwy od Lakończyka, mieszkaniec Azji [Mniejszej] zaś od nich obu' [R.S.]).

A tak i stany, i wieki ludzkie mają też osobne wady, czym narabiają więcej niżli czym innym – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 103v: *Iam habet sexus et aetas peculiare morbos* ('Płeć i wiek zaś cechują właściwe im choroby' [R.S.]).

człek średni a w męstwie będący – po tych słowach u Erazma znajdują się jeszcze literackie egzemplifikacje, z których tłumacz rezygnuje, m.in. Nauzustraty z komedii Terencjusza (TER.Phorm. 793-794) czy Homerowego Nestora (por. wyżej, I 45 i obj.); *Ling.* k. 103v:

„*Parce sodes, ut possis cum illa, audit apud comicum Nausistrata. Et Nestorem loquaciorum facit Homerus, qualem et Catonem seniore fuisse accepimus. Haec fere naturam hominis spectant.*”

„Oszczędzaj się, proszę, żebyś miał siły na dziewczynę. Ona jest młoda – może cię zmęczyć”, słyszy Nauzystrata u komediopisarza. Homer zaś czyni Nestora bardziej gadatliwym; z przekazów wiemy, że był taki również Katon Starszy. To zwykle odnosi się do natury ludzkiej.

(R.S.: passus Terencjusza w tłumaczeniu E. Skwary)

35

z próżnowania, z towarzysstwa a z pospolitowania pospolitego z takowymi ludźmi, nie z rozmysłu, i owszem – z szaleństwa, też z <o>bżerania albo z opilstwa, gdy kto zawsze pełen – tłumacz zdaje się wyjaśniać Erazmowe związane zwroty, na poziomie języka więc nieco amplifikuje; Ling. k. 103v: ex otio, ex convictu morbidorum, ex curiositate, ex incogitantia stultitiaque et ex intemperantia victus (‘z próżnowania, z obcowania z chorymi, z lekkomyślności, z nierozwagi i głupoty oraz z nieumiarkowania w jedzeniu’ [R.S.]).

O barwierzoch zawsze powiedano, iż przed innymi tego złego nalogu używali – wiele mówić. To snadź stąd przychodzi, iż do nich wiele rozmaitych ludzi przychodzi myć, leczyc, golić się. Tamże, iż słyszą wiele ludzi, każdy o swych rzeczach powie: jedni się chlubią, drudzy też niepotrzebne rzeczy mówią, a tak się tego nauczą, że im to we zwyczaj przyjdzie – staropolski tłumacz amplifikował krótką uwagę Erazma dotyczącą fryzjerów, czym zapewne chciał zrekompenzować pominięty zaraz potem w przekładzie passus; Ling. k. 103v: Unde tonsores iam olim laborant infamia loquacitatis, ut ante dictum est, quod in illorum officinis desideant otiosi, quibus nihil est quod agant domi (‘Stąd balwierzy, jak powiedziano przedtem, już od dawna otacza zła sława gadułów, bo siedzą bezczynnie w swych zakładach, jako że nie mają nic do roboty w domu’ [R.S.]). Jak sam Rotterdamczyk zauważa, o balwierzach już pisał w tym dziele (zob. wyżej, I 63 i obj.). Po uwadze na temat balwierzy w oryginale łacińskim następuje jeszcze komentarz; Ling. k. 103v:

Ibi quoniam audiunt nautas iactantes sua naufragia, militem de suis victoriis gloriantem, alium item aliis de nugis blaterantem, velut ex contagio redduntur et ipsi tales, quamquam otiosi non sunt.

Ponieważ słuchają tam żeglarzy chępiących się swoimi przygodami morskimi, żołnierza chwającego się swymi zwycięstwami, innego paplającego o niczym, tak jakby za sprawą zakażenia i sami się tacy stają, nawet jeśli mają co robić. [W.K.]

którzy jedno tego szukają, aby czas stracili – Ling. k. 103v (nieco inaczej): vectores enim, quoniam non est aliud quod agant, fabulis gaudent fallere tempus (‘podróżnym bowiem, jako że nie mają nic do roboty, miło jest czas zabijać

opowieściami' [K.K.]). Dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 103v: *Iam eadem opera de contagio dictum est* ('Już o zakażaniu na takiej zasadzie było wcześniej mówione' [K.K.]).

Por. popularne powiedzenie: *Otia dant vitia* ('Czas wolny sprzyja występkom', 'Wywczasy powodują występki'); KNAPSKI, *Adagia*, s. 934-935: „Próżnowanie powód do złego”, s. 793-794: „Osobność powód do złego” (czy „Na osobności łącznie o złości”), s. 1000: „Rozkosz łączy do złego”. To pogłos wcześniejszych wypowiedzi; zob. np.: ARIST.*Polit.* 7,13,18 [1334a]; SEN.MI.*Epist.* 10,2 i 25,6; OV.*Pont.* 1,5,5-6:

Cernis ut ignavum corrumpant otia corpus, Widzisz, jak gnuśne ciało psują chwile beczynności,
ut capiant vitium, ni moveantur, aquae. jak wody się psują, gdy nieporuszone.

[R.S.]

Też ci, co tak wszeteczni są, że wszystko wiedzieć chcą, a tak tacy nauczą się, że języka wciągać nie będą umieć – *Ling.* k. 103v: *Curiositatem autem esse nutricem garrulitatis superius, opinor, satis ostendimus, quamquam utraque nutrit alteram* ('Ze zaś ciekawość jest żywicielką gadulstwa, powyżej, jak sądzę, okazaliśmy wystarczająco, chociaż jedna i druga karmią się wzajemnie' [K.K.]).

36

„*Plaut[us]*” niewieścią mowę zowie, iż jest jako morskie szumienie, które nigdy nie przestawa, jako mowa niewieścia. Ale mają już tego mężczyzny na poły z nimi, jedno eż mniej to do siebie baczymy niż do nich – w oryginale cytata z Plautusa (PLAUT.*Cist.* 121-122) oraz nawiązanie do Katullusowego dandysa Suffenususa (CATULL. 22; ER.*Ad.* II 5,12 [1412]: *Ne mihi Suffenus essem*), w tłumaczeniu całkiem pominięte, jakkolwiek tłumacz celnie oddał istotę męskiej hipokryzji; *Ling.* k. 104r:

Apud Plautum feminarum vox est: „cum probe saburratae sumus, largiloquae sumus”, sed res viris cum feminis est communis, nisi quod illas vincimus, nobis ipsis Suffeni, illis Catones.

U Plautusa kobiety mówią: „gdy jesteśmy już całkiem pełne [wina], stajemy się gadatliwe”, lecz jest to cecha wspólna mężczyzn i kobiet, tyle że przewyższamy je, będąc w stosunku do samych siebie jak Suffenusowie, w stosunku do nich jak Katonowie. [W.K.]

jedno eż mniej to do siebie baczymy – sens: tylko że mniej to do siebie odnosimy.

37

ku wielumówieniu – dodatek tłumacza.

jako niegdy, iż wspominaliśmy niewczasy a przygody nasze – fraza tłumacza w miejsce wyraźnego wskazania przez Erazma na przysłowie; *Ling.* k. 104r: *veluti proverbio dicitur: iucundam esse malorum actorum commemorationem* ('jak mówi przysłowie: «przyjemne jest wspomnianie minionych nieszczęść»')

[W.K.]). Por. VERG. *Aen.* 1,203: *forsan et haec olim meminisse iuvabit* ('może i to będzie miło kiedyś przypomnieć' [J.D.-K.]) oraz jako cytat z Wergiliusza SEN. *MI. Epist.* 78,15; oraz ER. *Coll.: Naufragium* (AM I 3, s. 325); *Ad.* I 7,26 [626]: *Omnia octo*; II 3,43 [1243]: *Iucundi acti labores*; IV 9,27 [3827]: *Iucunda malorum praeteritorum memoria*. W tej ostatniej postaci przysłowie znane z: CIC. *Fin.* 2,32,105:

Quid, si etiam iucunda memoria est praeteritorum malorum? Ut proverbia nonnulla veriora sint quam vestra dogmata. Vulgo enim dicitur: „Iucundi acti labores”, nec male Euripides (concludam, si potero, Latine, Graecum enim hunc versum nostis omnes): „Suavis laborum est praeteritorum memoria”.

A co powiesz, jeśli pamięć minionych nieszczęść jest przyjemna? Co do tego niektóre przysłowia prawdziwsze są od waszych twierdzeń. I tak mówi się pospolicie: „Miłe są trudy zakończone”. Dobrze też wyraża się Eurypides w wierszu, który przełożyę, jeśli potrafię, na łacinę, bo w brzmieniu greckim wszyscy go już znacie: „Słodkie jest wspomnienie trudów przeminionych”.

(przekład W. Kornatowski)

Por. też NKPP („Wspominać” 2: „Wspominać miło, co przedtem trapiło”).

jako ją darował – sens: jak ją obdarowywał.

Jako przysłowie jest: „Gdzie boli, tam ręka”; „Czego też człek żałuje albo się też w tym kocha, o tym rad mówi” – *Ling.* k. 104r-v:

Proverbium habet: „Ubi quis dolet, ibi et manum habet”. At nibilo secius verum est: „Ubi quid vel dolet, vel delectat, ibi quisque linguam habet”.

Przysłowie mówi: „Tam gdzie kogoś boli, rękę przykłada”. Nie mniej też prawdziwe jest to: „Tam, gdzie coś czy to boli, czy sprawia przyjemność, tam każdy trzyma język”. [R.S.]

Por. ER. *Ad.* II 2,44 [1144]: *Ubi quis dolet, ibidem et manum habet*. Przysłowie przywołane przez Plutarcha jako cytat z komedii Amfisa (AMPHIS, frg. 45); por. PLUT. *Garrul.* 22 [513E]: „Nie tylko bowiem „Za to miejsce się każdy chwyta, gdzie go boli”, ale i to, co się lubi, pociąga ku sobie głos i język, by ustawicznie ożywiać wspomnienie” (przekład Z. Abramowiczówna). Zob. też NKPP („Boleć” 11: „Gdzie boli, tam ręka”).

i też, co wiele cztą – *Ling.* k. 104v: *et in historiis diligenter versatos* ('tych, którzy mają staranne wykształcenie historyczne' [K.K.]).

38

tak wiele przekładasz – sens: przedstawiasz (pokazujesz) za pomocą tak wielu przykładów.

Przeto, aby ludzie wszyscy wiedzący ty wszystkie rzeczy a przyczyny, skąd zbyteczna mowa pochodzi, umieli się tego warować – sens: po to, aby wszyscy ludzie, znając te wszystkie okoliczności, umieli się przed tym chronić.

I choćby się też trefliło, abyśmy między takie ludzi przyszli – *Ling.* k. 104v: *praesertim ubi nos tempestas in garrulorum coetum depulit* ('zwłaszcza gdy nas niepogoda zagnała w towarzystwo ludzi gadatliwych' [K.K.]). U Erazma ta fraza kończy poprzednią myśl, tłumacz wydziela ją w nową i uzupełnia od siebie, jak poniżej.

i tam tym obyczajem tego ujdziemy, abyśmy im tego nie pomagali – sens: nawet w takiej sytuacji (i takim sposobem) unikniemy tego, aby im w tym (tj. próżnym gadulstwie) nie pomagać.

Gdy człek jedzie na wozie, w łodzi, tedy możesz się zabawić czcieniem jakim pożytecznym – znaczna redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 104v: *In navi, in curru legere licet aliquid ex bonis auctoribus neque quicquam idem vetat facere, si diutius commorari cogaris in tonstrinis aut in balneis* ('Na statku, na wozie można czytać coś z dobrych autorów, a nic nie broni robić to samo, jeśli musisz dłużej posiedzieć u fryzjera albo w łaźniach' [K.K.]).

możesz się zabawić czcieniem – sens: możesz zająć się czytaniem.

„*Cato*” *i w radzie, póki się senat nie szczedł, tedy czedł* – zob. PLUT.*Cat.Mi.* 19,1.

póki się senat nie szczedł, tedy czedł – sens: do czasu aż zebrał się senat, wtedy czytał; czytał do chwili, aż zebrał się senat.

„*Plinius*” *ten i w łaźni, i na biesiadach słuchał czcienia* – mowa o Pliniuszu Starszym, o którym pisał jego bratanek: PLIN.*MI.Epist.* 3,5,10; 9,36,4.

39

„*Socrates*” *ten nierad słyszał, gdy przeszkadzali rozmowę śpiewacy a kantowrowie, abowiem wolał słyszeć, gdy rozmawiali mądrzy ludzie o sprawiedliwości, o dobrym życiu niż o czym innym* – *Ling.* k. 104v:

Socrates moleste ferebat colloquii musicam a cantoribus interrumpi. Malebat enim audire confabulantes de iustitia modestiaque quam Phrygios aut Lydios occinentes modos.

Sokrates z przykrością znosił przerywanie toku rozmowy przez śpiewaków. Wolał bowiem słuchać rozprawiających o sprawiedliwości i umiarkowaniu niż wyśpiewujących skale frygijskie czy lidyjskie. [R.S.]

O Sokratesie, który nie tolerował muzyki podczas nauki, oraz o muzyce frygijskiej zob. ARIST.*Polit.* 8,7,8-11 [1342a-b]; PLAT.*Rep.* 399A-E.

„*Caius Caesar*” *ten rozkazywał listy pisać razem wiele pisarzom* – *Ling.* k. 104v: *Caius Caesar etiam ex equo dictabat epistolas binis nonnumquam aut ternis notariis* ('Gajusz Cezar dyktował listy niekiedy dwom albo trzem sekretarzom, siedząc na koniu' [R.S.]). Zob. PLUT.*Caes.* 17, 7:

Nauczył się [tj. Juliusz Cezar] siedzieć na koniu z rękami założonymi w tyle i tak pędzić galopem. A w czasie tamtej wyprawy [Plutarch wspomina marsz Cezara z Rzymu nad rzekę Rodan] ćwiczył się nawet w jeździe konnej tak, że równocześnie dyktował listy dwom albo nawet kilku sekretarzom naraz. Tak przynajmniej opowiada Oppiusz.

(przekład M. Brożek)

Por. PLIN.MA.NH7,91.

Po egzemplum Cezara Erazm przywołał jeszcze jedno: tebańskiego wodza Epaminondasa, które staropolski tłumacz pominął; *Ling.* k. 104v-105r:

Epaminondas Thebanorum ductor, cum audisset quendam e ducibus in castris morbo perisse, dicebat se mirari, quod in exercitu vacasset illi aegrotare.

Epaminondas, wódz Tebańczyków, gdy usłyszał, że któryś z dowódców zmarł w obozie z powodu choroby, mówił, że dziwi się, iż w wojsku miał on czas chorować. [R.S.]

Zob. PLUT.*Tuend.sanit.praecep.* 1,25 [136D]; oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 253D).
40

ci się nie zgadzają w wiedzeniu żywota – sens: ci różnią się, jeśli chodzi o sposób prowadzenia życia; *Ling.* k. 105r: *toto vitae genere dissideant* (‘różnią się całkowicie stylem życia’ [K.K.]).

ponieważ każdy z nich wie dzie różny żywot – dodatek tłumacza.

obo więcej próżnują, niż co innego czynią – *Ling.* k. 105r: *utrique pariter vivunt in otio* (‘jedni i drudzy tak samo próżnują’ [K.K.]).

obo – tu w znaczeniu: jedni i drudzy.

To się przygadza pospoliej u tych, iż takowych ludzi więcej się zawadza, którzy... – sens: to się powszechniej przytrafia tym z tego powodu, że takich ludzi więcej znajduje się, którzy...; *Ling.* k. 105r: *Idem usu venit apud eas nationes, ubi receptum est usu, ut quibus res est lautior, honoris gratia plures alant famulos otiosos* (‘Toż się zdarza u tych narodów, u których weszło w zwyczaj, że ci, którzy mają lepsze majątki, dla zyskania poważania utrzymują większą liczbę sług, którzy nie mają niczego do roboty’ [K.K.]).

ale po wszystkim świecie tego się zawadza – dopowiedzenie tłumacza.

41

„Heliogabalus” cesarz niegdy pośmieszne rzeczy rozkazywał sługam swoim, aby szli, zwiędli do łaźniej rozpukle, aby przywiedli k stołu ośm łysych, tyleż ślepych, tyleż chromych, tyleż głuchych, tyleż czarnych, tyleż barzo tłustych, tyleż z wielkimi nosy – u Erazma (za: *HA.Heliogabalus* 29,4) nieco inny i bogatszy rejestr, zakończony greckim powiedzeniem; *Ling.* k. 105r:

*At Heliogabalus Caesar solitus est suis libertis ac servis mandare quaedam in speciem ridicula, videlicet, ut convocarent ad balneum omnes herniosos aut ad convivium octo calvos, octo luscus, octo podagrosos, octo surdos, octo insigniter nigros, octo insigniter longos et octo notabiliter obesos, octo nasutos, veluti Graecorum proverbium exhibens ἄπαντ' ὀκτώ [bápani' októ] [zob. ER.*Ad.* I 7,26 [626]: *Omnia octo*; ZENOB. 5,78; APOST. 13,93].*

Cesarz Heliogabal zwykł zaś zlecać swoim wyzwolencóm i niewolnikom pewne rzeczy z pozoru szczególnie zabawne, a mianowicie: aby zwołali do łaźni wszystkich cierpiących na przepuklinę lub też na ucztę ośmiu łysych, ośmiu jednookich, ośmiu

podagryków, ośmiu głuchych, ośmiu szczególnie czarnych, ośmiu szczególnie wysokich i ośmiu wydatnie otyłych, i ośmiu nosali, przedstawiając jakby greckie powiedzenie: «wszystkiego osiem». [R.S.]

zwiedli do łaźniej rozpukle – sens: sprowadzili do łaźni chorych na przepuklinę.

dziesięć tysięcy centmarów – czyli ponad 500 ton; *Ling. k. 105r: ut ad se deferrent millena pondo aranearum et collecta dicuntur decem milia pondo araneorum* ('zeby mu dostarczyli po tysiąc funtów pajęczyn, i podobno zebrano dziesięć tysięcy funtów pajęczyn' [K.K.]). Heliogabal miał zatem dostać nie kilkaset, ale „tylko” około trzech ton pajęczyn.

gdycz taką wielkość nazbierano tych rzeczy, których nie nazbyt a mało ważą – dodatek tłumacza.

których nie nazbyt a mało ważą – sens: które bardzo niewielki mają ciężar.

42

Też przeto zabawiał sługi ty, co próżnowali, aby radziej zabawiali się takimi rzeczami, choć niepotrzebnymi, niżby mieli czynić próżnowanie. Jako u drugich cesarzów czynili studzy, iż z próżnowania nie mając co innego czynić, nosili nowiny, potwarzali dobre ludzi, oskarżali je, też sprzedawali namięjszą rzecz albo słowa swoje, zabiegając temu a chodząc między ludzi a mówiąc: „Daj mi to, a przyczynię się za tobą”. A tak sprzedawali jedno parę z ust, gdy się za kim przyczynili jedno kilkiem słów – wyraźna amplifikacja tłumacza; *Ling. k. 105r:*

Verum ille iudicabat esse satius servos ac libertos aulae suae vel talibus nugis occupari quam facere per otium quod apud alios imperatores facere solent deferentes calumniantes vendentes fumos.

Lecz on uważał, że lepiej jest, aby niewolnicy i wyzwolenicy na jego dworze zajmowali się choćby takimi błahostkami, niż żeby w wolnych chwilach zajmowali się tym, co zwykli czynić u innych władców – donoszeniem, oczernianiem, sprzedawaniem dymu [tj. składaniem pustych obietnic]. [R.S.]

przedawali jedno parę z ust – przysłowie; zob. *ER.Ad. I 3,41 [241]: Fumos vendere*; NKPP („Dym” 4 i 6).

43

Tenże też „Heliogabalus” cesarz ustawił senat niewieści, który przezwiał „małą radą”, gdzie też tam żeńskie pogłowie czynili uchwały śmieszne o swych niewieściach rzeczach. I ustawiły między sobą, co na którą zależało czynić, też jako która wedle swego stanu miała jeździć: która na wozie, która na koniu, która na osle, która na mulech, na wolech miała się wozić; jakie siodła przysłuszaly ku jeźdźeniu takowemu ich – każdej wedle jej stanu; która miała nosić srebro, złoto i inne przyprawy, jako na którą zależało. A tak ty rzeczy przeto ustawił, aby nie próżnowali a z usztecności nie przekazali innym sprawam – anegdota za: *HA.Heliogabalus 4,3-4*

(Erazm cytuje, nieznacznie tylko przerabiając drobiazgi); tłumacz usuwa nazwy własne (*in colle Quirinali, Symiamiram Augustam*) i nieco redukuje zabawną i w oryginale uszczegółowioną listę niewieścich powinności w senacie; *Ling.* k. 105r-v:

Idem Heliogabalus in colle Quirinali senatum muliebrem instituit, quem „senatulum” appellavit, ubi per Symiamiram Augustam prodita sunt senatus consulta ridicula de legibus matronalibus, quibus quo vestitu fas esset incidere, quae quibus cedere deberent, quae ad cuius osculum venirent, quae pilento, quae equo saginario, quae asino verberentur, quae carpento mulari, quae boum, quae sella veberetur, quae ossea, eborata aut argentata, quae aurum aut gemmas in calciamentis haberent. Huiusmodi nugis matrem cum matronis quotidie voluit occupari, ne, quod solent in otio viventes, publicis ac principibus negotiis obstreperent.

Tenże Heliogabal powołał na Wzgórz Kwirynalskim senat niewieści, który nazywał „małym senatem”, gdzie cesarzowa Symiamira ogłaszała zabawne uchwały senatu o prawach kobiet: w jakich szatach wolno im występować publicznie, które którym winny ustępować, które do czyjego pocałunku powinny przystępować, które mają jechać na wozie krytym, które na jucznym koniu, które na osle, które na wozie zaprzężonym w muły, które w woły, które w lektyce, które mają mieć ozdoby z kości, kości słoniowej lub srebrne, a które złoto lub drogie kamienie na butach. Chciał, aby tego rodzaju błahostkami codziennie zajmowały się matka z matronami po to, by nie mieszały się do spraw publicznych i cesarskich, jak to miały w zwyczaju, spędzając czas beczcinnie. [R.S.]

Wątek „sejmu niewieściego” wykorzystał Rotterdamczyk do napisania swego własnego tekstu; por. *ER.Coll.: Senatulus, sive Γυναικοςυνέδριον* [*Gynaikosynédriion*] (AMI 3, s. 629-634); oraz *Coll.: Conviv.relig.* (AMI 3, s. 262 oraz tamże podsumowanie dzieła: *De utilitate colloquiorum*, s. 748). *Senatulus* Erazma otworzył popularny w Polsce nurt tzw. dialogów „sejmowych”, szybko zyskujących własną poetykę; do najbardziej znanych należy *Sjem niewieści* (1566-1567) Marcina Bielskiego.

co na którą zależało czynić – sens: co do której należało robić.

przyprawy, jako na którą zależało – sens: ozdoby, wedle tego, jakie której przysługiwały.

44

Anegdota o ateńskim dowódcy i polityku Alkibiadesie (451/450 – 404/403 p.n.e.) przywołana przez Erazma za: *PLUT.Reg.apoph.* 42: *Alkibiades* 2 [186D]; por. *Alc.* 9,1-2; oraz *ER.Apoph.* (LB IV, 247D).

który był książę atenijeńskie – dodatek tłumacza.

gdy wiedział, iż o nim mówiono – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 105v: *Simili commento Alcibiades elusit populi maledicentiam. Cum enim nullus esset modus aut finis popularium conviciorum...* (‘Podobnym podstępem Alkibiades wykpił obelgi ze strony ludu. Gdy bowiem nie było żadnej miary ani końca ludowych przytyków...’ [K.K.]).

barzo cudnego – dodatek tłumacza.

uciąć ogon, obrzezać go, oszpecić – *Ling.* k. 105v: *amputata cauda* (‘obciąższy ogon’).

45

A wszakoż mamy się o to przyczyniać z pilnością, aby wszystkie złe rzeczy a nieprzystojne, abyśmy ku poczciwej rzeczy przywodzili – znaczna redukcja; *Ling.* k. 105v-106r:

[...] *nobis tamen illud potius conandum est, ut a turpibus honesta revocemus, aut ad ea certe, quae cum turpitudine coniuncta non sunt, quemadmodum ipse soleo famulis aliquid describendum aut evolvendum tradere, non quod id mea referret, sed ne illi otio corrumperentur.*

[...] my jednak powinniśmy spróbować odwieść przywoitość od ohydy, a przynajmniej przywieść do tego, co nie ma nic wspólnego z ohydą, jak na przykład ja sam zwykle daję moim sługom coś do napisania albo przestudiowania, nie dlatego, żeby mi na tym zależało, ale po to, żeby ich nie zdeprawował brak zajęć. [K.K.]

„*Guilhelmus*” *arcybiskup kantuaryjeński* – William Warham (1450-1532), od 1503 r. arcybiskup Canterbury z nominacji papieża Juliusza II. Erazm dedykował mu edycję tragedii Eurypidesa *Hekabe* oraz *Ifigenia w Taurydzie*; zob. *ER.Op.epist.* 188; *Contemporaries of Erasmus*, vol. 3, s. 427-431 (s.v. „Warham”). Zob. też niżej, V 67 i obj.

arcybiskup kantuaryjeński – arcybiskup Canterbury (kanterberyjski).

który się nauką Pisma pęta i takowe ludzi chowa, iż ten nikogo nie chowa, aby próżnować miał – sens: który zajmuje się nauką Pisma Świętego i takich ludzi utrzymuje, że nie ma pośród nich żadnego, który miałby próżnować.

ani robią, ani czytają – sens: ani pracują, ani czytają (chodzi o lekturę Pisma Świętego).

A tak od takich, czego się masz nadziewać dobrego, gdyż nie najdziesz, jedno – sens: a w ten sposób po takich, czego masz się spodziewać dobrego, skoro nic innego nie znajdziesz, tylko.

46

„*Zakon a nauka prawdy w usciech jego, złość nienaleziona w wargach albo w języku jego. W pokoju a w sprawiedliwości chodził przede mną, wolą ich odwrócił a odwiódł od złości. Abowiem usta kapłańskie mają strzec nauki a zakonu, mają się uczyć z ust ich, bo anioł Boży jest*” – *Ml* 2,6-7:

Lex veritatis fuit in ore eius [Ling.: veritatis in], et iniquitas non est inventa in labiis eius, in pace et in aequitate [Ling.: et aequitate] ambulavit mecum, et multos avertit ab iniquitate. Labia enim sacerdotis custodient [Ling.: custodiant] scientiam, et legem requirent ex ore eius, quia angelus Domini exercituum est.

Zakon prawdy był w usciech jego, a nieprawość nie znalazła się w wargach jego, w pokoju a w prawości chodził ze mną a mnogie odwiódł od nieprawości. Bo wargi

kapłańskie będą strzec umiejętności i Zakonu pytać będą z ust jego, ponieważ Anjołem Pana Zastępów jest. [Wujek]

Kapłani, jako Pan Chrystus o nich powiedział, mieliby być jako sól, która się rodzi w ziemi, która się nie da skazić żadnej rzeczy, którą do niej ułożą. Ci by mieli jako sól nie dać się kazić a poprawiać błędy a niedowścipy ludzkie – tłumacz amplifikuje za Biblią; *Ling.* k. 106r: *Ubi sal terrae quo condiri oportuit populi stultitiam?* ('Gdzie jest sól ziemi, którą należało przyprowadzić głupotę ludu?' [W.K.]).

sól, która się rodzi w ziemi – por. Mt 5,13: *Vos estis sal terrae. Quod si sal evanuerit, in quo salietur? Ad nihilum valet ultra, nisi ut mittatur foras, et conculcetur ab hominibus* (Wujek: „Wy jesteście sól ziemi. A jeśli sól zwietrzeje, czym solona będzie? Ninacz się więcej nie zgodzi, jedno aby była precz wyrzucona i podeptana od ludzi”).

poprawiać błędy a niedowścipy ludzkie – tj. poprawiać błędy i nieudolności ludzkie.

47

duchowni – dodatek tłumacza.

„Odstąpiliście od drogi mojej, pogorszyliście wiele ich w zakonie, w śmiech obrociliście obietnice zakonu kapłańskiego „Levi”, a przeto mówi Pan Bóg Wszchemogący, iż dlatego dałem was zniżone i wzgardzone u wszystkich ludzi, iżście nie strzegli dróg moich” – Ml 2,8-9:

Vos autem recessistis de via, et scandalizastis plurimos in lege. Irritum fecistis pactum Levi, dicit Dominus exercituum. Propter quod et ego dedi vos contemptibiles, et humiles omnibus populis, sicut non servastis vias meas, et accepistis faciem in lege.

Aleście wy zstąpili z drogi i zgorszyliście wielu w Zakonie, skaziliście przymierze Lewi, mówi Pan Zastępów. Przetoż i ja uczyniłem was wzgardzone i poniżone wszem narodom: tak jakoście nie strzegli dróg moich, a mieliście wzgląd na osobę w Zakonie. [Wujek]

obietnice zakonu kapłańskiego „Levi” – chodzi o przymierze z plemieniem trzeciego syna Jakuba i Lei, Lewiego (Wj 40,2; Ml 2,4). Potomkowie Lewiego utworzyli plemię Lewitów. Zostali oni wybrani na miejsce wszystkich pierworodnych Izraelitów, by służyć Bogu w Przybytku Mojżeszowym, następnie zaś w Świątyni.

48

Powiadają, iż papież „Eugenius”, gdy święty Bernat karal świętokupstwo, które panowało, i dziś panuje w Rzymie, odpowiedział mu: „Gdy to uczynisz, eż nie będzie potajemnego obmawiania, święgotania, szemrania w klasztorzech, tedy ja też to uczynię, iż świętokupstwo nie będzie na dworze moim” – Eugeniusz III (właśc. Bernardo da Pisa; 1085-1153), papież (1145-1153), był cystersem, uczniem św. Bernarda z Clairvaux, który dedykował mu swą pracę *De consideratione*

libri quinque ad Eugenium Tertium ('Pięć ksiąg rzeczy do rozważenia dla Eugeniusza III').

radzi czтли – sens: chętnie czytali (Pismo Święte); *Ling.* k. 106v: *si sacrarum litterarum amore teneantur* ('jeśli opanowani byli miłością do Pisma Świętego' [R.S.]).

tesknicami – tj. z nudów.

49

„*Jako kto ma takiego litować, gdy wąż go uje, tego, który go zaklinał albo gdy zwierzę szkodliwe obrazi tego, kto do niego blisko przystąpi? Tak też jako się nie ma skazić od złego człowieka, kto towarzyszy z nim a pęta się albo naśladowuje grzechu jego*” – Syr 12,13(13-14):

Quis miserebitur incantatori a serpente percusso, et omnibus qui appropiant [Ling.: appropinquant] bestiis? Et sic [Ling.: Sic et] qui comitatur cum viro iniquo, et obvolutus est in peccatis eius.

Któż się zlituje nad zaklinaczem, którego wąż ukąsi, i nad wszystkimi, którzy się ku zwierzęm przystępują? Także i nad tym, który towarzyszy ze złym człowiekiem a uwikłał się w grzechach jego. [Wujek]

50

Przyrodzenie uczyniło niektóre znaki na ludzich, aby znano, którzy są tak szkodliwego obyczaju, jako zająkanie, szczepietanie albo co jedno słowo powtarza, usta też barzo małe a ciasne, aby się ich chroniono – *Ling.* k. 106v-107r:

Quoque magis fugias, natura notas quasdam addidit, unde dignoscas linguae morbum, plectri haesitantiam, battologiam, quae syllabas aut voces easdem iterat, balbutiem aut blaesitatem, os insigniter angustum.

Aby można było lepiej unikać, natura dodała pewne znamiona, po których można rozpoznać chorobę języka, seplenienie, jąkanie się, które polega na powtarzaniu tych samych sylab lub głosek, belkotanie czy też bąkanie, szczególnie zwężenie ust. [R.S.]

Na temat słowa *battologia* (tłumacz oddał je jako *szczepietanie*) zob. wyżej, I 62 i obj.; tu oznacza ono raczej 'jąkanie się'. Występujący u Erazma termin *plectrum* (πλήκτρον [plektron]), oznaczający przyrząd do szarpania strun instrumentów muzycznych (w starożytności zwłaszcza liry i kitary, odpowiednik współczesnej kostki gitarowej), oddano w przekładzie passusu Erazma słowem „język”, bo jest on zbliżony kształtem do języka i stąd porównywany do niego w tradycji antycznej, co dokumentuje m.in. Cynceron (*CIC.Nat.deor.* 2,59,149): *Itaque plectri similem linguam nostri solent dicere, chordarum dentes, nares cornibus is quae ad nervos resonant in cantibus* („Dlatego właśnie zwoleńnicy nasi zwykli porównywać język do metalowej pałeczki, zęby do strun, a nos do próżnego pudła, które w czasie gry odbija dźwięki strun”; przekład W. Kornatowski).

aby już jedno takowi tym grzechem narabiali – sens: aby już tylko tacy w ten sposób grzeszyli.

51

którzy są trudnym chorobam poddani – oryginał wymienia te choroby; *Ling.* k. 107r: [...] *quos infelix corporis temperatura reddit graciles, pallidos, iracundos, morosos aut febriculosos aut comitialibus morbis obnoxios* ('[...] których [nieprawidłowa] ciepłota ciała czyni słabymi, bladymi, nerwowymi, gorączkującymi lub podatnymi na schorzenia epileptyczne' [R.S.]).

się od nich nie napuszyli – sens: nie zarazili się od nich.

Abowiem jeszcze rychlej nabędzie a skazi się jeden od drugiego zlemi obyczajami niżli zdrowy od chorego – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 107r: *Multo enim citius transsiliunt animorum vitia quam corporum* ('Znacznie szybciej szerzą się wady ducha niż ciała' [R.S.]). Erazm dalej jeszcze rozwija ów wątek, co tłumacz pomiął; *Ling.* k. 107r:

Iam quemadmodum tutior est a morbo comitiali qui syncopes et capitis vertigines excludit pharmacis, ita minus erit periculi a linguae morbo, si malum huic cognatum et anti-strophon, ut ita dicam, curiositatem vitent, quod et ipsum ex otio plerumque ducit originem, ut non iniuria dixeris, curiositati garrulitatem esse germanam, siquidem utrumque otium habet patrem, stultitiam matrem ac nutricem.

I podobnie, jak lepiej zabezpieczony jest przed epilepsją ten, kto pokonuje omdlenia i zawroty głowy dzięki lekarstwom, tak też mniejsze będzie zagrożenie chorobą języka, jeśli będą unikać pokrewnej jej i, że się tak wyrażę, korespondującej z nią wady wścibstwa [nadmiernej ciekawości], ponieważ bierze się ona najczęściej z beczynności, tak iż bardzo słusznie mógłbyś rzec, że wścibstwo jest rodzonym bratem gadatliwości, ponieważ oboje mają za ojca beczynność, za matkę zaś i żywicielkę – głupotę. [R.S.]

52

I trzeba się chronić tej wszeteczności, jako drudzy czynią: swych rzeczy zaniechawszy, o cudzych się pytać, dowiadować chcą – tłumacz aluzję Erazma do Morychusa oddał trafnie, choć omownie, tj. bez odwołania się wprost do antycznego motywu; *Ling.* k. 107r-v: *Quid enim stultius quam quod apud veteres fingebatur Morychus, propriis negotiis neglectis aliena scrutari* ('Cóż bowiem głupszego od tego, co wymyślili starożytni, a mianowicie, że Morychus, zaniechawszy własne interesy, zajmował się cudzymi?' [R.S.]). Imię Morychus znane jest wprawdzie z komedii Arystofanesa (np. *ARISTOPH. Acharn.* 887; *Vesp.* 504 i 1137; *Pax* 1008), gdzie poeta o tym imieniu utrwalony został jako żarłok i niewieściuch, lecz tu chodzi raczej o alternatywne imię boga Bakchusa (*ER. Ad.* II 6,47 [1547]: *Cicernus Bacchus*). Z imieniem tym związane jest greckie wyrażenie przysłowiowe: „Μορύχου μωρότερος” ('Głupszy niż Morychus'), używane w odniesieniu do tych, którzy zaniechawszy własnych spraw, interesują się cudzymi; zob. np. *ZENOB.* 5,13; *SOPHRON*, fig. 74; *SUDA*

1343; oraz ER.*Ad.* II 9,1 [1801]: *Stultior Morycho*, gdzie przysłowie zostało wywiedzione z opowieści Zenodota o sycylijskiej statui Bakchusa umieszczonej poza jego świątynią i zwróconej twarzą w przeciwnym niż owa świątynia kierunku, co miałyby rzekomo wskazywać na zainteresowanie Bakchusa sprawami innych, nie zaś własnym sanktuarium.

Jacy byli „Ollus” i „Afer”, o których ich lekkich obyczajach Marcyjalisz z pośmiechem pisze – Ollus i Afer to bohaterowie epigramatów Marcyjalisa (MART.*Epigr.* 7,10 [Ollus]; 4,37. 78 [Afer]), niepotrzebnie interesujący się cudzymi sprawami.

Jako o tym „Plutarchus” napisał książki dosyć potrzebne – mowa o Plutarchowym dziełku *O gadulstwie*.

53

Szalony – tj. głupi.

A tak też mowę naszą niż poczniemy, mamy pirwej wiedzieć, o czym mówić, toż dopiero mówić – uproszczenie; *Ling.* k. 107v: *Stultitiam effugiemus, si prius animum, orationis fontem, cognitione veri et honestis opinionibus imbuerimus antequam prosiliamus ad dicendum* ('Unikniemy głupoty, jeśli przedtem rozum, źródło mowy, zasilimy poznaniem prawdy i porządnymi opiniami, zanim wyrwiemy się do mówienia' [K.K.]).

54

poniekąd jedno z małym a z niejakim pomykawaniem a z rozmysłem – sens: tylko z pewnym niewielkim i ostrożnym zwlekaniem i z namysłem, tj. wolno i ostrożnie, by był czas na namysł; *Ling.* k. 107v: *Deinde ne quando laxemus linguam ad dicendum, nisi morula interposita...* ('A wreszcie, abyśmy od razu nie spuszczały z uwięzi języka do mówienia, bez upływu chwili zwłoki...' [W.K.]).

55

Jako „Seneca” mówił, iż ku żadnej rzeczy nieprędkość albo nienagłość, albo pomyślanie nie jest pożyteczniejsze, jedno w gniewie, aby na ten czas tego człowiek używał, aby za gniewem z prędkości tego nie uczynił, czego by potem żałował – *Ling.* k. 107v (zwięźlej): *Neque enim simpliciter verum est quod dicit Seneca „nulli rei prodesse moram nisi iracundiae”* ('Nie jest bowiem zwyczajnie prawdą to, co mówi Seneka, że «żadnej rzeczy nie służy zwłoka, jedynie gniewowi»' [R.S.]). Zob. PUBLIL.*Sent.* (R),2: *Rei nulli prodest mora nisi iracundiae*; SEN. *MI.Ira* 2,29,1: *Maximum remedium irae mora est* ('Najlepszym na gniew lekarstwem jest zwłoka'; przekład L. Joachimowicz); 3,12,4:

Nemo se differt; atqui maximum remedium irae dilatio est, ut primus eius fervor languescat et caligo quae premit mentem aut residat aut minus densa sit.

Nikt sobie nie daje zwłoki, gdy tymczasem najskuteczniejszym lekarstwem na gniew jest zwłoka, która sprawia, że jego pierwsze wrzenie ostyga, mgła zaś, która zalega umysł, musi się albo rozproszyć, albo co najmniej stać się mniej gęsta.

(przekład L. Joachimowicz)

za gniewem – tj. pod wpływem gniewu.

Ale i <w> innych rzeczach tedy to jest rzecz pożyteczna: czasu walki uczyniło pożytek Rzymianom, że niekwapnie czynił „Fabius” – tłumacz omownie, z pominięciem sentencji; *Ling.* k. 107v: *Profuit et in bellis Fabii cunctatio, ac mea quidem sententia nusquam non habet locum illud: „Sat cito, si sat bene”* (‘Także podczas wojen pomocne było zwlekanie Fabiusza [Kunktatora], a moim zdaniem zawsze jest miejsce na owo: «Na tyle szybko, na ile wciąż dobrze»’ [W.K.]); *Dicta memorab.* 80,1. Z taktyki zwlekania słyszał, zwany właśnie Zwlekającym, Fabiusz Maksymus Kunktator (*Quintus Fabius Maximus Verrucosus Cunctator*; 270–203 p.n.e.), wybitny dowódca rzymski z czasów II wojny punickiej. Wsławił się tym, że nie dał się pokonać Hannibalowi dzięki taktyce niepodjęcia walki, prowadził bowiem wojnę podjazdową, nękając dotkliwie wojska nieprzyjaciela. O Fabiuszu biegłym w taktyce zwlekania zob. np.: *ENN.Am.* 12,363, w: *CIC.Off* 1,24,84: *Unus homo nobis cunctando restituit rem* (‘Rzeczpospolitą jeden człowiek przez zwłokę ocalił’; przekład W. Kornatowski); te same słowa Enniusza w: *CIC.ad Att.* 2,19,2; por. *SEN.MI.Ira* 1,11,5. W literaturze nowożytnej np. MACHIAVELLI, *Rozważania* I, LIII; *ER.Ad.* II 1,1 [1001]: *Festina lente*.

dosyć rychło, gdy jedno dobrze co się zostanie – sens: wystarczająco szybko, gdy tylko coś zostanie wykonane dobrze.

56

I rada jest ci też niektóre rzeczam zmieszkanie, ale jej przeto potrzeba, abyśmy pirwey naradziwszy się, dopiero rychło czynili to, co czynić byśmy mieli – np. *SEN.MI.Ag.* 130: *quod ratio non quit, saepe sanavit mora* (‘czego nie potrafi rozum, często naprawiła zwłoka’ [J.D.-K.]). Por. KROMER, *Kronika* XIV (wydanie: s. 692):

Wszelaka rzecz skwapliwa znacznie ludziom szkodzi,
a za radą porywczą w też tropy żal chodzi.

(przekład Marcin z Błażowa Błażowski)

KNAPSKI, *Adagia*, s. 773–774: „Odwłoka podczas pożyteczna”, s. 889: „Pomału dalej zajdziesz”, s. 1046–1047: „Skwapliwość zawsze szkodliwa”, s. 991: „Rady doda czas”.

bo często się przygadza – jako „Plato” mówi – kto na początku bywa rychły, leniwiej ku końcu przychodzi – *Ling.* k. 107v–108r: *quod ait Plato: „qui initio celerior fuerit quam oportuit, serius ad finem perveniat”* (‘jak mówi Platon: «ten, kto na początku będzie szybszy niż należy, później dotrze do końca»’ [R.S.]). Por. *PLAT.Polit.* 264B; *ER.Ad.* III 5,60 [2460]: *Qui nimium properat, serius absolvit*; II 1,1 [1001]: *Festina lente*.

57

aby nam na to nie przychadzało – sens: aby nam się to (taka sytuacja) nie zdarzało; aby nie dochodziło do tego.

I ostrzega przyjaciel przyjaciela, gdy widzi, gdy co prędko albo gorąco począc chce, aby się ostrzegął, aby opatrzenie czynił – tłumacz rezygnuje z mowy niezależnej; *Ling. k. 108r: Cum videmus aliquem facinus calidum, ut aiunt, aggredi, praemonemus illum „Vide quid agas”* (‘Gdy widzimy, jak ktoś w rozgorączkowaniu – jak to mawiają – zabiera się do jakiegoś zadania, upominamy go: «bacz, co czynisz»’ [R.S.]).

Byśmy się też sami tego ostrzegali a napominali, kiedy już czujem, że nas świerzbi język a chcemy mówić, abyśmy nie mówili, jedno rozmyślnie a opatrzenie. I miałyby tak być, kiedy się już chce czego rzec, niż słowo z ust puścimy, abyśmy się rozmyślili, jeśli to będzie dobrze, gdy się tak chce barzo mówić, jeśli będzie z tego pożytek, iż rzekę, albo jeśli szkoda, jeśli zamilczę. Abowiem kto słoży brzemień z siebie, już mu lżej, ale kiedy słożysz z języka, możesz tak mówić, że sobie tym ulżysz ciężkości – tłumacz rezygnuje z mowy niezależnej, nieco też zmienia wymowę ostatniego zdania cytatu; *Ling. k. 108r:*

Quin ipsi nobis hoc dicimus, quoties sentimus prurientem linguam: „Expende quid dicas.” Quoties igitur verbum aliquod procurrit in linguam, antequam illi laxemus claustra dentium, sic cogitemus nobiscum: „Quis hic est sermo qui sic urget linguam ac vi conatur erumpere? Aut quo nunc se appellat lingua? Quid commodi fuerit si dixerio aut quid incommodi si reticero?” Neque enim quemadmodum deponimus onus, ita deponenda est et oratio. Qui deponit sarcinam, exoneratur, qui deponit orationem, magis etiam gravatur.

Co więcej, sami sobie mówimy, ilekroć czujemy świerzbący język: „Zważ, co mówisz”. Ilekroć więc jakieś słowo ciśnię się na język, zanim otworzymy mu zagrodę zębów, tak rozważmy w sobie: „Jakaż to jest mowa, która tak ciśnię się na język i próbuje się na siłę wydobyć? Albo też, dokąd zapędza się język? Ile pożytku będzie z tego, jeśli powiem, albo jakaż szkoda wyniknie, jeśli zamilknę?”. Nie w taki sam bowiem sposób odkładamy ciężar, w jaki należy odłożyć (na bok) mowę. Ten, kto odkłada brzemień, pozbywa się ciężaru; ten kto odkłada (na bok) mowę, bierze na siebie ciężar jeszcze większy. [R.S.]

58

*I masz tak używać mowy, aby to czyniła, co sól czyni w pokarmiech, abowiem jeśli jej nie nazbyt wsypiesz, przyda smaku; jeśli wiele-że przesolisz, skazi smak. Takież mowa potrzebna i pożytek czyni ku wielu rzeczom, i wdzięcznie jej ludzie słuchają; gdy nazbyt – i ze szkoda, i z niewdzięcznością bywa. Kto by miał gdzie jechać, rozmyśla się, jeśli by był pożytek jego jechania; jeśli widzi, że niemasz pożytku a potrzeby, rozmyśli się, czemu by pracą darmo czynić miał – z przykładu w tym passusie znika retoryczna ekspresja oryginału: tłumacz rezygnuje z zdań pytajnych i mowy niezależnej; *Ling. k. 108r-v:**

Neque enim unquam promendus est sermo, nisi cum aut nobis est necessarius aut aliquid utilitatis aut voluptatis honestae allaturus videtur auditoribus, ut hoc efficiat in hominum consuetudine quod sal efficit in cibus, qui parce, nec nisi cum opus est solet admisceri; alioqui gratiam non habet, sed vitiat edulia. Quod si nec dicenti futurum sit utile quod

versatur in lingua nec audientibus necessarium nec voluptatem ullam aut iucunditatem allaturum aliis, quorsum attinet proferre? Si paras iter, tecum cogitas, „Quid commodi si proficiscar eo?”. Si vides ex itinere nihil commodi, etiamsi nihil sit incommodi, mutas sententiam dicens: „Quid opus est incassum et frustra hoc facere?”. Atqui hae voces, „frustra” et „in cassum”, non tam locum habent in gerendis negotiis quam in proferendis verbis.

Nigdy bowiem nie należy rozpoczynać wypowiedzi, jeśli albo nie jest ona konieczna dla nas, albo jeśli nie wydaje się, że przyniesie jakiś pożytek lub dostarczy uczciwej przyjemności słuchaczom, aby w obcowaniu między ludźmi sprawiała to, czego dokonuje sól w potrawach, której zwykle dodaje się z umiarem i tylko wtedy, gdy trzeba; w przeciwnym razie nie spotyka się z uznaniem, lecz psuje potrawy. Jeżeli więc ani dla mówiącego nie będzie z korzyścią to mielenie językiem, ani dla słuchaczy niezbędne, ani nie dostarczy żadnej przyjemności czy rozrywki innym, po co to kontynuować? Jeżeli wybierasz się w drogę, zastanawiasz się: „Jaką korzyść przyniesie, jeśli tam się udam?”. Jeśli widzisz, że z drogi nie wyniknie nic pożytecznego, nawet jeśli nie miałyby wynikać nic niepożytecznego, zmieniasz zdanie, mówiąc: „Jaki ma sens czynienie tego daremnie i na próżno?”. Te zaś słowa: „na próżno” i „daremnie” mają zastosowanie nie tyle w spełnianiu obowiązków, ile w wypowiedaniu słów. [W.K.]

59

Z małych a lekkich rzeczy wiele ciężkich a złych rzeczy mnoży się – Ling. k. 108v: Nunc cum, ut ante diximus, ex levissima re plerumque gravissima mala nascantur (‘Teraz, gdy, jak powiedzieliśmy wcześniej, z rzeczy najblahszej najczęściej rodzą się największe nieszczęścia’ [R.S.]). Wyrażona tu myśl przywodzi na pamięć frazę znaną z dzieł Platona (PLAT.*Leg.* 6,753 E; *Rep.* 2,377 B), iż z małych początków rodzą się wielkie rzeczy oraz że początek więcej znaczy niż połowa i decyduje o powodzeniu całego przedsięwzięcia, dlatego też trzeba na początku dobrze wszystko rozważyć, by finalnie uniknąć błędu. Por. też ARIST.*Polit.* 5,3,2 [1303b]:

Dlatego należy pilnie baczyć na początki takich sporów i zaraz wyrównywać zarzarki między przywódcami i możnymi. Bo błąd leży w początku, a początek jest, jak powiadają, połową całości, tak iż nawet mały błąd w początkach pociąga za sobą doniosłe następstwa w dalszym przebiegu.

(przekład L. Piotrowicz)

Podobnie: HES.*Op.* 40; HOR.*Epist.* 1,2,40 n.; TAC.*Ann.* 4,32; CURT. 6,3,11; oraz KNAPSKI, *Adagia*, s. 467-468: „Mała iskierka wielkie pożogi wznieca”, „Małe rzeczy na początku, wielkie bywają na końcu”, s. 1356-1357: „Z małej rzeczy wielkiej dochodzić abo z części całego co poznać”, s. 1356: „Z małej burzy wielki deszcz”. W literaturze późniejszej sekwencję przysłów o małym początku, z którego rodzą się wielkie rzeczy, odnotowuje m.in. FREDRO, *Przestrogi* 28, cz. III: „Małych błędów lekceważyć nie trzeba, gdyż są wielkich początkiem i przyczyną”; *Powtórne przysłowia* 140 (wydanie: s. 25): „Kto małe waży lekce, potym o wielkie błędy nie dba. Z małych wielka się nazbiera szkoda. Pycha jest raczej albo lekkomyślność małe lekko przeglądać. Początki

rzeczom leczyć, nie ostatki potrzeba – więcej tak będziesz miał pożytku”; 195 (wydanie: s. 35): „[...] koniec rzeczom uważać i początki – ta najwspanialsza ludzka jest zabawa”. Zob. też NKPP („Rzecz” 56; „Mały” 42).

jeśli mówić, czy-li milczeć na ten czas – sens: czy mówić, czy też milczeć wówczas.

acz kto się jej nie uczy, wszakoż się odjąć tego a oduczyc może – *Ling.* k. 108v: *Quod si huc proficit hominum cura, quae iuxta sapientum dictum in omni re valet plurimum...* (‘Jeżeli bowiem tu przydaje się ludzkie staranie, które według powiedzenia mędrców we wszystkich sprawach ma znaczenie największe...’ [R.S.]); *ER.Ad.* II 2,53 [1153]: *Exercitatio potest omnia* („Μελέτη πάντα δύνανται”, tj. *Cura omnia potest*). Por. *PLUT.Garrul.* 19 [511F]: „Nie sposób bowiem wstrzymać gaduły jakby wędzidło mu założywszy; trzeba nałóg opanować przyzwyczajeniem”; przekład Z. Abramowiczówna.

Gdzie wiele poważnych ludzi siedzi, kto by pirwej wyrwać się z mową chciał bez potrzeby mimo przedniejsze, poważniejsze, tedy sam się wyda, że jest niewściągliwego języka. Ci, co zawód biegają, który przodkiem idzie, tego chwają; co nazad, ten już więcej śmiechem niż użytkiem swej prace używie – słowa te, jak się zdaje, są pogłosem opowiedzianej przez Plutarcha anegdoty o wodzu i polityku ateńskim Temistoklesie (zob. wyżej, I 13 i obj.) i admirałe spartańskim Eurybiadesie (dowódcą floty greckiej podczas wojen perskich został w roku 480 p.n.e.), której nieco inną postać Erazm przywoła niżej (zob. V 66); *PLUT.Them.* 11,2-3:

Temistokles sprzeciwiał się także Eurybiadesowi, który wówczas dowodził flotą ze względu na pozycję Sparty, ów zachowywał się bowiem bojaźliwie w obliczu niebezpieczeństwa i podniósłszy kotwicę, chciał płynąć na Istm, gdzie zebrało się już wojsko lądowe Peloponezyjczyków. Wtedy – jak powiadają – padły owe pamiętne słowa; gdy Eurybiades zwrócił się do niego, mówiąc: „Temistoklesie, w zawodach sportowych chłoscze się tych, co wybiegają przed czasem”, „Tak – odparł Temistokles – ale ci, którzy pozostają w tyle, nie zdobywają laurów”. Kiedy Eurybiades podniósł łaskę, aby go uderzyć, Temistokles powiedział: „Uderz, ale wysłuchaj”.

(przekład K. Korus)

Owa wzmianka o chłostaniu zawodników i wątek podniesienia łaski na Temistoklesa w celu uderzenia jako reakcji na jego wypowiedź (też *AEL.Var.hist.* 13,40; *AEL.ARIST.Orat.* 2,258; *DIOG.LAERT.* 6,2,21, gdzie bohaterem jednak jest Diogenes z Synopy) wyrażają ważną w kręgach arystokracji greckiej ideę, że osoba, która zabrała głos, nie jest w istocie godna (z powodu swej niskiej pozycji), by przemawiać. Temistokles zaś jest właśnie niżej sytuowany niż Eurybiades z tego powodu, iż reprezentowani przez niego Ateńczycy utracili swoją *polis*. Znana jest podobna scena z *Iliady* (*HOM.Il.* 2,211-278), kiedy Tersytes został uderzony berłem przez Odyseusza za to, że zabrał głos w obecności znacznie wyższych od siebie. W innym dziele Plutarcha (*PLUT.Reg.apoph.* 38: *Temistokles* 4-5 [185A-B]), w którym została opowiedziana ta sama anegdota,

protagonistą Temistoklesa jest jednak nie Eurybiades, lecz dowódca okrętów pod Salaminą, Koryntyjczyk Adejmantos, i w takim kształcie opowieść ta występuje u Herodota (HDT 8,59).

Dalej *passus* pominięty przez tłumacza; Erazm za: PLUT.*Garrul.* 19 [511F]; *Ling.* k. 108v:

Proinde non sine causa laudatus est a laudatis viris [por. NAEV.*Hect.prof.*, fig. 15: *Laetus sum laudari me abs te, pater, a laudato viro*; CIC.*Tusc.* 4,31,67; *Fam.* 5,12,7 i 15,6,1; SEN.*MI.Epist.* 102,16] *hic Sophoclis senarius*: „Ὁὐ γάρ τι βουλήσ τ' αὐτὸ καὶ δρόμου τέλος” [SOPHOC., fig. 856 [tu: „ταῦτό”]].

Stąd nie bez przyczyny ludzie poważani chwalą ów senar [tj. wiersz jambiczny] Sofoklesa: „Nie [jest] tym samym cel drogi, co podjęty zamiar”. [R.S.]

mimo przedniejsze – sens: nie zważając na znakomitszych.
Ci, co zawód biegają – sens: ci, którzy biegają w zawodach.

60

Ale w radach nie tak się zachowywać ma, gdyż dosyć chwaly, a pośmiechu z tego nie będzie, iż pośledniejszy pochwali to, co piruszy radził, gdyby dobrze radził, jeśliż sam nie ma czego k temu przyłożyć albo co nowego powiedzieć. Gdy igry czyniono, które komedye zową, tedy śmiano się z takowych, gdzie pośledni mówiąc, próżno czas tracili, gdyż nie umiał przydać nic potrzebnego ku piruszej rzeczy – tłumacz przekształca nieco fragment, do czego zmusił go fakt usunięcia odwołania do komedii Terencjusza; *Ling.* k. 108v-109r:

Etenim si qui primus dixit, quod satis est ad propositam consultationem attulit, non debet qui rogatur posterior, ideo vel dissentire vel addere supervacanea, ne nihil ferat laudis, quemadmodum apud Terentium [TER.*Phorm.* 441-447] *faciunt tres advocati, quorum unus ait rescindi posse, alter negat, tertius deliberandum amplius censet. Atque utinam hanc ambitionem in comoediis tantum rideremus* [...].

Jeśli bowiem ten, który wypowiedział się jako pierwszy, wniósł tyle, ile trzeba do kwestii poddanej pod dyskusję, wówczas ten, który jest pytany jako następny, nie powinien czy to wyrażać zdania odmiennego, czy też dodawać rzeczy zbytecznych [tylko po to], aby zyskać jakąś pochwałę, tak jak to czynią u Terencjusza trzej doradcy, z których jeden mówi, że można rzecz unieważnić, drugi zaprzecza, a trzeci uważa, że trzeba się nad tym głębiej zastanowić. I obyśmy jedynie w komediach mogli śmiać się z tak wielkiego zarozumiałstwa [...]. [R.S.]

pośledniejszy – tj. wypowiadający się jako drugi, też: młodszy, mniej zorientowany w rzeczy.

61

się też z ciężka zachowują – sens: zachowują się w sposób trudny do zniesienia (uciążliwie, przykro).

62

Ale najdzie tak zazdrościwe, iż cudzej mowy a rady najlepszej nie pochwali – *Ling. k. 109r: ut non ferant in alienam sententiam iri pedibus* (‘że nie noszą pójścia za cudzą myślą’ [R.S.]).

64

jako się pisze w Ewangelijej – zob. np. Mt 12,25; Łk 11,17.

ale to było jego świętości lacno – sens: ale to przyszło mu bez trudu ze względu na jego świętość.

65

Jeśli też ku komu mówią, a inny się w rzecz wstawi, ten ukazuje, że sobie wiele dufa, a onego lży, ku komu mówiono, jakoby on nie umiał odpowiedzieć. Jeśli odpowie – choć nietrefnie – ten, co k niemu mówią, może to być lacniej przejrano; ale ten, co się wścipia w rzecz, jeśli jeszcze nietrefnie odpowie, godzien wielkiego pośmiechu – tłumacz znacznie skrócił i uprościł ten passus, a zdania pytajne oddał orzekająco; *Ling. k. 109v:*

Iam non incivile tantum, sed et arrogans est, si, cum quaestio proposita sit alteri, alius responsonem praeripiat. Is enim, praeterquam quod sibi multum tribuere videtur, etiam in alterum contumeliosus est, quasi iudicans illum parum idoneum, qui ad proposita respondeat. Etenim qui hoc facit, nonne videtur dicere: „Quid attinet ab hoc petere, qui nihil novit? Aut quid opus quicquam ab alio petere me praesente?”. Si qui rogatur parum erudite respondeat, veniam meretur, qui provocatus ut potuit respondit; at quantum risum meretur occupator ille, qui rogatum loco depulit, si minus ut oporteat responderit? Quod si maxime satisfecerit interrogationi, tamen incivilis et ineptus habetur.

Jest to już nie tylko niegrzeczne, lecz wprost zuchwale, jeśliby w sytuacji, kiedy zagadnienie przedkładane jest jednemu, ktoś inny odpowiadał zamiast niego. Taki ktoś bowiem, oprócz tego, że zdaje się przypisywać sobie [zbyt] wiele, jest także niegrzeczny wobec pierwszego, jak gdyby uznawał go za niezbyt zdolnego do odpowiedzi na przedstawione pytanie. Czyż bowiem ten, który tak czyni, nie wydaje się mówić: „Jaki jest sens pytać tego, który nic nie wie? Albo czyż potrzeba pytać o cokolwiek kogoś innego w mojej obecności?”. Jeśli ten, którego pyta się o zdanie, odpowiadałby zbyt mało uczenie, zasługuje na wybaczenie ten, kto odpowiedział, jak mógł, skoro go do tego sprowokowano; lecz na jakież szyderstwo zasługuje ów zawłaszczyciel, który pytanego spycha z jego miejsca, jeśli odpowiedziałby gorzej, niżby należało? Bo nawet jeśli jak najlepiej sprostalby postawionej kwestii, uznana się go jednak za człowieka pozbawionego oglądy i nietaktownego. [W.K.]

może to być lacniej przejrano – sens: może to zostać łatwiej przeoczone (niedostrzeżone, puszczane mimo).

66

„Themistocles”, będąc młodzieńcem, gdy chciał jęderaz mówić, jedno że nie z nim mówiono, rzekł mu „Euribiades”: „O, «Themistocles», w tych krotofilach, gdzie albo zapasy chodzą, albo imnych krotofil używają, ci, co się cisną pirwej niż na nie przyjdzie, tedy ich od tego wściągają, a tak i na biesiadach szkarada rzecz

jest nie wściągając się a nie czekać, aczby na cię mówić przyszło” – przez ten przykład wściągając go od nagłej mowy – tłumacz nieco amplifikował anegdotę, a Erazmową wzmiankę o ucztach błędnie włączył do wypowiedzi Eurybiadesa; Ling. k. 109v:

Audivit olim Themistocles ab Eurybiade, cum iuuenis ultro se ingereret ad dicendum, etiam opportuna dicturus: „O Themistocles, in certaminibus qui ante tempus assurgunt, alapis caedi solent”. Et in conviviis turpissimum est non exspectare dicendi vices.

Temistokles usłyszał kiedyś od Eurybiadesa, gdy jako młodzieniec wtrącał się nieproszony do rozmowy, choć miał zamiar powiedzieć coś korzystnego: „O, Temistoklesie, ci, którzy podczas walki przedwcześnie szykują się do ciosu, zwykle dostają w twarz”. A i w czasie uczyt szczególnie kompromitujące jest nieprzestrzeganie kolejności mówienia. [W.K.]

Anegdota znana z wielu źródeł antycznych, tu zapewne przywołana za: PLUT. *Them.* 11,2-3, choć tam występuje w innym kształcie; zob. wyżej, V 59 i obj.

jedno że – tj. tyle tylko, że.

O „*Themistocles*” – o Temistoklesie; łacińską formę *vocativus singularis* tłumacz przeniósł z dzieła Erazma.

zapasy chodzą – tj. staczają walkę, też: rywalizują ze sobą (grecka anegdota mówi po prostu o zawodach sportowych).

co się cisną pirwej niż na nie przyjdzie – sens: którzy wpierw się rzucają, niż przyjdzie na nich kolej.

67

arcybiskupa kantu- > a > ryjeńskiego – Ling. k. 109v: archiepiscopi Cantuariensis, tj. arcybiskupa Canterbury. Najprawdopodobniej chodzi o Williama Warhama, arcybiskupa Canterbury (w latach: 1503-1532). Zob. wyżej, V 45 i obj.

*jedno Szkota – tylko Szkota. Chodzi o franciszkanina, szkockiego filozofa i teologa scholastycznego Jana Duns Szkota (Johannes Duns Scotus; 1266-1308), autora komentarzy (quaestiones) do pism Arystotelesa, dzieł *Traktat o Pierwszej Zasadzie (De Primo Principio)*, *Theoremata*, różnych wersji komentarzy do *Sentencji Piotra Lombarda (ordinatio, reportationes oraz abbreviationes i compendia)* czy dysput (*quodlibet, collationes*) i wykładów z Oksfordu, Cambridge oraz Paryża, gdzie był profesorem – dostępnych w niekrytycznym wydaniu Luke’a Waddinga (*Opera omnia*, t. 1-12, Lugdunum 1639; reprint 1968-1969).*

nie ugodzicie w to – sens: nie osiągniecie celu (niczego nie odkryjecie).

68

iz się ci omylili, mniemając go być tym, którego kazano jąć; że go z omyłki jęli – sens: ale dlatego, że pomylili się ci, którzy byli odpowiedzialni za pojmanie, sądząc, iż był on tym, którego w istocie kazano im uwięzić; że pojmano go na skutek pomyłki (tj. bez wiedzy i rozkazu króla).

domniemając się, że co czuje na się – sens: domyślając się, że poczuwa się do czegoś (tj. jakiejś winy); że ma coś na sumieniu.

nie pamiętał nauki świętego Jakuba, który uczy, aby każdy człowiek był rychły ku słuchaniu, leniwy ku mówieniu – cytat z Listu Jakuba Apostoła (Jk 1,19) już został wykorzystany przez Erazma wyżej, I 33 i obj.

69-70

Passus obejmujący te dwa akapity, w istocie opisujące model scholastycznej dysputy na Sorbonie, w oryginale łacińskim jest znacznie bardziej rozbudowany i wzbogacony materiałem egzemplarycznym, tłumacz bowiem przełożył zaledwie te zdania, które były konieczne do utrzymania sensu całości; *Ling.* k. 110v-111r:

Proinde probabile est morem, quem et hodie videmus in Sorbonicis disputationibus, vel a prudentibus viris profectum fuisse vel ab ipsa necessitate inductum. Nulli fas est interrompere disputationem proponentis ac respondentis, nisi si quis ad hoc fuerit delegatus. Nec is qui dato silentio succedit, proponit, nisi praefatus omnium veniam ac pacem. Ubi proposuit, non respondet quicquam in hoc productus, nisi repetat quod propositum est idque semel atque iterum, interim licet proponenti mutare, corrigere et addere si quid velit. Haec mora mutantis ac repetentis nonnumquam taedio est auditoribus, sed tamen necessarium habet remedium adversus tumultuosam vocum confusionem. Posteaquam incaluit contentio, dicendi finem imponit coetus consentientium aut circumstantium, ut et aliis sit dicendi locus. Hic, fateor, nonnumquam silere iubetur, qui maxime erat audiendus, sed praestat quaedam non audiri quam nihil audiri. Congruit autem hoc remedium peculiariter nationi Gallicae, quae cum sit humanissima, tamen praeter linguae facilitatem habet in disputando quiddam calidius ac vehementius.

In universum vero quisquis dicit, frustra dicit, si desit fides et attentio. Sed utrumque sibi conciliat suspendens expectationem cunctatiuncula, quod ipsum etiam proditum est ab his qui diligentius de rhetorica conscripsere [por. RHET.HER. 1,4,6n.; QUINT.Inst. 4,1,5; 1,33n.]. Quisquis enim sic incipit, caret suspitione fuci, quod inibi ex re nata cogitare videatur, quid sit dicendum, non secum attulisse commentum, quo falleret. Et in consiliis praesertim grave quiddam minimeque vulgare dicturus videtur, qui prius meditatur, quid dicat. Itaque qui docent esse caput artis artem dissimulare [por. CIC.De orat. 2,177; QUINT.Inst. 4,1,5-6; ER.Cic. (AM I 2, s. 625); Eccl. (LB V, 849B i 857F); Op.epist. 531], simulant hanc cunctationem, quo magis attentos magisque credulos habeant auditores. Talem Homerus inducit Ulysem [zob. wyżej, I 42-45 i obj.]. Itaque non solum expendendum erit, quid proponatur, sed quo animo proponatur. Nec enim semper ideo percontamur, quod nobis response sit opus, sed nonnumquam amicos verecundios blandis percontantunculis ad colloquendi vicissitudinem provocamus. Hic qui responsionis locum alteri praecepit animumque et aures alio conversas ad se trahit, nihilo facit civilius quam si quis ab alio volentem osculo excipi praeveniens osculetur ultro aut si quis oculos in alium conicientis in sese detorqueat obtutum.

Stąd jest rzeczą prawdopodobną, że obyczaj, który i dzisiaj obserwujemy podczas dysput na Sorbonie, zrodził się wśród ludzi roztropnych albo narzuciła go sama konieczność. Nikomu [mianowicie] nie wolno przerywać dysputy tego, który

przedstawia kwestię, i tego, który [na nią] odpowiada, jeśli nie zostanie do tego wyznaczony. Ten, który kolejno przychodzi po zapadnięciu milczenia, nie przedstawia [wywodu], jeśli uprzednio nie poprosi o wybaczenie i pozwolenie. A kiedy skończy przedstawianie (kwestii), przez pewien czas nie odpowiada na nic odnośnie do niej, chyba że powtarza to, co zostało przedstawione – to samo po raz kolejny, w tym czasie przedstawiający może [też], jeżeli zechce, coś zmienić, skorygować lub dodać. Ta zwłoka zmieniającego i powtarzającego jest nieraz przykra dla słuchaczy, lecz stanowi jednak niezbędny środek zaradczy na burzliwe pomieszanie głosów. A kiedy już rozgorzeje spór, grono zasiadających lub stojących wokół nakazuje zakończenie przemawiania, aby także i inni mieli sposobność mówienia. Tu, przyznając, nakazuje się niekiedy milczeć temu, kogo należałoby z największą uwagą wysłuchać, lepiej jest jednak, aby pewnych rzeczy nie było słycać, niż aby nie było słycać niczego. Ten środek zaradczy jest zaś stosowny zwłaszcza dla nacji galijskiej [tj. francuskiej], która choć odznacza się najwyższą kulturą, oprócz sprawności języka odznacza się jednak jakimś szczególnym żarem i gwałtownością w dyskusji.

Ogólnie rzecz biorąc, ktokolwiek zaś przemawia, przemawia na próżno, jeśli nie cieszy się zaufaniem i uwagą [słuchaczy]. Lecz obie te rzeczy zjednuje sobie, trzymając w napięciu zaciekawienie słuchaczy poprzez krótkie odwołanie, co też przedstawiane jest przez tych, którzy dokładniej ukazywali zasady retoryki. Ktokolwiek bowiem tak zaczyna, tego ani nie podejrzewa się o fałsz, ponieważ wydaje się, że właśnie w tym momencie myśli na bieżąco, co należy powiedzieć, a nie, że przychodzi z już gotowym kłamstwem, którym chciałby zwodzić. I zwłaszcza podczas narad wydaje się, że ma zamiar powiedzieć coś ważnego i niepospolitego ten, kto najpierw zastanawia się, co ma powiedzieć. Dlatego ci, którzy dowodzą, że istotą rzemiosła jest to rzemiosło ukryć, udają tę zwłokę, ażeby mieć bardziej skupionych i bardziej ufnych słuchaczy. Takiego Homer ukazał Ulissesa. Dlatego należy rozważyć nie tylko to, co się przedstawia, lecz z jakim zamysłem się to przedstawia. Nie zawsze bowiem pytamy dlatego, żebyśmy potrzebowali odpowiedzi, lecz niekiedy łagodnymi pytaniami skłaniamy bardziej nieśmiałych przyjaciół do nawiązania wzajemnej rozmowy. Ten, kto zabiera drugiemu sposobność do odpowiedzi i zwraca na siebie zarówno myśl, jak i uszy skierowane ku innemu, nie czyni nic mniej obyczajnego, niż jeśli ktoś samowolnie całuje, zapobiegając temu, żeby osoba, która już na to czeka, została obdarzona pocałunkiem przez inną, lub jeśli ktoś wzrok tego, kto kieruje oczy ku innemu, zwraca na siebie. [W.K.]

i niż pocznie, tedy z tą postawą jakoby nie nauczoną rzecz mówił, ale jakoby na to dopiero myślił – sens: i zanim zacznie, wówczas zachowując się, jak gdyby głosił rzecz nie tyle przygotowaną, ile dopiero obmyślaną.

k czemu by to było a w który by obyczaj o to pytano – charakterystyczny dla przykładu szereg synonimiczny; sens: w jakim celu o to pytano.

jeśli rzecz potrzebnie, statecznie albo krotofilnie odpowiedzieć, gdyż drugdy i krotofilną rzecz – sens: czy na zadaną kwestię ostrożnie, poważnie albo żartobliwie odpowiedzieć, gdyż niekiedy i w żartobliwy sposób (w domyśle: trzeba odpowiedzieć).

Czasem tę postawę ukaże ten, kto pyta, jakoby z statku pytał – sens: czasem ten, kto pyta, udaje tylko, jakby pytał poważnie.

71

Anegdota o cesarzu Oktawianie Augustie została przywołana przez Erazma po raz drugi; zob. wyżej, III 4 i obj.

acz go statkiem pytał, eż chciał z nim krotofilic – sens: choć go poważnie pytał, że chciał z nim żartować.

72

że leda jakiej rzeczy podawają, aby jedno wywabiali a pobudzali rzecz ku mówieniu tych takich mównych, aby się czemu śmiać mogli – sens: że byle jaką rzecz nasuwają (nadarzają), aby tylko sprowokowali dzięki niej do mówienia tych gadatliwych (skłonnych do mówienia) po to, by mogli się z czegoś pośmiać.

Wiedzieli człowieka być, co sobie duszał – sens: znali tego człowieka jako zadufanego w sobie (pewnego siebie).

Naprawili niektóre, którzy go pytali leda ocz – sens: namówili (podjudzili, poduszczyli) pewnych, którzy pytali go o byle co.

Poczęli potym mówić i czynić pytanie o kupieckich rzeczach. Jeden pytał, jeśliże dosyć targowi uczynił ten, który stargował a sprzedał dwie kadzi owczego mleka, a potym miasto owczego oddał kokosze? – Ling. k. 111v: *Tandem inter quaestiones ad negotiationem pertinentes hanc proposuit quidam: num recte faceret, qui pactus lactis ovili duo dolia, lac redderet gallinaceum?* ('Wreszcie wśród kwestii handlowych ktoś przedstawił i taką: czy słusznie zrobił, jeśli umówiwszy się [z kimś] na dwie kadzie mleka owczego, oddał [mu] ptasie mleko?' [J.D.-K.]). Zob. ER.Ad. I 6,3 [503]: *Lac gallinaceum*.

Dosyć z siebie uczynił – sens: spisał się należyście.

74

gdyżby lepiej – sens: gdyż byłoby lepiej.

jako „Demosthenes”, który choć go proszono, nie chciał nigdy tego uczynić, aby miał mówić hnet nagle, pirwej nie rozmyśliwszy się – Erazm za: PLUT.Dem. 8,3:

[...] nielato można było słyszeć Demostenesa przemawiającego bez przygotowania nawet wtedy, gdy tego wymagały okoliczności. Przeciwnie, choć siedział wśród zebranych i choć wywoływano go po imieniu, żeby przemówił, nie ruszał się z miejsca, jeżeli sobie mowy nie przemyślał i nie przygotował już przedtem.

(przekład M. Brożek)

„Cicero”, jako piszą o tym, iż gdy miał mówić a sprawić rzecz jakąż przed radą albo onymi sędziami, których było sto osób obrano ku słuchaniu takowych rzeczy, tedy służy swego niewolnego, „Erotem” imieniem, przepuścił a swobodnym uczynił za to, iż mu powiedział, że ta rzecz, którą mówić miał, do jutra była ku słyszeniu odłożona – anegdota o Cynceronie i jego niewolniku Erosie za: PLUT. Reg.apoph. 89: *Cicero* 21 [205E]:

Tak wielką wagę przykładał do piękna mowy i tak gorliwie o nie zabiegał, że gdy nadciągał dzień pewnej rozprawy sądowej, mającej toczyć się przed obliczem

centumwirów, a domowy niewolnik o imieniu Eros poinformował go, że proces został przelożony na dzień następnny – wyzwolił go.

(przekład K. Jajdzewska)

Zob. też ER. *Apoph.* (LB IV, 223B).

„*Erotem*” imieniem – tj. imieniem Eros; forma *accusativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

75

nieumiejętność to czyni, iż wiele sobie dufamy – sens: niewiedza to sprawia, że jesteśmy bardzo zadufani w sobie.

„*Sluchaj milcząc, używiesz z laską mierności swojej. Upominam w tym młode, aby mówili, i to ledwo, a na ten czas, gdyby tego rzecz a sprawa jego potrzebowała; jeśli cię dwa razy spytają, niecha ma odpowiedź głowa twoja. W wielu rzeczach czyn się jakoby niewiadomym a słuchaj milcząc albo pytaj radziej, niżliby sam mówić miał. Między przelożonymi nie chciej bezpiecznie mówić, a gdzie są starszy, nie mów wiele*” – Syr 32,9-13(7-9):

Audi tacens, et pro reverentia accedet tibi bona gratia. Adolescens, loquere in tua causa vix [Ling.: vix, cum necesse fuerit]. Si bis interrogatus fueris, habeat caput responsum tuum. In multis esto quasi inscius, et audi tacens simul et quaerens. In medio magnatorum non praesumas [Ling.: magnatum loqui ne], et ubi sunt senes non multum loquaris.

Sluchaj milcząc, a dla uczciwości przybędzie-ć dobrej laski. Młodzieńcze, mów zaledwie w rzeczy twojej. Jeśli cię dwakroć zopytają, niech będzie krótka odpowiedź twoja. W wielu rzeczach bądź, jakobyś nie wiedział, a słuchaj milcząc, tudzież i pytając. Między pany nie bądź śmiały, a gdzie są starzy, niewiele mów. [Wujek]

76

Jeśli kto pyta, dosyć odpowiedzieć na rzecz krótkimi słowy. Ale snadź drugi mniema, że powinien wszystko już powiedzieć, co wie, gdyż tego nie trzeba a może bez tego być. A dosyć na tym, że on jedno wyrozumie, co pytał, czego chciał wiedzieć – tłumacz opuścił duży fragment Erazmowego dzieła, być może dlatego, iż wiele w nim cytatów, odniesień i aluzji do literatury antycznej, ale pierwsze zdania tego akapitu przekształcił tak, by nie było śladu luki; *Ling.* k. 112r-v:

*Non placet huic sapienti λόγος ἀκέφαλος [lógos akéfalos] [PLAT. *Phaed.* 264C; ER. *Ad. I* 1,14 [14]: *Sine capite fabula*], sed ineptior est quorundam oratio, quae nec caput habet, nec pedes [ER. *Ad. V* 1,11 [4011]: *Nec caput, nec pedes*]. *Talis est eorum qui, cum stulte respondeant, tamen nullum dicendi finem facere possunt. Satis erat ad id quod quaerebatur respondere, quod apud Platonem ab Euthydemo discit Socrates* [por. PLAT. *Euthyd.* 273E]. *Veluti si quis rogetur: „Estne pater domi?”; satis est, si respondeat: „Domi non est”. Nam si plus scire cupiet qui percontatur, addet: „Ubi igitur illum conveniam?”. Quod si noto benignius voles responsum dare, satis est dixisse: „Nondum rediit e senatu”. Supervacaneum autem et ineptae loquacitatis fuerit, si rogatus, an pater sit domi, dicat nudius tertius clanculum profectum iussu senatus ad Caesarem totamque legationis historiam**

enarret [PLUT.*Garrul.* 21 [513A-B]]. *Nec facile diiudicari possit, uter faciat ineptius, qui vicino roganti commodato patellam offerat mortarium, an qui roganti infundibulum totam obrudat suppellectilem. Similis est istorum error, qui rogati de re quapiam, veluti nati garriendi campum, altius rem repetunt quam oportet. Notatur ab Horatio, qui „Troianum bellum gemino exorditur ab ovo”, sed gravius etiam peccant, qui respondent: οὔτε γῆς, οὔτε οὐρανοῦ ἀπτόμενα* [úte gés, úte uraní haptómena] [ER.*Ad.* I 5,44 [444]: *Neque caelum neque terram attingit*; LUCIAN.*Alex.* 54], „*altero mulgente hircum, altero subiciente cribrum*”, *ut ait Demonactes* [ER.*Ad.* I 3,51 [251]: *Mulgere hircum*; LUCIAN.*Demon.* 28; NKPP „Kozioł” 5: „Jeden kozła doi, a drugi przetak trzyma”]. *Adeo placet illis ἄξιωμα, τὸ αἰσχροὺν σωπτῶν* [aksíoma tó aischrón siopán] [ER.*Ad.* II 7,4 [1604]: *Turpe silere*; CIC.*De orat.* 3,141].

Mędrcomu temu nie podoba się «mowa bez początku», lecz jeszcze głupsza jest mowa niektórych, która nie ma ani głowy, ani nóg. Taka jest tych, którzy choć odpowiadają głupio, jednak nie mogą skończyć wypowiedzi. Dostyc było odpowiedzieć na to, o co pytano, a czego u Platona uczy się od Eutydemu Sokrates. Jak na przykład, gdyby ktoś zapytał: „Czy ojciec jest w domu?”, wystarczy, gdyby odpowiedział: „Nie ma go w domu”. Gdyby bowiem pytający chciał wiedzieć więcej, dodałby: „Gdzie więc go znaleźć?”. A jeżeli chciałbyś udzielić znajomemu jeszcze życzliwszej odpowiedzi, wystarczy odpowiedzieć: „Jeszcze nie wrócił z senatu”. Byłoby zaś rzeczą zbyteczną i świadectwem niemądrej gadatliwości, jeśli zapytany, czy ojciec jest w domu, odpowiedziałby, że trzy dni temu na rozkaz senatu został potajemnie wysłany do cesarza” a także opowiedział całą historię poselstwa. Nielatwo można by rozsądzić, kto uczyniłby rzecz głupszą, czy ten, który pożyczając sąsiadowi proszącemu o miskę, przyniósłby mózdzierz, czy ten, który proszącemu o lejek wcisnąłby wszystkie sprzęty domowe? Podobny jest błąd tych, którzy proszeni o jakąś rzecz, jak gdyby zdobyli obszar do pogawędki, opowiadaliby rzecz znacznie dokładniej niż trzeba. Piętnowany jest przez Horacego taki ktoś, kto „wojnę trojańską zaczyna od bliźniaczych jaj”, lecz jeszcze ciężej grzeszą ci, którzy odpowiadają rzeczy, «jakich nie ma ani na ziemi, ani na niebie», kiedy – jak mówi Demonaktes – „jeden kozła doi, a drugi sito podstawia”. Do tego stopnia podoba się im «zasada, że najgorszą rzeczą jest milczenie». [R.S.]

gdyż tego nie trzeba a może bez tego być – sens: nawet jeśli jest to zbędne i można się bez tego obejść.

77

do tego przyc – sens: osiągnąć to; dojsć do takiej umiejętności.

Widzimy u tych, którzy są barzo gniewliwi, iż acz niegdy umyslą albo zmilczeć, albo skromnie odpowiedzieć, że gniew jakoby jaki wiatr albo wichur porwie język, pobudzi ku lajananiu albo złorzeczeniu – *Ling.* k. 113r:

Videmus enim hoc usu venire his qui bilem habent immoderatam, ut cum certo statuerint aut obicescere aut moderatissime respondere, tamen ira ceu turbo quidam insurgens excusso clavo rapiat linguam in omne conviciorum genus.

Widzimy bowiem, że tym, którzy mają nadmiar żółci, zdarza się, że choćby usilnie postanowili bądź to umilknąć, bądź odpowiedzieć w sposób jak najbardziej

umiarkowany, jednak jakiś powstający gniew lub mętlik, wyrwawszy ster, porywa język ku wszelkiego rodzaju obelgom. [R.S.]

78

Mamy mieć przykład, iż człowieka, który odstąpi od rozumu, darmo go masz upominać: „tak pójdź”, „tak postawę miej”, „tak szatę na sobie miej”, ależbyś pirwej lekarstwem zbauił go onej przyczyny, skąd mu szaleństwo pochodzi, a ku zdrowiu a ku smysłu abysj go zasię przywiódł. Także też darmo będziesz upominał: „tak mów”, „tak sobie język umiarkuj”, „uskrom”, al-eż>byś też przywiódł k temu, aby w sobie ty wszystkie rzeczy uskromił, któremu panuje gniew, pycha, lakomstwo, nieczystota, pożądanie wysokich rzeczy, miłość, nienawiść, albo którego strach ciśnie, albo też ma w czym wielką nadzieję, które wszystkie rzeczy przywodzą ludzi ku dziwnym rzeczom, a są wielcy okrutnicy żywota ludzkiego – tłumacz nieco przeorganizował kompozycyjnje ten passus; Ling. k. 113r:

Quemadmodum enim frustra moneas phreneticum: „Sic incede, sic compone vestem, sic moderare vultum”, ni prius pharmacis expurgaris bilem, et alium corporis habitum induxeris, sic in vanum moneas cui dominatur ambitio ira superbia, avaritia, libido, zelotypia, amor, odium, quem excruciat spes, aut metus, praecipui humanae vitae tyranni: „Sic loquere, sic moderare linguam”, nisi prius persuaseris, ut rebelles animi motus rationis freno coerceat.

Podobnie bowiem, jak na próżno napominalbyś chorego umysłowo: „Tak i tak się opanuj, uporządkuj szatę, złagodź wyraz twarzy”, o ile uprzednio lekarstwami nie oczyścisz żółci i nie doprowadzisz do odmiennego stanu fizycznego, na próżno również upominalbyś tego, którym powoduje ambicja, gniew, pycha, chciwość, żądza, zawiść, namiętność, nienawiść, którego dręczy obawa lub lęk, szczególnie tyrani życia ludzkiego: „Tak mów, tak powściągnaj język”, jeśli wcześniej nie przekonasz [go], aby okiełznał buntownicze poruszenia ducha wędzidłem rozumu. [R.S.]

A tak to pomoże barzo k temu ku ostrodze naszej, gdy jedno na to będziemy pieczę mieć, abysmy w sobie znali ty przyczyny, które nam szkodzą, które nas ku tym złym rzeczom przywodzą. Toż dopiero znając je rozumem, lacno je będziemy skromić mogli – tłumacz usuwa wzmiankę o wyroczni pytyjskiej, w wyniku czego gubi się też w przekładzie sentencja, która widnieć miała nad świątynią Apollina w Delfach: „Poznaj samego siebie”; Ling. k. 113r:

Est autem illic praecipua adhibenda cautio, qua nos sentimus maxime propensos ad lapsum, quam ad rem plurimum adiuuabit, si sibi quisque iuxta Pythium oraculum notus fuerit.

Należy dolożyć szczególnej ostrożności tam, gdzie czujemy, że jesteśmy najbardziej skłonni do upadku; najbardziej pomoże w tym to, jeśli zgodnie z zaleceniem wyroczni pytyjskiej każdy pozna samego siebie. [R.S.]

Por. np. CIC.*Tusc.* 1,22,50-52; SEN.*MI.Epist.* 108,27-28; *Brev.* 1-3. 7. 9-10. 16; ER.*Ad.* I 6,95 [595]: *Nosce te ipsum*; KNAPSKI, *Adagia*, s. 1363-1364: „Znaj siebie samego”, s. 824-825: „Patrz sam siebie”, „Wejrzy w się”, „Tkni (pomacaj) się sam”.

79

Nie bez przyczyny chwałą uszytyci cierpliwość, którą w sobie miał „Socrates” filozof, który też nad przyrodzenie uszytyki żądze tak w sobie był wielką mocą a nalogiem zwyczail a uskromił, iż też nie tylko cierpliwość na umyśle, ale też i na ciele wytrwać mógł – tłumacz redukuje passus Erazma, usuwa też (co dla niego typowe) greckie wtręty oryginału; *Ling.* k. 113r-v:

Non sine causa laudatur a multis Socratis patientia, qui praeter naturam omnes affectus multa vi multaque consuetudine sic domuerat ac cicuraverat, ut prorsus ἀπαθής [apatḗs] videri posset; ex animi tolerantia parem corporis adversus omnia quamvis dura patientiam comparaverat.

Nie bez przyczyny chwalona jest przez wielu cierpliwość Sokratesa, który wbrew naturze wszelkie namiętności z wielką siłą i wielką systematycznością tak ujarzmił i okiełznał, że mógł się wydawać całkowicie «niewrażliwy na doznania»; dzięki hartowi ducha wypracował równą mu wytrzymałość fizyczną na wszystko, nawet na surowe okoliczności. [R.S.]

Por. XEN.*Mem.* 1,3,5n.

„Socrates” tym był nauczył a zwyczail cierpieć pragnienie, iż lecie, gdy już ludzie szli, co pragnęli pić, nie pirwej pił, ależ ono pirwej naczynie, które nalano, dosyć wielkie wypili inni, nie przeto, aby gardził z innymi pić, ale przeto, aby onę nierozumną żądzą nauczył rozumnej cierpliwości a przyuczył czekać. Tymże też obyczajem zwyczail był ciało ku niespaniu, staniu, cierpieniu gorąca, zimna, prace i ku innym wszelkim cierpliwościom – o Sokratesie wstrzymującym się od picia por. PLUT.*Garrul.* 20 [512F]:

Sokrates w ten sposób ujarzmił pragnienie, że nie pozwalał sobie napić się po ćwiczeniach w gimnazjum, tylko pierwsze wyciągnięte ze studni wiadro wylewał, a to by przyuczyć instynkt do czekania na właściwy moment wskazany przez rozum.

(przekład Z. Abramowiczówna)

Por. tamże 22 [513D]; ER.*Apoph.* (IV, 155E); oraz niżej, V 91 i obj. Odporność Sokratesa m.in. na mróz i brak snu chwalił Alkibiades (PLAT.*Symp.* 211B).

tym był nauczył a zwyczail cierpieć – sens: w ten sposób nauczył i przyzwyczail się znosić.

81

aż się prawie nasyci mówiąc – sens: aż się prawdziwie nasyci mówieniem.

z tesknością im to przychodzi – sens: są narażeni na nudę; z przykrością znoszą nudę.

niż gdy im już przykro słuchać – po tym zdaniu Erazm czyni jeszcze aluzję (tłumacz ją pominął) do komedii odgrywanych w teatrze; *Ling.* k. 114r:

In fine comoediarum sollemne est addere: „Valet et plaudite”; sic enim desimunt, ut spectatorem adhuc famelicum dimittant; at nugacium narrationibus plerumque pro plausu datur oscitatio, pro laude accinitur: „Ohe!”

Na końcu komedii jest zwyczaj dodawania [słów]: „Bądźcie zdrowi i klaszczcie”, w takim momencie bowiem kończą [tj. komediopisarze], aby widza odprawić jeszcze niesytym; a blahe opowieści najczęściej zamiast oklasków nagradza się ziewaniem, a zamiast pochwały wtóruje im: „Cicho sza!”. [R.S.]

jeśli kto lacno się wściagnie – sens: jeśli ktoś z łatwością powściągnie się.

82

„Athenodorus” filozof wyprosił od cesarza Augusta, aby już dla jego starych lat odpuścił go od siebie. Tedy na żegnaniu prosił cesarza, aby to sobie w obyczaj wziął, aby pirwej greckie litery, to jest obieca<d>ło, pomatu mówił. Tę potrzebę baczyl on filozof ów, aby w onym czasie on ogień a gniew ominał cesarzowi. Ponieważ si<e> jego ty słowa spodobały, tedy rok go jeszcze przy sobie zadzierzał, aby jego nauką mógł się też nauczyć milczeć – anegdotę o Oktawianie Auguście (63 p.n.e. – 14 n.e.) i stoickim filozofie Athenodorosie z Tarsu (I w. p.n.e. / I w. n.e.) za: PLUT.*Reg.apoph.* 91: *Cezar August 7* [207C]. Por. SYMONID., frg. 77 (582); HOR.*Carm.* 3,2,25-26; oraz ER.*Ad.* III 5, 3: *Silentii tutum praemium; Apoph.* (LB IV, 206B).

dla jego starych lat odpuścił go od siebie – sens: z powodu jego podezłego wieku pozwolił mu odejść.

a choć tak długo jako obiecadlo zmówi – sens: choćby tak długo, jak wymawia się abecadło.

która by nam naciskała, powściągnęli – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 114r-v:

In comoedia Laches senex cum meretrice Bacchide collocutus sic apud se loquitur:

Videndum ne minus propter iram hanc impetrem quam possim

aut ne quid faciam plus, quod post me non fecisse satius sit [TER.*Hec.* 729-730].

Persuasum habebat senex Bacchidem obstare, quo minus Pamphilus revocari pateretur uxorem. Id si verum fuisset, erat iusta stomachandi causa. Quod si suo animo, ut tum erat affectus, morem gessisset, non habuisset laetum exitum fabula. Nunc civiliter expostulanti civiliter responsum est, cognovit errorem, impetravit quae voluit, totus comoediae tumultus iucunda catastropha solutus est. Si hoc faciunt homines idiotae in comoediis, quid decet facere sacerdotes et monachos Christianos in contionibus, praesertim autem in edendis libris?

W komedii [Terencjusza *Teściowa*] starzec Laches, mając rozmawiać z kurtyzaną Bakchidą, tak do siebie mówi: „Trzeba uważać, by nie wpaść w gniew, bo wtedy można osiągnąć mniej, niż to możliwe, albo zrobić więcej, niżby się chciało”. Starzec był przekonany, że Bakchida stoi na przeszkodzie temu, aby Pamfilus dozwolił, aby żona [do

niego] wróciła. Jeśli to byłoby prawdą, słuszny był powód do gniewu. Bo jeśli uległby, tak jak wówczas był usposobiony, swemu przekonaniu, komedia nie miałaby wesołego zakończenia. A teraz łagodnie nalegającemu odpowiedziano łagodnie; poznał błąd, wyjednał to, o co prosił, i całe zamieszanie komedii uległo rozwiązaniu poprzez przyjemny zwrot akcji. Jeśli to czynią ludzie prości w komediach, to cóż wypada czynić kapłanem i mnichom chrześcijańskim w kazaniach, zwłaszcza zaś w wydawanych książkach?

(J.D.-K.; wersy Terencjusza w tłumaczeniu E. Skwary)

83

jako Pallas odwozila Achillesa od bitwy – zob. HOM. *Il.* 1,207n.

jeśli chcemy słuchać ducha Chrystusowego, który k temu przywoździ, aby złe słowa dobrymi były – por. Rz 12,14: *Benedicite persequentibus vos: benedicite, et nolite maledicere* (Wujek: „Błogosławcie przeszlądającym was, błogosławcie, a nie przeklinajcie”). Słowa te pojawiają się niżej w postaci cytatu; zob. VI 7.

85

Jako „Plaut[us]” pisze o onym młodzieńcu, który już tak zwyciężony miłością był, że mówił ze drzwiami, z onymi pierścionki, co mu miła posłała, z onymi, co jej zasię stał – tłumacz zredukował passus oryginału; *Ling.* k. 114v:

[...] *velut apud Plautum [PLAUT.Curc. 147-154] adolescens cum pessulis et ostio litigat, sic cum lectulo voluptatis conscio, sic cum lucernula conscia, sic cum violis ac strophis et anulis ab amica missis aut ad amicam ituris prolixas miscent fabulas.*

[...] jak u Plauta młodzieniec rozmawia z ryglami i drzwiami, tak z łóżeckiem – świadkiem rozkoszy, z wtajemniczoną latarenką, z fiołkami, wieńcami i pierścionkami wysyłanymi przez przyjaciółkę albo do niej odsyłanymi łączą ze sobą opowieści o szczęśliwym zakończeniu [tj. komedie]. [R.S.]

z onymi pierścionki, co mu miła posłała, z onymi, co jej zasię stał – por. PLUT. *Garrul.* 22 [513F]:

Dlatego to i zakochani najczęściej powtarzają słowa zawierające jakieś wspomnienie o przedmiocie miłości; niektórzy jeśli nie mogą o nim rozmawiać z ludźmi, rozmawiają z przedmiotami martwymi:

„O ty, najmiłsze łożo!”

albo

„Bakchida cię za bóstwo ma, szczęśliwa lampko,
I jesteś z bóstw największym, gdy ona tak myśli”

(przekład Z. Abramowiczówna)

Przedmioty, będące obiektami apostroficznych wezwań, często można spotkać w poezji miłosnej zachowanej w *Antologii palatyńskiej*. Por. też *OV.Am.* 2,15.

86

Takież „*Virgilius*” w księgach, które zowią „*Bucolica*” – *Ling.* k. 114v: *in bucolicis argumentis* (‘w sporach (agonach) bukolicznych’). Por. *VERG.Ecl.* 10,13-15:

*Illum etiam lauri, etiam flevere myricae,
pinifer illum etiam sola sub rupe iacentem
Maenalus et gelidi flevērunt saxa Lycaei.*

Oplakiwały go także laury, tamaryszki,
oplakiwał go, leżącego pod samym urwiskiem,
sosnorodny Menalus i chłodne Likajosa skały.

[R.S.]

Zob. też słowa Korydona w: *VERG.Ecl.* 2,10-15.

88

aby się z tym okazał, eż nieco umiał – sens: aby się tym popisał, choć niewiele umiał.

niegdy mierzion był – sens: niekiedy budził wstręt (był zohydżony).

89

Anegdota za: *PLUT.Garrul.* 22 [514C].

dwójce albo troje księgi greckie przeczytawszy, każdemu powiedział, co czedł – sens: dwie albo trzy księgi greckie przeczytawszy, każdemu opowiadał, co przeczytał; Erazm za Plutarchem pisze, o czyje księgi chodzi; *Ling.* k. 115r: *qui cum casu duos tresue libros Ephori legisset* (‘który kiedy przeczytał przypadkiem dwie czy trzy księgi Efora [z Kyme]’ [W.K.]).

A tak, śmiejąc się a szudżący z niego – sens: a tak, śmiejąc się i szydząc z niego.

tak tym iścił więcej też niż ten, co by też to sam czynić miał – sens: tak oto urzeczywistniał [uczynki] bardziej też niż ten, który miałby sam ich dokonać.

90

„*collegia*” – *Ling.* k. 115r: *ex Academiis* (‘z uniwersytetów’).

nieczego się wżdy nauczą – sens: czegoś tam się przecież nauczyli.

Tedy o tym powiedają, czego potym przestaną po czasie powieść, gdy się już ona rzecz ostare, co było lepiej a przystojniej, aby był rozum odjął hnetże zarazem onę niepotrzebną chlubę, która sama już potym przestała za dawnością czasu – sens: więc o tym opowiadają, o czym potem z biegiem czasu przestaną opowiadać, gdy owa rzecz przestanie już mieć znaczenie, podczas gdy byłoby lepiej i przyzwoiciej, aby rozum odrzucił natychmiast tę niepotrzebną chępliwość (chęć popisywania się), która potem z biegiem czasu sama wygasła.

91

„*Socrates*” *tedy nie chciał nigdy ani jeść, ani pić takich rzeczy, które by jeszcze ty[m] więcej większą chęć czyniły, a żądzą czyniły ku jedzeniu a ku picciu, jako tych rzeczy wiele jest, dlatego że niemiara z tego pochodzi* – tłumacz ogólnie kwituje, jakie to rzeczy wzmagają żądzę ku jedzeniu a ku picciu, podczas gdy Erazm je wymienia; *Ling.* k. 115r-v:

Socrates negabat sibi placere potum aut cibos, qui non sitientes aut esurientes illecebra quadam provocarent ad bibendum atque edendum, quod genus sunt mulsum, aromaites,

placentae et Attica bellaria [zob. ER.*Ad.* II 3,100 [1300]: *Attica bellaria*], *quod ab his praecipue periculum sit intemperantiae.*

Sokrates mówił, że nie podobają mu się ani napoje, ani pokarmy, które nie zaspokajają pragnienia ani głodu, wzmagają określone pokusy do picia i jedzenia; należą do nich np. wino z miodem, wino korzenne, placki lub lakoce attyckie, ponieważ one szczególnie grożą [popadnięciem w] brak umiaru. [R.S.]

Por. PLUT.*Garrul.* 22 [513D]; ER.*Apoph.* (LB IV, 155 D-E); oraz wyżej, V 79 i obj.

92

Ty rzeczy, gdzie rozmyślisz a obaczysz, uskromią cię w mowie – sens: jeśli rozważysz i dostrzeżesz te rzeczy, poskromią cię w mówieniu (powstrzymają cię przed pochopnym zabieraniem głosu).

Też zasię obaczyć, jeśli to, o czym masz mówić, jest rzecz dobra, sprawiedliwa, jeśli pocziwa, jeśli pożyteczna albo krotofilna, albo jest lacna, albo też potrzebna – Erazm wyraźnie pisze, że chodzi o kryteria stosowane w retorycznej mowie doradczej; *Ling.* k. 115v:

Sunt et illae partes pulsandae, unde iuxta rhetorum praecepta ducuntur argumenta suaviori generis: num rectum sit, num bonestum aut decorum, num utile, num tutum, num iucundum, num facile, num necessarium.

Należy także skierować się tam, skąd według zaleceń retorów bierze się argumenty doradczego rodzaju [wymowy]: czy [coś] jest słuszne, czy uczciwe, czy stosowne, czy pożyteczne, czy bezpieczne, czy przyjemne, czy łatwe, czy konieczne. [R.S.]

Por. CIC.*Inu.* 2,52. 157-158; QUINT.*Inst.* 3,8,22.

93

Czciemy za onego starego wieku wielkie wymówce, gdy poczynali mówić, tedy jakoby się byli bali a drżeli, a tę bojaźń czynił im rozum – por. wyżej, V 74 i obj.

Czciemy za onego starego wieku wielkie wymówce, gdy poczynali mówić, tedy... – sens: czytamy, że dawno wielcy mówcy, gdy zaczęli mówić, wówczas...

się byli bali a drżeli – sens: bali się i wzdrękali.

jako – w znaczeniu: tak jak.

94

„Pericles”, którego się wymowie dziwowano, także powiedali o nim, że nie telko mówił, ale prawie grzmiał; gdy miał czynić rzecz a począć mówić, panu bogu się modlił, aby nie rzekł czego nieopatrznie, co by k rzeczy nie przysłuszało – por. PLUT.*Per.* 8, 3-4:

Utwory komediowe ówczesnych poetów, które go nieraz poważnie i w żarcie wspominają, kierując w niego ostrze swych słów, podają wyraźnie, że przydomek ów [tj. Olimpijskiego] nadano mu przede wszystkim za jego wymowę. Czytamy tam [ARISTOPH.*Acharn.* 530], że Perykles przemawiając przed ludem grzmi i błyska,

a w języku swym nosi straszną siłę piorunu. [...] Perykles był w swych przemówieniach nadzwyczaj staranny i przezorny. Już na mównicę wchodził, a jeszcze się modlił do bogów, żeby mu z ust nie wypadło ani jedno słowo, którego by nie chciał powiedzieć i które by nie służyło jak najłepiej sprawie będącej na porządku obrad.

(przekład M. Brożek)

panu bogu – *Ling.* k. 115v: *diis* ('bogom').

co by k rzeczy nie przysłużyło – sens: co nie przynależałoby do omawianego zagadnienia; co nie służyłoby przedsięwziętej sprawie.

95

URzymianów kiedy kto miał ku wszystkim jaką rzecz uczynić, tedy prosił pana boga ten, co mówił, aby to było i ku szczęściu, i ku dobremu rzeczypospolitej to, co by mówił – *Ling.* k. 115v-116r: *Et apud Romanos sollemne erat dicturum pro contione versiculis aliquot precari deos, ut, quod dicturus esset, felix ac faustum esse vellent rei publicae* ('Było też w zwyczaju u Rzymian, że ten, który miał przemawiać na zgromadzeniu, w kilku wersach prosił bogów, aby zechcieli [sprawić], by to, co miał mówić, było szczęśliwe i pomyślne dla państwa' [R.S.]). *Por.* LIV. 1,17,10; 3,34,2. 54,8; *ER.Ad.* III 2,79 [2179]: *Adsint dii beati.*

pana boga – *Ling.* k. 116r: *deos* ('bogów').

jako gdyby swym czasem była mówiona – sens: jak wówczas, gdyby we właściwym czasie była mówiona.

96

w niektórych ludziach jeszcze nie więcej przystojniej przysłuchające – sens: niektórym ludziom jeszcze mniej przystoi.

przed żoną – dodatek tłumacza.

niżli przed obcymi – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 116r: *Hic igitur quisque sibi disertus sit malum omnibus circumstantiis exaggerans* ('Tu niech więc każdy sobie dopowie, powiększając skalę zła wszystkimi możliwymi okolicznościami' [K.K.]).

mówić o tym, czego już musieli przestać czynić – u Erazma figura retoryczna; *Ling.* k. 116r: *turpitudine exercere Lingua, quam ... exercere iam diu desierunt* ('ćwiczyć językiem ohydę, którą [cieleśnie] ćwiczyć już dawno przestali' [K.K.]).

dla starości – tj. z powodu starości.

Choroby już ogarną – dodatek tłumacza. W następującym wyliczeniu tłumacz pomija (*Ling.* k. 116r): *trahuntur ilia* ('zwsia podbrzusze').

w nieprzystojnych rozmowach – dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 116r: *Qui vultus erant conviviarum, quae cogitationes, cum haec fieri videremus? Vidimus enim non semel. Qui post in illum iam digressum sermones?* ('Jakie były miny współbiedników, jakie myśli, kiedy to widzieliśmy? A widzieliśmy nie raz. Jakie o nim, kiedy już sobie poszedł, potem rozmowy?' [K.K.]).

97

nie będę mianował nikogo – sens: nie będę nikogo wskazywał z nazwiska.

Mnich zabaczył był obiedować – sens: mnich zapomniał o posiłku.

Jam się o to przyczynił – sens: postarałem się o to; przyłożyłem się do tego.

nie zaniedbawał czyść – sens: nie zaniedbywał czytać.

iż mógł być mnieman – sens: iż można było sądzić.

święty Hilarion – chodzi o św. Hilariona z Gazy (ok. 293-371), eremity, mnicha, opata z Cypru, zwanego „ojcem mnichów palatyńskich”. Żywot jego napisał św. Hieronim (*Vita Hilarionis*). Erazm jako wydawca i miłośnik pism Hieronima wielokrotnie nawiązywał i do spisanych przez świętego żywotów, w tym do *Żywota Hilariona*; por. *ER. Coll.: De utilitate colloquiorum* (AM I 3, s. 743); tamże *Conviv. relig.* 684C.

Tak że na tym, com mianował, zachował się jako zakonnik. Ale k takim godom nie przysluszwały takie przysmaki – *Ling.* k. 116v: *Hactenus omnia digna monacho, at non respondebant huius convivii bellaria* (‘Jak dotąd wszystko godne [było] mnicha, ale nie odpowiadał [tj. godności mnicha] deser po tym posiłku’ [W.K.]).

Tak że na tym, com mianował – sens: tak więc w odniesieniu do tego, co wymienilem.

Ale k takim godom nie przysluszwały takie przysmaki – sens: ale takie j uczcie nie przynależą takie przysmaki.

98

też zasię – tj. na końcu zaś.

próżna a sproсна niewiasta na miejscu niepoczciwym – *Ling.* k. 116v: *scortum ... in balneis* (‘ładacznica ... w łaźniach’).

sobą pochutnawać – sens: okazywać po sobie radość.

99

na tym zakonny był – sens: w tym wyrażał się jego stan zakonny.

zależały ku – sens: należały do.

„Wszelkie słowo zle niecha nie pochadza z ust waszych, ale jeśli kto może być dobry a pożyteczny ku nauce wiary, aby to czynił ku dobremu a pożytku tym, co go słuchają” – Ef 4,29:

Omnis sermo malus ex ore vestro non procedat, sed si quis bonus ad aedificationem fidei, ut det gratiam audientibus.

Wszelka mowa złych niech z ust waszych nie pochodzi, ale, jeśli która dobra ku zbudowaniu wiary, aby łaskę zjednała słuchającym. [Wujek]

„Pokalenie ciała i wszelaka nieczystość albo łakomstwo, ta miesca niecha nie ma u was, jako się godzi świętym, albo sprosności, szalone mówienie, albo nierządność wszelaka i to wszystko, co ku dobremu nie zależy, ale dzięki a modlitwy ku Bogu” – Ef 5,3-4:

Fornicatio autem et omnis immunditia aut avaritia nec nominetur in vobis, sicut decet sanctos: aut turpitudō, aut stultiloquium, aut scurrilitas, quae ad rem non pertinet [Ling.: pertinent]: sed magis gratiarum actio.

A porubstwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo niechaj nie będzie ani pomieniono między wami, jako świętym przystoi; albo sprośność, albo głupia mowa, albo żartowanie, które do rzeczy nie należy, ale raczej dziękowanie. [Wujek]

„Odlóżcie klamliwe słowa, mów każdy prawdę z bliźnim swym, gdyż-śmy społem są za jeden członek” – Ef 4,25:

Propter quod [Ling: Propterea] deponentes mendacium, loquimini veritatem unusquisque cum proximo suo: quoniam sumus invicem membra.

A przetoż złożywszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim [Za 8,16], bo jesteście członkami jeden drugiego. [Wujek]

Z wielkim staraniem odwoździ Tymoteusza, gniewa się na ty, którzy mówią próżne a niepotrzebne i do Tymoteusza pisząc – tłumacz, co dla niego charakterystyczne, unika greki, stąd redukcje w przekładzie; *Ling.* k. 117r:

Quanta sollicitudine deterret Timotheum ab inanibus verbis, quas ille κενοφωνίας [kenofonías] [1Tm 6,20 i 2Tm 2,16] appellat, quanto stomacho detestatur inania et infrugifera loquentes, quos ματαιολόγους [mataiológous] [Tt 1,10; por. 1Tm 1,6: rzeczownikowo – ματαιολογίαν [mataiologían]] appellat.

Z jakąż gorliwością [św. Paweł] odstrasza Tymoteusza od próżnych słów, które nazywa «czczymi gadaninami», z jakimże gniewem przeklina mówiących rzeczy próżne i niepożyteczne, których określa jako «bredzących». [R.S.]

Też tamże pisząc, gani nieużyteczne gadanie, które pod barwą albo przykryciem nauki czynią roztyrki – *Ling.* k. 117r:

Eidem scribens detestatur inutiles contentiones, quae sub eruditionis fuce gignant discidia; eas significanti verbo vocat λογομαχίας [logomachías] [1Tm 6,4; Tt 3,9; por. ER.Annot. NT: Annot. in 1 Tim 6,4 (LB VI, 943F-944C); Cop.verb. (AM I 6, s. 50)].

Pisząc do tego samego, potępia nieużyteczne spory, które pod pozorem uczoności prowadzą do różnic; nazywa je znamienym terminem «słowne utarczki». [R.S.]

100

ty rzeczy w sobie ma: przodkiem – sens: posiada te cechy: w pierwszym rzędzie (przede wszystkim).

ieżes wierzył tego innym, a zasię tego odezwać nie możesz – sens: że powierzyłeś to innym, a z powrotem tego odwołać nie możesz.

Jeśli rzeczesz, co chcesz, musisz usłyszeć, czego nie chcesz – *Ling.* k. 117v: *Ubi dixeris quae velis, audire cogaris quae nolis* ('Kiedy powiesz to, co zechcesz, będziesz zmuszony wysłuchać tego, czego nie chcesz' [R.S.]). Por. PLAUT. *Pseud.* 1173; TER. *Andr.* 22-23 i 920; *Phorm.* 20; *Eun.* 4-6; HOR. *Serm.*

2,3,298; HIER.*Adv.Ruf.* 3,42; oraz ER.*Ad.* I 1,27 [27]: *Qui quae vult dicit, quae non vult audiet.*

Jeśli rzeczesz źle, usłyszysz jeszcze gorzej – *Ling.* k. 117v: *Ubi dixeris male, peius audis* ('Gdy powiesz coś złego, usłyszysz coś jeszcze gorszego' [R.S.]). Por. HES.*Op.* 709-711 i 721; HOM.*Il.* 20,250.

ma się sam dotknąć a obaczyć, jeśli nie ma czego na sobie, czym by go zasię dotknięto – sens: ma sam się zbadać i rozpatrzeć, czy nie ma w sobie czegoś, co można by mu wzajemnie zarzucić (wytknąć).

101

I szkarada rzecz jest, gdy kto w kim co gani albo mu o co przymawia, a sam także równych albo jeszcze gorszych rzeczy pelen. Jest to jako w Ewangelijej pisać: „Widzieć paździoro w oku brata twego, gdy sam w oczach twoich bierzmo nosisz” – tłumacz skraca, ograniczając się do stwierdzenia: *a sam także równych albo jeszcze gorszych rzeczy pelen*; *Ling.* k. 117v:

Turpissimum autem fuerit, si qui calumniatur deprehendatur in eodem esse crimine, quod intendit alteri, veluti si in convicio luscus appellet luscum. Turpius etiam, si furti crimen impingat in alterum, qui commisit ipse sacrilegium, aut si incesto contaminatus alteri de scorto calumniam struat. Nimirum isthuc est „dispicere festucam in oculo fratris, cum trabem in oculo tuo circumferas”.

Najszpetniejszą zaś rzeczą byłoby to, gdyby oszczerca został przyłapany na tym samym występkę, który zarzuca innemu, jak gdyby w kłótni jednooki wyzywał od jednookich. Jeszcze szpetniejsze byłoby to, gdyby kradzież przypisywał innemu ten, który sam popełnił świętokradztwo, albo jeśli splamiony kazirodztwem obrzucal drugiego oszczerstwem o obcowanie z prostytutką. Do tego odnosi się „widzisz źdźbło w oku brata, a belki w swoim oku nie widzisz”. [R.S.]

Por. Mt 7,3: *Quid autem vides festucam in oculo fratris tui, et trabem in oculo tuo non vides?* (Wujek: „A cóż widzisz źdźbło w oku brata swego, a tramu w oku twoim nie widzisz?”); Łk 6,41: *Quid autem vides festucam in oculo fratris tui, trabem autem, quae in oculo tuo est, non consideras?* (Wujek: „A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu, który jest w oku twoim, nie baczysz?”).

ku złemówieniu – *Ling.* k. 117v: *ad male loquendum* ('do mówienia źle').

jeśli swe grzechy, które nosimy na sobie, a są jako na zadzie, eż ich nie widzimy, jeśli je obróciemy przed się, a ujrzymy je a obaczmy je przed sobą – *Ling.* k. 117v: *si manticularum fiat inversio, et quod a tergo pendet revocetur in pectus* ('jeśli nastąpi odwrócenie sakw i to, co wisiało na plecach, zostanie przesunięte na pierś' [R.S.]). Por. CATULL. 22,20-21; PERS.*Sat.* 4,23-24; ER.*Ad.* I 6,90 [590]: *Non videmus manticae, quod in tergo est*; oraz wyżej, IV 175 i obj.

przed się – tu w znaczeniu: przed siebie.

aby mu też zasię nie przymówiono a nie wyrzucono jego złości a występów na oczy – u Erazma w tym miejscu przysłowie; *Ling.* k. 117v: *veluti clavus clavum propellet* ('że – by tak rzec – będzie gwóźdź gwoździem [klin klinem]

wybijał' [W.K.]). Por. ER.Ad. I 2,4 [104]: *Clavum clavo peltare*; NKPP („Klin” 1: „Klin klinem wybić”).

102

jaka mi to piirwej trudnořć uczynił mój język; nie dopuszczę się, abych k temu wtóre przyszedł – Erazm z wyraźnym nawiązaniem do przysłowia; *Ling.* k. 117v:

Tantum calamitatem mihi peperit unicus linguae lapsus, non committam ut iterum ad eundem impingam lapidem [por. ER.Ad. I 5,8 [408]: *Iterum eundem ad lapidem offendere*].

Jeśli tak wielkie nieszczęście spowoduje dla mnie jeden błąd języka, nie dopuszczę do tego, aby po raz drugi uderzyć się o ten sam kamień. [R.S.]

abych k temu wtóre przyszedł – sens: aby ponownie mi się to przytrafiło.

103

aby każdy od siebie liczbę wziął i pilnie poczet uczynił – sens: aby każdy obrał sam siebie i starannie zdał rachunek.

A jeśli obaczysz, żeś zblądził, karać się z tego, żalować, a nie czynić na potym – tłumacz pominął wers z Homera, przywołany przez Erazma już po raz drugi w tym dziele; *Ling.* k. 118r:

[...] *si quid verbis peccatum sit quam factis, et si quid deprehenderit elapsum quod praestiterat continuisse, verberet se ipsum flagella Homerico*: ποῖον σὲ ἔπος φύγεν ἕρκος ὀδόντων [HOM.Od. 1,64; 3,230; 5,2; 10,328; 19,492; 21,168; 23,70].

Jeśli w jakiś sposób zgrzeszyło się raczej w słowach, niż w czynach, i jeśli stwierdzone zostanie, że wymknęło się coś, o czym należało zamilczeć, niech sam siebie skarci biczem Homerowym [tj. słowami Homera]: «Jakież to słowo wyrwało się z zagrody twoich zębów?». [R.S.]

Por. wyżej, I 34 i obj. (tu wyrażenie: ἕρκος ὀδόντων [*hérkos odónton*] – ‘zagroda zębów’).

104

abyśmy się nie leda jako poruszyli – sens: abyśmy nie pobudzali się (nie czuli się urażeni) z byle powodu.

„Nie wszystkich słów albo mowy, które mówią ludzie, przypuszczaj k sercu twe-mu, abys nie słyszał sługi twego, że złorzeczy tobie, abowiem częstokroć wie serce twoje, iż i ty złorzeczyłeś drugim” – *Ling.* k. 118r:

Et quidem in omnes sermones quos loquentur impii ne dederis cor tuum, ut non audias serum tuum maledicentem tibi. Etenim frequenter scit cor tuum, quod et tu maledixisti aliis.

I nawet nie zwracaj uwagi na żadne rozmowy, które prowadzą niegodziwi, abys nie usłyszał złorzeczącego ci twójego niewolnika. Jesteś przecież bardzo dobrze świadomy tego, że i ty złorzeczyłeś innym. [W.K.]

Por. Koh 7,22-23:

Sed et cunctis sermonibus qui dicuntur ne accomodes cor tuum, ne forte audias servum tuum maledicentem tibi; scit enim conscientia tua quia et tu crebro maledixisti aliis.

Ale i do wszystkich powieści, które się mówią, nie przykładaj serca twego: abyś snadź nie usłyszał sługi twego zlorzczącego tobie. Wie bowiem summienie twoje, żeś i ty często zlorzczył drugim. [Wujek]

nie baczyć – tj. nie widzieć, nie dostrzegać.

[Księga VI]

1

jako to w sobie oprawić, jeśliby się to w nas zawadzało – sens: w jaki sposób to w sobie poprawić, gdyby się to w nas znajdowało.

uśmierzył a sprawił – *Ling.* k. 118r: *moderetur* ('pokierował').

uczynił kto taką rzecz – *Ling.* k. 118v (obrazowo): *movet tragoediam* ('rozpętuje tragedię').

choćby też nie było nic takiego, jedno żeby wżdy było niejakię podejrzenie złego – *Ling.* k. 118v: *depravat quod ex se quidem sincerum, nonnullam tamen speciem habet mali* ('zniekształca coś, co samo w sobie jest uczciwe, robi jednak trochę złe wrażenie' [K.K.]).

tym jeszcze więcej będzie kazil – dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 118v:

Vertit in venenum quicquid exsuxerit araneus, sed non adreptit ad quamvis herbam; non enim attingit absinthium, et sunt materiae a quibus abstinet in perpetuum.

Pająk przekształca w jad, cokolwiek ukąsi, lecz nie zbliża się do niektórych roślin; nie dotyka bowiem piolunu, są też substancje, od których zawsze trzyma się z daleka. [R.S.]

2

„Aristides” tych obyczajów był tak dobrych i tak cnotliwych, eż też żadny go potwarzać nie śmiał albo nie mógł – zob. *PLUT. Arist.* 6; oraz *ER. Apoph.* (LB IV, 244E-245A); *Cop.verb.* (AM I 6, s. 106 i 217).

to jest przyczyną sprawiedliwej, aby się mnożyła – dodatek tłumacza.

zginie, uniwiecz się obróci – *Ling.* k. 118v: *evanescit* ('znika').

3

Święty Paweł wiedząc, jaka jest złość tych ludzi, co się ztymi obyczajami żywią, upomina nas, aby nie telko żebyśmy się mieli wstrzymawać od złego, ale też od namniejszej rzeczy, ażby zła nie była, ale iżby podobna była albo niejaka barwę złego miała – por. 1Tes 5,22: *Ab omni specie mala abstinete vos* (Wujek: „Od

wszelkiego podobieństwa złego się powściągajcie”). Po tych słowach Erazm rozwija myśl z listów Pawłowych; *Ling.* k. 118v:

Fatetur idolum et idolothyum nihil esse, et tamen ob impias hominum suspiciones iubet abstinere ab idolothytis, si quis ex accumbentibus monuerit carnem esse immolaticiam [1Kor 8,7-9]. *Fatetur esse fas ut qui altari servit, de immolatis vivat, et tamen hac potestate non usus est apud Corinthios, quia non expediebat Evangelio* [1Kor 9,13-18].

[Św. Paweł] przyznaje, że [coś takiego jak] bożek i ofiara dla bożka nie istnieje, a jednak ze względu na niegodziwe podejrzenia ludzkie nakazuje powstrzymać się od ofiar składanych bożkom, jeśli ktoś ze współuczniujących zwróciłby uwagę, że jest to mięso ofiarne. Przyznaje, że godne jest, aby ten, który służy przy ołtarzu, żył ze składanych ofiar, a jednak z takiego prawa u Koryntian nie skorzystał, ponieważ nie jest to pożyteczne dla Ewangelii. [R.S.]

od namiętszej rzeczy, aźby zła nie była, ale iżby podobna była albo niejaka barwę złego miała – *Ling.* k. 118v: *ab omni specie mali* (‘od wszelkiego pozoru zła’).

aźby zła nie była – sens: zanim by stała się zła.

4

„*Iulius Caesar*” żonę swą „*Pompeiam*” odesłał od siebie a rozwiódł albo rozłączył się z nią – wątek obecny już wcześniej; zob. IV 132 i obj.

„*Pompeiam*” – tj. Pompeję; forma *accusativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

odesłał od siebie a rozwiódł albo rozłączył się z nią – *Ling.* k. 118v (zwięźlej): *repudiavit* (‘odprawił’).

iż się dowiedział, iż powiedano o tym, jakoby do Klodyjusza ustąpić miała a w małżeństwie się źle zachować – amplifikacja; *Ling.* k. 118v: *quod rumor esset illam a Clodio vitiatam* (‘ponieważ istniała pogłoska, że została zhańbiona przez Klodiusza’ [W.K.]).

5

z tego odzierzał, by tak był czynił, czego potrzebował od żony – sens: z tego otrzymał, gdyby sam tak postępował, jak żądał, by jego żona postępowała.

Święty Paweł tego chce, aby każdy biskup był czysty od złych rzeczy a występów, i za to ma, że niegodzien żaden na ten urząd, jedno o którego dobrych obyczajach świadczą i ci też, choć nie są z nami, którzy są przed drzwiami, to jest choć też niekrześcijani, tedy jednak każdy dobre uczynki chwali – *Ling.* k. 119r:

Paulus in tantum vult episcopum omni vacare crimine, ut non existimet illum dignum eo munere, nisi probatus sit etiam illorum testimonio, qui „foris” sunt. Sic enim ille vocat eos, qui nondum amplexi sunt evangelicam professionem.

Paweł kładzie tak wielki nacisk na to, żeby biskup był wolny od wszelkiej skazy, że sądzi, iż godzien tej funkcji jest tylko ten, kto zostanie zaakceptowany świadectwem

także tych, którzy są „za drzwiami”. Tak bowiem nazywa tych, którzy nie zaczęli jeszcze wyznawać Ewangelii. [K.K.]

Zob. 1Tm 3,2-4:

Oportet ergo episcopum irreprehensibilem esse, unius uxoris virum, sobrium, prudentem, ornatum, pudicum, hospitalem, doctorem, non vinolentum, non percussorem, sed modestum: non litigiosum, non cupidum, sed suae domui bene praepositum: filios habentem subditos cum omni castitate.

Ma tedy biskup być nie naganiony, jednej żony mąż, trzeźwy, roztropny, obyczajny, wstydlivy, goście ochotnie przyjmujący, ku nauczaniu sposobny, nie winopilca, nie bijący, ale skromny, nie swarliwy, nie chciwy, ale w domu swym rządny, mający syny poddane z wszelaką czystością. [Wujek]

oraz Tt 1,7-9:

Oportet enim episcopum sine crimine esse, sicut Dei dispensatorem: non superbum, non iracundum, non vinolentum, non percussorem, non turpis lucri cupidum: sed hospitem, benignum, sobrium, justum, sanctum, continentem, amplectentem eum, qui secundum doctrinam est, fidelem sermonem: ut potens sit exhortari in doctrina sana, et eos qui contradicunt, arguere.

Abowiem biskup ma być bez winy jako szafarz Boży: nie pyszny, nie gniewliwy, nie winopilca, nie bijący, nie chciwy zysku szkaradnego, ale wdzięcznie goście przyjmujący, dobrotliwy, trzeźwy, sprawiedliwy, święty, powściągliwy, trzymający się tej, która jest wedle nauki, wiernej mowy, iżby mógł napominać przez zdrową naukę i tych, którzy się przeciwiają, przekonać. [Wujek]

którzy są przed drzwiami – 1Kor 5,12-13:

Quid enim mihi de iis qui foris sunt, iudicare? nonne de iis qui intus sunt, vos iudicatis? nam eos qui foris sunt, Deus iudicabit: „Auferte malum ex vobis ipsis.”

Bo co mnie należy o tych, którzy nie są u nas, sądzić? Aza o tych, którzy u nas są, wy nie sądzicie? Bo tych, którzy nie u nas są, Bóg sądzić będzie: „Wyrzućcie złego z porzodka was! [Pwt 17,7]”. [Wujek]

„I któż wam będzie mógł szkodzić, jeśli będziecie dobrzy naśladowcy Chrystusowi, a jeśli co będziecie cierpieć dla sprawiedliwości, będziecie bogosławieni. I nie smęćcie się ani bójcie żadnych strachów, acz was prześladowają, telko Pana Boga święcie a wielbicie w sercach waszych, będąc zawsze gotowi ku dosyć uczynieniu każdemu i ukazaniu wiary a nadzieje, która w nas jest. A wszakoż <z> skromnością a z bojaźnią, sąmnienie mając dobre, aby oni sami, co potwarzają wasze dobre życie w Chrystusie, byli posromoceni, bo lepiej cierpieć, jeśli Bóg to na nas dopuści, dobrze czyniąc, niżli cierpieć za to, gdybyśmy źle działali” – 1P 3,13-17:

Et quis est, qui vobis noceat, si boni aemulatores fueritis? Sed et si quid patimini propter iustitiam, beati. Timorem autem eorum ne timueritis, et [Ling.: ut] non conturbemini. Dominum autem Christum sanctificate in cordibus vestris, parati semper ad satisfactionem omni poscenti vos rationem de ea, quae in vobis est, spe. Sed cum modestia et timore, conscientiam habentes bonam: ut in eo, quod detrahunt vobis [Ling.: de vobis] confundantur, qui calumniantur vestram bonam in Christo conversationem. Melius est enim benefacientes [Ling.: ut benefacientes] (si voluntas Dei velit) pati, quam malefacientes.

I któż jest, co by wam zaszkodził, jeśli dobrego naszkadowcami będziecie? Ale i choć co cierpicie dla sprawiedliwości: błogosławieni. *A strachu ich nie strachajcie się ani sobą trwóźcie* [Iz 8,12]. Lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych. Zawszy gotowi będąc ku dosyć uczynieniu każdemu domagającemu się od was sprawy o tej nadziei, która w was jest: ale z cichością i z bojaźnią, mając sumnienie dobre, aby w tym, w czym wam uwłaczają, zawstydzili się ci, którzy potwarzają obcowanie wasze dobre w Chrystusie. Abowiem lepiej cierpieć dobrze czyniąc (jeśliby wola Boża była), niżli złe czyniąc. [Wujek]

6

a wszakoż jednak mamy słuchać tych obyczajów, abyśmy tak żyli – Ling. k. 119r-v: quaerenda est ratio qua fiat ('trzeba poszukać sposobu, za którego sprawą stanie się tak, [że]' [K.K.]).

co namniej – tj. jak najmniej.

gdy się nie będziemy ni w czym czuć – sens: gdy będziemy mieli czyste sumienie; nie będziemy poczuli się do żadnej winy.

przyć ku czemu jeszcze gorszemu – Ling. k. 119v: exit in manifestam rabiem ('przeradza się w jawną wściekłość').

7

to cierpiał Pan nasz, któremu gdy go łajano, gdy go bluźniono, nie płacił, nie odmawiał tąż miarą; gdy cierpiał niewinnie, nie groził, ale wszystkiej pomstę podał ku sprawiedliwemu sądu Ojca swego – Ling. k. 119v:

[...] quod pro nobis passus est omnium Dominus, qui cum conviciis incesseretur, non regerebat convicia, cum pateretur innocuus, non comminabatur, sed omnem ultionem tradebat Patri iuste iudicanti.

[...] to za nas znosił Pan wszystkiego, który choć rzucano na niego obelgi, nie odwzajemniał się obelgami, choć cierpiał niewinnie, nie odgrażał się, lecz wszelką odpłatę pozostawiał Ojcu sprawiedliwie sądzącemu. [K.K.]

Por. 1P 2,21-23:

In hoc enim vocati estis: quia et Christus passus est pro nobis, vobis relinquens exemplum ut sequamini vestigia eius: qui peccatum non fecit, nec inventus est dolus in ore eius: qui cum malediceretur, non maledicebat; cum pateretur, non comminabatur, tradebat autem iudicanti se iniuste.

Abowiem na to wezwani jesteście, bo i Chrystus ucierpiał za nas, zostawując wam przykład, abyście naszladowali tropów jego, *który grzechu nie uczynił ani należona była zdrada w uszach jego*, który, gdy mu zlorzeczono, nie zlorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, lecz się podawał niesprawiedliwie sądzącemu. [Wujek]

nie płacił, nie odmawiał tąż miarą – sens: nie odplacał, nie odpowiadał w taki sam sposób.

Którego jego przykładu napierwej naszladował święty Szczepan – por. Dz 7,59: *Positis autem genibus, clamavit voce magna, dicens: Domine, ne statuas illis hoc peccatum. Et cum hoc dixisset, obdormivit in Domino* (Wujek: „A klękając na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie przyczytaj im tego grzechu! A to rzekszy, zasnął w Panu”).

„*Acz nam źle czynią, jednak dobrze czyniemy, iż dziękujemy; prześladowanie cierpiemy, a prosimy a modlimy się za nie*” – Ling. k. 119v: „*Conviciis*”, inquit, „*afficimur et benedicimus, persecutionem patientes sustinemus, maledictis incessimur et obsecramus*” (‘«Obrażają nas – rzeczy – wyzwiskami, a odpowiadamy dobrym słowem, cierpiąc prześladowanie – wytrzymujemy, atakują nas zlorzeczeniami, a odpowiadamy modlitwą»’ [W.K.]). Por. 1Kor 4,12-13: *Maledicimur, et benedicimus, persecutionem patimur, et sustinemus, blasphemamur, et obsecramus* (Wujek: „Zlorzeczają nam, a błogosławimy, przesładowanie cierpiemy, a znosimy, bluźnią nas, a modlimy się”).

„*Błogosławcie, którzy was prześladowają; błogosławcie, a nie przeklinajcie, a nie zlorzeczcie*” – por. Rz 12,14; cytat przywołany wyżej, IV 188 i obj.

„*I tyle, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie, nie mszcząc się sami, nie dając miejsca gniewowi*” – Rz 12,18-19:

Si fieri potest, quod ex vobis est [Ling.: *in vobis*], *cum omnibus hominibus pacem habentes. Non vosmet ipsos defendentes* [Ling.: *ulciscentes*], *carissimi, sed date locum irae.*

Jeśli można rzecz, ile was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój mający. Nie mszcząc się sami, namilejszy, ale dajcie miejsce gniewowi. [Wujek]

8

Nie ma nas ruszyć on wirsz Owidyjuszów, który pisze: „Gdy przyjdzie na czeleka karanie niewinnie, jest czego żalować” – Ling. k. 119v:

Nec nos moveat ille Nasonis versiculus: „Quae venit indigne poena, dolenda venit”, immo Quae venit ex merito poena, dolenda venit.

Niech nas nie wzrusza ów wers Nazona: „Boleć trzeba nad karą, która przychodzi niezasłużenie”, lecz [taki]: „Boleć trzeba nad karą, która zasłużenie przychodzi”. [W.K.]

Zob. OV.Epist. 5,8: *quae venit indigno poena, dolenda venit.*

„*Phocion*”, który był u Atenijenzów, gdy był oskarżon, tedy sam sobie chciał śmierć zadać. Gdy już chciał pić jad, którym się miał zabić, małżonka jego poczęła

plakać a narzekać, rzekąc: „Niestoteż, mój miły mężu, toć niewinnie umierasz?!” Odpowiedział jej: „Ażabyś wolala albo zaby to lepiej było, abych winnym będąc, umrzeć miał?”. I gdy go pytano, co by porucił synom, odpowiedział: „Nic innego, jedno aby dla tego nie mieli żadnej złej wolej przeciw Atenijenzom” – Fokion (zob. wyżej, I 77 oraz II 54 i obj.), polityk, dowódca ateński, w latach 371-318 wielokrotnie wybierany strategiem, to bohater walk z wojskami macedońskimi. Po wygranej Filipa pod Cheroneją (338 r.) i zakończeniu wojny lamijskiej (322) prowadził negocjacje z Macedończykami. Jego promacedońska postawa, mimo całej lojalności wobec Aten, doprowadziła go jednak do śmierci. Został bowiem skazany na wypicie cykuty z powodu oskarżeń o zdradę. Odpowiedź, jakiej Fokion przed śmiercią miał udzielić żonie, pojawia się również w innych anegdotach, głównie związanych z osobą Sokratesa; zob. DIOG. LAERT. 2,35; VAL.MAX. 7,2, ext. 1; TERT.*Anim.* 1,3; oraz ER.*Apoph.* (IV, 160E). Słowa zaś, jakie miał skierować przed śmiercią do syna (źródła bowiem mówią o jednym synu o imieniu *Phocus*), znajdujemy u: PLUT.*Reg.apoph.* 49: *Fokion* 19 [189A-B]; oraz PLUT.*Phoc.* 36,3-4; ER.*Apoph.* (LB IV, 221B); *Coll.*: Νηφάλιον συμπόσιον [*Nefalion sympósion*] (AM I 3, s. 644).

9

Anegdota przytoczona przez Erazma za: PLUT.*Arist.* 7,6; zob. też ER.*Apoph.* (LB IV, 245E).

skazany miał ić albo jechać z domu swego a z ojczyzny swej, a być wygnanym człowiekiem – *Ling.* k. 120r (zwięźlej): *cum ostracismo damnatus iret in exilium* (‘gdy skazany ostracyzmem szedł na wygnanie’ [K.K.]).

wyrzu<c>ili od siebie a wygnali – *Ling.* k. 120r: *eiceret* (‘wyrzucił [lud]’).

zem im dobrze służył a czynił, gdyby się im źle działo – dodatek tłumacza.

10

„Socrates”, kiedy też przez potwarz k temu przyszedł, że też sobie jadem śmierć zadał, nie rzekł nic gorszego onym dwiema, „Anyto” i „Melito”, którzy go o to przypawili, jedno śmiejąc się, to, co trochę było zostało, czego nie dopił, wylał na ziemię, rzekąc: „To nalewam a ostawię Anitowi i Melitowi” – o śmierci Sokratesa opowiada Plutarch (PLUT.*Tranquil.anim.* 17 [475E]), a choć pojawiają się tam postaci zarówno Anitosa, jak i Melitosa, nie ma jednak wzmianki o toaście; motyw ów jest zapewne znacznie późniejszy. Nie został też zatem uwzględniony przez Platona (PLAT.*Phd.* 117C). Dowcipne powiedzenie, które w przywołanej anegdocie przypisane zostało Sokratesowi, w istocie przeniesione jest z opowieści o Teramenesie, który skazany na śmierć przez wypicie trucizny wznosił taki toast za swego oskarżyciela Kritiasa (XEN.*Hist.* 2,3,56): „Kiedy wreszcie wypił pod przymusem czarę cykuty, aby umrzeć, resztkę wypłusnął z czary, jak przy grze w «kottabos» się to czyni, ze słowami: «Niech to będzie dla pięknego Kritiasa!»” (przekład W. Klinger). Por. też CIC.*Tusc.* 1,40,96:

Quam me delectat Theramenes! quam elato animo est! etsi enim flemus, cum legimus, tamen non miserabiliter vir clarus emoritur: qui cum coniectus in carcerem triginta iussu

tyrannorum venenum ut sitiens obduxisset, reliquum sic e poculo eiecit, ut id resonaret, quo sonitu reddito adridens: „Propino”, inquit, „hoc pulchro Critiae”, qui in eum fuerat taeterrimus. Graeci enim <in> convivii solent nominare, cui poculum tradituri sint. Iusit vir egregius extremo spiritu, cum iam praecordis conceptam mortem contineret, vereque ei, cui venenum praebiberat, mortem eam est auguratus, quae brevi consecuta est.

Jaki zachwył budzi we mnie Teramenes, jak wzniosła jest jego dusza! Bo choć czytając o nim płaczemy, to jednak ten sławny mąż nie umiera w sposób godny litości. Wtrącony do więzienia na rozkaz trzydziestu tyranów, jak gdyby gasząc pragnienie wypił truciznę i wylał resztę tak, iż plusnęła, a kiedy ten odgłos umilkł, powiedział z uśmiechem: „Piję do pięknego Kritiasza” – Kritiasza, który mu najwięcej zaszkodził. Grecy bowiem mają zwyczaj wymieniać w czasie uczy tego, komu mają zamiar oddać kubek. Znacomity mąż sztydził w ostatniej chwili życia, gdy już w swoich wężtrznosciach miał zarodek śmierci, i rzeczywiście wywróżył temu, do kogo przepijał trucizną, śmierć, która wkrótce nadeszła.

(przekład J. Śmigaj)

Tamże o śmierci Sokratesa (I, 40, 97).

„*Anyto*” i „*Melito*” – tj. Anitosowi i Melitosowi; forma *dativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

Tenże gdy mu dal za szyję, ścierpiał a milczał. Gdy się dziwował niektóry, co przy tym był, a mówił k niemu, czemu by tego cierpiał, odpowiedział: „Cóż mam działać?”. On mu rzekł: „Pociągni go albo pozowi do prawa”. On się rośmiał: „Co to słyszę, co to mówisz? A kiedyby mię osieł nogą uderzył, miałbych go pozywać?” – DIOG.LAERT. 2,2: „Najczęściej jednak był przedmiotem drwin i pogardy. Wszystko to znośił cierpliwie. Nie zareagował nawet na kopniaka, którym go raz uraczono. A kiedy jeden ze świadków sceny dziwił się jego spokojowi, miał odpowiedzieć: «A gdyby kopnął mnie osioł, czy pozwałbym go przed sąd?»” (przekład I. Krońska). Por. też ER.*Apoph.* (LB IV, 160A).

Pociągni go albo pozowi – *Ling.* k. 120r (związlej): *trabe* (‘pociągnij’, ‘zawlec’).

11

A tak daleko przystojniej każdą rzecz albo przymówkę nie barzo szkodliwą w dobre obrócić niżli źle wykladać, abowiem może być wykład pocztuiwy każdej rzeczy – *Ling.* k. 120r (związlej): *quanto consultius elevare contumeliam* (‘o ileż roztropniej jest umniejszać zniewagę’ [K.K.]).

nie ku mnie mówił – *Ling.* k. 120r: *nec in me dixit, sed in eum quem me esse putabat* (‘i nie mówił tego przeciw mnie, ale przeciw temu, z którym mnie pomylił’ [K.K.]).

12

Anegdota o królu spartańskim z rodu Agiadów Kleomenesie I (VI/V w. p.n.e.; panował ok. 520-490) znana jest z: PLUT.*Apoph.Lac.* 45: *Kleomenes* 9 [223D-E]; oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 120E-F).

13

Historia zniewagi króla spartańskiego Demaratos (panował w latach 515-491 p.n.e.) przez niejakiego Orontesa za: PLUT.*Apoph.Lac.* 28: *Demaratos* 1 [219F-220A]; oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 114D-E).

„*Dem<a>rato*” – tj. Demaratosowi; forma *dativus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

nie tak, jako przed królem przysusze – dodatek tłumacza.

14

Także też uczynił „Leo<tychi>das”, gdy mu powiedziano, że niektórzy o nim źle mówili. Nie dbał na to i odpowiedział, że „Się temu nic nie dziwuję, iż źle mówią, ponieważ żaden z nich nie umie dobrze mówić” – bohaterem apoftegmatu jest król spartański z rodu Eurypontydów Leotychidas Starszy II (V w. p.n.e.). Bogatsza w szczególności niż w staropolskim przekładzie opowieść Erazma za: PLUT.*Apoph.Lac.* 49: *Leotychidas* 1 [224D]: „Leotychidas, syn Arystona, człowiekowi twierdzącemu, że synowie Demaratos (źle o nim mówią, odpowiedział: «Na bogów, nie dziwię się, żaden z nich bowiem nie potrafi dobrze mówić»” (przekład K. Jażdżewska); oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 122D-E). Podobne powiedzenie innych bohaterów: PLUT.*Apoph.Lac.* 61: *Plejstarchos* 4 [231C] (zob. niżej, VI 16); DIOG.LAERT. 2,35 [Sokrates]; STOB.*Flor.* 3,19,5 [Platon].

niektórzy – Ling. k. 120v: *Demarati filios* (‘synowie Demaratos’).

Abowiem żaden się nie gniewa o to, co komu przyrodzenie dało: iż pies szczeka, gęś kryra, wielbłąd rze – tłumacz usuwa pierwszy człon wyliczenia; Ling. k. 120v: *Nullus enim indignatur porco quod grunit aut cani quod latrat aut anseri quod obstrepit aut camelo quod blaterat* (‘Nikt bowiem nie oburza się na wieprza, że kwiczy, na psa, że szczeka, na gęś, że syczy, czy na wielbłąda, że charkocze’ [W.K.]).

To ludzie od nich przyjmują, iż wiedzą to być ich przyrodzenie – sens: ludzie to u nich znoszą (tolerują, przyzwalają na to), ponieważ wiedzą, że taka jest ich natura (tacy są z natury).

15

Powiedzenie Lizandra (†395 p.n.e.), znakomitego dowódcy i polityka spartańskiego, za: PLUT.*Apoph.Lac.* 54: *Lizander* 13 [229E]; oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 130D-E).

„*Dobrze, mów, co chcesz, aza upróźnisz swoją myśl, która pełna złości jest, a ulżysz jej nieco tymi słowy*” – Ling. k. 120v:

„*Age*”, inquit, „*bospes, age, dic in me frequenter ac strenue, ne quid omittas, si forte sic animum tuum istis malis, quibus plenus videtur, exonerare valeas*”.

„Gadaj, gadaj – powiada – o nieznanym, na mnie często i mocno, żebyś czegoś nie pominął, jeśli tylko w ten sposób możesz opróżnić się z tego zła, którego, jak się zdaje, jesteś pełen.” [K.K.]

16

nie ma się z tego podnosić – sens: nie powinien się z tego powodu wywyższać (wbijać w pychę).

„*P<l>istarchus*”, jeden znamienity człowiek, gdy mu powiedziano, że jeden, który był nie obykł ni o kim dobrze mówić, iż go chwalił, odpowiedział: „Dziwuję się temu, iż to uczynił, a snadź mu kto powiedział, że umarł, abowiem żadnego żywego chwalić nie zwykł” – odpowiedź króla spartańskiego Plejstarchosa (V w. p.n.e.; panował w latach 480-459), syna Leonidasa I, za: PLUT.*Apoph. Lac.* 61: *Plejstarchos* 4 [231C]; podobne powiedzenie tamże 49: *Leotychidas* 1 [224D]; por. też ER.*Apoph.* (IV, 133D).

P<l>istarchus – Ling. k. 120v: *Plistarchus Leonidae filius* (‘Plistarch, syn Leonidasa’).

który był nie obykł ni o kim – sens: który nie miał w zwyczaju (nie zwykł był) o nikim.

17

O twórcy politycznej i ekonomicznej potęgi ateńskiej *polis* Peryklesie (ok. 495-429 p.n.e.) jako o człowieku całym swym zachowaniem budzącym u wielu nadzwyczajny szacunek pisze Plutarch w *Żywocie Peryklesa*, tu też znajdziemy opowiedzianą historię (PLUT.*Per.* 5).

szedł na to miejsce, gdzie się ludzie przechadzali a społem z sobą chodzący mawiali a swe rzeczy sprawiali – Ling. k. 121r: *ingressus est porticum* (‘wszedł do portyku’).

a innej mu pomsty nie uczynił – Ling. k. 121r: *si fas est ulcisci maledicentiam, est hoc pulcherrimum vindictae genus* (‘jeśli przystoi odgrywać się za złorzeczenia, to jest bardzo piękny rodzaj pomsty’ [K.K.]).

18

Opowieść za: PLUT.*Dion* 20,2-4.

Nie przyjdzie k temu, ani się tego obawiaj – Ling. k. 121r: *feri non potest* (‘to niemożliwe’).

19

wiele zwycięstw przeciw nieprzyjacielom swoim odzierał – Ling. k. 121r (konkret): *ingenti victoria ex Turcis relata* (‘odniósłszy ogromne zwycięstwo nad Turkami’ [K.K.]).

królowi Olbrachtowi – tj. synowi Kazimierza IV Jagiellończyka Janowi Olbrachtowi (panował w latach 1492-1501). Jego brat Zygmunt I Stary, z którym Erazm korespondował, rządził w latach 1506-1548.

20

Taką też ukazał rzecz spanil<q> i udziałał „Antisthenes cymi<c>us”, gdy mu powiedziano, że „Plato” o nim niedobrze mówi. Odpowiedział, iż „To tak często na króle przychodzi, acz dobrze czynią, wszak źle o nich niegdy mówią” – za: DIOG.LAERT. 6,1,3; zob. ER.*Apoph.* (LB IV, 325C-D).

Taką też ukazał rzecz spanil<q> i udziałał Antisthenes cymi<c>us – Ling. k. 121v: *Similem animi celsitudinem sapit quod respondisse fertur*

Antisthenes cynicus ('Podobną wspaniałość ducha zdradza to, co, jak mówią, odpowiedział cynik Antystenes' [K.K.]).

spanił<q> – tj. wspaniała.

„*Antisthenes cyni<c>us*” – tj. Antystenes cynik (Antystenes z Aten był założycielem szkoły cynickiej).

A wszakoż ty słowa „Plutarchus” przypisuje Wielkiemu Aleksandrowi – PLUT.Alex. 41,2; Reg.apoph. 26: Aleksander 32 [181E]; oraz ER.Apoph. (LB IV, 199E).

Wielkiemu Aleksandrowi – dalej passus pominięty przez tłumacza; Ling. k. 121v: nihil enim summo regi similis quam cynicus ('nic bowiem do wielkiego króla nie podobniejsze niż cynik' [K.K.]).

21

Też oni dwa – „Volu<m>nus” i „Sacculio” – którzy za błazny miani... – anegdota za: PLUT.Brut. 45, 6-9.

„*Volu<m>nus*” i „*Sacculio*” – Publiusz Wolumnius (*Publius Volumnius*) i Sakulion.

za błazny miani – Ling. k. 121v: alter erat mimus, alter histrio ('jeden był mimem, drugi aktorem').

iż języka nie wciągali, mówiąc, co się im jedno widziało – dodatek tłumacza. nie mogli się temu odjąć – sens: nie mogli przed tym się powstrzymać.

Brutusowi – o Brutusie zob. wyżej, I 68 i obj.

jeden z Rzymian, który przy Brutusie na ten czas był – dodatek tłumacza.

aby tego koniecznie nie cierpiał – sens: aby tego ciągle (wiecznie) nie znosił.

22

Chcę też tu przypomnieć, aczkolwiek mało, rzecz przystojną, a ponieważ więcej smadź przypowieść, niżliby to prawda być miała – Ling. k. 121v:

Fortasse non hic conveniebat admiscere mentionem sacri Lindii, sive quia fabulosum est, quod narrat, sive quia factum, si modo factum est.

Może nie powinienem dokładać tu wzmianki o obrzędzie z Lindos, czy to dlatego, że to jest zmyślone, co opowiadają, czy to dlatego, że rzeczywiście się stało, o ile się stało. [K.K.]

aczkolwiek mało – tj. chociaż krótko.

co udziałał „Hercules” – Erazm przywołał tu etiologiczny mit związany z kultem Heraklesa, opowiedziany przez Laktancjusza (LACT.Div.instit. 1,21 [PL 6,238B-239B]); zob. też ER.Ad. II 5,19 [1419]: Lindii sacrum.

aby mu dał jednego wołu – dalej passus pominięty przez tłumacza; Ling. k. 121v-122r: non enim esuriebat vir fortis caepas aut legumen aut ova, sed solidos boves ('nie zaspokajał bowiem głodu mąż dzielny cebulą, jarzynami albo jajami, ale całymi wołami' [K.K.]).

za błazna mu stał – sens: znaczył dla niego tyle, ile błazen; ważył go tyle, co błazna.

23

nie zrówna z tymi – sens: nie jest równego znaczenia jak te. Cały wywód znacznie skrócony przez tłumacza.

co dziś służebni a żołnierze czynią – Erazm porusza tu jeden z częściej powracających w jego antywojennych pismach wątków, które wykorzystywał w argumentacji dotyczącej zniszczeń i okrucieństw, jakie niesie ze sobą wojna, m.in. w znanym adagium „Miła wojna tym, co jej nie znają” (ER.*Ad.* IV 1,1 [3001]: *Dulce bellum inexpertis*).

złodzieje, zbójce, pożeżce, drapieżce – Ling. k. 122r-v: *in praedones, fures, incendiarios et raptores* (‘przeciw szabrownikom, złodziejom, podpalaczom i gwałcicielom’ [W.K.]).

24

jeśli się w nas tego zawadza – sens: czy w nas się to przymieszało; czy w nas to daje się widzieć.

Filip, macedoński król, gdy się dowiedział, że niektórzy „Athenienses”, ludzie przedniejszy, o nim mówili, powiedział, że „Im za to barzo dziękuję”, ponieważ obaczył się przez ich to łajanie i będąc upomienion tym, o to się przyczyniał, aby i w słowach, i w uczynkach każdy dzień, co najlepiej by mógł, aby się zachowywał, aby ty rzeczy o nim więcej nieprawdźwiwie niż prawdźwiwie były mówiony – Ling. k. 122v:

Philippus Macedonum rex, cum ab Atheniensium primoribus multis conviciis lapidaretur, aiebat se illis magnam habere gratiam, per quos ipse tum factis, tum dictis quotidie redderetur melior: „Dum illos”, inquit, „et rebus, et verbis vanitatis coarguere studeo”.

Filip, król macedoński, gdy obrzucany był przez co znacniejszych Ateńczyków licznymi zniewagami, rzekł, że jest im niezwykle wdzięczny, gdyż dzięki nim zarówno w czynach, jak i w słowach codziennie staje się lepszy: „Wciąż bowiem – powiedział – dążę w czynach i słowach do tego, żeby dowieść ich kłamliwości”. [W.K.]

Zob. PLUT.*Reg.apoph.* 25: *Filip, ojciec Aleksandra* 7 [177E]: „Powiedział, że jest wdzięczny demagogom ateńskim za to, że obrzucając go oszczerstwami, zarazem czynią człowiekiem szlachetniejszym zarówno w mowie, jak i w działaniu: „Staram się bowiem i słowem, i czynem wykazać, że kłamią”; przekład K. Jażdżewska; oraz ER.*Apoph.* (LB IV, 192E).

„*Athenienses*” – tj. Ateńczycy.

będąc upomienion tym, o to się przyczyniał – sens: zostawszy upomnianym w ten sposób, dbał o to (o to się starał).

25

Anegdota za: PLUT.*Reg.apoph.* 25: *Filip, ojciec Aleksandra* 5 [177D]; por. ER.*Apoph.* (LB IV, 191F).

Gdy też jęderaz jeden o nim źle mówił, a on słyszał, i upominali go, aby go kazał wygnać a wypędzić – Ling. k. 122v (prościej): *Idem adhortantibus amicis, ut hominem maledicum expelleret* (‘Tenże, gdy zachęcali go przyjaciele, żeby wygnał potwarcę’ [K.K.]).

26

Historia o Smikytosie, oskarżającym Nikanora o złe słowa wobec Filipa, wiernie za: PLUT.*Reg.apoph.* 25: *Filip, ojciec Aleksandra* 6 [177D-E]; por. ER.*Apoph.* (LB IV, 192D-E). Podobną anegdotę Plutarch przytacza w innym dziele (PLUT.*Cob.ira* 9 [457E-F]), z tym, że oszczercą, któremu Filip posłał dary, miał być Achajczyk Arkadion.

niektóry, którego zwano „Smicythus” – Ling. k. 122v: Smicythus.

Ażaż to nagorszy Nikanor niż inni – Ling. k. 122v (konkretniej): Nicanor non est Macedonum pessimus ('Nikanor nie jest najgorszym z Macedończyków' [K.K.]).

mając za to, iż nie uczynił z siebie dosyć – sens: sądząc, że nie wywiązał się ze swoich powinności.

datkiem a opatrzaniem – para synonimiczna, utworzona przez tłumacza; Ling. k. 122v: munus ('podarunek').

27

*Gdy książęciu lacedemońskiemu „Telec<l>o” powiedziano, że ociec o nim źle mówi, odpowiedział: „A snadź by tego nie mówił, by przyczyny nie było” – apoftegmat króla spartańskiego Teleklosa (VIII w. p.n.e.) za: PLUT.*Apoph.Lac.* 67: *Teleklos* 1 [232A-B]; por. ER.*Apoph.* (LB IV, 134D-E).*

„Telec<l>o” – tj. Teleklosowi; forma dativus singularis przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

*Tegoż brat, gdy się żałował, ponieważ tychże był rodziców, a wszakoż nie był tej wagi a znacności u ludzi, odpowiedział mu, iż „Przeto to jest, eż nie umiesz krzywd tak wycierpiewać jako ja” – anegdotę tę Plutarch przywołuje dwukrotnie (PLUT.*Apoph.Lac.* 67: *Teleklos* 2 [232B]; *Reg.apoph.* 54: *Teleklos* [190A]); por. także jej echo (*Apoph.Lac.: Zwyczaje spartańskie* 26 [239A]).*

28

Oba powiedzenia cesarza Tyberiusza za: SUET.*Vit.caes.Tib.* 28,1; por. ER.*Apoph.* (LB IV, 273B).

Takąż też układność czciemy – sens: o takim też taktcie (wdzięku w obejściu) czytamy.

W wolnym mieście mają też być wolne ludzkie języki – Ling. k. 123r (nieco szerzej): in libera civitate et mentem et linguam oportere liberam esse ('w wolnym społeczeństwie i myśl, i język powinny być wolne' [K.K.]). Tłumacz pod wpływem rozpowszechnionego w późniejszych czasach znaczenia przekłada *civitas* jako „miasto”.

senat a rada – Ling. k. 123r: senatus ('senat').

gdziebych ty rzeczy począł, byłoby tego wiele, że by nie miał czasu – sens: gdybym zaczął zajmować się tymi rzeczami, okazałoby się, iż byłoby ich tak wiele, że nie miałbym czasu.

29

„Claudius” cesarz, gdy niektóry Grek, mówiąc k niemu, niejaka mu przy mówkę uczynił, uczynił się jakoby tego nie baczył – redukcja dokonana przez

tłumacza; *Ling.* k. 123r: *Claudius Caesar cum Graecus quidam inter dicendum incalescens dixisset: „Σὺ καὶ μωρὸς εἶ καὶ γέρων”, dissimulavit convicium* ('Cesarz Klaudiusz, kiedy pewien Grek, rozpalony mową, powiedział [do niego]: «Ty jesteś głupi i stary», puścił obelgę mimo uszu' [R.S.]). Anegdota za: Suet. *Vit. caes. Claud.* 15,4; por. ER. *Apoph.* (LB IV, 275B).

uczynił się jakoby tego nie baczył – sens: udął jakoby tego nie zauważył.

30

układność a dobroć – para leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 123r: *lenitas* ('łagodność').

dwa przykłady – *Ling.* k. 123r: *exemplum unum aut alterum* ('jeden czy dwa przykłady').

Gdy jeden przeciw jemu wszetecznie mówił i gdy cesarz szedł, tedy ani powstał, ale zlorzeczył, dosyć na tej pomście miał Wespezyjanus, iż go psem nazwał – w oryginale wyraźne nawiązanie do greckiego znaczenia słowa „cynik” od gr. κύων ([kjon] – 'pies'); *Ling.* k. 123r:

Cum cynicus quidam petulanter in eum latrasset et illum post casu habuisset obvium nec ille vel assurgere vel salutare Caesarem dignaretur, sed oblatraret etiamnum nescio quid, satis habuit appellasse canem.

Gdy pewien cynik beczelnie go obszczekiwał i po pewnym czasie przypadkiem go spotkał, nie raczył nawet powstać ani powitać cesarza, lecz nadal szczekał przeciwko niemu nie wiadomo co, [cesarz] uznał za rzecz wystarczającą nazwać go psem. [R.S.]

Anegdota za: Suet. *Vit. caes. Vesp.* 13,3.

„Salvius” gdy mówił ... się ja na takowe rzeczy nie kwapię – anegdota za: Suet. *Vit. caes. Vesp.* 13,2; por. ER. *Apoph.* (LB IV, 278D).

mówił od jednego bogatego, który miał w prawie czynić – sens: przemawiał w sprawie pewnego bogatego [człowieka], który zamierzał się procesować.

ma wiele tysięcy – *Ling.* k. 123r: *habet sestertium milies* (dosł. 'posiada sto milionów sesterców', w znaczeniu: 'posiada góry pieniędzy').

jakoby potwarz przeto założono, aby na cesarza ty wszystkie statki przyszły, które on miał – sens: jakoby dlatego oszczerstwo rzucono, aby cesarzowi przypadły w udziale te wszystkie kosztowności, które on [tj. ów bogacz] posiadał.

którym to umysłem mówił – sens: w jakiej intencji (w jakim celu) to mówił.

mieniać, iż to przeto mówił, mieniać, że – sens: udając, iż dlatego to mówił, utrzymując, że.

31

że też przymówkę w dobre obrócił, a chciał ją lepiej rozumieć a wyłożyć niż była mówiona – dodatek tłumacza.

32

Gdy było jederaz prza między radnym panem a drugim niższego rządu ... co się godzi – historia za: Suet. *Vit. caes. Vesp.* 9,3; por. ER. *Apoph.* (IV, 278C-D).

Gdy było jęderaz przą – sens: gdy pewnego razu była sprzeczka.
międy radnym panem a drugim niższego rządu – *Ling.* k. 123v: *inter senatorem et equestris ordinis hominem* (‘międy senatorem a człowiekiem należącym do stanu rycerskiego’ [J.D.-K.]).

a wszakoż zasię odmówić na lajanie co się godzi – sens: a jednak w odwecie jakoś odrzec (odpowiedzieć) na strofowanie należy (można, przystoi).

aby w nadzieję przelożności – sens: aby polegając na swej godności przelożonego.

Ale Pan Chrystus ten nam nie ostawił tego, abyśmy choć nam lają, mieliśmy tymże obyczajem płacić – IP 2,23: *qui cum malediceretur, non maledicebat, cum pateretur, non comminabatur, tradebat autem iudicanti se iniuste* (Wujek: ‘który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, lecz się podawał niesprawiedliwie sądzącemu’).

Ale Pan Chrystus – *Ling.* k. 123v: *at noster imperator Iesus Christus* (‘a nasz imperator Jezus Chrystus’), z czytelną aluzją do występującego w anegdocie cesarza.

33

Archelaus król, gdy go jeden wodą zlał, a upominali go, aby się tego pomścił, odpowiedział, że „Mnimal kogo innego być, a tak mi to z przygody uczynił” – apoftegmat króla Macedonii Archelaosa (panował w latach 413-399), za: PLUT. *Reg.apoph.* 24: *Archelaos* 5 [177B]: ‘Gdy ktoś oblał go wodą, rzekł do podburzających go przeciw owemu człowiekowi przyjaciół: «Przecież nie oblał mnie, lecz tego, o kim sądził, że nim jestem»’; przekład K. Jażdżewska. Por. *ER.Apoph.* (LB IV, 238B).

król – dopowiedzenie tłumacza.

a tak mi to z przygody uczynił – dopowiedzenie tłumacza.

z przygody uczynił – sens: uczynił z przypadku (niechcący).

Ale my, jeśli nas czym upomioną, choć też nieuprzejmie będą k nam mówić, jedno tak z daleka niejako upominając, wnet to za k<rz>ywdę bierzemy – *Ling.* k. 123v (nieco inaczej): *et nos, si quid admonendi gratia dictum est in genere, rapimus ad privatam contumeliam* (‘a my, jeśli coś ogólnie jest powiedziane z intencją napomnienia, od razu bierzemy to za osobistą obrazę’ [K.K.]).

nauka a rozum – *Ling.* k. 123v: *humana ratio* (‘ludzki rozum’).

to jest ku cierpliwości – dodatek tłumacza.

roztropność a baczność książęta a pany – *Ling.* k. 123v: *principes multos humana prudentia* (‘wielu władców ludzka roztropność’ [K.K.]).

przykłady, które nam Pan Chrystus, głowa nasza, ostawił – *Ling.* k. 123v: *exempla capitis nostri* (‘przykłady [od] naszej najważniejszej osoby’).

34

który rzekł a nie dał przekazać onemu, który mu lajał a złorzeczył, rzekąc do onych – dopowiedzenie tłumacza.

nie dał przekazać – sens: nie pozwolił przerwać.

„Nie przekażajcie mu, niechaj złorzeczy, a sna Pan Bóg za to raczy się smilować nade mną” – *Ling.* k. 124r (zwięźle): *Sine maledicat, si forte Dominus propitiatus misereatur mei* (‘Niech złorzeczy, jeśli tylko Pan, wejrząwszy na mnie, okaże miłosierdzie’ [R.S.]). Dawidowi złorzeczył Semej, słowa przytoczone przez Erazma są zaś luźną parafrazą tego, co rzekł król Abisaj do swoich sług, będąc świadkiem owego złorzeczenia; 2Sm 16,9-12 (podano szerszy kontekst):

Dixit autem Abisai filius Sarviae regi: „Quare maledicit canis hic mortuus domino meo regi? Vadam, et amputabo caput eius”. Et ait rex: „Quid mihi et vobis est filii Sarviae? Dimittite eum, ut maledicat. Dominus enim praecepit ei, ut malediceret David, et quis est qui audeat dicere: «Quare sic fecerit?»”. Et ait rex Abisai et universis servis suis: „Ecce filius meus, qui egressus est de utero meo, quaerit animam meam: quanto magis nunc filius Jemini? Dimittite eum ut maledicat iuxta praeceptum Domini. Si forte respiciat Dominus afflictionem meam, et reddat mihi Dominus bonum pro maledictione hac hodierna.

I rzekł Abisaj, syn Sarwijej, królowi: „Czemu złorzeczy ten zdechły pies panu memu, królowi? Pójdę a utnę głowę jego!”. I rzekł król: „Co mnie i wam, synowie Sarwijej? Dajcie mu pokój, aby złorzeczył; abowiem Pan kazał mu złorzeczyć Dawidowi, a któż jest, kto by śmiał rzec: «Czemu tak uczynił?»”. I rzekł król Abisaj i wszystkim sługom swoim: „Oto syn mój, który wyszedł z żywota mego, szuka duszy mojej: jako daleko więcej teraz syn Jemini? Dopuszczcie mu, że złorzeczy według rozkazania Pańskiego. Jeśli snadź wejrzy Pan na utrapienie moje a odda mi Pan dobrym za złorzeczenie to dzisiaj”. [Wujek]

35

które by miały się tu policzyć – sens: które można by wziąć tu pod uwagę (uwzględnić); dopowiedzenie tłumacza.

tym, co złorzeczą a łają – para synonimiczna; *Ling.* k. 124r: *maledicis* (‘potwarcom’).

Czciemy, iż pisze się o tym, który zaniedbawa sławy swej, okrutny jest nad sobą – *Ling.* k. 124r (zwięźle): *Legimus: „Qui neglegit famam, crudelis est.”* (‘Czytamy: «Ten, kto zaniedbuje opinię, jest okrutny»’ [R.S.]). Por. AUG.*Serm.* 355: *Duae res sunt: conscientia et fama – conscientia tibi, fama proximo tuo. Qui fidens conscientiae suae neglegit famam suam, crudelis est* (‘Dwie są rzeczy [ważne]: sumienie i opinia – sumienie dla ciebie, opinia zaś dla twojego bliźniego. Ten, kto polegając wyłącznie na swoim sumieniu zaniedbuje swoją opinię, jest okrutny’ [W.K.]).

Też pisze Salomon: „Odpowiedz szalonemu wedle szaleństwa jego” – Prz 26,5: *Responde stulto iuxta stultitiam suam* (Wujek: „Odpowiedz głupiemu według głupstwa jego”); por. niżej, VI 42 i obj.

Pan Chrystus – *Ling.* k. 124r: *Dominus noster* (‘Pan nasz’).

Gdy mu rzeczone, iż był Samarytan, człowiek innego zakonu niżli żydowskiego, zmilczał na to; gdy zasię usłyszał, że mu rzeczone: „dyjabelstwo ma!”,

odpowiedział i wniwecz obrócił potwarz ich – tłumacz amplifikuje; *Ling.* k. 124r: *Audivit: „Samaritanus” et dissimulavit; audivit: „daemonium habes”, et accurate refellit calumniam* ([Jezus] usłyszał: „Samarytanin” i udał, że nie słyszy; usłyszał: „masz [w sobie] demona”, i stanowczo odparł potwarz [R.S.]).
Por. J 8,48-49:

Responderunt ergo Iudaei, et dixerunt ei: „Nonne bene dicimus nos, quia Samaritanus es tu, et daemonium habes?”. Respondit Iesus: „Ego daemonium non habeo, sed honorifico Patrem meum, et vos inhonorastis me”.

Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: „Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan i czarta masz?”. Odpowiedział Jezus: „Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili”. [Wujek]

36

Jako u Tatarów, gdy kto z lekkiego stanu a rodzaju albo ubogi barzo – Ling. k. 124r: *veluti si quis apud Scythas aut ex pudendo genere aut pauper natus esset* (‘dajmy na to, gdyby ktoś się urodził u Scytów, albo z przynoszących mu wstyd przodków, albo [jako] biedak’ [K.K.]).

37

Jeśliż też z nas ta przyczyna jest, eż ją sami damy, a to czyniemy, co nieprzyjaciel w nas ganić a o to przymawiać może, tedy ta nieprzyjaźń czyni nam ten pożytek jakoby też przyjaźń – Ling. k. 124r (zgrabniej): *Sin quod obicitur vitium est et nostra culpa admissum est, malevolentiam inimici nobis vertamus in officium amici* (‘A jeśli to, co się nam zarzuca, jest wadą i stało się z naszej winy, złośliwość wroga przekazujemy sobie w przysługę przyjaciela’ [K.K.]).

38

nieprzyjaciel – dopowiedzenie tłumacza.

w czym się nie czujemy – sens: do czego się nie poczuwamy; *Ling.* k. 124r: *sin falsum est quod obicitur* (‘jeśli to, co się [nam] zarzuca, jest fałszywe’ [K.K.]).

opatrzniejszy będziemy na potym – sens: będziemy przezorniejsi potem (w przyszłości).

i odejmiemy wszystkie przyczyny nieprzyjacielowi, aby nas dalej dotykać a przymawiać nie mógł – dodatek tłumacza.

39

I nie może być rzeczono – dopowiedzenie tłumacza.

nie dbał albo ... zaniedbawał – *Ling.* k. 124v: *neglegit* (‘zaniedbuje’).

aby się tego nie dopuścił, aby to prawda być miała, co by nieprzyjaciel sprawiedliwie a prawdziwie na oczy wyrzucać mógł – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 124v: *ne quid in merentem male dici possit* (‘żeby nie można było czegoś złego [o nim] powiedzieć zasłużenie’ [K.K.]).

40

By był Pan Chrystus milczał, a milczący jakoby przyzwalał, gdy mu mówiono, że mocą Belzebuba, księżęcia dyjabelskiego, wygania dyjabły, wszystkich

zbawienie byłoby było w wielkim niebezpieczeństwie – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 124v: *Si Christus silens agnovisset probrum, quod in Beelzebub eiceret daemona, periclitabatur omnium salus* ('Jeśli Chrystus w milczeniu przyjąłby obelgę, że w imię Belzebuba wyrzuca demony, zostałyby narażone na niebezpieczeństwo zbawienie wszystkich' [R.S.]). Por. Łk 11,15-20; Mt 12,24-27; Mk 3,22-27.

41

którzy fałszywą naukę rozsiewali – dodatek tłumacza.

dlatego nawigęcej, eż wszytkiem ku drodze zbawienia wiele na tym zależało – amplifikacja leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 124v: *quod id omnium referret* ('bo to [jego zdaniem] dotyczyło wszystkich' [K.K.]).

42

A wszakoż inne jest odmówić prawdziwie na łajanie albo zlorzeczenie, a inne zasię tymże obyczajem oddać a odlać, wymietając też zasię na oczy występny jego onemu, który nam zlorzeczy – *Ling.* k. 124v: *Verum aliud est depellere crimen, aliud est recriminari* ('Czymś innym jednak jest odpieranie oskarżenia, czymś innym odpowiadanie oskarżeniem [na oskarżenie]' [W.K.]). Amplifikacja tłumacza, polegająca na tworzeniu par synonimicznych: *na łajanie albo zlorzeczenie, oddać a odlać* oraz przydawaniu dopowiedzeń: *wymietając też zasię na oczy występny jego onemu, który nam zlorzeczy*.

inne jest odmówić prawdziwie – sens: czym innym jest rzeczywiście (istotnie) odpowiedzieć.

a inne zasię tymże obyczajem oddać a odlać – sens: a czym innym znów w ten sam (co przeciwnik) sposób odplącić.

I niegdy – jako Salomon pisze w *Księgach Starego Zakonu, które zowią Przyповіści* – *Ling.* k. 124v (zwięźlej): *Est ubi conveniat* ('Czasami należałoby').

„*Godzi się odpowiedzieć szalonemu podług jego szalenstwa, aby się sobie mądrym nie zdał być*”; *niegdy też nie godzi się odpowiedzieć szalonemu, „aby się jemu nie okazał być równym”* – *Ling.* k. 124v:

[...] „*respondere stulto iuxta stultitiam suam, ne sibi videatur sapiens*”; *est ubi non expedit respondere stulto iuxta stultitiam suam, „ne reddaris illi similis*”.

[...] „odpowiedzieć głupiemu według jego głupoty, by nie wydawał się samemu sobie mądry”; *czasami nie będzie korzystnie odpowiedzieć głupiemu według jego głupoty, „abyś nie stał się jemu podobny*”. [W.K.]

Cytaty zostały przywołane w odwrotnej względem źródła biblijnego kolejności; Prz 26,4-5: *Ne respondeas stulto iuxta stultitiam suam, ne efficiaris ei similis. Responde stulto iuxta stultitiam suam, ne sibi sapiens esse videatur* (Wujek: „Nie odpowiadaj głupiemu według głupstwa jego, abyś nie był jemu podobny. Odpowiedz głupiemu według głupstwa jego, aby się sobie nie zdał być mądrym”). Por. wyżej, VI 35 i obj.

43

Odpowiedział Pan Chrystus lucemiernikom, którzy Go pytali, chcąc Go jedno w słowie podchwycić: „Jeśli krzest Jana Krzyciela, który czynił, od Boga jest czy od ludzi?” – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 124v: *Respondit Dominus captantibus Pharisaeis: „Baptismus Ioannis utrum ex Deo est, an ex hominibus”* (‘Pan odpowiedział faryzeuszom chwytającym Go za słówka: «Czy chrzest Jana jest od Boga, czy od ludzi?»’ [R.S.]). Por. Mt 21,25: *Baptismus Ioannis unde? Erat e caelo, an ex hominibus?* (Wujek: „Chrzest Janów skąd był? Z nieba czyli z ludzi?”).

A wnet byli odkryci a ukazani przez Pana Chrystusa w onej chytrności ich – Ling. k. 124v: *et comprehensi sunt in astutia sua* (‘i zostali złapani na swojej przebiegłości’ [K.K.]).

Jeśli dać czynsz cesarzowi – Ling. k. 124v: *de censu dando Caesari* (‘w kwestii płacenia podatku cesarzowi’). Por. Mt 22,15-21; 22,17: *licet census dare Caesari, an non?* (Wujek: „godzi-li się dać czynsz cesarzowi czyli nie?”).

Jeśli się godzi uzdrowić człowieka w sobotę, to jest w święto – Ling. k. 124v: *de sanando homine in sabbato* (‘w kwestii uzdrowienia człowieka w szabat’ [J.D.-K.]). Por. Mt 12,10-13; 12,10: *Si licet sabbatis curare?* (Wujek: „Godzi-li się w szabaty uzdrawiać?”).

kowalów syn jest – Ling. k. 124v: *filius fabri* (‘synem cieśli’). Por. Mt 13,55: *Nonne hic est fabri filius?* (Wujek: „Iżaż ten nie jest syn rzemieślnicy?”).

wino pije – Ling. k. 124v: *vini potator* (dosł. ‘pijący wino’, w znaczeniu ‘pijak’). Por. Mt 11,19: *Ecce homo vorax, et potator vini* (Wujek: „Oto człowiek obżerca i winożarłok”).

44

„*Elymae*” – Elymasowi; *dativus singularis* przeniesiony przez tłumacza z dzieła Erazma.

„*Pełny zdrady a wszytkiej przewrotności nieprzyjacielu sprawiedliwości, nie przestawasz przewracać drogi Bożej a sprawiedliwej. A tak ręka Boża nad tobą, która cię tym dotknie, że będziesz ślepy a nie będziesz widział do czasu*” – Dz 13,10-11:

O plene omni dolo et omni fallacia, fili diaboli, inimice omnis iustitiae [*Ling.: fallacia, inimice*], *non desinis subvertere vias Domini rectas? Et nunc ecce manus Domini super te, et eris caecus, non videns solem usque* [*Ling.: et non videns usque*] *ad tempus.*

O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości! Nie przestawasz wywracać prostych dróg Pańskich? A oto teraz ręka Pańska nad tobą i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. [Wujek]

do czasu – tj. przez jakiś czas.

45

Odpowiedział i święty Piotr „*Ananiae*” – kiedy Ananiasz, mąż Safiry, sprzedał ziemię, a zamiast oddać całą zapłatę z transakcji apostołom, część pieniędzy zachował dla siebie, usłyszał słowa Piotra; Dz 5,3-4:

Dixit autem Petrus: „Anania, cur temptavit Satanas cor tuum, mentiri te Spiritui Sancto, et fraudare de pretio agri? Nonne manens tibi manebat, et venumdatum in tua erat potestate? Quare posuisti in corde tuo hanc rem? Non es mentitus hominibus, sed Deo”.

I rzekł Piotr: „Ananiaszu, przeczże szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał Duchowi Świętemu i ujął z zapłaty rolę? Ażaz zostawając, nie tobie zostawało, a przedawszy, nie w mocy twej było? Czemuś tę rzecz do serca twego przypuścił? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu”. [Wujek]

Dalej passus pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 124v: *iuxta stultitiam suam* (‘stosownie do jego własnej głupoty’).

„*Ananiae*” – tj. Ananiaszowi; *dativus singularis* przeniesiony przez tłumacza z dzieła Erazma.

aczkolwiek to rzadko apostołowie czynili, ponieważ mogli rzec, iż nie potrzeba było szukać w nich doświadczenia, w których mieszkał Pan Chrystus – tłumacz rezygnuje z mowy niezależnej; Ling. k. 125r: *Id raro factum est sub apostolis, qui poterant dicere: „An experimentum quaeritis habitantis in me Christi?”* (‘Rzadko działo się tak za apostołów, którzy mogli mówić: «Czy chcecie wypróbować tego Chrystusa, który mówi przeze mnie?»’ [R.S.]). Por. 2Kor 13,3: *An experimentum quaeritis eius, qui in me loquitur Christus* (Wujek: „Czyli doświadczenia szukacie tego, który we mnie mówi, Chrystus?”).

się godzi albo przyszusze – para leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 124v: *convenit* (‘się godzi’).

46

a spokojem niechał – sens: i znosić ze spokojem; i spokojnie nie zwracać uwagi.

abyśmy upomionęli krześcijany, aby język swój tak sprawowali a rządzyli k tej mierze jako na krześcijany zależy – *Ling.* k. 125r: *ut exhortemur Christianos omnes ad Christianae linguae studium* (‘żebyśmy zachęćli wszystkich chrześcijan do zajęcia się chrześcijańskim językiem’ [K.K.]).

jako na krześcijany zależy – sens: jak przynależy (godzi się) chrześcijanom.

języki nowymi, a których nie umieli, będą mówić – u Erazma cytat wiernie za Biblią, tłumacz nieco amplifikuje; Mk 16,17: *linguis loquentur novis* (Wujek: „nowymi językami będą mówić”). Por. Dz 2,4; 10,46.

węże bez swej szkody a urazu będą brać a podnosić – u Erazma cytat wiernie za Biblią, tłumacz amplifikuje; Mk 16,18: *serpentes tollent* (Wujek: „węże będą brać”). Por. wyżej, V 10 i obj.

[Księga VII]

I

teraz jako krześcijanin upominam krześcijany – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 125r: *nunc „procul absint profani”, Christianus appello Christianos* (‘teraz „niech bezbożni trzymają się z daleka”, ja [jako] chrześcijanin upominam chrześcijan’ [R.S.]).

potwierdził umysły – *Ling.* k. 125r: *confirmavit animos* ('umocnił (pokrzepił) umysły').

„Który uwierzy a krzest przyjmie, zbawion będzie. A ci, co uwierzą, znamiona ty będą czynić w imię moje: dyjabły będą wyganiać, języki nowymi będą mówić, węże brać; jeśli co jadowitego a śmiertelnego będą pić, szkodzić im to nie będzie; na niemocne ręce będą kłaść a będą się dobrze mieć, będą przez to uzdrowieni” – Mk 16,16-18:

Qui crediderit, et baptizatus fuerit, saluus erit: qui vero non crediderit, condemnabitur. Signa [Ling.: saluus erit. Signa] autem eos, qui crediderint [Ling.: crediderunt], haec sequentur: in nomine meo daemones eicient, linguis loquentur novis, serpentes tollent, et si mortiferum quid biberint, non eis nocebit, super aegros manus imponent, et bene habebunt.

Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion. A cuda tych, co uwierzą, te naszladować będą: w imię moje czarty będą wyrzucać, nowymi językami będą mówić, węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie, na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą. [Wujek]

Zob. wyżej, V 10 i obj. oraz VI 46 i obj.

2

Mieli też i pogani swoje krzty, przez które mniemali, że mieli być oczyszczeni. Mieli też i obyczaje w wierze swej, iż czynili ofiary, zabijali inne i też je zabijano, mniemając to być rzecz wdzięczną Bogu – amplifikacja tłumacza; Ling. k. 125v: *habebant et professiones suas pro delubris, pro focus et aris* [np. *CIC.Nat.deor.* 3,40,94; *Catil.* 4,24; *Dom.* 143] *et occidebantur et occidebant* ('mieli i wierzenia swoje – za świętości, za ogniska domowe i ołtarze tak ginęli, jak i zabijali' [W.K.]).

mniemając to być rzecz wdzięczną Bogu – dodatek tłumacza.

Mieli też niektóre w swej wierze cerymonije a obyczaje, które zachowywali. Mieli swe tajemne ustawy w zakonie swoim różne tak, jako któremu bogu, których wiele chwalili, kto się w służbę poddał. Umieli też nowe języki, których się nigdy nie uczyli, o czym powiedają lekarze, że to może być z niejkiej choroby, a nie jest to żadny dziw. Mieli czarownicy, którzy węże zaklinali, a nie szkodzili im nic. Mieli też ty, co nie telko że się jadu dotykali, ale i z drugich, kogo jadowita gadzina ujadła, wysysali, a nie szkodziło im, i mieli to z przyrodzenia. Umieli słowa. Mieli też i pierścienie, którymi niemocy uzdraiwiali – tłumacz usunął wszystkie odniesienia do kultury antycznej oraz nazwy własne, co przyczyniło się i do redukcji, i zmiany sensu tego passusu; Ling. k. 125v:

Habebant et peculiare initiationes suas ac suae quisque religionis caeremonias ac ritus superstitiose servabant. Qui Baccho initiabantur, noverant sua mysteria, qui Cybeli aut Cereri, noverant suae religionis arcana. Habebant suos afflatus, habebant suos exorcismos, habebant et novas linguas quas ante numquam didicerant. Id quod energumenis accidere dubium non est, medici putant citra miraculum accidere morbi vi. Adversus serpentes habebant Marsos incantatores [PLIN.MA.NH 28,4,19], habebant Psyllos [o ludziach

zwanych *Psylli* zob. wyżej, IV 14 i obj.], *qui innocui non solum attrerent venena, verum etiam ex aliis venenum exsugerent; dabat hoc illis nativitas. Habebant verba et voces, habebant Apollinis et Aesculapii fana, habebant anulos in morborum remedia* [PLIN. MA.NH 15,37,124; 28,15,57; ER.Ad. II 6,29 [1529]: *Non inest remedium adversus sycophantae morsum*].

Mieli też swoje osobne inicjacje i własne ceremonie, specjalne dla każdej religii, i zabobonnie przestrzegali rytuałów. Ci, którzy byli wprowadzani w misteria Bakchusa, poznawali własne misteria, ci, którzy Kybele albo Cerery, poznawali tajemnicę własnej religii. Mieli swoje [boskie] natchnienia, mieli swoje egzorcyzmy, mieli także nowe języki, których nigdy przedtem się nie uczyli. To, co bez wątpienia dzieje się z opętanymi, o tym lekarze sądzą, że zdarza się [również] bez cudu, pod wpływem choroby. Przeciwno wężom mieli Marsów-zaklinaczy, mieli *Psyllów*, którzy będąc niepodatni, nie tylko zajmowali się truciznami, lecz także trucizny z innych wysysali; pozwalała im na to wrodzona odporność. Mieli magiczne formuły i zaklęcia, mieli sanktuaria Apolla i Eskulapa, mieli pierścienie jako amulety przeciw chorobom. [J.D.-K.]

3

Ale ty wszystkie rzeczy ... u nas są doskonałe, ponieważ nas Pan Chrystus na żadnej rzeczy nie omylił, ani my też fałszywym tytułem chwalemy się – Ling. k. 125v (nieco powściągliwiej): Haec omnia oportet in nobis esse perfectissima nisi vel fefellit nos Dominus vel nos falso titulo gloriamur ('To wszystko w nas musi znaleźć najdoskonalszy wyraz, chyba że Pan nas zwiódł albo my chlępiemy się fałszywym mianem' [K.K.]).

były u nich obłudne – dodatek tłumacza.

żeśmy krześcijani – dodatek tłumacza.

wiele innych, co się też wdali nie w onych pogańskich bogów zakony – tłumacz pominął wszystkie nazwy bóstw starożytnych; *Ling. k. 125v: multos peculiariter initiatos non Baccho, non Cereri, non Osiridi aut Isidi* ('wielu szczególnie wprowadzonych nie w [kulty] Bakchusa, nie Cerery, nie Ozyrysa czy Izidy' [R.S.]).

Dominika, Franciszka, Benedykta, Bernardyna, Augustyna, Brunona, Brygidy – dwa wymienione jako pierwsze zakony: dominikański i franciszkański to zgromadzenia przez Erazma znienawidzone, które w swych pismach, też w dziele *Lingua*, często atakował; pozostałe to: benedyktyni (zakon założony w 529 r. przez św. Benedykta z Nursji), cystersi (ów Bernardyn to zapewne św. Bernard z Clairvaux, jeden z najwybitniejszych cystersów okresu Średniowiecza), augustianie (do tego zgromadzenia od 1487 r. należał sam Erazm, lecz gdy w 1492 r. przyjął święcenia kapłańskie, za pozwoleniem władz duchownych opuścił klasztor), kartuzi (zakon założony przez św. Brunona z Kolonii w 1084 r.) oraz brygidki (Zakon Najświętszego Zbawiciela założony w 1350 r. przez św. Brygidę Szwedzką).

Bernardyna – Ling. k. 125v: Bernardo ('Bernardowi [tj. z Clairvaux]').

bylibyśmy dostateczni ku czynieniu znamion – sens: bylibyśmy odpowiedni (wystarczający) do czynienia cudów (znaków).

A wiary naszej znamiona są: którzy prawdziwie wierząc, będzie okrczon a narodzi się duchownie – tłumacz rezygnuje z pytania retorycznego, konsekwentnie też usuwa tę część zdania, w której Erazm nawiązuje do wymienionych wyżej Marsów-zaklinaczy oraz ludów *Psylli*; *Ling.* k. 126r:

Exigamus igitur invicem a nobis, ubi signa professionis? Quisquis vere credens baptizatur, nascitur caelitus, non iam Marsus aut Psyllus, sed homo caelestis.

Pytajmy zatem siebie nawzajem: gdzież są oznaki wyznania wiary? Ktokolwiek zostanie ochrzczony jako prawdziwie wierzący, rodzi się dla nieba, już nie [jako] Mars czy *Psyllus*, lecz [jako] człowiek niebieski. [R.S.]

jadowitych rzeczy wszędy pełno namieszamy – dalej *passus* pominięty przez tłumacza; *Ling.* k. 126r: *An non hoc est serpentes immittere? Venenis ac noxiis bestiis plena sunt omnia...* ('Czy to nie jest to samo, co nasyłać węże? Wszystko jest pełne jadu i potworów...') [K.K.].

4

oni, którzy – wedle Świętego Pisma – *Ling.* k. 126r: *Psylli evangelici* ('Gdzie tacy chrześcijanie, którzy nierzym *Psyllowie*').

odpędzać od ludzi szkodliwe rzeczy – *Ling.* k. 126r: *propellant serpentes* ('odpędzaliby węże'), z nawiązaniem do obrazu, z którego Anonim przed chwilą zrezygnował.

A miasto tego są ci, którzy duchem szatańskim napelnieni, w zazdrości, nienawiści, gniewu, lakomstwa, pożądania cześnych rzeczy burzą świat i zamieszali wszystkie rzeczy, a napelnieni męzobójstw, palenia, drapiestwa – tłumacz upraszcza; *Ling.* k. 126r:

Energumenorum ubique plena sunt omnia, nisi forte credimus eos, qui afflati livore, odio, ira, ambitione, avaritia sic insanis tumultibus concutunt orbem, sic incendiis, rapinis ac caedibus miscent omnia, non agitari spiritu Satanae.

Wszędzie mnóstwo opętanych, chyba że sądzimy, że ci, którzy pełni zawiści, nienawiści, gniewu, chorej ambicji, chciwości tak szalone wzbudzają na świecie zamieszanie, takie wznecają wszędzie pożary, rabunki, mordy, nie czynią tego wszystkiego z podszeptu Szatana. [K.K.]

5

Byli zwiedzieni Rzymianie, a byli napuszeni a zarażeni jakoby jadem – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 126r: *Hauserant venenum Romani* ('Rzymianie połknęli truciznę').

„*Galatae*” – tj. Galaci, mieszkańcy Galacji, rzymskiej prowincji w Azji Mniejszej, gdzie św. Paweł prowadził ewangelizację.

w wierze niemocni a jako chorzy byli – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 126v: *aeerotabant* ('chorowali').

byli skazili a jadem, to jest błędem, zarazili – *Ling.* k. 126v: *admixtis venenis infecerant* (skazili przez dodanie trucizn’).

jad a bład ... wywiódl a wyciągnął – *Ling.* k. 126v: *letiferum virus ... educat* (‘[żeby] wyprowadzić ... śmiercionośny jad’).

już pomalu tego dotykając – sens: już to delikatnie (nieznacznie) poruszając te sprawy.

„Ponieważ widzę, żeś posromocon w was, rad bych teraz u was był a odmienił głos swój” – Ga 4,20: *Vellem autem esse* [u Erazma: *Vellem esse*] *apud vos modo, et mutare vocem meam: quoniam confundor in vobis* (Wujek: „A chciałbym teraz być u was i odmienić głos mój, przeto iż wątpię o was”). Po cytacie w oryginale opuszczone przez tłumacza porównanie; *Ling.* k. 126v: *Qui magicis artibus utuntur, solent fere requirere loci dolentis contactum. Et Paulus ut sapiens incantator adesse cupit* (‘Ci, którzy parają się magią, przeważnie wymagają [fizycznego] dostępu do bólącego miejsca. I Paweł, jak mądry zaklinacz, pragnie być na miejscu’ [K.K.]).

Też do Koryntów gdy pisał, z jaką pilnością dotyka ich występów, aby je od tego zleczył – tłumacz znacznie skraca; *Ling.* k. 126v:

Corinthiorum autem ulcera quanta sollicitudine tractat ut medeatur, quomodo sese demittit ad suctum usque, nihil quamvis humile refugiens, modo venenum educat? Unum incantatorem, unum Marsum, unum Psyllum vobis ostendi.

Z jaką zaś troską obchodzi się z wrzodami Koryntian, żeby je uleczyć, jak zniża się aż do ich wysysania, niczego nawet poniżającego nie unikając, żeby tylko usunąć truciznę? Pokazałem wam oto jednego zaklinacza, jednego Marsa, jednego Psylla. [K.K.]

do Koryntów – tj. do Koryntian.

6

a wszakoż żadnego pewnego dowodu tych rzeczy, czym by kto tego dokazował, iż to prawdziwie ma, nie widzimy, jedno, eż językiem o tym powiadają – *Ling.* k. 127r:

[...] *quamquam ipsa baptismi vis videri non potest, quemadmodum nec fides audiri; signis tantum colligitur. Nec enim est otiosa, si latet, vim tamen exserit suam. Certissima vero indicia sunt in lingua.*

[...] chociaż sama siła chrztu nie jest widzialna, tak jak i wiara nie jest słyszalna; tylko się o nich wnioskuje z oznak zewnętrznych. Gdyż nie jest bierna, nawet jeśli pozostaje w ukryciu, bo jednak pokazuje na zewnątrz swoją moc. A najpewniejsze oznaki znajdują się w języku. [K.K.]

7

A tak, jeśliśmy już prawdziwie wiarę Pana Chrystusową przyjęli, jeśliśmy prawdziwie na krzcie zwolekli starego człowieka i uczynki jego a nowymyśmy się zstali, który wedle Boga stworzon jest – Ef 4,22-24:

[...] *deponere vos secundum pristinam conversationem veterem hominem, qui corrumpitur secundum desideria erroris. Renovamini autem spiritu mentis vestrae, et induite novum hominem, qui secundum Deum creatus est in iustitia, et sanctitate veritatis.*

[...] abyście złożyli według dawnego obcowania starego człowieka, który się psuje według żądź błędu. A odnówcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętobliwości prawdy. [Wujek]

Por. też Ga 3,27.

czemuż tedy jeszcze mamy on stary, dawny język próżnomówny, świegotliwy, prędki ku obmowie, kłamliwy, uszczupliwy, swarliwy, niepowsiągliwy, nieczysty, krzywoprzysięgający, bliźniego oskarżający, bluźniący? – tłumacz nie znalazł aż tak wielu określeń języka; *Ling.* k. 127r:

Unde in nobis adhuc vetus illa lingua? Illa, inquam, futilis, garrula, praeceps, mendax, amarulenta, rixatrix, conviciatrix, delatrix, obtrectatrix, impudica, peieratrix, malesuada, impia, ac blasphema?

Skąd w nas wciąż jeszcze ów dawny język? Ów, powiadam, nierzetelny, gadatliwy, popędliwy, kłamliwy, zjadliwy, klótlivy, lżący, donosielski, oszczerczy, nieskromny, krzywoprzysięski, namawiający do złego, bezbożny i bluźnierczy? [R.S.]

Chrystusowy – forma dzierżawcza przymiotnika (dziś: Chrystusa, Chrystusowymi).

język trzeźwy, rzadko mówiący, skromny, czysty, opatrny, prawdziwy, spokojny, prosty, dobrze mówiący, który prosi, cieszy, upomina, łaskę Bożą wyznawa, za dobrodziejstwa dziękuje – *Ling.* k. 127r: *lingua sobria, parca, modesta, pudica, circumspecta, veridica, mansueta, pacifica, benedica, simplex, obsecratrix, consolatrix, exhortatrix, confitens et gratiarum actrix* (‘język trzeźwy, umiarkowany, skromny, wstydlivy, baczny, prawdomówny, życzliwy, pokojowy, błogosławiący, prosty, błagalny, pocieszający, zachęcający, wyznający i dziękczyniący’ [J.D.-K.]).

który z ziemi jest, ziemskie rzeczy <mówi> – uproszczenie tłumacza; *Ling.* k. 127r: *Qui de terra est, terrenus est et ex terra loquitur* (‘Kto pochodzi z ziemi, stąpa po ziemi i z perspektywy ziemi mówi’ [W.K.]). Por. J 3,31: *Qui est de terra, de terra est, et de terra loquitur* (Wujek: „który z ziemi jest, z ziemi jest, i z ziemi mówi”).

Tacy na on czas jeszcze byli apostołowie, gdy się pytali o królestwie izraelskim – tłumacz rezygnuje z cytatu i jego formy pytającej; *Ling.* k. 127r: *Tales adhuc erant apostoli, cum dicerent: „Domine, quando regnum Israel?”* (‘Tacy byli jeszcze apostołowie, gdy pytali: «Panie, kiedyż królestwo Izraela?»’ [R.S.]). Por. Dz 1,6: *Igitur qui convenerant, interrogabant eum, dicentes: „Domine, si in tempore hoc restitues regnum Israel?”* (Wujek: „A tak, którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, zali w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?”).

Potym, gdy już byli natchnieni a byli już jako niebiescy, tedy powiedali, iż i „niebo wychwala chwałę Bożą” – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 127r-v: *post, facti caelestes, iam: „Caeli enarrant gloriam Dei”* (‘później, kiedy stali się niebiańscy, [mówili] już: «Niebiosą głoszą chwałę Boga»’ [W.K.]). Por. Ps 18(19),2: *Caeli enarrant gloriam Dei* (Wujek: „Niebiosą rozpowiadają chwałę Bożą”).

8

O języku psim czyni pamiętkę w Psalmiech – de lingua canis – zob. Ps 67(68),24. czyni pamiętkę ... gdzie mówi – Ling. k. 127v: *meminit psalmographus* (‘wspomina psalmista’).

„Weźmi Go, weźmi Go a ukrzyżuj!” – *Ling.* k. 127v: *Tolle, tolle, crucifige, crucifige*. Por. J 19,15: *Tolle, tolle, crucifige eum*. Zob. wyżej, IV 116 i obj.

którzy nie inak jakoby szczeekali, gdy urągali Panu Chrystusowi, gdy wisiał na krzyżu, rzekąc – tłumacz swoim zwyczajem rozwija i dopowiada to, co Erazm pozostawia domyślności czytelnika; *Ling.* k. 127v: *qui oblatrabant pendentem in cruce* (‘którzy ujadali na wiszącego na krzyżu’ [K.K.]).

„Wach, który skazać chciał kościół Boży a we trzy dni ji zasię chciał zbudować, pomóż sobie!” – tłumacz zacytował więcej, niż znalazł w swoim źródle; *Ling.* k. 127v: *Vah, qui destruit templum Dei*. Por. Mk 15,29-30: *Vah, qui destruis templum Dei, et in tribus diebus reaedificas: salvum fac temet ipsum descendens de cruce* (Wujek: „Ach! który rozwalasz kościół i we trzech dniach znowu budujesz: wybaw się samego z krzyża!”); zob. też Mt 27,40. Por. wyżej, IV 82 i obj.

„Nie jest nadzieja zbawienia, jedno tym, którzy będą obrzezani podle zakonu Mojżeszowego” – *Ling.* k. 127v: „*Non est spes salutis, nisi iuxta Moysi legem circumcidamini*” (‘«Nie ma [dla was] nadziei zbawienia, jeżeli nie obrzezanie się według prawa Mojżesza»’ [W.K.]). Por. Dz 15,1: *docebant fratres: quia nisi circumcidamini secundum morem Mosi, non potestis salvi fieri* (Wujek: „nauczali bracia: iż jeśli się nie obrzeżecie wedle zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni”).

którzy lizali a goili rany Łazarzowy – *Ling.* k. 127v: *qui linguam habent medicam et lingunt ulcera pauperis Lazari* (‘[psy], które mają język leczący i liżą wrzody ubogiego Łazarza’ [R.S.]). Por. Łk 16,21: *cupiens saturari de micis quae cadebant de mensa divitis, et nemo illi dabat: sed et canes veniebant, et lingebant ulcera eius* (Wujek: „chcąc być nasycon z odrobin, które padały z stołu bogaczowego, a żaden mu nie dawał, ale i psi przychodząc, lizali wrzody jego”).

Łazarzowy – forma dzierżawcza, dziś: Łazarzowe.

mieli serca nieobrzezane – *Ling.* k. 127v: *cor habebant incircumcisum* (dosł. ‘serce mieli nieobrzezane’, w znaczeniu: ‘nie byli obrzezani w głębi duszy’). Por. Jr 9,26: *quia omnes gentes habent praeputium, omnis autem domus Israel incircumcisi sunt corde* (Wujek: „Bo wszystkie narody mają odrzek, a wszystkie domy Izraelów nie obrzezani są sercem”); oraz Dz 7,51: *Dura cervice, et incircumcisi cordibus, et auribus, vos semper Spiritui Sancto resistitis* (Wujek: „Twardego

karku i nie obrzezanych serc i uszu! Wy się zawždy sprzeciwiacie Duchowi Świętemu”).

od próżnych a złych słów – dodatek tłumacza.

9

jako święty Paweł pisze Koryntyjom: „Bych językiem ludzkim mówił i anielskim a miłości a łaski nie miał ku bliźniemu, nic bych nie był” – amplifikacja tłumacza (prowadzi on cytat dalej niż Erazm, jakkolwiek niedokładnie wobec źródła biblijnego); *Ling.* k. 127v: *Sic enim Paulus scribens Corinthiis: „Si linguis hominum loquar et angelorum”* (‘Tak bowiem [mówi] Paweł, pisząc do Koryntian: «Gdybym językami mówił ludzi i aniołów»’ [W.K.]). Por. 1Kor 13,1: *Si linguis hominum loquar et angelorum, caritatem autem non habeam, factus sum velut aes sonans, aut cymbalum tinniens* (Wujek: „Gdybych mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bych nie miał, zostałem się jako miedź brząkająca albo cymbał brzmiaący”).

„Gdym był mały, mówiłem jako mały, myślałem jako mały” – 1Kor 13,11: *Cum essem parvulus, loquebar ut parvulus, cogitabam ut parvulus* (Wujek: „Gdym był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, myślałem jako dziecię”).

10

„Usta Boże mówiły są” – Iz 1,20: *os Domini locutum est* (Wujek: „usta Pańskie mówiły”); oraz Iz 40,5; 58,14.

„Boże daj, by mówił Bóg z tobą a otworzył wargi tobie swoje, a ukazał ci sprawiedliwość mądrości” – Hi 11,5-6: *Atque utinam ostenderet Deus loqueretur tecum* [u Erazma: *Utinam loqueretur Deus tecum*], *et aperiret labia sua tibi*, ut [u Erazma: *et*] *tibi secreta sapientiae* (Wujek: „Ale daj Boże, by z tobą Bóg mówił i otworzył usta swe tobie, abyć okazał tajemnice mądrości”).

„co u Pana Boga za szaleństwo jest, to jednak za mądrość ma ludzki rozum” – 1Kor 1,25: *quia quod stultum* [u Erazma: *Quod enim stultum*] *est Dei, sapientius est hominibus* (Wujek: „Ponieważ głupstwo Boże jest mędrsze nad ludzi”).

Ten język – mnimam – słyszał święty Paweł, gdy był zachwycon aż do trzeciego nieba, ale tej tajemnice, którą słyszał, ludzki język wymówić nie umiał – 2Kor 12,2-4:

Scio hominem in Christo ante annos quattuordecim (sive in corpore nescio, sive extra corpus nescio, Deus scit) raptum huiusmodi usque ad tertium caelum. Et scio huiusmodi hominem (sive in corpore, sive extra corpus, nescio, Deus scit), quoniam raptus est in paradisum, et audivit arcana verba, quae non licet homini loqui.

Znam człowieka w Chrystusie przed czternaściami lat (jeśli w ciele, nie wiem, jeśli prócz ciała, nie wiem, Bóg wie), iż takowy był zachwycony aż do trzeciego nieba. A znam takowego człowieka (jeśli w ciele, jeśli prócz ciała, nie wiem, Bóg wie), iż był zachwycon do Raju i słyszał tajemne słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić. [Wujek]

11

jeśli mówił a przepowiedział próżne rzeczy – *Ling.* k. 128r (dosadniej): *Num garriit aniles fabulas?* ('Czy może rozpowiadał babskie bajania?' [W.K.]). Por. 1 Tm 4,7: *Ineptas autem, et aniles fabulas devita* (Wujek: „A nikczemnych i babskich baśni strzeż się”).

Slyszeli zwolennicy język Jego a pytali Go: „Panie, kędy pójdziemy?” Sam słowa żywota powiedział – ostatnie przywołane w przekładzie słowa znalazły się poza cytatem; *Ling.* k. 128r: *Audierunt discipuli hanc linguam, et dicunt: „Domine, quo ibimus? Verba vitae habes”* ('Uczniowie usłyszeli ten język i mówią: «Panie, dokądże pójdziemy? Ty masz słowa życia»' [R.S.]). Por. J 6,69: *Respondit ergo ei Simon Petrus: „Domine, ad quem ibimus? Verba vitae aeternae habes”* (Wujek J 6,68: „Odpowiedział mu tedy Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Słowa żywota wiecznego masz»”).

burze, które szkodziły na powietrzu albo na morzu, uciszał – dopowiedzenie tłumacza; *Ling.* k. 128r: *sedabat tempestates* ('uciszał burze').

12

„Panie, chcesz, aby zstąpił ogień z nieba a popalił to miasto?” – mowa o Jerozolimie, w której nie przyjęto Jezusa; *Ling.* k. 128v: *„Domine, vis ut iubeamus ignem venire e caelo, qui consumat hanc civitatem?”* ('Panie, chcesz, abyśmy rozkazali, żeby ogień zstąpił z nieba i pochłonął to miasto?' [W.K.]). Por. Łk 9,54: *cum vidissent autem discipuli eius Iacobus et Iohannes dixerunt: Domine, vis dicimus ut ignis descendat de caelo et consumat illos* (Wujek: „A widząc uczniowie jego, Jakub i Jan, rzekli: Panie, chcesz, rzeczemy, aby ogień zstąpił z nieba i spalił je”).

nie Świętym Duchem, ale – dodatek tłumacza.

Gdy się też między sobą gadali, kto większy z nich w Królestwie Niebieskim; gdy też pytali, gdy wstępował w niebo, na który czas miał się stawić a królestwo izraelskie zasię podnieść, jeszcze ludzkim językiem mówili – *Ling.* k. 128v:

[...] *rursum cum apostoli inter se disceptarent, „quis esset maior in Regno Caelorum”, humana lingua loquebantur. Cum ascendentem in caelum rogabant: „Domine, num hoc in tempore praesentaberis, et quando regnum Israel?”, adhuc humana lingua loquebantur.*

[...] ponownie, kiedy apostołowie między sobą rozprawiali, „kto jest największy w Królestwie Niebieskim”, mówili ludzkim językiem. Kiedy wstępującego do nieba pytali: „Panie, czy ukazesz się w najbliższym czasie i kiedy [będzie] królestwo Izraela?”, wciąż mówili ludzkim językiem. [W.K.]

Por. Mt 18,1: *In illa hora accesserunt discipuli ad Iesum dicentes quis putas maior est in regno caelorum* (Wujek: „W onę godzinę przyszedli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto mniemasz większym jest w Królestwie Niebieskim?”); Dz 1,6: *Igitur qui convenerant, interrogabant eum, dicentes: Domine, si in tempore hoc restitues regnum Israel?* (Wujek: „A tak, którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, zali w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi?”).

O mocnych uczynkach a wielkich a dziwnych sprawach Bożych, mówili rozmaitemi języki, ale zgodnie – Ling. k. 128v: Quid igitur? „Loquebantur magnalia Dei” et „loquebantur variis linguis”, sed consentientibus (‘O czymże zatem? „Mówili o wielkich dziełach Boga” i „mówili różnymi językami”, lecz zgadzali się ze sobą’ [R.S.]). Por. Dz 2,11: *Iudaei quoque, et Proselyti, Cretes, et Arabes: audivimus eos loquentes nostris linguis magnalia Dei* (Wujek: „Żydowie też i nowo nawróceni, Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy je mówiące języki naszymi wielmożne sprawy Boże”); oraz Dz 2,4: *Et repleti sunt omnes Spiritu Sancto, et coeperunt loqui variis linguis, prout Spiritus Sanctus dabat eloqui illis* (Wujek: „I napelnieni byli wszyscy Ducha Świętego, i poczęli mówić rozmaitemi językami, jako im Duch Święty wymawiać dawał”).

13

Dziś co widzimy innego, jedno to różne mniemanie między filozofy, a w nauce ich różne nauki między krześcijany, że jednej rzeczy nie naśladowujemy, jedno tak, jako kto mnima, tak dzierży. A tak czynimy ten przykład z siebie, jakobyśmy wieżę babilońską budowali, gdzie prze niezgodę języków a nierozumienie, wszystko budowania na koniec poniechać musieli. To nic innego nie czyni, jedno iż między ludźmi podniesionego serca zgoda być nie może, gdy jeden drugiemu postępić nie chce w dobrych rzeczach, jedno chce każdy, aby na jego przestało – w przykładzie amplifikacja, tłumacz rezygnuje też z form zdań pytajnych; Ling. k. 128v:

Hodie vero cum videmus tot opinionibus dissidere philosophorum scholas, tot dogmatibus tamque diversis digladiari Christianos omnes, nonne referimus structuram turris Babel [Rdz 11,9]? Inter elatos qui potest constare concordia, ubi nemo concedit alteri?

A dzisiaj, gdy widzimy, że szkoły filozoficzne różnią się w tyłu poglądach i tak wielu, tak różnymi twierdzeniami szermują wszyscy chrześcijanie we wzajemnych walkach, czyż nie wspominamy budowy wieży Babel? Jakże może istnieć zgoda między wyniosłymi, tam, gdzie żaden nie ustępuje drugiemu? [R.S.]

jedno tak, jako kto mnima, tak dzierży – sens: tylko tak, jak kto sądzi, tak utrzymuje (myśli).

jedno chce każdy, aby na jego przestało – sens: każdy tylko chce, by stanęło na jego (racjach). Całość jest dopowiedzeniem tłumacza.

„Jeśli którą poci-<e>chę w Panu Chrystusie mamy, jeśli która pociecha jest łaski a miłości społecznej, jeśli jest w nas towarzystwo Duc-<h>a Świętego, jeśli które miłosierdzie, napelnicie wesele moje, abyscie jedno rozumieli, jedną miłość mieli, nic nie czyniąc niezgodą albo uporem, ani też dla próżnej chwały” – Flp 2,1-3:

Si qua ergo consolatio in Christo, si quod solacium caritatis, si qua societas spiritus, si qua viscera miserationis: implete gaudium meum, ut idem sapiatis, eandem caritatem habentes, unanimes, id ipsum sentientes [Ling.: caritatem habentes, id], nihil per contentionem, neque per inanem gloriam.

Jeśli tedy które pocieszenie w Chrystusie, jeśli które ucieszenie miłości, jeśli które towarzystwo ducha, jeśli które wewnątrzności ulitowania, napelńcie wesele moje, abyście też rozumieli, też miłość mając, jednomyślni, jednoż rozumiejąc, nie przez sprzecanie ani przez próżną chwałę. [Wujek]

różność myśli, mowy i nauki – *Ling.* k. 129r: *linguarum et animorum confusio* ('pomieszanie języków i myśli').

z podniesienia a z domniamania o sobie – *Ling.* k. 129r: *ex arrogantia* ('z zarozumialstwa').

14

macice odrośli – *Ling.* k. 129r: *vitis palmites* ('[jesteśmy] gałązkami z lato-rośli'). Por. J 15,5: *Ego sum vitis, vos palmites. Qui manet in me, et ego in eo, hic fert fructum multum, quia sine me nihil potestis facere* (Wujek: „Jam jest winna macica: wyście latorośli. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten siła owocu przynosi, bo beze mnie nic czynić nie możecie”).

gdzyeśmy – tj. skorośmy; *Ling.* k. 129r: *quemadmodum* ('tak, jak').

„Wierny Pan Bóg, przez którego jesteście wezwani w towarzystwo Syna Jego, Pana naszego Jezusa Chrysta. A przeto was, bracia, proszę, przez imię Pana Chrystusowo, abyście jedno o wierze rozumieli i mówili, aby nie było między wami odszczępienstwo, ale abyście byli doskonali a zupełni w jednym rozumieniu, w jednym smysle – 1Kor 1,9-10:

Fidelis Deus, per quem vocati estis in societatem Filii eius Iesu Christi Domini nostri. Obsecro autem vos, fratres, per nomen Domini nostri Iesu Christi, ut id ipsum dicatis omnes, et non sint in vobis schismata, sitis autem perfecti in eodem sensu [Ling.: perfecti, sitis integri, in], et in eadem sententia.

Wierny Bóg, przez którego jesteście wezwani w towarzystwo Syna jego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Lecz proszę was, bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście też mówili wszyscy a iżby nie były między wami rozerwania, ale bądźcie doskonali w jednym rozumieniu i w jednej nauce. [Wujek]

To nam ukazuje a mówi święty Paweł, iż przez wiarę jesteśmy wcieleni a przypojeni ciału Pana Chrystusowemu, w którego osobie jest Kościół, a Kościół znamionuje a rozumie się zebranie wszystkich wiernych, a nie rozdzielenie – o Kościele jako ciele Chrystusa zob. Rz 12,4-5; 1Kor 12,12-31; Ef 4,15-16; Kol 3,15.

Kościół znamionuje a rozumie się zebranie wszystkich wiernych, a nie rozdzielenie – *Ling.* k. 129r: *'ecclesia' vero 'congregationem' sonat, non 'divisionem'* ('a w wyrazie «Kościół» pobrzmiwa «zebranie» [wiernych], a nie [ich] «rozdzielenie»' [K.K.]). W oryginale aluzja do pochodzenia wyrazu *ecclesia* od greckiego ἐκκλησία – 'zgrupowanie', co Erazm oddaje jako *congregatio*.

abyśmy byli doskonali – *Ling.* k. 129r (w formie cytatu): „*Sitis autem perfecti*” (1Kor 1,10); zob. wyżej w tym akapicie, por. też Kol 4,12.

15

„*Jam jest naśladowca Pawłów, ja Apollów, ja „Cephae”, ja Chrystusów*” – *Ling.* k. 129r: „*Ego sum Pauli, ego Apollo, ego Cephae, ego Christi*”. Por. 1Kor 1,12: *Ego quidem sum Pauli, ego autem Apollo, ego vero Cephae, ego autem Christi* (Wujek: „Jam jest Pawłów, a ja Apollów, a ja Cefy, a ja Chrystusów”).

„*Cephae*” – tj. Cefy; *genetivus singularis* przeniesiony przez tłumacza z dzieła Erazma.

„*Jam teolog z tej a z tej nauki*”; „*jam szkotysta*”, „*ja świętego Tomasza nauki naśladowę*”; „*ja z paryskiej*”, „*ja kolejskiej nauki*”; „*jam luteran*”; „*ja Ewangeliję naśladowę*”, „*ja z papieżem dzierzę*”? – tłumacz wymienia tylko najprostsze, a więc i najlepiej zrozumiałe elementy wyliczenia; *Ling.* k. 129r:

„*Ego sum theologus Transalpinus, ego Cisalpinus*”; „*ego Scotista, ego Thomista, ego Occanista*”; „*ego realis, ego nominalis*”; „*ego Parisiensis, ego Coloniensis*”; „*ego Lutheranus, ego Carolstadianus*”; „*ego evangelicus, ego papista*”.

„Ja jestem teologiem zaalpejskim, a ja przedalpejskim”; „ja szkotystą, a ja tomistą, a ja okhamistą”; „ja realistą, a ja nominalistą”; „ja paryskim, a ja kolońskim”; „ja luteraninem, a ja karolstadianinem”; „ja ewangelikiem, a ja papistą.” [R.S.]

Por. ER. *Querel.pac.* (AM IV 2, s. 66: *Atque adeo in eodem professionis genere cum thomista pugnat scotista, cum reali nominalis, cum peripatetico platonis* („Również i w obrębie jednej nauki tomista zwalcza wyznawcę Scotta, realista nominalistę, perypatetyk kłóci się ze zwolennikiem nauki Platona”; przekład M. Cytowska).

Dokonana tu przez Erazma klasyfikacja odzwierciedla różnej natury rozłamy i podziały w świecie uczonych teologów od czasów Średniowiecza: pierwszy (*transalpinus – cisalpinus*) wskazuje zapewne na różnice między tradycją francuską i włoską, niewątpliwie jako echo wielkiej schizmy między Rzymem i Awinionem. Podobnie odniesienia do szkół paryskiej i kolońskiej mają na celu przywołanie teologów Sorbony i być może też zwolenników Konrada Kollina, wybitnego tomisty, nauczyciela z Kolonii. Mamy też aluzję do głównych nurtów tradycji scholastycznej: skotystów, tj. uczniów Dunsza Szkota (1266-1308), i ockhamistów, tj. zwolenników Williama Ockhama (1285-1347) – szkockich franciszkanów z Oksfordu, reprezentujących rozbieżne linie scholastycznej nauki i pozostających w opozycji wobec tomistów, których mistrzem był dominikanin św. Tomasz z Akwinu (1225-1275). Różnica między nominalistami a realistami w większej mierze pozostaje w związku z podziałem na zwolenników Ockhamowego nominalizmu i realizmu Tomaszowego, którego źródeł należy upatrywać w umiarkowanym arystotelizmie. Nowe szkoły reprezentują zaś niemieccy reformatorzy protestancy: Marcin Luter (1483-1546) i Andreas Rudolf Bodenstein von Karlstadt (1480-1541). Ten ostatni wpierw był tomistą, lecz z czasem poparł Marcina

Lutra i wraz z nim oraz Filipem Melanchtonem wziął udział w tzw. dyspucie lipskiej, w której stronę katolicką reprezentował legat papieski Jan Mayer von Eck. Bodenstein jest autorem krytycznych prac na temat występków papieństwa, opublikował również 151 tez atakujących katolicką doktrynę łaski i wolnej woli i in., co przyczyniło się do tego, iż w 1524 r. został wydalony z Wittenbergi, gdzie wykładał teologię. Na skutek zbyt dużych rozbieżności doktrynalnych zerwał z Lutrem i przystąpił do anabaptystów. Wymienione zaś przez Erazma jako ostatnie terminy „ewangelik” i „papista” stały się sloganami w starciach między zwolennikami wyznań reformowanych i katolikami, w czasie kiedy Rotterdamczyk tworzył swój traktat *Lingua*.

kolejskiej – dziś: kolońskiej; jest to prawdopodobnie przymiotnikowy wariant, utworzony od rzeczownika *Kolonia*, na wzór spotykanych w piśmiennictwie XVI-wiecznym oboczności: *nazareński* / *nazarejski*.

O domie a miasto Boże, jakos rozproszone a rozdzielone jesteś – zapewne nawiązanie do słów Chrystusa; Mt 12,25:

Jesus autem sciens cogitationes eorum, dixit eis: Omne regnum divisum contra se desolabitur: et omnis civitas vel domus divisa contra se, non stabit.

Ale Jezus, wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone, i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się. [Wujek]

Por. też Mk 3,24-25: *Et si regnum in se dividatur, non potest regnum illud stare. Et si domus super semet ipsam dispertiat, non potest domus illa stare* (Wujek: „I królestwo, jeśliby przeciw sobie było rozdzielone, nie może się ostać królestwo ono. I dom, jeśliby przeciw sobie był rozdzielony, nie może się ostać on dom”).

O ciało, gdzie teraz ona jedność a złączenie, w którym kto nie jest, w Chrystusie nie jest? – *Ling.* k. 129v: *O corpus, ubi nunc illa felix éváς [benás] extra quam quisquis est, in Christo non est!* (‘O ciało, gdzież jest teraz owa szczęśna «jedność», poza którą ktokolwiek jest, nie jest w Chrystusie!’ [R.S.]).

16

A także nie chcemy przestać budować tej wieże babilońskiej, wie-ż-e pychy, roztryrku a niezgody, a nie chcemy zasię budować Kościoła Bożego upadłego. Byśmy mogli mieć kogo takiego, jako był „Esdras”, który gdy Żydowie pojawszy w małżeństwo żony obcych narodów, a zakonu innego, tedy jako we wszystkim, tak też i w języku byli się pomieszali, które „Esdras” zjednoczył a przywiódł zasię ku jednemu języku żydowskiemu! – tłumacz pomija szczegóły, zastępując je określeniami ogólnymi, m.in. Jerozolimę oraz konkretne nazwy narodowości; *Ling.* k. 129v:

Quin desinimus exstruere turrim Babel, turrim superbiae ac dissensionis, et incipimus instaurare Hierosolimam ac templum Domini collapsum? Unde nobis exoriatur Esdras

aliquis, qui hanc linguarum confusionem redigat ad linguam Iudaicam, hoc est linguam profitentem veritatem evangelicam? Viderat enim Esdras Iudaeos ducentes in matrimonium mulieres Azotidas, Ammonitidas et Moabitidas, et horum filii, videlicet hybridae, ut erant genere mixto, ita mixtam habebant linguam, semiIudaice loquentes et semiazotice.

Dlaczegoż nie przestaniemy wznosić wieży Babel, wieży pychy i niezgody, i nie zaczniemy odbudowywać Jerozolimy oraz zburzonej świątyni Pana? Skąd przyjdzie dla nas jakiś Ezdrasz, który to pomieszanie języków doprowadzi do języka żydowskiego, to jest języka wyznającego prawdę ewangeliczną? Ezdrasz bowiem zobaczył Żydów biorących za żony kobiety aszdodyckie, ammonickie i moabickie, a ich synowie, to znaczy mieszańcy, jako że byli rodzaju mieszanego, tak mieszanymi mieli język, mówiąc na wpół po żydowsku, na wpół po aszdodycku. [R.S.]

Zob. 2Ezd (Ne) 13,23-27; 1Ezd 9,1-2; 10,2.

Ile dziś jest obyczajów a odszczepienia od wiary, których naśladowujemy? Daliśmy się zwieść, jako się dali zwieść Żydowie onym żonom obcego narodu, które i Salomona od dobrej drogi odwiodły! A tak żadny sobie nie dufaj, abys przewrócon nie miał być, który spolek nasz ma być z takimi, którzy odstępują sprawiedliwego wykładu świętej Ewangeliej – tłumacz mocno przekształca cały ten passus w celu objaśnienia metafor oryginału; Ling. k. 129v:

Uxores in causa sunt, uxores alienigenae, quas non novit ecclesia. Quot sectae sunt, quibus nos addicimus, tot uxores duximus barbaras. Hae subverterunt et Solomonem, ne quis sibi fidat commercium habens cum alienigenis.

Przyczyną są żony, żony cudzoziemskie, których nie zna Kościół. Ile jest sekt, do których się zaliczamy, tyle wzięliśmy sobie żon-barbarzynek. A te obaliły nawet Salomona, żeby ktoś sobie [zbytnio] nie ufał, mając do czynienia z obcokrajowcami. [K.K.]

Daliśmy się zwieść, jako się dali zwieść Żydowie onym żonom obcego narodu, które i Salomona od dobrej drogi odwiodły! – zob. 1(3)Krl 11,1-4.

17

„Pokutę czynicie, abowiem przybliża się Królestwo Boże” – słowa Jana Chrzciciela; Ling. k. 129v: „*Paenitentiam*”, *inquit*, „*agite, appropinquat regnum Dei*” (‘«Odprawiajcie – rzecz – pokutę, nadchodzi królestwo Boga»’ [W.K.]). Por. Mt 3,2: *Paenitentiam agite: appropinquavit enim regnum caelorum* (Wujek: „Czynicie pokutę, abowiem przybliżyło się Królestwo Niebieskie”).

„*Od podeszwy aż do wierzchu głowy nie najdzie się w nas zdrowe miesce*” – Iz 1,6: *A planta pedis usque ad verticem non est in eo* [u Erazma: *in nobis*] *sanitas* (Wujek: „Od stopy nogi aż do wierzchu głowy nie masz w nim zdrowia”).

18

Jacy ludzie są, także też i kapłani mają – Ling. k. 130r: *Qualis populus, talis sacerdos* (‘Jaki lud, tacy kapłani’ [J.D.-K.]). Znane powiedzenie już w okresie Średniowiecza; zob. BERNARD.*Morib.off.episc.* 2,5; por. ER.*Coll.* (AM I 3, s. 394).

Jacy królowie, jacy książęta, tacy też przełożeni ich są – Ling. k. 130r: *quales principes, tales magistratus ac praefecti* ('Jacy książęta, takie urzędy i namiestnicy' [J.D.-K.]). Por. NKPP („Król” 9).

„*Kożdy tego szuka a naśladuje, co jego jest, a nie to, co Chrystusowo*” – Ling. k. 130r: „*Omnes quae sua sunt quaerunt, non quae Iesu Christi*” («Wszyscy troszczą się o to, co ich [własne], nie o to, co Jezusa Chrystusa» [W.K.]). Por. Flp 2,21: *Omnes enim quae sua sunt quaerunt, non quae sunt Iesu Christi* (Wujek: „Bo wszyscy, co ich jest, szukają, nie co jest Jezusa Chrystusa”).

Jaki ojciec, takie też i jego dzieci – Ling. k. 130r: *qualis pater, tales liberi* ('Jaki ojciec, takie dzieci' [J.D.-K.]). Por. ER.Ad. IV 5,63 [3463]: *Qualis hera, tales pedisequae*; NKPP („Ojciec” 13).

Jaki pan, takie też i slugi ma – Ling. k. 130r: *qualis paterfamilias, talis familia* ('Jaki ojciec rodziny (gospodarz), taka rodzina' [J.D.-K.]). Por. NKPP („Pan” 68).

a żadny się o to nie przyczynia, aby sam siebie poprawił a polepszył. Do innych wszystko baczemy, a co sami czyniemy, by nagorzej, tedy to odmawiamy, wymawiamy, a jednak polepszyć się a odmienić się w sobie nie chcemy – Ling. k. 130r (związlej): *nemo sua studet corrigere. In aliis etiam quae recta sunt calumniatur; in nobis nihil non excusamus* ('nikt nie stara się naprawić swoich [tj. błędów]. U innych złośliwie krytykujemy nawet to, co jest właściwe, nas samych usprawiedliwiamy ze wszystkiego' [K.K.]).

19

który grzech swój składał na żonę, ona zasię na węża – zob. Rdz 3,12-13.

Gdybyśmy się jedno sami baczyli, przestaniemy być rodzaju Kaimowego, który mężobójstwo, gdy brata zabił, chciał pokryć a zataić, a nie chciał w tym się dać uznać – Ling. k. 130r (związlej): *Desinamus esse progenies Cain dissimulantis paricidium* ('Przestaniemy być potomstwem Kaina, który zataił morderstwo' [W.K.]). Zob. Rdz 4,8-10.

Nie naśladujemy przykładów „Ananiae” i Sefory, abyśmy nie kłamali przed Duchem Świętym – zob. Dz 5,1-11; oraz wyżej, VI 45 i obj.

„*Ananiae*” – tj. Ananiasza; forma *genetivus singularis* przeniesiona przez tłumacza z dzieła Erazma.

20

Spowiedajmy się Panu Bogu grzechów naszych, czyniąc tę pokorę przed Nim, który jednak, aczbyśmy nie powiedzieli a nie spowiedali się, wie wszystko a nie są Mu tajne myśli i uczynki nasze – Ling. k. 130r (związlej): *confiteamur Deo, quod illum non latet, etiam si non confiteamur* ('spowiedajmy się przed Bogiem z tego, co [i tak] się przed Nim nie skrywa, nawet jeślibyśmy się nie spowiedali' [K.K.]).

abyśmy naśladowali próśb Dawidowych, który ubłagał gniew Boży i przywiódł Ji pokorą swą a prośbami k temu, że On odmienił wyrok srogi a kaźni swoje, którą ył przeciw jemu uczynił za występem jego – prawdopodobnie nawiąza-
nie do 2Krl(2Sm) 24,10-25.

21

„Czekaliśmy sądu sprawiedliwego a zbawienia. Oddalono to od nas przeto, iż rozmnożyły się złości nasze a grzechy nasze – ty nas skarżą przed Tobą. Grzechy nasze z nami, złości nasze z nami. Grzeszyć, kłamać przed Panem Bogiem nie stydziliśmy się. Obróciliśmy się inną drogą, abyśmy nie naśladowali Pana Boga naszego. Mówiemy potwarz, myślemy, jakobyśmy zawsze drogi dobrej odstępowali. Myślemy w sercach naszych, abyśmy mówili s<low>a kłamliwe – w przekładzie brak pierwszej frazy zacytowanego przez Erazma pełnego wersetu Iz 59,11 (pozostałe jak w pierwowzorze); por. Iz 59,11-13:

Rugiemus quasi ursi omnes, et quasi columbae meditatores gememus. Exspectavimus iudicium, et non est [Ling.: erat]; salutem, et elongata est a nobis. Multiplicatae sunt enim iniquitates [Ling.: sunt iniquitates] nostrae coram te, et peccata nostra responderunt nobis, quia scelera nostra nobiscum, et iniquitates nostras cognovimus, peccare et mentiri contra Dominum. Et aversi sumus ne iremus post tergum Dei [Ling.: Domini] nostri, ut loqueremur calumniam et transgressionem; concepimus et locuti sumus de corde verba mendacii.

Będziem wszyscy ryczeć jako niedźwiedzie a jako gołębie stękając stękać będziemy. Czekaliśmy sądu, a nie masz go, zbawienia, a oddalilo się od nas. Bo się rozmnożyły nieprawości nasze przed tobą, a grzechy nasze odpowiadały nam: bo złości nasze z nami są i poznaliśmy nieprawości nasze, grzeszyć i kłamać przeciw Panu. I odwróciliśmy się, abyśmy nie szli za Bogiem naszym, żebyśmy mówili potwarz i przewrotność; poczęliśmy i mówiliśmy z serca słowa kłamstwa. [Wujek]

ty nas skarżą przed Tobą – sens: te nas oskarżają przed Tobą, tj. poświadczają o naszej winie, odpłacając nam.

gdzie inne słowa tamże przy tym stoją – Ling. k. 130v: *reliquaque quae inibi sequuntur* ('i pozostałe [treści], które tam [tj. u Iżajasza] następują, i tak dalej' [K.K.]).

22

ku Bogu ... Żydy – dodatki tłumacza.

Módlmy się z nim, mówięcy z nim: „Wspomień, miły Panie, na to, coś na nas dopuścił. Wejrzy na nędzę a na to srogie karanie Twoje” – tłumacz niezależnie od podstawy źródłowej rozwija modlitwę; Ling. k. 130v: *oremus cum illo: „Recordare, Domine”, etc.* ('módlmy się z nim: «Pamiętaj, Panie, itd.»' [J.D.-K.]). Por. Jr 15,15:

Tu scis, Domine, recordare mei, et visita me, et tuere me ab his qui persequuntur m. Noli in patientia tua suscipere me, scito, quoniam sustinui propter te opprobrium.

Ty wiesz, Panie, wspomni na mię i nawiedz mię a broń mię od tych, którzy mię przeszladowują. Nie bierz mię w cierpliwości twojej, wiedz, iżem cierpiał dla ciebie urąganie. [Wujek]

23

Módlmy się też z Danielem – w oryginale także początek modlitwy; *Ling.* k. 130v: *rursum cum Daniele: „Obsecro, Deus magne et terribilis”, etc.* (‘i znowu z Danielem: „Zmiłuj się, Boże wielki i straszliwy”, itd.’ [J.D.-K.]). Erazm przywołuje pierwsze słowa modlitwy Daniela z Dn 9,4:

Et oravi Dominum Deum meum, et confessus sum, et dixi: Obsecro, Domine Deus magne et terribilis, custodiens pactum, et misericordiam diligentibus te, et custodientibus mandata tua.

A modliłem się Panu Bogu memu i wyznawalem, a rzekłem: Proszę, Panie Boże wielki i straszny, który strzeżesz przymierza i miłosierdzia miłującym cię i strzegącym przykazania twego! [Wujek]

24

Nie będziemy li chcieć innej dobrej drogi naśladować, jedno przy tym stać, aby jedno na swym postawić, co kto przedsięweźmie, dobry koniec tym złym rzeczom nie będzie mógł być – dopowiedzenie tłumacza syntezujące i wykładające poprzednie zdanie po raz drugi.

Niecha-ć będą przelożeni panowie tymi, jako na nie zależy – dopowiedzenie tłumacza; sens: niech zwierzchnicy będą tacy jak należy.

niecha-ć będą w prawdzie tacy, jakimi chcą być miani – sens: niech będą naprawdę tacy, za jakich chcą uchodzić.

25

upadł a zgrzeszył – para synonimiczna; *Ling.* k. 130v: *lapsus est* (‘potknął się’).

„Com z lekkości ust mówił, nie mogę na to odpowiedzieć, telko kładę rękę a zawieram usta swoje, abych takich rzeczy więcej nie mówił i rad bych był tego nigdy nie mówił” – Hi 39,34-35:

Qui leviter locutus sum, respondere quid possum? Manum meam ponam super os meum. Unum locutus sum, quod utinam non dixissem, et alterum, quibus ultra non addam.

Którym lekce mówił, cóż mogę odpowiedzieć? Rękę moję włożę na usta moje. Jednem rzecz mówił, której bodajem był nie mówił, i drugą, do której więcej nie przydam. [Wujek]

26

nigdy tej niezgody przestać nie mogą, póki ty rzeczy stoją – *Ling.* k. 130v: *nec ullus pugnandi, praedandi, rixandi modus* (‘i nie ma końca walk, łupieży, kłótni’ [K.K.]).

Niecha to przestanie – *Ling.* k. 130v: *Diruatur haec turris* (‘Niech upadnie ta wieża [tj. Babel]’).

W takowym zamieszaniu nie wiemy, gdzie się o radę uciec – Ling. k. 130v: Rebus undique perturbatis clamant: „Quid consilii?” (‘Gdy wszystko jest zewsząd w zamęcie, krzyczą: «Jaka rada?»’ [K.K.]).

27

książęcia, przelożonego pirwszego wiary a Kościoła Chrystusowego – amplifikacja leksykalna tłumacza; Ling. k. 130v: Ecclesiae principem (‘księcia Kościoła’).

„Upokorcie się pod rękę mocną Bożą, aby was podniósł a pocieszył, gdy jest poruszon gniewem a karanim przeciw wam. Wszytkę myśl waszę włóźcie Nań a obróćcie się k Niemu, abowiem On ma pieczę o wszytkich nas” – 1P 5,6-7:

Humiliamini igitur sub potenti [Ling.: „Humiliamini”, inquit, „sub] manu Dei, ut vos exaltes in tempore visitationis, omnem sollicitudinem vestram proicientes in eum, quoniam ipsi cura est de vobis.

Unizajciez się tedy pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia, wszystko troskanie wasze składając nań, gdyż on ma pieczę o was. [Wujek]

Upokorcie się – sens: upokórcie się.

by też dobrze nie chcieli – sens: gdyby też nawet nie chcieli; Ling. k. 131r: velint nolint (‘czy chcą, czy nie chcą’). Zob. wyżej, I 7 i obj.

w dostojęństwach swych – dopowiedzenie tłumacza.

28

Ludzie obieczni – Ling. k. 131r: populus (‘lud’).

a poddani wszelkiemu stworzeniu, to jest urzędom a przelożonym swym dla Boga – Ling. k. 131r: et subiectus sit omni creaturae propter Deum (‘i niech będzie poddany wszelkiemu stworzeniu przez wzgląd na Boga’ [W.K.]). Por. 1P 2,13: *Subiecti igitur estote omni humanae creaturae propter Deum: sive regi quasi praecellenti* (Wujek: „Bądźciez tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga: chociaż królowi, jako przewyższającemu”).

Chrońmy się wielemówienia – Ling. k. 131r: Fugiamus multiloquium (‘Unikajmy gadaniny’).

gani Pan Bóg wielemówienie – Ling. k. 131r: Dominus battologiam damnet (‘Pan potępia czczą paplaninę’); zob. Mt 6,7. Na temat używanego przez Erazma leksemu *battologia* (‘paplanina, gadanina, brednie’) zob. wyżej, I 62 i obj. oraz V 50 i obj.

„Bądźmy rychli ku słuchaniu, leniwi ku mówieniu” – Ling. k. 131r: „veloces ad audiendum, tardi ad loquendum” (‘«bądźmy szybcy ku słuchaniu, powolni ku mówieniu»’ [J.D.-K.]). Por. Jk 1,19: *Scitis, fratres mei dilectissimi. Sit autem omnis homo velox ad audiendum: tardus autem ad loquendum, et tardus ad iram* (Wujek: „Wiecie, bracia moi namilszy. A niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchaniu, a leniwi ku mówieniu i leniwi ku gniewowi”).

z każdego próżnego słowa w dzień sądny mamy dać liczbę – Ling. k. 131r: de quolibet verbo otioso reddituri sumus rationem in die iudicii (‘z każdego pustego

słowa będziemy musieli zdać rachunek w dzień sądu' [W.K.]). Por. Mt 12,36: *Dico autem vobis quoniam omne verbum otiosum, quod locuti fuerint homines, reddent rationem de eo in die iudicii* (Wujek: „A powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, które by wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądy”).

dać liczbę – tj. zdać rachunek, rozliczyć się.

I wedle świętego Pawła nauki chrońmy się wszelkiej mowy, która nie jest ku zbawieniu – *Ling.* k. 131r: *ac Paulum subinde monentem audientes vitemus ματαιολογίαν [mataiologian], hoc est omnem sermonem, qui non conducit ad negotium salutis aeternae* (‘A słuchając nieraz napominającego Pawła, unikajmy «czczej gadaniny», to znaczy wszelkiej mowy, która nie prowadzi do sprawy zbawienia wiecznego’ [R.S.]). Zob. wyżej, IV 32 i obj. oraz V 99 i obj.

My o to stójmy, aby o nas można rzec – sens: dbajmy o to, aby o nas można było powiedzieć.

„Usta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość, a język jego będzie mówił z roztropnością a z dobrym rozmyśleniem” – Ps 36(37),30: *Os iusti meditabitur sapientiam, et lingua eius loquetur iudicium* (Wujek: „Usta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość, a język jego będzie mówił sąd”).

29

I wedle nauki świętego Pawła, aby nasza mowa była ozdobiona łaską ku bliźniemu swemu, abyśmy wiedzieli, jako komu godzi się albo mamy odpowiedzieć – tłumacz nieco zmienia myśl biblijną, odchodząc od ujęcia metaforycznego; *Ling.* k. 131r:

[...] *et iuxta Pauli doctrinam: „Sermo noster sit semper sale conditus in gratia, ut sciamus quomodo oporteat nos unicuique respondere”.*

[...] i według nauki Pawła: „Niech nasza mowa zawsze będzie zanurzona w życzliwości ze szczyptą soli, abyśmy wiedzieli, w jaki sposób każdemu należy odpowiedzieć.” [W.K.]

Por. Kol 4,6: *Sermo vester semper in gratia sale sit conditus, ut sciatis quomodo oporteat vos unicuique respondere* (Wujek: „Mowa wasza zawsze w przyjemności, niech będzie solą posolona, abyście wiedzieli, jako macie każdemu odpowiedzieć”).

Żadna zła rzecz niech nie pochodzi z ust naszych – *Ling.* k. 131r: *Nullus sermo malus proficiscatur ex ore nostro* (‘Niech żadna zła mowa nie wychodzi z naszych ust’ [W.K.]). Por. Ef 4,29: *Omnis sermo malus ex ore vestro non procedat* (Wujek: „Wszelka mowa zła niech z ust waszych nie pochodzi”).

Jeśli będziemy słuchać świętego Pawła, iż „ty rzeczy będziemy myśleć, które są prawdziwe, które czyste, które sprawiedliwe, które wdzięczne Bogu, a ty, które zależą ku zgodzie a miłości bliźniego, które są ku dobrej sławie a ku cnocie, a ku chwale dobrej nauki”, to też niechaj język nasz mówi – amplifikacja tłumacza; *Ling.* k. 131v:

Si Paulo auscultantes „quaecumque sunt vera, quaecumque pudica, quaecumque iusta, quaecumque amabilia, quaecumque bonae famae, si quaecumque virtutis sunt, et ad laudem disciplinae pertinent, cogitamus” ac meditamur, eadem et lingua nostra sonet.

Jeżeli będąc posłuszni Pawłowi, poznajemy i rozważamy, „co jest prawdziwe, przyzwoite, sprawiedliwe, godne pokochania, ma dobrą opinię, jeżeli to, co cechuje cnotę, i to, co sprawdza się w wychowywaniu”, niech i nasz język rozbrzmiewa tym samym. [W.K.]

Słowo *amabilia* Anonim tłumaczy omownie jako *wzdzięczne Bogu, a ty, które zależą ku zgodzie a miłości bliźniego*, kolejne pojęcia również rozbudowuje, sens ich bowiem oddaje za pomocą par leksykalnych, np. *virtutis sunt = są ku dobrej sławie a ku cnotcie*; czasownik *sonet* w kontekście języka przekłada zaś bardziej dosłownie jako *mówi*. Por. Flp 4,8:

De cetero fratres, quaecumque sunt vera, quaecumque pudica, quaecumque iusta, quaecumque sancta, quaecumque amabilia, quaecumque bonae famae, si qua virtus, si qua laus disciplinae, haec cogitate.

Na ostatek, bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobrej sławy; jeśli która cnota, jeśli która chwała karności, to obmyślajcie. [Wujek]

„Bóg pokoja będzie z wami” – Flp 4,9: *et Deus pacis erit vobiscum* (Wujek: „a Bóg pokoju będzie z wami”).

30

„Wszelki gniew, poswarki, wołanie, bluźnienie i wszystkie złość mamy odjąć od siebie” – Ling. k. 131v: *„Omnis amaritudo, ira et clamor, et blasphemia tollatur a nobis cum omni malitia”* (‘«Niech cała gorycz, gniew, wrzaskliwość i bluźnienie opadnie z nas razem z całą złośliwością»’ [W.K.]). Por. Ef 4,31: *Omnis amaritudo, et ira, et indignatio, et clamor, et blasphemia tollatur a vobis cum omni malitia* (Wujek: „Wszelaka gorzkość i gniew, i zagniewanie, i wrzask, i bluźnienie niech będzie odjęte od was z wszelką złością”).

wszelka nieczystota, lakomstwo niecha się nie mianuje w nas, ale miasto tego dziękę ku Panu Bogu czynimy – Ling. k. 131v: *scortatio, immunditia et avaritia nec nominetur inter nos, sed magis gratiarum actio* (‘żadna zaś rozpusta, nieczystość i chciwość niech nawet nie będzie pośród nas wspominana, lecz raczej dziękczynienie’ [W.K.]). Anonim pominął pierwszy człon szeregu (*scortatio*), a do wyrażenia *gratiarum actio* dopisuje adresata (*Panu Bogu*). Por. Ef 5,3-4:

Fornicatio autem, et omnis immunditia, aut avaritia, nec nominetur in vobis, sicut decet sanctos; aut turpitudō, aut stultiloquium, aut scurrilitas, quae ad rem non pertinet, sed magis gratiarum actio.

A porubstwo i wszelka nieczystość albo łakomstwo niechaj nie będzie ani pomieniono między wami, jako świętym przystoi; albo sprośność, albo głupia mowa, albo żartowanie, które do rzeczy nie należy, ale raczej dziękowanie. [Wujek]

Niecha-ć nie będzie pijaństwo, które jest jakoby matka, a od której pochodzi niesłuszna mowa, ale wesele nasze niecha będzie z Ducha Świętego, którego będąc pełni, mówiąc między sobą, gdy się schodzimy, rzeczy dobre, chwalać Pana Boga w hymniew, w psalmiew, dziękując Mu w sercach swoiew, Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrysta – Ling. k. 131v:

Absit ebrietas, insulsae loquacitatis mater, sed alacritas gaudiumque nostrum nascatur e Spiritu Sancto, quo pleni loquamur inter nos, quoties convenimus „in psalmis, hymnis et canticis spiritualibus, cantantes et psallentes in cordibus nostris Domino, gratias agentes semper pro omnibus in nomine Domini nostri Iesu Christi Deo et Patri.”

Niech zniknie pijaństwo, matka bezrozumnej gadaniny, lecz nasza wesołość i pogoda niech rodzi się z Ducha Świętego, którym przepelnieni rozmawiajmy ze sobą, ilekroć spotykamy się „na psalmach, hymnach i pieśniach uduchowionych, śpiewając w sercach naszych Panu psalmy, dzięki składając zawsze za wszystko w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Bogu i Ojcu”. [W.K.]

Anonim rozbija wyrażenia metaforyczne na osobne segmenty wyrażen bardziej dosłownych, czyni to np. za pomocą zaimka „który”, przyłączającego do nadrzędnego rzeczownika zdanie charakteryzujące określony i już zidentyfikowany obiekt, w tym przypadku najpierw *pijaństwo*, potem *matka*. Por. Ef 5,18-20:

Et nolite inebriari vino, in quo est luxuria, sed implemini Spiritu Sancto, loquentes vobismet ipsis in psalmis, et hymnis, et canticis spiritualibus, cantantes et psallentes in cordibus vestris Domino, gratias agentes semper pro omnibus in nomine Domini nostri Iesu Christi Deo et Patri.

A nie upijajcie się winem, w którym jest nieczystota, ale bądźcie napelnieni Duchem Świętym, rozmawiając sobie w psalmiew i w pieśniach, i w śpiewaniach duchowew, śpiewając i grając w sercach waszew Panu, dziękując zawsze za wszystko w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Bogu i Ojcu. [Wujek]

31

miasto zasmucenia – pociechę; miasto lajania – prośbę ku Bogu – Ling. k. 131v: pro conviciis consolationem, pro devotionibus preces ad Deum ('zamiast przytyków pociechę, zamiast złorzeczeń prośby do Boga' [K.K.]).

miasto tej rzeczy, która by miała czynić niezgodę – Ling. k. 131v: pro seminario discidium ('zamiast siania niezgody').

miasto pogorszenia – (Ling. k. 131v (metaforycznie): pro veneno cancri ('zamiast jadu raczego').

miasto szemrania a próżnej mowy – psalmy a hymny, a Pismo Święte – Ling. k. 131v-132r (obszerniejszy szereg): pro murmure psalmos et hymnos, pro iurgiiis cantica spiritualia, pro stultis fabulis sermonem scientiae (‘zamiast szeptanych plotek psalmy i hymny, zamiast kłótni uduchowione pieśni, zamiast głupich historyjek mowę wiedzy’ [K.K.]).

miasto prześladowania upadów albo występów bliźniego – pilność a pracę, abyśmy to zleczyć mogli – amplifikacja tłumacza (pary synonimiczne); Ling. k. 132r: pro lapsuum alienorum amarulenta insectatione medendi studium (‘zamiast zjadliwego wytykania grzechów innych ludzi chęć przyjsia [im] z pomocą’ [K.K.]).

32

Jeśliż członek obrażony albo ranny leczymy a staramy się pilnie, abyśmy mu pomogli a zleczyli ji, a przywiedli ku pirwszemu zdrowiu a użytku, też lekarstw przykrych, rzezania, palenia nie zbraniając się czynimy – redukcja dokonana przez tłumacza; Ling. k. 132r (w formie pytań):

Quanta cura fovemus membrum imbecille, quanto studio succurrimus membro vitiatum aut vulnerato, quanta arte luxatum in suum locum reponimus? Quam aegre, quam detrectantes ad extrema remedia descendimus, ut sectionem aut usturam adhibeamus?

Z jaką troską opiekujemy się chorującą częścią ciała, z jaką gorliwością przychodzimy z pomocą części ciała uszkodzonej lub zranionej, ile zrzeczności wkładamy w nastawienie czegoś zwichniętego? Jak niechętnie, z jakim zwlekaniem posuwamy się do ostatecznych środków, żeby jąć się cięcia lub przypalenia? [K.K.]

a takie by lekarstwa nic nie pomogły, tedy taki członek, o którym by nadzieja już nie była, aby uleczon a zdrów być mógł, tedy ji odcinamy – Ling. k. 132r (pytanie): quam dolentes amputamus cuius sanandi spes non est? (‘z jakim bólem odcinamy to, czego nie ma nadziei uratować?’ [K.K.]).

miłości – Ling. k. 132r: caritatem ac mansuetudinem (‘miłości i troskliwości’).

ale miasto tego z wielką gorzkością a ostrością prześladowujemy występy ludzkie, a swym zasię występom folgujemy i nie sromamy się ich, i owszem – pobłażamy je w sobie? – w oryginale seria zwięzłych pytań, z których tłumacz ostatnie pomija, a pozostałe łączy w jedno rozbudowane zdanie pytajne; Ling. k. 132r:

Quanta amarulenta lapsus humanos insectamur? Quanta interim indulgentia, ne dicam impudentia, blandimur nostris ulceribus? Quantum in aliis admonendis supercilium?

Z jaką zjadliwością wytykamy potknięcia innym? Z jaką jednocześnie pobłażliwością, by nie powiedzieć, że bezwstydem, pochlebiamy własnym paskudnym wadom? Jakże wielka surowość w napominaniu innych? [K.K.]

33

Nienawiść, której-śmy pełni, przeżytek, o który stojemy, a o sobie mniemanie a podniesienie w tym, czym-śmy się nadęli, to nas przywodzi, iż acz zakrywamy,

iz złym umysłem czyniemy, a wszakoż tym się okazujemy, jakobyśmy ty rzeczy miłością dla Boga czynili – *Ling.* k. 132r: *Livorem et odium, quo toti mademus, quaestum et arrogantiam, qua toti turgemus, praeteximus zeli titulo* (‘Zawiść i nienawiść, którymi cali ociekamy, chciwość i tupet, którymi cali jesteśmy napęczniali, skryliśmy pod imieniem gorliwości religijnej’ [K.K.]).

prze pożytek, o który stojemy – sens: ze względu na korzyść, o którą zabiegamy.

to nas przywodzi, iż acz zakrywamy, iż złym umysłem czyniemy, a wszakoż tym się okazujemy – sens: prowadzi nas do tego, że choć ukrywamy, iż postępujemy, kierując się złymi intencjami, a jednak w ten sposób się pokazujemy.

34

A tak cudze grzechy prześladujemy, jakobyśmy nie grzechów nienawidzieli, ale onę osobę mieli w nienawiści – tłumacz poprawnie rozumie myśl Erazma, ale wyklada ją nieco inaczej; *Ling.* k. 132r: *Et sic in aliena vitia debacchamus, quasi non oderimus, sed invideamus* (‘I tak się na cudze grzechy srożymy, nie jakbyśmy je darzyli odrazą, lecz jakbyśmy ich [innym] zazdrościli’ [K.K.]).

Jest ci także przyslusze na biskupy, na przełożone karać ty, co grzeszą – sens: jest także rzeczą należną biskupom, przełożonym karać tych, którzy grzeszą.

kazał Ewangeliją, aby nie przestawał potrzebnie uczyć, karać, prosić, gdzie trzeba, też niegdy o grzechy przymawiać, upominać, bakać – nadwyżka leksykalna tłumacza; *Ling.* k. 132v: *praedicet sermonem evangelicum, ut instet oportune, importune, ut arguat, obsecret, increpet* (‘[żeby] głosił naukę ewangeliczną, żeby nastawał [na ludzi] w dogodnym, niedogodnym momencie, żeby przywoził winy, prosił, ganił’ [W.K.]). Por. 2Tm 4,2: *praedica verbum, insta opportune, importune, argue, obsecra, increpa* (Wujek: „przepowiadaj słowo, nalegaj w czas, nie w czas, karz, proś, laj”).

o grzechy przymawiać – tj. robić przymówki z powodu popełnionych grzechów.

Ale to rozkazuje onemu, który będąc biskupem, tak się zachowywał, że żadną rzeczą sprawiedliwie dotknąć nie możono, czym by miał występować uczynki swymi – tłumacz amplifikuje i usuwa grekę; *Ling.* k. 132v: *Verum haec praecipit illi, qui iam praestabat episcopum ἀνέγκλητον, in quem nihil criminis impingi poterat* (‘Lecz poleca to temu, który już okazywał, że jako biskup jest ἀνέγκλητος [anékletos], to znaczy taki, któremu nie można było przypisać żadnej winy’ [R.S.]).

„*Karz, przymawiaj*” – sens: karaj (choć oryginał łaciński wskazywałby raczej na słowo „upominaj”), rób przymówki; *Ling.* k. 132v: „*argue, increpa*” (‘skarć, zgań’).

„*Każ Słowo Boże*” – sens: głoś Słowo Boże; *Ling.* k. 132v: *praedica Verbum* (‘głoś Słowo’).

potym też niż przyjdzie ku karaniu – sens: następnie też, nim dojdzie do wymierzania kary (do karania).

gladce a z dobrą nauką – *Ling.* k. 132v: *cum omni lenitate et doctrina* ('z wszelką łagodnością i umiętnością nauczania' [J.D.-K.]). Por. 2Tm 4,2: *in omni patientia et doctrina* (Wujek: „z wszelką cierpliwością i nauką”).

przypędzamy – sens: przymuszamy; *Ling.* k. 132v: *cogimus* ('przywołujemy do porządku').

aby wiedział, czego ma naśladować – rozwinięcie zostało wprowadzone przez tłumacza.

35

nie z tym, co by go chciał dobrze uczyć, ale – dodatek tłumacza.

rzec<z> ma – sens: ma sprawę.

abyśmy władnęli nad tymi, którym źle chcemy – sens: abyśmy panowali (górowali) nad tymi, którym źle życzymy (nie sprzyjamy, nie jesteśmy przychylni); *Ling.* k. 132v: *ne quid decedat auctoritati nostrae; atqui his rebus potissimum elevatur theologorum auctoritas* ('żeby nie uronić niczego z naszego autorytetu; a przecież na tym najbardziej zasada się autorytetologów' [K.K.]).

tych rzeczy, których nie wiemy – sens: tych spraw, których nie znamy.

36

z którego dziękuje a wielbi się – sens: za który dziękuje i którym się szczydzi; *Ling.* k. 132v: *quam sibi datam gratulatur* ('za który dziękuje, że mu go dano' [K.K.]).

„*Dał mi Pan Bóg język uczony, abych umiał podeprzeć tego, który upadnie słowem*” – Iz 50,4: *Dominus dedit mihi linguam eruditam, ut sciam sustentare eum qui lassus [u Erazma: qui lapsus] est verbo* (Wujek: „Pan mi dał język wyćwiczony, abych umiał podierać onego, który jest spracowany słowem”).

Taki ma być język dobrego pasterza, który umie naprawić a potwierdzić to, co by mdło a niemocne było – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 132v:

Nimirum haec est lingua boni pastoris, quae novit quod confractum est alligare, quod infirmum est solidare, quae clamosa non est, sed efficax, non exstinguens linum fumigans nec baculum fractum comminuens [Iz 42,3].

Z pewnością taki jest język dobrego pasterza [tj. *lingua erudita*], potrafi on związać to, co złamane, wzmocnić to, co słabe; nie jest on hałaśliwy, lecz skuteczny, nie dogasi kopcającego knota ani nadłamanego kija nie skruszy. [R.S.]

„*Postawilem cię a przelożył nad ludźmi, nad królestwy, abys wykorzenił, kazil, zatracil, rozproszyl, też zasię abys budował, szczepil, naprawil*” – Jr 1,9-10: *Ecce dedi verba mea in ore tuo. Ecce constitui te hodie super gentes et super regna, ut evellas, et destruas, et disperdas, et dissipes, et aedifices, et plantes* (Wujek: „Otom dał słowa moje w usta twoje. Otom cię dziś postanowił nad narodami i nad królestwy, abys wyrwał i kazil, i wytracał, i rozwalal, i budował, i sadzil”).

37

Wiele rzeczy zbych nosi, jadowitych, szkodliwych, kto język zły ma – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 133r (obszerniej i obrazowo):

Quantum malae supellectilis circumfert, qui malam circumfert linguam, gladium veneno tinctum, sicam, sagittam, incantamentum, fascinum, aconitum et quicquid est usquam veneni letalis.

Jak wiele zgubnego arsenału obnosi ze sobą ten, kto obnosi się ze złym językiem – miecz skropiony trucizną, sztylet, strzałę, zaklęcie, urok, tojad i wszystko, cokolwiek gdziekolwiek istnieje ze śmiertelnych trucizn. [R.S.]

Zasię kapłan, który język ma dobry a przystojny stanowi jego, wiele dobrych przypraw nosi w tym jednym członku, którym wiele uleczyć może i wszystkie złe rzeczy skazić, a jakoby oderznąć – tłumacz rezygnuje ze zdania pytajnego i z dwóch tworzy jedno; Ling. k. 133r (metaforycznie):

Contra sacerdos qui linguam habet ipso dignam, quot in uno membro circumfert instrumenta? Pharmacum habet adversus omnes animi morbos, antidotum praesentem adversus omnia venena, gladium spiritus, quo resecat omnia noxia.

A z drugiej strony kapłan, który ma język siebie godny, ileż w jednej części ciała nosi narzędzi? Zawiera on lek na wszystkie choroby ducha, niezawodną odtrutkę na wszelkie trucizny, miecz ducha, którym odcina wszystko, co szkodliwe. [R.S.]

„Położył usta moje jako miecz ostry i położył mię jako strzałę wyborną”, która by ugodziła w serce, a przywiodła ku skrusze, ku pokucie – tłumacz skompresował passus Erazma, w którym dwukrotnie przywołał on miejsca z Proroctwa Izajasza; Ling. k. 133r:

Sic enim loquitur Esaias: „Posuit os meum quasi gladium acutum.” Habet sagittam qua feriat animas ad compunctionem et paenitentiam vitae superioris. Sequitur enim et hoc apud Esaiam: „Et posuit me sicut sagittam electam.”

Tak bowiem mówi Izajasz: „Uczynił moje usta niczym miecz ostry”. Posiada strzałę, aby nią pobudzać dusze do skruchy i pokuty lepszego życia. Pojawia się bowiem następnie i to u Izajasza: „I uczynił mnie niczym wyborną strzałę”. [W.K.]

Por. Iz 49,2: *Et posuit os meum quasi gladium acutum, in umbra manus suae protexit me; et posuit me sicut sagittam electam, in pharetra sua abscondit me* (Wujek: „I położył usta moje jako miecz ostry, pod cieniem ręki swej zakrył mię. I położył mię jako strzałę wyborną, w sajdaku swym skrył mię”).

Ma trąbę – Ling. k. 133r: Habet tubam.

„Sceptrum” ma – Ling. k. 133r: virgam ac sceptrum habet (‘ma różgę i berło’ [J.D.-K.]).

Piłę ma – u Erazma chodzi o strug rolniczy w formie płaskiego trójkątnego noża, służący do ścinania kęp i kretowisk na łąkach; Ling. k. 133r: runcinam habet.

Ma ty przyprawy – tj. ma te narzędzia; u Erazma mowa o drągu do dzwigania czy wylamywania; Ling. k. 133r: vectem habet (‘posiada drąg’).

Ma to naczynie – tj. ma to narzędzie; u Erazma mowa wprost o motyce czy gracy, por. *Ling.* k. 133r: *sarculum habet* ('posiada motykę (gracę)').

Ma lemiesz albo plug – *Ling.* k. 133r: *vomerem habet* ('posiada lemiesz (plug)').

to jest świętą Ewangelią – po tych słowach w oryginale kontynuacja; *Ling.* k. 133r: *habet trullam cementariam* [Am 7,8: *trullam caementarii*], *qua quod dirutum est instauret; habet ligonem, quo novellas plantas inserat* ('ma kielnię murarską, którą naprawia to, co jest zepsute; ma motykę, za pomocą której sadzi nowe rośliny' [R.S.]).

38

On tak mocny a szczęśliwy język prośmy Pana Boga, aby ji dał biskupom naszym. Prośmy, aby dał serca nauczone książętom a przełożonym naszym, serce układne a takie, aby słuchali też i napodleszych, którzy by je jedno ku dobremu wiedli. Aby naśladowali tych, którzy by przed nim szli a ukazowali im tę drogę, o której uczy a powieida święta Ewangeliya, której się dzierzec mamy, aby lud nieuczony mógł odpowiedzieć włosnie a dostojnie, gdy biskup błogosławi: „Stań się tak” – redukcja dokonana przez tłumacza; *Ling.* k. 133v:

Tam potentem ac felicem linguam precemur episcopis nostris, precemur principibus, magistratibus et populo cor docile, cor tractabile, cor carneum [Ez 11,19; 36,26], *cor auritum et alatum nec elingue: auritum, ut pastoribus ad meliora vocantibus libenter auscultent, alatum, ut eos strenue praecedentes per viam evangelicam alacriter sequantur; nec desit Lingua, qua plebs imperita ad episcoporum benedictionem clare respondeat: „Amen.”*

Módlmy się o tak mocny i sprawny język dla naszych biskupów, módlmy się o serce pojętne, serce przystępne, serce miękkie, serce pilne w słuchaniu, serce skrzydlate, nie zaś nieme, dla władców, urzędników i ludu; pilne w słuchaniu, aby chętnie słuchali pasterzy wzywających do lepszych rzeczy, uskrzydłone, aby ochotczo postępowali drogą ewangeliczną za tymi, którzy idą wytrwale przodem, i aby nie zabrakło języka, którym prosty lud wyraźnie odpowiedziałby na błogosławieństwo biskupów: „Amen” [Niech się tak stanie]. [R.S.]

39

On będąc nam miłościw – *Ling.* k. 133v: *ille vicissim factus propitius* ('On ze swojej strony okazawszy nam boską przychyłność' [K.K.]).

to zaburzenie, to zamieszanie szkodliwe – *Ling.* k. 133v: *hanc miserandam tempestatem* ('tę uciążliwą burzę').

które jest – dodatek tłumacza. Mimo że tego wyrażenia nie ma w tym miejscu u Erazma, jest to bardzo wyraźna kalka z łaciny: *qui (nunc) est* – 'obecny, bieżący, współczesny'.

40

o języku anjelskim – por. 1Kor 13,1. Zob. cytat wyżej, VII 9 i obj.

o czym szyrzej powiemy w tych księgach, które czyniemy „O nauce kazania” z pomocą Bożą, któremu bądź cześć i chwala na wieki wieczne. Amen – nieznaczną amplifikacją tłumacza; *Ling.* k. 133v:

[...] *de qua, quod Dominus dederit, prosequemur in libris „De ratione contionandi”, quos nunc aggredimur Eodem opitulante, cui debetur omnis gloria in aevum.*

[...] o czym, jak Bóg da, będziemy kontynuować w księgach *De ratione contionandi* [O sposobie głoszenia kazań], do których teraz z Jego pomocą przystępujemy, któremu niech będzie chwała na wieki. [R.S.]

Mowa o jednym z ostatnich wielkich dzieł Erazma, opublikowanym w 1535 r.: *Ecclesiastes, sive De ratione contionandi libri quattuor* ('Eklezjastes, czyli O sposobie głoszenia kazań ksiąg cztery').

SŁOWNIK WYRAZÓW ARCHAICZNYCH



- alchimista* – alchemik; V 37
alezby – ażby; I 17; V 78
apostota – apostata, odszczepieniec, odstępcza; III 148
artykuły – prawa, ustawy; III 143, 144
azaby – czyżby; I 2, 5; III 121, 138; IV 178; V 6; VI 8
– ażby; IV 177
azali(by) – czyż(by); I 2, 50, 53; IV 32
- bacznosc* – rozsądek, rozważa; I 40; VI 33
– baczenie, uwaga, wzgląd; I 101; III 3; V 12
baczyć – widzieć, spostrzegać, zauważyc; IV 180; V 1, 53, 82, 104; VI 29
– strzec się, pilnować się; V 53
(na co, co) – zwracać uwagę (na co), uważać, brać pod uwagę (co), uwzględniać (co); I 75; II 45; IV 10, 162; V 81, 86, 92
(co do siebie) – poczuwać się (do czego), odnosić (co do siebie); V 36
(co do kogo) – odnosić (co do kogo), przypisywać (co komu); VII 18
(się) – dostrzegać (co w sobie); IV 147
– widzieć (siebie), postrzegać się; VII 19
- bakać* – strofować, lając; VII 5, 34
bakanie – strofowanie, lajanie; V 23
balwan – bożek pogański; IV 50, 76, 134; V 4
balwański – pogański; III 148; IV 77
barwa – pozór, powierzchownosc; ded. 2, 11, 12, 13; III 50; IV 86; V 99; VI 3
– kolor; IV 17, 96
barwić – zdobić, krasić; IV 138, 149, 154
barwierz – golibroda, fryzjer; I 63, 64, 65, 76; III 109, 121, 122; V 35
bawić – zaprzętać, zajmować, zatrzymywać; I 75
bezpieczen zob. *bezpieczny*
bezpiecznie (*bezpieczno*) – bez obaw, bez bojaźni, bez troski, śmiało, pewnie; II 47; III 13, 14, 30, 49, 69; IV 58; V 6, 15, 75

- bezpieczny (bezpiezen)* – śmiały, pewny siebie, bez lęku; ded. 2,12; I 91; IV 61, 157; V 9, 10
- bez bojaźni, obaw, wolny od czego; ded. 2,14; IV 16, 135
 - bez niebezpieczeństwa, pewny; II 3; III 77
 - poufały, dyskretny; III 7
- bierzmo* – bierwiono, belka, tram; V 101
- blach* – zbroja; III 61
- blegotać* – belkotać, klekotać, paplać; I 85
- blegotliwy* – gadatliwy, paplający; I 60, 61
- blażeństwo* – figlarstwo, głupstwo, bałamuctwo; II 16; III 137
- błędny* – fałszywy, wiodący do występku; V 12
- bracki* – braterski; IV 40, 161, 180; VII 4, 31
- brząkać* – niewprawnie (źle) się posługiwać (czym); ded. 1,2
- brzydliwość* – szpetność, obmierźłość; ded. 2,9
- bula* – bulla, dekret; IV 166
- burzka* – zamieszki, spór, zamieszanie, niepokój, zatarg; II 26, 42; III 128; IV 74, 84
- centnar (cetnar)* – miara wagi (160 funtów = 64,8 kg); V 41
- chciwość* – pragnienie, chęć, żądza, łakomstwo; ded. 1,3; 2,9, 11, 12; IV 112
- chłubliwość* – chępliwłość, zarozumiałstwo, samochwalstwo; ded. 2,11
- chmura* – chmura; IV 134
- chowac* – trzymać w zamknięciu, utrzymywać, żywić, dotrzymywać, zachowywać, przechowywać, strzec, bronić; I 2, 3, 42, 56, 71, 87; II 3; III 28, 55, 56, 58, 59, 79, 81, 82; IV 28, 98, 154, 167, 168, 169, 171; V 5, 15, 30, 40, 45
- hamować, utrzymywać na wodzy; I 56; IV 169
 - ukrywać; I 106; III 82
 - wychowywać; II 29; V 29, 31
 - pochować, pogrzebać; III 126
- (*się*) – zostawać przy życiu; IV 16
- znajdować się, ukrywać się; IV 138
 - zachowywać się, postępować; V 31
- chuć* – zapal, namiętność, żądza; ded. 1,3, 5; IV 36
- chwala* – zaszczyt, cześć, uznanie, sława; ded. 2,18; I 46, 48, 59; II 24; III 17, 120; IV 25, 43, 120; V 60, 74, 98; VII 7, 10, 11, 13, 33, 40
- godna uznania zasługa, chwalebne dokonanie; ded. 2,23
 - pochwała, zalecenie, mowa pochwalna; I 37, 82; III 58
 - zaleta, cnota; III 3, 71
- chytrość* – przebiegłość, przemyślność; III 50, 142; IV 40, 45, 64, 167; VI 43
- ciągnąć* – zmierzać, podążać, nadciągać; III 50
- pociągać, wlec, wieść, skłaniać; I 36; IV 130, 134, 139, 145; V 11, 12, 91
- cierpieć* – odczuwać coś przykrego (np. ból), doznawać przykrości; ded. 2,7, 10; III 83, 111; IV 143, 178; V 6, 79; VI 5, 7
- dozwolić, dopuścić, cierpliwie znosić, tolerować; ded. 2,10, 16; III 59, 88; IV 44, 68, 144, 159, 177; V 8, 79; VI 5, 7, 10, 11, 21
 - pobłażać, odpuścić, oszczędzać, darować; III 128; IV 9, 135, 168, 177, 187, 188; V 99; VI 21
- cierpienie* – cierpliwe znoszenie (czego); V 79

- cierpliwość* – umiejętność znoszenia niedogodności (np. przykrości, bólu), wytrzymanie; I 81; III 59, 117; V 79; VI 33
 – to, co przynosi cierpienie; dolegliwość, przykrość, niedogodność; V 79
- cieszyć* – pocieszać, dodawać otuchy; III 113; IV 83; VII 7, 11
- ciężki*: z *ciężka* – dotkliwie, silnie, niezdolnie, przenikliwie; I 22
- ciężkość* – uciążliwość, przykrość, dolegliwość; ded. 2,7; IV 37; V 57
- ciężyc* – narzekać, żalić się, skarżyć się; II 35; III 26
- czarodziejnik* – czarodziej, czarownik; IV 4, 19, 48, 63
- czcienie* – czytanie; ded. 1,4; V 38
- czelność* – jama ustna, gardło, gardziel; I 27, 34
- czesny* – doczesny, czasowy; IV 62; VII 4
- czujność* – bacność, świadomość (problemu); ded. 2,10
 – czułość, władza czucia; I 22
 – czuwanie, niespanie; VII 37
- czystotny* – czysty, nieskażony, doskonały; IV 40
- czyć* [odmiana: *czciesz* – 2 os. l.poj. cz. terażniejszego, *czci* – 3 os. l.poj. cz. terażniejszego, *czcimy* – 1 os. l.mn. cz. terażniejszego, *czta* – 3 os. l.mn. cz. terażniejszego, *czcie się* – forma nieosobowa: ‘czyta się’, *czedł* – 3 os. l.poj. cz. przeszłego, *cztili* – 3 os. l.mn. cz. przeszłego] – czytać; I 99; III 130, 143; IV 20, 153, 157; V 17, 21, 22, 37, 38, 45, 48, 89, 93, 97, 98; VI 28, 31, 35; VII 10
- dań* – danina, podatek; należność, którą się płaci władzom zwierzchnim; III 126; IV 66, 113
 – nadanie, przywilej; IV 69
- darzyć się* – poszczęścić się, powodzić się, udać się; I 117; III 103
- dobrowolny* – łagodny, życzliwy, uprzejmy; III 4, 13, 58, 59
- dobytek* – tu: bydło, zwierzęta domowe; I 28
- dokonać* – dokończyć, przywieść do końca (co); I 104, 105; V 63
 (się) – skończyć się; III 134
- domówić* – dokończyć mówienie, do końca wypowiedzieć (co); V 63
- domysł* – sposób myślenia, zdolność rozumowania; ded. 2,24
- dostawać* – mieć pod dostatkiem, wystarczać, nie brakować; I 71, 89, 99, 100; V 62
- dostąpić* – zbliżyć się, dościsnąć, dojść, dorównać; I 100
- doświadczyć* – doświadczyć, wypróbować; IV 186
- dotykać* – wspominać, napomykać, nadmieniać, dotyczyć, poruszać (co), traktować (o czym), wytykać; I 22, 51, 59; III 134; IV 24, 46, 141; VI 1; VII 5, 34
 – ubóst, ugodzić, ranić, w przykry sposób doświadczać; I 77, 81; II 16; III 2, 11, 14, 15, 16; IV 86, 147, 159, 160, 162, 166, 177, 189; V 100; VI 1, 6, 24, 30, 38, 44, 46; VII 5
 (się) – dotkliwie urażać, ubóst; III 41, 44
 – zbadać się, odnosić (co do siebie); V 100
- dowodnie* – przekonująco, w sposób pewny; III 104
- drapać (się)* – szarpać (się) tu i ówdzie, targać (się), ranić się; IV 135
- drugdy* – kiedy indziej, innym razem; I 25, 90, 99; V 11
 – niekiedy, czasem; I 34, 37, 89, 90, 91; II 45; III 42, 69, 84, 127; IV 145, 150, 175; V 17, 52, 70, 87

- drugi* – inny, kolejny; ded. 2,15; I 5; III 59, 117, 122; IV 5, 7, 35, 75, 86, 147, 154, 162, 163, 174; V 27, 34, 74, 99, 104; VII 2, 15, 26
– niektóry, pewien; I 28; V 42, 76
- dryjakiew* – lekarstwo w maści; I 11
- drzewiec* – kopia, włócznia; III 55; IV 13
- drzewiej* – najpierw, wcześniej; III 40
- dufać* – ufać; I 56, 100; III 41, 114, 139; IV 90, 173, 186; V 10
(sobie) – być zadufanym (w sobie), pewnym siebie; I 56; V 65, 72, 75; VII 16
- dufanie* – ufność, zaufanie, pokładanie nadziei; ded. 2,6; IV 16, 22
– nieuzasadniona wiara w swoje możliwości, śmiałość, pycha; V 93
- durawiony* – pełen otworów, porowaty, gąbczasty; I 20
- durawy* – dziurawy; IV 30
- dwornie* – zręcznie, wytwornie, pięknie; ded. 1,4
- dychać* – oddychać; I 8
- dziać* – zwać, nazywać (kogo) po imieniu; I 62
- dzierżyć* – mniemać, sądzić, utrzymywać; ded. 2,3; I 13, 22, 67; III 105; IV 15, 36, 139, 153, 158; VII 13, 15
– trzymać, przytrzymać; I 21; III 107; IV 62
– posiadać, sprawować, utrzymywać, zajmować; II 41; III 46, 137; IV 69, 71, 113
– zachowywać, dotrzymywać; III 29, 145; IV 169
(się) – trzymać się, stosować się; I 69, 95; II 9, 45; III 92, 143; IV 34; VII 38
- dziewka* – niezamężna służąca; III 21
– niewiasta młoda, niezamężna; III 32, 94
– córka; IV 178; V 29, 30
- dziwny* – osobliwy, zdumiewający; ded. 2,8; I 37, 104; IV 89, 134, 136; V 13, 19, 23, 39, 78, 98
– godny podziwu, zadziwiający; I 2, 83; VII 12
- folgować* – oszczędzać, ochraniać, pobłażać; III 113; IV 145; VII 32
- foremnie* – kształtnie, udatnie; ded. 1,4
- foremny* – kształtny, mający przyjemny wygląd; I 77
- gamrat* – kochanek, amant; III 21
- garliczka* – synogarlica, gołąb; I 61
- gasić* – tłumić, uśmierzać, uspokajać; IV 1; V 22
- gąść* [odmiana: *gęda* – 3os. l.mn. cz. terażniejszego] – grać na instrumencie muzycznym; I 30
- gdyżby* – skoroby, jeśliby; I 5; IV 37, 180; V 74
- gładce* – gładko, tu: udatnie, zręcznie; VII 34
- gładki* – piękny, przyjemny, łagodny, delikatny; IV 68, 88, 131, 191; V 30; VI 6
- gładzić* – ujmować, jednać (sobie); II 54
– znosić, niszczyć; IV 95
- głos* – pogłoska, wieść; III 50
- gody* – biesiada, bankiet, uczta (głównie weselna); I 77; II 16; IV 180; V 97
- hnet* – wnet, od razu, zaraz, natychmiast; ded. 2,17; I 2, 21, 98; III 48, 122; IV 128, 191; V 2, 22, 74, 90; VI 2

- ić* – iść; I 5; III 29, 141; IV 114; VI 9
- igra* – igrzyska, przedstawienie, sztuka teatralna; III 16, 64, 112; V 60
– zabawa; III 16, 147; IV 143
- igrać* – bawić się; V 48
- igranie* – igraszka, bawienie się, zabawa; I 61
- igrzysko* – igraszka, zabawka; III 143
- imienie* – majątność, dobra, fortuna; IV 85, 105
- imię* – reputacja, sława; ded. 2, 23, 9; IV 120
- imować* – (od imać) brać w niewolę, chwycić; V 24
- inedy* – kiedy indziej; II 1
- isić* (kogo sobie) – żądać zapewnienia, chcieć zaręczenia (od kogo); I 65
– wypłacać dług, dotrzymywać dane słowo; skuteczniać to, co się obiecało; III 139
– zaręczać, zapewniać, twierdzić; III 146
– urzeczywistniać, spełniać; V 89
- iście* – zaiste, niewątpliwie, rzeczywiście, naprawdę; ded. 1, 2; I 79; VII 15
- jakmiarz* – prawie, bez mała; ded. 2, 26
- jąć* – pojmać, schwytać; III 67; V 68
- jederaz* – pewnego razu, kiedyś, niegdys; III 126, 134; V 13, 66, 72; VI 21, 22, 25, 32
– pierwszy raz; IV 22
– jeden raz, raz tylko; IV 23, 49
- jedno* – tylko, jedynie; ded. 2, 9, 10; I 13, 33, 47, 79, 88, 90, 92, 94, 95, 98, 101, 102, 105, 106; II 5, 6, 29, 35, 36, 50; III 16, 43, 49, 53, 57, 69, 88, 99, 104, 127, 129, 132, 134, 140, 143; IV 12, 14, 16, 20, 30, 31, 37, 40, 50, 52, 71, 76, 89, 90, 125, 126, 129, 130, 131, 134, 142, 147, 149, 152, 160, 163, 167, 170, 171, 174, 175, 176, 177, 178, 186, 187, 192, 193, 194; V 3, 9, 20, 22, 24, 29, 33, 35, 36, 37, 42, 45, 50, 54, 55, 57, 66, 68, 72, 76, 77, 78, 88, 92, 96, 97, 98; VI 1, 5, 8, 10, 12, 15, 21, 33, 43, 46; VII 6, 8, 9, 12, 13, 19, 24, 35, 38
- jęty* (*jęt*) – pojmany, wzięty, ujęty; III 5, 103, 118
- kajać* (*się*) – czynić skruchę, żalować; III 30
- kapica* – kapa, habit mniszy; IV 139, 157, 159
- kapicznik* – ten, który chodzi w kapicy; mnich; IV 166, 175
- karmia* – pokarm, jedło, strawa; I 77; IV 168; V 13, 19
- kazać* – publicznie nauczać, głosić kazanie, też: upominać, strofować; III 59, 99; IV 37, 158; V 98; VII 11, 34
- kazić* – niszczyć, psuć, obracać wniwecz; I 105; II 6, 40; IV 1, 85, 190, 191; V 5; VI 1; VII 16, 36
(*się*) – krzywdzić się, niszczyć się; IV 6, 135; V 2, 46
- kłąć* – zlorzeczyć, przeklinać, mówić przekleństwa; IV 52
– rzucać kłębę; IV 105
- kobyłka* – szarańcza, skrzydlaty owad, też: konik polny; I 61, 96
- koflik* – kufelek, naczynie do picia, dzbanek; III 52
- kolacz* – placek pszenny kolistego kształtu; II 11
- koniecznie* – ciągle, wiecznie; VI 21

krcić: krczon – chrzczoney; VII 3

kredenc – kredens, tu: rodzaj długiego naczynia z uszami, przeznaczonego do picia;
III 52

krewki – skłonny do grzechu, ułomny; V 30

krewkość – słabość moralna, skłonność do grzeszenia; IV 175

krewność – pokrewieństwo; IV 187

krom – bez, poza; IV 175

– oprócz, prócz; VII 3

krotochwila (krotofila) – zabawa skrącająca (umilająca) czas, rozrywka; I 87, 93; V 66
– żart, swawola, figiel, błahostka; III 4; IV 50, 130, 146

krotochwilny (krotofilny) – zabawny, wesoły, żartobliwy; I 93, 94; II 45; III 3, 4, 90; IV
130, 175; V 6, 14, 70, 71, 92, 98

krotofilic – wesoło się bawić, żartować; V 17, 30, 71

krotofilnie – żartobliwie, zabawnie, wesoło; I 76; V 70

krócić – powściągać, opanować; I 16

krótce – krótko, zwięźle; II 34, 52; IV 23

krynać – gęgać (o głosie gęsi); VI 14

kwapnie – pochopnie, nazbyt prędko; III 126

laterna – latarnia podręczna, służąca do oświetlania ciemnych pomieszczeń, noszo-
na przez służącego przed panem dla oświetlenia drogi; III 118

ledwo – z trudnością, zaledwie; I 81, 85, 97; III 106; V 98; VI 1

– niewiele, powoli; V 75

lekki – próżniaczy, próżny, też: lekkomyślny; I 38; III 40, 137; IV 32, 33; V 52

– mały, mało ważny, lichy, byle jaki, błahy, niepotrzebny; I 66; IV 32, 49, 50, 60,
153, 166; V 59, 68; VI 36

lekkosć – hańba, zniewaga, niesława, krzywda; ded. 2,9; I 46; II 1; III 64; IV 132; V
29; VI 14

– nierozwaga, lekkomyślność; I 46, 57; III 44; VII 25

lepak – zaś, przeciwnie; I 103; III 44, 74; IV 139

lepsze – dobro, zdrowie, szczęście; ded. 2,20

lepszyć (się) – polepszać się, poprawiać się; IV 67

liszka – lis (samiec lub samica); III 82, 83

lucemierniczy – faryzejski; IV 168

lucemiernik – faryzeusz; III 133, 135, 136; IV 116, 174; V 64; VI 43

lżyć – pogardzać, hańbić, znieważać, pomniejszać znaczenie (kogo); I 12; IV 166; V
65

– czynić lżejszym, pomniejszać wagę; IV 175

(*się*) – krzywdzić się, znieważać się, hańbić się; IV 87

lacie (*lacno*) – bez trudu, łatwo, z łatwością; ded. 2,7, 10, 11; I 102, 106; II 8, 27; III
34; IV 19, 88, 150, 155, 159, 165, 178; V 33, 38, 64, 65, 78, 80, 81

laczny (laczem) – pragnący pokarmu, łaknący, zgłodniały; I 21; II 11; IV 168

laziębnik – posługacz w łaźni; I 63; V 35

łodzia – łódź; I 31; II 47, 48; III 35; IV 193; V 38

łożnica – izba sypialna, komnata małżeńska; III 89

łów – polowanie; V 48

- macica* – główny pień lub łodyga, rodzicielka rozgałęzień; IV 193; VII 14
- mazać* – hańbić, kalać, plamić; IV 79, 193
- mdły* – słaby, delikatny; I 100; II 28; VII 36
- męstwo* – dojrzały wiek mężczyzny; V 34
- mianie* – mienie, majątek; III 68
- mianować* – wspominać, nazywać, wskazywać, wyliczać, wymieniać; III 59, 108, 109, 140; IV 159; V 97
- (*się*) – mieć miejsce, zagnieździć się, znaleźć (dla siebie) nazwę; VII 30
- miana* – umiarkowanie, umiar, wstrzemięźliwość; I 5, 42; II 3, 20; IV 194; VII 34
- miasto* – zamiast; I 26, 46, 94, 107; IV 12, 40, 43, 54, 70, 74, 75, 80, 81, 98, 108, 139, 155, 166, 174; V 4, 28, 47, 76; VII 4, 30, 31, 32
- miąższość* – grubość, masa; V 19
- miech* – worek, sakwa; I 106
- mieć* (za co) – uważać (za co), mniemać, sądzić, przypuszczać, utrzymywać (co); I 2, 67, 100; III 74, 76, 107; IV 36, 73, 140, 147, 150, 151, 156, 166, 175; V 1, 13, 15, 29, 37, 44, 69; VI 5, 26; VII 14
- (mało na czym) – nie zadowalać się, nie poprzestawać; IV 157
- mienić* – sądzić, utrzymywać, rozumieć, mniemać; ded. 2,12; I 5, 12, 34, 38, 40, 71; III 109; IV 84, 128, 175, 177; VI 22, 30
- udawać, że jest się kim innym niż naprawdę; VI 30
- (*się*) – mniemać, sądzić (o sobie), nazywać się; II 53; IV 137, 139; VII 1, 6
- mienie* (z przydawką: *dobrze*) – byt, dostatek, pomyślność, stan posiadania, majątek; II 10; III 68; IV 76
- dobre imię (odziedziczone po przodkach); IV 41
- miernie* – z umiarem, w wyważony sposób, z umiarem, powściągliwie, rozważnie; I 95; III 53; IV 24, 31, 169
- mierny* – pomiarkowany, umiarkowany, wstrzemięźliwy, skromny, zwięzły, też: trafny, celny; I 106; II 1, 10, 22; IV 24, 40, 68; V 73, 97; VI 45
- mierzyc* (*mierzać*, *mierzić*) – brzydzić, budzić odrazę; I 39, 84; IV 180; V 3
- mierzienie* – plugawość, odraza, wstręt; ded. 2,9
- mierzioność* – brzydota, szpetność, sprośność; IV 146
- mierziony* (*mierzion*) – obmierzły, obrzydły, budzący wstręt; I 98; III 123; IV 26, 34, 54, 59, 146, 180, 182, 183, 184; V 88, 96
- mieszać* (*się*) – krzątać się, biegać w rozproszeniu; II 40
- mir* – pokój; III 145
- mistr* – mistrz; III 125
- mniemiec* – mniemać, sądzić; III 96
- mówić* (kogo) – obmawiać, pomawiać (kogo o co); II 45
- muszenie* – zmuszanie, przymuszanie, naglenie; II 41
- nachwalniejszy* – najchwalniejszy, najbardziej godny pochwały, najlepszy; I 9
- naczenie* – narzędzie, przyrząd; IV 47, 95, 193; VII 37
- nadziewać* (*się*) – spodziewać się; I 14; III 36, 112, 124; V 45, 77, 91
- nagły* – nazbyt prędko, nie o czasie; V 66
- nakrótce* – pokrótce, krótko rzecz ujmując, krótko mówiąc; ded. 2,16
- nałożyć* (*się*) – przywyknąć, przyzwyczaić się, wdrożyć; I 36
- nalóg* – nawyk, zwyczaj; V 34, 35

- namiastek* – namiestnik, zastępca; ded. 1,5
- napaść* – napotkać, natrafić, natknąć się przypadkiem; ded. 1,4; I 85; V 15
- napawać* – poić, dawać pić; IV 84
- napomnienie* – napomnienie, przestroga; I 75
- naprawić* – napuścić, podpuścić, nakierować, nasłać, poduszyczyć, podżeganiem namówić; I 38; IV 166; V 72
- napuszony* – wypełniony, zarazyony; VII 5
- napuszyc (się)* – zarazić się (poprzez drogi oddechowe); V 51
- narabiać* (czym) – zajmować się, posługiwać się, trudnić się, zajmować się (czym), robić (co); III 29, 140; IV 151, 164; V 34, 50
- nasadzić* (kogo na co) – nasłać podstępnie, poduszyczyć; IV 128
- naśladować* – wzorować się, brać na wzór, starać się dorównać; I 18; III 136; IV 37, 65, 69; V 12, 45; VI 5, 7, 31; VII 10, 11, 12, 13, 20, 21, 38
– odwzorowywać, udawać; I 28; III 132
– powodować się (czym), iść (za czym), trzymać się (czego); IV 43, 72, 79, 109, 113, 137, 159, 160, 174; V 48, 49; VII 15, 16, 18, 19, 24, 25, 34
- nawiedzać* – odwiedzać; I 95
- nawisny* – znienawidzony, wzgardzony; I 50
- naznamionować* – naznaczyć, wyznaczyć, ustalić; IV 10
- naznamionowany* – nacechowany, naznaczony; I 48
- niczemny* – nikczemny, małej wartości, bez znaczenia; IV 10
- niedostatek* – wada, niedoskonałość; I 36; IV 87; V 34; VI 36
– brak czego, niedostawanie; II 15; V 34
- niedowścip* – nieudolność, wada; V 46
- niedźwiadek* – skorpion (rząd stawonogów z gromady pajęczaków); IV 15, 16, 146
- niegdy* – niekiedy, czasem; I 6, 14, 25, 82, 89, 91, 98; II 28; III 63, 89, 95, 140, 146; IV 12, 46, 49, 86, 87, 110, 147, 156, 159, 180; V 6, 7, 28, 32, 37, 39, 41, 48, 77, 88, 95, 100, 104; VI 13, 20, 24, 42; VII 34
– kiedyś, pewnego razu; I 46; III 30, 63, 124; V 64, 67
- niekto* – niejeden; II 38; IV 155
- niektóry* – jakiś jeden, pewien; I 104; III 19, 60, 68, 101, 104; IV 83, 111, 157; V 6, 19; VI 22, 29
- niekwapnie* – nieprędko, nieśpiesznie; V 55, 75
- niekwapność* – powolność, działanie bez pośpiechu; V 55
- niekwapny* – nieśpieszny, nieprędko; I 33
- niełubie* – niechętnie, bez upodobania; IV 44
- niemiernie* – bez miary, bez pomiarkowania; I 58
- niemierność* – nieumiarkowanie, niepowściągliwość; ded. 2,19
- niemoc* – choroba, słabość; ded. 2,8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20; I 2, 36, 61, 96; II 19; III 100, 140; IV 33, 81; VII 2
- niemocny (niemocen)* – niemający mocy, chory, słaby; I 95; IV 168; V 6; VII 1, 5, 11, 36
- niemóc* – niedomagać, być cierpiącym, chorym; ded. 2,13
- niepoczesny* – nieobyczajny, nieprzyzwoity, nikczemny, niegodziwy; V 100; VI 23
- niepodobny* – niemożliwy, rzecz niemogąca przyjść do skutku, trudny do zrealizowania; ded. 1,3; III 121; IV 186
– różny; I 45; IV 38

- niepołomny* – nieposłuszny; taki, który nie chce się podporządkować słusznym nakazom; V 32
- niepotrzebnie* – na oślep, nierozumnie; III 39
- nieprawdziwy* – kłamliwy, fałszywy; IV 87
- nieprzysłuszne* – niewłaściwe, nienależyte, nieprzyzwoite; V 95
- niesprawny* – bezsilny, tchórzliwy; III 50
- niestoteż* – biada; III 21
– niestety; III 23; VI 8
- nietrefnie* – niekształtnie, w sposób niezadowalający, niewłaściwie, nieodpowiednio; V 65
- nietrefny* – nieprzyzwoity, niewłaściwy; V 39
- nieumiały* – nieumiejętny, niewykształcony, nieuczony; III 91; IV 158
- nieumoszony* – niedający się opanować (poskromić); I 16
- nieuprzejmie* – nieprzychylnie, nieprzyjaźnie, nieżyczliwie; III 132; VI 33
- niewciążliwy* – niepowściągliwy; III 92
- niewczas* – smutek, trud, przykrość; I 93; V 37
- niewczesny* – niepomysłny, uciążliwy, czyniący krzywdę; I 8
- niewiadomy* – nieświadomy, nieumiejętny, niezający; V 75
- niewściągliwość* – niepowściągliwość; III 105; IV 32
- niewymysłony* – niepojęty; taki, którego niepodobna objąć myślą; ded. 2,6
- niezwyczajny* – nienawykły; V 32
- ni k czemu* – do niczego, na nic; I 79, 96; III 70
- niski* – nikczemny, podły; IV 87
- niżyc* – poniżać, uniażać; I 12
- obaczać (obaczyć)* – rozpatrywać, oglądać z uwagą, bacznie patrzeć, dostrzegać; I 14; IV 114; V 70, 92
(*się*) – przekonać się, spostrzec się, rozpatrzeć, zrozumieć, dowiedzieć się; III 129; IV 112; V 25, 70, 92, 100; VI 24
– opamiętać się, pomiarkować się, nabrać rozsądku; III 148; IV 161; V 25, 68, 81; VI 24
- obaczenie* – rozwaga, baczny sąd, kierowanie się rozsądkiem; IV 35
- obacznie* – roztropnie, uważnie; III 3
- obchodzić (się)* (czym) – trudnić się, zajmować się (czym); III 137; IV 13, 20, 136, 166
- obchód* – dochód, majątność, fundusz, mienie; to, z czego się żyje; IV 85
- obiata* – ofiara, dar; IV 66
- obietcać (się)* – ofiarować się, powierzyć się; IV 49
- obietcz* – ogół, wszyscy ludzie; I 66
- obietczny* – wspólny, powszechny; VII 3
: *ludzie obietczni* – wszyscy ludzie (synonim rzeczownika *obietcz*); VII 28
- obiedować* – spożywać posiłek, jeść obiad; V 97
- obierać* – wybierać; III 143, 144; IV 26
– trudnić się, parać się; IV 2; V 80
- obmówić* – wymówić, wytłumaczyć; II 37
(*się*) – wymówić się; II 16, 45
- obmówny* – skłonny do obmowy; lubiący obmawiać; taki, który chętnie innych pomawia; kłamliwy; IV 80; V 50

- obowiązki* – więzi; to, co wiąże (zobowiązuje do czegoś); III 146
- obraný* – wybrany, niepospolity, szczególnego rodzaju; III 9
- obraza* – uszczerbek, szkoda, krzywda; I 6
- obrażać (obrazić)* – powodować obrażenie, uszkadzać, ranić, krzywdzić, kaleczyć, kazić, plamić, uszczerbek czynić; ded. 2,9, 13; I 66; III 45, 83, 127; IV 12, 14, 15, 18, 19, 26, 70, 141, 145, 146, 150; V 49
– doznawać obrazy, doświadczając uszczerbku na godności; IV 15, 16, 71; V 16, 28
- (obrażon, obrażony)* – zraniony, uszkodzony; ded. 2,7; I 34; IV 15; VII 32
– dotknięty, urażony; V 16
- obrażenie* – zranienie, uszkodzenie; ded. 2,7
- obyczaj* – zasada, tryb postępowania, zwyczaj, przyjęty porządek; ded. 2,11; I 89; II 17; III 126, 132, 140; IV 49, 54, 59, 60, 152, 182, 187, 190; V 24, 34, 37, 49, 82; VI 2, 6; VII 26
– sposób, środek; I 16, 17, 85, 90; III 71, 82; IV 43, 64, 89, 93, 136, 142, 175; V 1, 2, 20, 38, 70, 77, 79; VI 1, 6, 24, 32, 42, 46
– cel, zamiar; III 69
– nawyk, nałóg; III 82; IV 50, 51, 60, 66, 68, 85, 125, 126, 134, 154, 155; V 34, 47, 49, 50, 51, 52; VI 3, 14
- obyknąć* – mieć w zwyczaju; VI 16
zob. *zwyknąć*
- obżalować: obżalowan* – oskarżony, obwiniony; II 41; III 118
- ochędzożny* – czysty, schludny; ded. 2,7
- ociężać* – obciążać, przydawać ciężaru, wyolbrzymiać wagę (czego), naładować zbyt wiele; I 103; IV 175
– sprawiać przykrość ciężką do zniesienia; I 103
- oczas* – ogon; II 28
- oddawać* – odplacać, odwdzięczać się; IV 165
- odejść (co, kogo)* – zostawić; odejść, zostawiwszy (co); porzucić; III 104; V 68
- odezwać* – odwołać; V 100
- odjąć (się)* – zaniechać, odsunąć się, oprzeć się, powstrzymać się, zapanować (nad czym); III 69, 75, 82, 105, 108, 140; IV 30, 59; V 59, 80; VI 21
- odkryty* – zdemaskowany, ujawniony; VI 43
- odmawiać* – wzbraniać, nie dozwalać; III 105; VII 18
– odpowiadać, odrzekać, replikować; VI 6, 7
- odmiotać* – odsunąć, odrzucić, odepchnąć; III 106
- odmówić* – odrzec, odpowiedzieć; VI 32, 42
- odpierać (komu)* – odpowiadać; V 22
- odplata* – nagroda, zapłata; VII 29
- odprawić* – zrealizować, skutecznie, dokonać; I 43, 100
- odpuszczenie* – uwolnienie od kary, przebaczenie; I 75
- odrazić* – odstęczyć, odepchnąć; ded. 2,10; IV 145
- odstrzelać (się)* – oddalać się, odstępować; I 45
- odwłoka* – zwłoka, odwlekanie, odkładanie; I 32
- odzierać* – otrzymać, odnieść, doznać, doświadczyc; I 79; II 51; III 38; VI 5, 19; VII 10
- oganka* – wachlarz; I 20
- ohyżny* – ohydny, szkaradny, haniebny; I 66; III 44

- okazać (się)* – popisać się, pokazać się; V 88
- okrcić: okrczon* – ochrzczony; VII 3
- omirzły* – obmierzły, obrzydły; I 99
- omówić* – wytłumaczyć (za sprawą wymówki), ekskuzować, usprawiedliwić; V 68
- opak* – przeciwnie, niewłaściwie, nie tak jak należy; ded. 2,7
- opatrze* – opatrzenie, ostrożnie, rozważnie, przezornie; IV 52
- opatrować* – opiekować się; III 91
- opatrzanie* – wiatyk, zaopatrzenie na drogę do wieczności; ded. 2,25
– zabezpieczenie; III 109
– hojność, szcudroblliwość; IV 160
- opatrznie* – przezornie, ostrożnie, rozważnie, roztropnie; V 57
- opatrzność* – ostrożność, przezorność, rozważa; III 82; V 92
- opatrzny* – przezorny, ostrożny, baczny, rozważny; ded. 2,24; III 33; IV 87; VI 38; VII 7
- opatrzeć* – zadbać, zatroszczyć się (o co); I 14
(*się*) – zabezpieczyć się, zaopatrzyć się; IV 16
- opica* – małpa; IV 145
- opowiadać (opowiedzieć)* – rozpowiadać, rozgłaszać, ogłaszać, oznajmiać; IV 32
- oprawiać (oprawić)* – poprawiać, naprawiać; IV 159; V 46; VI 1, 36
– zaspokoić, załatwić, wykonać; IV 186
– obwarowywać, otaczać, obwodzić, zabezpieczać; V 91
(*się*) – poprawić się, naprawić się; I 49
- opuszczać (opuszczyć)* – odpuszczać, darować; IV 64
- osławić* – ująć czyjejs sławie, tj. dobremu imieniu; zniesławić; obmówić; III 92; IV 163, 165
(*się*) – rozślawić się, roznieść się, stać się znanym; III 48; IV 128
– popaść w niesławę, zniesławić się, skompromitować się; IV 128
- osobie* – osobność, samotność; IV 60
- osobnie* – osobliwie, szczególnie, nadzwyczajnie; ded. 2,6
- osobny* – osobliwy, szczególny; ded. 2,7, 16; I 28, 68, 98; II 9; V 34, 44
- ostać* – porzucić, zostawić; II 51
- ostanowiać (się)* – wstrzymywać się, powściągać się, hamować; ded. 2,9
- ostarać (się)* – zestarzeć się, przedawnić się, stracić znaczenie w wyniku upływu czasu; V 90
- ostroga* – przestroga; V 78
- ostrzegać (się)* – strzec się, wystrzegać się, pilnować się; III 43, 50, 76; V 57, 74
- oszalić* – otumanić, omamić, oszukać; IV 7
- oszańcować (się)* – powieść się; III 65
- otrawić* – otruć; I 2
- otrawienie* – otrucie, zatrucie; IV 5
- otworzony* – szczerzy, otwarty; ded. 2,12
- owszejki* – całkiem, zupełnie, zaiste, zaprawdę, zgoła; I 6, 22, 30
- oznajmić (oznajmować) się* – dać się poznać; III 18, 71, 100
- oźralstwo* – obżarstwo; V 48
- pacierze* – pojedyncze kostki, kręgi składające się na grzbiet; I 20
- padać (się)* – pękać, rozpadać się, rozrywać się; IV 23
- pak: pakli* – jeśli zaś; ded. 2,23

- pamiętka* – pamięć; IV 64
- pamięć* – pamiętka; coś, co upamiętnia (co, kogo); III 117, 118
- październik* – październik (połamana część rdzenia lnu lub konopi); V 101
- pełnić (się)* – spełniać się, odbywać się; III 143
- persona* – osoba; IV 45
- pewnić* – umacniać, wzmacniać, ustalać; IV 190
- pełtać (się)* – trudnić się, zajmować się, parać się; IV 43; V 45, 49
- pieszki* – pieszo; III 29
- plony (plonny)* – czczy, niepożyteczny, daremny; III 41, 127
- plód* – dzieci, potomstwo; I 87
- pościć* – pozabijać, zarżnąć; VI 22
- pobiedzać* – namawiać, przymuszać; I 89
- pobudzać* – przekornie wzniecać, oszczerczo drażnić; III 63
- pochadzać* – pochodzić; I 7; V 99
- pochodzić (kogo)* – zwyciężyć, pokonać (kogo); II 39
- pochód* – chód, chodzenie; V 12
- pochutnawać (sobą)* – okazywać radość (po sobie), cieszyć się ochoczko (z czego), gestykulować z wewnętrznego zadowolenia; V 98
- poczcić* – poczytać, uznać; I 66
- poczet* – liczba, ilość (ludzi), orszak, oddział; II 48; IV 160
– rachunek, rozliczenie się; V 103
- pocżliwy* – pocziwy; I 84
- poczyść* – poczytać, uznać, uważać, zaliczyć; III 82; IV 26
- podczasem* – czasem, niekiedy; I 7, 8, 85, 91; III 1, 79
- podczosać* – trochę naostrzyć (języka, tj. śmielej mówić); IV 153
- podle* – obok, koło, blisko; I 98
- podmówić (się)* – pomylić się w mówieniu; IV 51
- podmówienie* – omyłka w mowie; III 67
- podniesienie* – wyniesienie, wywyższenie wynikłe z pychy; VII 13, 33
- podniesiony* – wyniosły, niepokorny, pyszny; VII 13
- podnosić (się)* – wywyższać się, pysznić się; IV 36, 174; VI 16
- podoba* – podobieństwo, wzór, kształt; III 131
- podobieństwo* – zgodność z czym, odpowiedniość, analogia; I 28, 57; IV 87
– porównanie; III 14
– wzór, kształt, obraz, wyobrażenie; III 131; IV 193
- podobny* – nadobny, piękny, urodziwy; IV 33
- podolek* – dolny skraj szaty, wgłębienie powstałe przez uniesienie brzegu szaty; III 45
- podrażać* – oceniać wyżej, niż należy (ponad wartość i znaczenie); I 105
- podstępować* – oszukiwać podstępem, podchodzić; IV 5
- podstrzegać (podstrzec)* – podpatrzeć, podglądać, szpiegować; III 6; IV 26
- pofołgować* – nieco ulżyć, złagodzić; V 13
- pogłowie* – pleć; I 18; II 51; III 29; IV 32; V 32, 34, 43
- pogodzić* – zaradzić, podolać; ded. 1,3
- pogorszenie* – zgorzenie; IV 68; VI 5; VII 31
– stanie się gorszym, uczynienie gorszym (czego); IV 70, 74
- pogotowiu* – w gotowości; I 32; IV 56
- pokazić* – zniszczyć, skazić; II 33

- pokładać* – kłaść, lokować, umieszczać; I 10
 – traktować, mniemać, sądzić; I 88
 – wykladać, omawiać, przedstawiać; V 15
 (nadzieję) – ufać, wierzyć (komu); IV 157
- pokoić* – uspokajać, czynić spokojnym; IV 190
- pokryć* – ukryć, zataić; VII 19
- pokuszać (pokusić)* – próbować, spróbować, doświadczać; ded. 2,11; III 125; IV 98;
 VII 5, 32
- pomalu* – nieznacznie, ostrożnie, delikatnie, po trosze; III 7; VII 5
- pomykać się* – przemieszczać się, postępować, pędzić (do czego); IV 13
- pomykawać* – przesuwac w czasie, odkładać, zwlekać; V 54
- porazić* – pokonać, zwyciężyć; IV 111
- porównać* – pogodzić, pomiarkować; II 42; III 76
- poruczenie* – zwierzchność, opieka, dozór; IV 130
 – polecenie, zalecenie, rozkaz; V 68
- poruczyć* – powierzyć, zalecić, polecić; IV 52; V 68, 69; VI 8
- pospolity* – publiczny, państwowy, urzędowy; IV 69; V 17
 – wspólny, powszechny; VII 3
- pospołu* – razem, jednocześnie; II 6
- posromocony (posromocon)* – znieważony, pohańbiony, okryty hańbą; VI 5; VII 5
- postanowić* – uporządkować, urządzić; II 42
 – podporządkować, zapanować (nad czym); IV 193
- postawa* – pozór, uluda; II 13
 – powierzchowność; to, co widać na zewnątrz, też: wyraz twarzy, mina; III 73; IV 142; V 22, 69, 70, 71
- postawić* – ulokować, umieścić; I 19, 20, 33; III 117; IV 173; V 13; VII 36
 – postanowić, stanowić, zarządzić; IV 36, 71; V 29
 – dokazać; V 24
 : *postawiony (postawion)* – wszcząć; III 49
- postąpić* – ustąpić, dać pierwszeństwo, usunąć się; VII 13
- pośledni* – późniejszy, następny, dalszy, końcowy, też: młodszy, mniej doświadczony;
 IV 69; V 60, 62
- pośledź* – później, w dalszej kolejności; I 23
- pośmiejch (pośmienie)* – uraganie, pośmiewisko, przedmiot śmiechu; I 106; IV 24, 33;
 V 52, 60, 65
- pośmiesznie* – szyderczo, w celu ośmieszenia, dla żartu; IV 128
- pośmieszny* – budzący śmiech; taki, który jest przedmiotem szyderstwa; szyderczy; I 107; III 65; IV 33, 129, 162; V 41
- pośrządek* – środek, miejsce centralne; I 24
 – pośredni punkt, miejsce między jednym a drugim; I 22
 – równowaga między jednym a drugim, miara, umiar; II 3
 : *z pośrządka* – spośród, spomiędzy; V 29
 : *w pośrządku* – pomiędzy, pośród; V 98; VII 30
- potciwość* – cześć, honor; III 117
- potkać (się)* – zetrzeć się, stoczyć bitwę, przystąpić do walki; I 85; III 74
- potłoczyć* – zgnieść, przycisnąć; V 10

- potrwać* – chwilę poczekać, przeczekać pewien czas; V 63
potrzebnie – uważnie, ostrożnie, użytecznie; V 69, 70; VII 34
potrzebny – ważny, użyteczny; I 18
potwierdzać – utwierdzać, umacniać; VII 1, 36
powściągliwość – powściągliwość, umiarkowanie; III 39, 120
powściągliwy – powściągliwy, umiarkowany; III 23, 98, 111
powściągnąć (powściągać) – powstrzymać, zahamować; III 33; IV 24
powiedzieć (się) – wydać się, zdradzić się; III 71
powieść – opowieść, mówienie, mowa; I 47, 85; III 36, 128; IV 132, 153; V 20, 22, 27, 81; VI 4
 – sława, opinia, dobre imię; I 63, 80; IV 98, 136, 178
 – zeznanie świadka; III 118; IV 42
powolen – powolny, posłuszny, uległy; I 23
powód – osoba wnosząca sprawę przed sąd, zaskarżający; IV 139
powyższenie – wywyższenie, lepszy status, honory; IV 48, 101, 126, 127
poznać – (bibl.) współżyć, dokonać aktu płciowego; IV 2
pożalować (się) – poskarżyć się, uzalić się; ded. 2, 18
pożezcza – podpalacz; VI 23
pożyć – pokonać, zniszczyć; II 42
pracować (się) – fatygować się pracą, trudzić się, zajmować się; II 39
praktyka – intryga, spisek, zmowa; III 127
praktykować – przepowiadać przyszłość, wróżyć; III 124
 – intrygować, knować, spiskować; III 140
prasować – drukować, tłoczyć pod prasą drukarską; ded. 1, 4
prawie – prawdziwie, zgoła, całkiem; IV 134, 187; V 81
prawy – sprawiedliwy, uczciwy; I 106
 – podlegający prawu; IV 166
 – prawdziwy, szczerzy; IV 175; VII 7, 9
prostota – prostactwo, nieokrzesanie; I 56
 – prostota, szczerota; II 6; IV 45, 81, 167, 171
próżny – daremny, niepotrzebny, czczy, marny; I 36, 39, 67, 71, 76, 80, 83, 84; II 6, 7;
 III 59, 137; IV 21, 27, 32, 48, 153, 169, 194; V 22, 38, 59; VII 8, 11, 28, 30, 31
 – (o człowieku) niemający wartości, pusty wewnątrznie; I 37, 63, 99
 – pusty, opróżniony, nic w sobie niezawierający; II 12; III 104
 – rozpustny, nierządny, sprośny; III 117; V 98, 99
 – wolny, daleki (od czego); V 11
 – chępliwy, pełny pychy; VI 34; VII 13
pryor – przeor; IV 166
prza – spór, sprzeczka, sprawa; I 94; VI 32
przecierpieć (komu) – odpuścić, darować (komu); IV 59
przeciw – wobec, w stosunku do; I 16; IV 45, 67; VI 17, 23
przeciwny – niezgodny z prawdą, niesłuszny, niepomysłny, szkodliwy, nieprzyjazny; VI 16
przez – z jakiego powodu, z jakiej przyczyny, dlatego; I 95; III 84; VI 25
przec – przeczyć, zaprzeczać; III 23, 52; IV 165
 (się) – wypierać się; IV 36, 79, 166
przedawać – sprzedawać, oddawać za pieniądze; III 7, 53; IV 136, 140; V 24, 42

- przedsię* – jednak, wszakże, wszelako; III 101; IV 141
- przejrzeć (przeoglądać)* – przeniknąć, rozpoznać, zrozumieć, przewidzieć; I 13, 14
– (komu co) przebaczyć, puścić płazem, przeoczyć, pomijać
wzrokiem, nie dostrzegać, nie zwracać uwagi, patrzeć przez palce; I, 89; IV 167,
177; V 65
- przekaza* – rzecz przynosząca szkodę; I 5
- przekazać (przekazać, przekazować)* – zatrzymywać, przeszkadzać, przerywać, zakończyć, kłaść kres, powstrzymywać; I 14, 24, 32, 81, 93, 94, 95, 96, 105; II 44, 47,
48; III 51, 59, 67; IV 1, 3, 12, 21, 152, 180, 181; V 17, 20, 39, 43, 69, 89; VI 34
– psuć, niweczyć, uniemożliwiać, utrudniać, też: obrzydzać; I 81, 92, 93,
94, 95, 96, 105; II 48; III 51, 59, 67; IV 1, 3, 12, 21, 180, 181; V 17, 89
- przekładać* – przedkładać, wyżej stawiać; I 61
– przedstawiać, pokazywać; V 38
- przekonać: przekonany (przekonan)* – taki, któremu udowodniono winę; IV 133
- przelisz (przeżlisz)* – nazbyt, zbyt, aż nadto; III 108; IV 144
- przełożenie* – sprawowane zwierzchnictwo, władza; IV 116, 126; VII 12
- przełożyć (komu co)* – przedstawić, przedłożyć (komu co); IV 78
(kogo nad) – dać zwierzchność (nad kim), postawić (kogo ponad kim); VII 36
- przemóc* – wskórać, zdziałać, osiągnąć; I 54
- przenagabawać* – kusić, namawiać, poduszcząć; I 75
- przenosić (do kogo co)* – donosić komu co; III 63
- przepuszczać* – nie wyrządzać krzywdy; IV 135
– odpuszczać, przebaczać; VI 21
(co na kogo) – dopuszczać, by przyszło (na kogo); dozwalać; III 105; IV 36, 95
- przerzeczony* – wyżej wspomniany, już przywołany; ded. 2,23
- przestać (na czym)* – zadowolić się (czym), poprzestać (na czym); II 12
- przestępować* – łamać, naruszać; IV 65
- przeważny* – mający wielkie znaczenie, potężny; I 40
- przewieść* – dowieść (komu czego), sprawić, dokazać, udowodnić (co); IV 102, 117, 140
– rzucić (co na kogo); IV 117
(ku czemu) – doprowadzić (do czego); IV 140
- przez (prze)* – bez; III 117; IV 32, 52, 90, 146
– na; IV 50, 52
– za sprawą, z powodu, dzięki (czemu); IV 90, 94, 111
– dla, w imię; IV 138
- przezierać* – patrzeć przez szpary; udawać, że się nie widzi; puszczać mimo; III 58
- przodkiem* – najpierw, w pierwszym rzędzie, na początku; ded. 2,8, 23; V 2, 28, 35, 100
- przychadzać (na co)* – przychodzić (do czego), zdarzać się; V 57
- przychodzić (na kogo, co)* – przydarzać się, przytrafiać się; I 41; VI 20
- przyczyniac* – przydawać, dodawać, pomnażać; III 126; V 19, 61
(się) (o co) – przykładać się (do czego), zadbać, zabiegać, starać się (o co); ded.
2,18; I 87; IV 48, 67, 95, 104, 121, 126, 141, 165; V 2, 45, 97; VI 24; VII 18
– prosić, zabiegać (o co); I 5
– wstawiać się (za kim); V 42
- przyć* – przyjść, dojść (do czego); I 16, 81, 98, 106, 107; III 21, 64, 118, 122; IV 92,
126, 171, 176; V 1, 33, 57, 77, 92; VI 6; VII 1, 17
- przydawać (przydając) się* – przytrafiać się, zdarzać się; II 45; III 54; IV 70; V 98

- przygadzać (się)* – przytrafiać się, zdarzać się; III 14, 45, 51, 108, 111; V 56, 68
przygoda – to, co się przytrafia (przygadza), zdarzenie, przypadek, też: nieszczęście, cios; ded. 2,6; III 30, 106, 122, 123; V 37, 81; VI 33
- przygodnie* – przypadkowo; IV 72
przygodzić (się) – przytrafić się, wydarzyć się; III 5; IV 48; V 33, 37, 67, 102; VI 21
przyjechać: przyjał (ściągnięta forma 3 os. l.poj. cz. przeszłego) – przyjechał; I 81; IV 111
- przykazać (się)* (komu) – polecić się, powierzyć się, oddać się we władanie (czyje); VII 7
- przykrytość* – skrytość, obluda; ded. 2,11; III 136; IV 138
przykryty – skryty, obludny; IV 149; VI 30
przyłisz – zbyt, nazbyt; II 47
przylnąć – przylnąć, chciwie się chwycić, przylepić się, mocno trzymać się (czego); I 95
- przyłożyć* – przydać, dodać; III 20; IV 58, 157; V 17; VI 46; VII 34
przymawiać – przyganiać, robić przymówkę; III 4; V 71; VII 34
przymieniać – przydawać, wymieniając; IV 50
przymietność – zaraźliwość; ded. 2,17
przymiotny – zaraźliwy, epidemiczny; ded. 2,17
przymuczenie – przymus; II 49; III 100
przymuszony – zmuszony, przyciśnięty, nakłoniony siłą; II 41; VI 23
przyręczać – przymuszać, przynaglać; VII 34
przyrojony – przyłączony, spojony, ściśle przynależny; VII 14
przypominać – przypomnieć; ded. 2,14
przyprawa – sprzęt, narzędzie, przyrząd, instrument; I 30; III 118; IV 193; VII 37
 – ozdoba, upiększenie; V 43
- przyprawić* (kogo o co) – narazić (kogo na utratę czego); IV 117, 133; VI 10
przyprawiony – przygotowany, przysposobiony; ded. 2,20
przyprawny – przyprawiony, zaprawiony; ded. 2,7
przypuszczać – spuszczać, zdawać (na co, na kogo); II 47
przyrodzenie – wrodzone przymioty, cecha, charakter, usposobienie; ded. 1,2; I 16, 17, 19, 64, 84, 87, 90, 93; II 21, 29; III 43; IV 14, 35, 147; V 32, 34, 35, 49, 59, 79; VI 14
 – natura, siła działająca w przyrodzie, porządek wszechrzeczy; I 7, 18, 20, 23, 28, 32, 33, 35, 87, 100; II 26; V 32, 34, 35, 50, 79; III 77; IV 5, 19, 144; V 34, 50; VI 14, 17; VII 2
- przyrodzony* – wrodzony, naturalny, dany z natury; ded. 1,2; I 64; II 29; III 31, 39, 70, 127; V 34, 80; VI 23
- przysiąc (się)* – sprzysiąc się, zawiązać spisek; III 114
przysłowie – przypowieść, przypowiastka; I 65
przysłuchać (przysłuszać, przysłuszeć) – przysługiwać, należeć, przynależeć, być słusznym, być właściwym, być odpowiednim; III 138; IV 7, 49, 75, 105, 152, 154; V 43, 94, 96, 97, 98
- przysłusze* – jest rzeczą słuszną, przynależy, przystoi, wypada, jest właściwe; I 10, 18, 74; II 5, 45; IV 28, 49, 66, 79, 161; V 39, 47; VI 13, 16, 45; VII 34
przytrefować (się) – przydarzać się, zdarzać się; ded. 2,9
przywiedzenie – nakłonienie, namowa, pobudzenie, pobudka; III 69

przywłaszczac (*przywłościć* [komu co]) – przypisywać; ded. 2,18; I 18, 38, 45, 50, 60; IV 5

– przyrównywać; I 61

– odnosić (do kogo); I 88

puszcza – dzikie miejsce, pustynia; V 15

radziej – raczej, chętniej; ded. 2,25; IV 89; V 42, 75; VI 5

robić – trudnić się, zajmować się, posługiwać się, popelniać; I 36, 84, 98; IV 137

– pracować, działać, czynić; IV 37; V 45, 48

rotmistr – rotmistrz, tj. wojskowy dowódca, odpowiednik rzymskiego setnika; IV 55

rozbierać – rozkładać na części, rozcinać; III 93

rozbieżec (*się*) – rozpedzić się, nabrać prędkości; III 35

rozdzielny – podzielony na części, uporządkowany; ded. 2,26; I 24

rozkoszny – oddany rozkoszy; ded. 2,15

rozpraszać (*rozproszyc*) – trwonić, marnować; III 39

rozpukły – chory na przepuklinę; V 41

rozpustność – swawola, nadużycie wolności; VI 23

rozpustować – oddawać się rozpuście; V 96

rozradzić – odradzić to, co wcześniej doradzono; odwieść (od czego); III 126

rozślawić (*się*) – roznieść się, rozprzestrzenić się, stać się głośnym; III 33

rozszafować – roztrwonić, hojnie rozdać; III 39

rozszerzyć – rozbudować, rozkrzewić; I 83

(*się*) – stawać się szerszym, powiększyć się; I 25

– rozprzestrzenić się; III 35

roztworzyć – rozcieńczyć, rozprowadzić; I 57

rozwieść (*się*) – rozszerzyć się, rozplenić się; ded. 2,18

równia – człowiek równy drugiemu pod jakimś względem (posiadanych praw, zdolności, obyczajów, wieku, majątności itd.); ded. 2,22

równy – pospolity, mierny, prosty, niskiego pochodzenia; ded. 2,18

– jednakowy, też: podobny; ded. 2,25; I 18, 65; II 16, 44, 53; III 104; IV 126;

V 101; VI 42; VII 26

różnica – spór, niezgoda, klótnia; II 42; V 5; VII 15, 24

różność – poróżnienie, klótnia, spór, niezgoda; IV 47

rybitw – rybak; IV 139

rzać – rzeć (o koniu, wielbłądzie); I 28; VI 14

rzeczą – w rzeczywistości, tak naprawdę; IV 150

rzędziej – rzadziej; II 10, 22

rzkomo – rzekomo; III 32

sadzić – zasadzać, gruntować; I 67, 70

– wsadzać, wkładać, pakować; III 13

: *sadzony* – pełen przesady; I 68

sapienie – syczenie, wydawanie ksykającego odgłosu; V 6

sądnienie – sumienie; IV 109

schodzić (komu na czym) – braknąć (komu czego), zbywać (komu na czym); IV 160

schylawy – jednooki, półślepy; III 5

- sęd* (*sąd*) – mała beczka, fasa (naczynie drewniane z jednym dnem) lub inne naczynie; II 12; III 24; IV 23, 30
- sięgać* (*sięgnąć*) (*się*) – por(y)wać się, powsta(wa)ć (na kogo); IV 67, 71
- siła* – wiele, mnóstwo, wielka ilość; I 74
- skazywać* – wskazywać, ukazywać; IV 66
- skończyć* – zakończyć, położyć kres; II 42
- skoro* – prawie; III 66
- skrabac* – przymawiać, przytykać, ganić; III 14
- skromić* – poskromić, powściągnąć; I 30; V 78
- skromnie* – łagodnie, z umiarem; IV 67, 144, 159; V 77, 104; VI 11, 17
- skrócić* – opanować, hamować; I 16
– uczynić krótszym, zwężlejszym; I 72
- słodnać* – stawać się słodkim, sprawiać przyjemność; V 3
- słojek* – słoik, też: naczynie; I 2, 5, 6; III 123; IV 172
- słopień* – stopień; IV 39
- śluc* – stłuc; I 48; IV 26
- szluzba* – służenie, posługa, pomoc; ded. 1,1; I 16; IV 183
– żołd, wynagrodzenie; III 53
– kapłaństwo; VII 2
- szluzebny* – żołnierz (zaciężny); IV 141; VI 23
- smęcić* – zasmucać, trapić, martwić; III 118, 140
: *smęcien* – zasmucony, strapiony, zmartwiony; III 126
- smętek* – smutek, żalność, rozterka, utrapienie; I 87, 91; IV 129
- smykać się* – wymykać się; IV 13
- smysł* – rozum, umysł, pojęcie, władza rozeznania, rozsądek; I 20, 22, 23, 66, 88; II 36; III 27, 31; IV 26; V 34, 78; VII 10, 14
– zdolność odbierania bodźców zewnętrznych, zmysł; I 22, 23
- smysłność* – czułość zmysłów, wrażliwość na bodźce; I 22
- smysłny* – zmysłny, pojętny; I 106
- śnadjiej* – łatwiej, swobodniej, chętniej; I 24, 34, 49; III 142; IV 16; V 24, 81
- śnadj* (*śna*) – prawie; ded. 1,3; IV 3
– zapewne, przecież, może, tak się zdaje, podobno, prawdopodobnie; ded. 2,26; I 5; II 36; III 81, 95, 98; IV 55, 77, 110, 134, 140, 178, 182, 187, 194; V 25, 35, 38, 39, 76, 81; VI 12, 16, 26, 27, 34, 37
– nawet; I 66, 95; III 105, 123, 133, 148; IV 16, 36, 60, 76, 154, 174; V 4, 6, 28, 60, 61, 63, 68, 87, 104; VI 22; VII 8
– widocznie, oczywiście; I 106; IV 36, 37, 41, 69, 74, 108, 170; V 35
– broń Boże, oby nie; III 124
- spanily* – (wariant przymiotnika *spaniały*) wspaniały; VI 20
- spoleczny* – wzajemny; I 19, 86; VII 13, 14
– wspólny; I 53
- spolek* – towarzystwo, społeczność; VII 16
- spolem* – wspólnie, wszyscy razem; I 5; III 62, 146; IV 70, 74, 168; V 4, 31, 35, 99; VI 17
- spolu* – razem, wspólnie; II 27; III 116; IV 192; V 97
- sposób* – kształt, wygląd; I 18, 24

- sprawić* – pokierować, sprawować; VI 1
 (*się*) (z czego) – wytłumaczyć się (z czego), odpowiedzieć (na co); IV 165
- sprawny* – obrotny, sposobny do wielu spraw, też: dobrze ćwiczony; ded. 2,23
- sprawować* – kierować, rządzić, wypełniać powinności; III 146; IV 193; VI 46
 (*się*) – dochodzić do skutku; I 92
 – tłumaczyć się, wyjaśniać, zdawać sprawę; II 44
 – postępować, zachowywać się, kierować się, też: wypełniać obowiązki;
 III 144; IV 109
- sprostosc* – prostactwo, niewiedza (o czym); I 56
- spukać* (*się*) – pęknąć, popękać się, porozrywać się; I 65
- spuszczać* – ścinać, rąbać (o drzewie); III 68
- srom* – wstyd; I 41, 82; III 138; IV 1, 129
- sromać* (*się*) – wstydzić się; III 92, 139; IV 86, 153, 162; V 73; VII 15, 32
- sromieźliwy* – wstydlivy; I 91
- sromocenie* – lżenie, hańbienie; V 83; VI 11
- sromocić* – hańbić, lżyć; III 16; IV 71, 135, 136, 156, 166, 168, 169, 189; VI 32
- sromota* – hańba czyniąca wstyd, zelżenie; III 68; IV 42, 50, 98, 120, 132, 141, 156;
 VI 39; VII 33
- sromotnie* – bezwstydnie, haniebnie; II 46; III 140; IV 135, 154
- sromotny* – haniebny, zelżywy, hańbiący; II 37; III 58, 140; IV 135, 136; V 28
- stać* – być, istnieć, znajdować się; VII 26
 (o co) – nastawać, zasadzać się (na co); II 43; IV 146, 186
 – dbać, starać się, zabiegać (o co); III 41, 107; V 37; VII 28, 33
 (na czym) – zależeć (od czego); III 41
 (komu za co) – znaczyć (dla kogo tyle, co), poważać (kogo tyle, ile); VI 22
- stadło* – związek (małżeński); III 128
- stan* – rodzaj (ludzki); ded. 2,2
 – płeć; ded. 2,5, 15, 16; I 18; III 29, 138; V 34
 – urodzenie, status, klasa społeczna; III 14; IV 67
 – to, czym się kto zajmuje; III 90; IV 67
 – pozycja, ranga, położenie; III 121
 – sytuacja (w której się kto znajduje); okoliczności (w których kto żyje); V 30
- stary* – starożytny, dawny; IV 52, 54, 130, 134; V 13, 39
- statek* – dobytek, majątek, mienie, dostatek; II 33; III 39, 68; VI 30
 – powaga; V 70
- statkiem* – poważnie; V 71, 72
- stolec* – siedziba, miejsce; I 19, 22, 23
- studnia* – krynica, źródło; IV 32, 84, 178, 190
- swada* – zwada, kłótnia, waśń; I 87, 91; IV 190
- swowolnie* – wedle swej woli; I 34; III 149; IV 69
- swowolność* – rozpusta, niepomiarkowanie; ded. 2,11
- sykofancyja* – donosicielstwo, oszczercze oskarżenie; IV 139
- sykofanta* – donosiciel, oszczerca; III 91
- szafować* – rozporządzać, dysponować, zarządzać, udzielać; I 5; II 18; III 102
- szalerstwo* – (łac. *stultitia*) głupota; I 50, 53, 88; II 14; III 20, 44, 127; IV 103, 154; V
 18, 35, 44, 52, 78; VI 35, 42, 43; VII 10
- szczepietanie* – jąkanie się; V 50

- szczęsny* – szczęśliwy, pomyślny; III 30; IV 62
szczkać – czkać; V 59
szeplumić – seplenić; I 28
szkaradzie – nieprzyzwoicie, niewłaściwie, nieprzystojnie; III 7
szkodny – szkodliwy; IV 36
szudzić – szydzić (forma oboczna); V 89
szukać – tu: nacierać na dobro, życie (czyje); chcieć zgubić (kogo); IV 73
- ściągać (się)* (ku czemu) – nadawać się (do czego), być przedmiotem (czego); I 37
 (na kogo) – dotyczyć (kogo), odnosić się (do kogo), stosować się (do kogo); IV 161
- śmierzyć* – miarkować, poskramiać, powściągać, uspokajać; I 17, 19; IV 70; V 91
śpiegota – szpiegowanie, przespiewanie, tu: obmowa; V 16
średnie – średnio, miernie, nie bardzo, nie nazbyt; IV 67
świadczyć (komu) – czynić świadkiem (kogo), brać na świadka (kogo); III 101
świadczyć – świadczyć, dawać świadectwo; IV 103, 122; VI 5
świeboda – szczodrość, hojność; IV 160
świebodny – swobodny, otwarty; I 91
świegotać – gadać, paplać, pleść, klekotać; I 52, 60, 90, 95; IV 21
świegotanie – klekotanie, paplanina, mówienie nazbyt wiele; I 36, 40; IV 25, 27; V 48, 95
świegotarz – człowiek wielomówny, gadatliwy; I 85
świegotliwość – wielomówstwo, gadulstwo; I 92, 93
świegotliwy – ten, który ciągle świegoce; wielomówny, gadatliwy, szczebiotliwy; I 43, 54, 60, 61, 63, 75, 85, 86, 88, 97, 107; II 12, 22; III 7, 21, 51; IV 29; V 21, 32, 34, 45, 50; VII 7
świekr – teść; V 31
świektać – świegotać, wiele mówić, pleść, klekotać; I 97
świerczkowie – świerszcze; III 100
święcić – wyświęcać; III 146
świętokrajca – świętokradca; III 104
- tajemnie* – w tajemnicy, sekretnie; III 40; IV 68, 80, 86, 166; V 25
tajemny – okryty tajemnicą, niedający się poznać, niedostępny poznaniu; ded. 2,6; IV 22
 – tajny, skryty; I 30; III 40; IV 165, 176; VII 2
 – utrzymywany w tajemnicy, o którym należy milczeć, który powinien pozostać okryty milczeniem; I 65, 98, 99; III 40, 50, 69, 81; IV 29, 155
 – umiejący dochować tajemnicy, milczący; III 23, 38, 71, 98
- takież* – także, też; I 24
także – tym sposobem; III 66
tesknica – udręka, przykrość; I 85, 86, 94, 95, 106; V 52
 – nuda, znurzenie, też: smutek, melancholia; V 48
tesknić (sobie) – zadręczać się, doznawać cierpienia, przykrości; III 21
teskność – udręka, przykrość spowodowana nudą; I 82, 106; V 81
tętnać – tętnić, wydawać odgłos tupaniem; III 103
trafować (trafować, trefić) się – zdarzać się, przytrafiać się, nasuwać się; I 6, 34, 65, 91; III 14, 42, 68, 107; V 38

- trestkać* – napominać słowami, karcieć; V 25
trucina – trucizna; I 2; III 104; IV 14, 178
trwały – wytrwały; IV 170
trzebnie – potrzebnie; III 59
tuszyć (komu co) – przepowiadać (komu co), też: wpajać przekonanie (w kogo); IV 8, 43
- ubłagać* – ukoić, uśmierzyć, schlebianiem udobruchać; V 11
uchylić (się) (czemu) – uchronić się (przed czym); III 44
uczestnik – uczestnik; III 47
uczynić (się) – udać, zmyślić, okazać się innym niż naprawdę; III 20; V 22; VI 29
udawać (się) (na co) – dążyć (do czego), przydawać się (do czego), być pozytywnym (komu), być sposobnym (do czego), oddawać się (czemu), poświęcać się (czemu); I 29; IV 174
udawić (się) – udławić się; I 96
udziżyć – utrzymać; III 34
ugadzać (ugodzić) (w co) – trafiać, natrafiać (na co), natknąć się, napotykać; ded. 2,24; I 93; III 14, 72, 91, 124; IV 112; V 21, 22
– starać się dopiąć, obierać sobie za cel, podolać, sprostać, odkryć (co); I 28, 30; III 16; V 67
ugasić (się) – zaspokoić się; gasząc, stłumić pragnienie; IV 6
ugonić – dopędzić i schwytać; IV 145
ujadować – szkalować, oczerniać, obmawiać; IV 149
ująć się – powstrzymać, pohamować, powściągnąć się; ded. 2,16
ukąsić (co) – odgryźć (co); III 116
– kąsaniem zranić, ugryźć; IV 9, 10, 12, 15, 17, 146
układność – skromność, zgodność; VI 11, 28, 30
układny – zgodny, skromny; IV 40
ukwapnie – zbyt śpiesznie, skwapliwie; V 75
umiały – umiejętny, wykształcony, mądry; III 124; IV 193
umiejętny – biegły w czym, znający się na czym; III 50
umierzenie – pomiarkowanie; ded. 2,19
umierzyć – proporcjonalnie przystosować, umiarkowanie wymierzyć; VII 10
umysł – zamiśl, zamiar, cel; VI 30; VII 33
upad – nieszczęście, upadek, klęska; III 8, 34, 44, 48, 69, 100, 102, 115, 118, 125, 127; IV 5, 11, 20, 34, 35, 39, 46, 47, 48, 87, 88, 92, 94, 110, 113, 138, 139; V 7; VI 21; VII 31
upewniać – nabierać pewności, przekonania; III 32
– utwierdzać, umacniać; III 121
upomnienie: upomionion – upomniany; I 106; IV 137
upomnienie – upomnienie; I 107; III 7; IV 40, 161; V 3, 23; VII 4, 32
upomnieć (upomienić) (się) – opamiętać (kogo; się); III 59; IV 68; VI 37; VII 32
upróżniać (co) – opróżniać, ujmować (czego); VI 15
uprzejmie – umyślnie, świadomie, w zamierzony sposób, z własnej woli; I 88
– otwarcie, szczerze, przyjaźnie, życzliwie, przychylnie; II 6, 50; VI 31
uprzejmość – życzliwość, szczerłość, przychylność; I 67; II 51

- uprzejmy* – szczerzy, życzliwy, przychylny; ded. 2,21; III 139; VII 31, 32
– zamierzony, umyślny, świadomy; II 37; III 127; IV 36
- usadzić* – ułożyć, rozporządzić; ded. 2,26
- uskromić (uskromnić)* – poskromić, powściągnąć, uśmierzyć; IV 61, 68, 193; V 77, 78, 79, 80, 92
- ustawić (ustawiony)* – ustanowić, uchwalić; III 16, 84, 99, 126, 142; IV 66, 158, 169, 171, 187, 189; V 43, 45
- uszcie* – ujście; otwór, którędy wychodzi (co); I 21
- uszczupliwie* – uszczypliwie, z przekąsem, z przycinkiem; IV 59, 150
- uszczupliwy* – uszczypliwy, złośliwy; III 65; IV 80, 148, 159; VII 7
- uszkodzić* – wyrządzić szkodę, zaszkodzić; I 6; III 36, 51, 76; IV 19, 87, 141, 145, 178
- uśmierzyć* – powściągnąć, poskromić, złagodzić; ded. 2,9; I 16, 30; IV 191; V 77, 80; VI 1
- utargauwać (utargać, utargnąć)* – targaniem urwać, oderwać, wyrwać; II 28
– uwłaczać (komu), nadszarpnąć dobre imię (czyje);
IV 156, 169
(*się*) – porywać się na dobre imię (czyje), uszczuplić dobrą
sławę (czyją); I 80
- utrata* – rozrzutność, wydatek; ded. 2,11
- utyskanie* – narzekanie, uskarżanie (*się*); ded. 2,10
- utyskować* – narzekać, uskarżać (*się*); III 25
- uważony* – rozważony, przemyślany, roztropny; IV 30
- uwiarować (uwiarowany)* – ustrzec, uniknąć, uchronić; I 15
(*się*) – uchronić się, ustrzec się; ded. 2,26
- uznawać (uznać)* (czego) – dozna(wa)ć, zazna(wa)ć, doświadczać (doświadczyć);
ded. 2,22; III 147; IV 31
(co) – rozsądzić; III 11
– poznać; III 69
– wyznawać; V 10
– zauważyć, spostrzec; VII 17
(co w czym) – przyznawać (co czemu); IV 71
(*się*) – opamiętać się, poddać refleksji swe postępowanie, popra-
wić się; IV 177
– przyznać się, poczuć się do winy; VII 19
- wach* – hej, hejże, ach; IV 82
- walka* – wojna, też: bitwa, bój, starcie; I 19, 73; II 37; III 48, 61, 63, 66, 67, 74, 115;
IV 8, 20, 84, 135, 190; V 24, 55; VI 23
- warować (się)* – chronić się, wystrzegać się, strzec się; IV 18, 49, 55, 93; V 38
- warzyć* – gotować; V 19
- ważność* – poważanie, powaga, szacunek; II 52
– moc prawna; IV 70
- ważyc* – mieć wartość, mieć znaczenie, znaczyć; I 54, 103; II 29; III 147, 149
(*się*) – mieć śmiałość, mieć odwagę (zrobić co); II 48; III 111
– cenić, szacować, poważać; II 49, 54; IV 9, 160
- wciągać (się)* – powściągać się, powstrzymywać się; III 32, 100

- wciążliwy* – powściągliwy; III 33
- wczesność* – wygoda, udogodnienie; I 8
- wdzięczny* – zasługujący na wdzięczność; IV 183; VII 2
- wesele* – radość; I 30, 91, 93, 94; IV 90; V 77; VII 13, 30
– uczta, biesiada; I 98; III 84; IV 152, 180
- wezdrzeć* – wzdrygnąć się; IV 50
- wezrok* – wzrok; IV 17
- wezwać* zob. *wzywać*
- wezwan* (*wezwany*) zob. *wzywać*
- węgle* (l.poj. r.n.) – węgiel; IV 90
- wiara* – zaufanie, powaga, pewność, wiarygodność, wierzitelność, wierność; ded. 2,14, 22; I 37, 62, 94; II 12, 53; III 24, 36, 38, 39, 40, 41, 117, 131, 139; IV 98, 149, 163, 186
– zaręczenie słowne, zapewnienie, poręka; IV 165
- wiarować* (*się*) – wystrzegać, strzec się; I 72, 98, 106; IV 29; V 3, 14
- wiedzieć* – znać, poznać; I 17; II 47, 52; III 20, 35, 44, 114; IV 42, 86, 171; V 18, 25, 72
- wielbić* (*się*) – szczyścić się; VII 36
- wieli* – wielki; IV 22
- wierzyć* (komu co, komu) – dać wiarę, ufać; I 47, 98, 106; II 12, 30, 52; III 20, 28, 30, 40, 42, 44, 69, 91, 98, 139; IV 11, 29, 40, 52, 65, 88, 150, 159, 173; V 29; VII 3
– powierzyć, zdradzić, zawierzyć (komu), pokładać ufność (w kim); III 33, 38, 40, 43, 49, 80, 90, 98; V 100
– wyznawać wiarę (jakaś); IV 45, 56, 100, 153; VI 46; VII 3
– dać na wiarę, pożyczyc; IV 103
- wieść* (*się*) – dziać się (pomyślnie bądź nie), zdarzać się; IV 72, 85; V 89
- wilkość* – wilgoć; I 24, 25
- wina* – wada, brak dobrego przymiotu, szkodliwy przymiot, skaza charakteru; I 97; II 1
– wykroczenie, przewinienie, występki; II 49; IV 42, 118, 133, 173
– kara pieniężna; IV 189
- winszować* – gratulować, okazywać radość z jakiegoś powodu; ded. 2,23
– składać życzenia, życzyć; II 36
- własniej* – właściwiej; I 47; V 5
- własność* (*włosność*) – przymiot właściwy (danej rzeczy bądź osobie), natura (czego), cecha przyrodzona (czego); ded. 2,16; I 25
- włosnie* – wprost, bez przenośni, właściwie, zupełnie tak; I 58, 60, 85, 88; III 37, 127; IV 165; V 47; VII 38
- wmieszkanany* – taki, który przywykł do mieszkania, który zadomowił się po przybyciu skądinąd; zadomowiony; ded. 1,2
- wnęk* – wnuk; III 25, 26
- wobiecz* – ogólnie, powszechnie, wokół, wobec wszystkich obecnych, razem; I 66; III 89; IV 19, 65; VII 1, 18
- woźba* – woźnica; I 93
- wprawować* – sprawiać, by nabył wprawy (kto); wdrażać, przyuczać, przysposabiać (kogo); II 29
- wrychle* – wkrótce, rychło, prędko; ded. 2,25
- wstawić* (*się*) (w co) – wtrącić się; V 65

- wszetecznie* – natrętnie, bezmyślnie, bez zważania na innych, niegodziwie, bezwstydnie; I 41, 55, 63; III 149; VI 30
- wszeteczność* – natręctwo, niezważanie na ludzi, wścibianie się, niepomiarkowanie (w mowie), niegodziwość; ded. 2,12, 18; I 35, 87, 90; II 12; III 18, 39, 43, 122; V 43, 52; VI 28
- wszeteczny* – natrętny, wścibski, niegodziwy, niepomiarkowany (w mowie), niepomiarne rozpuszczony (o języku), też: ciekawski; ded. 2,18; I 32, 45, 47, 50, 64, 83, 106; III 23, 37, 59; IV 67; V 18, 35, 99
- wszystko* – wciąż, ustawicznie, też: wyłącznie, jedynie; I 36
- wściągać (wściągac)* – powściągać, powstrzymywać; I 34; II 11; III 100; IV 146, 150, 154; V 27, 35, 66, 68; VI 21, 46
- (się)* – powściągać się, powstrzymywać się, hamować się; IV 141; V 66, 81, 91
- wścipiać (się)* – wścibiać się, mieszać, wtrącać się (bez potrzeby); V 65
- wtargawać* – szarpać, lżyć; IV 135
- wybrać* – okraść, opróżnić, zabrać, wziąć, przywłaszczyć (sobie); III 104; IV 113
- wycierpieć (wycierpiać)* – ścierpieć, cierpliwie znieść (kogo, co), wytrzymać (co); I 85, 96; III 58, 59, 83, 92, 118; VI 27
- wyłożyć* – przełożyć z języka na język, przetłumaczyć; ded. 1,4
- wyjaśnić, zinterpretować, objaśnić; VI 31
- wymienka* – wyrażony w mowie warunek, zastrzeżenie, wzmianka; I 14; III 21
- wymietać* – wyrzucać, dotkliwie wymawiać, czynić zarzuty (wyrzuty); ded. 2,11; IV 86, 87, 164; VI 42
- wymówić (wymawiać)* (komu) – czynić wyrzuty (komu); II 45; III 37; IV 79, 81, 148
- (co) – wyrzec, wypowiedzieć, słowami wyrazić, wyartykułować, nazwać; I 28, 100; IV 175; V 68; VII 10
- (kogo, co) – usprawiedliwić, niewinnić słowami, mówić w obronie (czyjej), tłumaczyć (kogo z czego); I 80; III 105; IV 175, 177; V 17; VII 18
- (się)* – posłużyć się wymówką, mową usprawiedliwić się, wywikłać się (z czego), mówić w obronie swojej, tłumaczyć się (z czego); I 75, 89; II 41, 46; IV 37, 136, 138, 141, 173, 175, 176, 179; V 33, 73; VI 22
- nagać się; powiedzieć wszystko, co ma się do powiedzenia; III 2
- wymyślność* – płodność w wymyślaniu, skłonność do zmyślenia; I 67
- wynić (wyniść)* – wyjść, wyniknąć; III 33, 43, 84, 94, 113; IV 80, 153; V 29
- wyprawić (się)* (z czego) – wyzwolić się (od czego), uwolnić się (od czego), wypłatać się (z czego); I 94
- wyprosić (się)* (komu) – prośbą (skierowaną do kogo) uwolnić się, prosić (kogo) o uwolnienie; III 101
- wyrozumieć* (co z czego, od kogo) – rozeznac, wywnioskować; ded. 2,21
- (komu, czemu) – mieć słuszny взгляд (na co); I 73
- (kogo, co) – dociec rozumem, pojąć znaczenie (czego), zrozumieć, rozeznac; I 72; V 32, 63, 64, 68, 76
- wysłyszeć* – usłyszeć, wysłuchać wszystkiego do końca; V 68
- wystąpić* (w czym) – zgrzeszyć, popełnić występki, wykroczyć, naruszyć zasady; II 1, 2, 3; III 37
- przebrać miarę (w czym), nadużyć (czego), przesadzić (z czym); III 59; IV 68

- (przeciwko komu) – zwrócić się przeciwko (komu), zająć negatywne stanowisko (wobec kogo); V 68; VI 13
- występ* – zły uczynek, występki, przewinienie, przestępstwo; I 35, 50; III 16, 148; IV 26, 40, 79, 83, 86, 87, 99, 125, 132, 139, 154, 164, 165; V 15, 29, 101; VI 5, 42; VII 5, 19, 20, 31, 32, 35
- wystroga* – przestroga, ostrzeżenie; V 1
- wystrzegać* (o co) – przestrzegać, ostrzegać (przed czym); III 59
– karać (z jakiego powodu), dawać nauczkę; V 25
(kogo) – upominać, napominać (kogo); IV 158
(się) – unikać (czego), chronić się (przed czym); IV 158
- wyszumać* (się) – wywietrzeć z głowy (o trunku); I 88
- wywodny* – gruntowny, dokładny, szczegółowy (o piśmie); I 3
- wyznać* (*wyznawać*) (się) – przyzna(wa)ć się; II 46; III 103
– ujawnić, powiedzieć prawdę, oświadczyć; II 49; VII 9, 19, 31
– pokazywać po sobie, kim się jest; IV 79
(co, kogo) – trzymać się (czego), uznawać (kogo, co), głosić chwałę (czyją), wychwalać (co); IV 79, 120, 160, 167, 169; VII 6, 7
- wzdzierzać* (się) – wstrzymywać się, powstrzymać się, powściągnąć się; III 71
- wdzięcznie* – laskawie, z przychylnością; IV 75, 161; V 25
- wdzięczny* – przyjemny, miły; IV 27, 169; VII 29
- wziąć* (komu co) – odebrać (komu, co); III 62; IV 42, 142, 175
(przed się) – zamyślić, zamierzyć sobie, przedsięwziąć; ded. 2, 19
(co) – doznać (czego); I 14; III 28, 50
– zająć, zdobyć; I 21; II 40; III 53, 109; IV 8
– otrzymać, dostać, odebrać, przyjąć; III 57, 68, 104; IV 111, 117, 165; V 82, 103
– przejąć (co); III 81; IV 59
(w co) – przyjąć (do czego), przyswoić sobie; I 65; III 101
- wzraz: na wzraz* – na obraz, na podobieństwo, na kształt, na sposób; III 131; IV 138
- wzrost* – postawa; I 18
- wzywać* (*wezwać, wezwan*) – przywoływać, przyzywać; II 17; III 63, 124; IV 111
– nazywać, dawać imię, nazwę; III 131; IV 94
– powoływać; VII 14
- wždy* – jednak, wszakże, przecież; ded. 2, 18, 20; I 3, 15, 54, 66, 88, 89, 98, 105, 106; II 9, 13, 17; III 20, 33, 44, 59, 68, 70, 77, 143, 145, 146, 148; IV 26, 136, 143, 146, 147, 150; V 38, 44, 82, 90; VI 1, 7
- zabaczyć* – zapomnieć, przeoczyć; V 6
– przychodzić do głowy, mieć zachciankę; V 97
- zabawiać* – odciążać, wstrzymywać, zatrzymywać, zajmować; ded. 2, 26; III 59
– zajmować, zatrudniać; V 42
(się) – trudnić się, zajmować się; V 38, 42; VI 18, 28
- zabawka* – przeszkoda; coś, co czyni zwłokę, też: głupstwo, rzecz niepotrzebna; ded. 2, 25
- zabieżyć* (*zabieżeć*) (komu) – wychodzić na spotkanie, zachodzić drogę; III 6
(czemu) – zapobiegać, przeciwdziałać; I 15
- zaby* – izby; VI 8

- zachodzić* – nachodzić, niepokoić, dybać; IV 85
- zachować* – zatrzymać przy sobie, zjednać, szanować; IV 109
 (się) (gdzie) – utrzymać się, trwać; I 84
 (komu) – zasłużyć się, dogodzić; III 69; IV 16
- zachowanie* – wziętość, znaczenie, poważanie; II 52
- zachwyć*: *zachwycon* – wzięty nagle, porwany, pochwycony; VII 10
- zaciężać* – obciążyć wagą, stać się ciężkim; I 103
- zad* – tył, tylna część (czego); V 101
- zadawać (zadać)* (co komu) – przyczyni(a)ć (co komu), przyda(wa)ć, przysparzać (przysporzyć), sprawi(a)ć; ded. 2,17; III 118, 125; IV 142
 – zabijać (w wyrażeniu: *śmierć zadać*); III 27; VI 8, 10
 – obwiniać, posądzać (kogo o co), oskarżać, czynić
- zarzut (komu o co) (w wyrażeniach: *zadać winę, potwarz, kacerstwo* komu); IV 42, 119, 142
 – ranić (w wyrażeniu: *zadawać rany* komu); IV 168
- zadychać (się)* – zadyszczyć się; III 61
- zadzierżec* – zatrzymać, zachować, utrzymać, powstrzymać; II 42; III 34; IV 26, 30; V 82
- zajrzeć (zajrzeć)* – zazdrościć, czuć zawiść; IV 12, 46, 126, 168; V 62
- zakazać (się)* (czym) – zalecać się (czym komu), jednać sobie przychyłność (kogo czym), też: popisywać się (przed kim czym); I 98
- zakład* – rękojmia, zaręczenie; ded. 2,6
- zakon* – zgromadzenie religijne, którego członkowie są zobowiązani ślubami; ded. 2,18; III 40, 81, 148, 149; IV 139, 154, 156, 157, 158, 159, 160, 169, 176, 194; VII 3
 – obowiązek, prawo Boże, też: nakaz moralny, zasady wiary, religia; III 81, 95, 132, 146, 148; IV 22, 37, 53, 73, 119, 133, 154, 166, 168, 170, 177, 179, 193, 194; V 46, 47; VI 5, 35; VII 1, 2, 3, 5, 8, 9, 16
 – prawe życie, świątobliwość; III 135; IV 166, 194
 – życie zakonne; IV 141, 154, 170, 194
- zależec* (komu na czym) – być ważnym, mieć znaczenie, mieć (co) za podstawę, fundament; I 1, 5, 7, 101; III 41, 149; IV 55, 169, 170; VI 41
 (na kogo) – należeć (do kogo), być powinnością (czyją); I 18; II 51; III 2; IV 170; V 43; VI 46; VII 24
 (na czym) – polegać (na czym); III 135
 (w czym) – być zależnym, uzależnionym (od czego); IV 76
 (ku czemu) – należeć, przynależeć (do czego); V 99; VII 29
- zamieszkały* – opieszwały, powolny, spóźniony; IV 24
- zanieprażniać* (kogo co) – zaprzętać, na próżno zajmować (kogo co); I 60, 85; III 17; IV 27
 : *zaniepróżnion* – zajęty, zaprzętnięty; III 59
- zapamiętać* – wypuścić z pamięci, zapomnieć; I 73
- zapominać się* – tracić przytomność; IV 68
- zapowiedzieć* – ustanowić, zarządzić, nakazać; III 16; IV 157; V 24
 – zakazać, zabronić; IV 146
- zaprzec* – zaprzeczyć; IV 165; VI 4
 (się) (czego) – zaprzeczyć, nie przyznawać się, wyprzec się; I 41
 (kogo) – nie przyznawać się (do kogo), nie chcieć uznać (kogo); III 147; IV 36, 44

- zarazem* – od razu, natychmiast; III 71; V 73, 90 (tu w szeregu synonimicznym z *hnetże*)
- zarzucić* – wyrzucić, poniechać; I 2, 6
- zasię* – z powrotem, znów, na nowo, następnie, z kolei; ded. 2, 15, 17; I 2, 4, 8, 14, 20, 24, 41, 62, 64, 65, 88, 105; II 2, 30, 31; III 9, 14, 17, 21, 25, 33, 35, 57, 68, 148; IV 1, 4, 11, 15, 19, 22, 31, 57, 62, 74, 75, 77, 90, 94, 116, 125, 127, 129, 130, 153, 163, 173, 191; V 78, 85, 92, 98, 99, 100, 101; VI 6, 11, 24, 26, 32, 35, 42; VII 8, 11, 12, 16, 17, 32
- odwrotnie, na odwrót, przeciwnie; I 3, 4, 5, 8, 9, 11, 17, 31, 59, 87, 91; II 1; III 48, 63; IV 34, 62, 70, 95, 164, 172, 190, 192, 193; V 71; VII 19, 36, 37
- zasłać* – zesłać na wygnanie, wygnać, odesłać; II 30; III 25
- zasromać* (kogo) – zawstydzić (kogo); III 92; IV 152
- (*się*) – zawstydzić (*się*); V 19
- zastanowić* – zatrzymać, powstrzymać, wstrzymać bieg; sprawić, że coś stanie w biegu; I 31; IV 178
- zatknąć* (*się*) – stracić oddech, zatkać się; III 61
- zawadzać* (*się*) (czego gdzie, co w kim) – znajdować się (gdzie), dawać się widzieć, zdarzać się czasem; ded. 2, 21; I 9; IV 188; V 40; VI 1, 24
- zawiazać* – konkludować, wnioskować; III 66
- zawierać* (co) – zatrzymywać; I 24
- zamykać, czynić zamkniętym; VII 25
- (co w czym) – mieścić, zawierać; II 4
- (*się*) – zamykać (*się*), być zamkniętym; I 33, 106
- zawięzować* – zamykać, zawierać, ujmować; I 100
- zawodzić* – czynić zawód, oszukiwać, omamiać; IV 88
- zawždy* – zawsze; I 93
- zbawić* (kogo czego) – pozbawić, uwolnić, odjąć (od kogo co); V 78
- zbieżeć* (*się*) – zbiec się, zgromadzić się; III 103
- zbiijać* – trudnić się rozbojem; II 48
- zburzenie* – wzburzenie, bunt; IV 70, 143
- zbyć* (kogo) – pozbyć się, uwolnić się, odprawić, odpędzić; I 85
- (czego) – ująć, umknąć, pozbyć się; IV 81
- zdarzyć* (*się*) (co komu) – poszczęścić się; III 103
- zdrada* – kłamstwo, oszustwo; V 12, VI 44
- : *siedzieć na zdradzie* – czaić się w zasadzce; IV 137
- zdradzać* – oszukiwać, zwodzić, okłamywać; IV 48, 74, VII 7
- zdradzić* – oszukać, zwieść, okłamać; IV 46, 173
- zdzierżyć* – utrzymać, wytrzymać; III 45
- zejść* – przepaść, zgiąć, przeminać; I 22
- zdarzyć się, przytrafić się; III 13
- (*się*) – być przydatnym, przydać się, zostać przyjętym, zostać uznanym; III 4
- zespacić* – dziś: zeszpecić; ded. 2, 17
- zeście* – spotkanie (w grupie), zebranie, zgromadzenie (wielu ludzi w jednym miejscu); I 93; IV 152, 153
- zgladzić* – zniweczyć, zatracić, zniszczyć, usunąć; IV 22, 94, 117, 159; VI 46
- zatrzeć, poprawić; VI 36
- zgotować* – przygotować, przysposobić; III 66
- zgwalcić* – zhańbić, uczynić (co) przeciw (czyim) przywilejom; IV 71
- zjednać* (co, kogo z kim) – doprowadzić do porządku, pogodzić, uregulować; III 67

- (kogo) – pozyskać, uzyskać; IV 103
 (się) – powstać, zrodzić się (poprzez połączenie czego z czym); I 91
 (z kim) – połączyć się, wejść w porozumienie; IV 125, 127
 – pogodzić się, pojednać się; IV 178
- zlekczony* – zlekceważony, podły, małej wartości; I 50
- złość* – złośliwość, chęć szkodenia, złego (co), zło, grzech, zły przymiot; ded. 2,2, 13, 18; I 50, 89, 92; III 16, 31, 66, 127, 130, 133, 138, 140; IV 43, 44, 47, 64, 87, 88, 95, 100, 110, 117, 138, 139, 149, 150, 154, 159, 167, 175, 177, 179; V 5, 46, 101; VI 3, 12, 15, 23; VII 4, 10, 19, 21, 24, 30
- złoty* – tu: dukat; IV 113
- zmarśk* – skaza, wada, przywara; IV 44
- zmazać* (*zmaszan*) – skazić, zbrukać; ded. 2,2; IV 87, 181
- zmierzić* (*się*) – brzydzić się; ded. 2,9
- zmieszkąć* – zostać na jednym miejscu, wytrwać; V 13
 (*się*) – ociągnąć się, opóźnić na skutek ociągania się, opuścić, ociąganiem zaniedbać; II 2
- zmieszkanie* – zwłoka, opóźnienie; V 56
- zmowa* – umowa, ugoda, układ; IV 85
- zmyślić* (kogo) – wyobrazić, wykreować, oddać, odmalować; ded. 2,5
 (co) – mówić nieprawdę, świadomie kłamać; ded. 2,24
 – wymyślić co nieprawdziwego, wynaleźć w myśli coś, co nie istnieje;
 I 67; III 18, 23, 122, 140
 (sobie co) – obmyślić, zamyslić, myśleć; I 101; IV 164
- znamię* – znak, hasło; I 30
 – symbol, wyraz, znak (czego); I 40
- znamionować* – oznajmiać, wyrażać, przedstawiać, ukazywać; I 4, 30, 79; III 117
 – oznaczać; III 20; IV 180
 (*się*) – znaczyć, oznaczać, wyrażać się; IV 94; VII 14
- zniknąć* (kogo) – usunąć sprzed oczu, uniknąć, pozbyć się (kogo); I 85
- zniżyć* – unizić, poniżyć; IV 90; V 47
- zrównawać* (*zrównać*) – jedno z drugim porównywać, zestawiać; ded. 2,2, 8
 – pogodzić, uporządkować; III 67
 – uczynić jednakowym, mieć jednakowe znaczenie; IV 64; VI 23
- zstałość* – stateczność, wytrwałość; III 117, 120; IV 131
- zstały* – stateczny, wytrwały; I 100; IV 170
 – nieodmieniający się, trwały, ciągły; IV 90
- zuczyć* (*się*) – nawyknąć, przyzwyczaić się, wprawić się; IV 60
- zumiały* – osłupiały (z powodu zawstydzenia czy nieśmiałości), nieśmiały; I 91
- zwać* – nazywać, określać; I 43, 52, 58, 102; II 36, 49, 52; III 16, 49, 101, 106, 133; IV 111, 130; V 14; VI 26
 – zapraszać, wzywać; V 33
- zwierzyć* (*zwierzać*) – powiedzieć (mówić), wyzna(wa)ć w tajemnicy, polegać na czyjej wierności, powierzyć (powierzać) sekretnie; I 65; III 30, 84; IV 29
 – powierzyć, oddać pod opiekę; IV 52
 (*się*) – wyznać w tajemnicy, zdać się na czyją wierność, powierzyć tajemnicę, zdradzić (komu co); III 29, 35, 38, 39, 40, 42, 46, 114
- zwieść* (kogo gdzie) – sprowadzić, przywieść, zebrać, zgromadzić w jednym miejscu; V 41

- (kogo czym) – oszukać, udać (co) inaczej, niż jest, omamić; IV 8, 44, 45, 173, 177; VII 5
- (się) (komu co) – udać się, powieść się; III 11, 65, 68
(co) – oszukać, omamić; VII 16
- zwłóczyć* – odwlec; III 67
- zwodzić* (się) – powodzić się, wieść się; IV 118
- zwojca* – zwodziciel; ten, który zwodzi (kogo), oszust; IV 45, 46
- zwolenie* – zezwolenie, pozwolenie, zgoda; IV 68, 70
- zwozić* (się) – zgodzić się, wyrazić zgodę; ded. 2,7; IV 65
- zwyknąć* – przywyknąć, nawyknąć; ded. 1,4; 2,1; I 56, 92; III 41, 123, 131; IV 59; V 98; VI 16
- zob. *obyknąć*
- zyjć*; *zyjć z świata* – zejść, umrzeć; ded. 2,3
- złoczyństwo* – czynienie zła, złoczyństwo, lotrostwo; III 68
- żadliwość* – szpetota, obrzydliwość, obmierźłość; ded. 2,17
- żadzić* (się) – brzydzić się; III 123
- żałować* (czego) – mieć, wyrażać żal (z jakiegoś powodu); być zasmuconym, pełnym żalu; II 2; III 29, 30, 91, 120, 122, 126; IV 112, 135; V 38, 55, 100, 103; VI 8
(na co) – narzekać, skarżyć się; III 102; IV 143, 163
(na kogo o co) – wnosić zażalenie (na co), obwiniać, oskarżać (kogo o co); III 37, 118; IV 130
(kogo) – odczuwać smutek z czyjej szkody; III 119, 140; IV 107
(się) – żalić się, uskarżać się; VI 27
- żądać* – pragnąć, życzyć (sobie); III 71
(kogo) – wymagać, domagać się (czego od kogo); I 4
- żert* – żart; III 4; V 71
- żwacz* – taki, który o ludziach żwie, tj. źle mówi; potwarca, obmówca; IV 165, 181
- żwawość* – popędliwość w mówieniu, niepomiarkowana gadatliwość; I 40, 42, 50, 51, 56, 57, 61, 88, 96; II 23; III 1, 7; V 19
- żwawy* – prędki w mowie, popędliwy w słowach, gadatliwy; I 42, 55, 60, 63, 72, 93, 96, 98; III 69, 71; V 3, 5, 22
- życzyć* (komu) – sprzyjać; II 46; III 66; IV 187
- żywić* (się) – utrzymywać się, mieć dochód; IV 37, 136, 160; VI 22
– zasilać się, czerpać siłę (z czego), żyć (czym); VI 3
- żywot* – brzuch; I 21; IV 23

INDEKS¹



Indeks obejmuje nazwy osobowe (w tym imiona mitologiczne i biblijne) oraz geograficzne i etniczne, a także personifikacje. W nawiasach kwadratowych umieszczono formy występujące w tekście staropolskim, podane w pierwszym przypadku.

Skróty:

- bibl. – postać biblijna
- bl. – błędnie
- ded. 1, 2 – [Dedykacja 1, 2]
- lit. – postać literacka
- mit. – postać mityczna

- Abderyci [*Abderitae*], mieszkańcy miasta Abdera leżącego w Tracji na Półwyspie Bałkańskim...I 81
- Abigail [*Abigail*], (bibl.) żona Dawida...IV 191
- Abner [*Abner*], (bibl.) niewinnie oskarżony przed Dawidem, a potem zamordowany przez Joaba...IV 102
- Achab [*Achab*], (bibl.) król Izraela...IV 103
- Achilles [*Achilles*], (mit.) bohater *Iliady*, wychowanek Fojniksa, przeciwnik Tersytosa, słynny z wymowy i mężnych uczynków...I 44, 45; V 83
- Adam [Adam], (bibl.) pierwszy człowiek, zwiedziony przez Ewę w Raju...IV 173
[synowie Adamowi], potomkowie Adama...VII 19
- Adrian [Adryjan] zob. Hadrian
- Aemilius (Paulus)* zob. Emiliusze / Emiliusz Paul(I)us Macedoński, Lucjusz
- Aemilius Scaurus* zob. Emiliusze / Emiliusz Skaurus, Marek
- Afryka [*Africa*, Afryka], kontynent lub prowincja rzymska...I 9, 31; IV 17

¹ Indeks opracowano z wykorzystaniem materiałów serii „Biblioteka Antyczna”.

- Agamemnon [Agamemnon], (mit.) król Myken, brat Menelaosa...IV 114
- Agasikles [*Agasicles*], król spartański z rodu Agiadów...I 84
- Agatokles [*Agathocles*, garczarski syn, garczarcz], tyran Syrakuz, król Sycylii...III 52, 53
- Agesilaos II [*Agesilaus*], król spartański z rodu Eurypontydów, ojciec Archidamosa III...I 83; II 36; III 120; IV 182
- Agis II [*Agides* (bl.)], król spartański z rodu Eurypontydów...I 81
- Ajaks [Ajaks], (mit.) bohater *Iliady*, uczestnik wojny trojańskiej, słynny z męstwa, lecz popędliwy w mowie...III 70
- Aleksander III Macedoński/Wielki [Aleksander, *Alexander*, Aleksander Wielki, *Alexander* Wielki, Wielki Aleksander], syn Filipa II, król Macedonii, wielki wódz i strateg, zdobywca królestwa Persów...I 13; II 48; III 7, 8, 55; IV 7, 107; VI 20
- Alkibiades [*Alcibiades*], polityk i strateg ateński...I 13; IV 53, 125; V 44
- Amaza [Amnon (bl.)], (bibl.) Izraelczyk, zabity przez Joaba...IV 91
- Amazys II [Amazys, król egiptski], faraon egipski...I 4
- Amnon (*Ammon*), (bibl.) syn króla Dawida, gwałciiciel swojej przyrodniej siostry Tamary...IV 92
zob. Amaza
- Amos (*Amos*), (bibl.) prorok...IV 23
- Amykle [*Amyclae*], miasto w Lakonii na Peloponezie...II 2
- Ananiasz [*Ananias*], (bibl.) mąż Safiry, ukarany nagłą śmiercią...VI 45; VII 19
- Anglia [Królestwo Angielskie, Anglia, Anglija], państwo...III 66, 103; V 45
- Anglicy [Anglicy], mieszkańcy Anglii...V 40
[angielski król], niezidentyfikowany...V 19
zob. Henryk II
zob. Henryk VII
- Antalkidas [*Antalcidas*, Antalcyd], Spartanin, wódz i polityk, bohater anegdoty o próżnej pochwałce Herkulesa...I 79, 80; III 79
- Antioch zob. Antygon
- Antoniuszowie
Antoniusz, Marek [Antonijusz, *Antonius*], (*Marcus Antonius*) wódz i polityk rzymski...III 115; IV 113
Antoniusz, Marek [*Marcus Antonius*], (*Marcus Antonius*) dziadek triumwira, konsul (99 p.n.e.), mówca...III 118
- Antygon I Jednooki [Antyjoch (bl.), *Antiochus* (bl.), *Antigonus*], dowódca Aleksandra Macedońskiego (jeden z diadochów), później król Macedonii, ojciec Filipa...III 5, 49; IV 183
- Antystenes [*Antistenes cynicus*], filozof cynicki...VI 20
- Anytos [*Anytos*], jeden z oskarżycieli Sokratesa...VI 10
- Apollo [Apollos], (bibl.) żyd z Aleksandrii...VII 15
- Archelaos I [Archelaus], król Macedonii...I 76; VI 3
- Archidamos
Archidamos III [Archidamus], król spartański z rodu Eurypontydów, syn Agesilaosa II...II 31
Archidamos IV [Archidamus], król spartański z rodu Eurypontydów, wnuk Archidamosa III...II 18

- arcybiskup kantuaryjeński zob. Warham William
- Arkadyjczycy [*Arcades*], mieszkańcy Arkadii, krainy na Peloponezie...II 31, 42
- Artakserkses II Mnemon [*Artaxerxes*], król Persów, syn Dariusza II Ochosa i Parysastydy, brat Cyrusa Młodszeo...III 9
- Arystofanes [Arystofan, *Aristophanes*], komediopisarz ateński...I 55, 58; II 53
- Arystoteles [*Aristoteles*, Arystoteles], filozof, uczeń Platona, założyciel szkoły filozoficznej – Perypatu (Liceum); wszechstronny uczony, zajmujący się m.in. etyką, fizyką, logiką, zoologią, botaniką, psychologią, poetyką, a także retoryką; wychowawca Kallistenesa z Olintu i Aleksandra Wielkiego...I 22, 70, 75, 104; III 8; IV 63
- Arystydes [*Aristides*], ateński polityk i mąż stanu, założyciel Związku Morskiego, wzór uczciwości (zwano go Sprawiedliwym)...II 47; IV 116; VI 2, 9
- Atena, (mit.) bogini mądrości
Pallas [*Pallas*], przysławiona Ateny jako bogini wojny ('Potrząsająca włócznią')... III 104; V 83
- Atenodor z Tarsu [*Athenodorus*], filozof stoicki, nauczyciel filozofii późniejszego cesarza Oktawiana Augusta...V 82
- Ateny [*Athenae*], główne miasto Attyki, stolica państwa ateńskiego / ateńskiej *polis*... I 69; II 17; III 54, 108; IV 53, 109
- Ateńczycy [Ateńjczy, *Athenienses*], mieszkańcy/obywatele Aten / ateńskiej *polis*... I 67, 77, 78, 100, 102; II 5, 47, 53; III 117, 122; IV 124; VI 8, 24
- Attyka [Attyka], kraina w Grecji środkowej ze stolicą w Atenach...I 9; V 34
- August zob. Oktawian August
- Augustyn z Hippony (*Augustinus Hipponensis*), święty, ojciec Kościoła...IV 64, 151; VII 3
- Awerroes [*Averroes*], (właściwie: *Ibn Ruszd*) filozof arabski...IV 63
- Awitus [*Avitus*], (*Quintus Octavius Avitus*) starożytny krytyk Wergiliusza, znany z dzieła *Homoetetes*...II 23
- Azja [Azyja], kraina geograficzna i historyczna, kontynent...I 31; III 108; IV 113
- Azjaci [Azyjani], mieszkańcy Azji...V 34
- Babel, wieża [wieża babilońska], (bibl.) niedokończona budowla, która zaczęli wzno-
sić zuchwali ludzie („Babel” to hebrajska nazwa Babilonu)...VII 13, 16
- babiloński zob. Babel, wieża
- Battos [Battus], (lit.) postać z *Metamorfóz* Owidiusza, pasterz, zdradził tajemnicę Merkurego...I 62
- Bazylea [Bazyleja], miasto w Szwajcarii...[ded. 2] 26
- Beelzebub [Belzebub], (bibl.) ewangelijny „książę demonów”...VI 40
- Belial [synowie *Belial*], (bibl.) „synowie nieprawości” (Belial to synonim Szatana)... IV 103
- Bełzebub zob. Beelzebub
- Benedykt z Nursji [Benedykt], święty, autor reguły benedyktyńskiej, ojciec Kościoła...VII 3
- Beocja [Beocya], kraina w Grecji środkowej...II 41
- Bernard z Clairvaux [Bernat, Bernardyn], święty, wybitny cysters okresu Średniowiecza, doktor Kościoła, arcybiskup elekt Mediolanu...V 48; VII 3

Bernardyn zob. Bernard z Clairvaux
 Bernat zob. Bernard z Clairvaux
 Bias z Priene [*Bias*], jeden z siedmiu mędrców...II 16
 brat zob. Tulliusze / Tulliusz Cynceron, Kwintus
 zob. Zygmunt I Stary
 Brunon z Kolonii [Brunon], święty, założyciel zakonu kartuzów...VII 3
 Brutus zob. Juniusz Brutus, Marek
 Brygida Szwedzka [Brygida], święta, założycielka Zakonu Najświętszego Zbawiciela...VII 3

Caesar, Caius zob. Juliusz Cezar, Gajusz
Callimachus zob. Seleukos Kallinikos
 Canterbury [*Cantuaria*], miasto w Anglii, siedziba arcybiskupstwa...IV 105
Cato Marcus / Starszy zob. Porcjusz Katonowie / Katon Starszy
Cato Uticensis / Młodszy zob. Porcjusz Katonowie / Katon Młodszy
 Cecyliusze Metellusowie
 Cecyliusz Metellus Macedoński, Kwintus [*Caecilius Metellus*], (*Quintus Caecilius Metellus Macedonicus*) konsul (143 p.n.e.), wódz rzymski...III 48
 Cecyliusz Metellus Pius, Kwintus [*Metellus*], (*Quintus Caecilius Metellus Pius*) wybitny strateg, konsul (80 p.n.e.), przyjaciel Lucjusza Korneliusza Sulli...IV 109
 Celiusz, Marek [*Marcus Caelius, Caelius*], (*Marcus Caelius*) bliżej nieznan trybun ludowy, wymieniony przez Aulusa Gelliusza...I 35, 38
Cephas zob. Piotr Apostoł
 Cesarz, *Caius* zob. Juliusz Cezar, Gajusz
 Cesarz tatarski zob. Tatarzy
 cesarzowa zob. Liwia
 Chabrias [*Chabrias*], strateg ateński, ojciec Ktezyppa...III 58, 59
 Chilon ze Sparty [*Chilo*], jeden z siedmiu mędrców...III 30
 Chremes [*Chremes*], (lit.) postać starca z komedii Terencjusza *Pasożyt Formion*...V 26
 Chryzyp z Solów [Chryzyp, Kryzyp], filozof stoicki...I 3; II 8
 Cynceron zob. Tulliusze
 cynicy [*cynici*], przedstawiciele jednej ze szkół filozoficznych...III 16
 Cyrus
 Cyrus II Wielki/Starszy [Cyrus], król Persów, założyciel państwa perskiego i twórca jego potęgi...II 40
 Cyrus Młodszy [Cyrus], syn króla perskiego Dariusza II Ochosa i Parysatydy, brat Akrtakserksesa II Mnemona, satrapa Lidii...III 9
 Dalila [Dalila], (bibl.) zapewne Filistynka, ukochana i pogromczyni Samsona...IV 91
 Daniel [Daniel], (bibl.) prorok...IV 93, 98; VII 23
 Dariusz
 Dariusz I Wielki [Daryjusz], król Persów, przed którym oskarżono proroka Daniela...IV 93
 Dariusz III Kodoman [Daryjusz], król Persów, prowadził walki przeciwko Aleksandrowi Wielkiemu...III 55

- Dawid [Dawid], król Izraela, prorok...IV 57, 80, 89, 102, 104, 179, 191; VI 34; VII 20
- Demaratos [*Demaratus*], król spartański z rodu Eurypontydów...II 15; VI 13
- Demetrios I Poliorketes [Demetryjusz], ('Zdobywca miast') wódz i polityk, król Macedonii z dynastii Antygonidów, zdobywca Rodos i wielu innych miast... II 35
- Demostenes [Demostenes, *Demosthenes*], słynny mówca i polityk ateński...I 100; II 1, 54; V 74
- Deuteronomium* zob. Pismo Święte / Księga Powtórzonego Prawa
- Diana [Dyjana], (mit.) bogini łowów (rzymski odpowiednik Artemidy)...IV 124
- Diogenes [*Diogenes*], filozof cynicki, pojmany przez wojska Filipa II Macedońskiego...III 13
- Dion [*Dion*], uczeń i przyjaciel Platona, filozof, szwagier i zięć Dionizjosa Starszego, polityczny przeciwnik Dionizjosa Młodszego...III 10
- Dionizjos
- Dionizjos I Starszy [Dyjonizyjusz, *Dionysius*], tyran Syrakuz, ojciec Dionizjosa Młodszego...II 51; III 121; IV 97
- [siostra Dyjonizjusza], tj. Testha bądź Theste...II 51
- Dionizjos II Młodszy [*Dionysius*, Dyjonizjusz], tyran Syrakuz, syn Dionizjosa Starszego, polityczny przeciwnik Diona...II 34; III 10, 14; VI 18
- Dominik Guzmán [Dominik], święty, założyciel Zakonu Kaznodziejskiego...IV 142, 157; V 72; VII 3
- dominikanie [zakonnicy / zakonnik / zakon świętego Dominika]...III 40; IV 157; V 72
- Dorion [Doryjon], (lit.) stręczyciel z komedii Terencjusza *Pasożyt Formion*...III 138
- Drances [Drances], (lit.) postać z *Eneidy* Wergiliusza, Latyńczyk na dworze króla Latynusa, przeciwnik Turnusa...III 57
- Duch Święty [Duch Święty, Święty Duch, Duch]...III 147; IV 40, 63; V 64; VII 4, 12, 19, 30, 36
- Ecclesiastes* zob. Pismo Święte / Księga Koheleta
- Ecclesiasticus* zob. Pismo Święte / Mądrość Syracha
- Efez [Efez], nadmorskie miasto w Azji Mniejszej, położone na pograniczu Jonii i Lidii ...IV 124
- Efezjanie [Efezyjowie], mieszkańcy Efezu, adresaci listu św. Pawła...IV 77; V 99
- Egipcjanie [Egipcjowie], starożytny naród zamieszkujący obszary północno-wschodniej Afryki...III 95
- Egipt [Egipt], państwo w północno-wschodniej Afryce, za czasów biblijnych potęga starożytnego świata, miejsce osiedlenia wielu Żydów oraz pobytu patriarchy Józefa, syna Jakuba i Racheli; za panowania Ptolemeusza XIII miejsce ucieczki i śmierci Pompejusza Wielkiego...IV 73, 99, 111
- Eklezjastes zob. Pismo Święte
- Eklezjastyk zob. Pismo Święte
- Ekprepes [Emerepes], efor spartański, znany z tego, że toporem odciął dwie struny z dziewięciu w instrumencie muzyka Frynisa...II 6

- Eksod zob. Pismo Święte / Księga Wyjścia
- Elejczycy [Eleji], mieszkańcy Elei, miasta w południowej Italii, na obszarze Wielkiej Grecji...II 31
- Elihu [Heliu], (bibl.) młody człowiek, którego mowy skierowane do Hioba umieszcza się bezpośrednio przed mowami Boga (niektórzy uważają te passusy za interpolację)...IV 23
- Elimas [*Elymas*], (bibl.) żydowski mag towarzyszący Sergiuszowi Pawłowi, rzymskiemu prokonsulowi Cypru; sprzeciwił się nauce Pawła Apostoła, za co został dotknięty ślepotą...VI 44
- Eliusz Sejan, Lucjusz [Sejan], (*Lucius Aelius Seianus*) bezwzględny i okrutny prefekt pretorianów za rządów cesarza Tyberiusza...II 46
- Emeropes zob. Ekprepes
- Emiliusze
- Emiliusz Paul(1)us Macedoński, Lucjusz [*Paulus Aemilius, Aemilius*], (*Lucius Aemilius Paullus Macedonicus*) konsul (lata: 182, 168 p.n.e.) i wódz rzymski, rodzony ojciec Scypiona Młodsze; pogromca Macedończyków i ich króla Perseusza (pod Pydną)...IV 131
- Emiliusz Skaurus, Marek [*Aemilius Scaurus, Scaurus*], (*Marcus Aemilius Scaurus*) polityk rzymski, konsul (115 p.n.e.), oskarżony o przyjęcie łapówki od króla Pontu Mitrydatesa VI Eupatora...II 52
- Eneas [Aeneas], (mit.) tytułowy bohater *Eneidy* Wergiliusza...III 73
- Epaminondas [Epaminundas], polityk i wódz tebański, twórca potęgi Teb i zwycięzca Sparty w bitwach pod Leuktrami (w Beocji; 371 p.n.e.) i Mantineją (w Arkadii; 362), gdzie poległ...II 41, 42; III 58, 59; IV 116; V 89
- Epicharm [*Epicharmus*], grecki poeta dramatyczny...I 54; III 39
- Epiroci [*Epirotae*], mieszkańcy Epiru, krainy w północnej Grecji...I 89
- Erazm z Rotterdamu [Erazm Roterodam, *Erasmus Roterodam*, Niemiec Dolny] (*Erasmus Desiderius Roterodamus* / Gert Geerts / Gerhard Gerhards / Gerrit Gerritsz), autor dzieła *Lingua*...[ded. 1] 4; [ded. 2] 1
- Eretria [Heretryja], miejscowość na wyspie Eubeja u wschodnich wybrzeży Attyki i Beocji w Grecji środkowej...III 68
- Eros [*Erotus*], niewolnik, a później wyzwoleniec Cycerona...V 74
- Erotus zob. Eros
- Euforbos [*Euphorbus*], zdrajca Eretrii na rzecz króla perskiego Dariusza I...III 68
- Eugeniusz III [*Eugenius*], (Bernardo da Pisa) papież...V 48
- Eumenes z Kardii [Eumenes], dowódca Aleksandra, sekretarz greckojęzycznej kancelarii króla, autor dziennika wyprawy na Wschód (*efemerides*), jeden z diadochów (następców Aleksandra), historyk i mąż stanu...III 50
- Eupolis [*Eupolius* (bl.)], komediopisarz grecki...I 52
- Europa [Europa], kontynent...I 31
- Eurybiades [*Euribiades*], dowódca floty (nauarcha) spartańskiej podczas wojny z Persemi...V 66
- Eurypides [*Euripides*], jeden z trójcy wielkich tragików greckich, m.in. autor tragedii *Bakchantki*...I 47

- Eutykrates [*Euthycrates*], dowódca jazdy w Olinicie, zdrajca sprawy greckiej na rzecz Filipa II Macedońskiego, od którego przyjął łapówkę i zbudował sobie dom... III 68
- Ewa [Ewa, niewiasta], (hebr. Chawa) (bibl.) pramatka ludzi...IV 45, 46, 94, 173
- Ewangelia [Ewangelija]...[ded. 2] 19; III 132, 142, 146; IV 21, 23, 43, 55, 57, 64, 66, 77, 156, 157, 159, 167, 174; V 64, 101; VI 31; VII 1, 3, 8, 15, 16, 17, 34, 37, 38
- Ezajasz zob. Izajasz
- Ezdrasz [*Esdras*], (bibl.) kapłan żydowski, autor Księgi Ezdrasza...VII 16
- Ezechiel [Ezechiel], (bibl.) prorok...IV 79, 89
- Fabiusze Maksymusowie
- Fabiusz Maksymus, Paullus [*Fulvius* (bl.)], (*Paullus Fabius Maximus*) rzymski polityk i senator w czasach Augusta, mąż Marcji, której zdradził tajemnicę cesarza...III 25, 27, 28
- Fabiusz Maksymus Kunktator, Kwintus [*Fabius*], (*Quintus Fabius Maximus Verucosus, Cunctator*) dowódca rzymski z czasów II wojny punickiej...V 55
- Falaris [Falarides, *Phalarides*], tyran miasta Akragas na Sycylii...III 125
- Filagros [*Philagros*], zdrajca Eretrii na wyspie Eubei na rzecz króla Persów Dariusza I Wielkiego...III 68
- Filip
- Filip [syn], tj. syn Antygona I Jednookiego, wraz z ojcem ogłosił się królem Macedonii, znany z anegdoty Plutarcha...III 49
- Filip II Macedoński [Filip], król Macedonii, ojciec Aleksandra...II 32, 33, 34; III 7, 10, 11, 13, 61; VI 24
- Filipianie [Filipenzowie], mieszkańcy macedońskich Filippów, adresaci listu św. Pawła...IV 77; VII 13
- Filistos [*Philistus*], starożytny krytyk Wergiliusza, znany z *Żywotu Wergiliusza* Donata...II 22
- Filofan [Filofan], (*Philophanes*) sofista, znany z dzieła Plutarcha *Powiedzenia spartańskie*...I 84
- Filokrates z Hagnous [*Philocrates*], skorumpowany poseł ateński do Filipa Macedońskiego, z którym negocjował warunki tzw. pokoju Filokratesa, znany z dzieła Plutarcha *O gadulstwie*...III 68
- Fojniks [*Phoenix*], (mit.) wychowawca Achillesa...I 45
- Fokion [Focyjon, *Phocion*], strateg ateński...I 77, 102; II 54; III 61; IV 116; VI 8 [hetman]...III 60
- Fortuna [Fortuna], (mit.) personifikacja...I 12
- Franciszek [Franciszek, łono świętego Franciszka], święty...IV 142; VII 3
- franciszkanie [franciszkwowie, zakonnik / zakonnicy / zakon świętego Franciszka], bracia zakonu św. Franciszka...III 81; IV 141, 157, 159; V 67
- francuski król zob. Ludwik XII
- Francuzi [Francuzi, Francuzowie], mieszkańcy królestwa Francji...III 63, 66; V 34
- francuski król zob. Ludwik XII
- [francuskie krosty], syfilis lub kiła...I 17
- zob. Galaci

- Frynys z Mityleny [*Phrynīs*], poeta i muzyk grecki, znany z dzieł Plutarcha...II 6
 Fulwiusz zob. Fabiusz Maksymus, Paullus
- Gabie [*Gabii*], miasto w Lacjum na Półwyspie Apenińskim (18 km na wschód od Rzymu)...II 30
- Galaci [Francuzi, *Galatae*], starożytni mieszkańcy Galacji w Azji Mniejszej...III 106; VII 5
- Galen [Galijen], (*Claudius Galenus*) wybitny grecki lekarz działający m.in. w Rzymie...II 8
- garnarcz [garnczarz] zob. Agatokles
- Gelboe (*Gilboa*), góra w Palestynie, miejsce śmierci króla Saula i jego syna Jonatana w bitwie z Filistynami...IV 62
- Gelon [Jelon], władca miast Gela i Syrakuzy na Sycylii, brat i następca Hierona I Starszego...III 46
- [Gerar] [*Gerara*], biblijne miasto, w którym tamtejsi pasterze wadzili się z pasterzami Izaaka o dostęp do studni (źródła)...IV 84
- Grecja [Grecyja], kraj na Półwyspie Bałkańskim (nazwa nadana Helladzie przez Rzymian i przejęta potem do innych języków europejskich)...III 54; IV 109
- Grecy [Grek, Greci, Grekowie, *Graeci*], ludzie posługujący się językiem greckim... I 42, 59, 67, 100; II 42, 54; III 13, 74, 133; IV 28, 94, 181, 191; V 34, 97, 98; VI 29
- Guilhelmus zob. Warham William
- Gyges [*Gyges*], król Lidii...III 87
- Hadrian [Adryjan], (*Publius Aelius Hadrianus*) cesarz rzymski z dynastii Antoninów...III 6, 12
- Hannibal Barkas [Hannibal], wódz kartagiński...II 44; III 54
- Hekatajos z Abdery [*Hecataeus*], filozof i historyk grecki...II 18
- Heliogabal [*Heliogabalus*], (*Varius Avitus Bassianus, Elagabalus*; jako cesarz: *Marcus Aurelius Antoninus*) cesarz rzymski z dynastii Sewerów...V 41, 43
- Heliu zob. Elihu
- Henryk
 - Henryk II Plantagenet Andegawęński [król angielski], król Anglii, sprawca śmierci Tomasza Becketa...IV 105
 - Henryk VII Tudor [król angielski], król Anglii i lord Irlandii, ojciec Henryka VIII...III 124
 - Henryk VIII Tudor [*Henricus* angielski król], król Anglii i Irlandii, syn Henryka VII; sprzymierzeniec papieża Juliusza II przeciwko Francji...III 64
- Heraklit z Efezu [*Heraclitus*], joński filozof przyrody...II 26
- Heretryja zob. Eretria
- Herkules [*Hercules*, Herkules], (mit.) heros, wykonawca 12 prac...I 79; IV 52; VI 22, 23
- Herod Antypas III [Herod król], tetrarcha Galilei i Perei, w wyniku intrygi swej żony Herodiady skazał proroka Jana Chrzciciela na śmierć...III 94
- Herodot [*Herodotus*], historyk grecki...III 88

- Herostrates [*Herostratus*], szewc z Efezu, który podpalił świątynię Artemidy, by zostać zapamiętanym...IV 124
- hetman zob. Fokion
zob. Leonidas I
- Hezjod [*Hesiodus*], grecki poeta epicki okresu archaicznego...V 100
- Hibernia [Hibernija], starożytne określenie Irlandii...IV 127
- Hieron I Starszy [Hieron], władca miasta Gela, tyran Syrakuz...III 46; IV 97
- Hieronim ze Strydonu [święty Jeronim], święty, doktor Kościoła, tłumacz Pisma Świętego na łacinę (Wulgata)...IV 64, 122
- Hilarion z Gazy [święty Hilarion], święty, eremita, opat klasztoru na Cyprze...V 97
- Hiob [Job, Jop], (bibl.) bohater Księgi Hioba...IV 23, 47, 81, 83, 95; VII 25
Księgi Jopowe...VII 10
- Hipokrates [*Hippocrates*], największy lekarz starożytności, założyciel szkoły medycznej na wyspie Kos...II 8; III 92
- Hipparch [*Hipparchus*], podsądný, broniony przez Salwiusza Liberalisa, znany z *Żywotów cesarów* Swetoniusza...VI 30
- Hiszpanie, mieszkańcy i obywatele kraju i państwa na Półwyspie Iberyjskim [hiszpańskie krosty], syfilis lub kiła...I 17
- Homer [*Homerus*], grecki poeta epiczny...[ded. 2] 2; I 42, 43, 45; III 34, 70, 71, 73, 74; IV 123; V 81, 83
- Horacy [*Horatius*], (*Quintus Horatius Flaccus*) poeta rzymski...I 85; II 21; III 85; IV 29, 123
- Hybreas [*Hybreas*], zwolennik Marka Antoniusza, znany z *Żywotów równoległych* Plutarcha...IV 113
- Hyperbolos [*Hyperbolus*], polityk ateński, demagog...IV 125
- Ibykos [*Ibycus*], grecki poeta liryczny epoki archaicznej...III 101
Ibykowi świadkowie a mściciele...III 101
- Ifikrates [*Ificrates*], ateński strateg i reformator wojskowy...II 53
- Izajasz [*Isaias, Esaias, Ezajasz*], (bibl.) prorok...IV 88; VII 21, 36, 37
- Izrael
Izrael, ogólna nazwa 12. pokoleń wywodzących się od Jakuba, również zwanego „Izraelem”, stąd Izraelici to „dzieci/lud Izraela” lub po prostu „Izrael”
izraelski lud...IV 73
izraelski Pan Bóg...IV 191
izraelskie góry...IV 62
izraelskie królestwo...VII 7, 12
zob. Żyd/Żydzi
- Izrael [Izrael, góry Izrael], region oddany Żydom przez Boga Jahwe (Ziemia Izraela)...IV 62, 63, 73
- Jakub Apostoł [Jakub], (bibl.) autor jednego z listów w Nowym Testamencie...IV 40, 58, 96, 193; V 5, 68
- List św. Jakuba [epistoła]...I 33
- Jan
Jan I Olbracht [Jan Olbracht, król Olbracht, król polski], król polski z dynastii Jagiellonów...VI 19

- Jan [Jan], (bibl.) święty, ewangelista...IV 157
- Jan, grabia w Tarnowie zob. Tarnowski Jan Amos
- Jan Chryzostom [Chryzostom], święty, ojciec Kościoła...IV 64, 121
- Jan Chrzciciel [święty Jan, Jan Krzciciel] (bibl.) święty, prorok...III 94; VI 43
- Jan Duns Szkot [Szkot], (*Johannes Duns Scotus*) franciszkanin, szkocki filozof i teolog scholastyczny...V 67
szkotysta, zwolennik poglądów Dunsza Szkota...VII 15
- Jan z Łaska zob. Łaski Jan, młodszy
zob. Łaski Jan, starszy
- Janus [*Ianus*], (mit.) bóg o dwóch obliczach, bóstwo wszelkiego początku, drzwi, bram, miasta i państwa...V 14
- Jeremiasz [Jeremiasz], (bibl.) prorok...IV 48, 62, 96, 138; VII 22
Jeremiaszowe usta...VII 36
- Jeron zob. Hieron II
- Jeronim zob. Hieronim ze Strydonu
- Jerozolima [Jeruzalem], (hebr. *Ierusalaim*) miasto w Ziemi Świętej...IV 25; IV 43
- Jeruzalem zob. Jerozolima
- Jezabel [Jezabel], (bibl.) żona króla Achaba; nakłoniła męża do zabicia Nabota...IV 92, 103
- Jezus Chrystus [Pan Chrystus, Pan Jezu Chrystus, Chrystus, Jezu Chryst, Pan Jezus, Jezus, Krystus, Pan Krystus]...[ded. 2] 6; I 3; III 132, 135, 136, 146, 147; IV 21, 23, 37, 38, 43, 44, 45, 49, 55, 63, 65, 71, 82, 88, 91, 94, 95, 99, 100, 116, 117, 118, 120, 137, 139, 158, 159, 160, 168, 169, 177; V 10, 46, 64; VI 4, 5, 10, 32, 33, 35, 43, 45, 46; VII 1, 3, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 15, 18, 28, 30
- Joab [Joab], (bibl.) dowódca wojskowy w służbie króla Dawida...IV 91, 102
- Job zob. Hiob
- Jonadab [*Jonadab*], (bibl.) brat króla Dawida...IV 92
- Jop zob. Hiob
- Jowisz [*Iuppiter*], (mit.) ojciec bogów i ludzi (odpowiednik greckiego Zeusa)...II 36; IV 74
- Józef [Józef], (bibl.) patriarcha, ukochany syn Jakuba i Racheli, spotwarzony i znienawidzony przez swych braci, sprzedany przez nich w niewolę Izraelitom, oskarżony przez żonę Putyfara o próbę gwałtu...IV 98, 99, 100, 101
Józefowy ojciec, tj. ojciec Józefa, patriarcha Jakub zwany też Izraelem...IV 101
- Judasz / Juda
- Juda [Judasz], (bibl.) tradycyjnie utożsamia się go z jednym z braci Jezusa; autor jednego z listów w Nowym Testamencie...IV 69
- Judasz [Judasz], (bibl.) jeden z apostołów, zdrajca Jezusa...IV 91
- Juliusz
- Juliusz [*Iulius*, Julijasz], (Giuliano della Rovere) papież...III 63, 66; IV 127
- Juliusz Cezar, Gajusz [*Caius Caesar*, *Caius* Cesarz, *Iulius Caesar*, Cesarz, Cesarz Julijasz, Julijasz], (*Caius Iulius Caesar*) wódz, polityk i dyktator, konsul (lata: 59, 48, 46, 45, 44 p.n.e.)...I 13, 14; III 114; IV 111, 132, 184; V 39; VI 4, 5

- Juniusz Brutus, Marek [Brutus], (*Marcus Iunius Brutus*) polityk, wódz i senator rzymski, zabójca Juliusza Cezara...IV 111; VI 21
- Juwenalis [*Juvenalis*], (*Decimus Iunius Iuvenalis*) satyryk rzymski...II 10
- Kain, (bibl.) pierwszy syn Adama i Ewy, rolnik, którego ofiarę Bóg odrzucił Kaimowy rodzaj...VII 19
- Kaligula [Kaligula], (*Caius Caesar Augustus Germanicus Caligula*) cesarz rzymski... III 5; IV 97
- Kallistenes z Olintu [Kallistenes], grecki historyk, siostrzeniec i uczeń Arystotelesa...III 8
- Kandaules [Kandaul], król Lidii, ostatni z dynastii Heraklidów, zamordowany przez Gygesa...III 87
- Karbilusz zob. Karwiliusz
- Karneades z Kyreny [Karnead], filozof, przedstawiciel szkoły sceptycyzmu...I 3
- Kartagina [*Carthago*], fenickie miasto i państwo w Afryce Północnej...II 44; III 62
- Karwiliusz Piktor, Publiusz [*Carbilus*], (*Publius Carvilius Pictor*) starożytny krytyk Wergiliusza, autor dzieła *Aeneomastix*, znany z pracy Donata *Vita Vergiliana*...II 23
- Katon, Katonowie zob. Porcjusz Katonowie
- Katylicyna zob. Sergiusz Katylicyna, Lucjusz
- Kefas zob. Piotr Apostoł
- kila zob. Francuzi / francuskie krosty
zob. Hiszpanie / hiszpańskie krosty
- Klaudiusz [*Claudius*, Klaudyjusz], (*Tiberius Claudius Drusus Nero Germanicus*) cesarz rzymski...IV 97; VI 29
- Klejtos [*Clytus*], towarzysz i przyjaciel Aleksandra Macedońskiego...IV 107
- Kleomenes
- Kleomenes I [*Cleomenes*, Kleomen], król spartański z rodu Agiadów, syn Anaksandridasa...I 73; III 15; VI 12
- Kleomenes II [*Cleomenes*], król spartański z rodu Agiadów, syn króla Kleombrotosa...I 74
- Klitifon [*Clitipho*], (lit.) młodzieniec z komedii *Za karę* Terencjusza...V 27
- Klodiusz Pulcher, Publiusz [*Clodius*, Klodyjusz], (*Publius Clodius Pulcher*) awanturnik utrzymujący własną bandę, który przeszedł do plebejuszy, aby móc zostać trybunem ludowym, oraz zmienił nazwisko z *Claudius* na plebejskie *Clodius*, trybun ludowy (58 p.n.e.); wywołał wielki skandal, przedostawszy się w kobiecym przebraniu na niedostępne mężczyznom uroczystości ku czci Dobrej Bogini (*Bona Dea*)...V 33; VI 4
- kolejska nauka zob. Kolonia
- Kolonia, miasto w Świętym Cesarstwie Rzymskim, mające status Wolnego Miasta Rzeszy, będące jednym z najstarszych w Europie ośrodków uniwersyteckich [kolejska nauka], tj. kolońska szkoła teologiczna...VII 15
- Korneliusze
- Korneliusz Sulla Feliks, Lucjusz [*Sylla*], (*Lucius Cornelius Sulla Felix*) konsul (lata: 88, 80 p.n.e.), dyktator (81), wódz i polityk rzymski, przywódca stronnictwa optymatów...III 54, 108, 109; IV 25, 97, 109

Korneliusze Scypionowie

Korneliusz Scypion Afrykański Starszy, Publiusz [Scypijon Więwszy], (*Publius Cornelius Scipio Africanus Maior*) wódz rzymski, rozgromił Hannibala pod Zamą (202 p.n.e.)...II 44

Korneliusz Scypion Emilianus Afrykański Młodszy, Publiusz [*Scipio*, Scypijon Mniejszy], (*Publius Cornelius Scipio Aemilianus Africanus Minor*) konsul (lata: 147, 134 p.n.e.), wybitny wódz rzymski, młodszy syn Lucjusza Emiliusza Paul(1)usa Macedońskiego, dowódca z okresu III wojny punickiej, zdobywca i pogromca Kartaginy (146)...III 62; IV 116

Koryntianie [Koryntowie, Koryntyje], członkowie lokalnej chrześcijańskiej wspólnoty w Koryncie, adresaci dwóch listów św. Pawła...IV 77, 188; V 4; VII 5, 9, 15

Kraków, stolica Rzeczypospolitej...[ded. 1] 5; VII 40

krakowski kasztelan zob. Tarnowski Jan Amos

krakowski pan zob. Szydłowiecki Krzysztof

krakowski starosta zob. Szydłowiecki Krzysztof

krakowski wojewoda zob. Szydłowiecki Krzysztof

Krateros [*Craterus*, Kraterus], dowódca w armii Aleksandra Macedońskiego i jego towarzysz, jeden z diadochów (następców)...III 50

Krezus [*Croesus*], legendarnie bogaty król Lidii...II 40

[syn króla Kresa], nieznan z imienia głuchoniemy syn Krezusa, uratował ojcu życie...I 32

król

angielski zob. Anglicy

zob. Henryk II

zob. Henryk VII

egipski [ejiptski] zob. Amazys II

francuski zob. Ludwik XII

polski zob. Królestwo Polskie

Królestwo Polskie...[ded. 2] 1, 23

polski język...[ded. 1] 4

polski król zob. Jan I Olbracht

polski naród, mieszkańcy Korony Królestwa Polskiego...[ded. 1] 2

polskie przyrodzenie, wrodzony przymiot Polaków...[ded. 1] 2

polskie słowa...[ded. 1] 3

Kryspinus [*Crispinus*], przyjaciel Sejana, oskarżony o współudział w spisku na cesarza Tyberiusza, bliżej nieznan...II 46

Kryzyp zob. Chryzyp

Księga Kapłańska zob. Pismo Święte

Księga Koheleeta zob. Pismo Święte

Księga Wyjścia zob. Pismo Święte

Księgi Jopowe zob. Hiob

Ktezyp [*Ctesippus*], syn Chabriasa, znany z *Żywotów równoległych* Plutarcha...III 58,

- Lacedemon [Lacedemonija], kraina i państwo w południowo-wschodniej części Peloponezu, którego stolicą była Sparta, też: inna nazwa Sparty, głównego miasta Peloponezu, stolicy państwa spartańskiego...V 18
- Lacedemończyk, Lacedemończycy [*Lacedaemonius*, *Lacedaemonii*, Lacedemonowie], mieszkańcy państwa spartańskiego...I 67, 71, 77, 79; II 5, 6, 31, 32, 35; III 82, 84, 88, 104
- Lakonowie [*Lacones*], ogół wolnych mieszkańców Lakonii (krainy na Peloponezie obejmującej tereny państwa lacedemońskiego ze stolicą w Sparcie; termin ten był niekiedy tożsamy z nazwami „Sparta” i „Lacedemon”), skonfliktowani z Tebami...II 42
- Lapici [*Lapithae*], (mit.) plemię tessalskie walczące z Centaurami...I 91
- Leonidas I [hetman], król Sparty, po mężnej walce jego wojsko poniosło klęskę pod Termopilami, on sam też zginął...II 38
- Leostenes [*Leosthenes*], strateg ateński, znany z *Żywotów równoległych* Plutarcha...I 78
- Leotychidas Starszy II [Leotychidas], król spartański z rodu Eurypontydów...VI 14
- Leuktry [*Leuctra*], miejscowość w Beocji, w Grecji środkowej, miejsce zwycięskiej bitwy Teban pod wodzą Epaminondasa z przeważającymi siłami Spartan (371 p.n.e.)...V 89
- Lewici [*Levitae*], (bibl.) kapłani nie tylko składający ofiary, ale także przekazujący ludowi Prawo Boże i pilnujący jego przestrzegania...V 47
- Lewityk zob. Pismo Święte / Księga Kapłańska
- Libia [Libija], kraina w Północnej Afryce, utożsamiana z samą Afryką...V 9
- Lidyjczycy [*Lydorum*], mieszkańcy Lidii, krainy w zachodniej części Azji Mniejszej ze stolicą w Sardes, poddani króla Krezusa...II 40
- Likurg [*Lycurgus*], legendarny król i prawodawca spartański...II 5, 29; III 84
- Liwia (*Livia Drusilla*, *Iulia Augusta*), żona Oktawiana Augusta, matka Tyberiusza z pierwszego małżeństwa
[cesarzowa]...III 26
[żona]...III 25
- Lizander (*Lysander*), polityk i wódz spartański z czasów wojny peloponeskiej...III 80; VI 15
- Lizymach [*Lysimachus*], dowódca Aleksandra Macedońskiego, jeden z diadochów, później król Tracji i Macedonii...III 47
- Ludwik XII [król Ludwik francuski, francuski król, król francuski], król Francji z dynastii Walezjusów...III 63, 64, 66, 67
- Lukian z Samosat [Lucyjan], pisarz i retor grecki, przedstawiciel tzw. II sofistyki...[ded. 2] 5
- Luter Marcin [Luter], niemiecki teolog i reformator religijny, inicjator reformacji...IV 153
luterskie kacerstwo...IV 156
- łacina
łaciński język...[ded. 1] 4; I 34; III 130
łacińskie litery...[ded. 1] 3
łacinnicy, reprezentanci zachodniej kultury i religii...[ded. 2] 11; I 60; IV 94

Łascy

Łaski Jan, młodszy [Jan z Łaska], działacz reformacyjny, założyciel Kościoła kalwińskiego w Rzeczypospolitej...[ded. 2] 21, 23

Łaski Jan, starszy [Jan z Łaska], arcybiskup gnieźnieński i kanclerz wielki koronny, stryj młodszych Łaskich: Hieronima, Jana i Stanisława...[ded. 2] 22

Łazarz [Łazarz], (bibl.) człowiek z Betanii, brat Marii i Marty, wskrzeszony z martwych przez Jezusa...VII 8

Maksymilian [cesarz *Maximilianus*], Maksymilian I Habsburg, cesarz rzymski Rzeszy w latach 1508-1519...III 65

Malachiasz [*Malachias*, Malachijasz], (bibl.) prorok...IV 73; V 46, 47

Malta [Melita], wyspa na Morzu Śródziemnym w archipelagu Wysp Maltańskich (ok. 80 km na południe od Włoch)...V 8

Mamertyna [*Mamertina*], miasto w Italii (ok. 62 km na północny wschód od dzisiejszego Reggio di Calabria), znane z Plutarchowego *Żywota Pompejusza*...II 49

Manliusz [Manlijusz], (także *Manilius*) znany z *Żywota Katona Starszego* Plutarcha...V 29

Marcja [żona, žena], żona Paullusa Fabiusza Maksymusa (zob. Fabiusz Maksymus, Paullus), kuzynka Oktawiana Augusta, której mąż zdradził tajemnicę cesarza... III 26, 27

Marcjalis [*Martialis*], (*Marcus Valerius Martialis*) poeta rzymski, autor epigramów... III 86; V 52

Mariusz, Gajusz [*Marius*, Maryjusz, Maryjusz], (*Caius Marius*) wódz i polityk rzymski, siedmiokrotny konsul...II 49; III 108; IV 97

Mądrość Syracha zob. Pismo Święte

Melita zob. Malta

Melitos [*Melitus*], jeden z oskarżycieli Sokratesa, znany z dzieła Plutarcha *O pogodzie ducha*...VI 10

Memnon [Memnon], dowódca z Rodos, walczący przeciwko Aleksandrowi Macedońskiemu po stronie króla perskiego, Dariusza III Kodomana...III 55

Menekrates [*Menecrates*], nadworny lekarz króla Filipa II Macedońskiego, znany z *Powiedzeń spartańskich* Plutarcha...II 36

Menelaos [*Menelaus*], (mit.) władca Sparty, małżonek Heleny trojańskiej, bohater *Iliady* Homera, słynny z wymowy...I 45

Merkury [*Mercurius*], (mit.) rzymski bóg handlu, posłaniec bogów (odpowiednik greckiego Hermesa)...I 62

Messena [*Messena*], greckie miasto u stóp góry Itome, w starożytności stolica Messenii, krainy w południowo-zachodniej części Półwyspu Peloponeskiego...II 42

Metellus zob. Cecyliusze Metellusowie / Kwintus Cecyliusz Metellus Pius, Kwintus

Mewiusz [*Maevius*], mierny poeta epoki augustowskiej, synonim złośliwego i zazdrośnego krytyka, znany z *Listów* Horacego...IV 123

Mędrzec zob. Eklezjastes

zob. Salomon

zob. Syrach

- Midas [*Midas*], (mit.) bogaty król Frygii, krainy w Azji Mniejszej, któremu wyrosły ośle uszy...I 64
- Mitrydates VI Eupator, zwany Wielkim [Mitrydat, Mitrydates], król Pontu, zaciekle wróg Rzymu, z którym prowadził trzy wojny (w latach 89-84, 82-80 i 74-64 p.n.e.), pokonany, popełnił samobójstwo...I 29; III 108
- Mojżesz [Mojżesz], (bibl.) przywódca Izraelitów podczas wędrówki do Ziemi Obiecanej...IV 63, 133; VII 8
zakon Mojżeszowy, zakon Mojżeszów...IV 133; VII 8
- Naaman [Naaman], (bibl.) wódz króla Aramu (dziś: syryjski Damaszek) w czasach Elizeusza, uzdrowiony przez proroka z trądu...IV 115
- Nabal [Nabal], (bibl.) mąż Abigail, odmówił pomocy królowi Dawidowi...IV 191
- Nabot [*Naboth*], (bibl.) właściciel winnicy zabity na rozkaz króla Achaba...IV 103
- [*Narcos*], ryba porażająca na odległość swym jadem...IV 13
- Neoptolemos [Neoptolemus], macedoński wódz w służbie Aleksandra Macedońskiego, w czasie walk diadochów namiestnik Armenii...III 50
- Neron [Neron], (*Lucius Domitius Ahenobarbus*, po adopcji przez Klaudiusza *Nero Claudius Caesar Drusus Germanicus*) cesarz rzymski...III 5, 54, 111, 112, 113; IV 97
- Nerwowie [Nerwiji], plemię celtyckie z Galii Belgijskiej, zamieszkujące nad rzeką *Scaldis* (dziś: pol. Skalda, franc. Escaut, hol. Schelde), w okolicach dzisiejszego miasta Tournai...III 65
- Nestor [Nestor], (mit.) najstarszy wódz walczący po stronie Achajów w wojnie trojańskiej, król miasta Pylos na Peloponezie...I 45; III 70; IV 114
- Niemcy [Niemcy], obywatel księstw niemieckich pod panowaniem Habsburgów...V 34
- Niemiec Dolny zob. Erazm z Rotterdamu
- niewiasta zob. Ewa
- Nikanor [Nikanor], krytyk Filipa II Macedońskiego, znany z Plutarchowych *Powiedzeń królów i wodzów*...VI 26
- Nikiasz [Nicyja, Nicyjas], ateński wódz i polityk, głównodowodzący w wyprawie sycylijskiej (zakończonych całkowitą klęską Aten i ich sprzymierzeńców, a zorganizowanej, by nieść pomoc sojuszniczym Leontinom przeciw Syrakuzom; lata: 415-413 p.n.e.), zgładzony przez Syrakuzan...III 122; IV 125
- Niniwa [*Niniva*], (bibl.) według Księgi Rodzaju miasto założone przez Nimroda, stolica Assyrii, leżąca nad Tygrysem (dziś: Mosul w Iraku)...IV 55
- Octavius* zob. Oktawian August
- Odyseusz zob. Ulisses
- Oktawian August [August, *Augustus*, *Octavius*, Oktawijus], (*Caius Octavius Thurinus*, po adopcji *Caius Iulius Caesar Octavianus Augustus*) pierwszy cesarz rzymski, założyciel dynastii julijsko-klaudyjskiej, u Erazma bohater kilku anegdot...II 22; III 3, 4, 25; V 71
- wnuk [wnęk], tj. Agryppa Marek Wipsanisz, zw. Pogrobowiec (*Marcus Vipsanius Agrippa Postumus*), syn Marka Agryppy (*Marcus Vipsanius Agrippa*)

- i Julii, córki Oktawiana Augusta, adoptowany przez cesarza, zesłany na wyspę Planazję...III 25
- wnukowie [wnętkowie], tj. Gajusz Wipsaniusz Agryppa (*Caius Vipsanius Agrippa*, *Caius Iulius Caesar Vipsanius*) i Lucjusz Juliusz Cezar (*Lucius Vipsanius*, *Lucius Iulius Caesar*), synowie Julii, jedynej córki cesarza Oktawiana Augusta i jej drugiego męża Marka Agryppy Wipsaniasza, adoptowani i uznani przez cesarza za dziedziców, przedwcześnie zmarli...III 25
- Ollus [Ollus], postać wzmiankowana w wierszach Marcjalisa...V 52
- Orontes [Orontes], bohater znany z anegdoty Plutarcha, znieważył spartańskiego króla Demaratosa...VI 13
- Owidyusz [*Ovidius*], (*Publius Ovidius Naso*) poeta rzymski, padł ofiarą literackiej potwarzy...IV 123
- Owidyuszów wirsz...VI 8
- Ozeasz [Ozeasz], (bibl.) prorok...IV 39, 143
- Pallas zob. Atena
- Pan Bóg zob. Izrael
- Pandora (*Pandora*), (mit.) ('Wszchedarząca') małżonka Epimeteusza, brata Prometeusza, zesłana ludziom przez Zeusa, by ukarać ich za to, że Prometeusz wykradł bogom ogień...I 5
- Papiriusz Pretekstat, Lucjusz [Papiryjusz], (*Lucius Papirius Praetextatus*) młodzieniec znany z politycznej mowy Katona Starszego, przywołanej przez Aulusa Gelliusza, symbol dyskrecji...III 18
- Parmenon [*Parmeno*], (lit.) niewolnik z komedii Terencjusza *Tęściowa*...III 31
- Paron [*Pero*], (*Paro*) starożytny krytyk Wergiliusza, znany ze Swetoniuszowego *Żywotu Wergiliusza* i *Żywotu Wergiliusza* Donata...II 23; IV 123
- Parysatyda [*Parysatis*], żona króla perskiego Dariusza II Ochosa, matka Artakserksesa II Mnemona i Cyrusa Młodszego...III 9
- Paryż [Paryż], stolica Francji...III 64, 126
- paryjska nauka...VII 15
- pasierb zob. Tyberiusz
- Paweł Apostoł [Paweł], (bibl.) święty, męczennik, autor okolicznościowych apostołskich listów kierowanych do chrześcijańskich wspólnot kościelnych w rozmaitych miastach...IV 32, 37, 38, 43, 45, 66, 77, 84, 119, 160, 168, 174, 177, 188, 190; V 4, 8, 15, 99; VI 3, 5, 7, 41, 44; VII 5, 6, 8, 9, 10, 13, 14, 15, 28, 29, 34 [naśladowca Pawłów], tj. ten, kto naśladuje świętego Pawła...VII 15
- Perelliusz Faustus [*Petilius* (bl.)], (*Perellius Faustus*) starożytny krytyk Wergiliusza, autor dzieła *Furta*, wymieniony przez Donata w *Żywocie Wergiliusza*...II 23
- Perilaos [*Perillus* (bl.)], konstruktor, twórca byka z brązu – narzędzia tortur, w którym sam zginął jako pierwszy...III 125
- Perillus* zob. Perilaos
- Pero* zob. Paron
- Persja [Persyja], wschodnia monarchia, położona na obszarze rozciągającym się od Zatoki Perskiej w głąb Azji Centralnej...IV 17
- perskie jabłka [jabłka persyjskie], tj. brzoskwinie...IV 17

- Perykles [*Pericles*], dowódca i mąż stanu, wieloletni przywódca demokracji, twórca politycznej i ekonomicznej potęgi ateńskiej *polis*...V 94; VI 17, 18
- Peryntyjczycy [*Perinthii*], mieszkańcy trackiego miasta Perynt (później zwano je Heraklą; dziś: Marmaraeęgli w Turcji)...I 81
- Petilius* zob. Perelliusz Faustus
- Petyliusz [*Petilius*], krytyk Scypiona Starszego, znany z dzieł Liwiusza, Gelliusza i Waleriusza Maksymusa...II 44
- Pilat Poncki [Pilat], (*Pontius Pilatus*) rzymski prefekt prowincji Judei...IV 99, 116
- Piotr Apostoł [*Cephas*, Piotr], (bibl.) święty, męczennik; Galilejczyk, jeden z 12 uczniów Jezusa...III 147; IV 177; VI 45; VII 15, 27
- List św. Piotra [epistoła]...IV 69; VI 5
- Pismo Święte [Święte Pismo, Pismo Boże, Pismo, Stary Zakon, Zakon Stary]...[ded. 2] 26; III 136, 141; IV 21, 22, 32, 40, 43, 47, 48, 63, 64, 66, 92, 95, 97, 133, 137, 146, 153, 154, 155, 156, 168, 179; V 7, 13, 17, 30, 45, 49, 97; VII 4, 31
- Dzieje Apostolskie...IV 66
- Księga Hioba zob. Księgi Jopowe
- Księga Kapłańska [Lewytyk]...IV 146
- Księga Koheleta / Eklezjastes [*Ecclesiastes*, Mędrzec]...IV 25, 60, 143 (drugie użycie błędne zob. Mądrość Syracha / Eklezjastyk), 162; V 104
- Księga Powtórzonego Prawa [*Deuteronomium*]...IV 133
- Księga Przysłów [Księgi Przepowiedzi]...III 94; VI 42
- Księga Wjścia [Eksod]...IV 66
- Księgi Królewskie [Księgi Królewskie]...IV 92
- List św. Jakuba [epistoła] zob. Jakub Apostoł
- List św. Piotra [epistoła] zob. Piotr Apostoł
- Mądrość Syracha / Eklezjastyk [Syrach, Mędrzec, *Ecclesiasticus*]...IV 24, 26, 28, 29, 30, 93, 143 (tu błędnie jako *Ecclesiastes*), 181, 189; V 15, 30, 49, 75
- Pitagoras z Samos [*Pythagoras*], grecki filozof i matematyk, twórca pierwszej filozoficznej szkoły (w Krotonie w Italii, ok. 530 p.n.e.), która była jednocześnie ośrodkiem religijnym; nie zostawił żadnych pism...[ded. 2] 5; II 4
- Pittakos z Mityleny [*Pittacus*], jeden z siedmiu mędrców...I 4
- Platon [*Plato*], jeden z największych filozofów starożytności, twórca syntezy systemu idealistycznego, uczeń Sokratesa, założyciel Akademii; jego pisma zachowały się w całości...I 3, 13, 91; II 5; III 10, 138; IV 63; V 56; VI 18, 20
- Plaut [Plaut, *Plautus*], (*Titus Maccius Plautus*) komediopisarz rzymski, do naszych czasów zachowało się 21 jego komedii...III 56; V 36, 85
- Plejstarchos [*Plistarchus*], król spartański z rodu Agiadów, syn Leonidasa I...VI 16
- Pliniusz Starszy [*Plinius*, Plinijusz], (*Caius Plinius Secundus Maior*) encyklopedysta rzymski...[ded. 2] 4, 14; IV 14; V 38
- Plocjusz Plankus, Gajusz [*Plotius Plancus*], (*Caius Plotius Plancus*) postać znana ze zbioru anegdot Waleriusza Maksymusa...III 119
- Plutarch z Cheronai [*Plutarchus*], polihistor i biograf grecki...III 19, 95, 104; V 52, 89; VI 20
- Plutarchowe książki, tj. traktat Plutarcha przełożony na łacinę przez Erazma z Rotterdamu jako *Quo pacto possis adulatorem ab amico dignoscere*...III 130

- Polak, mieszkaniec Rzeczypospolitej...[ded. 1] 2
- Polieuktos [*Polyeuctus*], polityk ateński, znany z *Żywotu Fokiona* Plutarcha...III 61
- Polikrates z Samos (*Polykrates*), tyran Samos (wyspy na Morzu Egejskim u wybrzeży Azji Mniejszej; tak też nazywało się główne miasto na wyspie)...I 73
- Poliksen [*Polyxenus*], szwagier syrakuzńskiego tyrana Dionizjosa Młodszeo, znany z *Żywotu Diona* i *Powiedzeń królów i wodzów* Plutarcha...II 51; III 14
- Pompeja [*Pompeia*], (*Pompeia*) córka Kwintusa Pompejusza Rufusa i Kornelii, córki Sulli, trzecia żona Cezara...VI 4
[żona]...IV 132
- Pompejusz Wielki, Gnejusz [*Pompeius; Pompeius*, którego Wielkim zwano; *Pompeius* Wielki; Pompejusz], (*Gnaeus Pompeius Magnus*) wódz i polityk rzymski, konsul (lata: 70, 55, 52 p.n.e.)...I 14; II 49
przyjaciel Pompejuszów, tj. Marek Juniusz Brutus...IV 111
- Porcjusz Katonowie
Katon Młodszy [*Cato, Cato Młodszy, Cato Uticensis*], (*Marcus Porcius Cato Uticensis / Minor*) mówca, polityk i filozof rzymski, jeden z głównych przywódców partii senackiej, nieprzejednany zwolennik ustroju republikańskiego...I 14, 102; III 138 (?); IV 130; V 9, 17
Katon Starszy [*Cato, Cato Starszy, Marcus Cato*], (*Marcus Porcius Cato Censorius / Maior*) wódz i pisarz rzymski, konsul (195 p.n.e.); wsławił się surowością podczas pełnienia urzędu cenzora, był zwolennikiem twardej polityki wobec Kartaginy...I 35, 38, 39, 100; III 29, 30; 138 (?); V 24, 29
Katonowie [Katonowie], Starszy i Młodszy...I 100; III 138; V 38
- Portugalia, kraj w Europie, w starożytności zwany Luzytanią
[wojsko portugalskie], wojsko składające się z Luzytańczyków...II 28
- Psyllowie [*Psylli*], plemię berberyjskie z terenów antycznej Libii; byli szczególnie odporni na ukąszenia węża...IV 14
- Ptolemeusz XIII Filopator [Ptolomeusz], władca Egiptu z dynastii Lagidów...IV 111
- Pupiusz Pizon Frugi, Marek [*Piso, Pizon*], (*Marcus Pupius Piso Frugi*) konsul (61 p.n.e.) i mówca rzymski...V 33
- Pyrrus [Pyrrus], król Mołossów, Epiru i Macedonii, jeden z najwybitniejszych antycznych strategów, bez powodzenia walczył z Rzymianami w Italii...I 89; II 37
- Roboam [*Roboam*], (bibl.) syn króla Salomona, objął po ojcu rządy...IV 92, 114
- Rutulowie [*Rutulii*], (mit.) stare plemię z Lacjum, wcześniej podbite przez Rzymian... III 57
- rzeczpospolita zob. Rzym
- Rzym [Rzym], stolica starożytnego państwa rzymskiego; w dobie nowożytnej stolica Państwa kościelnego; siedziba papieża...I 14; II 44; III 19, 25, 63, 108; IV 126; V 41, 48
[rzeczpospolita], państwo rzymskie okresu Republiki i Cesarstwa...I 14; II 52, 53; III 111; IV 54
[rzeczpospolita rzymska], tj. państwo rzymskie...I 14

- Rzymianin, Rzymianie [Rzymianin, Rzymianie, Rzymiany], starożytni obywatele państwa rzymskiego...I 35, 39, 68, 100; II 5, 28, 52; III 111, 118; IV 52, 109, 188; V 29, 31, 33, 34, 55, 95; VI 21; VII 5
- Sakulion [*Sacculio*], człowiek o niepoważnym języku, znany z Plutarchowego *Żywotu Brutusa*...VI 21
- Sallustiusz [*Sallustius*], (*Caius Sallustius Crispus*) historyk rzymski...I 53
- Salomon [Mędrzec, Salomon], (bibl.) król Izraela, rzekomy autor Księgi Przysłów... III 94; IV 24, 29, 31, 34, 36, 60, 85, 88, 142, 146, 179, 180, 189; V 5, 12, 15; VI 35, 42; VII 16
[syn Salomonowy], tj. Roboam...IV 114
- Salwiusz Liberalis Nonius Bassus, Gajusz [*Salvius*], (*Caius Salvius Liberalis Nonius Bassus*) adwokat i senator rzymski, znany z *Żywotu Boskiego Wespazjana* Swetoniusza...VI 30
- Samarytanin [Samarytan], (bibl.) mieszkaniec Samarii, krainy w środkowej Palestynie, synonim 'cudzoziemca'...VI 35
- Samijczycy [*Samii*], mieszkańcy wyspy Samos na Morzu Egejskim...I 73
- Samotrakia [Samotracja], wyspa położona na Morzu Trackim, północnym akwenie Morza Egejskiego...III 79
- Samson [Samson], (bibl.) jeden z Sędziów, obdarzony nadzwyczajną siłą...IV 91
- Samuel [Samuel], (bibl.) prorok...III 94
- Satyr [*Satyrus*], (mit.) bóstwo leśne, bożek płodności...V 13
- Scaurus* (*Aemilius*) zob. Emiliusze / Emiliusz Skaurus, Marek
- Scipio*, Scypion Mniejszy zob. Korneliusze / Korneliusze Scypionowie / Korneliusz Scypion Emilianus Afrykański Młodszy, Publiusz
- Scypion Więtszy zob. Korneliusze / Korneliusze Scypionowie / Korneliusz Scypion Afrykański Starszy, Publiusz
- Scytowie, plemię koczownicze
[Cesarz tatarski], tj. król Scytów Skiluros, ojciec osiemdziesięciu synów, znany z anegdoty Plutarcha...II 27
- Sefora [Sefora], (bibl.) żona Mojżesza...VII 19
- Sejan zob. Eliusz Sejan, Lucjusz
- Seleucus* zob. Seleukos II Kallinikos
- Seleukos II Kallinikos [*Seleucus*, którego zwano *Callimachus*], władca starożytnej Syrii z dynastii Seleucydów...III 106
- Semej (Szimei), (bibl.) człowiek z rodziny należącej do domu Saula, syn Gery, zlorzezczył królowi Dawidowi...IV 80
- Seneka Młodszy, zw. Filozofem [*Seneca*], (*Lucius Annaeus Seneca Minor*) pisarz i filozof rzymski...V 55
- Sergiusz Katylina, Lucjusz [Katylina], (*Lucius Sergius Catilina*) kandydat na konsula roku 63 p.n.e.; przepadłszy w wyborach, zawiązał spisek (tzw. sprzysiężenie Katyliny) wykryty przez Cyncerona (63)...I 53
- Sertoriusz, Kwintus [*Sertorius*], (*Quintus Sertorius*) wódz i polityk rzymski, zwolennik popularów; zbuntował się przeciw Rzymowi i próbował stworzyć w Hiszpanii niezależne państwo...II 28

- Serwiliusz Kaska Longus, Publiusz [*Casca*], (*Publius Servilius Casca Longus*) trybun ludowy (43 p.n.e.), uczestnik spisku na życie Juliusza Cezara...VI 21
- Sion* zob. Syjon
- siostra
[siostra Dyjonizyzjusza] zob. Dionizjos I Starszy
zob. Tamara
- Smikytos [*Smicythus*], oskarżyciel Nikanora o złe słowa wobec Filipa II Macedońskiego, znany z *Powiedzeń królów i wodzów* Plutarcha...VI 26
- sofiści [*sophistae*], greccy nauczyciele filozofii praktycznej...I 60, 69
- Sokrates [*Socrates*, Sokrates], filozof ateński, mistrz Platona, skazany na karę śmierci w procesie politycznym; prowadził ze wszystkimi dysputy, mające dopomóc obywatelom w kształtowaniu się ich prawdziwych myśli i sądów...II 4, 8; III 75; IV 33, 116; V 39, 79, 91; VI 10
- Solon [Solon], prawodawca ateński...II 5; IV 187
Solonowe ustawy...IV 189
- Steniusz [Stenijusz], obywatel miasta Mamertina, znany z *Żywotu Pompejusza* Plutarcha...II 49
- Sulla zob. Korneliusze / Korneliusz Sulla Feliks, Lucjusz
- Sycylia [*Sicilia*, Sycyligja, Sycylija], wyspa na Morzu Śródziemnym...II 34; III 10, 46, 121, 122; VI 18
- Sydon [Sydonija], jedno z dwóch głównych miast Fenicji...IV 55
- syfilis zob. Francuzi / francuskie krosty
zob. Hiszpanie / hiszpańskie krosty
- Syjon [*Sion*], wzgórze w Jerozolimie...IV 25
- Sylen [*Silenus*], (mit.) kozłopodobny bożek trzód i pasterzy, wychowawca i towarzysz boga Dionizosa, jeden z satyrów...[ded. 2] 3
- Symonides z Keos [Symonides], (*Simonides*) grecki poeta liryczny epoki archaicznej...II 2
- syn
[syn króla Kresa] zob. Krezus
[synowie Adamowi] zob. Adam
[syny], tj. synowie króla Scytów Skilurosa (zob. Scytowie)...II 27
[żony swej syn] zob. pasierb
zob. Agatokles [garnczarski syn]
zob. Filip
zob. Tarkwiniusz Sekstus
- Syrach [Syrach, Mędrzec], (bibl.) autor starotestamentowej księgi...IV 24, 26, 28, 29, 30, 93, 181, 189; V 30, 75
- Syrakuzy [*Syracusae*], nadmorskie miasto na wschodnim wybrzeżu Sycylii...III 53
- Szczepan [Szczepan], (bibl.) święty, męczennik...IV 118; VI 7
- Szkot, szkotysta zob. Jan Duns Szkot
- Szydłowiecki Krzysztof [Chrystof z Szydłowca, Krystof Szydłowiecki], adresat dzieła *Lingua*...[ded. 1] 5; [ded. 2] 1
[pan krakowski]...[ded. 1] 5
[wojewoda i starosta krakowski]...[ded. 2] 1

- Tales z Miletu [Tales], jeden z siedmiu mędrców...IV 181
- Tamara [siostra], (bibl.) córka króla Dawida, zgwałcona przez swego przyrodniego brata Amnona...IV 92
- Tarent [Tarent], miasto w Apulii na Półwyspie Apenińskim, na terenie tzw. Wielkiej Grecji...II 37
- Tarkwiniusze
- Tarkwiniusz Pyszny [*Tarquinius*], (*Lucius Tarquinius Superbus*) siódmy i ostatni król Rzymu, z pochodzenia Etrusk, ojciec Sekstusa Tarkwiniusza...II 30
 - Tarkwiniusz Sekstus [syn], (*Tarquinius Sextus*) najstarszy syn Tarkwiniusza Pysznego...II 30
- Tarnowski Jan Amos [Tarnowski; Jan, grabia w Tarnowie, kasztelan krakowski], hrabia, hetman wielki koronny, kasztelan krakowski, pisarz i mówca, adresat dedykacji Hieronima Wietora...[ded. 1] 1
- Tarpeja [Tarpeja], westalka, córka Spuriusza Tarpejusza, otworzyła bramy Rzymu wrogom wojskom w czasie oblężenia przez Sabinów twierdzy na Kapitolu...IV 185
- Tatarzy [Tatrzy], grupa etniczna...VI 36
- [Cesarz tatarski] zob. Scytowie
- Tatius zob. Tytus Tacjusz
- Taurus [*Taurum*], rozległy łańcuch górski w Azji Mniejszej...III 77
- Tearidas [*Thearidas*], bliżej nieznanym Spartanin, znany z *Powiedzeń spartańskich* Plutarcha...IV 96
- Teby [*Thebae*], główne miasto Beocji, krainy w Grecji środkowej...II 41
- Teleklos [*Teleclos*], król spartański z rodu Agiadów...VI 27
- Temistokles [*Themistocles*], ateński strateg i mąż stanu...I 13; II 47; V 66
- Teodotos z Chios [*Theodotus*], nauczyciel retoryki młodego króla Ptolemeusza XIII, znany z *Żywotów równoległych* Plutarcha...IV 111
- Terencjusz [*Terentius*], (*Publius Terentius Afer*) komediopisarz rzymski...III 31
- Tersytes [*Thersites*, Tersyt, Tersytes], (mit.) ('Bezczelnik'), najbrzydszy i najtchórzliwszy z Achajów walczących pod Troją, podżegacz do buntu, zbity berłem przez Odyseusza, symbol beczelności...I 42, 43, 44, 45, 46
- Tomasz
- Tomasz Becket [Tomasz, święty Tomasz, arcybiskup kantuariński], arcybiskup Canterbury, męczennik...IV 105
 - Tomasz z Akwinu [święty Tomasz], (*Thomas de Aquino*) święty, dominikanin, doktor Kościoła, filozof scholastyczny, teolog...VII 15
- Tornakowie [*Tornaci*], mieszkańcy miasta Tournai (łac. *Tornacum*, nid. Doornik, niem. Dornick) w dzisiejszej Belgii, w starożytności te okolice zamieszkiwała plemię Nerwiów...III 65
- Troja [Troja], miasto w Troadzie w Azji Mniejszej, zdobyte przez Greków po dziesięcioletnim oblężeniu...I 42
- [trojańska walka]...V 81
- Trojanie, mieszkańcy Troi, miasta w Troadzie u zachodnich wybrzeży Azji Mniejszej, znanego z wojny opisaney w *Iliadzie* Homera...III 57

Tulliusze

- Tulliusz Cyceon, Kwintus [brat], (*Quintus Tullius Cicero*) młodszy brat mówcy Marka Tulliusza Cyceona...III 30
- Tulliusz Cyceon, Marek [*Cicero*, Cyceon], (*Marcus Tullius Cicero*) mówca i polityk rzymski...[ded. 1] 3; I 40, 43, 68, 100; II 45; III 30, 114, 115; IV 130; V 17, 74
- Turek, mieszkaniec Imperium Osmańskiego, synonim innowiercy i barbarzyńcy... IV 141
- Tyberiusz [Tyberyjusz, Tyberyjus], (*Tiberius Claudius Nero*, *Tiberius Caesar Augustus*) cesarz rzymski...II 46; VI 28
[pasierb], Tyberiusz to syn Liwii, żony cesarza Oktawiana Augusta, z jej pierwszego małżeństwa...III 25
- Tymoteusz [Tymoteusz], (bibl.) towarzysz i pomocnik św. Pawła, adresat jego listów...V 99; VII 34
- Tyr [Tyr], miasto fenickie na wybrzeżu Azji Mniejszej (dziś: Sur)...IV 55
- Tytus Tacjusz [*Tatius*], (*Titus Tatius*) legendarny król Sabinów, władca miasta Kury (*Cures*)...IV 185
- Ulysses [Ulikses, Ulisses, *Ulixes*], (mit.) Odyseusz, król Itaki, uczestnik wojny trojańskiej, po powrocie z której nie zdradził żonie Penelopie i domownikom, kim jest, słynny z wymowy...I 44, 45; III 71
- Uriasz [Uryjasz], (bibl.) Hetyta, mąż Batszeby...IV 104
- Warham William [*Guilhelmus* arcybiskup kantuaryjeński], katolicki arcybiskup Canterbury...V 45, 67
- Wariusz [*Varius*], (*Quintus Varius Suetonius*) rzymski trybun ludowy, oskarżyciel Marka Emiliusza Skaurusa...II 52
- Warron [*Varro*, *Marcus Varro*], (*Marcus Terentius Varro Reatinus*) wybitny uczyony i encyklopedysta, pisał prace z wielu dziedzin (m.in. z historii, filozofii, literatury, prawa, geografii, medycyny, rolnictwa), autor dzieła *O gospodarstwie wiejskim* oraz do dziś zachowanego we fragmentach *O języku łacińskim*...I 34; IV 14
- Wergiliusz [*Virgilius*, Wirgiliusz], (*Publius Vergilius Maro*) poeta rzymski, autor *Eneidy*, twórczość jego była przedmiotem krytyki i wielu parodii...II 22; III 57; IV 123; V 86
- Wirgiliuszowa rzecz...II 23
- Werres [*Verres*], (*Caius Verres*) namiestnik Sycylii oskarżony o nadużycia finansowe; przeciw Werresowi Cyceon napisał pięć mów, był też oskarżycielem w procesie wytoczonym Werresowi przez Sycylijczyków...IV 130
- Wespazjan [Wespezyjanus, Wespezyjan], (*Titus Flavius Vespasianus*) cesarz rzymski... VI 30
- Wietor Hieronim [*Hieronimus* Wietor, Jeronim Wietor], drukarz i wydawca... [ded. 1] 1; VII 40
- Włoch [Włoch], mieszkaniec Italii...III 66; VII 6
- Włochy [Włochy], polska nazwa Italii/państwa rzymskiego...III 63; IV 17; V 97
- wnuk [wnęk] zob. Oktawian August

- wnukowie [wnękwowie] zob. Oktawian August
- Wolumnius, Publiusz [*Volumnius*], (*Publius Volumnius*) więzień w wojsku Marka Juniusza Brutusa, człowiek o niepowściągliwym języku, znany z Plutarchowego *Żywotu Brutusa*...VI 21
- Zachariasz [Zacharyjasz], (bibl.) prorok...IV 25
- zakon zob. Mojżesz
zob. Żyd/Żydzi
- Zenon
Zenon z Elei [*Zeno philosophus*], filozof ze szkoły eleatów, oskarżony o udział w spisku przeciw tyranowi Nearchowi...III 116
Zenon z Kition [*Zeno filozof*], filozof, założyciel szkoły stoickiej w Atenach...II 17
- Zoil [*Zoilus*], starożytny krytyk Homera; synonim złośliwego krytyka...IV 123
- Zuzanna [Zuzanna], (bibl.) mieszkanka Babilonu, żona bogatego rządcy Joakima, kobieta fałszywie oskarżona o cudzołóstwo przez dwu starców, z którymi nie chciała współżyć, symbol cnotliwości...IV 98
- Zygmunt I Stary [brat], brat Jana Olbrachta, król Polski w latach 1506-1548...VI 19
- żona zob. Liwia
zob. Marcja
zob. Pompeja
- Żyd/Żydzi [Żyd, Żydy, Żydowie], lud i społeczność religijna...III 133, 136; IV 36, 44, 62, 93, 94, 99, 100, 117, 118, 134, 181, 191; V 75; VII 8, 16, 22
żydostwo...VII 9
żydowski język...VII 16
żydowski lud...IV 39
żydowski uczynek...IV 177
żydowski zakon...VI 35; VII 5
żydowskie Pismo...IV 25
żydowskie zebranie...IV 116
zob. Izrael

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
KSIĘGI, KTÓRE ZOWĄ JEZYK, Z ŁACIŃSKIEGO NA POLSKI WYŁOŻONY	31
[Dedykacja 1].....	33
[Dedykacja 2].....	35
[Księga I].....	41
[Księga II]	65
[Księga III]	75
[Księga IV]	104
[Księga V].....	154
[Księga VI]	180
[Księga VII]	190
KOMENTARZE	203
Komentarz edytorski	205
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji	205
II. Opis źródła	228
III. Zasady transkrypcji	229
Objaśnienia	244
Słownik wyrazów archaicznych	723
Indeks	753

BIBLIOTEKA PISARZY STAROPOLSKICH



ukazały się:

HIERONIM MORSZTYN, *Światowa Rozkosz*

wydał Adam Karpiński

tom 1

KASPER TWARDOWSKI, *Pochodnia Miłości Bożej*

wydał Krzysztof Mrowcewicz

tom 2

KASPER MIASKOWSKI, *Zbiór rytarów*

wydała Alina Nowicka-Jeżowa

tom 3

WACŁAW POTOCKI, *Muza polska*

wydał Adam Karpiński

tom 4

SEBASTIAN GRABOWIECKI, *Rymy duchowne*

wydał Krzysztof Mrowcewicz

tom 5

SEBASTIAN FABIAN KLONOWIC, *Roxolania * Roksolania*

wydał i przełożył Mieczysław Mejer

tom 6

KASPER TWARDOWSKI, *Lekcje Kupidynowe*

wydał Radosław Grześkowiak

tom 7

STANISŁAW GROCHOWSKI, *Wirydarz*

wydała Justyna Dąbkowska

tom 8

ALEKSANDER TEODOR LACKI, *Pobożne pragnienia*

wydał Krzysztof Mrowcewicz

tom 9

- MIKOŁAJ KOCHANOWSKI, *Rotule*
wydał Adam Karpiński
tom 10
- KASPER TWARDOWSKI, *Łódź młodzi z nawalności do brzegu płynąca*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 11
- JAN ŻABCZYC, *Symfonije anielskie*
wydał Adam Karpiński
tom 12
- SZYMON ZIMOROWIC, *Roksolanki*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 13
- ANDRZEJ MAKSYMILIAN FREDRO, *Monita politico-moralia* *
Przestrogi polityczno-obyczajowe
wydały Ewa Jolanta Głębińska i Estera Lasocińska
tom 14
- ERAZM OTWINOWSKI, *Pisma poetyckie*
wydał Piotr Wilczek
tom 15
- P. CORNEILLE * J.A. MORSZTYN, *Cyd albo Roderyk*
wydali Adam Karpiński i Adam Stepnowski
tom 16
- SAMUEL TWARDOWSKI, *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego*
wydał Roman Krzywy
tom 17
- G.M. VERDIZZOTTI * M. BŁAŻEWSKI, *Setnik przypowieści ucieśnych*
wydał Jan Ślaski
tom 18
- ADAM KORCZYŃSKI, *Wizerunek złocistej przyjaźni zdrady*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 19
- HIERONIM MORSZTYN, *Filomachija*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 20
- Dialogus in Natali Domini* * *Dialog na Narodzenie Pańskie*
wydała i przełożyła Joanna Ziabicka
tom 21
- ADRIAN WIESZCZYCKI, *Utworki poetyckie*
wydała Anna Gurowska
tom 22
- MIKOŁAJ SĘP SZARZYŃSKI, *Poezje zebrane*
wydali Radosław Grześkowiak i Adam Karpiński
przy współpracy Krzysztofa Mrowcewicza
tom 23

- SAMUEL TWARDOWSKI, *Palac Leszczyński*
wydał Roman Krzywy
tom 24
- SZYMON STAROWOLSKI, *De claris oratoribus Sarmatiae* *
O znakomitych mówcach Sarmacji
wydała i przełożyła Ewa Jolanta Głębicka
tom 25
- MACIEJ KAZIMIERZ SARBIEWSKI, *Epigrammatum liber* * *Księga epigramatów*
wydały i przełożyły Magdalena Piskała i Dorota Sutkowska
tom 26
- ABRAHAM ROŻNIATOWSKI,
Pamiętka krwawej ofiary Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa
wydał Janusz S. Gruchała
tom 27
- MICHAŁ JURKOWSKI, *Historyje świeże i niezwyuczajne*
wydał Mariusz Kazańczuk
tom 28
- KLEMENS BOLESŁAWIUSZ, *Przerażliwe echo trąby ostatecznej*
wydał Jacek Sokolski
tom 29
- JAN GAWIŃSKI, *Dworzanki albo Epigrammata polskie*
wydał Jacek Głazewski
tom 30
- SEBASTIAN PETRYCY, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*
wydał Jacek Wójcicki
tom 31
- STANISŁAW HERAKLIUSZ LUBOMIRSKI, *Dziela prozą,*
t. 1: *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*
wydała Justyna Dąbkowska-Kujko
tom 32
- F. SARACINELLI * S.S. JAGODYŃSKI, *Wzbawienie Ruggiera z wyspy Alcyny*
wydał Roman Krzywy
tom 33
- HIERONIM MORSZTYN, *Historycja ucieszna o królowie Banialuce*
wydał Radosław Grześkowiak
tom 34
- JAN GAWIŃSKI, *Sielanki z Gajem zielonym*
wydała Ewa Rot
tom 35
- MIKOŁAJ REJ, *Kupiec*
wydała Anna Kochan
tom 36
- KAROL MIKOŁAJ JUNIEWICZ, *Refleksyje duchowne*
wydał Maciej Pieczyński
tom 37

OLBRYCHT KARMANOWSKI, *Wiersze i listy*

wydał Radosław Grzeskowiak

tom 38

FRANCISZEK GRADOWSKI, *Hodoeporicon Moschicum * Wyprawa moskiewska*

wydał Bartłomiej Czarski

tom 39

SAMUEL TWARDOWSKI, *Władysław IV, król polski i szwedzki*

wydał Roman Krzywy

tom 40

GIAMBATTISTA MARINO * ANONIM, *O zabiciu Młodzianków*

wydał Radosław Rusnak

tom 41

STANISŁAW MORSZTYN, *Hippolit. Tragedyja, jedna z dziesięci,*

które wierszem łacińskim napisał Seneka, na polskie przetłumaczona

** Andromacha. Tragedyja z francuskiego przetłumaczona*

wydali Michał Bajer i Radosław Rusnak

tom 42

ANDRZEJ ZBYLITOWSKI, *Wiersze zebrane*

wydały Anna Kochan i Emilia Żybert-Pruchnicka

tom 43

ERAZM Z ROTTERDAMU * ANONIM, *Księgi, które zowią Język*

wydała Justyna Dąbkowska-Kujko

tom 44

w przygotowaniu:

JAKUB SOBIESKI, *Mowy pogrzebowe*

w opracowaniu Marii Barłowskiej i Małgorzaty Trębskiej

ALBERT INES, *Acroamata epigrammatica * Epigramaty mile dla ucha*

w opracowaniu i przekładzie Magdaleny Piskały i Doroty Sutkowskiej

WESPAZJAN KOCHOWSKI, *Ogród Panieński*

w opracowaniu Romana Mazurkiewicza i Wiesława Pawlaka

HIERONIM FAŁĘCKI, *Wójsko serdecznych
nowo rekrutowanych na większą chwałę Boską afektów*

w opracowaniu Macieja Pieczyńskiego

JAKUB KAZIMIERZ HAUR, *Merkuryjusz polski*

dobremi nowinami, wesolemi awizami wierszem pisany

w opracowaniu Joanny Partyki

WALENTY BARTOSZEWSKI, *Utworki poetyckie*

w opracowaniu Moniki Kardasz

MARCIN HIŃCZA, *Plęsy Aniołów*

w opracowaniu Alicji Bielak

- WACŁAW POTOCKI, *Syloret*
w opracowaniu Elżbiety Aleksandry Jurkowskiej
- ŁUKASZ GÓRNICKI, *Dworzanin polski*
w opracowaniu Marty Wojtkowskiej-Maksymik
- JUSTUS LIPSJUSZ * PAWEŁ SZCZERBIC, *Politica pańskie*
w opracowaniu Estery Lasocińskiej
- JUSTUS LIPSJUSZ * JANUSZ PIOTROWICZ, *O stałości ksiąg dwoje*
w opracowaniu Justyny Dąbkowskiej-Kujko
- WACŁAW POTOCKI, *Transakcja wojny chocimskiej*
w opracowaniu Joanny Krauze-Karpińskiej i Adama Karpińskiego
- WACŁAW POTOCKI, *Pieśni*
w opracowaniu Mirosławy Hanusiewicz i Adama Karpińskiego
- JAN DYMITR SOLIKOWSKI, *Facies perturbatae... Reipublicae *
Sen na jawie albo widowisko... uciemnionej Rzeczypospolitej*
w opracowaniu Ariadny Masłowskiej-Nowak
- FROWINUS, *Antigameratus*
w opracowaniu i przekładzie Mieczysława Mejora

